

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

321860

WŁADYSŁAW WOLERT

DOCENT WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ

DEMOKRACJA I KULTURA

PRACA OŚWIATOWA
ZA GRANICĄ



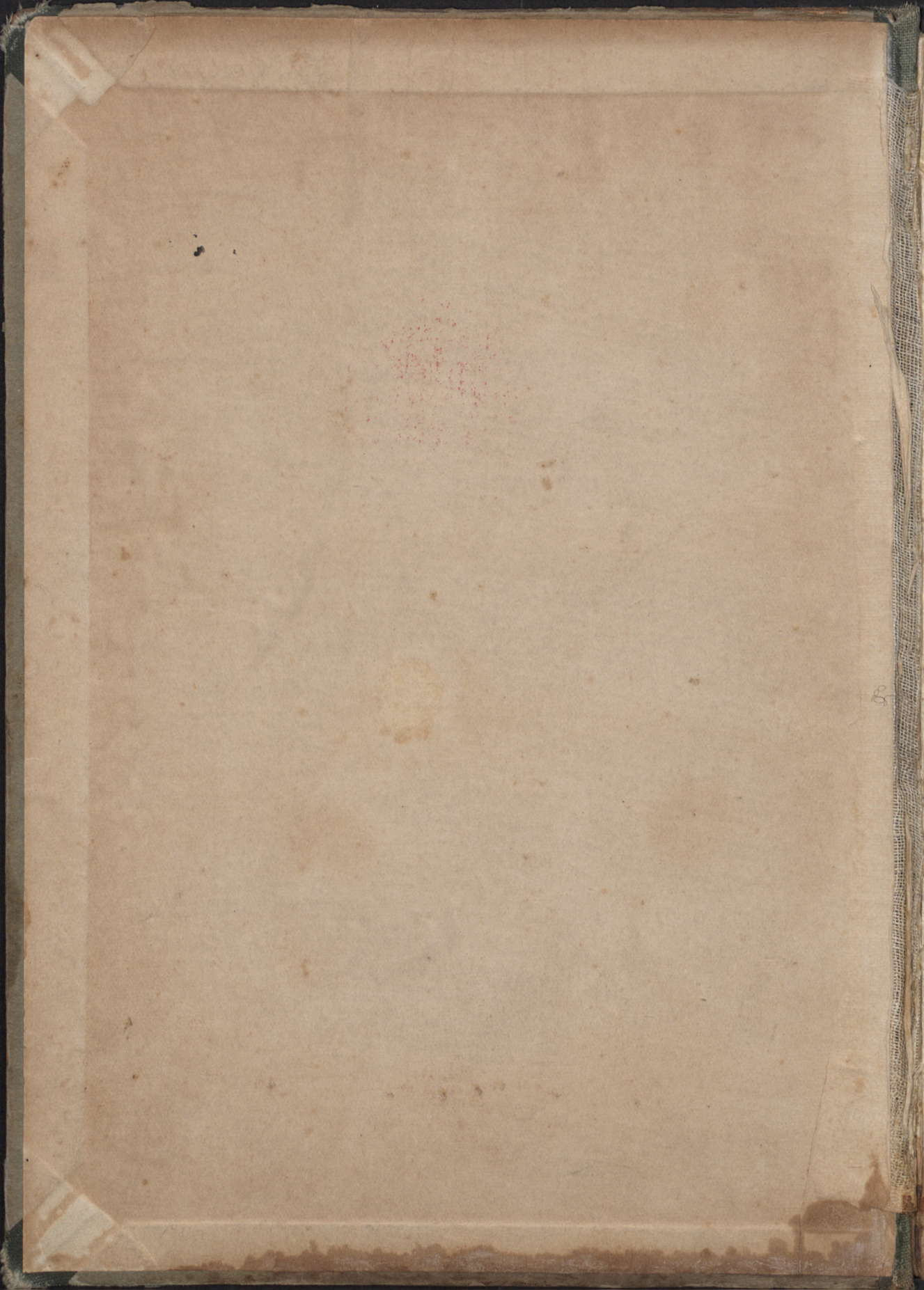
WARSZAWA

NAKŁADEM WYDZIAŁU SPOŁECZNO - WYCHOWAWCZEGO
ZWIĄZKU SPÓLDZIELNI SPOŻYWCÓW
PZRCZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

1930

W. WOLERT

DEMOKRACJA
I KULTURA



DEMOKRACJA I KULTURA

WLADYSLAW WOLERT
LECTURER OF THE FREE POLISH UNIVERSITY

DEMOCRACY
and
CULTURE

ADULT EDUCATIONAL WORK ABROAD

DIRECTIONS - ORGANIZATIONS
FORMS - METHODS
ETC.

(Summary see page 705)

WARSAW

PUBLISHED BY THE DEPARTMENT EDUCATION, UNION OF POLISH
CONSUMERS' CO-OPERATIVE SOCIETIES

1930

WŁADYSŁAW WOLERT
DOCENT WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ

DEMOKRACJA
i
KULTURA

PRACA OŚWIATOWA ZA GRANICĄ

KIERUNKI — ORGANIZACJE
TYPY — DZIAŁALNOŚĆ

WARSZAWA

NAKŁADEM WYDZIAŁU SPOŁECZNO-WYCHOWAWCZEGO
ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
SKŁAD GŁÓWNY W DOMU KSIĄŻKI POLSKIEJ

1930



32.1860

Copyright 1930 by Wladyslaw Wolert

DRUKARNIA WL. LAZARSKIEGO

WARSZAWA, ZŁOTA 7|9

12.2706/60

PRZEDMOWA

Książka niniejsza nosi charakter przede wszystkim informacyjnej. Próbuje przedstawić w najogólniejszym zarysie organizację, metody, typy, kierunki i działalność oświaty pozaszkolnej poza granicami Polski. Przyczym oświatę pozaszkolną pojmuję się tutaj jako wielkiego znaczenia ruch kulturalny, który rozwinął się szczególnie przy końcu XIX i na początku XX stulecia.

Książka ta powstała z potrzeby wewnętrznej autora, który w okresie ideowych przelomów powojennych spróbował zrewidować swój stosunek do zagadnień życiowych na pewnej płaszczyźnie. A powtórę — i co ma wagę społeczną — autor rozumie i odczuwa znaczenie sprawy oświatowo-wychowawczej w Polsce odrodzonej do nowego bytu. Sprawa to dla Polski pierwszorzędного znaczenia. Wymaga ona jednak wielkiej ilości ludzi ofiarnych. Dla nich właśnie przeznaczona jest książka niniejsza.

Każdy naród wyrabia sobie własny typ oświaty. Ale drogi ludzkiego ducha są zawsze pouczające. Oryginalność, odrębność polega zresztą głównie na swoistem przetwarzaniu i samoistnem zastosowaniu w praktyce życia tego, co czerpie się z ogólnej skarbnicy ducha ludzkiego.

Książka ta została napisana niemal w całości w r. 1924. Nie jest winą autora, że wychodzi tak późno. Autor starał się w czasie druku uwzględnić bibliografię i wszelkie materiały możliwie najświeższe, nawet z roku bieżącego. Uważny czytelnik sam to oceni. Nie zawsze się to jednak udawało. W obecnych bowiem warunkach, zdobycie materiałów zagranicznych przedstawia nieraz

nieprzewyciężone trudności. Zwłaszcza jeśli pracę podejmuje jednostka, podczas gdy powinna być dziełem zbiorowem.

To były przeszkody największe; o nie rozbijało się niejedno zamierzenie autora, który pragnie, aby praca jego była inspiracją, i ma nadzieję, że przyjdą inni, i zrobią rzecz lepiej.

Czuję się w obowiązku serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób ułatwili wykonanie podjętego zamierzenia. Zawdzięczam wiele bibliotekom: Pracowni Oświaty Pozaszkolnej przy M. W. R. i O. P., Ministerjum W. R. i O. P., Uniwersytetu Warszawskiego, Bibliotece Publicznej, oraz p. dr. E. Nowickiemu, redaktorowi „Oświaty Pozaszkolnej“, który zawsze rad służył mi pomocą. Żonie mojej Zofji, składam podziękowanie za żmudną pracę korektorską i ułożenie skorowidza. Panu Franciszkowi Dąbrowskiemu zaś — za starania poniesione przy wydaniu książki.

A przede wszystkim składam na tem miejscu podziękowanie: dyr. Marjanowi Rapackiemu, który zaproponował mi wydanie, a Związkowi Spółdzielni Spożyców Rz. P., że książkę tę wydał, nie szcędząc kosztów. Wydawnictwo zostało uskutecznione przy pomocy wydziału oświaty pozaszkolnej Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który zakupił część nakładu, co zasługuje na szczególne wyróżnienie i podziękę.

Władysław Wolert.

Warszawa, 15 maja r. 1929.

WSTĘP

DUCH DEMOKRACJI I KONIECZNOŚĆ PRZEMIANY

Cywilizacja współczesna zbudowana jest na handlu, przemyśle i pieniądzu. Cywilizacja ta jest zmaterializowana i zmaterializowana. Ale społeczność jest tworem ducha. I nie może żyć tylko materją. Społeczność ludzka nie może być bezduszna. Wprawdzie człowiek, aby żyć, musi jeść, ale człowiek nie jest tem, co jada. Mija na szczęście okres złudzeń, kiedy to, jeśli nic wszystko — to prawie wszystko sprowadzało się do — żołądka. W krwawym znoju walki ustawicznej, ludzkość zdobyła sobie prawo do życia ducha. Ale kto korzysta z tego prawa? Kto czerpie soki żywotne i odżywcze ze zbiornicy skarbów ducha czyli z tego co nazywamy kulturą?

Polska — jest to przecie szereg warstw społecznych o kulturalnej tonacji z różnych epok. Te warstwy są nieuobywatelnione i nieuspołecznione. Brak im wspólnego mianownika duchowego. Nie rozumieją się wzajem. Mówią językiem pojęć różnych czasów i różnych przestrzeni. Niema duchowej więzi. A właśnie, płynące stąd rozdarcie wewnętrzne, może się okazać zgubne dla państwa i narodu. Naród bowiem, nie oparty na społeczności ducha, będzie co najwyżej bronił swych wartości materialnych, ale nie może bronić swej kultury, bo jej niema, tylko pasorzytuje na kulturze innych narodów, albo na spuściźnie swej przeszłości. Wciągnąć społeczeństwo polskie w czynny stan przeżywania kulturalnych, jest to najpilniejsze zadanie państwowe, narodowe,

i — społeczne. Społeczeństwo nasze trzeba wychować, a więc uzdolnić do tych potrzeb, jakie życie nam nasuwa.

Świat znajduje się w epoce rozkwitu a nawet przekwitu tzw. demokracji. Ale czy masy ludowe wszędzie, a zwłaszcza czy u nas biorą czynny udział w życiu kulturalnym? Czy w tem życiu bierze czynny udział nasze społeczeństwo?

Wprawdzie mamy szkolnictwo powszechne, zakładane są dość licznie szkoły średnie, przybyło nam parę uniwersytetów — ale czy na tem polega kultura? Przecież, jak trafnie zauważa Artur Górski, „kultura nie tkwi jedynie w uczoneści ani w zamożności; nie przesądzają o niej wielkie miasta, wielki ruch handlowy, przemysłowy, ani wielkie armje. Nie siedzi ona w mózgu, nie składa się z pojęć. Kultura to człowiek cały. Jego sposób życia, jego sposób mówienia, jego stosunek do innych — jego codzienna sfera myśli, jego naczelnne dążenia duchowe“.

A jakież są naczelnne dążenia duchowe naszego społeczeństwa?

Społeczeństwa tego kraju, w którego stolicy bibliotekarki Biblioteki Publicznej marzły z zimna i przymierały głodem.

Jakie są dążenia duchowe naszego ludu?

A dążenia duchowe naszej inteligencji?

Polska jest z ustroju republiką demokratyczną. Dla zamianowania tego zniesiono nawet tytuły. Ale czy Polska rzeczywiście jest demokratyczna? Nie forma bowiem rządu jest rzeczą decydującą, ale treść. A treść naszego życia społecznego nie jest demokratyczna. Prawdziwa demokracja bowiem jest to zrównanie poziomu kulturalnego. Ale nie przez obniżenie tego poziomu, lecz przez wytworzenie takiego klimatu ducha, w którego atmosferze wszyscy mogliby korzystać — i współdziałać w dorobku kultury.

Czy mamy ogólną, obejmującą nas wszystkich, narodową kulturę? Jest to wątpliwe. W najlepszym albowiem razie masy ludowe poprzestają na znajomości abecadła, a w klasie „wykształconej“ mamy — że zastosuję do Polski dosadne i prawdziwe wyrażenie A. H. Hollmana — mamy kołtuńskich specjalistów i pozbawionych charakteru karjerowiczów, niemniej bezdusznych.

Spółeczeństwo nasze nie jest oświecone, nie jest uobywatelnione, nie jest społecznie wychowane. Trzeba je coprędzej oświecić, trzeba je wychować. Rzecz to pilna i bardzo ważna. Kraje o wysokiej kulturze prowadzą nieustanną i wielką pracę umożliwiającą dostęp do światła wszystkim warstwom społeczeństwa. Ale dostęp do światła, to nie jest wszystko. „Nie można wychować narodu ani na zoologii, ani na ekonomji, ani na naukach stoickich: powinienes, musisz“. A wszak trzeba naród wychować, więcej, trzeba go stale wychowywać.

Olbrzymie pole pracy leży odłogiem. Hoenc-Wroński powiada, że prawa moralne... są nam naprzód objawione we wnętrzu naszego uczucia.

A czy my, to jest społeczeństwo nasze wychowywa w sobie kulturę uczuć? Wystarcza jednak spojrzeć na nasze życie społeczno-polityczne, aby o tem zwątpić.

Najgłębsze wszakże ślady w życiu każdego społeczeństwa wywiera religja. Czyli stosunek wewnętrzny do świata, żywiołowe uchwycenie przez dusze ludzkie — Niewiadomego. Ich czynna postawa wobec zagadki Życia.

A jakaż jest kultura uczuć religijnych w naszym społeczeństwie? Czy uczucia te są *idées-forces*? Czy promieniają na zewnątrz, na otoczenie, by je podnieść duchowo wzwyż?

Szczupła garstka pracowników oświatowych postanawia organizować „spółdzielcze ogniska oświatowe“, któreby „budziły i zaspokajały śpiące w ludziach zwłaszcza w młodzieży potrzeby głębszej idei w życiu, oddanie się służbie społecznej, pracy w atmosferze wzajemnej życzliwości. Idea, mogąca dziś skupić gromady głębszych jednostek, mogąca wyzwolić siły twórcze, aby tym samym dać zadowolenie wewnętrzne, to dążenie do budowy „nowego świata etycznego (Owen), „społeczności ducha“ (Cieszkowski), na miejsce dzisiejszego ustroju, deprawującego duszę ludzką“.

A cóż czyni społeczeństwo?

Czy w społeczeństwie znalazło oddźwięk hasło budowania nowego świata etycznego?

Ktoś powiedział kiedyś, że socjalizm będzie moralny albo go nie będzie. Było to głębokie uchwycenie procesu życiowego.

Marxizm, pozbawiony cech etycznych, znalazł się w okresie dekadencji.

Ale co będzie, gdy w społeczeństwie polskim nie zostanie zbudowany pomost, łączący życie duchowe „dołu“ i „góry“? Jeżeli społeczeństwo nie będzie miało żadnej treści etycznej i karmy duchowej, a tylko z jednej strony: bezgraniczne używanie materialne; a ze strony drugiej: bezbrzeżna nędza materialna.

Demokracja dotychczasowa to tylko forma życia politycznego. Ale przecież — to nietylko forma życia politycznego, ekonomicznego czy społecznego. Demokracja — to przede wszystkim powinna być forma życia duchowego.

Zmaterjalizowanie wszakże życia powojennego cofa społeczeństwo polskie na tory sprzeczne z duchem demokracji i szkodliwe dla naszej kultury narodowej.

Społeczeństwo nie może istnieć bez oświaty i bez wychowania w nim uczuć obywatelskich. Nie może istnieć bez życia duchowego, nie może istnieć bez kultury.

Lud w najszerszym tego słowa znaczeniu potrzebuje oświaty. Nietylko nauki czytania i umiejętności rachunków lub elementów geografji czy podstaw ekonomji. Lecz oświaty, któraby stanowiła, jako materiał duchowy, tworzywo przeżyć wewnętrznych. A bez przeżyć duchowych, uzdalniających do etycznie wyższego życia społecznego, niema kultury. Lud trzeba duchowo oświecić i społecznie wychować. Co więcej: nietylko lud, lecz całe społeczeństwo nasze.

Od góry do dołu. Od dołu do góry.

ROZDZIAŁ I

OŚWIATA NA USŁUGACH DEMOKRACJI POLITYCZNEJ

Francja

Oświata pozaszkolna dorosłych ma we Francji dawną tradycję. Jest różnorodna pod względem wyrazu realizacyjnego, podobnież jak myśl francuska, mieszcząca się na przestrzeni czasu odgraniczonej przez Ducha Praw Monteskjusza i Umowę Społeczną Rousseau z jednej a Rozmyślania o przemocy Sorela z drugiej strony.

Wszystkie prądy oświatowe płyną z niewyczerpanych źródeł idealizmu umysłowości francuskiej. W wieku ubiegłym

idee Saint-Simona były czynnikiem zapładniającym niejedno poczynanie oświatowe.

Wpływ Saint-Simonizmu
Saint-Simon głosił, że „państwo powinno starać się o jaknajwiększe rozpowszechnianie wśród klasy proletarijuszów zdobyczy wiedzy pozytywnej i powinno też dostarczyć członkom tej klasy przyjemności i rozrywek, rozwijających inteligencję“, bo siły ludzkie w harmonijną całość uda się połączyć tylko „drogą ciągłej poprawy pod względem moralnym, umysłowym i fizycznym losu najliczniejszej i najuboższej klasy“.

Pod wpływem propagandy Saint-Simonizmu organizowano w Paryżu, zwłaszcza w okresie 1828—30, rozrywki kulturalne, np. Pierwsze instytucje oświaty dorosłych
koncerty bezpłatne dla ludu, przyczem robotnicy Saint-Simoniści tworzą orkiestry i chóry. I w tej epoce właśnie, w epoce ożywionej cyrkulacji idei społecznych,

kiedy to Saint-Simonizm miał wśród inteligencji francuskiej tak wielu zwolenników, w okresie porywów i nadziei, grupa wychowawców słynnej szkoły politechnicznej zakłada *l'Association polytechnique*, które już w styczniu r 1831 powołało do życia wieczorowe kursy dla dorosłych, a w r. 1835 stowarzyszenie zakłada w Paryżu pierwszą bibliotekę ludową. Kursy zyskały w szybkim czasie ogromną liczbę zwolenników korzystających z wykładów jakie udzielano bezpłatnie.

Po pewnym czasie z tej organizacji wyłoniło się drugie stowarzyszenie — filotechniczne t. zw. *Association Philotechnique*, które, jak już nazwa wskazuje, miało na celu więcej praktyczne potrzeby życia. Pierwszy artykuł statutu nowego Stowarzyszenia opiewał, że „cel jego leży w tem, aby ludziom dorosłym płci obojga udzielać oświaty odpowiedniej ich potrzebom”.

Obadwa Stowarzyszenia, które na poluoświaty pozaszkolnej we Francji położyły duże zasługi, istnieją do dziś i nie różnią się prawie pod względem programu nauczania. Zasady matematyki, przyrody, geografji, historii, literatury ^{Oświata} oraz na życzenie przedmioty specjalne, bądź zawodowe — są wykładane na kursach zarówno jednego jak i drugiego Stowarzyszenia. Zresztą *Association Philotechnique* cieszy się dużo większą popularnością. W październiku roku 1848 niewielka grupka „śmietanki“ robotniczej, składająca się ze zwolenników Bucheza, wydaje pierwszy numer miesięcznika *l'Atelier*.

Pismo owe tak ujmuje program swej działalności: przygotowanie wolności moralnej ludu przez wychowanie; przygotowanie wolności intelektualnej przez oświatę; wolności przemysłowej przez stowarzyszenia, a wolności politycznej przez prawo wyborcze¹.

Potrzeba pracy oświatowo-wychowawczej zostanie sformułowana jako przesłanka zasady demokracji. Potrzeba tej pracy, równorzędnie z powstawaniem różnorodnych urządzeń, tworzących ustrój demokratyczny, staje

¹ Cyt. przez Ch. Benoist, *La crise de l'état moderne. — L'organisation du travail*, t. II, Paris 1914, str. 312.

się w świadomości powszechnej tak popularna, że powstają odczyty ludowe pod patronatem cesarzowej Eugenji. Wygłaszają pogadanki wybitni uczeni owego czasu: Ch. Baudrillart, Emil Levasseur, Wołowski, J. Duval.

Jest to symptomatyczne, jako społeczno-etyczny wyraz usiłowań poszukujących drogi do harmonji społecznej, o której marzył Saint-Simon, żądając tylko, żeby państwo stało się wszechpotężne, aby móc prowadzić te i wszelkie inne prace.

W tym mniej więcej czasie w Paryżu zakłada robotnik drukarski Girard z paru towarzyszami Stowarzyszenie przyjaciół oświaty (*Société des Amis de l'Instruction*), a w parę lat po tem w r. 1866 Jean Macé, autor słynnej książki „Historja kawałka chleba“ zainicjował założenie „Ligi oświaty“ (*Ligue de l'enseignement*). Macé zwrócił się do społeczeństwa, nawołując ze szpalt gazety *L'Opinion Nationale* do utworzenia „koalicji, zorganizowanej we wszystkich departamentach ze wszystkich jednostek obdarzonych dobrą wolą i życzących pracować nad oświatą ludu“. Odezwa odrazu wywołała odgłos w społeczeństwie. Już w ciągu pierwszych paru dni po ogłoszeniu odezwy wpłynęły na założenie Ligi pierwsze ofiary pięciofrankowe od robotnika kolejowego, kamieniarza i — policjanta.

Liga rozwinęła się wkrótce w pożyteczną instytucję i doczekała się tego, że w ósmym dziesiątku lat swego istnienia, za republiki, została uznana przez państwo jako instytucja użyteczności publicznej.

Nic dziwnego! Działalność jej jest niezmiernie owocna, społeczeństwo francuskie ma jej wiele do zawdzięczenia.

W r. 1898 — 99 ogłoszono „34987 wykładów dla młodzieży i dorosłych w lokalach szkół powszechnych i około 5000 wykładów w lokalach Stowarzyszeń oświaty początkowej (*Société pour l'instruction élémentaire*), w izbach związkowych i in.; odczytów z przezroczami i bez ogłoszono 116822; było czynnych 871 szkolnych stowarzyszeń pomocy wzajemnej, które ogarniały 400.000 dzieci; 3761 Stowarzyszeń byłych uczniów i uczenic; 986 patronatów szkolnych. Łącznie więc przeszło 5000 grup młodzieży zorganizowanych wokół szkół nie licząc 1000 grup dziewczęcych. A więc 450.000 osób młodzieży płci obojga uczęszczało na wykłady wieczorowe. Na kursach dla dorosłych było

czynnych 46,386 nauczycieli i nauczycielek, nie licząc 6000 prelegentów i referentów, kierowników stowarzyszeń pomocy wzajemnych i t. p.”².

Obecnie francuska „Liga oświaty“, która stanowi rodzaj Związku, organizuje nietylko kursy i odczyty, lecz zajmuje się nadto propagandą zasad wzajemności i opartych na niej instytucyj.

Poza tem wymienić tu należy Kursy dla dorastającej młodzieży założone przez ministra Duruy, pod koniec drugiego cesarstwa.

Kursy te, które swego czasu rozszerzyły się były w sposób nadzwyczajny, odegrały poważną rolę, szerząc wśród społeczeństwa oświatę. W roku 1906—1907 liczono 48,248 kursów (z których 17868 dla dziewcząt). Uczęszczało na nie 600.000 słuchaczy (1/3 dziewcząt). „Poza tem było jeszcze w tym roku — około 90.000 odczytów i konferencyj o autorach klasycznych. Te ostatnie nawet ujawniają dążność do zastąpienia kursów, a zmiana ta zdaje się być pomyślną, biorą w niej bowiem udział zarówno wykładowcy, jak i słuchacze”³.

Nadto czynne są we Francji tak zwane *patronaże*. Wprowadzone one były poraz pierwszy przez księdza Allemand w Marsylii jako *L'oeuvre de la jeunesse* w roku 1791⁴. W zakresie oświaty pozaszkolnej grają one wydatną rolę. Zadaniem ich jest szerzenie zdrowia moralnego (hygiene morale) wśród młodzieży.

W dzieci i młodzież — wpaja się poszanowanie religji, miłość ojczyzny, zamiłowanie oszczędności i t. p. Służą do tego krótkie pogadanki, porady (*avis*), urządzane w ogrodach, parkach, salach gimnastycznych, bibliotekach, i t. p. Rozwijają się one dobrze, pozostają pod wpływem duchowieństwa katolickiego i jest ich parę tysięcy.

Podobną instytucję dla dorosłych założył w r. 1871 Albert de

² Ligue française de l'enseignement. Bulletin mensuel, Nr. 181, 1900 r. str. 31.

³ K. G i d e, Rozwój instytucyj społecznych w ciągu XIX stulecia. Warszawa, 1910, str. 255.

⁴ J o s é M a r i a C a s t i l l a, A qué público deben dirigirse las instituciones post-escolares? (Cuarto Congreso internacional de Educación popular, 5-a Sección, Madrid, 1913 str. 47).

Mun, katolicki działacz społeczny. Są to patronaty czyli katolickie kółka robotnicze (*Cercles catholiques d'ouvriers*) W roku 1900 osiągnęły liczbę 157. W roku 1883 założono *Patronage Laïques*, instytucję niezblizoną do żadnego wyznania. W r. 1900 liczyła do tysiąca członków. W r. 1887 powstaje podobna instytucja protestancka *l'Association Protestante pour l'Etude Pratique des Questions Sociale*.

Z pośród patronatów, których zadaniem jest praca oświatowa i wychowawcza wśród ludu, a zwłaszcza wśród młodzieży po skończeniu szkoły, na uwagę największą zasługują stowarzyszenia przyjaźni (*Amicales*); a zwłaszcza małe A (*Petites A*) czyli Stowarzyszenie byłych uczniów szkół powszechnych. Stowarzyszenie te, wciągając do pomocy miejscowe siły nauczycielskie, organizują⁵: odczyty, pogadanki, czytania wspólne; tworzą kółka samokształcenia, kluby, biblioteki, stow. pomocy wzajemnej, urządzają wieczory muzyczne, przedstawienia teatralne, gry i t. p. rozrywki kulturalne; tworzą, jak to miało miejsce w Lyonie, domy ludowe (*foyer populaire*). Stowarzyszenia te prowadzą systematyczną i różnorodną działalność w zakresie wychowania umysłowego, moralnego, seksualnego, fizycznego, obywatelskiego i estetycznego. Ta różnorodna praca społeczno-wychowawcza jest bardzo owocna. W stowarzyszeniach przyjaźni przygotowują się przyszli słuchacze uniwersytetów ludowych i odczytów publicznych. Stowarzyszenia te są „środowiskami wychowania obywatelskiego w praktyce, tam wytwarza się duch kultury demokratycznej“. Prowadzą typową pracę kulturalno-oświatową.

Różne warstwy społeczeństwa francuskiego przedsiębrały w ubiegłym stuleciu szereg prób i poczyniły szereg doświadczeń na polu wychowania społecznego. Działalność ta płynęła z pobudek głębokiego idealizmu i wiary w demokrację. Albowiem, jak zaznacza K. Gide, wszystkie te wykłady, odczyty, czy konferencje a zwłaszcza kursy dla dorastającej młodzieży, które od-

⁵ Congrès International de l'Education Populaire organisé par la Ligue Belge de l'Enseignement. Raport preliminaires. Bruxelles, 1910, str. 188—199.



bywają się zwykle wieczorami w gmachach szkół publicznych, wykłady prowadzone po większej części przez nauczycieli pod kierunkiem inspektorów Akademji, są zupełnie bezpłatne dla słuchaczy, a najczęściej udzielane darmo przez wykładowców, częstokroć uboższych jeszcze od swych słuchaczy.

Uniwersytety Ludowe.

Skoro pod koniec ubiegłego stulecia zaczęły rozwijać się w Anglii uniwersytety ludowe, grunt we Francji był już oddawna przygotowany. I jeżeli praca oświatowa francuska zaczęła się wyrażać w formach uniwersytetu ludowego, tak, jak w Niemczech i Anglii, to tylko dlatego, że było to jedynie konsekwencją ciągłości wychowania ludowego, które szło swym własnym łożyskiem i miało swe własne impulsy ideowe.

Gdy Georges Deherme w założonem (r. 1894) przez siebie piśmie *La Coopération des Idées* zaczął propagować myśl zgrupowania ludzi wokół „współdziałania idei oświaty wyższego stopnia i etyczno-społecznego wychowania ludu” to trafił na grunt w społeczeństwie przygotowany.

Na głos Deherma odezwali się ludzie różnych przekonań, od skrajnej lewicy aż do skrajnej prawicy. Nacjonalista Maurycy Barrès zgłosił składkę na rzecz mającej powstać organizacji oświatowej, inni zgłosili się z chęcią odczytów, jak np. członkowie konserwatywnego „Musée Social”.

Deherme, który początkowo zorganizował odczyty publiczne i pogadanki dla robotników pod nazwą *Les soirées ouvriers*, odbywane w Montreuil sous Bois w pobliżu Vincenes, w r. 1898 otworzył na przedmieściu Św. Antoniego podwoje *La Coopération des Idées*, pierwszego francuskiego Uniwersytetu ludowego.

Odezwa, wydana przedtem, a napisana przez Deherma, głosiła:

„Jak i wy, jesteśmy robotnicy. Ale uważamy, że życie ludzkie zawiera w sobie bardziej silne i trwałe, więcej wysokie a mniej uciążliwe radości, aniżeli rozrywki szynku. Z całych sił, pomimo naszej niewiedzy i biedy, dążymy do życia umysłowego i moralnego. Chcecie być z nami? Wśród nas nie spotkacie ani sekciarzy, ani nadętych karierowiczów, lecz szczerych

przyjaciół bez względu na przekonania. Chcemy być ludźmi, t. j. czemś więcej niż instynktem, bo—sumieniem, myślą, wolą. Zechciejcie dążyć do tego łącznie z nami⁶.

Do apelu stanęli robotnicy, uczeni, profesorzy, literaci, artyści. Tak powstał 23 kwietnia r. 1890 pierwszy francuski uniwersytet ludowy.

Mieścił się początkowo w dwu pokojach, gdzie co wieczór od godziny 7 do 11 odbywały się wykłady, pogadanki i dyskusje. Za serję wykładów opłacało się miesięcznie 50 centymów. Opłata minimalna. Wogóle uniwersytety ludowe francuskie (U. P.) przyjęły zasadę nauki bezpłatnej.

Uniwersytet ludowy Deherme'a znalazł przyjaciół, między innymi, barona Vitta z Lyonu, którzy pośpieszyli instytucji z zapewnieniem finansowej pomocy.

Les Coopération des Idées zaczęło się rozwijać i promieniować nowy entuzjazm oświatowy na Paryż i zarazem na całą Francję.

Jest rzeczą charakterystyczną, że przy końcu XIX stulecia zaczęła się we Francji rozwijać nie tylko krytyka ustroju społecznego, krytyka instytucyj, zwyczajów, idei, ale też i oświaty. W tym czasie, kiedy Deherme zakłada *Les Coopération des Idées*, kwitnie we Francji anarchizm literacki i filozoficzny (Octav Mirbeau, Paul Adam). — Po wojnie francusko-pruskiej młodzież wzrasta w atmosferze defetyzmu, pesymizmu, sceptycyzmu. *Fleurs du Mal*, *Disciple*, *Journal* itp. — oto literackie wyrazy nastrojów ówczesnego społeczeństwa. Wystąpienie Deherme'a zostało pojęte zgodnie z duchem czasu. Po pierwsze jako krytyka ustroju społecznego na gruncie instytucyj demokratycznych, które są zgoła niewystarczające w zakresie oświaty ludu. Powtóre jako bodziec wyzwalający nowe siły z kształtującej się nowej optymistycznej i zdobywczej postawy wobec życia, która zjawi się u młodego pokolenia⁷.

⁶ Histoire de douze ans (1893—1910). Préface Dr. Séailles, Paris 1910, str. 7—8.

⁷ W piętnaście lat później ten proces wyzwalania się nowych sił ducha francuskiego zarysuje się wyraźnie w dwu prądach tak dla Francji charakterystycznych, a powstałych na gruzach epoki sceptycznego pozytywizmu.

Do tych robotników i robotnic, gromadzących się co wieczór w niewielkiej salce na przedmieściu paryskim, zaczęli przemawiać najwybitniejsi uczeni francuscy, najslawniejsi literaci i znani artyści. A więc^a: słynny matematyk H. Poincaré, Lipmann, Maurice Sernes, dr. Calmettes, dr. Bizard, dr. Berthelot, dr. Du Bois, Rodolph Broda, dr. F. Regnault, Salomon Reinach, książę Monaco, dr. Pinard, Buisson, Papus. Artyści, śpiewacy, śpiewacz-

Jeden prąd będzie wynikiem rozczarowania do ustroju republikańsko-demokratycznego, na którego gruncie kwitnie rozkład umysłowy, moralny, i polityczny. Wychowane na pismach Barrésa i Maurrasa, zjawi się nowe pokolenie młodzieży rewolucyjnie nastrojonej. Będzie ono pełne optymizmu i wiary patriotycznej. Wysuwając na czoło heroiczne czynniki życia, zmierzać będzie owo pokolenie młodzieży do konsolidacji państwa na drodze przebudowy ojczyzny. Ta nowa i młoda elita intelektualna Francji przedwojennej (po 1900, a nawet po 1905 r.), będzie posiadać kult charakteru, osobowości, zamilowanie dyscypliny moralnej i aspiracje religijne. Jako objaw charakterystyczny tego ruchu jest odrodzenie literatury katolickiej (Francis Jammes, Charles Peguy, Paul Claudel).

Drugi prąd płynąć będzie z kryzysu rozczarowania do republiki, demokracji i—socjalizmu. Jest to *la crise d'impatience*. Zrodził on syndykalizm, ruch antypatriotyczny, antypaństwowy, antydemokratyczny, propagujący walkę klas aż do końca, (duchowi przywódcy — Sorel, Lagardelle, Berth, Griffuelhes).

Jest to kryzys polityczno-społeczny, ale także i kryzys moralny, psychiczny, który został znacznie pogłębiony po wojnie.

Jedną z najbardziej czytanych książek po wojnie jest we Francji Alberta Thibaudet'a, *Les idées* Charles Maurras. Obrońcy demokracji (Guy-Grand, Parodi) kruszą już tylko kopje o zasady: o wolność i równość, pokój i postęp, nie walczą już zgola o instytucje demokratyczne. Wre praca w kierunku znalezienia nowych form i przekształcenia państwa w pewnego rodzaju syndykat oparty na zasadzie proporcjonalnego federalizmu. (C. R. Favareille, Martin Saint-Léone, E. Poisson i in.) Na tej płaszczyźnie spotykają się nacjonalisci, syndykaliści, federaliści, kooperatyści.

W stosunku do rzeczy świętych i nietykalnych w dziedzinie społeczno-politycznej zjawił się stosunek negatywny, bardzo silny zwłaszcza po wojnie światowej.

Jest tęsknota, są dążenia, poszukiwania i — brak równowagi. A ponieważ działalność oświatowo-wychowawcza jest na usługach demokracji politycznej, przeto zrozumieć można i rozproszkowanie tej działalności i pewną rzecz nawet można rozrzutność na tem polu.

^a H. Dagan, *Les Universités Populaires* (Les Documents du Progrès. Avril 1908, str. 357).

ki z teatru francuskiego, z opery, z teatru Antoine'a, z Odeonu. W uniwersytetach zaczęli także wygłaszać odczyty i księża zasuspendowani za swe wolnomyślne poglądy. Słowem elita Francji przyszła na Faubourg Saint Antoine dać, co miała najlepszego. Nawiązała się nić zbliżenia między światem pracy fizycznej a światem nauki, literatury i sztuki.

Zaczęto zakładać w całej Francji podobne uniwersytety ludowe. Powstało Stowarzyszenie uniwersytetów ludowych (*Société Général des U. P.*) będące w ścisłych stosunkach z „*Coopération des Idées*“.

Statut Stowarzyszenia opiewa:

„Naszem ambitnem dążeniem jest to, że chcemy prawdy, piękna i życia etycznego dla wszystkich. Chcemy, aby lud był dopuszczony do dóbr, które tworzą dostojeństwo człowieka. Chcemy, aby światło intelektualne było dostępne dla wszystkich tak jak światło słoneczne wschodzi dla oczu każdego. Dążymy do tej prawdziwej cywilizacji, któraby nie zostawiała po za swym obrębem większości ludzi, która nie będzie przedsiębiorstwem wygodnem dla niewielu, lecz z którą wszyscy by współdziałali i z niej czerpali. Stowarzyszenie nasze nie propaguje żadnej politycznej, religijnej czy filozoficznej doktryny. Powierzone ono jest sprawie wyższej oświaty ludowej i etyczno-społecznego wychowania.

Nie dopuszcza więc prozelityzmu i wyłącza wyłączność. Nie chce dzielić i jątrzyć umysłów i przysposabiać zwolenników jakiegokolwiek partji. Chce, jednocząc wszystkich w szczerem poszukiwaniu prawdy i dobra, uczynić ich ludźmi. Duch, który nas ożywia, jest wolny. Chwile odpoczynku dla robotnika, wyrobnika czy włościanina są bardzo smutne i niebezpieczne, jeżeli nie uczuli pociągu do czytania. A przecież ci ludzie mogliby swoje chwile przepędzać przyjemnie i dostojnie, a ponadto użyć je na cele swego rozwoju fizycznego, umysłowego i moralnego.

Aby zniszczyć wpływ szynku i *café-chantan'u* tworzymy uniwersytety ludowe. Powinny one zawierać: salę dla kursów wyższych i wykładów; salę dla kursów tworzonych przez różne Stowarzyszenia oświatowe; muzeum wieczorowe połączone z kursami zawodowemi; salę teatralną, salę fechtunku i gimnastyki; pomieszczenie dla łaźni i pryszniców; pokój dla rozmów; stale otwartą bibliotekę; różne laboratorja; gabinet dla bezpłatnych porad medycznych, prawnych, ekonomicznych; aptekę; restaurację bezalkoholową; pokoje umeblowane dla młodzieży różnych warstw społecznych, biura pośrednictwa pracy, towarzystwa pomocy wzajemnej, ubezpieczeń i t. p. Będziemy również urządzać wycieczki naukowe, artystyczne, będziemy zwiedzać muzea, a nawet urządzać zwykłe wycieczki towarzyskie.

Uniwersytety nasze nie zamierzają pozostawić poza sferą swych wpływów i rodzin członków: żon, dzieci, uczni, służby. Będą się starały poprawiać ich sytuację przez tworzenie różnorodnych stowarzyszeń, co więcej, postaramy się także poprawić i upiększyć ognisko domowe. W uniwersytetach ludowych lud będzie u siebie wśród swej rodziny, razem z oddanymi przyjaciółmi. Urzeczywistniając w społeczeństwie więcej dobra, sprawiedliwości, będziemy rozsiewali i zgodę pośród członków...“

Idee kierownicze U. P. były społeczno-rewolucyjne, społeczno-pedagogiczne, społeczno-etyczne, zresztą program nakreślony w statucie pierwszego francuskiego uniwersytetu ludowego urzeczywistniać będą w wiele lat potem poza granicami Francji.

Idee Uniwer-
sytetu
Deherme'a

Uniwersytet ludowy, w pojęciu organizatorów z Dehermem na czele, miał zostać instytucją społeczną o charakterze uniwersalnym. Miał spełniać zadanie, jakie dziś spełnia dom ludowy, mieszający i uniwersytet ludowy. Naprzykład znany U. P. w Belleville (przedmieście robotnicze Paryża) powołał do życia w r. 1911 szkołę dla dzieci. (Université Populaire Infantine — „La petite Bellevilloise“) Jest to rodzaj szkoły niedzielnej, w której dzieci robotnicze w wieku od lat 6 do 13 pobierają naukę rytmiki i deklamacji, założono tu także stancję dla uczniów, jadalnię współdzielczą dla robotników.

Uniwersytet rozszerzony (*l'extension universitaire*) jest przede wszystkim sprawą oświatową; uniwersytet ludowy zaś (*l'université populaire*) jest przede wszystkim sprawą wychowania i działalności społecznej, — mówił G. Séailles, ten umysł głęboki, który w odczycie o „ojczyźnie i patriotyzmie“ (r. 1910) wyraził się, że narodowi potrzeba jednostek ludzkich (*hommes humains*).

Początkowo w *Coopération des Idées* były elementy społecznie i politycznie najróżnorodniejsze: radykali i klerykali, republikańscy i socjaliści. Ale proces Dreyfusa (1897—1889), który podzielił całą Francję na dwa wrogie obozy, wpłynął i na uniwersytety ludowe. Pozostali w nich socjaliści, anarchiści, lewica republikańska, wolnomyśliciele. Coraz cieższy, wiązuje się węzeł łączności między proletariatem i radykalną inteligencją.

„Już oddawna we Francji są istniejące dwa potężne prądy: robotniczy i oświatowy. Ci, co kierowali temi prądami, myśleli początkowo, że obadwa te ruchy mogą cel osiągnąć, pozostając od siebie zdala. Znani zwolennicy szkoły świeckiej twierdzili, że ona i tylko ona jedna założy podstawy prawdziwej republiki. W tym czasie we Francji zorganizowane zostało stronnictwo, mające na celu przebudowę społeczeństwa na zasadach większej sprawiedliwości jedynie na drodze ruchu robotniczego. Cóż się okazało? Te dwa prądy początkowo dążące do celu niezależnie od siebie coraz częściej się z sobą porozumiewają, tak, że wypadkową tego współdziałania jest prąd na polu uniwersytetów ludowych. Uniwersytet ludowy jest obecnie terenem, na którym w sposób braterski porozumiewają się dwie grupy społeczne, które po nie tak dawnych wypadkach (aluzja do Dreyfussjady), mogą być dumne z tego, że uratowały moralny upadek Francji.— Te warstwy, to inteligencja i robotnicy. Należy, aby te obie grupy tworzyły odtąd jedną, i aby myśl połączyła się z pracą“⁹.

Charakterystyczne, że burżuazja chciała wykorzystać przy pomocy inteligencji uniwersytety ludowe dla swoich celów i zrobić z nich placówki szerzące idee demokracji. Uczeń zaś pisarze arystokratyczni i burżuazyjni, dający się wciągnąć do pracy na tym terenie, mieli na widoku — przyszłą swoją klientelę.

Od r. 1900 *U. P.*, (uniwersytety ludowe) które rozwijają się coraz więcej, stają się ogniskami wychowania obywatelskiego. Było to przeniesienie praktyczne do *U. P.* tej myśli, która przyświecała powstałemu w r. 1884 w Paryżu stowarzyszeniu robotniczemu *Cercle d'aire fraternelle et d'étude social*. Zwłaszcza od okresu Dreyfussjady *U. P.* stają się ogniskami wychowania obywatelskiego. Na kongresie *U. P.* r. 1904 przyjęto zasadę, że praca oświatowa ma być oparta na podstawie Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela.

Oświata w *U. P.*, jest bezpłatna. Członkowie czynni opłacają za kartę wejścia od 10 do 50 centimów miesięcznie. Członkowie wspierający do 6 fr. rocznie. Niektóre *U. P.* otrzymywały sub-

⁹ Bulletin des Universités Populaires, Nr. 1. 1900 (Mowa Charles Guicysse'a).

sydja od gmin, stowarzyszeń, bądź organizacji oświatowych, albo korporacyj. Ale przeważna część nie pokrywa kosztów i trudności finansowe spowodowały kryzys: około roku 1904 wiele U. P. znalazło się w upadku. W celu zapewnienia sobie środków egzystencji niektóre U. P. zakładają kooperatywy spożywców i z dochodów prowadzą działalność oświatową.

W dyskusji na kongresie w r. 1904 wypowiedziano się za ścisłym złączeniem U. P. ze związkami zawodowymi, kooperatywami i patronatami.

U. P. urządzają odczyty, kursy dla dorosłych, odczyty serjowe, pogadanki, (t. zw. *causeries familiares*), dyskusje, prowadzą i kierują lekturą metodyczną, zakładają biblioteki, organizują kursy zawodowe i t. p.

Działalność

U. P.

U. P. popierają również wychowanie artystyczne. W lokalach U. P. znajdują się reprodukcje dzieł sztuki, grawiury, fotografie i t. p. Członkowie U. P. zwiedzają muzea, słuchają wykładów o malarstwie, rzeźbie. Federacja paryskich U. P. jest w łączności ze Stowarzyszeniem *l'Art pour tous*¹⁰ (sztuka dla wszystkich) założonem w r. 1901 przez L. Lumeta ze współudziałem robotnika E. Massiaux. Stowarzyszenie urządza co niedzielę wycieczki do muzeów, galerji obrazów. Wycieczki pod kierownictwem specjalistów odbywają się według pewnego programu: rzeźba grecka, malarstwo; rzeźba odrodzenia; prymitywy; Rafael, Leonardo i t. p. — Poza tem *l'Art pour tous* urządza wycieczki do różnorodnych wielkich zakładów przemysłowych, fabryk porcelany w Sèvres, kryształów w Saint-Denis, do gazowni, elektrowni i t. p. Urządza również co tydzień koncerty ludowe.

Tematy, jakie przed wojną wykładano w U. P. były różne: literatura, sztuka, nauka o religjach, polityka, historia, przyroda, higiena, pedagogika; niekiedy specjalne, jak np. esperanto, ceramika.

Oryginalną instytucją oświatową francuską, będącą w ścisłym związku z U. P., a stanowiącą raczej dom ludowy jest

¹⁰ Textes et documents congrès des U. P. Mai, 1904. Paris, str. 92—93.

Château du Peuple w lasku Bulońskim. Wszyscy członkowie paryskich uniwersytetów za opłatą franka miesięcznie mogą tam podczas pogody spędzić wolną chwilę, bądź słuchając koncertu, bądź oddając się zabawom sportowym lub grom towarzyskim. Członkowie *U. P.* również mogą zjeść dobry obiad, za co płacili przed wojną 1 fr., a za 5 fr. miesięcznie otrzymywali pokój mieszkalny. Pokoi wolnych jest 20. *Château du Peuple* powstał dzięki pomocy finansowej barona Vitta. Podobny dom ludowy (*Le Maszet du Peuple*) założono w Montpeiller.

Francuski uniwersytet ludowy wyszedł z łona klasy robotniczej. Stworzył i wprowadził go Deherme, robotnik. Ducha czasu nowej epoki odczuł filozof Gabriel Séailles i w tę nową instytucję tchnął swój zapał, wlał w nią ożywcze soki, płynące z jego wiedzy. Entuzjazm swój i energię poświęcił sprawie propagandy uniwersytetów ludowych.

„Zdaje się — w r. 1901 pisze Gabriel Séailles — że lud decyduje się wyjść z okresu oczekiwania i marzeń, a chce wejść na drogę myśli jasnej, i akcji pozytywnej. Pracownicy zwracają się do tych, którzy mają zasób wiadomości, nauki, ponieważ wyczuwają w wiedzy moc, bez której obejść się nie mogą. Inteligencji odpowiadają na to wezwanie. Idą do ludu szczerze bez żadnej ukrytej myśli, ponieważ sami chcą powierzyć mu, co posiadają najdroższego — swą wiedzę, bez tego bogactwa nie warto byłoby i żyć na świecie... Uniwersytet ludowy to nie wypadek, miła fantazja filantropów burżujów, ale dzieło samych pracowników — ono odpowiada nowej orientacji ich myśli... Lud nie żąda od inteligentów ideału nowego, on go już posiada i nie wyrzeknie się go, ale pragnie metody i środków działania. Wielką byłoby iluzją dla tych, co idą doń, mówić o potrzebie wiary, nadziei: on bowiem wierzy, on ma nadzieję. Moralnością ludu nie jest wykonywanie rozkazów boskich, ale akcja na ziemi, praca dla udoskonalenia ludzkiego społeczeństwa. Jego ideał i jego wiara zawierają się w żądzy panowania sprawiedliwości na ziemi... Celem uniwersytetów ludowych jest uświadomić ludzi.. My pragniemy, ażeby uczeni zbliżyli się do robotników, zbratali się z nimi.

My chcemy, ażeby wszyscy byli powołani do przyjęcia udziału w pięknie, w prawdzie, w życiu moralnem, w tych drogocennych skarbach, które stanowią godność istoty ludzkiej." ¹¹

Takie było w obchodzącej nas sprawie „wyznanie wiary“ Gabriela Séailles'a wielokrotnego prezesa Stowarzyszenia Uniwersytetów Ludowych.

W r. 1914 było we Francji 85 uniwersytetów ludowych, prowadzonych w największych miastach i centrach przemysłowych. Posiadały one salę zebrań, bibliotekę, czytelnię, pracownię, muzeum.

Po wojnie ruch na tem polu zaczyna się powoli odradzać. Sprzyja temu także ideowa atmosfera, płynąca z działalności grupy pisarzy francuskich (t. zw. *Compagnons*), którzy wydawali z okopów publikacje zmierzające do reformy uniwersytetu państwowego.

Oprócz robotników korzystają z *U. P.* i warstwy drobnomieszczańskie, subjekci, pracownice różne i t. p., a także cudzoziemcy, emigranci, zwłaszcza studenci.

Po wojnie pod wpływem syndykatów powstał na polu oświaty ruch charakteru klasowego. Z inicjatywy Federacji Syndykatów departamentu Sekwany opracowano projekt ^{Oświata robotnicza} Uniwersytetu robotniczego. Składa się on z sekcji o różnych kompetencjach oświatowych. A więc jest sekcja wyszkolenia funkcjonariuszy związków zawodowych, o bogatym programie, posługująca się wykładami, dyskusją, odczytami i t. p.; sekcja uniwersytetu ludowego, mająca na celu popularyzację wiadomości z dziedziny nauk, literatury i sztuki, sekcja zawodowego wykształcenia; kursy prawodawstwa społecznego; sekcja sportu i higieny (wykłady z dziedziny nauki higieny, organizacja wycieczek i t. p.); sekcja dziecka (żłobki, ogródki, kolonje i t. p.); sekcja kobiety (kursy i odczyty dla kobiet i dziewcząt o celach i znaczeniu związków zawodowych i organizacji spółdzielczych); sekcja biblioteczna i wychowania (za-

¹¹ Cytow. w art. dr. J. Zielińskiego o. Gabriel Séailles. (Tydzień Polski, N. 40, 30.IX.1922).

kładanie bibliotek, wydawanie czasopism, broszur, urządzenie wystaw zawodowych i z zakresu sztuki etc.).

Rada Zarządzająca Uniwersytetu robotniczego składa się z delegatów następujących instytucyj¹²: 3 delegatów Federacji Syndykatów, 3 delegatów Związku Spółdzielczego, 3 delegatów C. G. T., 2 delegatów zrzeszenia nauczycieli, 2 delegatów komisji doradczej robotniczych kooperatyw wytwórczych, 1 delegat robotniczych zrzeszeń sportowych, 1 delegat uniwersytetów ludowych, 1 delegat robotniczych związków samopomocy. Istnieje tendencja przekształcenia go na szkołę socjalistyczną, a więc z oświatowej instytucji o charakterze zawodowym na instytucję partyjną¹³.

Robotniczy uniwersytet zasadniczo nie jest nowym typem oświatowym. Od uniwersytetów ludowych różni się tylko większą „zawodowością“, to znaczy dostosowaniem oświaty do praktycznych potrzeb ruchu robotniczego.

Oświata wyższa dla wszystkich.

Francja posiada wielką różnorodność instytucyj poświęconych wyższemu typowi nauczania.

Instytucje Z pośród nich wymienimy kilka, które otwierają oświaty wyższej swe podwoje szerszej publiczności.

dla wszystkich Jedną, to *Collège de France*, słynne na cały świat *Collège de France*, o którym Renan powiedział: „Nie dajemy nauki dogmatycznej. Przedstawiamy stan jej obecny i nasze usiłowania w celu posunięcia jej naprzód. Słuchacze nasi powinni sami formować swe zapatrywania. Dostarczamy im ku temu materiały, zachowując całkowitą „bezstronność“, która stanowi pierwszy obowiązek profesora na wszystkich katedrach. W pro-

¹² H. Dubreuil. Arbeiterbildung in Frankreich. („Die Internationalen Arbeiterbildungsbestrebungen“, Amsterdam, str. 69 — 70.

¹³ J. Texcier, L'Ecole Socialiste. („La Vie Socialiste“, Nr. 116, 16.XII. 1922). Tendencje w tym kierunku idą po linii słów Ferdynanda Buissona, że „Socjalizm jest ukoronowaniem republiki, a Republika bez Socjalizmu jest niezupełna“. (L. Baylet w „Le Populaire de Paris“ z 10.XI.22 r. *Ecoles Socialistes*)

gramach naszych reprezentowane są zapatrywania wszelkiego rodzaju“.

Wykładają najwybitniejsi uczeni francuscy, ludzie sławy światowej. W roku akademickim 1924/25 wykładali między innymi: d'Arsonval, Brounhes, Izoulet, Janet, Le Roy, Croiset, Maspero, Meillet, a więc słynni uczeni i światowej sławy specjaliści w różnych dziedzinach wiedzy. Wykłady są dostępne i bezpłatne dla wszystkich. Oprócz studentów wyższych zakładów naukowych, słuchają wykładów szerokie koła publiczności.

Druga instytucja, to wolna szkoła nauk społecznych (*Collège libre des sciences sociales*) założona w roku 1894. Ma ona na celu szerzenie nauk społecznych wszystkich kierunków. Do szkoły może być przyjęty każdy, kto opłaci wpisowe, które przed wojną wynosiło 30 fr. Czas studjów 2 lata, które w pewnych wypadkach mogą być skrócone do roku. Uczniowie szkoły tworzą Koła pracy. Nauczanie odbywa się za pomocą prowadzenia serji odczytowych. Szkoła nie ma charakteru praktycznego. Ale wydaje studentom świadectwa ukończenia. Do uzyskania trzeba przedstawić trzy prace. Szkoła cieszy się popularnością, zwłaszcza wśród cudzoziemców. Wykładali w niej w swoim czasie: K. Gide, Bertillon, Blondel, G. Tarde, F. le Dantec, Renè Worms, H. Lichtenberg, H. Lagardelle, K. Kellez-Krauz (Polak), M. Kowalewskij, E. Ferri, de Roberty i t. d.

Tematy w r. 1904/05.

- | | |
|---|---|
| Antropogeografia. | Wpływ społeczny literatury |
| Socjologia wedle Comte'a. | Literatura włoska i wielkie etapy. |
| Rewizja kodeksu cywilnego. | Polityka międzynarodowa i kwestja społeczna. |
| Prawodawstwo pracy. | Studja społeczne i katolickie. |
| Wolność przemysłu i syndykaty. | Religje, i ich rola społeczna: świat chrześcijański. Islam. |
| Kooperacja kredytowa. | Kościół katolicki i państwo we Francji za III Republiki. |
| Początki myśli socjalistycznej w Anglii i we Francji. | Biologia w zastosowaniu do socjologii. |
| Teorje polityczne marxizmu. Szkic historii społecznej Anglii. | |
| Kwestja społeczna w Niemczech. | |
| Feminizm za małoletności Ludwika XVI. | |

Grupa osób, która wydzieliła się z *Collège libre* założyła szkołę dziennikarską (*l'École de Journalisme*) i szkołę nauk moralnych (*École de Morale*). Wstęp dla wszystkich. Wykłady popołudniowe i wieczorowe, nie miały jednak charakteru systematycznego nauczania na poziomie wyższym. Oprócz wykładów odbywały się dyskusje.

Na polu działalności społeczno-wychowawczej społeczeństwo francuskie jest bardzo ruchliwe. Stowarzyszenia, bądź instytucje naukowe (jak np. *Institut d'Etnographie Comparée*, *Musée Social*, *Société Astronomique de France*) urządzają perjodycznie serje odczytów, często bezpłatnie, dla szerszej publiczności.

Katolicki ruch oświatowo - wychowawczy.

Zapoczątkowany w r. 1904 przez Marka Sangniera ruch odrodzenia katolickiego na gruncie republiki, wytwarzając nowe **Maro** ośrodki zainteresowań w społeczeństwie, zaczął rozpo- **Sangnier** wszechniać drogą odczytów idee reformy społeczno-religijnej. Odczyty cieszą się powodzeniem, nawiedzane są zwłaszcza przez młodzież.

Odrodzenie Ruch odrodzenia religijnego wzmaga się po wojnie **religijne** i potężnieje. Przenika on do różnych dziedzin działalności, które dotychczas były opanowane przez sfery usposobione co najmniej obojętnie, jeśli nie wrogo w stosunku do katolicyzmu. Nowa ideologia zyskuje zwolenników wśród klasy robotniczej. Zwrot tembardziej charakterystyczny, że robotnik francuski nastawiony był do ruchu religijnego na ton ironji wolterowskiej. To była tradycja wzmocniona jeszcze przez emancypacyjne ruchy klasowe i prądy liberalne, wolnomyślne. Obecnie zaś *Confédération Française des Travailleurs Chrétiens* jednoczy 125 tysięcy członków, nie licząc innych związków, np. kolejarzy. Zaczyna się zmieniać nastrój w środowiskach młodzieży intelektualnej. *Polytechnique*, *Centrale*, *l'École des Mines* były to środowiska prześląknięte przed laty dwudziestu pięciu atmosferą kosmopolityczną, zgoła obojętne dla spraw natury religijnej. Zmiana tego nastroju coraz bardziej zaczęła się uwidaczniać, począwszy od roku

1914. Zauważa się to również w różnych wyższych szkołach wojskowych (inżynierji, artylerji i t. p.). We wszystkich intelektualnych środowiskach Francji katolicyzm znajduje zwolenników. Młode pokolenie artystów, kombinujące tradycje sztuki kościelnej z metodami nowoczesnymi, pracuje nad odrodzeniem muzyki, malarstwa, dekoracji kościelnej. *Union Syndicale des Ingénieurs Catholiques*, grupując przeszło pięć tysięcy członków ze sfer tzw. intelektualnej śmietanki francuskiej, przeniknięte jest duchem odrodzenia religijnego. Ruch ten staje się poważny, poszerza swą działalność, zdobywa nowe tereny, pogłębia swą pracę. Wpływa także na zmianę dotychczasowej postawy społeczeństwa i sfer kierowniczych. Wytwarza się krytyka zwyczajów i obyczajów społecznych i politycznych z nowego stanowiska. Wywołuje to potrzebę akcji oświatowej i wychowawczej. Powstaje nowa ideologia dla pracy kulturalnej.

A. C. J. P. Oto stowarzyszenie młodzieży katolickiej (*Association catholique de la jeunesse française*) za program i godło wzięło: *Piété, Etude, Action*, czyli pobożność, nauka i czyn. Stowarzyszenie zakłada i prowadzi różne kółka naukowe w wielu miejscowościach Francji, a więc w okręgu górniczym (Flandrja), wśród plantacji winnych (Burgundja), w Normandji, która jest typowym okręgiem rolniczym. W miastach prowincjonalnych stowarzyszenie zakłada czytelnie, biblioteki, kluby katolickie. Czynnymi członkami są chłopcy i młodzi ludzie powyżej lat 25-ciu. Dużo inteligencji zawodowej: inżynierzy, literaci, adwokaci, urzędnicy i t. p.

Oto drugie stowarzyszenie — robotniczej młodzieży katolickiej (*Jeunesse ouvrière catholique*), które zresztą jest filją związku belgijskiego.

Czynne są różne patronaty, z pośród nich bardzo wybitny *Fédération gymnastique et sportive des Patronages de France*, mający 200 tysięcy członków. Działa w kierunku wychowania fizycznego i moralnego. Zakłada kluby, kółka naukowe. Rezultaty pracy bardzo efektywne. Poza tem działają różne patronaty nad młodzieżą, zwłaszcza w dużych miastach. Na

tem polu wyróżniają się t. zw. *Équipes sociales* założone przez Roberta Garric'a w r. 1923.

Kobiece organizacje katolickie Poważną pracę pełnią katolickie związki kobiece. Założona przed 25 laty, licząca obecnie prawie milion członkiń, Liga narodowa kobiet (*Ligue patriotique des Françaises*) zorganizowała działalność wychowawczą i oświatową. Prowadzone są kółka studjów (*cercles d'études*). Są to wieczorowe kursy doszkalające. Program zależny od poziomu umysłowego słuchaczek. Prócz tego dla członkiń zarządów i dzielniczek w celu przygotowania ich do pracy na terenie Ligi prowadzone są kółka apostołskie (*Cercles d'Apostolat*). Członkinie tych kół mają na celu gruntowne poznanie zasad religii i działalności Kościoła oraz studjowanie encyklik papieskich, dotyczących pracy społecznej. Po roku 1918 Liga zorganizowała Stowarzyszenie młodych. Należy doń już około 80 tysięcy członkiń w wieku od 15 do 30 lat ze wszystkich warstw społecznych.

Les printemps, związek, który grupuje pracownice wielkich przedsiębiorstw, prowadzi kursy doszkalające fachowe oraz cykle wykładów ogólnych, o charakterze wychowawczym, jako to: tematy religijne, nauka o rodzinie i społeczeństwie, nauka o Francji, wyrobienie charakteru i wartości osobistej, kurs dla młodych.

Oryginalną instytucją o charakterze kulturalnym jest *Missions de midi*, założone dla „midinetek“ paryskich, które w czasie południowego posiłku mogą wydalić się na pół godziny, aby w pobliskim kościele odśpiewać pieśń religijną, pomodlić się, wysłuchać krótkiej pogadanki. Poza tem rozwija się wypożyczalnia książek, klub, gdzie można wypocząć, poczytać. Instytucja wywiera dobry wpływ.

Zakładane są również przez różne związki katolickie szkoły gospodarstwa domowego (*Écoles ménagères*), w których młode dziewczęta i kobiety uczą się prac, gotować, szyć, prasować, udzielać pomocy w nagłych wypadkach i t. p. Kształcą się instruktorki, które potem zwiedzają domy osób niezamożnych i biednych, gdzie

udzielają rad dotyczących higieny, ładu domowego i t. p. Działalność społeczno-umoralniająca.

Odrodzony ruch katolicki pracuje w różnych kierunkach na terenie religijnym, moralnym, społecznym, kulturalnym ^{13a}.

Teatr.

Teatr odgrywa we Francji bardzo poważną rolę kulturalną w całości kształcenia prac społeczno-wychowawczych.

Spoleczno-wychowawcza rola teatru Już w r. 1793 na posiedzeniu konwentu narodowego M. J. Chénier mówił: „gdy się zaczyna rozważać sprawę moralnego wychowania, to przedewszystkiem na myśl przychodzi sprawa świąt ludowych.

W. Rewolucja nieustannie zajmuje się teatrem dla ludu. Ale dopiero po stu latach powstaje we Francji teatr ludowy założony w r. 1892 przez Pottechera w miasteczku Busseng, położonym w Wogezach. Pierwszą sztuką był „Chory z urojenia“. W roku 1895 *Le Théâtre du Peuple de Busseng* był już rodzajem francuskiego Oberammergau, obliczonym na 2000 widzów. Co rok dawane są w miesiącu sierpniu i wrześniu po dwa przedstawienia: zeszłoroczne bezpłatnie, sztuka premierowa za opłatą.

Na prowincji zaczęły powstawać teatry ludowe w różnych miejscowościach: w La Moth-Saint-Herey, w Bretanji, w Nîmes, w Béziers, w Orange, w Nancy, w Lille. W r. 1899 otwarto teatr ludowy na paryskim przedmieściu Św. Antoniego. Prawie w tym czasie powstał *Théâtre Populaire* w Belleville, założony przez Berny'ego na przedmieściu Clichy, *Théâtre du Peuple de Beaulieu* i *Théâtre Civique* Louis Lumet'a, który dawał deklamację

^{13a} O ideowych podstawach ruchu informuje Agathon (H. Massis et Alfred de Tarde), *Les Jeunes Gens d'Aujourd'hui*, 4 wyd. Paris 1913, powojenne wyd. w 1919 u Płona, oraz R. P. B é r r i é r e s, *Ames nouvelles*, éd. G. Crés et Co. Materiał faktyczny daje również Barbara de Courson, *Some Features of the Religions Revival in France* (The Dublin Review, october 1928).

Materiał faktyczny również w dziele zbiorowem p. t. *La Vie catholique dans la France contemporaine*, Bloud 1918. P. także Ch. Guignebert, *Le Problème religieux dans la France d'aujourd'hui*, Garnier 1922. (Autor przeciwnik katolicyzmu).

artystyczną i drobne scenki. Założono wreszcie *Théâtre Victor Hugo* na Montmartre. Zaczęły wówczas powstawać sceny robotnicze, organizowane na zasadach spółdzielczych, bądź zakładano je przy U. P.

Teatr na przedmieściu Św. Antoniego został założony przez Deherne'a w *Coopération des Idées*. Repertuar był przez długie lata przypadkowy, eklektyczny. Dawano sztuki klasyczne, społeczne, farsy i t. p.

Teatr ludowy w dzielnicy robotniczej Belleville miał od początku salę dużą, na 1200 osób. Przeważały sztuki o tendencjach społecznych (Zola, Tolstoj, Hauptmann i t. p.) „Dyrekcja zwraca się do różnych młodych pisarzy z prośbą o napisanie sztuk poruszających aktualne sprawy społeczne i przeznaczonych dla audytorjum ludowego“.

Teatr w Clichy został powołany do życia przez najwybitniejszych artystów teatru Antoine'a i Gemier'a w celu stworzenia sztuki ludowej. Repertuar ideowy. Trupa tego teatru co pewien czas objeżdża środowiska robotnicze. W pewne dni tygodnia przeznaczają bezpłatnie określoną ilość miejsc (100) dla niczarzących uczniów, żołnierzy, robotników i t. p.

Poczynania na polu teatru ludowego było dużo. Wynikały z różnych źródeł. Powstał teatr ludowy albo z odczuwanych tu i owdzie potrzeb kulturalnych, albo był wynikiem na drodze poszukiwań artystycznych dążących do nowej formy w sztuce.

Koncerty, wieczory chóralne, muzyczne urządzone są przez Stowarzyszenie zabaw ludowych (*Association des Fêtes du Peuple*), istniejące przy Powszechnej Konfederacji Pracy. (C.G.T.).

Teatr ludowy we Francji jest właściwie dotąd jeszcze w sferze prób. Niema stałego teatru ludowego.

Ogólna charakterystyka działalności.

Francuskie instytucje kulturalno-oświatowe Całokształt oświaty pozaszkolnej we Francji prowadzonej obecnie przez różne organizacje można ująć schematycznie w sposób następujący.

1. Wykłady publiczne różnego rodzaju i różnych stopni, a więc: kursy tygodniowe dla dorosłych, odczyty dla szerszej publiczności, pogadanki i dyskusje, recytacje dramatyczne i t. p.

Program kursów dla dorosłych składa się z przedmiotów wykształcenia ogólnego, wszakże obecnie uwzględniane są w stopniu daleko większym niż przed wojną nauki stosowane: rolnictwo, gospodarstwo domowe, nauki techniczne i przemysłowe, w miejscowościach nadmorskich kursy rybołówstwa, nauka robienia sieci i t. p. Po wojnie dużo miejsca zajmuje higiena społeczna.

Przez kursy dla dorosłych przesunęło się w r. 1913—14 przeszło 700.000 osób w wieku ponad lat 18. Wykładów kursowych urządzono 54.351. Liczba ta w czasie wojny spadła do połowy. W roku 1921/22 urządzono 40.735 wykładów (20.065 dla młodzieńców, 15,169 dla dziewcząt i 5501 mieszanych), na które uczęszczało 268,641 młodzieńców i 164,784 dziewcząt¹⁴

2. Odczyty z obrazami świetlnymi lub pokazami filmowymi.

W r. 1907/08 było ich 82.481, w roku następnym mniej — 76. 556, w 1913/14 r. 58654, w r. 1921/22 jeszcze mniej — 31825. Na tem polu działalność słabnie. Pogadanki ilustrowane filmem cieszą się powodzeniem. W r. 1921/22 ministerjum dla zwiększenia działalności wyasygnowało 185.000 fr., a muzeum pedagogiczne kredytu 52.000 fr.¹⁴

3. Kursy organizowane przez różne stowarzyszenia oświaty ludowej.

Stowarzyszenia te są następujące: Société philomatique, Association philotechnique, Association polytechnique, Société d'enseignement professionnel du Rhône. l'Union française de la jeunesse, la Société républicaine des conférences populaires, le Cercle populaire d'enseignement laïque i wiele innych.

Bardzo ruchliwe *Association Philotechnique* w roku 1918—19 prowadziło 252 kursy oświatowe na które uczęszczało 3759 słuchaczy. Wykładano: języki oprócz francuskiego—rosyjski, angielski, niemiecki, włoski, hiszpański; anatomji, arytmetyki handlowej i buchalterji, geografji ekonomicznej, prawa, chemji przemysłowej, pisania na maszynie, stenografji, modelowania; haftu; historii sztuki i dekoracji, higieny i medycyny praktycznej; śpiewu, historii, literatury; nauk społecznych. Dużo miejsca zajmują przedmioty praktyczne, nauka rękodziel i t. p.

Drugie stowarzyszenie *Association Polytechnique* prowadziło w tym czasie 138 kursów. Uczono w tym czasie języków obcych, muzyki, rysunków, aeronautyki, telegrafji, prawa, nauk handlowych; krawiecczyzny; nauki kroju; haftu.

Na prowincji, zwłaszcza w Bordeaux, czynne jest *Société Philomatique*. Typowa organizacja prywatna. Przy nauczaniu używa Syllabusów. W r. 1918—19 prowadziła 95 kursów, w tem 36 dla kobiet. Uczęszczało na te kursy 2919 osób. Oprócz nauk elementarnych, kursy przeważnie o charakterze praktycznym. *Société des Amis de l'instruction* na kursach wieczornych miało przeszło 400 osób.

¹⁴ Informations Sociales, Genève, Nr. 13, 28 Sept. 1923, str. 55—56.

Wogóle przez różnego rodzaju kursy dla dorosłych przesunęło się w r. 1916 przeszło 700.000 osób w wieku powyżej lat 18-stu. A był to czas powszechnego zajęcia uwagi wojną, kiedy wszystkie instytucje oświatowe wykazywały znacznie mniejszą frekwencję.

4. Uniwersytety Ludowe.

Grupują one wokół siebie młodzież i dorosłych oraz stowarzyszenia republikańskie. Są różne: proletarjackie, robotnicze, burżuazyjne.

W r. 1908 było ich 126, w r. 1914 liczba ta spadła do 85, a w r. 1921—22 było ich około 40.

Nadto czynne są jeszcze na polu oświaty pozaszkolnej następujące wybitniejsze organizacje:

a) Stowarzyszenie pomocy wzajemnej dla dorosłych, będące dalszym ciągiem takich stowarzyszeń dla młodzieży.

b) Stowarzyszenie byłych uczniów i uczniów (associations d'anciennes et d'anciens élèves).

Stowarzyszenia te urządzają różne kursy, zakładają biblioteki, wspomagają kursy miejscowe, organizują pogadanki, odczyty publiczne, zabawy, zjazdy i t.p.

W r. 1908 w różnych federacjach tego stowarzyszenia zgrupowanych było 4514 chłopców i 1962 dziewcząt. W r. 1921/22 łącznie 1422.

c) Patronaty szkolne, których w r. 1921/22 było 1422.

Wszystkie te organizacje krzewią oświatę przeważnie bezpłatnie. W tej działalności oświatowej instytucje społeczne grają rolę wybitną. W r. 1914 Paryż posiadał 450 ognisk oświatowych, pozostających pod kontrolą instytucyj społecznych.

Fundusze potrzebne na prowadzenie tej działalności kulturalno-oświatowej płyną ze źródeł państwowych i gminnych. Prócz tego są jeszcze zapisy od osób prywatnych. Ofiarność publiczna jest znaczna. W roku 1918/19 na cele oświatowe wydatkowano 1.810.023 fr., a w szczególności ¹⁵:

Dotacje i legaty	20.033 fr.
Wpisy słuchaczy	10852 fr.

¹⁵ Adult Education in France (Bulletin XIV of the World Association for Adult Education, May, 1920, str. 12).

Zasiłki od ciał gminnych	1.071.384 fr.
Zasiłki z funduszów departamentów	42.754 fr.
Subsydja od państwa	665.000 fr.
	<hr/>
	1810.023 fr.

W tej akcji oświatowej, ogarniającej tak wielkie rzesze ludu, potrzebne są różne pomoce przy nauczaniu, a przede wszystkim — książki.

W zakresie dostarczania książek czynne są różne stowarzyszenia prywatne, które zakładają czytelnie i biblioteki ludowe. Wy różniają się zwłaszcza *Ligue de l'enseignement*, *Société Franklin*, założone w r. 1862, stowarzyszenie bibliotek górnego Renu; po za tym są biblioteki gminne, przy uniwersytetach ludowych i t. p.

Biblioteki ludowe są trzech rodzajów: gminne, prywatne i robotnicze. Gminne biblioteki rozwijają się na wschodzie Francji, robotnicze są jeszcze nie pokaźne, istnieją przeważnie przy uniwersytetach ludowych lub przy związkach zawodowych. Najbardziej owocną pracę na polu bibliotek ludowych prowadzi *Société Franklin*.

W ostatnich czasach wśród francuskich sfer spółdzielczych rozpowszechnia się coraz bardziej przekonanie o konieczności nauczania kooperacji na wszystkich szczeblach nauki szkolnej. Spółdzielcza komisja oświatowa postanowiła w r. szkolnym 1923 przeprowadzić konferencję o 1) stworzeniu we wszystkich uniwersytetach państwowych kursu o kooperacji, 2) wprowadzeniu nauki spółdzielczości do programu nauk powszechnych i średnich, 3) zorganizowaniu wyszkolenia funkcjonariuszy stowarzyszeń spółdzielczych.

Rzeczą jest oczywistą, że zrealizowanie żądań otrzymanych w wyniku oświatowej konferencji spółdzielczej wywoła nową falę ruchu oświatowego. Wyszko- lenie bowiem tylko funkcjonariuszy stowarzyszeń spółdzielczych wymaga kursów specjalnych, ale kooperacja podważa różne zagadnienia społeczne, więc z konieczności będzie współdziałać ożywieniu na polu spraw społeczno-eko- nomicznych.

Szkoła spółdzielcza została zorganizowana w Grenoble. Za- wiązek jej powstał na zebraniu profesorów i spółdzielców w końcu r. 1923. Nie- którzy profesorzy wydziału prawa uniwersytetu w Grenoble poparli gorliwie myśl założenia szkoły spółdzielczej. Z początku rozpoczęto od prelekcij dla szerszej publiczności. Niebawem zawiązało się na uniwersytecie kółko studju- jących kooperację. Spółdzielczością zainteresowali się i wychowawcy instytutu handlowego. „Szkoła“ się rozwija, zainteresowanie również. Szkoła otrzymuje

różne zapomogi. Ma poparcie od municypalności, departamentu, związku kolcjarzy, i oczywiście od związków spółdzielczych.

Na polu oświaty i wychowania widać ogromny wysiłek pracy i ruchliwość społeczeństwa francuskiego. Akcja oświatowa prowadzona jest na wielką skalę. Obejmuje szerokie rzesze ludu i ludu tego różne war-

stwy. Jest to w dużym, a może nawet w przeważnym stopniu praca oświatowa wszere. Obok tego rozwija się bogata i pełna życia działalność wychowawcza, mająca na celu podniesienie poziomu kulturalnego i wykształcenie uczuć demokratycznych. Oprócz instytucyj ogólnooświatowych, wychowaniu obywatelskiemu służą organizacje specjalne, jak np. *Foyers Civiques*, które mają być ogniskami higjenu i życia społecznego oraz centrum zbiorowych wysiłków w kierunku fizycznego i moralnego odrodzenia. Tej samej działalności poświęcony jest *Comité national de l'éducation physique et de l'hygiene morale*, oddający społeczeństwu duże usługi wychowawcze przez propagandę spraw eugeniki, macierzyństwa, opieki nad dzieckiem, przez propagandę szkodliwości alkoholizmu, chorób wenerycznych i wogóle zakaźnych. W roku 1919 organizacja ta urządziła 12.000 odczytów poświęconych higjenu społecznej.

Przy fabrykach zakładane są t. zw. ośrodki rodzinne dla kobiet. W ośrodkach tych urządzane są przedewszystkiem kursy miesięczne gospodarstwa domowego i pielęgnowania dzieci; prócz tego pogadanki na tematy ogólne. Ośrodki rodzinne zakładane są przez instruktorki społeczne. Przygotowywaniem tych instruktoerek zajmuje się katolicka organizacja kobieca *Institut Familial*, która prowadzi 8-miesięczne kursy gospodarczo-społeczne dla dziewcząt, kończących szkoły średnie. Akcja ta popierana jest przez przemysłowców.

Po wojnie coraz silniejszy jest pęd w kierunku młodzieży i zachowania zdrowia, siły, młodości (kult młodzieży, religja sportu, gloryfikacja przyjaźni!), co oczywiście wytwarza odpowiednie nastawienie pracy oświatowo-wychowawczej.

Aczkołwiek różne stowarzyszenia oświatowo-wychowawcze

wchodzą z sobą w pewną łączność, naogół jednak działalność ich jest zdecentralizowana, bo francuski ruch oświatowo-wychowawczy jest zindywidualizowany.

Francuska praca oświatowo-wychowawcza przeniknięta jest nadto duchem republiki i demokracji. Społeczeństwo jest wychowywane w myśl pewnej ideologii państwowej, płynącej z hasel wielkiej rewolucji francuskiej.

Wychować uświadomionych członków republiki francuskiej — oto cel, który przyświeca pracom oświatowym we Francji.

We Francji przebywa obecnie przeszło pół miliona Polaków. Są to przeważnie emigranci robotnicy. Mniejsza o to czy jest to emigracja sezonowa czy stała — liczebnie jest bardzo poważna. Zarówno wtedy sprawa szkolnictwa jak i pracy oświatowej wśród dorosłych grają rolę doniosłą.

„Towarzystwo Pracy Społeczno-Kulturalnej dla Wychodźstwa Polskiego we Francji”, założone w r. 1922 zajmuje się działalnością na polu krzewienia oświaty.

Działalność Towarzystwa zmierza w kierunku:¹⁰

1) krzewienie czytelnictwa na wychodźstwie.

W r. 1922—23 Towarzystwo dostarczyło wychodźstwu książek za 67.000 fr. Były to bądź książki szkolne, bądź też — poszły na zapoczątkowanie bibliotek. W roku sprawozdawczym (1926) przesłano 4513 książek do 377 punktów za sumę fr. 18,939.80.

2) Towarzystwo tworzy dla wychodźstwa we Francji rodzaj centrali bibliotecznej: organizuje nowe biblioteki i czuwa nad rozwojem już istniejących. Towarzystwo zorganizowało biblioteki wędrowne, co 3 miesiące. W roku sprawozdawczym czynnych było 8 takich bibliotek. Przy Towarzystwie funkcjonowała również bezpłatna wypożyczalnia książek przez pocztę — dla emigrantów mieszkających w rozproszeniu. W roku sprawozdawczym korzystało z niej 11 osób.

3) Towarzystwo organizuje odczyty oraz wykłady „przedmiotów niezbędnych dla lepszego zarobku i postępu robotników, jak np. kursy języka polskiego, jęz. francuskiego, rysunków technicznych, rachunkowości, zasad mechaniki, elektrotechniki”. Gdy zgrupuje się co najmniej 10 osób chcących kształcić się w swoim zawodzie, wtedy Towarzystwo dostarcza instruktora lub nauczyciela temu kółku samokształcenia zawodowego.

¹⁰ Sprawozdanie z działalności Tow. Pracy Społeczno-Kulturalnej w Paryżu, za okres od I.IV.1925 do 31.III.1927 r. (Biuletyn Towarzystwa Pracy Społeczno-Kulturalnej dla Wychodźstwa Polskiego we Francji, Nr. 23—25, Paryż, czerwiec — sierpień 1928).

4) Po za tem Towarzystwo stara się nadać kierunek całej działalności kulturalno-oświatowej, objąć różne potrzeby wychodźstwa przez zajęcie się np. dziećmi w wieku przedszkolnym, przez wciągnięcie do pracy ogólnej na polu oświaty towarzystw sportowych, śpiewackich, kółek teatralnych i t. p. Do pracy czynnej Towarzystwo wciąga samych zainteresowanych, t. j. robotników.

Towarzystwo przedstawia typ (rozwijającej się dopiero) organizacji *samo pomocy społecznej w dziedzinie kulturalno-oświatowej* w celu utrzymania charakteru narodowego i zaspokojenia potrzeb duchowych dużej liczby emigrantów znajdujących się w obcym, przytem ekskluzywnem środowisku.

Imigracja we Francji szybko wzrasta. W roku 1921 nie przewyższała 1½ milj., stanowiąc 4% ogółu ludności; ale już w styczniu 1925 liczyła prawie trzy miliony, tworząc 7% ogółu ludności¹⁷. Imigracja ma tendencję do ustawicznego wzrostu. Na pierwszym miejscu stoją Włosi, potem Belgowie, Hiszpanie, Polacy, Rosjanie, Szwajcarzy i t. p. Nie brak Greków, Turków, Lewantyńczyków. Chcąc utrzymać odpowiedni poziom rozwoju gospodarczego, Francja musi pracować rękami imigrantów w zakresie odbudowy, w rolnictwie, górnictwie i t. p. Ale jest to napływ obcego elementu, nie asymilującego się łatwo. Wytwarza się sytuacja trudna, zwłaszcza jeśli się zważy na spadek urodzeń u rdzennych Francuzów i ubytek ludnościowy i vitalny spowodowany przez wojnę. Imigranci tworzą różne organizacje społeczne i kulturalno-oświatowe we własnym duchu narodowym. W ten sposób tworzą obce ciało na gruncie Francji. Zwłaszcza dobrze są zorganizowani ekspansywni Włosi (południe Francji!), nad którymi rozciąga opiekę urzędową włoski komisariat emigracyjny. Pomijam działalność Niemców na wschodzie Francji, płynącą z pobudek politycznych. Imigracja — jest to dla Francji bardzo poważne zagadnienie nie tylko gospodarcze i polityczne, ale i społeczne oraz kulturalne. Tak jak w Stanach Zjednoczonych powstaje z obcego elementu narodowego napływowa armia przemysłowa. Dopóty będzie żyć własnym życiem, póki to nie stanie się groźne dla ducha Francji i jej poczucia narodowego. Wtedy rozpocznie się zdecydowany nacisk aparatu szkolnego, społeczno-kulturalnego i oświatowego. To są trudności, wobec których stoi oświatowa działalność we Francji.

W. Oualid, Die Einwanderung nach Frankreich und ihre Probleme (Archiv für Sozialwissenschaft und Sozialpolitik, 56 B. I H. 1926, str. 103).

W zakresie tego zagadnienia p. rów. M. P a o n, L'immigration étrangère, Paris 1926; także W. A. Gould i S. Herbert (Geography XIV, 1927, 111—112).

The text in this section is extremely faint and illegible, appearing to be the beginning of a paragraph.

The text in this section is extremely faint and illegible, appearing to be the middle of a paragraph.

The text in this section is extremely faint and illegible, appearing to be the end of a paragraph.

W. O. G. ...
(July 11, 1902) ...
W. O. G. ...
1902, ...

ROZDZIAŁ II

OD OŚWIATY DO — WYCHOWANIA

Anglja

Przymus szkolny wprowadzono w Anglii dopiero w roku 1870 (Education Act 1870). Wyzwolenie zaś ekonomiczne nastąpiło w roku 1825. Rozwijający się coraz bardziej przemysł angielski XIX wieku potrzebował wykwalifikowanych (skilled) robotników.

Jednym z najważniejszych problemów życia angielskiego dziewiętnastego stulecia jest zaspokojenie głodu fizycznego i duchowego mas robotniczych. Już w zaraniu swego powstania te dwie sprawy występują równorzędnie. W okresie czasu od roku 1820 do 1829 robotnicy angielscy i szkoccy tworzą spółnoty kooperatystyczne w duchu nauk Owena i zakładają szkoły dla kształcenia robotników t. zw. *Mechanics Institutions*, które miały na celu uprzyścić robotnikom wiadomości przyrodnicze i techniczne, niezbędne dla wykonywania zawodu.

Ruch zaś Owena dążył do odrodzenia ludzkości przez komuny, oparte na samopomocy oraz przez „szkoły kształcenia charakteru“.

Już w r. 1820 inteligentniejsi robotnicy zawiązali w Londynie kilka kółek oświatowych, które miały niewielkie biblioteczki i zbiory aparatów fizycznych. W następnym roku powstała w Glasgow szkoła dla ro-

Przemysł
oświata
Wykwalifi-
kowanie
zawodowe

botników. Podobną szkołę (Mechanics Institutions) założył w Londynie w r. 1823 literat J. Clinton Robertson.

Zadaniem tej instytucji było teoretyczne i praktyczne wydoskonalenie członków w umiejętnościach przemysłowych i pewnych działach nauki. Cel ten miano osiągnąć za pomocą: swobodnego łączenia się robotników i innych osób, wnoszących składki, ofiarowujących dary pieniężne, książki, modele i t. p.; tworzenia bibliotek pomocniczych i wypożyczalni książek, czytelni, gabinetów nauk przyrodniczych, zbiorów historii naturalnej i technicznej, odczytów z dziedziny chemii, fizyki, matematyki, astronomji, literatury i sztuki, pracowni i laboratorjów, zakładania szkół przygotowawczych; wielka sala instytucji służyła na zebrania robotnicze. Był to więc Uniwersytet, a może nawet właściwiej dom ludowy, który w ciągu ośmiu lat krzewił oświatę wśród robotników Londynu. W tym czasie instytucje podobne powstały i w innych miastach Anglii. Pozostawały one w ścisłym związku z ruchem robotniczym, socjalistycznym i spółdzielczym. Oto w londyńskim towarzystwie spółdzielczem (*London Cooperative Society*), które powstało w roku 1828, dyskutowano co tydzień różnego rodzaju tematy, np.: czy robotnik może liczyć na całkowity produkt swej pracy? czy sztuka i nauka mogą kwitnąć w systemie komunizmu? czy robotnicy mogą poprawić swą egzystencję przez Trades-Unions i kasy wzajemnej pomocy? który system jest lepszy: zupełna wolność konkurencji, czy kooperacja i równy podział bogactw? czy ludzkość znajduje się w stanie postępującego polepszenia?

Takie i tym podobne zagadnienia były w stowarzyszeniu spółdzielczem przez robotników dyskutowane, rozszerzając ich pogląd na świat.

Pod wpływem propagandy Owena zaczęto zakładać stowarzyszenia spółdzielcze. Pomyślny rozwój tych stowarzyszeń wymagał uświadomionych członków. W Nr. 8 *Cooperator'a* pisał King, że „nieuctwo klasy robotniczej jest zaporą dla rozwoju kooperacji. W miarę jak warstwy pracujące będą zdobywać wykształcenie,

Uświado-
mie-
nie
robotników

pozyskają zrozumienie idei kooperacji, a zrozumieć te zasady, to znaczy je urzeczywistnić².

Nowoczesny więc rozwój przemysłu angielskiego i spowodowana przezeń krytyka socjalistyczna wytworzyły grunt, na którym powstał pierwszy ruch oświatowy wśród robotników w Anglii.

Wszystkie eksperymenty oświatowe dziewiętnastego stulecia płyną w Anglii z dwu źródeł: ekonomicznych warunków kraju i ruchu emancypacyjnego klasy robotniczej.

Okres czasu od r. 1836 do 1844, okres organizacji związków zawodowych i organizacji politycznej, poprzedza właśnie akcja oświatowa.

Carlyle pisze w r. 1843 (w *Past and Present*), że rzeczą humanitaryzmu i altruizmu jest najszybsze usunięcie zła płynącego z ciemnoty. Ch. Kingsley, Fr. Dr. Maurice — owocześni przedstawiciele chrześcijańskiego socjalizmu rozpoczynają systematyczną pracę oświatową, jako niezbędny warunek wyswobodzenia klasy robotniczej.

Rozwijający się od połowy XIX stulecia ruch spółdzielczy zwrócił baczną uwagę na sprawę oświaty.

W r. 1852 pionierzy rochdalscy wyznaczyli 2,5% nadwyżki rocznej na cele wychowawcze, a w trzy lata potem otworzyli pierwszą szkołę dla dzieci członków, następnie wieczorne kursy dla dorosłych.

W związku z potrzebami ruchu spółdzielczego i robotniczego, chrześcijański socjalista Frederick Denison Maurice zakłada w r. 1853 w Londynie *Working Men's College*.

Takie kluby robotnicze powinny powstać—pisał w swym

¹ M. B e e r, *Geschichte des Sozialismus in England*, Stuttgart, 1913. str. 210.

² Cytow. przez Stanisł. Wojciechowskiego, *Kooperacja w rozwoju historycznym*, 1923, Warszawa, str. 120.

okólniku Maurice w r. 1854 — we wszystkich miastach Anglii; w samym Londynie powinno ich powstać conajmniej pół tuzina. „Sprawa bowiem oświatowa jest sprawą społeczną“.

Uniwersytety rozszerzone.

Działacz kooperatystyczny prof. Stuart zainicjował akcję odczytową, a w r. 1871 wystąpił z pismem do uniwersytetu w Cambridge, domagając się, aby wiedza wyszła z murów zamkniętych szkół oficjalnych i została udostępniona najszerszym warstwom. W rezultacie w r. 1873 rozpoczęto systematyczne odczyty przy uniwersytecie w Cambridge. Rozwinęły się one w potężny ruch oświatowy nazywany uniwersytetami rozszerzonymi (*University Extension Movement*).

Uniwersytety rozszerzone odpowiadały duchowi czasu. Ten system oświaty ludowej dorosłych przedostał się bardzo szybko do innych krajów. Obecnie prawie wszędzie istnieją uniwersytety ludowe rozszerzone choć może nie zawsze pod tą nazwą.

W Anglii uniwersytety rozszerzone są dwu typów. Pierwszy typ przeważnie dla studujących jakąś grupę nauk specjalnych, którzy przechodzą kurs w klasach, zdają egzaminy i otrzymują świadectwa. Drugi typ, to kursy, również odbywające się klasami, ale słuchacze nie składają egzaminów i nie otrzymują świadectw. Studują przeważnie dla uzupełnienia wykształcenia ogólnego, zazwyczaj literaturę, historję i t. p. W związku z wykładami słuchacze otrzymują *Syllabusy*, t. j. rozumowane skróty wykładów, ułatwiające uczenie się i uzupełnione bibliografją przedmiotu.

Uzupełnieniem uniwersytetów rozszerzonych są *wycieczki wakacyjne* (*Summer meeting*), będące w użyciu od r. 1888, a polegające na tem, że słuchacze zgromadzają się na krótki pobyt w jakimś mieście uniwersyteckim i pod kierownictwem znanych profesorów zwiedzają biblioteki, muzea, laboratorja i t. p.

A oto frekwencja wycieczek wakacyjnych (*summer meetings*), urządzanych dla słuchaczy uniwersytetów rozszerzonych³:

Miejscowość	1912	1913	1918	1919
Cambridge	565	—	388	
Oxford	—	1294	—	812

Za cel wycieczek służą przeważnie Cambridge i Oxford, przy czem owe *summer meetings* co rok odbywają się w innym mieście. Czterotygodniowa wycieczka kosztuje przeciętnie £ 1. 10 sh.

W ostatnich czasach powstaje reakcja przeciwko uniwersyte-
towi rozszerzonemu. Zarzuty są natury technicznej, organizacyj-
nej oraz ideowej. Angielskie sfery robotnicze twierdzą, że uni-
wersytety rozszerzone pozostają pod wpływem kapitalizmu i ko-
ścioła, przeto brak zaufania do tych organizacji oświatowych.

Uniwersytety rozszerzone mają jeszcze licznych zwolenników,
choć forma ta rzeczywiście już się przeżywa. W Cambridge w r.
1908/9 w 80 miejscach odbyło się 97 kursów, które liczyły 11,935
uczestników.

W roku 1880 członków sfederowanych w spółdzielniach angielskich (prócz Szkocji) było 361,523, do roku zaś 1890 liczba ta podwoiła się. Ruch spółdzielczy przedstawia się już bardzo poważnie. Potrzeba było szeregu wykwalifikowanych pracowników. W roku 1885 powstaje tedy w Związku angielskich stowarzyszeń spółdzielczych wydział oświatowy. Celem jego jest propaganda i oświata (education).

Działalność wydziału szła w trzech kierunkach: 1) propagandy i oświaty spółdzielczej, 2) krzewienia oświaty wogóle i 3) działalności społeczno-wychowawczej.

W akcji oświatowo-wychowawczej zużytkowano odczyty uni-

³ Final Report — Ministry of Reconstructions, London, 1919, str. 189.

wersytetów rozszerzonych, zorganizowano kursy uzupełniające i wyższe kursy nauki obywatelstwa, uruchomiono biblioteki, czytelnie, kluby literackie i dyskusyjne, kluby rozrywkowe i tp.⁴

W roku 1888 następuje w Anglii wyzwolenie polityczne. Powstają organizacje polityczne proletariatu angielskiego. Aby zaś klasa robotnicza mogła studjować w duchu naukowym „wielkie społeczne i polityczne problemy dnia“, powstaje w r. 1899, założony dzięki poparciu małżonków Drooman z Ameryki, t. zw. Klub Ruskina (*Ruskin College*) w Oksfordzie. Chcący studjować wszelkiego rodzaju robotnicy, (mechanicy, górnicy, murarze, kowale, robotnicy doków i tp.) za 1 f. szt. tygodniowo otrzymywali wikt, mieszkanie i naukę. Studja dotyczą ekonomji, historii przemysłowej, nauki o państwie i socjologii.

Około spraw oświatowych zaczynają się krzątać coraz energiczniej zarówno idealisci jak i organizacje społeczne i zawodowe. W powietrzu bowiem niejako wiszą „wielkie społeczne i polityczne problemy dnia“, a klasa robotnicza angielska ma wielki poціąg do futbolu, boksu, pasjonuje się do wyścigów i zakładów. A te właśnie zajęcia pochłaniają jej cały czas wolny, myśl i wszystkie zasoby. Zwracali na to uwagę nawet kontynentalni działacze wśród robotników⁵.

Związki zawodowe i stow. spółdzielcze udzielają klubowi Ruskina zasiłków pieniężnych⁶.

Następuje swoistego rodzaju trójprzymierze między kooperacją, Trades-Unionami i Instytucjami Oświatowymi.

Związek Oświatowy Robotników.

W takiej atmosferze pracy oświatowej powstała w Anglii instytucja, będąca obecnie fundamentem społeczno-wychowawczego ruchu wśród klasy robotniczej.

⁴ Prof. dr. F. Staudinger, *Kürze Übersicht über das genossenschaftliche Bildungswesen*, 1911 Hamburg. str. 67 i następne

⁵ Porów. K. Kautsky w *Mouvement Socialiste* 25.X.1901, str. 1891.

⁶ A. R. Marriot, *The Higher Education of Working Men* w „*The Fortnightly Review*,” August, 1906.

Ta instytucja to Związek Oświatowy Robotników (*Worker's Educational Association*) założony w r. 1903 przez kooperatystę Mansbridge'a pracującego na polu oświaty z prawdziwym i jedynym entuzjazmem.

Związek zachowuje ścisłą neutralność w sprawach politycznych i religijnych. Jego zadaniem jest postęp wyższej oświaty wśród robotników i robotnic. Cel ten zamierza osiągnąć zapomocą: a) rozbudzenia zainteresowań robotników do wyższego wykształcenia, jak również przez kierowanie ich uwagi na istniejące możliwości oświatowe; b) ustalenie potrzeb robotników w zakresie spraw oświatowych i na drodze przedstawicielstwa robotniczego w ministerjum oświaty, w uniwersytetach, w lokalnych urzędach wychowania i instytucjach oświatowych; c) przez umożliwienie robotnikom studjów w połączeniu z pokrewnymi instytucjami lub w jakikolwiek inny sposób; d) przez ogłaszanie lub pobudzanie do ogłaszania sprawozdań, wydawania ulotek, książek i czasopism⁷.

Ewangelja oświatowa Mansbridge'a i jego współpracowników ideowych jest następująca: Dajmy robotnikom oświatę. Robotnicy, kształćcie się. Czyńcie z siebie całego człowieka. Rozwijajcie swego ducha.

W tej tendencji do rozwoju życia duchowego, do pogłębienia duchowości dźwięczy nuta prawdziwie religijna.

Schemat organizacyjny Związku Oświatowego Robotników (*W. E. A.*) był w r. 1914 następujący: centrala w Londynie, ^{Jego} 8 związków okręgowych i 179 lokalnych związków ^{organizacja} ljalnych. Członkiem może zostać każda osoba powyżej lat 16-tu, jak również każda korporacja, zrzeszenie i tp. Członek fizyczny opłaca składkę roczną 2 sh. 6 d., członek prawny -- 1 gw. Na czele organizacji stoi Zarząd, składający się z urzędników stowarzyszenia, 2 przedstawicieli każdego związku okręgowego, po przedstawicielu od każdego zamkniętego stowarzyszenia i z 10 przedstawicieli członków fizycznych. Urzędnikami

⁷ D r. W e r n e r P i c h t, "Universitäts-Ausdehnung und Volkshochschul-Bewegung in England", 1919, Tübingen, str. 52.

Związku są prezydent, skarbnik i sekretarz, którym jest Albert Mansbridge.

W r. 1914 do Związku należało 2515 różnych organizacji; 953 zw. zawodowych, 388 kooperatyw, 341 Adult Schools (niedzielne szkoły dla dorosłych), 15 uniwersytetów, 16 lokalnych zarządów wychowania, 175 klubów robotniczych, 65 związków nauczycielskich, 151 stowarzyszeń literackich i oświatowych i 451 różnych zrzeszeń składających się przeważnie z robotników⁸.

Związek Oświatowy Robotników miał w r. 1913 przeszło 35.000 słuchaczy. Następująca tabelka wskaże na wzrost *W. E. A.* i jego skład⁹.

Rok	Związki	Członkowie korporacyjni	Członkowie indywidualni
1904	—	12	135
1905	8	100	1.000
1910	71	1.389	5.801
1914	179	2.555	11.430
1915	173	2.409	11.083
1916	170	2.150	10.667
1917	191	2.336	10.750
1918	209	2.709	14.697
1919	219	2.526	17.136
1921 ¹⁰	317	2.896	23.880
1924 ¹¹	—	2.540	23.595

Widać więc jest stały wzrost *W. E. A.* Aczkolwiek liczba członków korporacyjnych w r. 1919 była w porównaniu do ostatniego roku przedwojennego nieco mniejsza, co spowodowała oczywiście wojna, jednak ruch członków wogóle stale wzrasta. W 1913 r. *W.E.A.* rozpoczął swą działalność w Australji, w r. 1914 w Nowej Zelandji i Kanadzie, w r. 1915 w Połudn. Afryce, również w Indjach. Praca oświatowa szerzona przez *W. E. A.* pozostaje wszę-

⁸ Dr. Werner Picht, l. c. str. 59.

⁹ Mansbridge Albert, *An Adventure in Working-Class Education*, 1920, London, str. 67 i 68.

¹⁰ A. Sandhagen, *Von der englischen Volksbildung* (Volksbildungsarchiv, H. 3/4, 1922, str. 75).

¹¹ J. Koudelka, *Péče o dělnickou osvětu v Anglii* (Česka Osvěta, Roč. XXI, Nr. 7. 1925 r., str. 433).

dzie w ścisłej łączności z uniwersytetami, często jak np. w Madrasie, miejscowe grupy oświatowe są pod kierownictwem uniwersytetu.

Co się tyczy członków korporacyjnych (t. zw. *Affiliated Bodies*), to skład ich, wedle Mansbridge'a był następujący:

Rok	Trade Unions, Rady Robot. i t. p.	Komite-ty spółdzielcze	Ciała uniwersyteckie	Szkoły dla dorosłych i t. p. kursy	Przedstawiciele lokalnych wydz. ośw.	Kluby robotnicze	Ogółem
1915	953	388	15	341	16	175	667
1919	1,075	384	8	199	35	100	677

Zwraca uwagę zwiększenie się liczby organizacyj zawodowych i organów rządowych, t. zw. wydziałów oświatowych.

Związek Oświatowy Robotników jest prawdziwą wyższą szkołą robotniczą, mającą na celu zintelektualizowanie robotników, ich udoskonalenie wewnętrzne, podniesienie ich na wyższy, a właściwie współczesny stopień poziomu duchowego.

Działalność *W. E. A.* polega na propagandzie, zdążającej do jak najszerszego spopularyzowania swych zadań, badania sprawy **Działalność** oświaty dla dorosłych i udzielania wszelkich wyjaśnień, wchodzących w zakres działalności Związku. Oprócz tego Związek Oświatowy Robotników prowadzi akcję oświatową w szerszym tego słowa znaczeniu, jako to. kursy uniwersyteckie, szkoły roczne¹² (*One year classes*), kursy wakacyjne, kółka naukowe, t.zw. *Week-end-School*, cykle odczytowe, zwiedzanie muzeów, galerji i organizacji przedsiębiorstw przemysłowych i t. d.

¹² Szkoła roczna czyli *One-Year Classes* *W. E. A.*, taki typ kursu, którego członkowie w wieku 21--50 lat zobowiązują się do rocznego studjum pod kierownictwem. Studjuje się jakąś gałąź wiedzy; na studia jest zawsze godzina określona.

W. E. A. ma własne pismo, miesięcznik *The High Way* wydawany od roku 1908.

Związek Oświatowy Robotników organizacyjnie różni się od uniwersytetów rozszerzonych. *W. E. A.* powstał bowiem w myśl zasady demokratycznej, domagającej się współdziałania przedstawicieli robotników w organizacji oświatowej.

Kurs jest systematyczny. Wykładają tylko najlepsze siły. Audytorjum jaknajmniejsze. Wykładający kieruje nauką każdego słuchacza. Opłata jest możliwie najmniejsza. Nauka odbywa się w atmosferze zapału do wiedzy i entuzjazmu oświatowego, każdy zaś członek jest pionierem obranego działu studjów.

Twórcy Związku Oświatowego Robotników wyszli z założenia, że wiedza musi służyć życiu, a więc należy zerwać z systemem oświaty opartej na przywileju klasowym. Oświaty, która w praktyce sprowadza się do kształcenia arystokracji i posiadaczy kapitału, podczas gdy całe rzesze odsunięte były od światła wiedzy. Nie odpowiada to ani ideałom epoki demokratycznej, ani jej potrzebom.

Organizacja szkolnictwa jest w Anglii dotychczas klasowa.

Istnieją równorzędnie jakby dwa systemy: 1) bezpłatne i obowiązkowe szkolnictwo dla wszystkich (Elementary i Continuation Schools od 5 do 18 r. życia), a właściwie tylko dla niezamożnych, i system drugi — płatny i nieobowiązkowy (szkoły prywatne i Secondary Schools) dla bogatych.

Zaledwie 10% uczniów szkoły powszechnej dostaje się do szkoły średniej. Po wojnie zaś zauważa się wśród ludności duży pęd w kierunku właśnie oświaty wyższej ponad poziom szkoły początkowej. W 1919—1920 r. nie przyjęto do szkół średnich 9271 uczniów, chcących płacić za naukę, jedynie z braku miejsca. Szkoły średnie są przepelnione. Brak miejsc, brak szkół¹⁹.

Uniwersytety rozszerzone Działalność oświatowa *W. E. A.* oparta została na innych zasadach, niż akcja oświatowa Uniwersytetów **W. B. A.** rozszerzonych.

Aczkolwiek i uniwersytety rozszerzone prowadziły oprócz luźnych odczytów i t. zw. klasy („class“) z pracami pisanymi co ty-

¹⁹ N. G a n z, Diemokratizacja narodnego obrazowania w Anglii (Russkaja szkoła za rubieżom, Praha, 1924, Nr 9 str. 31—32).

dzień lub co dwa tygodnie, z godziną dyskusji po odczycie, to jednak odpowiadały one tylko swej epoce, w której były bardzo modne z różnych powodów. Prowadziły bowiem kursy techniczne, wydając dyplomy. Powodowało to duży napływ słuchaczy. A znów, gdy około ósmego dziesiątka lat ubiegłego stulecia Uniwersytety rozszerzone rozpoczęły serję odczytów z nauk gospodarczych, przy egzaminach najwięcej było górników (okres organizacji związków zawodowych), córek bogatych fabrykantów i członków parlamentu danego okręgu.

Po wprowadzeniu „Technical Instruction Act“ w r. 1891, zmniejszyła się liczba studjujących dla otrzymania dyplomu, wogóle zaś coraz bardziej zmniejszała się ilość robotników, stających do egzaminów i grono słuchaczy uniwersytetów rozszerzonych rekrutować się zaczęło głównie z mieszczaństwa.

Instytucją bardziej już odpowiadającą nowym potrzebom był *Ruskin College* w Oksfordzie oparty na współpracy naukowej niewielkiej liczby studjujących, przeważnie robotników. Nową zaś na szeroką skalę zakrojoną organizacją oświatową, w duchu potrzeb czasów dzisiejszych, potrzeb uwzględniających interesy klasy robotniczej stał się dopiero *Workers Educational Association*.

Uniwersytety angielskie różnią się znacznie od kontynentalnych. Są to w gruncie rzeczy wyższe szkoły zastosowane do praktycznych wymogów życia współczesnego. Obejmują nie tylko wszystkie dziedziny nauki, ale i sztukę i technikę. Uniwersytetowi angielskiemu odpowiadają na kontynencie uczelnie: uniwersytet, politechnika, konserwatorium, akademja sztuk pięknych i t. d. Integralną częścią uniwersytetów angielskich są kolegja (*colleges*), przygotowujące słuchaczy do przyszłej pracy w kierunku naukowym, bądź zawodowym.

Uniwersytety rozszerzone działały w ścisłym Związku z uniwersytetami starymi, klasycznymi w Cambridge i Oxford. Uniwersytety rozszerzone to był wyłom w dotychczasowym systemie oświatowym, gdzie nauka była przywilejem szczupłej garstki wybranych. Uniwersytety rozszerzone to było otwarcie bram wiedzy na oścież. W tej działalności prawdziwie misjonarskiej, zmierzającej do demokratyzacji nauki, wielki udział wzięły uniwersytety klasyczne, otwierając podwoje swoich sal wykładowych, da-

jąc pomoc materialną i służąc swymi siłami naukowymi. Uniwersytety klasyczne same się nie zreformowały, ale pod naporem ducha czasu pomogły do rozpowszechnienia nauki wśród szerokich warstw.

Szkolnictwo „wyższe“ (Higher education) według terminologii ustawodawstwa angielskiego jest to, które wykracza poza ramy obowiązkowego nauczania początkowego. Do szkolnictwa wyższego zaliczane są w Anglii i szkoły średnie ogólnokształcące, kursy i szkoły doksztalające (continuation schools), szkoły zawodowe i uniwersytety, zarówno ludowe, jak klasyczne.

Działalność zaś Związku Oświatowego Robotników jest prowadzona w łączności i z uniwersytetami rozszerzonymi (University Extension) i z uniwersytetami klasycznymi. Te instytucje oświatowo-naukowe są przez *W. E. A.* użytkowane do celów jaknajlepszego demokratyzowania wiedzy.

Nową zaś formą uniwersytetów rozszerzonych są zainicjowane w r. 1905 przez Związek Oświatowy Robotników, tak zwane uniwersyteckie klasy wychowawcze (*University Tutorial Class*), które Niemcy nazywają *wspólnotą pracy (Arbeitsgemeinschaft)*, wprowadzając je, wzorem angielskim, u siebie. Jest to zaś w gruncie rzeczy nauka oparta na systemie seminaryjnym.

Grupa studujących tworzy t. zw. klasę (*tutorial class*). W praktyce te grupy organizuje zazwyczaj *W. E. A.* Klasa składa się najwyżej z 32 studujących, którzy zobowiązują się przestudjować określony kurs nauk w ciągu lat trzech. Kursy te odbywają się w zimie (26 tygodni po 2 godziny tygodniowo). Po prelekcji następuje dyskusja. Prócz tego obowiązują prace piśmienne i lektura książek związanych z odnośnym działem studjów. Jest to niezmiernie ważne.

A ponieważ naogół robotnik nie może kupić sobie wielu książek, przeto z pomocą *Central Joint Advisory Committee on Tutorial Class* założono w Londynie w r. 1916 bibliotekę dla studujących (*Central Library for Students*). Każda klasa może potrzebować książkę wypożyczyć na przeciąg sześciu miesięcy. Poza tę dużą pomocą są biblioteki ludowe i wędrownie. Biblioteki ludowe

w Anglii są wspaniałe. Bardzo charakterystyczne, okazujące dużą pomoc w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, są biblioteki *be z p ł a t n e* (*free libraries*).

Biblioteka dla studujących do r. 1920 wypożyczyła 15.000 książek¹⁴. W r. 1921 Biblioteka liczyła 22075 tomów. Przeważają książki z dziedziny społeczno-ekonomicznej. W r. 1920/21 wypożyczono: osobom—9586 książek, kółkom — 7057 książek, bibliotekom publicznym — 968, bibliotekom wiejskim — 732, stowarzyszeniom lub instytucjom — 701, razem 19.044 książki.

Z londyńskiej biblioteki na Saint-Martin's Lane, założonej w 1891 r., w pierwszym już roku pomimo sali urządzonej prowizorycznie korzystało 400.000 osób. Z biblioteki założonej w 1892 w Whitechapel, najbiedniejszej dzielnicy Londynu, w ciągu pierwszych ośmiu dni otwarcia korzystało około 2.654 osób. W Birmingham biblioteki bezpłatne założono w różnych dzielnicach miasta. Biblioteka śródmieścia jest w ratuszu. W r. 1885 rada miejska uchwaliła na nią poświęcić 237.500 franków. Bibliotekę tę odwiedzało dziennie około 5.000 osób, przeważnie robotnicy i drobna burżuazja. Oprócz książek są i pisma prowincjonalne i stołeczne, a także zagraniczne np. „Journal des Débats“, „National Zeitung“, „Revue des Deux Mondes“, czasopisma literackie, zawodowe. (Max Leclerc „L'Éducation des classes moyennes et dirigeantes en Angleterre“, Paris, 1894, str. 348 i następn.). Należy podkreślić, że biblioteki ludowe w Anglii otrzymują często książki w postaci darów, które czynią także księgarze. Ludowa biblioteka londyńska (London Palace Library) otrzymała w darze 3.000 tomów od księgarza Isaac Pitmen'a.

Dotychczasowy ustrój bibliotek ulega krytyce szerszych sfer społeczeństwa, zwłaszcza rzesz robotniczych, które domagają się rozszerzenia i większego uprzyśtępnienia bibliotek. Na zjeździe Stowarzyszenia Bibliotek Publicznych, który się odbył w r. 1922 w Cardiff, stwierdzono, że biblioteki miejskie są pierwszorzędnym środkiem do podnoszenia oświaty mieszkańców, zwłaszcza jeśli są należycie zorganizowane i administrowane.

O ile w ubiegłym stuleciu było ogromne zainteresowanie przyrodoznawstwem i większa część prelekcji uniwersytetów rozszerzonych składała się bodaj z tematów przyrodniczych, to w klasach tutorialnych zauważa się do tej gałęzi nauk znacznie mniejsze zainteresowanie. Przed wojną biologię studjowały trzy klasy. Natomiast zwiększone jest bardzo zainteresowanie do nauk politycznych, ekonomicznych, literackich. Po wojnie znów zaczynają

¹⁴ Albert Mansbridge, *An Adventure in Working-Class Education*, London 1920, str. 4.

przeważać sprawy odbudowy, społeczno-gospodarcze, polityki międzynarodowej. Ten kierunek studjów tłumaczy się tem, że w ostatnich czasach robotnicy coraz wybitniejszy biorą udział w życiu politycznym i administracyjno-municipalnym.

W roku 1920/21 przy 289 czynnych klasach tutorialnych studjowało następujące przedmioty¹⁶:

Historję gospodarczą	65 klas	Biologję	8 klas
Nauki ekonomiczne	57 „	Filozofję	5 „
Literaturę	44 „	Język i literaturę walijską	5 „
Nauki społeczne	20 „	Geografję	3 „
Historję	18 „	Historję kultury galijskiej	2 „
Naukę polityki	18 „	Historję żydów, Historję Ir-	
Psychologję	16 „	landji, Literaturę francu-	
Filozofję społeczną	12 „	ską, Biologję człowieka po 1 „	
Teorję muzyki	12 „		

Co się tyczy kursu nauk społecznych bądź ekonomicznych, studenci czytają Stubbsa, Maitlanda, Winogradowa, Dicey'a „Law and opinion“, Webb'ów, Historję Związków Zawodowych. Wybitniejsze prace pismienne są ogłaszane w *Economic Journal* bądź w innych czasopismach.

Frekwencja studujących w klasach wychowawczych w Anglii i Walji była następująca¹⁶:

Rok	Klasy	Członkowie	Rok	Klasy	Członkowie
1907/8	2	60	1915/16	121	2.414
1908/9	8	237	1916/17	99	1.996
1909/10	39	1.117	1917/18	121	2.860
1910/11	72	1.829	1918/19	152	3.799
1911/12	102	2.485	1919/20	230	5.528
1912/13	117	3.176	1920/21	293	6.820
1913/14	145	3.234	1923/22	342	7.883
1914/15	152	3.110			

¹⁶ A. Sandhagen, Von der englischen Volksbildung, artykuł w „Volksbildungsarchiv“, Heft. 1—2, 1922, str. 20.

¹⁶ Tablica opracowana na podstawie danych Final Report, Mansbridge'a, Sandhagena (cyt. wyżej) i The Co-operative News, Aug. 18, 1923 (University Extension).

Co się tyczy pozycji społecznej studujących była ona w roku 1920/21 taka:

Nauczyciele	866	Robotnicy budowlani, cieśle	288
Górnicy	683	Pomocnicy kupieccy (subjekci)	158
Urzednicy biurowi, telegrafisci i t. p.	754	Kierownicy warsztatów	158
Maszynisci, metalowcy	865	Ajenci ubezpieczeniowi i t. p.	92
Gospodynie, sluzace	465	Robotnicy rolni	129
Robotnicy przemystu wlokni- stego i garbarskiego	430	Drukarze, introligatorzy	88
Kolejarze	176	Zduni	31
Urzednicy państwowi, komunal- ni, listonosze, tramwajarze	378	Rózni (pielęgniarze, posługacze, ogrodnicy, rzemieślnicy)	1262
		Ogółem mężczyzn	4729
		„ kobiet	2091

Liczba kobiet stale się zwiększa.

W r. 1908 w dwu klasach było 48 mężczyzn i 12 kobiet. Natomiast w 1912/13 już w 117 klasach na 2626 mężczyzn było 550 kobiet, czyli przeciętnie 20%. Zorganizował więc W.E.A. w 1913/14 specjalne klasy dla kobiet. W r. 1915/16 wogóle klas było 121. Studujących zaś: 1506 mężczyzn i 908 kobiet. W roku 1917/18 mężczyzn 1681, kobiet 1179. W r. 1918/19 w 153 klasach mężczyzn 2098, kobiet 1685¹⁷. Udział kobiet stale i szybko wzrasta. Od 1912 r. do 1919 liczba kobiet w klasach wychowawczych podwoiła się, podczas gdy liczba mężczyzn stale się zmniejsza¹⁸.

Oprócz akademickiego kursu trzyletniego są jeszcze kółka studentów (*Studycircler*), w których pod fachowym kierownictwem czyta się i dyskutuje jakieś dzieło.

Mansbridge wyszedł z łona kooperacji angielskiej. Unja spółdzielcza jest poważnym członkiem W. E. A. To też rozpoczął W. E. A. systematyczną pracę na polu oświaty spółdzielczej. Prócz tematów specjalnych poświęconych kooperacji, do studjów należą nauki społeczne i ekonomiczne, historia, etyka, nauka o obywatelstwie, pedagogika.

Barnett powiada, że w szpitalach na zlecenie i pod kierownictwem lekarzy opiekują się choremi pielęgniarze. W pracy oświatowej zaś uczeń nietylko powinien uczyć się od profesora, ale

¹⁷ Dane powyższe w „The University Tutorial Class Movement“ (Bulletin II, The World Association for Adult Education, London, November 1919).

¹⁸ Final Report. Ministry of Reconstruction. London 1919, str. 191.

i być pod stałą opieką kierownika studjów (tutor'a), czyli pod okiem wychowawcy.

Studjujący po zakończeniu trzyletniego kursu otrzymują na życzenie zaświadczenia bez egzaminu, który nie jest wymagany. Poziom wszakże studjów jest wysoki. Ministerjum Oświaty przeprowadziło inspekcję 14 klas i stwierdziło w ogłoszonym sprawozdaniu, że wszystkie prelekcje i wogóle nauka stoi na wysokości poziomu uniwersyteckiego. Wybitniejsi zaś absolwenci klas tutorjalnych, po skończonych studjach w oksfordzkim klasycyznym uniwersytecie, mogą otrzymać dyplom z nauk gospodarczych.

Podstawy finansowe Jednym z ważniejszych zagadnień jest sprawa finansowa. Kierownik (tutor) otrzymuje od 60 do 80 £ za 2 × 24 godzin w ciągu roku oraz zwrot kosztów podróży i tp. Do tego doliczyć należy koszty książek, lokalu, korespondencji i tp., tak, że przeciętnie budżet jednej klasy wynosi około 100 £. Studjujący zaś opłaca wpis tylko 1 sh. Koszty więc pokrywają uniwersytety, ministerjum oświaty, municypalności i organizacje robotnicze.

Ministerjum Oświaty (Board of Education) pokrywa przeciętnie około połowy kosztów każdej klasy t. j. 45 funtów. W roku 1918/19, subsydjum wyniosło wogóle około 7.000 £. Dzięki niemu rząd zastrzegł sobie prawo inspekcji.

W ciągu 1908/13 klasy tutorjalne otrzymały od: uniwersytetów — 17.000 f. szt., od ministerjum oświaty — 12.000 f. szt., od lokalnych wydziałów oświatowych — 6.000 f. szt. oraz od związków spółdzielczych, zw. zawodowych, W.E.A. — 2.000 f. szt.¹⁹. Władze państwowe pokryły więc ogromną część kosztów tej oświaty.

Ważną jest łączność tej oświaty z życiem, polegająca przede wszystkim na tem, że uczestnicy klas tutorjalnych są krzewicielami idei W. E. A. i szerzą zdobytą przez siebie wiedzę. Powtóre ci, co skończyli klasy tutorjalne albo profesorzy W. E. A. dzięki odpowiednim zasilkom osiedlają się w centrach przemysłowych i tam organizują i krzewią oświatę wśród dorosłych, bu-

¹⁹ „The University Tutorial Class Movement“ (Bulletin II, The World Association for Adult Education, November, 1919), str. 17.

dząc przedewszystkiem zapał do nauki, aby wytworzyć typ człowieka myślącego, duchowo doskonalszego.

Oświata
n
dzień
robotczy

Doświadczenia pracy oświatowej i jej rozwój w Anglii w sposób drastyczny wskazują na to, że sprawa oświaty jest kwestją *par excellence* społeczną. Bardzo trafnie powiada dr. Werner Picht, wyborny znawca a zarazem krytyk ruchu oświatowego w Anglii, że sprawa oświaty warstw robotniczych, to w rzeczywistości sprawa ich zarobków. Pewien robotnik angielski pisał: „ja i wielu innych robotników pragniemy tego, co było powiedziane przez Goethego, a mianowicie — „więcej światła“, ale ponieważ jesteśmy za biedni, by je sobie kupić, obawiamy się, że będziemy musieli pozostać w ciemności“. Co więcej! sprawa oświaty, to kwestja długości dnia roboczego. Robotnik ciężko pracujący fizycznie, zwłaszcza robotnik przemysłowy nie tylko ma centry nerwowe zatrute jadami zmęczenia, ale i sztucznymi truciznami, które na niego czyhają przy pracy zawodowej. Zatrucie to wywołuje tem większe spustoszenia w organizmie, o ile robotnik źle się odżywia.

Oświata demokratyczna musi więc być zarazem wykładnikiem sprawy społecznej. Wykładnikiem podniesienia dobrobytu mas pracujących i reform ustawodawczych, ograniczających czas pracy. Zaprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy w Anglii w pewnych zawodach wywołało ten skutek, że robotnicy tych zawodów zaczęli napływać do sal wykładowych. Wprowadzenie urlopów dla pracujących fizycznie umożliwiło zrealizowanie idei wakacyjnej szkoły dla dorosłych, którą w różnych okręgach kraju założył Związek Oświatowy Robotników (W. E. A.).

Szkoły wakacyjne

Organizacja kursów wakacyjnych (*Summer School*) wycieczek wakacyjnych (*Summer Meetings*) dla dorosłych²⁰ jest tak pomyślana, aby kilkudziesięciu osobom zapewnić lokal — przeważnie korzysta się z budynku szkolnego — i nauczycieli, którzy bardzo często rekrutują się z ciała profesorskiego po-

²⁰ J. H a r v e y, Eine Sommerschule der Workers Educational Association in England, (Die Arbeitsgemeinschaft Nr 9, z marca 1922).

bliskich uniwersytetów. W r. 1924 *W.E.A.* zorganizowało osiem kursów wakacyjnych: w Chester, w Bangor, w Woodbank, Repton, Cambridge, w Londynie, w Oxfordzie i Bristolu; dziewiąty miał być w Frankfurcie nad Renem, wszakże z powodu okupacji Nadrenji nie odbył się. W Bangor słuchacze kursu wakacyjnego mieli dla swych potrzeb bibliotekę uniwersytecką oraz wybór książek, przysyłany przez uniwersytet manchesterski. Uniwersytet w Cambridge oddał do dyspozycji kursu swoje laboratorium. Na kursie wakacyjnym w Chester było 35 słuchaczy, na kursie londyńskim 325. Plan lekcji jest rozmaity. Wykłady odbywają się z ekonomji, historii gospodarczej, literatury. Na kursach wakacyjnych np. w Repton były wykłady o Indjach, wykład o dramacie współczesnym (Ibsen, Shaw, Galsworthy, J. M. Synge), wykład o astronomji i tp. Przed obiadem odbywają się jednogodzinne wykłady, po których następuje seminarjum (1godzina). Po obiedzie wspólne wycieczki uczniów z nauczycielami, zabawy, gry; wieczorem zaś produkcje wokalnemuzyczne. Najlepszą opinią cieszy się coroczny kurs wakacyjny w Holybrook House w Reading²¹, który powstał dzięki fundacji małżonków Spalding. Kurs ten ma na celu przygotowanie kierowników i wykładowców szkół rocznych i kółek studjów. Słuchacze są przyjmowani na zasadzie prac piśmiennych oraz na podstawie referencyj profesorów i sekretarzy okręgowych kursów *W. E. A.*

W r. 1923 kandydatów było 60, przyjęto 34 słuchaczy. Z tych 27 skończyło kursy „tutorjalne”, 5 było w *Ruskin i Fircroft College*, 2 uczęszczało na jednoroczne kursy *W. E. A.*

Każdy słuchacz obowiązany jest wybrać sobie jeden temat dla specjalnego studjum. Nauka odbywa się na drodze słuchania wykładów i piśmiennego opracowania tematu. Nauka zajmuje sześć, a niekiedy i więcej godzin dziennie. Biblioteka zasobna. Rzeczywistą wartością tych kursów wakacyjnych jest wyrabianie towarzyskości, wspólnoty współżycia, rozszerzenie horyzon-

²¹ J. K o u d e l k a, Pěče o dělnickou osvětou v Angli (Česka Osvěta, marzec, Nr. 7, 1925, str. 435).

tów, pobudzenie duchowe, odświeżenie nietylko fizyczne, lecz i duchowe.

Prócz wycieczek wakacyjnych organizowane są również i podróże zagraniczne. Naprzykład w r. 1921 zorganizowano dwie podróże z 20 uczestnikami do Belgji i Niemiec.

W ostatnich zaś czasach *W. E. A.* zaczyna zwracać uwagę i na teatr, będący poważnym czynnikiem wychowawczym, w Anglji do niedawna naogół zaniedbany.

W porozumieniu ze stacją radjową (*British Broadcasting Corporation*) *W. E. A.* urządza odczyty. Po wysłuchaniu odczytu nadanego przez radio, słuchacze prowadzą dyskusję i organizują odpowiednią lekturę. Wydawane są sylabusy z listą książek. Zresztą inne instytucje oświatowe także posługują się radjo w swej działalności.

Działalność Związku Oświatowego Robotników jest rozpowszechniona prawie w całym świecie anglosaskim.

Przed wojną Mansbridge zorganizował w Australji kilka klas tutorialnych. Obecnie przy uniwersytetach australijskich istnieją specjalne komitety dla wprowadzenia *Tutorial classes*. Ruch ten rozpowszechnia się w Kanadzie i Afryce Południowej. W Australji, zorganizowano klasy wychowawcze dla posłów, którzy studjują wyłącznie nauki gospodarcze. W Nowej Zelandji klasa wychowawcza poświęca się studjowaniu plemienia Maorysów.

Mansbridge przyczynił się do zorganizowania w r. 1916 w Londynie *Wszec* światowego Związku Oświatowego dla Dorosłych. Filją *Wszec* światowego Związku dla Dorosłych jest Brytyjski Instytut dla Dorosłych (*British Institute of Adult Education*). Zadaniem jego są badania w zakresie teorii oświaty ludowej oraz wypróbowywanie nowych kierunków i przewidywanie w praktyce teoretycznych zagadnień oświatowych, jako też — i przygotowywanie sił nauczycielskich dla celów oświaty ludowej.

Oświata
Związki
Zawodowe

Na podłożu krytyki *W. E. A.*, krytyki, płynącej z obaw, aby instytucja ta nie dostała się pod wpływ konserwatywne oraz by ulegała jakiejś kontroli organu wyłonionego z ruchu robotniczego, został założony w r. 1920 Robotniczy Wydział Oświatowy Związków Za-

w o d o w y c h (*W. E. T. U. C.*) będący w ścisłym kontakcie z *W. E. A.*

Zarząd tej instytucji tworzą:

1. The Iron and Steel Trades Confederation,	mający	7	przedst.
2. The Union of Post Office Workers	„	3	„
3. The Railway Clerks' Association	„	3	„
4. The Association of Engineering and Shipbuilding Draughtsmen	„	3	„
5. The National Society Operative Printers and Assistants	„	1	„
6. The Trades Union Congress General Council	„	1	„
7. The Workers' Educational Association	„	5	„

„Robotniczy Wydział Oświatowy Związków Zawodowych“ organizuje kółka naukowe, kursy (w r. 1923/24 uczęszczało na kursy 2500 osób), odczyty w dużej ilości, „*wek end*“ — kursy, udziela licznych stypendjów słuchaczom różnych kolegiów, wysyła uczniów na kursy londyńskiej *School of Economics*, pokrywając za nich połowę kosztów. Wykładającymi są profesorzy uniwersyteccy oraz osoby z ruchu robotniczego.

„Robotniczy Wydział Oświatowy Związków Zawodowych“ pracuje w ścisłej łączności z *W. E. A.* W wielu miejscowościach okręgowi sekretarze oświatowi Robot. Wydz. Oświat. Zw. Zaw. pełnią jednocześnie funkcje sekretarzy oświatowych *W. E. A.*

Działalność „Związku Oświatowego Robotników“ idzie w kierunku pogłębienia nauki, znów klasy wychowawcze (tutorjalne) i kolegia robotnicze naukę indywidualizują, odpowiadając potrzebom jednostek intelektualnie i społecznie bardziej rozwiniętych.

Samorządy i oświata.

Ruch w formie *University Extension* znacznie osłabł, ze względu na zobojętnienie ogółu do tego rodzaju nauczania. Ale potrzeba systematycznego nauczania na szeroką skalę, jest równie pilna jak była dawniej. Nowa ustawa szkolna z r. 1918 powierza władzom szkolnym samorządów całkowitą troskę o prowadzenie oświaty pozaszkolnej, polecając w tym celu stworzyć specjalne wydziały, do których wchodzi przedstawiciele organizacji oświa-

towych. Przytem ustawa przewiduje zapomogi rządowe dochodzące do połowy wydatków na pracę oświatową samorządów.

Samorzady prowadzą kursy dla młodocianych (*Junior Institutes*, do lat 17 włącznie) i kursy dla dorosłych (*Adult Institutes*, powyżej 17 lat). Rozmaitość w programach kursów jest bardzo duża, bo istnieje tendencja zaspokojenia potrzeb każdego.

Kursy dla młodocianych Dla młodocianych są kursy obowiązkowe, o ustalonym programie, dorośli dobierają poszczególne przedmioty. „Kursy dla młodocianych dzielą się zwykle na 3 grupy: techniczne dla zatrudnionych w przemyśle, handlowe dla zatrudnionych w handlu i gospodarstwa domowego dla dziewcząt. Każda z tych grup podzielona jest jeszcze na 3 podgrupy — a więc istnieje 9 kombinacyj do wyboru. Dwie podgrupy noszą nazwę ogólnych i są najbardziej zbliżone do typu warszawskich kursów dla młodocianych. Program kursu ogólnotechnicznego zawiera: 3 godziny matematyki praktycznej wraz z rysunkami geometrycznymi, 1 godz. angielskiego, 2 godz. przyrody, która jest prowadzona eksperymentalnie. Gimnastyka i śpiewy poza normalnym kursem, ale w dni powszednie“.

Kursy dla dorosłych Kursy dla dorosłych są różnych rodzajów w zależności od poziomu słuchaczy. „Najwyższy poziom, to t. zw. kursy odświeżające (*Refresher Courses*). Program obejmuje 2 g. angielskiego, 2 g. matematyki i 2 g. przedmiot dowolny. Lista przedmiotów dowolnych jest bardzo urozmaicona. Obejmuje i koszykarstwo, i historję, i muzykę, i ekonomję, i francuski, ogrodnictwo, sztukę przemawiania i t. d. Na wyższych poziomach słuchacze uczęszczają wyłącznie na owe przedmioty dowolne. Ciekawem jest wprowadzenie rzemiosł traktowanych nie zawodowo. Kobiety mają kurs krawiecczyzny. Szyją suknie dla własnego użytku, z własnych materiałów pod kierownictwem siły fachowej. Mężczyźni z zapalem pracują przy warsztatach stolarskich, pomimo ciężkiej nieraz pracy fizycznej w ciągu dnia w innym zawodzie. Podobny charakter mają kursy kucharskie, ogrodnicze i t. d. Ciekawą odmianą Instytutów (kursów) dla dorosłych

na tym poziomie są 2 instytuty w Londynie — jeden dla mężczyzn i jeden dla kobiet (poza tem najczęściej koedukacyjne). Instytuty te położone w najuboższej części Londynu, starają się pociągnąć słuchaczy życiem towarzyskiem i kulturalnem. Prócz klas z programem zwykłym, istnieje szereg klubów (fotografja, hodowla drobiu, pierwsza pomoc, football, boks, wycieczki). Istnieje szeroki samorząd słuchaczy. Każda klasa i każdy klub wybiera sekretarza, który pod przewodnictwem kierownika instytutu tworzy Radę. Duży udział słuchaczy w agitacji i organizacji życia we wnętrznego (koncerty, wieczornice, zawody). Własna drukarnia ręczna i pisemko, własna orkiestra. Słuchaczy około 700, mieszczą się w budynku szkoły powszechnej.

Dla słuchaczy dorosłych o wyższym poziomie Londyn organizuje t. zw. *Literary Institutes* (kursy naukowe), odpowiadające idei naszych uniwersytetów powszechnych. Przeznaczone są dla tych, których pociąga sztuka i nauka. Program obejmuje literaturę angielską i powszechną, fotografję, psychologję, nauki ekonomiczne, deklamację, muzykę, sztuki plastyczne, wycieczki do muzeów. Kursów tego typu jest w Londynie 12. Nowa klasa powstać może w zasadzie, jeśli zgłosi się 12 chętnych. W praktyce dla każdego przedmiotu oznaczone jest inne minimum. Słuchacze opłacają niewielkie wpisowe, jednakże kto miał 75% godzin obecności w poprzednim okresie, jest zwolniony od opłat²².

Spółdzielcy angielscy na polu oświaty.

Działalność kooperatystów na polu oświaty zdumiewa swą różnorodnością i nakładem pracy.

Praca oświatowo-wychowawcza kooperacji angielskiej przedstawia się w szczególach następująco:

Program pracy 1. Każde Stowarzyszenie poświęca nie mniej niż 2½ proc. nadwyżki na sprawy oświatowo-wychowawcze. Fundusz ten idzie na specjalny wydział oświatowy, który powinien być prowadzony przez stałego — o ile to możliwe — sekretarza.

²² K. K o r n i ł o w i c z, Raporty z podróży oświatowej („Polska Oświata Pozaszkolna“, Nr. 2, 1925, str. 99—100).

2. Zakładanie specjalnych księgozbiorów o treści ekonomicznej wtedy, gdy biblioteki nie są w stanie zadośćuczynić potrzebom w tej dziedzinie.

3. Organizowanie specjalnych kursów dla kobiet.

4. Zapomocą ściągania z członków specjalnych opłat („podatku szkolnego“) tworzenie stypendjów, które umożliwiają potrzebującym skończenie kursów technicznych lub wogóle nauki na wyższym poziomie.

5. Zebrania wychowawcze, odczyty, wieczornice, połączone — o ile to możliwe — z dobrą muzyką, a urządzane podczas miesięcy zimowych przez poszczególne stowarzyszenia. Tworzenie chórów spółdzielczych, organizowanie spółdzielczych koncertów i t. p.

6. Pozostawanie w ścisłej łączności z innymi instytucjami oświatowymi.

7. Praca wychowawcza nie może być tylko pomocniczym czynnikiem dla prowadzenia interesów handlowych stowarzyszenia spółdzielczego.

8. Funkcjonariusze stowarzyszeń spółdzielczych winni być wyszkoleni, a w tym celu należy zorganizować kursy. a) dla buchalterów, b) dla kierowników handlowych, c) dla urzędników kooperatyw, d) wogóle przygotować funkcjonariuszy do tego, by na zebraniach spółdzielczych mogli być pożyteczni.

Kursy oświatowe winno prowadzić każde dobrze zorganizowane stowarzyszenie spółdzielcze. I to przynajmniej dwa rodzaje kursów: dla dorosłych i dla młodzieży. Tematem nauki są: historia i zasady spółdzielczości, historia przemysłu, nauka obywatelska, nauki ekonomiczne, księgoznawstwo spółdzielcze.

Kursy dla dorosłych mają na celu szkolenie i wychowanie funkcjonariuszy spółdzielczych. Każdy przedmiot powinien być wyłożony w ciągu co najmniej 14 wykładów jednogodzinnych. Są również kółka lektury, których członkowie zbierają się co tydzień. Po półgodzinnem czytaniu odpowiedniego ustępu z książki wywiązuje się półgodzinna dyskusja. Dla młodzieży, związanej bezpośrednio bądź przez rodziców z ruchem spółdzielczym, organizowane są kółka naukowe. W r. 1922 liczone ich setkę.

Kursy oświaty ogólnej dla młodzieży obejmują młodzież płci

obojsza od lat 10 do 16. Kursy *juniors* obejmują młodzież od lat 10 do 13, a kursy *seniors* przeznaczone są dla wieku 13—16 lat²³.

Na stopniu pierwszym podręcznikiem jest książeczka J. Nicholson, *Our Story*. Dużą rolę grają tu obrazy, pokazy, opowiadania i wskazywanie na współdziałanie w różnych objawach życia.

Na drugim szczeblu przedmiotem nauki jest społeczna i przemysłowa sytuacja Anglii w 18 stuleciu, powstanie spółdzielczości, historia, obrazy, poezja, lektura.

Rozwój kursów urządzanych przez Angielską Unję Spółdzielczą przedstawiał się przed wojną następująco²⁴:

	<i>Liczba kursów</i>	<i>Liczba uczniów</i>
1899—1900	89	2.096
1903—1904	163	4.124
1906—1907	316	11.232
1908—1909	454	18.112
1909—1910	450	17.703
1910—1911	431	17.609
1911—1912	467	18.356
1912—1913	517	20.903
1913—1914	564	21.953
1914—1915	543	20.078

W ostatnim roku 1914—1915 z liczby 20.078 uczestników różnorodnych kursów urządzanych przez Unję na poszczególne kursy przypadało słuchaczy

Kurs Kooperacji:

Junior	15969
Kurs średni	743
Kurs dla dorosłych	405
Historja przemysłu	43
Ekonomiczne zasady kooperacji	10
Ekonomia społeczna	25
Nauka o obywatelstwie	43

²³ J. Cernesson, *Les Sociétés Cooperatives anglaises*, Paris, 1925, str. 526.

²⁴ F. Hall, *The Necessity for Co-operative Education*, Appendix II, Manchester.

Nauki techniczne:

Buchalterja	1286
Kurs dla praktykantów	260
Kurs dla sklepowych	478
Kurs dla kierowników	28
Kurs dla sekretarzy	43
Kurs dla rewidentów	16

Kursy dla nauczycieli:

Kursy dla kobiet (kooperacja i nauka o obywatelstwie)	615
Kursy wymowy	114
Kursy literatury	000
Kursy wychowawcze	16

Kursy przygotowujące nauczycieli, jak i kursy literatury nie odbywają się co rocznie.

Tak zw. kurs średni (Intermediate) jest dla młodzieży ponad lat 16-cie. Za podstawę nauczania służą podręczniki Ramsden Balmforth'a „Społeczni i polityczni pionierzy”. Są to biografie dotyczące różnych reformatorów polityczno-społecznych w Anglii.

A więc: Cobbet i walka o reformę parlamentu; Fr. Place i organizacja polityczna; E. Fry i reforma więziennictwa, R. Owen i ruch spółdzielczy, lord Shaftesbury i reforma fabryczna; J. St. Mill i wychowanie polityczne; Ch. Kingsley i ruch chrześcijańsko-społeczny; Carlyle i organizacje robotnicze; Ruskin i nowa ekonomika; Morris—poeta i socjalista. Ruch czartystów, ruch zawodowy, ruch spółdzielczy, reformy wychowawcze i t. d.

Kurs dla młodzieży starszej, traktujący o reformach społeczno-politycznych, jest całością zamkniętą, dającą nietylko zapas wiadomości, ale co ważniejsze, jest to kurs w całym znaczeniu słowa wychowawczy inspirujący efekty etyczno-społeczne.

Nauka o obywatelstwie traktuje o następujących tematach: rząd repren-tacyjny, klasyfikacja państw związkowych, rząd partyjny. Stosunek wyborcy do posła. Wicé i parafja; miasto, parafja i rada gminna, szkoła, oświata pań-stwowa, oświata elementarna. Pauperyzm, jego przyczyny i następstwa, opieka nad ubogimi, domy robotnicze. Rada miejska — rada hrabstwa. Ochrona zdrowia publicznego, okręgi sanitarne, wartość higieny. Drogi, ulice, budynki. Bruki i oświetlenie. Galerje obrazów, budynki gminne. Policjant i jego obowiazki. Rząd centralny, korona, władza wykonawcza, ministerjum. Parlament, izba lordów, jej powstanie i rozwój. Izba gmin. Członkowie, prawo wyborcze, jego ograniczenia, głosowanie. — Władze wykonawcze, wydział oświaty, samorząd, urzędy handlowe i kolonialne. — Obowiązki obywatela w stosunku do

władz miejscowych i centralnych. Obowiązek wyborcy. Podatki. Obowiązek w stosunku do oświaty i ubogich. Państwo, obszar, znaczenie kolonij, udział w całokształcie. Przemysłowe i społeczne obowiązki obywatela. Wypadki życiowe. Wyszkolenie techniczne, fizyczne i moralne ćwiczenia. Bogactwo. Maszyny. Stowarzyszenia robotnicze, cechy, związki zawodowe. Walka pracy z kapitałem. Strajki, sądy rozjemcze, kooperacja. Państwo i robotnicy. Ustawodawstwo pracy. Pracownicy państwowi.

Nauka obywatelska wykładana na kursach Unji spółdzielczej jest więc ze społeczeństwem odpowiednio dobranych ustępów z prawa administracyjnego, prawa politycznego, prawodawstwa robotniczego, i wiadomości z dziedziny ruchu społeczno-politycznego.

Jako podręcznik służy książka D. Browninga: „Obywatel, jego prawa i obowiązki“.

Na kursie ekonomji społecznej jako podręczniki służą książki następujące: Kooperacja Przemysłowa, Ekonomja Marschall'a, Ekonomja narodowa w Anglii Price'a.

Jako książki uzupełniające, słuchacze czytają Bagehota Szkice ekonomiczne, Kitsona Kwestja pieniądza, broszury Fabjanów, Marxa Kapitał, pisma Ruskina, Sidney Webba, Schaw.

Kursy są trzy- albo dwustopniowe. Nauka traktowana jest poważnie. Po skończeniu kursu następują egzaminy.

Różne sposoby szerzenia oświaty
Od roku 1912 wydział oświatowy Unji Spółdzielczej urządza rok rocznie w miesiącach lipcu i sierpniu spółdzielcze kursy wakacyjne (*Co-operative summer schools*) dla dorosłych oraz ze specjalnym programem dla młodzieży.

W r. 1921 kursy wakacyjne dla dorosłych odbyły się w 9-ciu miejscowościach Anglii, Walji i Szkocji. Kursy wakacyjne dla młodzieży odbyły się w tym czasie w trzech miejscowościach. Są to kursy internatowe, dwu-, trzy-, i cztero tygodniowe. Koszt nauki i internatu wynosił 2 f. szt. 2 sh. tygodniowo dla dorosłych i 1 f. szt. 15 sh. dla młodzieży.

Przed obiadem odbywają się wykłady i dyskusje. Po południu gry i wychowawcze. Wieczorem: wykłady, odczyty, dyskusje, koncerty i t. p.

Spółdzielcze kursy wakacyjne cieszą się dużym powodzeniem.

W r. 1923—24 Unja Spółdzielcza zorganizowała następujące kursy²⁵:

²⁵ Bedeutung und Entwicklung der Arbeiterbildungsbewegung. Bericht ueber die zweite Internationale Arbeiterbildungskonferenz in Oxford, 15—17 August 1924, Amsterdam, 1925, str. 102.

	Członkowie	Kobiety	Pracownicy kooperatyw	Sekretarze oświatowi	Razem
Liczba klas	220	21	201	1	443
Liczba uczestników	3.688	1.035	3.412	1	8.136

Nadto prowadzono jeszcze 409 kursów dla młodzieży, której liczba uczestników osiągnęła 15200 osób.

W Manchesterze, głównej siedzibie kooperacji angielskiej, w Holoyoake Hous mieści się uniwersytet spółdzielczy, do którego zjeżdżają studenci nawet z Australji, Indji, Islandji i t. p. Poza tem są jeszcze trzy stałe szkoły spółdzielcze (Scarborough, Folkestone i Plymouth) dla szkolenia dorosłych kooperatystów, przeważnie pracowników stowarzyszeń spółdzielczych. Nadto założono dwie szkoły specjalne dla młodzieży, zwłaszcza dla młodocianych kooperatystów. Jedna to *Hill End Home*, położona w pobliżu Burley, druga *Shornells Woolwich*²⁶. Obiedwie mieszczą się w domu spółdzielczym. Mają na celu wychować za pomocą specjalnie opracowanego programu nowe pokolenie przeniknięte ideą spółdzielczą.

Oprócz tego wydział oświatowy Unji Spółdzielczej zorganizował w miesiącu sierpniu r. 1923 w Conway szkoły obozowe (*Camp School*) dla młodzieży od lat 14-tu do 20-tu.

W przeciągu jednego tygodnia przebywają tam chłopcy, w ciągu drugiego — dziewczęta. Koszt za cały tydzień wynosił 30 sh.

Kooperacja angielska zwraca niezmiernie baczną uwagę na wychowanie młodzieży i sprawą tą zajmując się oddawna, położyła duże zasługi na tem polu.

Jest to podstawowa praca metodycznego wychowania nowych pokoleń w atmosferze spółdzielczości.

Rozpowszechnione są także odczyty sobotnie dwudniowe (*Week-end and two-days' school*).

²⁶ La Cooperazione Italiana, Milano, 6 Aprile 1923, str. 3.

W Anglii coraz większym powodzeniem cieszą się tak zw. *Week-end-meeting*, t. j. zebrania urządzone w końcu tygodnia, w sobotę popołudniu lub wieczorem dla dorosłych oraz dla młodzieży. Są to zebrania dyskusyjne, dotyczące najróżnorodniejszych tematów. Grają one rolę ognisk społeczno-oświatowych, w których wytwarzają się opinie i poglądy na różne sprawy.

Odczyty sobotnie urządzone są przy stowarzyszeniach spółdzielczych na tematy związane z kooperacją, oświatą i ruchem społecznym. Wygłaszają je specjaliści prelegenci, bądź profesorzy. Dla rozwoju idei solidarności i poczucia towarzyskości po odczytach wieczornych w sobotę urządzone są wspólne wieczorynki, a także wspólne obiady.

W roku 1908 urządzono 1140 koncertów i 451 zabaw dla dzieci. W r. 1921 wygłoszono przeszło 100 odczytów sobotnich przy stowarzyszeniach spółdzielczych.

Poszczególne stowarzyszenia spółdzielcze mają amatorskie k o ł a d r a m a t y c z n e. Podczas sezonu zimowego 1927—28 przedstawienia cieszyły się powodzeniem. Pod kierownictwem wydziału Oświatowego Unji powstało zrzeszenie kół dramatycznych (*Co-operative Dramatic Federation*). Zrzeszenie urządza odczyty (*Week-end school*) dla swoich członków.

Pracę oświatową specjalnie wśród kobiet prowadzi spółdzielcza liga kobiet (*Women's Guild*), która liczy 57 tysięcy członkiń. Praca ta polega na urządzeniu tygodniowych zebrań, na których poruszane są zagadnienia spółdzielcze i ogólnokrajowe; na urządzeniu konferencji grup lokalnych. Liga wydaje dużo broszur i wogóle jest bardzo czynna na polu agitacji spółdzielczej. Działalność jej jest niezmiernie owocna.

Działalność na tem polu pokrewne stowarzyszenie spółdzielcze studentów (*Co-operative Students Fellowship*), mające na celu propagandę idei spółdzielczej.

Wiele stowarzyszeń spółdzielczych posiada czytelnie i biblioteki.

W r. 1908 w 119 bibliotekach istniejących przy stowarzyszeniach znajdowało się 325.988 tomów, czytelników zaś było 366.

Prasa Kooperacja angielska rozporządza jeszcze czasopismami, jak *Co-operative Educator*, kwartalnik oświatowy; miesięcznik *Our Circle*, wokół którego grupują się oświatowe kółka młodzieży i miesięcznik *Millgate Monthly*. A wogóle dla spraw oświatowo-wychowawczych otwarte są ramy pism *The Cooperatives News*, *The Scottish Cooperator*, *The Women's Outlook*, *The New Dawn* i wiele innych.

Nakłady: tygodniki *The Co-operative News* (85 tys. egz.), *The Scottish Cooperator* (19 tys.); miesięczniki: *The Woman's Outlook* (45 tys.), *Our Circle* (14 tys.), *The Millgate Monthly* (11 tys.); kwartalnik: *The Co-operative Educator* (4½ tys.). Dane za r. 1926.

Oświatowa
działalność
Unji

Reasumując, Unja Spółdzielcza prowadzi następującą pracę oświatową:

1. Uniwersytet spółdzielczy.
 2. Trzy stałe szkoły spółdzielcze.
 3. Kursy dla dorosłych (a) ogólne, b) specjalne).
 4. „ „ kobiet.
 5. „ „ młodzieży.
 6. „ „ korespondencyjne.
 7. Egzaminuje w zakresie spraw spółdzielczych i wydaje świadectwa.
 8. Udziela dwu stypendjów rocznie po 40 funtów szterl. dla dalszego kształcenia się.
 9. Organizuje szkoły tygodniowe i odczyty sobotnie i dwudniowe (*week-end and two-day's School*) dla: a) sekretarzy oświatowych, b) członków wydziałów wykonawczych, c) członków stowarzyszeń.
 10. Kursy wakacyjne: a) dla dorosłych, b) dla młodzieży.
 11. Kursy wielkanocne (*Easter Week-end*), urządzone od r. 1919.
 12. Szkoły obozowe (*Camp School*) dla młodzieży.
 13. Odczyty, pogadanki i t. p.
 14. Centralny wydział oświatowy opracowuje program nauczania, wykładów i t. p.
 15. Publikacja i podział literatury spółdzielczej.
 16. Wydaje dwa pisma oświatowe.
- Angielska Unja Spółdzielcza zorganizowała pracę społeczno-

wychowawczą i oświatową na dużą skalę. Kursy dla pracowników spółdzielczych, kooperatystyczne kursy dla młodzieży, kursy dla kobiet, kursy wakacyjne, spółdzielcze kolonie wakacyjne, odczyty, dyskusje, wieczorynki, wydawnictwa oświatowe, subsydia dla instytucyj oświatowych i t. p. Obszar pracy oświatowej, prowadzonej przez kooperację angielską jest duży.

Działalność oświatowa kooperacji angielskiej jest *en masse*.

Całokształt działalności oświatowej, prowadzonej przez kooperację angielską idzie w trzech głównych kierunkach: nauczania, oświaty i szkolenia technicznego²⁷.

Na kursy zorganizowane przez Unję i poszczególne kooperatywy w r. 1922 uczęszczało około 30.000 słuchaczy. Około tysiąca osób bierze corocznie udział w kursach wakacyjnych.

W r. 1926—27 wszystkich kursów wogóle (bez uniwers. spółdz. i międz. letn. kursów) było 1.087, na które uczęszczało 33.080 osób. Największą frekwencją cieszyły się spółdzielcze kursy dla dzieci, z 20.122 uczestnikami. Odpowiednie liczby za r. 1925—26 są następujące: 1.076 kursów i 30.650 uczestników, w tem 19.947 dzieci. (Cooperation—Junior Grade). Natomiast w r. 1927—28 wszystkich uczestników było 33 tysiące. Największym powodzeniem cieszą się kursy specjalne, które w r. 1913—14 liczyły trzy tysiące uczestników, a zaś w r. 1927—28 liczba ich wzrosła do dziewięciu tysięcy.

W r. 1926 było 9 kursów wakacyjnych, które funkcjonowały 15 tygodni; 915 uczestników. Trzy kursy dla dorosłych, jeden kurs (szkoła polityczna) z Partją Spółdzielczą, jeden kurs międzynarodowy, jeden dla młodocianych, dwa dla dzieci. W międzynarodowym kursie spółdzielczym, który się odbył w Manchesterze, wzięło udział 120 słuchaczy z różnych krajów, również i z Polski^{27 a}.

Nauczanie prowadzą stowarzyszenia za pomocą wykładów lub kursów korespondencyjnych. Oświatę szerzy się drogą zebrań, dyskusyj, odczytów, kursów wakacyjnych (summer and week-end Schools), kółek młodzieży i t. p. Szkolenie techniczne ma na celu przygotowanie pracowników na polu spółdzielczem (sklepowych, kierowników, lustratorów i t. p.).

Angielski kongres spółdzielczy, który się odbył w Swansea r. 1917 powziął w sprawach oświatowych uchwałę, aby: 1) szkolić pracowników kooperacyjnych,

²⁷ P r o f. H a l l in Edinburgh (The Scottish Co-operator, Januar 12, 1924, str. 32).

^{27 a} The Fifty-Ninth Annual Co-operative Congress 1927, edited by A. Whitehead, Manchester 1927. VII Appendix, str. 58 i nast.

2) rozwinąć wspaniale oświatę dorosłych w atmosferze spółdzielczości, 3) przyczynić się do rozwoju ducha spółdzielczego.

Kongres w Hartlepool (r. 1928) uchwalił specjalny nacisk położyć na: 1) działalność oświatową wśród dzieci i młodzieży, 2) kształcenie pracowników, zarówno przystępujących do pracy, jak już zatrudnionych, 3) rozwój stałego uniwersytetu spółdzielczego (*Cooperative College*).

Kolegja robotnicze.

Uniwersytety rozszerzone, Związek Oświatowy Robotników, Unja Spółdzielcza mają mniej więcej jednakową metodę pracy oświatowej (klasy wychowawcze, odczyty kursowe, kursy wakacyjne, kursy roczne, kółka naukowe i t. p.).

Natomiast kolegja robotnicze reprezentują inny typ oświatowy.

Kolegja, nieścisłe po polsku nazywane także klubami, są internatowe (rezydencyjne) i bez internatu (o klubach właściwych p. str. 79).

Internatowe kolegja są to: Ruskin College, Labor Central College, Vaughan Memorial College, Woodbrooke, Fircroft.

Zapoczątkowały ten typ oświatowy dwa kolegja: Working's Men's College i Ruskin College.

Working's Men's College jest to najstarszy i najlepiej zorganizowany klub bezinternatowy, założony w r. 1862. Organizacyjnie jest to stowarzyszenie związków oświatowych i instytucyj społecznych. Prowadzi kursy trzy stopniowe: niższe, wyższe i specjalne; wykładającymi są profesory uniwersyteccy lub dawni wychowawcy klubu. Praca jest tak zorganizowana, aby wykładający i studenci tworzyli wspólnotę w celach nauki.

Na stopniu niższym uczą: arytmetyki, gramatyki angielskiej, historii Anglii, geografii. Na kursie wyższym są wykłady języków, matematyki, przyrody, klasyków angielskich, sztuki, muzyki. Na kursie specjalnym nauczają stenografii, buchalterji, gimnastyki.

W r. 1912—13 na kursie niższym zapisanych było 412 słuchaczy, na wyższym 2885, na specjalnym — 642. Słuchacze pochodzili z różnorodnych warstw społecznych. Najwięcej (51,9%) biuralistów, potem robotników (24,4%).

Klub ma swój gmach, w którym odbywają się kursy, mieści się biblioteka, sala do zabaw, zebrań, sala rekreacyjna, galerja rzeźb i obrazów.

Całkowity kurs każdej sekcji kosztował kwartalnie 1 sh., kurs języków

nowożytnych 5 sh. Po skończeniu kursu następują egzamina i słuchacze otrzymują świadectwa.

Ciało reprezentacyjne *Workings Men's College* składa się: z robotniczych stowarzyszeń oświatowych, których w r. 1923 było przeszło 2400 i liczyły około miliona członków. 1356 stowarzyszeń miało biblioteki, w których było 465.523 książki.

W. M. C. prowadzi kursy wakacyjne.

Charakterystyczne są dwa internatowe kolegia robotnicze: w Oxfordzie „*Ruskin College*“ i w Londynie „*Central Labor College*“.

Ruskin College — jest to najstarszy w Anglii, a na-
 Kolegium wet wogóle na świecie — klub internatowy. Założony
 internatowe został z inicjatywy dwu Amerykanów w r. 1899. Ma na celu przygotowanie dla ruchu robotniczego kierowników i wogóle wszelkiego rodzaju funkcjonariuszy płci obojga. Kurs roczny lub dwuletni.

Kurs obowiązujący roku pierwszego obejmuje: ekonomję, historję przemysłu, historję polityczną i społeczną w związku z zagadnieniami współczesnymi, samorząd, literaturę angielską, teorję gospodarcze Marxa. Tematy dowolne: sztuka przemawiania, historja, teorja i praktyka trade-unionizmu, buchalterja (w zastosowaniu do potrzeb związków zawodowych i kooperatyw), prawodawstwo związkowe, ruch spółdzielczy, języki obce.

Kurs roku drugiego w zakresie przedmiotów obowiązujących obejmuje: ekonomję, historję przemysłu, historję angielskich instytucyj politycznych, naukę o państwie, idee socjalistyczne, psychologję w zastosowaniu do przemysłu.

Tematy dowolne: literatura angielska, filozofja, języki obce.

Nauczanie oparte na systemie wykładów (sześć dla słuchaczy roku pierwszego, cztery dla słuchaczy II-go roku). Po godzinie wykładu, półgodziny dyskusji. Poza tem słuchacze kursu pierwszego obowiązani są wykonywać prace piśmienne (referaty) raz w tygodniu, a słuchacze kursu drugiego conajmniej trzy na dwa tygodnie. Te referaty są omawiane wspólnie z profesorami (Seminarja). Na drugim kursie zwraca się większą uwagę na pracę indywidualną. Nauka odbywa się więc zapomocą wykładów, w małych zespołach oraz indywidualnie. Słuchacze roku drugiego mogą składać egzamin w uniwersytecie klasycznym w Oxford, poczem otrzymują dyplom nauk społecznych. Czas popołudniowy rezy-

denci klubu poświęcają rekreacji. Grają w futbol, pływają, wioślują, uprawiają śpiew, muzykę, urządzają przedstawienia amatorskie. Wogóle nastrój panuje bardzo towarzyski.

„Kolegium Ruskina jest w kontakcie z klasami tutorialnymi, skąd przybywa część słuchaczy“.

Oprócz nauki udzielanej w Kolegium, prowadzone są jeszcze kursy korespondencyjne (*The Ruskin College correspondence School*)²⁸.

W roku 1923 nauczano przez korespondencję następujących przedmiotów²⁹: ekonomji, ruchu robotniczego, historii przemysłowej, nowoczesnej historii społecznej i politycznej, międzynarodowych zagadnień politycznych, samorząd, gramatyka i stylistyka angielska, literatura angielska, psychologia społeczna, socjologia, prawo przemysłowe.

Nauka przez korespondencję trwa trzy miesiące, pół roku i rok. W r. 1923 kurs trzymiesięczny kosztował 10 sh. 6 p., półroczny £ 1, roczny £ 2, 2 sh. Każdy korzystający z nauki na tej drodze, obowiązany jest napisać co miesiąc referat i wysłać go do „Ruskin College“ do przejrzania i korekty. W roku 1925 korzystało z wydziału korespondencyjnego kolegium 500 słuchaczy.

Ciało profesorskie kolegium odbywa dwa razy miesięcznie specjalne posiedzenia, na których rozważane są różne środki, zmierzające do udoskonalenia nauki. *Ruskin College* pozostaje pod kontrolą sfer robotniczych (Związki Zawodowe, Unja Spółdzielcza).

Do kolegium tego przyjeżdżają słuchacze z zagranicy, głównie ze Skandynawji i z Niemiec. W r. 1922/23 zapisało się trzech słuchaczy brukselskiej wyższej szkoły robotniczej. Kobiety korzystały z internatu od chwili założenia. W r. 1922 było 19 uczestników delegowanych na studia przez związki zawodowe. W r. 1925

²⁸ O rozpowszechnieniu nauki przez korespondencję świadczy, że istnieje jeszcze w Londynie specjalny uniwersytecki klub korespondencyjny, w którym imatrikulowano 8649 studentów w latach 1887—1914. (*Supplement to the Journal of Education and School World*, London, Jan. 1, 1921).

²⁹ *The New Leader*, March 23, 1923.

na 30 uczestników, kobiet było tak mało, że zniesiono specjalny dla nich internat³⁰.

Przed wojną opłata za naukę wynosiła dwa szylingi za pierwszy miesiąc, a za następne po szylingu; koszty zaś nauki z internatem wynosiły funt szterlingów tygodniowo³¹. Ale słuchacze otrzymują stypendja ze Związków Zawodowych i od *W. E. A.*

Z pośród 320 robotników, którzy przed wojną przeszli przez *College Education* Ruskina, wszyscy wrócili do swych zajęć poprzednich³². Tacy właśnie są rozsadnikami oświaty i przechodzą następnie na kierownicze stanowiska w ruchu robotniczym. Trzech członków rządu Macdonalda i ośmiu członków poprzedniego parlamentu przeszło swego czasu przez Kolegium Ruskina³³.

Central Labour College powstał w czasie strajku w r. 1908 na drodze secesji z klubu Ruskina. W tym kolegium studenci studują nauki społeczne w duchu socjalizmu marxowskiego³⁴.

Tematy są następujące: metody nauk społecznych, historia (historja cywilizacji świata starożytnego, średniowiecza i czasów obecnych — technika, gospodarstwo, polityka, prawodawstwo, etyka, estetyka i religja), nauka o gospodarstwie, etnologia, geografia gospodarcza, koncentracja kapitału, imperializm, nowoczesny ruch robotniczy, ruch spółdzielczy, psychologja, zagadnienia samorządowe, matematyka, gramatyka angielska, języki: francuski, niemiecki esperanto, wymowa publiczna.

„*Central Labour College* dąży do tego, aby w dziedzinę nauk społecznych wprowadzić przyrodnicze metody badania”³⁵.

Klub prowadzi również kursy korespondencyjne, które stanowią jego część integralną. Instytucja utrzymywana jest przez dwie organizacje: Narodowy Związek Kolejarzy (*N. U. R.*) i Stowarzyszenie Górników Południowej Walji (*S. W. M. F.*). Studenci

³⁰ K. K o r n i ł o w i c z, w raporcie „Z podróży oświatowej“ (Polska Oświata Pozaszkolna, Nr. 2. 1925).

³¹ Zentralblatt für Volksbildungswesen, 8-er Jahr. Leipzig 1908, str. 30.

³² ibid., str. 30.

³³ K. K o r n i ł o w i c z, l. c.

³⁴ G. D. H. C o l c, An Introduction to Trade Unionism, London 1918 str. 101.

³⁵ „Die Internationalen Arbeiterbildungsbestrebungen“, Amsterdam, str. 95.

pochodzą przeważnie z pośród klasy robotniczej. Każdy z tych dwu Związków wysyła do klubu po 12 stypendystów, przyczem każda instytucja opłaca po £ 100 za kurs. Studenci, mieszkający poza klubem (t. zw. nierezydenci) opłacają po £ 40 rocznie. Studenci tego klubu po skończeniu studjów zazwyczaj zostają urzędnikami organizacyj robotniczych.

Pod auspicjami klubu odbywają się w różnych miejscowościach kursy odczytowe (*local lecture classes*).

Wogóle zaś lewe skrzydło angielskiego ruchu oświatowego stanowią: Rada Narodowa Szkół Robotniczych, „Lewica” oświatowa Central Labour College, Plebs League, Scottish Labour College.

Rada Narodowa Szkół Robotniczych (*The National Council of Labour Colleges*), założona w r. 1921 jest instytucją oświatową, której ciało kierownicze składa się z przedstawicieli: okręgowych szkół robotniczych, London Labour College, Plebs League, i około 40 Związków zawodowych. Środki finansowe „Rada” otrzymuje od związków zawodowych, partji robotniczej, a także od miejscowych stowarzyszeń spółdzielczych. Oprócz internatowej londyńskiej szkoły robotniczej (London Labour College), Rada prowadzi kursy dla dorosłych, w szczególności dla Związkowców (z różnych dziedzin zawodowych). W r. 1923/24 zapisanych było 16.985 osób. Nadto urządzane są odczyty dla publiczności wogóle, dla członków Związków Zawodowych, dla strajkujących i bezrobotnych. Poza tem „Rada” prowadzi *week-end School's*, kursy wakacyjne, odczyty z przezroczami, kursy korespondencyjne, cieszące się dużem powodzeniem, wydaje publikacje i t. p.^{88a}.

^{88a} Komisja oświatowa Rady została zreformowana w połowie roku 1924. Weszli do niej przedstawiciele W. E. A., Ruskin College, Labour College, N. C. of Labour College i wydziału oświatowego Unji Spółdzielczej. Podstawa pracy tej komisji została przyjęta i zaakceptowana przez Kongres Trades-Unionów w roku 1925. Punktem wyjścia jest wspólna praca oświatowa w celu społecznej i przemysłowej emancypacji klasy robotniczej. (p. H. S a n d o r s o n Furniss, *The Political Importance of Working Class Education*. „Scientia”, ser. II, I-III-1927).

Podobną organizacją, działającą w Szkocji jest *Schottish Labour College*, który powstał w r. 1916. Oświata jest tam klasowa, „niezależna“, pod kontrolą organizacyj robotniczych. Wykładający pochodzą również z organizacyj klasowych.

Wszystkie owe „niezależne“ organizacje oświatowe, tworzące lewicę robotniczego ruchu oświatowego utrzymują łączność z komunistyczną Ligą proletariacką³⁶ (*Plebs League*), która w porozumieniu z grupami socjalistycznymi i komunistycznymi (*British Socialist Party*) organizowała w wielu miejscowościach przemysłowych t. zw. niezależne kursy klubu robotniczego (*Independent Labour College Classes*).

Liga wydaje miesięcznik *The Plebs*, który jest zarazem organem Rady Naukowej Szkół Robotniczych. Liga ogłasza kursy, wydaje podręczniki, pamflety. Od r. 1917 *Plebs League* wydała w ogólności 70.000 egzemplarzy książek i 20.000 pamfletów.

Klub Robotniczy (*C. L. C.*) i niezależne kursy klubu robotniczego pozostające pod wpływem syndykalistyczno-komunistycznym, jako też — oświatowe organizacje katolickie stronią od współpracy z *W. E. A.* oraz odrzucają współdziałanie z uniwersytetami klasycznymi. Stąd też płyną trudności natury finansowej.

Wśród słuchaczy klubów są również i kobiety. Nie-
Kolegja dla kobiet które z klubów, jak *Vaughan Memorial College* (bez internatu), założony w r. 1862 w Leicester, mają nawet specjalne kursy dla kobiet. W roku 1913/1914 miał ten klub 787 mężczyzn i 1093 kobiety, a więc przewagę kobiet. Są także specjalne kluby dla kobiet, jak założony w r. 1885 *London College for Working Women*.

Wogóle na pracę kulturalno-wychowawczą wśród kobiet zwrócono baczniejszą uwagę i poświęca się dużo wysiłków. Oprócz *Women's Coop. Guild*, instytucji wyłącznie kobiecej, inne organizacje, mieszane, krzewią oświatę także i wśród kobiet. Unja Spółdzielcza prowadzi specjalnie dla kobiet kursy kooperacji i nauki obywatelskiej. W r. 1917—18 funkcjonowały 34 specjalne kursy dla kobiet. Liczyły one przeszło tysiąc słuchaczek. *W. E. A.* prowadzi również

³⁶ Pierwszą szkołą wyraźnie socjalistyczną była „*Socialist Sunday School*“ założona w r. 1892 w Londynie na Battersea.

i dla kobiet specjalne kursy i szkoły. W r. 1914 *W. E. A.* zorganizował 721 takich szkół. Również *Adult School* oprócz kursów mieszanych prowadzi także specjalne szkoły dla kobiet. W r. 1914 instytucja ta miała 721 takich szkół, do których uczęszczało więcej niż 30 tysięcy kobiet.

The National Federation of Women's Institutes miała w czerwcu 1922 stowarzyszeń 2.393 z liczbą 140 tysięcy członkiń. Każde stowarzyszenie przynajmniej raz na miesiąc odbywa posiedzenie, przyczem wygłaszany bywa odczyt zakończony dyskusją. Federacja urządza również kursy nauki i gospodarstwa domowego i rzemiosł, jako też szkoły dla nauczycielek rzemiosł.

Kolegja robotnicze (*colleges*) są to właśnie instytucje zawodowego kształcenia swoistego typu, mają bowiem na celu przygotowanie pracowników czynnych na polu ruchu robotniczego.

Working Men's College, *Ruskin Coll.* i *Central Labour Col.* są to trzy różne typy kolegów robotniczych.

Są wszakże jeszcze dwa kolegja o charakterze religijnym, pod względem typu odmienne od poprzednich. Jeden z nich bowiem

Kolegja o charakterze religijnym *Woodbrock* zbliża się raczej do Seetlementu, drugi zaś — *Fircroft* przypomina uniwersytet ludowy typu duńskiego.

Fircroft, założony przy pomocy kwaków (*Society of Friends*) i *W. E. A.* jest połączony z internatem obliczonym na 20 osób. Studenci pochodzą ze sfer robotniczych. Studjuje się kwestje gospodarcze, historję Europy, literaturę angielską, przyrodę, arytmetykę. Biblia zaś daje motywy do studjów społecznych.

Nacisk położony jest na wykształcenie ogólne i „wytworzenie atmosfery spólnoty duchowej i kooperacji. Każdy dzień rozpoczyna tzw. „ranne czytanie“. Po wspólnem odśpiewaniu pieśni ktoś ze słuchaczy odczytuje krótki wybrany ustęp z jakiegoś autora. Na tem tle następuje dyskusja, prowadzona, jak i w „Szkolach dla Dorosłych“ bez przewodniczącego i w tonie wzajemnego szacunku. Podstawą jest idea, że każdy ma coś do dania. Później następują wykłady i seminarja z referatami słuchaczy. Kursy ujęte są w cykl 11-tygodniowy. Większość jednak słuchaczy przebywa przez cały rok. Warunki higieniczne bardzo dobre... kolegjum otoczone ogrodem... Słuchacze-robotnicy ze wszystkich stron Anglii, jeden Szwed, 2 Niemców, 1 Francuz. Stypendjów udzielają

„Szkoly dla Doroslych“, W.E.A., Settlementy, Komitet robotniczy fabryki w Bournville oraz zrzeszenie dawnych sluchaczy... Poziom sluchaczy moralny i umyslowsy wysoki. Wracaja do swojej pracy i swego srodowiska... Atmosfera przebudowy duchowej i spolecznej³⁷. Czas wolny poswieca sie sportom i ogrodnictwu. Opłata za cały czas wynosi łącznie £ 10.

Woodbrook założony został w r. 1903 przez kwaków w Birmingham. W porozumieniu z uniwersytetem w Birmingham klub urządza kursy społeczne oraz specjalne kursy dla nauczycieli; organizuje odczyty w Birmingham oraz miastach okolicznych, a także od czasu do czasu kursy wakacyjne. Klub ten jest jednym z główniejszych centrów szkolenia nauczycieli, a zarazem jest ogniskiem promieniującym pracę społeczno-wychowawczą wśród ludu. Żywa praca dnia powszedniego pochłonęła zupełnie członków tego klubu, tak iż czytanie Biblii i zgłębianie kwestyj religijnych ustąpiło miejsca kwestjom społeczno-ekonomicznym, filozoficznym, etycznym. Tem nie mniej wśród przedmiotu studjów figuruje biblja, teologja, historia kościoła, porównawcza nauka religji, nauka o wychowaniu. Klub organizuje także kursy nauki obywatelskiej. Czas popołudniowy, wolny od studjów, członkowie klubu poświęcają praktycznej pracy społeczno-wychowawczej i dzięki temu właśnie klub ten zbliża się do settlementów.

Charakterystyczną cechą tego klubu jest trening w pracy społecznej w atmosferze myśli religijnej³⁸. Pracy tej przyświeca ideał etyczny.

W tem ognisku mieszka 70 osób, które płacily po £ 20 za kurs. Przyjeżdżają do tego kolegjum z Holandji, Norwegji, Stanów Zjednoczonych.

Fircroft i *Woodbrook*, a zwłaszcza ten ostatni, są to kolegja — settlementy o charakterze społeczno-wychowawczym, podczas gdy kolegja robotnicze są oświatowe o kierunku społeczno-politycznym.

³⁷ K. Kornilowicz, Raporty z podróży oświatowej (Polska Oświata Pozaszkolna, Nr. 2, 1925, str. 97—98).

³⁸ Final Report Ministry of Reconstruction. Adult Education Committee. London 1919, str. 75.

Kluby.

Domy ludowe, domy społeczne wzięły swój początek od klubów. Klub jest to instytucja *par excellence* angielska. Klub w Anglii jest nieodłączną, organiczną częścią zarówno indywidualnego jak i społecznego życia. Każdy Anglik ma swój klub. Sami Anglicy określili klub, że jest on *home away from home*. Poświęcony jest on życiu towarzyskiemu. Klub daje spokój, ciszę, komfort. Klub posiada salę jadalną, palarnię, bilard, bibliotekę. Niektóre kluby słyną ze swych bibliotek np. *Travelles Club* czyli klub dyplomatów i podróżników, *Army and Navy Club*, *University Club*, *Athenaeum*, którego księgozbiór liczy kilkadziesiąt tysięcy tomów. W wielu klubach znajdują się pokoje sypialne z gabinetami toaletowymi, łazienki. Cena składki umiarkowana. Słowem Anglik „widzi w klubie raj ziemski i chroni się doń ze skwapliwością, z jaką pielgrzym spiekotą pustyni wycieńczony zdąża do drogi zielonej oazy“.

Kluby zaczęła zakładać arystokracja i warstwy zamożne.

Rodzaje klubów.

Są kluby wojskowe, urzędników, uczonych, literatów, artystów dramatycznych, kluby poświęcone różnym tak liczny w Anglii sportom, kluby polityczne; są kluby męskie, są kobiece. Wraz z demokratyzacją powstaje coraz więcej klubów warstwy średniej i klasy robotniczej. „Subjekci handlowi, służący, rzemieślnicy i t. d. tak samo uważają klub za konieczność społeczną, jak i warstwy zamożniejsze i niezależne. Wszędzie ta sama zasada stowarzyszenia i skromnej indywidualnej wkładki, pozwalającej na wielkie wydatki, dzięki liczbie uczestników“. Wychoząc z zasad humanitaryzmu i troski o podniesienie poziomu mas ludowych, „wielu filantropów, czynnie się przyłożyło do fundowania klubów. Pomoc ta jednak musi często chować się bojaźliwie, bo niezależny charakter ludowych warstw odrzuca protektorów i nie chce otrzymywać jałmużny. Ażeby na te warstwy społeczne wpływać przez kluby okazało się właściwem, a nawet niezbędnem stać się czynnym członkiem, nie ograniczać się na wno-

szeniu składek, ale na uczęszczaniu do nich regularnem. Nie jeden klub robotniczy stał się w ciągu kilkunastu lat ostatnich potężną organizacją polityczną, z którą mężowie stanu liczyć się muszą.

Jest np. Klub im. Jerzego w dzielnicy Pimlico w przestronnym i wygodnym gmachu; uczęszczają doń czeladnicy, subjecki handlowi i wogóle młodzież zarobkująca. Ma on przeszło 2.000 członków. Wpisowe (wynosiło) 10 szylingów, a miesięczna opłata jeden szyling. Jest tam piękna biblioteka w kilku tysiącach tomów, wygodne czytelnie, sale bilardowe o dwunastu bilardach, sale do gry w szachy, warcaby, karty, sala do ćwiczeń gimnastycznych, sala do koncertów i amatorskich przedstawień teatralnych. Klub jest otwarty od 12 w południe do 12-ej w nocy.... *University Club* w City, założony za inicjatywą kilku członków uniwersytetu oksfordzkiego, liczył 800 członków klasy robotniczej. Otwarty jest faktycznie dzień cały, ale dopiero w godzinach po ukończeniu pracy napływają doń członkowie. Żadnemoby na myśl nie przyszło wejść do sal klubu, nie umywszy się i nie oczyściwszy swego odzienia ze śladów całodziennej parcy... Czystość, przyzwoitość, obyczajność, prawdziwa grzeczność i nieposzlakowane formy zadziwiły by tych, którzy mylnie sądzą, iż są one jodynie do znalezienia wśród klas wyższych... W *University Club* czytelnia i biblioteka są najbardziej uczęszczanymi salami klubu^{38a}.

Czytelnie i biblioteki, znajdujące się w klubach, podnoszą poziom umysłowy. Ale może nierównie większy skutek dobroczynny tych klubów okazuje się w sferze moralnej: rozszerza się i podnosi obyczajność, rozwija się życie towarzyskie.

Settlementy.

Nową formę działalności na tem polu stanowią tzw. ogniska w y c h o w a w c z e (*Educational Settlements*). Settlement oparty jest na idei współżycia zespolowego, mężczyzn i kobiet. Wytwarza się atmosfera, która ma na celu wpływać wyłącznie na opinię i życie publiczne w duchu poszanowania nauki i prawdy oraz dąży do wyrobienia poczucia towarzyskiego. Ogniska organizowane na podstawie religijnej pozostają pod wpływem kwaków; ale są świeckie, mające na celu wychowanie obywatelskie.

^{38a} N. T., Kluby londyńskie (Atencum 1894, t. IV, str. 132—133).

W pierwszym dwudziestoleciu drugiej połowy ubiegłego stulecia napady, rabunki i wszelkiego rodzaju przestępstwa zaczęły się szerzyć w środku Londynu. Ulice przedstawiały poważne niebezpieczeństwo dla przechodniów. Kobiety nie wychodziły wieczorami, mężczyźni — jaknajrzadziej i tylko z bronią. Zaczęli się zbroić wszyscy spokojni obywatele. W r. 1856 było w Londynie 123.049 wszelkiego rodzaju przestępców (t. zw. *ticket of leave men*). Armja ta zwiększała się corocznie o nowych 1.400 wypuszczonych z więzienia. W połowie grudnia r. 1862 na 2 miliony ludności w Londynie 431.395 osób utrzymywało się ze wsparć:

A więc nędza materialna i obyczajowa — okropna ³⁹.

Na początku XX st. w okresie kryzysu wypłynęła na powierzchnię życia społecznego Anglii ta sama sprawa. Poprzednio byli harroterzy, teraz zjawili się huligani. Istota zjawiska ta sama. Przestępczość się zmniejsza, obyczajowość się poprawia, ale zjawisko chorobliwe nie znikło zupełnie. A nawet działa zaraźliwie i na inne sfery. Gdy z końcem r. 1900 wróciło półtora tysiąca wolontariuszy z południowej Afryki (wojna z burami) wyższe warstwy kulturalne płci obojga urządziły na ulicach Londynu saturnalia w noc Walpurgji ^{39a}. Przeto dla pracy wychowawczej — pole ołbrzymie.

Arnold Toynbee, pozostający pod wpływem nauk Carlyle i Ruskina osiadł w r. 1875 w dzielnicy wschodniej Londynu, zamieszkaney przez ludność najuboższą. Tam wspólnie z grupą przyjaciół z pośród młodzieży uniwersyteckiej i osób z różnych kół politycznych i kościelnych począł prowadzić działalność kulturalno wychowawczą, a właściwie nawet prowadził pracę w zakresie opieki społecznej. Po śmierci dla uczczenia jego pamięci założono w roku 1884 w Whitechapel *Toynbee Hall* ⁴⁰, rodzaj kolegium uniwersyteckiego.

Toynbee Hall Początkowo *Toynbee Hall* stworzyła gromadka studentów z uniwersytetów Oxford i Cambridge. Mieli oni równocześnie na celu niesienie opieki społecznej ludności ubogiej. Powstało pewnego rodzaju osiedle (*Settlement*), promieniujące potrzebę wyższego poziomu życia materialnego i duchowego. Rezydenci z pośród studentów, chcący się poświęcić pracy społecznej nie tylko badali życie proletariatu, ale w promieniu swej działalności wpływali również wychowawczo na warstwy ludowe.

³⁹ Louis Blanc w swoich korespondencjach (r. 1861—1863) pisywanych do *Temps, Etoile Belge, Europe* (w Niemczech) przedstawił ten jaskrawy obraz nędzy materialnej i społeczno-obyczajowej Londynu. Korespondencje te zebrane wyszły p. t. „*Lettres de Londres*“ (2 t. r. 1866). Patrz zwł. listy LI, LXXXI, CVI, CVII, CVIII, CX z r. 1862.

^{39a} Diomeo, Iz Anglii (*Russkoje Bogatstwo*, N. 11, 1900, str. 88 i nast.).

⁴⁰ A Szabadoktatás Országos Szervezete. Közreadja Az Orsz. Közoktatási Tanács. Budapest, 1909, str. 74—76.

Toynbee Hall wywarł ogromnie dodatni wpływ na społeczne życie angielskie. Przedewszystkiem otworzył oczy temu społeczeństwu na bezmiar nędzy panującej w stolicy, nędzy materialnej i duchowej.

Toynbee Hall jest ogniskiem pracy społecznej, promieniuje oświatę. Jego działalność jest bardzo różnorodna. Życie wykreśla program w zależności od potrzeb. Pod koniec roku 1903, kiedy settlement znajdował się w okresie największego rozwoju, prowadził wtedy działalność w następujących kierunkach:

a) o s w i a t a: uniwersytet rozszerzony, odczyty, Mens Classes, kółka lektury, debaty z zakresu literatury, sztuki, gospodarstwa narodowego; czynne były stowarzyszenia: Antiquarian Society, Natural History Society, Travellers' Club, Shakespeare Society, Elizabethan Literary Society, Art Students' Club, Economic Club, Adam Smith Club, Chess Club, Workmen's Travelling Club, Students' Union, Pupil Teachers' Association, Pupil Teachers, Debating Society, Teachers' Association.

b) w y c h o w a n i e i r o z r y w k i: kluby dla dorosłych i dla młodzieży, skauting, ogniska, gry i zabawy dla dzieci, koncerty itp.

c) p r a c a s p o ł e c z n a: biblioteka, bezpłatna pomoc prawna, pogotowie ratunkowe, ognisko dla staruszków i rekonwalescentów, kolonje letnie dla młodzieży, *Toynbee Nursing Guild*, *Pupil Teachers Scholars*.

Toynbee Hall jest głównym centrem oświaty we wschodniej dzielnicy Londynu. Na kursach wieczorowych uczą języków, literatury, historii, filozofji, nauk przyrodniczych; studjuje się muzykę, sztukę (musical drill!), uczą śpiewu, rysunków, modelowania i t. p., stenografji, nauk handlowych i t. p.

Wychowawcze znaczenie settlementu jest ogromne. Wśród rezydentów są nauczyciele, robotnicy, literaci, urzędnicy, studenci medycyny i t. p. Od roku 1884 do 1911 w *Toynbee Hall* przebywało 180 rezydentów. Niektórzy rezydowali po parę miesięcy, inni po dwa lata. Jeden z nich był prywatnym sekretarzem premiera Asquitha, jeden wiceministrem dla Szkocji, kilku urzędnikami ministerjów, inny współautorem poważnego dzieła społecz-

no-ekonomicznego, ktoś znów aldermanem rady hrabstwa Londynu, ktoś inny dyrektorem „Westminster Gazette“, a jeszcze inny współredaktorem „Daily News“ i t. p. i t. p.“ Jest to jedyne w swoim rodzaju ognisko życia kulturalnego i społecznego. Wciąga do pracy umysłowej i duchowej różne warstwy. Stwarza atmosferę idealizmu społecznego, uczy pracować, wdraża poszanowanie dla wszelkiej pracy, aby była tylko rzetelną pracą. Oto np. *Toynbee Art Students' Club* na zebraniach miesięcznych omawia prace swych członków za ostatnie cztery tygodnie. W lecie urządza się co dwa tygodnie wycieczki ze szkicownikiem, porą zimową zwiedza się galerje, muzea, ateliery. Gdy w marcu roku 1901 otworzono podwoje *Whitechapel Art Galery* w ciągu sześciu tygodni zwiedziło ją dwieście tysięcy osób! A *Whitechapel* było to, a i jest, siedlisko lumpenproletariatu i ghetto nędzy żydowskiej. Zimą roku 1902 otwarto tamże wielką wystawę zbiorową malarzy szkockich, a w roku następnym międzynarodową wystawę nowoczesnej sztuki plakatowej. Do galerji napłynęła śmietanka londyńskiego towarzystwa z ministrami na czele. *Whitechapel*, siedlisko przestępców i nędzarzy, zaczęło oto grać rolę w dziedzinie sztuki. Co więcej, w dziedzinie duchowego rozwoju klasy robotniczej nastąpił znaczny postęp.

Toynbee Hall sprawił taki wynik, zaiste piękny. Rozwija się tam bowiem i kwitnie także życie społeczno-towarzyskie. Są wszelakiego rodzaju kluby, w których ogniskuje się życie sportowo-gimnastyczne; są kluby dla gier, zabaw, muzyki, modelowania, rzeźby. Kluby urządzą wieczorynki ze śpiewem, muzyką i tańcami, są kluby dramatyczne; są kluby dla dziewcząt fabrycznych. W klubach dla młodzieży przed wojną brało udział kilkadziesiąt tysięcy chłopców.

Settlement jest własnością stowarzyszenia „The Universities Settlement in East London“. Settlement jest obliczony na 22 rezydentów, którzy opłacają mieszkanie i utrzymanie. Tworzą oni komitet zarządzający stroną handlową. Kierownictwo działalnością

⁴¹ dr. W. Picht, *Toynbee Hall und die englische Settlement-Bewegung* Tübingen 1913, str. 28.

oświatową spoczywa w rękach specjalnego komitetu. Przed wojną wydatki roczne settlementu dochodziły do 2.650 funtów, które w drobnej tylko części pokrywano ze składek członkowskich, a przede wszystkim dzięki zapomogom udzielanym przez uniwersytety Cambridge i Oxfordu oraz osób prywatnych.

Toynbee Hall jest wspaniałym dziełem i wykwitem społecznego idealizmu angielskiego. Jest to także macierz i pierwowzór settlementów. Płynie przezeń wartki prąd życia w najprzeróżniejszych postaciach: studjuje się tam np. żywot i myśli Johna Dce, filozofa i mistyka z epoki elżbietańskiej czy dzieła Roberta Browninga, ale nie zamyka się oczu i na różnorodne potrzeby dnia powszedniego.

Z biegiem czasu *Toynbee Hall* rozszerzył i przekształcił swą działalność. Urządza wieczory dyskusyjne, w których biorą udział robotnicy; organizuje odczyty wygłaszane często przez najwybitniejszych uczonych (np. Max Müller, Huxley), cieszą się powodzeniem t. zw. *Smoking Debates*, czyli krótkie odczyty z dyskusją na tematy aktualne, np. następujące: położenie w Indjach, sjonizm, bezrobocie, Liga Narodów, kryzys gospodarczy i t. p. Żywym dowodem działalności tego osiedla są więc kluby i kółka np. przyrodnicze, ekonomiczne lub kółko szekspirowskie, klub lektury, zrzeszenie gier i sportów i t. p. *Toynbee Hall* organizuje wycieczki po kraju i za granicą, urządza wystawy i t. d. Jest to ognisko, które prowadzi pracę oświatową wszędy (extension), a także indywidualizuje, pogłębia ją w stosunku do nielicznych jednostek (tutorial). W r. 1913—14 studjowano w *Toynbee Hall* języki obce, tematy społeczno-ekonomiczne, polityczne, przyrodnicze, rysunek, gramatykę, śpiew, czynne było kółko dramatu greckiego i t. p.

Rodzaje
Settlementów

Istnieją settlementy internatowe, jak *Toynbee Hall*, ale są także i bez internatu.

Z pośród wielu rodzajów charakterystycznych dwa są obecnie najbardziej typowe: t. zw. settlement rezydencyjny oraz oświatowy.

Zbliżony swą działalnością do settlementów jest dom ludowy (*People's Palace for East London*) zbudowany w r. 1887 na Milne End Road dzięki fundacji J. E. Barbera Beaumonta. Fundatora natchnął do czynu

romans społeczny Waltera Besanta (*All Sorts and Conditions of Men*, 1882), w którym autor szkicuje idealny obraz domu ludowego. Budowa i utrzymanie domu ludowego kosztuje miliony. Poświęcony dla warstw najbiedniejszych jest to gmach wystawiony z przepychem, uwzględniający wszystkie wymagania techniki. Mieszczą się w nim: biblioteka, czytelnia, muzea, laboratorja, prowadzone są kursy odczytowe, odbywają się różne odczyty, koncerty, są tam łaźnie, prysznice, plac gry i t. p.

Po wojnie zwłaszcza powstają settlementy oświatowe, będące ogniskami kulturalnie i społecznie wychowawczymi.

Najwybitniejszy *Beechcroft Settlement* w Birkenhead przedstawia się następująco:

„Budynek Settlementu — to duża, murowana willa, otoczona niewielkim ogródkiem.

Wewnątrz mieszczą się:

- a) 3 sale (po 50 os.)
- b) 3 klasy (po 20 os.)
- c) biblioteka (1000 tom.)
- d) świetlica
- e) biuro
- f) mieszkanie kierownika Settlementu.

Do budynku głównego dobudowano w roku ubiegłym, staraniem słuchaczy, salę odczytowo-koncertową ze scenką na 350 osób.

Jest faktem charakterystycznym, że w settlementie *Ich praca* spotykamy zgodną współpracę szeregu organizacyj. Prócz paru „Szkół dla Dorosłych”, mających zabarwienie religijne, zbiera się też kilka klas tutorjalnych i jednorocznych W. E. A. i jedna klasa zwykła „Plebs League“ o zabarwieniu komunistycznym.

Również i komitet oświatowy magistratu Birkenhead nie odsuwa się od współdziałania: utrzymuje 2 klasy języków obcych w godzinach wieczornych oraz szkołę dla bezrobotnych dziewcząt, korzystającą zrana z wolnych sal.

Poza tem szereg prac prowadzi settlement samodzielnie.

A więc: 1) Klub dyskusyjny (64 os.) obradujący np. nad cyklem na temat „Demokracji“. Dyskusję zagajają prelegenci zaproszeni z zewnątrz.

2) Kółko dyskusyjne ścisłejsze (60 os.). Temat np.: „Organizacja woli społecznej“.

3) Klub młodzieży; odczyty miewają różni uczeni, profesorzy, np. dyrektor instytutu oceanograficznego w Liverpoolu.

4) Klub chłopców od 14 do 16 lat (zebrania, odczyty, wycieczki).

5) Wieczory sobotnie — zebrania towarzyskie z tańcami, przedstawienia dramatyczne, odczyty z przezroczami.

6) Jedną z najciekawszych prac to *Pageant*¹ czyli dramatyzacja różnych zdarzeń. Żywy obraz rozwinięty w akcję dramatyczną. Udział bierze kilkadziesiąt osób. Tematy: Literatura angielska w 7 obrazach, święto wiosny — przedstawienia na łące i t. p.

Poza ten program settlementu zawiera szereg innych prac, jak Klub Nauczycielski, Koło Kobiet, Grupy czytania, Kółko Amatorskie, Towarzystwo Historyczne i t. d. W niedziele organizowane są zebrania ogólne (śpiewy, deklamacje, koncerty), od czasu do czasu zebranie publiczne, kursy spółdzielcze i t. p.

Żadna grupa nie zbiera się więcej niż raz na tydzień, a niektóre mają zebrania tylko raz na miesiąc... Każdy słuchacz uczestniczyć może w pracach różnych grup. Wśród uczestników znać duże przywiązanie do settlementu i zżycie się. Czują się gospodarzami. Dyskusje w małych grupkach „przy kominku“ — „przy ognisku“ mają swój urok i wywierają podświadomy wpływ jednoczący. Atmosferę „domową“ potęguje wieczorem wspólna herbatka w świetlicy.

W skład Rady settlementu wchodzi w połowie przedstawiciele

¹ W r. 1923 wystawiono pod gołym niebem „Wat Tylera“ Halcott Glover. Sztuka cieszyła się wielkim powodzeniem. Przed wystawieniem tej sztuki przeprowadzono specjalne studia historyczne w celu sporządzenia właściwych kostjumów. Studja prowadziły grupy rysowników, krojczych, malarzy i t. p. Poznawano epokę w różnych jej przejawach. Badania w tym kierunku prowadzono z prawdziwym entuzjazmem, nie mówiąc już o ćwiczeniach z zakresu techniki sztuki dramatycznej. Tego rodzaju zespół ozygnika intelektualnego, artystycznego i konstrukcyjnego jest bardzo owocny. Szczegóły p. *Drama at Beecherroft* (Bulletin XIX of the World Association for Adult Education February 1924).

różnych organizacyj, w tej liczbie uniwersytetu liverpoolskiego, magistratu, związków zawodowych i stowarzyszenia słuchaczy, w połowie założyciele i osoby kooptowane. Kierownik jest całkowicie zatrudniony i mieszka w settlementie. Podstawy finansowe zawdzięcza settlement inicjatywie i pomocy osób prywatnych. Poza tem rząd udziela subsydjów. Ogólna liczba settlementów w Anglii wynosi 66, w tem 21 „oświatowych“ i 45 „rezydencyjnych“. Wszystkie jednak skarżą się na brak pewnych podstaw finansowych“^{b14}.

Ruch Szkół dla Dorosłych.

Charakterystyczny również dla stosunków angielskich jest wielki Ruch Szkół dla Dorosłych (*Adult School Movement*).

Sposób działania Są to niedzielne Kursy dla dorosłych, ale zgoła odrębnego charakteru, nie przypominają bowiem wcale szkół tego rodzaju. Są to „spólnoty utworzone dla celów oświaty i wzajemnej pomocy... szkoły, w których wszyscy są nauczycielami i wszyscy są uczniami... Cel ogólny szkoły — to kształcenie się i ćwiczenie w sztuce życia... Członkostwo nie jest oparte na zgodzie przekonań, lecz na spóldziałaniu upragnień“.

K. Kornilowicz, który w r. 1924 zetknął się osobiście z działalnością tej organizacji, przebieg niedzielnego zebrania kreśli tak:

1) „Członkowie wszystkich „klas“ (a raczej „kólek“) zbierają się wspólnie w większej sali. Razem śpiewają pieśń, wybraną ze specjalnego zbiornika. Pieśni o ogólnym podkładzie religijnym nacechowane są tęsknotą do nowej ery, opartej na braterstwie międzyludzkim.

2) Następnie członkowie rozchodzą się do innych klas, gdzie:

- a) odczytują kolejno wybrane na ten dzień wersety z Biblii.
- b) następuje krótka chwila milczenia — modlitwy,

^{b14} K. Kornilowicz, Raporty z podróży oświatowej (Polska Oświata Pozaszkolna, Nr. 2, 1925).

c) jeden z członków kółka w 5—15 minutowem przemówieniu zagaja dyskusję,

d) rozwija się dyskusja wśród członków. Dyskusję charakteryzuje prostota, wzajemna łączność i spora doza humoru. Dyskusja prowadzona jest bez przewodniczącego.

Kółko — klasa składa się zazwyczaj z kilku — do dwudziestu nieraz osób. Istnieje tendencja do tworzenia raczej mniejszych grup, aby każdy członek mógł się wypowiedzieć.

3) Po części drugiej, która trwa około godziny, członkowie znów schodzą się razem na wspólny śpiew, poczem czasami wygłaszany bywa dla wszystkich odczyt, bądź przez jednego z członków, bądź przez prelegenta zaproszonego z centrali odczytowej Związku.

Tematy Temat dyskusji dotyczy różnych zagadnień życia osobistego i społecznego. Dawniej jedynym zagajeniem tematu było odczytanie urywka z biblii. Obecnie główną rolę przewodnika w dyskusji odgrywa specjalny podręcznik wydawany rokrocznie. Zawiera on tematy na każdy tydzień, opracowane szczegółowo z podaniem literatury i pytań. Tematy te związane są w cykle — każdy rok ma swoją ideę przewodnią. Duch postępu, ożywiający cały podręcznik, środowisko przeważnie robotnicze, podkład religijny i atmosfera prawdziwa wspólnoty — wszystko to składa się na bardzo swoistą całość^{41c}.

Podstawa ruchu jest chrześcijańska, ale ruch ten pozostaje jednak pod wpływem religijnym przeważnie kwakrów.

Działalność związku „Ruch Szkół dla Dorosłych” skupia się przy Krajowym Związku (*National Adult School Union*). Związek corocznie wydaje podręczniki do dyskusji oraz różne broszury dla ułatwienia dyskusyj, bądź dla specjalnego środowiska (np. chłopców i dziewcząt). Nadto jego nakładem wychodzi miesięcznik *One and All*. Związek działa w *settlementach*, w kolegiach. Organizuje kursy wspólnie z Unją Spółdzielczą, z Y. M.

^{41c} K. K o r n i ł o w i c z, Raporty z podróży oświatowej (Polska oświata Pozaszkolna, Nr. 1, 1925).

C. A., z the *National Federation of Women's Institutes*, potężną organizacją kobiecą, działającą na wsi.

Prowadzone są kursy różnych stopni i na różne tematy, kursy korespondencyjne, przyczem Związek prowadzi Międzynarodowe Biuro Korespondencyjne i urząda krajowe i międzyzwiązkowe konferencje w sprawach oświaty.

Zrzeszenia Okręgowe Związku organizują szkoły letnie, różne kółka studjów, kluby dramatyczne, tańce ludowe, settlementy, week — end lectures, kolonje wakacyjne, wycieczki; — urządzają wieczorynki społeczne, prowadzą opiekę nad dzieckiem i t. p.⁴².

Związek liczył w r. 1924 przeszło 50.000 członków. W r. 1914 należało doń 30.000 kobiet. „Szkół“ w r. 1924 miał Związek 1395.

Wiele z tych organizacyj oświatowych prowadzi kursy w ciągu tygodnia. Są to różne kółka studjów albo kółka korespondencyjne.

W ostatnim dniu grudnia r. 1921 statystyka wykazywała 1344 szkoły dla dorosłych, z tego 718 męskich, 528 kobiecych i 98 mieszanych. Liczba uczących się wynosi 26.866 mężczyzn i 21.758 kobiet. Istniało jeszcze 139 szkół dla młodocianych; uczęszczało do nich w okresie sprawozdawczym 4.659 uczniów.

Wśród tych organizacyj na wyróżnienie zasługuje instytucja zwana Stowarzyszeniem Fabjanów (*Fabian Society*), w r. 1884 przekształcona z „Bractwa nowego życia“ (*Fellowship of the New Life*), które zostało założone przez Szkota Dawidsohna, etycznego anarchistę na wzór Tołstoja. Była to grupka intelektualistów, zamierzająca przekształcić ustrój społeczny przez wcielenie w życie zasad nowej moralności.

Stowarzyszenie Fabjanów miało na celu studjowanie socjalizmu. Oprócz tego celem stowarzyszenia była oświata ludu w sprawach ekonomicznych, społecznych i politycznych.

Stowarzyszenie organizuje odczyty, kursy odczytowe, dyskusje, wydaje publikacje, zasila biblioteki wędrownie, kluby robotnicze. W szkole letniej (*Fabian Summer School*) Barrow Home Bearkeswick nad jeziorem Cumberland w prześlicznej okolicy

⁴² Report of the Board of Education for the Year 1922—23, London 1924, str. 105.

górzystej miewają odczyty Webbowie, Snowden, oraz profesoria z uniwersytetu londyńskiego, np. Pease.

Mózgiem stowarzyszenia był Webb, bojownikiem Bernard Shaw, literat Wells, słynny przyrodnik Oliver Lodge.

Wszystkie owe Stowarzyszenia pracują w łączności lub pod kontrolą W. E. A.

Y. M. C. A. Działalność przedwojenna znanej powszechnie Y. M. C. A. ograniczała się do prowadzenia kursów handlowych. Po wojnie instytucja weszła w ściślejszą łączność nie tylko z innymi organizacjami oświatowymi, ale też i z „Oświatowym Związkiem Robotników“.

Po wojnie zaś Y. M. C. A. urządza odczyty, organizuje klasy wychowawcze, kółka studjów z różnych dziedzin wiedzy i prowadzi kursy korespondencyjne, zorganizowała bibliotekę, troszczy się o rozwój estetyczny (utworzono wydział muzyki i starych tańców ludowych). Rozwija też Y. M. C. A. działalność i na polu życia religijnego, wychowania fizycznego i opieki społecznej.

Na początku r. 1920 Y. M. C. A. zorganizowała w Beckenham niewielkie kolegium dla 11 kobiet pracujących w przemyśle i handlu¹³.

Wogóle w zakresie pracy oświatowej i społeczno-wychowawczej inicjatywa społeczeństwa angielskiego jest bogata a działalność różnostronna. Pracuje tam dużo różnorodnych stowarzyszeń, bądź instytucyj społecznych, religijnych, kółek literackich i naukowych i t. p.

Wszakże W. E. A. stara się te wysiłki ująć i skoordynować, nie naruszając zgoła inicjatywy czy też indywidualnych zamierzeń tych organizacyj oświatowych. Jeżeli nie sama organizacja, to jej członkowie współdziałają z W. E. A., jak to np. ma miejsce ze związkiem klubów robotniczych i instytucyj oświatowych (Club and Institute Unione) w Londynie. Związek ten grupuje około pół miliona członków i wydaje własny miesięcznik.

¹³ Revue International du Travail, Nr. 5. November, 1922, str. 862.

W tej działalności oświatowej wielkie oddaje przy-
 sługi organizacja zajmująca się specjalnie czytelnic-
 twem, mianowicie Narodowe Stowarzysze-
 nie Czytelnictwa Domowego (*National Home Reading
 Union*). Powstało ono w tym celu, aby rozszerzyć zamilowanie do
 czytelnictwa a zarazem ułatwić należyte wyzyskiwanie książek.
 Członkowie Towarzystwa otrzymują corocznie spisy tematów
 wraz z odpowiednim katalogiem książek. Ponadto Towarzystwo
 wysyła swym członkom darmo miesięcznik *The Home Reading
 Magazine*, w którym podana jest treść książek i ocena autorów.
 W kolejności spisu tematów są one przez pismo omawiane. Dla
 przestudjowania jednego tematu poleconych jest od 3 do 10
 książek.

W r. 1920/21 przedmiotem studjów były następujące tematy: 1) księga
 Joba, 2) rozwój prasy, 3) Chiny, 4) Joanna d'Arc, 5) kilka powiastek z życia
 londyńskiego, 6) wstęp do poezji;

a zaś w grupach specjalnych: 7) kilku nowelistów nowoczesnych, 8) eko-
 nomja społeczna, 9) elektryczność, 10) Mezopotamja Stara i Nowa, 11) pan-
 owanie Wielkiej Brytanji w Indjach w r. 1757 — 58;

dla młodzieży: 12) dzieje Anglji w latach 1603 — 1660, 13) Szekspir,
 14) malarze angielscy, 15) literatura współczesna, 16) nauki przyrodnicze⁴⁴

Jeżeli znajdzie się 5 osób, pragnących studjować wspólnie jakiś
 temat, mogą wtedy utworzyć Koło lektury domowej, które ko-
 rzysta ze zniżonej składki członkowskiej. Jeżeli są to osoby do-
 rosłe, to po przeczytaniu rozdziału przez wszystkich odbywają
 się wspólnie dyskusje pod kierunkiem przewodniczącego z ramie-
 nia Towarzystwa. Tworzy się więc Kółko naukowe. Jest to sy-
 stem studjów zawodowych, seminaryjny (tutorial), połączony
 z niezupełnym systemem korespondencyjnym. Towarzystwo
 wszakże jest w łączności z Kursami Korespondencyjnymi i orga-
 nizuje kółka studjów.

W roku 1913-14 towarzystwo miało w różnych sekcjach 5.268 członków.

⁴⁴ K. Veleminsky, *Moderné čternářské kroužky* (Česká Osvěta,
 Nr. 17, z 1921/22, str. 391).

Działalność oświatowa i wychowawcza na wsi.

Oświata demokratyczna musi być wykładnikiem sprawy społecznej. Uzewnętrznia się to w sposób charakterystyczny w Anglii, w kraju wybitnie przemysłowym, kraju robotników fabrycznych.

Otóż w tej Anglii sytuacja robotnika rolnego jest bardzo ciężka. „Mieszkania rolnej ludności robotniczej urągają wszelkim wymogom higieny. Angielska ankieta agrarna z r. 1913 stwierdza brak 120.000 domków robotniczych, czas pracy jest długi, przeciąga się w niedzielę... Źródła angielskie podnoszą niezwykłą jednostajność i pustkę życia wiejskiego, brak wszelkich kulturalnych podniet... zarobki niewielkie“...⁴⁵ Ten stan rzeczy przyspieszył sprawę kolonizacji wewnętrznej. Wskutek rozwoju osadnictwa (gospodarstwa *Small Holdings*), na wsi zjawił się nowy doborowy materiał ludzki, ruchliwy i rzutki, zwłaszcza powojenny z pośród byłych żołnierzy, który gospodarstwo rolne traktuje jako przedsięwzięcie. Obcym jest głód ziemi i tęsknota za własnością, charakterystyczna dla chłopca na kontynencie. Gospodarstwo rolne traktuje osadnik z punktu widzenia kalkulacji przedsiębiorczo-handlowej. Jego działalność zarobkowa przesiąknięta jest atmosferą miasta.

Młodzież, pochodząca z rodzin zasiedziałych, oddawna zamieszkałych na wsi, opuszcza wieś, uciekając do miast, albo emigruje do Kanady lub Australji. Angielski robotnik rolny, pracujący dla farmera, chce mieć swój kawałek ziemi. Również każda energiczna dziewczyna wiejska, na wsi urodzona, chce zostać farmerką.

W tych prądach tkwią kontrowersje dążeń na wsi i ruchu oświatowo-kulturalnego.

Na wieś zaczynają docierać oświatowe instytucje miejskie, jak Związek Oświatowy Robotników i Ruch Szkół dla Dorosłych, urządzające dla mężczyzn odczyty i pogadanki z zakresu historii różnych krajów; dla kobiet z zakresu gospodarstwa rolnego. Poza tem na drugiem miejscu jest geografja i literatura an-

⁴⁵ L. W. Biegelcisen, *Reforma rolna głównych państw europejskich*, t. I-szy. Warszawa, 1924, str. 99.

gielska. Odczyty i kursy urządzone są na tematy: biografje, nauki przyrodnicze, samorząd, początki ekonomji, wychowanie, muzyka, śpiew, historia ojczyzny, język francuski. Pracę kulturalną krzewi stowarzyszenie klubów wiejskich (*Agricultural Club*).

Kluby wiejskie W pierwszym półroczu r. 1924 należało doń 529 klubów rozrzuconych po całym kraju. Mniej więcej połowa klubów urządzała odczyty, trzy piąte klubów posiadało biblioteki, na terenie klubów organizują się kółka bilardzystów, footballistów, krickecistów. Stowarzyszeniem klubów wiejskich zarządza rada, w której zasiadają przedstawiciele właścicieli ziemskich, farmerów i robotników — równorzędnie.

Działalność wśród kobiet Wśród kobiet wiejskich działa *National Federation of Women's Institute*, która przy końcu roku 1923 liczyła 2932 instytucje stowarzyszone.⁴⁶ Grupuje ona kobiety wszystkich kategorii, przeważnie mężatki i matki. Cel: wymiana myśli i pomoc wzajemna zwłaszcza w zakresie gospodarstwa rolnego i domowego. Organizacja ta dąży do rozszerzenia wpływu wychowawczo-społecznego w różnych dziedzinach życia publicznego, w których kobieta bierze udział.

Nadzwyczajnem powodzeniem cieszą się w okręgach wiejskich dwie instytucje: *British Drama League* i *Village Drama Society*, które rozpoczęły swą działalność pod koniec wojny europejskiej. W połowie r. 1924 do Ligi należało 340 stowarzyszeń, w tem około 150 wiejskich.

Teatr na wsi Wiejskie Stowarzyszenie Dramatyczne (*Village Drama Society*) było w kontakcie z półtora tysiącem wsi rozrzuconych po całym kraju.⁴⁷ Stowarzyszenia te inicjują i współdziałają z urzędzaniem przedstawień na wsi, przeważnie siłami amatorskimi, które również dzięki tym dwu stowarzyszeniom są szkolone. Aktorzy wiejscy grają Szekspira, sztuki, a raczej misterja religijne, komedję z wielkiego repertuaru lub farsę.

⁴⁶ Les loisirs des travailleurs ruraux en Grande-Bretagne, (*Revue International du Travail*, Nr. 6, Juin, 1924, str. 981).

⁴⁷ *Revue International du Travail*, Nr. 6, Juin, 1924, str. 987.

Obie instytucje posiadają dwie kolekcje kostjumów i ogłaszają szczegółowy katalog z ich opisem. Każda instytucja posiada wędrowną biblioteczkę sztuk teatralnych. Środki finansowe czerpią obie instytucje ze składek członkowskich, z opłat za wypożyczenie kostjumów, książek, władze zaś udzielają zapomóg. *Village Drama Society* wysyła swoich instruktorów za opłatą najmniej 10 sh. od sztuki i za zwrotem kosztów podróży i t. p. Instruktor jest obecny najmniej przy sześciu próbach. Poza tem grupa zawodowych aktorów (*Arts League of Service*) zwiedza wsi, dając przedstawienia.

Działalność kulturalno-rozrywkowa prowadzona za pomocą teatru doznała wśród ludności wiejskiej nader życzliwego przyjęcia.

W miastach teatr szuka także nowych dróg, dążąc do bezpośredniego zadzierzgnięcia stosunków z publicznością. Oto na „cichych ulicach i placach londyńskich odbywają się ciekawe przedstawienia, na które składają się utwory klasyków, głównie Szekspira i Dickensa. Jako scena służy platforma zaprzęzona w konie, mogąca przenosić się z miejsca na miejsce. Dekoracyj oczywiście nicma, zastępuje je stół i dwa krzesła. Ale aktorzy występują w kostjumach”⁴⁸.

W r. 1924 przygotowano się do zorganizowania zjazdów i świąt dramatycznych.

Święta muzyczne Rozwija się również — działalność utworzonego wr. 1919 *British Federation of Musical Competition Festivals*, która jest powołana do organizowania i administrowania coraz bardziej wzrastającą liczbą świąt muzycznych (*Musical Competition Festivals*), grających wielką rolę w życiu wiejskiem. Ruch w tym kierunku oparty jest na właściwym narodowi angielskiemu sportowemu poczuciu współzawodnictwa.

Po wsiach tworzą się kółka śpiewacze, kluby muzyczne i t. p. Współubiegają się one o zdobycie nagrody. W tym celu tworzy się konkursy czyli świąta muzyczne (*Musical Competition Festivals*).

Otóż *British Federation of M. C. F.* wyłania z siebie radę,

⁴⁸ Wiadomości Literackie, N. 24, 10 czerwca 1928. „Kronika anglo-amerykańska”.

która organizuje konkursy i za pomocą jury przyznaje nagrody. Zarazem jest to pobudka do wzniesienia odpowiedniego ruchu w ośrodkach wiejskich. Poziom artystyczny jest wysoki. Pewien krytyk muzyczny mówi, że koncert dany przez chór kobiecy dwu małych wiosek jest świetny. Śpiewano pieśni Brahmsa bardzo dobrze. Wydatki konkursów pokrywane są z ofiar prywatnych, ze sprzedaży biletów słuchaczom i t. p. „W Galji lud obecnie większą część swego czasu poświęca uroczystościom muzycznym“.

Tańce ludowe Stowarzyszenie tańców ludowych (*English Folk Dance Society*) mające 37 oddziałów w całej Anglii wyłącznie wśród młodych ludzi z okręgów wiejskich szerzy w tym kierunku zamiłowanie. Za odpowiednią opłatą i zwrotem kosztów podróży wysyła do okręgów wiejskich instruktorów, którzy uczą tańców ludowych, poczem urządzone są konkursy w rodzaju świąt muzycznych.

Podczas kiedy ten ruch w Anglii rozwija się, we Francji działalność w tym kierunku jest naogół dość nikła. Jeszcze przed wojną skarżył się E. Morel: „Tańce giną we Francji, a zwłaszcza w Paryżu. Obecnie tańce urządzone są w lokalach podejrzanych i są często nieprzyzwoite. Byłoby zupełnie naturalne, gdyby młodzi ludzie zaznajamiali się z dziewczętami nie na ulicy, lecz na terenie jakiegoś lokalu. Tańce — to bardzo żywa przyjemność, jedna z najzdrowszych; pobudzają do wesołości i zgoła nie prowadzą do rozpusty. Lecz lud nie umie już tańczyć. Więc należy go nauczyć“.

Po wojnie wszechświatowej tańce zdemoralizował się. Nowoczesne tańce, oparte na wzorach murzyńskich, uprawiane przez ludzi zblazowanych i zmęczonych wskutek przeżyć wojennych, są najczęściej exhibicjonizmem chuci. Ze środowisk miejskich, z dancingów burżuazji przedostają się owe tańce do sfer robotniczych (ludowe sale tańca, Luna-Parki i t. p.).

„Według jednogłośniego świadectwa pracowników na polu oświaty pozaszkolnej — powiada Roman Dyboski, wyborny znawca życia angielskiego — dotąd, w wymaganiach audytorjów, nauki polityczne i ekonomiczne zajmowały tyle miejsca, co wszystkie inne umiejętności razem wzięte. Wojna zaś zmieniła perspektywę na przedmioty humanistyczne: języki, historję, literaturę (jak tego dowodzi żywy ruch amatorsko-teatralny wśród uczestników kur-

sów oświatowych), wreszcie muzyka. Anglja z tradycyjnie nie-muzykalnego zmienia się w oczach na społeczeństwo o wysokiej i powszechnej kulturze muzycznej“⁴⁰.

Charakterystyka ogólna.

Pracę oświatową i kulturalno-wychowawczą prowadzi się pod różnemi formami i nazwami; a więc: 1) wykłady w rodzaju extension, 2) klasy wychowawcze (tutorial classes), 3) kursy wakacyjne (Summer Schools), 4) wycieczki wakacyjne (extension summer meetings), 5) odczyty dla szerszej publiczności, 6) szkoły wieczorowe (techniczne i zawodowe prowadzone przez władze lokalne), 7) kursy dla analfabetów i ogólne, 8) kursy naukowe, 10) *Week-end Schools*.

W istocie są to zastosowane do charakteru angielskiego odmiany działalności kulturalno-oświatowej domów ludowych i uniwersytetów ludowych pod różnemi nazwami: kolegjum, settlement, instytut wieczorny, Folkhouse, tutorial class i t. p.

Współcześnie ruch oświatowy ogniskuje się przeważnie przy uniwersytetach, przy W. E. A., przy Unji Spółdzielczej, przy Szkołach dla Dorosłych, Narodowej Federacji Zrzeszeń Kobiety, Y. M. C. A. i Y. W. C. A.

Najpoważniejszym ruchem oświatowym jest obecnie w Anglii ten, który koncentruje się wokół „Związku Oświatowego Robotników“.

Drugim wielkim ruchem jest *Adult School Movement*.

Pierwszy bardziej oświatowo-kulturalny, drugi więcej religijno-wychowawczy.

Tak się przedstawia zarys całości kształtu pracy oświatowej w Anglii.

A co Anglicy rozumieją przez oświatę, określa to *Final Report*: przez oświatę rozumiemy każde zdecydowane dążenie ludzi, zmierzające do zaspokojenia żądzy wiedzy, aby się tym sposobem przygotować do wykonywania odpowiedzialnych funkcji obywateli i członków społeczeństwa, i aby

⁴⁰ Roman Dybowski. Nauka a oświata pozaszkolna, (*Polska Oświata Pozaszkolna*, r. I, zes. 2, str. 75).

umożliwić przejawianie się w jakiś sposób swej własnej jaźni (§ 53).

Celem każdego wychowania — głosi *Final Report* — jest wykształcenie człowieka dla życia i dla udziału w życiu społeczności; istota demokracji polega na czynnym współdziałaniu wszystkich w życiu państwowym, dlatego zadaniem oświaty nie jest tylko wyposażenie każdej jednostki w to wszystko co jest jej potrzebne dla wypełnienia osobistych obowiązków domowych i zawodowych, lecz przede wszystkim w to, co jest jej potrzebne do wypełnienia obowiązków obywatelskich w państwie. Powinna ona zrozumieć swój naród w jego historii, w jego piśmiennictwie, w jego stosunku do innych narodów, w jego gospodarczych i politycznych podstawach; musi znać swe obowiązki, jakie ma wobec swego narodu, jak również i obowiązki, jakie ten naród ma wobec innych ludów brytyjskiego imperjum, wobec ludów mniej rozwiniętych; powinna wiedzieć, jak może ono współdziałać z innymi narodami na polu nauki, sztuki, handlu i ugruntowującego się pokoju światowego. Jakkolwiek szerokie masy nie mogą prowadzić studjów w dziedzinie rozmaitych gałęzi wiedzy potrzebnych do tych celów, to przecież okres wojny wykazał, że szerokie masy są także zdolne do ujmowania wielkich celów, do pokonywania trudności, jakich nastęrczają podstawowe problemy, jeśli tylko podawano je w odpowiednio przystępnej formie. Potrzebują one tylko nauczycieli i kierowników, którym ufają. Tutaj — jak zresztą zawsze — powodzenie demokracji polega na tem, że lud uznaje „naturalną arystokrację“, która się znajduje w każdej grupie ludzkiej. Podczas gdy myślących i zdolnych do nauki może być tylko niewiele tysięcy i ci są przywódcami swych towarzyszy w przemyśle i handlu, to miliony mogą przynajmniej posiadać dwie istotne zdobycze kulturalne: a) przejrzysty i miłujący prawdę duchową ustrój jako zabezpieczenie przed sofisteryą, frazesowiczostwem i obłudną demagogją; b) pewną dozę wiedzy gruntownej o zasadniczych zjawiskach świata, kapitału, pracy, nauki, produkcji oraz podobnych zagadnieniach. Z siłą konieczności nasuwa się wniosek, że kształcenie dorosłych nie powinno być uważane jako luksus dla garstki wybranych lub jako sprawa doty-

cząca tylko młodzieży, lecz że jest ono trwałą koniecznością narodową, nieodłączną od obywatelstwa państwowego i dla tego powinno być zarówno powszechne, jak też trwać przez całe życie człowieka. Stworzenie możliwości takiego kształcenia powinno być w sposób jednolity i systematyczny powierzone gminom, jako ich zasadniczy obowiązek z punktu widzenia własnego interesu, jak również wobec swych członków. Dlatego powinno się udzielać pomocy i poparcia wolnym organizacjom oświatowym, ażeby mogły one pracę swą, dotąd odosobnioną i chaotyczną, rozwinąć i włączyć ją w system oświecenia narodowego.

Odbudowa gospodarcza, nowe poczucia wspólnej łączności, należyte zużytkowanie odpowiedzialności ze strony nowych wyborców zależną również od tego czy oświecona opinia publiczna jest rozpowszechniona bardziej niż była przed wojną.. Tworzyć zaś ją wogóle można tylko przez długi gruntowny i ogólny proces kształcenia, który rozwijać się ma w ciągu całego życia człowieka dorosłego. Proces taki musi być natychmiast przygotowany i zainicjowany jako część ogólnej odbudowy.

Plan ten powinien nawiązać do tego, co już istnieje, rozbudować to, nastrożające się trudności usuwać.

Oświata w Anglii stała się po wojnie częścią ogólnego interesu narodowego, częścią ogólnej odbudowy.

Drogą potężnego zbiorowego wysiłku społeczeństwo angielskie dąży do ukształcanej Demokracji.

Wybitny teoretyk polityki Harold Laski, profesor Londyńskiej Szkoły Nauk Ekonomicznych i Politycznych powiada, że oświata pozaszkolna powinna wyrobić w obywatelu „poczucie moralnej odpowiedzialności za bieg wypadków politycznych“.

Oświatowy ruch angielski, przeszedł — zwłaszcza po wojnie — do wytężonej pracy na polu wychowania społeczno-obywatelskiego.

ROZDZIAŁ III

OŚWIATA NA USŁUGACH DEMOKRACJI PRZEMYSŁOWEJ

Ameryka

Ameryka czyli państwo interesu, gdzie pogoń za dolarem jest najbardziej może dynamicznym czynnikiem życia, zerwała z rutyną zarówno w dziedzinie wychowania młodzieży, jak i oświaty dorosłych. Przyczynił się do tego zerwania w stopniu wydatnym niezmiernie szybki wzrost kultury materialnej oraz imponujący rozwój techniki. Rozwój ekonomiczny Ameryki, idący w tempie gwałtownym, zniewala do reformy systemów nauczania i do związania szkoły z życiem. Z tego to właśnie źródła płyną różne reformy pedagogiczne. Ale ten sam rozwój, który wywołuje reakcję przeciwko systemom pedagogicznym wieków minionych, wywołuje również ruch na polu oświaty dorosłych.

Zmechanizowanie produkcji oznacza tej produkcji udoskonalenie, a nawet jej ustawiczne udoskonalanie, do czego są wszyscy powołani. Przed każdym robotnikiem fabrycznym stoi otworem możliwość uczynienia najdrobniejszego bodaj ulepszenia w organizacji fabrycznej, bądź funkcjonowaniu maszyny. Ta możliwość otwiera przed nim perspektywy mniejszej lub większej kariery. Robotnik dąży więc do zawodowego wyszkolenia, które znów jest niemożliwe bez pewnego minimum umiejętności zasadniczych. W interesie społeczeństwa leży rozwój ekonomiczny kraju. W przemyśle znów niezbędna jest sprawna fachowa obsługa ma-

szyny. Dla potrzeb rozwojowych techniki konieczna jest myśl ludzka. Każdy więc robotnik otrzymuje „prawo do mózgu”. Przystaje być tylko *homo physicus*, zdobywa prawo do wiedzy. Jego praca zawodowa staje się nauką. Książka więc staje się rzeczą pożądaną, niezbędną. Książka dostarcza wiadomości, wiedzy.

Biblioteki.

Na początku ubiegłego stulecia było w Stanach Zjednoczonych około 100 bibliotek, w których mieściło się 50.000 książek. Na początku bieżącego stulecia było już dziesięć tysięcy bibliotek, zawierających 40 milionów książek¹. W roku 1900 jedna biblioteka przypadła na 14.118 mieszkańców i 59 tomów na głowę ludności. W roku 1909 wszystkie biblioteki ludowe liczyły razem 11 milionów tomów.

Biblioteki publiczne W połowie ubiegłego stulecia (r. 1847) wskutek inicjatywy mera miasta Bostonu powstaje pierwsza biblioteka publiczna miejska (*Free Town Library*). Miasta amerykańskie zaczynają zakładać biblioteki podobne, a nawet rywalizować między sobą co do pierwszeństwa na polu organizacji i sprawności tych instytucyj. Powstaje typ biblioteki publicznej. Taka biblioteka przeznaczona jest dla wszystkich. I staje się koniecznym czynnikiem wykształcenia ludowego.

Cechą charakterystyczną amerykańskich *public library* jest decentralizacja. Każda większa biblioteka ma oddziały rozrzucone po całym mieście.

New York Public Library ma 43 oddziały, (o paruset filjach) biblioteka w Brooklyn ma 35 oddziałów, w Filadelfji — 25 w Baltimore — 18; Biblioteka w Bostonie, liczącym 600.000 mieszkańców, ma 30 oddziałów; biblioteka w Chicago miała 74 oddziały, w których było do miliona tomów. Filje biblioteki nowoyorskiej mają książki w 22 językach.

Ta decentralizacja jest posunięta jeszcze dalej, bo znów oddziały mają swoje pododdziały i t. d. Osiedle ludzkie, liczące parę tysięcy mieszkańców ma już bibliotekę, a taka biblioteka prowa-

¹ The 19 Century. A Review of Progress, New York, 1901, str. 155.

dzi zazwyczaj jedną lub dwie filje. Istnieje tendencja, żeby książka dotarła do każdego i zaspokoila wszystkie potrzeby. Publiczna biblioteka amerykańska z reguły otwarta jest od 9 rano do 9 wieczór, a niekiedy do 10, a nawet do 10½. W Newark naprzykład, szkoła była czynna 1000 godzin w roku, urzędy 2200, biura prywatne i fabryki — 2500, sklepy — 3000, a zaś biblioteka — 4000 godzin².

Biblioteki rozkładają nowości do przejrzenia; wiele bibliotek wydaje miesięczne biuletyny bibliograficzne, sprzedając je za bardzo niską opłatą. W biuletynie takim pod odpowiednim tytułem znajduje się krótka notatka o autorze, o treści książki oraz wskazówka dla jakich czytelników jest przeznaczona. Co pewien czas biblioteki urządzają wystawy zbiorów literackich (dzieła, artykuły z czasopism i dzienników), dotyczące różnych spraw często aktualnych, jak np. Dickens, Szekspir, przemysł amunicyjny, wolność mórz, Liga Narodów, stosunki Rosji z Ameryką południową, żelazobeton, higjena życia codziennego i t. p. Bardzo wiele bibliotek udziela wszelkiego rodzaju informacji: listownie, bądź telefonicznie, a nawet telegraficznie, jak to czyni biblioteka kongresowa. Zapytania są najróżnorodniejsze, np.: jaki jest londyński adres Kiplinga, co znaczy słowo Forum i t. p. Biblioteka w Newark udziela około pięciu tysięcy informacji w ciągu roku.

Fundacje prywatne Na biblioteki nie żałuje się pieniędzy i znamienne są właśnie dla stosunków amerykańskich olbrzymie fundusze prywatne na cele bibliotek³.

<i>Chicago</i>	
Walter N. Newbury	2.000.000 dol.
John Crerar	3.000.000 „
<i>Baltimore</i>	
John Peabody	1.400.000 „
Enoch Pratt	1.225.000 „

² H. Escher, Amerikanisches Bibliothekwesen, Tübingen, 1923, str. 28.

³ M. Pellisson, Les bibliothèques populaires à l'étranger et en France, Paris, 1906, str. 8.

<i>Saint Paul</i> (Minnesota)	
Henry Hall	500.000
<i>New York</i>	
Rodzina Astor	200.000
James Lenox	800.000
<i>Rochester</i>	
Mortimer F. Reynolds	500.000
<i>Filadelfja</i>	
Dr. James Rush	1.500.000

Największa jest wszakże fundacja Carnegie'go, który w r. 1900/01 ofiarował na biblioteki 12,759.700 dolarów, a zaś od 1-go czerwca r. 1902 do 31 maja 1903 jeszcze 6.679.000 dolarów, a wogóle w ciągu swego życia ofiarował na biblioteki 288 milionów dolarów, w czym 64 miliony na budowę gmachów bibliotecznych. Są to sumy ofiarowane specjalnie na potrzeby bibliotek w Ameryce, niezależnie od podobnych fundacji Carnegie'go dla krajów europejskich.

Dużo zrobili Amerykanie na polu zorganizowania i uruchomienia akcji bibliotecznej w zniszczonych przez wojnę departamentach Francji. Biblioteki zorganizowano całkowicie według amerykańskich *public library*. Akcję rozpoczęła komisja Funduszu amerykańskiego dla rannych żołnierzy francuskich założ. r. 1916. Zaczęła ona pracować pod kierownictwem marsz. Petaina w północn. Francji w r. 1917. Rozpoczęto od bibliotek szkolnych. Pierwszą czytelnią dla dzieci otwarto w kwietniu r. 1919. Działalność ta pięknie się rozwinęła i rozwija nadal.

Ogromne zasługi na polu rozwoju bibliotek położyły także samorządy. „Niema organizacji samorządu na świecie, któraby goręcej, bardziej entuzjastycznie, z większym nakładem pracy i środków popierała biblioteki publiczne, niż w Ameryce“.

Dzięki właśnie tym ofiarom osób prywatnych i wysiłkom miast amerykańskich, biblioteki są tam wspaniale wyposażone, świetnie zorganizowane i doskonale funkcjonują.

Rodzaje bibliotek Oprócz biblioteki kongresowej, założonej przez rząd związkowy w Waszyngtonie — która jest niejako amerykańską biblioteką narodową, zajmując przytem pierwsze miejsce na świecie co do ilości książek — są biblioteki następujące: a) poszczególnych stanów, b) uniwersyteckie, c) departamentów, d) gminne, e) wędrownie, f) zakładane z inicjatywy i fundacyj prywatnych.

Stopniowanie bardzo duże: od biblioteczki wędrownej, składającej się z niewielkiego kompletu 25 książek do olbrzymiej biblioteki narodowej w Waszyngtonie!

Wzorem wielkiej biblioteki amerykańskiej jest *Public Library* w Bostonie. Jest to bodaj największa na świecie biblioteka publiczna. Posiada wielką salę do czytania (*Bates Hall*), obliczoną na 275 miejsc siedzących i przeznaczoną do studjów; drugą salę dużą (*Lower Hall*) do czytania utworów lżejszych, czytelnię pism, w której w r. 1900 było 300 gazet i 630 czasopism. Biblioteka bostońska otwarta jest w dni powszednie od 9 rano do 10 wieczór, a w niedzielę od 2-jej po południu do 10 wieczór.

Biblioteki amerykańskie grają na polu oświatowym rolę pierwszorzędną i stanowią wraz z bibliotekami szkolnymi niezmiernie ważny czynnik kulturalny.

Sposób działania W szkole uczeń otrzymuje książkę z prośbą, aby ją doręczył ojcu. Przytem uczeń został zapewniony w sposób sugestywny, że właśnie ta a nie inna książka jest ojcu potrzebna i że go zainteresuje. „Zmęczonemu pracą ojcu — który — jako robotnik fabryczny — tylko wieczorem parę godzin w domu przebywa, oszczędza się w ten sposób drogi do czytelni i z powrotem. Bardzo prędko jednak nabiera on chęci do czytania i wielokrotnie widzi się go później w czytelni w popołudnie niedzielne“. W każdym mieście znajduje się biblioteka, co więcej, budynki wielu bibliotek są to prawdziwe pałace, jedyne może z nielicznych artystycznie wykonanych budynków w Ameryce.

Organizacja bibliotek jest znakomita. Użytkowanie ogromnie ułatwione. „Naród powinien odczuwać, że te biblioteki są domami ludowymi w najlepszym tego słowa znaczeniu... W bibliotece kongresowej w Waszyngtonie widzimy w niedzielę zupełnie prostych ludzi ze wsi, a nawet całe rodziny, zbierające się tutaj jak we własnym domu. Istnieją przytem odpowiednie urządzenia, ażeby w specjalnych pomieszczeniach dla studjów i w specjalnych bibliotekach dla czytelników podobne zebrania nie przeszkadzały. Dawniej starano się, ażeby czytelnik nie miał dostępu do książek; był on oddzielony kratą żelazną, a książki były mu wydawane przez urzędnika. Obecnie starają się w Ameryce ułatwić użytkowanie książek. W ogólnych salach dla czytelników książki są dostępne dla każdego. Książkę wyjmuje się samemu,

jest tylko przepis, aby z powrotem nie umieszczać jej samemu na półkach. Jest tu wygodniej niż w domu. W wielu bibliotekach widzimy wygodne stoły okrągłe, krzesła z dogodnym oparciem. Jest nawet możliwość przesunięcia krzesła do półek i przeglądania to tej to innej książki“.

Np. w bibliotece uniwersyteckiej w Denver (Colorado) niema bibliotekarza. Studenci wybierają książki z katalogu kartkowego, sami zdejmują książkę z półki, kładąc na jej miejsce kartkę z datą i nazwiskiem, a po przeczytaniu kładą z powrotem książkę na swoje miejsce, wycofując kartkę. W r. 1921 z księgozbioru stutysięcznego zginęły tylko trzy książki!

W roku 1876 powstało specjalne stowarzyszenie biblioteczne *American Library Association*, które wydaje swoje pismo *The Library Journal*.

W r. 1878 powstał związek pięciu tysięcy bibliotek publicznych, który z pomocą uniwersytetu Columbia w New Yorku zorganizował pierwsze kursy wyszkolenia bibliotekarzy. Biblioteki amerykańskie z roku na rok rozszerzają swą działalność, zwiększają ilość zakupywanych książek, a nadto corocznie powstają nowe biblioteki.

W r. 1901 zaczęto sporządzać katalog wszystkich książek posiadanych przez biblioteki amerykańskie. Katalog taki pozwala zorientować się, gdzie znajduje się książka potrzebna w danej chwili.

Czasopismo *National Book Council* w formie biuletynu, podaje bibliografję i rozumowany przegląd nowości.

Ameryka jest krajem reform na polu bibliotekarstwa.

Reformy na polu bibliotekarstwa

Dla ożywienia działalności bibliotek prowincjonalnych Dewey, bibliotekarz biblioteki miejskiej w New Yorku, podał w r. 1898 rządowi projekt rozszerzenia dzieła bibliotecznego przez powołanie do życia bibliotek wędrownych (*Traveling Libraries*). Za pieniądze, które uchwalono w kongresie, kupiono komplety po 100 książek. Komplety owe rozesłano po Stanach na przeciąg pół roku. Ten system zyskał szybko gorą-

cych zwolenników i wielką sympatię ogółu. W r. 1908 pięć tysięcy księgozbiorów publicznych miało oddziały dla bibliotek wędrownych, które po całym obszarze Stanów rozsyłały około 750 tysięcy tomów rocznie. Biblioteczka wędrowna obejmuje komplet od 25 do 100 tomów. Zazwyczaj na 100 książek $\frac{1}{4}$ jest treści ekonomicznej, $\frac{1}{4}$ dla dzieci, $\frac{1}{8}$ rolniczych, reszta obejmuje literaturę piękną. Biblioteczki wędrowne, pociągając niewielkie koszty, przynoszą ogromnie dodatnie rezultaty na polu pracy oświatowej. Zdanie Deweya, że biblioteka jest szkołą a bibliotekarz wychowawcą w najlepszym znaczeniu tego wyrazu, znajduje potwierdzenie w działalności bibliotek amerykańskich. Biblioteki niosły ze sobą promienie miłości i światła — pisze M. Orsetti — a stwarzając potrzebę i nałóg czytania, dawały pogładową lekcję korzyści, jakie szerzyłaby stała biblioteka lokalna. I w rzeczy samej niejednokrotnie spowodowały założenie bibliotek stałych, spełniając tem swoją najwyższą misję kulturalną.

Uniwersytety poszczególnych stanów zakładają także i prowadzą biblioteki wędrowne.

Na krańcach miast docierają biblioteki wędrowne do szkół, kościołów, szkółek niedzielnych, fabryk, lokali biurowych, związkowych, do urzędów, stacyj policyjnych, szpitali, więzień, domów pracy i t. p. W r. 1919 centralna biblioteka publiczna w New Yorku obsługiwała przeszło 700 takich stacyj. Biblioteki wędrowne idą na prowincję, docierają do najmniejszych osad. Oto np. osada Bishop, położona w górach Serra Nevada, otrzymuje nie tylko dzienniki, czasopisma i książki, ale nawet stereoskop. Gdy ktoś zwróci się telefonicznie z Bishop do biblioteki okręgowej po książkę potrzebną, a tej niema, bibliotekarka telefonuje o setki kilometrów do biblioteki Stanu i tak dalej, aż wreszcie zostanie książka znaleziona i przysłana do Bishop.

Typowym również przykładem biblioteki wędrownej jest tak zwany *Bookwagen* czyli wagon z książkami, obsługujący stacje kolejowe i t. p. Zresztą biblioteczka wędrowna korzysta również i z samochodu, i to w dużym stopniu.

Wzorem bibliotek wędrownych powstały wędrowne księgarnie. W stanie

Massachusetts czynna jest księgarnia w samochodzie. Zarówno samochód jak i księgarnia prowadzona jest przez dwóch wychowawców Radcliff College. Komplet około 500 książek dobierany jest przez pracowników oświatowych. Na komplet ów składają się powieści współczesne, poezje i podróże.

Biblioteka wędrowną gra największą rolę w ośrodkach wiejskich, w niewielkich osiedlach. Ale, jak zauważa H. Putman, nowe biblioteki pragną stworzyć nowe potrzeby: książka nie powinna czekać aż jej zażądata, powinna być wciąż podsuwana czytelnikowi pod rękę. Więc biblioteki publiczne zakładają filje po wsiach: w urzędzie pocztowym, w aptekach, u lekarzy, przy czym zarządzający otrzymują za swą pracę wynagrodzenie (przed wojną 50 dol. rocznie) i szafę na książki.

Szczególnym typem bibliotek jest *Package Library*, która przesyła zbiory materiałów na określony temat. Są to najczęściej wyścinki z czasopism, ulotek, sprawozdań drukowanych różnych instytucji organizacyj państwowych, społecznych, urzędów federalnych, stanowych i wogóle z wszelkich źródeł. Informacje przesyłane są pocztą. Biblioteki tego typu śledzą w czasopismach różne tematy, segregują je, tworzą archiwa informacyjne i w odpowiedniej chwili na żądanie służą materiałem.

W sierpniu 1922 uniwersytet w Texas rozesał 911 przesyłek informacyjnych czyli przeciętnie 35 dziennie. Uniwersytet Winsconsin wysłał w 1920/22 takich przesyłek 17.114⁴.

Biblioteki tego typu cieszą się powodzeniem i są niezbędnym dopełnieniem pracy oświatowej w ruchu *extension*.

Uniwersytety poszczególnych Stanów prowadzą tego rodzaju biblioteki, uważając je za „służbę informacyjną uniwersytetu rozszerzonego“.

Biblioteka amerykańska nie czeka aż przyjdzie do niej czytelnik, lecz sama go szuka. Reklamuje się w pismach, ogłasza za pomocą plakatów na ulicach, korzystając z każdej okazji, choćby

⁴ Ch. G. Maphis, *Výchovné extense ve Spojených Státech severoamerických* (Česká Osvěta, Roč XX, N. 11, 1924, str. 398).

Ob. rów. W. S. B i t t n e r, *Public Discussion and Information. Service of University Extension*. Washington 1920, str. 16—24.

np. ze sprowadzenia jakiej książki, korzysta z propagandy w kinie i t. d.

Wogóle biblioteka amerykańska jest obliczona na wielki rynek. Jest to z punktu widzenia gospodarczego — wielki przemysł.

Z wypożyczalni publicznej w New Yorku korzystało w r. 1918/19 około 3½ miliona osób, z czytelni oddziałów przeszło 4 miliony. W r. 1923 czynnych było w Ameryce 3960 bibliotek publicznych, nie licząc bibliotek zakładanych przez różne przedsiębiorstwa, szkoły zawodowe, instytucje techniczne i t. p. Statystyka Bureau of Education podaje, że w r. 1923 było czynnych wogóle 18 tys. bibliotek. Z tych bibliotek publicznych korzystało w roku sprawozdawczym około 104 milionów czytelników. Oczywiście każda biblioteka, zależnie od stanu zaludnienia okolicy, ma inną frekwencję. Naogół jednak frekwencja jest znaczna. Ruchliwość książki duża. „Z zasobów bibliotecznych Public Library w Detroit (Michigan) wypożyczono 370%, w Cincinnati (Ohio) 280%, w Cleveland (Ohio) aż 525%, czyli że każda książka znajdowała się kilkakrotnie w obiegu nie licząc książek wydawanych na miejscu”.

Biblioteki Amerykańskie w r. 1908⁶.

Miasta	Ludność miasta w tysiącach	Liczba czytelników w tysiącach	% ogółu mieszkańców	Ilość żądań w tysiącach	Na czytelnika wypada zażądań
New York	4.000	834	20,8	5.490	6,6
Boston	595	79	13,3	1.500	2,19
Cleveland	437	100	22,9	1.670	16,7
Chicago	2.000	109	5,5	1.600	14,7
Filadelfja	1.417	149	10,5	1.800	12,1
Buffalo	376	69	18,3	1.277	17,5

W działalności bibliotek amerykańskich, które na polu krzewienia oświaty mają zasługi niepomierne, zauważa się jednak rzecz charakterystyczną. Oto biblioteki mimo swą pracę owocną pozostały poza ruchem oświatowo-kulturalnym, mającym na celu

⁶ S. Posner, Biblioteki amerykańskie (Przegląd Biblioteczny 1909, t. II, str. 274—275). Tablica, którą podaje za Posnerem, jest skrócona.

wytworzenie społecznie zespołowego życia obywateli. Biblioteki pracowały nie z zespołami, lecz przeważnie z wielkimi ilościami jednostek. Tam zaś, gdzie biblioteka, jak np. w Portland w Stanie Oregon, prowadziła ogólnooświatową działalność, nie wносиła do tej pracy nic nowego. Zdarzają się jednak próby wyjścia poza ten mur chiński, ograniczający pracę biblioteki do wąskiej sfery działalności. Np. biblioteki w Cleveland, w St. Louis, w Newark, prowadzą już pracę zespołową. Oto w jednym z parków New Yorku klub dzieci i młodzieży jest w zarządzie i pod kontrolą biblioteki. Odbywa się rewizja pojęć w stosunku do działalności dotychczasowej. Monotonja zmechanizowanej pracy współczesnej zwraca człowieka w kierunku rozrywek. I te właśnie rozrywki stwarzają obecnie groźną konkurencję bibliotece. Trzeba wreszcie zacząć od zmiany architektury. Dawne biblioteki były stawiane w stylu kościołów gotyckich. Ten styl musi ustąpić takiemu, który widokiem swym będzie pociągał czytelnika. Wewnątrz budynku bibliotecznego powinny być ruchome ściany, któreby pozwalały na ustanawianie dowolnej ilości pokojów zależnie od potrzeby. Gmach biblioteczny powinien mieć sale odczytową, dla wystaw, koncertów, przedstawień teatralnych i t. p. W gmachu biblioteki powinno mieścić się muzeum, galerja obrazów. Biblioteka powinna dążyć do zaspokajania możliwie największego zakresu kulturalnych potrzeb i rozrywek. W ten sposób nietylko rozszerzy sferę działania, ale i zdobędzie więcej czytelników. Rewizja pojęć w zakresie dotychczasowej działalności prowadzi do nowych metod i nowych terenów pracy. Związane jest to z nowymi warunkami życia, wytworzonymi zwłaszcza przez ostatnie lat kilkanaście, i z nowymi wskutek tego wymaganiami ludności. Są to narazie nieliczne jeszcze próby rozszerzenia dotychczasowego zakresu pracy.

Słusznie wszakże mówią o sobie Amerykanie, że dolary i książki stworzyły ze Stanów Zjednoczonych najsilniejsze państwo na świecie.

Atmosfera
pracy Wogóle jednak „biblioteki amerykańskie powstają i rozwijają się w Ameryce w atmosferze nie walki, ale

kooperacji. Przyjaciele oświaty nie tracą energji na ich obronę nazewnątrż od groźnych i bezwzględnych wrogów; ogrodnicy duchowi ludu amerykańskiego nie urządzają inspektów dla ochrony od srogich wiatrów borealnych — jeno całą energję swoją w błogosiawionej atmosferze zupełnej wolności zwracają, bo zwracać mogą, na wydoskonalenie tego narzędzia wspaniałego oświaty, jakim jest księgozbiór. W tych warunkach biblioteka staje się instytucją narodową. Nie zakłada jej tylko samo społeczeństwo poza państwem, albo i przeciwko państwu, jak to bywa gdzieindziej; nie zakłada wyłącznie rozumny, szlachetny a zamożny filantrop, niezależnie od społeczeństwa jako całości; nie zakłada jakaś klasa, wyodrębniająca się od innych, dla użytku jedynie swoich własnych członków: zakładają ją i wnoszą wszyscy społem — i właśnie tylko w klimacie takiego przedziwnego zespołu księgozbiór w Stanach Zjednoczonych mógł się stać instytucją narodową, owocem zbożnego, ogromnego wysiłku państwa, społeczeństwa, jednostek świątłych, specjalistów i mas ludowych. W podziw wprawia ogrom energji, którą pochłoneła i chłonie wciąż ta piękna sprawa na gruncie amerykańskim; ale też i skutki usiłowań są zadziwiające, — nie mają sobie równych w starym świecie. W tej dziedzinie Stany Zjednoczone wysunęły się na czoło świata⁶.

Uniwersytety ludowe.

Lycen Praca oświatowa wśród ludu w Ameryce sięga początku ubiegłego stulecia. Niejaki Josiah Holbrook zorganizował w r. 1826 w Millbary, stan Massachusetts, grupę oświatową z miejscowych farmerów i robotników. Nazwał ją *Lyceum*. Był to w gruncie rzeczy uniwersytet ludowy. Ten ruch (*Lyceum Movement*) rozpowszechnił się szybko w Ameryce. W r. 1831 powstało stowarzyszenie lyceów (*American Lyceum Association*). W roku 1845 miała Ameryka takich „lyceów“ czyli uniwersytetów ludowych — trzy tysiące.

⁶ S. Posner, Biblioteki amerykańskie (Przegląd Biblioteczny, 1909 t. II, str. 266).

Ruch ten miał na celu: a) polepszyć szkolnictwo elementarne, b) urządzić odczyty i kursy dla dorosłych, c) organizować biblioteki i muzea.

Najwybitniejsi ludzie Ameryki, jak Emerson, Webster, Bell byli prelegentami owych liceów.

Obecnie „lyceum“ jest w Stanach Zjednoczonych bardzo rozpowszechnioną instytucją.

W r. 1920 były one w 1480 miejscowościach na przestrzeni Stanów i Kanady. Frekwencja w owym roku wynosiła 11.867.600 osób.

Aczkolwiek jest to bardzo popularna instytucja oświatowa, nie jest to jednak jedyny typ uniwersytetu ludowego w Ameryce.

Mając na uwadze osoby zajęte w ciągu dnia pracą zarobkową, kierownictwo „Woodward College“ w Cincinnati zorganizowało w r. 1841 specjalne kursy wieczorowe bezpłatne. Miały one na celu uzupełnić matematyczne i przyrodnicze wykształcenie w zakresie niezbędnym do wykonywania zawodu.

Kursy te, wprowadzone w różnych miastach, dały początek wieczornym wyższym szkołom ludowym (*Evening High Schools*). Oprócz nauki języka, mają one na celu przeważnie zawodowe wykształcenie. Ale jak słusznie powiada pisarz niemiecki Wendt, technika uzdalnia siły ludzkie do dalszego uduchowienia. Przeto zawodowe wykształcenie przestało wystarczać szerszym warstwom ludowym. Sama lektura staje się także niewystarczająca. Zjawia się dążność do systematycznej lektury.

Tej potrzebie uczyniły zadość uniwersytety rozszerzone.

Gdy w r. 1889 pod wpływem angielskim uniwersytet Columbia w New Yorku zorganizował kurs *university extension* trafił na grunt przygotowany przez *Lyceum Movement*.

Rzeczą nową w *university extension* na gruncie amerykańskim była tylko strona organizacyjna, to, że inicjatywę i organizację oświaty dorosłych wzięły uniwersytety.

Dzięki staraniom Melvill Dewey'a stan New Yorku udzielił w r. 1891 zapomogi w kwocie 10 tysięcy dolarów, co pozwoliło zorganizować kursy ludowego uniwersytetu rozszerzonego. W nie-

długim czasie inne stany poszły za tym przykładem i już po latach dziesięciu Ameryka Północna pokryta była siecią uniwersytetów rozszerzonych. Zdobyły one sobie uznanie odrazu.

W r. 1903 w Filadelfji na 91 kursach było 24.944 słuchaczy. W Chicago wr. 1906 na 224 kursach było 58.500 słuchaczy.

Wstęp był przeważnie bezpłatny. Deficyt pokrywały bądź osoby prywatne, jak w Filadelfji, bądź gmina miejska, jak w Chicago. Często też uniwersytet normalny organizuje serję odczytów lub odczyty poszczególne, wygłaszane przez profesorów i docentów w różnych pomieszczeniach municypalnych, jak np. w Newark, na tematy przeważnie prawne, ekonomiczne i handlowe.

Ruch uniwersytetów rozszerzonych trafił w Stanach Zjednoczonych na grunt wielce podatny i działalność instytucyj oświatowych tego typu ogromnie się rozwinęła.

Psychologja życiowa mieszkańca Ameryki jest oparta na ustawicznym dążeniu do awansowania.

Uniwersytet rozszerzony i dążność do poprawy bytu Chociaż szkoła powszechna jest obowiązkowa do 16 roku życia, w praktyce młodzież już w 13 roku opuszcza szkołę, poświęcając się przeważnie pracy zarobkowej⁷. Młodzież, przerywająca naukę w szkołach po-

⁷ Niech mi wolno będzie przytoczyć następującą charakterystykę stosunków oświatowych szkolnych, podaną przez tak bystrego obserwatora życia amerykańskiego, jakim jest J. London („Odszczepieniec”. — *The Apostate*). Rzecz dzieje się w fabryce podczas inspekcji.

— Ja go znam — rzekł inspektor. — Ma dwanaście lat. W tym roku wykreśliłem go już z trzech fabryk, ta będzie czwarta.

Zwrócił się do kaleki:

— Obiecałeś mi słowem honoru, że pójdziesz do szkoły.

Chłopak wybuchnął płaczem.

— Proszę pana Inspektora, dwoje dzieci nam umarło, i straszna bieda w domu.

Otóż właśnie o tę straszną biedę w domu rozbija się często piękny program szkolnictwa ludowego. I może z powodu tej biedy właśnie, uniemożliwiającej naukę szkolną, istnieje pęd do zdobycia nauki u dorosłych, albowiem nauka ta niezbędna jest do otrzymania większych zarobków. A przemysł i rolnictwo chętnie korzysta z pracy dzieci i młodocianych, jako taniej siły roboczej.

W r. 1910 było zatrudnionych przeszło milion dzieci między 10 a 15 rokiem życia. (*The Times, Educ. Suppl., Oct. 27, 1923*).

wszechnych przed dojściem do 17 roku życia, podlega ewidencji władz szkolnych i obowiązana jest uczęszczać do szkół uzupełniających (4godziny tygodniowo), w których nacisk główny położony jest na naukę obywatelską i matematykę.

W rzeczywistości tuż przed wojną w Stanach Zjednoczonych było „około 5¼ miliona analfabetów. Na tę sumę składało się około 4 milionów kolorowych oraz imigrantów i 1½ miliona rodowitych Amerykanów. Ogromna liczba mieszkańców zaledwie umie czytać i pisać. Prawie 18 milionów dzieci uczęszcza do szkoły powszechnej, przeszło milion do High Schools lub Secondary Schools i niewiele więcej ponad 330 tysięcy uczy się w różnych Colleges, uniwersytetach, szkołach zawodowych i normalnych. Trochę mniej niż 1¼ miliona dzieci uczęszcza do szkół prywatnych”⁸. W istocie do szkoły powinno uczęszczać przeszło 25 milionów dzieci, uczęszcza zaś mniej niż 20 milionów, przyczem jeszcze w ciągu roku liczba ta spada do jakich 14 milionów. Rodzice posyłają dzieci do szkoły lub trzymają je w domu wedle swego upodobania 30% dzieci opuszcza szkołę powszechną przed dojściem do lat 14, a zaś 60% uczniów nie kończy 8 klasy szkoły powszechnej. Wakacje letnie trwają długo, trzy miesiące. W ciągu tego czasu dzieci nie biorą książki do ręki i od rana do wieczora przebywają na ulicy.

Po wojnie statystyka wykazuje w Stanach 4.900.000 analfabetów⁹, (w wieku ponad 10 lat), ale w rzeczywistości jest ich dużo więcej, przyczem około 3 milionów analfabetów urodziło się w Stanach. Podczas wojny światowej czteromiljonowa armja amerykańska miała milion analfabetów. Wyniki poszukiwań badawczych, czynionych wśród wojska z wielkim nakładem przez różne instytucje naukowe stwierdzają, że poziom przeciętny żołnierzy odpowiada normalnej inteligencji człowieka w wieku mniej więcej lat 13-tu. Rozmieszczenie analfabetów na przestrzeni Stanów jest niejednakowe. W Luizjanie jest ich około 21,9%, w połudn. Karolinie 18,1%, w Mississipi 17,2%, w Alabamie 16,1%, w St. Jowa tylko 1%; a przeciętna liczba dla całego kraju wynosi 6%¹⁰.

Niema jednolitości w systemie szkolnictwa Stanów Zjednoczonych. Każdy stan, miasto, gmina, a nawet każdy nauczyciel ma swój system. Szkoła powszechna

⁸ Dr. K. L. Hennig, Denver, Colo. U. S. A., Die Wahrheit über Amerika, Leipzig 1915, str. 126.

W r. 1922 w szkołach powszechnych było zapisanych 22 miliony uczniów, z czego na szkoły prywatne przypadało 1,5 miliona (Handbuch der Pädagogik, IV B., Langensalza 1928, str. 441).

⁹ A. Jürgens, The Public Library in American Cultural Life (The Library Journal N. 10, 15 May 1928).

¹⁰ Charlotte Lütken, Neu Amerikabücher (Archiv für Soziologie und Sozialwissenschaft, 57 B. 3 H. 1927, str. 785).

ogranicza się naogół do nauki czytania, pisania i rachunków. Przy różnorodności „systemów” istnieje tendencja do mechanizacji nauczania i „fordyzacji” duszy dziecka. High School (czteroletnia) jest to coś w rodzaju gimnazjum, przyczem nie wszystkie przedmioty są obowiązkowe. Poziom tych szkół naogół niski, bez porównania niższy aniżeli europejskich szkół średnich; przygotowanie nauczycieli pozostawia dużo do życzenia. To też lepsze uniwersytety (Harvard, Yale, Columbia) wymagają egzaminów wstępnych.

Wybitny pedagog amerykański Granville Stanley Hall, zarazem prezydent uniwersytetu Clarka w Worcester, Mss., w swoich *Educational Problems* opisuje stan szkolnictwa amerykańskiego — wprost okropny.

Uwzględniwszy stan oświaty szkolnej, rozumie się wytężoną działalność bibliotek i wszelakich instytucyj oświaty i wychowania dorosłych, oraz pęd dorosłych do wykształcenia zawodowego. Życie ma swoje wymogi.

Młodzież, zarabująca w czasie dnia, może również uczęszczać do bezpłatnych szkół wieczorowych, ciesząc się dużą frekwencją. „Program szkolnictwa wieczorowego jest bardzo bogaty. Obejmuje on zarówno całokształt nauk teoretycznych, jak i zawodowych, po których ukończeniu otrzymuje się dyplom. Sposób prowadzenia wykładów i ćwiczeń w szkołach wieczornych ujęty jest praktycznie, a myślą przewodnią całej pracy jest to, aby uczęszczającemu możliwie szybko ułatwić większe zarobkowanie”. Otóż właśnie dążność do większego zarobkowania jest w Ameryce cechą niezmiernie charakterystyczną, wytwarza ona u tamtejszego mieszkańca specjalną psychologję życiową, u nas nieznaną. Amerykanin dąży ustawicznie do większego zarobkowania. Stąd rozpowszechniony jest tam system częstej zmiany zawodu. Przewodnią myślą uniwersytetów rozszerzonych jest właśnie ułatwić to większe zarobkowanie. Organizacja więc uniwersytetów rozszerzonych będzie dostosowana do potrzeb życia praktycznego. Co to jest uniwersytet rozszerzony (czyli (*extension teaching*)), określa statut normalnego najwspanialszego bodaj na świecie uniwersytetu Columbia w New Yorku (sec.250):

Amerykań- „rozszerzona nauka (*extension teaching*) jest to udzie-
skł
uniwersytet lanie nauki przez uniwersytet i pod administracyjnym
rozszerzony nadzorem i kontrolą uniwersytetu w gmachach uniwer-

sytetu dla pożytku tych studentów, którzy nie mogą uczęszczać na regularne kursy¹¹.

Słuchaczy można podzielić na dwie grupy: pierwsza, to ci, którzy mogą poświęcić na naukę tylko część swego czasu a chcą uzyskać świadectwo przeważnie z odbycia studjów zawodowych, co im da możliwość większego zarobkowania; druga grupa chce zdobyć wogóle wiedzę.

W Ameryce uniwersytet rozszerzony ma inny charakter niż w Europie. Jego działalność najtrafniej może określa A. Klein, sekretarz komitetu wykonawczego „National University Association“, mówiąc, że są to rozszerzone klasy uniwersytetów i kolegów amerykańskich.

Jego typy Są cztery typy owych kursów rozszerzonych. Tak zwane kursy zwyczajne, krótkie kursy, kursy wykładowe i kółka studjów (*ordinary classes, short-course classes, lecture classes, and group or club study classes*).

Na kursach zwyczajnych prowadzone są wykłady, studenci czytają i dyskutują, składają egzaminy.

Krótkie kursy obejmują przeważnie studia nad poszczególnym zagadnieniem dotyczącym grup zawodowych. Połączone są z lekturą i konferencjami wewnątrz uniwersytetu albo po za jego obrębem. Trwają od trzech dni do tygodnia. Niekiedy trwają i trzy tygodnie, jak np. w uniwersytecie Minnesota: Uniwersytet Yowa i Colorado urządzają takie kursy w różnych miejscowościach stanu, z programem wyczerpującym treść w trzy do sześciu dni. W r. 1917—18 siedem kursów handlowych, urządzonych przez uniwersytet Colorado miało 1471 słuchaczy.

Uniwersytet Wisconsin miał kursy dla lekarzy i piekarzy. Kurs dla lekarzy cieszył się dużą frekwencją. W stanie Massachusetts otworzono krótkie kursy dla nauczycieli w czasie ferji zimowych.

Życie współczesne stawia coraz to nowe zagadnienia, człowiek musi się douczać, aby mógł sprawnie spełniać swą pracę zawo-

¹¹ University Extension Announcement. Afternoon, Evening and Saturday Classes 1922—1923. Columbia University Bulletin of Information. May 13. 1922, New York, str. 1.

dową. Krótkie kursy mają właśnie na celu douczać tych, którzy, żyjąc z pracy zarobkowej, nie są w stanie poświęcać dużo czasu na studia. Jest to typ, który przed paru laty zaimicjowała Wolna Wszechnica Polska w Warszawie. Inicjatywa jej wszakże nie została ani rozwinięta, ani kontynuowana, pozostał tylko coroczny 10-dniowy kurs dla nauczycieli w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Kursy wykładowe najbardziej zbliżają się do typu wykładów uniwersyteckich. Są to różne grupy. Jedne kursy są przeznaczane dla słuchaczy studjujących w ciągu dłuższego czasu, piszących referaty, składających egzaminy w celu otrzymania stopnia naukowego i prócz tego kursy, mające raczej ogólno-oświatowy charakter; są jeszcze kursy o charakterze wykładów publicznych. Columbia University w dziale grup kursów specjalnych posiada wieczorowe kursy: architektury, handlowe, t. zw. *secretarial courses* dla przyszłych sekretarzy prywatnych, szkoły zawodowe (handlowa, dentystyczna, dziennikarska, prawa i medycyny), kursy dla optyków, rolnicze, szkoła muzyczna, kursy stenografji, nauki pisania na maszynie, kursy rękodzielnicze i t. p. Oczywiście, wstępujący do szkół zawodowych lub na kursy specjalne, musi posiadać odpowiednie kwalifikacje, ewentualnie świadectwo szkoły średniej lub poddać się odpowiedniemu egzaminowi.

Wykłady publiczne poświęcone są ogólnokulturalnym zagadnieniom. Columbia University urządza krótkie serje, przeważnie z 6 odczytów, z dziedziny historii, literatury, sztuki, muzyki, geografji, zagadnień ekonomiczno-społecznych.

Jest jeszcze inny typ wykładów publicznych, jak te, które dzięki staraniom dr. H. Leipzigers, superintendenta szkolnego zorganizowano w r. 1889 na koszt miasta. Cieszą się one dużym powodzeniem. W paru dzielnicach miasta w bliskości gmachu szkolnego, gdzie ma się wieczorem odbyć wykład a właściwie odczyt, powiewa na ulicy transparent z napisem: *To — night free lecture*, — „dzisiaj wieczór odczyt bezpłatny”. Dzieło to, które rozpoczęto od odczytów biograficznych i geograficznych, w krótkim czasie

dzięki agitacji, przeważnie słuchaczy, zyskało ogromną popularność.

W pierwszym roku uczęszczało 22.000 osób, a w roku 1907-8 odbyły się w New Yorku 5.572 odczyty, które miały 1.203.336 słuchaczy.

Odczyty te odbywają się w gmachach szkolnych, kościołach, bibliotekach, lokalach klubowych, domach misyj religijnych i t. p. Odbywają się zazwyczaj w okresie t. zw. roku szkolnego.

W r. 1907-8 tematy były następujące: z literatury angielskiej i powszechnej, z historii amerykańskiej i powszechnej, ze sztuk pięknych, nauk gospodarczych, i społecznych, z astronomji, fizyki, chemji, geologii, biologji i historii przyrody; z fizjologii i nauki o zdrowiu; geografji, polityki handlowej, nauki o handlu, o finansach, o cłach, o ubezpieczeniach; z nauki o produkcji i spożyciu.

Odczyty są związane z życiem. Wygłaszają je nie mole książkowi, ale ludzie poświęcający się praktycznie tej gałęzi wiedzy, o której mają odczyt. Odczyty są ilustrowane, bądź połączone z demonstracjami, np. odczyt o Wagnerze odbywa się przy odpowiedniej ilustracji muzycznej i t. d. i t. d. Prelegentami są nie tylko profesorowie uniwersytetów, bądź kolegów, ale i kaznodzieje, doktorzy, adwokaci, nauczyciele, przemysłowcy, dziennikarze, wojskowi, urzędnicy miejscy i t. p.

Dla słuchaczy nie znających języka angielskiego odczyty odbywają się jeszcze w trzech językach: po włosku, w żargonie i po niemiecku.

Jeżeli odczyty składają się z cyklu (np. 6) i tworzą tak zwane wykłady, często bywają połączone, dla życzących, z odpowiednim egzaminem.

W związku z działalnością oświatową wykładów publicznych, prowadzona jest praca kulturalna. A więc odbywają się wieczory recytacyjne, występy wokalne, muzyka kameralna i koncerty. Pozatem urządzone są również wykłady publiczne specjalne, np. w Massachusetts urządzono serję odczytów lekarskich ze szczególnem uwzględnieniem społecznej strony pracy lekarskiej wśród dzieci; w New Yorku urządzono wykłady dla policji: siedem z dziedziny prawa kryminalnego, pięć z zakresu zarządu miejskie-

go i trzy z kryminologii. Podobne kursy urządzano i w innych miejscowościach.

Kółka studjów (*club study classes*), przedstawiające w praktyce dużą różnorodność, są odmianą kursów wykładowych.

Tutaj podstawę studjów stanowi podręcznik. Członkowie kółka otrzymują książki i sylabusy, wedle których prowadzą naukę. Opracowują się referaty, na regularnie urządzanych zebraniach dyskutuje się tematy studjowane, a sekretarz kółka donosi o postępach. Najmniejsze kółko składa się z 12 osób. Członkowie kółka opłacają 1 dolara. Członkowie tych kółek studjują przeważnie nauki społeczno-ekonomiczne lub socjologję i mają one charakter ogólnooświatowy, nie zaś wykszolenia zawodowego. Najczęstszą metodą pracy w tych kółkach jest kurs korespondencyjny, połączony z dyskusjami na zebraniach odbywanych regularnie.

University extension i potrzeby życia Kursy, bądź wykłady uniwersytetu rozszerzonego dotyczą więc nauczania będącego na różnych stopniach i obejmującego różnorodną gałęź wiedzy. Od luźnych odczytów aż do systematycznych wykładów na wyższym poziomie, mającym na celu określone wykszolenie zawodowe. W Stanach Zjednoczonych istnieje 405 ognisk, które prowadzą akcję oświatową takiego *extension teaching* (nauka rozszerzona). Ogniska tej oświaty mieszczą się na uniwersytetach stanów, w prywatnych kolegiach, przy szkołach powszechnych i przy wydziałach wychowania, jakie są w każdym stanie.

Najwspanialsza bodaj na świecie instytucja naukowa Columbia University w r. 1917—18 prowadziła 425 kursów dla 48 różnych przedmiotów, nadto 110 kursów Szkoły Sztuk Stosowanych, 26 kursów językowych i t. p.

W Ameryce północnej życie płynie w atmosferze udoskonaleń technicznych w każdej gałęzi pracy. Zrozumiałe przeto, że na kursach uniwersytetu rozszerzonego spotyka się często lekarzy, nauczycieli, techników i prawników. Chodzi im o ostatnie zdobycze wiedzy, którą w życiu praktycznym mogą zastosować, a nie mają czasu na długie studja.

Typ uniwersytetu rozszerzonego, odpowiadający tym potrze-

born, uzupełnia rolę doszkolania zawodowego. Takie kursy istnieją dla pracowników biurowych, mechaników, urzędników bankowych, dla piekarzy, są kursy gospodarstwa domowego dla kobiet, pielęgnowania dzieci, nauki obywatelskiej i t. p. Przy Columbia University są szkoły górnictwa, inżynierji, szkoły chemiczne, oparte na zasadzie *extension teaching*, a więc dla dorosłych, zajętych pracą zarobkową. Przy instytucie technologii w Massachusetts istnieją kursy dla mechaników i elektrotechników. W Delaware College są specjalne kursy wieczorowe dla mechaników, robotników metalowych i t. p., będących w wieku od lat 25 do 40. Przeciętny wiek słuchaczy tych kursów jest 26 lat. Poniżej lat 16 nie przyjmuje się na kursy uniwersytetu rozszerzonego. Słuchaczami są mężczyźni i kobiety.

Na ogólną liczbę 6867 słuchaczy kursów uniwersytetu rozszerzonego w Columbia University było 3123 mężczyzn i 3744 kobiety. Na podobnych kursach, urządzanych przez wydział wychowania stanu Massachusetts było 1662 mężczyzn i 1482 kobiety; w Chicago na kursach przy uniwersytecie — 219 mężczyzn i 950 kobiet, w Rochester 29 mężczyzn i 157 kobiet; na kursach University extension urządzonych przy Bradley Polytechnic Institute 116 mężczyzn i 34 kobiety¹². Oczywiście kobiet jest mniej na kursach technicznych, mechanicznych i t. p.

Opłata na kursach najróżnorodniejsza, zależnie od Stanu. Przeciętnie 2 lub 5 dolarów za kurs roczny, niekiedy semestralny. Oto np. w znanym Reed College kurs kosztuje 2 dolary, w Ohio University, są one bezpłatne, w Indiana University za 18 wykładów 50-cio minutowych — 3 dolary. W Union College za każdy przedmiot 10 dolarów, w kolegjum przy uniwersytecie w Chicago za 2 godziny tygodniowo w ciągu 24 tygodni (kurs 48 wykładów) 16½ dolara. W każdej miejscowości są inne opłaty i zwyczaje. Sal wykładowych dostarczają lokalne wydziały oświatowe, stowarzyszenia nauczycielskie, szkoły i t. p. instytucje, będące w jakimś związku z organizacjami oświatowymi. Zasiłki państwowe dla biur uniwersytetów rozszerzonych wynoszą w 39 stanach przeszło półtora miliona dolarów rocznie¹³.

¹² A. K l e i n, Class Extension Work in the Universities and Colleges of the United States, (Bulletin Nr. 62, Department of the Interior Bureau of Education, Washington, 1920, str. 19).

¹³ F o l k e E r i c s s o n, Studier rörande elektroteknisk undervisning och elektrotekniska anläggningar i Nordamerikas Förenta Stater (Tidskrift för Praktiska Ungdomsskolor, Hudiksvall. Mars. 1922, str. 98).

Książki niezbędne przy uczeniu się „luchacze” otrzymują z bibliotek uniwersyteckich na czas nieokreślony.

Uniwersytet normalny a rozszerzony Związek uniwersytetów rozszerzonych z uniwersytetami normalnymi jest bardzo ścisły. Uniwersytety normalne nie tylko inicjują, ale też często pokrywają koszty odczytów lub całych kursów, udzielają prelegentów i t. p.

Uniwersytet amerykański jest ściślej jeszcze złączony ze sprawami bieżącymi życia społecznego. Kilka uniwersytetów normalnych posiada biura informacji i porad we wszystkich sprawach społecznych, jako też dotyczących kwestyj robotniczych. Uniwersytet Colorado opracowuje kwestje dotyczące samorządu i ogłasza swoje badania i sprawozdania. Uniwersytet Indiana swoje biura badań prowadzi łącznie z biurem informacyjnym Stanu. Uniwersytet w Michigan ogłasza wydawnictwa dotyczące się kwestyj społecznych. Biuro uniwersytetu Wisconsin udziela informacji w zakresie municypalizacji, włóczęgostwa, kanalizacji, oświetlenia ulicznego, i spraw sanitarnych.

Istnieje specjalizacja w zakresie kwestyj życia społeczno-ekonomicznego.

Uniwersytety normalne zachęcają i same organizują odczyty, kursy, biblioteki i różne rozrywki towarzyskie i kulturalne. Pomagają im często miejscowe związki oświatowe.

Działalność uniwersytetów na polu t. zw. *extension service* jest bardzo rozgałęziona i niezmiernie wydajna. Zakładane są kluby dyskusyjne. Wiele kwestyj poddaje się publicznej dyskusji. Owo ścieranie się zdań, wymiana poglądów, jest niezmiernie pożyteczne. Wyrabia ludzi społecznie. Rozwijają w nich konieczność orientacji, formułowania myśli, przewycięzania nieśmiałości i t. p.

W różnych stanach istnieją ligi dyskusyjne przy szkołach wyższych.

Wogóle zaś w 48 Stanach prowadzone są przez uniwersytety, kolegia, szkoły, bądź też przez instytucje społeczne lub prywatne — kursy uniwersytetu ludowego, biblioteki publiczne, biblioteki wędrowne, kółka studjów, kluby dyskusyjne i t. p. O rozmiarach tej działalności informują następujące liczby¹⁴:

¹⁴ W. T. Bittner, Public Discussion and Information Service of University Extension (Bulletin Nr. 61. Bureau of Education, 1919, Washington, str. 52).

Rodzaj działalności	Liczba stanów	Liczba osób
Wykłady extension (1918 - 19)	24	2.026.330
Debaty i dyskusje	20	936.550
Pogadanki	19	308.800
Udzielanie informacji	14	179.900

Miljony łakną wiedzy. Ale te miliony znajdują wiedzę. Na oświacie nie oszczędza się, owszem, ta wyteżona działalność oświatowa dla warstw najszerzych pochłania sumy olbrzymie. W tej pracy pomagają często miejscowe związki oświatowe oraz biblioteki (prywatne, bądź gminne). Działalność ta, jak wogóle w Ameryce, jest zdecentralizowana. Uniwersytety ludowe (*extension*) rozporządzają specjalnymi czasopismami, jak miesięczniki *The University Extension* i *The University Bulletin*, wychodzące w Filadelfji oraz kwartalnik chicagoski *The University Extension World*.

Kursy korespondencyjne.

W ścisłej łączności z uniwersytetem rozszerzonym pozostają tak zwane kursy korespondencyjne. Są one pewną odmianą uniwersytetu rozszerzonego. Zastosowane zostały poraz pierwszy w Chautauqua. Obecnie ogromnie w Ameryce rozpowszechnione. W roku 1920 na 73 wyższych uczelniach (uniwersytety, kolegia, wyższe szkoły rolnicze) Stanów Zjednoczonych zaprowadzono kursy korespondencyjne (*Correspondence Teaching*).

I w tym samym roku korzystało z nich 100.000 uczących się. „Jedno tylko kolegium w stanie nowojorskim miało 25.000 uczących się systemem korespondencyjnym. Najważniejsze uniwersytety (Columbia, Chicago, California, Wisconsin) w czasach ostatnich do swego działu *extension* wprowadziły

naukę za pomocą korespondencji. W niektórych stanach uchwalono po wojnie ustawę, że uczestnicy wojny wszechświatowej mają otrzymywać roczną bezpłatną naukę przez korespondencję na jednym z uniwersytetów stanu. Stan Massachusetts przodujący pod względem oświatowym przyjął w r. 1916 ustawę, aby przy wydziale wychowania utworzyć oddział dla nauki przez korespondencję. Mieszkańcy tego stanu otrzymują tego rodzaju naukę bezpłatnie, opłacają jedynie koszty korespondencji, podręczników i t. p. W roku 1921 zmobilizowano dla nauki za pomocą korespondencji około 40.000 osób¹⁵.

Międzynarodowa szkoła korespondencyjna w Scranton (Pensylwanja), zorganizowana na wielką skalę, w ciągu 30 lat miała dwa miliony uczniów. Posiada ona swe oddziały w Europie. Wogóle amerykańskie szkoły korespondencyjne mają uczniów we wszystkich częściach świata: w Chinach, w Indjach, w Australji, w Chili, w Senegalu, w południowej Afryce i t. d.

Indiana University ma studentów korespondencyjnych w 35 krajach, uniwersytet w Oregonie w 31 krajach, uniwersytet w Washingtonie w 29 krajach, uniwersytet w Kansas ma studentów korespondencyjnych w 238 miastach Stanów Zjednoczonych¹⁶. Są to ludzie dorośli, przeważnie w wieku od 20 do 40 lat, mężczyźni i kobiety.

Sposób nauczania Nauka odbywa się według trzech sposobów. Uczeń studjuje podręcznik polecony przez szkołę i posyła kierownictwu odpowiedzi pisemne na pytania zawarte w książce. Albo też uczeń co pewien czas otrzymuje zeszyty zawierające wykłady, ściślej mówiąc, komentarze do wykładów i z pomocą tych komentarzy pisze referaty. Lub też uczeń otrzymuje temat, zawierający w sobie całość jego studjów przed odpowiedzią.

¹⁵ K. V c l e m i n s k y, Dopisni vyučovani, (Česka Osvěta, Ročník XVII, 1921--22, Nr. 14, str. 317).

¹⁶ A. K l e i n, Correspondence Study in Universities and Colleges, (Bulletin Nr. 16 Department of the Interior Bureau of Education) Washington, 1920, str. 24.

System korespondencyjny, system piśmiennej odpowiedzi z tematów studjowanych jest wskaźnikiem czy uczeń dobrze umie. Odpowiedzi są poprawiane, odpowiednie postępy notowane, po czym odpowiedź wraca do ucznia.

System ten ma jedną dobrą stronę. Mianowicie jest to metoda indywidualnego uczenia się, dostosowana do osobistych zdolności, wskutek czego zdolni nie są zatrzymywani w postępach przez mniej zdolnych. Jest to swoista selekcja zastosowana do nauki dorosłych i zarobkujących. Jest to system zorganizowanego samouctwa.

Zazwyczaj studjuje się tylko jeden temat, najwyżej dwa, a tylko wyjątkowo trzy. Najczęściej kurs jednego tematu ma 20 lekcji, każda znów lekcja wymaga od 6 do 10 godzin pracy domowej, więc jedna lekcja opracowywana jest mniej więcej w ciągu tygodnia. Cały kurs powinien być skończony w ciągu roku. Piśmienne referaty są obowiązkowe. Niektóre szkoły usuwają nawet tych uczniów, którzy najdalej w ciągu trzech miesięcy nie nadesłają referatu.

Jeżeli w jakiejś miejscowości ten sam przedmiot studjuje większa ilość osób, to tworzy się kółko korespondencyjne. Kółko urządza regularne zebrania, na których omawia się kwestje studjów, poczem pisze się referaty. Co pewien czas szkoła wysyła do takiego kółka nauczyciela dla wyjaśnienia i uzupełnienia nauki za pomocą wykładu bezpośrednio osobistego.

Tematy studjów Przedmioty studjowane są najróżnorodniejsze. Wszakże pewne tematy, jak np. chemja, i t. p. nauki eksperymentalne, wymagające pokazów i demonstracji mniej się nadają do tego sposobu nauczania. Naogół przeważają tematy zawodowe.

Słynna *Scranton School* uczy takich przedmiotów: reklama, rolnictwo, architektura, automobilizm, chemja, matematyka, budownictwo, górnictwo i hutnictwo, metalurgia, przemysł włókienniczy, inżynierja cywilna, administracja, elektrotechnika, języki, prawoznawstwo i t. p.

W szkole korespondencyjnej uniwersytetu Wisconsin z przedmiotów ogólnych korzystało 34,3% uczniów. technicznych 23,6%, społecznych 11,8%, ję-

zyka angielskiego 9,2%, matematyki 8,2%, fizyki 7,6%, języków obcych 5,4% ¹⁷.

W szkole korespondencyjnej stanu Massachusetts taki był podział płci na poszczególnych kursach ¹⁸.

Przedmioty	Mężczyźni	Kobiety
Inżynierja	149	10
Nauka o obywatelstwie	77	15
Buchalterja i arytmetyka handlowa	80	19
Rachunkowość	26	3
Stenografja i pisanie na maszynie	7	14
Organizacja przedsiębiorstwa	35	1
Korespondencja handlowa	10	1
Matematyka stosowana	121	—
Matematyka czysta	57	8
Ekonomja gospodarstwa domowego	3	28
Wychowanie	4	5
Angielski, kurs elementarny	16	11
Historja, ekonomja	156	71
Angielski dla zaawansowanych	24	51
Języki obce	27	41
Rysunki	120	10

Według statystyki, przeprowadzonej przez wydział wychowania stanu Massachusetts, na 1200 zapisanych uczniów korespondencyjnych — 30% podało, jako motyw nauki, zdobycie większej wydajności w pracy przyszłej, 22% zdobycie lepszej płacy, 23,5% przygotowanie się do dalszych studjów, 22% doskonalsze wykształcenie własne lub przyjemność, 1% cele altruistyczne, płynące z obowiązku społecznego.

Z tych 1200 studentów 35% skończyło szkołę powszechną, 49% średnią, 8% kolegjum (coś w rodzaju ogólnego, niezawodowego kursu uniwersyteckiego), 1,8% szkoły prywatne, 4,6% szkoły

¹⁷ K. V e l e m i n s k y, l. c. str. 320.

¹⁸ A. K l e i n, Correspondence Study in Universities and Colleges, Washington, 1920, str. 21.

wieczorne, 0,8% szkoły wyższe zawodowe, 0,3% niższą szkołę zawodową.

Uczniów dostarczają najróżnorodniejsze zawody.

Uczniowie zarejestrowani w r. 1918 w szkole korespondencyjnej istniejącej przy uniwersytecie w Oregon podzieleni byli na następujące grupy zawodowe¹⁰.

Nauczycieli	264
Żołnierzy	88
Pracowników biur- wych	25
Zatrudnionych w go- spodarstwie	27
Różnych pracowników umysłowych	18
Rolników	13
Niewiadomych	61

Wysokość opłaty za naukę jest niejednakowa. Naogół jedna lekcja kosztuje od 30 do 70 centów. Y. M. C. A., w której ceny są niższe niż gdzieindziej pobiera za kurs 35 dolarów, uniwersytet Wisconsin jeszcze mniej, od 5 do 10 dolarów. Ale są szkoły, w których opłata za niektóre kursy przekracza 100 dolarów.

Scranton School Szkoła korespondencyjna w Scranton (*International Scranton School*) jest największa i typowa. „Od 1891 roku t. j. od chwili powstania zapisała 1½ miliona uczniów... szkoła zamieniona jest obecnie na Towarzystwo Akcyjne... 50% akcji znajduje się w rękach uczniów... Działalność szkoły korespondencyjnej, zależnie od liczby uczniów, jest bardzo rozległa. Wielki budynek służy jedynie do zarządu handlowego; dalej idą gmachy, mieszczące nauczycieli, którzy przeglądają i poprawiają napływające prace uczniów. Technika zajmuje tylko jeden dział w tej szkole. Uczą tu wogóle wszystkiego, o czym tylko można pomyśleć, np. gotowania, robót ręcznych, dekoracji wystaw i t. p.

¹⁰ porów. A. Klein, op. c, str. 22.

W pracach nauczycieli wprowadzony jest daleko idący podział. Zadania przedstawiane są w ten sposób, że i napływające odpowiedzi nie zawierają wiele nowych punktów widzenia. Dla tego też 80% korektury oddano w ręce odpowiednio przygotowanych kobiet. Można nawet powiedzieć, że starają się tam poprawiać robotę maszynowo. Czego się nie da uskutecznić tą drogą załatwia kierownik danego oddziału, który jest odpowiednio wykształcony w danym kierunku. Ponieważ stanowiska te są dobrze płatne, znajdują się więc zawsze wybitne siły. Jest oddział zajmujący się przygotowaniem skryptów-podręczników... Wyszło z tej szkoły 150 książek. Książki te znajdują wielkie uznanie fachowych profesorów szkół wyższych i uniwersytetu. Dowodem tego jest fakt, że wielokrotnie były one wprowadzane w tych szkołach, jako oficjalne podręczniki szkolne. Przy układaniu tych książek, autorzy dają przede wszystkim zestawienie tematów, jakie mają być poruszane w danej książce, następnie zwracają się do jednej z powag naukowych tego fachu, aby zechciała zająć się redakcją tego podręcznika. Honorarium, płacone w tym wypadku, jest dość wysokie, a jedynym warunkiem jest życzenie, aby nazwisko redagującego nie było znane. Manuskrypt jest wielokrotnie poddawany krytyce innego fachowca, oczywiście bez wymieniania nazwiska. Czasami bywa wciągnięty jeszcze ktoś trzeci, jako rzeczoznawca. Tym sposobem otrzymuje się doskonały materiał naukowy, jako podstawę danej książki. Materiału tego jednak nie publikuje się w tej formie, w jakiej napisał profesor. Teraz dopiero zaczyna się praca biurowa. Przez długoletnią korespondencję z kołami, które będą książkę użytkowały, jest się doskonale poinformowanym w kwestji formy, jaka przez dane koła byłaby najbardziej zrozumiała... Wogóle zdolność przystępnego przedstawienia rzeczy jest tu bardzo rozwinięta. Ze szkołami korespondencyjnymi związane są wielkie drukarnie, olbrzymie sale rysunkowe do przygotowania rysunków, introligatorynie i t. p. Nawet naukę języków wykładano w tej szkole, posilkując się w tym celu fonografami: uczniowie uczyli się według słuchu. Gdy uczniowi wydaje się, że pojął język dostatecznie, mówi wtedy we własny aparat i posyła go do korektury do Scranton. Po otrzymaniu wa-

ka z powrotem dalszą naukę prowadzi uczeń, słuchając samego siebie"²⁰.

Scranton jest to miasto w okręgu górniczym w Pensylwanji.

Międzynarodowa szkoła korespondencyjna w Scranton jest to instytucja zorganizowana na wielką skalę. Przedewszystkiem jest to wielka organizacja handlowa, zatrudniająca przeszło trzy tysiące osób.

Instytucja składa się z pięciu wydziałów.

Wydział pierwszy, wytwórczy, zawiera drukarnie, introligatornie, sekcję rysunkową.

Wydział drugi, finansowy, zatrudniający przeszło 150 osób, zajmuje się kontrolą wpływów od milionów uczniów.

Wydział trzeci, oświatowy, prowadzi korektę prac uczniowskich.

Wydział czwarty — sprzedaży wydawnictw.

Wydział piąty — ogłoszeń i zdobywania uczniów .

Szkoła ogłasza się stale w wielkich dziennikach i czasopismach. Akcja ta uzupełniana jest jeszcze przez armję przedstawicieli, którzy za pomocą osobistych odwiedzin werbują nowych uczniów.

Dzięki temu skombinowanemu systemowi przybywa miesięcznie do 12 tysięcy uczniów²¹.

Szkoła wydaje miesięczniki *Ambition* i *Trained Men*.

Korespondencyjna szkoła międzynarodowa w Scranton ma jeszcze specjalny Instytut gospodarstwa domowego, t. zw. *Woman's Institute of Domestic Arts and Sciences*, który za pomocą korespondencji uczy krawiecczynny, kucharstwa i t. p. Obie instytucje od pięciu lat licza rocznie więcej niż 125 tysięcy uczniów.

„Gospodarstwo domowe w St. Zjedn. włączone zostało od dość dawna już do programów wszystkich szkół, od ochronek poczynając, a na uniwersytetach kończąc. Małe dzieci w ochronkach uczą się praktyką własną nakrywać i sprzą-

²⁰ C. Matschoss, Intelktualne środki postępu w technicznym w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Warszawa, 1917, str. 47—48.

²¹ René Vrinat, L'effort industriel et social aux États-Unis. Paris, 1927, A. Michel, str. 191.

tać ze stołu, usługiwać drugim, wybierać najodpowiedniejsze pokarmy na śniadania, obiady i kolacje. W szkole powszechnej uczą dziewczynki „sztuki“ nabywania produktów, odróżniania zafalszowanych, orientowania się w cenach, w ilościach potrzebnych dla danej liczby osób i t. p. Jednocześnie uczą je pielęgnowania dzieci.

Warto nadmienić, że zadania w podręcznikach arytmetyki są układane z zakresu gospodarstwa i rzemiosł, co zachęca dzieci przez swe praktyczne zastosowanie odrazu w ich zajęciach.

W szkołach średnich są obowiązkowe dla dziewcząt teoretyczne i praktyczne kursy z tychże dwu dziedzin, obejmujące już chemję gospodarczą i t. p. gałęzie nauki stosowanej. Wreszcie na uniwersytetach zaliczenie studentkom innych studjów uwarunkowane jest przesłuchaniem ekonomji domowej. Równorzędnie każde większe miasto ma szkoły gospodarcze specjalne, a uniwersytety — wydziały gospodarstwa domowego z programem 5-letnim (tak!).

Z absolwentek tych wydziałów powoływane są nauczycielki gosp. dom. i kierowniczki szkół, a poza tem tak wykwalifikowane „gospodynie“ również dobrze prowadzą pensjonaty i hotele, intendenturę szpitali i zakładów opieki społecznej, jak stają do pracy w laboratorjach miejskich czy instytutach naukowej organizacji gosp. dom. i t. p.

Program wykształcenia gospodarczego na uniwersytetach amerykańskich obejmuje 5 działów: pokarmy i gotowanie, żywienie i djetetyka, prowadzenie domu, krawiecczyzna i związane z nią uniejętności (haft, mereżkowanie i t. p., nauka kroju, kreślenie form i modeli), ekonomja domowa, ogólna nauka gospodarstwa. Wykładane są wszelkie nauki pomocnicze, jak fizyka, chemja, biologja, hygiena, pedagogika, psychologja, estetyka i t. p.

Całe to kształcenie gospodyń jest ściśle złączone z ruchem naukowej organizacji pracy, którym kierują inżynierowie i najwybitniejsze siły z pośród profesorów uniwersytetów amerykańskich, nie uważających za ujmę dla siebie zająć się naukowem zbadaniem pracy kucharek, praczek, pokojówek i t. d. Jest to budowa od fundamentów do szczytu, bez luk i zakamarków zaniedbanych. Celem jest zarówno zwiększenie dobrobytu i zdrowia społeczeństwa, jak uwolnienie kobiet od ciężkiej i brudnej pracy, która jest wynikiem ciemnoty i zacofania”²².

Podłoże
i racja bytu
szkół
korespon-
dencyjnych

Nauka przez korespondencję jest wydoskonaloną metodą samouctwa. Dla osób dorosłych, zwłaszcza starszych wiekiem, jest bardzo dogodnym sposobem uczenia się. Wymaga wszakże wyższej duchowej kultury, niż uczenie się przy pomocy wykładów, odczytów i t. p. Wywołała ją industrializacja i mechanizacja współczesnego

²² N a s z D o m, Szkoły gospodarstwa domowego w Stanach Zjedn. (Kurjer Warszawski, 7 kwietnia 1928 r.).

społeczeństwa amerykańskiego²³. Obecnie w całym świecie anglosaskim ten typ samouctwa jest ogromnie rozpowszechniony, zdobywając sobie coraz więcej zwolenników. Trzeba przyznać, że ma on duże zalety. Zwrócić należy również uwagę na osobisty wysiłek uczącego się, jego krytyczny i aktywny stosunek do nauki, umiejętność posługiwania się książkami oraz zniewalanie przez prace piśmienne do formułowania swych myśli.

Według zdania kierownika Scranton, szkoły korespondencyjne mają rację bytu tylko tam, gdzie niema środków i czasu na normalne uczelnie. „Wobec tak rzadkiego zaludnienia Stanów Zjednoczonych, wobec wielkiej odległości, które należy brać pod uwagę, nie wszyscy oczywiście są w możności uczęszczać do szkół. W takich wypadkach szkoła korespondencyjna ma rację bytu. Daje ona sposobność dalszego kształcenia się robotnikom nawet w małych warsztatach na głębokiej prowincji, gdzie nie ma ani szkół, ani bibliotek“.

Ujemną stroną szkół korespondencyjnych na gruncie amerykańskim jest, że sprzyjają powierzchowności. Każdy chce zdobyć zawód, umiejętność (elektrotechnik — literat, ślusarz — muzyk, architekt — spirytysta i t. p.) nietylko tanio, ale i — prędko *Get rich quick* — oto motto szkół korespondencyjnych. Wytwarza się powierzchowność, *Amateurismus*. Na tę cechę robotnika, fachowca, technika i t. p. amerykańskiego, zwrócił mi był uwagę w rozmowie inż. St. Kruszewski, który przed szeregiem lat z ramienia rządu polskiego jeździł do Stanów po lokomotywy i z tego tytułu miał dużo do czynienia z różnemi fachowcami tamecznemi.

Kursy wspólnego czytania.

Pewnego rodzaju odmianą kursów korespondencyjnych są kursy wspólnego (albo domowego) czytania (*Home Education Reading Course*). Utworzone zostały przy centralnym wydziale oświaty (Bureau of Education) w Washingtonie. Wydział wy-

²³ Zobacz ciekawe uwagi na ten temat u C. Brinkmana, *Demokratie und Erziehung in Amerika*, Berlin, 1927, str. 66—69.

daje ogólne programy systematycznej lektury opracowane przez specjalistów. Każdy, kto się zgłosi do urzędu, może otrzymać taki program bezpłatnie. Otrzyma dyplom, kto po 3-ach latach studjów odbytych na zasadzie programu odpowie na zawarte w nich pytania egzaminacyjne.

Przedmioty studjów Tematy są różnorodne. Naprzykład na 21 kursach były następujące: wielkie pomniki literackie świata, mistrzowie literatury starożytnej, średniowiecznej, nowożytnej, literatura amerykańska, historia Ameryki, bohaterzy demokracji amerykańskiej, historia Francji, kurs lektury dla rodziców, dwadzieścia książek wybranych dla rodziców, kurs lektury dla młodzieży, trzydzieści najsłynniejszych powieści; sprawy wychowawcze, gospodarcze, przemysłowe, polityka zagraniczna i t. p.

Na kursie mistrzów literatury czyta się: księgę Joba, Pięcioksiąg, prorocтва Izajasza, Iliadę i Odyseję, Ajschylosa—Prometeusz skowany, Wergilego—Eneidę, Nibelungi, Boską Komedję, Don Kichota, Szekspira (Kupiec Wenecki, Makbet, Hamlet, Otello), Moljera (3 sztuki), Raj utracony Milтона i Faust Goethego.

Kurs trzydziestu wielkich ludzi: Mojżesz, Sokrates, Aleksander Macedoński, Juljusz Cezar, Chrystus, św. Paweł, Marek Aureljusz, św. Augustyn, Mahomet, Alfred Wielki, Joanna d'Arc, Dante, Michał Anioł, Franciszek z Assyżu, Wilhelm Orański, Galileusz, Szekspir, Moljer, Kromwell, Napoleon, Pestalozzi, Goethe, Rousseau, Darwin, Walter Scott, Livingstone, Florence Nightingale, Elizabeth Fry, Pasteur i Tolstoj²⁴.

O każdej osobistości czyta się biografje, bądź studjuje jej własne dzieła.

Kurs lektury dla rodziny podaje tematy wychowawcze, a więc szczegółowo opracowane: macierzyństwo, wychowanie dzieci, postępowanie z dziećmi, gry i zabawy dzieci, wychowanie dzieci religijne, dziecko w szkole, w domu, na łonie rodziny, dzieci niemoralne i t. p.

Kursy te powstały już po wojnie wszechświatowej. Zgromadziły przeszło 200 tysięcy osób, z której to liczby trzynaście tysięcy osób otrzymało dyplomy w r. 1920.

Kursy wspólnego czytania cieszą się w Ameryce dużem uznaniem. Zwłaszcza wśród kobiet znajdują członków niezmiernie chętnych, albowiem zamiast lichych romansideł dają swym czytelniczkom prawdziwie wartościową lekturę.

²⁴ K. Velemínský. Moderní čtenářské kroužky (Česká Osvěta, Nr. 17. 1921. 22 str. 393.

Ilość kursów można wybrać dowolną. Biblioteki czy-
 nią wszelkie ułatwienia w dostarczaniu książek. Prace
 pisemne członków oceniane są przez uniwersytety pań-
 stwowe, z którymi porozumiał się centralny wydział oświatowy.
 Nadto miejscowe wydziały oświatowe urządzają dla członków
 kursów wykłady przy pomocy nauczycieli.

Organizacja ta pragnie jaknajbardziej rozszerzyć czytelnictwo.

Trusty duchowe.

a) *Chautauqua.*

W Ameryce „oko ogląda niejednokrotnie namioty w uroczych
 zakątkach; nad jeziorami, w gąszczu leśnym, na wysepkach. Na
 upartego, w niejednym z takich obozów ujrzanoby wieczorem
 w pośrodku proste ognisko. To *Yankee* używa wczasów na lo-
 nie przyrody! A obozy takie bywają różnej wielkości
 i różnego celu. Niekiedy szkoła na parę tygodni wy-
 nosi się pod gołe niebo studjować naturę. Np. „wolna
 akademja“ w Rochesterze ucieka do kniei na ośm tygodni, poło-
 wę tego czasu obozują chłopcy, drugie pół—dziewczeta²⁵... Obozy
 są najrozmaitsze, są obozy sportsmenów, są obozy religijne, coś
 w rodzaju tygodniowych i dłuższych meeting'ów ekstazy ducho-
 wej...²⁶ tysiąc osób i więcej wynosi się do gajów tonąc w za-
 chwycie mistyczno-religijnym i studjują one treść kazań, śpiewają
 hymny pokutne, wywołują w sobie dreszcz skruchy. Niekiedy
 taki *revival* liczy do dziesięciu tysięcy uczestników. Z podobnych
 namiotów narodził się też *Chautauqua*. Powtórzone zbory pod
 gołym niebem w drugim i trzecim roku na coraz większą skalę,
 do wykładów z historii świętej dodano kurs pedagogiki. Aż
 wreszcie ktoś wpadł na myśl zorganizowania stałego związku,
 który pod nazwą *Chautauqua Assembly* wniesiono r. 1873 do
 aktów stanu nowoyorskiego“²⁷.

²⁵ K. Ż y w i c k i, Nad jeziorem Chautauqua (Ateneum, 1894, t. IV, str. 559).

²⁶ Ż., Obozy — uniwersytety (Gazeta Polska, Nr. 268, 23 lutego 1893).

²⁷ K. R. Żywicki, Nad jeziorem Chautauqua (ibid. str. 559).

Skoro obozowiska, meetings, revivale itp. zaczęły się rozszerzać i znaczna ilość ludzi poczęła brać w nich udział, przemysł amerykański bardzo szybko dostosował się do wszelakich potrzeb zwolenników przepędzania wolnego czasu na łonie natury. Fabrykanci zadbali o to, by dostarczyć łóżek, stołeczków, stoliczków i t. p. najniezbędniejszych sprzętów, wyrabianych najpraktyczniej, iżby można z nich zrobić mały pakunek (plecak). Pustkowie, gdzie obozowano początkowo pod namiotami, w latach następnych przekształca się w osadę, a nawet miasteczko, gdzie obok namiotów, stoją pobudowane zajazdy i hotele, w których każdy odpowiednio do zamożności znajduje pomieszczenie.

Powstanie Chautauqua Chautauqua leży w południowo zachodniej stronie stanu New York, nad jeziorem Chautauqua w miejscowości idyllicznie położonej, Jest to amerykański *educational Bayreuth*. Miasteczko to w ciągu lipca i sierpnia zaludnia się nadzwyczajnie, goszcząc w specjalnie na ten cel wybudowanych hotelach i pensjonatach, willach i t. p. do dziesięciu tysięcy osób płci obojga, którzy zjechali się, aby odetchnąć tu inną atmosferą, odświeżyć się duchowo i zdobyć nowe przeżycia.

Te zbiórki wakacyjne, owe *revival'e*, owe *camp-meetings*, owe *summer study*, na które zjeżdża co roku dziesięć tysięcy osób ze wszystkich zakątków Stanów Zjednoczonych powstały właściwie z odradzającego się ponownie ruchu religijnego metodystów.

Bodźca w tym kierunku dał biskup dr. J. Vincent. Owe zebrania miały służyć celom religijnym, odświeżać i podtrzymywać ducha.

Pierwotne cele Dr. Vincent pierwszy powziął myśl o zorganizowaniu stowarzyszenia dla oświaty dorosłych. Założycielom szło o podniesienie poziomu oświaty wśród nauczycieli, którzy wykładali w szkółkach niedzielnych.

Ale dzieło założycieli i organizatorów rozrosło się nadspodziewanie. „Kurs obliczony na dwa tygodnie, przekształcił się na uniwersytet, trwający przez siedm miesięcy, nauka religji na wykłady o wiedzy świeckiej, namioty na hale i pracownie“. Organizatorzy, odczuli, zrozumieli potrzeby życia. Poszli z życiem na przód.

„Nowy plan działalności dra Vincenta, ogłoszony został na letnim zebraniu w r. 1878 w Chautauque i zaraz też zapisało się na członków nowego stowarzyszenia 700 osób. Wiara w jasną

przyszłość tego przedsięwzięcia okazała się niezachwiana i wielka... entuzjazm był tak niezwykajny, że kiedy członkowie wrócili do domów i rozpowiedzieli przyjaciołom i znajomym o tem, wnet ze wszystkich stron posypały się prośby o przyjęcie do towarzystwa“.

Ośrodek organizacyjny Pierwszą myślą organizatorów było umożliwienie dorosłym uzupelnienia braków wykształcenia. Założono w tym celu „kółko“, w którym podstawą nauki był systematyczny kurs czytania.

„Kółko“ do dziś jest też siłą całej organizacji, z tą różnicą, że „teraz do Kółka zapisują się spragnieni wiedzy, jak i ludzie, kończący chlubnie nie tylko średnie, lecz i wyższe kursy nauk“.

Owo „Kółko“ było to właśnie *Chautauqua Literary and Scientific Circle*, czyli C. L. S. C.

System Z mistyczno religijnych *revival'ów*, urządzanych przez sekty metodystów powstały obozy uniwersyteckie, kursy wakacyjne. Z prób wspólnego czytania wytworzyła się z biegiem czasu rozgałęziona organizacja samokształcenia. Te dwa prądy połączyły się, tworząc oryginalny pełen rozmachu i życia *Chautauqua system*.

Organizacyjny gmach tego systemu wzrastał powoli. Od głównego pnia kółek rozchodziły się z biegiem lat różne gałęzki, składające się na współczesną całość.

Chautauqua to wczasy racjonalnie pojęte, połączone z kursami wakacyjnymi (*summer study and rational recreation*).

System Chautauqua składa się z samouctwa w domu, u siebie oraz z nauki odbywanej w samym Chautauqua i połączonej z wakacjami. System chautauqański składa się z dwu części: z samouctwa, a więc kształcenia umysłu i z przeżywania wzruszeń.

Kierunki działalności Działalność Chautauqua rozwija się w następujących kierunkach:

1. zbiorowe wzruszenia (*summer community*),
2. samokształcenie i nauczanie, a więc:
 - a. kursy wspólnego czytania (*The Home Reading system*),
 - b. kółka (*The Chautauqua literary and scientific circle*, w skróceniu C. L. S. C.),

c. kursy korespondencyjne (*correspondence instruction*).

Kursy korespondencyjne r. 1885, mają program bardzo obszerny. Składają się nań najróżnorodniejsze działy.

Od początku funkcjonowały: akademja greckiego i łaciny, kolegium języków nowożytnych, matematyka, wydział historii i literatury, wydział mikroskopji, szkoła teologiczna, szkoła retoryki i wydział chemji. W latach następnych przybył instytut języków wschodnich, wydział filozofji porównawczej, szkoła nauk przemysłowych, szkoła handlowa, szkoła sztuk pięknych, szkoła kościelna (*the Ecclesia*), kolegium muzyczne, wydział prawa, instytut inżynierów górniczych, szkoła dróg i komunikacji, wydział antropologiczny, wydział historii naturalnej i t. p. i t. p.

Racja istnienia Owe kursy są właściwie uniwersytetem i szkołą politechniczną. Kursy korespondencyjne nie mają zgoła zamiaru współzawodniczyć z oficjalnemi wyższemi zakładami naukowemi. Powstały one w tym celu, ażeby „dać możliwość osiągnięcia wyższego i praktycznego wykształcenia: tym młodym mężczyznom i kobietom, którzy nie mogą oddalać się z domu, aby uczęszczać na uniwersytet; tym, którzy uczęszczali już na kursy uniwersyteckie, lecz zmuszeni byli opuścić je z przyczyn od nich niezależnych; tym mężczyznom i kobietom, którzy doszedłszy do pełnoletności i zupełnego rozwoju umysłowego, chcą wynagrodzić sobie pewne niedostatki z lat młodych“.

Wogóle cały system Chautauqua cieszy się ogromnem powodzeniem. Często się zdarza, że ludzie moralnie wykolejeni, bez celu w życiu, trafiawszy do Chautauqua zmieniają się do niepoznania, odzyskują ufność w swe siły, zdobywają entuzjazm. Ta właśnie strona moralna wyróżniała kursy korespondencyjne Chautauqua od wszelkich innych kursów korespondencyjnych.

Summer community Ruch religijny wyrażający się w całości przeżyć charakteryzuje i dzisiejsze Chautauqua. Rok rocznie odbywają się tu parlamenty religijne i revivale. Znajduje się tam amfiteatr mogący pomieścić do 6000 osób, słuchają-

cych odczytów słynnych mówców. W amfiteatrze tym odbywają się także audycje muzyczne bądź deklamacyjne. Uczestnicy biorą również żywy udział w różnorodnych klubach, rozrywkach, igrzyskach, wycieczkach, grach, wieczorynkach, sportach, koncertach i t. p.

Są też różne „szkoły“ zgromadzające pewne grupy słuchaczy.

A więc szkoły języka angielskiego i literatury, języków nowożytnych, starożytnych, matematyki i przyrodoznawstwa, polityki i nauk społecznych, pedagogiki, religii, muzyki, sztuk pięknych, wychowania fizycznego, różnych metod gimnastycznych, gospodarstwa domowego, pracy ręcznej, szkoły handlowe kształcące buchalterów, szkoły fotograficzne, prawne, deklamacyjne i t. p.

Każdy odpowiednio do swego zamiłowania znajduje sobie właściwą szkołę, w której prowadzi studja nietylko przez owe dwa letnie miesiące, ale w ciągu paru lat. Studja te prowadzone są pod kierownictwem ukwalifikowanych profesorów, z którymi uczniowie pozostają w ścisłej korespondencji, umożliwiającej naukę i po opuszczeniu Chautauqua. Uczestnik takiej szkoły po skończeniu kursu otrzymuje odpowiednie zaświadczenie i tytuł *Bachelor of Arts* lub *Bachelor of Science*.

Jest kolegium. Ma ono wydziały: grecki, łaciński, niemiecki, francuski, fizyczny, chemiczny, biologiczny, i geologiczny, psychologiczny i matematyczny, historyczny i ekonomiczny. Ludwik Krzywicki który onego czasu zwiedzał Chautauqua, nadmienia, że „niewielu słuchaczy z wszechnic europejskich może rywalizować ze znajomością przedmiotu, jaką wynosi student fakultetu ekonomicznego“. Przy każdym wydziale istnieje seminarjum. Kolegium zostało uznane za filję uniwersytetu w New Yorku. Pod koniec sierpnia do Chautauqua przyjeżdżają urzędowi egzaminatorzy.

A wogóle wszystkie uczelnie „są prowadzone zgodnie z przepisami systematycznego szkolnictwa. Dają one wiedzę teoretyczną, względnie umiejętność praktyczną za tanie pieniądze, o jakiej to taniości nie mamy w Europie wyobrażenia... Nauczanie jest tam poważniej i serdeczniej traktowane, aniżeli w naszych zakładach wyższych. może mniej jest balastu erudycyjno-mandaryń-

skiego, więcej za to zrozumienia podstaw danej nauki, uświadomienia sobie jej zasad i opanowania przedmiotem"²⁸.

Niezależnie od owych różnych szkół, do których trafiają w ciągu letnich miesięcy uczestnicy *Summer community* C. L. S. C. w Chautauqua, organizują się również podczas lata kółka z osób zbliżonych zamiłowaniem do pewnej gałęzi wiedzy, sztuki i t. p. Opracowuje się plan studjów zazwyczaj czteroletni, a po przyjeździe do domu, osoby te otrzymują z Chautauqua książki z odpowiednimi wskazówkami. Członkowie kółka zbierają się co tydzień na narady (oczywiście muszą zamieszkiwać w pobliżu), w celu omówienia swoich studjów oraz zredagowania zapytań o wyjaśnienia, których udziela Chautauqua. Wstąpić do stowarzyszenia może każdy niezależnie od miejsca zamieszkania, zatrudnienia i wieku. Po wpłaceniu 50 centów sekretarz Chautauqua posyła kandydatowi kwestjonariusz do wypełnienia. Po zwróceniu wypełnionego kwestjonariusza, Chautauqua wysyła zainteresowanemu katalog książek, które on powinien przeczytać w ciągu roku. Za korzystanie z książek i wskazówek, wpłaca 5 dolarów.

Te kółka (C. L. S. C.) systemu Chautauqua, w których nauka polega na systematycznym czytaniu i omawianiu książek w ścisłej łączności korespondencyjnej z centralą, cieszą się w Ameryce bodaj większą jeszcze popularnością niż *Summer Study*. Do roku 1900 korzystało z nich w Chautauqua ćwierć miliona osób.

Aczkolwiek ten system „kółek“ był pierwowzorem kursów ^{wpływ} wspólnego czytania i kursów korespondencyjnych, ^{C. L. S. C. systemu} rozwija się jednak samodzielnie, jako typ odrębny chociaż pokrewy. Wywołał pewien duchowy przełom w dziejach czytelnictwa i wśród rzesz amerykańskich czytelników.

Na te kursy wakacyjne, bądź wywczasy letnie (*Summer community*) „przybywa też prócz członków i uboczna publiczność. Dla tego, żeby zyskiwać prezolitów, kierownicy towarzystwa działają w sposób odpowiedni: jednych, aby nie odstraszyć surowością praw i formułek, drugich,

Sposób
działania

²⁸ K. R. Ż y w i e k i Nad jeziorem Chautauqua (ibid. str. 573 — 574).

ażeby olśnić wspaniałością i formą zewnętrzną. Urządzane więc są między odczytami: świetne ognie sztuczne, fajerwerki, iluminacje, urządzają się wycieczki po jeziorze na fantastycznych iluminowanych statkach, elektryczne fontanny, zresztą wieczorem cała miejscowość lśni światłami elektrycznymi, w ciemne noce puszczają się na jezioro beczki z zapaloną smołą, wznoszą stosy palące i ogniska, około których słychać chóry. Urządzane bywają koncerty pod gołym niebem, zgromadzenia obrad nad różnymi przedmiotami, uroczyste wieczory muzykalne, filologiczne konferencje, bankiety, sesje szkół niedzielnych, różne religijne procesje, nabożeństwa, kazania, meetings, wieczorne hymny, francuskie i niemieckie odczyty. Wydają się ilustracje głośnych obrazów, statui i widoków. Odbywają się badania przez teleskopy, mikroskopy z wszelkimi objaśnieniami nowoczesnych odkryć w naukach. A to wszystko dlatego—mówi dr. Vincent—aby wywołać w obecnych symetrię i równowagę ducha i zbliżyć ich do Stworzyciela świata i dawcy słowa bożego²⁰.

Zgromadzeni w Chautauqua ulegają również wpływow sławnych osobistości. Mówcami, a więc duchowymi kierownikami podczas niejednego *summer study* byli tacy ludzie, jak Emerson, słynny przyrodnik Agassiz, wybitny mówca parlamentarny Beecher, były prezydent Roosevelt i t. p. Jest to pewnego rodzaju atrakcja, która się sporo przyczyniła do spopularyzowania tego amerykańskiego Beyreuth'u.

Charakterystyczne, że Chautauqua wykazuje troskę nie tylko o dorosłych, lecz o młodzież, a nawet i o dziatwę. Założony z ^{Chautauqua} stał związek młodzieży *Chautauqua Young Folk's Reading Union*. Związek co rok wydaje program czytania książek. Jeden dla dziatwy do 12-go roku życia, a drugi dla starszej. Każdy z uczestników Związku jest obowiązany do przeczytania wskazanych w programie sześciu książek. Memoranda wydawane przez komitet związku ułatwiają zapamiętanie treści

²⁰ W. M a c G a h a n, Uniwersytet dla Samouków (Dodatek miesięczny do czasopisma „Przegląd Tygodniowy życia społecznego, literatury i sztuk pięknych“, Warszawa, 1886, str. 317—318).

książek przeczytanych. Ponadto drukowany jest kwartalnik przeznaczony dla komunikatów swoich członków.

Działwa i młodzież ma szereg innych jeszcze zrzeszeń. Oto np. Klub miejsko-wiejski (*Chautauqua —town and country Club*), który „zresztą wyrósł ponad zamiary pierwotne i zagarnął swoją organizacją starsze wiekiem osoby.... Jest to klub, poświęcony samouctwu, w którym poznanie żywej przyrody niezerwalnie wiąże się z praktycznymi zastosowaniami wiedzy w rolnictwie, hodowli bydła, pszczelnictwie i innych pokrewnych gałęziach przemysłu. Członkowie w ciągu zimy czytują polecane książki; kiedy zaś nadejdzie lato, pracują praktycznie. Przez cały zaś czas, codziennie w ciągu każdego z następujących po sobie miesięcy, winni uprawiać się kolejno w jakąś z czynności meteorologicznych, zapisywać o wyznaczonej godzinie wysokość barometru, notować kierunek wiatrów, hodować pewne zwierzę lub roślinę według udzielonego programu. Siedzibą zarządu jest pewna ferma w stanie newyorskim, gdzie wszyscy, zapisani do klubu, są mile widziani. W tem to ognisku znajduje się biuro informacyjne — rodzaj skrzynki otwartej, każdy z młodocianych czytelników może nadsyłać zapytania z zakresu rolnictwa, ogrodu, hodowli i otrzymuje odpowiedź od kogoś, kto odpowiednim działem zarządza na folwarku”³⁰.

Badanie konjunktur, szczególnie w rolnictwie, posunęło się w Stanach Zjednoczonych dość daleko. Przepowiednie poprzednich lat dotyczące kukurydzy, bawełny i trzody chlewnej osiągnęły znaczny stopień dokładności. Z obserwacji zbiorowych opadów atmosferycznych przewiduje się wyniki zbiorów na kilka miesięcy naprzód. A pomiędzy zbiorami kukurydzy a produkcją trzody chlewnej istnieje stały związek, co również jest wiadome z obserwacji.

Wyniki tych badań wywołują łatwo zrozumiałe zainteresowanie, szczególnie wśród rolników Stanów Zjednoczonych.

Ile się do takich badań przyczynił *Chautauqua—town and Contry Club*, który wśród swoich członków organizował już dawno obserwacje opadów atmosferycznych! Wystąpiły tu najwyraźniej ekonomiczne skutki podniesienia poziomu kulturalno-oświatowego ludności.

³⁰ K. R. Żywicki, Nad jeziorem Chautauqua, *ibid.* str. 571.

Owe zrzeszenia różnego rodzaju, powstałe w czasie lata w Chautauqua, nie giną wraz z rozjechaniem się uczestników do domów. Jeśli członkowie pochodzą z tej samej miejscowości, to kluby i różne zrzeszenia zawiązane w Chautauqua prowadzą swą działalność w ciągu całego roku. Albo też uczestnicy wieczorów, rozjechawszy się do domów, zakładają tam nowe kluby, kółka, związki, na wzór tych, jakie widzieli w Chautauqua.

Łączność zgromadzonych w Chautauqua podtrzymuje jeszcze pismo codzienne *Chautauqua Assembly Herald*, które wychodzi podczas obozowania. Informuje ono o programie dnia, przytacza różne zdarzenia z życia obozowego i t. p.

W Chautauqua, zwłaszcza podczas *summer community* powstaje szczególny zbiorowy fluid, mający na celu wytworzenie nowej u ludzi postawy w stosunku do życia. Każdy odczyt ^{Atmosfera} w ^{Chautauqua} poprzedzany jest muzyką i modlitwą, po odczycie odczyt ^{Chautauqua} bywa się śpiew, w dni uroczyste urządzone są procesje, wygłaszane są mowy z trybun. Wszystko w tym celu, aby wytworzyć u zgromadzonych stan ekstazy, bo ma on wielką własność przekształcania dusz ludzkich. Te stany ekstatyczne, zjawiające się na gruncie wzruszeń religijnych, dodają energii duszom ludzkim.

Przy dokładniejszym zaznajomieniu się z rozwojem współżycia duchowego w Chautauqua nasuwa się uwaga dr. R. B. Bucke z Kanady o świadomości kosmicznej. „Pierwszem znamieniem świadomości kosmicznej—powiada Bucke—jest poczucie kosmosu czyli życia i porządku wszechświatowego. Spółrzędnie z poczuciem kosmosu przychodzi rozjaśnienie umysłowe, które dopiero umieszcza jednostkę na nowym poziomie istnienia — czyni z niej jakby członka nowego gatunku. Do tego przyłącza się stan podniecenia moralnego, nieopisane uczucie podniesienia, dumy i radości; dalej zaostrzenie poczucia moralnego, będące czemś nie mniej wyraźnem, a większy wpływ mającem, niż spotęgowanie siły intelektualnej...”

Korzystający z dobrodziejstw organizacji Chautauqua nie tylko zwiększają zasób wiadomości umysłowych, kształcą się, lecz —

i to może ważniejsze — zmieniają swój stosunek do życia. Chautauqua czyni z nich „jakby członka nowego gatunku“, ze użyję określenia dr. Bucke.

„Przeczytałem wasze sześć książek — pisze ktoś zagnany losem aż nad nurty Amazonki — kiedy siedząc na skale olbrzymiej, nad zbiorem rzek Rio Blanco i Rio Negro, wśród Andów, na wiele mil dokoła nie miałem innego sąsiada prócz chaty ubogiego Indianina“. „Jestem matką ośmiorga dzieci — pisze jakaś Amerykanka. — W ciągu lat czterech pracowałam nad krosnem, o ile na to pozwalały okoliczności. Nie byłabym tym, czym jestem dzisiaj, gdyby wasze kierownictwo nie zwróciło myśli moich ku czemuś wyższemu nad troski życia codziennego! „Nocą odwiedzam celki — ktoś jeszcze mówi o swojej działalności. — Więźniowie siedzą przy stolikach, mając przed sobą książki i papier. Zасыpują mnie gradem pytań. Chautauquański sposób kształcenia skierował ich myśli w inną stronę i kształcił smak więźniów. Niektórzy otwarcie przyznają się iż przedtem nie czytali nic podobnego. A czytanie lepszych rzeczy prowadzi do lepszych myśli, lepsze zaś myśli są pragnieniem lepszego postępowania“.

Chautauqua ludzi przeznacza, odmienia, wyrabia w nich nową postawę duchową. Członkowie kółek samokształcenia marzą o tem, żeby pojechać nad jezioro, skąpać się w panującej tam atmosferze, brać udział w meetingach, pochodach, słuchać odczytów, wykładów, dysputować, wioskować, jeździć konno, na rowerze, słuchać koncertów, słowem żyć życiem chautauquańskim. Ci, którzy tam już byli, marzą o tem, żeby pojechać jeszcze raz i jeszcze raz przeżyć tę samą, a jednak inną rozmaitość.

Chautauqua obecnie — jest to centrum nowych prądów artystycznych, humanitarnych i społeczno-gospodarczych, a nawet religijnych.

Chautauqua — to zbiorowisko wysyłające nowe, bogate pole życia. Chautauqua, to odrodzenie moralne, duchowe. System specyficznie amerykański,

„W kąpielach nad jeziorem — pisze W. Mac Gahan — napotkałem jako członka żonę dozorca łazienek zajmującą się pobieraniem pieniędzy za wejście i wydawaniem kostjumów kąpielowych. Kąpiących się dziennie było około 60 osób, przeto miała ona dosyć czasu. Kobieta owa, nie mając co robić, zajęła się nauką kursu C. L. S. C.; mordowała się cały rok nad trudnością przyswojenia sobie zwykłych książkowych terminów i frazesów, obecnie jednak przechodzi już trzeci kurs

Impulsy
popychające
do
Chautauqua

„koła“, i za półtora roku ma nadzieję otrzymać dyplom. Na pytanie zadane jej przeze mnie, do czego jej to może być potrzebne, gdyż dzieci mlcma, a starość prawie za progiem, odpowiedziała mi, że od urodzenia jest ciekawa. Zainteresowała ją kabalistyczne litery C. L. S. C., potem ciekawość swą posunęła dalej aż do poznania treści zaleconych książek; od tej też pory ciekawość ta nie pozwala jej porzucić tego zajęcia, głównie będąc zainteresowaną: „co też to z tego będzie później“.³¹

Promieniowanie działalności i wpływu Chautauqua czyni rzeczy nadzwyczajne. Oto starzec sześćdziesięcioletni zapisał się do kółka w celu studjowania greki, co idzie mu tak skutecznie, że po paru latach otrzymuje patent, zresztą praktycznie bezwartościowy. Oto rodzina złożona z czterech osób: męża, żony, i dwu córek strawiła zgodnic cztery lata nad kursem historii Stanów Zjednoczonych.³²

Podobnych przykładów możnaby wyliczyć legion.

Wpływ Chautauqua sięga daleko i głęboko, obejmuje nie tylko ludzi z umysłem prostym, garnących się do źródła wiedzy, lecz i osoby z wykształceniem wyższym.

Oto pewien pastor, doktor teologii i przewodniczący miejscowego kółka C. L. S. C. tak tłumaczy swoje wstąpienie do „koła“:

„...przeżyłem na świecie przeszło lat pięćdziesiąt i przyszedłem do przekonania, że człowiek z otwartymi oczyma i nie ograniczony rozumem, nigdy bezkorzystnie czasu nie traci... Akuratnie i punktualnie jestem obecny na zebraniach członków i na dysputach na temat przeczytanego ustępu; słysząc te dysputy, zaczynam wieść spór z punktu swego widzenia i przyznam się, że często nie jest to dla mnie czemś łatwym. Jaka tam u tej młodzieży logika, jakie argumenty, których my się nie domyśliliśmy za lat dziesięć, siedząc samotnie w swoich gabinetach i bibliotekach... „Kola“ to istne dobrodziejstwo, ono zbliża stare pokolenia z młodem, nie pozwala tworzyć między nimi nieprzebytej otchłani. Gdybym się był nie wpisał do tego koła, ani bym się obejrzał, kiedybym został poza obrębem.“³³

Przykładów podobnych możnaby mnożyć setki i tysiące.

Owe kilka tygodni, jakie się spędza w Chautauqua są ogromnie urozmaicone. I właśnie cecha główna czasów chautaukań-

³¹ W. M a c G a h a n, Uniwersytet dla samouków (Dodatek miesięczny do „Przeglądu Tygodniowego“, Warszawa, 1886, str. 304).

³² K. R. Ż., Uniwersytet letni (Prawda, Nr. 32, r. 1894).

³³ Cytow. przez W. M a c G a h a n a, ibid., str. 305.

Różnorodność oddzielnywan skich to różnaitość, różnorodność, bogactwo ogromne przejawów życia. Oprócz wszelakich gier, zabaw, sportów, mityngów, koncertów, odczytów, kursów, wydawnictw i t. p. zawiązują się różne koła i kluby. Organizowane są koła młodzieży, koła matek, koła pedagogów. „Koło“ jest wszędzie, koła przenikają do armji, a nawet do więzień, w których koła organizują kapelani. Oto np. klub kobiecy, który dyskutuje wszystkie kwestje dotyczące kobiety, jej życia domowego, zarobków, jej praw politycznych. Oto klub dziewcząt (w wieku od lat 12-tu do 18-tu), który nietylko urządza dyskusje, ale i zabawy zbiorowe, przyjęcia, wycieczki i t. p. W Chautauqua nie zapomniano i o dzieciach. Wszak przyjeżdżają rodzice z dziećmi, więc jest *Kindergarten*.

Są także wędrowne Chautauqua (*Chautauqua circuit*). Składa się taki *Circuit* z pastora i 3-ech lub 4-ech studentów. Posiadają oni stoł, stołek i trybunę. Wędrują po całym stanie, gło-
 Wędrowne Chautauqua sząc słowo. Prawie każdy stan ma swój *Circuit*.

Niezmiernie charakterystycznym jest, że wędrowne Chautauqua poprzedzane bywa przez *bookmanów* czyli bibliotekarzy, którzy zjawiają się wszędzie tam, gdzie ma potem przybyć *circuit*. Przyjechawszy do jakiejś miejscowości, urządza zgromadzenia, na których wyjaśniają o celach i działalności *Circuit'u*. Słowem przeprowadzają odpowiednią kampanję tak, że skoro Chautauqua przybędzie, znajdzie już grunt w dużym stopniu przygotowany.

I na tem też polu biblioteki amerykańskie położyły ogromne zasługi. Jak słusznie bowiem zauważa L. Krzywicki—wzięły one sobie za hasło, iż ani jeden atom wiedzy ludzkiej zawartej w książkach nie powinien pozostawać niedostępnym dla czytelników, urzędnika zaś oświatowe głoszą, że każdy atom wiedzy powinien przedostać się do ustroni najodludniejszych.

Podobnie jak w Chautauqua, ruch kulturalno-oświatowy zogniskował się jeszcze w Lyceach.

Wokół Chautauqua i Lyceów zgrupowały się miliony Amerykanów.

W r. 1920 w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie było 14.800 Frekwencja Lyceów, które miały 11.867.000 członków.

Liczba uczestników Chautauqua wynosiła 10.456.000 osób. Czyli w obu tych instytucjach wzięła udział piąta część ludności Stanów Zjednoczonych. Chautauqua urządziło w r. 1920 — 185.855 zebrań wspólnie z koncertami.

Mother Chautauqua ma obecnie przeszło półdziesiąt tysięcy filij rozrzuconych po całych Stanach Zjednoczonych.

Dzięki naśladownictwu, istnieje w Stanach przeszło półtora tysiąca różnych tego rodzaju settlementów wakacyjnych. Należą one do wszelakich wyznań, są np. i katolickie i żydowskie. Niektóre z nich przejęły nawet nazwę swego pierwowzoru.

Są filje Chautauquańskie kopijące swoją macierz, są inne odbiegające od pierwowzoru, np. „Chautauqua“ w Montéagle położyła główny nacisk na stronę towarzysko społeczną pożywania.

Chautauqua znalazła naśladowców w Australji, Nowej Zelandji, w Południowej Afryce, nawet w Japonji.

Założono także *International Chautauqua Alliance*.

b) Y. M. C. A.

W społecznem i kulturalno - oświatowem życiu Ameryki wybitną rolę grają dwa stowarzyszenia o charakterze religijnym: Y.M.C.A. i Y.W.C.A. Jedno działa wśród mężczyzn, drugie wśród kobiet. Dążą one do zaspokojenia wszystkich potrzeb człowieka: fizycznych, umysłowych i społecznych.

Typowa organizacja stowarzyszenia Y. M. C. A. bądź Y. W. C. A. przede wszystkim umiejscawia i organizuje naturalne dążenia ludzkie do zrzeszania się, powtórnie grupuje tych, co chcą iść w kierunku braterstwa Chrystusowego, a następnie udziela stowarzyszonemu różnego rodzaju świadczeń.

Stowarzyszenie składa się z członków wspierających i zrzeszonych. Typowa organizacja stowarzyszenia jest następująca: 1) komitet kierowniczy, 2) biuro zarządzające z dyrektorem i sekretarzem na czele, 3) gmach, mieszczący biura, sale zebrań, czytelnię, bibliotekę, sale wykładowe, sale dla chłopców, szpialnie, sale gimnastyczne, restaurację; 4) wydziały: a) organizacyjny, b) religijny (klasy biblijne, odczyty i pogadanki dla robotników, zebrań religijne).

etyczne, c) oświatowy (kursy wieczorne, kółka literackie, kółka i lektury), d) wychowania fizycznego (sale gimnastyczne i dla atletyki), e) kulturalno-rozrywkowy (muzyka, zabawy, gry, zebrania, wieczorynki), f) samopomocy społecznej (biuro pracy, stołownia, pływania, ambulatorjum, wizytowanie chorych), g) w ogóle działalność wśród młodzieży we wszystkich kierunkach.

Działalność Związku *Y. M. C. A.* jest bardzo różnostronna. Prowadzi się ją wśród dzieci, młodzieży szkolnej oraz wśród dorosłych. Dla skutecznienia zamierzeń Związku stosuje się różne sposoby pracy, a więc; a) pogadanki (o życiu, religii, kościele), b) porady osobiste i zbiorowe, prace społeczne, c) odczyty dla robotników, d) kursy biblijne i dyskusje zbiorowe nad zagadnieniami życia, e) wiece i forums'y, f) szkolenie kierowników.³⁴

Cała działalność Związku przeniknięta jest duchem religijnym.

Duch religijny Związek bynajmniej nie jest kościołem, ale stara się pracować w kontakcie z wszystkimi kościołami, których sposoby nauczania i działalność są zgodne z Ewangelią.. przynależność do jednego z kościołów jest warunkiem, wymaganym w Ameryce od rzeczywistych członków Związku³⁵ Ale i nie należący do żadnego kościoła są przyjmowani w charakterze członków wspierających, bez prawa głosu. Członkami czynnymi nie mogą być żydzi, mormoni, unitariusze i t. p.

Wychowanie religijne Związek krzewi wychowanie religijne, wydając odpowiednie publikacje oraz urządzając zebrania religijne (pogadanki) dla młodzieży i dorosłych, często z pokazami kinematograficznymi treści moralnej, niekiedy z herbatką po odczycie; mityngi religijne i kursy wakacyjne na temat kwestyj związanych z religią; prowadzi działalność misyjną. Nastrój i ton amerykańskiej *Y. M. C. A.* jest protestancki (klasy biblijne, konferencje, wiece biblijne i t. p.).

Kursy religijne mają duże powodzenie.

„Ogólna liczba osób, które brały udział w badaniu Pisma Św. w roku 1917 wyraża się cyfrą połączoną 1.774.416. Niektóre podręczniki, traktujące o wtecej

³⁴ P. S u p e r, What is the Y. M. C. A.? A study in the Essential Nature of the Young Men's Christian Association. New York 1922, str. 67-68.

³⁵ J. Hekker, Ogniska społeczne w życiu nowoczesnym, Warszawa 1921, str. 47.

wybitniejszych kwestjach, wydawane były w liczbie zgórá półmilijona egzemplarzy. Powodzenie, jakim się cieszy religijna literatura, tłumaczy się częściowo tem, że jest ona czemś nowem dla ogółu, po części zaś tem, że ma ona ścisłą łączność z najbardziej skomplikowanemi kwestjami życiowego charakteru".³⁰

W r. 1927 liczba osób, która brała udział w badaniu Pisma Św. wynosiła 607.934.

Działalność społeczna
W zakresie społecznej działalności Związek Y. M. C. A. prowadzi bezpłatne biura pośrednictwa pracy, udziela noclegów, wydaje posiłki. Wśród emigrantów Związek stale prowadzi działalność oświatową (nauka języka angielskiego, nauka obywatelska i t. p.) i wychowawczą w celu podniesienia kulturalnego poziomu przybyszów i ostatecznie ich amerykanizacji.

W r. sprawozdawczym 1928 za pośrednictwem Biura pracy Y.M.C.A. otrzymało zatrudnienie 65.105 osób dorosłych i 16.549 młodocianych. W r. 1920 naukowo języka angielskiego 22 tysiące cudzoziemców.

Działalność wychowawcza
Praca wychowawcza wśród młodzieży szkół średnich i pośród studentów szkół wyższych ma na celu podniesienie poziomu moralnego, zwłaszcza w zakresie moralności płciowej.

Moralność młodzieży amerykańskiej znajduje się w upadku. Stan moralny uczniów płci obojga, uczęszczających do High Schools jest bardzo niski.

Młodzież powszechnie uprawia prostytutkę. Za błyskotki, buciki i t. rzeczy uczennice prostytuują się. Nietylko dziewczęta z High Schools, lecz i z wyższych klas szkół powszechnych tworzą bardzo liczny zastęp *charity girls*. Dziewczęta tego typu uprawiają prostytutkę nie za pieniądze, lecz za podarek, poczęstunek, teatr i t. p.

Młodzież męska szkół powszechnych i średnich uczęszcza do domów publicznych oraz uprawia nierząd z koleżankami.

College home life znajduje się w moralnym upadku. *College and Fraternity Banquete* kończyły się orgjami pijackimi. Moralność płciowa bardzo niska. Co najmniej 20% studentów cierpi na choroby weneryczne.

Wśród młodzieży szkolnej szerzy się syfilis. *Report Committee of Fifteen*

³⁰ J. F. Hekker, op. cit. 48.

w New Yorku stwierdza, że chłopcy w wieku od lat 13 do 19, znajdujący się w szpitalach, są chorzy przeważnie na syfilis. Np. z pośród 3122 dzieci pociągniętych w r. 1903 przed sądy dla małoletnich 20% dziewcząt było chorych wenerycznie.

Choroby weneryczne, będące następstwem upadku obyczajów, szerzą się nagminnie wśród młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej.

Młode pokolenie żyje w okresie pewnego rodzaju rewolucji moralnej.³⁷

Związek Y. M. C. A. prowadzi pracę wychowawczą przez organizowanie dyskusyj nad rozmaitemi zagadnieniami etycznymi.

Przed r. 1920 takich grup było 800, należało do nich 19.000 młodocianych.

Związek urządza specjalne zebrania propagujące ideę przyjaźni, co wpłynęło na pogłębienie chrystjanizmu.

Prowadzone są również konferencje wychowawcze dla młodzieży klas starszych. Na te konferencje uczęszcza również i młodzież zarobkująca.

Praca Związku w zakresie podniesienia poziomu moralnego i pogłębienia życia religijnego wśród młodzieży wydaje rezultaty.

Przed r. 1920 Związek liczył 700.000 członków z pośród młodzieży szkół średnich.

Wychowawcza działalność Związku wśród akademików idzie głównie w kierunku zaspokojenia potrzeb religijnych, propagandy religijnej i wytworzenia uczuć społecznych.

Związek urządza zebrania religijne i kursy biblijne.

W r. 1928 w kursach uczestniczyło 70.700 osób, w mityngach — 751.300. W r. 1917 przeszło 5500 akademików brało udział w propagandzie religijnej, zorganizowanej w uniwersytetach staraniem Y. M. C. A. W r. 1917 przeszło 10% wszystkich akademików wyraziło chęć poświęcenia się „służbie Chrystusowej”.

Związek organizuje w uniwersytetach kółka, które dążą do zainteresowania studentów sprawami społecznymi, jak emigracja,

³⁷ p. Ben B. Lindsay u. Wainwright Evans, Die Revolution der modernen Jugend, deutsche ueber., Berlin — Leipzig. B. B. Lindsay jest sędzią sądu dla małoletnich w Denver, Colorado, U. S. A. Patrz zwł. roz. 6 i 7. Wszakże cała książka daje obraz, prawie zastraszający, przemian obyczajowych, jakie się odbywają wśród młodego pokolenia Stanów Zjednoczonych.

kwestja rasy kolorowej, ubóstwo, eugenika, praca dzieci t. p. Urządza się kursy społeczne.

Akademicy wciągani są do pracy oświatowej wśród ludu. (szkoły średnie, wieczorne, kluby robotnicze i t. p.). Studenci wyrażają w sobie poczucie społeczne, a zarazem podnosi się ich poziom moralny i kulturalny. Praca Y. M. C. A. wśród akademików ma w skutkach duże znaczenie dla inteligencji amerykańskiej.

Działalność oświatowa Rozpowszechnione są i często stosowane przez Związek „praktyczne konferencje oświatowe“ czyli pogadanki dostępne dla wszystkich. „Miejsce wykładów nie gra żadnej roli. Czasem te konferencje odbywają się w budynkach Związku, czasem gdzieś w kącie warsztatu w porze obiadowej, w pralniach, w lokalach, należących do rozmaitych kółek, w szkołach, nawet pod otwartym niebem w cieniu drzew“.

Tematy różnorodne. Najczęściej uwzględniano: podróże i badanie naukowe. technika, życiorysy, sprawy praktyczne, związane z dobrobytem, zdrowie i higiena, małżeństwo, ustrój państwowy, polityka, sztuka, muzyka, przyrodoznawstwo.

Naukowe odczyty mają tematy najróżnorodniejsze. O tych odczytach zawiadamia się za pomocą ogłoszeń. Frekwencja większa niż na „konferencjach praktycznych“. Bardzo często są to popularne odczyty nie wiele różniące się od konferencyj praktycznych.

Kółka naukowe lub samokształceniowe mają na celu urządzenie konferencyj i wieczorów literackich, śpiewów chóralnych, występów orkiestrowych, badanie różnych kwestyj, mających łączność z życiem przemysłu, ze sprawami techniki, z handlem, gospodarstwem społecznym, biurowości, bankowości, sztuką, rzemiosłami i t. p.

Szkoły różnych stopni (powszechne dla dzieci, średnie dla młodzieży i kolegja oraz uniwersytety dla dorosłych). Są szkoły dzienne i wieczorowe; ogólne, uzupełniające, zawodowe i t. p. Siły pedagogiczne dobre, poziom nauczania — również dobry. Świadectwa Y. M. C. A. cieszą się w Ameryce uznaniem.

Analfabetyzm jest powodem, że na polu oświaty, Związek ma

Przyczyny
powodzenia

wdzięczne pole do pracy. „W nowych częściach kraju wyrastają ludzie jak zwierzęta, a później pragną używać to, czego nie zdobyli jako dzieci. Dlatego to gar-
ną się do Y. M. C. A., gdzie uczą się czytać, pisać i rachować. Uczą się matematyki, fizyki, chemji, stenografji, elektrotechniki, budowania domów, mostów i maszyn. Przedewszystkiem uczą się kochać rzeczy piękne, malarstwo, muzykę, uczą się sposobu ozdabiania własnych domów. Przez to wszystko rozszerzają swoje poglądy na świat, poznają prawa społeczne jako coś ważnego i wysokiego, stają się lepszymi mężami, ojcami i obywatelami“³⁸.

W zakresie pracy oświatowej Y. M. C. A. urządza odczyty, zakłada i prowadzi czytelnie, biblioteki, kursy handlowe, polityczne, przemysłowe, naukowe i językowe, szkoły powszechne, średnie, kolegja, uniwersytety, kursy korespondencyjne i t. p. Po egzaminach wydaje świadectwa.

Jedną z charakterystycznych stron działalności społeczno-wychowawczej jest praca Y. M. C. A. wśród kolejarzy.

Y. M. C. A. kolejarzy Szerzona na 300 stacjach węzłowych i końcowych, posiada ta działalność duże znaczenie. Daje bowiem możliwość korzystania pracownikom kolejowym z dobrodziejstw pokojów klubowych, biblioteki, czytelnicy i rozmaitych rozrywek. Jest więc to coś w rodzaju domu ludowego dla kolejarzy.

Przedmioty nauki wybiera się po starannem zbadaniu warunków życia członków związku (Y. M. C. A.) i ich potrzeb. Przeważnie są to tematy związane z życiem kolejarzy, skierowane do bezpośrednich potrzeb zawodowych.

Naprzykład: opalanie i oświetlanie pociągów, przepisy kolejowe, długotrwałe smary, hamulce pneumatyczne, składowe części parowozu i t. p.

Naukę prowadzi się i za pośrednictwem t. zw. „oddziałów ruchomych“. Te oddziały urządzają pogadanki w godzinach południowych albo w czasie innych przerw w pracy na stacjach, podwórzach kolejowych, w warsztatach lub gdziekolwiek w pobliżu

³⁸ W. J. Rose, Duch i praca Chrześcijańskiego Związku Młodych Ludzi w Ameryce, Warszawa, 1920, str. 43.

tych zakładów. „Oddziały ruchome“ organizują kółka oświatowe lub wychowawcze, a gdzie nadarza się sposobność tworzą kursy, korzystając z pomocy miejscowego nauczyciela lub drogą systemu korespondencyjnego. Oprócz działalności oświatowej szerzona jest również akcja religijna.

W r. 1928 wśród kolejarzy było czynnych 222 klasy biblijne, do których zapisało się 7396 osób, mitingów odbyto 9632, urządzono 13140 pogadanek.

„Działalność wśród robotników przemysłowych już została po części dostosowana do życia i rozwija się pomyślnie. Wiele miejskich Związków rozszerza zakres swej pracy, idąc z pomocą robotnikom przemysłowym. W dzielnicach przemysłowych zostały wybudowane osobne gmachy, utrzymywane kosztem społeczeństwa. Prócz tego istnieje dużo budynków, wzniesionych staraniem przemysłowców. Budynki utrzymuje się kosztem chlebodawców i przedsiębiorców, podobnie jak i na kolejach. Najlepiej rozwija się praca w fabrykach wyrobów żelaznych i stalowych, w kopalniach, w fabrykach tkackich, tartakach i t. p.“

„W 46 miastach sekretarzy opłacają same zakłady przemysłowe. W r. 1918 jednocześnie z wzrostem owych Związków w stolicach i dużych miastach 134 związki podjęły pracę w mniejszych osadach. Różne przedsiębiorstwa przemysłowe ofiarowały budynki, szacowane na sumę 4.717.434 dolarów i corocznie przyznają na ich utrzymanie z górą 497.761 dolarów³⁰ W r. 1928 robotników liczone w Związku prawie 145 tysięcy.

Fundusz robotniczych stowarzyszeń powstaje w ten sposób, że do każdego dolara ofiarowanego przez przedsiębiorców czy kompanje, robotnicy dodają od siebie drugiego dolara.

Y. M. C. A. prowadzi wśród robotników przemysłowych pracę nad rozwojem fizycznym, umysłowym (szkolenie ogólne i zawodowe, odczyty i t. p.) kulturalnym (teatr, muzyka, śpiew etc.), społeczno-towarzyskim (zebrania, kluby, dyskusje itp.).

Działalność oświatowo-wychowawcza i religijna wśród robotników Stanów Zjednoczonych rozwija się coraz żywiej.

³⁰ J. F. Hecker, op. cit., str. 75.

Działalność na wsi Y.M.C.A. rozszerza też swe wpływy i na wsi, pracując na rzecz podniesienia kulturalnego poziomu ludu wiejskiego przez akcję religijną i oświatową, urządzenie rozrywek i propagowanie życia towarzyskiego, co w stosunkach wiejskich ma ogromne znaczenie.

wśród żołnierzy i marynarzy Związki Y.M.C.A. mają bardzo wdzięczne pole pracy wśród żołnierzy i marynarzy, dla których tworzą ogniska społeczne, gdzie znaleźć można godziwą rozrywkę i kulturalny sposób spędzania czasu samotnie czy też w towarzystwie.

Y. M. C. A. cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem wśród żołnierzy i marynarzy w portach. Prócz tego na dużych okrętach czynni są sekretarze związkowi.

W r. 1928 dla żołnierzy i marynarzy dano 2829 seansów kinowych. W dziale oświatowym było 2445 uczestników, godzin wykładowych 85.600, klas biblijnych 184, uczestniczyło 9093 osoby, w miłyngach religijnych wzięło udział 6575 osób.

Y. M. C. A. murzyńska W r. 1875 grupa pastorów murzynów podała wniosek na zjazd międzynarodowy Y.M.C.A. prosząc o zorganizowanie wśród nich stowarzyszenia.

Ostatecznie w r. 1888 w Norfolk (Stan Wirginia) został mianowany generalnym sekretarzem po raz pierwszy Wiliam Hinton. W niedługim czasie utworzono wydział dla pracy wśród murzynów, który został mu poruczony. Murzyńskie związki Y.M.C.A. borykają się z trudnościami finansowymi. Juljusz Rosenwald, Żyd, i paru innych filantropów ofiarowało większe sumy pieniężne na budowę gmachów. Dzięki tej inicjatywie kilkanaście miast zgodziło się na tę propozycję, część kwoty ($\frac{1}{4}$) ofiarowała ludność murzyńska, połowę dopełnił Komitet Międzynarodowy Y. M. C. A.

W r. 1918 liczone 56 stowarzyszeń które miały 17,602 członków. Na kursy ogólnokształcące uczęszczało murzynów 4,7% (białych 15,3%), na kursy biblijne uczęszczało murzynów 4,7% (białych 17,4%). W r. 1928 murzyńska Y.M.C.A. miała 27.801 członków.

Y. M. C. A. indyjska Pierwsza myśl założenia Y.M.C.A. wśród Indjan powstała w r. 1879, kiedy to kilku Indjan, przybywszy do Washingtonu, zetknęło się z działalnością Związku. Kierowni-

kiem pracy wśród Indian jest dr. K. Istman, z plemienia Siouxów. Wszakże działalność ta jest w upadku. Przed lat dziesiątkiem w indyjskich stowarzyszeniach liczone przeszło dwa tysiące członków, w r. 1928 jest ich zaledwie 19!

Działalność Y. M. C. A. wśród kolorowych posiada znaczenie: kulturalne, społeczne i narodowe. Kwestja rasowa gra bowiem doniosłą rolę w życiu Stanów Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone są mieszaniną ras i narodowości.

W r. 1910 skład ludności był następujący⁴⁰ :

Biali, urodzeni w Stanach, rodzice Amerykanie	49.488.575
Biali, urodzeni w Stanach, rodzice obcokrajowcy lub mieszańcy	18.897.837
Biali urodzeni zagranicą	13.345.545
Murzyni	9.872.763
Indianie	265.683
Japończycy	72.157

Rdzeni Amerykanie stanowią zaledwie połowę ludności.

W r. 1920 było 106 milionów mieszkańców (89,8%) urodzonych w Stanach, urodzonych za granicą — 12 milj. (10,2%). Z pośród urodzonych w Stanach było białych (rdzennych Amerykanów, z rodziców obcokrajowców lub mieszkańców) — 89 milj. (89,7%), murzynów 10,5 milj. (10%), Indian 240 tys., a jak podają niektórzy (K. Hassert) do 340 tys.^{41a}.

Murzynów jest obecnie powyżej 10 milionów, Chińczyków i Japończyków, grupujących się w wielkich miastach, około 200 tysięcy. Poza rdzennymi Amerykanami, na resztę rdzennych białych składa się mieszanina ras i narodowości: Germanowie i Romańczycy, Słowianie, Węgrzy, Żydzi itp.

Anglików i Anglo-Amerykanów — 6,8 milj., Niemców (zachow. odrębność narodową) — 9 milj., a wogóle Niemców do 20 milj.,

⁴⁰ H. Levy, Die Vereinigten Staaten von Amerika als Wirtschaftsmacht. Leipzig — Berlin 1923, roz. II.

^{40a} Woytinsky, Die Welt in Zahlen, 1925, I B.; Andree, Heiderich, Sieger, Geographie des Welthandels, 1927, II B.

Irlandczyków 8 milj., Słowian 3½ milj., Żydów lekko biorąc — 3 milj., Włochów — 1½ milj., Francuzów 1 milion.

Prawdziwy tygiel.

Z ras kolorowych skazani są na wymarcie—Indjanie. Wśród białych zauważa się spadek urodzeń. Natomiast murzyni się rozradzają. Liczba ich zwiększa się. Z biegiem czasu Stany Zjednoczone stają się „czarniejsze“.

Biali, czarni i czerwonoskórzy. Odmienne rasy, różne kultury i tylko wspólne środowisko (na południu Stanów). Każdy z tych ludów szedł inną drogą swego rozwoju. Dzieli ich różnica tradycji, środowisko, stan postępu społecznego.

Analfabetyzm wśród murzynów jest bardzo duży, w r. 1910 osiągnął 30,4%. Są oni leniwi o niewielkich zdolnościach umysłowych. Wyróżniają się w dziedzinie sportu. Wykazują uzdolnienia do śpiewu, muzyki, malarstwa, rzeźby, poezji⁴¹. Zatrudnieni są przeważnie w rolnictwie, (bawełna!), tworzą zastępy służby domowej, kelnerów, służby wagonów sypialnych. W całości element raczej ujemny i społecznie i kulturalnie. Problem murzyński ma dla Ameryki wielkie znaczenie. Stanowisko murzynów wskutek większej rozrodczości, udziału ich w wojnie, tanich rąk robotczych nabrało zabarwienia nie tylko rasowego, lecz gospodarczego i politycznego. A zaś ich niski poziom umysłowy i moralny, swoisty stosunek erotyczny do kobiet białych wywołuje bardzo duże zaognienie rasowe⁴².

Niema mowy o zupełnej asymilacji (amalgamation). Odrzucił ją nawet Booker Washington, autor „Autobiografii murzyna“. Trudności zaś polityki separacyjnej są ogromne. Zjawiają się prądy, zmierzające w kierunku porozumienia, współpracy (cooperation), może nawet na zasadzie autonomji „czarnych“ stanów po-

⁴¹ J. M. Reinhard, *The Negro: Is He a Biological Inferior?* (*The American Journal of Sociology*, Nr. 3, Sept. 1927).

⁴² por. J. W. Gregory, *The Menace Colour*, II-ed, London 1925, roz. II *The Negro Problem in North America* i roz. XII *Summary of Conclusions* „Niebezpieczeństwo kolorowe“, to nie tylko kwestja murzyńska, lecz i kwestja „żółtych“ (japończy, chińczycy).

ludniowych w granicach federacji⁴³. Czy wtedy powstanie równoległa kultura ukształconych, ucywilizowanych murzynów? I czy będzie płynąć swoim własnym łożyskiem czy też połączy się z ogólnym prądem białych w Ameryce północnej? Obecnie jest wzajemne oddziaływanie. Rasa biała chce wytworzyć wspólną podstawę za pomocą religii. Kościół chrześcijański jest wpływowym i potężnym czynnikiem wychowawczym i oświatowym. Powstają specjalne seminarja teologiczne dla murzynów. Jest ich bodaj więcej niż dla białych. Przyszłość pokaże, czy zdolności umysłowe rasy czarnej pozwolą jej nie tylko na wchłonięcie kultury białych, ale także i na przysparzanie dorobku tej kulturze. A więc: czy murzyni pozostaną nadal pasorzytami, będą—tylko konsumentami, czy też staną się i producentami w dziedzinie kultury i cywilizacji.

Murzyni się systematycznie organizują. W r. 1920 było około 950 tys. ferm prowadzonych samodzielnie przez murzynów. Mają oni swoje banki, tow. ubezpieczeń, spółdzielnie spożywców, budowlane; wytwarzają swój stan kupiecki, swoją inteligencję zawodową, a więc nauczycieli, duchownych, prawników, redaktorów i t. p. Wszyscy — są to chrześcijanie, mówiący po angielsku.

Wśród murzynów amerykańskich szerzy się swego rodzaju „sjonizm”, który ma podstawę w Harlem (dzielnica w New Yorku), ojczyźnie jazzu i murzyńskim centrum kulturalnym (murzyn Claude Mackay „Back to Harlem”).

Jako pierwszy owoc renesansu murzynów wychodzi w New Yorku w r. 1925 „The New Negro” pod redakcją murzyna Alain Locke, prof. filozofji w uniwersytecie Howarda w Waszingtonie, gdzie jest stu murzynów profesorów i około dwu tysięcy murzynów studentów. W dziele tym murzyni piszą sami o sobie. Poeta J. W. Johnson, murzyn, wydaje w r. 1925 „Book of American Negro Spirituals” (New York), do których to śpiewów muzyczne opracowanie dał brat jego J. R. Johnson. Są to, na wzór hebrajskich, psalmy murzyńskie; wykwit genjusza rasy, a zarazem uświadomienie rasowe. W ciągu pięciu miesięcy — cztery wydania.

Biali działają za pomocą religii i oświaty. Na tem polu wyróżnia się właśnie praca Y.M.C.A.

⁴³ por. J. D o w d. The Negro in American Life, New York 1926, Autor jest zwolennikiem współpracy.

W stanach południowych liczba białych spada do 15%.

Ale widoczny jest również i wpływ murzynów na białych⁴⁴. Nie da się zaprzeczyć, iż kolorowi wywarli wpływ na emocjonalne i duchowe życie Amerykanów. Taniec amerykański jest murzyński, muzyka Amerykanów powstała pod inspiracjami murzyńskimi (choćby jazz); amerykański temperament wyładowujący się w sposób swoisty nie tylko przy grze w baseball, ale i — w druku (exemplum: prasa amerykańska, polemika) zalatają zdaleka... wioską murzyńską.

Zewnętrzne przejawy uczuć religijnych, jak różne revival meetings, holy rollers itp. (np. Chautauqua!) noszą na sobie widoczny wpływ murzyński.

C. G. Jung, głęboki badacz życia psychicznego, zwrócił uwagę, że w dziedzinie fantazji amerykańskiego świata bohaterów główną rolę gra pierwiastek indyjski; że formy umysłowe religijnych wyobrażeń kształtują się u Amerykanów pod wpływem Indjan; że ruchy religijne Amerykanów, jak np. spirytyzm, Christian Science itp. noszą ślad indyjski. „...Tuziemcy zasymilowali zdobywców... Amerykanie są to Europejczycy z manjerami murzynów i duszą indyjską⁴⁵”.

Charakterystyczne, że zarówno biali, jak murzyn, zbliżają się pod względem typu do tuziemców. Koncesja na rzecz rasy wymierającej. Spostrzeżenia dokonano przez prof. Boasa nad „przybyszami do Ameryki z różnych krajów Europy świadczą, iż nowe otoczenie w sposób dotychczas niewytłumaczony zmienia w mierze rozległej kształt głowy... przekształcenia te idą w kierunku tym samym, ku temu samemu typowi amerykańskiemu... Jeśli czaszka tak dalece ule-

⁴⁴ Kwestja murzyńska wkracza jako temat do literatury pięknej. Waldo Frank, Sherwood Andersen, Carl v. Vechten, Dorothe Mill, E. O'Neill opisują środowisko murzyńskie, bądź przedstawiają murzyna, jako symbol swobody, a białych jako niewolników konwenansu (Sh. Anderson). Militaryzacja Afryki i częściowa afrykanizacja Europy (Francja) wywołała oddźwięk tego zagadnienia i w literaturze francuskiej (Morand, Ph. Soupault).

⁴⁵ odczyt C. G. Junga, Die Erdbeingtheit der Psyche, wygłoszony w r. 1927, przedrukowany tegoż roku w *Leuchter* (Mensch u. Erde).

Co się tyczy charakteru, temperamentu, psychologii, zwyczajów i kultury rasy indyjskiej, obacz: *Chief Standing Bear, My People the Sioux* (Williams and Norgate). Autor jest Indjaninem, który skończył Carlisle Coll. uniwersytet dla Indjan.

ga wpływom, co mamy rzec o mózgu, w niej się znajdującym?" (antropolog R. R. Marett). Na dalekim Zachodzie biali koloniści upodobniają się pod względem fizycznym do tubylców.

Kwestja więc rasowa, zwłaszcza zaś amerykańska, jest dla Amerykanów bardzo skomplikowana i niezmiernie poważna, a zarazem trudna.

Z tego też punktu widzenia należy oceniać pracę wychowawczą i oświatową Amerykanów, a przede wszystkim pracę YMCA wśród ras kolorowych. Sama bowiem działalność oświatowo-kulturalna i społeczno-wychowawcza prowadzić może na drogi, skąd widać horyzont niepokojąco zamglony. Zgoła naturalne warunki przygotowują grunt dla kryzysu oświatowego⁴⁶. Tym więcej sprawa się zaostrza, że rdzennym Amerykanom przeciwstawiają się nietylko murzyni, lecz także imigranci z południowej i wschodniej Europy. Amerykanie żywią już obawę przed inwazją Włochów, którzy są czynnikiem gospodarczo ruchliwym a trudnym kulturalnie do zasymilowania (NB. Włosi w swoich dzielnicach chętnie pozwalają osiedlać się murzynom).

W roku 1920 piąta część uczącej się młodzieży Stanów Zjednoczonych korzystała z wszelakich urządzeń oświatowych YMCA.

W r. 1922 (31 grudnia) do szkół YMCA, mieszczących się w lokalach YMCA, uczęszczało 49.478, do szkół YMCA, nie mieszczących się w lokalach YMCA 13.864, ze szkół korespondencyjnych korzystało 30.333 osób, z uniwersytetów i kolegów 12.438, łącznie 106.113 osób otrzymywało oświatę w instytucjach prowadzonych przez YMCA. Największa ilość (22,8%) uczących się w instytucjach oświatowych YMCA jest w wieku lat 25-ciu.

Administracja przedsiębiorstw, biurolistyka dostarcza 41%, a przemysł 37% studentów.

W r. 1921/22 tematy handlowe studjowało 48,7%; w dniu 31 października 1923 r. szkoły korespondencyjne YMCA liczyły 35.193 osoby, z których 52% uczyło się nauk handlowych, 31% — technicznych (zprzyrodą, matematyką i rysunkiem włącznie), 10% różne inne przedmioty uniwersyteckie, 5% tematy dowolne, a zaś 2% ćwiczyło się w umiętności kierownictwa.⁴⁷

⁴⁶ por. W. T. B a w d e n, *The National Crisis in Education, an Appel to the People* (1920), praca znana mi jedynie ze sprawozdania, zamieszczonego w *Magyar Peadagogia* 7—10 Szám. Budapest 1923 (K e m e n y F e r e n c, Újabb hivatalos amerikai iskolaiügyi irodalom, str. 61—62).

⁴⁷ W. F. H i r s c h, *Educational Work of the Young Men's Christian Association*, (Bulletin Nr. 7 Bureau of Education, 1923. Washington str. 21).

W r. 1928 sprawozdawczym członkowie YMCA mieli 22.781 seansów kinowych (w r. 1920 było ich 20 tys.). Biuro pośrednictwa pracy znalazło 81.654 osobom zatrudnienie (1929 r. — 117 tys.). Na kolonjach letnich przebywało 92.729 osób w tem 82.810 chłopców (1920 r.; — 55.600 chłopców). Udzielono 1.815.180 noclegów (3.720.000). Wydano 33 miliony posiłków. Związek ma 835 sal gimnastycznych (838), 112 placów do ćwiczeń atletycznych, 672 baseny do kąpieli i pływania (610). Placów do gier 265 (w r. 1920). W różnych kołach gimnastycznych było 454.688 osób (308 tys.), któremi kierowało 13.869 nauczycieli (10 tys.). W ciągu r. sprawozdawczego 1928 wygłoszono 19.701 odczytów i pogadanek (w 1920 r. — przeszło 22 tys.). Uczyło się 77.574 osoby (107 tysięcy) przyozem godzin wykładowych było 6.978.200 (14 milionów). Klas biblijnych czynnych było 9.338 z 201.684 uczestnikami w tem dorosłych 61.793. Mityngów religijnych urządzono 76.746 (70 tys.), uczestników liczono 5.324.100 (w r. 1920—6 milionów). Chłopców do lat 17 liczono 252.774 z tej liczby prawie 40 tysięcy było czynnych i wciągniętych do bezpośredniej pracy w różnych klubach. W r. 1920 biblioteki wypożyczyły około 82 tysięcy tomów. Majątek Związku w r. 1928 wynosił 24.482.000 dolarów. Z każdego dolara wpłaconego Związkowi w r. sprawozdawczym przypadało na stowarzyszenia miejskie 82 centy, na kolejowe — 6, wiejskie — 4 centy, studenckie i szkolne 3, murzyńskie — 2, żołnierskie i marynarzy — 3. Repartycja w stosunku do Stanów; na Stany wschodnie 35 cent., środkowe — 30, Pacific — 12 i południowe — 11, zachodnie — 9, Kanada — 3 cent. Z każdego dolara wydanego przez Związek przypadało 81 c. na stow. miejskie, 12 na kolejowe, 3 c. na żołnierskie i marynarzy, 2 na murzuńskie 1 c. na akademickie, 1 cent na wiejskie. Od r. 1917 wzrastają stale stow. miejskie, natomiast działalność stow. kolejarzy i akademickich zmniejsza się, w akademickich spada o połowę. Stow. wiejskie wykazują nieznaczny spadek przy wahadłowej linii rozwoju. Stow. indyjskie prawie w zamknięciu. Stow. murzyńskie oraz Army and Navy wykazują nie wielki wzrost. W r. sprawozd. YMCA liczyła w Stanach Zjedn. 957.827 członków, w tem 252.774 chłopców⁴⁸.

W ostatniem dziesięcioleciu działalność oświatowa Związku osłabła, natomiast wykazuje wzrost wychowanie religijne (tzw Bible Study) oraz znaczny wzrost—wychowanie fizyczne..

Zjawisko charakterystyczne dla nastrojów szerokich warstw w Stanach Zjednoczonych. Następuje ekspansja w sferze gimna-

W r. 1927 z oświaty korzystało 83 tysiące osób (w r. 1920 — 107 tys.) z wychowania religijnego 234 tys. (136 tys.), z wychowania fizycznego 465 tys. (309 tys.).

⁴⁸ Year Book and Official Roster of the YMCA, for the Year May 1. 1927 to April 30, 1928. New York 1928, jak również roczniki poprzednie.

Rok sprawozdawczy obejmuje okres od 1 maja do 30 kwietnia r. następnego

styki, atletyki, sportów, gier i zabaw. Przytem Y.M.C.A. ma duże zasługi na polu rozwoju fizycznego ludności.

c) Y. W. C. A.

Ameryka jest ojczyzną ruchu kobiecego. Powstał on przy końcu XVIII stulecia. Wprawdzie kongres w Filadelfji odrzucił w r. 1787 żądanie kobiet, aby i one korzystały ze wszystkich praw w całych Stanach Zjednoczonych. Ale warunki ekonomiczne sprawiły, że kobiety wyemancypowały się w Ameryce północnej, a co więcej, nadały nawet społeczeństwu specjalny ton feministyczny.

Kobiety nie ustawały w walce o prawa polityczne. W niektórych stanach, zwłaszcza zachodnich, zdobyły zupełne równouprawnienie. Niektóre stany „dzikiego zachodu”, np. Wyoming, mające mało kobiet, zastosowały równouprawnienie z przyczyn praktycznej natury dla zareklamowania warunków bytu i ściągnięcia płci odmiennej. Centralna organizacja czyli Amerykański Związek Równouprawnienia Kobiet dąży do zdobycia pełnego równouprawnienia we wszystkich stanach. Amerykanki dały inicjatywę do założenia międzynarodowego związku równouprawnienia kobiet oraz założyły International Council of Women, która grupuje wszystkie narodowe związki kobiece. Ruch emancypacji politycznej ma podłoże w warunkach gospodarczych a otrzymuje sukurs od kobiet pracujących i studujących oraz od wszelakich a tak licznych klubów kobiecych.

W przemyśle i handlu pracuje w Stanach przeszło dwa miliony kobiet. Liczba kobiet wogóle pracujących dochodzi do 10 milionów. Wśród wolnych zawodów dużo kobiet; są lekarkami, adwokatkami, kasznodziejkami, inżynierkami, maszynistkami, sterniczkami, grają na gitarze i t. p. Niewiele jest zawodów, którychby kobiety nie uprawiały. Liczba kobiet uczących się t. zw. College Women jest znaczna, przekracza 245 tysięcy (w r. 1924).

Niektóre dane ze statystyk: zajęć: kobiet nauczycielek i wychowawczyń w szkolnictwie elementarnem — 635 tys., pracownic biurowych—564 tys., pielęgniarek—13 tys., dyrektorek i profesorów szkół wyższych—10 tys., doktorek medycyny—9 tys., pracujących w dziennikarstwie i na polu literackim 9 tys.,

Kobiet samodzielnych jest dużo. W życiu społecznym, w różnych stowarzyszeniach, instytucjach kobiety grają znaczną rolę.

Amerykańska szkoła opanowana jest niemal w zupełności przez kobiety. Oczywiście, że w ciągu dwu, trzech pokoleń odbije się to na umysłowości młodzieży męskiej. Sprawy wychowawcze pozostają w dużej mierze pod wpływem kobiet. Na tle purytanizmu wytworzył się specjalny stosunek do kobiety w życiu rodzinnym, w którym kobieta zdobyła przewagę. „W towarzystwie kobieta prowadzi dialog, dyskutuje, podczas gdy mężczyźni przypada rola słuchacza. Na ulicy pozdrowia go pierwsza, jeśli chce podtrzymać z nim znajomość. Gdy mąż się wsławi, fotografuje się jego żonę.... W każdej sztuce teatralnej kobieta jest symbolem najdoskonalszej cnoty. Jej natura, pełna dobroci, zwycięża męską bestję.. w każdej noweli. Przynajmniej co drugi film jest taki, że kobieta policzkuje mężczyznę, a on z miną zawstydzonego żaka pociera sobie policzek... Są to życiowe symbole stosunków między dwoma płciami, ale zarazem są one odbiciem rzeczywistości“.⁴⁹ W uczuciowym życiu społeczeństwa zauważa się przewagę kobiety, jej idealizację, jest tam pewien ton wyższości kobiety, pewnego rodzaju feminizacja kultury. Amerykanie nazywają to *girlculture*. Inna rzecz czy to stanowisko kobiety amerykańskiej jest usprawiedliwione. H. E. S t e a r n s, wydawca znanej antologii *Civilization in the United States* (1922), uważa, iż życie intelektualne kobiety amerykańskiej zgoła nie jest życiem intelektualnym. Według niego jest to raczej rodzaj oglady i rozszerzenia wiadomości z zakresu domowego i zawodowego.

Faktem jest, że dziedzina wychowania, życia moralnego, estetycznego uprawiane w Europie od najdawniejszych czasów przez umysł męski, w Ameryce zostały przez mężczyzn puszczane odłogiem. Opanowały je kobiety. Zajmują one w Ameryce mocną społecznie pozycję i są tego świadome. A przytem są bardzo czynne na różnych terenach pracy społecz-

⁴⁹ A. H a l f e l d, *Amerika und der Amerikanismus*, Jena 1928, str 213. Por. też obfity materiał u F. G i e s e, *Girlkultur*, Berlin, H. Koller oraz byste uwagi u J. M a k a r e w i c z a, *U. S. A. Kamki z podróży*. Lwów 1929, rozdz. 23, 24, 30—33.

nej. Biorą żywy udział w najprzeróżniejszych organizacjach i stowarzyszeniach, zresztą nietylko kobiecych. A przytem kobiety warstw średnich wyswobodziły się z zamkniętego koła ogniska domowego.

Kobiety w Ameryce zawsze grały rolę wydatną w różnych ruchach społecznych i sekciarsko-religijnych.

Wyswobodzenie murzynów (Beecher-Stovel), Armia zbawienia, Volunteers of America, Women's Christian Temperance Union, Christian Science, Divine Science, New Thought Movement, Church of the Soul, Christian Catholic Church i wiele innych — oto instytucje kobiece bardzo ruchliwe, czynne, niektóre nawet hałaśliwe.

Takie stowarzyszenie, jak *Young Women's Christian Association* (Y. W. C. A.), musiało zająć miejsce wybitne na polu pracy kulturalnej, wychowawczej i oświatowej w Ameryce.

Powstanie Y. W. C. A. Y. W. C. A. powstała w Anglii, podobnie jak bratnie stowarzyszenie Y. M. C. A. Idea przedostała się do Ameryki. Były to początkowo dwa stowarzyszenia kobiece, które się połączyły ostatecznie w r. 1906, tworząc Y. W. C. A. Pierwsze stowarzyszenie kobiece tego typu założono w r. 1866 w Bostonie. Różnorodne ruchy religijne (wszelakie Christian i Church Movement), powstałe w drugiej połowie ubiegłego stulecia, oraz prądy płynące z walki o oswobodzenie murzynów, stały u kolebki pierwszych poczynań amerykańskiej Y. W. C. A.

Rozwój życia przemysłowego, powstanie wielkich miast, wciągnięcie kobiet do pracy, zwłaszcza udział ich w pracy fabrycznej, handlowej i biurowości, wytworzyły armję kobiet samodzielnych, które z biegiem czasu coraz więcej zaczęły odczuwać określone potrzeby kulturalne i społeczne.

Działalność Y. W. C. A. Przeto Y. W. C. A. krzewi moralność, wyrabia charakter, rozwija „chrześcijańską działalność społeczną“, propaguje demokratyzm, ten powszedni, w życiu.

Stowarzyszenie dużo uwagi poświęca rozwojowi ogniska rodzinnego i życia rodziny, podniesieniu poziomu w zakresie komfortu i estetyki mieszkania. W tym celu prowadzona jest nauka gospodarstwa domowego, urządzenia mieszkania. Na tem polu Y. W. C. A. ma wiele do zdziałania.

Rodzina w Ameryce przechodzi kryzys bardzo poważny. Znana powieściopisarka amerykańska *Mary Borden* pisze w *Evening News*⁵⁰:

„Mężczyzna coraz bardziej odrywa się dzisiaj we wspólnem pożyciu od kobiety, która nie tylko już nie kucharuje, nie wychowuje dzieci ale nie dba wcale o ognisko domowe. Kobieta amerykańska żyje dziś w hotelu; nie troszczy się o interesy męża, nie obchodzi jej handel i przemysł, natomiast wie doskonale jakie są najświeższe hasła mody, a w klubie swoim, gdzie spędza popołudnie, dowiaduje się ostatnich nowin. I nie są to wcale prerogatywy żon milionerów. Klasa robotnicza nie uniknęła tej demoralizacji. W Nowym Yorku żony murarzy, strojne w jedwabie i klejnoty pędzą płoche życie, gdy mężowie zarabiają na budowie dziesięć do 15-tu dolarów dziennie... Kobieta dla Amerykanina jest przedmiotem zbytku... Dzieci? Rodzice się nie troszczą o nie. Amerykanin nie żeni się po to, żeby utworzyć rodzinę. Rozwódzi się z łatwością..“

Dużo uwagi poświęca się nauczaniu higieny, w tym celu urządza się odpowiednie wykłady dla matek, wychowawczyń i t. p.

Wogóle działalność *Y. W. C. A.* na polu indywidualnej i społecznej higieny jest ogromna. Nietylko prowadzona jest olbrzymia wprost ilość kursów, wykładów, odczytów z zakresu higieny, nauki o zdrowiu, wychowania niemowląt, łącznie z demonstracjami i pokazami filmowemi, lecz—co nie mniej ważne —, zakładane są ogniska ochrony zdrowia, gdzie kobiety zamężne, matki i młode dziewczęta otrzymać mogą wszelkie rady z zakresu higieny życia codziennego.

Y. W. C. A. wciąga w wir swej działalności kobiety wszystkich warstw społecznych i zawodów. Studentki (*College Women*) są wciągane do pracy nad emigrantami i murzynami, pracują też wśród robotnic. Wśród uczennic szkół średnich *Y. W. C. A.* prowadzi działalność kulturalno-rozrywkową, organizuje kluby, w lecie—*camping*. W dzielnicach robotniczych *Y. W. C. A.* zakłada tanie restauracje i kawiarnie dla pracownic i robotnic. Są również tanie mieszkania dla dziewcząt, czynne jest biuro pośrednictwa pracy.

W zakresie działalności oświatowej *Y. W. C. A.* (jak i bratnie *Y. M. C. A.*) prowadzi czytelnie, biblioteki, kluby oraz różnorodne kursy w celu wykształcenia zawodowego, uzupełniającego czy ogólnego.

⁵⁰ Cyt. przez „Epokę“ z dn 19 grudnia 1926: „Malżeństwo w Stanach Zjednoczonych“.

W szczególności: 1) kursy przyspasabiające do High School, College lub do szpitali (na pielęgniarki, sanitarjuszki i t. p.), 2) nauczanie w zakresie podstawowych zawodów, 3) kursy handlowe, 4) kursy specjalne, jak krawieczyzna, modniarstwo, krój i t. p., 5) kursy uzupełniające języka angielskiego dla stenografistek i nauki gospodarstwa domowego dla służby, 6) wieczorne kursy kucharzkie, dekoracji mieszkań, 7) wykłady z dziedziny społecznej, 8) kursy rękodzielnicze oraz 9) urzędują wykłady na temat poszczególnych zagadnień społecznych, np. prawodawstwa i t. p. dla kobiet o wyższym stopniu wykształcenia.

Zwrócona jest również uwaga na rozwój fizyczny. Temu celowi służą sale gimnastyczne, pływalnie i t. p. istniejące w gmachu Y. W. C. A.

W r. 1915 Związek Y. W. C. A. liczył 289.777 członkiń; z wydziału oświatowego korzystało 57.438 kobiet. Na kursy biblijne uczęszczało 73.345 kobiet. Przeszło 200 stowarzyszeń prowadziło wychowanie fizyczne, w którym uczestniczyło 66.473 kobiety. Restauracyj i kawiarni było 157. Z noclegów korzystało przeszło 161 tysięcy kobiet. Pracę znaleziono dla 21 tys. kobiet.

W r. 1920 Związek liczył do pół miliona członkiń zgromadzonych w 1179 stowarzyszeniach. W różnych instytucjach handlowych Y. W. C. A. pracuje przeszło 300 tysięcy dziewcząt. Tanich restauracyj było przeszło 225. Budżet ogólny Związku wynosił 29 milionów dolarów.

Instytucja jest zdecentralizowana. W ostatnich czasach rozwija się prąd, aby pomocy finansowej szukać wśród warstw najszerszych.

Olbrzymie te organizacje (Y. M. C. A. i Y. W. C. A.), oparte na solidaryzmie są prawdziwą „maszyną społeczną zaprzęgniętą do rydwanu religji“.

Grają wydatną rolę w życiu kulturalno = społecznym Ameryki.

A. Zielenko, który na gruncie amerykańskim spędził różnemi czasy sporo lat, i poznał osobiście wszelakie organizacje, tłumaczy powodzenie związków Y. M. C. A. (i Y. W. C. A.) w sposób następujący: „Amerykańskie miasta i środowiska fabryczne powstały w tempie gwałtownym. Nie mają jeszcze tradycji społeczno = obywatelskiej, na wzór europejski. Każda nowa grupa przybyszów posiada bardzo mało uświadomienia obywatelskiego, jako też i wzruszeń obywatelskich. Taka grupa przybyszów, zupełnie obcą działa rozkładowo na miejscowe poczucie spójnoty.

Przyczyny
powodzenia
Y. M. C. A.
i Y. W. C. A.

Z drugiej znów strony młodzi emigranci i młodzież, która się przesiedliła ze wsi do miast posiada dużą tendencję do samodzielności jako też dąży do tego, aby najprędzej zdobyć powodzenie w życiu i zarabiać dużo pieniędzy. Zarazem chcą mieć poczucie niezależności, nie chcą być „gorsi od innych“. Porządny garnitur, czysty kołnierzyk, świeży krawat wypada pokazać tym z kim się chce wspólnie czas spędzić i rozweselić. Trzeba także wyprostować członki po długiej, nudnej, mozolnej pracy, zająć się sportem, zabawą. W samej rzeczy, społeczeństwo amerykańskie ceni sport, walkę, zawody i z tego powodu, że jest to sposób zdobycia dla siebie rozgłosu w swoim bodaj kółku. Wszelkie sporty, atletyka wymaga dobrego pomieszczenia i urządzenia. Jak je zdobyć? Własnymi środkami często niemożliwe. Organizacje robotnicze zwracały dotychczas zbyt mało uwagi na potrzeby młodzieży i zużywały swoją energję głównie na zaspokojenie potrzeb dorosłych, szukających odpowiedzi w sprawach politycznych i społecznych.

Samorządy przy niedostatecznym poziomie poczucia obywatelskiego nie zaspokajały tych potrzeb w mierze dostatecznej prawie do czasów ostatnich. Wiedziano przytem, że klasa obywateli zasamożnych, dobrze zorganizowanych, świetnie zaspokaja potrzeby oświatowe i kulturalno - rozrywkowe swej młodzieży, zużywając na te cele olbrzymie sumy, podczas kiedy zebranie takich kwot zapomocą podatków byłoby dla miasta problematyczne.

Bywa często, że jakaś grupa społeczna, silna dzięki swej organizacji, posiadany wpływ i środkom, wykonywa pracę, którą właściwie powinni podjąć sami mieszkańcy za pośrednictwem swoich organów wyborczych. Grupa społeczna, obdarzona pewną siłą, zdobywa się na inicjatywę, szuka nowych dróg, stwarza nowe formy społecznego współdziałania. Wreszcie albo schodzi z areny, przekazawszy swoje czynności, urządzenia i organizacje nowym siłom albo też przeciwnie znajduje wśród ludności poparcie; biorąc zaś asumpt z potrzeb szerokich sfer, zaspokaja je umiejętnie i kroczy w takim kierunku, dokąd zapewne nie prowadziliby jej sami założyciele.

Wreszcie Y. M. C. A. daje ciekawy przykład zmieniającej się równowagi sił⁶¹

Instytucja, ufundowana początkowo na idei wspólnej modlitwy, przekształcała się z biegiem czasu i ze zmianą warunków w organizację „współdziałającą harmonijnemu rozwojowi fizycznych, umysłowych, społecznych i duchowo moralnych właściwości młodych ludzi”.

Niewątpliwie słuszne są uwagi Zielenki co do przyczyn współdziałających w rozwoju Y. M. C. A. Sądzić jednak można, iż tajemnica powodzenia tkwi poczęści i w tem, że organizacja ta zaspelowała do pewnego rodzaju idealizmu, uderzyła w ton entuzjazmu zabarwionego zapalem religijnym. Dotychczasowe formy kościoła (w tym wypadku protestanckiego) przeżywają się w Ameryce. Ale pozostały — odczuwania i potrzeby. Y. M. C. A. — to właśnie nowa forma dla zaspokojenia tych odczuwań i potrzeb.

Organizacje te prowadzą bowiem pracę religijną przez specjalne zebrania, konferencje, propagandę ewangelji, misje religijne i badanie pisma świętego. Celem np. zebrań religijnych jest dać ludziom wykształcenie religijne, wzbudzić w nich nastrój religijny, pokrzepić wierzących i nawrócić na prawdziwy chrystjanizm tych ludzi, którzy nie poznali jeszcze Chrystusa. Przekonywające kazania, nastrojowa muzyka, śpiew potęgują popularność zebrań, które odbywają się regularnie co niedziela w gmachu instytucji albo też w warsztatach w postaci pogadanki religijnej podczas przerwy południowej lub też odbywają się zebrania z programem religijnym wokalnie=muzycznym⁶².

⁶¹ A. Zielenko, *Obszczestwiennyje cicntry i narodnyje doma w Siew. Amierykic*, Praga 1923, str. 46—47.

⁶² Rozwija się w Stanach poglad, aby w kolegjach i uniwersytetach wprowadzić nauczanie przedmiotów religji (teaching religion) i obowiazek w tej materji rozłożyć na państwo i kościół. Naprzykład *College of the Liberal Art* (Yowa) prowadzi działalność w tym kierunku, przyczem profesorowie religji (katolik, protestant i żyd) są członkami fakultetu i korzystają z tych samych praw (*Religions Teaching in Tax-Supported Colleges*, *The Literary Digest*, January 5, 1929). Ale to zgola nie wpływa na ekspansję Y. M. C. A. na tem polu, albowiem ta praca prowadzona jest w innej atmosferze.

Y. M. C. A. i Y. W. C. A. są to instytucje uwydatniające w działalności swej pewien nastrój religijny. Aczkolwiek nie wyznaniowe, przyjmują członków wszelkich wyznań, jednak głównie przeznaczone są dla ludności protestanckiej.

Organizacje Y. M. C. A. i Y. W. C. A. na terenie amerykańskim można uważać za domy ludowe, a ściślej, nawet za domy społeczne oczywiście typu swoistego, zastosowanego do potrzeb życiowych ludności amerykańskiej.

A przytem są to organizacje — olbrzymy. Prawdziwe trusty. Liczą przeszło milion członków, do czterech milionów osób korzysta ze wszelkich urządzeń tych instytucyj. Rozporządzają kilkudziesięciomiljonowym kapitałem.

Nietylko administracja, ale i cały aparat pracy kulturalno-oświatowej jest prowadzony według amerykańskiej techniki organizacji.

d) Rycerze Kolumba.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej znajduje się około 37 milionów katolików, z czego mniej więcej połowa, to gorliwi wyznawcy kościoła.

Ruch katolicki wzmaga się widocznie w latach ostatnich. Sprzyja temu rozrost protestantyzmu, a raczej rozrost protestanckiego sekciarstwa, dość ekskluzywnego.

Główniejsze np. sekty są to: metodyści, baptyści, presbiterjanie, kongregacjonści, episkopatyści, luteranie, reformowani (kościół niemieckiego i holenderskiego), uniwersaliści, unitarjusze, mormoni i wiele innych.

Te zaś sekty rozpadają się znów na podsekty. Np. metodyści mają następujące podsekty: episkopatyści, południowi episkopatyści, wolnych metodystów, prymitywnych metodystów i wiele innych.

Metodystów liczą po wojnie około 9 milionów, baptystów, presbiterjanów, luteranów — 2½ milj., protestantów, episkopatystów — więcej niż milion. Oczywiście formalnie należących do tego czy innego kościoła jest dużo więcej. Nadto liczba zgoda obojętnych religijnie t. zw. pogan nowoczesnych wynosi około 30 milionów⁵³. Poza tem w Ameryce codzien powstaje jakaś nowa sekta, z których

⁵³ H. W e r d e r m a n n, Das religiöse Angesicht Amerikas, Guetersloh, 1926.

słynniejsze są *Men and Religion Forward Movement* (zał. 1912 r.) oraz *Billy Sunday Movement*.

M. R. F. M. urządza zebrania w całej Ameryce od Atlantyku do Pacyfiku. Na wielką skalę praca kulturalna, oświatowa, wychowawcza, działalność społeczna. Ruch ten zainicjował w Ameryce odrodzenie religijne, oczywiście w płaszczyźnie kościoła protestanckiego.

Billy Sunday Movement zwalcza korupcję, skandale i pijaństwo. Billy Sunday był zawodowym graczem w baseball, poczem został reformatorem obyczajów.

Różne owe, często zwalczające się wzajemnie, sekty kościoła protestanckiego tworzą wspólny front w stosunku do katolicyzmu.

Atmosferę wiary w środowisku sekciarskim opisują dwa utwory literackie, Amerykanina Grey'a „Jeźdźcy purpurowego stepu” i Francuza Benoit'a „Słone jezioro”.

Z punktu widzenia amerykańskiego „wyznania religijne” razem wzięte są (na gruncie Unji) najpotężniejszym trustem, który stale robił i robi doskonale interesy bez obawy krachu^{53a}.

Prócz tego katolicyzm ma przeciwników w organizacjach wolnych mularzy i *Ku-Klux-Klanu*.

Wolnomularstwo Nigdzie bodaj wolnomularstwo nie jest tak rozpowszechnione jak w Ameryce. Odkąd wielka loża bostońska (*The Massachusetts Grand Loge*) za Washingtona ogłosiła swą niezależność, ruch wolnomularski zaczął szybko wzrastać. Wolnomularze w Stanach Zjednoczonych należą do najróżnorodniejszych rytów. Osobne loże mają czerwonoskórzy Indianie. Wszyscy prezydenci od Washingtona do Coolidge'a należeli do wolnomularzy, z wyjątkiem jednego Clevelanda. Na 96 senatorów, 65 jest wolnomularzy, z pośród 435 posłów 304 jest członkami loż. Stany Zjednoczone składają się z 48 stanów, z których tylko cztery stany nie mają w kongresie swych przedstawicieli należących do wolnomularstwa. Natomiast trzymaście stanów wysyła do kongresu wyłącznie wolnomularzy. Za prezydentury Coolidge'a pięciu ministrów t. j. Kellog, Davis, Work, Jardine, New należało do loż. Duży więc jest wpływ wolnomularstwa w amerykańskim życiu państwowym, politycznym, społecznym.

Stowarzyszenie to rozporządza ogromnymi funduszami. Według informacji Wielkiej Loży w New Yorku, Ameryka Północna ma 58 wielkich loż i 17008 loż, które liczą 2.790.000 członków⁵⁴. W Chicago wznosi się olbrzymi kościół wolnomularzy (*The New United Masonic Temple*), jedna z najznamiętszych budowli.

^{53a} J. Sawicki, Treściwa historia Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, od odkrycia aż do obecnych czasów. 1910, Toledo, Ohio, str. 447.

⁵⁴ B r a t S z. S t o j k o w i c z, Słobodno Zidarstwo, Bieograd, 1926, str. 149.

Wolnomularstwo wyrodziło się w Stanach w stowarzyszenie wzajemnego wspierania się w celu opanowania bogactw i władzy^{54a}.

Ku-Klux-Klan Innem, wielkiem stowarzyszeniem, zwalczającym katolicyzm jest *Ku-Klux-Klan*, który „zwraca ostrze ewcji propagandy przeciw żydom, żółtym i murzynom i wogóle przeciw wszystkim cudzoziemcom“ Jest to bojowe tajne stowarzyszenie protestanckie, które zorganizowało do pięciu milionów osób. Stowarzyszenie to, oprócz akcji bojowej, prowadzi wytężoną propagandę przy pomocy słowa drukowanego i żywego. *Ku-Klux-Klan* rozporządza zorganizowaną i potężną prasą. Istnieje wiele miejscowości, gdzie „gubernator, szeryfi i policja są prawie wszyscy czynnymi Klanowcami lub sympatykami Klanu... Np. w Dallas „cały zarząd prowincji, prokurator, szeryf, sędziowie i t. d. byli wybrani przez Klan“⁵⁵. Wielu pastorów należy do stowarzyszenia. Jest to potężne, terorystyczne, bojowe, tajne stowarzyszenie, które *kontroluje różne dziedziny życia ludności*. Działalność jego wytwarza takie nastawienie psychiczne ludności, że należy się na gruncie amerykańskim z tem liczyć w pracy kulturalnej czy oświatowo-wychowawczej. Taka bowiem praca może się np. Klanowi nie podobać, wobec czego teroryzuje i bojkotuje kierowników, a nawet samych uczestników. Stowarzyszenie to dzieli Amerykę na dwa obozy: Klan i antyklan. Działalność Klanu zbliża Irlandczyków (katolicy!), żydów i murzynów.

Ale ta działalność wpływa także i na to, że przedewszystkiem organizują się katolicy. Taką zorganizowaną siłą katolicką są *R y c e r z e K o l u m b a*.

Pracę społeczno-wychowawczą, kulturalną i oświatową dla tej części ludności pełnią organizacje katolickie, wśród których, na miejscu naczelnem stoi *Narodowa Rada Katolicka Opieki Społecznej i Rycerze Kolumba*.

Narodowa Rada Katolicka Opieki Społecznej (*The N. C. W. C. National Catholic Welfare Council*) z siedzibą w Waszingtonie została wyłoniona z lokalnych organizacyj. Prowadzi olbrzymią pracę polityczną, społeczną i wychowawczą za pomocą ogromnej ilości poszczególnych komitetów. Na czele każdego komitetu stoi biskup. Duszą całej działalności *N. C. W. C.* jest generalny sekretarz *O. Jan Burke*⁵⁶.

Komitet wychowawczy zbiera za pomocą poszczególnych wydziałów wszelkie informacje z zakresu szkolnictwa; czuwa nad in-

^{54a} J. Sawicki, op. cit., str. 204.

⁵⁵ F. B. C z., K. K. K. Najosobliwsze na świecie tajne stowarzyszenie (Z Całego Świata, Nr. 8, 1925, str. 107).

⁵⁶ La Civita Cattolica, z dn. 4 listopada 1922. Roma.

stytucjami katolickimi i pośredniczy między nimi a władzami; wydaje różne publikacje z zakresu szkolnictwa, bibliografie i t. p. Komitet akcji społecznej rozsyła profesorów i prelegentów po organizacjach i uniwersytetach oraz prowadzi naukę o obywatelstwie dla immigrantów.

Komitet organizacyj świeckich zajmuje się wszystkimi katolickimi zespołami, obejmując do półtora tysiąca związków kobiecych i męskich, wśród nich np. *Rycerzy Kolumba*.

W zakresie oświatowo-wychowawczym *N. C. W. C.* prowadzi prace zakrojoną na wielką skalę, przyczem podkreślić należy, że w życiu Ameryki wpływ *N. C. W. C.* jest bardzo duży. Ta organizacja katolicka wywiera wpływ zarówno na masy robotnicze, jak na ciało prawodawcze, bądź samorzady. Niejednokrotnie organizacja ta występuje np. podczas strajków po stronie robotników i przeciwko policji. *N. C. W. C.* śmiało podnosi słowa protestu przeciwko potężnym trustom kinematograficznym, demoralizującym ludność. O wpływie *N. C. W. C.* świadczy objaw bodaj taki, że prasa nie występuje przeciwko niej z naganką.

Owóz *N. C. W. C.* zakłada domy społeczne, zwłaszcza w tych ośrodkach przemysłowych, gdzie pracują w niej licznie robotnicy katolicy (Włosi, Polacy, Słowacy, Irlandczycy).

W tych domach społecznych urządzone są sporty, gimnastyka, znajduje się basen, kino. Nadto są też wykłady i różne kursy oświatowe.

W ostatnich czasach *N. C. W. C.* stanął na platformie kooperacji spożywców, którą bardzo energicznie popiera, uważając ją za pomost do przebudowy społecznej.

Rycerze Kolumba (*the Knights of Columbus*), katolickie stowarzyszenie dla celów braterstwa i filantropji. Rycerze Kolumba założone w New Haven r. 1882. Jest to stowarzyszenie tajne, z rytuałem, ze stopniami, jak wogóle wszystkie stowarzyszenia amerykańskie. Do grona swego *Rycerze Kolumba* nie przyjmują restauratorów, zresztą bardzo wpływowych w kołach politycznych i na terenie działalności samorządowej. Stowarzyszenie zyskało przez to dużą popularność. Do Stowarzyszenia *Rycerzy Kolumba*, podobnie jak do *N. C. W. C.*, mogą

należć nietylko mężczyźni, lecz i kobiety, dzięki czemu ma ono pewną przewagę nad Y.M.C.A. i Y.W.C.A., bo podtrzymuje więcej związek rodzinny.

Kobiety mają także swój zakon, Córki Izabelli, który się dopiero organizuje.

Stowarzyszenie zorganizowane jest od dołu. Według statutu cele stowarzyszenia są następujące: pomoc dla członków i ich rodzin, współzycie członków, społeczne i umysłowe, oświata i moralne wychowanie oraz opieka społeczna.

Stowarzyszenie Rycerzy Kolumba jest pewnego rodzaju kooperatywą. W działalności swej wyróżnia się, z pośród innych stowarzyszeń, samopomocą ekonomiczną członków.

Stowarzyszenie ma dużo własnych domów społecznych, przy końcu r. 1922 około 40. Prócz tego różne ogniska społeczne w liczbie wielu tysięcy mieszczą się w szkołach, klasztorach itp.

W San Francisco dom społeczny kosztował 250.000 dolarów, w Cleveland przeszło sto tysięcy. Budowa domów społecznych oparta jest na udziałach od 10 do 50 dolarów.

Na 31 grudnia 1922 r. Stowarzyszenie Rycerzy Kolumba miało 774,189 członków⁵⁷. W r. 1928 statystyka wykazuje zmniejszenie liczby członków do 662.468 osób. W tym też roku stowarzyszenie miało majątek 27.976.721 dolarów⁵⁸.

Praca oświatowa stowarzyszenia idzie w trzech kierunkach: szkoły wieczorowe, kluby naukowe, szkoły korespondencyjne.

Dotychczas ze szkół wieczornych korzystali najwięcej żołnierze zdemobilizowani.

W roku szkolnym 1921 — 22 było czynnych 106 szkół wieczorowych, do których zapisanych było 89.931 osób, na wszystkie kursy.

Kluby naukowe zakładane są w instytucjach naukowych wyższego stopnia (uniwersytety, politechniki, instytuty techniczne, szkoły handlowe). Do r. 1922. liczono ich 403.

⁵⁷ Mark J. Sweany, Educational Work of the Knights of Columbus (Bulletin Nr. 22 Bureau of Education 1923. Washington str. 1).

⁵⁸ Slovák Nr. 282 z dn. 14 grudnia 1928 r.

Szkoły korespondencyjne przeznaczone są wyłącznie dla zde-
mobilizowanych i dla kobiet.

Ze szkół wieczornych korzystało w ciągu trzechlecia (1919—1922) około 200.000 osób, ze szkół korespondencyjnych około 10.000⁵⁹.

Ponieważ pracę oświatową zaczęto w latach wojennych i powo-
jennych, wyniki, jak na tak krótki okres czasu, są pomyślne.

Działalność Stowarzyszenia wychodzi poza granicę Stanów.
Stowarzyszenie działa np. w Meksyku, a nawet i w Europie. W r.
1923 R y c e r z e K o l u m b a założyli w Rzymie wielki stadjon,
przy którym pobudowano sale gimnastyczne, kąpiele itp. Zało-
żono oratorium św. Piotra, szereg szkół dla młodzieży płci oboj-
ga, teatr na tysiąc osób itp.⁶⁰

Organizacja R y c e r z y K o l u m b a ogarnia w zakresie wy-
chowania społecznego i oświaty bardzo liczne rzesze ludności.

Jest to zrzeszenie ludności mniej zamożnej a przytem z pacho-
dzenia nie anglosaskiej. Niezwykle to oryginalna i ciekawa organi-
zacja przez zespolenie czynników religijnego, ekonomicznego
i społeczno-wychowawczego. „Religja czyni nową próbę stwo-
rzenia poza terytorjalnej władzy politycznej i społecznej jedynie
za pomocą zrzeszenia ludności“.

d) Żydowskie związki młodych mężczyzn i kobiet.

Żydzi tworzą w Stanach Zjednoczonych zwartą odrębną gru-
pę antropologiczną. Liczba ich dochodzi do czterech milionów.
Mieszkają przeważnie w miastach i to większych. W New Yorku
jest ich przeszło półtora miliona. Proletariat pracuje w przemyśle.
Niektóre działy przemysłu robotnicy żydowscy opanowali prawie
całkowicie, np.: przemysł tytoniowy, kuśnierski, modniarski,
ubraniowy. Żydzi mają swoje związki zawodowe: krawców (b. licz-
ny), stolarzy, szewców, tapicerów, murarzy, mechaników. Masa ży-
dowska przystosowuje się szybko do nowych warunków, zachowu-

⁵⁹ M a r k J. S w e a n y, op. cit. str. 12.

⁶⁰ Slovák, 24 listopada 1927.

jąc wszakże żargon. Są fabryki w których wszyscy robotnicy mówią po hebrajsku. Handel konfekcyjno-bielizniarski, rękawicznicy, futrzarski, tytuniowy, pozostaje przeważnie w rękach Żydów. Warstwa średnia uczy się szybko angielskiego, pozornie się amerykańszując. Żydzi newyorskcy stanowią 27% ogółu ludności, natomiast udział ich w szkołach średnich i wyższych wynosi 48%, a w New York City College nawet 80%.

Inteligencja w dużych miastach Inteligencja żydowska zapełnia szeregi wolnych zawodów. Co drugi lekarz, adwokat czy inżynier jest w New Yorku żydem⁶¹, pracują oni także na kierowniczych stanowiskach w bankach, biurach, w handlu i przemyśle, w prasie, wielu jest w urzędach państwowych. Są to tak zwani „izraeliccy Yankeei“. Wszystkich łączy wspólność religii lub rasy. Rozwój gwałtowny miast, przemysłu, handlu, techniki wpłynął rozkładowo na te formy społeczno-gospodarczego bytu, jakie imigranci żydowscy przynieśli do Ameryki i w jakich przez pewien czas trwali. Wielkie miasta wpłynęły radykalizująco na masy żydowskie. Do różnych organizacyj wyznaniowych należy mniej niż 25% ludności żydowskiej. Starsze pokolenie Żydów konserwatywnych jest objawem tym zatrwożone, uważając, że judaizm jest zagrożony.

Ogniska społeczne Przed niedawnym czasem zaczęto organizować żydowskie ogniska społeczne. Dzięki ofiarności bardzo licznych bogatych Żydów pobudowano w wielu miastach wsporniałe gmachy.

Istnieje Żydowski Związek Młodych Mężczyzn oraz Młodych Kobiet. Technika pracy ta sama, co i w związkach chrześcijańskich, np. w YMCA lub YWCA.

Związek żydowski grupuje wyznawców wszystkich sekt judaistycznych. Związek kładzie duży nacisk na utrwalenie form życia rodzinnego. W każdym ognisku Związku Żydowskiego Młodych Mężczyzn czy Kobiet zorganizowana jest w tym kierunku

⁶¹ dr. S. N. Melamed (New York), Die eingewanderten Juden in Amerika (Süddeutsche Monatshefte, Jhrg. 13 H, 5, 1916 str. 787).

Co czwarty mieszkaniec New Yorku jest Żyd.

konsekwentna opieka, poczynając od żłobka a kończąc na kłubach młodych ojców i matek. Religja żydowska jest cementem spajającym całość.

„Wpływ na młode dziewczęta jest trudny. Wszakże i w tej dziedzinie widoczna jest siła i zwartość rodziny żydowskiej. Oddzielne Żydowskie Związki Młodych Mężczyzn i Kobiet dosyć często mieszczą się pod jednym dachem, aby dać możność swoim członkom do spotkań wzajemnych.

We wspaniałym gmachu dla młodych żydowskich kobiet w New Yorku zobaczyłem — powiada Zielenko — szereg niewielkich pokojików z ruchomymi ścianami. Pokoiki były zajęte przez samodzielnie utrzymujące się młode dziewczęta. „Cóż to za pokoje?“ — zapytałem. Towarzysząca mi sekretarka uśmiechnęła się: ach, to są pokoje dla konkurentów... Inaczej, pokoje dla przyjmowania gości. Każda młoda kobieta, zamieszkująca w ognisku, może w takim pokoju posiedzieć z przyjaciółmi czy z przyjacielem na osobności bez konieczności wychodzenia do sali ogólnej. Widzimy zawsze odwiedzających, w razie czego możemy wpływać na naszą lokatorkę, ale nie chcemy wdzierać się do jej duszy“.

Dom w New Yorku ma 172 pokoje do wynajęcia po niskiej cenie. Zapotrzebowanie duże. Mieszkało w ciągu roku 327 dziewcząt... kandydatek było dwa tysiące. Wszędzie czysto, przytulnie. Niewielka pralnia mechaniczna, dobrze zaopatrzona, pozwala każdej mieszkance na samodzielne wypranie i wyprasowanie swej bielizny, co jest znaczną pomocą. Jest także kasa oszczędnościowa. Co tydzień odbywa się wieczorynka: śpiew, tańce, głośne czytanie, kinematograf. Są starania, żeby wytworzyć życie rodzinne.

Zatrudnienie tych dziewcząt różnorodne. Najwięcej biuralistek, potem pracownice przemysłu krawieckiego, kwiaciarek, robotnic z fabryk cygar, dwie nauczycielki, jedna bibliotekarka, dziennikarka i studentka⁸².

⁸² A. Zielenko, op. cit. str. 81 — 83,

Praca oświatowa — jak w związkach chrześcijańskich. Różnorodne kursy odczyty, koncerty, kluby itp.

Religijne organizacje i wszelakie kulturalno-oświatowe instytucje pracują w duchu podtrzymania kultury żydowskiej. Temu separatyzmowi narodowemu pomagają bogaci żydzi, np. milijarder Jakób H. Schiff. Ogół żydowski nie wynaradawia się a nawet nie rozproszkuje. Nakład dzienników żargonowych dochodzi prawdopodobnie do dwu milionów egzemplarzy⁶³. Nadto jest jeszcze sporo żydowskich i w żydowskim duchu tygodników, drukowanych po angielsku.

Po angielsku wydają Żydzi (w r. 1925) 98 dzienników i czasopism, w tem 12 gazet codziennych, z których jedna o nakładzie dwustu tysięcy, a druga — sto tysięcy.

W takiej atmosferze pracują kulturalne i oświatowe organizacje żydowskie. Wpływ ich jest bardzo widoczny i w zakresie wychowania fizycznego, zwłaszcza u młodego pokolenia zrodzonego w Ameryce.

Różne typy ośrodków społeczno-kulturalnych.

a) uspołecznienie życia miejskiego.

Działalność społeczno-kulturalna i oświatowa jest pod względem form bogata i różnostronna. Ruch silny na tem polu powstał w dużych miastach, szczególnie po wojnie wszechświatowej. Zjawiała się potrzeba spójności społecznej. Niejaka jedność interesów, występująca w związku z łącznością polityczną, zwłaszcza podczas wyborów, okazała się niedostateczna. Potrzeba spójności musiała się wyrazić w bardziej konkretnych ogniskach życia społecznego. Powstał ruch uspołecznienia życia miejskiego.

⁶³ Przed dwunastu laty nakład dzienników żargonowych miał 1.625.748 egz (W. Heintze, Internationale jüdische Beziehung. „Preussische Jahrbücher“, B. 169. 4.MI, 1917).

W r. 1925 dzienników i czasopism żargonowych wychodziło w Stanach 44.

Ruch ten zaczął się grupować około: 1) szkół, 2) miejskich domów rozrywkowych, 3) miejskich dzielnicowych ognisk społecznych, zarządzanych przez różne ugrupowania, 4) bibliotek.

Na tym gruncie rozwinęła się żywa działalność społeczno-kulturalna, często oświatowa.

Rola szkoły W istocie, szkoła dosyć już dawno odpowiedziała na potrzeby życia, co było zresztą rzeczą naturalną w kraju praktycznych Amerykanów. Skoro zaczęły powstawać wykłady kursów wieczornych, szkoły uzupełniające dla dorosłych, zawodowe i t.p., to oczywiście znalazły one pomieszczenie w murach szkoły powszechnej, która jest czynna tylko pół dnia, a więc użytkowanie jej pomieszczenia jest niepełne.

Tendencje grupowania życia społeczno-kulturalnego wokół szkoły rozwijają się w trzech kierunkach: a) oświatowym (*educational center*), b) rozrywkowym (*evening recreation center*) i c) społeczno-kulturalnym (*social center*).

Oświatę dorosłych zapoczątkowały po raz pierwszy w r. 1902 dwie ludowe szkoły bostońskie. Uczono krawiecczyzny, modniarstwa, hafciarstwa, kucharstwa, ciesielstwa, rysunku, utworzono kursy dla maszynistów kolejowych, nauki administracji, buchalterji, stenografji; nadto wygłaszano odczyty z zakresu literatury, geologii. prowadzono naukę gimnastyki.

W pięciu takich ośrodkach było 8948 słuchaczy.

W miastach większych działalność szkoły na terenie oświaty dorosłych ma na celu głównie warstwy imigrantów.

Praca w kierunku rozrywkowym na terenie szkół została zapoczątkowana w r. 1899 w New Yorku i tamże najwięcej się rozwinęła. Każdy ośrodek posiada w gmachu szkolnym: czytelnię, miejsce dla ćwiczeń gimnastycznych, pokój dla gier spokojnych, pokoje klubowe, — dla zebrań, pływalnie, łazienki; w każdym ośrodku zorganizowano basket bal, atletykę, urządziła się tańce ludowe. Kluby dorosłych prowadziły nadto debaty, kursy atletyki. Ośrodek taki czynny jest od października do kwietnia w godzinach wieczornych w każdą niedzielę i święto. W roku 1907 było 9545 uczestników, w r. 1911 liczba ich wzrosła do 20 085 osób.

Nowy ruch grupowania życia społecznego osiedla na terenie

szkoły bierze początek od agitacji Edwarda Warda, który zaczął krzewić swe idee w r. 1907 w Rochester (stan New York).

Idee Warda idą w tym kierunku, aby szkoła powszechna, oprócz nauczania dzieci i młodzieży, stała się również ośrodkiem życia społeczno-kulturalnego (tzw. *social center*) dorosłych danej dzielnicy czy okręgu. Wedle idei Warda, szkoła powinna stać się pewnego rodzaju domem ludowym, zaspokajającym nietylko potrzeby społeczno-kulturalne (biblioteka, koła muzyczne, kursy, ośrodek higieny, zebrania, wieczorynki i t. p.) ale i — materialne. Ward rozpoczął nawet agitację za tym, aby w lokalach szkół znalazły pomieszczenia sklepy spółdzielcze, sprzedające towar po cenach hurtowych.

W r. 1916 powstał w Stanie Minnesota *Hwitons School Social Hous*, który jednoczy interesy farmera, mieszkańca miasta i uczniów, jest to bowiem kooperacja szkoły i domu ludowego pod jednym dachem. Jeżeli np. w małych miastach mieści się w jednym gmachu szkoła rolniczo-gospodarska i powszechna, wtedy powstaje często ośrodek pracy społeczno-kulturalnej.

Naprzykład w stanie Maryland w okręgu Fayolopolis klub młodzieży rolniczej i klub kobiecy otworzyły szkołę, a łącznie z tem rozpoczęto pracę oświatowo-kulturalną, zwołano konferencję nauczycieli ludowych w celu zorganizowania sobotnich kursów rolniczych. Uczestnicy kursów otrzymują, dzięki szkole i klubom, kawę i herbatę, którą przyrządzają uczennice szkoły średniej, występujące w charakterze gospodyń. Dla farmerów zorganizowano przy szkole zimowe kursy rolnicze, dla kobiet odczyty i pogadanki z zakresu gospodarstwa domowego, oraz kółka (literackie, gospodarstwa domowego, wyplatania, tkactwa oraz stolarstwa). Nadto szkoła organizuje wystawy: rolnicze, badania nasion mleka i t. d.

Każdy taki szkolny ośrodek życia społeczno-kulturalnego ma sale gimnastyczne, Kindergarten, pokoje dla gier i zabaw, czytelnie, prowadzi kółka śpiewacze, muzyczne, taneczne; urządza wystawy obrazów, rysunków, posiada bibliotekę, biuro informacyjne, klub dyskusyjny, obradujący nad sprawami polityki, ekonomji i religji; klub kobiecy, dyskutujący sprawy gospodarstwa

domowego; urządza tygodniowe zebrania w sprawach municypalnych i wogóle lokalnych i t. p.^{63a}

Przed kilku laty takie ośrodki (*social centers*) prowadziło 338 szkół w 100 miastach. Wydatki na ich działalność wyniosły 139.535 dolarów. Pokrywali je sami uczestnicy, przeważnie robotnicy, bądź wspólnie z wydziałami oświaty. Bywa niekiedy, że wydziały oświaty pokrywają całkowite koszty, co ma miejsce w 15 miastach.

Budynek szkolny staje się rozsądkiem cywilizacji i kultury. Prowadzi to do życia bardziej uspołecznionego.

W r. 1912 w 207 miastach były szkoły, prowadzące pracę kulturalno-oświatową. W roku 1920 w 107 miastach, rozrzuconych po 26 Stanach, otwarto 667 ośrodków szkolnych dla pracy społecznej. Czynne są one 2 do 3-ich razy tygodniowo.

Owe 667 ośrodków pozwala na urządzenie w całym kraju około miliona zebrań dla zabaw atletycznych; dwustu tysięcy posiedzeń klubowych; około 340 tysięcy zebrań zużytkowanych na gry pokojowe; około miliona wieczorów i t. d.

Praca społeczno-kulturalna, prowadzona na terenie szkoły, obejmująca całą ludność danej miejscowości, jest organizowana przez stowarzyszenia nauczycielskie i rodziców, przez różne kluby społeczne, stowarzyszenia o charakterze religijnym i związki robotnicze. Praca ta osiąga wcale pokaźne rezultaty. Ową tendencję grupowania pod jednym dachem różnych form pracy społecznej i oświatowo-kulturalnej zauważa się zresztą nie tylko na terenie szkoły. Równie dobrze taki ośrodek społeczny pozostaje w budynku zarządu municypalnego. Jest to właśnie dom ludowy.

Znaczenie zabaw i rozrywek Społeczne domy gier i zabaw, fundowane i utrzymane przez samorządy, prowadzą szeroko zakreśloną działalność rozrywkową, oraz społeczno-kulturalną.

A wogóle ruch ten, chcący ze szkoły uczynić ośrodek życia nie tylko oświatowego, ale i społeczno-kulturalnego, ma więcej przyszłości w okręgach wiejskich, niż w miastach. Zresztą rozwija się powoli. Napotyka też różne sprzeciwy. Narodowe Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół na Zjeździe w r. 1921 uchwaliło rezolucję przeciwko napływowi na teren szkoły różnych organizacji; jako to Czerwony Krzyż dla młodzieży, boy-scouting, tow. oszczędnościowe i t. p.

^{63a} p. A. M a l c h e, L'éducation américaine (Annuaire de l'Instruction publique en Suisse, XII a. publié par J. Savary, 1921, 38 i nast.).

Nietylko w sferach specjalistów, lecz i wśród szerokiego ogółu coraz bardziej ustala się przekonanie, że gry i zabawa nie dość, że uprzyjemniają życie, ale są wprost konieczne dla organizmu ludzkiego, zwłaszcza zaś dla młodzieży. Sprawą tą zajęły się uniwersytety amerykańskie (np. Harvard), wprowadzając do swych programów kursy teorii i praktyki gier. W jednym z miast stanu Indiana cały system nauczania w szkołach oparty jest na zabawie, jako czynnika kształtującym osobowość ludzką. Ten stosunek do gier i zabaw, jaki się zjawiał w ostatnich trzech—czterech dziesiątkach lat, zaczął zmieniać pełną surowości atmosferę purytańską. Zjawiał się on może nawet jako reakcja właśnie przeciwko purytanizmowi życia i monotoni zmechanizowanej pracy fabrycznej.

Taki amerykański dom rozrywek, różnych gier i zabaw ma nie tylko sale gimnastyczne i wszelakie sale do gier, ale pozatem również prysznice, baseny, sale zebrania, tańców, bibliotekę, pokoje dla posiedzeń różnych klubów, kółek dramatycznych, łóż masońskich, i t. p. stowarzyszeń, kółek dyskusyjnych.

**Działalność
na terenie
municipjum** Samorządy budują nietylko domy gier i zabaw, które przeważnie są pod zarządem organizacyj społecznych, lecz też starają się o to, aby w miastach była dostateczna ilość placów do gier i zabaw. New York wydał na ten cel przeszło 16 milionów dolarów.

W r. 1920 wydatkowano więcej niż 7 milionów dolarów w 465 miastach, które posiadały 4.293 place do gier. Z tych placów i domów gier korzystają zarówno dorośli jak i młodzież.

Niezależnie od tego samorządy starają się o różne parki, ogrody i t. p. dla swych mieszkańców. Bez wątpienia, tego rodzaju działalność, mająca na celu stworzenie atmosfery radości i wesołości życia, wyrobienie pewnej tężyzny fizycznej w myśl zasady: w zdrowem ciele, zdrowa dusza, — jest społecznie owocna.

Wczasy wojny światowej powiał prąd w kierunku stworzenia organizacyj mających na celu różne interesy ogółu, zwłaszcza kumpiectwa miejskiego. Różni entuzjaści społeczni wykorzystali ten

nowy nastrój, aby pobudzić i rozwinąć wśród ludzi ideały obywatelskie (*citizenship*), będące według nich podstawą lepszego ustroju społecznego. W różnych miastach powstały specjalne ogniska społeczne, gdzie (jak np. w Cincinnati, Ohio) omawia się sprawy dotyczące mieszkańców miasta, a więc: drożyzna, walka z nią za pomocą kooperacji, bezrobocie, imigracja, Liga Narodów, przyszłość rasy żółtej i t. d. A ponieważ Amerykanie są praktyczni, więc nie tylko dyskutują w takim *forum*, lecz badają stan rynku pracy, by dać zatrudnienie bezrobotnym, albo też ognisko takie przeprowadza w swej dzielnicy walkę z jakąś chorobą zakaźną, np. grypą. Podstawą tej pracy jest poznanie miasta i jego potrzeb, obywatelskość, wytwarzanie życia zbiorowego opartego na współżyciu, nie zaś na dzikiej walce instynktów. Charakterystyczną cechą dla tego rodzaju działalności, płynącej z różnych ognisk społecznych, które określić można mniej więcej trafnie domami ludowymi, jest nuta jakaś idealizmu. Głębokie przeświadczenie, choćby u entuzjastów ruchu, że ważną jest zmiana wewnętrznej atmosfery grupy społecznej. Dąży się do tego za pomocą różnych środków.

Jednym z piękniejszych są urządzane w ogniskach społecznych miast mniejszych obiady pospólne matek z synami w celu wzbudzenia i utrwalenia u dorastającej młodzieży szacunku dla kobiety. Owi młodzi ludzie, uczestnicy takich obiadów, podpisują po uroczystości przysięgę: „Składam obietnicę uroczystą, że dążyć będę do czystości w myślach, słowie i uczynkach. Przez wzgląd na swą matkę, będę stawał w obronie kobiet. Przez wzgląd na nią, będę baczył na swą męską dostojność. Na pamiątkę tej przysięgi ofiarowuję swej matce biały gwoździć, którego biel i zapach niech będzie symbolem miłości macierzyńskiej”. Urządzane są również podobne obiady pospólne ojców z synami, matek z córkami i t. p.

W kraju tayloryzmu i fordyzmu, w kraju dolara powstaje prąd specjalny: odrodzenia — rycerskości. Możliwyby rzec, że treść katolicyzmu znajduje swój wyraz w nowych formach życia społecznego, które powstały pod wpływem rozwoju gospodarczego.

Dom ludowy czyli ognisko życia społeczno-kulturalnego i oświatowego ma w Ameryce różne nazwy i różne formy swej działalności. Owa działalność jest bardzo wielostronna. Organizowana i prowadzona jest przez wielorakie organizacje: szkoły, samorządy, a najczęściej przez różne stowarzyszenia społeczne i kongregacje religijne.^{68 b}

b) *Settlementy.*

Do dziedziny pracy społeczno-wychowawczej należy nietylko religijne, ale i etyczne oddziaływanie na młodzież, jakie wywiera uniwersytet amerykański. Zresztą nietylko na młodzież. Jest to bowiem praca kulturalna o szerszej podstawie.

Większe uniwersytety normalnie utrzymują osady uniwersyteckie (*university settlements*), zakładane pod wpływem idei Anglika Toynbee'go. Osady te mają na celu szerzenie kultury wśród najbardziej nieoświeconych warstw społecznych. „W tym celu studenci i studentki uniwersytetu, zwykle pod kierownictwem paru starszych osób, specjalnie oddanych temu zadaniu, urządzają osady w ubogich dzielnicach miasta. Dążą oni do zakładania stowarzyszeń oraz do przodownictwa w towarzystwach i klubach miejscowych, do urządzania wykładów naukowych, koncertów, wystaw obrazów i t. d., dostępnych dla ludu. Wreszcie prowadzą agitację w celu umoralnienia polityki, zorganizowania pracy, rozszerzenia wiadomości sanitarnych i t. p. Wogóle praca w osadach uniwersyteckich uważana jest za praktyczne dopełnienie wykładów z nauk społecznych“.

Osady te powstają zwłaszcza w uniwersytetach należących do *Y. M. C. A.*, który to związek pospołu z siostrzaną organizacją *Y. W. C. A.*, organizuje *settlementy* i w innych uniwersytetach.

Ruch, koncentrujący się wokół *settlementów*, miał na celu pracę jednostek kulturalnych wśród ludu. Było to swego rodzaju

^{68 b} O roli biblioteki, jako ośrodka społeczno-kulturalnego, patrz ustęp „Reformy na polu bibliotekarstwa“, str. 104, a zwłaszcza 106—107.

„narodniczystwo“. Tak zostało pojęte przez Arnolda Toynbee'go, założyciela ognisk społecznych w Anglii i jego następców. Z tym ruchem zaznajomili się dosyć wcześnie Amerykanie. Już w ósmym dziesiątku lat ubiegłego stulecia zaczęto zakładać w Ameryce settlementy. Ogniskiem, wokół którego scentralizował się cały amerykański ruch settlementów, jest *Hull House*, założony w Chicago r. 1889 przez panią Jane Adams.

Typowy obraz działalności settlementu amerykańskiego przed wojną podaje Barszczewski:

W Chicago.

Jak settle-
menty pra-
cują

„Wchodzę do domu jasno oświetlonego. W przedpokoju wita mnie młodzieniec poważny i uprzejmy. Jestem w kolonji (settlement) uniwersytetu North Western. Kolonje takie istnieją w różnych dzielnicach, zamieszkałych przez ludność uboższą.

W jednym z pokojów kilkanaście osób słucha wykładu dziejów Stanów Zjednoczonych. W innym — spostrzegam kilkanaście obrazów malarzy pierwszorzędnych Ameryki i Europy.

Przed jednym z obrazów grono młodzieży otacza pannę o wzroku rozumnym...

Słucham. Panna opowiada o mistrzu, którego obraz ma przed sobą. Wykład jasny, prosty, dostępny.

To wystawa wędrowna. Obrazy, pożyczone ze zbiorów milionerów, wędrują od settlementu do settlementu, uczą młodzież, wyrabiają w niej poczucie piękna.

Przechodzimy do czytelnicy. Tu tygodniki i miesięczniki, nadsyłane obficie do settlementu, szachy i warcaby dla rozrywki.

Dalej kilkanaście pań pochylnych nad stołem i rysujących formy ubrania.

— Więc i kroju uczycie? — pytam młodzieńca, zarządzającego settlementem.

— Wszystkiego. Chcemy być użytecznymi w tej dzielnicy. Czy uczy my socjologii, estetyki, literatury czy też kroju lub szycia — wszystko jedno, cel nasz spełniamy. Zgłasza się do nas ktoś i powiada: Jest nas grono pragnących poznać, przypuścimy, zasady fizyki. Dobrze. Niech się zbierze komplet z 12-stu — od-

powiadamy — niech każdy zapłaci po 25 cent. wpisowego, a dostarczymy wam nauczyciela i oznaczymy godziny.

— Któż wyklada?

— Starsi studenci lub studentki, studjujący specjalnie dany przedmiot, docenci, a nawet profesorowie uniwersytetu naszego. Nietylko wszakże o samą naukę dbamy. Chodzi nam również o wyrobienie cnót obywatelskich. Tworzymy więc z młodzieży kółka, których zadaniem dbać o czystość, porządek i przyozdobienie dzielnicy. Utrzymujemy żłobek dla niemowląt rodziców, pracujących w sklepach lub fabrykach, staramy się o wolne place na miejsca zabaw dla dziatwy, założyliśmy restaurację tanią i zdrową. Ale właśnie zebrał się klub rozpraw (*debating club*)..

W obszernej sali sutereny, stanowiącej salę bilardową settlementu, bilard okryty ceratą, a dokoła, na krzesłach, fotelach lub stojąc pod ścianami, kilkunastu młodzieńców słucha starszego jegomościa, zapalonego apostoła reform społecznych.

— Za pozwoleniem — odzywa się jeden z młodzieńców, gdy wykładający skończył. — Więc pan sądzi, że takie reformy dopną celu zamierzonego?

I rozpoczyna się wymiana zdań, czasem naiwnych, czasem głębokich, a zawsze rozszerzających widnokrąg myśli⁶⁴.

Typy Wśród tych kilkuset settlementów, z czego na sam New York przypada około 70, są naturalnie pewne różnice w rodzaju i zakresie działalności. Są settlementy duże, są małe; jedne specjalizują się w nauczaniu, a drugie w działaniu rozrywkowym, jedne są wybitnie muzyczne (New York, Boston, Filadelfja, Chicago), bądź też uprawiają ze szczególnym zamiłowaniem sztukę dramatyczną. Są jeszcze inne jak np. *Settlement Henri Street* w New Yorku, który wytworzył specjalny typ, doskonałych w swoim rodzaju domowych sióstr miłosierdzia społecznego.

⁶⁴ S. B a r s z c z e w s k i, Chicago (Kurjer Warszawski, Nr. 274 z dn. 4 paźdź. 1903 r.).

Cele Cele mają wspólne. A co się tyczy tych celów, tak o nich powiada deklaracja pracowników settlementów uchwalona na zjeździe w r. 1920: „settlementy służą ludzkości na drodze współdziałania mieszkańców danego okręgu. Przez cały czas swego istnienia, settlementy starały się, aby imigranci otrzymywali w Ameryce to, co jest najlepszego, żeby przez to mogli znów oddać Ameryce swe pożyteczne wartości. Settlementy z wytrwałością pracowały gwoi podniesieniu ideałów życiowych i pogłębieniu wartości duchowych. Pośredniczyły one między klasami. Settlementy różnią się między sobą poglądami i metodami. Ale łączą ich sympatje i cele wspólne. Pracują zawsze dla postępu i za pomocą środków prawnych dla tej właśnie Ameryki, w której wszystkie klasy powinny żyć i pracować w zgodzie”.

Ta podstawa solidaryzmu społecznego, na której oparta jest praca settlementów, odstręcza nowe pokolenie klasy pracującej, wychowywane już w atmosferze radykalnej kółek politycznych, związków zawodowych i t. p. organizacyj, wyznających zasady walki klasowej.

Ruch settlementów wyrósł z idei i działalności entuzjasty Arnolda Toynbee'go, który chciał zreformować społeczeństwo na drodze szerzenia dobroci i miłości wśród ludzi. Toynbee miał wielu równie entuzjastycznych zwolenników i następców, którzy zrobili dużo dobrego w dziedzinie poprawy panujących stosunków, przekształcając środowisko społeczne, podnosząc je na wyższy poziom, a przede wszystkim wytwarzając stosunki sąsiedzkie oparte na współżyciu kulturalnem. Wszakże każdy ruch z biegiem czasu mechanizuje się, entuzjazm coraz częściej zostaje zastępowany przez rutynę.

Służba społeczna Ford mówi o tem, że przemysł powinien być zorganizowany jako służba społeczna. Otóż settlement w Ameryce stanął na stanowisku niesienia kulturalnej służby społecznej. Ruch settlementów, „owa doświadczalna próba — jak powiada pani Adams — rozstrzygnięcia społecznych i przemysłowych zagadnień, wysuniętych przez warunki życia współczesnego“, położył wielkie zasługi w Ameryce i ma w dziejach

swoją piękną kartę. Zbliżył, zespolił grupy mieszkańców, zamieszkujących jakąś dzielnicę, wyswobodził różne wartości, drzemiące w komórce społecznej, przekształcał i niwelował szkodliwe społecznie siły, działające rozkładowo na grupy ludzkie, nie mówiąc już o tem, że w okręgach wiejskich, gdzieś na Florydzie, w Luizjanie, w Alabamie czy w innych jeszcze mniej zaludnionych stanach, settlementy prowadzą pracę nie tylko społeczno-kulturalną, ale nadto są ośrodkiem wychowania i nauczania dzieci, młodzieży i dorosłych.

Nadto większość pracowników na niwie społecznej przeszła przez settlement. Ma to znaczenie pierwszorzędne.

Wprawdzie wiele dziedzin działalności od niedawna prowadzonych przez settlement przejęły ostatnio inne instytucje. A więc szkoły przejęły ogródki dziecięce, samorządy — place zabaw i gier, miejskie domy ludowe — kluby dorosłych, forum — dyskusje, nie licząc sióstr miłosierdzia społecznego, które wkraczają na teren zajmowany przez settlementy. Mimo to jednak settlementy w dalszym ciągu pozostają wielkim laboratorium społecznym. A przytem przygotowują one pracowników służby społecznej.

Szkolenie pracowników społecznych Na polu pracy społeczno-wychowawczej są jeszcze instytucje specjalnego typu krzewiące pracę kulturalną. Oto w New Yorku są szkoły filantropji.

Szkoła taka ma charakter poniekąd zawodowy. Kształci specjalnych pracowników, uzdalniając ich do działalności na polu opieki społecznej. Ale oprócz studentów uczęszczają do nich i tzw. wolni (postronni) słuchacze. Kultura ludzkości i uczuć prawdziwie chrześcijańskich promieniuje z tej instytucji na szersze warstwy.

Urządzane są specjalne kursy letnie (odczyty z dyskusją), na których porusza się palące sprawy, jak fałszowanie pożywienia dla dzieci, gry i zabawy dzieci, sądy dla nieletnich, ubezpieczenia robotników i pracę dzieci, dzieci ulicy i t. p.

W celach pracy społeczno-wychowawczej nad dziećmi i młodzieżą pozostawioną bez opieki, na ulicy, stworzono specjalne instytucje, jak *Boy's Club* w San-Francisco. Działalnością społeczno-wychowawczą wśród kobiet zajmuje się *Women's Educational and Industrial Union* z siedzibą w Bostonie.

c) *Forums i kluby.*

W krajach anglosaskich rozpowszechnione są bardzo dyskusje na różne tematy. Jest to jedna z bardziej ulubionych form rozszerzania horyzontu umysłowego. Uprawiały ją w Ameryce settlementy w swych klubach dyskusyjnych (debating clubs). Oprócz tego dyskusje takie urządzone periodycznie nazywają się zwyczajem amerykańskim *forums*. Tych *forums* jest w Ameryce ogromna ilość. Są to swoiste kluby dyskusyjne. W New Yorku istnieje np. od lat trzydziestu Liga wychowania politycznego, licząca przeszło sześć tysięcy członków, w czym dobre tysiąc członków stanowią nauczyciele.

„Niedawno Liga wybudowała gmach „Domu Miejskiego“. Przeszło 500 osób zebrało na początek 300.000 dolarów, resztę dokończono i wybudowano gmach wartości 1.350.000 dol. Gmach wybudowany jest według ostatniego słowa techniki, wygodny, piękny, chociaż wystawiony na niewielkiej przestrzeni. Pierwsze dwa piętra zajmuje audytorjum obliczone na 1.700 osób; na dwóch piętrach następnych mieszczą się biura Ligi, *Forum* klubu politycznego i ekonomicznego. Prócz tego kilka pomieszczeń jest wynajętych... Na piątym piętrze mieści się biblioteka polityczno-ekonomiczna licząca 10.000 tomów. Na szóstym piętrze ma swój lokal „Klub obywatelski“ pełni obojga dla rozwoju ducha obywatelskiego i lepszego ustroju społecznego“. Znajdują się tam również lokale zjazdowe, restauracje i t. p. Są tam również pomieszczenia dla wystaw socjologicznych“.

Tematy dyskusji są najróżnorodniejsze: sztuka, literatura, forma rządów, sprawy oświatowe, wydajność pracy w przemyśle i t. p.

Nauczyciele opłacają składkę w kwocie 3 dol., inni członkowie płacą po 25 dol.

Forum Ligi wychowania politycznego w swej działalności przypomina zupełnie dom ludowy, a właściwie dom społeczny.

Członkiem klubu można zostać jedynie na zasadzie polecenia czynnego członka i po zasięgnięciu informacji przez komitet ballotujący. Do Ligi należy sporo stowarzyszeń o celach pokrewnych; wśród członków klubu jest sporo wybitnych działaczy społecznych. Liga ma tendencje polityczne — umiarkowane. „Zarząd Ligą składa się z osób mających różne poglądy religijne, polityczne i społeczne, obdarzonych różnymi temperamentami, ale wszyscy są wierni ideałom amerykańskim“. Dla tego też zebrania

i dyskusje o charakterze skrajnym, rewolucyjnym, bądź występującym przeciwko władzy, są niedopuszczalne na terenie Ligi. „Ci, co nie sympatyzują z amerykańskimi ideałami oraz instytucjami, mogą zbierać się gdzieindziej“. Oczywiście są różne *forums*'y, a więc — i radykalne.

Instytucje w rodzaju *forums* grają rolę poważną w wytwarzaniu poczucia obywatelskości, wciągają bowiem zmienną, płynną masę ludności osiedli miejskich w krąg spraw samorządowych, bądź państwowo-narodowych i w ten sposób wychowują obywateli Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Różne *forums*'y i wszelakie kółka dyskusyjne prowadzone są przez uniwersytety i należą do programu *extension*. Kółka naukowe i t. p. organizują dyskusje polityczne na różne tematy. Są specjalne Stowarzyszenia dyskusyjne (*debating societies, discussion leagues*), które urządzają systematyczne rozprawy. Takie ligi istnieją przy uniwersytetach w 35 stanach. Dyskusje należą do zakresu studjów. Studenci, a nawet uczniowie są wciągani do dyskusyj. *Highschool debating* należy do normy. Przeto na terenie *extension university*, wszelkie *forums* i dyskusje nabierają dużego znaczenia i są szeroko stosowane.

Forums, jak i *settlementy*, służą także w niemałym stopniu sprawie amerykanizacji.

Kluby historyczne Poważną działalność na tem polu prowadzą miejskie kluby historyczne dla dziatwy, młodzieży i dorosłych. Podstawą działalności jest regionalizm. Rozbudzają poczucie obywatelskości i zamilowanie do historii lokalnej. Za pomocą wycieczek zaznajamia się mieszkańców z różnemi instytucjami miejskimi i państwowemi (elektrownia, szpitale i t. p.), aby przez to „zaznajomienie się z życiem i działalnością ludzi, którzy przysporzyli miastu rzeczy wielkich i wspinałych oraz przez poznanie praw i obowiązków każdego działu samorządu miejskiego — poznać historję i tradycję narodu i miasta i rozwinąć poczucie lepszego, rozumniejszego ducha obywatelskiego“.

Działalność ta dla *immigrantów* oznacza amerykanizację, dla Amerykanów zaś wychowanie „w wierności dla konstytucji“, co oczywiście nie zawsze jednakowo bywa rozumiane.

Różne kluby historyczne prowadzą często swą działalność na terenie innych instytucyj oświatowo-kulturalnych. Nadto kluby wydają różne publikacje, zdjęcia fotograficzne i filmy, dotyczące osobliwości miasta, różne grafiki, karty historyczne i t. p.

Kluby historyczne cieszą się największym powodzeniem wśród warstwy średniej.

Ośrodki społeczne miasteczka

Interesujące są kluby *Rotary* i *Kiwanis*. Są to klasowe, rzecz można, ogniska społeczne warstwy średniej. Organizacja ich jest oparta na zasadzie przedstawicielstwa warstw handlowych. Pewnego rodzaju rada gildyj handlowych, mająca na celu współzycie towarzyskie i społeczne. Istota działalności tych klubów polega na wymianie informacji i opinii wśród poszczególnych członków tej samej grupy społecznej.

„Przez kluby *Rotary* i *Kiwanis* przepływa wszelka nowina miejska, wszelka opinia dotycząca spraw bieżących, najczęściej poruszanych przez prasę. Nawzajem opinia powstała właśnie w tych klubach przeniknie z tych klubów do odpowiednich organizacji zawodowych w różnych działach handlu.. Kluby *Rotary* i *Kiwanis* są przeto ośrodkami dla określonej grupy społecznej. Mogą też pochwalić się wcale poważnymi wynikami w dziedzinie społecznej. Członkowie tych klubów, poznają różne zjawiska życia, a powołując do prelekcji siły najróżnorodniejsze rozszerzają swój horyzont umysłowy, wytwarzają opinię społeczną i przygotowują do przedsięwzięć natury ogólnej najbardziej wpływową i czynną grupę ludności miejskiej“⁶⁶.

Kluby *Rotary* i *Kiwanis*, oparto na nowej technice organizacyjnej zbliżonej do ruchu gildyjnego. Są one w Ameryce bardzo rozpowszechnione i biorą w życiu miejskim udział bardzo czynny. Znajdują się w każdym mieście, biorą udział w każdym niemal przejawie działalności społeczno-obywatelskiej miasta. Słowem kluby te na gruncie amerykańskim odgrywają rolę poważną, choć są przejawem aktywności społecznej jednej tylko klasy, zresztą bardzo zwartej i silnej.

⁶⁶ A. Zielenko, op. cit. str. 268, pass.

Są również ogniska charakteru klasowego, a więc zakładane bezpośrednio przez klasę robotniczą i służące bezpośrednio jej interesom, ogniska klas średnich oraz ogniska zakładane przez kapitalistów dla robotników, a więc do pewnego stopnia filantropijne.

Domy robotnicze Robotnicze ogniska społeczne czyli domy robotnicze (*Labour Temples*) są nieliczne. Na tem polu najbardziej czynnym jest Związek Międzynarodowy Krawców Damskich, którego członkami są przeważnie Żydzi oraz Włosi. Domy robotnicze oddają obecnie duże usługi na Dalekim Zachodzie, nad brzegami oceanu Spokojnego, gdzie nieraz są jedynym ośrodkiem życia społecznego.

Kluby dla robotników Robotnicy uprawiają różne gry i sporty. Najbardziej ulubione przez robotników i wszelkich pracowników fabrycznych są: tennis, hockey, golf, basketball oraz narodowa gra amerykańska baseball, podobna do piłki nożnej. Wolne przestrzenie przy fabryce bardzo często są użytkowane do gier, uprawianych przez robotników. Administracja fabryczna naogół nie stawia przeszkód, a nawet wyzyskuje taki układ stosunków dla swoich wpływów na kierownictwo gier i zabaw robotniczych lub wogóle akcję kulturalno-wychowawczą.

„Każdy zbędny kawałek przestrzeni przy fabryce użytkowany jest na plac do gry w piłkę nożną, a w czasie przerw w pracy młodzież — gra. Bardzo wiele fabryk posiada zupełnie urządzone sale gimnastyczne oraz sale do gier i różnych przedstawień. Często robotnicy grupują się w klubach, opłacają składki członkowskie, które idą na urządzenie sal; poczem porozumiewają się z kierownictwem fabryk co do opłaty i godzin korzystania z tych sal. W miastach place do gier urządzone są przeważnie na dachach fabrycznych. Kluby organizują różne obchody, zawody; widowiska, wycieczki połączone z piknikami i t. p. Podtrzymuje się przez to lokalny patriotyzm czyli, jak mówią Amerykanie — „lojalność, przywiązanie do przedsiębiorstwa“. Z tego właśnie powodu działalność tego rodzaju popierana jest przez fabrykantów. Kluby takie są, właściwie mówiąc, domami ludowymi. „Niekiedy

stawiane bywają wspaniałe budynki, stanowiące pomieszczenia dla klubów. Mieszczą się tam sale gimnastyczne ze wszystkimi niezbędnymi urządzeniami, baseny, kręgielnie, pokoje bilardowe, czytelnie i t. d.“.

Stosunek przedsiębiorstwa fabrycznego do przejawów życia społeczno-kulturalnego robotników jest w Ameryce zgoła inny niż w Europie. Naogół stosunek patryjarchalnej filantropji należy do przeszłości. Coraz częściej się zdarza a nawet staje się regułą, że właściciele zakładów przemysłowych bądź zarządy fabryk, wychodząc z założenia dobrze zrozumianego interesu, udzielają poparcia t. zw. wczasom robotniczym. Być może płynie to z tendencyj odwrócenia uwagi klasy robotniczej od żywotnych spraw społeczno-politycznych. Faktem jest, że przedsiębiorstwa przemysłowe udzielają funduszków na biblioteki, kursy, na urządzenie sal gimnastycznych i opłacają specjalistów kierowników. Reszta zaś należy do robotników. Oczywiście, że zarządy fabryk starają się zapewnić sobie wpływ na kierownictwo takiego robotniczego domu społecznego, bądź na dobór sekretarzy, których opłacają lub też wogóle wpływ — na ten ośrodek oświatowo-kulturalny czy rozrywkowy, jaki powstał przy ich współudziale przy fabryce.

W r. 1922, przedsiębiorstwo pneumatyków Goodyear, zatrudniające 13 tys. robotników, zorganizowało dla swych pracowników kursy o bardzo różnorodnym programie: technika fabrykacji kauczuku, nauki ekonomiczne, prawodawstwo handlowe, administracja kopalń, mechanika, matematyka i trygonometria, stenografia, rachunkowość, sprzedaż i reklama, arytmetyka, kaligrafia, korespondencja, angielski, sztuka przemawiania

„Okolo 29% ogólnej liczby robotników i pracujących (służący i t. p.) należy do klubów przy różnych przedsiębiorstwach, nie zalicznie od wszelkich innych klubów i t. p. stowarzyszeń istniejących po za fabryką. Zarząd klubami znajdującymi się przy przedsiębiorstwach przedstawia się następująco: 40% znajduje się w rękach fabrykantów, 50% klubów podlega zarządowi pospólnemu fabrykantów i robotników, a zaledwie 10% znajduje się w rękach samych robotników. Często takim klubem zarządza jakaś instytucja społeczna (np. Y. M. C. A.). Wogóle kluby te uważane są za dobry środek wychowania masy robotniczej w kierunku społecznie umiankowanym. Główną rolę w klubach grają ćwiczenia sportowo-atletyczne, pozatem tańce, widowiska, pikniki. Na ostatniem zaś miejscu jest zainteresowanie do biblioteki, kursów, wykładów, dyskusyj... Niektóre wielkie przedsiębiorstwa, np. Kodak w Rochester, dalej Westinghaus, kopalnia F

Dodga w Arizonie, Goodyear Comp i t. p. pobudowały wspaniałe gmachy dla domów ludowych...⁶⁰

Kluby wiejskie Kluby wiejskie spełniają niezmiernie pożyteczną rolę. Działalność ich przekracza ramy klubu dyskusyjnego. W klubie farmerów odbywają się czytanki, obrady na tematy bezpośrednio życiowe, związane z gospodarstwem wiejskim. Kluby farmerów występują częstokroć z inicjatywą wspólnego załatwienia szeregu spraw związanych z życiem codziennym np. poprawa szosy, wykarczowanie pól wokół szkoły, zakup nasion, bydła zarodowego i t. p. Klub staje się wtedy stowarzyszeniem samopomocy, a nawet ośrodkiem poczynań spółdzielczych. Zdarza się też, że kluby farmerów są oddziałami jakiejś organizacji spółdzielczej, działającej na wsi. Klub rozwija również życie towarzyskie na wsi, zbierają się w nim bowiem farmerzy i dla rozrywki (gramofon, tańce, muzyka i t. p.).

Są kluby męskie, są też kobiece. Kluby kobiece mają duże znaczenie, sprzyjają bowiem ucywilizowaniu wsi: szerzą spółdzielczość, uświadamiają o konieczności elektryfikacji, dążą do założenia we wsi wspólnej piekarni, pralni i t. p. Zmierzają do zmniejszenia kobiecie wiejskiej nadmiernego trudu.

Wiejskie kluby młodzieży prowadzą działalność oświatową i wychowawczą. Kluby farmerów cieszą się dużym uznaniem i są rozpowszechnione. Około r. 1920 liczone w Stanach do 25 tysięcy klubów.

Instytucje oświatowe dla robotników.

Najwybitniejszą instytucją oświatową przeznaczoną dla robotników jest dotychczas jeszcze *Cooper Union Institute* w New Yorku, powstały w r. 1859 z fundacji Coopera.

Instytut Coopera Mieści się ta instytucja w gmachu siedmiopiętrowym, który ma pomieszczenia następujące. Na parterze sklepy i warsztaty do modelowania. Na pierwszym piętrze sale szkolne

⁶⁰ A. Zielenko, op. cit., 271.

i wielką salę, zastrzeżoną w testamencie darczyńcy na zebrania religijne, polityczne i społeczne. Na drugim piętrze czytelnia i biblioteka, mieszcząca do 20 tysięcy tomów. Obie dostępne bezpłatnie dla publiczności. Trzecie piętro przeznaczone jest dla muzeum sztuki stosowanej, urządzone już przez wnuki Coopera. Na czwartym piętrze znajdują się laboratorja fizyczne i chemiczne oraz sala mająca 500 miejsc dla słuchaczy. Piętro piąte mieści szkołę sztuk pięknych dla kobiet oraz salę rysunkową dla mężczyzn. W innych pomieszczeniach tego piętra znajdują się specjalne kursy zawodowe dla kobiet, zwłaszcza telegrafji, stenografji i pisania na maszynie.

Nauczanie *Cooper Union Institute* oddaje duże usługi na polu oświaty ogólnej, jak i w zakresie działalności kulturalnej, wszakże główny nacisk w swej działalności instytucja położyła na kształcenie zawodowe. Instytucja posiada dwa wydziały: naukowy i sztuk pięknych. Na wydziale nauki kształcą się przyszli budowniczy, maszyniści, elektrotechnicy, chemicy i t. d. Wydział sztuk pięknych przeznaczony jest dla malarzy, zwłaszcza sztuk stosowanych i rysowników. Ten nacisk, położony w kierunku szkolenia zawodowego, jest całkowicie zrozumiałą na tle życia amerykańskiego, gdzie specjalizacja, fach w ręku umożliwiają walkę o byt, a nawet poprostu nie pozwalają stoczyć się na dno lumpenproletariatu.

Wszyscy jednak słuchacze, bez względu na kierunek studjów zawodowych, słuchają zasad nauk społecznych i ekonomicznych. Rzeczą również charakterystyczną, zrozumiałą jednak na tle czynnego publicznego życia amerykańskiego, są odczyty o sztuce wymowy, połączone z praktycznymi ćwiczeniami, jako też nauka prowadzenia rozpraw. Pozostaje to w ścisłym związku z rozpowszechnieniem się klubów i lig dyskusyjnych tak w Ameryce popularnych, a prowadzących rozprawy na tematy najróżnorodniejsze.

Słuchacze tych kursów wieczorowych są to ludzie dorośli, w dnie zatrudnieni przeważnie w innym jakimś podrzędniejszym zawodzie. Po pięcioletnich studjach otrzymują dyplom ze sto-

pnem akademickim *Bachelor of Science*, który im otwiera drogę w zdobywaniu innej ukwalifikowanej pracy. Uczniowie kursów dziennych i wydziału sztuki otrzymują dyplom po trzech latach. Na te kursy napływają architekci, nauczyciele rysunków, rysownicy, rękodzielnicy, pragnący uzupełnić swoje specjalne wykształcenie.

Nauka bezpłatna.

Stroną charakterystyczną *Cooper Union Institute* jest, że daje nie tylko wiedzę zawodową, ale również wykształcenie ogólne. W tym leży główny punkt ciężkości tej instytucji, wyróżniający ją z pośród innych zakładów naukowych poświęconych szkoleniu zawodowemu.

W r. 1909—10 na kursy wieczorowe uczęszczało 2524 osób, na dzienne — 626. Budżet w r. 1910 wynosił przeszło 166 tysięcy dolarów.

Instytut Coopera (*Cooper Union for the Advancement of Science and Art*) posiada więc szkołę technologiczną (*Institute of Technology*), szkołę sztuk pięknych dla kobiet (*Woman's Art School*), kursy wieczorowe (*Night School of Science*), kursy wieczorowe sztuki dla mężczyzn i kobiet (*Night School of Art for Men and Women*).

Kluby Pracę społeczno-kulturalną prowadzą różne kluby (t. zw. *People's Institute*), które się mieszczą w *Cooper Union Institute*. A więc: klub religijny (*People's Church*) urządza zebrania w wieczory niedzielne. Klub dyskusyjny (*People Forum*) urządza dyskusje na tematy religijne i społeczno-polityczne. Sekcja chórow, sekcja recytacji dramatycznej, sekcja muzyczna prowadzą również ożywioną działalność. Urządzane są serje odczytów o obowiązkach obywateli itp. *People's Institute* w New Yorku jest typowy. Podobnych klubów jest w Ameryce przeszło 400 w różnych miastach. Wybitniejsze: *Brooklyne Institut* oraz *Ford Hall meetings* w Bostonie. Wszystkie te kluby organizują odczyty, bądź dyskusje na tematy polityczne i ekonomiczno-społeczne.

Fundacja Carnegiego Pod względem działalności oświatowej zbliżona jest do instytutu Coopera fundacja Carnegiego w Pittsburgu. Na fundację tę składa się instytut i biblioteka. Lokal, mieszczący obie instytucje, zajmuje cztery akry przestrzeni. W budynku znajdują pomieszczenia: sala muzyki, muzeum sztuki.

zbiory przyrodnicze, szkoła techniczna, warsztaty i laboratorja. Biblioteka urządzona ze wspaniałym przepychem. Organizacja wedle ostatniego słowa techniki. Biblioteką zarządza miasto. Bezpłatna dla wszystkich. Czynne są: szkoła techniczna, szkoła nauk stosowanych, szkoła rzemiosł oraz szkoła architektury i dekoracji dla kobiet. Prócz tego dla kobiet nauka gospodarstwa domowego, krawiecczyzny, kroju i nauka kierownictwa.

Każda z tych szkół ma po kilkuset słuchaczy. Specjalną uwagę zwrócono na wychowanie muzyczne (*Carnegie Music Hall*).

Wychowanie muzyczne Podczas zimy instytut urządza koncerty. Prócz tego od października do czerwca urządzone są koncerty popularne w soboty wieczorem i w niedziele po południu. Oprócz odczytu o treści muzycznej, koncert gry organowej. Są one bezpłatne.

Dzięki wytrwałej pracy podobnych instytucyj krzewiących znajomość poważnej muzyki, w Ameryce istnieje elita publiczności, znającej się i kochającej muzykę, a nie szukającej zwykłej tylko rozrywki muzycznej, którą dać może jazz lub kino. „Drobnym przykładem: murzyn, usługujący w wagonie sypialnym, wdaje się w rozmowę ze skrzypkiem Hubermanem. W ciągu rozmowy okazuje się, że murzyn jest melomanem; artysta ofiarowuje mu bilet na swój koncert, murzyn dziękuje, bo — jako abonent koncertów symfonicznych — i tak będzie obecny na tym koncercie“.

Organomistrzostwo doszło do nadzwyczajnego poziomu. Organy znajdują się nietylko w kościołach i salach koncertowych ale w kinematografach, teatrach, aulach szkół, salonach prywatnych.

Wanameker, właściciel znanych wielkich magazynów nowości a przytem wielki miłośnik muzyki, kazał zbudować organy w jednym ze swych sklepów w New Yorku. Po zamknięciu sklepu, wnętrze zamienia się na salę koncertową. Podobną salę koncertową urządzono również w jego sklepie w Filadelfji, gdzie znajdują się największe organy świata. A zaś sala może zmieścić do 10 tysięcy słuchaczy.⁶⁷

⁶⁷ K. Stromenger, Przegląd muzyczny — Odkrywanie Ameryki (Tygodnik Ilustrowany Nr. 36 z 8 września 1928).

Aczkolwiek jazz jest bardzo w Ameryce rozpowszechniony, ma ogromny zastęp entuzjastów, jednak nie zaspakaja on wszystkich upodobań muzycznych mieszkańców Unji. Rozwija się tam muzyka poważna. Ale że poważna, rzetelna muzyka znajduje w Ameryce zwolenników, jest zasługą takich instytucyj, jak fundacja Carnegiego, które krzewią kulturę wśród szerokich warstw.

Muzea W instytucie Carnegiego znajduje się również muzeum sztuki, do którego wstęp raz na tydzień bezpłatny. Jest to jeden z najbogatszych zbiorów sztuki artystów współczesnych wszelkich narodowości. Muzeum posiada zbiory fotografii i reprodukcji klasyków rzeźby i malarstwa. Korzysta z nich młodzież szkolna.

Bogate muzeum zbiorów zoologicznych, paleontologicznych, etnologicznych, geologicznych i archeologicznych stoi również otworem dla publiczności.

Jest to jeden z największych i najbądź wartościowych zbiorów.

Jako cel stawia sobie instytut rozpowszechnienie oświaty ogólnej. Kierownik instytutu Hammerschlag zadanie w tym kierunku określił następująco: instytucja ma przysposabiać do pracy ogólnej, a nietylko wyłącznie do działalności estetycznej czy też prowadzącej do jakiegoś celu praktycznego. Instytut dąży do tego, aby każdego przysposobić do pracy opartej na wykształceniu w tych trzech kierunkach z uwzględnieniem oczywiście poszczególnych uzdolnień każdego.

W działalności swej Cooper Union Instytut przypomina Instytut Ludowy w New Yorku i Brooklynie, który to instytut jest w istocie rzeczy domem społecznym a rozpoczął swą pracę przed laty dwudziestu, zakładając ogniska społeczne, inicjując *forums* w instytucie Coopera, organizując kursy dla pracowników społecznych itd.

Instytut Coopera położył na polu oświaty bardzo duże zasługi. Wychował całe szeregi robotników.

Aczkolwiek instytucje te, jak fundacja Carnegiego oraz insty-

tut Coopera są dostępne dla wszystkich, przeważnie jednak korzystają z nich klasa pracująca.

Robotniczy ruch oświatowy.

Istnieje jeszcze legjon instytucyj różnego typu, które prowadzą nie tylko działalność ściśle oświatową, lecz i kulturalną oraz społeczno-wychowawczą. Na tę drogę weszły organizacje robotnicze. Tę pracę pełnią także i organizacje charakteru przejściowego, jak instytut Carnegiego, Rand School, Instytut Ludowy w New Yorku, będące domami społecznymi i powstanie swe zawdzięczające fundacji osób prywatnych.

Poczynając od r. 1918 zaczęto zakładać uniwersytety ludowe, pozostające pod wpływem organizacyj robotniczych. Inicjatywę do tej akcji dały elementy radykalne i socjalistyczne, a zwłaszcza *Women's Trade Union League* oraz *International Ladies' Garment Workers Union*.

Te uniwersytety ludowe zaczęły szybko powstawać w rozmaitych miejscowościach pod różnymi auspicjami. Tworzyły je związki zawodowe lokalne, Centralny Związek Pracy, związki międzynarodowe, federacje stanów, grupy socjalistyczne i radykalne, Liga Rolniczych Związków Zawodowych itp. Największy wszakże udział w tej akcji wzięły związki zawodowe.

W r. 1918 zorganizowano uniwersytety ludowe w różnych miastach Stanów. W r. 1920 było już 13 takich uniwersytetów. Do połowy r. 1921 w 22 miejscowościach Stanów założono 24 oświatowe instytucje robotnicze. Noszą one różne nazwy: Kolegium robotnicze, uniwersytet robotniczy, kolegium pracy, kolegium ludowe, liceum ludowe, klasy oświatowe, klasy robotnicze, kolegium związkowe i t. p.

Słuchacze składają się przeważnie z elementów radykalnych. Dużego kontyngentu słuchaczy dostarczają również żydowskie organizacje robotnicze.

W 15 miejscowościach słuchacze byli członkami związków zawodowych. W pięciu związkach zawodowych członkowie stanowili 75% słuchaczy. Liczba kobiet dochodziła przeciętnie do 25% ogółu słuchaczy. Są to przeważnie ludzie dorośli, wiek przeciętny — lat 30.

Wykłady odbywały się w najróżnorodniejszych pomieszcze-

niach. Oto np. w 15 miastach wykładano w halach fabrycznych, dosyć często w lokalach szkół powszechnych, albo — jak w Minneapolis — w pomieszczeniu biblioteki ludowej.

Te robotnicze, klasowe organizacje oświatowe czerpią fundusze na swą działalność z centralnych organizacyj robotniczych i lokalnych związków zawodowych, które się na ten cel opodatkowały. Opłaty za naukę nie są ustalone. W niektórych instytucjach pobierają od \$ 2 do \$ 5 za kurs. W kolegjach opłaty bywają miesięczne. Wykładowcy są przeważnie nauczycielami szkół powszechnych albo profesorami uniwersytetów. Honorarja ich wahają się od 1½ do 10 dolarów, przeciętnie \$ 5 za wykład. Oprócz wykładów i odczytów odbywają się również zebrania słuchaczy, przeważnie raz w tygodniu.

Tematy wykładów są różnorodne i na różnych poziomach. Przeważnie dotyczą nauk ekonomicznych i społecznych, ale cieszy się powodzeniem i literatura, język angielski, matematyka, koncerty, trening fizyczny.

Z pośród 30 przedmiotów studjowanych w r. 1920, największą frekwencję miały: język angielski (12 kursów), historia ruchu robotniczego (10 kursów), nauki ekonomiczne (9 kursów), sztuka wymowy (9 kursów), przegląd ogólny postępu przemysłowego (7 kursów), literatura (6 kursów), trening fizyczny (5 k.)⁶⁸.

Organizacje robotnicze rozwijają na własną rękę coraz energiczniejszą działalność oświatową i społeczno-kulturalną. Prawie każde większe miasto ma dom ludowy, t. zw. pałac pracy (*Temple of Labor*), w którym oprócz lokali mieszczących biura związków zawodowych, znajdują się różne kluby, sale wykładowe, gdzie uniwersytet robotniczy prowadzi swoje kursy.

Wogóle wydatniejszą pracę oświatową wśród rzesz robotniczych opartą na gruncie klasowym prowadzą następujące organizacje: 1) Międzynarodowy Związek Krawców Damskich, 2) Związek Krawców w Cleveland, 3) Zjednoczony Komitet Oświaty Robotników, do którego należy około 28 związków, 4) Robotniczy

⁶⁸ Adult Working — class education in the United States (Monthly Labor Review Nr. 6, June 1921, Washington, str. 189).

Komitet Oświatowy w Pensylwanji, 5) Wyższa Szkoła Robotnicza w Bostonie, mająca naśladowców, 6) Szkoła Nauk Społecznych w New Yorku (Rand School), 7) Cooper Union Institute.

Działalność organizacyjną związkową Międzynarodowy Związek Krawców Damskich (*International Ladies' - Garment Workers' Union*), bardzo silna organizacja zawodowa, składająca się przeważnie z Żydów i Włochów, prowadzi ożywioną działalność oświatową na polu nauczania w zakresie angielszczyzny, rachunków, historii, ekonomji. Urządzane są kursy odczytowe z zakresu zagadnień społecznych i gospodarczych. Nauka tylko dla członków i bezpłatna. Na kursy mogą się zapisywać jednak i członkowie innych organizacyj zawodowych. Wykłady odbywają się w lokalach szkół ludowych (miejskich); miasto opłaca nauczycieli, lektorów opłaca związek. Zorganizowano uniwersytet robotniczy, liczący paruset słuchaczy. Wykłady tego uniwersytetu odbywają się w Washington Irving School w New Yorku, a także i w lokalach własnych. Od czasu do czasu urządzane są koncerty i tym podobne wieczorynki charakteru rozrywkowego, dość licznie nawiedzane. Co tydzień zwiedzane bywają muzea połączone z odczytem. Cieszą się te wycieczki naukowe dużem powodzeniem. Urządzane bywają przedstawienia teatralne po znizonych cenach, kinematograf naukowy. W lokalach związkowych organizowane są biblioteki, czytelnie, urządzane są zebrania towarzyskie, bankiety i t. p.⁶⁹ Działalność nie tylko oświatowa, ale i społeczno-kulturalna.

Działalność Związku Krawców jest refleksem angielskiego W. E. A. Szersze masy związkowe nie zostały jeszcze objęte przez akcję oświatową, zaledwie bowiem jedna setna członków korzysta z dobrodziejstwa oświaty szerzonej przez Międzynar. Związek Krawców Damskich.

Związek krawców posiada w New Yorku, (w Bronx, Manhattan i Brooklyn) trzy gmachy zbudowane przez Centralę oświatową, w których prowadzone są róż-

⁶⁹ Report of the Proceedings of the Thirty-ninth Annual Convention of the American Federation of Labor, Washington 1919, str. 136, pass.

ne kursy. W niektórych miejscowościach, jak Boston, Filadelfja, Baltimore Związek współpracuje z innymi organizacjami robotniczymi. W latach 1922—24 całkowita liczba uczestników wszystkich kursów i t. p. wynosiła 196.650 osób. Na kursy języka angielskiego Centrali oświatowej uczęszczało w tym czasie 162.400 osób. Frekwencja w New Yorku w latach 1922—24 była następująca ⁷⁰:

	Uniwersytet robotniczy	Centrala oświatowa	Kursy dla Żydów	Kursy dla Rosjan	Razem
Osób	13.024	9.076	4.674	2.065	28.839

Wykładający, aczkolwiek nie są zaangażowani w ruch robotniczym, jednak z nim sympatyzują.

Budżet oświatowy Związku wynosił w r. 1916 — pięć tysięcy dolarów, w r. 1922 wzrósł do 17,500 dol.

Działalność oświatowa Związku Krawców w Cleveland o tyle ciekawa, że program kursów jest układany przez robotników, którzy również sami dobierają sobie nauczycieli.

Zjednoczony Komitet Oświaty Robotników urzęduje wykłady, odczyty, *forums*, organizuje rozrywki, widowiska kinowe itp. Prowadzi także działalność oświatową wśród bezrobotnych (w razie strajku, lokautu lub bezrobocia). Wszakże działalność ta nie objęła jeszcze szerszych mas.

Podobną pracę prowadzi Robotniczy Komitet Oświatowy w Pensylwanji, który nadto zorganizował fabryczny uniwersytet latający połączony z systematycznym czytelnictwem.

Rand School pozostaje pod nadzorem związków zawodowych,

Rand School *Rand School of Social Sciences* w New Yorku powstała w r. 1906 z fundacji pani Rand. Przeznaczona jest dla podniesienia poziomu umysłowego członków związków zawodowych. Szkołą zarządza amerykańska partja socjalistyczna.

⁷⁰ Bedeutung und Entwicklung der Arbeiterbildungsbewegung. Amsterdam 1925, str. 118.

Rand School pozostaje pod nadzorem związków zawodowych, które udzielają pomocy finansowej. W kierownictwie mają także reprezentację różne instytucje robotnicze. Roczny budżet wynosił około 50 tys. dolarów, wpływ od słuchaczy około 20 tysięcy.

Szkoła ma dwuroczny kurs dzienny i trzyletni wieczorowy. Nauka trwa tylko sześć miesięcy w roku.

Szkoła prowadzi instytut badawczy spraw robotniczych i socjologicznych, wydaje roczniki, opracowuje księgę adresową ruchu robotniczego, prowadzi księgarnię; wspólnie z Ligą demokracji przemysłowej organizuje zebrania tygodniowe, na których wybitni mówcy poruszają aktualne zagadnienia; szkoła współdziała także z różnymi radykalnymi elementami w New Yorku.

Wogóle program wykładów urozmaicony. Frekwencja znaczna. W r. 1923 prowadzono 41 kursów, na które było zapisanych dwa tysiące słuchaczy. Jest internat. Oprócz działalności oświatowej *Rand School* prowadzi też i pracę kulturalną.

Typ robotniczych organizacyj oświatowych realizowany w postaci uniwersytetów ludowych, bądź kolegów spotkał się z uznaniem. Charakterystyczna jest odpowiedź dana na ankietę przez St. Paul Labor College: przede wszystkim ćwiczymy i wychowujemy robotnika dla pracy; powtóre staje się on lepszym obywatelem kraju, a po trzecie czynimy zadość pewnym potrzebom, które dotąd nie były zaspokajane.

Ostatnimi czasy powstają w Ameryce kolegia dla robotników typu internatowego (*resident college for workers*) oraz szkoły wakacyjne dla robotnic, jak np. *Summer School for Woman Worker at Bryn Mawr College*, gdzie panuje „zupełna wolność uczenia się i dyskusji“.

Robotniczy wydział oświatowy Robotniczy ruch oświatowy w Stanach Zjednoczonych ujęty jest w określone formy organizacyjne. Nad całokształtem czuwa robotniczy wydział oświatowy. (t. zw. *Workers Education Bureau of America* w skróceniu W. E. B. A.). Wydział ten został ukonstytuowany na specjalnem zebraniu przedstawicieli instytucyj robotniczych, przeważnie związków

zawodowych, w r. 1921 pod wpływem angielskiego *W. E. A.* i utrzymuje kontakt z Anglią przez swych kierowników prof. H. W. Dana i prof. Spencera Millera, generalnego sekretarza.

Wydział oświatowy stawia sobie za cel nie tylko udzielać informacji w sprawach oświatowych, lecz i skoordynować całą pracę oświatową dotychczasową i dodawać bodźca w zakresie tworzenia różnych instytucyj oświatowych w Stanach.

Członkami *W. E. B. A.* mogą być: a) międzynarodowe i narodowe związki robotników, federacje pracy w poszczególnych stanach oraz wszelkie inne zrzeszenia pracy; Centralne związki pracowników miejskich i okręgowe organizacje, lokalne związki zawodowe i stowarzyszenia spółdzielcze; b) robotnicze organizacje oświatowe. Członkowie lokalnych związków zawodowych, nauczycielskich, oświatowych i t. p. mogą wejść do wydziału jako członkowie stowarzyszeń. Opłaty członkowskie były następujące. Związki międzynarodowe i narodowe — 25 dol. rocznie; organizacje związkowe poszczególnych stanów — 20 dol.; Związki zawodowe robotników miejskich, organizacje okręgowe, instytucje oświatowe — 15 dol.; związki lokalne — 5 dol.; członkowie fizyczni — 2 dol.

Komitet wykonawczy *W. E. B. A.* składa się z kierownika, sekretarza i siedmiu członków.

W. E. B. A. rozwija się, ogarniając coraz szersze masy. Do niedawna do *W. E. B. A.* należało 40 narodowych i międzynarodowych organizacyj, w czym 75% amerykańskich związków zawodowych, czyli przeszło dwa miliony członków. Należy jeszcze doń amerykańska Liga Spółdzielcza.

W. E. B. A. zorganizowało kilka kolegijów internatowych, w tem Brookwood, kolegjum dla kobiet zrzeszonych zawodowo, uniwersytet robotniczy kolonii spółdzielczej (Commonwealth College in Newllano) itp. Każde kolegjum ma przeciętnie dziesięć klas. Nadto biuro utrzymuje i prowadzi około trzydziści (25 w r. 1924) kolegijów bez internatu. Większość tych kolegijów założyła w r. 1919 wyższą szkołę zawodową w Bostonie, do której Związki przysyłają stypendystów. W r. 1924 szkoła miała 400 słuchaczy.

Prowadzone są jeszcze w paruset miejscowościach kółka studjów, kursy wakacyjne, szkoły dla kobiet itp. W r. 1924 ogólna liczba klas wynosiła 360 (w internatach — 30, w kolegjach nie-internatowych — 130, w kółkach — 200).

Urządzane są odczyty, w których biorą udział setki tysięcy słuchaczy rocznie, oraz mniej już liczne, pogadanki z dyskusjami.

Liczba słuchaczy różnych kolegiów, kursów, szkół itp. pozostających w r. 1921 pod kierownictwem robotniczego wydziału oświatowego osiągnęła 20 tysięcy osób.

Wydział wydaje kwartalnik *Workers' Education*, następnie wydaje podręczniki, zainicjowano także specjalne wydawnictwo *The Workers Bookshelf*, które ma na celu ogłaszanie publikacji z zakresu spraw robotniczych, zagadnień naukowych i z dziedziny sztuki. Książki te przez wzgląd na cenę, po pół dolara, są popularne.

Kursy wakacyjne dla robotnic Z fundacji dr. J. W. Taylora i innych kwadrów otwarto w r. 1885 na przedmieściu Philadelphji *Bryn Mawr College* wyłącznie dla kobiet. Dobrze zorganizowane kolegium dla posiadających stopień naukowy, dla studentek, nie posiadających bakalaureatu i dla słuchaczek. Na 52 akрах przestrzeni znajdują się trzy gmachy kolegium, biblioteka z czytelnią, laboratorja, internat itp. Otóż dzięki ofiarności prywatnej w czerwcu r. 1921 otwarto tam kursy wakacyjne dla robotnic (*Summer School for Woman Workers at Bryn Mawr College*), które trwają dwa miesiące.

Program obejmuje: język angielski i literaturę, historję, sztukę przemawiania, praktykę parlamentarną, zagadnienia pracy, ruch robotniczy, ustawodawstwo pracy, fizjologję i higienę.

Frekwencja około stu robotnic.

Brookwood Internatowe kolegium robotnicze *Brookwood*, założone na jesieni r. 1921 pod protektoratem wydziału (*W. E. B. A.*). Instytucja pośrednia pomiędzy angielskim *Ruskin College* a *London Labour College*. Jest to właściwie szkoła zawodowa, mająca przygotować dla ruchu robotniczego: organizatorów, statystyków, dziennikarzy, oświatowców itp. Kurs dwuletni, po osiem miesięcy rocznie, od października do czerwca. Kurs roku pierwszego daje przygotowanie ogólne: język angielski, historja kultury

ry, psychologia życia zbiorowego, finansowe i społeczne zagadnienia produkcji itp. Rok drugi obejmuje studia nad praktyką i techniką organizacyj robotniczych.

W pierwszym roku swego istnienia *Brookwood College* miał 22 studentów, w roku następnym około 40, na początku r. 1923 było 37.

Ciekawa jest organizacja wewnętrzna tego kolegium. Mianowicie kierownictwo pozostaje w rękach tow. *Brookwood Cooperators* czyli komitetu, składającego się z jednakowej liczby studentów i profesorów. Studenci prowadzą rachunkowość i tworzą komisję rewizyjną. Każdy członek kolegium poświęca na rzecz tej małej społeczności dwie godziny tygodniowo pracy w zakresie gospodarstwa domowego.⁷¹

Wykładający są to przeważnie fachowcy, równocześnie jednak należeć muszą do właściwego związku zawodowego.

W r. 1924 kolegium zainicjowało tygodniowe kursy wakacyjne dla robotników, bądź funkcjonariuszy związków zawodowych. W czerwcu kolegium zwołuje również konferencję oświatową, które się odbywają pod auspicjami „Central Trades and Labour Council“.

Uniwersytet wiejski W r. 1924 zorganizowano w Pensylwanji wiejski uniwersytet ludowy wzoru duńskiego pod nazwą *Pocono People's College*.

Jest to wyższa szkoła koedukacyjna dla dorosłych z programem obliczonym na trzy miesiące.

Kolegium tak jest zorganizowane, aby wypuszczać rocznie najwyżej 200 wychowanków, stu w zimie i tyleż w lecie. Nauka obejmuje literaturę i historję powszechną, przyrodę, życie społeczne i umiejętność prowadzenia zabaw oraz wychowanie estetyczne (plastyka, muzyka). Dużą uwagę zwraca się na ćwiczenia sportowe, gry i zabawy towarzyskie.

W kolegium kładzie się nacisk na rozwój życia indywidualnego wychowanków.

⁷¹ A. J. Muste na oświatowym Kongresie w Brukselli (*Die Internationalen Arbeiterbildungsbestrebungen*, Amsterdam, str. 119).

Wychować jednostki do twórczej pracy w społeczeństwie oraz „obudzić entuzjazm dla wszystkiego co piękne i szlachetne“ — oto cel działalności *Pocono People's College*.

Kolegium, oparte na współżyciu wychowanków z profesorami, przeznaczone jest dla młodzieży dorosłej. Mieści się w uroczej okolicy.

Oświata spółdzielcza Centralny Związek Spółdzielczy amerykański liczył prawie sto tysięcy członków czyli tyle co związek litewski, a przeszło pięć razy mniej niż związek spółdzielczy austriacki. Podczas gdy w Anglii do stowarzyszeń spożywców należy 45% ludności, w Danji, Finlandji, na Węgrzech — 40%, w Stanach Zjednoczonych zaledwie — 2½. A więc ruch spółdzielczy dopiero się tam rozwija, jest jeszcze w powijakach.

Działalność oświatowa na tym terenie jest dopiero zapoczątkowana. Zajmuje się tą działalnością amerykańska Liga Spółdzielcza, urządza odczyty, pokazy filmowe, audycje muzyczne, wieczorynki (z tańcami); wydaje broszury, książki, pamflety, ulotki, czasopisma, sylabusy i t. p. Współ z komisją oświatową Związku Spółdzielczego prowadzi w szeregu miejscowości kursy spółdzielcze dla pracowników kooperatyw, kierowników, buchalterów, członków rad nadzorczych. Są to kursy wykształcenia zawodowego. Wśród przedmiotów wykładanych znajdują się: administracja i kierownictwo spółdzielniami kredytowymi, ubezpieczeniowymi, mleczarskimi, budowlanymi, restauracjami spółdzielczymi, stołowniami, pralniami spółdzielczymi, stowarzyszeniami spożywców.

W New Yorku istnieją od r. 1919 trzy szkoły spółdzielcze (Student's Federated Schools of Greater New York), które wypuszczają co rok około trzech setek uczniów i wykształciły już kilkaset tysięcy kooperatystów.

Profesorzy i uczniowie są członkami kooperatyw.

Stroną charakterystyczną tych szkół, jest, że uczniowie sami angażują profesorów, obierają tematy studjów i administrują szkołą za pomocą specjalnego komitetu wykonawczego. Jeśli okaże się nadwyżka przy zamknięciu bilansu to ją rozdzielają pomiędzy sobą. Jest to więc system kooperacji w ruchu oświatowym, a przytym zastosowanie teorii do praktyki życia.

Przedmiotami wykładów w r. 1921 była historia, ekonomja, przyroda, matematyka, języki, angielski, literatura, filozofja, psychologja, fizjologja, nauki handlowe, sztuka wymowy, teoria i praktyka z zakresu kooperacji i t. d.

Roczny bilans szkoły wynosił w tym czasie 12 tysięcy dolarów, a w ciągu pierwszych trzech lat istnienia, w murach szkolnych przebywało dwa tysiące uczniów.^{71a}

^{71a} Report of the Proceedings of the Third Congress of the Co-operative League Chicago, Ill., Oct. 26—28, 1922, New York 1922, str. 33.

Oświata
wśród emi-
gracji pol-
skiej

Wśród emigracji polskiej działa kilka organizacyj oświatowych.

Polski Uniwersytet Ludowy zorganizowany w r. 1908 w Chicago zapoczątkował pierwszy systematyczną oświatę wśród robotników. Urządza wykłady na półn. zachodn. stronie Chicago, ale prelegenci P. U. L. udają się z wykładami i do innych polskich dzielnic. Pracują bezpłatnie. Formy szerzenia oświaty: wykłady niedzielne, kursy naukowe, wycieczki naukowe, koncerty, biblioteka. Przeciętna liczba słuchaczy dochodzi do kilkuset. Przeciętna liczba wykładów rocznie około 50. Z biblioteki korzystają przeważnie prelegenci. W naukowych wycieczkach brało udział przeszło sto osób (przeciętnie). W ciągu pierwszego dziesięciolecia urządzono 440 wykładów, w tym 20 seryj wykładowych, 3 wycieczki, kursy rysunków i rachunków. Słuchaczy było na tych wykładach do 42.500, a zaś osób sześć tysięcy.

Oprócz P. U. L. czynnych jest na obszarze Stanów Zjednoczonych — 11 polskich instytucyj oświatowych.

P. U. L. w Detroit, założony w r. 1912 urządza wykłady z różnych dziedzin wiedzy, posiada bibliotekę, składającą się przeważnie z książek przyrodniczych; wykładającymi są również i robotnicy.

P. U. L. w Toledo, założony w r. 1911, oprócz wykładów niedzielnych prowadzi kursy matematyki, języka polskiego i angielskiego. Wykłady z dziedziny fizyki, historii, literatury, higieny; wydaje biuletyn miesięczny. Rozwija się.

P. U. L. w Buffalo, założony w r. 1917: oprócz odczytów i kursów regularnych urządza wycieczki naukowe, przedstawienia teatralne, pogadanki, biesiady literackie. W pracy oświatowej natrafia na duże przeszkody.

Kształcące tow. „Siła“ w Chicago (zał. 1914) — oświatowa instytucja robotnicza. Urządza wykłady popularne, dyskusje; biblioteka, czytelnia. Prelegentami są i robotnicy.

W Chicago czynne jest Literackie Koło Młodzieży (zał. 1917) urządzające popularne wykłady z dziedziny nauk społecznych, literatury i historii; referaty, odczyty; Koło organizuje także wycieczki naukowe cieszące się dużą popularnością.

Poza tem czynne są jeszcze w New Yorku Polska Rada Oświatowa oraz w Chicago: Wydział Oświaty Związku Narodowego Polskiego w S. Zj. Am Półn., Wydział Ośw. Zjedn. Rz. Katolic. w Ameryce, Wydział Oświatowy Związ

ku Polek w Ameryce. Ale instytucje te wyniki swej działalności trzymają w tajemnicy.⁷²

Amerykanizacja, która nabrała rozpędu po wojnie wszechświatowej, czyni różne utrudnienia w zakresie szkolnictwa narodowościowego. W różnych stanach ruguje się obce języki wykładowe ze szkół parafjalnych. Są stany, zabraniające zakładania ludowych szkół prywatnych.

Niechętnie widziane są też i różne oświatowe instytucje narodowościowe immigrantów, jako że nie pozwalają na zupełną amerykanizację czyli wynarodowienie.

Z tego powodu i organizacje oświatowe polskie napotykają w czasach ostatnich trudności, jakich nie miały poprzednio.

Dotychczasowa bardzo tolerancyjnie pojmowana wolność narodowościowa ulega przeobrażeniu w kierunku nacjonalistycznego stopienia wszystkich w jednym tyglu amerykańskim.

Ten prąd wytwarza odpowiednie nastawienie rdzennych Amerykanów w stosunku do oświatowych i kulturalnych instytucyj immigrantów.

P r a s a.

Podstawy gospodarcze Świat zorganizowany jest na modłę gospodarki wielkokapitalistycznej. Jednym z ogniw w tej organizacji gospodarczej jest prasa. Przed stu laty najpoważniejszy dziennik francuski *Constitutionnel* wychodził w nakładzie 25.000 egzemplarzy. A czemu to jest wobec dziennika *Petit Parisien*, który ma sześć edycji dziennie, z czego pięć na prowincję a nakład dzienny wynosi przeszło dwa miliony egzemplarzy! Paryż ma około stu dzienników, z której to liczby cztery (*Le Petit Parisien*, *Le Journal*, *Le Matin*, *Le Petit Journal*) mają przeszło sześć milionów egzemplarzy nakładu dziennego! Jest to więc masowa produkcja towarowa w dziedzinie twórców duchowych. Czytelnik gazety jest konsumentem określonego towaru (gazety). Fabryka gazeciarska dostarcza mu przedmiotu codziennego spo-

⁷² Szczegółowiej o polskich instytucjach oświatowych obacz m ó j artykuł „Prądy oświatowe w Ameryce“ (*Oświata Pozaszkolna*, zes. 5, 1923).

życia. Powstał przemysł prasowy. Typowa produkcja wielkich miast. W Anglii wychodzi dziennik brukowy *Daily Mail*. Ma on parę wydań: londyńskie, manczesterskie, paryskie, każde o miljonowym nakładzie. Nawet socjalistyczny dziennik włoski *Avanti* wychodził przed faszystowskim przewrotem w kilkuset tysięcznym nakładzie w Medjolanie, Turynie i Rzymie.

Dziennik taki jak *Frankfurter Zeitung*, *Berliner Tageblatt* czy *Neue Freie Presse* albo nawet *Kurjer Warszawski*, to duża broszura. Egzemplarz *Times* czy *Daily Telegraph*, to cała książka! A takich broszur i takich książek rozchodzi się dziennie dziesiątki a nawet setki milionów egzemplarzy! Takiej produkcji codziennej odpowiada właściwy stopień przemysłu gazetowego.

Przedewszystkiem olbrzymie zakłady drukarskie. Naprzykład tygodnik *Londoner Lloyds Weekly News*, mający półtora miliona egzemplarzy nakładu, posiada 44 linotypy, 21 pras drukarskich i zużywa 550 rol papieru. Nakład roczny *Le Petit Journala* pochłania czternaście milionów klg. papieru. Do sześciu codziennych wydań *Le Petit Parisien* robi się codzień parę set klisz, do których zużywa się więcej niż siedem tysięcy klg. metalu. Gazeta owa zużywa dziennie 60 ton papieru, co uczyni 22 miliony klg. rocznie. Prowincjonalna gazeta niemiecka *Muenchner Neueste Nachrichten*, która przed wojną miała nakład 90 tysięcy egzemplarzy, zużywała tyle papieru że gdyby rozwinąć rolę, wyniosłoby to 135.135.000 klm. długości, a więc trzy razy więcej niż równik. Na poranny numer *Berliner Zeitung* idzie 130 rol papieru długości 1.700 kilometrów, numer niedzielny zużywa 270 rol papieru, długość 2.400 kilometrów co jest równe długości odległości od Berlina do Gibraltaru. Rocznie spożywa ta gazeta przeszło 600 tysięcy kilometrów papieru czyli możnaby tym papierem owinąć równik piętnaście razy.

Dzienniki i różne pisma wychodzące w Stanach Zjednoczonych zużywają rocznie przeszło 2.600.000 ton papieru gazetowego. Hearst, wielki amerykański fabrykant gazet, zużywa dla swej produkcji więcej niż dziesiątą część amerykańskiej wytwórczości papieru gazetowego. Lasy są wprost pożerane przez gazety. Na roczną produkcję papieru gazetowego w Ameryce potrzeba około 600 tysięcy hektarów przestrzeni leśnej, co wynosi jakieś $\frac{3}{4}$ terenu województwa tarnopolskiego.

Trust prasowy Hearsta zużywa tygodniowo tyle papieru, że gdyby rolę rozwinąć, opasałoby kulę ziemską.

Gazety współczesne pochłaniają olbrzymie ilości papieru, który jest niezbędnym surowcem dla fabryk dziennikarskich. Właściciel *Daily Mail* posiada własne lasy na *New Foundland* w celu zabezpieczenia sobie potrzebnego papieru czyli surowca. *Stimmes*, posiadacz kilkudziesięciu gazet, skupował je nie tylko

w celu urabiania opinji dla swoich interesów. Gazety stanowiły ostatnie ogniwo w jego organizacji trustu drzewno-celulozo-papierowego. W Anglii istnieje trust papierniczo-dziennikarski Inverest Paper Company, który jest wydawcą pism Illustrated London News, Graphic, Sketch, Sphere, Tatler, Drapess Record i t. d. Są to tygodniki ilustrowane, wychodzące w dużych nakładach znane na całym świecie. W Austrii syndykaty fabryk papieru (np. Elbemühle, Steyer-mühle) są właścicielami gazet, dzięki czemu mają rynek zbytu dla swego towaru, a zarazem nowe przedsiębiorstwo i wyborny środek wpływów różnego rodzaju. Prócz papieru zużywa się w fabryce dziennikarskiej jeszcze inne materiały jak sadze, siarka, farba drukarska, i tym podobne produkty potrzebne przy drukowaniu gazety. Le Petit Journal pochłania rocznie 250 tysięcy klg. farby. Prasa niemiecka zużywa rocznie 68 tysięcy beczek farby, co jest tak wiele, że możnaby temi beczkami zastawić całą wyspę Helgoland.

**Fabryka
dziennikarska** Dziennik jest obecnie przedsiębiorstwem. Wielki przemysł współczesny, np. papiernictwo stwarza, rozszerza i zabezpiecza sobie rynek zbytu skupując gazety. W ten sposób powstaje trust w pewnej dziedzinie przemysłu. Ale gazety są nie tylko przedsiębiorstwami, stają się też i organami propagandy interesów swoich akcjonariuszy, uprawiających różne rodzaje przemysłu. Gazety angielskie są to przeważnie spółki akcyjne. Akcjonariuszy tych przedsiębiorstw nie obchodzą zasady, lecz zysk. Gazety współczesne są to przedsiębiorstwa oparte na tych samych podstawach handlowych co fabryka samochodów czy kapeluszy.

Gazety współczesne są w posiadaniu kapitalistów, są to duże przedsiębiorstwa, zakładane i nabywane w celu określonych zysków.

Taka fabryka dziennikarska, jak *Le Petit Parisienne*, drukujący codziennie około dwu milionów egzemplarzy, zatrudnia więcej niż trzy setki robotników, personel administracyjny wynosi około 400 osób, sztab redakcyjny liczył przed wojną 75 pracowników i 450 korespondentów.

Dziennik *Franfurter Zeitung*, drukujący dziennie trzy wydania, ma 108 korespondentów, z których 35 przebywa za granicą. Niemiecki koncern prasowy Ullsteina liczy 232 korespondentów, gazeta *Leipziger Neueste Nachrichten*—800.

Personel redakcyjny i techniczny *Timesa* wynosi trzy tysiące osób.

Japoński dziennik *Tokio Asahi* drukuje 1.200.000 egzemplarzy. Piśmo to posiada własną stację radiotelegraficzną, własną sieć telefoniczną, trzynaście aeroplanów dla reporterów. Sztab współpracowników piśma, redaktorów, reporterów, zecerów i korektorów liczy 3.500 osób. *Tokio Asahi* i *Osaka Asahi* należą

do spółki wydawniczej Asahi Publishing Co Ltd, rozporządzającej czterema milionami yen kapitału zakładowego.

Współczesne gazety to są wielkie fabryki. Wymagają też dużego kapitału na założenie i prowadzenie.

Chcąc założyć dziennik w Londynie, trzeba mieć około ćwierć miliona funtów sterlingów. Strona podrzędnego dziennika w Paryżu kosztuje około półtora miliona franków. Kapitał zakładowy amerykańskiej gazety codziennej w dużym mieście zaczyna się od miliona dolarów a dochodzi do sześciu milionów.⁷³

Trusty prasowe Warunki produkcji nowoczesnej powodują, że przedsiębiorstwa prasowe dążą do koncentracji z drugimi fabrykami gazeciarskimi, bądź też łączą się z przedsiębiorstwami pomocniczymi, jak drukarnie, papiernie, biura prasowe itp. W ten sposób powstają trusty prasowe. Trust poziomy obejmuje serię dzienników w jednym mieście lub w różnych miastach albo nawet w różnych krajach. Do takiego trustu należą gazety o różnych barwach politycznych czy społecznych. Trust pionowy obejmuje przedsiębiorstwa prasowe i wszelkie inne. Ponieważ wielkie przedsiębiorstwa prasowe są spółkami akcyjnymi, zdążyć się może, iż jakakolwiek grupa finansowa czy przemysłowa, np. finansisci zaangażowani w przemyśle tkackim, chemicznym lub węglowym wykupią część akcji jakiejś gazety i uzyskają przez to wpływ na pismo a przez nie na kierunek opinii.

Właścicielami nowoczesnych gazet są wielcykapitałiści. „Mało kto zna ich nazwiska. A jednak wysyłają oni codziennie z samego Londynu dziesięć milionów gazet do wszystkich zakątków kraju. Dają nam oni wiadomości, które sami uważają za pożądane. Nie dopuszczają do nas wiadomości, które im się nie podobają. Każą nam wierzyć w to, co im jest przyjemne. A jeśli zapytamy: kto oni, na jakiej zasadzie narzucają nam swe opinie?

⁷³ M. GARR. Die Wirtschaftlichen Grundlagen des modernen Zeitungswesens (Wiener Staatswissenschaftlichen Studien, 10 Bd. 3 H., . 38). 1912, s. 121.

— to nie dostaniemy odpowiedzi.. Są potęgą., zgromadzili znaczny kapitał i ulokowali go w przedsiębiorstwach gazetowych”.⁷⁴

Oto w Anglii bracia Berry, właściciele kopalń węgla, posiadają zarazem firmę wydawniczą Cassel i wydawnictwo Kelly, mają trust prasowy, do którego należy około setki pism różnego rodzaju i różnych kierunków politycznych.

Większość prasy niemieckiej, bo prawie 60% znajduje się pod kontrolą H. Hugenberga, byłego radcy, i byłego podrzędnego urzędnika, który dziś stoi na czele potężnego koncernu prasowego. Do tej pory tylko dziennik *Berliner Tageblatt*, *Vossische Zeitung* i *Frankfurter Zeitung* mają własną obsługę informacyjną. Większość prasy niemieckiej, nawet socjalistyczna i komunistyczna, czerpie wiadomości z prasowego biura Hugenberga.

Koncern prasowy Hugenberga ma wpływ nieograniczony niemal na całą prasę niemiecką. Rozsyła tylko te wiadomości, na jakich mu najbardziej zależy. Każda wiadomość jest odpowiednio spreparowana. Od biura prasowego Hugenberga zależy wpływ na opinię Niemiec prawie we wszystkich sprawach, ono tę opinię urabia. Jest to typowy koncern dziennikarski zorganizowany według zasad nowoczesnej produkcji. Połączenie wielu dzienników i czasopism oraz towarzystw wydawniczych, drukarni, biur prasowych, agencji telegraficznych, biur reklamy, i wszelkich przedsiębiorstw. Wielki organizm przemysłowy dla masowej produkcji.

Jeszcze potężniejsze trusty dziennikarskie są w Ameryce. „Żółta prasa“, sensacyjna, brukowa, należąca do trustu Hearsta obejmuje szereg gazet codziennych i tygodniowych o łącznym nakładzie 20 milionów egzemplarzy.

Tworzą się trusty dziennikarskie nie tylko w granicach narodowych lub państwowych. Są trusty międzynarodowe. Obejmują pisma o różnym zabarwieniu politycznym i społecznym w różnych krajach.

⁷⁴ Słowa Gardinera, redaktora londyńskiego przytoczone przez chicagoski „Dziennik Ludowy” z 27 listopada 1922 w artykule „Kontrola nad prasą”.

Podczas wojny światowej Northcliffe, angielski król prasowy, miał w Stanach Zjednoczonych osiemnaście dzienników. Poważny wielki dziennik angielski *Daily Telegraph* (własność lorda Burnhama, właściwe nazwisko Edward Levy) jest skartelowany z amerykańskim trustem prasowym Hearsta. Poza tem *Daily Telegraph* tworzy kartel z *Echo de Paris*, z medjolańskim *Corriere della Sera*, pozostając również w łączności z hiszpańską *Correspondencia da Espagna*. Londyńskie *The Times* tworzą kartel z paryskim *Matinem*, a większość akcji *Matina* została ostatnio zakupiona przez trust naftowy amerykański Standard Oil Company należący do Rockefellera.

Dostawcy
wiadomości

Prasa współczesna niemoże się obejść bez telegrafu. Agencje telegraficzne dostarczają materiału informacyjnego.

W Stanach Zjednoczonych telegraf znajduje się w rękach prywatnych kapitalistów. Agencja telegraficzna *Associated Press* jest to olbrzymie przedsiębiorstwo rozporządzające ogromnym kapitałem. W r. 1924 agencja miała siedem milionów dolarów czystego zysku. *Associated Press* zmonopolizowała wszelkie wiadomości telegraficzne. W jej posiadaniu znajduje się sto tysięcy mil linii telegraficznych, nie licząc tego, że ma kontrolę nad wiadomościami kablowymi oraz iskrowymi. Od tej agencji zależy byt gazety. Nikt nie jest w stanie założyć nowego dziennika, o ile się na to nie zgodzi agencja telegraficzna. A także każde pismo może być doprowadzone przez agencję do upadku.

Associated Press, olbrzymia agencja telegraficzna, której wpływ odczuwa się i w Europie, niewygodne wiadomości zamilcza, dostarczając tylko te, które są dogodne trustom, bankom i wogóle wielkim kapitalistom. Nawet gazety niezależne, jeżeli się gdzie znajdują, muszą się posługiwać materiałem informacyjnym, dostarczonym przez agencję. *Associated Press* przesyła wiadomości około 1200 gazetom amerykańskim, drukowanym w językach angielskim, niemieckim, francuskim, hiszpańskim, portugalskim, japońskim, mającym łączny nakład około 20 milionów egzemplarzy dziennic⁷⁵. Prócz wiadomości telegraficznych agencja przesyła także pocztą artykuły i feljetony, często pisane przez ludzi o głośnych nazwiskach, znanych polityków i t. p., płacąc przytem auto-

⁷⁵ O. G r o t h, Die Zeitung, Mannheim 1928, I-er B. str. 516.

rom sumy bajeczne. Lloyd George, który na zamówienie *Associated Press* pisuje co dwa tygodnie artykuły dla prasy międzynarodowej, otrzymuje jeden funt sterling za każde słowo i za każdy znak pisarski.

Wieczorną prasę amerykańską obsługuje agencja *United Press*, mająca milion dolarów kapitału zakładowego, która rozsyła wiadomości około 1200 gazetom drukowanym w 38 krajach, a w samych Stanach Zjednoczonych korzysta z jej usług około 800 gazet. Agencja ta posiada 2.500 korespondentów w Stanach i w różnych miejscowościach świata. Te dwie agencje telegraficzne pracują w gruncie rzeczy wspólnie na zasadzie porozumienia. Filją *United Press* jest *British United Press* z siedzibą w Londynie i Montrealu, która dostarcza wiadomości gazetom Zjednoczonego Królestwa i Dominjon (Południowa Afryka, Australia, Nowa Zelandja) oraz prasie japońskiej i niemieckiej.

Prócz tych agencji jest jeszcze w Stanach Zjednoczonych agencja fabrykanta prasowego Hearsta — *International News Service* dla prasy porannej i *Universal Service* dla prasy wieczornej. Obsługuje ona około 900 gazet amerykańskich.

Socjalistyczna agencja *Federated Press* jest pozbawiona wpływu, ponieważ prasa robotnicza, prócz gazety *Appel to Reason*, jest bez znaczenia.

W każdym kraju jest jakaś agencja oficjalna (lub też różne biura prasowe): Havas we Francji, Reuter w Anglii, biuro Wolffa w Niemczech i t. p. Istnieją również agencje tak zwane niezależne. W gruncie rzeczy jednak monopol faktyczny na informacje z całego świata ma tylko kilka agencji, które podzieliły między sobą sferę wpływów, a więc *Associated Press*, *United Press*, *Hearst*, *Havas*, *Reuter*, *Hugenberg*, *Wolff*.

Wymienione agencje telegraficzne są to wielkie międzynarodowe fabryki wiadomości i opinii. Inne agencje są zazwyczaj pionkami w rękach tych kolosów⁷⁰. Agencja telegraficzna każdego kraju może otrzymać wiadomości dla swej prasy wtedy o ile za-

⁷⁰ Fr. S à t o r a, Mezinárodní zpravodajství a tiskové kanceláře (Zahraníční Politika, zesz. 19, 1922).

wrze umowę z jedną z agencji monopolistycznych. To samo się tyczy wysyłania wiadomości ze swego kraju zagranicę. Tak zwane niezależne agencje nie mają wielkiego znaczenia, posiadają bowiem sferę działania ograniczoną. Zresztą są one w gruncie rzeczy zależne. *Associated Press* włącza w orbitę swej organizacji 26 agencji zagranicznych (w r. 1926), przeważnie t. zw. niezależnych. Agencja Reutera zaś zakłada w różnych miejscowościach kuli ziemskiej agencje pozornie niezależne, które są pod jej kontrolą.

Co się tyczy Ameryki, to *Associated Press*, *United Press* i Agencja *Hearst* mają wpływ nieograniczony na kształtowanie się opinii. Wielkie agencje utrzymują w różnych wyższych urzędach swoich przedstawicieli, co więcej, kierownik *Associated Press* jest w Białym Domu przyjacielem i doradcą w zawitych i subtelnych sprawach natury politycznej. Zwrócił był już uwagę Ch. E. Russel, jeszcze przed wojną światową, że potęga *Associated Press* jest większa niż wszystkie potęgi wielkich autokratów, jacy żyli kiedykolwiek.

Sąd Amerykanina w różnych sprawach, jego umysłowość, urabiane są przez agencje, które trzymają rękę na pulsie codziennego życia współczesnego.

Ścisły stosunek *Associated Press* z trustami amerykańskimi i milionerami został ustalony przez urzędowe badania zarówno oficjalnego *Industrial Research Bureau*, jak i instytucji religijnej *Interchurch World Movement*, cieszącej się wielką powagą.

Czytelnik i gazeta Trusty, jako wielkie organizacje przemysłowe, określają nie tylko gatunek mąki, cukru, nafty, tytoniu itp. lecz i charakter strawy duchowej, jaką codzien konsumuje czytelnik gazety. Spożywcy chleba zdani są w Ameryce na łaskę trustu chlebowego (*Continental Baking Corporation*), który dyktuje cenę i gatunek mąki. Od niego zależy czy zwykły śmiertelnik będzie miał chleb i jakiego rodzaju.

Od agencji telegraficznych, od trustów prasowych zależy znów strawa duchowa przeciętnego Amerykanina. Amerykanin czyta dużo więcej gazet niż książek. Amerykanin czyta gazetę już

w szkole. Gdy opuści mury szkolne przekłada gazetę nad książkę. Gazeta większy wywiera nań wpływ niż książka, niż szkoła, większy nawet niż kazalnica. Gazeta urabia nietylko umysł, lecz i duszę przeciętnego Amerykanina. Gazeta jest dlań najpowszechniejszym uniwersytetem ludowym. Amerykanin pochłania gazety. Jest niewolnikiem gazety. A zaś gazeta jest niewolnicą kapitału.

„Amerykanie — powiada Anglik W. T. Stead — czuliby się pokrzywdzeni, gdyby u drzwi ich nie oddano paki druków objętości jakiej biblii domowej. Czytają oni wszystko do najmniejszych szczegółów, tak że porównać ich można do owej krowy na łące, pożerającej wszystką trawę na miejscu, gdzie jej to dozwolono. Gazeta staje się więc niemal leksykonem dziennikarskim lub jakąś encyklopedją. Ale nikt nie będzie miał na tyle cierpliwości, aby przeczytać encyklopedję od początku do końca. Każdy czytający encyklopedję, przewraca w niej jedynie kartki; tak samo przeglądają Amerykanie swoje dzienniki, czytając naturalnie ustępy, które posiadają dla nich wartość”⁷⁷.

Właśnie jest to jeszcze szczęście, że Amerykanie raczej przeglądają swój dziennik zamiast go studjować. Przenikliwy pisarz, Amerykanin W. Lippmann⁷⁸ zwrócił uwagę na fakt, że człowiek współczesny nie wiele czasu poświęca na czytanie dzienników. I to jest ratunkiem przed zupełnem opanowaniem jego umysłu przez prasę. A zalew czytającego ogółu jest ogromny.

Prasa amerykańska W Stanach Zjednoczonych codziennie 36 milionów osób kupuje dzienniki, 25 milionów — kupuje je co niedziela, 45 milionów osób kupuje tygodniki, 29 milionów — kupuje miesięczniki. Trzy „magazyny” należące do trustu Curtisa, mają siedem milionów nakładu. Trust prasowy Hearsta jest to pro-

⁷⁷ W. T. Stead, *Die Amerikanisierung der Welt*, wyd. niem. Berlin 1902, str. 129.

⁷⁸ Walter Lippmann, autor *Public Opinion*, wyd. w Londynie 1922 i *The Phantom Public*, wyd. w New Yorku 1925., wydawca tygodnika *The New Republic* (w New Yorku), poczytnego wśród młodzieży inteligentnej. Piśmo uchodzi za „A Journal of Opinion”.

dukcja masowa, wychodząca z zasady, że im niższy poziom tem szerszy rynek zbytu.

Do trustu prasowego Hearsta należy dziewiętnaście pism, które wychodzą w różnych miastach od Atlantyku do Pacyfiku. Należą doń gazety drukowane nietylko w angielskim, lecz i w innych językach. Są to pisma o setkach tysięcy egzemplarzy nakładu, a w sumie trust Hearsta wypuszcza w świat około 20 milionów egzemplarzy! Jest to prasa brukowa, sensacyjna, *żółta*⁷⁹. Gazety Hearsta kupuje co piąty mieszkaniec Stanów.

Co drugi mieszkaniec Unji kupuje dzienniki codzien, na każdą rodzinę wypada dziennik ranny, na każdą drugą rodzinę przypada dziennik wieczorny, na każdą rodzinę przypada dziennie 9 egzemplarzy perjodyków i różnych publikacyj.

A treść przeważnej większości gazet amerykańskich, a przede wszystkim „żółtych“, to wiadomości sportowe, historie kryminalne i plotki miejscowe. Według wyliczeń Wilcox'a z przed lat trzydziestu, cztery piąte materiału to nowiny, przyczem skandale, przestępstwa, plotki, sport i t. p. zajmowały 55,3%, a reszta miejscą poświęcona była polityce, wiadomościom handlowym etc⁸⁰. Sprawy zagraniczne zajmowały miejsce ostatnie w depeszach, a na opis sukni jakiejś milionerki poświęca się więcej uwagi niż na literaturę. Obecnie nie jest lepiej, może nawet gorzej. Informacje, jaknajwięcej informacji, t. zw. *story*, a więc z pierwiastkiem anegdotycznym, wywiady, giełda, *bon-mots*, artykułiki i tym podobne historyjki. Przytym jaknajwięcej sensacyj i kryminalnych opowieści.

⁷⁹ Nazwa *żółtej* prasy pochodzi od dziennika amerykańskiego *The World*, który zaczął dawać ilustracje drzewno żółtą farbą. A ponieważ *The World* jest pismem sensacyjnym, brukowem, przeto ten typ zaczęto nazywać *żółtą prasą*, co miało tem większe uzasadnienie, iż w żargonie newyorskim słowo angielskie *yellow* znaczy nietylko żółty ale także niski, pospolity i t. p. O „żółtej“ prasie i jej wpływie na psychikę społeczeństwa patrz: *The Yellow Press*, *The Bookman*, May 1907; *The Psychology of the Yellow Press*, *American Magazine*, 1907.

⁸⁰ D. F. W i l c o x, *The American Newspaper. A Study in Social Psychology* (*Annals of the American Academy of Political and Social Science* 1900 Philadelphia, str. 67),

Im większy ma pismo nakład, tem mniej uwagi poświęca sprawom polityki, a więcej historjom kryminalnym i skandalom.

Prasa amerykańska w sposób znakomity podporządkowała się pewnej psychologii czytelnictwa. Najwięcej bowiem są czytane wiadomości o śmierci, anonse małżeńskie, potem sprawozdania kryminalne, o zbrodniach, z sali sądowej; następnie dopiero kronika dzienna, feljeton, wiadomości polityczne i artykuły wstępne, a na samym końcu dopiero artykuły treści ekonomicznej⁸¹.

Prasa nietylko się podporządkowała, ale i umiejętnie owe skłonności wyzyskuje. „A o ile wogóle prasa brukowa wywiera wpływ na usposobienie moralne ludności, o ile wpływ ten zależy od ilości powtarzających się impulsów (podniet naśladowczych), to wpływ jej jest bardziej stale ujemny aniżeli dodatni..“

Strawa duchowa, którą codzień karmi się dziesiątki milionów Amerykanów jest niewybredna. Naogół poziom niski, dużo głupoty i trywialności.

Wytężona praca wywołuje zmęczenie. Umysł większości czytelników jest zmęczony. Dziennikarstwo amerykańskie dostosowuje się do tego stanu fizjologicznego czytelników. Stąd w gazetach amerykańskich dużo nagłówków, ilustracyj, *bon-mots*, kącik humorystyczny, skandale, historje kryminalne, spiski.

Okazy tej specyficznej umysłowości amerykańskiej zebrał, między innymi, sceptycznie nastrojony H. L. M e n c k e n w swej książce p. t. *Menceniana: A. Shipflexicon*.

Ponieważ „wielka prasa“, wydawana w dużych miastach, mało się interesuje prowincją, istnieje liczna prasa lokalna, codzienna i tygodniowa. Ale te gazety albo należą do jakiegoś trustu prasowego, albo są obsługiwane przez trust prasowy. Są także specjalne biura prasowe, które drukują cały egzemplarz gazety, pozostawiając tylko niezadrukowaną pierwszą stronę. Taką gazetę rozsyła się po wszystkich stanach do pism lokalnych, gdzie do drukują wiadomości miejscowe. Parę takich biur prasowych obsługuje wiele tysięcy pism prowincjonalnych czyli te pisma znajdują się pod kontrolą owych biur.

⁸¹ H. G r o s s, Handbuch für Untersuchungsrichter als System der Kriminalistik, Vte umgearb. Aufl. rozdz. Die Verwendung der Presse.

Proces koncentracji objął nietylko gazety wielkich miast, lecz i prasę prowincji.

Pisma dla ludności wiejskiej są specjalnie rolnicze, wogóle wiejskie t. j. treść dla mieszkańców wsi i prowincjonalne.

Większa część tekstu, przeszło 55% zajęta jest w nich przez ogłoszenia, około 17% — przez artykuły techniczno-praktycznej treści, resztę miejsca zajmują przeważnie wiadomości z życia rodzinnego, przyrody, polityki, religii, beletrystyka, wiadomości różne i t. p. Polityce, ekonomji, sprawom oświatowym, kulturalnym, a nawet i rolnictwu pisma te poświęcają stosunkowo niewiele miejsca. Istnieje specjalizacja w wiadomościach lokalnych.

W r. 1927 lista tych pism obejmowała 13.839 tygodników i periodyków, z której to liczby 8.972 tygodniki wychodziły w miasteczkach mających mniej niż pięć tysięcy mieszkańców⁸².

Na dalekiej prowincji są także pisemka zakładane z kapitałem paru set dolarów, przyczem redakcja jest wędrowna, przenosi się z miasteczka do miasteczka, zależnie od powodzenia. Redaktor jest wydawcą, administratorem, korektorem i t. p. Ale są to raczej świstki, pozbawione wszelkiego wpływu. Zresztą pisemka te są wypierane przez tygodniowe wydania „wielkiej prasy“, zwłaszcza „żółtej“.

„Pogardzam żółtemi — pisze Upton Sinclair — są oni całkowicie wyprani z honoru, ordynarni i okrutni. Co więcej, przy wszystkich wadach, jakie posiadają, są to pisma bardziej niebezpieczne dla społeczeństwa aniżeli tak zwane „porządne“ dzienniki, jak New York Tribune i t. p., które służą portfelom całej posiadającej klasy... Ale z drugiej strony prasa „żółta“, służąc wyłącznie swojej kieszeni, drukuje często ataki na zdecydowanie bogatych ludzi pod warunkiem — aby ataki te były przerażające i sensacyjne i aby atakowany nie był osobnikiem, dającym pokaźne ogłoszenia“⁸³.

⁸² J. F. Steiner, The Rural Press (The American Journal of Sociology, November 1927).

⁸³ Upton Sinclair, The Brass Check. A Study of American Journalism, Published by the Author. Pasadena, California; rozdz. The Great na Panic.

Ogłoszenia!!

Czytający ogłoszenie, często kupuje towar zachwalany.

Wpływ ogłoszeń na psychikę czytelników Między czytelnikiem gazety i ogłoszeniem istnieje ścisły związek. Gazety nowoczesne sprzedają czytelnikom wiadomości, rzadziej artykuły, ale przede wszystkim sprzedają — ogłoszenia. Są bowiem ogłoszenia podstawą finansową pisma. Ogłoszenia chronią przed deficytem, równoważą budżet a nawet sprawiają, że pismo przynosi zyski, grube zyski. Im większe promieniowanie gazety, to znaczy im większy jej nakład, tym większy efekt ogłoszenia. Sprawa związku efektu ogłoszeń z ich rentownością spowodowała, że gazety zaczęły się interesować siłą kupna swych czytelników. Zwrócono uwagę na kobiety, jako czytelniczki gazet i na ich potrzeby. Gazeta zamieszcza codziennie stronicę czy szpaltę poświęconą sprawom kobiecym, w każdą niedzielę jest dodatek kobiecy. Wskutek zwiększenia się liczby kobiet wśród czytelników, znikły ze szpalt gazety artykuły rzeczowe. Zamiast uczonych i mężów stanu coraz częściej zabierają głos artyści, przede wszystkim filmowi, no i szampioni sportowi. Opisuja intymne przeżycia. Oto „feminizacja“ dziennika.

Działalność różnych spółek lub banków może być szkodliwa dla społeczeństwa, ale prasa milczy, bo jest „niemal całkowicie w rękach finansowych monopoli... Wielkim emisyjnym operacjom towarzyszą zawsze liczne subsydja, miesięczne zasiłki, opłacone przedruki... Biorą prawie wszystkie pisma. Przeglądy prasowe gazet politycznych przeważnie są wydzierżawione, a szczerą opinią wyrażona jest w nich o tyle tylko, o ile jej zrozumieć nie można“...⁸⁴ Zdarza się często, że artykuł najwybitniejszego ekonomisty nie będzie wydrukowany, jeżeli nie zostanie zaakceptowany przez bank, który w danym piśmie dzierżawi biuletyn finansowy. Cenzura banków i spółek akcyjnych jest potężna.

Zależność opinii od reklamy Reklama redakcyjna w postaci opłaconych artykułów i notatek rozrzuconych na przestrzeni całej gazety, demoralizuje prasę, a czytelnika wiedzie na manowce. Oto

⁸⁴ L y s i s, L'Oligarchie financière en France, onzième édition, Paris, str. 27.,

naprzykład recenzja o książce zjawia się wtedy, jeżeli zostanie uprzednio zapłacona określona suma w administracji pisma. Jeśli damy na to książka wyszła w Paryżu i recenzję ma napisać Albert Wolff lub inny sprawozdawca z nazwiskiem, wtedy autor lub wydawca powieści płacił przed wojną tysiąc franków sprawozdawcy Wolfowi, a drugi tysiąc do kasy administracyjnej gazety⁸⁵. Przeciętnie zaś wzmianka o książce kosztowała przed paru laty 15 do 20 fr. za wiersz⁸⁶. To samo dotyczy wszystkich dziedzin sztuki. A dzieje się tak nie tylko w Europie, lecz i w Ameryce. Za sprawozdanie o książce, o koncercie, wystawie etc. — trzeba płacić. Jeśli jakaś humanitarna organizacja amerykańska chce, aby dowiedziano się o jej działalności, płaci za ogłoszenie w gazecie.

W reklamie redakcyjnej celują zwłaszcza gazety francuskie i amerykańskie. Ogłoszenie i reklama redakcyjna gra wogóle dużą rolę w prasie amerykańskiej. Gazety amerykańskie otrzymują z ogłoszeń około stu milionów dolarów rocznie; są przy tym gazety, które jeszcze drukują rocznie około dwu milionów drobnych ogłoszeń. Wielkie zaś firmy wydają na ogłoszenia sumy olbrzymie.

Przemysł filmowy wydaje na propagandę (w której najznaczniejszą pozycją są ogłoszenia i reklama) 67 milionów dolarów rocznie.

Fabryka gramofonów Victor Talking Company przeznaczą rocznie 3 miliony dolarów na reklamę w pismach codziennych. Lefers Brothers—2,5 miliona dol., Dodge Brothers Company (samochody) — 2 miliony dol. trust naftowy Standard Oil Co — 1,3 miliona dol., trust tytoniowy American Tobacco Company — milion dol., trust żywnościowy Talumet Baking Company — 800 tysięcy dolarów.

„Wszyscy współpracownicy gazet burżuazyjnych mają zawsze dokładne instrukcje, co do kierunku oraz co do tego, jakie grupy społeczne można atakować, a które są nietykalne.. niektóre gazety amerykańskie dają swym współpracownikom listy tych finansowych i handlowych przedsiębiorstw, o których dziennikom nie wolno mówić, ponieważ owe przedsiębiorstwa pozostają

⁸⁵ G. Fonsegrive, Comment lire les journaux? Paris 1903, str. 12.

⁸⁶ O. J ö h l i n g e r, Probleme des Tagespresse (Schmollers Jahrbuch, 44 Jhrg. Ie H, 1920, str. 228).

z gazetą w pewnych stosunkach“⁸⁷. Zresztą ten system stosowany jest niestety nie tylko przez gazety burżuazyjne.

Prasa i polityka W Ameryce posługują się reklamą również i w celach politycznych, np. przy wyborach municypalnych, stanowych, bądź też do Białego Domu. Republikanie ogłaszają swój program w pismach demokratów, demokraci znów korzystają z pism republikanów.

Pecunia non olet, mawiali starożytni.

Money talks, talks loudly, mówią dzisiaj.

Gdy się płaci kilka lub nawet kilkanaście tysięcy dolarów za ogłoszenie, niema gazety, która by się nie zgodziła zamieścić reklamy programu stronnictwa przeciwnego. W ten sposób kupuje się trybunę dla głoszenia swego byznesu, boć polityka to interes, niekiedy lepszy niż jakikolwiek inny. Każda gazeta powiadomi swoich czytelników o poglądach stronnictwa przeciwnego, jeśli zostanie za to opłacona. To się nazywa tolerancja przekonań oparta na interesie. I właśnie przy wyborach prezydenta Stanów Zjednoczonych ogłoszenia w dziennikach, tygodnikach a nawet miesięcznikach grają dużą rolę. Zależność prasy od kapitału jest bardzo duża, ale bo też i kapitał jest wielki. Chcąc wzbudzić entuzjazm wyborczy wśród ludności trzeba płacić, płacić i jeszcze raz płacić.

Na fundusz wyborczy w roku 1912 złożyli: Standart Oil—275 tysięcy dolarów, Pierpont Morgan i Harriman po 150 tysięcy, Gould i Depew po sto tysięcy, G. W. Perkins 160 tysięcy. Na przeforsowanie Wilsona plutokraci złożyli 1,200,000 dolarów⁸⁸. Kampanja wyborcza w roku 1928 kosztowała obie partje (republikkańską i demokratyczną) do dwudziestu milionów dolarów, przyczem pieniądze złożyli oczywiście plutokraci. Kto chce mieć udział w zyskach płynących z przeforsowania swego kandydata, ten musi płacić na fundusz wyborczy. A są tacy, którzy się askurują na dwie strony. Szefem narodowego komitetu wyborczego, przeprowadzającego kampanję wyborczą za Smithsem, został John J. Raskob prezes trustu samochodowego General Motors, morganowskiego przedsiębiorstwa, ten Raskob, który jest razem w zarządzie banku Morgana. Natu-

⁸⁷ P. M. K i e r z e n c e w, Gazeta. Organizacja i technika gazetnego druku. Moskwa 1925, str. 6.

⁸⁸ J. P h a y e r e, Presidential Elections in the United States (The Quarterly Review, N:o 498, October 1928, London).

ralnie, że Raskob złożył na fundusz wyborczy partji demokratycznej sporą sumę morganowskich dolarów. Lamont, drugi wspólnik Morgana, wstąpił do partji republikańskiej i złożył kilkadziesiąt tysięcy dolarów na fundusz wyborczy w celu wybrania Hoovera.

Wypróbowana zasada podwójnej asekuracji.

A przecież *money talks, talks loudly...*

Nawet pisma, stojące na wysokim poziomie literackim, jak *New York Times*, *New York Evening Post* czy *Sun*, czytane przez szczupłe koła, przeważnie intelektualistów, są to gazety zależne od interesów wielkiego kapitału i pozosają w ścisłych stosunkach z Wall street lub Tammany Hall.

Próby wychowawczego działania

Oczywiście są i w Ameryce pisma nie poddające się ogólnemu prądowi demoralizacji prasowej. Ale takich pism jest niewiele i przytem mają wąskie koło wpływów. Wychodzi np. w New Yorku radykalny tygodnik *The New Republic*, stawiający sobie za cel zreformowanie politycznego, społecznego i kulturalnego życia Ameryki. Jest czytany przez inteligentną młodzież Stanów. Oto *Boston Evening Transcript*, gazeta czytana przez profesorów, artystów, literatów. Zamieszcza wyborne artykuły. Drukowana jest w niewielkim nakładzie i dla czytelników, mających.. czas na lekturę. Rozpowszechnionym, drukującym do dwustu tysięcy egzemplarzy dziennie jest *Christian Science Monitor*, wychodzący w Bostonie. Dziennik ten ma wysoki poziom moralny, usunął ze swych szpałt wiadomości o zbrodniach a nawet o wypadkach nieszczęśliwych, jak również unika opisów różnych chorób i epidemij, pozbawiony jest sensacji. Gazeta pracuje świadomie w celu podniesienia poziomu moralnego i kulturalnego. Wprawdzie ideowa prasa katolicka nie ma dziennika, ale rozporządza tygodnikami. Ta prasa, jak i np. socjalistyczna oparta jest na innych podstawach niż gazety „byznesowe”. Dobry popularny *Bookman*, wyborny, poświęcony krytyce literackiej — *Dial*, o duchu rewolucyjnym, *The Atlantic Monthly*, *Century*, radykalny i wolnomyślny *American Mercury*, *The Freeman*, *The Nation*: oto czasopisma, mające własne oblicze i wypowiadające śmiało swe poglądy. Ale pisma ideowe nie mają wpływu w Stanach Zjednoczonych. Przedewszystkiem

pozbawione są niezależnego źródła informacji ze świata. A powtóre nad wszystkim rozpościera władze plutokracja. Posiada ona tysiące sposobów kontrolowania całokształtu przejawów życiowych, a w tem i prasy, przedewszystkiem prasy, jako jednego z najlepszych środków urabiania umysłowości, wytwarzania duchowego nastawienia. Za pomocą prasy (i kina) aranżuje się hasła, emocje zbiorowe, wystąpienia tłumów. Społeczeństwo jest usposabiane przychylnie lub przeciwnie — nieprzychylnie do jakiejś sprawy, w zależności od interesu.

Demoralizująca potęga kapitału jest wielka bez względu na to czy rzecz dzieje się w monarchji czy w republice. Oto np. *American Magazine*, pismo powołane do demaskowania machinacyj milionerów amerykańskich w rewolucji meksykańskiej Diaza, nieuczciwości *Beef Trustu* i tym podobnych rzeczy, zamiast przeprowadzać samacje w przemysłowym i stołeczno-politycznym życiu Ameryki zmieniło front i zaczęło w krótkim czasie drukować artykuły „o chłopczyku hodującym kartofle w pudełku od cygar i o tem jak można stać się milionerem, szyjąc sobie samemu obuwie“.

Moralność
prasy

Poziom moralny prasy!!

Na bankiecie prasy w New Yorku John Swenton, wówczas redaktor *New York Tribune* wznosił taki oto toast oryginalny. Między innymi powiedział: „Ameryka, z wyjątkiem może małych miasteczek na głębokiej prowincji, nie posiada prasy niezależnej... Żaden z nas nieważy się wypowiedzieć swej opinji... Gdy komu przyjdzie do tego ochota, to każdy wie uprzednio, że opinja taka nie wyjdzie z druku. Płacą mi 150 dolarów tygodniowo z tym wszakże, abym swe poglądy trzymał jaknajdalej dziennika, w którym pracuję. Każdy z nas otrzymuje podobne wynagrodzenie za tę samą służbę. Gdybym się ośmielił wypowiedzieć swe poglądy w swej gazecie, musiałbym opuścić zatrudnienie przed nim by upłynęły 24 godziny. Człowiek, który jest tak głupi, aby za drukowanie swoich istotnych poglądów znalazł się na ulicy, musi szukać innego zajęcia. Obowiązkiem dziennikarzy New Yorku jest kłamać, bałamucić opinję, znieważać kraj i społeczeństwo oraz łaścić się u nóg Mammona — za kromkę chleba codziennego... Jesteśmy niewolnikami, jesteśmy narzędziem bogaczy, stojących za kulisami. Jesteśmy marjonetkami. Pociągają za sznurek,

a my tańczymy. Nasz czas, talent, nasze życie, zdolności — wszystko jest własnością tych ludzi. Jesteśmy intelektualnymi prostytutkami”.⁸⁰

Dziennikarze są to przeważnie urzędnicy, na ogół skąpo opłacani przeciętnie po parę set dolarów miesięcznie. Pisują anonimowo.

Honorarja w kwocie dwu tysięcy dolarów tygodniowo jakie pobierał A. Brisbane, naczelny redaktor New Yorku Evening Journal, są rzadkością. Brisbane posiada patos i styl przypadający do gustu najszerszym warstwom. Jest to dziennikarz, fabrykujący towar dla najszerszego rynku. „Ford” prasowy. A przytem Brisbane jest socjalistą, redagującym radykalizującą gazetę należącą do trustu prasowego miljonera Hearsta. A za to się także płaci.

Maszyny drukarskie w Stanach Zjednoczonych wyrzucają dziennie 38 milionów egzemplarzy pism wszelkiego rodzaju. Przytłaczająca większość, to produkty wielkich fabryk dziennikarskich.

Interesy i
przekonania
w prasie

A „zarówno ajencje jak wszystkie prawie pisma narodów zachodnich z jednej strony są przedsiębiorstwami dochodowymi, z drugiej reprezentują nie zasady lecz pewne interesy kapitalistyczne... prawdziwym zadaniem jest dawać dochód i popierać pewną grupę finansistów. W odniesieniu do ich interesów pisma jednego bloku, rozbieżne w innych kwestjach, będą zawsze zgodne. Co więcej, potrafią i te inne kwestje przykroić tak, jak ze względu na popierane interesy wygodnie. Pisma urabiają pojęcia i to nietylko bezkrytycznych czytelników, ale choć powolniej nawet i pojęcia tych, co biorą je do ręki z ostrożną nieufnością. Nikt niema w głowie całych stosunków światowych, całej historii lat ostatnich, całej statystyki z różnych zakresów, aby potrafił zawsze gazetę skontrolować lub chociażby poczuł zasadzkę — tembardziej, że uspią jego uwagę, podając mu cały szereg informacji prawdziwych i bezstronnych, naturalnie o rzeczach, które stoją poza reprezentowanym przez pismo kręgiem interesów”⁸⁰.

Przekonania gazety?

Gazeta niema przekonań. Ona zna tylko interesy. Czyż może

⁸⁰ cyt. przez dr. J. E b e r l e, Grossmacht Presse, Wien. 1920, str. 342.

⁸⁰ W ł. T a r n a w s k i, Z Anglii współczesnej, Lwów 1927 str. 120

prowadzić walkę z alkoholizmem radykalny dziennik paryski *Quotidien*, skoro jego właściciel to słynny Hennessy, fabrykant koniaków, a zarazem dostawca win i wódek dla armji i szpitali. Czy mogą mieć niezależne zdanie w sprawach gospodarczych, społecznych, politycznych a nawet i kulturalnych gazety, które są instrumentami rządu w rękach plutokracji?

Król stali, król nafty, król cukru, bawełny, miedzi, pszenicy itp. — oto są prawdziwi władcy, kierujący opinią Amerykanina.

Ci potentaci i właściciele trustów prasowych „nie dopuszczają do nas wiadomości, które im się nie podobają. Każą nam wierzyć w to, co im jest przyjemne”.

Publicystę ubiegłego wieku zastąpił dziennikarz. Dziennikarza — reporter. I on nadaje ton gazetce nowoczesnej. Nastal okres *rouletabilé'izmu* w prasie.⁹⁰

I właśnie ta pozbawiona moralnej wartości prasa amerykańska, będąca bezwolnym narzędziem w rękach wielkiego kapitału, jest dla większej części ludności Stanów Zjednoczonych żywotnym organem oświaty, jest uniwersytetem ludowym w najszerszym znaczeniu tego słowa.

Znaczenie wychowawcze prasy jest ogromne. Czytelnik gazety przyjmuje przeważnie bezkrytycznie sądy i opinie w sprawach politycznych, społecznych, gospodarczych, kulturalnych. Poglądy gazety są poglądami czytelnika. Opinie gazety o książce, o sztuce teatralnej, obrazie na wystawie czy o utworze muzycznym przyjmuje czytelnik za własne. Nieświadomy a sugestjonujący wpływ prasy jest nadzwyczaj silny.⁹¹

^{90a} Rouletabille, reporter a zarazem bohater dedektywistycznych romansów G. Leroux. Na to zjawisko zwrócił uwagę Robert de Jouvenel, *La République des camarades*, Paris 1924, rozdz. Apologie pour Rouletabille.

⁹¹ O wpływie prasy na czytelnika p. także: Placzek (Gross Archiv, 2 Bd. str. 132 f. f.); L. Benario, *Zur Soziologie der Zeitung* (Zeitschrift f. Völkerpsychologie u. Sociologie, 2 Jhrg., Juni 1926); G. Roffenstein, *Zur psychologie der politischen Meinung* (Zeitsch. f. Völk. u. Soz., 3 Jhrg., H. 4. Dez. 1927); O. Stoll, *Suggestion und Hipnotismus in der Völkerpsychologie*, Leipzig 1904. Praca Stedla, *Journalism or God of the Contemporary World* i A. Robinson, *The Press* znane mi są niestety tylko z krótkich sprawozdań.

Ci autorzy dochodzą do tych samych, co i ja konkluzyj.

Wpływ ten jest jeszcze donioślejszy na ludzi niewykształconych i półwykształconych. Industralizacja nowoczesnego dziennikarstwa sprawiła, że wychowawcza rola prasy w znaczeniu dodatkiem zmalała prawie do zera. Gazeta dziś nie wychowuje, lecz urabia opinie, sądy, umysły czytelników. Przeto wielkie są niebezpieczeństwa, płynące z tej roli, jaką obecnie gra prasa w społeczeństwie. Prasa nie jest wprawdzie jedynym czynnikiem tworzącym opinie, ale jest jednym z najpoważniejszych, albo może nawet—najpoważniejszym. Nowoczesne gazety są fabrykami sprzedającymi wiadomości i kształtującymi opinie w myśl określonych interesów. W tem właśnie leży niebezpieczeństwo. Fabryki gazeciarskie, jak wszelkie fabryki, ulegają wymogom produkcji. Tworzą się trusty prasowe, rozrzucone po różnych krajach i miastach. Tworzą się trusty pionowo-poziome. Wystarczy, że bankier, właściciel browaru czy jaki inny przedsiębiorca lub zgoła nawet spekulant powojenny posiada większość akcji jakiegoś dziennika. Wywiera wtedy wpływ na opinię publiczną, wywiera wpływ na administrację, na władze państwowe. Pewien austriacki prezes ministrów przyznał szczerze, że bez *Neue Freie Presse* nie mógłby rządzić ani chwili.

A jakże często cele trustów prasowych są nieokreślone i nieznanne. I w tem właśnie tkwi niebezpieczeństwo.

Dawno minęły w prasie europejskiej czasy Mickiewiczów i Courierów. Jakże to również dawno, gdy niezmordowany Samuel Adams zapelniał dzienniki i czasopisma amerykańskie swymi niezliczonymi artykułami ideowymi! Obecnie panuje Plutos.

Interesy zabijają idee ⁹².

Prasa techniczna

Rozwinięte jest w Ameryce czytelnictwo czasopism fachowych i technicznych. Czasopisma te są inaczej redagowane niż europejskie. Technika podobna jak w dziennikach: zwrócić uwagę na artykuł za pomocą układu, tytułu i t. p. Nawet w fachowych pismach baczy się na to, żeby artykuł był

⁹² Szczegóły rozwinięcia tematu p. moje artykuły „Mechanizm i dusza prasy współczesnej”, *Przegląd Współczesny*, r. 1929 oraz „Za kulisami dziennikarstwa” I—VIII *Głos Prawdy*, tygodnik Nr. Nr. 135—147 z r. 1926.

napisany przejrzysto, popularnie, i był łatwy do czytania. Wiadomości mają mieć znaczenie praktyczne. Pisma fachowe trzymają się zasady, że *magazine* techniczny nie może być redagowany przy biurku. „Redaktorzy są przeważnie stale w podróży... podróżujący redaktor zwiedza warsztaty, a znając swój fach, widzi, co jest nowego lub interesującego w tym kierunku, rozmawia z odpowiednimi majstrami, robotnikami, inżynierami i stara się możliwie zaraz na miejscu temat ten obrobić i gotowy przesłać zaraz do redakcji. Zdjęcia fotograficzne, o ile są potrzebne, robi własnym aparatem... Czytelnicy czasopism technicznych nie składają się z samych wykształconych inżynierów; przeciwnie, redakcje starają się trafić do kół najszerszych, interesujących się techniką... Robotnicy wykształceni nie tylko czytają pisma techniczne dlatego, że firma dostarcza je do dyspozycji, lecz również prenumerują je sami. Niektóre pisma posiadają specjalnie niskie ceny dla kół robotniczych. Amerykański robotnik wykształcony wykazuje zainteresowanie w kierunku dalszego rozwoju swego fachu, i to właśnie tworzy most, łączący inżyniera, kierownika, z wykształconym robotnikiem... Niektóre pisma wciągają chętnie robotników, jako współpracowników. Brak zdolności pisarskich zastępuje swą pracą redaktor, zaś robotnik poczytuje sobie za zaszczyt, że jest współpracownikiem pisma; zapłatę za to otrzymuje robotnik. W wielu fabrykach, które zwiedzałem — pisze Matschoss — zauważyłem leżące na miejscach robotników amerykańskich pisma fachowe, na których znać było wielokrotne ślady nieczystych rąk. W innym miejscu zwróciłem uwagę na planowe przymuszanie terminatorów do czytania pism technicznych. Nawet w kotłowniach znalazłem na stole cały stos pism fachowych, tyjących się silników i kotłów. Pisma te były również własnością odpowiedniego robotnika”⁹³.

⁹³ C. Matschoss, Intelktualne środki postępu technicznego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Warszawa 1917, tłum. z niem. str. 46—47. Spostrzeżenia te mają wartość bezpośrednią, ile że autor odbył specjalną podróż naukową do Ameryki (w r. 1912) na zlecenie Stowarzyszenia Inżynierów Niemców.

Kształcące
znaczenie
prasy tech-
nicznej

Ta właśnie prasa fachowa gra ogromną rolę kształcącą. Podnosi poziom wykształcenia zawodowego, jest tego wykształcenia koniecznym uzupełnieniem, nieodzownym stałym składnikiem. Przez czytanie pism fachowych utrzymuje się każdy na poziomie nauki, idzie z postępem, staje się w swoim zawodzie prawdziwie wykształconym i pożytecznym pracownikiem.

Do takich rezultatów dochodzi się dzięki połączonym wysiłkom bibliotek, uniwersytetów rozszerzonych, najróżnorodniejszych organizacji oświatowych, odpowiednich tendencji przedsiębiorstw fabrycznych i prasy fachowej.

T e a t r.

W każdym kraju teatr jest poważnym czynnikiem wychowawczym. Sztuka dramatyczna, sceniczna i krytyka teatralna stwarzają *milieu* duchowe, które działa a raczej działało do niedawna kształcąc i wychowawczo na społeczeństwo.

Żywe słowo płynące ze sceny ma siłę wielorakiego oddziaływania. Może poruszać tłumy, wywoływać nastroje, zmieniać opinię, kształtować sądy, poprawiać obyczaje. Skala wzruszeń wytwarzanych przez scenę jest szeroka i różnorodna. Wystarczy wspomnieć Figara, Zbójców, Wilhelma Tella, Hernaniego, Niemą z Portici, Rienzi'ego, Dziady, Wesele, Profesję pani Warren, teatr ibsenowski. Sztuki, które poruszały tłumy. I zarazem sztuki, których grać nie pozwalała cenzura.

Teatr jest nadto świątynią piękna.

Teatr jest także miejscem rozrywki.

W Stanach Zjednoczonych teatr miał również pewną pod tym względem kartę. W XIX stuleciu na scenach angloamerykańskich w różnych miastach Stanów szły sztuki z repertuaru tragicznego, jak Zbójcy, Wilhelm Tell, Kupiec Wenecki, Lady Macbeth, Hernani, sztuki dramatyczne Amerykanina Edwina Forresta. Ze scen angielskich wędrowały do Ameryki sztuki francuskie Scribe'a, i dramat sensacyjny Dumasa ojca, francuski teatr obyczajowy.

Do końca trzeciego ćwierćwiecza XIX stulecia publiczność

lubowała się w teatrze. Szedł wielki repertuar, lekki — szedł jeszcze lepiej. Uczęszczano na sztuki Sheridana i Goldsmitha a także na ówczesną komedię Buckstona, Robertsa czy Godwina. Grano Hamleta i Otella, ale na parodjach tych sztuk publiczności było jeszcze więcej. Niektóre sztuki z popularnego repertuaru grane były parę tysięcy razy, np. „Colleen Bawn“ — 3100 razy, „London Assurance“ — 2900 razy itp.⁸⁴

System organizacyjny Teatr amerykański zorganizowano na systemie „gwiazd” i „rotacji”. Punktem zbornym *engagement* teatralnego jest New York. Na początku sezonu teatralnego przedsiębiorca zbiera trupę, stwarza dekoracje i odpowiednie rekwizyty i — zaczyna się wędrówka po wszystkich Stanach.

Każda trupa ma w swym repertuarze najwyżej dwie — trzy sztuki, a często tylko jedną. Bywa, że „gwiazda” całe życie grała jedną tylko rolę. Maggie Mitchell, pierwsza naiwna scen amerykańskich przez trzydzieści lat grała co wieczór „Grille” albo „Lor-le”. Jefferson przez kilkanaście lat zrzędu grał tytułową rolę w „Rip van Winkle”.

Dzięki temu systemowi gwiazdy dochodzą do wirtuozostwa, publiczność każdego miasta co tydzień miała nową trupę i nową sztukę. Ale wskutek braku stałego teatru, sztuka dramatyczna się nie rozwija, a nawet zaczęła się chylić ku upadkowi.

Upadek sztuki A przytym r. 1885 przyniósł nową zmianę. Organizacja przedsiębiorstw teatralnych zaczęła przechodzić w ręce kapitału żydowskiego⁸⁵. W związku z tem nastąpił upadek sztuki.

Tragedja, poważna sztuka straciła prawo wstępu na scenę teatru amerykańskiego. Scena zamieniła się na scenkę, dającą „farsę z łóżkiem” i lekką muzyką „jazz-bandową”. Teatr przemienił się na *varieté*, wystawiane z całym pietyzmem bogactwa i udosko-

⁸⁴ W. Müller, Das angloamerikanische Theater (dzieło zbiorowe „Amerika“ gesam. u. herausg. v. Armin Tenner, Berlin-New York 1886, str. 104).

⁸⁵ Żydzi byli w Ameryce promotorami kapitalizmu. Sombart zwrócił już był uwagę na to, że kultura amerykańska mocno jest zabarwiona specyficznym duchem żydowskim. (Żydzi i życie gospodarcze, przekł. pol. Warszawa, 1913, rozdz. IV).

naleń techniki. Ale obliczone to jest na pospolite gusty i niższe instynkty publiczności. Punkt ciężkości przeniósł się ze sztuki i sceny na wynajmowanie krzesel. Każdy teatr musi oczywiście zważać na to — „by najwięcej miejsc było zajętych i to przez widzów zadowolonych z przedstawienia”. Wszakże zjudaizowanie teatrów amerykańskich oznaczało ich zupełne skomercjalizowanie. Celem została jedynie — kasa, za wszelką cenę. Sytuacja jeszcze się pogorszyła, skoro powstał przed laty trust teatralny. Powstające teatry zaczęły się dostawać we władzę trustu, który „traktował sztuki, teatry i aktorów, jako przedmioty handlu, obecnie zaś rozpoczął proces spopolitowania i uhandlowienia wszystkiego, co ma z teatrem jakikolwiek związek“.

Krytyk teatralny *American Mercury* pisze o teatrze amerykańskim: to, co króluje na scenach Stanów Zjednoczonych, niema nic wspólnego ze sztuką. „Nigdzie nie widziałem, aby tak bezczelnie i bezwstydnie pokazywano publiczności perwersję, inwersję i podobne idjosiyncrazje psychologiczne”. Dyrektorzy teatrów amerykańskich traktują swój zawód jak najordynarniejszy geszeft. Na scenach sketch'e pornograficzne lub obracające się wokół zbroceń płciowych.

Trust teatralny obniżył honorarja autorskie. Jeśli autor nie zgodzi się na warunki trustu, sztuka jego nie zostanie wystawiona, bo prawie wszystkie teatry są strustowane. Trust ma swoje szkoły dramatyczne, skąd werbuje sobie personel, płacąc gaże parokrotnie mniejsze.⁹⁶ Wielu artystów poświęciwszy swe zdrowie, talent, siły i życie, w późniejszym wieku musi iść — na ulicę, dzięki polityce trustu. Przez dobór sił artystycznych, a co więcej, przez dobór sztuk, trust usiłuje wpływać na opinię publiczną.

Próby odrodzenia Przeciwstawiła się temu pewna liczba artystów dramatycznych i krytyków teatralnych. Do nich przyłączyła się głębiej myśląca publiczność, rozumiejąc, że obniżenie poziomu sztuki teatralnej i wypaczenie jej ducha wytworzy fałszywą perspektywę, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia, co odbija się szkodliwie na życiu kulturalnym.

Skoro nie można było oglądać sztuk dramatycznych, zaczęto je czytać. Powstawały koła dramatyczne, przedewszystkiem na

⁹⁶ Raport of the Industrial Commission, Washington 1901, Vol. VII. Digest str. 98, oraz Testimony.

terenie rozlicznych instytucyj i zrzeszeń kulturalnych i społecznych, w które Ameryka obfituje. Ale ponieważ — było także i pragnienie oglądania sztuk dobrych i poważnych, sztuk, nie grywanych w teatrach wielkich, strustowanych, przeto powstają „małe kluby dramatyczne w stodółach i kościołach, w szkołach i salach przygodnych“.

Małe teatry To była najpoważniejsza bodaj przyczyna powstawania „Małych Teatrów“.

Szeroka publiczność, zwłaszcza młodszego pokolenia, była zdemoralizowana teatrami amerykańskimi, rządżonemi przez trust. W teatrach tych królowała podkasana muza, zły smak i owa szczególnie atmosferyka widowiskowa, zadawalniająca wzrokowy głód zmysłów.^{66a} Publiczność, uczęszczająca do tych teatrów, początkowo była niepodatna dla sztuk prawdziwie artystycznych, bądź zabarwionych myślą społeczną, np. Wilde'a, Hauptmana, Galsworthy'ego, Tołstoja.

Uspodobienie w tym kierunku zostało zmienione przez uporczywą działalność „Małych Teatrów“, czyli teatrów ideowych, urządzanych w klubach, settlementach, różnych domach społecznych i t. p.

Wybitniejsze większe teatry poświęcone prawdziwej sztuce są to *The Theatre Guild* w New Yorku, *Provincetowne Players*, *Washington Square Players* i t. p.

W r. 1928 Theatre Guild wystawił sztukę *Porgy* z życia murzyńskiego⁶⁷. Grała trupa murzyńska, składająca się przeważnie z rzemieślników-amatorów.

^{66a} Upadek sceny, od której wymaga się przedewszystkiem oddziaływania na zmysły, tłumaczy Papini „wzrokowością“ nowego pokolenia, które woli patrzeć niż myśleć oraz rozwojem sportu i lokomocji, dostarczających rozrywek nie pozwalających na skupienie się. (J. P a p i n i, *Su questa letteratura*, *Pegaso* Nr. 1, Firenze 1929).

⁶⁷ *Porgy* jest przeróbką dokonaną przez autora Amerykanina Du Bose Heywarda z powieści jego pod tym samym tytułem. Rzecz dzieje się przed dwudziestu pięciu laty w Stanach Południowych. Po wystawieniu sztuki pisano, że autor z rzadką odwagą wybrał murzyna dla studjum charakteru. Wielkie powodzenie sztuki w New Yorku zachęciło londyńskiego reżysera Cochrana do wystawienia jej w r. 1929. — Jako pendant *Porgy* Rudolf Fischer napisał *Walls of Jericho*; rzecz dzieje się obecnie w murzyńskiej dzielnicy New York (por. str. 150 i nast. książki niniejszej).

Sztuka miała duże powodzenie. Przy końcu r. 1928 w Theatre Guild wystawiono Majora Barbarę Bernarda Shawa i sztukę E. O'Neill'a, wybitnego współczesnego dramaturga amerykańskiego. A więc poziom artystyczny oraz — ideowy.

Szersze warstwy publiczności przyzwyczajono do teatru, wdroszono im zrozumienie ważności sztuki dramatycznej dla kultury duchowej. A zrozumienie to stało naogół na bardzo niskim poziomie. Zresztą i teraz nie wiele postąpiło naprzód wśród szerszych warstw.

Teatr ludowy Ale dzięki ideowemu ruchowi, wywołanemu przez grupy miłośników sztuki dramatycznej, powstał teatr ludowy. Oczywiście, że na rozwój tego ruchu wywarły także wpływ i europejskie prądy reformatorskie w zakresie teatru (Antoine, Reinhard, angielski Teatr Niezależnych, Artystyczny Teatr Moskiewski). Duże zasługi na tem polu położyła trupa teatralna *Provincetowne Players*, zgromadzona przez Crama Cooka. Pewien wpływ wywarły także wykłady o technice dramatu, wygłaszane przez Bakera w jego szkole dramatycznej. Zjawiła się rodzima twórczość, np. E. O'Neill'a, będąca wyrazem tego przełomu społeczno-politycznego w jakim się Stany Zjednoczone obecnie znajdują — twórczość, stojąca na pograniczu dwu światów i wydająca dla Amerykanów nowe tony.

Teatr ludowy grywa pod gołym niebem i w zamkniętych pomieszczeniach.

Teatry pod gołym niebem są różnych typów, od bardzo prymitywnego, urządzonego na tle grupy drzew, do luksusowego budynku w stylu greckim, mogącego pomieścić do 7.000 widzów, jak np. grecko-rzymski teatr w uniwersytecie kalifornijskim w Berkeley, gdzie grane są przeważnie sztuki symboliczne i tańce starożytne.

Obecnie każde miasto posiada t. zw. mały teatr czyli teatr miłośników sztuki dramatycznej, teatr ideowy. Na prowincji w mniejszych miastach, studenci w dni targowe grywają różne sztuki ludowe, często współczesnych pisarzy, nieraz dwa do trzech razy w tygodniu w jakimkolwiek bądź pomieszczeniu, choćby w szopie, bądź w stodole. Dużo jest trup wędrownych. Na polu popierania tych teatrów wędrownych odznaczyły się

wybitnie niektóre uniwersytety (np. w półn. Dakocie, w półn. Karolinie). Po Misisipi jeździ „Opera Pływająca”. Pewne stowarzyszenie społeczne wynajęło statek, urządziło na nim scenę i widownię na parę set osób i statek pływa po rzece, zatrzymując się przy nadbrzeżnych miasteczkach dla odegrania jakiejś opery, bądź operetki. Opłata za wejście na statek 5 centów. Rozpowszechnia się teatr lalek i marjonetek (*Commedia dell'arte*, chiński i jawajski teatr cieni i t. p.).

Teatr Najciekawszym, bo bardzo oryginalnym jest teatr
Reed'a Reed'a w Kolumbji, w południowej Karolinie.

Sztuki są grane na scenie przenośnej w audytorjum szkoły średniej. Aktorzy angażowani są zewsząd. „Reed spaceruje po mieście, obserwuje typy, przygląda się twarzom ludzkim i jeśli zauważy jakiś typ odpowiedni proponuje mu wystąpienie w stowarzyszonej sztuce. Zazwyczaj nie spotyka się z odmową. Ludzie chętnie przystają na propozycję. Tego rodzaju werbunek, ma także pewne znaczenie społeczne. Oto miejscowy bankier w podeszłym już wieku spotkał się na próbie z gońcem ze swego biura. Z początku obadwaj byli nieco zażenowani, lecz się potem rozegrali. W teatrze Reeda grają bankierzy i kupcy korzenni, wozowodowie i szewcy”⁹⁸. Jest to zdemokratyzowanie sztuki w sensie wciągnięcia wszystkich sfer i każdego z osobna w krąg życia teatralnego. Klub zrzeszenia teatralnego Reeda urządza nadto dyskusje nad zagadnieniem teatru i dramatu. Opłata za wejście na przedstawienie niska, pół dolara. W łączności ze składkami członków opłaty wejściowe pozwalają na pokrycie wszelkich kosztów, pensyj i t. p. Poczynania Reeda znalazły oddźwięk do tego stopnia, że zwracano się do niego, aby urządził podobne przedsięwzięcie teatralne w kilku innych miastach. Podobne imprezy teatralne odbywają się w jednej osadzie robotniczej w kopalni w Kolorado. Osada liczy zaledwie cztery tysiące mieszkań-

⁹⁸ A. Zielenko, op. c. str. 152.

Można tu przytoczyć słowa pisarza czeskiego Karola Čapka: w nowoczesnej cywilizacji teatr przestał być domem złudzeń a stał się domem rzeczywistości (*The Film and the Drama*, *The Observer*, December 23, 1928).

ców, a w przedstawieniach operowych bierze udział każdy, począwszy od dzieci, a kończąc na starcach⁹⁹. Dostatecznie często teatry są prowadzone przez domy ludowe, uniwersytety, różne kluby, organizacje kościelne, settlementy, jak np. oryginalny i wybitny teatrzyk urządzony przez *Settlement Henri Street* w New Yorku.

Nie zapominają o teatrze i na wsiach, traktując go w sposób wybitnie rozrywkowy. Oczywiście, że środki i wystawa są prymitywne. Chodzi w tym wypadku o pewien rodzaj rozrywki.

Punkt widzenia rozrywkowy gra rolę pierwszorzędną. „Teatr amerykański dostosowuje się raptownie do gustów publiczności, wychowanej w kinie. Stara technika dramatyczna nie wystarcza, a nie wszyscy autorzy pozbyli się balastu przeszłości. Ma im w tym pomóc *Play-doctor*, coś w rodzaju dawnego dramaturga tylko z większymi kompetencjami, dla którego dostarczony przez autora tekst jest tylko kanwą. Na niej dopiero snuje własny wątek (tabu tekstu przestało istnieć). Łączy on w sobie rzeczowość reportera, znawstwo psychologii tłumu godne dyrektora domu towarowego i brak skrupułów agenta ogłoszeniowego. Z dwu stron, z New Yorku i Moskwy (Meyerhold) idzie kierunek nawiązujący do stacji XVII i XVIII w., niwelujący autonomicznego autora wieku XIX i depczący jego rolę w imię postulatów czystej teatralności! (?)¹⁰⁰.

Kinematograf.

Sztuka kinematograficzna wywołała gwałtowny przewrót w duszy nowoczesnego człowieka. „Jest to taka sama podstawowa przemiana kulturalna w duszy ludzkiej, jaka niegdyś odbywała się np. wskutek wynalezienia rysunku lub pisania... Powiększa się optyczna powierzchnia świata“¹⁰¹. Rozszerzyła się skala wzruszeń i upojeń, co ma niesłychane znaczenie dla życia współczesnego. Mieszkaniec nowoczesnego miasta zmęczony, znudzony szablonową pracą fabryki, magazynu, sklepu, biura ucieka od jednostajności życia codziennego. Nauka, książka, biblioteki, kursy,

⁹⁹ Zielenko, op. c., str. 154.

¹⁰⁰ *Die Literarische Welt*, cytowane przez *Wiadomości Literackie* Nr. 20 z 13 maja 1928.

¹⁰¹ K. Irzykowski, *Dziesiąta muza*, Kraków 1924, str. 31.

kluby dają tę potrzebną dla ducha różnorodność, ten konieczny płód zmian mózgowy. Żeby jednak czytać naukową książkę lub studiować jakąś umiejętność albo dyskutować w klubie, trzeba wysiłku intelektualnego. Wystarczy natomiast pójść do kinematografu, aby doznać pewnego upojenia, znaleźć się w stanie euforycznym, tak niezbędnym po nużącej pracy. Dlatego też kino w tak krótkim czasie zdobyło wielkie powodzenie. „Z chwilą, kiedy ludzie przyzwyczajają się używać tego nowego stanu intelektualnego, nader przyjemnego, — powiada teoretyk kina Epstein — staje się on taką potrzebą jak tytoń lub kawa. Mam moją dawkę, lub nie mam jej; głód tej hipnozy jest o wiele gwałtowniejszy niż potrzeba lektury lub teatru”.

Rozpowszechnienie kina Potrzeba zaspokojenia tego głodu wywołała gwałtowny rozwój przemysłu filmowego. Kinematograf jest ogromnie rozpowszechniony. W Ameryce co piąty mieszkaniec uczęszcza codziennie do kina, każdego wieczora przebywa tam w kinie około 22 milionów osób, podczas kiedy w r. 1910 na seansach filmowych bywało zaledwie pięć milionów. W dalekobieżnych pociągach amerykańskich wprowadzono przedstawienia kinowe. W Niemczech w połowie r. 1925 do kin uczęszczało codziennie około 3½ miliona osób. W Anglii około 20 milionów osób odwiedza kinematograf tygodniowo, wogóle około 30% całej ludności i 50% wszystkich osób powyżej lat dziesięciu uczęszcza do kina regularnie.¹⁰² We Francji w r. 1921 co wieczór uczęszczało do kina półtora miliona osób.

Zagadnienie kierownictwa kinematografją „Skoro widzimy miliony ludzi cisnących się do drzwi kinematografów w każdej godzinie dnia i nocy, gdy przypatrzymy się temu nieskończonemu potokowi istot ludzkich w każdym zamieszkałym zakątku kraju, warto zdać sobie sprawę z tego, co ich tam ciągnie, co działa na ich zmysły, gdy przebywają na ściemnionej widowni, i kto właściwie rządzi tą olbrzymią sumą sił i idei ludzkich, zrodzonych i kierowanych

¹⁰² C. Moreck, Sittengeschichte des Kino, Dresden 1926, str. 22—24.

przez sugestję ekranu. Kto stoi u szczytu tej władzy? Odpowiedź znajdziemy w stwierdzeniu: kinematograf w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie znajduje się wyłącznie pod moralną i finansową władzą żydowskich wytwórców opinii publicznej... gdybyśmy przeszli całą organizację od góry aż do dołu, do ostatniego wyświetlenia popękanego i wyblakłego filmu w najpodrzedniejszym kinematografie najgorszej dzielnicy wielkiego miasta, przekonaliśmy się, że cały przemysł kinematograficzny, jego strona handlowa spoczywa wyłącznie w rękach żydowskich.

Obecni arbitrzy sztuki filmowej w Ameryce, to — dawni roznosiciele gazet, handlarze, kanceliści, zarządzający *variétés* i wychowawcy ghetta. Nie jest to zarzut, jeśli jakiemu przedsiębiorcy handlowemu powiemy, że sprzedawał niegdyś gazety na ulicach, albo roznosił towary po domach, albo też stał przed sklepem i zachęcał do obejrzenia towaru... Idzie o to, że ludzie, którzy przeszli do kinematografów od tego rodzaju zawodów bezpośrednio, bez żadnego przygotowania, nie posiadając nic poza handlowym poglądem na „interes teatralny“, nie mogą wprost zrozumieć, a jeśli rozumieją, nie mogą wznieść się do stanowiska, zdającego, by dramaty filmowe stanowiły dzieło sztuki i były zarazem moralne“.

Kinematograf i wychowanie A to jest właśnie niesłychanie ważne, bo kinematograf gra wielką rolę wychowawczą.

Większość filmów jest opartych na sensacji i czynniku kryminalnym. Szerokie warstwy uczęszczają do kinematografu ponieważ zaspakaja on ich najprymitywniejsze gusty. Kinematograf mógłby być środkiem planowego wykształcenia ludu, atoli w rękach magnatów przemysłu filmowego teatr świetlny stał się miejscem najczęściej poziomej uciechy wywoływanej w niższych rejonach ducha.

Co się tyczy np. młodzieży rosyjskiej, to na jej rozwój wywiera obecnie najsilniejszy wpływ kinematograf. Około 28% dzieci i młodzieży moskiewskiej (w wieku od 8 do 17 lat) uczęszcza stale do kinematografu, większość z nich „na gapę“. „Jedna ze szkół moskiewskich wyświetliła film „Złodziej z Bagdadu“, aby zbadać działanie kina na młodzież. Obserwując następnie swych wychowanków przez kilka dni, stwierdzono szalone wprost wrażenie, jakie przez dłuższy

czas film ten wywierał na młodociane umysły. A gdy po jakimś czasie nauczyciel zapytał swych uczniów czego ich ten film nauczył większość chłopców oświadczyła wprost: film ten nauczył nas, jak należy kraść"¹⁰³. Odpowiedzi, które napłynęły na ankietę, mówią wyraźnie, że młodzież chodzi do kina po to, aby się uczyć „sztuki życia”.

Po „sztukę życia“ idzie do kina i robotnik i służąca, panna sklepowa, subiekci, urzędnicy i wielu, wielu tak zwanych inteligentów. Kino jest w naszym życiu swojego rodzaju wybiegiem, transfiguracją, ucieczką ze świata rzeczywistości, romantyzmem.¹⁰⁴ Życie nasuwa każdemu z nas pewne porażki bądź w sferze uczuciowej, zawodowej, towarzyskiej, bądź społecznej. Stwarza się pewna suma niezadowoleń. U każdego powstaje pewien deficyt duchowy z powodu braku zupełnego zaspokojenia. Sztuka i muzyka, a w szerokim sensie zabawa usuwa te niezadowolenia gromadzone przez dzień powszedni. Na tem polega wysoka wartość kulturalna sztuki i muzyki, wogóle zabawy. Po części wyrównywa niezaspokojenia i nauka. Tem się tłumaczy także ten gwałtowny rozkwit ruchu oświatowego przy końcu ubiegłego stulecia. Z chwilą demokratyzacji szerokie warstwy ludu szukały drogi, aby zniwelować nagromadzone niezadowolenia. Szukały nauki, szukały „wymagowanej linii życia”. Umożliwiało im to przetrwanie trudnych warunków egzystencji.

Panem et circenses: psychologicznie głęboka zasada.

Kinematograf posiada w wysokim stopniu właściwość poddawania wymagowanej linii życia. Rozporządza potężnym środkiem sugestji. Jest to bodaj najsilniejszy obecnie środek propagandy i — wychowania. Dla tego też wielkiego znaczenia jest fakt

¹⁰³ Cytowane przez „Dziennik Poznański“, Nr. 202 z 2 września 1928, według ankiety przeprowadzonej przez kierowników szkół moskiewskich z początkiem kwietnia 1928, której wynik został ogłoszony w *Iz wiestjach* pt. Młodzież szkolna i kino. „Kino wywiera duży wpływ na młodzież”, mówi 18-letni młodzieniec w odpowiedzi na jedną z ankiet w Szwajcarii. (L. H e n c h o z, *Le Cinéma*, „Annuaire de l'instruction publique en Suisse”, XIII année, publié par J. Savary 1922). Tamże przytoczone przykłady tego wpływu społeczno-wychowawczego, programy kinowe i t. p.

¹⁰⁴ C. M. A r c o n a d a. *Música y cinema* (*La Gaceta Literaria* Nr. 43, 1 de octubre de 1928. Madrid).

w czyich rękach znajduje się wytwórczość filmowa. Kto zajmuje się wychowaniem szerokich warstw ludu?

Opanowanie produkcji filmowej i kinematograficznej Przemysł filmowy rozwinięty jest w Stanach Zjednoczonych do ogromnych rozmiarów. „Rynek filmowy jest zupełnie opanowany przez Amerykanów. Produkcja filmowa Stanów stanowi 60% produkcji światowej”¹⁰⁵, przed paru laty stanowiła nawet 90%. Kapitał inwestowany w amerykańskim przemyśle filmowym wynosi około 2 miliardów dolarów. Przemysł ten zajmuje w gospodarstwie narodowym trzecie miejsce, po samochodach i konserwach. Zatrudnionych jest w nim 400 tysięcy osób. Od r. 1915 nakręcono w Ameryce 9243 filmy, w r. 1927 produkcja Stanów wynosiła 2½ tysiąca filmów z czego 98% przypada na Hollywood. Pod koniec r. 1925 znajdowało się w Stanach Zjednoczonych przeszło 20 tysięcy kinematografów¹⁰⁶. Roczne wpływy kinematografów wynoszą około 730 milionów dolarów, czyli 60 razy tyle, co teatrów. Budżet roczny tej produkcji wynosi około 175 milj. dolarów, na reklamę wydaje się 67 milj. dol. Przemysł filmowy jest więc potęgą finansową. Istnieje tendencja do koncentracji nie tylko w zakresie produkcji, lecz i w dziedzinie „sprzedaży miejsc widowiskowych“. W r. 1928 Fox nabył 200 kin w New Yorku i okolicach. Kina te mają 280 tysięcy miejsc i dają rocznego dochodu 72 miliony dolarów. Wogóle Fox ma 600 kin czyli 700 tysięcy miejsc i 200 milionów dolarów dochodu. Potencjał finansowy.

Przemysł filmowy jest strustowany.

Są cztery główne trusty filmowe:

1) *Famous Players Lasky Corp.* (albo *Paramount Pathé*), należący do „króla” filmowego Adolfa Zukora, który był poprzednio ulicznym handlarzem futer. Obecnie trust ten operuje kapitałem przeszło 200 milionów dolarów. Zukor dąży do zupełnego zmonopolizowania przemysłu filmowego. Akcję swoją przerzucił nawet poza grunt amerykański, do Niemiec. Trust Zukora nie tylko produkuje filmy, ale ma także i teatry świetlne w liczbie przeszło 400. Trust ów jest w finansowej łączności z bankiem Morgana.

¹⁰⁵ British Film and the Future (The Observer, Januar 20, 1929).

¹⁰⁶ Dr. Hans Wollenberg, Das Welt-Filmgeschäft am Wendepunkt (Handels Zeitung des Berliner Tageblatt, Nr. 433, 13 september 1928).

2) *Metro — Goldwyn Meyer Corp.*, na czele którego stoi Samuel Goldwyn, poprzednio pracujący „w handlu”. Ten trust filmowy pozostaje w stosunkach z bankiem Dillon, Read and Co oraz z „królem” stali Charles M. Schwabem. „Metro-Goldwyn” uzyskało kontrolę nad 60 amerykańskimi stacjami radiowymi. Fox, właściciel 600 kin amerykańskich, na początku r. 1929 nabył 51% akcji wytwórni Metro-Goldwyn Mayer i objął całkowitą kontrolę nad produkcją *Metro* i nad wszystkimi kinami należącymi do tej wytwórni.

3. *Uniwersal Pictures Corporation*, na którego czele stoi Karol Laemmle, pracujący poprzednio w handlu odzieżowym. Trust ten opanował rynek francuski. Trust ten daje do 3 milionów dolarów rocznie czystego zysku. Jest to najsilniejszy konkurent Zukora.

4. *First National Pictures Inc.* Jest to trust o koncentracji pionowej. Należą doń wytwórnie surowców dla produkcji filmów, wytwórnie filmowe i kinematografy.

Firma Stanley Co reprezentuje zrzeszenie kinematografów. Pathe Exchange Co — wytwórnie filmów. A Dupont Pathé Manufacturing Co — wytwórnie surowców niezbędnych dla produkcji filmowej. Przez Dupont Pathé Manufacturing Co jest ten trust filmowy w ścisłej łączności z E. I. du Pont de Nemours, największym trustem chemicznym Stanów Zjednoczonych. Największym producentem surowca filmowego na świecie jest *Kodak*. Firma ta rozpoczęła starania o uzyskanie wpływów w przemyśle filmowym Stanów Zjednoczonych.

Przemysł filmowy jest potęgą finansową. Rozporządza ogromnymi wpływami.

Komik filmowy Arbookle był wprawdzie zabójcą, ale był jednocześnie niezmiernie cenny dla wytwórców filmowych. Mieli oni bowiem nakręcone z nim filmy długości paru tysięcy kilometrów. Jeśli Arbookle zostanie skazany, publiczność zbojkotuje filmy, a wytwórnie poniosą olbrzymie szkody. Tedy puszczono w ruch cały skomplikowany aparat, zebrano milion dolarów funduszu na obronę, użyto wszelkich możliwych środków w celu steroryzowania sędziów, *Associated Press* zaczęła urabiać odpowiednio opinię, a w rezultacie prasa związana przecie z wielkimi trustami filmowemi ogłosiła, że Arbookle został moralnie — uniewinniony.

Movietone
i filmy
mówiące

Rozwój techniki pozwolił Amerykanom dać nowy rodzaj przedstawienia kinowego, t. zw. *movietone* czyli film, któremu towarzyszy oddanie wszelkich dźwięków i szmerów. „W chwili naprzykład odlotu aeroplanu, słychać nie tylko dokładne odgłosy poruszeń śmigła, ale nawet ostatnie słowa pożegnalne załogi i tych, którzy pozostali na lądzie. Również i podczas wyświetlania obrazów z wyścigów słyszy się nawoływania i hałasy wśród widzów, a nawet tętent galopujących koni i t. d.”.

Oprócz tych *Movieton-film*ów zjawily się filmy mówiące. Te

filmy wokalne (*tatkies*), z dialogiem lub „śpiewane” mogą być wyświetlane jako filmy nieme. Wytwórcy filmowi, rozszerzając coraz bardziej rynek zbytu, spowodowali, że wytworzyło się sztuczne zapotrzebowanie. Aby je zaspokoić produkowano coraz więcej filmów, które były coraz gorsze. A gdy wartość ich spadła niżej poziomu prymitywnego życia duchowego przeciętnego widza kinowego, zmniejszyła się liczba publiczności, odwiedzającej teatry świetlne.

Aby utrzymać rynek zbytu przemysł filmowy stosuje coraz nowe pomysły widowiskowe.

Kinematografia amerykańska Największy kinoteatr świata Roxy w New Yorku, którego widownia może pomieścić siedem tysięcy osób, daje w czasie jednego przedstawienia pokaz filmowy, koncert, kabaret i jazz.

W Roxy przedstawienia odbywają się od 11 rano do północy. Hall jest udekorowany z niezwykłym przepychem. Nad hall'em znajdują się lokale restauracyjne, kawiarnie, sale dla palaczy, ambulatorja, dyżurni lekarze, siostry miłosierdzia będący na usługi publiczności kinowej, sale operacyjne i t.p.

Między seansami grają organy. Później następuje koncert orkiestry złożonej z 90 osób, zazwyczaj program klasyczny.

Potem następuje sketch muzyczny, śpiewają chóry i soliści, tańczy balet. Następnie grane są przez pianistę utwory o wysokiej wartości artystycznej. Po tym punkcie programu następuje aria i kuplety. Później przedstawienie kinematograficzne i przeglądy tygodniowe, sportowe i główny obraz.

Pokazom filmowym towarzyszy muzyka, najdokładniej zastosowana do treści obrazu. Orkiestrę zastępują organy amerykańskie. Oddają one dźwięki wszystkich instrumentów, używanych w orkiestrze; oddają one również wszelkie szmery, znane w przyrodzie, jak odgłos burzy, zawieruchy, gry fal u brzegów morza, szczekania psa, miauczenia kota, śpiew ptasząt, kaszel i charczenie ludzkie itd. Za kinematografem Roxy poszły wład inne teatry świetlne New Yorku, a więc i *Paramount* (widownia na 5000 widzów), *Capitol*, *Rialto*, *Rivoli* (od 3 do 4 tys. widzów). Ceny przystępne. Wejście do kina Roxy kosztuje 75 centów, do *Capitol Theatre* od 55 centów do 1½ dolara.

Jest to nowa atrakcja dla szerokich warstw ludności. Program muzyczny stoi na wysokim poziomie. Ten rodzaj widowisk rozpowszechni się w niedługim czasie po całej Ameryce.

Propaganda Kinematograf daje rozrywkę. Daje zapomnienie rzeczywistości życiowej, przenosi widza w krainę — złudzenia. Posiada wartości emocjonalne i kulturalnie wychowawcze.

To jest jedna strona działalności kinematografu.

Ale przecież — film może być i często bywa wybornym instrumentem propagandowym. W r. 1908 wprowadzono w kościołach Kalkuty regularne przedstawienia kinematograficzne, jako dodatek do kazań. Filmem posługuje się w swej pracy Indyjskie towarzystwo misyjne. W r. 1912 Katolickie tow. oświatowe przy Watykanie uznało za pożyteczne i potrzebne posiłkowanie się filmem przy nauce historii i katechizmu. W życiu praktycznym film jest używany jako znakomity środek propagandowy. W r. 1919 Anglicy zaczęli posługiwać się filmem podczas walki wyborczej. W czasie wojny wszechświatowej film użytkowano dla agitacji na wielką skalę. W Rosji Sowieckiej kinematograf jest użytkowany na szeroką skalę jako środek agitacji i wpływu politycznego w rękach państwa.

Kino i obyczajowość Poza tem kinematograf wywiera znaczny wpływ na stronę obyczajową. Nie jest tajemnicą, że kino popycha dziewczęta w objęcia prostytucji. Znany jest związek kina z dziedziną kryminalistyki. W tym zakresie kino wywiera wpływ szkodliwy na młodzież, w Ameryce zaś i na murzynów.

Szkodliwe działanie kina w dziedzinie obyczajowej może być wybitne. Wytwórcy filmów, korzystając ze swobody pod tym względem, produkują obrazy pornograficzne, kryminalistyczne i t. p., obniżające poczucie moralności. Prócz filmów wyraźnie destrukcyjnych pod tym względem, są takie, co w sposób zamaskowany szerzą demoralizację lub też wpływają na umysły, uczucia i opinię dla celów wiadomych jedynie wytwórcom filmowym. Film jest potężnym środkiem, wywołującym emocje zbiorowe. Np. obraz p. t. „Czterech jeźdźców Apokalipsy“ wywoływał pożądany nastrój nawet w środowiskach zgoła obojętnych. Widzowie, spieszący do kina, pożądają rozrywki, wrażeń. Nie są w stanie i nie mogą kontrolować intencji i tendencji wytwórców.

Cenzura filmów Cenzura filmów w zakresie obyczajowym powstała przed wojną w sześciu stanach Unji. W pozostałych 42 Stanach działała *National Board of Review*, jako bezpartyjny organ oceniający filmy dobrowolnie nadsyłane przez wytwórców. W r. 1908 na żądanie *Children Society* zorganizowano w New

Yorku lokalną kontrolę filmów. W r. 1909 na wniosek *Peoples Institute*¹⁰⁷ wprowadzono *National Board of Censorship*, jako instytucję działającą na zasadzie nie przymusowych kompetencji, której opinia wszakże posiada znaczenie poważne, jeśli nie decydujące, przy wprowadzeniu filmu na rynek. Od r. 1915 centrala urzędu *National Board of Review* mieści się w New Yorku i współdziała z podobnymi instytucjami w innych miastach (Detroit, Portland, San Francisco, Chicago).

Urząd składa się z przedstawicieli *Peoples Institute*, municypalności, delegatów instytucyj użyteczności publicznej, oraz z osób czynnych na polu kinematografji. Komisja zbiera się parę razy tygodniowo przy czem każdy członek komisji przedkłada sprawozdanie piśmienne, zaznaczając, które miejsca w filmie uważa za niestosowne.

Zwraca się uwagę przedewszystkiem na stronę moralną filmów, ile że 15% wszystkich widzów w Stanach Zjednoczonych stanowi młodzież do lat szesnastu, a zaś tylko 25% wszystkich filmów może być dozwolone dla młodzieży.¹⁰⁸

Radjo.

Nowy wynalazek epokowego znaczenia przywrócił należne miejsce zmysłowi ludzkiemu zgoła zaniedbanemu i wskutek tego w znacznym stopniu obumarłemu.

Porozumiewanie się ze światem odbywało się w dużym stopniu przy pomocy oka. Druk, pismo, książka, gazeta, telegraf, sztuka, fotografia, reflektory, druk kolorowy, ilustracje, nowoczesna reklama, wreszcie kino; wszystko to działa na wzrok. Przez oko zwiększyliśmy w stopniu niezwykłym powierzchnię kontaktu społecznego. Słuch ustąpił na plan dalszy, i ustępował na plan coraz dalszy. W pracy oświatowej zauważa się zmniejszenie

¹⁰⁷ Ścisłej mówiąc na wniosek Charles Sprague Smitha, pierwszego dyrektora *Peoples Institutes*, poważnych organizacyj oświaty ludowej.

¹⁰⁸ dr. A. Zucker, (New York), *Die Arbeit des „National Board of Review“* (Illustr. *Film-Zeitung*, *Woch. des Berl. Tagbl.* Nr. 2, 10 Januar 1929).

frekwencji odczytów, natomiast niezwykle wprost ożywienie w dziedzinie nauki korespondencyjnej, a więc znów przez oko.

Zmniejszenie czynności zmysłu słuchu i powolne jego obumieranie zwęziło jednak zasięg naszych zmysłów. Bez wątpienia odbiło się to na rozwoju zarówno uczuciowym jak intelektualnym.

Przewrót do-
konany przez do życia z długotrwałego letargu. „Radjo obiecuje
radjo zmysłowi słuchu, że da mu zdolność malowania w naszej świadomości takich samych obrazów, jakie maluje oko, że pozwoli mu z dźwięków, szmerów i odgłosów odtwarzać żywe obrazy, tak jak oko odtwarza je z światła i cienia”.

W krótkim przeciągu czasu, wprost w oczach naszych radjo rozwinęło się w sposób nadzwyczajny. Radjo informuje, głosi wiadomości. O siódmej godzinie wieczór w Warszawie dowiadują się przez radjo o treści popołudniowego posiedzenia parlamentu angielskiego. Przez radjo głoszone są odczyty z różnych dziedzin wiedzy, recytacje, deklamacje, ale co najważniejsze przez radjo słyszymy śpiew i muzykę, a więc poddajemy się działaniu harmonji. Przez radjo płyną do ucha naszego tony, które wywołują w nas świat melodji. Dzięki wynalazkowi radja zwiększył się może wpływ społeczny muzyki. A pod wpływem muzyki powinien tryskać ogień z ducha ludzi, jak powiedział Beethoven. Radjo można wyzyskiwać do celów nietylko oświatowych i wychowawczych, ale też i do propagandy wszelkiego rodzaju. Wiadomości informacyjne o charakterze reklamowym, głoszone przez radjo, mogą wywierać wpływ silniejszy, niż reklamy i ogłoszenia w gazetach.

Podczas tygodnia przeciwgruźliczego (1929) zwrócono się do ludności turyńskiej za pośrednictwem radja z apelem przeciwko nalogowemu przeklinalni. Apel ten wywarł na ludności ogromne wrażenie.

W ostatnich czasach firma automobilowa Dodge urządziła w Ameryce koncert „monstre“ dla celów reklamowych. Koncert słyhać było świetnie na przestrzeni całych Stanów Zjednoczonych. Kosztował on firmę 67 tysięcy dolarów. Za kable zapłacono 30 tysięcy dolarów, za godzinę pracy stacji nadawczej — 7.600 dol., artystom — 25 tysięcy dolarów. Na wypadek przerwy w koncercie przez S. O. S. firma Dodge ubezpieczyła się w londyńskim towarzystwie ubez-

pieczeń, opłaciwszy pięć tysięcy stawki. Koncert odbył się bez przerwy. Sumy kosztów wskazują na rozmach, z jakim użytkuje się radjo w Ameryce. Charakterystyczne.

Koleje żelazne zrodziły życie świata nowoczesnego. Koleje żelazne, wogóle nowoczesne środki komunikacji, zmniejszając czas na przebycie odległości, tem samem względnie zmniejszyły przestrzeń.

Gugliemo Ferrero zauważa, że świat dzisiejszy, to świat kolei żelaznych. A jak będzie wyglądał jutrzejszy świat radja? A to jutro staje się już dzisiaj. Radjo zmniejszyło przecież odległość w sposób nieprawdopodobny. Siedzieć w pokoju swego mieszkania w Warszawie i słuchać koncertu z Wiednia lub Medjolanu czy odczytu z Londynu lub Paryża, toż to przewrót w umysłowości współczesnego człowieka. Mieszkaniec miasteczka na Wołyniu czy wsi podkarpackiej lub pomorskiej, słuchający przez radjo odczytu, wygłaszanego w Warszawie lub przysłuchujący się rozprawom sejmowym, w sposób dla siebie nieświadomy zmienia, przekształca swój stosunek do świata. Zwiększa się zainteresowanie i poczucie łączności.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, stanowiących jedno państwo na olbrzymiem terytorjum, radjo może wywołać przewrót w umysłowości i postawie duchowej mieszkańców.

Książki kółek Chautauqua'ńskich, docierające do odludnych miejscowości głębokiej prowincji amerykańskiej, wytwarzały rewolucję w duszach mieszkańców skazanych na osamotnienie. Trudno przewidzieć ten wpływ, jaki wywrze żywe słowo i dźwięki muzyki przesyłanej przez radjo z New Yorku, Chicago, Waszyngtonu czy innego wielkiego miasta, a słyszane przez farmera z Dakoty czy górnika z Dalekiego Zachodu. Oprócz wielkich miast, oprócz miast dużych, w Ameryce kwitnie także życie wiejskie. W stanach rolniczych zaludnionych przez farmerów, sposób spędzania wolnego czasu jest inny niż w dużych miastach.

Farmer ma niewiele czasu na odpoczynek, zimą około 3,4 godziny, a latem zaledwie dwie godziny.

Praca i odpoczynek na wsi Kobieta na farmie zajęta jest przeciętnie $11\frac{1}{3}$ godzin dziennie, a latem nawet $13\frac{1}{4}$ godzin na dobę. Wstając o 5-ej rano, ma do sprzątnięcia mniej więcej — 7 izb, w tem kuchnię. 79% farmerów ma jeszcze lampy naftowe, które należy oczyścić i przygotować, 94% kobiet wypieka chleb, 60% same wyrabiają masło, 56% rozwozi jarzyny, 25% kobiet pomaga przy popasaniu, 24% zajętych jest pracą polną, 92% kobiet szyje bieliznę i ubranie w domu. Jeżeli się jeszcze doda tzw. kłopoty domowe i wychowanie dzieci, widać, że kobieta w amerykańskim gospodarstwie wiejskiem jest za pracowana. Rzadko odpoczywa, nie wiele ma czasu na czytanie. Dla młodych dziewcząt najczęstszą rozrywką jest taniec, zwłaszcza w święta. Radjo zostało przyjęte z radością, bo ułatwiło wykorzystanie krótkiej chwili wypoczynku.

Ludność małych miasteczek i wsi do kinematografu uczęszcza rzadko. Wolne od pracy chwile najczęściej spędza w domu, prowadząc życie naogół zamknięte. Każda rodzina otrzymuje gazety, bądź pisma fachowe, rolnicze. Trochę czasu zabiera gra na jakimś instrumencie muzycznym. Przeciętnie 10% domów wiejskich posiada pianino, 22% — skrzypce, 28% — organy. Są i gramofony, ma je przeciętnie 18% domów wiejskich.

Młódzież z upodobaniem oddaje się grom i sportom.

Automobil rozszerzył pole zetknięcia się mieszkańca wsi, ułatwił mu szybki i częstszy dojazd do miasteczka, gdzie są różne zrzeszenia, biblioteki, kinematografy i t. p.

Ale osady i małe miasteczka nie wiele się różnią od wsi. Mniej więcej ten sam poziom dobrobytu, techniki, kultury. Ta sama skala pracy, wypoczynku i podobny rodzaj zabaw.

Naogół mieszkaniec wsi pędzi, poza pracą, życie dosyć zamknięte, domowe. Otóż dla wsi, osad i małych miasteczek radjo jest dobrodziejstwem. Rozwinęło się też nadzwyczajnie.

Zastosowanie radja Osiągnęło stopień wysokiego udoskonalenia. Ma ogromne zastosowanie.

O wysokiem wydoskonaleniu radjotechnicznym w Stanach Zjednoczonych świadczy, że np. muzyka, śpiew a nawet przemówienia czy rozmowa nadana w Arlington jest słyszana równie dobrze i wyraźnie w najdrobniejszych szczygółach w New Yorku oddalonym o 400 klm., w San Francisco, położonym o sześć tysięcy kilometrów¹⁰⁰.

Co więcej, w Paryżu słyszano z oddali zapomocą przyrządów radjowych szmery serca chorych w Saint Germain. Te szmery demostrowano studentom na chorych oddalonych od audytorjum¹⁰¹

¹⁰⁰ Nils Åkesson. Några blad radiohistoria (Tidskrift för Svenska Folkhögskolan, Arg. IV, H. IV, 1923 Lund str. 279).

¹⁰¹ La Presse Médicale N 89, 1927.

Co za wspaniały środek przy nauczaniu:
Jaka ogromna skala zastosowania!

Dla uczonego, profesora, technika, literata radjo jest niezwykle cenne jako środek wychowawczy i do nauczania.

Za pomocą radja uczyć można różnych przedmiotów, nawet języka, śpiewów i tańców.

Odczyty radjowe mogą mieć olbrzymi zastęp słuchaczy — w jednym czasie, a w różnych miejscach.

Kwadrans literackie i wieczory autorskie popularyzują utwory piśmiennictwa, radjofonizacja utworów literackich nie tylko krzewi znajomość literatury, ale pozwala głębiej wniknąć w treść dzięki ekspresji słowa żywego.

Przed literaturą otwiera się możliwość nowych sugestji, a mianowicie — żywego słowa. Scena i kino zwiększyły oddziaływanie literatury. Transpozycja utworu literackiego z dziedziny oddziaływania wzrokowego na — słuchowe, jest to ogromne poszerzenie sfery wpływu. Tym więcej, że towarzyszy temu ogromna liczba słuchaczy.

Na całym świecie istnieje 1116 stacyj nadawczych (r. 1928). Z tego na Stany Zjednoczone przypada 813 stacyj, na Europę 196. Polska ma 5 stacyj. Ilość odbiorców radjowych w Europie na 1 stycznia 1929: Niemcy — 2.635.567, Anglja — 2.594.168, Włochy — 530 tys., Austria — 318.396, Danja — 244.559, Czechosłowacja — 231.189, Węgry — 134.498, Szwajcarja — 68.835, Norwegja — 62.832. Polska około dwustu tysięcy.

W Pittsburgu po raz pierwszy w Ameryce zastosowano radjo w szkołach jako pomocniczy środek przy wykładach. Główny zarząd szkół przesyła przez radjo wykład, którego słuchają dzieci danej klasy wszystkich szkół pittsburskich. A więc i rodzice mogą być poinformowani co do treści i formy wykładu. Dzięki temu wykład wybitnego pedagoga może być słuchany przez dzieci wszystkich szkół jednocześnie.

Radio Corporation of America zainicjowała na początku r. 1929 nadawanie koncertów muzyki klasycznej do szkół. W 26 stanach będą transmitować muzykę do wszystkich szkół.

W Anglji przed sześciu laty czyniono próby w celu wprowadzenia radja do szkół. W niektórych miejscowościach transmitowano język francuski, lekcje

historji i śpiew¹¹¹. W czasach ostatnich zaś korzysta z radja do trzech tysięcy szkół w Anglji¹¹².

Oczywista, że radjo może mieć rozległe zastosowanie w pracy oświatowej, kulturalnej i wychowawczej. Oddać może usługi nieocenione.

Telewizja w łączności z radjo, a więc umożliwienie widzenia czyli możność nie tylko słyszenia tekstu np. sztuki dramatycznej, ale i jednoczesnego widzenia jej, wprowadzi działalność kulturalną na całkiem nowe tory.

Rozwój techniki otwiera zgoła nowe horyzonty przed pracą oświatową.

A powtóre nie bez znaczenia jest strona eksploatacji tych przedsięwzięć, które wymagają wielkich kapitałów. Kto będzie nimi kierował?

W Stanach Zjednoczonych wytwórnia filmowa Metro-Goldwyn-Mayer zgłosiła inicjatywę eksploatacji przesyłania obrazów¹¹³. Gdyby ta inicjatywa została urzeczywistniona, powstałby trust radjo-telewizyjno-filmowy. Miałoby to ogromne i raczej ujemne znaczenie dla kształtowania umysłowości Amerykanina. A dodać trzeba, że tego rodzaju niebezpieczeństwa zagrażają i w innych krajach.

Opanowanie radja Ponieważ jednak już obecnie stacje nadawcze znajdują się w rękach wielkiego kapitału, grozi tedy takie samo niebezpieczeństwo, jak i przy opanowaniu prasy, teatru, bądź kina przez finansistów.

Oto dwa przykłady.

Radio-France posiadała we Francji monopol telegrafji bez drutu. Prezesem *Radio-France* jest były ambasador francuski w Berlinie Juljusz Cambon, który zarazem zasiada w zarządzie *Banque de Paris et de Pays-Bas*, prowadzącego wielkie interesy naftiane wspólnie ze *Standard Oil Co* i *Shell Combine*. Cambon

¹¹¹ The Times Educ. Suppl., May 5, 1923.

¹¹² J. A. Cole, The Other End of the Wireless (The Millgate Monthly, March 1928).

¹¹³ W. J. Brittain, The Beginnings of Television (The Quarterly Review N 496, April 1928).

jest również prezesem Banque de Pays de l'Europe Centrale, który jest nie- jako filją wymienionego poprzednio banku i rozciąga swą działalność na tzw. państwa sukcesyjne.

Radio-France jest pod kontrolą Banque de Paris oraz pozostaje w stosunku łączności kartelowej z angielską Marconi Wireless Telegraph Company Ltd., która jest opanowana przez Godfreya Isaacks, brata vicekróla Indji, lorda Reading. Godrey Ch. Isaacks jest administratorem wszystkich towarzystw telegraficznych Marconiego. Jego brat, lord Reading, niezmiernie wpływową osobistość przy prezydencie Wilsonie, współtwórca Ligi Narodów, przyjaciel Lloyd Geonga, niezwykle wpływowy nie tylko w sferze finansjery żydowskiej, lecz wogóle wśród kapitału międzynarodowego.

Międzynarodowym handlem bananów zajmuje się amerykańska United Fruit Co. W celach transportu przedsiębiorstwo to posiada znaczną flotę własną. „Żeby ją odpowiednio wyzyskać, urządza przejażdżki turystyczne do tych portów, skąd banany zabiera, tj. do portów Wysp Antylskich oraz Centralnej Ameryki. Posiadając wielkie własne tereny w minjaturowych republikach Ameryki, która dotąd stoi na bardzo niskim poziomie kulturalnym, United Fruit Co., było zmuszone założyć na swych plantacjach własne linje telefoniczne i telegraficzne. Wszedłszy w ten sposób w nową sferę, nie wspólnego z owocami na pierwszy rzut oka nie mającą, firma ta nie zatrzymała się na półdrodze, lecz wzięła udział w złożeniu... *Radio Corporation of America*”¹¹⁴ wraz z firmami General Electric Co, Westinghouse Electric and Manufacturing Co., oraz American Telephone and Telegraph Co.

Radio jako obiekt finansowy wielkiego znaczenia, stało się jednym z ogniw w gospodarce kapitalistycznej.

Radio jest opanowane przez wielki kapitał. We władaniu tego kapitału radio może się stać narzędziem propagandy powolnej jego interesom, podobnie jak stała się jego niewolnicą prasa i — kino. W tem tkwi wielkie niebezpieczeństwo na jakie radio może być narażone w swojej pracy kulturalno-oświatowej i wychowawczej.

Co się tyczy wyraźnej propagandy politycznej za pomocą radja, sprawa ta przedstawia się niejednolicie. Dotychczas nie wszystkie parlamenty zgodziły się, aby ustawić mikrofon przy trybunie poselskiej. Wszakże taki zakaz nie licuje z zasadą demokratyzmu i koniecznością kontroli przedstawicieli ludu.

¹¹⁴ H. Gliwic, Podstawy ekonomiki światowej, t. I Warszawa 1926, str. 114.

Rosja jest pokryta całą radjoodbiornikami. Za pomocą radja uprawiana jest na szeroką skalę propaganda polityczno-społeczna, oczywiście w jednym tylko kierunku. O ile w Rosji uprawiana jest przez radjo polityka, ale tylko komunistyczna, to w Niemczech polityka w radjo jest zakazana i cenzura odczytów w tym kierunku jest surowa. W Anglii istnieje duża skłonność do wpuszczenia polityki do radja, dla polityki bowiem zużytkowano już przed wojną — kinematograf.

W Stanach Zjednoczonych w czasie wyborów radjo służy dla wszystkich partyj, oczywiście za opłatą za każdą minutę użytkowania.

Znaczenie mają tylko wielkie stacje nadawcze, i ci, co mogą dużo zapłacić za użytkowanie.

M u z e a.

Muzea europejskie, które powstały przeważnie w XIX wieku, są albo składem różnych precjozów i osobliwości lub też są instytucjami przeznaczonemi dla ludzi o wyższem, a właściwie o specjalnem wykształceniu. Muzea są dla pewnych tylko kół, dla ograniczonej liczby osób. Dla historyków sztuki, artystów, ukształconych miłośników piękna, dla przyrodników, techników i t. p. Aczkolwiek muzea otwarto dla wszystkich, lecz dla szerokiego ogółu są niedostępne. Słusznie więc wyszła z ust Ruskina gorącą napojoną uwaga, że „muzea są cmentarzami sztuki”. Tak, to cmentarze, po których blakają się bez celu zwiedzający, wychodząc w oszołomieniu i z bólem głowy.

W ostatnich czasach zmieniło się wprawdzie w muzeach europejskich nieco na lepsze. Niektóre muzea podjęły się bezpośredniego oddziaływania na publiczność. W celu lepszego zapoznania się ze zbiorami wprowadzono stałe cykle wykładów ilustrowanych reprodukcjami i przezroczami zbiorów. Wykłady te są uzupełniane przez regularne oprowadzanie po muzeach. Jest to już żywszy i bezpośredni stosunek muzeum do publiczności, oparty na zainteresowaniu i ułatwieniu korzystania ze zbiorów. Poza tem różne instytucje oświaty dorosłych (a także i młodzieży) sta-

rają się uprzystępnąć muzea dla szerszej publiczności przez systematyczne ich zwiedzanie. Korzyść bowiem prawdziwą ze zbiorów muzealnych odnieść można tylko wtedy, jeśli się muzea odwiedza stale. Wówczas materiał zebrany w muzeum staje się księgą otwartą, z której czytać można rzeczy cudowne, prawdziwie kształcające umysł i podnoszące ducha. Muzeum wtedy staje się źródłem wiedzy i żywych, bogatych wzruszeń kulturalnych. Na to trzeba w muzeum niejako zamieszkać. Stać się musi muzeum pewnego rodzaju domem ludowym.

Muzea amerykańskie Muzea europejskie dotychczas są jeszcze od tego dalekie. Zato muzea amerykańskie imponują nie tylko ilością, bogactwem zgromadzonych materiałów, lecz, co najważniejsze, uprzystępnieniem zbiorów szerokiemu ogółowi. Muzeów jest dużo. Każde miasto ma parę muzeów, jeśli nie więcej. Są muzea duże, są małe. Ale najciekawsze są właśnie muzea mniejsze.

Otwarcie drzwi na oścież „Ruch na tem polu rozpoczął się od tego, że szkoły zaczęły korzystać z muzeów dla swoich celów, potem muzea zaczęły posyłać kolekcje zbiorów do szkół, wreszcie kierownicy muzeów zorientowali się, że daleko owocniej można pracować z poszczególnymi grupami, bądź klubami zorganizowanymi według odpowiednich upodobań i chęci. Różne organizacje oświaty pozaszkolnej, settlementy, kluby kobiece, kluby historyczne, ligi dramatyczne i artystyczne, — wszystkie one chcą dla swych celów korzystać z muzeów. Stary zwyczaj demokratyczny, co każe urządzać wspólne obiady, wieczorki bądź pikniki zaapelował pod adresem muzeów. W szeregu więc muzeów prowincjonalnych rezerwuje się pokoje dla klubów, urządza się kuchnie i bufety; muzeum zwolna, lecz konsekwentnie i stopniowo przekształca się w ognisko społeczne. W salach muzeum życzą sobie urządzać zebrania skauci albo np. liga znawców lasu. W muzeach urządzą sobie posiedzenia kluby historyczne, poczem tamże urządzą wieczorynki. Grupy studjujących różne epoki sztuki, bądź jakąś gałąź nauk stosowanych otrzymują nie tylko prawo urządzania zebrań w muzeum, lecz tamże pracują, czytają,

rysują, wogóle spędzają czas".¹¹⁵ Podwoje muzeów amerykańskich otwarte są dla wszystkich. Ale nie dosyć, że są otwarte.

Działalność Każdy ma dostęp do skarbów zebranych w muzeach. Stosunek muzeów jest bezpośredni i żywy. Zdumiewająca jest na tem polu praca z dziećmi i młodzieżą szkolną, przez co następuje przyzwyczajenie do stałego korzystania z muzeów oraz oswojenie człowieka ze sztuką od lat najwcześniejszych, co w wykształceniu estetycznym gra rolę pierwszorzędną.

Są specjalne muzea dla dzieci (np. w Brooklynie), będące oddziałem ogólnych zbiorów. Najbardziej interesująca w tych muzeach jest właśnie działalność różnych klubów dzieci i młodzieży. W audytorjum klubu chłopcy i dziewczęta odczytują swe referaty z dziedziny przyrody, etnografji, geografji, historii; urządzają pokazy zbiorów zebranych w czasie wycieczek krajoznawczych; wykonywują różne modele z zakresu techniki, hodują zwierzęta, zajmują się lekturą w bibliotece muzealnej.

Wiele muzeów posiada specjalne ośrodki artystyczne dla dzieci. Na ścianach sal rozwieszono są ilustracje do bajek, robione przez Dulaca, Rackhama; lalki z różnych krajów, modele wyobrażające sposób życia różnych ludów, modele bohaterów i ich przygód z opowieści Guliwera. Młodzież dramatyzuje bajki i podania, spożytkowując materiał zebrany w muzeach.

Muzea stały się domem społecznym dla dzieci i młodzieży, ale takim domem społecznym są i dla dorosłych.

Muzea urządzają odczyty, wykłady, kursy, pokazy kinematograficzne, organizują koncerty, pieśni narodowe różnych plemion i t. p. Muzea urządzają wewnątrz swego gmachu bezpłatne koncerty. Cieszą się one dużem powodzeniem. W wielkiej sali muzeum nowojorskiego na taki koncert przybywa do sześciu tysięcy słuchaczy. Publiczność najróżnorodniejsza.

Muzea amerykańskie przestały być „cmentarzami sztuki”. Stały się prawdziwymi ogniskami społecznymi, w których tętni życie.

Muzea prywatne są również dostępne dla publiczności, np. w Bostonie muzeum p. Gardner otwarte w r. 1925 po jej śmierci.

¹¹⁵ A. Zielenko, op. c., 156—157.

Muzea amerykańskie posiadają bardzo bogate zbiory wielu „szkół” europejskich, np. w Chicago muzea posiadają szkołę aragońską, obrazy Greca, Goyi. W San Marino w pobliżu Pasadeny (Kalifornia) muzeum posiada zbiory Reynoldsa, Turnera, szkoły angielskie, hiszpańską starą i nową. W New Yorku znajduje się bogate muzeum sztuki hiszpańskiej, muzeum indyjskie itp.¹¹⁶ Są muzea poświęcone sztuce, folklorowi, etnografii, geografii, historii, przyrodzie, technice itp.

Działalność muzeów amerykańskich wpłynęła w pewnym stopniu i na poczynania muzeów europejskich.¹¹⁷

Zaczęto urządzać wystawy reprodukcji i fotografii odlewów. **Ruch reformatorski w Europie** Przystąpiono do wymiany tych reprodukcji i fotografii. Podjęto również pracę ujednostajnienia Katalogów muzealnych. Przedsięwzięto pracę organizacyjną w celu wydania ogólnego przewodnika orientacyjnego oraz katalogu szczegółowego o charakterze naukowym. W międzynarodowym urzędzie muzealnym ustalono ogólne zasady muzeografii. Wysunięto projekt „unifikacji” muzeów w celu wprowadzenia wspólnych metod pracy w muzeach całego świata. Ze strony urzędu międzynarodowego muzealnego zjawiał się projekt publikacji wielkiego katalogu z klisz i reprodukcji istniejących w poszczególnych zbiorach.

Ponieważ rola wychowawcza muzeów jest ogromna, wysuwany jest projekt z pośród sfer pracowników muzeograficznych, żeby uczniowie systematycznie i pod kierownictwem zwiedzali muzea, aby w szkole wprowadzić „godzinę w muzeum”, iżby zachęcać młodzież szkolną do odwiedzania muzeów w soboty lub w dni wolne od nauki.

Powiew świeżego powietrza coraz bardziej odświeża zatęchłą atmosferę muzealną.

Oto we Francji zaczęto otwierać muzea wieczorami, aby je udostępnić robotnikom. Muzea się uspołeczniają, powoli wprawdzie, ale przystosowują się jednak do potrzeb życia. Największy ruch reorganizacyjny odbywa się w muzeach włoskich i hiszpańskich. W muzeum Prado (Madryt) zmienia się układ galerji obrazów, albowiem dotychczasowy, oparty na pomieszaniu szkół, męczył

¹¹⁶ Ch. Diehl, Universités et musées d'Amérique (Revue des deux mondes du 15 Mai 1928).

¹¹⁷ O poczynaniach na tem polu informuje dr. Edw. Lepkowski (Z dziejdziny organizacji muzeów „Przegląd Współczesny”, lipiec 1928), opierając się na materiale zawartym w *Museion*, który jest organem paryskiego Institut International de coopération intellectuelle de la Société des Nations i stanowi Bulletin de l'Office international des Musées.

widza. W muzeach włoskich odbywa się praca porządkowania i racjonalizacji.

Pod wpływem wymagań życia i europejskie muzea dążą do tego, by stać się ośrodkiem kultury artystycznej i szkołą dla młodzieży, na co się zgodzili przedstawiciele różnych instytucyj naukowych w Paryżu na odbytej w październiku r. 1927 naradzie. Wyłom — zrobiony.

W c z a s y.

Stany Zjednoczone Ameryki zatrudniały w r. 1920 na roli 11 milionów osób, w górnictwie, przemyśle metalowym i manufakturze pracowało 21.200.000 osób, liczba służby domowej wynosiła około 3½ miliona, w przemyśle transportowym pracowało około 3 milionów. Są to olbrzymie, a przecież niezupełne jeszcze, liczby, dotyczące ilości robotników i pracowników.

Przed społeczeństwem amerykańskim, złożonym z różnych ras i wyznań; przed społeczeństwem, na które się składa duża armja pracujących fizycznie, a wśród niej właśnie jest znaczna liczba immigrantów jeszcze nie uobywatelnionych w sensie amerykańskim — powstało ważne zagadnienie czasów robotniczych.

Szkoła jest dla wszystkich, robotnik młodociany przechodzi szkołę uzupełniającą lub zawodową. Dla dorosłych są różne kursy zawodowe lub uzupełniające, albo wyższe, ogólne. Doskonali się fachowca. Ułatwia mu się przejście na wyższy szczebel w hierarchji jego zawodu.

Grupa społeczna w Ameryce jest zmienna. Miasta są świeżej daty przeważnie bez tradycji mieszczańskiej. Przez miasta płyną fale immigrantów. Jeszcze jedna grupa niezadomowiła się w jakiejś dzielnicy, gdy napływa inna grupa. Włosi, Słowacy, Żydzi, Polacy, Grecy, Finlandczycy. Różnica języka, kultur, tradycyj, religij, zwyczajów... Zmienia się charakter ekonomiczny dzielnicy czy miasta, przeto zmienia się jego wygląd. Wraz przychodzą nowe fale immigrantów. Miejska grupa społeczna nie jest ustabilizowana jak w Europie, jest owszem płynna.

Na wsi odbywa się wędrówka do okolic bardziej urodzajnych. W latach urodzajów rolnictwo się nie oplaca, następuje tedy wielka emigracja ze wsi do miast. W r. 1921/22 w stanie Michigan 10% wszystkich farm zostało porzuconych, 13% było tylko pod częściową uprawą. W r. 1922 ze wsi przeniosło się do miast 1.120.000 osób. (W ostatniem dziesięcioleciu zarobki w mieście wzrosły o 100%, podczas gdy na wsi zaledwie o 37%).

Ta ruchliwość grupy społecznej jest symptomatyczna. Została nawet zanotowana i wyzyskana w beletrystyce.

Ta ruchliwość sprzyjać będzie „włóczęgostwu romantycznemu”, którego cechą charakterystyczną był traper, pionier, a teraz jest tramp. Ale nie tylko: rozwinię się jednocześnie turystyka, camping, skauting itp., co w sumie da sublimację libido.

Owa płynność grupy społecznej w Ameryce gra rolę zarówno w pracy oświatowej jak i przy wszelkich poczynaniach kulturalnego charakteru.

Ze względu na interes postępu technicznego należy dbać o sprawność umysłu. Ze względu na interes nacjonalistyczny Ameryki, rozbudzony silnie podczas ostatniej wojny, należy dbać o wychowanie obywatela, ku czemu służy cały system *training for citizenship*, począwszy od całkowitego zniesienia szkół „obcych”, a kończąc na amerykańskiej terrorem ekonomicznym (przez utrudnianie znalezienia pracy), bądź pomocą udzielaną przez instytucje społeczno-kulturalne.

Pozostaje jeszcze obszerna dziedzina rozrywek i rozwoju fizycznego.

Na tem polu zrobiono w Ameryce rzeczywiście dużo, wykorzystując wczasy robotnicze. Należy tu zaznaczyć, że z bogactw Stanów Zjednoczonych większe korzyści ciągnie klasa robotnicza, niż warstwy średnie.

Rozrywki Na wsi ośrodkiem akcji społecznej i wszelkich poczynania kulturalnych jest szkoła, klub i kościół. Ludność miejska ma daleko więcej możliwości do zużytkowania swoich wczasów. Tenis, sale gry w pool, kawiarnie, a zwłaszcza kina są zapełniane w celach przedewszystkiem rozrywkowych. Kinematograf gra w Ameryce rolę olbrzymią. Jedna piąta ludności Stanów Zjednoczonych codziennie bywa w kinie, trzy piąte zaś regularnie uczęszczają do kina.

Organizacje dla rozrywek i sportu Szereg rozrywek wszelkiego rodzaju i ćwiczeń sportowych fizycznych dostarczają organizacje: *Y. M. C. A.*, *Y. W. C. A.*, *R y c e r z e K o l u m b a*, wszelakie *L a b o u r T e m p l e s*, związki zawodowe, *Mechanic's Institute*. Samorządy ze swej strony starają się również zapełnić wczasy robotników w sposób należyty. Zresztą samorządy tworzą centra rozrywkowe,

bańdz sportowe dla wszystkich warstw ludności. W r. 1923 samorządy utrzymywały 6591 centrów rozrywkowych, przy których było zajętych 12 tysięcy osób personelu.

Czynne są również różne stowarzyszenia, jak np. stowarzyszenia filantropijne w New Yorku *Playground and Recreation Association of America*, które oficjalnie ma na celu rozwój wszelkich rozrywek organizowanych przez samorządy.

Sport, atletyka i gimnastyka Co się tyczy zwłaszcza wychowania fizycznego, bądź sportów, to w tej dziedzinie czynne są: *Amateur Athletic Union*, tysiące klubów sportowych, różne ligi obywatelskie i towarzystwa filantropijne, misje, settlementy itp.

Bardzo liczne i różne są instytucje, mające na celu zużytkowanie wczasów ludności pracującej.

Formy tych wczasów są również różnorodne, aczkolwiek przeważają gry, ćwiczenia fizyczne, sporty. Corocznie organizowane są zapasy fizyczne przez *Amateur Athletic Union*. Amerykanie biorą zawsze żywy udział w różnych ćwiczeniach i walkach fizycznych, a do tego zaś Amatorskiego Związku Atletycznego należy około 5 milionów osób. Poza tym *American Gymnastic Union* liczy około 200 stowarzyszeń, w których w r. 1919 było ponad 70 tysięcy członków. W r. 1922 na 505 miast w 173 urządzono zapasy atletyczne dla robotników fabrycznych.

Charakterystyczne, że do Związku Atletycznego należy około pięciu milionów osób, podczas gdy do Związku Gimnastycznego — 70 tysięcy. Sport i gimnastykę zamieniono na boks, z niemoralnym *match'em*. W ćwiczeniach fizycznych, na które wywarł pewien wpływ murzyni, zapomniano o czynniku estetycznym. Ignoruje się linję, grację i piękno zawodów greckich, wogóle to, co kultura europejskiej pozostawiła tradycja Apollina. Fałszywe poglądy i wartości o rozwoju fizycznym wtłaczają społeczeństwu duże ilości bokserów, zarabkujących brutalną pięścią.¹¹⁸ Ale ćwiczeniom gimnastycznym, sportom a przede wszystkim atletyce (łącznie z boksem) oddają się miliony osób. Jest to objaw znamienny, bo w ten sposób sublimuje się popęd erotyczny

¹¹⁸ ob. M. Cardini, *Il problema estetico nell'educazione fisica e negli sports* (Rassegna Italiana, novembre 1928, str. 990).

społeczeństwa amerykańskiego, dosyć pierwotnego w instynktach, co tak często widać w różnych przejawach. Dzięki tej sublimacji ten potężny popęd znajduje szerokie ujście i zastosowanie w celach kulturalnych.

Dekadencja fizyczna W ostatnich kilkudziesięciu latach rozrodczość zmniejszała się wśród rdzennych Amerykanów w sposób wyraźny. Gdy na początku bieżącego stulecia na tysiąc kobiet przypadało w Niemczech 145 urodzeń rocznie, w Belgji — 119, a nawet we Francji — 86, to w Stanach Zjednoczonych Ameryki najwyżej — 65 urodzeń.

To też prezydent Roosevelt zjawisko powyższe określił, jako *race suicide*, co jest tembardziej groźne, że murzyni, którzy stanowią dziesiątą część ludności, wykazują tendencję niezwykle szybkiej rozrodczości. Wskutek tego właśnie stosunku, Unja staje się „czarniejsza” (por. str. 150—151).

Złożył się na to szereg przyczyn. Dziadowie byli pionierami przedsiębiorczości, synów pociąga — sport i zabawa, niekiedy sztuka. Amerykańskie *corsi e ricorsi*. Warstwy średnie żyją w dosyć trudnych, niewygodnych warunkach życia; z powodu braku służby—przeważnie w pensjonatach, co utrudnia posiadanie większej ilości dzieci. Skłonność do zbytku, zabaw, uleganie modzie, manja sportu itp. rozpowszechnia się nawet wśród warstw ludowych. Kobieta amerykańska jest bardzo emancypowana; w większych miastach wyswobodzona od ogniska domowego, spędza wolny czas w klubach wszelakich, oddaje się sportom i różnym innym przyjemnościom. Te i tym podobne przyczyny nie sprzyjają zakładaniu ognisk rodzinnych obdarzonych większą ilością dzieci.

Rozrodczość się więc zmniejsza. Młode pokolenie ucieka od wyczerpanej pracy, od przedsiębiorstw, od podbojów na polu ekonomicznem. Wykazuje pewne znużenie. Zjawiają się głosy ostrzegające przed dekadencją. Sprawa wyższości rasy i ochrona jej przed zwyrodnieniem nabrała więc znaczenia, szczególnie po wojnie wszechświatowej, w czasie której została jaskrawo zaakcentowana narodowość amerykańska, jako odrębna indywidualność. Prezydent Coolidge zapowiedział w Kongresie 14 kwietnia r. 1924,

że państwo zajmie się organizowaniem życia wśród natury.

Nawrót do przyrody W związku z przerostem przemysłu w kraju zjawiał się wśród mieszkańców miast prąd ucieczki na łono natury. Ruch ten powstał wprawdzie w Europie. Szwajcaria i Norwegja rozpoczęły od wycieczek krajoznawczych. Ale Amerykanie rozwinęli ten ruch w stopniu bodaj największym. przyczem przybrał on wśród nich postać życia wśród natury. Są różne formy tej ucieczki i życia na łonie przyrody.

Różne formy wczasów Najpospolitszą formą są gry i zabawy pod gołym niebem, sporty wszelkiego rodzaju, amfiteatry i stadjony. Na gry wszelkiego rodzaju, na zabawy i sporty Amerykanie poświęcają dużo czasu. Nietylko pracownicy zawodów wyzwolonych lub biuraliści albo pracownicy sklepowi i t. p., lecz i robotnicy fabryczni uprawiają sporty, czas wolny poświęcają różnym grom i t. d.

Najbardziej rozpowszechnione gry na powietrzu, jak piłka nożna, baseball, tenis, golf są ulubioną rozrywką w okresie wczasów.

Inną znów formą wczasów na powietrzu jest pływanie, ogromnie sprzyjające wychowaniu fizycznemu. Każde miasto amerykańskie uwzględnia pływanie w programie samorządowej działalności wychowawczej. Według danych za r. 1922 każde miasto ma conajmniej dwa do trzech basenów kąpielowych (pływalnie), dwa tereny przeznaczone na kąpiele powietrzno-słoneczne i trzy łaźnie miejskie¹¹⁰. Nadto przedsiębiorstwa przemysłowe urządzają łaźnie i pływalnie dla swych pracowników.

Amfiteatry i stadjony są w Ameryce bardzo rozpowszechnione. Często budują je samorzady i uniwersytety. Typy są różne. Są takie co mogą zmieścić pięć tysięcy osób, a nierzadko dochodzą do rozmiarów imponujących, zmieścić bowiem mogą od 50 do 75 tysięcy widzów. Przeznaczone są przeważnie dla popisów atle-

¹¹⁰ L'utilisation des loisirs ouvriers aux États-Unis (Revue International du Travail N 6, Juin 1924, str. 964).

Zużytkowa- tycznych. Ale użytkowywa się je również i dla śpie-
nie amfitea- wów chóralnych coraz więcej rozpowszechniających
trów i stadjo- się w ostatnich latach. „Śpiewane są znane melodie, każ-
nów dy śpiewa, jak umie, lecz kierownik, posługujący się
rezonatorem, prowadzi tę olbrzymią parotysięczną rzeszę, uczy
nowych melodyj, wprowadza nastrój... W letni wieczór o zmierz-
chu estrada amfiteatru znajdującego się pod gołym niebem —
oświetlona, reszta zaś przestrzeni dla nastroju pozostaje w zmro-
ku. Na schodach amfiteatru siedzą i pólleżą tysiączne rzesze ludz-
kie, słuchając dobrego koncertu (np. newyorskiej Ligi muzycznej),
często bezpłatnego, niekiedy kosztującego drobną kwotę”. W cią-
gu lata wydaje się kilkadziesiąt tysięcy biletów, w czym pośredni-
czą różne instytucje, jak *settlementy*, *YMCA*, domy społeczne itp.
Oto nowa forma wzruszeń kulturalnych, płynących z nowego
współżycia zespołowego.

Parki Wycieczkom krajoznawczym i życiu wśród natury
amerykań- (*camping*) sprzyjają ogromnie lasy, rezerwaty zwie-
skie rzyzny, a przede wszystkim parki (narodowe czyli
państwowe, utrzymywane przez rząd federalny, stanowe, samo-
rządowe).

Typem parku narodowego jest słynny *Yellowstone National Park* w Stanie Wyoming.

Jest to największy rezerwat ochrony przyrody, o powierzchni 8677 kw. kilom.,
mający teren górzysty, wulkaniczny, gejzery, wielkie kanjony, jeziora, rzeki,
wspaniałe wodospady, odwieczne lasy szpilkowe, bogate zbiorowisko zwierząt,
około 200 gatunków dzikiego ptactwa oraz wielką obfitość ryb.

Drugim wielkim rezerwatem ochrony przyrody czyli parkiem
narodowym jest dolina *Yosemite*, leżąca w środkowej części
wschodniej Kalifornji na zboczu gór *Sierra Nevada*.

Zajmuje 3920 kw. kil. powierzchni i posiada niezwykle malownicze krajobra-
zy. Na zboczach gór znajdują się wspaniałe lasy z najwyższych drzew na świe-
cie, których wiek sięga do 1500 lat.

Poza tem jest jeszcze kilkanaście parków narodowych o mniej-
szych rozmiarach.

W r. 1926 Stany Zjednoczone miały 19 parków rozrzuconych po całym państwie, o powierzchni łącznej 28.315 klm. kw., co wraz z mniejszymi rezerwatami tzw. „pomnikami natury” daje powierzchnię 34.335 klm. kw., podlegającą ochronie.

Camping Do *Yellowstone* przybywa corocznie kilkadziesiąt w parku tysięcy osób, które czas wakacyjny spędzają w obo- Narodowym zach letnich w namiotach na łonie natury. Temu celowi służą zresztą wszystkie parki, w których w ciągu lata przebywa razem wiele milionów osób. W r. 1925 *Camping* uprawiało 12 milionów Amerykanów.

Są to jedyne w swoim rodzaju wywczasy. Podróżnik ze swym wózkiem, bądź automobilem lub rowerem, albo piechur z torni- stem na plecach może postawić namiot, gdzie mu się podoba. Lecz właściwie dla wygody tych uciekinierów na łono przyrody „zarząd parku przeznacz na owo biwakowanie najlepsze zacie- nione miejsca, mające w pobliżu dobrą wodę; zarząd parku buduje szereg pieców i kuchen z kamieni i cegły, żeby łatwiej było goto- wać strawę, przeprowadza światło, oczyszcza park z odpadków, a nawet stawia namioty. W parku *Yellowstone* urządzono już 10 takich miejsc do biwakowania; ma ich być około 50-ciu. Pomie- szczą one do 10.000 osób w ciągu jednego dnia.

W lesie stoi szereg namiotów, palą się ogniska, śpiewają pieśni, grają w piłkę nożną, tańczą, zbierają kwiaty, obserwują zwierzęta (polowania surowo wzbronione). Niedźwiedzie ściągają z głębi lasu do biwaków, poszukując odpadków: zwierzęta są obser- wowane przez ciekawych”. Zwłaszcza niedźwiedzie są ogromnie oswojone. W sezonie letnim przesiadują stale w okolicy schro- nisk i miejsc kempingowych, wysiadują godzinami pod oknami kuchni. Zatrzymują przejeżdżające automobile i biorą z rąk sło- dycze. Są tu bizona, łosie, jelenie żyjące na swobodzie i nie oba- wiające się turystów, co więcej, bobry tak się oswoiły z wido- kiem człowieka, że co wieczór można je obserwować przy pra- cy, niekiedy nawet z odległości paru metrów. „Owo życie zwie- rząt można obserwować nawet w parkach miejskich, gdzie wie- wiórki przemieszkują stadami, biorą orzechy z rąk ludzkich,

dzieci zaś nie chwytają ich, ani na nie polują. Ptaków śpiewających dużo; wydrążono dla nich w skałach specjalne rezerwoary dla kąpieli, a także zawierające wodę do picia. Skauci obojga płci w porze zimowej umieszczają na drzewach pokarm dla ptaków.

Zbliżenie z przyrodą idzie jeszcze dalej. Powstają całkiem nowe ideowe zespoły społeczne pod gołym niebem. Kongres zaś uchwalił prawo o asygnowaniu sum przeznaczonych dla podróżujących wycieczkowiczów.

W parku *Yellowstone* 45 (przed paru laty) młodych specjalistów uniwersytecko wykształconych zbierało wokół siebie grupy ciekawych w celu objaśnienia otaczającej przyrody, różnych zjawisk geologicznych. Specjaliści owi pomagają kolekcjonować kwiaty, różne skamieniałości, ułatwiają poznawanie ptaków i zwierząt, przebywających na swobodzie. Wieczorami zaś mieszą na owe tematy wykłady.

Budowane są na miejscach postoju sadyby w lasach, w których wystawione są mapy okręgu i zbiory przyrodnicze; przytem udzielane są na miejscu różne informacje i wyjaśnienia.

Ma to ogromnie doniosłe znaczenie zwłaszcza dla nauczycieli, biwakujących z uczniami.

I właśnie na podłożu tych wycieczek w celu poznania przyrody powstał cały ruch społeczny.

W parkach są telefony dla użytku ogólnego. Jeżeli powstał jaki wypadek w rodzinie biwakującego i trzeba wezwać pomocy lekarskiej, bądź ktoś potrzebuje np. mleka dla swych dzieci — wszystko można otrzymać przy pomocy najbliższej budki telefonicznej i dozorca znajdującego się w pobliżu.

Dzięki tym biwakom na łonie natury, przy pomocy tych kółek poznawania przyrody, pogłębia się znakomicie stosunek człowieka do przyrody, z którą następuje zbliżenie”¹²⁰

Wieczory przy kominku w Yellowstone Typy wycieczek i wycieczkujących po Yellowstone są najprzeróżniejsze. Ale „co dnia jest moment, łączący wszystkich jakby w jedną, wielką rodzinę. Momentem tym są codzienne wieczory przy kominku, gromadzące w kil-

¹²⁰ A. Zielenko, op. c. 139—141.

kunastu punktach ogromną większość rozproszonych za dnia po puszczy turystów. W wielkich hotelach węzłowych mają wieczory te charakter jakichś olbrzymich wieców, w których biorą udział setki ludzi, w mniejszych schroniskach przybierają charakter skromniejszy i są jakgdyby domowym świętem większej rodziny. Oto do sali ogromnej, opatrzonej w środku lub pod ścianą olbrzymim kominkiem, na którym płoną potężne kłody smolnej sosny, napływają po kolacji wszyscy chwilowi goście hotelowi, do których przyłączają się niebawem grupki osób, mieszkających w maleńkich, leśnych domkach kempingowych oraz osoby spędzające noce we własnych namiotach w pobliżu schroniska. Siadają obok siebie ludzie zupełnie obcy i nawiązują swobodne rozmowy, bez zachowania formalności europejskiego prezentowania się sobie wzajemnie. Niebawem rozpoczyna się przygodne zebranie towarzyskie według programu ułożonego przez... kelnerów i kelnerki, którymi są tutaj wyłącznie akademicy i akademiczki, spędzający tu okres wakacyj i zarabiający, poza utrzymaniem, po 5 dolarów dziennie. Teraz, po skończeniu swej dziennej pracy uwijają się oni żywo wśród gości i aranżują zabawę wieczorową. Na dany znak ucisza się. Przed kominkiem staje ubrany w zielony mundur straży parkowej prelegent i w krótkim, dwudziestominutowym odczycie opowiada w sposób prosty ktoś ze swoich przeżyć w rezerwacie. Wspomina np., co przeżył w czasie ostatniej zimy w Yellowstone, opisuje jak bobry budują swe domki i jamy, jak budzą się ze snu zimowego niedźwiedzie lub opowiada o jakiejś szczególnie krwiożerczej pumie, którą trzeba zabić; rzuca przytem w toku pogadanki liczby statystyczne i zaznaja słuchaczy z planami zarządu budowy nowych schronisk, dróg, mostów lub ścieżek. Krótka prelekcja rychło się kończy i następują dalsze punkty swobodnego programu. Więc np. przebrani za Indjan akademicy przedstawiają jakąś pantominę, której główna treść leży w apoteozie walki i bohaterstwa, lub wykonywują na tle ogniska tańce wojenne. Kiedyindziej znów rozbawiona młodzież daje pokaz ńście amerykańskich kawałów lub urządza komiczne djalogi i dysputy. Młodzież żeńska sekunduje swym kolegom deklamacją, grą na fortepianie lub śpie-

wem solowym. Gdy publiczność rozbawi się na dobre, wtedy rozdaje się wszystkim książeczki z napisem: „Songs of the Yellowstone Park Camps”, w których znajduje się tekst (a czasem i melodje) popularnych piosenek, śpiewanych przez wszystkich w Yellowstone. Te śpiewniki rozchwytywane są skwapliwie przez obecnych, którzy z całym zapałem biorą się teraz do chóralnego śpiewu, przyczem śpiewa każdy jak umie, w myśl maksymy wypisanej na czele śpiewnika, a mówiącej wyraźnie, że „jeśli śpiewać nie potrafisz, staraj się niemniej wydawać odgłosy radości”. Występuje teraz aranżer lub aranżerka i po dłuższej dyskusji z publicznością, co i w jakim porządku śpiewać się będzie, daje znak do rozpoczęcia śpiewu, wybija takt ręką lub kijem i prowadzi zwycięsko do końca każdą rozpoczętą pieśń, choćby miała dwadzieścia zwrotek i choćby przygodni śpiewacy mieli głosy jak barany. Po odśpiewaniu kilku pieśni następuje charakterystyczna pauza gimnastyczna, w której to zabawie towarzyskiej uczestniczą wszyscy bez wyjątku, starzy i młodzi.. Zaśmiewają się starzy i młodzi śpiewając fraszki ludowe.. Wreszcie na zakończenie rozbrzmiewa raz jeszcze poważna pieśń o Ameryce... Wszyscy rozchodzą się po swych kwaterach na nocleg”^{120a}.

Taki jest przebieg owych wieczorów przy kominku, które co dnia skupiają prawie wszystkich turystów nawiedzających Yellowstone. Po dniu spędzonym z wycieczką zbiorową lub na samotnym błędzeniu po puszczech parku, pływaniu łodzią, obserwowaniu okazów fauny i flory, takie wieczory przy kominku mają swój szczególny urok dostępny do zrozumienia jedynie temu, kto je choćby raz jeden przeżył. Noc jest dalszym ciągiem w tym zespalaniu człowieka z naturą.

Sens campingu Przeważnie nocuje się w domkach kempingowych, to znaczy w jedno lub dwu osobowych namiotach. Są tacy co nocują w namiotach, przed którymi płonie ognisko. Dla ludzi wiekowych, bądź żadnych wygod są hotele. Prof. uniwersy-

^{120a} Wład. Szafer, Yellowstone. Kraj gorących źródeł i niedźwiedzi. Lwów—Warszawa 1929., str. 81 i nast. Autor opisuje park na zasadzie osobistego poznania go w r. 1926.

tetu krakowskiego Władysław Szafer, który w r. 1926 kempingował w Yellowstone, powiada: „Życie samotne lub z jednym tylko towarzyszem w maleńkim domku ma wiele uroku, gdyż zbliża człowieka do przyrody. Nie pozwala mu ono zapomnieć o tem, że tu na łonie pierwotnej natury jest tylko jej drobną cząstką. Gdy wicher załopoce za płótnem nad jego głową, gdy nagła ulewa zadudni po dachu, albo gdy zbudziwszy się w nocy, usłyszy szum bliskiego wodospadu lub stapania i głosy idących do wodopoju zwierząt, — jakże czuje się on tu, w tem miniaturowem schronieniu, rozkosznie i jak oderwany od świata ludzkiego, kłębiącego się gdzieś tam daleko wśród murów miejskich. W tej samotności, niejako przymusowej, iluż to ludzi, przepojonych uciechami i troskami życia cywilizowanego, odkrywa w sobie niespodziewanie nić łączności swej z matką przyrodą, z której wyszli. W tem upatrują najwyższy sens kempingu amerykańskiego”.

Rodzaje campingu — *Camping* to nowy typ życia zbiorowego na łonie natury. Kempingują dorośli, młodzież i dzieci. *Camping* uprawia się mieszkając na polanach, w lasach itp., w stałych domach, przeważnie z bierwion lub w namiotach. Jest to biwakowanie, połączone ze wspólnymi wieczorynkami. Oprócz tych obozowisk stosuje się system ruchomego *campingu*. W ciągu dnia wędruje się, rozstawiając namioty tylko do noclegu. Ten typ jest bardzo rozwinięty wśród młodzieży, na terenie której działają organizacje boy scout, girl-scout, liga znawców lasu, liga dziewcząt u ogniska obozowego. Organizacje te organizują zgorą milion dziatwy i młodzieży.

Parków jest dużo: narodowe, lokalne, samorządowe po wsiach i miastach. Coraz częściej się zdarza, że gminy urządzają w parkach specjalne miejsca przeznaczone dla takiego właśnie biwakowania.

**Park między-
stanowy** Międzystanowy park *Palisade* powierzchni około 13 klm. kwadratowych ciągnie się po obu brzegach rzeki Hudson na przestrzeni 20 kilometrów. Wspaniale zorganizowany. W czasie lata roku 1920 z parku korzystało około 2 milionów osób. W tym też roku 192.000 osób korzystało z auto-

busów parkowych w celu przejażdżki; 50 tysięcy korzystało z kąpiele; 50 tysięcy biwakowało w parku w namiotach co najmniej w ciągu ośmiu dni; przeszło czterysta tysięcy osób korzystało z łódek bezpłatnych; w pawilonach parkowych odbywały się tańce; więcej niż 70 tysięcy młodzieży biwakowało w parku pod nadzorem kierowników *Y. M. C. A.*, *settlementów*, misyj kościelnych i t. p.. Nie zapomniano również o ułomnych, a także o matkach z klasy robotniczej, które mogły oddać swe dzieci do specjalnych ogródków, aby w ciągu całego dnia używać wywczasów.¹²¹

Również i system Chautauqua polega na używaniu **Chautauqua** wczasów. Przyroda, obozy, biwakowanie, *revivals* stanowią podstawę Chautauqua. Są to tylko wczasy racjonalnie pojęte, połączone z kursami wakacyjnymi (*summer study and rational recreation*, *szcz. p. str. 130 i nast.*),

Zabawy lu- Charakterystycznym miejscem zabaw ludowych jest **dowe** *Luna* na Coney Island. Na południowym cyplu Coney Island, która należy do Brooklynu, w parku *Luna* urządzone w wielkim stylu i z nadzwyczajną pomysłowością zabawy ludowe, odbywające się w niedziele. Jest to przedsiębiorstwo prywatne. Dla spracowanych ludzi chcących się zabawić niefrasobliwie — prawdziwy raj na ziemi. Frekwencja wynosi pół miliona, a niekiedy i więcej.^{121a}

Komunikacja Korzystać z różnych *Luna Parks*, położonych na **i wczasy** krańcach wielkich miast lub z parków międzymiastowych jak np. *Interstate Park and Coney Island* mogą Amerykanie dzięki szybkiej komunikacji i ogromnemu zastosowaniu ruchu automobilowego. Jeżeli robotnik fabryczny, wogóle pracownik, chce korzystać z gier, sportów, bądź zabaw pod gołym niebem, to ekonomja czasu zazwyczaj traconego na przejazd ma

¹²¹ Zielenko, o. c., 141.

^{121a} Różne *Luna* parki międzystanowe itp. są dobrodziejstwem, bo niedziela w lecie jest bardzo ciężka do przetrwania dla mieszkańca Stanów Zjednoczonych, szczególnie na wschodzie. Tam, gdzie niema w pobliżu parków, ucieczka na łono natury w niedzielę ma swoje strony niedogodne i ujemne. (ob. o tem uwagi J. Makarewicz a, op. cit. rozdz. 22 i 40).

ogromne znaczenie, rozstrzyga o powodzeniu wczasów. Oprócz szybkiej komunikacji kolejowej wszelkiego rodzaju, rzecz ułatwia „Ford” dostępny naogół średnio sytuowanej rodzinie robotniczej.

Koleje amerykańskie odznaczają się szybkością, która często dochodzi do 118 kilometrów na godzinę. Często w jednym kierunku idą linje kolejowe czterech lub pięciu towarzystw, a wskutek takiej konkurencji komunikacja jest i tańsza i szybsza. Ale jeszcze bardziej rozpowszechniona jest komunikacja automobilowa. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej kursuje przeszło 24 miliony samochodów z czego około 5 milionów jest w posiadaniu farmerów. Co szósty mieszkaniec Stanów ma samochód. Dziesięć procent ludności utrzymuje się z produkcji samochodów.

Aczkolwiek po wojnie stopa życia w Stanach podrożała, samochód staniał o 30% przy jednoczesnym ulepszeniu konstrukcji. Każdy stara się mieć własny samochód. Dąży do tego robotnik, urzędnik, a nawet panna pisząca na maszynie! Samochód jest tani, a przytem nabycie go ułatwia system spłat ratami.

Rozpowszechnienie się samochodów wywołało przewrót w sposobie spędzania wakacji i urlopów. Dzięki samochodom wytworzył się *Camping* na wielką skalę. Rodzina posiadająca samochód wyjeżdża latem co sobota poza miasto o kilkadziesiąt kilometrów — nad brzeg morza, jeziora, rzeki, w lasy, góry. Do samochodu zabiera się namiot, materace i maszynkę do gotowania. Powrót następuje w niedzielę wieczorem. Powrót trwa godzinę, półtorej. W ten sposób miliony ludzi spędzają czas wolny od pracy. Urlopy spędza się też w aucie. W ciągu paru tygodni przejeżdża się Stany od Atlantyku do Pacyfiku, czas spędza się w parkach, które są w poszczególnych stanach. Pod wpływem auta zmieniła się forma spędzania wakacji.

Dopuszczenie ruchu automobilowego do parku Yellowstone zwiększyło ogromnie ruch wycieczkowiczów. W r. 1909 odwiedziło park 33 tysiące osób, w r. 1913 — 25 tys. w r. 1915 — 52 tysiące. Po upływie lat dziesięciu liczba ta wzrosła w r. 1925 do 200 tys. osób. (W r. 1915 dopuszczono ruch automobilowy do Parku). W sezonie r. 1924 przybyło do bram Parku osób ^{121a}

koleją	automobil.	motocykl.	wierzchem lub pieszo
41.054	100.186	225	1.569

^{121a} Wł. Szafar, op. c. 72, 73.

Od sposobu lokomocji zależy tryb życia turysty zwiedzającego Yellowstone.

Auto spowodowało także i wśród farmerów postęp nie tylko gospodarczy, ale i kulturalny. Auto umożliwiło farmerom szybką komunikację z osiedlami i miastami, gdzie znajdują się instytucje społeczno-kulturalne.

Auto wytworzyło nowe potrzeby, a także rozszerzyło wśród szerokich warstw ludności możliwość zaspokojenia tych potrzeb. W dziedzinie wczasów odegrało rolę poważną. Zmieniło wprost formę wzruszeń przy zetknięciu z przyrodą, a także nasunęło inny sposób korzystania z wzruszeń dotychczasowych.

Znaczenie parków „Parki Narodowe to pomoc doraźna i jednocześnie środek zapobiegawczy. Zapobiegają one bardziej naruszaniu praw, niż policja; leczą skuteczniej niż lekarze; dostarczają więcej myśli, niż kazania; więcej dają wykształcenia, niż szkoły. Tok i napór życia współczesnego, codzienne jego obowiązki i wymogi sprawiają, że każdy musi gruntownie orzeźwić się, źródłem zaś tego krzepiącego i bezustannie wzywającego nas orzeźwienia, źródłem odwiecznym i radosnym jest przyroda. Przyroda porywa ducha i ciało, uzdalnia ku najlepszemu. Tu poznajemy siebie i stajemy się takimi, jakimi radziłybyśmy być. Przyroda jest ratowniczką rasy; wielka i swobodna przestrzeń jest stacją ratowniczą narodu... Potrzeba nam wmieszać działanie klimatu i krajobrazu do naszego życia; aby stać się sobą należy jednoczyć się z przyrodą... Nic bardziej powszechnego, jak poczucie wyższości ze strony mieszczaństwa nad swymi wiejskimi kuzynami... Wszelako, który z dwóch zajmuje zdrowszą postawę wobec świata oraz żywi więcej poczucia międzynarodowego w sercu?... Jest to ze wszech miar niefortunne, że większość dzisiejszych ludzi ma tak mało bezpośredniej znajomości z żywiołami, i że przeto patrzy z trwogą na życie na swobodzie... Najlepszymi obywatelami w przyszłości będą ci, których kształciła przyroda; ci, którzy zaczerpnęli najwięcej wiedzy o życiu u drzew, kwiatów, skał i roli, słońca, wiatru i deszczu... Rozrywka jest niesłusznie zaniedbywanym przez nas czynnikiem powodzenia.

Jest to jedna z najczarowniejszych tajemnic sztuki życia. Gdzie i jak spędzać czas wolny, oto jedno z największych zagadnień. Ludzie potrzebują swobody nie przymusu... Obyczaje narodu całego mogą być odmienione przez świadomą zmianę i kierunek w zakresie rozrywek ludowych. Potępienie rozlicznych rozrywek domowych i nadużyć nie pociągnie za sobą reformy, lecz przeciwstawienie temu atrakcyjnego lepszemu rządowi i w zdrowotniejszych miejscach prędko wyda pożądane skutki... Ludzie, którzy zajmują miejsce swoje pod słońcem, bawić się muszą w słońcu... Parki zachowują ludzi młodymi i pełnymi nadziei. Na tych terenach rozrywek wszyscy przysłuchiwać się mogą porywającej wymowie pierwotnej przyrody... Parki zachęcać będą do celowego wypoczynku — prawidłowego wydawania pieniędzy na czyste powietrze i miłe widoki. Wszystko to zaś da nam ludzi zdrowszych i dzielniejszych. Parki sięgną w życie każdego człowieka”.^{121b}

Charakterystyka ogólna działalności oświatowej i kulturalnej w Ameryce.

Znane nam rodzaje oświaty dorosłych w Ameryce scharakteryzować można najogólniej w sposób następujący:

1. Nauczanie analfabetów.
2. Amerykanizacja (nauczanie angielszczyzny).
3. Nauka obywatelska (*citizenship*, w gruncie rzeczy też sama amerykanizacja przy naturalizacji, względnie niezależnie od niej).
4. Oświata o charakterze zawodowym lub półzawodowym.
5. Oświata o charakterze przemysłowym lub półprzemysłowym.
6. Oświata robotnicza.

Poziomy są różne. Oświata elementarna, zawodowa, przemysłowa, ogólna, oświata o charakterze specjalnym (aczkolwiek nie zawodowa) — ma różne stopniowanie zależnie od materiału ludzkiego.

^{121b} E m o s A. M i l s, (The rocky Mountain National Park, New York 1924) twórca *Est Park'u* w południowej części Gór Skalistych, osobistość wybitna w tej dziedzinie, cytow. przez Wł. Szafera, op. c. 98 pass.

Oświata prowadzona jest przez instytucje, pewnego rodzaju przedsiębiorstwa, szkoły i t. p.

Z punktu widzenia organizacyjnego oświatę dorosłych w Ameryce można ugrupować w sposób następujący:¹²²

1. Odpowiedzialność osobista: indywidualne czytanie i studja.
2. Odpowiedzialność grupowa: oświata zbiorowa wszelkich rodzajów (intensywna i ekstensywna). Metoda nauczania: kursy wykładowe, dyskusje i korespondencja.
3. Odpowiedzialność instytucyj: typ studjów systemu Chautauqua, różne sposoby oświatowe stosowane przez YMCA, szkoły korespondencyjne.
4. Odpowiedzialność prywatna: różne typy oświaty pod auspicjami osób prywatnych przedsiębrane z pierwiastkiem zysku osoby uczące, (a więc np. szkoły prywatne specjalne, nawet szkoły korespondencyjne i t. p.).
5. Odpowiedzialność publiczna: szkoły wieczorowe, kursy dla dorosłych, *university extension* i t. p. organizowane pod auspicjami uniwersytetów, szkół, municypalności i t. p.

*

Mieszanina ras i narodowości Olbrzymi obszar Stanów Zjednoczonych zamieszkuje ludność bardzo niejednolita: prawdziwa mieszanina ras i narodowości. Trzeba zawsze pamiętać o tem, że kraj ten, posiadający większość tuziemców Indjan, był zaludniony i kolonizowany przez emigrantów europejskich, którzy na początku XVII st. zaczęli sprowadzać z Afryki murzynów jako niewolników do pracy na plantacjach. Kraj o przestrzeniach olbrzymich i obecnie jeszcze niedostatecznie zaludniony a posiadający ogromne bogactwa naturalne potrzebował ludności. Przeważnie płynię z Europy fala emigrantów. Pierwsi osiedleńcy, to purytanie angielscy, Holendrzy i hugonoci francuscy. Przeważnie ludzie dzielni, energiczni, często różni awanturnicy. Są to kolonizatorzy i pionierzy. Przeważa wśród nich element angielski, który jednak począwszy od r. 1820, zaczyna się w przyplę-

¹²² R. T. Hill, The Present Status of Education for Adults (Educational Review, November 1923, New York).

wie do Ameryki zmniejszać na rzecz celtyckiego potem germańskiego, wreszcie słowiańskiego i romańskiego.

W r. 1800 ludność Stanów wynosiła sześć milionów, po stu latach liczba mieszkańców wzrosła do 72 milionów. Ludność biała wzrosła co najmniej o jedną trzecią dzięki imigracji. Albowiem od r. 1832 do końca 1903 liczba białych imigrujących wynosiła w Stanach około 20 milionów¹²³. W latach od 1840 do 1850 imigracja Irlandczyków stanowiła 41% całej liczby przybyszów, a w latach 1850—1860 liczba Niemców imigrujących wzrosła do 36%, w latach 1860—1870 stanowiła 35%¹²⁴. Od r. 1871 następuje spadek na rzecz Włochów i Słowian, a także Żydów.

Immigracja w % do U. S. A, według krajów¹²⁵

	1861-70	1901-1910	
Anglja }	38	4,40	} 8,3
Irlandja }		3,90	
Austrja (Słowianie, Węgrzy, Włosi, Niemcy)	0,35	24,4	
Niemcy	35	3,9	
Rosja, Polska	0,02	18,2	
Włochy	0,51	23,3	
Różni	26,14	21,9	

Liczba mieszkańców w r. 1880 wynosiła 50 milionów. W r. 1926—117 milionów. Podwojenie ludności zawdzięczać należy w dużym stopniu imigracji, wszakże już nie anglosaskiej a nawet nie germańskiej, lecz pochodzącej z południowej i wschodniej Europy. Z tej mieszaniny ras i narodów tworzyło się państwo. Za uważać należy przytem, że o ile imigracja angielska i szkocka rozeszła się po całym kraju, to inne narody potworzyły skupienia. Niemcy osiedlali się przeważnie w Pensylwanji, Holendrzy w Nowyorku, Irlandczycy i Walijszczyki w stanach środkowych, francuscy hugonoci w Luizjanie, w stanach zaś południowych, gdzie były plantacje bawełny — murzyni, którzy ostatnio wskutek złych dla siebie warunków coraz bardziej emigrują na północ. Emigran-

¹²³ R. R. K u c z y ń s k i, Die Vereinigten Staaten zu Anfang des 20. Jahrhunderts (dzieło Zbior. „Amerika“ Herausg. v. dr. E. v. Halle, Hamburg 1905, str. 46).

¹²⁴ F. R o z, L'Énergie américaine, Paris 1910. Str. 20.

¹²⁵ A. H a l f e l d, op. c., 20.

ci z Niemiec, Angli i krajów skandynawskich idą przeważnie do rolnictwa, a zaś emigranci z Europy południowej i wschodniej osiedlają się zazwyczaj w miastach. Włosi, Polacy, Słowacy, Rosjanie po przyjeździe do Ameryki zapełniają kadry robotników niekwalifikowanych, natomiast Niemcy w znacznej części są robotnikami profesjonalnymi.

Immigranci, udający się do Ameryki w okresie pierwszej połowy ubiegłego wieku, pochodzili zazwyczaj z warstwy mieszczańskiej, a więc byli to tacy, co mieli choćby wykształcenie elementarne. Kraj zyskiwał więc pracowników, nic nie wydając na ich oświatę. Z chwilą kiedy w ostatnim pięćdziesięcioleciu zaczął się coraz gwałtowniej rozwijać wielki przemysł, Stany Zjednoczone potrzebowały rąk roboczych w dużej ilości. Tedy patrzono przyjaźniej na imigrację z Europy wschodniej i południowej. Ale ta imigracja była spowodowana przeludnieniem i nędzą w kraju pochodzenia imigrantów. Byli oni biedniejsi i na znacznie niższym stopniu rozwoju kulturalnego niż imigranci poprzednich okresów. Procent analfabetów był wśród nich znaczny. Rozwijający się coraz bardziej przemysł potrzebował nie tylko tanich rąk roboczych, ale i wykwalifikowanych. Powstaje więc przy końcu stulecia ruch oświatowy, wyrażający się w różnych formach. Jego zadaniem jest przygotować robotników do pracy wykwalifikowanej czyli uczynić zadość potrzebom przemysłu w ówczesnym stanie rozwoju. Stany zaczynają ponosić znaczny ciężar oświaty mas ludowych. Powstają więc prądy zwracające uwagę na pochodzenie imigrantów. Włochów i Słowian zaczyna się uważać za niepożądanych, tym bardziej że jest to element rasowo inny niż Anglosasi, o odmiennej kulturze i obyczajach. Wyrazem tego jest kontrola imigracji i tendencja do jej zmniejszenia. Znajduje to swój refleks i w pracy oświatowej czy kulturalno-wychowawczej.

„Amerykanizacja dzieci imigrantów stała się najważniejszym zadaniem szkoły zwłaszcza powszechnej”. Miasta są prawdziwą wieżą Babel narodowości. New York jest miastem międzynarodowym: jest w nim Włochów więcej niż w Rzymie, Irlandczyków więcej niż w Dublinie, Niemców więcej niż w Berlinie, co czwarty

mieszkaniec New Yorku jest Żydem... Drugie wielkie miasto amerykańskie Chicago ludność ma mieszaną: rdzennych Amerykanów zaledwie szosta część. Niemców tyle co we Frankfurcie n/M., Anglików tyle co w Southampton, Irlandczyków tyle co w Dublinie, Włochów tyle co w Wenecji, Rosjan tyle co w Astrachaniu, Polaków mniej więcej tyle co w Częstochowie i Białymstoku razem, Skandynawów tyle co w Oslo.. Słyszcy się tam conajmniej 40 języków, nabożeństwa odbywają się co najmniej w 20 językach. Washington, stolica administracyjna państwa, jest miastem, w którym mieszka więcej murzynów niż gdziekolwiek bądź na świecie (białych — 330 tysięcy, murzynów — 240 tysięcy), zresztą co dziewiąty mieszkaniec Stanów w r. 1920 był murzyn. Narodowościowa wieża Babel jest rzeczą zwykłą w bardzo wielu miastach Ameryki.

Amerykanizacja szkół W New Yorku wiele szkół jest całkowicie zapelnionych przez dzieci żydowskie. W szkołach St. Louis przed laty dwudziestu dzieci rdzennych Amerykanów były w mniejszości. Przewagę stanowiły dzieci rosyjskie, włoskie, niemieckie i czeskie. Do wielu szkół w Chicago uczęszczały dzieci ośmiu a czasem i dziesięciu narodowości. Podobny stan jest w bardzo wielu miastach.

W Stanie New Jersey leży miasto Passaic, mające do 70 tysięcy mieszkańców, w r. 1910 — 54,773 mieszk. Stare miasto, wolno powstające od 17 stul. o rozwiniętym przemyśle tkackim. Osiedlają się tu chętnie emigranci z połudn. i wschodn. Europy. W r. 1910 z pośród ogólnej liczby mieszkańców mężczyzn, w wieku uprawniającym do głosowania, 73% urodziło się za granicą. W tym też roku 27% ludności nie znało wcale języka angielskiego. Do szkół uczęszczało 14,623 dzieci. 80,8% tej liczby dzieci miało rodziców urodzonych za granicą, a zaledwie 19,2% dzieci miało rodziców urodzonych w Stanach. Wśród wszystkich dzieci urodzonych zagranicą było 23,8% analfabetów, a 55% z nich, powyżej lat dziecięciu, nie znało angielskiego. Poczynając od r. 1914 około 450 osób rocznie nabyma znajomości angielszczyzny w mowie i piśmie (kursy wieczorowe, YMCA.). 395 osób zapisanych na Kursy wieczorowe należało do 22 narodowości. Imigranci mieszkają w zwartych grupach narodowościowych i uważają, że jest im zbędna nauka angielskiego.¹²⁶

¹²⁶ Szczegóły statyst. patrz: The Problem of Adult Education in Passaic, New Jersey. Bulletin 1920, N 4, Bureau of Education. Washington, pass.

Od niezdolności dostosowania się, przede wszystkim językowego, Słowian i Włochów, zależy utrzymanie ich narodowego stanu posiadania na emigracji. Ta niezdolność jest związana przeważnie z niskim poziomem oświaty imigrantów. Oświata jest więc w U. S. A. synonimem amerykańkizacji i to nie tylko w skutkach, ale i w zamierzeniach. Przed amerykańkizacją czyli wynarodowieniem bronili się imigranci za pomocą własnej oświaty.

Rozwijało się przeto szkolnictwo parafjalne w skupieniach imigracyjnych z odpowiednim językiem narodowym. Sprzyjało to odrębności imigrantów. Przed Amerykanami stało zagadnienie: czy Stany Zjednoczone mają być konglomeratem wszelkich narodowości, czy też z tego konglomeratu ma powstać nowy naród amerykański. Wojna wszechświatowa wyjaskrawiła i zaostrzyła ten problemat. „Pocichu uruchomiono różne środki. Inspirowany przez władze chicagowskie biskup katolicki Mundelein (Niemiec z pochodzenia) wydaje rozkaz bezwarunkowy wyrugowania obcych języków wykładowych ze szkół parafjalnych... Na początku roku 1924 stan Oregon przeprowadza ustawę, zabraniającą zakładać szkoły ludowe prywatne, pozostają jedynie szkoły gminne i powiatowe”.¹²⁷ Za pomocą szkoły amerykańkizuje się młode pokolenie imigrantów. „Amerykanizacja dzieci imigrantów stała się najważniejszym zadaniem szkoły, zwłaszcza powszechnej”¹²⁸. Natomiast w stosunku do przybyszów urodzonych za granicą stosuje się różne środki w celu ich amerykańkizacji. Pracę w tym kierunku prowadzą różne instytucje oświatowe i kulturalne, przede wszystkim YMCA i YWCA, kursy uniwersytetu rozszerzonego i t. p. Dorosłych, wśród których jest znaczny odsetek, naucza się języka angielskiego oraz czyni się starania, aby jaknajwiększą liczbę dorosłych imigrantów przepuścić przez kursy tak zwanej amerykańkizacji lub nauki obywatelskiej (*citizenship*). Każdy imigrant, chcący się naturalizować, musi wykazać

¹²⁷ Amerykanin, Listy z Ameryki. Polityka imigracyjna w St. Zjedn. (Robotnik, Nr. 136 z dn. 29 maja 1924).

¹²⁸ Podkreślił to dr. Fr. Kuypers, Volksschule und Lehrerbildung der Vereinigten Staaten etc. etc. Leipzig 1907, str. 24, który pisał na podstawie obserwacyj osobistych przed dwudziestu paru laty.

się ze znajomości angielszczyzny i nauki o obywatelstwie (*civics for naturalization*). Oświata dorosłych z tego punktu widzenia uważana jest za podstawowy problemat społeczny.

Decentralizacja Stany Zjednoczone są krajem o daleko posuniętej decentralizacji. Najważniejsze czynności administracyjne wykonywane są przez władze poszczególnych stanów. „Całe prawodawstwo dotyczące życia codziennego i w istocie rzeczy określające całą budowę społeczeństwa oraz organizacje przemysłu i handlu oddane jest w ręce stanów”. Wskutek tego wynikają często kolizje prawodawczej natury. „Istotną władzę ześrodkowują z swych rękach dyrektorzy okręgów szkolnych, którzy nawet wydatkują sumy przeznaczone na szkolnictwo według własnego uznania. Wskutek tego kwalifikacje nauczycieli oraz programy szkolne odznaczają się wielką różnorodnością”¹²⁹. Stan podobny panuje i w szkolnictwie wyższym. Brak wielkiego ośrodka życia umysłowego, któryby całemu krajowi narzucał wzory jednolite. Każde miasto ma swoją odrębną fizjognomję i żyje swoim własnym życiem. Chicago, Boston, Sain Louis, San Francisco, Baltimore mają oryginalne własne oblicze. Różnica między Bostonem a niedaleko położonym New Yorkiem, uderza w sposób jaskrawy, pisze Anglik podróżujący po Stanach¹³⁰. Boston ma reputację miasta prawdziwie angielskiego i odczuwa się tam tę atmosferę. „Newyorkczycy przebywają na ulicach, bostończycy w swych domach”. Washington jest stolicą tylko polityczną, miejscem zamieszkania urzędników i miastem, w którym prawie połowę mieszkańców stanowią murzyni. Boston przez długi czas grał w amerykańskim życiu umysłowym rolę kierowniczą, był czymś w rodzaju Aten dla Ameryki. Wszakże od lat kilkudziesięciu w związku z rozwojem przemysłu rolę tę zaczął tracić coraz bardziej na rzecz New Yorku, który chciał zostać nie tylko stolicą finansów lecz także i życia umysłowego. „Ale osiągnął to, że jest jedynym miastem amerykańskim, w którym cudzoziemiec czuje się jak u siebie..

¹²⁹ W. Wilson, Ustrój państwowy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Warszawa 1917, str. 89.

¹³⁰ St. John Ervine, Boston (The Observer, February 10, 1929).

New York jest miastem cudzoziemskim, międzynarodowym, jest na wielką skalę miastem Wschodu",¹³¹ gdzie mieszkają się wszystkie narodowości. Dopiero o parę set mil na Zachód od New Yorku znajdują się miasta rdzennie amerykańskie. Czysty typ amerykański spotykamy dopiero w miastach i miasteczkach środkowego zachodu. W północnych częściach stanu Illinois, w przyległych częściach stanu Iowa, w stanie Wisconsin, Minnesota, Indiana, Missouri, Kansas, Nebraska, Colorado, Kalifornji przemieszkuje typ rdzenny, amerykański. Jest tam duże zamiłowanie porządku i spokoju, ludność jest zamożna, szkoły doskonałe, poziom inteligencji znaczny, rozwija się zamiłowanie dla zagadnień umysłowych, ludność czyta dużo książek i czasopism, kościoły są liczne i wywierają wpływ poważny, oświata i moralność mieszkańców stoi w tych stanach na znacznym poziomie.¹³²

Różne Na olbrzymiej przestrzeni Stanów Zjednoczonych
poziomy jest różny poziom materialny, kulturalny i moralny ludności. Wskutek tego i poziom pracy oświatowej wśród dorosłych i młodzieży jest różny. Znaczną część działalności oświatowej prowadzą uniwersytety i tym podobne szkoły wyższe. Amerykańskie szkoły wyższe trzeba dokładnie rozróżniać. Niektóre są wspaniale ufundowane i mają wysoki poziom nauki, wiele z nich stoi na poziomie europejskich szkół średnich a niekiedy trochę niżej. A więc i poziom *university extension* nie wszędzie jednakowy. Amerykańska *Public and High School*¹³³ jest naogół szablonowa, często zaprawiona niezwykle prowincjonalnym poglądem na świat i jego sprawy. A prowincja amery-

¹³¹ St. John Ervine, An American Village (The Observer, January 20, 1929).

¹³² N. M. Butler, Les Américains, Paris 1909, str. 57, przekł. franc. Autor jest rektorem uniwersytetu Columbia (New York).

¹³³ Ustopniowanie szkolnictwa jest następujące: 1. szkoła powszechna (*primary and secondary schools*), 2. szkoła średnia (*high school*), 3. Kolegium, w gruncie rzeczy szkoła średnia, w której panuje tylko większa specjalizacja i kurs szczełowszy (*colleges*), 4. uniwersytet (*graduate schools*), przygotowujący profesorów kolegiów i szkół wyższych oraz pracowników naukowych, 5. wyższe szkoły zawodowe, często wydziały specjalne przy uniwersytecie (tzw. *professional school*)

kańska bywa bardzo głucha i głęboka. Przed paru laty głośny był na cały świat słynny proces wytoczony przez prokuratorję pewnemu nauczycielowi, który zaznajamiał uczniów swej klasy z teorią darwinizmu. Proces trwał parę dni i skończył się wyrokiem skazującym nauczyciela... za obrazę religji i zatrucie dusz młodzieży. Ustawodawcy stanu Arkansas poszli jeszcze dalej. Uchwalono tam ustawę, która zabrania nietylko nauczania, ale i jakiegokolwiek wzmianki w słowie i w druku o teorii Darwina i wszelkich innych teoriach ewolucyjnych niezgodnych z poglądem o stworzeniu świata przedstawionym w Starym Testamencie. W całym stanie po przyjęciu ustawy zaczęła się jeneralna rewizja wszystkich bibliotek publicznych i księgozbiorów. A wszystkie dzieła naukowe, niezgodne ze Starym Testamentem co do powstania świata i życia na ziemi, są konfiskowane i palone. Co więcej, temu samemu losowi ulega i literatura powieściowa o ile w jakikolwiek sposób, a niezgodny z bibliją, porusza owe tematy.

Mechanizacja życia Inna cecha charakterystyczna, to mechanizacja, szabloność. Jakiś nauczyciel w Ohio wynalazł maszynę, która zadaje pytania, poprawia błędy i w nagrodę daje cukierki. Coraz bardziej staje się ideałem automat, *The Iron Man*.¹³⁴ Masowa produkcja, typizacja i standaryzacja, a więc czynniki gospodarczej natury, wpłynęły na kształtowanie opinji w kierunku całkowitej mechanizacji życia. *Scientific Management* zastosowana w całej rozciągłości zmechanizowała najpierw pracę robotnika w fabrykach i warsztatach, teraz dostała się do biur. „Polecenia kierownika biura komunikowane są szeregowi funkcjonariuszy, z których każdy wykonywa na maszynie jedną jedyną operację. W oddziale faktur jeden wpisuje listę sprzedanych towarów, drugi wstawia ceny, trzeci dodaje je, czwarty oblicza również na maszynie rabat, piąty go odejmuje, szósty przycisnąćciem jednego klawisza „załącza wyrazy głębokiego szacunku”, siódmy adresuje itd. aż do znudzenia, a podobnie w buchalterji,

¹³⁴ Tytuł utworu Arthura Pounda, który opisuje psychologję mechanizacji amerykańskiej: „Żelazny człowiek” — jest to automat, który zastępuje mężczyzn i kobiety, młodych, starych i t. p.

w kalkulacji, w ekspedycji i wszystkich niemal departamentach... Terminator dawno stał się przedpotopowym mamutem w amerykańskich stosunkach. Dziś do historii przechodzi uczeń szkoły handlowej, czy przemysłowej a symptomatycznym jest rezultat ankiety prof. Micholisa na łzawy temat czy kierownicy biur poszukują pracowników bez intelektualnego przygotowania i bez ambicji do zajęcia stanowiska, wymagającego w pierwszej linii kwalifikacyj umysłowych. 72% odpowiedzi brzmiało wyraźnie — tak¹³⁵. Dąży się więc do ideału, aby maszyna zastąpiła człowieka, a jeśli pracownik jest konieczny, to tylko jako specjalista na bardzo wąziutkim terenie.

W domu winda, telefon, gramofon, radjo, wogóle wszystko zmechanizowane. Na ulicy samochód, kolej podziemna, kolej napowietrzna, regulacja ruchu automatyczna, w fabrykach maszyny, praca ludzka zmechanizowana w stopniu najwyższym, w biurze dyktafon, maszyny do pisania, maszyny do liczenia, maszyny do księgowości, w polu — traktory¹³⁶. Wytwarza to niesłychaną monotonię pracy. Monotonja staje się zagadnieniem powszechnym, społecznym. Z pobudek natury utylitarnej państwo, municypalność jak również i przedsiębiorcy czynią koncesję na rzecz działalności oświatowej i kulturalnej. Tem się tłumaczy popieranie i rozwój wszelakich rozrywek, sportów i t. p.

Przemysł oświatowy Więc fordyzacja w szkołach powszechnych, szkoły wyższe pojęte jako wielki przemysł oświatowy, przeprowadzany w sposób koszarowy z zastosowaniem *Military Preparedness*. Jest to masowe przygotowywanie ograniczonych specjalistów bez szerszych horyzontów umysłowych.

Przeszło siedemdziesięciu studentów pewnego kolegium nic nie wiedziało o Kancie, większość uważała Goethego za muzyka; Nietzschego, Balzaca, Maupassanta miano za Rosjan, o Koperniku więcej niż połowa nic nie słyszała, co do Kromwela sądzono, że to Amerykanin¹³⁷. „Kultura” jest wprawdzie w Stanach ogromnie ceniona, ale niema ona zbyt wiele wspólnego z codziennym życiem przeciętnego Amerykanina. „Kulturalny” Amerykanin to pewna ilość kursów z matematyki czy fizyki albo Szekspira lub botaniki. W kolegjach, bądź wyższych szkołach zawodowych są nawet kursy o pisaniu bajek i noweltek, wogóle

¹³⁵ Inż. H. Koźmian, Granice systemu (Kurjer Warszawski 4 czerwca 1928).

¹³⁶ por. ciekawy materiał W. G. Fitz Gerald, Men versus Machines in the United States (The Quarterly Review Nr. 497, July 1928).

¹³⁷ A. Halfeld, op. c., 204.

cokolwiek umysł ludzki wymyślił, o tom są kursy i przeważnie z każdego kursu otrzymuje się jakiś dyplom. Młodzież obecnie zna najlepiej boks, piłkę nożną i różne sporty. Satyryczna definicja Kolegium amerykańskiego głosi, że jest to wielki stadjon, mający dopiero na końcu instytucję oświatową.¹³⁸

Uniwersytet Columbia miał 32 tysiące studentów, uniwersytet kalifornijski nie spoczął póki nie ogłosił 42 tysięcy zapisanych studentów. Operowanie wielkimi ilościami jest to cecha charakterystyczna życia amerykańskiego. Zauważa się to i w pracy oświatowej bądź kulturalnej wśród dorosłych. Lycea, uniwersytety rozszerzone, szkoły korespondencyjne, YMCA operują w swej działalności milionami lub setkami tysięcy osób. Ta masowość wpływa na charakter pracy oświatowej, bądź kulturalnej. Wytwarza się mechanizacja tej pracy. System szkół korespondencyjnych, pewien rodzaj osobistych pogadarek wprowadzony przez YMCA oparty jest na zindywidualizowanym stosunku. Wszakże tylko pozornie, albowiem podręczniki szkół korespondencyjnych i pytania zadawane w tym systemie nauki tak są ułożone, że przewiduje się pewne szablony odpowiedzi. Podobnie i pogadanki osobiste w YMCA mają swoje szablony, chyba że gdzieś na dalekiej prowincji stowarzyszenie ma niewielką liczbę członków.

Każdy stan Unji ma swój własny uniwersytet stanowy. Są uniwersytety powstałe z fundacyj prywatnych, są uniwersytety towarzystw, bądź instytucyj (np. YMCA, Rycerzy Kolumba), są uniwersytety municypalne, a nawet zakładane przez organizacje kościelne. Zróżniczkowanie duże, organizacja niejednolita, poziom rozmaity.

Brak wolności nauk! Najważniejsze wszakże, że uniwersytety w rękach oligarchji plutokratycznej są narzędziem wpływu na opinię i środkiem do urabiania umysłowości społeczeństwa, podobnie jak prasa i film. Niektóre uniwersytety, jak Columbia i jemu podobne, to półfinansowe instytucje, prawdziwe „nowoczesne kościoły kapitalizmu”. Poszczególni magnaci przemysłu, handlu czy finansów mają „swoje” uniwersytety. Z fundacji Morgana założono uniwersytet Columbia i Pensylwanja. Z fundacji

¹³⁸ Ob. Ing. K. Fick, Americké školství (Parlament, Nr. 6—7, 1928. Praha). Autor ocenia pesymistycznie i profesorów, a także i kulturę amerykańską.

Rockefellera powstał uniwersytet w Chicago i nazywa się nawet *The University of Standard Oil*. Finanse mają swój uniwersytet Cornell w Ithaca, przemysł automobilowy — w Detroit, trust stalowy — w Pittsburgu, trust drzewny ma uniwersytet w Oregonie, trust miedziany ma uniwersytet w Anacondzie itd. itd. W roku 1923 kolegia i uniwersytety w liczbie pięciuset otrzymały przeszło pół miljarda dolarów zapomóg. To też uniwersytety są „koszarami w rękach panującej plutokracji i centralami propagandy na usługach biurokracji rządzącej”.¹³⁹ Wolność nauczania jest tolerowana o tyle o ile nie jest w sprzeczności z interesami oligarchji plutokratycznej.¹⁴⁰ Z uniwersytetu kalifornijskiego usunięto pewnego z profesorów za to jedynie, że atakował — po za murami szkolnymi — miejską kolej żelazną, w której była zainteresowana fundatorka pani Stanford. Byli także usunięci i ci profesorzy, co wyrazili z tego powodu swoje niezadowolenie. Z uniwersytetu w Chicago został usunięty profesor, znany specjalista spraw municypalnych, z tej przyczyny, że wypowiedział się publicznie przeciw przywilejowi, którego domagało się towarzystwo gazowe. A w towarzystwie był zainteresowany Rockefeller, fundator uniwersytetu chicagowskiego. Tenże Rockefeller ulokował swego syna w uniwersytecie małego miasta Providence, przyczem zastrzegł, że ofiaruje uniwersytetowi miljon dolarów, jeśli syn jego skończy kurs z powodzeniem. Aliści Rockefeller dowiedział się, że prof. Andrews, wykładający ekonomję jest zwolennikiem swobodnego bicia monety ze srebra. Cofnął przeto swoją obietnicę. Rada uniwersytetu, chcąc otrzymać dar, zaproponowała profesorowi powstrzymanie się od wypowiedzania publicznie swoich poglądów naukowych. Prof. Andrews, uważając,

¹³⁹ H. G. Scheffauer, *Das geistige Amerika von heute*, Berlin 1925, str. 88.

¹⁴⁰ Administracja uniwersytetów (i kolegiów) nietylko tych, które powstały z fundacyj prywatnych, lecz i stanowych czy municypalnych znajduje się niemal zawsze w rękach plutokracji: prezesów banków, kolei żelaznych, kopalń, ciężkiego przemysłu, członków różnych trustów i t. p. Ci *trustees* czyli zarządcy finansowi uniwersytetu mają głos decydujący w sprawie wolności ducha. Na wolność nauczania wywierają również presję purytanie i kwakrzy, domagający się zgodności nauki z biblją.

że takie stanowisko nie licuje z godnością człowieka nauki, opuścił mury uniwersytetu.¹⁴¹ Przykładów podobnych można przytoczyć bardzo dużo. Oczywiście, że są w Ameryce jeszcze uniwersytety, jak Wisconsin, Clark College, Princeton za czasów Wilsona, Yale, Harvard, przechowujące tradycje wolności nauczania. Naogół wszakże wielką rolę odgrywa wszędzie arystokracja pieniężna, daje się nawet we znaki tym szkołom wyższym, które chciałyby zachować tradycje tolerancji i wolność opinii wśród ciała profesorskiego.

Wolność osobista w Ameryce jest iluzoryczna. Przeciętny mieszkaniec Stanów Zjednoczonych znajduje się w rękach *bossa*, robiącego wybory, organizowane i przeprowadzane przez *Tammany Hall* operujący miljonowym kapitałem. Jak łatwo jest się dostać do więzienia, opisuje to w wielu pismach z przeżyć osobistych Jack London. Wolności prasy niema. Wolności opinii także. Ten, co wyraża opinię niezgodną z interesami rządzącej oligarchii i arystokracji pieniężnej, uważany jest przez policję za zbrodniarza.¹⁴²

„Każdy człowiek ma tam swoją normę, swój numer, jest trybikiem wielkiego koła, jest kółeczkiem, obracającym się z miljonem innych kółeczek, jak w aucie Forda”.

Jest to nowoczesne niewolnictwo.

Ten stan rzeczy odbija się naturalnie na oświacie dorosłych, która prowadzona jest na szerokim terenie przez różne wyższe szkoły amerykańskie.

Utylitaryzm Merkantylizacja życia i kult pieniądza tak charakterystyczne dla Amerykanów wycisnęły swe piętno i na oświacie. „Młody Amerykanin nie ma zgoła tęsknoty do nauki, ani miłości wiedzy, jak możnaby sądzić z wielkiej liczby uczestników różnych kursów; nauka znaczy dla niego dzisiaj: dolar

¹⁴¹ Prof. I. H. Ozierow. Kuda my idiom? S. Pietierburg 1911. Str. 45.

¹⁴² Charakt. materiał ob. L. Whipple, The Story of Civic Liberty in the United States, New York 1927 oraz G. N. Tricoche, Trente années aux États-Unis, Paris 1927.

i majątek".¹⁴³ Minęły czasy romantyzmu oświatowego. Dzisiaj nauka służy do celów wyłącznie i niezmiernie użytecznych.

Zjawiają się atoli prądy — jak np. w programie oświaty dorosłych w Kalifornji — wnoszące nowe wartości. Zmierzają one do szkolenia rozsądnego i krytycznego myślenia, chcą uzdolnić do korzystania z dorobku kulturalnego przeszłości oraz uspołecnić ludzi przez naukę obywatelską.¹⁴⁴

Są nie tylko światła, ale i cienie, wielkie cienie na obrazie Stanów Zjednoczonych. A przytem są duże różnice w każdej prawie dziedzinie między poszczególnymi stanami.

Próby
odrodzenia

Wszakże na olbrzymim obszarze Ameryki znajdują sobie przytulisko instytucje krzewiące wiedzę dla samej wiedzy. Są to prawdziwe bastjony idealizmu wśród powszechnego zalewu falami uczuć merkantylnych. Znajdują się także i tacy, co poszukują nauki z miłości dla wiedzy. Są to prawdziwe *revivale* romantyzmu oświatowego. Robotnicze instytucje oświatowe, które zaczęły rozwijać działalność, zwłaszcza po wojnie w łączności z angielskim *W. E. A.* bądź samodzielnie, mają na celu przede wszystkim przeciwdziałanie wpływowi arystokracji pieniężnej na umysłowy rozwój ludu. Czy to zostanie urzeczywistnione i w jakim stopniu, pokaże dopiero przyszłość. Czy będą w stanie przeciwstawić się prądowi masowej cywilizacji i czy w swoich instytucjach oświatowych wykrzeszą tyle idealizmu, że byłby on w stanie zniwelować działanie i hypnozę bogatych i zasobnych współczesnych fabryk oświatowych opartych przede wszystkim na czynniku materialnym?

Rekreacje ducha urządzone w czasie lata w Chautauqua, urządzone w dużej mierze na podłożu religijnych emocyj różnorodnych grup protestanckiego kościoła, były także w pewnym sensie protestem przeciwko materializmowi życia amerykańskiego. Idealizm oświatowy, wyraził się początkowo, w romantycznym okresie swego rozwoju, w pragnieniu wiary, w postaci *the will to believe*, jak to nazywa James.

¹⁴³ J. F. Fraser, *L'Amérique au travail*, przekł. z ang. Paris 1910, str. 75.

¹⁴⁴ E t h e l R. A l l e n, *Social Phases of Adult Education (Sociology and Social Research*, Los Angeles, t. XII, Nr. 4, 1928).

Stany Zjednoczone są bowiem areną „walki między idealizmem i plutokracją, między tradycją *Pilgrim Fathers* i moralnością *Wall Street*, między partyjniactwem senatu i królami *Tammany Hall*”¹⁴⁶

A zaś idealizm oświatowy, polegający na pogłębianiu ducha, szuka różnych form uzewnętrznienia. Przejawy tych uzewnętrznień można znaleźć w pracy społeczno-wychowawczej katolickich Rycerzy Kolumba, bądź protestanckich organizacyj YMCA, czy *Hull Houss*, a nawet w rozrywkach kulturalnych organizowanych przy uniwersytecie Columbia lub w społecznej działalności Armji Zbawienia.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej tworzą pewnego rodzaju laboratorium. Są polem doświadczalnym dla wszelkiego rodzaju pomysłów. Widać to zresztą z wielości przejawów ruchu oświatowego wśród dorosłych, w tym kraju nowoczesnego feodalizmu arystokracji pieniężnej.

Stany Zjednoczone. Kraj wszechmocy dolara i kultu mamony. Ale zarazem ojczyzna Washingtona, Jeffersona i Lincolna, kraj, w którym światło dzienne ujrżeli i tworzyli Emerson, Poe i Whitman. Kraj pełen materjalizmu, ale zarazem i swoistego idealizmu, który znajduje wyraz w postaci fundacyj Carnegiego. Kraj, w którym dolar jest bogiem, a zarazem kraj, w którym odzywa się sumienie społeczne przez usta Uptona Sinclaira.

¹⁴⁶ Garcia Caldéron, *Les démocraties latines de l'Amérique*, Paris 1912, str. 278.

Pilgrim Fathers — jest to pierwsza grupa emigrantów, która przybyła w grudniu 1620 na „Mayflower” z Southampton. Wylądowali oni tam, gdzie obecnie leży miasto Plymouth, Mass. A wogóle *Pilgrim Fathers*, to pierwsi osiedleńcy w Plymouth. *Wall Street*, ulica bankierów w New Yorku; w przenośni plutokracja amerykańska. *Tammany Hall* — Stow. polityczne zwane tak od własnego gmachu w N. Y. istnieje od r. 1879 i „robi” wybory.

ROZDZIAŁ IV

DEMOKRATYZACJA KULTURY

Skandynawja.

A. DUNSKIE UNIWERSYTETY LUDOWE CZYLI CHURCH EXTENSION.

Oświata pozaszkolna dorosłych w Skandynawji posiada w czasach ostatnich dwa typy zasadnicze: duński i szwedzki.

Typ duński powstał samodzielnie i nie jest żadnem naśladownictwem. Owszem jest wykwitem ducha Skandynawów. Powstał jako idealistyczna reakcja przeciwko racjonalizmowi, a powtóre był wynikiem potrzeb gospodarczych i społecznych Skandynawji. Posiada swoiste i oryginalne cechy, gdzieindziej nie spotykane. Jest jedną z najpiękniejszych kart w historii Skandynawji ubiegłego stulecia.

Inicjatywa Kolebką skandynawskiego ruchu oświatowego jest Grundtviga Danja. W pierwszej połowie ubiegłego stulecia poeta, pastor i reformator religijny Grundtvig zaprojektował stworzenie uniwersytetu ludowego dla włościan, wychodząc z założenia, że człowiek nieukształcony nie może być prawdziwym chrześcijaninem. „Grundtvig był tym, który wskrzesił na nowo zamarłe życie religijne w Danji i prawdziwe chrześcijaństwo oparł o prawdziwe człowieczeństwo”. Obserwując zaś życie w swej ojczyźnie, uświadomił sobie Grundtvig potrzebę „oświecania ludu w rzeczach umysłowych”. W państwie chrześcijańskim nie można pozostawiać ludu w stanie nieuctwa

i ciemnoty. Szkoły dla nieletnich są znów niewystarczające, bo umysł dziecka nie jest w stanie wyrobić sobie pojęć ogólniejszych.

Przytem wedle Grundtviga „każda szkoła jest martwa, jeśli nauka w niej zaczyna się od liter, a kończy na książkach, nie mając związku z odpowiednim doświadczeniem życiowym uczniów”. Przeto niezbędne jest istnienie szkół dla starszej młodzieży, wogóle dla młodych ludzi od 18 do 30 roku życia, umysł ich bowiem najłatwiej może wyrobić sobie poglądy ogólne. Pierwszy taki uniwersytet ludowy powstał w Danii w roku 1844, a ruch rzeczywisty na tem polu powstał dopiero po 1864 roku. Założono go w Rödning dla podtrzymania duńszczyzny w północnym Szlezwiku. Jest on pierwszą próbą praktyczną myśli Grundtvigowskiej, aczkolwiek nie jest uniwersytetem ludowym w znaczeniu Grundtviga.

Grundtvig Idea Grundtviga dotycząca nauczania ludowego jest i nauczanie następująca. Ludzie uczą się wyłącznie z potrzeby ludowe praktycznej, żeby otrzymać większy zarobek, dostać jakiś urząd, słowem „dla chleba”. A nauka powinna być bezinteresowna. Powinno się dbać o rozwój swej osobowości. Nauczanie odbywa się w ten sposób, że się gromadzi wiadomości, przeważnie z książek, Grundtvig zaś powiada, że wiadomości, wogóle to, co my dzisiaj nazywamy intelektualizmem w nauczaniu, powinno grać rolę możliwie skromną. Ważniejsze jest „to, co żyje, co ma charakter społeczny, powszechny”, słowem, „wszystko, czem dla przyjemności lub pożytku poszczególny człowiek ma czas i ochotę się zajmować...” A więc wedle Grundtviga „książki i wszystko im podobne musi w uniwersytecie ludowym odgrywać możliwie małą i podrzędną rolę. „Zamiast książek, z których się ma gromadzić martwą wiedzę, powinien stanąć przed słuchaczami nauczyciel o wybitnej indywidualności. W uniwersytecie ludowym ma rozbrzmiewać i panować żywe słowo wybitnych osobowości. To żywe słowo ma wytwarzać odpowiedni nastrój i właściwy ton dzięki czemu zostanie nawiązana łączność nauczyciela ze słuchaczami. Nauczyciel bowiem ma rozwijać w słuchaczach życie wewnętrzne, życie osobowe. Żywe słowo powinno panować nad

słuchaczami i dla tego nauczyciel musi „trafić do duszy słuchaczy”. Nauczyciel powinien być człowiekiem o bogatym życiu wewnętrznym. „Nie wystarczy — powiada Grundtvig — chociaż jest to konieczne, ażeby w duńskim uniwersytecie ludowym dążyć przedewszystkiem do zapoznania młodzieży z mową ojczyzną, historją, statystyką, ustrojem państwa, prawodawstwem, stosunkami administracyjnymi i komunalnymi: gdyż mogłoby się to odbywać z łatwością w tak sztywny, martwy i nudny albo wreszcie w tak nieduński sposób, że wyższa szkoła (uniwersytet ludowy) stałaby się albo pustym cieniem albo dotkliwą plagą kraju. Grundtvigowi chodzi o sposób traktowania, o metodę. Przytem podkreśla on, że ten sposób ma być duński, narodowy, a więc wysuwa czynnik patriotyczny. „Kosmopolita może wprawdzie chodzić prosto na dwóch nogach i mieć nos na środku twarzy, lecz nie może mieć duszy, jako człowiek nie wchodzi on zgoła w rachubę”. Ośrodkiem nauki w uniwersytecie ludowym, w znaczeniu Grundtviga, ma być język ojczysty, naród, ojczyzna. Nadto uniwersytet ludowy jest przeznaczony dla wszystkich obywateli, oddających się pracy. Rozwój osobowości, poczucie narodowe, pielęgnowanie wartości kulturalnych, wogóle nauka w atmosferze poezji: oto świat idei Grundtvigowskich, dotyczących uniwersytetu ludowego nazywanego inaczej „wyższą szkołą ludową”.

Następcy Idee Grundtviga o uniwersytecie ludowym rozpowiadał **Grundtviga** szechnił i urzeczywistnił rękodzielnik Chrystjan Kold. Uniwersytet ludowy założony przez Kolda w połowie ubiegłego stulecia był właściwie skromną szkołą wiejską dla młodzieży, ale w owoczesnych warunkach trudno było wymagać więcej, zwłaszcza, że trzeba się było borykać z wielkimi trudnościami. Nawet budynek stanął tylko dzięki temu, że Kold osobiście się przyczynił do budowy. Ale idea uniwersytetu ludowego zawdzięcza właśnie wpływowi Kolda zyskanie trwałego gruntu wśród ludności duńskiej. Kold bowiem „nie tylko stworzył zewnętrzne podwaliny uniwersytetu ludowego w Danji, lecz także wskazaną przez Grundtviga metodę nauki po raz pierwszy praktycznie w ramach istniejących warunków zastosował”.

Program uniwersytetu ludowego Ch. Kolda był w r. 1851 następujący:¹ historia ojczyzna i mitologia skandynawska, historia powszechna w ogólnym zarysie, historia biblijna i kościoła z uwzględnieniem kościoła duńskiego i jego rozgałęzień, geografja Danji i powszechna, śpiew oraz język ojczysty z literaturą.

Kold powiadał, że uważa „za ważniejsze swe zadanie w szkole — ożywiać niż szerzyć oświatę, mimo to zależnie od stopnia, w jakim jesteśmy ożywiani, raz po raz przyływa też wraz z tem i odrobina oświaty.. Najpierw ożywiam, a następnie dopiero oświecam równocześnie i sędzę, że jest to słuszne, ponieważ ożwienie jest tą sprawą, na której przedewszystkiem zależy”.

Wcielając idee Grundtviga w życie, Kold stworzył uniwersytet ludowy typu internatowego z wybitnem piętnem chrystjanizmu.

Od r. 1844, kiedy to w Rödning założono pierwszy uniwersytet ludowy do r. 1864 powstało w Danji za-
 1 demokracja ledwie jedenaście uniwersytetów. Rozwój rzeczywisty rozpoczął się po r. 1864, po wojnie przegranej, będącej dla Danji nieszczęściem narodowem. Uniwersytet ludowy stał się jednym ze środków postępu. Klęska narodowa r. 1864 wywołała głębokie zmiany społeczno-polityczne. Oto lud wysunął się na widownię życia społecznego i politycznego. Kraj zaczął wstępować w okres demokracji. Z jednej strony arystokracja i burżuazja, z drugiej strony — chłopci. Powstało zagadnienie życiowe demokratyzacji prawa wyborczego i udziału w rządach. Ale walka o system parlamentarny była w gruncie rzeczy walką o nowy pogląd na świat, walką o treść kulturalną między demokracją chłopską a burżuazją i arystokracją. Otóż trzeba było „ludowi dać prawdziwą ludzką oświatę, któraby go uzdolniła do udziału w kulturalnem życiu narodu, i stwarzała przez to rzeczywiście narodową kulturę, będącą po wszystkie czasy podstawą narodowej wielkości i postępu ludów”. Uniwersytet ludowy stał się szkołą demokracji. Między rokiem 1870 a 1880 Danję nawiedził kryzys ekonomiczny, który groził zupełną ruiną. Danja jest krajem rolniczym, a podów-

¹ A. de Rothmaler, *Wisze seljaczke szkole u Danskoj* (Proswetni Głasnik, Nr. 4, 1923. Bielograd, str. 262).

czas była gospodarka zbożowa, obliczona na eksport. Konkurencja zboża amerykańskiego spowodowała kryzys w rolnictwie duńskim. Z kryzysu wybrnęli Duńczycy w ten sposób, że dokonali zupełnego przewrotu gospodarczego przez zastosowanie i rozwój spółdzielczych zrzeszeń rolnych zapomocą których uspołeczniono przemysłowo-handlową stronę gospodarki włościańskiej. Zarazem zmieniono kierunek gospodarki rolnej i od zbożowej przeszli Duńczycy do hodowlanej. „Ale zapytajcie Duńczyka w jaki sposób chłopci mogli tego dokonać, bezwątpienia jedyni w Europie, a odpowie bez namysłu: za pomocą uniwersytetu ludowego”.² Właśnie za pomocą tych uniwersytetów ludowych, które mają na celu nie fachowe przygotowanie, lecz rozwój osobowości, wyrobienie poglądu na świat, rozbudzenie poczucia narodowego, zwiążanie z kulturalnem życiem narodu i ludzkości; tych uniwersytetów, w których słuchacze oddają się nauce bezinteresownie. Bo „wyższa szkoła ludowa (uniwersytet ludowy) nie ma na celu przygotować w ciągu roku fachowców, lecz obywateli społeczeństwa; szkoła ma przedewszystkiem zadanie wychowawcze. Chodzi jej więcej o kształcenie uczuć i woli, niż o ćwiczenie umysłu, chodzi o przygotowanie uczniów do życia, do jego wielkich szlachetnych zadań, nie zaś do szkół innych. Brakujące wiadomości nabędzie każdy w miarę potrzeby, jeśli wyjdzie ze szkoły ze wskazówkami ogólnemi”.

Idee Grundtviga rozpowszechniły się po Skandynawji, przybierając formy organizacyjne odpowiednio do specjalnych własności każdego kraju.

Przedewszystkiem w Norwegji, zjednoczonej z Danją wspólnym prawie językiem. Pod wpływem zwolenników Grundtviga i entuzjastów na polu wychowania narodowego i obywatelskiego, jak Ole Vig, Herman Anker, Olaus Arvesen, Viggo Ulmann, Björnson, Jacob Sverdrup, a zwłaszcza Henryka Wergelanda, wymownego propagatora nowego typu oświaty ludowej, zaczęły

² U n g h e J o n e s, autor angielskiej monografji o Danji współczesnej pisze: historia oświaty duńskiej, to właściwie historia uniwersytetów duńskich ludowych (Modern Denmark: its Social, Economic, and Agricultural Life, P. S. King).

na wzór duński powstawać w Norwegji Folkehöiskoler, t. j. wyższe szkoły ludowe czyli uniwersytety ludowe, albo jak je w Szwecji nazywają — chłopskie.

Pierwszy uniwersytet ludowy w Norwegji powstał w r. 1864 w Sagalun. Miał na celu rozwój umysłowy, moralny i narodowy dorosłych wieśniaków. Założyli go dwaj młodzi zwolennicy Grundtviga — Herman Anker i Olaus Arvesen. Nauka historii, literatura narodowa, krajoznawstwo stanowiły główne przedmioty. Przytem śpiew, gry i dyskusja na różne aktualne tematy tworzyły główny program zajęć dziennych.

Ale uniwersytety ludowe wiejskie nie rozwijały się dalej w tak szybkim tempie, jak w innych krajach Skandynawji. Stawiała temu rozwojowi przeszkody norweska teologia ortodoksalna, obawiająca się wpływu Grundtvigjanizmu na szersze masy, przytem zaczęto zakładać szkoły państwowe na wzór duńskich.

Ale ten ruch oświatowy, przeznaczony dla szerokich warstw ludności, wydał rezultaty niezmiernie dodatnie, przyspieszając przytem założenie państwowych szkół rolniczych (*Amtsskoler*), szkół dla młodocianych (*Undomsskoler*), trwających przez dwie zimy i szkół uzupełniających (*Middeskoler*) dla uczniów od 12 do 16 lat.

W całej Skandynawji włościanstwo było niezmiernie żyzną glebą, na której najpierw zaczęto szczepić oświatę powszechną. Nietylko w Danji, ale w Szwecji i Norwegji włościanie gorąco popierali oświatę pozaszkolną, brali żywy udział w jej rozwoju i wielce się przyczynili do rozpowszechnienia uniwersytetów ludowych. W Finlandji, która się broniła przed rusyfikacją, w krzewieniu oświaty wybitny udział wzięli studenci, podobnie jak w Polsce, pod zaborem rosyjskim.

Przyczyny rozwoju grundtvigianizmu Grundtvig znalazł w Szwecji i Norwegji naśladowców. Przyczyny wszakże, powodujące rozpowszechnienie się szwedzko-norweskiego ruchu oświatowego, były inne niż w Danji. Po przegranej wojnie z Prusami powstał w Danji ruch „powetowania strat zewnętrznych zdobyczami wewnętrznymi”. Temu służyć miały duńskie uniwersytety ludowe.

W Szwecji i Norwegii w szóstym dziesiątku lat ubiegłego stulecia nastąpił w Szwecji i Norwegii przewrót polityczny. Zaprowadzono równouprawnienie wszystkich stanów z wyjątkiem bezrolnych lub zupełnie biednych nie płacących podatku conajmniej od 208 kr. rocznego dochodu. Stan włościański, najliczniejszy w Szwecji, otrzymał przewagę polityczną. Włościanie stali się najwplywowszą partją w drugiej izbie. Został przytem zorganizowany ustrój gminny. W Szwecji i Norwegji w tym czasie zaprowadzono obowiazkową i bezplatną szkołę ludową.

Na taki grunt padły idee Grundtviga w Szwecji.

A więc w środowisko społecznie wyrobionego włościanstwa, posiadającego swobody polityczne. Niezmiernie charakterystyczne jest, że inicjatywa założenia uniwersytetu ludowego wyszła od dwu chłopów (posłów) Ola Anderssona z Barlöf i Sven Nilssona z Efveröd, którzy niezależnie od siebie powzięli myśl uniwersytetu ludowego. W życiu bowiem społeczno-politycznym odczuwali oni niedostateczność wykształcenia, jakie otrzymali w ówczesnej szkole ludowej.

Pierwsze uniwersytety ludowe zaczęły w Szwecji powstawać już w r. 1868.

W Finlandji w r. 1868 zaczęto mówić o zakładaniu uniwersytetów ludowych, ale pierwszy uniwersytet ludowy założono dopiero w r. 1889 w Borgo. Powstał pod wpływem tych samych prądów ideowych, jakie nurtowały Danję po r. 1864.

Nauka języka ojczystego, odczyty popularne z zakresu historii, nauk przyrodniczych, zwłaszcza krajoznawstwo, rachunki, nauki społeczne i zasady organizacji municypalnej stanowią główne tematy wykładowe uniwersytetów ludowych w Finlandji, przyczem śpiew, jak wogóle w całej Skandynawji, gra rolę znaczną³. Towarzystwo Pellerwo przeznaczone dla propagandy i organizacji kooperatyw, postawiło sobie za zadanie podniesienie na drodze

³ dr. P. Nordmann, L'instruction populaire en Finlande (Les Documents du Progrès, Mai 1908).

spółdzielczości nietylko poziomu ekonomicznego, ale i kulturalnego włościan. Studenci wzięli w tej akcji duży udział jako prelegenci. Przy organizacji ruchu spółdzielczego na wsi budowano domy ludowe, które stawały się siedzibą kooperatyw i uniwersytetów ludowych, stawały się tym ośrodkiem, wokół którego koncentruje się życie społeczne.

Dużem powodzeniem cieszą się kursy wakacyjne uniwersytetu ludowego, urządzone w murach uniwersytetu klasycznego. „Inauguracja tych wykładów jest świętem młodzieży helsingforskiej, odbywa się w tym dniu coś w rodzaju „braterstwa broni”, jeżeli można użyć tej przenośni.. polega ona na zamianie barw i oznak akademickich. Studenci oddają wówczas robotnikom i włościanom swoje czapki i szarfy korporacyjne, sami zaś nakładają ich kapelusze i tak parami chodzą po mieście. Zwyczaj ten, który się przyjął i utrwalił w ostatnich dopiero latach kilkunastu przed wojną, ma znaczenie głębsze, pedagogiczne. Oto słuchacze uniwersytetu ludowego nabierają pod wpływem barw noszonych ambicji „studenckich”, pilnie uczęszczają na wykłady, pracują wytrwale i zachowują się na mieście przystojnie jak na prawdziwych studentów przystało”.⁴ Nie wiem niestety czy ten zwyczaj zachował się i po wojnie europejskiej.

Po wojnie światowej z chwilą uzyskania zupełnej niezależności i niepodległości państwowej, rozwinęło się w Finlandji szkolnictwo. Wzrosła sieć szkół powszechnych, jak również i średnich. Oczywiście sprzyja to rozkwitowi oświaty ogólnej.

Szkoły powszechne.⁵

	1919-20	1925-26
Szkół	587	2124
Nauczycieli	635	2146
Uczniów	21.428	64.052

Liczba szkół wzrosła prawie czterokrotnie, liczba uczniów potroiła się.

Co się tyczy szkolnictwa średniego stan jego przedstawiał się następująco:

⁴ Z. Dębicki, Z południa i z północy, Warszawa 1926, str. 60—61.

⁵ Johannes Onhquist, Finnland, II-te vermehrte u. umgearbeitete Auflage, Berlin-Grünewald, 1928, str. 178—179.

Szkoły średnie.⁵

	1919-20	1925-26
Szkół	3639	4548
Nauczycieli	7789	9795
Uczniów	179.389	720.274

Postęp jest znaczny, jeśli się jeszcze zważy, że przy końcu ubiegłego stulecia zaledwie połowa dzieci w wieku szkolnym uczęszczała do szkoły (ściśle 51%).

Jakaż jest treść i metoda obecnego uniwersytetu ludowego?

Treść nau-
czania

„Dzisiejsze uniwersytety ludowe nietylko przyjęły w swoją sferę nauczania nowoczesne nauki, jak: nauki przyrodnicze i nauki o państwie, lecz ćwiczą też istotnie swych uczniów w wiadomościach szkolnych, jedne więcej, drugie mniej, zależnie od stanowiska przełożonego i przeciętnego poziomu wykształcenia uczniów, który zwykle nie bywa we wszystkich okolicach jednakowy... Ćwiczenie w praktycznych wiadomościach szkolnych, lub udział w niem przynajmniej, są rozmaite i rozmaite być muszą. W każdym razie ćwiczenia w wiadomościach szkolnych w tem znaczeniu nie jest treścią uniwersytetu ludowego, ani nawet istotną częścią tegoż... Ponieważ uniwersytet ludowy ma za cel wprowadzić młodych ludzi w ogólnoludzkie życie kulturalne i uzdolnić ich do świadomego i rozumnego udziału w ogólnem życiu kulturalnem narodu, z drugiej zaś strony ma przed sobą ludzi, których wiadomości są wielokrotnie niepełne, jest rzeczą jasną, że musi on wytyczać własne drogi, jeśli chce osiągnąć coś z tego, co zresztą jest tylko do osiągnięcia w nierównie dłuższej drodze ogólnego wykształcenia... Przeto uniwersytet ludowy odrzuca przede wszystkim obce języki a zwłaszcza języki klasyczne. Ale także i naukę gramatyki ojczystego języka prowadzi się tylko o tyle, o ile jest to nieodzownie konieczne, aby uczniowie nauczyli się prawidłowo pod względem ortograficznym pisać i zdobyli poprawną, wolną od gwarowego zabarwienia, formę językową i wymowę. W uniwersytecie ludowym w Askov prowadzi się z nowoczesnych języków niemiecki i angielski w celu przyswojenia uczniom dostatecznej biegłości w mówieniu, co da

się najzupełniej osiągnąć w dwu kursach. Dalej odrzuca uniwersytet matematykę jako systematyczne studjum i zadawała się ćwiczeniem praktycznej biegłości w arytmetycznym i geometrycznym rachowaniu... Profesor La Cour w Askov wykształcił własną metodę historycznego nauczania matematyki i fizyki, która.. zdołała sobie stanowisko w uniwersytecie ludowym. Tą drogą wciskały się również nauki przyrodnicze coraz bardziej do materiału naukowego uniwersytetu ludowego, a także i geografję traktuje się w ten sam sposób. Jako przedmioty główne pozostają historia i literatura, które zato zostały rozbudowane tem szerzej i przenikają całe nauczanie. Nauczanie historyczne w najszerszym znaczeniu, jako historia polityczna, historia kultury, literatury, i ewentualnie jeszcze historyczna matematyka i fizyka zajmują najmniej $\frac{2}{3}$ ogólnej liczby godzin a uniwersytet ludowy nosi dlatego słusznie nazwę „szkoły historycznej”. Wpływa to z tego założenia, że jako zasadniczy cel akademickiego kierunku kształcenia można niewątpliwie oznaczyć sumę historycznej i literackiej wiedzy, wprowadzającej tego, który ją posiada w osobisty na rozumieniu oparty stosunek do kultury i do życia umysłowego, jakie się objawia w rozmaitych dziedzinach. Różnica między rzeczywistocie „wykształconymi” i „niewykształconymi” polega wszak na tem, że pierwsi czują się w organicznym związku z życiem umysłowym i jego rozwojem w ciągu epok, podczas gdy drudzy — nie wiedząc o tem — żyją w pozbawionym związku i skrajnie przyrodkowym stosunku do kultury i życia umysłowego, które ich otacza”⁶.

W uniwersytecie ludowym duńskim „chodzi przede wszystkim o wykazanie, że właściwe wartości życia tkwią poza zewnętrznym materialnym światem i że ten świat ducha jest światem prawdziwym, zarazem tym, który sam jeden sprawia, iż wogóle warto żyć”⁷.

⁶ A. H. Hollman, Uniwersytet ludowy i duchowe podstawy demokracji, Warszawa 1924, Str. 70, pass.

⁷ Fr Schöder, Duński uniwersytet ludowy (Oświata Pozaszkolna, zes. 2 r. 1923, str. 105).

Podstawa religijna Treść tego nauczania ma podstawę religijną, chrześcijańską. Jesienią roku 1922 minister oświaty Jakób Appel tak to sformułował: „uniwersytet ludowy, przedstawiając bogactwo życia ludzkiego, ma umysły młodzieży tak oświecić, iż odczuje ona nieprzeparty pęd, aby życie przeżyć nie tylko jak krótką scenę (w teatrze), lecz jako życie wieczne, które tylko chrześcijaństwo dać może”. Aczkolwiek każdy dzień w internatach rozpoczyna się chrześcijańskim nabożeństwem rannym, jednak udział w niem jest dobrowolny, w większości uniwersytetów ludowych nie udziela się osobnej nauki religji, zagadnienia religijne wyjaśnia się w dyskusjach. Wogóle „wpływ religijny wywiera się nie bezpośrednio, lecz pośrednio. Zwolennicy Grundtviga wierzą w *anima naturaliter christiana*, w duszę zatem, której potrzeba tylko „oświecenia”, „zbudzenia” i „ożywienia”. Owa cała słoneczna atmosfera pobożności, szacunku, naturalności i bezpośredniości ma wytworzyć „klimat”, w którym by się dusza rozwijać mogła”⁸.

Żywe słowo Uniwersytety ludowe nie mają podręczników. Zamiast książki jest żywe słowo. Żywe słowo wykładającego z pamięci w sposób indywidualny, nastrojowy, poetycki wytworza łączność między nauczycielem a słuchaczami, nawiązuje nić duchową pomiędzy uczącymi się a przedmiotem nauczania. „Z sali wykładowej wytryska źródło swoistego prądu życiowego, przenikającego uniwersytet ludowy”. Ale też dla tego niema szablonu w metodach nauczania, bo każdy nauczyciel musi sobie znaleźć swą własną drogę. Są tylko pewne wspólne zarysy, które ożywia każdy na swój sposób zależnie od siły indywidualności, daru natchnienia i wymowy. Przyznać jednak trzeba, że nauczyciele duńskich uniwersytetów ludowych umieją przemawiać. Przy tem każda lekcja rozpoczyna się odśpiewaniem pieśni kościelnej, w celu wywołania nastroju. A więc oświata szerzona przez uniwersytety ludowe: 1. musi mieć w sobie nieco gruntowności, właś-

⁸ O. P i l a n c k, Volkshochschule und Volkserneuerung (Volksbildungsarchiv, H. 10/12, 1920, zes. zbior. Eine Reise zum Studium der dänischen Volkshochschule, str. 314).

ciwej nauce, 2. musi być prosta i zrozumiała, 3. musi zmierzać przez różnaitości ku jedności (musi być poetycka).⁹

„Żywe słowo jest siłą, wytwarzającą poczucie łączności, siłą, która mimo wszystkie wielkie różnice jest wspólna wszystkim uniwersytetom ludowym i zarazem jest może najcharakterystyczniejszą cechą uniwersytetu ludowego. Stwierdzić tutaj wypada tajemniczy fakt, którego wyjaśnienie i krytyczna analiza zawsze napotykać będzie na nieprzewyciężone przeszkody, tak jak wpływ osobisty jednego człowieka na drugiego ostatecznie zawsze pozostanie tajemnicą. Z sali wykładowej wytryska źródło swoistego prądu życiowego, przenikającego uniwersytet ludowy. W tej sali również bije silne tętno serca tegoż organizmu i z tej sali wykładowej płynie ten przedziwny fluid pełen życia i wspólnoty, przenikający wszystkie części i członki wielkiego organizmu”¹⁰.

Dla tego również zawsze przed każdym wykładem bywa śpiewana pieśń, która stanowi pewnego rodzaju uwerturę. „Przez śpiew mają wrażenia i nastroje na całe życie głęboko zapaść w dusze słuchaczów”.

Metoda żywego słowa jest to przeniesienie kazalnicy pastorskiej z kościoła do szkoły wiejskiego uniwersytetu ludowego. Niezmiernie charakterystyczna np. jest sala odczytowa w bibliotece kopenhaskiej, która całą budową swoją przypomina kaplicę. Jest to chrystjanizm czasów najnowszych w edycji protestanckiej. W duńskim uniwersytecie ludowym chrystjanizm jest duchowym spoidłem między wykładającymi i słuchaczami. Marzeniem kierowników tego ruchu jest ogarnąć całe duchowe życie Danji, co wszakże nie zdaje się możebne, bo duńska oświata ludowa, promieniująca z uniwersytetów wiejskich jest w gruncie rzeczy w opozycji przeciwko wiedzy scisłej i zawodowej, kładąc przedewszystkiem nacisk na wychowanie i pogłębianie duchowe.

⁹ J. Appel. Die erweiterte Volkshochschule in Askov w książce zbiorowej: „Die dänische Volkshochschule”, Kopenhagen, str. 114. Schönbergske Forlag.

¹⁰ Fr. Seefeldt. Gemeinschaft- und Gemeindebildende Kraft der dänischen Volkshochschule (Volksbildungsarchiv, H. 10/12, 1920, str. 325).

Charakterystyka uniwersytetu wiejskiego Uniwersytety ludowe (*Folkehöskolar*) mieszczą się na wsi. Przenaczone są dla ludności włościańskiej. Wszelako ostatnio zdarza się coraz częściej, że technicy, oficerowie, wogóle wszyscy ci, co kształcąc się zawodowo, nie mieli możności przyswojenia sobie głębszego ogólnego wykształcenia, spędzają zimę w Askov, najznamienitszym duńskim uniwersytecie ludowym. W ostatnich zaś czasach władze wojskowe zapoczątkowały wysyłanie podoficerów do uniwersytetów ludowych.

Nauczanie odbywa się w formie systematycznych wykładów, bądź luźnych, aktualnych odczytów. Audytorjum słucha, niekiedy notuje, często wykład odbywa się w formie sokratycznej pogadanki.

Szeroko stosowana metoda pogadanek sokratycznych daje dobre rezultaty, zwłaszcza w mniejszych grupach. Zwykle zaczyna się od łatwych i obojętnych pytań. Najpierw wyjaśnia się znaczenie słów, jak np. ortodoksja, moinopol, szowinista, paradoks, kamień mądrości i t. p.

Potem idą kwestje z zakresu życia praktycznego, jak np. dlaczego tak trudno znaleźć prawdziwego przyjaciela i t. p. przyczem w krąg ten wchodzi jeszcze zagadnienia przyrodnicze bądź etyczne, np. czy zwierzęta myślą, dlaczego drzewa tracą liście w zimie i t. p.

Kwestje historyczne, przyczem uwzględnione są także różne sprawy społecznej, politycznej i prawnej natury. A więc: społeczny rozwój Niemiec w ostatnich latach 20-stu i wpływ na rozwój Danji, co to jest demokracja, czy słuszne jest zaprowadzenie przymusowej służby wojskowej, jakie są cele różnych partij politycznych, co to jest giełda, inflacja, co to jest ślub cywilny i t. p.

Kwestje językoznawcze wraz z literaturą: dla czego w języku duńskim tak wiele słów obcego pochodzenia, czy chłopci w Essex mówią dialektem, jakie są dzieła Szekspira, jakie są myśli zasadnicze utworów Selmy Lagerlöf, jakie znaczenie ma dla nas literatura piękna i t. p.

Sprawy wychowawcze: czy bez nauki może być człowiek wykształcony, czy krytyka jest zapoczątkowaniem poprawy, szkoła publiczna czy prywatna, czy powinien być przymus szkolny, czym się tłumaczy zniewalające działanie muzyki i t. p.

Sprawy dotyczące religji: czy religja jest nieprzyjaciółką postępu, gdzie jest Bóg, niebo; co to jest ideał życiowy, kiedy zostały napisane ewangelje, jak należy rozumieć zmartwychpowstanie ciała i t. p.¹¹

¹¹ J. M. O n r a d, Gespräche und Fragen, w księdze zbiorowej „Die dänische Volkshochschule“ herausg. vom den Verein für Volkshochschulen u. Landwirtschaftsschulen in Dänemark. Det Schönbergske Forlag. Kopenhagen, str. 60 ff.

Oczywiście, że uczniowie korzystają z biblioteczeki podręcznej, znajdującej się w każdym uniwersytecie ludowym^{11a}.

Prawie każdy odczyt ilustrowany jest przezroczami. Dyskusja jest składową częścią oświaty, prowadzonej przez uniwersytety ludowe, które są przeznaczone przeważnie dla młodzieży płci obojga w wieku lat 18—25. Personel wykładowców jest rozmaity. Waha się od 2 do 20. Zazwyczaj wszyscy posiadają wykształcenie akademickie. Uniwersytety ludowe są przeważnie z internatami. Pod tym względem przypominają angielskie kluby jak Ruskin College i t. p.

Ustalonym zwyczajem jest, że do uniwersytetów ludowych nie przyjmuje się osób z miejscowości okolicznych, chyba że opuszczą domostwo i na czas pobytu nietylko ciałem, ale i duszą oddadzą się społeczności uniwersytetu. Uniwersytet ludowy stroni od miasta, od wielkich zbiorowisk (ucieczka do natury: Rousseau!). Nie tylko zakładany jest na wsi, ale nawet w małej wsi jak Askov, najlepszy w Danji lub Hvilan w Szwecji, który niema nawet połączenia kolejowego. Ale ciekawe jest, że powstał Grundtwigowski uniwersytet robotniczy w Esbjerg (*Arbejdeshøjskole*). Zajmujące jest, jak pogodzone ton religijny i nastrój uczuciowy z so-

^{11a} Z pośród bardzo dużej ilości pytań przytoczonych przez Monrada, podałem dla przykładu tylko kilka, wziętych na chybił trafił. W mojem seminarjum na W. Wszechnicy Polskiej wyjaśniałem niejednokrotnie znaczenie słów ze słuchaczami, studującymi prawo, historję, filozofję i t. p. Stwierdzałem często nieporozumienia, płynące z niezdawania sobie sprawy z różnych słów używanych w życiu politycznem, bądź codziennem i t. p. Ciekawe doświadczenia w tej materji podaje także Pitirim A. Sorokin „Experimente zur Soziologie“ (*Zeitschrift f. Völkerpsychologie und Soziologie, H. I, 1928*). Doświadczenie wykonywano ze studentami uniwersytetów amerykańskich. Stwierdziły one nieporozumienia w zakresie rozumienia słów i rozbieżność między słowem i czynem. Zaledwie 27% badanych studentów harmonizowało bierne pojęcie słowne rzeczywistości z jej czynnem, dynamicznem rozumieniem. Ankieta przeprowadzona w Rosji Sowieckiej w gub. Woroneżskiej wśród uczniów szkoły rolniczej, robotników i żołnierzy armji czerwonej wskazuje, że nie rozumieją oni zgoła języka gazet. Dla szerszej publiczności niezrozumiałe są skróty i słowa obce, nawet częścię używane. Np. słowo „reklama” rozumiane jest w sensie proklamacji; słowo „pawilon” rozumiane jest jako zarządca, starszy wiekiem itp. (zob. J. S z a f i r. Wąprowsy gazetnoy kultury, Moskwa-Leningrad 1927, str. 131, ff.).

cialistycznym duchem wykładu. Profesorzy bez wyjątku są socjalistami. Kurs zimowy jest mieszany, letni tylko dla kobiet. Uniwersytet robotniczy w Esbjerg otrzymuje zapomogi rządowe.¹²

Charakterystyczną cechą skandynawskich uniwersytetów ludowych (*Folkehöiskolar*) jest nie tyle to, że powstały z inicjatywy prywatnej, ale że zawdzięczają dużo ofiarom prywatnym albo też, jak w Danji, są niejako prywatnymi przedsiębiorstwami. Uniwersytety ludowe w Danji są własnością dyrektorów, niekiedy towarzystw akcyjnych.

Inicjatywa prywatna Przedsiębiorczy mężczyzna, bądź kobieta wynajdzie sobie jakiś uroczy zakątek, przeważnie teren nad jeziorem lub w pobliżu morza, zakupi kawałek gruntu i postawi na nim budynek szkolny. Zaangażuje personel nauczycielski, zrećtnie zwróci uwagę publiczności na swoje przedsiębiorstwo i rozpoczyna naukę. Prywatną inicjatywę na polu oświaty uważają Duńczycy za przejaw wysokiej kultury i są dumni ze swoich przedsiębiorstw oświatowych¹³.

Szwedzkie uniwersytety są przeważnie własnością władz wojewódzkich albo towarzystw oświatowych lub społeczno-kulturalnych.

Państwo i uniwersytety ludowe Ostatnio w Szwecji, również w Finlandji coraz większy udział biorą w kierownictwie ruchem oświatowym instytucje społeczne i związki. Ale dzięki właśnie temu prywatnemu charakterowi, uniwersytety ludowe nie są zależne od państwa, które nie wywiera żadnego wpływu ani na bieg spraw oświatowych ani na programy bądź personel wykładowy, bynajmniej nie krępowany przez czynniki rządowe żadnym określonym poglądem religijnym czy przynależnością partyjną.

Można nawet powiedzieć, że rząd jest usposobiony przyjaźnie. Państwowy wizytator uniwersytetów ludowych (którym w Danji zazwyczaj jest nauczyciel un. lud.), może być obecny na lekcjach, przeglądać prace uczniów, ale nie miesza się do spraw związanych z metodą wykładu i t. p.

¹² Höjskoleaarborg 1922, Köbenhavn, str. 38.

¹³ A n t. M a t u l a. Lidova výchova v Dansku. (Česká Osvěta, ročník XX, Nr. 8, str. 189).

W ostatnich czasach rządy państw skandynawskich udzielały dość wydatnej pomocy finansowej.

• *Pomoc państwowa dla uniwersytetów ludowych w Skandynawji¹⁴.*

<i>Kraj</i>	<i>Rok</i>	<i>Suma</i>
Danja	1913	160.000 koron
Norwegja	1913/14	126.331 „
Szwecja	1920	750.000 „
Finlandja	1919	300 000 dodatek drożyzniany 1.300.000 mk. fiń.

Duńskie uniwersytety ludowe otrzymały w r. 1920/21 od ministerjum oświaty 626.309 koron zapomogi, od lokalnych władz oświatowych i ministerjum przemysłu i t. p. 45.738 kor.

W Szwecji uniwersytety ludowe otrzymują poparcie finansowe od komun i sejmików gubernjalnych.

Zapomogi udzielane przez władze państwowe idą w znacznej części na subsydja dla uczniów, którzy nie zawsze są w stanie zebrać kwotę, pozwalającą opłacić internat i naukę. Np. z zapomogi udzielonej w r. 1906 przez rząd duński w sumie 433.000 koron uniwersytetom ludowym wogóle, przeznaczono dla niezamożnych studentów 252.000 koron, zaś w r. 1913 zapomoga dla uczących się wynosiła 350.000 koron, a od r. 1869 rząd duński udzielił uczniom wogóle 1.045.000 koron.

Z zapomogi rządowej r. 1910 w Szwecji udzielonej w kwocie 260.000 kor. szw. — dla studentów przeznaczono około 35.000 kor.¹⁵

W r. 1918 z zasiłków rządowych korzystało w Norwegji 87 instytucyj oświatowych, w tem prócz 23 uniw. ludowych i tak zwane „Ungdomsskoler”, będące prywatnymi szkołami dla młodzieży płci obojga; mają one charakter uniwers. ludowych. W r. 1922 było ich 21. Są jeszcze i szkoły wędrownie i szkoły misji wewnętrznej.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę zaludnienie Skandynawji, które w r. 1921 nie przewyższało 15 milionów mieszkańców, a poszcze-

¹⁴ Else Hildebrandt, In den nordischen Ländern im L. Wiese: Soziologie des Volksbildungswesens, München 1921, str. 470.

¹⁵ Paul Monroe, A Cyklopedia of Education, New York 1911, t. II. 299; t. V, 479.

gólnie Norwegja liczyła 2,6 milj., Finlandja 2,7 milj., Danja 3,3 milj., Szwecja 5,8 milj., to zauważyć trzeba, że zapomogi państwa dla uniwersytetów ludowych nie są niskie. Zapomogi te bowiem są w stosunku do ilości uniwersytetów ludowych.

*Liczba uniwersytetów ludowych i słuchaczy*¹⁶

Kraj	Rok	Liczba U. L.	Liczba słuchaczy
Danja	1919/20	59	7995 (4396 m., 3599 k.)
Norwegja	1920/21	32	1453
Szwecja	1921/22	52	4157
Finlandja	1921	44 (w tem 14 szwed.)	2300 (400 z jęz. szwedz.)

W r. 1920/21 Danja miała 58 uniwersytetów ludowych, otrzymujących od rządu zapomogi. Liczba słuchaczy wynosiła 7006 osób, a łącznie ze słuchaczami szkół rolniczych — 9385 osób. W tej liczbie drugorocznych było — 15%. Zawodowych szkół rolniczych (*landbrugskole*) Danja miała 20.

W r. 1923 w Danji było 61 uniwersytetów ludowych, 9 z nich należy do „misji wewnętrznej” (pietystów), jeden do baptystów, jeden do metodystów, jeden do socjalistów.

Wiejskie uniwersytety ludowe mają Duńczycy na emigracji, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Kanadzie (6 uniwers.) i w Argentynie. W Irlandji istnieje pięć szkół dla młodzieży o charakterze uniwersytetu wiejskiego. Nadto na wzór duński założono także uniwersytety w Szwajcjarji (Frauenfeldt), w Polsce (w Dalkach — polski, w Dornfeldzie — niemiecki), w Niemczech, w Anglji.

Zawody słuchaczy Podział słuchaczy według zawodów w duńskich uniwersytetach i szkołach rolniczych jest następujący:¹⁷

ROK	Ogólna ilość	Podział według zawodów procentowo				
		Robotnicy rolni	Drobni dzierżawcy	Robotnicy	Rzemieślnicy	Różni
1905-06	7.886	52	22	3	10	13
1920-21	9.385	57	65	3	9	16

¹⁶ Höjskoleaarborg 1922. Kobenhavn, str. 41—46. Por. także Adult Education in Norway (Bulletin III of the World Association for A. Ed., February 1920, str. 7).

¹⁷ Adult Education in Denmark (Bulletin XVIII of the W. A. for A. E. November 1923, str. 19).

ich W uniwersytetach duńskich więcej niż połowa uczniów pochodzenie niów pochodzi z zagród wiejskich; szosta część, to dzieci chałupników, z miasta pochodzi tylko 5%.

Co trzeci Duńczyk i co czwarta Dunka, wogóle 30% mieszkańców przechodzi przez uniwersytety wiejskie,^{17a} oprócz rolników, robotników, rzemieślników słuchaczami uniwersytetów wiejskich są także nauczyciele, studenci innych wyższych szkół, a nawet osoby z „wyższych” sfer społeczeństwa.

Koszty Za utrzymanie i mieszkanie uczniowie płacą od 20 kor. utrzymania miesięcznie, a za naukę 20 kor. za pierwszy miesiąc i stopniowo mniej za następne. Wogóle wszystkie wydatki połączone z utrzymaniem, mieszkaniem i nauką wynoszą za 5-cio miesięczny kurs zimowy przeciętnie 162 kor., a za 3 miesięczny letni 102 kor. Bywa też, że opłata całkowita dochodzi miesięcznie do 85 kor. duńskich. Kurs ma przeciętnie 100 słuchaczy, więc opłaty miesięczne wynoszą od 3240 kor. do 8500 koron duńskich. Nic też dziwnego, że uniwersytety wiejskie rozwijają się obecnie w Danji dzięki inicjatywie prywatnej.

Czynniki Uniwersytety ludowe wiejskie rozwinęły się w Skandynawji głównie pod wpływem dwu czynników. Jeden **rozwoju uni-** **wersytetów** związany jest z imieniem Grundtwiga, inicjatora tego ruchu oświatowego i założyciela nowego kierunku religijnego, wymierzonego przeciwko racjonalizmowi. Zwolennicy Grundtwigjanizmu, który szerzył się zwłaszcza w Danji i Norwegji, byli propagatorami uniwersytetów ludowych. Drugi czynnik rozwoju uniwersytetów ludowych był uwarunkowany społeczno-gospodarczymi i kulturalnymi stosunkami w Danji i społeczno-politycznymi przemianami Szwecji. Rolnictwo, będąc najważniejszą podstawą dobrobytu kraju i najliczniejszej warstwy ludności, znalazło się w upadku. Należało nie tyle odrodzić, ile przekształcić stosunki wytwórców. Temu zadaniu mogli podołać tylko oświeceni wytwórcy i technicznie przygotowani do swego zawodu, umiejący wykorzystywać w swem niewielkiem gospodarstwie zdro-

^{17a} P e r o S l e p c z e w i c z, O sawremniennom waspitanju naroda, Sarajewo 1920, str. 33.

bycze techniki. Tacy, co rozumieją już owoć organizacji społeczno-gospodarczej.

W Anglii, kraju typowo przemysłowym ruch oświatowy powstał z dwu źródeł t. j. ekonomicznych warunków kraju i emancypacji klasy robotniczej. W Skandynawji znów, której charakter nadawało rolnictwo, ruch oświatowy powstał z tych samych źródeł z tą różnicą, że do emancypacji gospodarczej, społecznej, politycznej i kulturalnej zbudziło się pierwsze włościństwo i ono w zaraniu nadało ton ruchowi oświatowemu.

Jest wszakże jeszcze jedna cecha wspólna a charakterystyczna.

Angielski ruch oświatowy od zarania swego, kiedy to Owen dążył do odrodzenia ludzkości przez „szkoły kształcenia charakteru”, aż do współczesnego nam Mansbridge'a, nie tyle ma na celu techniczne przygotowanie do tego czy innego zawodu, ile głosi roz-

Czem jest wój wewnętrzny, tworzenie całego człowieka. Do tego uniwersytet dążą również skandynawskie uniwersytety ludowe, wiejski

W jednych to udoskonalenie wewnętrzne polega na kształceniu uczucia religijnego, w czem rolę główną gra Biblia, tak przecie ważny czynnik wychowawczy u narodów protestanckich. Dla wszystkich zaś uniwersytety ludowe są miejscem zbiorowego życia, gdzie się wyrabia towarzyskość, wspólnota współżycia, skandynawski bowiem uniwersytet ludowy jest prawdziwym domem ludowym, domem społecznym, gromadzącym nie tylko uczniów, ale całą rodzinę, znajomych, wogóle całą gminę. Tam się żyje zbiorowo, społecznie. W dzień czy w święto tam pojawia się społeczne życie w zakresie interesów zbiorowych dotyczących gminy. Dlatego też uniwersytet ludowy w Skandynawji odegrał tak niezmiernie wybitną rolę w zakresie uspołecznienia ludności wiejskiej, podnosząc ją na wysoki stopień kulturalnego współżycia zbiorowego.

Jego życie Uczniowie, bądź uczennice wyższych szkół ludowych wewnętrzne w ciągu paru miesięcy przebywają razem, żyją wspólnym życiem własnej gminy. Współżycie to nie tylko obejmuje uczniów, lecz idzie dalej. Dom bowiem dyrektora szkoły tworzy ognisko, wokół którego gromadzą się wszyscy codziennie.

„W Szwecji weszło to już w zwyczaj — powiada dyrektor uni-

lud. — że część uczniów przepędza wieczory w naszym towarzystwie. Ponieważ trudno byłoby pomieścić wszystkich w naszym saloniku, zmieniają się więc kolejno po kilku. Czasem gawędzimy o różnych sprawach, innym razem ja czytam coś na głos, kiedy indziej znów zabawiamy się muzyką. Reszta uczniów spędza czas ten na gimnastyce”.¹⁸

W Anglii to współzycie, zbratanie się duchowe, osiąga się w settlementach, klubach robotniczych, na kursach wakacyjnych, podczas których „uczniowie” i „nauczyciele” spędzają czas wspólnie na nauce, grach i zabawach.

Różnice lokalne Poszczególne różnice lokalne ruchu oświatowego w Skandynawji, wyrażającego się w działalności uniwersytetów ludowych czyli tak zw. wyższych szkół ludowych są zależne od charakteru danego kraju. Norweskie i duńskie uniwersytety ludowe bywają np. wspólne dla mężczyzn i kobiet. W Szwecji zaś istnieją z reguły dwa kursy: zimowy sześciomiesięczny dla mężczyzn i letni trzymiesięczny dla kobiet. System wspólny, koedukacyjny, na wzór finlandzki, wprowadzony tylko na północy w Szwecji. W Danji kurs męski trwa pięć miesięcy zimowych, dla dziewcząt zaś od 3 do 4 miesięcy w ciągu lata.

W Danji wśród słuchaczy jest duża ilość kobiet. W r. 1919/20 było ich 45%; w norweskich uniwersytetach stosunek jest mniej więcej taki sam, natomiast w Szwecji — duża przewaga mężczyzn.

Gdy w Danji historia w każdej formie jest dominującym tematem uniwersytetu ludowego, to w Szwecji z reguły poświęca się znacznie więcej czasu niż w Danji — naukom przyrodniczym, rysunkom, rachunkom, wypracowaniom stylistycznym. Przytym w Szwecji niema tak wielkiego nacisku na „żywe słowo”, jak w Danji. Szwedzi w dosyć znacznym stopniu posługują się także książkami.

Wspólna zasada W całej Skandynawji jednak wpływ przeważający w akcji oświatowej wywarła zasada Grudtviga, którego zdaniem ani dziecko ani młodzieniec nie jest w stanie zdobyć się na samodzielność myśli. Szkoła w tym wieku może uczyć tyl-

¹⁸ cyt. Dr. Z. K o w a l e w s k a, Uniwersytet Chłopski w Szwecji, Warszawa, 1903, str. 16—17.

ko obserwować zjawiska przyrody i nie tamować, ale rozwijać ucznia fizycznie. Wyrobić sobie ogólny pogląd na świat, uzupełnić wykształcenie początkowe każdy nie tylko może, ale powinien dopiero po roku 18-ym, gdyż zaczyna się wtedy okres rozkwitu życiowego, czas tworzenia ducha, a więc najważniejszy dla kształcenia wewnętrznego i wyrobienia człowieka.)

W skandynawskich uniwersytetach ludowych powszechnem jest zjawisko, że najczęściej jest słuchaczy (płci obojga) od 18 do 25 lat. W Danji np. w roku 1919/20 uczniów od 18 do 25 lat było 81%, powyżej 25 lat około 12%, w wieku od 16 do 18 lat około 6%.

Angielski Skandynawski ruch oświatowy mający niektóre wspólne z **duńskim** podstawy ideowe z ruchem oświatowym angielskim posiada wszakże pewną zasadniczą różnicę. Podczas bowiem, gdy bardzo często uczniowie *Mechanics Institutions* lub nawet *Extensions Universities* w Anglii, po skończeniu kursu nie tylko awansowali, lecz zmieniali zawód, to słuchacze duńskich wyższych szkół ludowych pozostają nadal w swych wioskach rodzinnych, pełnią na roli lub przy warsztacie te same czynności. Pełnią je tylko umiejętniej, lepiej, z całym poczuciem odpowiedzialności za pracę na swem stanowisku. Są nie tylko świadomymi swego zadania pracownikami, ale i kulturalnymi oraz społecznie czynnymi członkami w swej wsi rodzinnej oraz obywatelami kraju, którzy rozumieją swe prawa i — obowiązki.

Cele Dyrektor duńskiej szkoły w Askov, a uczeń Grundtviga mówił o celach swej uczelni tak: „Wpajamy w naszych wychowawców potrzebę inicjatywy i przedsiębiorczości, rozbudzamy w nich charakter, uczymy umiejętności życia, rozwijamy światopogląd na idealizmie oparty i osiągamy to nie teoretyzując, lecz wzbudzając ich zamiłowanie do dziełności ludzi, po których żywe przykłady sięgamy do historii”.

Te zasady kierownicze w działalności oświatowej są wspólne dla całej Skandynawji. Podobny bowiem pogląd wyrażono w deklaracji przyjętej w r. 1906 na dziewiątej Konferencji Szwedzkiej

kich Uniwersytetów ludowych.¹⁹ Uniwersytety ludowe — głosi deklaracja — są uczelniami przeznaczonymi dla dorosłych już młodych mężczyzn i kobiet w celu dania im ogólnego wychowania obywatelskiego, w których punkt ciężkości położony będzie na wyrobienie samodzielności myśli i siły moralnej; na zaznajomienie się z własnym krajem, jego rozwojem historycznym i różnorodnymi warunkami społecznymi, oraz moralnymi i materialnymi zasobami tego kraju; nadto zadaniem uniwersytetów ludowych jest przygotowanie życiowe słuchaczy takie, by w życiu, które ich czeka, praca ich była dzielna i owocna.

Uniwersytet ludowy ma więc na celu przede wszystkim zadanie wychowawcze, chce przygotować obywateli społeczeństwu. Kształcenie uczuć i woli, przygotowanie do życia, to jest najważniejsze zadanie uniwersytetu ludowego podług kierowników oświaty pozaszkolnej w Skandynawji. Naprzykład jeden z kursów duńskiego uniwersytetu wiejskiego nosił tytuł: „okno na zachód”. Zbierano tam i studjowano wszystkie rzeczy pożyteczne z zagranicy (z Anglii, Ameryki, Francji itd.).

Uniwersytet wiejski i życie codzienne Zadanie życiowe uniwersytetów ludowych na tle ich codziennej działalności może najtrafniej formułuje dr. Ingers, kierownik szwedzkiego uniwersytetu ludowego w Hvilan, powiadając, że w planie nauczania uniwersytetów ludowych występują podstawowe elementy: z jednej strony ogólne wychowanie obywatelskie, z drugiej zaś praktyczne, do zastosowania w życiu, wyszkolenie. Pierwsze osiąga się przez odczyty z historii, nauki o obywatelstwie, krajoznawstwa i przyrody.

Słowo nauczyciela gra tu rolę główną, książka pomocniczą. Nie ma tu specjalnych ćwiczeń albo przepisane z góry sposoby nauczania. Wykład najczęściej odbywa się za pomocą rozmowy: nauczyciel pyta, uczeń odpowiada. Tą drogą nauczyciel się upewnia, że słowa jego zostały zrozumiane. Niekiedy znów są luźne odczyty. Za temat służy przeważnie życiorys osobistości historycznej lub poety. Tą drogą poznaje się życie nie tylko wybitnych

¹⁹ Adult Education in Sweden (Bulletin XIV of the World Association for Adult Education, November 1922, str. 3).

osobistości, ale i społeczeństwa. Nauki religii w sensie zwykłym niema, ale w wielu uniwersytetach ludowych całe wychowanie jest zabarwione religijnie albo też chrystjanizmowi, jako czynnikowi kulturalnemu, wyznacza się należne mu miejsce.

Momentem spajającym wszystko jest miłość ojczyzny. W szczególności zadaniem historii jest otworzyć młodym ludziom oczy na żywy organizm narodu, który pracuje i walczy, na jego duchowość, na to, w jakich ustawach i formach prawnych wyraża się jego życie obywatelskie.²⁰

Raz w tygodniu jest godzina dyskusji dla przyzwyczajania uczniów do wypowiedzania swoich poglądów i do wymowy swobodnej, co w życiu społecznym jest potrzebne; wybiera się członków do rady gminnej, co przyzwyczajają do procedury wyborczej; odbywają się też posiedzenia, na których roztrząsane są sprawy, żywo obchodzące wieśniaków. Jest to praktycznie przeprowadzone społecznienie. Gimnastyka i śpiew, który gra dużą rolę w uniwersytecie ludowym skandynawskim, dopełniają tego przygotowania przyszłego obywatela swego kraju.

Co się tyczy wyszkolenia praktycznego, które będzie można zużytkować bezpośrednio w życiu, to do tego celu służy nauka języka ojczystego, rachunki, buchalterja, rysunek, kaligrafja, miernictwo i niwelacja, nauki przyrodnicze. Kobiety uczą się fizjologii, nauki o zdrowiu i chemji gospodarstwa domowego.

Uniwersytet ludowy a nauczanie zawodowe W mniejszych uniwersytetach ludowych Danji obok nauki ogólnej są jeszcze kursy zawodowe, najczęściej rzemieślnicze lub rolnicze. Ale są to nieliczne wyjątki. Naogół nauka zawodowa jest z uniwersytetów ludowych usunięta. Do tego są szkoły specjalne. W ostatnich wszakże czasach powstają uniwersytety ludowe, mające charakter specjalny, np dla subjektów; uniwersytet z oddziałami dla rzemieślników, dla gospodarstwa domowego, uniwersytety robotnicze, dalej — grupujące tylko np. rybaków, kobiece itp.

²⁰ Freies Volksbildungswesen im Schweden im dr. R. V. Erdbergs „Freies Volksbildungswesen”. Berlin 1919, str. 77—78.

Dania ma 25 szkół rolniczych, 4 szkoły ogrodnicze, 2 szkoły dla chałupników i jedną szkołę rybacką.

Szkoły rolnicze duńskie mają dla różnych celów wspólną organizację; te szkoły przenika duch uniwersytetu ludowego i służą one do szkolenia zawodowego, podczas gdy uniwersytety ludowe mają zadania wychowawcze.

W Szwecji obowiązkowy jest dla wszystkich slöjd, znajdujący się zawsze w programie uniwersytetu ludowego.

Istnieje w Szwecji np. szkoła specjalna gospodarstwa domowego (*Fackskolan för huslig ekonomi*). Posiada kursy: a) dla instruktorek szkół kucharskich, b) dla instruktorek szkół kucharskich i rękodzielniczych, c) dla instruktorek szkół kucharskich gospodarstwa wiejskiego, d) kurs gospodarstwa wiejskiego, e) kurs dla instruktorek gospodarstwa domowego, f) taki sam kurs wyższy, g) zawodowy kurs kucharski, h) wreszcie roczny kurs ogólny dla dziewcząt, które po skończeniu szkoły ludowej chcą przejść naukę gospodarstwa domowego i kurs wieczorny dla robotnic, żon robotników itp.; oprócz tego są kursy wychowania dziecka. Kurs c) przeznaczony jest między innymi dla instruktorek uniwersytetów ludowych.

Do r. 1912 kurs a) skończyło 291 słuchaczek, kurs b) — 57; c) — 138; e) — 454; f) — 148; g) — 272.²¹

Jakim rozsądkiem kultury codziennej życia domowego są takie instruktorki! I takie szkoły!

Duńskie uniwersytety ludowe utrzymywane przez związki misji wewnętrznej (pietystów) wysuwają przedewszystkiem czynniki Nuta chrześcijański, dążąc do religijnego nawrócenia po-
religijna szczególnych uczniów; jeden uniwersytet należy do baptystów, jeden do metodystów.

Założony w r. 1917 w Sigtuna w Szwecji uniwersytet ludowy (z internatem) posiada charakter religijny z pewną domieszką wzorów angielskich. Oprócz rozbudzenia i wychowania — praca w ogrodzie, krawiecczyzna, nauka gospodarstwa domowego, niwelacja, miernictwo, rysunek, buchalterja, nauka o zdrowiu dziecka, opieka nad niemowlęciem, praca ręczna.

Co tydzień odbywają się dyskusje etyczne. Najsilniejszy moment przeżyć duchowych w pracy wewnętrznej całodziennej przy-

²¹ L'Ecole Speciale d'economie domestique à Upsal (Suède). 1913, Upsal.

pada na czas wieczornego nabożeństwa, odbywającego się w kapliczce.

Koszt nauki wynosił 50 kor. oraz 95 kor. miesięcznie za utrzymanie.

Uniwersytet ludowy w Sigtuna jest połączony z hospicjum. Te dwie instytucje stanowią wspólnie ognisko ruchu religijnego t. zw. młodokościelnego, zapoczątkowanego w r. 1908 przez studentkę szwedzką.

Podłożem tego ruchu jest mesjanizm szwedzki, czerpiący swe idee z odnowionego luteranizmu.

Co roku odbywają się dwa kursy podwójne, pięćmiesięczny w zimie, trzymiesięczny — w lecie. Kurs zimowy przeznaczony jest dla mężczyzn i kobiet. Przeciętna liczba uczestników — 50 osób. Więcej niż połowa pochodzi ze wsi, część z kół urzędniczych i z pośród robotników. Słuchacze wjeżdżają się ze wszystkich prowincyj Szwecji, nawet z zagranicy. Kurs letni przeznaczony jest dla dziewcząt. Na kursie niższym są dziewczęta przeważnie ze wsi i z rodzin robotniczych, mające wykształcenie szkoły powszechnej. Na kurs wyższy zapisują się uczennice z rodzin zamożnych i przeważnie takie, co ukończyły szkołę średnią.

Wspólne a podstawowe przedmioty: religja, nauka o życiu, nauka obywatelska, gospodarstwo społeczne, gimnastyka, śpiew. Gimnastyka uprawiana jest wedle systemu Linga; prócz tego w zimie — saneczkowanie, ślizgawka, w lecie — pływanie, wiosłowanie ^{21a}

Dużem powodzeniem cieszą się kursy dziesięciodniowe urządzone w Sigtuna w końcu lipca po zakończeniu normalnego kursu letniego. Profesorzy uniwersytetów wygłaszają wtedy codziennie prelekcje z dziedziny zagadnień kulturalnych. Zjeżdżają się na nie nawet z poza granicy Szwecji. Słuchaczami są przeważnie duchowni, nauczyciele, urzędnicy. Koszt łącznie z całkowitem utrzymaniem wynosi do 120 kor.

Akcentowana jest nuta wychowania religijnego i narodowego. Mimowoli przypomina się Trentowskiego: „a czym jest światło bez religji i narodowości?”

Rzecz przytem charakterystyczna. Aczkolwiek działalność uniwersytetów ludowych uwzględnia nietylko pierwiastek narodowy, ale i religijny, duchowieństwo na te uczelnie nie wywiera żadnego wpływu. Skoro się rozważy pracę oświatową w Skandynawji, po-

^{21a} Opis życia wewnętrznego w Sigtuna ob. S. Ehlers. Die Volkshochschule in Sigtuna (Die Schweizerische Volkshochschule H. 2, Okt. 1922, Bern). Sigtuna jest to starożytne miasteczko szwedzkie nad jeziorem Mälaren.

legającą na wychowaniu i nauce, trudno nie nadmienić, że właśnie jeden z najgłębszych filozofów polskich pisał, iż „wychowanie, nauka i oświata są trzema przystankami... są środkiem wiodącym nas do ostatecznego celu, gościńcem trzema rzędami palm wysadzonym do salomonowej świątyni ludzkiego przeznaczenia.”²²

W całości kształcenia działalności oświatowej Skandynawji odgrywa dużą rolę poznanie kraju ojczystego, jego historii, zwyczajów, kultury, ziemi własnej.

Skansen Stockholmski dom ludowy *Skansen*, który powstał dzięki fundacji obywatelskiej patrijoty Hazeliusa jest muzeum kultury szwedzkiej; bogactw naturalnych kraju, szwedzkiej fauny i flory. W pięknym parku znajduje się *in natura* rozwój typów budownictwa; dworki szlachty, domy miejskie i chaty wieśniaków. Ich mieszkania, ubiory, zwyczaje, śpiewy itp. *Skansen*, który jest celem wycieczek włościan z całego kraju, służy dla pogładowej nauki o ziemi ojczystej.

Uniwersytety wiejskie znaczny wywarły wpływ na poziom kultury, a więc i na rozwój czytelnictwa oraz na rozwój literatury.

Świadczą o tem fakty następujące:

Irlandja, związana unją personalną z Danją i od lat pod jej wpływami pozostająca, liczy niespełna sto tysięcy ludności. Jest to wyspa bezdrzewna, pokryta trawami. Załedwie $\frac{1}{7}$ wyspy ma ziemię użyteczną, a dopiero $\frac{1}{4}$ jest wyzyskana, przeważnie pod uprawę siana, a potem kartofli i rzepy. Ludność trudni się produkcją siana i hodowlą owiec, oraz rybołówstwem.

Otóż „książka popularna ukazuje się tu w 5000 egzemplarzy, to znaczy, iż kupuje ją co dwudziesty człowiek, w niektórych zaś wypadkach cyfra nakładowa jednego dzieła osiąga aż 15.000 egzemplarzy. W przeliczeniu na Polskę, oznaczałoby to nakład 4 miliony zgorą egzemplarzy. Bezprzykładny stosunek ten ludności do piśmiennictwa sprawia, iż stutysięczna wyspa wyżywia dziesiątek pisarzy, których głównym zawodem jest praca literacka.”²³

Budżet państwowy z r. 1924 przeznaczal na oświatę pozaszkolną, literaturę i sztukę 249.000 koron islandzkich.

W r. 1927 duński *Frem*, naukowy tygodnik ludowy, drukowany był w 166

²² B. F. Trentowski, *Chowanna czyli system pedagogiki narodowej*. Poznań 1845, str. 96.

²³ F. Goetel, *Wyspa na chmurnej północy*, Warszawa 1928 Str. 44.

tysiącach egzemplarzy. *Illustreret Familiejournal* bił 196 tysięcy. Poziom prasy codziennej i tygodniowej — wysoki.

Askov Uwieńczeniem duńskiej organizacji oświatowo-wychowawczej jest rozszerzony uniwersytet w Askov. Jest on wyższym stopniem w organizacji duńskich uniwersytetów ludowych. Uczniowie, wstępujący do Askov, muszą już mieć odpowiednie wykształcenie zdobyte w ogólnym uniwersytecie ludowym lub też na innej drodze. W Askov jest większa ilość tematów do studjów, co wymaga daleko bardziej wytężonej pracy. Nauka oparta jest na pogłębianiu tematów.

W Askov nauka wyjątkowo odbywa się jednocześnie dla obu płci. Codzień bywają wygłaszane dwa odczyty, jeden przed południem, drugi po południu. Nauka odbywa się w małych kompleksach. Odczyty są z dziedziny historji i nauk przyrodniczych. Z uczniami drugiego i trzeciego półrocza odbywają się seminarja z historji i literatury. W związku z odczytami przyrodniczymi połączone są ćwiczenia laboratoryjne, rachunkowe, godziny dyskusyjne. Oprócz nauki języka ojczystego, uczniowie już na pierwszym półroczu uczą się szwedzkiego i norweskiego. Z języków obcych: niemiecki, angielski, a także w trzecim półroczu francuski. W pierwszym już półroczu są wykłady o społeczeństwie duńskim, dalej matematyka w ujęciu historycznym.

Program kursu zimowego (1922/23) był następujący: Historia Kościoła, historia cywilizacji, historia Skandynawji, mitologja, historia religji i historia powszechna; nauki przyrodnicze, arytmetyka i matematyka, ekonomja polityczna, statystyka i socjologja, geografja, duński, szwedzki i norweski, języki obce, gimnastyka i higjena, śpiew.

Wykłady są powiązane z wybitnymi osobistościami w danej gałęzi wiedzy czy też działalności ludzkiej.

Kursy letnie W lecie odbywają się w Askov dla młodych nauczycieli uniwersytetów ludowych kursy trzymiesięczne, a podczas tego w ich własnych uniwersytetach urządzane są letnie kursy dla kobiet pod kierownictwem nauczycielek.

Podobne kursy letnie odbywają się i w innych tego typu uniwersytetach.

Oto np. uniwersytet w Ryslunge miał następujące kursy w lecie 1923: język duński i ortografia, historia duńska, powszechna, geografia, przyrodznawstwo, historia literatury duńskiej, socjologia, gimnastyka, nauka pisania, nauka szycia, śpiew, recytacja. Znajduje się tutaj przedmiot „praktyczny” jak nauka szycia, ale jest to właściwie przedmiot kształcący pewne zdolności kobiety, niezbędne jej do ogólnego rozwoju, do ogólnego jej przystosowania do życia. Odpowiednio do tego na kursie zimowym dla mężczyzn (1923/24) w Vestbirk wykłada się rysunek i rachunkowość dla rolników oraz osobno dla rzemieślników. A dla wszystkich, oprócz gimnastyki, nauka pływania.

Rzecz w tym, aby w sferze oddziaływania osobistego, każdego uzdolnić do możliwie najpełniejszego wyzyskania swych zasobów duchowych.

Zebrania ludowe W okolicach, gdzie są uniwersytety ludowe, odbywają się co rok na jesieni wielkie zebrania ludowe (*Efteraarsmöder*), naturalnie pozbawione charakteru politycznego. Wybiera się w tym celu dzień niedzielny i miejscowość położoną w lesie, albo nad brzegiem morza lub na wzgórzu.

We wrześniu i październiku urządzają uniwersytety ludowe kursy trzylbo czterodniowe, przeważnie dla kursy swych byłych uczniów, którzy są zgrupowani w stowarzyszenia byłych studentów (*Eleveforening*). Te kursy odczytowe cieszą się dużym powodzeniem.

Odczyty zimowe W ciągu zimy każda większa gmina wiejska urządza odczyty (od 6 do 12) przeważnie z dziedziny literatury, historii, sztuki, przyrody, życia rodzinnego. Prelegentów przysyłają stowarzyszenia młodzieży, związki misji wewnętrznej i t. p.

Church extension Zapoczątkowane w uniwersytecie ludowym życie duchowe uczniów nie zamiera po powrocie do domu, owszem, ma możność spotęgować się jeszcze.

Christoffer Bruun powiada, że „zapał młodości jest czemś, co nie powinno wygasnąć. Nie jest to odurzenie, z którego należy się zbudzić; nie, jest to dar, który powinno się przechowywać. Jest to siła, która przenikać musi całe dalsze życie, o ile ma z tego powstać prawdziwe ludzkie życie”.

Rolę uniwersytetów wiejskich w Skandynawji niezmiernie trafnie określił pisarz duński M. Pontoppidan, nazywając je *church*

extension (kościół rozszerzony) w przeciwieństwie do starej formy oświatowej angielskiej *university extension*.

Uniwersytet wiejski wprowadza młodzież z warstw ludu pracującego w czarowny kraj idealizmu.

Wpływ uniwersytetu wiejskiego Uniwersytety ludowe czyli chłopskie w Skandynawji, nie dając żadnych świadectw ani praw, a przytem stosunkowo dość kosztowne, bo opłata wynosi w Danji od 60—80 kor. miesięcznie, pociągają niczem magnes. Albowiem budzą poczucie godności własnej, dają pojęcie o tem, jakie to skarby w dziedzinie sztuk i nauk ludzkość nagromadziła i wywoływują tęsknotę do bliższego poznania tych skarbów.

Oto piękny obrazek z życia uniwersytetu ludowego w Szwecji, zaobserwowany osobiście przez Z. Kowalewską.

„...Człowiek już niemłody napozór, o wychudłej twarzy i zleka przyprószonych siwizną, rudawych włosach. Ma 33 lata, ale sądząc z jego wyglądu, możnaby mu dać czterdziestkę z okładem. Należy do sfery bezrolnych chałupników i jest kowalem z rzemiosła. W ciągu 10 lat zbierał pieniądze, żeby mieć możliwość spędzenia zimy w szkole i teraz, chociaż nauka nie idzie mu bynajmniej tak łatwo, jak jego młodemu towarzyszom, uczy się z całym zapalem, prawie namiętnie. Wszelkie wiadomości, nabyte w szkole początkowej, dawno wywietrzały mu z głowy. Spracowane ręce, przywykłe do innej zupełnie pracy, z trudnością ujmują za pióro; widocznie każdy wysiłek umysłowy kosztuje go dużo trudu.

Wielkie krople potu występują na czerwone jego czoło.

— Czy zadowolony pan jest ze swego pobytu w szkole i nie żałuje pan wydanych na naukę pieniędzy? — zapytałam go.

— Co też pani mówi! Wszak ja nie byłem człowiekiem, dopóki się tutaj nie dostałem — odpowiada mi tonem najgłębszego przekonania”²⁴.

„Wszak ja dotąd nie byłem człowiekiem...”

To jest najlepszy, najgłębszy sąd o tem, czem są w życiu Skandynawji uniwersytety wiejskie (*Grundtvigs höjskole*).

²⁴ Dr. Z. Kowalewska, Uniwersytet chłopski w Szwecji, Warszawa 1903, str. 38.

b. SZWEDZKI TYP OŚWIATY ROBOTNICZEJ.

Podstawy Typ duński oświaty pozaszkolnej dorosłych, to ludo-
 rozwoju uni- Wy uniwersytet wiejski. Aczkolwiek powstał w Danji,
 wersytetów rozpowszechniony jest w całej Skandynawji. Był on
 wiejskich wynikiem potrzeb kraju o charakterze rolniczym, ma-
 ło uprzemysłowionym, słabo zaludnionym. I jest formą pozaszkol-
 nej oświaty ludowej kraju rolniczego. Uniwersytet wiejski, zapo-
 czątkowany ongi przez Grundtwiga, i w stopniu mniejszym lub
 większym urzeczywistniony, stał się w Skandynawji ostatecznie
 koncepcją oświatową mieszczańskiego ewolucjonizmu społeczne-
 go. Liberalne żywioły miejskie dążyły do rzucenia pomostu du-
 chowego między dwie warstwy ludności: posiadaczy rolnych
 i mieszczaństwa. Rozwój wiejskich uniwersytetów ludowych,
 przytem dodać należy, że rozwój imponujący, był urzeczywist-
 nieniem ideologii burżuazyjnej demokracji, która jest przecie
 dzieckiem miasta. W drugiej połowie ubiegłego stulecia wzrasta
 w Danji żywioł miejski, ale najliczniejszą reprezentację parlamen-
 tarną mają włościanie. Są oni przytem elementem radykalnym.
 W ostatnich paru dziesiątkach lat ubiegłego wieku powstaje i roz-
 wija się w Danji przemysł, zwłaszcza związany z rolnictwem.
 Zmiany gospodarcze otwierają przed burżuazją różne możliwości
 społeczno-polityczne i kulturalne. Dlatego powszechne wychowa-
 nie narodowe i obywatelskie, prowadzone przez uniwersytety, cie-
 szyło się bardzo życzliwym poparciem demokracji burżuazyjnej.
 Uniwersytety wiejskie najslabiej rozwinęły się w Norwegji, która
 liczy ich najmniejszą ilość. W Norwegji włościanie są nieliczni,
 zaledwie bowiem 2,2% ziemi zdatnej jest pod uprawę, a większa
 część ludności zajęta jest rybołóstwem i żegluga. Ale już w Szwec-
 cji, gdzie duża ilość ludności poświęca się rolnictwu i chłopci po-
 siadają znaczną oddawna reprezentację parlamentarną, uniwersy-
 tety wiejskie cieszą się nie mniejszem niż w Danji powodzeniem.

Oświata dla robotników.

Na gruncie burżuazji radykalno-demokratycznej wyrosły też
 instytucje mające na celu szerzenie oświaty wśród ludności miej-
 skiej, ściślej mówiąc — wśród klasy robotniczej.

Uprzemysłowienie Skandynawji

Kraje Skandynawskie poczynają się uprzemysławiać dopiero w końcu XIX wieku. Wielkiego przemysłu Danja np. i dziś nie posiada; jej przemysł oparty jest na zaspokojeniu rynku wewnętrznego, eksport zaś w postaci mleka, masła i mięsa związany jest ściśle z rolnictwem spółdzielczo zorganizowanym. Aczkolwiek robotnicy duńscy wykazują największy procent robotników zawodowo zorganizowanych, niema Danja armji proletariatu miejskiego. Jest to kraj typowo rolniczy. Z całej znów Skandynawji krajem najwięcej uprzemysłowionym jest Szwecja, aczkolwiek i tu robotnicy stanowią zaledwie 10% ludności. I rzecz charakterystyczna, że właściwym proletariuszem jest najemnik rolny i rybak. Między chłopem szwedzkim a najemnikiem rolnym leży przepaść natury gospodarczej. Wytworzyła ona do tego stopnia poważne między nimi różnice społeczno-towarzyskie, że utrzymują się one nawet na uniwersytetach wiejskich, zwłaszcza na kursach dla kobiet.

W Danji powstał, rozpowszechniony w całej Skandynawji, typ uniwersytetu wiejskiego. W Szwecji zaś zrodził się typ oświaty robotniczej, naśladowanej przez inne kraje skandynawskie.

Od r. 1880 zaczyna się w Szwecji rozwój przemysłowy. Zwiększa się liczba robotników. I w tym też roku dr. Antoni Nyström, lekarz i pisarz, znany zresztą polonofil, zakłada w Stokholmie Instytut Robotniczy (*Stockholms Arbetarinstitut*). Instytut Robotniczy, wyłączając wszelką agitację polityczną, miał być ogniskiem wiedzy i kultury humanistycznej. W celu szerzenia oświaty, Instytut robotniczy rozpoczął

Odczyty w Szwecji

odczyty. Począwszy od roku 1885 państwo udzielało rocznie 2.400 kor. zaś od 1895 r. municypjum poczęło dodawać 6.000 kor. na akcję odczytową. Dziś każde miasto i miasteczko, a nawet wiele wsi szwedzkich ma podobne Instytuty, ogniskujące akcję odczytową, która zawsze i wszędzie daje doskonałe rezultaty oświatowe, naturalnie jeżeli jest dobrze zorganizowana i posiada dobrze obmyślony program.

w Norwegji

Podobną instytucję na wzór szwedzki zorganizowano i w Norwegji, założony w roku 1884 Akademię Robotniczą (*Folkeakademierne*) w Krystjanji. Wy-

kłady odbywały się w uniwersytecie. Wygłaszali je profesorowie uniwersytetu na wszelkie tematy, z wyjątkiem religijnych i politycznych.

W ciągu 23 lat istnienia (t. j. do r. 1912) ogłoszono w tej Akademji 6459 odczytów, na których było z górą milion słuchaczy.²⁵ Koszty utrzymania pokrywa się z podatku wódczanego. Podobne Akademje, korzystające z pomocy rządu i municypalności, założono już w Bergen, Drontheim, Drammen i Stavanger.

W roku 1908 Norwegja miała 70 Akademij Robotniczych, z czego 40 w miastach, a 30 na wsi. Obecnie jest 130 Akademij w różnych miejscowościach.

W roku 1905 zorganizowano Związek Akademij Robotniczych. Związek podjął usiłowania w celu uzyskania dla prelegentów wolnych przejazdów koleją i ustalenia minimum honorarjum za odczyt. W r. 1914 Związek zwrócił się do Stortingu, by rząd opłacał dwie trzecie wydatków za odczyty i podróże, które to rachunki pokrywały dotychczas municypalności i w znacznej mierze ofiary osób prywatnych. Miesięcznik *For Folke-og Barneboksamlinger* (Czytelnie bezpłatne dla ludu i dzieci), wydawany przez ministerjum oświaty, jest również — organem norweskich Akademij Robotniczych. Słuchacze otrzymują bezpłatnie małe broszureczki, zawierające streszczenie odczytu, co przypomina konspekty prelekcij urządzanych przez Uniwersytet dla Wszystkich w Warszawie.

W Finlandji Instytuty Robotnicze są komunalne, oddzielne dla ludności fińskiej i szwedzkiej. Obecnie jest 40 Instytutów. Posiadają one około 15 tys. słuchaczy, przeważnie Szwedów.

Rozszerzanie działalności oświatowej Działalność oświatowa za pomocą odczytów, do której impuls dał Instytut Robotniczy, założony w Stockholmie przez dra Nyströma, przybrała w Szwecji szersze rozmiary. Inteligencja zaczyna interesować się pracą społeczno-polityczną i oświatową. Na podłożu ruchu społeczno-reformatorskiego, związanego z rozwojem przemysłowym, literatura piękna przeprowadza krytykę społeczeństwa burżuazyjnego (Strindberg w swoim „Czerwonym pokoju”, Ibsen i t. p.). Rozwija się ruch sekcjiarski, krzewi się ruch abstynencki. Gdy rozwój przemysłowy

²⁵ Adult Education in Norway (Bulletin III of the World Association for Adult Education. February 1920, str. 9).

wypchnie jakiś kraj z dotychczasowego łożyska starych form produkcji, wtedy zaczynają się zjawiać nowe formy życia społecznego, politycznego, kulturalnego. Rozwój przemysłu powołał burżuazję do warsztatu pracy społeczno-politycznej. Zaczęła się więc ona organizować, a co więcej, zaczęła ona organizować proletarijat, na którym mogła się oprzeć i który zmobilizowała dla swych potrzeb. Terenem, na którym odbył się ten proces, był ruch kulturalno-oświatowy i abstynencki. Powstało, założone przez burżuazję demokratyczną *Stowarzyszenie oświaty i udo wej (Folkbildningsförbund)* w celu krzewienia oświaty za pomocą odczytów. Wyłonione z tego Stow. specjalne *biuro dla organizowania odczytów pod nazwą Förelsningsbyra* prowadzi działalność bardzo owocną. Ostatecznie w roku 1921 czynnych było 678 oddziałów odczytowych (*Förelsningsföreningarna*), z których 623 zostały uprzywilejowane do uzyskania świadczeń ze strony państwa. Najwyższa roczna zapomoga rządu nie przekracza 3.000 koron, przyczem państwo zastrzega sobie dzięki niej prawo inspekcji. Ponadto przychodzą jeszcze z pomocą municypalności; ofiarność zaś publiczna jest znaczna. Pokrywa większą część kosztów. Zapomogę prawie półmilionową (450.000 kor.) w r. 1921, Riksdag z powodu ciężkiej depresji zmniejszył w r. 1922 do 100.000 koron. Frekwencja słuchaczy na tych odczytach jest olbrzymia, w sumie dochodzi do miliona w ciągu roku. W samym Stockholmie naprzykład w roku 1917 urządzono 3.200 odczytów. Wygłaszają te odczyty profesorowie uniwersytetu, wiejskich uniwersytetów, nauczyciele szkół, niekiedy studenci.

Kursy wakacyjne W związku z tą działalnością odczytową kilka szwedzkich uniwersytetów wiejskich zorganizowało roku 1893 wakacyjne kursy uniwersyteckie, odbywające się corocznie. Fińskie uniwersyteckie kursy wakacyjne są, dla ludności wiejskiej i miejskiej, za drogie. Trwają około dwu tygodni. Mają słuchaczy, rekrutujących się przeważnie z nauczycieli wiejskich, subjektów, drobnych przemysłowców, zamożniejszych włościan. Muzea, laboratorja, biblioteki uniwersyteckie są dostępne dla słuchaczy kursów wakacyjnych. „Czas trwania wy-

kładów bywa urozmaicany koncertami, zwiedzaniem miast, zebraniami wieczornymi i t. p.”.

Godne uwagi są, odbywające się od r. 1911 w duńskich uniwersytetach ludowych, wakacyjne kursy uniwersyteckie, znane pod nazwą 8 dni w uniwersytecie ludowym. Przeznaczone są dla ludności miejskiej. Słuchacze — różnego wieku płci obojga, różnorodnych poglądów religijnych i politycznych. Według rodzaju zatrudnień są to pracownicy handlowi i biurowi, pastorzy, nauczyciele i nauczycielki, dziennikarze, studenci, robotnicy, szwaczki, ekspedjentki, służące i t. p.²⁶ Zrana odbywają się odczyty na temat życia rodzinnego, wychowania dzieci lub wogóle życia. Inny rodzaj odczytów dotyczy poezji, historii ojczystej lub powszechnej, np. o grekach, jako wykwiecie kultury. Wieczorem — muzyka, deklamacja, śpiew. Charakterystyczne, że robotnicy nie życzą sobie na tych kursach odczytów politycznych lub społeczno-ekonomicznych.

W r. 1921 kursy te liczyły 957 uczestników; kobiety stanowiły 75%. Większość (80%) mieszka w Kopenhadze. Również większość (62%) uczestników była poraz pierwszy.

W r. 1923 zorganizowano po raz pierwszy kurs ośmiodniowy i w uniwersytecie robotniczym w Esbjerg. Przybyło 30 uczestników z Kopenhagi, z Aarchaus, z Silkeborgu, Laalandu. Wogóle z całej Danji. Wiek uczestników wahał się od lat 16 do 60. Ludzie najprzeróżniejszych zawodów: nauczyciele, seminarzyści, robotnicy, kowale, cieśle, pomocnicy handlowi, urzędnicy. Zrana słuchali odczytów, np. o stanie gospodarstwa Europy, zwłaszcza Danji, po południu mieli odczyty o literaturze, wieczorami dyskusje, recytacje, śpiew. W chwilach wolnych zwiedzano piękniejsze miejscowości okoliczne.

Prowadzenie kursów „8 dniowych”, zachęciło do urządzenia kursów 14 dniowych, które się odbywają w sierpniu w Slagelse i mają już zabarwienie kościelno-religijne.

²⁶ C. Larsen, 8 Dage paa Höjskole (Höjskoleaarbog 1922, Kobenhavn, str. 15).

W Danji Stowarzyszenie studentów duńskich (*Studentersamfundet*) w roku 1882, w dwa lata po założeniu, rozpoczęło ożywioną działalność oświatową, urządzając odczyty i kursy wieczorne dla robotników, zwiedzanie muzeów, zorganizowano poradnię prawną, urządzano koncerty ludowe, zainicjowano korespondencję naukową w gazetach i t. p. Słowem, studenci duńscy zorganizowali tzw. *u n i w e r s y t e t r o z s z e r z o n y* (University extension) dla ludności robotniczej.

Szwedzki związek studentów i robotników (*Studenterna och arbetarna*) założony pod wpływem idei angielskiej (Toynbyego) rozpoczął podobną działalność, zwłaszcza w Danji, gdzie też w roku 1899 uniwersytet państwowy, na skutek wniosku związku uniwersytetów wiejskich, zaczął prowadzić akcję odczytową w stolicy i na prowincji. Praca oświatowa, prowadzona przez zrzeszenie studentów, została rozszerzona jeszcze dzięki działalności profesorów.

Dla celów oświaty wśród rzesz robotniczych zakładane są w Finlandji tzw. „związki młodzieży” i „związki młodzieży chrześcijańskiej”. Do tych związków należą studenci, rzemieślnicy, robotnicy, szwaczki, nauczyciele ludowi i t. p. Studenci niosą czynną pomoc przy pracy oświatowej. Urządzane są zebrania dyskusyjne na tematy społeczno-etyczne, wykłady; prowadzona jest czytelnia.

Studenci spełniają również wydatną rolę przez zasilanie pism prowincjonalnych artykułami treści ogólnooświatowej.

W Szwecji zorganizowano w roku 1922 rodzaj *u n i w e r s y t e c k i c h k l a s w y c h o w a w c z y c h* (University Tutorial Classes).

Właściwie uniwersytetem rozszerzonym jest zarówno działalność oświatowa zrzeszeń studenckich, jako też i akcja odczytowa Instytutów Robotniczych pospołu ze Stowarzyszeniami Oświaty Ludowej

Szkoły wędrownie W pewnym pokrewieństwie z uniwersytetem rozszerzonym są jeszcze *s z k o ł y w ł ę d r o w n e*, istniejące w Norwegji, Szwecji, Finlandji. W Szwecji nazywają je węd-

drownymi kursami wyższej szkoły ludowej (*Flyttande Folkhögskolekuser*). Od r. 1907 Szwedzka Wielka Łoża Dobrych Templarzy prowadzi pracę oświatową za pomocą szkół wędrownych. Kursy te trwają od 3 do 6 tygodni w każdej okolicy. Oprócz dyskusji, śpiewu, muzyki, głównymi przedmiotami nie tyle oświatowymi, ile nauczania, są rachunki, buchalterja i język szwedzki. Czesne wynosi koronę tygodniowo. Kursy wędrowne otrzymują za pomoci od związków, gmin i rządu. Przeznaczone są przeważnie dla robotników, zwłaszcza rolnych.

Wszystkie powyższe instytucje oświatowe wyrosły na gruncie liberalizmu mieszczańskiego. Zakładała je burżuazja radykalnie demokratyczna, prowadząc działalność oświatową wśród mas ludowych, przy starannem unikaniu wszelkiego zabarwienia politycznego.

Oświata szerzona przez instytucje robotnicze.

Rozwój ruchu robotniczego

W Szwecji od ósmego dziesiątka lat ubiegłego stulecia zaczęły się rozwijać pewne działy przemysłu jak metalurgia, cukrownictwo, przemysł cementowy. Gdy w r. 1880 w przemyśle szwedzkim było zatrudnionych przeszło 84 tysiące robotników, to do roku 1912 liczba ta wzrosła prawie czterokrotnie. Po wojnie połowa ludności zajęta jest na roli i w przemyśle leśnym, $\frac{1}{3}$ w przemyśle fabrycznym, $\frac{1}{6}$ w handlu i w przemyśle transportowym. W r. 1922 — 46% robotników fabrycznych przemieszkiwało w miastach. Gdy zaczęło wzrastać znaczenie gospodarcze warstwy robotniczej, zwiększał się jej udział w życiu społeczno-politycznym.

„W r. 1870-ym 51,7% ludności utrzymywało się z rolnictwa i pokrewnych zajęć, 9,4% czerpało środki utrzymania z przemysłu, a 2,9% z handlu i komunikacji. W roku 1920 odnośne liczby wynosiły: 38,5%, 31,3%, 12,9%”²⁷

W ostatnim pięćdziesięcioleciu rozwinął się przemysł i handel, więcej niż trzykrotnie wzrosła warstwa robotnicza, a ludność utrzymująca się z handlu i komunikacji wzrosła sześciokrotnie. Zmieniło się więc poważnie oblicze gospodarcze kraju, a przeto

²⁷ G. A s b r i n k, Szwecja, przek. pol., Warszawa 1928, str. 38.

i społeczne. Odbiło się to na stosunkach politycznych, a więc i na oświatowych.

W r. 1884 następuje rozszerzenie prawa wyborczego w Norwegii, a do duńskiego Folkstingu dostają się dwaj socjalni demokraci. W trzy lata potem powstaje norweska partja robotnicza. W roku 1898 utworzono w Szwecji związek robotniczy oraz scentralizowano duńskie stowarzyszenia zawodowe. W r. 1900 norweska partja robotnicza zdobywa przy wyborach 7000 głosów, w rok potem 150 socjalnych demokratów wchodzi do reprezentacji gminnych, a w r. 1907 przy wyborach do parlamentu socjalna demokracja (czyli partja robotnicza) zdobyła w Norwegii 24½ tysiąca głosów. W Szwecji zaś zostaje wybranych 3 socjalnych demokratów, zaś w roku 1905 już 17, w 1908 roku 35 a w 1914 aż 87 socjalnych demokratów, na których pada 265.669 głosów.²⁸

Po zorganizowaniu partji robotniczej, ruch socjalistyczny wzmaga się bardzo szybko w każdym z krajów skandynawskich.

„W r. 1920 powstała pierwsza rada ministrów zupełnie socjalistyczna z Brantingiem na czele. I obecna (r. 1928) rada ministrów jest socjalno-demokratyczna, nie posiada jednak większości w sejmie”.

Szwedzka partja robotnicza, zdobywając w szybkim tempie coraz większą ilość mandatów do parlamentu, zdawała sobie sprawę, że zbliża się do okresu czynnego udziału w rządach kraju. I dlatego właśnie szwedzki ruch socjalistyczny musiał się zająć zagadnieniem oświaty pozaszkolnej i kształcenia warstw robotniczych. Skoro bowiem klasa robotnicza zmierza do roli wybitnej rządzenia krajem, musi być do tego przygotowana.

Dotychczasowy ruch oświatowy, wyrosły na gruncie liberalizmu mieszczańskiego, programowo nie wiele się różnił, albo wcale się nie różnił od uniwersytetów wiejskich. Cała działalność oświatowa grupuje się w tych instytucjach wokół nauki o kraju ojczystym. Działy socjologiczne, ekonomiczne i polityczne były uwzględnione w stopniu niedostatecznym albo zupełnie nawet pomijane.

Skoro więc ruch robotniczy uświadomił sobie konieczność akcji oświatowej, to pierwszym przejawem samodzielności na

²⁸ G. Hennricksson = Holmberg, Die entwicklungsgeschichte der Arbeiterbewegung in Schweden (Archiv f. die Geschichte des Sozialismus und der Arbeiterbewegung, 6-er Jhr. I H. 1915, str. 66).

tem polu było zakładanie t. zw. kółek młodzieży socjalistycznej przy domach ludowych. Kółka te prowadziły dyskusje w różnych sprawach społecznych i ćwiczyły w wymowie. Nie przyniosły atoli większych korzyści.

Kursy miejskie W Kopenhadze prowadzone są od r. 1891 pod kierownictwem Jana Borupa p o p o ł u d n i o w e i w i e c z o r m e kursy dla mężczyzn i kobiet. Kursy te urządzone są w czasie od października do kwietnia. Jest to właściwie robotniczy uniwersytet miejski, oczywiście bez internatu.

W r. 1921 uniwersytet ten miał 600 słuchaczy, przeważnie ze sfer robotniczych. Słuchacze opłacają niewielkie wpisowe. Koszty pokrywane są z zapomóg gminy kopenhaskiej. Również i rząd udziela zapomóg. Słuchacze otrzymują stypendja.

Nauka odbywa się za pośrednictwem kursów odczytowych dla większej liczby słuchaczy. Są i kursy specjalne dla małych kompletów.

Przedmiotami wykładów są: historia, ekonomja, literatura i przyrodoznawstwo.

Historję i literaturę zazwyczaj wykładają socjaliści.

Rozwijający się wszakże ruch robotniczy miał swoje wyraźne potrzeby w zakresie oświaty.

Uniwersytety robotnicze Zwrócono się więc do zakładania uniwersytetów robotniczych. Pierwszy uniwersytet robotniczy założono w r. 1906 w Brunnsvik w Szwecji i w Esbjerg w Danji w r. 1910.

Brunnsvicks Folkhögskola Większość słuchaczy uniwersytetu w Brunnsvik należy do partji socjalno-demokratycznej. Partja i związki zawodowe udzielają znacznych zapomóg słuchaczom mniej zamożnym. Ale i rząd udziela też subsydjum uniwersytetowi w Brunnsvik. Podobny uniwersytet robotniczy powstał jeszcze w Høla i w Stockholmie.

Kurs w Brunnsvik trwa 25 tygodni, od 15 października do 30 kwietnia. Jest wspólny dla obu płci. Przedmiotami nauki są: kultura szwedzka, historia literatury, geografia i ekonomja społeczna, przyrodoznawstwo z higieną, język szwedzki, matematyka, buchalterja, slójd kobiecej (tkactwo zwykłe i artystyczne, bieleńiarstwo, krawieczyzna). Sposób nauczania jest kombinowany. Składa się

z kółek, dyskusyj, wycieczek i różnych ćwiczeń praktycznych. Nadto są specjalne godziny poświęcone czytaniu utworów literackich, muzyce, grom, śpiewom, gimnastyce. Biblioteka własna do użytku słuchaczy. Nauka droga, normalny kurs całkowity kosztuje do 650 kor.

Birkagården Dom społeczny Birkagården w Stockholmie posiada Kindergarten, kluby dla chłopców i dziewcząt, bibliotekę, urządza wieczory rodzinne, wieczorynki, rozwija życie towarzyskie, prowadzi ogniska społeczne, organizuje kółka naukowe. Znajduje się tam także uniwersytet ludowy (*Birkagårdens Folkhögskola*). Typowy uniwersytet wiejski.

Kursy dzienne trwają od 1 listopada do 15 kwietnia, kursy wieczorne od października do kwietnia.

Przedmioty nauki: język szwedzki, historia (szwedzka, powszechna, literatury, religii, sztuki), nauka o państwie, samorząd, ekonomja, etyka, psychologia, geografja, matematyka, chemja, nauka o zdrowiu.

Ekonomja, nauka o samorządzie i państwie są obowiązujące. Kurs kosztuje 25 koron.

Esbjerg Duński uniwersytet robotniczy (*Arbejderhögskole*) w Esbjerg różni się od wiejskich uniwersytetów ludowych w duchu grundtvigowskim, przede wszystkim przez to, że gromadzi w swych murach element robotniczy, a pozostałe uniwersytety wiejskie mają ideologję religijno-narodową, podczas gdy w Esbjerg fundamentem ideowym jest socjalizm. Z punktu widzenia organizacyjnego jest to uniwersytet robotniczy według wzorów grundtvigowskich.

W r. 1923/24 program wykładów był następujący:

1. Historia (dzieje czasów ostatnich, historia przemysłu, związków zawodowych, socjalizmu, nowoczesny ruch robotniczy, Europa po wojnie światowej).
2. Ekonomja społeczna (rozwoj gospodarczy, współczesne stosunki ekonomiczne, teorie ekonomiczne).
3. Nauka obywatelska (gospodarka państwowa, gospodarstwo obecnie a dawniej).
4. Historia literatury (duńskiej i powszechnej).
5. Historia kultury (duńskiej i powszechnej).
6. Różne (duński, rachunki, buchalterja, języki obce, śpiew, gimnastyka).

Hasłem wychowawczym w Esbjerg jest, że „praca zwycięża wszystko, wiedza jest potęgą”.

Nauka polega nietylko na słuchaniu wykładów, lecz nadto pro-

wadzone są dyskusje po wykładach i pisane referaty. Pod kierownictwem nauczycieli, słuchacze uczęszczają do wielkiej miejskiej biblioteki w Esbjerg, gdzie uczą się korzystać z książek. Wielu ze słuchaczy powraca na rok drugi, wszakże zwraca się uwagę na to, żeby nie zmieniali swych zawodów. Uniwersytet robotniczy w Esbjerg jest obliczony na 60 słuchaczy. W ciągu 5 miesięcy zimowych przebywają w nim mężczyźni, przez 3 miesiące letnie (kwiecień, maj, czerwiec) gości on — kobiety.

Uniwersytet robotniczy ma na celu dać pewną sumę wykształcenia ogólnego, zawodowego (dla robotników, chałupników, rzemieślników, dla gospodyń) oraz wytworzyć u słuchaczy postawę obywatelską. Śpiew gra dużą rolę wychowawczą. Wykładają wyłącznie socjaliści.

Gmina miasta udzielała rocznego subsydjum 3600 kor. duńsk., państwo — 5000 kor. duń., a prócz tego opłaca nauczycieli i udziela stypendja dla słuchaczy niezamożnych.

Uniwersytet robotniczy w Esbjerg założył w r. 1910 syn pewnego chałupnika. Pomocy udzieliły mu organizacje robotnicze. Początkowo uniwersytet był bez internatu. W r. 1916 organizacje robotnicze kupiły za 76 tys. koron duń. gmach, w którym obecnie mieści się uczelnia wraz z internatem. Akademia w Sorø udzieliła na ten zakup 36 tys. koron duń. w postaci pożyczki bezterminowej.

Z założeniem tych uniwersytetów powstało w Skandynawji nowe zagadnienie na polu oświatowym, mianowicie: *stosunek instytucji oświatowej do partji politycznej.*

Szkoły partyjne Dalszym krokiem na tej drodze jest założenie w r. 1919 szkoły partyjnej (*Den socialistiske partiskole*) w Oslo — przez dwie połączone organizacje: „Centralkomiteen den Socialistiske skolevirksomhet” czyli centralny komitet wychowania szkół socjal. i „Arbeidernes faglige Landsorganisation” (związek zawodowy).

Wykłada się w tej szkole: języki nowożytnie, ekonomję społeczną, socjologję, socjalizm współczesny, historję polityczną, historję ruchu robotniczego, pracę społeczną, organizację polityczną, agitację, dziennikarstwo.²⁰

²⁰ Betsy Kjelsberg, *Educational Activities Among Workers in Norway* (Life and Labor, October 1921, Chicago).

W Kopenhadze są kursy socjalistyczne dla działaczy na niwie ruchu robotniczego (politycznego, zawodowego, spółdzielczego). Kursy są dwuroczne. Nauczanie ogranicza się do przedmiotów społeczno-ekonomicznych, związanych z ruchem zawodowym. Koszty pokrywają organizacje.

Szwedzkie robotnicze instytucje oświatowe są w ścisłej łączności ze Związkiem Oświatowym Robotników, który jest znów stockholmską sekcją londyńskiego *Workers' Educational Association*.

A. B. F. Przy współudziale robotniczego uniwersytetu w Brunns-
svick a pod przewodem kierowników partji socjali-
stycznej i związków zawodowych założono w roku 1912 w Stock-
holmie Związek Oświatowy Robotników (*Arbetarnes Bildnings-
förbund*).

Związek Oświatowy Robotników (A. B. F.) liczy 20 organizacyj: zawodowych, spółdzielczych, politycznych (partje socjalistyczna i komunistyczna) i kulturalnych, objętych ruchem robotniczym w Szwecji.

Ogólna liczba członków tych organizacyj wynosiła 31 grudnia r. 1919 — 896.443 osoby. Na dzień 1 maja r. 1922 liczba ta spadła do 798.083 osób; wszakże liczbę czynnych członków można określić na 300 tysięcy, przyczem nie wszyscy biorą udział w pracy oświatowej.

Związek Oświatowy Robotników (A. B. F.), obejmujący kraj cały, ma zadanie: tworzenie robotniczych rad oświatowych, organizowanie bibliotek i odczytów ludowych, specjalnie dla robotników, subwencjonowanie kółek naukowych i kursów odczytowych oraz wogóle podniesienie zainteresowania się oświatą w sferach robotniczych i umożliwienie samokształcenia, jak również skoordynowania pracy poszczególnych form organizacji oświatowych, powstałych na tle ruchu robotniczego.³¹

Kierownictwem związku zajmuje się dyrekcja złożona z przedstawicieli powyższych organizacyj, należących do A.B.F. Dyrekcja (*representantskap*) w roku 1920 liczyła 23 członków. Dyrekcja

³⁰ Allmänna Upplysnigar om Bildningsarbetet. Stockholm 1920, str. 30.

³¹ Allmänna Upplysnigar om Arbetarnes Bildningsförbund, Hösten 1919, Stockholm 1919, str. 6—9.

wybiera z pośród siebie komisję zarządzającą (*Verkställande Utskott*), złożoną z 5 osób. Bieżące sprawy związku załatwia biuro centralne, w Brunnsvik, Sörvik, odpowiedzialne przed dyrekcją.

Działalność Związku Oświatowego Robotników oparta jest na zasadzie decentralizacji.

Biuro centralne ma dodane do organizowania studjów specjalne komitety dla poszczególnych przedmiotów (t. zw. *studiekommittéer*). Członkowie komitetów są specjalistami w poszczególnych gałęziach nauki. W roku 1920 takie komitety istniały dla nauki prawodawstwa państwowego i komunalnego, ekonomii społecznej, socjalizmu, zagadnień filozoficznych i religijnych i literatury pięknej.

Oświatowe rady robotnicze W miejscowościach zaś, gdzie Związek jest reprezentowany, istnieją lokalne komitety oświatowe (oświatowe rady robotnicze — *arbetarnes bildningsråd*), złożone z przedstawicieli takich stowarzyszeń lokalnych, których organizacje centralne należą do związku. Taki komitet oświatowy czyli oświatowa rada robotnicza organizuje działalność wśród robotników miejscowych w zakresie bibliotek, odczytów i kółek naukowych. Do działalności oświatowej wśród robotników włączone są jeszcze: muzyka, śpiew, teatr, kinematograf, ćwiczenia fizyczne. W roku 1920 istniało około 500 lokalnych komitetów oświatowych.

Działalność A. B. F. W związku z działalnością decentralizacyjną na polu oświaty (*A. B. F.s distrikt*), okręgowe organizacje oświatowe wybierają, w porozumieniu z biurem centralnym Związku Oświatowego Robotników, specjalnego instruktora. Taki instruktor pozostaje w ścisłej łączności z kierownictwem centrali Związku, ma obowiązek śledzić rozwój pracy oświatowej w swym okręgu i udzielać rad i wskazówek w tych sprawach robotnikom. Związek Oświatowy Robotników tworzy biblioteki dla robotników, współdziała w organizowaniu kółek oświatowych i prowadzi t. zw. kursy odczytowe. To jest działalność wyłącznie oświatowa. Ale w ścisłym z nią związku *A. B. F.* prowadzi szeroko zakrojoną pracę kulturalną. W większych miasteczkach oddziały *A. B. F.* mają sekcje koncertowe, teatralne, muzealne, któ-

re organizują stałe uczęszczanie do teatrów, na koncerty, zwiedzanie muzeów. Tę stronę działalności traktuje się nie tylko jako rozrywkę kulturalną, ale jako pewnego rodzaju rozszerzenie pracy oświatowej, zwięzłej dotychczas do wąskich ram intelektualizmu. Chociaż, — jeśli mowa o pracy oświatowej w Skandynawji, to muzyka i śpiew grały tu zawsze rolę poważną i były od początku wprowadzone do uniwersytetów wiejskich. Na terenie wszakże miasta ta strona działalności oświatowej została pięknie rozwinięta. Dość nadmienić, że istnieją kółka robotnicze, studjujące muzykę kameralną oraz w Stockholmie jest szkoła chórów ludowych.

Nie zaniedbywane jest również wychowanie fizyczne. Owszem, zwrócono na nie uwagę, organizując ćwiczenia gimnastyczne, gry i wycieczki piesze.

W roku 1922 A. B. F. łącznie ze Stowarzyszeniem Gimnastyków Szwedzkich zorganizował kurs instruktorski dla kierowników gimnastyki, prowadzonej w Związku.

Biblioteki są rozpowszechnione w całej Skandynawji, ale bodaj największą rolę grają w robotniczym ruchu oświatowym w Szwecji. W publikowanych swego czasu artykułach w czasopiśmie angielskim *The Library* przewijała się idea, ujęta aforystycznie, że biblioteka publiczna jest uniwersytetem ludowym, oraz że w naszych czasach prawdziwym uniwersytetem jest zbiór dobrych książek.

Szwedzi są zdania, że dobrym uniwersytetem robotniczym jest dobra biblioteka dla robotników. To też tam, gdzie istnieją lokalne komitety oświatowe, tworzą się osobne dla robotników biblioteki (t. zw. *Studiecirkelbiblioteken*).

Liczba bibliotek dla robotników w Szwecji.

Rok	Biblioteki	Ilość tomów	Liczba książek wypożycz.	Suma zakupów — na rzecz biblioteki
1919—1920 ³²	425	79937	176876	48310,44 kor. szw.
1921—1922 ³³	620	119481	377000	360700,00 kor. szw.

³² Arbetarnes Bildningsförbund. Verksamhetsberättelse för åttonde arbetsåret 1 Juni 1919 — 31 Maj 1920, Stockholm 1920, sid. — 25—26.

³³ Adult Education in Sweden (Bulletin XIV of the World Association for Adult Education, November 1922).

Naturalnie, że niezależnie od tych bibliotek robotniczych istnieją jeszcze liczne biblioteki publiczne, miejskie itd., zakładane od lat kilkudziesięciu. Pierwszą specjalnie dla robotników bibliotekę założono w roku 1892 w Sztokholmie przy współudziale organizacyj robotniczych. Począwszy od r. 1910 powstają biblioteki dla robotników zakładane przez fabrykantów, towarzystwa wstrzeźliwości i organizacje robotnicze.

W Norwegji biblioteki organizowane są na wzór amerykańskich *free libraries*. Każde miasto i przeważnie każda gmina wiejska posiadają bibliotekę publiczną założoną i utrzymywaną z funduszów gminnych. Państwo udziela zapomóg w tej samej wysokości, co gmina. Prócz tych istnieją jeszcze biblioteki różnych stowarzyszeń, subsydjowane przez państwo i gminę pod warunkiem, że będą otwarte dla wszystkich. *Deichmanske Bibliotek* w Oslo, największa norweska biblioteka publiczna, mająca filję w dzielnicach robotniczych, posiada salę zebrań, z której korzystają stowarzyszenia, różne kółka lektury, kółka studjów i t. p. Prócz tego są jeszcze biblioteki wędrowne, przesyłane do miejsc połowu ryb, na dworce kolejowe, robotnikom, zatrudnionym w dokach, pracującym na dalekich przestrzeniach, latarnikom i t. p. Nadto władze państwowe stworzyły specjalne komplety bibliotek wędrownych dla marynarzy. Są one w Oslo oraz w konsulatach norweskich główniejszych portów zagranicznych. Statki norweskie, będące w podróży, otrzymują te komplety bezpłatnie.

W styczniu r. 1923 Norwegja miała 1121 bibliotek publicznych w 63 miastach oraz 1158 — w 648 gminach wiejskich. W r. 1922/23 municypja wydatkowała na rzecz bibliotek około miliona koron, państwo około 180 tys. koron.

Danja ma liczne biblioteki wiejskie, które możnaby nazwać parafjalnemi. Biblioteki publiczne duńskie wzięły początek z przedsięwzięć prywatnych, podejmowanych na wsi i w miastach. Po pewnym czasie gminy zaczęły udzielać bibliotekom niewielkich zasiłków. Za przykładem gmin poszły kasy oszczędności, kooperatywy, banki i różne instytucje gospodarcze i finansowe, ułatwiając w ten sposób rozwój bibliotek a przez to przyczyniając się do wznowienia czytelnictwa.

Państwo też nie pozostaje wtyle, w roku 1919 rząd duński udzielił 30.000 kor. zapomogi na zakup książek.

**Duńska usta-
wa o biblijo-
tekach** Działalność na polu bibliotekarstwa w Danji prowa-
dzona jest przez związki biblioteczne. W r. 1920 parla-
ment uchwalił ustawę o bibliotekach powszechnych.

Na zasadzie tej ustawy zapomogę państwową otrzymują te biblio-
teki, które mają za zadanie rozpowszechniać wiadomości i sze-
rzyć oświatę (§ 4). Z reguły otrzymuje jedna biblioteka w każ-
dem mieście i w każdej gminie zasiłek państwowy (§ 1). Zasiłek
władz lokalnych może mieć także charakter świadczeń jak do-
starczenie lokalu, opału i światła dla biblioteki... (§ 4). Prawo wła-
sności do tych bibliotek, które czynność swą zawiesiły przechod-
dzi na gminy lub państwo... Biblioteka, będąca instytucją gminną
lub przedsięwzięciem niezależnym lub wreszcie należąca do związ-
ku, który ma za cel główny prowadzenie pracy bibliotecznej, win-
na wypożyczać książki bądź bezpłatnie, bądź też za niską opłatą
wszystkim w obrębie działania biblioteki zamieszkałym obywa-
telom, poczynając od lat 14. Tam, gdzie znajduje się czytelnia,
winni mieć wszyscy wolny do niej dostęp (§ 7). Ustanowiona
została państwowa rada biblioteczna (*Biblioteksraadet*), wykony-
wująca nadzór. Przy radzie czynna jest komisja biblioteczna
(*Statens Bibliotekstilsyn*), której zadaniem jest rozdzielanie za-
pomóg bibliotekom, nadzór i wreszcie udzielanie im rad i wska-
zówek. Komisja biblioteczna ogniskuje więc działalność na polu
bibliotekarstwa w całym kraju.

**Kursy dla
bibliotekarzy** Co drugi rok odbywają się w Kopenhadze półroczne
kursy dla bibliotekarzy.

Wykłady są następujące: 1. Filozofja i zadania praktyki bibliotekarskiej.
2. Historia książki i bibliotek. 3. Katalogowanie książek. 4. Klasyfikacja książek.
5. Historia literatury. 6. Nauka o gazetach. 7. Biblioteki zagraniczne. Nabywa-
nie książek. 8. Bibliografja. Księgi pomocnicze. 9. Przegląd bibliotek duńskich.
10. Prawodawstwo w zakresie bibliotek. 11. Stosunek bibliotekarstwa do nowo-
czesnych kierunków na polu oświaty ludowej. 12. Czytanie starych dzieł. 13. Co-
dzienne praktyka bibliotekarska (technika, administracja, buchalterja biblio-
tekarska).

Związek bibliotekarzy duńskich wydaje czasopismo *Bogens Verden* (Świat książki) w 3500 egz. nakładu!! Kierownikiem jest Svend Dahl, inspektor bibliotekarski i autor wybitnego dzieła *Haandbog i Bibliotekskundskab*.

W roku 1921/22 Danja miała 733 biblioteki subsydjowane przez rząd. Liczyły one 937.150 tomów, miały 4762800 wypożyczeń; zasilek gminy wynosił 1.027.200 kor. duń., państwowy zasilek wynosił 564.850 kor. duń. Wogóle jeśli się obliczy wszystkie zasiłki jakie w r. 1921/22 w Danji otrzymały biblioteki, to suma wyniesie przeszło 2 miliony koron duńskich.³⁴

W Finlandji w każdej gminie znajduje się biblioteka. We wszystkich państwach skandynawskich jest w ministerjum oświaty specjalny referat poświęcony sprawie popularyzacji książki wśród szerokich mas ludowych.

Kółka naukowe Dewey głosił ongi w Ameryce, że „biblioteka jest szkołą”, zrozumiałe więc, że biblioteki tworzą jakby ośrodek kółek naukowych (*Studiecirklar*).

W roku 1919—20 liczba tych kółek wynosiła 811, miały one 11.252 członków. W r. 1922 funkcjonowało 1387 kółek.

Na polu oświaty pozaszkolnej w zakresie działalności bibliotecznej, związanej w miastach ściśle z kółkami oświatowymi, spotkały się dwie niezależne od siebie organizacje. Mianowicie Międzynarodowy Zakon Dobrych Templarjuszów (*I. O. G. T.*), prowadzący propagandę wstrzemięźliwości i organizacje robotnicze, scentralizowane potem w *A. F. B.* ściślej zaś mówiąc, Międzynarodowy Zakon Dobrych Templarjuszów rozpoczął pierwszy tę działalność oświatową, którą teraz prowadzi wspólnie ze Związkiem Oświatowym Robotników.

Templarjusz Mianowicie w okresie 1895—1902 prowadził kursy wieczorne, a od r. 1902 zorganizował ruch kółek naukowych (*Studiecirkelrørelsen*). Pierwsze takie kółko powstaje we wrześniu 1902 r. w Lund. Towarzystwa propagandy wstrzemięźliwości położyły duże zasługi na polu organizowania

³⁴ Ant. Matula, Lidová výchova v Dánsku (*Česká Osvěta*, roč. XX. N 9, str. 258—259).

kólek naukowych, które obecnie prowadzą działalność pod ogólnym patronatem *A. B. F.*, jako instytucji, organizującej wszelką pracę oświatową wśród robotników Szwecji.

Zakon Międzynarodowy Dobrych Templarjuszów (*Internationalgoodtemplarorden*) liczy około 132 tys. członków.

Zakon Narodowych Templarjuszów (*Nationaltemplarorden*) ma około 43 tys. członków.

W roku 1921/22 te dwa zakony zorganizowały 450 kólek, które zgrupowały blisko dziewięć tysięcy członków, mających do swego rozporządzenia 52 tysiące książek.

Oprócz tego czynne jest jeszcze Szwedzkie Stowarzyszenie Niebieskiej Podwiązki (*Blåbandsförbundet*), mające około 63 tys. członków. Zorganizowało ono 242 kółka, liczące 3370 członków, dla których biblioteki stowarzyszenia miały 17 tysięcy książek.

Następnie Stowarzyszenie Młodzieży Rolniczej (*Jordbrukarnes ungdomsförbundet*) zaczęło organizować kółka w r. 1920; w r. 1922 zorganizowało 50 kólek, mających około tysiąca członków.

Centralą tych organizacji jest Zakon Dobrych Templarjuszów (*Goodtemplarorden*).

Templarjusze są organizacją wolnomularską.

W zakresie organizowania kólek naukowych najmłodszą instytucją jest Związek Oświatowy Robotników. Ale jest to organizacja niezmiernie żywotna, mająca w całym kraju swoje przedstawicielstwa (lokalne komitety oświatowe), a przytem organizacja pracująca łącznie z szeregiem stowarzyszeń czynnych na polu oświatowym. Działalność tych stowarzyszeń jest podporządkowana ogólnemu planowi oświatowemu Związku.

Kółka oświatowe same wspólnie z komitetem oświatowym i za poradą instruktora układają swoje programy zupełnie dowolnie. Kółka są bez nauczyciela i z nauczycielem.

Typy kólek W kółkach bez nauczyciela studja odbywają się w formie lektury wspólnej (*läsecirkeln* albo *uppläsningcirkeln*) jednego dzieła, przyczem wywiązuje się dyskusja.

Metoda ta daje dobre rezultaty. Umożliwia lepsze poznanie książki. Jest pierwszym szczeblem w pracy oświatowej. Liczba członków waha się od 15 do 20. Drugą formą, a raczej następnym szczeblem dla zaawansowanych, są kółka referatów, (*refe-*

ratcirkeln). Referaty są wygłaszane po kolei przez członków, odnośnie do pewnej części przedmiotu wybranego. Referaty opracowywane są na podstawie książek. Po referatach odbywają się dyskusje. Ten typ kółek, polegający na tem, że członkowie w ciągu roku studjują systematycznie jakiś kurs (*kurscirkeln*), rozwija się bardzo, zwłaszcza w Danji. Ten typ kółek pracuje naogół bez nauczycieli.

Innym typem są kółka z nauczycielem, a więc kółka szkolne (*skolcirkeln*). Ten rodzaj zbliżony jest do angielskich klas wychowawczych (*Tutorial classes*). W roku 1922 A. B. F. zorganizował w wielu miejscowościach wyższe kółka szkolne z nauczycielami ze Stockholmu. Doświadczenie wskazuje, że najlepszymi kierownikami kółek szkolnych są nauczyciele uniwersytetów wiejskich. Na jesieni 1922 r. zorganizowano dwuletnie uniwersyteckie kółka (*universitetscirklar*), poświęcone ekonomji społecznej. Kółko w Stockholmie znajduje się pod kierownictwem prof. Gösta Bagge, a w Malmö pod kierownictwem prof. Emila Sommarina. Te dwa kółka powstały z inicjatywy departamentu wyznań.

Instytut Robotniczy zorganizował jeszcze w Stockholmie kółko, poświęcone studjom chemicznym. Te kółka pozostają pod kierownictwem profesorów uniwersytetu. Są one niekiedy trzyletnie. Noszą także nazwę kółek studjów naukowych (*Vetenskapliga Studiecirklar*).

Są jeszcze kółka objaśniające (*Utredningscirkelns*), które mają za zadanie, za pomocą podziału pracy i współpracy między uczęszczającymi, wyjaśnić i opracować referat w jakiejś sprawie. Takie kółka zbierają się przeważnie przez osoby interesujące się nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie sprawami administracji państwowej i samorządu komunalnego. Przypominają one angielskie klasy wychowawcze i są wynikiem bezpośrednich potrzeb życia. Duży udział robotników w przedstawicielstwach państwowych i komunalnych zmusza ich często do spełniania władzy wykonawczej, a więc ponoszenia odpowiedzialności. Kółka, zwłaszcza objaśniające, pozwalają na zdobycie wiedzy potrzebnej.

Te wszystkie kółka są odpowiednio do środowiska, zmodyfikowanymi odmianami powstałymi pod wpływem angielskich *tutorial classes*.

Z takich praktycznych potrzeb życiowych powstały też zorganizowane przez Związek Kooperatyw kółka naukowe z pomocą korespondencji (*Undervisningen för Studiecirklar pr korrespondens*). Ten anglosaski sposób oświaty pozaszkolnej, bardzo rozpowszechniony w Ameryce i Anglii, cieszy się coraz większą popularnością w Szwecji. Czynne są kursy buchalterji (w 15 listach), szwedzkiego, bankowości, arytmetyki handlowej (w 15 listach) i nauki o samorządzie. Koszt listu wynosi przeciętnie 1 koronę.

Praca kółka Kółko składające się z paru osób albo też kilka kótek, tworzących grupę, opracowują i dyskutują pewne kwestje. Dla tych opracowań otrzymują wzory z pytaniami, odpowiedziami i zagadnieniami. Wyjaśnień udziela wydział oświatowy Związku Kooperatyw. Korespondencję prowadzi kierownik kółka lub grupy.

Postępy uczniów są notowane, a po skończeniu kursu wydział wydaje świadectwa, które służą przy zgłaszaniu się o posady w kooperatywach. Kółka naukowe z pomocą korespondencji prowadzone są poza organizacją kótek, pozostających pod protektorem Związku Oświatowego Robotników.

W czerwcu r. 1922 było czynnych 50 kótek korespondencyjnych, prowadzonych przez Związek Spółdzielczy. Miały one około 4300 członków.³⁵

Z działalnością oświatową kótek wogóle związane jest ściśle wydawanie dwu czasopism, poświęconych omawianiu różnych spraw niezmiernie dla uczących się pożytecznych. Pisma te, a zwłaszcza *Bokstugan*, wydawany od 1917 r. przez I. O. G. T. (Międzynarodowy Zakon Dobrych Templarjuszy) i A. B. F. zamieszczają plany studjów.

Bokstugan wychodzi w dziesięciu zeszytach rocznie i kosztuje 3,75 koron, zaś *Studiekamraten*, dwutygodnik kosztuje 5 kor. szwedzkich rocznie i poświęcony jest samokształceniu.

³⁵ L'éducation ouvrière en Suède (Revue International du Travail, Mai 1923, str. 829).

Praca wewnętrzna kółka lektury wspólnej jest następująca: Do dyskusji np. nad etyką podane są następujące książki: J. Stuart Mill „Utylitaryzm”, Spencer „Etyka”, Kant „Podstawy dla wszelkiej przyszłej metafizyki”, Christensen, Dam i Lambek „Zasady moralności”. W związku z czytaniem książki Milla, jako zasadniczej, rozwija się dyskusja na podstawie szeregu pytań, podanych w specjalnym formularzu.

W kółkach referatowych lub naukowych (*Kurscirceln*) studia są prowadzone na podstawie planów drukowanych w *Bokstugan*. Więc np. plan studjów nad etyką został opracowany przez komitet filozoficzny A. B. F. Podana jest literatura, cztery dzieła zasadnicze: Christensena „Zasady moralne”, J. S. Milla „Utylitaryzm”, H. Larssona „Idee i obowiązki” oraz tegoż „Platon i nasze czasy”. Dla lektury uzupełniającej służy jeszcze dziesięciu autorów, między innymi Windelband, Platon, Kant i Nietzsche.

Studia składają się z dziesięciu (w tym wypadku) dyskusyj, podzielonych na różne tematy. Każda dyskusja oparta jest na jakimś zasadniczym temacie poruszonym przez jedno z czterech dzieł podstawowych. Do każdego tematu wskazane jest dzieło i odpowiednie w nim strony do przestudjowania.

W podobny sposób zorganizowane są kółka naukowe studjujące różne kwestje. Poziom studjów jest wysoki. Naprzykład na literaturę do studjów nauki społecznej składają się, między innymi, dzieła ogólnie znane, autorów o sławie europejskiej: F. Lista, Adama Smitha, Liefmanna, Cassel'a, lorda Hugh Cecila, Hobhouse'a, Bebla, Vandervelde'a, Mac Donalda.

Plan studjów psychologii religijnej obejmuje dzieła W. Jamesa, V. Nystroma, Marka Aureljusza, Epikteta, M. Kocha, E. Boutroux, św. Augustyna, E. Fogelklona i Wenera Sombarta.

Kółka studjujące historję kultury mają polecone między innymi dzieła Deussena „Filozofja biblji”, słynnego belgijskiego historyka i archeologa I. Cumonta „Religje astralne”, znane prace Belocha, Poehlmana, Mommsena, Gastona Boissiera „Cycero i jego przyjaciele” i t. p.

Literatura powyższa świadczy o wysokim poziomie studjów,

a powtórę o kulturze narodu, który ma w tłumaczeniu klasyczne z każdej dziedziny dzieła i dzięki temu robotnicy mogą korzystać z dorobku myśli wszechludzkiej, czerpią wiedzę z pierwszego źródła.

Rozległość nauczania Zakres studjów jest zupełnie dowolny. Od matematyki do literatury pięknej, od biologii do filozofji, historii, od geografji czy higieny społecznej do literatury szwedzkiej, czy psychologji religji — cała skarbnica wiedzy ludzkiej stoi otworem dla robotników Szwecji.

W roku 1919 w kółkach studjowano przedmioty następujące:³⁶

Tematy kółek naukowych.

PRZEDMIOTY	Liczba kółek	% w stosunku do liczby kółek
Literatura piękna i historja literatury	359	48,17
Nauka o państwie i samorządzie	159	21,34
Język szwedzki	83	11,14
Teorja i historja socjalizmu	74	9,50
Matematyka	54	7,25
Historja	54	7,25
Języki obce	44	5,96
Buchalterja	37	4,97
Nauki społeczne	22	2,95
Nauki przyrodnicze	19	2,56
Ekonomja społeczna	18	2,28
Filozofja i psychologja	14	1,88
Nauka języka (składnia, stylistyka itd.)	14	1,88
Esperanto, Ido	9	1,21
Kooperacja	8	1,07
Geografja i krajoznawstwo	8	1,07
Ruch zawodowy	8	1,07
Religja i historje religij	5	0,67
Praca oświatowa i wychowanie	4	0,54
Recytacja i deklamacja	3	0,40
Nauka prowadzenia zebrań	3	—
Szkolenie funkcjonariuszy związk. zawod.	2	—
Muzyka kameralna i śpiew	2	—
Nauka o handlu	2	—

W 1921/22 r. 30% studjowało tematy literackie, zaś 57% nauki społeczno-ekonomiczne.

³⁶ Arbetarnes Bildningsförbund. — Verksamhetsberättelse för åttonde arbetsåret 1 Juni 1919 — 31 Maj 1920. Stockholm 1920, str. 28.

Koszty kółka i biblioteki opłacają członkowie ze składek i subwencji, otrzymywanej od Związku.

Od chwili założenia ABF udzielił zapomogi: 234.000 kor. na organizację odczytów i 300.000 na zakup książek.

Pomocy finansowej udzielają też towarzystwa wstrzemięźliwości, rząd i organizacje komunalne. Zakon Dobrych Templariuszy rocznie udziela przeszło 100.000 koron. Wielka loża tej organizacji otrzymuje od rządu subsydjum w sumie 12.000 koron rocznie. Inne stowarzyszenia wstrzemięźliwości ofiarowują również pewne sumy.

O rozwoju kółek i wzrastaniu sumy zapomóg informuje poniższe zestawienie.³⁷

Rozwój kółek naukowych i suma zapomóg.

ROK	Liczba kółek czynnych	Liczba członków	Liczba bibliotek	Zapomogi dla kółek na książki w kor. szw.				Razem
				Dodatek mieszkaniowy	Zapomoga od A. B. F.	Zapom. od rządu	Zapom. od sejmików	
1912—13	57	785	51	1.664,21	1.589,60	—	—	3.253,81
1913—14	134	1824	113	4.235,51	3.105,76	—	—	7.341,27
1914—15	198	2648	155	5.213,67	3.291,09	3.425,54	—	11.930,30
1915—16	258	3134	206	6.590,19	4.302,96	4.192,29	266,15	15.351,59
1916—17	326	4010	261	10.557,08	5.288,57	5.579,65	295,06	21.720,36
1917—18	423	5535	304	13.121,71	3.442,30	7.976,32	1.588,87	26.129,20
1918—19	515	6741	358	15.949,32	3.615,37	8.269,50	1.660,50	29.494,69
1919—20	811	11252	425	28.449,64	4.714,76	10.612,59	4.533,45	48.310,44
—	—	—	—	85.781,33	29.350,41	40.055,89	8.344,03	163.531,66

Kółka rozwijają się stale, liczba członków wzrasta. Uderzającym jest zwłaszcza niemal stu procentowy wzrost członków w r. 1919/20.

W r. 1921/22 różnych kółek było około 3320 i miały one przeszło 50.000 członków, przeważnie ze sfery robotniczej albo z pośród wieśniaków. W r. 1921/22

³⁷ A. B. F. — Studiecirkelverksamheten, Stockholm 1920, str. 3; Verksamhetsberättelse etc. etc., Stockholm 1920, str. 30.

pod bezpośrednim kierownictwem *A. B. F.* było 1237 kótek, liczących 20.000 członków. Kółka miały 620 bibliotek.³⁸

Templarjusze i *A. B. F.* prowadzą ożywioną działalność na polu rozwoju bibliotek, urządzania odczytów i organizowania kótek.

Rozwój dziesięcioletni działalności Międzynarodowych Templarjuszy, Narodowych Templarjuszy i *A. B. F.* na polu kótek naukowych.³⁹

ROK	I. O. G. T.		N. T. O.		A. B. F.	
	Kółka	Członkowie	Kółka	Członkowie	Kółka	Członkowie
1912—13	823	11.842	—	—	57	785
1913—14	894	12.426	280	—	134	1.824
1914—15	939	12.556	—	—	198	2.648
1915—16	1.012	13.508	288	6.994	258	3.134
1916—17	1.083	14.676	—	—	326	4.010
1917—18	1.141	16.083	377	8.763	423	5.535
1918—19	1.147	17.306	—	—	515	6.741
1919—20	1.177	18.409	379	7.476	811	11.252
1920—21	1.203	19.223	—	—	1.097	15.495
1921—22	1.283	20.240	446	8.767	1.387	19.060
1922—23	1.316	19.671	459	6.765	1.638	21.687

Gdy w roku 1920 wprowadzono w Szwecji ustawowo ośmiogodzinny dzień pracy, odbiło się to korzystnie na ruchu oświatowym. Po 1920 r. ilość kótek podwoiła się. Jeśli zwrócić uwagę na wzrost członków *A. B. F.* w ostatnim czteroleciu widać, że jest znaczny. Tego liczbowego zwiększenia nie zauważa się w dwu związkach Templarjuszy (*I. O. G. T.* i *N. T. O.*), a to z tego powodu, że *A. B. F.* grupuje przeważnie element robotniczy podczas kiedy w związkach Templarjuszy organizują się robotnicy rolni, rzemieślnicy, wieśniacy, proletarijat zaś fabryczny stanowi zaledwie 25% ogółu członków.

³⁸ L'éducation ouvrière en Suède (Revue Internationale du Travail, Mai 1923, str. 829).

³⁹ M. B. Nyström, L'utilisation des loisirs des travailleurs en Suède (Revue Internationale du Travail N 6, Juin 1924, str. 909).

Jest widocznie związana z duchem czasu ta forma oświaty pozaszkolnej wśród ludności pracującej. Zarówno bowiem w Szwecji, jak i w Anglii (klasy wychowawcze) lub w Niemczech (*Arbeitsgemeinschaft*), cieszy się ta forma powodzeniem. Na tej drodze robotnicy zdobywają to, co się nazywa „wykształcenie wyższe”. Jest ono częstokroć wszechstronniejsze i głębsze, niż zwykłe wykształcenie uniwersyteckie, mające na celu zawodowe przygotowanie (medycy, prawnicy, nauczyciele, urzędnicy). Uniwersytet klasyczny kształci zawodowców, nie zawsze biorąc pod uwagę rozwój ogólny.

„Kółka” powstają także w Norwegji i Danji.

Kursy odczytowe i rozwoju bibliotek. Rozwój kółek uzależnionych jest od powstawania bibliotek. Stanowi bowiem biblioteka podstawę działalności kółka. Książka odgrywa wielką rolę w pracy oświatowej w Szwecji. Ale łącznie z działalnością bibliotek i kółek naukowych czynne są też i kursy odczytowe, obejmujące cykle, składające się z 3—10 odczytów. Słuchacze wplacają do Związku za odczyty pewną opłatę, za cykl 3—6 odczytów, 75 koron, poczem Związek opłaca prelegentów. Odczyty są więc na ogół drogie. Dzięki organizacji *A. B. F.* kraj cały jest obsługiwany w równym stopniu przez akcję odczytową. Kursy odczytowe zorganizowane są w ten sposób, że podobnie, jak biblioteki, stają się również — ogniskiem działalności oświatowej. W lokalu bowiem kursów wypożyczane są i sprzedawane książki oraz na miejscu organizują się kółka naukowe w związku z przedmiotem ujętym przez kurs odczytowy. Prelegenci udzielają wszelkich, najszczególowszych informacji, dotyczących literatury i studjów. Kursy odczytowe są w dość ścisłym związku z kółkami naukowymi. Spełniają rolę inspiratorów kółek, częstokroć zaś studja w kółkach są prowadzone równolegle ze słuchaniem odczytów. Można by powiedzieć, że odczyty spełniają rolę wykładów, praca w kółkach zaś — to seminarjum.

Od założenia Związku Oświatowego Robotników, t. j. od r. 1912 do 1920 urządzono 3047 kursów odczytowych.

Rozwój kursów odczytowych (według tematów): ⁴⁰

T E M A T Y	1912—13	1913—14	1914—15	1915—16	1916—17	1917—18	1918—19	1919—20	Razem
	Ekonomia społ. z kooperacją	68	176	48	133	43	52	153	467
Socjalizm	25	76	30	26	58	56	39	160	470
Nauka o państwie i samorządzie	—	48	12	32	43	33	155	401	724
Przedmioty literackie	—	17	10	8	16	53	32	73	209
Związki zawodowe etc.	—	21	9	10	13	31	3	27	114
Nauki przyrodnicze	—	4	—	25	12	20	3	31	95
Historja	—	31	28	17	10	7	—	—	93
Różne	6	25	4	—	9	6	40	112	202
Różne	99	398	141	251	204	258	425	1271	3047

Odczyty te odbywają się w lokalach stowarzyszeń współdzielczych, instytucyj oświatowych, w lokalach partji robotniczych, w klubie socjalnodemokratycznym, w pomieszczeniach kółek naukowych, towarzystw wstrzemięźliwości i t. p.

Tematy kursów odczytowych są różnorodne. Poziom zazwyczaj wysoki.

W r. 1919—1920 odbyły się kursy odczytowe na tematy: ekonomji społecznej, kooperacji, kwestji rolnej, historji i teorji socjalizmu, nauki o państwie i samorządzie, ruchu zawodowego, higieny społecznej, pracy oświatowej, historji literatury i t. p.

Oto np. siedmiu profesorów i działaczy na niwie spółdzielczej w 77 odczytach zaznajamia słuchaczy z historją, organizacją, teorją i praktyką kooperacji. Takie odczyty cieszą się dużą frekwencją słuchaczy, pracujących na niwie spółdzielczej.

Robotnicy szwedzcy biorą czynny udział w samorządzie, jak również w życiu politycznym swego kraju. Ale, gdy się mówi, że robotnicy Szwecji biorą czynny udział w samorządzie, to nie znaczy, że do pracy samorządowej przystępują ignoranci, którzy się „zaprawiają w ogniu doświadczeń życiowych” do rządzenia spraz

⁴⁰ Verksamhetsberättelse etc. etc., 33.

wami komunalnemi, na czem cierpi oczywiście gmina. Właśnie dlatego, że w samorządzie jest dużo przedstawicieli robotniczych, nauce o państwie i samorządzie poświęcono w 1919/20 największą liczbę — 401 odczytów w 79 serjach. Robotnicy szwedzcy biorą czynny udział w życiu politycznym kraju; partje robotnicze szwedzkie, to partje socjalistyczne. Ale robotnik szwedzki zna socjalizm nie tylko z wiecowych przemówień albo popularnych broszurek, lecz studjuje go tak, jak każdy inny przedmiot. Socjalizmowi w roku 1919/20 poświęcono 160 odczytów w 30 kursach.

Tematy tych kursów odczytowych były następujące: Demokracja i socjalizm w Helladzie (6 odczytów), Doktryna Marxa wobec krytyki socjalistycznej (6 odczytów), Socjalizm angielski (6 odczytów), Teorje socjalistyczne z historycznego punktu widzenia (4 odczyty), Wstęp do studjów nad socjalizmem (6 odczytów), Socjalizm utopiiny (4 odczyty), Marxizm (8 odczytów), Socjalna Demokracja Niemiec (6 odczytów), Socjalizm niemiecki (15 odczytów), Historia Socjalizmu (7 odczytów) Szwedzy utopiści (5 odczytów), Socjalizm (3 kursy w 15 odczytach), Socjalizm i wojna (4 odczyty), Wojna światowa i socjalna demokracja (4 odczyty).

Jakie zagadnienia poruszane są na kursach, wystarczy przytoczyć tytuły poszczególnych odczytów z serji socjalizmu: reformizm, radykalizm, ministerjalizm, społeczna statystyka i dynamika, liberalizm i demokracja, socjalizm państwowy i komunalny, demokracja ekonomiczna, rewizjonizm i neomarxizm, sprawa koncentracji i trustów w produkcji współczesnej i t. p.

Rozmyślnie nieco szczegółowiej rozpatrzyłem odczyty, dotyczące socjalizmu. Albowiem wśród klasy robotniczej miejskiej socjalizm dziś gra dużą rolę. W Szwecji zaś partja robotnicza znaczy to samo, co socjalistyczna. Studja więc nad socjalizmem głębsze, na szerszą skalę zakrojone, postawione na wysokim poziomie, nie zamknięte w ciasne ramki doktryny partyjnej, świadczą w jaskrawy sposób o poważnym charakterze akcji oświatowej, prowadzonej przez Związek Oświatowy Robotników.

Zagadnienia, poruszane np. w powyżej przytoczonej serji odczytowej, są zupełnie obce nie tylko polskiemu robotnikowi, ale i tzw. inteligentowi. Tymczasem klasa robotnicza Szwecji rozszerza we wszystkich dziedzinach wiedzy ludzkiej widnokreśli swego poznania.

To też kursy odczytowe cieszą się powodzeniem i rozwijają się stale.

W r. 1919/20 w 222 miejscowościach zorganizowano 315 kursów odczytowych, obejmujących 1271 odczytów. W r. 1920/21 zorganizowano 1322 odczyty, a w r. 1921 do 1922 odbyło się 1255 odczytów.

Koszty ogólne tych odczytów wynosiły 56.019,13.

Koszty kursów odczytowych.⁴¹

ROK	Liczba miejscowości	Liczba kursów odczytowych	Liczba odczytów	Liczba prelegentów	Przeciętna liczba słuchaczy odczytu	Koszty (bez kosztów lokalu)	Zapomoga od A. B. F.	Zapomoga od rządu
1912—13	17	22	99	7	70	1.550,85	550,85	—
1913—14	48	95	398	21	100	6.405,—	3.650,—	—
1914—15	28	37	141	13	70	2.823,35	1.603,35	—
1915—16	54	65	251	23	108	4.760,75	2.515,75	—
1916—17	35	53	204	18	102	4.086,95	2.221,95	—
1917—18	46	60	258	14	116	6.191,26	3.506,26	—
1918—19	88	106	425	26	91	14.410,50	8.195,30	—
1919—20	222	315	1271	53	107	39.628,26	11.753,26	11.250
Razem	—	753	3047	—	—	79.856,92	33.996,72	11.250

Godne uwagi jest, że A. B. F. zorganizował ostatnio kursy odczytowe dla bezrobotnych. Owa idea Solvay'a społecznika belgijskiego, urzeczywistniła się także w Kopenhadze, gdzie w r. 1918 związki zawodowe zorganizowały uniwersytet robotniczy dla bezrobotnych. Około 400 osób korzystało z odczytów, 100 robotnikom udzielono nauki indywidualnej. Wśród słuchaczy było około 7% kobiet. Wydatki wynosiły 50 tysięcy koron, które rząd pokrył w połowie, gmina udzieliła 18 tys. koron. Otworzono wydział sportu oraz nauki przedmiotów handlowych. Wzorem Kopenhagi inne miasta organizują również kursy dla bezrobotnych. Akcja ta napotyka jednak na trudności natury finansowej.

⁴¹ A. B. F. — Föreläsningsverksamheten. Allmänna Upplysningar om kursers anordnande samt förteckning över föreläsningkursor. Stockholm 1919, str. 3; także Verksamhetsberättelse etc. etc., Stockholm 1920, str. 33.

A. B. F. zorganizował także kursy odczytowe, poświęcone pracy oświatowej.

Następujące tematy uwzględnione w kursie o pracy oświatowej: 1) praca oświatowa wśród robotników (rodzaje pracy oświatowej w Szwecji), 2) sztuka szwedzka i domy ludowe, 3) formy pracy oświatowej, 4) uniwersytety wiejskie, 5) organizacja kółek, odczytów i t. p., 6) studja w zakresie pracy oświatowej w Szwecji, 7) teoria i praktyka ruchu oświatowego, 8) kulturalne znaczenie ruchu robotniczego, 9) prowadzenie biblioteki i t. p.

Każdy temat, powyżej najogólniej tylko zatytułowany, składa się z szeregu odczytów. W roku 1919—1920 poświęcono pracy oświatowej 18 kursów, obejmujących 70 odczytów.

Odczyty są ilustrowane obrazami świetlnymi, przytem praca oświatowa prowadzona jest łącznie z pokazami kinematograficznymi. Kinematograf został wciągnięty do całokształtu działalności oświatowej, stał się również dobrym środkiem tej działalności jak np. odczyt.

Związek Oświatowy Robotników organizuje także kursy (3 do 6 odczytów) podczas *week-end*. Tematy przeważnie ekonomiczne i kooperacja.

W r. 1921—22 urządzono 301 serji takich konferencyj w 215 miastach, państwo zaś udzieliło na ten cel 18.500 koron zapomogi.⁴²

Ta działalność połączona jest z dużymi kosztami. **Budżet i zapomogi** Budżet Związku Oświatowego Robotników pokrywany jest przeważnie przez należące doń organizacje kon-poracyjne.

Do roku 1919 każda z tych organizacji wpłacała rocznie do kasy Związku 3 otry od swego członka. Od stycznia roku 1920 organizacje wpłacają po 5 otry.

Pozatem Związek otrzymuje subsydja od rządu, sejmików gubernjalnych i od komun.

Związki zawodowe wyznaczają nadto specjalne fundusze na różne cele oświatowe.

Np. związek robotników przemysłu metalowego ofiarował w r. 1922 na kółka studjów 2085 koron i 500 koron na kursy dla bezrobotnych. Związek kolejarzy wyznaczył 3000 koron na kursy korespondencyjne, różne inne związki ofiarowały

⁴² Oscar Olsson. L'Éducation ouvrière en Suède (Informations Sociales, Nr. 6—13, 9 Nov. — 28 Dec. 1923, str. 207).

poniejsze sumy po parę set koron, na różne cele oświatowe. Nawet związki nie należące do *A. B. F.*, jak związek robotników hotelowych i restauracyjnych wyznaczył pół tysiąca koron na kółka studjów za pomocą korespondencji. Związek robotników przemysłu włóknistego nałożył podatek po 1.67% od osoby na kółka studjów dla swych członków i t. p.⁴³

W r. 1920 subwencja rządowa na zakup książek wynosiła 18.198,35 koron. Na r. 1921 otrzymał Związek od rządu 18.000 koron na odczyty, zaś Riksdag przyznał w r. 1921 Związkowi subwencję w wysokości 12.000 kor. na koszty organizacyjne i administracyjne. Całkowita zapomoga państwowa w r. 1921/22 wynosiła 58 tysięcy kor. Zapomogi sejmików wynosiły w tym czasie 22.242 koron.

W tym czasie samorzady udzieliły zapomogi 39.389 koron.

Rząd udziela znacznych zapomóg również i na akcję odczytową, organizowaną przez specjalne stowarzyszenia, tow. wstrzeźliwości czy też uniwersytety. Wogóle zapomogi rządowe dla różnych stowarzyszeń oświatowych robotniczych w Szwecji dochodzą do dwóch milionów koron rocznie.

Oświata wśród robotników.

Oświatę wśród robotników krzewią różne organizacje. Jedne z nich są to organizacje społeczne, drugie zaś czysto klasowe lub partyjne.

Najwybitniejszymi organizacjami w Szwecji, są następujące:

1. **Stowarzyszenie odczytowe** (*Föreläsningssällskapet*), zarządzające w licznych miejscowościach odczyty z rozmaitych dziedzin wiedzy.

W Lundzie, Stockholmie i Göteborgu ma ono specjalne biura centralne oświaty ludowej, które ogłaszają program odczytów. Biuro w Stockholmie współpracuje ze Związkiem Bibliotek, biuro w Lund z uniwersytetem. W r. 1922 urządzono przeszło 10.000 odczytów, których wysłuchało około miliona osób!

2. **Stowarzyszenia wstrzeźliwości** (Międzynarodowy Zakon Dobrych Templariuszy, Narodowy Zakon Dobrych Templariuszy, Stowarzyszenie Centralne wstrzeźliwości)

⁴³ Landsorganisationen i Sverige, Fackföreningsrörelsen, Stockholm, Jan. 3. 1924, str. 15—17.

ści — *Central förbundet för nykterhetsuidervisning*, Stow. Niebieskiej Podwiązki).

3. Związek Oświatowy Robotników. (*A. B. F.*),

Są to organizacje ogólne, działające na szerokim terenie. Prócz tych organizacyj czynne są jeszcze takie, co szerzą samodzielnie oświatę charakteru bardziej specjalnego, jak np. Związek Spółdzielczy, bądź też takie, co działają wśród sfer określonych, np. — organizacje partyjne.

Związek Młodzieży komunistycznej (*Kommunistiska Ungdomsförbundet*) założony w r. 1919 zorganizował samodzielnie odczyty i kółka dla nauki języka szwedzkiego, nauki o samorządzie, ekonomii politycznej, arytmetyki handlowej i buchalterji.

Związek Młodzieży Komunistycznej wykazuje dużą ruchliwość na polu oświatowym.

W r. 1920/21 zorganizował 265 kółek, podczas gdy inne organizacje (narodowe) — 224, a partja socjalno-demokratyczna tylko — 190 kółek.

Związek Oświatowy Robotników jest instytucją organizującą wszystkie prace na polu oświaty wśród robotników. W zakresie pracy oświatowej organizacje owe na terenie związku działają zgodnie. Niektóre z tych organizacyj prowadzą autonomicznie kursy odczytowe czy kółka.

W ścisłej łączności z biurem centralnem *A. B. F.* pozostaje np. kierownik oświatowy „Związku Oświatowego Młodzieży Socjalno-Demokratycznej”, który to Związek w r. 1919 i 1920 prowadził 181 kółek, liczących 2244 członków.

Udział w kółkach Oświatowych członków różnych stronnictw jest następujący: partja komunistyczna ma 25% swoich członków, zorganizowanych w kółkach oświatowych, Związek Młodzieży Socjalnodemokratycznej — 21%, Stow. wstrzemięźliwości *Verdandi* 19%, Związek Młodzieży Komunistycznej 16%.

Norwegja Zainicjowane w Szwecji kółka naukowe rozwijają się ostatnimi czasy równie pomyślnie w Norwegji i Finlandji, w której działa fiński Związek Oświatowy Robotników (*Työväen Sivistyllitto*), zorganizowany podobnie jak szwedzki.

Finlandja W r. 1923 fiński Związek Oświatowy Robotników (*T. S.*) grupował 15 różnych organizacyj, liczących 303.800 członków. W tym też roku zorganizował on 102 kursy, na które uczęszczało 40.260 słuchaczy. Czynnych było 114 kółek naukowych, na których studjowano sprawy społeczne, ruch robotniczy, prawodawstwo robotnicze, kwestje historyczne i filozoficzne, literaturę i sztuki piękne, nauki przyrodnicze, języki i t. p. Fiński Związek Oświatowy Robotników otrzymuje zapomogi od państwa. Wogóle władze rządowe fińskie subwencjonują różne przedsięwzięcia kulturalno-oświatowe, często pokrywając więcej niż połowę wszystkich wydatków. Państwo subwencjonuje 16 teatrów robotniczych oraz związek teatrów robotniczych.

Stowarzyszenie Oświaty Ludowej (*Kansanvalistusseura*) prowadzi kursy korespondencyjne. W r. 1922 korzystało z nich 4570 osób.

Z inicjatywy *T. S.* i wydziału oświatowego Związku Spółdzielczego założono w pobliżu Helsingforsu Akademię Robotniczą *Grankula* przypominającą *Ruskin College*.

Działalność oświatowa Związku Spółdzielczego.

Wzmiankowany już Związek Spółdzielczy (*Kooperativa Förbundet*) za pośrednictwem swego wydziału oświatowego prowadzi od r. 1918 akcję oświatową. Niezależnie od kółek korespondencyjnych Związek Spółdzielczy za pomocą kursów odczytowych i kółek naukowych prowadzi dobrze zorganizowaną, głęboko pomyślaną i w szerokie ramy ujętą akcję oświaty spółdzielczej.

Kursy 100-godzinne W r. 1916 Związek Spółdzielczy urządził w Sztokholmie sześciomiesięczne kursy spółdzielcze dla funkcjonariuszy stowarzyszeń spółdzielczych. Wypracowano system kursów 100 godzinnych. Plan wykładów następujący:⁴⁴

Buchalterja	25 godzin
Prawoznawstwo	12 "
Towaroznawstwo	10 "
Organizacja i metoda pracy	10 "
Bankowość	5 "
Kooperacja: teoria i historia	10 "
Ekonomia społeczna	10 "
Język szwedzki	12 "
Rachunkowość	6 "

Kursy 100-godzinne obliczone są na dni dwadzieścia. Oczywiście że w zakresie programu powyżej przytoczonego w granicach 100 godzin, czynione są różne przemieszczenia. Uwzględniane są takie tematy, jak technika bilanso-

⁴⁴ Kooperationsens Utbildningsfråga. Utlåtande avgivet av den av K. F. s K. F. F. s styrelser tillsatta. Utbildnings-Kommitén. Stockholm 1918, str. 16

wania, rewizja stowarzyszeń spółdzielczych, prawo handlowe, nauka o handlu, korespondencja handlowa, technika odczytów, kooperacja w Szwecji i t. p. Słuchacze są zaznajamiani praktycznie z różnymi wydawnictwami spółdzielczymi, uczą się redagować ogłoszenia i afisze o odczytach i t. p.: są również zaznajamiani z prasą spółdzielczą. Nauka odbywa się systemem wykładów, po których następują dyskusje. Wykłady ilustrowane przezroczami lub pokazami filmowymi.

Poza tym uczestnicy kursów odbywają dłuższe dyskusje na temat zagadnień i prac związanych z kooperacją. (np. dyskusje o metodach propagandy spółdzielczej).

Krótkie kursy Urządzane są również krótkie kursy odczytowe, składające się z 4—5 odczytów. W zakresie odczytów z ekonomji i kooperacji Związek Spółdzielczy spożytkowyywa serje odczytowe A. B. F. Często urządza się również krótkie kursy dla członków zarządów czy rad nadzorczych stowarzyszeń spółdzielczych oraz dla rewidentów. Oprócz kursów ogólnych wychowania spółdzielczego, przeznaczonych dla czynnych lub przyszłych pracowników

Studjum kółek Stowarzyszeń, prowadzone jest także Studjum kooperatywy kooperacji spożywczej (*Studiet av Konsument-Kooperationen*). To studjum przeznaczone jest nie tylko dla biorących udział w ruchu spółdzielczym, ale i dla interesujących się tym ruchem (tak zwani w Szwecji *fem-procents Kooperatören* — Kooperatyści pięcioprocentowi). Przy stowarzyszeniach spółdzielczych tworzą się kółka studjów. Podstawę nauki tworzą książki, które się studjuje według opracowanych programów. Poszczególne zagadnienia grupują się około trzech punktów wytycznych: historia kooperacji, zasady i teoria kooperacji, organizacja spółdzielcza i problematyki aktualne. Związek spółdzielczy jakoteż — i A. B. F. udziela wszelkiej pomocy uczestnikom kółek.

Kierownik wydziału oświaty Związku Spółdzielczego jest w ścisłej łączności z biurem centralnem A. B. F.

Ogólna charakterystyka pracy oświatowej w Skandynawji.

Znaczenie kółek „Dzięki systemowi Kółek naukowych, Szwedzi wznieśli się na taki stopień, że dotąd nie dorównał im w dziedzinie oświaty pozaszkolnej dla robotników żaden inny kraj na świecie”.⁴⁵ Jedynie działalność angielskich klas wychowawczych, zapoczątkowanych przez A. Mansbridge'a, można porównać z kółkami naukowymi. Ale liczebność angielskich klas wychowawczych jest znacznie mniejsza.

⁴⁵ Adult Education in Sweden (Bulletin XV of the W. A. for A. E. February 1923, str. 4).

W r. 1919/20 w angielskich klasach wychowawczych uczestniczyło 5528 osób, podczas gdy w szwedzkich kółkach naukowych było wówczas 11252 osoby.

Pierwlastki etyczne Przytem w szwedzkiej pracy oświatowej położony jest nacisk nietylko na ilość. Działalność ta zatacza istotnie coraz szersze kręgi, wszakże zwrócona jest baczna uwaga i na pogłębienie samej akcji wychowawczej, która znów zawiera wyraźne cechy treści etyczno-społecznej.

Jeżeli się zważy całokształt pracy oświatowej wśród dorosłych w Skandynawji, pracy, prowadzonej z wielkim nakładem energii i środków finansowych, trzeba przyznać, że w wyniku otrzymano również i rezultaty nadzwyczajne. Wyniki tego wysiłku zawdzięczać należy w dużej mierze *A. B. F.*, on bowiem stał się ogniskiem pracy oświatowej promieniującej na cały kraj.

Demokracja kulturalna Związek Oświatowy Robotników w działalności swej objął całokształt życia kulturalnego klasy robotniczej. Nietylko kultura umysłu, ale i kultura ducha, więcej — i kultura ciała. A więc oprócz zdobywania wiedzy i kształcenie fizyczne (*fysisk fostran*) oraz kultura rozrywek t. j. śpiew i muzyka, teatr i kinematograf, a ostatnio nawet radio. Wszystkie zdobycze cywilizacyjne są wyzyskane w szerokiej pracy oświatowej w tym celu, by stworzyć kulturalną w całym tego słowa znaczeniu klasę robotniczą. Demokracja osiągnęła najwyższy stopień rozwoju w Skandynawji. W Szwecji jest kulturalna demokracja, kraj ten bowiem zdobył się na olbrzymi wysiłek ucywilizowania ludzi pracy fizycznej. Wskutek tego całe społeczeństwo może duchowo żyć w atmosferze jednej epoki.

W ostatnich latach piętnastu stopa życiowa robotnika przemysłowego podniosła się znacznie. Zbliżyła się do stopy życiowej przeciętnej pracownika zawodów umysłowych. „Różnica powstała właściwie tylko w wydatkach na tzw. potrzeby umysłowe. A ta różnica staje się coraz bardziej tylko pozorna. Bo kiedy pracownik umysłowy te wydatki przeważnie pokrywa ze swego zarobku, to pracownikowi przemysłowemu w znacznej mierze odjęły je wspaniałe urządzenia społeczne i niemniej wspaniałe urządzenia poszczególnych fabryk. Kluby robotnicze, czytelnie, place sportowe, szkółki i ochronki dla dzieci, kursy do kształcące dla dzieci tworzył zbiorowy wysiłek społeczny, a także sami przemysłowcy....Domy robotników, domy umysłowych pracowników..., parki

i ogrody publiczne, brukowane albo makadamizowane ulice, oświetlenie elektryczne, wodociągi, zakłady kąpielowe, pralnie do wspólnego użytku, sklepy spółdzielcze, a obok nich handlowe przedsiębiorstwa prywatne, szkoły, szpitale i wszędzie czystość wzorowa i na każdym kroku dowody uspołecznienia i kultury, obejmujące wszystkich bez wyjątku mieszkańców — tak wygląda w Szwecji miasto fabryczne...⁴⁶

Dzięki pracy oświatowej Skandynawja ma niezmiernie wysoko stojącą kulturę demokratyczną, co więcej — posiada społeczeństwo o jednakowym mniej więcej klimacie kulturalnym we wszystkich warstwach.

W Norwegji podział na warstwy społeczne jest minimalny. Kultura demokratyczna stoi bardzo wysoko. W Szwecji, aczkolwiek różnice społeczne są dość duże (drobni i wielcy rolnicy, robotnicy i przemysłowcy), jednak dzięki wytężonej konsekwentnej pracy oświatowej podniesiono proletarjat do nowoczesnego poziomu kulturalnego, do tego poziomu, na którym najlepszą zachętą do studjów jest hasło głoszone przez szwedzki Związek Spółdzielczy: *vidare vyer* (szersze widoki).

Zdobyć szersze widoki! Pogłębić przez to ducha!
Szersze widoki!

⁴⁶ M. Goryński, Rzemienim dyszlem przez Szwecję. V. (Czas Nr. 210, 13 września 1928).

Są to spostrzeżenia poczynione przez jednego z uczestników wycieczki, zorganizowanej przez Szwedów dla prasy polskiej.

ROZDZIAŁ V

INTELIGENCJA — SIŁĄ MOTORYCZNĄ OŚWIATY I WYCHOWANIA

Włochy

Giolitti powiedział w roku 1908, że Włochy w ciągu ostatniego trzydziestolecia odrobiły pracę stu lat zaległych. Istotnie, Włochy idą szybko naprzód. Postęp bardzo duży spostrzeżga się zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, tembardziej jeśli zważyć, że w ciągu ubiegłego stulecia Włochy były najbiedniejszym krajem w Europie (*siamo poveri*), a przy tym w ostatnim dopiero ćwierćwieczu zyskały zupełną niepodległość. W spadku zaś po władzy małych księstewek włoskich, a także po panowaniu obcych, państwo włoskie otrzymało ogromną ilość analfabetów. Przyczem zupełny upadek gospodarczy kraju sprzyjał szerzeniu się tego analfabetyzmu.

Analfabetyzm Sieć szkolna nawet dzisiaj jest niewystarczająca. Wskutek kiepskich warunków zarobkowych, znaczna część ludności pędzi życie koczownicze, przenosząc się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu pracy. Ta emigracja wewnętrzna sprzyja krzewieniu się analfabetyzmu. Nadto część ludności, np. w prowincji rzymskiej i bardziej jeszcze na południu znajdowała się do niedawna w opłakanych warunkach klimatycznych i higienicznych oraz w nędznem położeniu materialnem. Ludność ta, posługująca się drewnianą sochą, nie znała użytku mydła i zegara. Wprawdzie w czterdziestoleciu od r. 1871 do r. 1911 analfabe-

tyzm zmniejszył się, ale w stopniu niezbyt wielkim, skoro na kongresie naukowym w Padwie w r. 1909 Luzzati narzekał, że około 80% ludności nie umie czytać i pisać. Są jednak duże różnice między dzielnicami. Piemont ma kilkanaście procent analfabetów, ale Toskania albo Lacjum — 45%, Kalabryja zaś nawet do 80%. W r. 1911 tylko sześć gmin w północnych Włoszech nie posiadało analfabetów na ogólną liczbę 3323 gminy. Ogromna jest również liczba półanalfabetów, nie mówiąc o rozpowszechnionym wśród ludu wtórnym analfabetyzmie.

Szkolnictwo elementarne bardzo upośledzone. „Na sto szkół ledwie dziesięć mieści się w możliwych zabudowaniach. Przeważnie szkoły mają swą siedzibę w barakach z lichu umocowanych desek, przez które łatwo przechodzi deszcz i wiatr. Zdarza się porą zimową, że te pomieszczenia szkół przez kilka miesięcy stoją pod wodą.. W prowincji Cosenza ludność miejscowa odnosi się do szkoły zupełnie obojętnie. Z pośród dziatwy, obowiązanej uczęszczać do szkoły, nie więcej niż 30% rzeczywiście chodzi na lekcje, kończy zaś kurs 3%. Samorząd miejscowy odnosi się zdecydowanie wrogo do wszelkiej oświaty i nauczycieli”¹. W Sardynji zaś jeszcze na początku XX stulecia dzieci pobierały naukę czytania od wędrownych nauczycieli, którzy uczyli za — jałmużnę, zatrzymując się w różnych wioskach po parę miesięcy. Gminy Włoch południowych wykazują frekwencję w szkołach ludowych następującą: uczniów obowiązanych uczęszczać do szkoły — 70, zapisanych — 51, rzeczywiście uczęszczających — 28, oraz tylko 3, kończących kurs².

W północnych Włoszech szkolnictwo stoi bez porównania wyżej, budowa i urządzenia są wzorowe, często wytrzymują konkurencję z najlepszymi szkołami Szwajcarii bądź Skandynawji. Ale bo też rozmaita była chyżość historyczna Toskanji a Kalabryji.

Oświata
wyższa

Różnice są duże między poszczególnymi dzielnicami w zakresie oświaty elementarnej. Ale bez porównania

¹ Uwagi Umberto Zanotti Bianco (w *Educazione Nazionale* z r. 1923) o szkolnictwie kalabryjskiem cyt. przez T e o f i l a S z c z e r b ę, *Reforma szkolnictwa elementarnego we Włoszech* (Sprawy Szkolne, Nr. 3, 1925).

² T. Szczerba, l. c., str. 151.

znacznie lepiej jest rozwinięte szkolnictwo średnie i wyższe. Włochy posiadają 25 uniwersytetów (21 państwowych i 4 wolne). Dysproporcja między rozwojem szkolnictwa wyższego a upośledzeniem elementarnego jest uderzająca. Jeżelibyśmy za normę wzięli Danję, która ma jeden uniwersytet, to uwzględnwszy stosunki ludnościowe, na Włochy wypadłoby 12 uniwersytetów czyli o połowę mniej.

Takie stosunki sprzyjały rozwojowi analfabetyzmu wśród ludu, a zaś wśród warstw t. zw. wyższych (burżuazja) krzewił się intelektualizm.

Ruch robotniczy a inteligencja.

W ciągu ostatniego trzydziestolecia XIX wieku Włochy, odrabiając zaległe czasy, przechodzą wprost gwałtowny rozwój ekonomiczny. Przemysł się rozwija w sposób wyjątkowy. W niektórych dziedzinach wytwórczości Włochy zaczynają współzawodniczyć z krajami o znacznie dawniejszem życiu gospodarczem. Na początku obecnego stulecia w przemyśle włoskim zatrudnionych jest około 4 milionów robotników płci obojga. Oczywiście, że taki rozwój życia gospodarczego, jaki nastąpił po zjednoczeniu, pociągnął za sobą zastosowanie na szeroką skalę produkcji fabrycznej. Przemysł potrzebował nietylko siły fizycznej, ale i pewnej sprawności robotnika. Zmiana gwałtowna stosunków gospodarczych wywołuje zmiany natury społecznej. Włosi z natury rozwoju historycznego są raczej ludem miejskim niż rolniczym, ale rozkwit życia ekonomicznego w czasach ostatnich stosunek ten pogłębił o tyle, że w dużych ośrodkach miejskich skupiły się rzesze robotnicze. Rozwój przemysłu przyspiesza powstanie ruchu robotniczego, a co więcej ruch robotniczy wzrasta. W tym ruchu zaś miejsce czołowe zajmują socjaliści. W r. 1892 socjaliści zdobyli 26 tysięcy głosów, w pięć lat potem liczba ta wzrosła do 135 tysięcy a w roku 1900 prawie do — 165 tysięcy. W cztery lata potem socjaliści znów zwiększyli swój stan posiadania, otrzymawszy 301,525 głosów. Partja socjalistyczna gwałtownie się rozwija, socjaliści zaczynają grać poważną rolę w ru-

chu robotniczym i na arenie życia politycznego. Każdy, komu dzieje się krzywda, zapisuje się do partji socjalistycznej. W związku z tym rozwojem partji, socjaliści poczynają się krzątać na polu pracy kulturalno-oświatowej, by utrzymać w swych rękach wpływ na pokarm duchowy sfer robotniczych. A przytem szkolnictwo dla ludu jest zgoła niedostateczne. Rozwijający się zaś przemysł fabryczny wymaga pewnej liczby zawodowo wyszkolonych robotników, którzy uprzednio muszą zdobyć jakieś minimum nauki elementarnej. Oświata dla ludu pozostaje więc w łączności z rozwojem gospodarczym kraju, a więc z rozwojem ruchu robotniczego czyli z partją socjalistyczną. Przyczynia się do tego w dużym stopniu inteligencja i socjalistyczne koła studentów, pochodzących ze sfer inteligencji, względnie burżuazji. Partja socjalistyczna włoska od swego zarania była partją ludzi wykształconych. Bardzo wielu z tych, co przyczyniali się do zdobycia niepodległości kraju, zostało później socjalistami. Włoscy studenci przed wojną wykazywali naogół pewne podobieństwa do studentów polskich: zakładali pisemka, uczęszczali na zebrania, gdzie z upodobaniem wygłaszali mowy, wogóle żyli polityką. W ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego wieku rozwinięto propagandę wśród studenterji, która poczęła tworzyć koła socjalistyczne i projektowała nawet założenie wolnego uniwersytetu socjalistycznego na wzór belgijskiego *Université Nouvelle*. Arystokracja włoska osiadła przeważnie po miastach. W czasach ostatnich mocno zubożała, przeto różni książęta, hrabiowie, markizowie jęli się pracy zarobkowej, a więc zostają profesorami uniwersytetów, adwokatami, radcami prawnymi, urzędnikami, nauczycielami szkół średnich, poetami, artystami itp. Uprawiają zawody wolne. Stanowili oni element dość podatny dla wpływów socjalistycznych.

Według statystyki z r. 1901 we Włoszech było 0,74 pro mille adwokatów i 0,68 lekarzy, podczas gdy w Prusach odnośne liczby wynoszą 0,12 i 0,51^a. Z każdym rokiem przyrastała ilość pracujących w wolnych zawodach. Według ankiety Gustawa Macchi, przeprowadzonej w r. 1895 wśród *fine fleur'u* arystokra-

^a R. M i c h e l s, Sozialismus in Italien. Intellektuelle Strömungen. München 1925, str. 222.

cji umysłowej, większość wypowiedziała się za socjalizmem. Według drugiej ankiety przeprowadzonej pod koniec r. 1902 przez Marescottiego wśród 70 uczonych włoskich, połowa wypowiedziała się przychylnie w stosunku do socjalizmu, 15 było niezdecydowanych, 20 odpowiedziało odmownie. W r. 1907 do partji socjalistycznej należało 80 docentów szkół wyższych. Prof. L. Corio mniema, że posiadacze oraz intelektualiści traktowali socjalizm jako mowy rodzaj sportu i to ich właśnie pociągało do partji. W istocie włoska partja socjalistyczna była opasnowana przez burżuazję. Socjalistyczny klub poselski składał się niemal wyłącznie z osób pochodzenia burżuazyjnego. Naprzykład w r. 1903 klub socjalistyczny w parlamencie składał się z 33 osób, z której to liczby 28 osób (84,84%) należało do burżuazji i profesorów, 3 osoby (9,09%) do drobnomieszczanstwa a za ledwie dwu było robotników (6,06%)⁴. Żaden inny socjalistyczny klub parlamentary w Europie nie wykazywał podobnego stosunku.

Intelektualiści i drobna burżuazja coraz bardziej zaczęła opasnowywać partję i w gruncie rzeczy partja robotnicza włoska została stworzona przez inteligentów pochodzących z łona drobnomieszczanstwa i burżuazji⁵.

Uniwersytety ludowe.

W roku 1898 grupa entuzjastów z pośród inteligencji założyła we Florencji stowarzyszenie *Pro Cultura*, organizujące odczyty dzienne dla członków oraz w święta — koncerty i odczyty dla robotników. W roku następnym w czasie od stycznia do czerwca na koncerty i odczyty uczęszczało 500 robotników. Za tym przykładem poszły inne miasta: Turyn, Medjoła, Bolonja, Brescia itd. Na kongresie rzymskim partji socjalistycznej w r. 1900 uchwalono, wśród innych dezyderatów, zająć się sprawą uniwersytetów ludowych. Pierwszy uniwersytet ludowy powstał już o rok wcześniej w stolicy Piemontu — w Turynie, jednym z najważniejszych

⁴ R. M i c h e l s, op. c., str. 164.

⁵ Carlo Vezzeni, generalny sekretarz związku robotników rolnych, liczącego sto tysięcy członków — zarazem wysoki urzędnik municypalny oraz były dyrektor ubezpieczeń miejskich. Sycylijska szlachta, posiadająca w dodatku majątności, organizowała *fasci*. A wogóle kierownictwo partją socjalistyczną leżało w całości w rękach miejskich intelektualistów, tak iż Anc. Ghisleri uczynił zarzut, że włoska partja socjalistyczna nie jest partją robotniczą.

ośrodków oświatowych. W roku 1900 powstają uniwersytety w Tryjeście i Rzymie, w niedługim zaś czasie w Medjolanie, Pizie, Florencji, Wenecji, Bolonji, Parmie, Genui, Neapolu. We Włoszech rozwinięta jest bardzo silnie dzielnicowość. Rzym jest raczej administracyjno-polityczną stolicą. Daleko bardziej zaludnionym jest Neapol. Ośrodkiem handlu i giełdy jest Genua. Nauka i sztuka kwitną we Florencji. Siedliskiem przemysłu jest Medjolan. Wielcy ludzie Włoch bardzo często nie wykraczali po za mury swego rodzinnego miasta. Różnice językowe duże. Piemontczyk zgoła nie rozumie Kalabryjczyka lub Sycylijczyka. Wspólny jest tylko język literacki i literackie tradycje. Naturalnie i ruch oświatowy genetycznie i rozwojowo jest nie jednolity. Najważniejszym ośrodkiem tego ruchu są: Turyn, Medjolan, Bolonja i Rzym. W Turynie organizowano serje odczytowe (ekonomja, fizyka, chemja życia codziennego, higjena itp.), odbywające się w auli uniwersyteckiej. Opłata wynosiła jednego lira za cykl z sześciu odczytów. W Bolonji przeważały tematy literackie i techniczne. W medjolańskim uniwersytecie ludowym były sekcje: nauk przyrodniczych, technicznych i estetyczno-literackich.

Naogół włoskie uniwersytety ludowe były neutralne, apolityczne, to znaczy, że nie były to instytucje partyjne. Naprzykład w turyńskim uniwersytecie ludowym, obok Francesco Ruffini i Achillessa Lorii, wyznających ideologję socjalistyczną, współpracowali konserwatyści i klerykali, jak markiz Filippo Crispolti albo ekonomista Giuseppe Prato, co się tłumaczy udziałem inteligencji wogóle w działalności kulturalno-oświatowej bez względu na przynależność polityczną. Neutralność w zakresie spraw politycznych, bądź religijnych nie przeszkadzała temu, że przed wojną przeważał element radykalny, antyklerykalny, wolnomysłny i socjalistyczny. W zarządach owych uniwersytetów coraz częściej zasiadali robotnicy.

Związek docentów (*Associazione dei Liberi Docenti*) założył w Rzymie uniwersytet ludowy, który początkowo był pojmowany przez samych założycieli jako pewien rodzaj instytucji oświaty wyższej konkurującej z wszechnią rzymską. Ten uniwersytet ludowy, założony w roku 1901 posiadał cztery wydziały: literacki, ustawodawstwa, nauk i medycyny. Do pewnego stopnia działały tutaj

podobne nastroje polityczno-społeczne jak i przy utworzeniu uniwersytetu londyńskiego: założyć wszechnicę o typie przeciwstawnym istniejącemu. Otóż z powodu założenia i prowadzenia tego uniwersytetu nie tyle ludowego ile wolnego, wywiązał się we Włoszech spór zasadniczy. Prasa konserwatywna, popierająca ministra oświaty Nunzio Nasi, stała na stanowisku niedopuszczenia elementu robotniczego do zasiadania w łonie władz uniwersytetu, uzasadniając swoje stanowisko tem, że robotnicy nie są kompetentni w zakresie spraw naukowych i dydaktycznych. Natomiast prasa demokratyczna i socjalistyczna popierała przedstawicieli związków zawodowych, którzy — wedle niej — powinni byli reprezentować element robotniczy w uniwersytecie.

Charakterystyka słuchaczy

Kiedy otworzono pierwszy uniwersytet ludowy w Turynie zapisało się doń 700 słuchaczy, w tem 95 kobiet. Z pośród zapisanych słuchaczy 239 liczyło przeciętnie 25 lat, 358 słuchaczy było w wieku od 25 do 45 lat oraz 103 — w wieku od 45 do 75 lat. Ta ostatnia grupa słuchaczy jest godna uwagi. Co się tyczy przygotowania umysłowego, to 195 słuchaczy skończyło szkółkę elementarną, 93 posiadało świadectwo szkoły ludowej, pozostali zaledwie ukończyli szkołę powszechną uzupełniającą. Robotnicy stanowili 40% wszystkich zapisanych słuchaczy. Najwięcej, bo przeszło połowa (390) słuchaczy uczęszczała na ekonomję.

Podział słuchaczy według zawodów.

	Medjolan ⁶		Wenecja ⁶			Bolonja ⁷
	Pierwsze dwa lata		Rok I-szy	Rok II	Rok III	R. 1910
Robotnicy	2264		41%	42%	35%	38%
Urzednicy	} 1586		31%	31%	29%	17,1%
Handlowcy						
Studenci i uczniowie .	709		18%	27%	28%	4,5%
Przemysłowcy i kupcy	—		—	—	—	8,4%
Sklepowi	—		—	—	—	5,9%
Kobiety	—		—	—	—	14%

Robotnicy nie tworzyli przeważającej większości wśród słuchaczy

⁶ Les Documents du Progrès, Avril 1908, str. 372.

⁷ R. Michels. In Italien w zbiorze L. Wiesego „Soziologie des Volkswesens“, München 1921, str. 520.

czów. Owszem w uniwersytetach ludowych wydatny udział bierze t. zw. proletarijat inteligentny, we Włoszech bardzo liczny, oraz studenci. Zjawiała się także tendencja, aby uniwersytety ludowe zaspakajały potrzeby ogólnego wykształcenia. A więc np., żeby prawnicy mogli w uniwersytecie ludowym wypełnić braki swego wykształcenia dajmy na to na polu nauk przyrodniczych⁸.

Uniwersytety ludowe na południu mają dużą ilość analfabetów i półanalfabetów, umiających jako tako czytać, ale nie bardzo radzących sobie z książką. Atoli lud włoski posiada inteligencję wrodzoną i niejednokrotnie się zdarza, że wieśniak z południa nie umiający czytać i pisać jest inteligentniejszy od profesora uniwersytetu niemieckiego, jak ironicznie zauważa Robert Michels.

Udział inteligencji zaznacza się nietylko wśród słuchaczy uniwersytetów ludowych. Kierownictwo jest w rękach profesorów uniwersytetów, studentów, młodych doktorów itp. Uniwersytet klasyczny jest ogniskiem promieniującym oświatę ludową pozaszkolną. W Turynie naprzykład założono w r. 1904 szkołę dla robotników (*Scuola Popolare Universitaria*) z wybitnym współudziałem profesorów uniwersytetu i studentów wyższych semestrów. W Wenecji uniwersytet ludowy znalazł pomieszczenie w *Ateneo Veneto* na Campo della Fesnice, a więc w przybytku piękna.

Uniwersytet ludowy we Włoszech jest tworem inicjatywy i ducha inteligencji włoskiej. Z pośród pierwszych jedenastu uniwersytetów ludowych, dziewięć powstało w miastach uniwersyteckich. Co więcej! włoski uniwersytet ludowy jest bratnią instytucją oficjalnego uniwersytetu. Jest szkołą dla szerokich mas wyłonioną przez uniwersytet oficjalny. Prelegenci — to profesorzy i docenci uniwersytetu oficjalnego. W tym właśnie uniwersytecie oficjalnym, a sięgnawszy głębiej: — wśród inteligencji włoskiej, tkwi to źródło siły duchowej, promieniującej oświatę na szerokie warstwy społeczeństwa.

⁸ Z podobnych pobudek uczęszcza się w Paryżu do *College de France*. W Warszawie studenci prawa czy filozofji uniwersytetu państwowego uczęszczają na wykłady wydziału społecznego, bądź humanistycznego Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Podstawy
ideowe
działalności
inteligencji

Ta działalność inteligencji włoskiej, oraz intelektualistów Włoch współczesnych na polu oświaty ludowej jest w pewnym również związku z nowym prądem kulturalnym uwidaczniającym się we Włoszech już na lat kilkanaście przed wojną. Ten ruch kulturalny związany jest z imieniem Papiniego i Prezzoliniego, którzy zapoczątkowali krytykę kultury pokolenia poprzedniego t. zw. synów oswoobodzicieli (*figli dei liberatori*). Owo pokolenie — według Papiniego i Prezzoliniego — niedorosło do zadań, jakie czekały naród w związku z oswoobodzeniem. Powstała przeciętność, przyziemność, a w gruncie rzeczy: brak ideału. Przeciwno temu wytworzyła się reakcja nowego prądu kulturalnego, którego stanowisko formuluje Papini następująco: „Chcę po prostu, aby kilkaset młodych Włochów nabyło pewne cechy i straciło inne... Nie przychodzę, aby głosić prawdę pięknie sfa-brykowaną, aby narzucać dogmaty, ustalać normy, lecz tylko, aby obudzić pewną ilość dusz, aby wzbudzić pewną ilość sił, aby poddać pewną ilość uczuć, wzmocnić pewną ilość ludzi. Chcę ich obudzić, ale nie mam zamiaru dyktować im, co mają czynić, kiedy się zbudzą... Należy im poprostu dać poczuć konieczność robienia rzeczy dużej wagi, aby nasze życie miało jakiś sens i trochę piękności...”^o.

Papini chce obudzić pewną ilość dusz, poddać pewną ilość uczuć, wzbudzić pewną ilość sił, wzmocnić pewną ilość ludzi. Pragnie on życia szerszego, bogatszego, słowem życia głębszego.

A czyż nie są to podziwienki Grundtwigjanizmu? Czyż ten apostoł renesansu północy nie mówił: „...jest jeszcze w naszych ustach i w naszym sercu słowo... które działa na wszystkich naszych bliźnich... nie potrzeba ich wcale powoływać na nowo do życia, lecz tylko zbudzić, otrzeźwić i wzmocnić”.

Papini chce odrodzenia duszy włoskiej, chce widzieć wielkość tej duszy w życiu, w czynach. Dąży do wydobywania z dusz ludzkich patosu religijnego, bo tylko przezeń można robić rzeczy dużej wagi. I tylko wtedy życie może mieć sens i być piękne. Ten

^o G. P a p i n i. Campagna per il forzato risveglio (Leonardo, 1906, str. 193 ff.).

ruch kulturalny, rozbudzony przez Papiniego i Prezzoliniego oraz ich zwolenników, grupujących się koło czasopiśma *Leonardo*, wywołał refleksy w życiu społecznym. Wywołał wśród inteligencji włoskiej nowe zainteresowania duchowe. A inteligencja włoska jest bodaj wrażliwsza niż jakakolwiek inna, jeżeli chodzi o życie intelektualne. Jej umysł jest łatwo podatny i chłonie nowe idee.

Papini we Włoszech — tak jak Grundtwig w Danji — dążył do pogłębienia życia, do ożywienia dusz ludzkich. Praktycznym rezultatem tej dążności był znaczny udział inteligencji włoskiej w działalności kulturalno-oświatowej. Udział jej w uniwersytetach ludowych w charakterze słuchaczy czy też w charakterze nauczających.

Rignano i polemika o podstawy kultury ludowej Duże zasługi na polu organizacji uniwersytetów ludowych we Włoszech położył Eugenjusz Rignano, społecznik i ekonomista. Jako kierownik uniwersytetu medjołańskiego, starał się nadać mu spójną całość organizacyjną i metodyczną. Stworzył biblioteczkę uniwersytetów ludowych (*Collana rossa*), którą uczestnicy kursów otrzymywali bezpłatnie. Przyczynił się także do spopularyzowania zagadnienia oświaty pozaszkolnej. Prowadził bowiem przed wojną polemikę z Prezzolinim na temat kultury ludowej na łamach czasopiśma florenckiego *La Voce*. Rignano, intelektualista, założyciel czasopiśma międzynarodowego *Scientia* twierdził, że kultura jest jedna. I właśnie ta kultura powinna być udostępniona ludowi. Prezzolini natomiast wychodził z założenia odrębności, swoistości kultury ludowej, która się uzewnętrznia w legendach i wierzeniach religijnych, w poezji i pracy. Według Prezzoliniego włoskie *università popolari* niosą ludowi kulturę klas mieszczańskich i są organami burżuazji. Między słuchaczami uniwersytetów ludowych niema żadnej wewnętrznej więzi, ponieważ społecznie publiczność jest bardzo niejednolita. Zdaniem Prezzoliniego musi być rozdźwięk między kulturą ludu, a działalnością *università popolari*.

Otóż przed wojną słuchacze z warstwy ludowej istotnie nie tworzyli większości, co więcej, nie stanowili nawet połowy. Wśród słuchaczy licznie była reprezentowana publiczność ze sfer miesz-

czańskich lub zdeklasowanej inteligencji. Kierownictwo uniwersytetów spoczywało w rękach inteligentów, pochodzących zazwyczaj ze sfer mieszczańskich. A partja socjalistyczna, przedstawicielka interesów proletariatu, znajdowała się również pod kierownictwem intelektualistów pochodzenia burżuazyjnego. Oświata więc, krzewiona przez warstwy mieszczańskie wśród ludu, oznaczała raczej szerzenie współczesnej międzynarodowej kultury burżuazyjnej, niwelującej a nawet usuwającej swoiste odrębności kultury ludowej. Robotniczy uniwersytet duński czy szwedzki bardziej był zespolony z kulturą ludową swego kraju niż uniwersytet ludowy we Włoszech. Korzystały z tych uniwersytetów warstwy mieszczańskie, bo to było wynikiem procesu ekonomicznego przez jaki przechodziły Włochy po odzyskaniu niepodległości, zjednoczeniu i wejściu w krąg działania nowoczesnego przemysłu. Burżuazja, przed którą otworzyła się możliwość a nawet konieczność pracy na wielu terenach, traktowała uniwersytety ludowe jako jeden z etapów w swej działalności. I dla tego wykazywała tyle zainteresowania dla uniwersytetów ludowych. Odczyt o historycznych granicach Rzymu wygłaszał prof. Michels w r. 1917 w turyńskim *università popolare* wobec licznie zebranej publiczności z burżuazji i o wykształceniu akademickim. Według Prezzoliniego działalność *università popolari* jest w stosunku do ludu — bezpłodna.

Ale ruch uniwersytetów ludowych wciągnął do pracy inteligencję, która otrzymała warsztat dla działalności kulturalno-społecznej. I pod tym względem ruch ten odegrał rolę poważną.

Uniwersytetów ludowych jest we Włoszech kilkadziesiąt. Ale frekwencja ich jest dużo słabsza, niż np. na kursach uniwersytetu rozszerzonego w krajach anglosaskich. Inteligenci (resp. burżuazja) dążą, aby za pomocą oświaty pozaszkolnej przepuścić warstwy ludowe przez pewien alembik treningu umysłowego, który stworzy podstawę dla jedności kulturalnej i wspólnoty narodowej¹⁰. Do tego zmierzał Rignano. Dążenie do osiągnięcia tego

¹⁰ „We Włoszech mówiono i mówi się jeszcze, i to nie tylko wśród ludu, — dialektami, które się tak różnią między sobą, jak język włoski i hiszpański. Wszakże literatura i tradycja jest jedna”. (G. P r e z z o l i n i, *La culture*

stanu rzeczy jest dyktowane przez założenia ideowe oparte na głębszych pobudkach patriotycznych.

Lud ze swej strony wykazuje więcej zainteresowań do wyszkolenia zawodowego w celu poprawy bytu. Tej potrzebie bardziej już odpowiadają kursy korespondencyjne lub też różne towarzystwa oświatowe prowadzące doszkalanie zawodowe. Licząc się z potrzebami życia uniwersytety ludowe prowadzą rozmaite kursy praktyczne z zakresu różnych sztuk, rzemiosł itp.

Działalność Przed wojną Włochy miały około 70 uniwersytetów ludowych. Gromadziły one prawie 21.000 członków¹¹. W r. 1924 liczba uniwersytetów obniżyła się do 61. Turyn, Medjolan, Genewa, Mantua, Bolonja, Parma, Padwa, Udine, Florencja, Livorno, Rzym, Rimini, Messyna, to są miasta, w których krzewią się i najbardziej rozwijają te organizacje oświaty ludowej. Największym powodzeniem cieszyły się uniwersytety w Medjolanie (3500 członków), w Parmie (1000 członków), w Como (4000 członków, w tem 1½ tysiąca robotników) oraz w Bolonji (500 czł.). Charakter ich jest dość różny, zależnie od okolic. Medjolański uniwersytet ludowy w roku 1913 prowadził 45 różnych kursów w rozmaitych dzielnicach miasta. Oprócz kursów urządzano jeszcze odczyty z obrazami świetlnymi. W lutym r. 1924 program uniwersytetu ludowego w Medjolanie obejmował następujące tematy¹²: a) epika, liryka i dramat d'Annunzia, myśli z maksym łańskich, teatry i aktorzy, wiara i poezja Fogazzaro, sztuka Ambrożego Wildta, b) historia światła, Grecja i Rzym, kraj i ludzie w utworach Amicisa, życie planet, męczennicy Risorgimento, Włochy, wielcy poeci Włoch nowoczesnych, para i jej zastosowa-

italienne, trad. par G. Bourgin d'après un texte remanié par l'auteur, Paris 1925, str. 37). Łatwo to zresztą spostrzec każdemu, kto, znalazłszy się we Włoszech, spróbuje pomówić z ludem czy z inteligencją. W niższych klasach szkół średnich wykłady częściowo odbywają się w dialektach miejscowych.

Co do motywów kierujących inteligencję burżuazyjną na pole pracy oświatowej p. rów. str. 22—25, 61, 308 książki niniejszej.

¹¹ Congrès International de l'éducation populaire etc. etc. Rapports préliminaires, Bruxelles 1910, str. 211.

¹² Adult Education in Italy (Bulletin XXII of the World Association for Adult Education, November 1924, London).

nie, choroby, doktorzy i pacjenci, ogień i jego zasady, życie społeczeństwa, Boska Komedja.

Włoskie uniwersytety ludowe urządziły w okresie rozwoju (przed wojną) przeważnie luźne odczyty na tematy dowolne. Rozpowszechnione były (a i są) również cykle odczytowe. Systematycznych studjów, z wyjątkiem nauki języków obcych, uniwersytet ludowy nie prowadzi. Właśnie dla nauki systematycznej uniwersytety ludowe zakładają specjalne szkoły, jak np. kursy oświatowe założone przez boloński *università popolare* przy izbie pracy lub podobne kursy założone w Parmie albo wreszcie szkoła realna (*Scuola Tecnica*), ufundowana w Bolonji przez tamtejszy uniwersytet ludowy. Ponadto istnieją szkoły niedzielne dla kobiet (*Scuole Festive Femminili Superiori*). Przeznaczone są one dla dziewcząt zarobkujących, które skończyły uprzednio tylko szkołę powszechną. Program szkół niedzielnych jest równorzędny z programem gimnazjów.

Włoskie uniwersytety ludowe urządzają koncerty, wieczory recytacyjne, dają obrazy świetlne, organizują wycieczki do muzeów oraz do okolic pobliskich. Każdy uniwersytet posiada bibliotekę i czytelnię. Charakterem swym włoskie uniwersytety ludowe zbliżają się do *University extension*: niema tam egzaminów, nie wydaje się świadectw z ukończenia.

Związek włoski uniwersytetów ludowych (*Federazione Università Popolari*) opracował trzy rodzaje programów¹³: a) dla kursów w małych miastach program składa się z nauki obywatelskiej, historii, geografji i literatury; b) na kursach uniwersytetu ludowego w miastach większych, prócz przedmiotów wymienionych, wykładane są jeszcze zasady ekonomji, prawa i higieny; c) w dużych miastach prócz odczytów i kursów organizowane są konferencje i kółka dyskusyjne.

Związek zamierzał przystąpić do opracowania podręczników dla konferencyj.

Prawie wszystkie włoskie uniwersytety ludowe otrzymywały

¹³ L'utilisation des loisirs des ouvriers (Informations Sociales Nr. 3—4, 21—28 Avril 1924, Bureau International du Travail, Genève, str. 41).

zapomogi od gmin, zarządów prowincjonalnych, kooperatyw, związków zawodowych i różnych społecznych instytucyj, sympatyzujących z ruchem oświatowym.

Związek Włoskich Uniwersytetów Ludowych wydaje w Medjolanie czasopismo *Le Università Popolari Italiane*. Przygotowuje także podręczniki dla użytku wykładających.

W związku z uniwersytetami ludowymi działają jeszcze dwa stowarzyszenia: *Pro Cultura* i *Scuola Libera Popolare*. Organizują one różne kursy techniczne (praktyczne) w dzielnicach robotniczych albo położonych na krańcach wielkich miast.

Inicjatywa robotników.

Po wojnie dość charakterystyczne są niektóre poczynania klasy robotniczej na polu oświaty. Z inicjatywy właśnie warstw robotniczych a przy współudziale municypjum rzymskiego założono w r. 1922 *Koło robotnicze (Sala degli operai)*, w Rzymie które ma na celu szerzyć kulturę wśród ludu drogą wychowania, nauczania i rozrywek. Środki w tym celu przedsiębrane miały być następujące¹⁴: 1. utworzenie bibliotek wędrownych, składających się z dzieł technicznych, artystycznych i literackich, 2. urządzenie pokazów kinematograficznych (widoki natury, przemysł, wielkie roboty charakteru publicznego we Włoszech i zagranicą), 3. urządzenie audycyj muzycznych i tp., 4. zwiedzanie galerij i muzeów w Rzymie i w okolicach pod kierownictwem osób kompetentnych, 5. zwiedzanie włoskich przedsiębiorstw przemysłowych, 6. pogadanki z zakresu techniki, spraw społecznych i literatury, 7. uprzystępnianie po cenach niższych widowisk teatralnych w teatrach subwencjonowanych przez gminę miasta Rzymu, 8. wycieczki w okolicę, w góry, sporty.

Koło robotnicze jest instytucją składającą się przeważnie z ludzi pracy; względy polityczne ani religijne nie grają żadnej roli

¹⁴ Les Institutions d'Education populaire en Italie (Informations Sociales Nr. 3—4, 21—28 Avril 1924, str. 42).

w jego działalności. Celem jego jest podniesienie poziomu kulturalnego klasy pracującej.

W okresie rozpowszechnienia się ruchu socjalistycznego i komunistycznego po zakończeniu wojny światowej poczęły powstawać instytucje oświatowe o wyraźnym zabarwieniu partyjnym.

^{w Medjo-}
^{lanie} Z inicjatywy zrzeszeń urzędników i oficjalistów oraz związków zawodowych powstał w Medjolanie w r. 1921 uniwersytet proletarjacki *Università Proletaria Monza*). Fundusze czerpano z opłat członkowskich i od organizacji robotniczych i spółdzielczych. Wykładowcy pochodzili ze sfer robotniczych Monza i Medjolanu. Nauki techniczne, prawne i tp. wykładali specjaliści. Słuchacze korzystali z biblioteki słynnego socjologa i kryminologa Pawła Mantegazza, składającej się z dzieł sięciu tysięcy tomów.

Uniwersytet proletarjacki w Medjolanie prowadził kursy i urządzał odczyty, nie tylko w lokalu własnym, ale i w poszczególnych dzielnicach. Nadto organizował wycieczki do muzeów i fabryk itp. W r. 1923 uniwersytet liczył pół czwarta tysiąca członków, a w tem 2300 robotników; w roku następnym liczba członków przekroczyła cztery tysiące.

Wskutek zmiany warunków politycznych zmniejszyła się znacznie frekwencja uniwersytetu, różne bowiem instytucje socjalistyczne jako też ich członkowie ulegli prześladowaniom w okresie faszyzmu. W r. 1921/22 uniwersytet prowadził 94 kursy i miał 491 wykładów z frekwencją przeszło 20 tysięcy osób, w następnym roku liczba kursów zmniejszyła się do 32, wykładów do — 146, słuchaczy do — 10 tysięcy¹⁵.

Kursy korespondencyjne.

Ojczyznę kursów korespondencyjnych jest Ameryka (ob. str. 120 i nast. książki nin.). Rozpowszechniły się szybko po całym

¹⁵ Bedeutung und Entwicklung der Arbeiterbildungsbewegung. Bericht über die zweite Internationale Arbeiterbildungskonferenz in Oxford, 15—17. August 1924. Amsterdam 1925, str. 195.

świecie. W Europie założono je po raz pierwszy we Francji w r. 1891 (*l'Ecole Pigier*), a więc w tym samym roku, kiedy otworzono pierwszą szkołę korespondencyjną amerykańską. W rok potem Francesco Bisi założył szkołę korespondencyjną we Włoszech. Z biegiem czasu powstała w Rzymie olbrzymia i zasobna organizacja Zjednoczonych Szkół Korespondencyjnych (*Le Scuole Riunite per Corrispondenza*), posiadająca własny gmach i prowadząca bardzo rozgałęziony system nauczania. Kursy korespondencyjne prowadzi się ze wszystkich dziedzin wiedzy teoretycznej i stosowanej. Rozpowszechnione są kursy z zakresu techniki, języków, rzemiosł itp. Prowadzone są również kursy ogólnokształcące. Kursy korespondencyjne przygotowują do egzaminu dojrzałości, jakoteż do egzaminów w szkołach zawodowych, oraz do wszystkich klas szkół wszelkich typów.

Metodę nauczania za pomocą korespondencji popierają we Włoszech: ministerjum oświaty, wojny oraz ministerjum spraw wewnętrznych. A reforma szkolna ministra Gentilego, dopuszczająca eksternistów do wszystkich egzaminów, sprzyja ogromnie rozwojowi szkół korespondencyjnych. Formalistyka biurokratycznych administratorów i szkolarzy została zwyciężona przez wymogi życia.

W roku założenia korzystało ze szkoły 3347 osób, a zaś w r. 1924 liczba uczniów wzrosła do 21.913¹⁰. Z kursów korespondencyjnych korzystają Włosi zamieszkali nie tylko w kraju, lecz i za granicą. W r. 1924 prowadzono 177 kursów dla Włochów rozproszonych po całej kuli ziemskiej. Opłata jest dosyć wysoka, niekiedy dochodzi do 700 lirów rocznie.

Zjednoczone Szkoły Korespondencyjne wydają miesięcznik *Scuole Riunite per Corrispondenze*, który w roku 1925 miał przeciętny nakład 130 tysięcy egzemplarzy.

Z inicjatywy prywatnej powstały i na dużą skalę zastosowany system samokształcenia, popierany przytem przez władze państwowe, cieszy się dużym powodzeniem.

¹⁰ *Le Scuole Riunite per Corrispondenze 1892—1925*. Roma, Via Arno Nr. 44 Palazzo prioprio, str. 4.

Organizacja czytelnictwa.

Różne towarzystwa oświatowe zwróciły uwagę na czytelnictwo, którego rozwój ułatwia, rozszerza i utrwala pracę samokształceniową.

Biblioteka jest uzupełnieniem uniwersytetu ludowego, który powinien zainteresować książką, pobudzić do czytania.

Na polu współdziałania w tym kierunku spotkały się dwie instytucje oświatowe: oto medjolański Związek Bibliotek Ludowych (*Federazione Italiana delle Biblioteche Popolari*), który powstał w r. 1908 już w cztery lata później pospołu z medjolańskim uniwersytetem ludowym założył wydawnictwo *Collana Rossa*. Inicjatorem był Rignano, który też objął kierownictwo wydawnictwem. Jest to biblioteczka uniwersytetów ludowych rozpowszechniana przez Związek Bibliotek Ludowych. Każdy tomik tej popularnej biblioteczki składał się z ośmiu wykładów. Wybitni uczeni włoscy: historycy, ekonomiści, prawnicy, społecznicy, przyrodnicy pisują niewielkie książeczki, które po bardzo niskiej cenie są rozpowszechniane wśród ludu. Każdy zaś uczestnik kursów uniwersytetów ludowych otrzymywał bezpłatnie wydawnictwa *Collana Rossa*. Za pomocą tych książeczek, które stanowią kolekcję w rodzaju angielskiej *the People's Books*, uczeni włoscy wchodzi w bezpośrednią styczność z szerokim ogółem czytelników. A znów szeregi warstwy społeczne mogą dzięki temu czerpać naukę w różnych dziedzinach wiedzy bezpośrednio z pierwszej ręki. Wytwarza się przez to wysoce dodatni dla obu stron stosunek między uczonym a czytelnikami.

Do r. 1925 w zbiorze *Collana Rossa* wyszło więcej niż 80 tomików, każdy w nakładzie dziesięciu tysięcy egzemplarzy.

Włoski Związek Bibliotek Ludowych na tem jednak nie poprzestaje. Działalność jego jest bardzo różnorodna. Ma on na celu zachęcanie do zakładania bibliotek wędrownych, opracowywanie dla nich zasad organizacji oraz zaopatrywanie bibliotek w książki i czasopisma.

Związek prowadzi szeroko zakrojoną działalność wydawniczą

(dla młodzieży i dla ludu, a także dla nauczycieli); wydaje również podręczniki, katalogi, instrukcje i przewodniki dla różnych bibliotek wędrownych; posiada poradnię biblioteczną (*ufficio di consulenza*). Zorganizował kursy bibliotekarskie. Związek wydaje czasopismo *La Parola e il Libro* poświęcone popularyzacji wiedzy, sztuki i literatury. Pismo zamieszcza sprawozdania z ksiązek, bibliografję oraz komunikaty *Consorzio Nazionale Biblioteche e Proiezioni Luminose* i kronikę ruchu oświatowego. Związek organizuje biblioteki dla każdego środowiska, które odczuwa głód książki. Związek współdziała także z Włoskim Związkiem Uniwersytetów Ludowych w celu wydawania ksiązek popularnych przeznaczonych dla bibliotek ludowych i szkolnych. Z inicjatywy Związku został założony Włoski Instytut Książki Ludowej (*Istituto del Libro del Popolo*), który bez widoków zysku wydaje cztery serje ksiązek: ludowe, popularyzujące, biografje wielkich ludzi i kolekcję ksiązek dla wszystkich. Instytut opracowuje serje ksiązek traktujących o wielkich podróżnikach i badaczach.

Program maksymalny Związku, składany każdemu ministrowi oświaty, jest następujący: 1. każda gmina włoska, wogóle każdy ośrodek, w którym zamieszkuje ponad 500 mieszkańców, powinien mieć bibliotekę publiczną, 2. biblioteka publiczna musi powstać na zasadzie ustawy, przez co uniezależni się od wpływów partyjnych, 3. musi być współdziałanie między biblioteką szkolną i publiczną, 4. wszyscy obywatele powinni być opodatkowani na rzecz bibliotek publicznych, 5. biblioteka publiczna jest związkiem wolnej szkoły dla dorosłych.

Działalność swą prowadzi Związek w dużych rozmiarach. W r. 1924 wysłano do bibliotek przeszło 25 tysięcy ksiązek. Niezależnie od tego biblioteki otrzymują książki, na rachunek Związku, bezpośrednio od wydawców.

Fundusze czerpie Związek z wkładek bibliotek związkowych, które opłacają rocznie około 40 tysięcy lirów, oraz ze sprzedaży pisma *La Parola e il Libro*. Wydatki są znaczne, zważywszy że różne wydawnictwa jak książki, czasopismo itp. rozsyłane są członkom darmo. Rząd udziela nieznacznej zapomogi, w kwocie paru tysięcy lirów. Niedobór roczny, dochodzący do stu tysięcy

lirów, pokrywany bywa przez mecenesów oświaty i przyjaciół Związku. Na podkreślenie zasługuje ta ofiarność prywatna na cele oświaty powszechnej!

Duszą Związku jest, pełen entuzjazmu, wybitny organizator Hektor Fabietti. Jest on — jak powiada Prezzolini — prawdziwym apostołem bibliotek ludowych, krzającą się niezmiernie w celu ich największego rozpowszechnienia i użytkowania.

Szkoła jest niejednokrotnie punktem wyjścia dla pracy oświatowej pozaszkolnej, a co się tyczy rozwoju czytelnictwa jest ona ośrodkiem organizacyjnym obejmującym także i dorosłych.

Włoskie biblioteki szkolne były bardzo ubogie. Z powodu kiepskich warunków gospodarczych państwo nie było w stanie uposażać ich odpowiednio. Przeto różne organizacje społeczne starały się temu zaradzić. Dekret wydany w r. 1917 normuje działalność bibliotek szkół powszechnych i bibliotek szkół ludowych. Każda klasa szkół powszechnych, z wyjątkiem pierwszej, powinna mieć bibliotekę dla użytku młodzieży szkolnej. Również kursy powszechne (*corso popolare*) powinny posiadać biblioteki dla byłych uczniów szkół oraz dla osób dorosłych. Biblioteki owe stają się własnością gminy. Oplata wynosi 10 centów miesięcznie, a w szkołach wiejskich pięć centów. Ubodzy są zwolnieni od opłaty. W bibliotekach tych mogą być tylko te książki, które zatwierdzi kurator szkolny.

Na tem polu działa kilka towarzystw społecznych, mających wspólną podstawę ideową: praca dla dobra narodowego Włoch.

Na czele tych organizacyj stoi *Il Gruppo d' Azione per le Scuole del Popolo*. Organizacja ta pozostaje w łączności z włoskim Związkiem Bibliotek Ludowych. Zaopatruje biblioteki w książki dla młodzieży i dorosłych. Szczególną uwagę zwraca *Gruppo d' Azione* na biblioteki wiejskie. W r. 1915 towarzystwo to założyło dla nauczycieli szkół różnych typów i stopni wielką, liczącą około 20 tysięcy tomów bibliotekę wędrowną (*Biblioteca Circolante dei Maestri Italiani*). Książki wysyła się także dla nauczycieli włoskich przebywających zagranicą. Oplata roczna niewielka. Książki są różnej treści. W tej działalności towarzystwo posługuje się przewodnikiem bibliograficznym

(*La Guido Bibliografico*) oraz katalogami działowemi. Przewodnik i katalogi wydawane są staraniem Instytutu Książki Ludowej (*Istituto del Libro del Popolo*) w Medjolanie. Towarzystwo jest w bardzo ścisłych stosunkach z nauczycielstwem, prowadzi bardzo ożywioną korespondencję. Organem Towarzystwa jest dwumiesięcznik *Il Gruppo d'Azione*, na którego treść składają się sprawy wychowania, pedagogji i ruchu oświatowego we Włoszech i zagranicą¹⁷.

W roku 1907 Paulina Lombroso Carrara założyła **Biblioteki** **wiejskie.** Związek Bibliotek Wiejskich (*Unione Bibliotechine Rurali „Zia Mariu”*) z siedzibą w Turynie. Rozsyła po całym kraju komplety z 12 tomików. Na żądanie nauczycieli wiejskich wysyła książki do szkół, jako podarunek dla uczniów, dołączając często słodycze lub podarki wielkanocne dla pilnych czytelników. Od chwili swego założenia Związek rozdał bibliotekom szkolnym, przeważnie po wsiach, około 100.000 książek, w kompletach od 50 do 200 tomików. „Do miejscowej propagandy czytelnictwa i zarządzania bibliotekami posługuje się towarzystwo systemem „patrona”, którym może być dziecko szkolne, osoba dorosła lub nauczyciel. W razie pokolorowania ręcznie przez „patrona” i sprzedania 350 obrazkowych pocztówek (po 20 c.), które dostarcza w czarnym druku Towarzystwo, daną biblioteczkę uzupełnia się o dalsze 10 tomików”¹⁸. Fundusze zdobywa Towarzystwo w drodze zapomóg i sprzedaży artystycznych kart pocztowych. Jako dodatek do *Cultura Popolare* wydawany jest dwutygodnik *Bollettino delle Bibliotechine Rurali*.

¹⁷ Szczeg. o działalności Tow. ob. *Il Gruppo d'Azione per le Scuole del Popolo* Note illustrative con prefazione di Tommaso Gallarati-Scotti. Milano. Aprile 1922, oraz *Il Nostro Lavoro (Il Gruppo d'Azione* Nr. 7 (31), Gennaio-Febraio 1925 Milano).

¹⁸ Dr. Brun o K o z ł o w s k i, Oświata pozaszkolna we Włoszech II. (Szkoła Powszechna, zes. IV, 1925, str. 260). Autor był wysłany przez Ministerjum W. R. i O. P. na Narodową Wystawę Dydaktyczną (*Mostra Didattica Nazionale*) we Florencji. Artykuł autora, zamieszczony w III i IV zes. „Szkoly Powszechnej”, 1925, jest sprawozdaniem z działu oświaty pozaszkolnej. Zawiera sporo szczegółów z obserwacji, bądź z druków wystawowych.

Instytut Narodowy powołany do rozpowszechniania kultury (*Istituto Nazionale per la Diffusione della Coltura*) zorganizował dział bibliotek przebudowy (*Biblioteche delle Ricostruzione*).

Instytut, mający siedzibę w Medjolanie — „inicjuje Instytut rozpowszechniania i kultury. ułatwia zakładanie bibliotek: a) w szkołach i organizacjach społecznych dla Włochów na obczyźnie, b) dla nauczycieli, celem podniesienia poziomu ich zawodowego przygotowania i kultury osobistej, c) dla szkół elementarnych, średnich, seminarjów nauczycielskich i szkół artystycznych, d) dla rodzin i zbiorów prywatnych, e) dla związków celem szerzenia kultury politycznej i ogólnej, f) dla młodzieży pozaszkolnej (kultura osobista i zawodowa, g) dla wieśniaków (książki zawodowe), h) dla żołnierzy (biblioteki po koszarach i domach żołnierskich), i) dla marynarzy na okrętach, j) dla związków byłych uczestników wojny i inwalidów, k) dla więźniów, celem ulżenia ich doli i podniesienia moralnego, l) dla szpitali, sanatorjów i domów dla ozdrowieńców, m) dla różnych organizacji (książki instruktorskie i beletrystyka), n) biblioteki wędrownie na każde zapoczątkowanie”¹⁹.

Oto np. biblioteka domowa włoskiego rolnika (*La Biblioteca del Coltivatore*) przedstawia się następująco. „Poszczególne tomiki omawiały rozmaite kwestje mające związek z życiem rolnika, w formie przystępnych dla jego umysłowości monograficznych opracowań, które jednak stały na wysokości współczesnych badań i wyszły z pod pióra wybitnych specjalistów. Niektóre z nich omawiały sprawy zawodowe ogólnie i stanowiły rodzaj zachęty do zainteresowania się dalszemi, np. *Volete produrre molto frumento*. (Czy chcecie produkować dużo pszenicy?) Inne przedstawiały kwestję uprawy kartofli, owocarstwa, winnic, ziół leczniczych, chowu koni, bydła rogatego, kur i drobiu, chorób i szkodników zwierzęcych i roślinnych i t. p. Inne znowu prawily o grzeczności (*Il Contadino Galantuomo*), omawiały zdania i przysłowia rolników (*Pensieri e Sentenze sull Agricoltura, La Scienza dei Proverbi* i in.). Tematem dalszych były sprawy włoskich organizacji rolnych, kas ubezpieczeń, choroby zawodowe (*La Malatie del Lavoro*) higjena osobista i domu, ra-

¹⁹ Ibid., 261.

chunkowość rolna, gospodarstwo i kuchnia domowa, pierwsza pomoc w nagłych wypadkach i chorobach”²⁰.

Ta domowa biblioteczka encyklopedyczna dla rolnika składała się z 76 tomików, każdy po 100—150 stron.

To samo towarzystwo rozpowszechnia kartonowe zakładki do książek (*Segnalibro*) w barwach narodowych. Na każdej z nich znajduje się jakiś portret a pod nim wybrane sentencje albo krótkie urywki z utworów lub też z przemówień głośnego współczesnego uczonego, polityka, wodza, poety itp. wogóle tych co są wyrazicielami albo budowniczymi Włoch nowoczesnych. Właśnie *Istituto Nazionale* pracuje także nad budową *Italia Nuova*.

Zwalczanie analfabetyzmu.

Po wojnie Anglja pierwsza wprowadziła w r. 1918 osobną ustawę kształcenia dorosłych (*The Education Act*). W trzy lata później we Włoszech uchwalono nową ustawę kształcenia dorosłych (*L'Opera contro l'Analfabefismo*). Ustawa ta stworzyła podstawę do skoordynowania działalności oświatowej poszczególnych stowarzyszeń społecznych, pracujących na terenie oświaty pozaszkolnej. Po wejściu ustawy w życie państwo zastrzegło sobie nadzór, pracę zaś oświatową powierzono czterem organizacjom, które ustaliły między sobą teren działania.

Organizacje szerzące oświatę 1. Związek Narodowy dla Spraw Włoch Południowych (*L'Associazione Nazionale per gli Interessi del Mezzogiorno d'Italia*) z siedzibą w Rzymie objął 13 prowincyj Włoch południowych (Kalabryja, Basilicata, Sycylja, Sardinja).

2. Towarzystwo Szkół dla Wieśniaków Kampanji Rzymskiej i Bagien Pantyńskich (*Le Scuole per i Contadini dell'Agro Romano e delle Paludi Pontine*) z siedzibą w Rzymie objęło 13 prowincyj Włoch środkowych, a więc Abruzzy, Lacjum, Umbrję, Marche, Toskanję środkową.

3. Konsorcjum Narodowe dla Emigracji i Pracy (*Consortio Nazionale Emigrazione e Lavoro*) z siedzibą w Neapolu działa na terenie 9 prowincyj Włoch północno-wschodnich.

²⁰ Ibid., 262.

4. Towarzystwo Humanitarne (*La Società Umanitaria*) z siedzibą w Medjolanie działalnością swą objęło 8 prowincyj Włoch północno-zachodnich.

Prowincje przemysłowe: Lombardja, Ligurja, Piemont. Prowincje intensywnego rolnictwa: Emilja i Romagna. Prowincje ekonomicznie zaniedbane: Apulja, Kalabnja. Ubogie: Marche. Najbiedniejsze: Basilicata, Abruzzy.

Organem nadzorczym i kierowniczym dla działalności oświatowej mającej na celu zwalczanie analfabetyzmu przez stowarzyszenia powyżej wymienione, jest komitet złożony z ośmiu członków. Czterech członków delegują ministerja: oświaty (dwuch), skarbu i spraw zagranicznych, czterech innych — towarzystwa oświatowe²¹.

Na zasadzie ustawy komitet może zaproponować ministrowi oświaty dopuszczenie w „finansowaniu lub współdziałaniu w walce z analfabetyzmem innych czynników wspierających lub innych godnych delegowania Towarzystw, z których każde w razie przyjęcia mianuje swego przedstawiciela w komitecie”. Na tej podstawie przedstawiciele swych delegowały trzy nowe stowarzyszenia: *Ente Nazionale di Cultura*, *Gruppo d'Azione per le Scuole del Popolo*, *Comitato Ligure per l'Educazione del Popolo*.

Komitet dysponuje funduszem, który przed paru laty wynosił osiem milionów lirów, przyznawanym rocznie przez ministerjum skarbu w celu zwalczania analfabetyzmu.

Prowadzone są szkoły dzienne dla tych dzieci do lat 12, które z jakichkolwiek bądź powodów nie mogły uczęszczać do szkoły.

Dla młodzieży powyżej lat 12 i dla dorosłych analfabetów, pół-analfabetów oraz dotkniętych wtórnym analfabetyzmem prowadzone są szkoły wieczorne (*scuole serali*), oraz szkoły świąteczne (*scuole festive*) i te zaś przeważnie dla kobiet.

²¹ Jednego przedstawiciela deleguje *L'Associazione Nazionale per gl'Interessi del Mezzogiorno*. — Jednego *Le Scuole per i Contadini dell'Agro Romano e dell Paludi Pontini*. Jednego przedstawiciela delegują łącznie: *La Società Umanitaria*, *L'Unione Italiana dell Educazione Popolare* oraz *Federazione Italiana delle Biblioteche Popolari*. Jednego przedstawiciela — *Il Consorzio Nazionale Emigrazione e Lavoro*.

Nauka składa się z czytania i pisania, rachunków, rysunków, śpiewu, nauki moralności i nauki obywatelskiej oraz religii.

Ustalone są tylko ogólne podstawy. W szczegółach nauczanie zmienia się zależnie od warunków. Uczestnicy tych szkół są po skończeniu kursu egzaminowani. Po zdaniu egzaminu otrzymują świadectwo pozwalające wstąpić na kurs wyższy, a po skończeniu całej nauki uzyskują świadectwo ukończenia, które daje pewne ułatwienia w walce życiowej, np. przy otrzymywaniu pracy.

Uczestnicy kursów otrzymują bezpłatnie podręczniki, zeszyty i wszelkie przybory do nauki. Podręczniki i zeszyty po zużyciu muszą być zwrócone.

Lokali szkolnych, pomieszczeń dla nauczycieli, światła itp. dostarcza gmina. Dążeniem tej działalności oświatowej jest, aby uczestnicy nie poprzestawali na kursie nauki elementarnej, lecz by rozwijali dalej swój umysł i doskonalili się zawodowo zapo-
mocą samokształcenia. Sprzyja temu dobrze zorganizowana działalność towarzystw bibliotecznych, zwłaszcza *Federazione Italiana delle Biblioteche Popolari* oraz kursy korespondencyjne, a także, i to w stopniu niemałym, reforma szkolna ministra Gentilego, ułatwiająca i popierająca samokształcenie.

Działalność instytucji oświatowych, zjednoczonych na podstawie ustawy *L'Opera contro l'Analfabetismo*, dała również wyniki i w zakresie metodycznym. Zrewidowano używane dotychczas podręczniki. Przystąpiono do opracowania nowych na podstawie zdobytego materiału i doświadczenia. Zorientowano się, że uczniów, zarówno młodocianych jak i dorosłych, należy nauczyć korzystać z bibliotek. W przeciwnym razie bowiem książki będą leżały na półkach i szafach bibliotecznych. Do nauczania elementarnego dla analfabetów wprowadzono rysunek. Na południu Włoch wprowadzono także śpiew chóralny pieśni ludowych, patriotycznych i obrzędowych, uważając to za środek wychowawczy pod względem narodowym.

Akcja zwalczania analfabetyzmu oparta jest na organizacjach społecznych. Położyły one bowiem duże zasługi na polu oświaty. I mają już wyrobione metody działania. Ten wpływ czynnika inicjatywy prywatnej odbił się nawet na organizacji pracy wew-

nętrznej Komitetu, który swe regulaminy oparł na zasadach przyjętych przez jedno z najbardziej zasłużonych stowarzyszeń oświatowych (*Le Scuole per i Contadini*). Regulaminy pracy Komitetu poprzedza wstęp, który jest zarazem instrukcją dla nauczycieli

Misja działających z ramienia *Le Scuole per i Contadini*:
nauczyciela „Jeśli rozważymy życie wieśniaków, których przeważnie dotyczy działalność szkół, gdy uświadomimy sobie ich warunki społeczne, higieniczne, oraz warunki pracy, ciężką niedolę ich bytu, wtedy jasno zarysuje się charakter działalności szkoły w stosunku do nich. Działalność ta musi im nieść pomoc w dwóch kierunkach: umysłowym i duchowym. Pierwszy — musi polegać na zastosowaniu różnych form nauczania w szkole, ograniczonego na razie do zakresu uznanego jako minimum wykształcenia, które każdy obywatel winien posiadać (3 klasy szkoły początkowej), drugi obejmie rozmaite rodzaje przejawów opieki społecznej, jak: udzielanie porad, niesienie pomocy, serdeczny i cierpliwy współdziałanie w życiu włościan, którego liczne braki należy każdego czasu i przy każdej sposobności łagodzić w granicach możliwości i środków. Środki te są przede wszystkim natury moralnej: nauczyciel bowiem w szkołach naszych powinien być po wiernikiem, pocieszycielem i przyjacielem. Od niego wymagamy wyjątkowej cierpliwości i umiejętności przystosowania. Przede wszystkim życie jego powinno być w każdej chwili i w każdej okoliczności żywym wzorem tych zalet i tej energii praktycznej, jaką zamierza przelać w lud, wśród którego działa i który usiłuje oświecać i uszlachetnić...”²².

W pierwszym zaraz roku (1921/22) frekwencja była następująca²³:

Le Scuole per i Contadini dell' Agro Romano e delle Paludi Pontini miały 505 szkół z frekwencją 20942 osób, w tem 2122 kobiet.

L'Associazione Nazionale per gli Interessi del Mezzogiorno d'Italia prowadziło 903 szkoły, do których było zapisanych 44.393 osoby, w tem 823 kobiety.

²² Przytocz. przez A. P a t k o w s k i e g o, *Oświata pozaszkolna we Włoszech*, Warszawa 1927, str. 25.

²³ Adult Education in Italy (Bulletin XXII of the World Association for Adult Education, November 1924, str. 22).

Società Umanitaria miała 277 szkół z frekwencją 12.034 osób w tem 104 kobiety.

Consorzio Nazionale dell'Emigrazione e il Lavoro prowadziło 422 szkoły, w których pobierało naukę 17.416 osób, w tem 1645 kobiet.

Ogółem szkół dla zwalczania analfabetyzmu było 2057. Naukę pobierało w nich 94.785 osób, w tem 4694 kobiety. Świadectwa z ukończenia wydano 42.111 osobom, w tem 2157 kobietom.

Bardzo ruchliwe, rozwijające działalność na rozległym terenie, jest *L'Associazione Nazionale per gli Interessi del Mezzogiorno*, czynne w południowych stronach Włoch.

Cele L'Asso- Towarzystwo to zostało założone w r. 1911 przez
ciuzione Pasquale Villari i barona Leopoldo Franchetti. Poświę-
Nazionale cone jest głównie interesom południa, a w szczególności, jak opie-
wa statut, Towarzystwo ma na celu: 1. popieranie wszystkich poczyni-
ków na Południu, zwłaszcza przez rozwój szkół powszechnych i ludowych, gospodarki rolnej i kredytu w pracy wytwórczej, 2. skierowanie włoskiej opinii publicznej do lepszego poznawa-
nia życia społecznego dzielnicy południowej oraz znajdowania środków, któreby przyczyniały się do rozwiązania tej sprawy stopniowo i organicznie, 3. popieranie wszelkich instytucyj, któ-
rych działalność oraz możność finansowa a także praca członków, pochodzących z innych stron kraju, zmierza do zespolenia z Po-
łudniem, 4. informowanie i pobudzanie władz państwowych do stałej i metodycznej działalności również i na polu ustawodaw-
czem — dla dobra Włoch Południowych.

Działalność rozpoczęto od zakładania schronisk dla dzieci i bibliotek ludowych.

Obecnie *L'Associazione Nazionale* rozwija rozległą i ożywioną pracę na wielu terenach.

Działalność W zakresie oświaty Towarzystwo prowadzi: 1. szkoły dla analfabetów. Przed paru laty towarzystwo miało 50 szkół obowiązkowych dla młodzieży, około 1000 szkół wieczornych dla dorosłych i 100 szkół dla analfabetek. 2. Przy pomocy *Federazione per le Biblioteche Popolari* zakłada biblioteki ludowe, szkolne, otwiera czytelnie. Założono wielką bibliotekę wędrowną dla prowincyj południowych. 3. Wypożycza wędrowne

latarnie projekcyjne, 4. urządza powszechne wykłady popularne (*Scuola Libera Popolare*), w większych ośrodkach zakłada uniwersytet ludowy (*Università popolari*), w związku z biblioteką wędrowną organizuje kółka kulturalne (*circoli di coltura*) i pogadanki (*Corse di Conferenze*), na których dyskutuje się w sprawach aktualnych w związku z lekturą domową. 5. Założono szkoły rzemiosł i rękodziel (szewskie, krawieckie, tkackie, rolnicze, dla kobiet kursy gospodarstwa domowego). 6. Uprawia kulturę śpiewu rodzimego ze względu na jego społeczno-wychowawcze znaczenie.

W zakresie ochrony sztuki ludowej: 1. zainicjowało antystyczny przemysł ludowy stron południowych, 2. wielokrotnie dawało inicjatywę do rozpoczęcia wykopalisk archeologicznych, dba o restaurację i konserwację zabytków sztuki i architektury.

Na polu medycyny i higieny społecznej dąży do zwalczania malarji, chorób ocznych, gruźlicy przez zakładanie stacyj higienicznych dla wszystkich i leczniczych kolonij nad morzem, bądź w górach.

Na polu ekonomicznem Towarzystwo dąży przede wszystkim do wyrobienia ducha inicjatywy i spółdzielczości. Popiera więc i zakłada kooperatywy rolne i rybackie, wiejskie kasy oszczędności, kasy ubezpieczeń. Towarzystwo ułatwia sprzedaż i eksport płodów rolnych, propaguje hodowlę roślin leczniczych etc.

Towarzystwo rozciąga opiekę nad emigrantami zapomocą specjalnych biur i patronatów. Immigrantom ułatwia zagospodarowanie się.

L'Associazione Nazionale per gli Interessi del Mezzogiorno d'Italia prowadzi rozległą działalność wyrażającą się w różnych formach. Oświata pozaszkolna jest tylko jedną z form jego pracy w zakresie krzewienia kultury materialnej czy duchowej^{23-a}.

Towarzystwo „Agro Romano” Drugiem towarzystwem oświatowem zorganizowanem na dużą skalę są *Le Scuole per i Contadini dell' Agro Romano e delle Paludi Pontine*. Założone zostało w r. 1907 dla włościan, pasterzy, wolarzy i koniarzy Kampanji rzymskiej i błot pontyńskich. Ludność wiejska tych miejscowości znajdowała się w bardzo ciężkich warunkach bytu. Częsty brak pracy. Zarobki bardzo niskie. Malarja dziesiątkująca mieszkańców.

^{23a} O duchu i działalności Stow. p. Rusconi, *L'association pour le Intérêts du Midi et l'esprit dans lequel elle travaille* (Pour L'Ère Nouvelle N. 23, Novembre 1926); także *Adult Education in Calabria, Sicily and Sardinia* (Bulletin XXIII of the W. A. for A. E., February 1925, London).

Chaty z trzciny, ledwo sklecone. Stan higieniczno-sanitarny — oplakany. Słowem nędza materialna i moralna²⁴. Poeta Giovanni Cena i lekarz Angello Celli zasobni w entuzjazm i wiarę swej misji założyli organizację oświatową, której celem było sprowadzenie światła wiedzy w owe strony. Pozyskawszy poparcie osób wpływowych i fundusze zaczęli od zakładania ochronek dla dzieci, szkół wieczornych, świątecznych, wreszcie dziennych.

Le Scuole per i Contadini dell' Agro Romana miały do pokonania wiele i bardzo poważnych trudności. „Założone i utrzymywane z ofiar prywatnych, przyczem zdarza się często, że darczyńcy ofiarowują jeszcze swą pracę osobistą; z ofiar nauczycieli, w gruncie rzeczy źle płatnych, którzy, aby dojechać na miejsce wykładu, muszą tłuc się z Rzymu w ciągu wielu godzin za co spotykają ich jeszcze nieprzyjemności od wpływowych osób nieprzychylnie usposobionych do tego rodzaju pracy oświatowej; na ołtarzu oświaty składają wreszcie część swej ofiary i sami uczniowie, którzy chcą się uczyć po 12—14 godzinnej ciężkiej pracy. Zdarza się często, że na tej samej ławce obok syna siedzi ojciec. Za lokal wykładowy służy kapliczka, częściej jeszcze gumno, jakiś szałas lub pieczara. Wykład się odbywa, gdzie się da i — kiedy się da. W Polidoro np. nauka odbywa się trzy razy tygodniowo od Ave Maria do 3-ej godziny po północy. A bywa, że jeszcze usposobieni są nieprzychylnie księża, wielcy posiadacze rolni i podrzędni urzędnicy”²⁵. Uczniowie są przeważnie analfabetami. Oprócz nauki czytania, pisania, wiadomości elementarnych z zakresu historii Włoch nowoczesnych, geografji, higieny, rolnictwa, emigracji, udziela się także pewnych praktycznych wiadomości.

Obecnie warunki zmieniły się na lepsze. Budynki szkolne są przeważnie murowane lub też szkoły mieszczą się w drewnianych barakach specjalnie budowanych.

²⁴ O warunkach ekonomicznych proletariatu rolnego we Włoszech ob. N. T o t o m j a n c, *Formy ruchu agrarnego*, Kraków 1907, rozdz. II i następ. oraz G. G a t t i, *Agricoltura e socialismo*, Milano. Remo Sandron, zwł. cz. III, roz. III.

²⁵ R. M i c h e l s, *In Italien*, l. c., 529.

Działalność
misjonarska
„Szkół dla
włościan“

„Gdzie brak jeszcze budynku szkolnego, tam celom nauki służy każda sala, nawet stacji kolejowej. W razie pogody nauka odbywa się na wolnem powietrzu. Najbardziej prymitywnym potrzebom służy, przez muły przenoszona, zamykana trójkątna skrzynka — to przenośna katedra nauczyciela. Wewnętrzna strona wieka jest tablicą, a w środku mieszczą się w przegródkach zeszyty, książki, przybory szkolne, formularze katalogi, i t. d., a także świece, zapaliki, budzik, mydło i najważniejsze medykamenty.

Włoskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża dostarcza dla tych stron przenośnych apteczek, wag sprężynowych osobowych, najpotrzebniejszych narzędzi higienicznych (nożyce, maszynki do strzyżenia włosów, miednice, szczotki, ręczniki i in.) oraz środków leczniczych (mydło, karbol, chinina, olej rycynowy). O użyciu tych wszystkich leków i o udzieleniu pierwszej pomocy w nagłych wypadkach pouczają dołączone przepisy i tablice. Szafarzem tego wszystkiego jest nauczyciel, misjonarz”²⁶.

Działalność Towarzystwa założonego przez poetę i lekarza, ożywionych duchem ideału, wydała owoce. Z roku na rok mimo trudnych warunków wzrasta liczba szkół i zmniejsza się liczba analfabetów.

W r. 1907/8 prowadzono 8 szkół, do których uczęszczało 309 osób, w r. 1914/15 posiadano już 71 szkół z 2270 uczącymi się,²⁷ a zaś w r. 1921/22 czyli w pierwszym roku po wprowadzeniu w życie ustawy o zwalczaniu analfabetyzmu towarzystwo prowadziło 505 szkół, do których uczęszczało 20.942 osoby, w tem 2.122 kobiety²⁸.

W r. 1926 do 2800 szkół dziennych uczęszczało 89 tys. uczniów (do egzaminu przystępuje 72 tys. promocje uzyskuje 57 tys.); do 2900 szkół wieczornych i niedzielnych zapisanych jest 80 tysięcy, z czego 61 tys. poddaje się egzaminowi, 45 tys. uzyskuje promocje.^{28a}

²⁶ dr. B. Kozłowski, l. c. 189—190.

²⁷ Le Scuole per i Contadini dell'Agro Romano e delle Palude Pontino. Relazione ai Bilanci 1913/14—1914/15, Roma 1916, str. 7.

²⁸ Adult Education in Italy, l. c., str. 22.

^{28a} Al. Marcucci, La lutte contre l'analphabétisme dans la campagne romaine (Pour L'Ére Nouvelle N 24, Janvier 1927).

Duszą tej organizacji jest wybitny oświatowiec, prof. A. Mar-
cucci, działający jednocześnie i na terenie *L'Associazione Nazio-
nale per gli Interessi del Mezzogiorno d'Italia*.

Oświata dla Emigracja z Włoch jest bardzo liczna, wynosi rocz-
emigrantów nie około 600 tysięcy osób. Rząd włoski za pośredni-
ctwem specjalnych urzędów sprawuje opiekę nad emigrantami,
organizuje dla nich placówki informacyjne (*Cattedri ambulanti*),
zorganizował pomoc prawną, akcję higieniczno-sanitarną — oraz
czteromiesięczne kursy w celu wyszkolenia fachowo-techniczne-
go emigrantów. W 1924 prowadzono 90 kursów²⁹. Dla młodzieży,
która ukończyła niższe szkoły rolnicze, otwarto kurs przygoto-
wawczy z zakresu rolnictwa kolonialnego.

Prócz tego opiekę nad emigrantami rozciągają jeszcze różne
organizacje społeczne: *Opera Bonomelli*, *Italice Gens*, *Consorzio
Nazionale d'Emigrazione e Lavoro*. Dwie pierwsze organizacje są
największe i wszechstronnie zorganizowane. Trzecia prowadzi
szeroko zakrojoną działalność oświatową, na terenie 9 północno-
wschodnich prowincyj.

Consorzio Dla emigrantów organizuje towarzystwo kursy 8-mie-
Nazionale sęczne. Nauka odbywa się codzień w porze wieczoro-
d'Emigrazio- wej. Przedmiotami nauki są: język kraju, gdzie emi-
ne e Lavoro grant się udaje, warunki gospodarcze tego kraju, warunki pracy,
urządzeń, wogóle całokształt stosunków niezbędnych dla wiado-
mości emigranta.

„Jako specjalne środki poglądowe służą plany miast, albumy
z widokami i kartki, gazety i pisma ilustrowane, kolejowe rozkła-
dy jazdy, mapy kraju i terenów gospodarczych, zdjęcia z fabryk,
wogóle wszystko, co może najlepiej kraj i ludzi unaocznić.

Emigrant, gdy stanie już na miejscu, nie jest bezradny, wie
gdzie i jak się ma obrócić, zna warunki gospodarcze, rynek pracy
i strony kraju, gdzie się ma spodziewać znalezienia najlepszych
warunków dla siebie w nowem otoczeniu. Oczywiście wie też do-

²⁹ 30 kursów dla wyszkolenia robotników budowlanych, jeden dla murarzy,
jeden dla cieśli, cztery dla posadzkarzy, 7 kursów sztuki stosowanej (mozaika,
dekoracja, ceramika itp.), 8 kursów higieniczno-sanitarnych dla kobiet itp.

kładnie, gdzie u rodaków i w jakiej instancji może w danym razie znaleźć pomoc i poparcie. Nie zajdzie też w konflikt z miejscowymi władzami, gdyż dostatecznie zna prawo krajowe i odnoszące się do niego samego stosunki prawne"²⁰.

Towarzystwo cieszy się dużym uznaniem za swą pracę bardzo pożyteczną. W r. 1921—22 prowadziło 422 kursy z ogólną liczbą 17 416 uczestników, a w tem 1.645 kobiet²¹. Znalazłszy się na miejscu przeznaczenia, emigranci dopiero wtedy ocenić mogą właściwe znaczenie i pożytek Towarzystwa, przeto przysyłają liczne listy z podziękowaniem i słowami wdzięczności.

Emigrantów pragnących w obcych krajach osiąść na roli poucza o tamtejszych stosunkach *Istituto Agricolo Coloniale Italiano* z siedzibą we Florencji.

Oświata dla
emigracji
rolniczej

Instytut ten prowadzi swą pracę dwojaką drogą²²:

a) przez kursy we własnym budynku i pracowniach przy użyciu nader bogatego materiału pogładowego (ryciny, przezrocza, okazy obcej fauny i flory, produkty, mapy, wykresy i inne).

b) przy pomocy bardzo licznych monograficznych publikacji dotyczących się warunków hodowlanych roślin czy zwierząt, np. gumy, bawełny, juty, jedwabników, tropikalnych ras zwierząt pościagowych, mięsnych, strusiów i t. d.

Wydawnictwa tego instytutu w sposób jasny i przystępny pozwalają się zapoznać emigrantowi z całokształtem stosunków klimatycznych, hodowlanych i handlowych związanych z produkcją jakiejś rośliny czy hodowlą zwierzęcia w krajach kolonialnych.

Z inicjatywy Związku Nauczycielskiego, a przy pomocy organizacji kulturalno-oświatowych (np. Umanitaria), założony został w r. 1908 Związek Włoski Oświaty Ludowej (*L'Unione Italiano dell'Educazione Popolare*) z siedzibą w Medjolanie. Związek ma na celu szerzenie propagandy, podtrzymującej i rozwijającej instytucje oświatowe, łączenie organizacji oraz poszczególnych osób, pracujących na polu oświatowo-kulturalnem, bezinteresowną pomoc informacyjną

²⁰ dr. B. Kozłowski, l. c., 200.

²¹ Adult Education in Italy, l. c., 22.

²² dr. B. Kozłowski, l. c., 200—201.

i t. d. Związek wydaje pismo *La Cultura Popolare* o bardzo obszernym programie. Ostatnio wszakże ani Związek, ani pismo nie wykazują aktywniejszej realnej działalności, albowiem mają utrudnione stanowisko z powodu ostrej opozycji w stosunku do faszyzmu.

Domy społeczne.

Stowarzyszeniem oświatowym zakrojonem na wielką skalę i obejmującym północne Włochy jest *Società Umanitaria*, założona dzięki fundacji prywatnej Prospera Mojżesza Lorii, który na stworzenie tej instytucji przeznaczył cały swój majątek w kwocie 10 milionów lirów. Muncypjum Medjolanu dar przyjęło i w r. 1902 zawiązано stowarzyszenie *Umanitaria*.

Składa się ono z biura pracy, biura rolnego, biura informacji i tłumaczeń, izby pracy, biura ubezpieczeniowego dla emigrantów i schroniska oraz wreszcie muzeum społecznego.

Biuro pracy urządza ankiety o położeniu robotników w przemyśle, o kwestji mieszkaniowej, chorobach zawodowych, pracy chałupników i t. p. Biuro rolne popiera różne zrzeszenia spółdzielcze powstające na wsi. Biuro informacji oddaje różne w swoim zakresie usługi organizacjom spółdzielczym i zawodowym. Izba pracy spełnia opiekę nad bezrobotnymi. Biuro emigracyjne spełnia ochronę nad emigrującymi, urządza kursy dla alfabetów i t. d.

Muzeum społeczne, zorganizowane na wzór paryskiego *Musée social*³³, prowadzi między innymi szkołę

Jej
działalność
oświatowa

³³ W r. 1895 powstało w Paryżu *Musée social* dzięki milionowej dotacji hrabiego Chambruna, która przynosiła rocznie około 120 tysięcy złotych procentu. Zadaniem Muzeum jest publikowanie i udzielanie bezpłatnie różnych wyjaśnień, porad, dokumentów, modeli, planów, materiałów itp. w zakresie spraw społecznych i w dziedzinie materialnego i duchowego położenia robotników. Muzeum urządza periodyczne wystawy ekonomiczne, modeli, tablic, druków. posiada bogatą bibliotekę dzieł specjalnych, bardzo dużą ilość czasopism w różnych językach, czytelnie, urządza odczyty i kursy z dziedziny polityki społecznej z jednoczesnym zaznajamianiem praktycznym z różnymi instytucjami społeczno-gospodarczymi, przedsiębiorcze ankiety w kraju oraz badania stosunków robotniczych

ustawodawstwa społecznego, która ma jeden wydział dla kooperatystów, a drugi — dla kierowników związków zawodowych. Kurs trwa trzy i pół miesiąca. W zakresie teorii słuchacze studjują rachunkowość, statystykę, ekonomję, technikę przemysłową i rolniczą, prawo, historję ruchu robotniczego. Prócz tego zwiedzają urządzenia przedsiębiorstw fabrycznych oraz różnych instytucyj społecznych. Szkoła prawodawstwa społecznego oddaje duże usługi w zakresie specjalnego wykształcenia dla kierowników kooperatyw, inspektorów pracy, sekretarzy stowarzyszeń wzajemnej pomocy, rozpowszechnionych we Włoszech.

Na polu nauczania i oświaty prowadzi *Umanitaria* bardzo szeroko zakrojoną działalność. Zorganizowano kursy dzienne dla młodzieży; dla dorosłych zaś — kursy wieczorowe i niedzielne, nadto specjalne kursy pięcioletnie dla fachowego wyćwiczenia rzemieślników. Poza tem szkoły zawodowe dla malarzy, elektrotechników, szewców, zegarmistrzów, robotników metalowych, budowlanych, sztuki przemysłowej, dekoracyj ściennych' dla kobiet, kursy wieczorowe bielizniarstwa, krawieczyzny, haftu, modniarstwa, szewstwa, prasowania, gospodarstwa domowego i t. p. Pozatym *Umanitaria* ma laboratorium elektrotechniczne, chemiczne, szkołę fabrykacji mydła, szkołę glazurowania, biuro poradnictwa zawodowego. *Umanitaria* położyła duże zasługi na polu zawodowego dokształcania dorosłych. Wogóle promieniowanie wpływu *Umanitarii* było rozległe. Reforma programów nauczania

za granicą, wydaje specjalne czasopisma i dzieła, udziela nagród i medali za działalność na polu literackim, bądź społeczno-politycznym, posiada korespondentów w różnych krajach, którzy przesyłają wartościowe raporty o ważniejszych zdarzeniach życia robotniczego. Instytucja wydaje czasopismo *Le musée social*, przesyłane przeważnie bezpłatnie specjalistom, bibliotekom, czytelnikom, związkom itp. Wydział rolny Muzeum zbiera tysiące ustnych i piśmiennych wywiadów dotyczących: życia zrzeszeniowego na wsi, ubezpieczeń od ognia i gradobicia oraz od nieszczęśliwych wypadków, kooperatyw, piekarń spółdzielczych i t. p. Muzeum posiada, zbiera i kompletuje *dossiers* w różnych sprawach polityki społecznej. Materiały zbierane są zarówno od pracodawców jak i pracowników. (Szczeg. patrz L. K a t s c h e r, Die sogenannten Sozialmuseen, Leipzig, 1904 oraz t e g o ż: Das Sozialmuseum in Paris (*Zeitschrift f. die gesamte Staatswissenschaft*, 73 Jhrg. III H. Tübingen 1918).

rysunków w szkołach włoskich została spowodowana metodami stosowanymi w tym dziale nauki w *Umanitarii*. Zajmuje się także kształceniem uczuciowej i moralnej strony życia kobiecego, oraz stanowiskiem kobiety w rodzinie.

Oprócz różnych szkół i kursów zawodowych dla młodzieży i dorosłych prowadzi *Umanitaria* również i pracę na polu oświatowym za pośrednictwem odczytów uniwersytetu ludowego, a nadto wspomaga różne uniwersytety ludowe oraz stworzyła stowarzyszenie bibliotek ludowych (*Consorzio Milanese delle Biblioteche Popolari*) i teatr ludowy jako też Włoski Związek Oświaty Ludowej (*Unione per l'Educazione del Popolo*), który ma charakter informacyjny i doradczy.

Teatr ludowy mieści się w gmachu własnym *Umanitarii* (Via Manfredo Fanti, 19). Sala teatralna służy jednocześnie dla koncertów i na zebrania. Podczas lata *Umanitaria* urządza wycieczki, porą zimową zaś — koncerty.

Società Umanitaria jest domem społecznym zorganizowanym na wielką skalę, Posiada żłobki dla dzieci, ogródki, dom dziecięcy wedle systemu Montessori, w których dziecko wychowywa się i uczy stosownie do nowoczesnych metod pedagogicznych. Otrzymuje się tam opiekę lekarską, prawną, znajduje się tam różne instytucje społeczne, spółdzielcze, zrzeszenia bibliotek narodowych, tow. wzajemnej pomocy, teatr, różne szkoły i kursy zawodowe, odczyty uniwersytetu ludowego. *Umanitaria* urządza także wystawy sztuki stosowanej i dekoracyjnej i t. d.²⁴. *Umanitaria* — rozmiarem i charakterem działalności przypomina *Toynbee Hall* w Londynie lub *Maison du Peuple* w Brukseli. Niestety, wspaniale rozwinięta instytucja zaczęła podupadać po śmierci kierownika prof. Osimo. A zaś objęcie zarządu i funduszków instytucji przez faszystów spowodowało, że rozległy zakres jej pracy ograniczył się do niewielkiego terenu i urzędowania zatrudnionych w Towarzystwie pracowników. Zresztą podob-

²⁴ Szoz. ob. R. Rigola, L'activité de la „Società Umanitaria” (*Informations Sociales* Nr. 9, 1^{er} Juin 1923, Genève); także R. Bauer, Ancora per un Museo Sociale Italiano (*La Rivista della Cooperazione* Nr. 8—9, 1923 Milano).

nego losu z ledwością uniknęło *L'Associazione Nazionale*, działające na południu.

Istituto Giosue Carducci Dzięki ofiarności prywatnej fabrykanta jedwabiu p. Musa zorganizowano we wspaniałym gmachu w małym miasteczku Como na kilkanaście lat przed wojną instytut pracy społeczno-kulturalnej imienia Giosue Carducci'ego. Miasteczko przed r. 1903 nie wykazywało żywszego zainteresowania umysłowego, w roku następnym (1904) znalazło się zaledwie 8 słuchaczy uniwersytetu ludowego *Pro Cultura Popolare*, założonego przez *Istituto Giosue Carducci*. Z biegiem czasu Instytut stał się specjalnie urządzonym domem społecznym.

Jego działalność Instytut prowadzi obecnie: Kindergarten, posługując się najnowszymi zdobyczami pedagogiki (system Montessori), szkoły dla dzieci i młodzieży płci obojga, wieczorne i niedzielne szkoły dla robotników, szkoły uzupełniające dla młodocianych płci obojga, szkoły dokształcania zawodowego, szkoły techniczne — a więc elektrotechniczne, dla telegrafistów, sztuki stosowanej, muzyczne, kursy handlowe, języków obcych, filatelistyczne, szkoły gospodarstwa domowego, kroju i krawiecczyny i t. p.

W instytucie znajduje się biblioteka dla młodzieży, dla dorosłych, biblioteka wędrowna, związek okręgowy bibliotek ludowych, muzeum. Uniwersytet ludowy urządza luźne odczyty i prowadzi wykłady, także i na tematy aktualne. Instytut dba o wykształcenie muzyczne ludności, ku czemu służą koncerty, wieczorki muzyczne, specjalna biblioteka, składająca się z dzieł poświęconych muzyce i t. p. Instytut imienia Carducci'ego urządza wystawy, posiada muzeum wędrowne, wypożyczalnię zaopatrzoną w bogaty zbiór przyrodniczy, przezroczy i t. p., z których korzystają szkoły i kursy powszechne (*corso popolare*) na prowincji. Działalność muzeum jest bardzo rozgałęziona. Posiada ono i kolekcjonuje materiał poglądowy, wydaje katalogi, czasopisma poświęcone kulturze ogólnej. Biblioteka posiada bogaty zbiór książek z zakresu techniki nowoczesnej, zasobny dział ogólny, pedagogiczny, dział programów zagranicznych uniwersytetów ludowych, czytelnia zaopatrzona jest obficie w czasopisma włoskie

i zagraniczne³⁵. Instytut wydaje także różne prace wchodzące w zakres jego zainteresowań.

Pro Coltura Popolare Uniwersytet ludowy (*Pro Coltura Popolare*) zachowuje neutralność pod względem politycznym i religijnym. Głównym celem *Pro Coltura* jest: — zamiast szerzyć intelektualizm na modłę burżuazyjną, pogłębić i rozwinąć miłość wszechludzką; zrehabilitować pracę, wrócić jej radość, piękno tworzenia; uświadomić człowieka pracy o wzrastających jego siłach nad przyrodą; rozszerzyć świadomość społecznego podziału pracy i wpoić zrozumienie równości pracy ręcznej z wszelką inną pracą.

Budżet *Pro Coltura* rozporządzał 150.000 lirów rocznie. Zapomoga rządowa dochodzi do 20 tysięcy lirów. Uniwersytet ów został zorganizowany dzięki ofiarom mecenasów sprawy oświatowej. Ma również członków protektorów, których składka najmniejsza wynosiła 20 lirów. Członkowie czynni opłacają po 8 lirów składki rocznie. W r. 1923 członków tych było około czterech tysięcy, w tem półtora tysiąca robotników.

Dopolavore Ośrodkiem życia społecznego stworzonym przez faszystów jest zorganizowane na wzór amerykański towarzystwo *Opera Nazionale Dopolavore* w Rzymie, założone w r. 1919. „Zakres jego działalności jest nader rozległy. Prowadzi ją w domach ludowych—jako centrach—przez chóry, orkiestry, teatry amatorskie, zabawy, wychowanie fizyczne, gry, zabawy i konkursy sportowe, wycieczki krajoznawcze, radjotelefonję, kinematograf obok rozrywkowego także naukowy. — Doksztalcanie szerzy zapomocą kursów wszelakich typów, wykładów i konferencyj, pogawędek naukowych, bibliotek stałych i wędrownych. — Stara się oddziaływać na kulturę mieszkania, urządzenia domowego, ogrodów kwiatowych i owocowych, hodowlę pszczół i drobiu i t. d. — Służy poradami w zakresie higieny osobistej, mieszkaniowej i zapobiegawczej, jak również w sprawach zawodowych i prawnych. — W domach ludowych na użytek członków obojga płci prowadzi tanie restauracje i konsumy. — Słowem

³⁵ Ob. *La Vita e le Opere dell'Istituto Carducci*. Como.

niema wprost dziedziny w życiu społecznym, którejby to towarzystwo nie starało się objąć dla rozwoju jednostki i wyzyskać do celów kulturalno-oświatowych”³⁶. Towarzystwo *Dopolavore* („Po Pracy”) obecnie jest bardzo rozpowszechnione, działa nie tylko wśród klasy robotniczej. Ma swe oddziały na prowincji.

Rozrywki kulturalne.

Podróżują po Włoszech przeważnie robotnicy^{36-a}, szczególnie rolni, którzy w poszukiwaniu za pracą przenoszą się z miejsca na miejsce. Ale podróże odbywane w tym charakterze stanowią raczej udawkę, bo są pogonią za kawałkiem chleba. Z czasami nie mają nic wspólnego. A tylko wykorzystanie czasów w celu poznania własnego kraju i spędzania wolnych chwil na łonie przyrody może grać rolę rozrywki pożytecznej i kulturalnej. Nędzne warunki materialne zniewalają Włocha do emigracji wewnętrznej i zagranicę. Gdy mu jest dobrze, siedzi na miejscu, robi się zasiedziały. Nie opuszcza murów swego miasta, żyje w granicach swej prowincji; wielu wybitnych Włochów, mieszkańców północy, nie zna stron południowych swego kraju. Prezzolini przytacza przykłady z historii: Ariost nie znał południa, Petrarca nie opuszczał Rzymu, Mazzini nie był nigdy w dzielnicach południowych.

Touring Club Powstała atoli organizacja, która postanowiła zmienić zwyczaje pod tym względem i skłonić Włochów do wędrowek po swym kraju. Założony przed wojną w Medjolanie *Touring Club Italiano* służy właśnie temu celowi. Jest to olbrzymia organizacja poświęcona rozwojowi krajoznawstwa w różnych dziedzinach, popierająca wszelakie sporty i t. p. Organizuje konkursy kwiatowe (np. na ukwiecenie najpiękniejsze stacyj kolejowych), co ma duże znaczenie dla rozwoju uczuć społecznych i estetycznych.

Touring Club prowadzi na wielką skalę wydawnictwa kart pocztowych, widoków, przewodników, roczników i czasopism mających na celu krzewienie miłości zabytków artystycznych

³⁶ dr. B. Kozłowski, l. c., str. 264.

^{36-a} Oczywiście — nie biorąc pod uwagę turystów cudzoziemskich.

kraju, ich ochronę, i wogóle rozbudzenie w młodzieży tęsknoty do całkowitej doskonałości.

Od lat trzydziestu pięciu Towarzystwo wydaje miesięcznik *Touring*, rozchodzący się w setkach tysięcy egzemplarzy nakładu i dostarczany członkom bezpłatnie. Pismo poświęcone jest krajoznawstwu, alpinizmowi i wszelkim innym sportom, (wioślarstwu, kolarstwu, etc.), reprodukuje zabytki sztuki etc. etc.

Kinematograf Na polu pracy społeczno-oświatowej duże znaczenie posiada kinematograf, który służyć może nie tylko dla celów nauczania, ale też grać rolę rozrywki kulturalnej.

Uniwersytety ludowe zastosowały dosyć wcześnie latarnię projekcyjną, posługując się przezrociami na swych wykładach. Takie środki nauczania poglądowego, jak przezrocza i filmy, stosowane przez uniwersytety ludowe, *Le Scuole per i Contadini*, *L'associazione Nazionale* i inne organizacje oddawały ogromne usługi, zwłaszcza przy odczytach z higieny, krajoznawstwa, różnych nauk praktycznych. Spożytkowanie przezroczy i filmów w pracy oświatowej zastosował na większą skalę Związek Narodowy Bibliotek Ludowych i Kinematografów Ludowych (*Consorzio Nazionale per Biblioteche e Proiezioni Luminose*), z siedzibą w Turynie, założony w r. 1909 przy współdziałaniu gminy turyńskiej, kas pożyczkowo-oszczędnościowych, syndykatów rolnych i t. p., który tworzy swe oddziały w szkołach, fabrykach, warsztatach, związkach zawodowych, szpitalach, więzieniach i t. p. Dla analfabetów daje Związek obrazy propagandowe; wogóle obrazy kinematograficzne noszą charakter patriotyczny, naukowy i wychowawczy; zwrócono specjalną uwagę na obrazy higieniczne. Podobną działalność prowadziła *Minerva*, założona w Rzymie w r. 1911. Założony zaś w Medjolanie w r. 1919 Instytut włoski pokazów świetlnych ma na widoku rozwój i propagandę zastosowania obrazów świetlnych i kinematografji jako środka oświatowego i wychowawczego. Instytut współpracował ze Związkiem Narodowym Bibliotek Ludowych i Kinematografów Ludowych. Wreszcie w r. 1921 nastąpiło ostateczne połączenie tych dwu instytucyj pod nazwą *Istituto Italiano Proiezioni Luminose* w Medjolanie.

Na początku XVI stulecia, gdy Florencja z poduszczenia papieża była oblegana, wtedy dla obrony swej wolności w radzie florentyńskiej osiemdziesięciu postanowiono, że „wszystkie przedmieścia zostaną zburzone do fundamentów; a wszystkie budynki na miłę wokół, małe czy wielkie, święte czy świeckie, a które mogłyby służyć do pomocy oblegającym lub szkodzić obleżonym, zostaną zniszczone i zrównane z ziemią”. Wszyscy z zapalem, nawet sami właściciele, nie tylko niszczyli domy, lecz dosłownie równali z ziemią wszystko: wycinali ogrody i winnice, psuli fontanny, burzyli domy i t. p. Ale w owym już czasie Włosi cenili sztukę, a na jakim stali poziomie wrażliwości duchowej, świadczy wypadek, który właśnie zdarzył się podczas dokonywania owego dzieła zniszczenia w celach obrony. „Tłum obywateli, żołnierzy i wieśniaków za pomocą jednej z machin rozwalil był znaczną część kościoła, należącego do klasztoru sw. Sebastjana. Gdy zniszczenie miało objąć refektarz, a w nim ścianę, na której znajdował się obraz Andrea del Sarto, wyobrażający wiczerzę Pańską, wszyscy stanęli jak wryci i ręce im opadły—pisze M. D’Azeglio.—Nikt nie miał serca uderzyć w mur, na którym jaśniało cudowne to dzieło: i ten kawałek muru został a z nim ocalał i obraz”. Lud włoski jest żywy z natury, ma przytem duże poczucie artystyczne. „Nawet w klasach wieśniaczych i nieoświeconych pojęcie jest żywe i swobodne. Porównajcie ich z ludźmi tego samego stanu na północy Francji, w Niemczech i w Anglii: różnica stanie się przeciwieństwem. We Włoszech posługacz hotelowy, chłop, *facchino*, jak ich spotkacie na ulicy, umieją rozmawiać, rozumieć, rozumować: wypowiadają sądy, znają się na ludziach, rozprawiają o polityce; władają pojęciami jak słowem, instynktownie, niekiedy świetnie, zawsze z łatwością i prawie zawsze dobrze; nadewszystko mają wrodzone i namiętne poczucie piękna. W tym tylko kraju można usłyszeć ludzi z gminu, jak wołają przed kościołem lub obrazem: *O Dio, com’ è bello!*”³⁷. Tę wrażliwość na piękno lud włoski posiada oddawna. Przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Kiedy Cimabue wymalował swą sławną Madonnę, lud florencki wśród dziękczynień i hymnów radości, przeniósł obraz do kościoła.

Ileż piękna posiadają ulice włoskie i place, ich rozplanowanie, ich dekoracja i malowniczość osiągnięte za pośrednictwem drzew i kwiatów. Na południu, a jeszcze bardziej na Sycylii koła wozów pokryte są rzeźbami, a zwykle proste wozy są malowane w barwne sceny z mitologji!

Słusznie i trafnie tedy powiada Viccoli, że we Włoszech więcej niż gdzieindziej poczucie piękna ma prawdziwe

³⁷ H. Taine, *Filozofja sztuki*, przekł. polski. Warszawa 1896. Str. 77.

Charakterystykę ludu włoskiego, społeczeństwa i różnych jego warstw podał Taine w swej *Voyage en Italie*, napisanej w latach 1864—1866 (przekł. pol. A. Sygietyńskiego „Podróż po Włoszech”, 2 t., II wyd. 1908).

Charakterystykę inonieczną, pełną bystrych obserwacji, dał współczesny pisarz czeski K a r o l Č a p e k w książce *Italské listy*. Praha, 3 wyd. 1925.

zadania kulturalno-społeczne. Całe swoje uduchowienie naród włoski zawdzięcza poczuciu artystycznemu. Kultura intelektualna i artystyczna ludu włoskiego jest dziedzictwem długoletniej w ciągu dziejów uprawy. Umysł włoski jest bystry, ruchliwy, łatwo przyswaja sobie nowe idee, a przytem jest wrażliwy na piękno.

Predyspozycje „wzrokowości”, jakie się zauważa u pokolenia współczesnego, zwłaszcza młodszego, sprzyjają temu, że kinematograf ludowy cieszy się powodzeniem³⁸.

Ale nie mniejszem powodzeniem cieszy się również
Lud i teatr i teatr ludowy.

Społeczna literatura dramatyczna datuje się od końca ubiegłego stulecia. Gdy z rozwojem przemysłu po r. 1892 zjawiała się era dobrobytu, której nie mogli jednak zakosztować pracownicy państwa, pobierający szczupłe dochody, zostało to odzwierciedlone w sztuce tragiczno-komicznej *La Miseria di Monsii Traver*, napisanej przez Vittorio Bersezio. Ale dopiero Rinaldo Rigola, stolarz z zawodu, a przytem działacz socjalistyczny, napisał w r. 1902 wystawiony na scenie ludowej dramat *La Vista Toresa*. Dał niejako pobudkę, bo w roku następnym literat Tomaso Monicelli z Medjolanu napisał dramat społeczny *Il Viandante*, który obiegł prawie wszystkie sceny włoskie.

Usiłowania stworzenia dramatu ludowego wpłynęły pobudzająco nietylko w kierunku zdobycia własnej formy artystycznej, lecz i uprzystępnienia teatru dla wszystkich. Repertuar i niska cena wejścia, oto dwie sprawy mające znaczenie dla teatru ludowego. Na początku bieżącego stulecia w rzymskim municypjum poruszono kwestję wybudowania opery ludowej, z opłatą pół lira za wejście.

W Turynie założono w r. 1905 teatr ludowy, dzięki inicjatywie i pomocy Związku Spółdzielczego, związków zawodowych i partji socjalistycznej. Grywane są przeważnie operetki i wodewile. Ceny przystępne, dzięki temu, że przy teatrze jest bufet, który ciągnie zyski ze sprzedaży trunków. W wielu miastach municy-

³⁸ Ob. odsyłacz 96 na str. 226 książki niniejszej.

palności uprzystępnily operę szerokim warstwom ludności, urządzając przedstawienia po specjalnie niższej cenie (np. do pół lira).

Stosunek ludu do teatru jest jedyny w swoim rodzaju. Lud w teatrze zachowuje się jak w świątyni. Skupienie, pewnego rodzaju nabożna ekstaza cechuje publiczność znajdującą się na przedstawieniach teatru ludowego. Jest to wyrazem przemiany duchowej i potrzeby fizjologicznej. Ludzie zmęczeni skwarem południowego słońca i pracą fizyczną potrzebują odpoczynku dla mięśni. Daje im to Kościół, ale daje także i teatr, umożliwiający stan ekstazy zbiorowej. Stosunek ludu włoskiego do teatru opisuje artystka p. J. Adamska na podstawie własnych obserwacji:

„Nie było tego nieznośnego hałasu teatrów włoskich, nikt się nie spóźnił, nikt nie przesuwał krzeseł i nie odwiedzał znajomych.

Głęboka cisza zaległa olbrzymią widownię (*La Scala* w Medjolanie). Na wszystkich twarzach skupienie i wzruszenie, wszyscy słuchają sztuki Verdiego „Nabucca” (Nabukadenezara), który przy pełnym kielichu opowiada o cudach starego Babilonu.

Gdziekolwiek zwróciłam wzrok, wszędzie widziałam ten sam zachwyt i to samo przejęcie się sytuacją.

To samo zauważyłam kiedyś na galerji rzymskiego teatru *Constanzi*, gdy dyrekcja, sprzedając jednolirowe bilety, umożliwiła wysłuchanie Parsivala tym wszystkim, którzy nie są w stanie uczęszczać do opery.

Tam panował ten sam uroczysty nastrój, ten sam zachwyt i — co najważniejsze, ta sama cisza.

Nastrój ten w zupełności przypominał pobożne skupienie ludu włoskiego podczas mszy w wiejskim kościółku.

Spokojne i godne zachowanie się publiczności na uroczystości Verdiego należy także przypisać wdzięczności.

Lud był tu bowiem gościem księcia Umberto Visconti di Modrone, który rok rocznie ofiaruje olbrzymie sumy, by umożliwić egzystencję opery medjolańskiej.

Następnego wieczoru po dosyć facygującej walce przed okienkiem kasjera, zdobyłam bilet do *Teatro del Popolo* (w Medjolanie). Śpiewano „Potajemne małżeństwo” Cimarosy. Jest to najdoskonalsza w formie, wesoła i melodyjna opera. Wystawa, dosyć skromna, nie przeszkodziła jednak artystom zupełnie. Było to jedno z najdoskonalszych przedstawień operowych, jakie kiedykolwiek widziałam. I tu słuchacze sprawowali się wzorowo. Bilety w cenie 60 centesimów uprzystępniają te przedstawienia jak najszerszym masom ludności. Budynek teatralny jest bardzo skromny i położony jest w dzielnicy fabrycznej, gdzie znajduje się również dom ludowy, liczne czytelnice i żłobki dziecięce. Znalazłam tam wzorowo utrzymany szpital i mnóstwo szkół wszelkiego rodzaju.

ju — a wszystko to położone wśród pięknych ogrodów i obszernych skwerów, gdzie na słońcu odpoczywają starcy, a bawi się młodzież.

Dzielnicy takiej nie znajdziesz w żadnym z europejskich miast.

People's Palace zbudowany na londyńskim przedmieściu Whitechapel nie może się zupełnie równać z teatrem, który stworzyli medjołańscy robotnicy, wyłącznie tylko ze swych oszczędności.

W całej Lombardji lud czyni wysiłki by utrzymać *Teatro del Popolo* na wysokim poziomie artystycznym i by zabezpieczyć jako tako los artystów”.

W okresie faszystów.

Wojna przerwała normalną działalność na polu oświaty ludowej. Rozpowszechnienie się we Włoszech bolszewizmu po roku 1918, zniżka płac, wogóle depresja, a wreszcie ruch faszystowski obniżyły udział elementu robotniczego w działalności kulturalno-oświatowej. Wprawdzie rozwijają się niektóre uniwersytety ludowe jak np. wenecki, pozostający pod kierownictwem znanego historyka Pietro Orsi, obecnie faszysty. Ale publiczność pochodzi przeważnie z warstw burżuazyjnych, bądź drobnomieszczańskich. Nie jest to więc uniwersytet „ludowy” w ścisłym znaczeniu. Jest to wszakże zrozumiałe we Włoszech, gdzie inteligencja rekrutująca się z warstwy mieszczańskiej tak wybitny wzięła udział w krzewieniu i rozwoju oświaty ludowej. Ten udział mieszczaństwa w uniwersytetach ludowych w okresie faszystów jest tembardziej zrozumiały, jeśli się zważy, że faszystów jest ruchem przede wszystkim klas średnich, ruchem skierowanym zarówno przeciwko skrajnym żądaniom proletariatu, jak i kapitalizmu.

Faszystów jest ruchem, który się wywodzi z ideowego podłoża krytyki i opozycji przeciwko demokracji³⁹. Faszystów opiera się na hierarchji, tradycji, poszanowaniu władzy i religji.

³⁹ Grupa syndykalistów francuskich: Jerzy Sorel, którego utwory często były wydawane pierwój po włosku, niż po francusku. Lagardelle, Pouget, Brouilhet; „koło” i pismo *L'Action directe i Mouvement Socialiste*. We Włoszech działalność filozofa Benedetto Croce, socjologa i ekonomisty Vilfreda Pareto, filozofa i pedagoga Gentile.

„To, co stanowi treść i chlubę demokracji anglosaskich (czyli oświata po-

Reforma Gentilego Faszystowska reforma szkolna przeprowadzona przez ministra Gentilego, wywodząca się z zainicjowanego przed laty trzydziestu ruchu idealistycznego, oparła jest na założeniu, że „obowiązkiem państwa jest stworzyć szkołę nie praktyczną, lecz formującą, dążącą do wychowania ucznia, a zatem szkołę typu humanitarnego”. Filozof Gentile powiada, że „szkoła jest zwierciadłem narodu.., a nadto musi mieć jasną świadomość celu, do którego prowadzi... nauczyciel zaś musi mieć o tym celu pojęcie..., szkoła bez etyczno-religijnej treści jest absurdem..., sprawa wykształcenia nauczycieli szkoły powszechnej i średniej jest jednym z najwyższych zagadnień...”

Reforma szkolnictwa Gentilego związana jest z jego systemem filozoficznym. A filozofia Gentilego stanowi swego rodzaju reformę w umysłowości włoskiej, czerpiącej ze źródeł pozytywizmu. Benedetto Croce, a wślad za nim Gentile, zapoczątkowali koło r. 1900 renesans krytyczno-filozoficzny. Podstawą tego odrodzenia był bezwzględny idealizm. Gentile stworzył teorię ducha jako czystego czynu. Z tego stanowiska jedyną rzeczywistością jest duch myślący. Rzeczywistość istnieje tylko wtedy, gdy jest przedmiotem myślenia. Według dawnych spirytualistów duch był substancją. Gentile twierdzi, że duch jest procesem i aktem. Myślenie jest to nie tylko poznawanie siebie, lecz i urabianie siebie. Rzeczywistość zależy od człowieka, jest ona własnością człowieka. Zycie człowieka to stopniowy rozwój przez nieustanne i różne akty psychiczne. Czynnością podmiotu myślącego jest tworzenie samego siebie. Jeśli zaś duch jest samostwarzaniem, tedy filozofia, która ma za przedmiot ducha, nie różni się od pedagogii. A stąd znów płynie ważny wniosek praktyczny. Według Gentilego bowiem niema stałych norm i przepisów wychowawczych. Duch ciągle tworzy, nauka w szkole ma ciągle nowe, zmienne stosunki. Gentile powiada, że dziecko wymaga wychowania, nie zaś uczenia. W dziecku należy rozwijać tkwiące w niem

wszechna) nie egzystowało nigdy we Włoszech” (Prezzolini, Rignano). W partii socjalistycznej elementem rządzącym była burżuazja z pochodzenia oraz intelektualistów. Głosowanie powszechne wprowadzono dopiero w roku 1913. Masy rolne były po za polityką czynną (z wyjątkiem strajków): żyły w nędzy i nie miały politycznej areny do działania. Społeczna atmosfera antydemokratyczna we Włoszech wymierzona była raczej przeciwko mitowi demokratycznemu (Rodofo di Mattei, *La crisi spirituale della Democrazia: Gerarchia* Nr. 5, 1923 Milano). Stosunek socjalistów do państwa faszystowskiego ob. *Lo Stato fascista attacca* (*La Giustizia* z 13.II.1923 Milano).

zdolności moralne i umysłowe, które są potrzebne do samodzielnego zdobywania wiedzy⁴⁰ (podźwiewki grundtvigianizmu!).

Takie są najogólniejsze wytyczne filozofji Gentilego, jego teorii ducha jako czystego czynu, która stanowi podstawę reformy szkolnictwa.

Reforma szkolna ministra Gentilego⁴¹ opiera się na zasadzie zniesienia ustroju demokratycznego, przywrócenia autorytetu we wszystkich dziedzinach życia oraz postawienia na poziomie najwyższym uczucia patriotycznego. W związku z temi zasadami religja katolicka jest podstawą i ośrodkiem nauki na wszystkich stopniach szkoły elementarnej. „Religja w szkole początkowej ma dać młodzieży orientację duchową, podstawę idealnego wykształcenia, odwrócić od czysto utylitarneho poglądu na świat. Ma być nie jałową doktryną i mechanicznym formalizmem, ale poezją wiary i nauką moralności, ma uświadamiać młodzieży jej zadania, jako ludzi, a zarazem stać się podstawą wychowania narodowego”⁴².

Co się tyczy wykonania, reforma spotyka się z zastrzeżeniami tych nawet, co stoją na stanowisku utożsamiania świadomości narodowej z katolickim poczuciem religijnem. Oto np. senator Andrzej Torre, referent budżetu szkolnego, powiada: „...reforma ogranicza nauczanie religji tylko do szkół elementarnych. Całe nauczanie, poza początkowem, pojęte zostało jako pewna poprawa filozoficzna religji, jako jakaś sprawa wyższa, bardziej odpowiadająca rzeczywistości i prawdzie ...państwo nie zdoła podszeptać przez szkołę wiary katolickiej, jakkolwiek niema racji wykluczać ze szkoły kultury religijnej, która uosabia wejście w ducha cywilizacji. Lekceważyć życie religijne, to znaczy — zaniedbać doniosłego czynnika, który świat porusza. Lekceważyć we Włoszech życie, myśli i nauki instytucji katolickich, to znaczy zlekceważyć wybitną część naszej historii. Nie należy tego lekceważyć i dla tego właśnie wypada to zrozumieć, aby właściwie ocenić. To zrozumienie nie w innej drodze da się osiągnąć, jak przez kościoł, a nie jest rzeczą państwa środkami własnymi poruszać sumienie katolickie”.

⁴⁰ ob. G. Gentile, *Scuola e filosofia. Concetti fondamentali e saggi di pedagogia della scuola media*, Palermo 1908.

⁴¹ Ta reforma została zresztą rozpoczęta już przed Gentilem. W latach 1920—21 w gabinecie Giolittiego ministrem oświaty był B. Croce, współtwórca odrodzenia filozoficznego we Włoszech. Mussolini stanął u steru rządów w październiku 1922; i powołał Gentilego.

⁴² dr. St. Ciesielska-Borkowska, *Szkolnictwo we Włoszech, jego nowy ustrój i duch*. (Przegląd Pedagogiczny Nr. 4, 1927, str. 96).

Szkoła elementarna powinna być według Gentilego przeniknięta duchem narodowym i spirytualistycznym. Człowiek rozwija się całe życie. Między uczniem a nauczycielem jest tylko różnica stopnia rozwojowego. Wychowanie powinno być oparte na jednoczesnym rozwoju duchowym ucznia i nauczyciela. Ponieważ fałszywie pojęta i zastosowana zasada demokracji doprowadziła do nadprodukcji inteligentów, co spowodowało upadek umysłowości włoskiej, przeto minister reformator dąży do wprowadzenia pewnego rodzaju selekcji, dzięki której Włochy zdobędą arystokrację kultury i inteligencji (zniesienie zasady demokracji a rekonstrukcja zasady autorytetu). Ostatecznie reforma faszystowska zmierza do ideału szkoły radosnej (*scuola serena*)⁴³.

Inteligencja i faszyzm Na różnych polach pracy oświatowej we Włoszech bardzo wybitną rolę grała inteligencja, demokratycznie a nawet socjalistycznie usposobiona i zawsze nastrojona sceptycznie⁴⁴. Owa inteligencja urabia różne prądy umysłowe,

⁴³ W sprawie reformy szkolnictwa we Włoszech, dokonanej w okresie faszystowskim ob. art. dr. St. Ciesielskiej-Borkowskiej, cyt. poprzednio, a zamieszczony w Nr. 4 i 5 Przegl. Pedag., 1927 oraz art. T. Szerby, Reforma szkolnictwa elementarnego we Włoszech (Sprawy Szkolne Nr. 3, 1925). W literaturze obcej: G. Gentile, La riforma dell'educazione, Bari 1920 oraz *Educazione e scuola laica*, Firenze 1921; G. Lombardo-Radicci, *Accanto ai Maestri*, Torino 1925 oraz *Vita nuova della Scuola del Popolo*, 1925 Remo Sandron editore, E. Condignola, *La pedagogia rivoluzionaria*, Firenze 1926 oraz *Il problema dell'educazione nazionale in Italia*, Firenze 1926, gdzie autor podaje historyczny przebieg reformy, a także tegoż *Die Schul- und Universitätsreform* w dziele zbiorowym: G. Arias, B. Giuliano, E. Codignola, A. De Stefanì „Mussolini und sein Fascismus” herausgeg. v. C. S. Gutkind, Heidelberg 1928, książka ta wyszła jednocześnie po włosku (*Mussolini e il fascismo*, u Daffino, Roma). A. Manfre, *Reforma G. Gentile* (Russkaja Szkoła za Ruśbiczom, zes. 10—11, 1924, Praha). H. Goy; *La réforme de l'enseignement primaire en Italie* (Revue Pédagogique. Publication mensuelle. Nouvelle Série. Tome 86. Janvier — Juin 1925. Paris).

⁴⁴ Faszyzm, przeniknięty w wysokim stopniu sentymentem patriotycznym, jest wrogiem śmiertelnym socjalizmu, wyznającego ideały międzynarodowe. A przy tym do brzydnego pojęcia faszyzmu — to tylko faszyści.

Faszyzm stworzył ideały zrozumiałe dla mieszkańców wsi i małych miasteczek. Tym warstwom dał ideał spokoju i dobrobytu. Nie jest to więc ideowy ruch burżuazji, i w dużej mierze z tego powodu płynie nieprzychylnie doń stanowisko inteligencji.

wywiera wpływ na kształtowanie się opinii. Inteligencja ta, acz w dużym stopniu pochodzi z warstwy mieszczańskiej, w stosunku do dyktatury Mussoliniego odnosi się z powątpiewaniem i rezerwą. Faszyzm, budujący swą organizację na hierarchji i korporacjach, potworzywszy związki dla rolnictwa i przemysłu, postanowił także inteligencję zaprząć do swego rydwanu. Oczywiście inteligencję starszego pokolenia, bo faszyzm jest właśnie ruchem młodych, jest to partja młodych bojowników, cała bowiem studenterja kraju jest faszystowsko usposobiona, podczas gdy profesorzy, przeciwnie, nastroszeni są do tego ruchu nieprzyjaźnie. Jest to ideowy ruch byłych wojskowych, co wrócili z pola walki po zakończeniu wojny europejskiej. Faszyzm to *giovinezza* i *renouveau* (młodość i wiosna)⁴⁶. W tym leży słabość i zarazem siła tego ruchu, tu jest źródło błędów a jednocześnie tryumfów.

Dla inteligentów zorganizowano trzy korporacje kierowane przez Giacomo di Giacomo.

Od siły asymilacji, jaką będą posiadały te korporacje, zależeć będzie nastrój tak zwanej inteligencji starszego pokolenia, a więc i jej stosunek do faszystowskich reform oświatowych. Od układu tych stosunków zależeć będzie także i owocność tych reform na całym terenie oświaty pozaszkolnej.

Faszyzm
i oświata
pozaszkolna

Do samej reformy szkolnictwa ciało profesorskie odnosiło się dość niechętnie, a oświatowcy włoscy raczej przychylnie. Atoli organizacje oświatowe, ma-

⁴⁶ Dobrym przewodnikiem informacyjnym jest książeczka G P r e z z o l i n i e g o, Faszyzm, przekład polski, Warszawa 1926 (tamże podana ważniejsza literatura włoska). Autor powiada w przedmowie, że „jedyną partją, do której się przyznaje jest — intelektualizm i inteligencja”. Obiektywne wyłożenie znaleźć też można u L. B e r n h a r d a, System Mussoliniego — polityczny, administracyjny, gospodarczy; tłum. z niemieckiego, Poznań 1925. Autor w sposób jasny opisuje technikę organizacyjną systemu. Historyczno-filozoficzne podłoże daje B. G i u g l i a n o, Der historische Werdegang des fascistischen Gedankes w cytowanym już dziele zbiorowem „Mussolini und sein Fascismus”. Stronę historyczno-socjologiczną wyjaśnia R. M i c h e l s, Der Aufstieg des Fascismus in Italien (Archiv f. Sozialwissenschaft u. Sozialpolitik, 52 B. I H. 1924), Materiał dotyczący hierarchji i korporacji daje J. M a r s c h a k, Der korporative u. der hierarchische Gedanke im Fascismus I (tamże, 1924).

jące za sobą poważny dorobek pracy praktycznej, trzymają się naogół zdaleka od ruchu faszystowskiego. Włoski ruch oświatowy, biorący swój początek z *università popolare* i różnych organizacji, bibliotek ludowych, rozwijał się w związku z ruchem robotniczym. Duchowymi przywódcami tego ruchu byli wprawdzie inteligenci zawodowi, profesorzy. Wskutek tego właśnie owe uniwersytety ludowe cechowała do pewnego stopnia akademickość. Ale dzięki temu udziałowi inteligencji „treścią wewnętrzną pracy uniwersytetów ludowych było wyzwolenie moralne (*liberazione morale*)”. Było to więc poszukiwanie wyższych form życia duchowego, do czego zaczął nawoływać Włochów w niedługim po tym czasie Papini i Prezzolini, stwarzając nowy prąd odrodzenia. Oprócz więc pewnego oświecenia w rzeczach nauki i sztuki, uniwersytety ludowe pobudzały do odrodzenia moralnego i duchowego, jak np. uniwersytet w Como, gdzie w ciągu lat kilkunastu wytworzył się nowy stosunek do życia. Słowem rozwijały one wiele dodatnich stron życia narodowego i społecznego.

Reforma Gentilego postawiła postulat kultury ogólnej dla mas, rząd faszystowski prowadzi dalej akcję przeciwko analfabetyzmowi, zapoczątkowaną przez dekret z r. 1921. Sekretarjat generalny korporacji faszystowskich powołał do życia urząd *Dopolavoro* (przypominający amerykańską YMCA). Instytucja ta, która w krótkim czasie stała się bardzo popularna, pozwala na kulturalną rozrywkę po pracy. Przeznaczona jest nietylko dla robotników, ale i dla wszelkich pracowników, nawet wolnych zawodów. *Dopolavoro* ma swe oddziały na prowincji, a ostatnio zorganizował artystyczny teatr objazdowy zwany *Carro di Tespi*.

„Pod wpływem sprawy Matteotiego zajęto się w kołach, w pismach faszystowskich kwestją rozwoju kultury umysłowej, podjęto usilne starania nad rozszerzeniem kręgu działalności, wydawnictw faszystowskich, nad organizowaniem klubów, szkół, a nawet uniwersytetów faszystowskich⁴⁰. Wszakże na parę tysięcy *fasci*, jakie istniały na początku r. 1926 nie było ani jednej

⁴⁰ G. Prezzolini, *Faszyzm*, Warszawa 1917, str. 86.

biblioteki⁴⁷, a prócz urzędu *Dopolavoro* faszyzm nie podjął samodzielnie innej próby w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Należy jednak prędzej lub później oczekiwać przemian na polu dotychczasowej działalności kulturalno-oświatowej. Papini bowiem mówi, że skoro umrze pragnienie, umrze też i działanie... gdy ustanie działalność, ustana też i przemiany. A *Italia e viva*.

Hasłem jednej z włoskich instytucyj społecznych jest: Nie dośyć wołać: Niech żyją Włochy! Należy to życie uczynić lepszem.

Naród włoski dał zaś wiele przykładów, że dąży do tego, aby życie uczynić lepszem.

Inicjatywa prywatna i wpływ osobistości.

Na polu pracy oświatowej we Włoszech w sposób wyrazisty i plastyczny widoczny jest walor czynnika społecznego oraz wpływ wybitnej jednostki poświęcającej swoje siły, wiedzę i zdolności dla umiłowanego celu.

Oto milioner Loria zapisuje cały swój majątek na cele humanitarne. Powstaje z tej fundacji wspaniała instytucja promieniująca kulturę duchową i materialną na cały kraj. I oto przez długie lata kapitalizm jest na usługach socjalizmu, jak się wyraża Prezzolini.

Fabrykant Musa ofiarowuje olbrzymi majątek, aby w małym miasteczku prowincjonalnem stworzyć ośrodek opieki społecznej i kultury, mogącej być wzorem dla całego kraju. Jest nie tylko inicjatorem, fundatorem, ale nadal opiekunem i kierownikiem stworzonej przez siebie instytucji.

Oto olbrzymi związek, ogarniający cały kraj: Włoski Związek Bibliotek Ludowych, który po całym kraju rozsyła książki.

Książki nie leżą na półkach księgarskich, lecz zakupywane są w wielkich ilościach u wydawców i rozsyłane po wszystkich bi-

⁴⁷ Przy końcu r. 1921 związki faszystowskie liczyły około 20 tysięcy robotników, na wiosnę zaś r. 1924 liczba członków według wydanych kart członkowskich wzrosła do 1.997.000. Faszystowscy intelektualiści zdają sobie sprawę z potrzeby wychowania szerzonego przez związki. Wskazują na konieczność pójścia do ludu zbliżenia „ludu” do „narodu”.

bljotekach związkowych, których co miesiąc przybywa po kilkadziesiąt. Książki idą do ludu, znajdują czytelników, budzą myśl, uczucie, ducha, spełniają swoją rolę. Uczeni i literaci, wogóle autorzy mają dla kogo pisać, znajdują rynek zbytu dla wytworów swego ducha. Powstaje żywa cyrkulacja myśli wśród ludzi pióra. Zamiast stagnacji, wytwarza się ożywienie i rozbudzenie duchowe. Zarazem rozwija się dział przemysłu i handlu związany z wytwarzaniem książki.

Związek propaguje książkę, wychowanie, podniesienie poziomu kultury. Dostarcza książek bezpłatnie. Rozsyła je do kilku tysięcy bibliotek, wydając na to przeszło pół miliona lirów rocznie. Boryka się z trudnościami, ale pełni wytrwale i niezłomnie swą pracę olbrzymią przy pomocy zaledwie paru osób personelu. Niedobór roczny, sięgający setek tysięcy lirów, pokrywają przyjaciele Związku.

Znajdują się więc przyjaciele książki, przyjaciele kultury ludowej, którzy nie skąpią setek tysięcy, aby światło wiedzy nieść potrzebującym.

Ta ofiarność prywatna czyni rzeczy nadzwyczajne.

Tę ofiarność widać nie tylko w legatach na celu kultury, ale też i w pełnej poświęcenia pracy legjonu nauczycieli bezimiennych, niosących ludowi oświatę wśród najbardziej utrudzających niekiedy warunków.

Charakterystyczne przytem dla stosunków włoskich, że niektóre organizacje żyją życiem swych kierowników. Z chwilą gdy ich brak, organizacja upada. Któż zastąpi profesora Osimo, który był duszą *Umanitarii*? Gdy Osimo umarł, *Umanitaria* także zamiera. Uniwersytety Ludowe — to przecież Eugenjusz Rignano. Nazwisko Fabiettego zrosło się ze Związkiem Bibliotek Ludowych. Gdy się mówi „biblioteki”, to się zaraz myśli: Fabietti. *Touring Club* — to Bertarelli. *Gruppo d'Azione* to prof. Volpe. A duszą *Scuole per i Contadini* jest przecież niezłomny prof. Alessandro Marcucci. A jakby dziś wyglądało Południe, gdyby nie miało Giuseppe Lombardo Radice, pełnego zasług na polu

oświaty, a czynnego w *L'Associazione Nazionale...* Albo *Dopolavoro*, kierowane przez Mario Giani, uzbrojonego w doświadczenie i wiedzę fachową..

Na całym obszarze oświaty ludowej we Włoszech widać ożywczy, zbawienny i płodny w dobroczynne następstwa — wpływ inicjatywy prywatnej, wpływ ofiarności publicznej, nietylko tych, co dają miliony, ale i takich, co niosą grosz wdowi, oraz skutki pracy wybitnych jednostek.

ROZDZIAŁ VI

OŚWIATA PARTYJNA (SOCJALISTYCZNA)

Belgia

a. TYP PRACY OŚWIATOWEJ WSZERZ.

Sztuka i budownictwo Belgji świadczą, że robotnik i rzemieślnik średniowiecza doprowadzili byli swą pracą do wyżyn arcyzmu. Belgja jest krajem o bardzo starej kulturze. A jednak ilość analfabetów (11% obecnie) jest jeszcze dosyć duża. Pomimo istnienia przymusu szkolnego nie uczęszczało do szkoły przed wojną około 10% dzieci. Ten stan analfabetyzmu może powstrzymać wzrost postępu technicznego w kraju. Tem się tłumaczy powstanie wielu szkół zawodowych, utrzymywanych przeważnie przez przemysłowców, oraz oryginalnej belgijskiej instytucji t. zw. *Université du Travail* w Charleroi, który ma na celu zgromadzić dzieci w wieku szkolnym z całej okolicy. Ponieważ rodzice ponoszą „ofiary”, że posyłają swe dzieci do szkoły, a dzieci, że do szkoły uczęszczają — przeto obie strony (t. j. rodzice i dzieci) otrzymują wynagrodzenie pieniężne. Rodzice otrzymują zwrot kosztów za bilety kolejowe z miejsca zamieszkania do szkoły, a dzieci dostają obiady bezpłatnie, nadto zaś premje za każdą godzinę spędzoną w szkole, w pierwszym roku 1 sous, w drugim 2 sous, a w trzecim 3 sous'y.

Dla zwalczania analfabetyzmu i szerzenia oświaty ludowej istnieją różne organizacje społeczne i instytucje.

Instytucja bibliotek wiejskich (*L'oeuvre des bibliothèques rurales*), założona w r. 1862, posiadająca oddziały centralne w Bruxelli, Brugge, w Gandawie i Leodjum, zaopatruje lud wiejski za pośrednictwem parafji w książki zbierane w formie darów po miastach. Biblioteki parafjalne rozszerzone są po całym kraju. Biblioteki ludowe, większe, istnieją dotąd tylko z Bruxelli, Antwerpji i Leodjum i wymagają znacznego rozszerzenia i wzbogacenia co do materiału książkowego. „...Przed wojną istniało w Belgji 1800 bezpłatnych bibliotek ludowych. Biblioteki te zakładane przeważnie przez gminy, otrzymywały zasiłki od władz prowincjonalnych... w lipcu 1915, a więc za okupacji niemieckiej, utworzono wydział centralny dla lektury popularnej (*Comité Central des oeuvres de lecture populaire*) mający na celu wspomagać bezpłatne wydawnictwo książek istniejącym bibliotekom i zakładać nowe biblioteki ludowe”¹. Stowarzyszenie to restytuowało 182 biblioteki, zniszczone w czasie wojny i założyło 1031 bibliotek nowych.

Wydana w czasie wojny odezwa do społeczeństwa przyniosła odrazu mimo zniszczenia materialnego kraju, około 20.000 fr. i 20.000 tomów książek. Stworzono pozatem instytucję bibliotek wędrownych, składających się z 280 do 1000 książek.

Szkoły dla dorosłych Na zasadzie prawa z r. 1884 mają w gminach być zakładane szkoły dla dorosłych. Ustawa wszakże mówi o tem w sposób dość nieokreślony. Istnieje więc kilka tysięcy szkół dla dorosłych. Są trzy rodzaje takich szkół. Szkoły gminne, szkoły prywatne, korzystające na zasadzie specjalnych umów z zapomóg gminy, i szkoły prywatne niezależne.

W miastach są różnorodne kursy dla dorosłych. Naprzykład w Bruxelli są one w szkole początkowej. Lekcje odbywają się w ciągu dwu godzin dziennie, trzy razy na tydzień. Pierwszy kurs dwuletni przeznaczony jest dla analfabetów i półanalfabetów. Oprócz drugiego kursu poświęconego systematycznej nauce, są jeszcze trzyletnie wyższe kursy dla dorosłych, na których

¹ J. Olszewski i St. Tatarczuk, Belgja i jej opieka społeczna w czasie wojny, Lwów 1917, str. 15—16.

nauczają matematyki, historii, geografji itp. W stolicy i większych miastach są kursy języków, kursy handlowe itp., mające znów na celu usunięcie analfabetyzmu zawodowego.

Działalność gmin Podkreślić należy, że na polu oświaty wykazują znaczną działalność gminy i rady prowincjonalne. Przed paru laty rada prowincji Hainaut udzieliła miliona fr. za pomoci na działalność kulturalno-oświatową klasy robotniczej. Wyłoniona specjalna podkomisja opracowała szkicowy program użytkowania wolnego czasu robotników. Kwestje, które należy się zająć, miały być następujące²:

1. Mieszkanie robotnicze: dom, sprzęty, dekoracje, higiena.
2. Ogródek i kawałek ziemi.
3. Drobną hodowlą (drób, króliki, gołębie, kozy, ule itp.).
4. Wychowanie przemysłowe i zawodowe.
5. „ fizyczne i sporty.
6. „ artystyczne (muzyka instrumentalna, chóry, śpiew, sztuka dramatyczna, kinematograf).
7. Wychowanie intelektualne: biblioteki, odczyty, wykłady, uniwersytety ludowe itp.
8. Opieka społeczna.

Prowincja Hainaut zapoczątkowała działalność na tem polu, chcąc wcielić w życie powyżej nakreślone zamierzenia, mające na celu podniesienie poziomu kulturalno-społecznego klasy robotniczej.

Wybitną rolę w dziedzinie oświaty odegrały w życiu Belgji dwie instytucje założone w stolicy: *Université Nouvelle* (1894) i *Maison du Peuple*.

Uniwersytet rozszerzony *Université Nouvelle* jest uniwersytetem niekompletnym, powstałym po ustąpieniu żywiołów radykalniejszych z uniwersytetu *Libre*, w którym cofnięto katedrę znanemu geografowi Elizeuszowi Reclus z powodu jego przekonań. Uniwersytet *Nouvelle* przed wojną miał wydział nauk społecznych, prawa oraz dwa instytuty: geograficzny i fermentacyjny. Wy-

² Les loisirs de l'ouvrier (Le Peuple, N 297, 23.X.1920, Bruxelles).

dział nauk społecznych (czyli t. zw. *Institut des Hautes Études*) zorganizował publiczne i bezpłatne odczyty i cykle ze wszystkich dziedzin wiedzy, literatury i sztuki. Przy uniwersytecie *Nouvelle* utworzono więc uniwersytet rozszerzony.

Naprzekąd w r. 1908/9 odbyło się wogóle 1225 odczytów. Z tego 1168 odczytów poszczególnych bądź serjowych, jako to: architektura Francji przed i podczas cesarstwa (1 odczyt), ewolucja własności (2 odcz.), pogadanki geograficzne, powszechna konferencja pracy itp. po 6 odcz., ekspansja ekonomiczna narodów europejskich (15 odcz.), geografia ekonomiczna (25 odcz.), skarbowość (29 odcz.), literatura powszechna (26) rozwój rzymskich instytucji jurydycznych (85 odcz.). A więc od poszczególnych prelekcji dochodzi się do kursów odczytowych.

Drugi dział są to cykle poszczególnych tematów. W tymże roku były cykle: literacki, oświaty ludowej, ustawodawstwa robotniczego, kwestji kolonialnych. Na cykl literacki złożyło się 30 odczytów: 1 o romantyzmie, 30 o teatrze plenerowym i ludowym, 6 o komizmie Moljera, 17 o literaturze angielskiej (Meredith, Wells, Stevenson, Hardy, Kipling, Shaw i jego teatr; 3 o literaturze włoskiej (Carducci, d'Annunzio i Pascoli, Corradini, Papini itd.). W następnym roku cykl literacki obejmował: dwie nowe szkoły literackie: futuryzm i prymitywizm, literaturę francuską (George Sand, G. Flaubert, G. de Maupassant), literaturę amerykańską (Walt Whitman), rosyjską, włoską (romans psychologiczny, oraz Dante), literaturę portugalską. W r. 1910/11 zamiast prelekcji literackich wygłoszono szereg odczytów o Wenecji i sztuce weneckiej, sztuce dalekiego wschodu, sztuce wymowy (pamięć, pamięć gestów, dykcja, improwizacja, mówca sądowy, mówca parlamentarny, praktyka dykcji i techniki wymowy itp.). W 1907/8 cykl z 12 odczytów poświęcono historii muzyki (między innymi: muzyka francuska w epoce odrodzenia, pieśń rosyjska, muzyka dalekiego wschodu, piosenka we Francji, humor w muzyce).

W tym czasie poświęcono cykl kryzysowi religijnemu. Kiedy indziej znów atrakcją stał się cykl filozoficzny dzięki tematowi aktualnemu (wielkie tendencje filozoficzne w polityce współczesnej: — tradycjonalizm, zasada demokratyczna, socjalizm).

Kierownictwo uniwersytetu rozszerzonego, który jest zupełnie autonomiczną instytucją przy *Université Nouvelle*, stara się uryządzić cykle na tematy aktualne a więc feminizm, municypalizacja, sprawy kolonialne, ustawodawstwo robotnicze, nowe prądy literackie, współczesne wychowanie dziecka, kwestje polityczno-społeczne itp. Wogóle wszystkie zagadnienia, które nurtują społeczeństwo, zostają oświetlone w szeregu cyklów odczytowych. Rzeczą charakterystyczną jest to, że zarówno do wygłaszania

odczytów cyklowych jak i kursów odczytowych zapraszani są uczeni o głośnych nazwiskach i z poza granic Belgji, a więc z Francji, Niemiec, Szwajcarji, Włoch, Anglji, Rosji itp. Z polskich uczonych wygłaszali odczyty Stefanowska, Wł. M., Kozłowski, Krauz. W 1901/2 r. wygłoszono 535 odczytów, w 1909/10 roku już 1225.

Kursy odczytowe stanowią systematyczne studjum (nauki przyrodnicze, filozofja, humanistyka itp.). Cykle odczytowe wyjaśniają zagadnienia chwili. Jedne i drugie, a zwłaszcza cykle stanowią znakomity sposób rozpowszechniania i, co jest również niezmiernie ważne, podtrzymywania życia kulturalnego wśród inteligentnych warstw społeczeństwa. Dzięki właśnie tej akcji oświatowej, nie przestaje bić tętno życia umysłowego wśród inteligencji. Sama zaś działalność uniwersytetu rozszerzonego przy *Université Nouvelle* jest dobrze obmyślana i w sposób interesujący przeprowadzona. Jako prelegenci występują uczeni, profesorzy, lekarze, adwokaci, publicyści, literaci, artyści, a więc inteligencja zawodowa.

Uniwersytety ludowe Pod wpływem zaś francuskim powstają na początku wieku bieżącego uniwersytety ludowe. Są one wyrazem kooperacji intelektualnej. Powstały ze współdziałania inteligencji burżuazyjnej i robotników, stojących już na wyższym stopniu emancypacji intelektualnej. Są praktycznym owocem myśli solidarystycznej. Pierwszy uniwersytet ludowy belgijski założono w r. 1901 w Mons. W niedługim czasie zaczęły się szeroko rozpowszechniać. W r. 1908 było ich 45. Gminy oddają swoje lokale bezpłatnie na pomieszczenie uniwersytetów ludowych. Koszty oświetlenia i ogrzewania ponoszą również gminy. Często znajdują uniwersytety ludowe pomieszczenie w lokalach Domów Ludowych. Członkami uniwersytetów ludowych naogół jest drobna burżuazja, urzędnicy, kobiety, jakkolwiek są i uniwersytety robotnicze, np. *Emancipation* w Bruxelli, *Université Populaire de Frameries* i inne.

Oprócz odczytów i kursów odczytowych uniwersytety ludowe urządzają wieczorynki z akompanjamentem muzyki, recytacji występów scenicznych itp.

Odbywają się koncerty poświęcone wielkim muzykom albo szkołom muzycznym. Wogóle sekcje dramatyczne un. lud. urządzają regularnie poranki muzyczne i wieczorynki. Uniwersytety ludowe urządzają wycieczki do muzeów, na wystawy, do kopalń; organizowane są święta drzew, święta natury itp. Przy uniwersytetach ludowych są biblioteki, które mają niekiedy po parę tysięcy tomów, jak np. uniwersytet w S. Gilles, mający bibliotekę z 8000 tysięcy tomów, w Nivelles sześć tysięcy tomów. Niektóre z uniwersytetów posiadają zbiory mineralogiczne i zoologiczne.

Działalność społeczna uniwersytetu ludowego Często są odczyty ilustrowane przezroczami, używany jest film. Niezmiernie charakterystyczna jest praca społeczna. Mianowicie uniwersytety ludowe zorganizowały porady dla matek karmiących (dział ten istnieje i przy uniwersytecie *Nouvelle*), porady prawne, kasy pożyczkowe. A więc uniwersytet ludowy belgijski jest w całym tego słowa znaczeniu instytucją samopomocy społecznej, wypływającej z kooperacji intelektualnej.

Foyer Intellectuel Najbardziej się rozwija *Foyer Intellectuel de Saint Gilles*, mający przed kilku laty do dwu tysięcy członków. *Foyer Intellectuel* zgrupował u siebie cały zakres pracy z dziedziny oświaty pozaszkolnej w swej gminie. Środowisko mieszane: drobnomieszczenie, robotnicy.

W r. 1920/21 ogłoszono 77 odczytów dla 12460 słuchaczy, organizowano wieczornice artystyczne i obchody (27), urządzano zwiedzania, wycieczki i podróże, których odbyto 27. W roku następnym (1921/22) urządzono 16 wieczornic artystycznych i tyleż przedstawień, w których wzięło udział przeszło 15 tysięcy osób. Biblioteka dokonała 13.018 wypożyczeń. W r. 1923 ogłoszono 74 odczyty z przeciętną frekwencją 130 osób na każdej prelekcji; urządzono 14 audycji muzycznych, 15 wieczornic artystycznych, 12 wycieczek po kraju, 32 podróże, 20 wycieczek miejskich. W obrębie uniwersytetu potworzyły się specjalne sekcje: fotograficzna, naukowa, zawodowa, literacka, dramatyczna, śpiewacka, skautowa i sportowa.

Instytucja po wojnie odradza się szybko. Wydaje dwutygodnik „*La Foyer Intellectuel*” poświęcony sprawom oświatowym. Ruchliwa ta organizacja zainicjowała utworzenie federacji belgijskich uniwersytetów ludowych.

Charakter działalności uniwersytetów ludowych zależy jest

w dużej mierze od warunków lokalnych. Naprzykład w Saint-Gilles, odbywa się odczyt codzień, a już w Lacken raz na tydzień, zaś w Hal raz na miesiąc. Środki finansowe uniwersytety ludowe czerpią z opłat protektorów, członków czynnych i subwencji gminnych oraz od rad prowincjonalnych. Opłata miesięczna wynosi dla robotników 20 cent., dla nierobotników 5 fr. rocznie.

Wszakże najbardziej uwagi godna jest organizacja oświaty robotniczej, jeżeli zaś mowa o robotniczej oświacie w Belgji, to należy ją rozumieć, jako ruch oświatowy socjalistyczny lub ściślej *socjalistyczno=spółdzielczy*.

Ruch robotniczy w Belgji posiada pewną swoistą osobliwość a mianowicie partja, związki zawodowe i kooperatywy tworzą jedną całość. Ogniskiem organizacji jest kooperatywa, koło której grupują się towarzystwa pomocy wzajemnej, związki zawodowe, izby pracy i organizacje polityczne. Tworzy to tak zwaną organizację federalną. Prawie wszystkie organizacje federalne są zbudowane wedle powyższego typu. Typem federacji okręgowej jest federacja gandawska. Składa się ona z pięciu różnych organizacji: kooperatyw, związków zawodowych, stow. wzajemnej pomocy, grup politycznych i kółek oświatowo-kulturalnych. Podstawą organizacji jest kooperatywa *Vooruit*. Największem stowarzyszeniem, wchodzącem w skład organizacji gandawskiej jest *l'Union Moyson*, który się znów składa z następujących towarzystw: 1. stow. wzajemnej pomocy, 2. kasy inwalidów, 3. kasy pomocy lekarskiej aptecznej (członkami są przeważnie żony i dzieci członków tow. pomocy wzajemnej i kooperatywy *Vooruit*. 4. członkowie stow. spółdzielczych. Ale niezależnie od organizacji wymienionych, do federacji gandawskiej należą jeszcze najróżnorodniejsze drobne stowarzyszenia, jak *Cercle d'Etudes Sociales*, *Société de lectures des Tisserands*, *Société de propagande pour l'achat de livres*, *Société de chant*, *Marx-Kring* (dla mężczyzn), *Nellie Uccle* (dla kobiet), *Enfants du Peuple*, *Cercle Dramatique*, *Cercle de Gymnastique*, *Cercles d'abstinents de boissons alcooliques*³.

³ M. V a r l e z, *Fédération ouvrière gantoise* (*Le Musée Sociale* N. 1: Janvier 1899, Paris).

W każdej zaś dzielnicy Gandawy, federacja ma kluby dzielnicowe, które są organizacjami politycznymi partji i mają na celu pracę partyjną.

W podobny sposób, z większym wszakże rozmachem, zorganizowany jest słynny brukselski *Maison du Peuple*.

Dom robot-
niczy
w Brukseli *Maison du Peuple* w Brukseli jest siedzibą wszystkich belgijskich centralnych organizacyj robotniczych, w tem oczywiście i oświatowych. Fundamentem organizacyjnym jest kooperatywa, cementem zaś spajającym — partja polityczna (socjalistyczna).

Odczyty przy uniwersytecie *Nouvelle* były i są przeznaczone raczej dla inteligencji. Klasa robotnicza korzystać z nich mogła i może w ograniczonej tylko mierze. Zaniedbane szkolnictwo ludowe przygotowuje w niedostatecznym stopniu, a raczej nieprzygotowuje zupełnie do późniejszego korzystania ze skarbcza wiedzy. Przeto w sferach robotniczych oraz inteligencji współpracującej z partją robotniczą poruszano sprawę oświaty robotniczej. A ponieważ u Belgów wślad za słowem idzie zaraz czyn, więc już w roku 1892 utworzono w *Maison du Peuple* wydział sztuki i oświaty, który powstał z połączenia się różnych kółek oświatowych i kółek socjalistycznych. Urządzono kursy z zakresu ekonomji społecznej, historii Belgji, prawa cywilnego, matematyki, stenografji. Prowadzenie kursów systematycznych napotykało na duże trudności. Robotnicy bowiem narazie nie byli materiałem podatnym, a inteligencja miała uniwersytety *Libre* i *Nouvelle*. Zaczęto więc tworzyć w *Maison du Peuple* ośrodek kulturalno-towarzyski. Odczyty, których odbywało się zaledwie parę w ciągu roku, łączono z wieczorynkami. Sekcja sztuki i oświaty, założona r. 1892 przy *Maison du Peuple* przez młodzież akademicką, zaczęła urządzać audycje muzyczne, połączone z literackim, bądź nawet — z naukowym czy społecznym odczytem.

Ta działalność społeczno-kulturalna, wpajająca ludziom ciężkiej pracy potrzebę rozrywki na wyższym poziomie, oddała wielkie usługi i przygotowała grunt przyszłej szerszej działalności oświatowej wśród warstwy robotniczej. Wciągnięci w sferę życia kulturalnego przez poranki muzyczne, zwiedzanie muzeów, sztukę

dramatyczną, zaczęli robotnicy odczuwać potrzebę nauki jako potrzebę społeczną. Zaczęto tworzyć kółka nauk społecznych, kółka czytelników, stowarzyszenia propagandy dla zakupu książek, kółka śpiewacze, kółka marxowskie, kółka dramatyczne itp.

Maison du Peuple jest to Dom Robotniczy. Podobny (*Vooruit*) istnieje w Gandawie. Podstawę finansową *Maison du Peuple* tworzy kooperatywa, która mieści się w gmachu Domu Robotniczego. A więc jest to Dom Robotniczy kooperatywy brukselskiej *Maison du Peuple*. Tylko że kooperatywa bezpośrednio udziału w akcji oświatowej nie bierze. Działalność oświatową pozostawia tworzącym się różnorodnym grupom członków. Sama zaś ogranicza się do popierania tej działalności swych członków przez udzielanie bezpłatnie lokalu i zapomóg. Istnieją więc, korzystając z lokalu w *Maison du Peuple*, różne sekcje kulturalno-oświatowe powstałe samorzutnie, jako to: sekcja biblioteczna, czytelniana, niedzielnej szkoły robotniczej, dramatyczna, orkiestralna, chóru robotniczego, gimnastyczna, głośnego czytania, sekcja „Dzieci ludu”, do której należą dzieci (przyszli kooperatyści) z chwilą ukończenia lat sześciu, sekcja nauczycieli-kooperatystów, sekcja imienia Franklina, której zadaniem jest obojętnych członków kooperatywy przeistaczać na ideowych, i sekcja sztuki.

Sekcja sztuki urządza, stojące na wysokim poziomie artystycznym, przedstawienia teatralne, koncerty i wieczory literackie, przedstawienia kinematograficzne, ściągające co wieczór tłumy ludności.

W *Maison du Peuple* mieszczą się więc sale teatralne, koncertowa itp. Mają tutaj swoją siedzibę biura porad prawnych, zawodowych, lekarskich itd.

Belgijskie domy robotnicze (*Maison du Peuple* i *Vooruit*) są partyjne, znaczy to, że trzeba uznawać program belgijskiego stronnictwa socjalistycznego, ażeby być ich członkiem.

Działalność kulturalna domów robotniczych, jako też praca oświatowo-społeczna uniwersytetów ludowych, zwłaszcza robotniczych skierowana była do tego, aby masy robotnicze uspołecznic i podnieść je na wyższy szczebel w sferze życia duchowego. Działalność ta jest niejako pracą przygotowawczą do nowego,

współczesnego nam okresu, a mianowicie oświaty socjalistycznej. Scentralizowanie wychowania robotników Wreszcie bowiem praca oświatowa belgijska została ześrodkowana przez powołanie do życia w r. 1911 Centrali Wychowania Robotniczego (*Centrale d'Education Ouvriere = C.E.O.*), która pokryła całą Belgię siecią organizacyj oświatowych, zarządzających kursy, szkoły, odczyty, biblioteki. *C. E. O.* ma swą siedzibę w *Maison du Peuple*.

Centralę Wychowania Robotniczego wyłoniły z siebie trzy organizacje : socjalistyczna partja belgijska, związki zawodowe i Związek Kooperatyw Robotniczych. Działalnością *C. E. O.* kieruje zarząd, złożony z sekretarza generalnego, trzech przedstawicieli, wybranych przez partję, dwu przez Związek Kooperatyw, dwu przez Komisję Związkową i jednego przez Federację Młodzieży Socjalistycznej (*Fédération des Jeunes Gardes Socialistes*). Zadaniem Centrali jest „organizować i koordynować działalność wszystkich instytucyj oświatowych, znajdujących się w zależności od partji, związków zawodowych, bądź od kooperatyw robotniczych, a więc tych organizacyj, które dają robotnikom wiedzę i zdolności do walki o wyzwolenie klasy robotniczej we wszystkich dziedzinach”.

Działalność różnych sekcyj kulturalno-oświatowych, mających siedzibę w *Maison du Peuple*, jest koordynowana przez Centralę Wychowania Robotniczego.

Aczkolwiek wojna sparaliżowała pracę oświatową organizacji, działalność ta znowu została podjęta i rozwija się bardzo energicznie.

Zasadniczo działalność organizowana jest od góry przez sekretarjat *C. E. O.*, ale co się tyczy wykonania w szczegółach punkt ciężkości tej pracy oświatowej spoczywa na specjalnych komitetach oświatowych lokalnych i okręgowych. Działalność oświatowa od początku była zdecentralizowana, każda federacja prowadziła tę pracę samodzielnie. Obecnie również jest tak samo; Centrala stanowi tylko najwyższą instancję w sprawach oświatowych, ogniskującą całokształt ruchu na polu wychowania robotniczego. Ale istotna praca spoczywa na okręgach, co zo-

stało nawet ujęte w odpowiednie artykuły statutu partyjnego z roku 1920, które orzekają:

§ 48. Organizacje okręgowe czuwają nad tem, aby w każdej ważniejszej miejscowości okręgu został założony miejscowy komitet oświaty robotniczej.

§ 49. Komitet miejscowy Wychowania Robotniczego, jest powołany do koordynowania działalności wszystkich miejscowych instytucyj oświatowych, zorganizowanych do życia przez partję i w granicach okręgu robotniczego dąży do celu, uchwalonego przez C. E. O. w słowach, które głoszą: należy dawać robotnikom wiedzę, któraby pozwoliła im prowadzić walkę klasową we wszystkich dziedzinach.

§ 50. Komitety lokalne obejmują delegatów organizacji politycznej, zawodowej i spółdzielczej. Do komitetu należy również przedstawiciel młodzieży socjalistycznej jako też przedstawiciele innych grup.

§ 51. Komitety lokalne działają w porozumieniu z Centralą Wychowania Robotniczego, składają jej sprawozdanie z działalności i zapraszają na posiedzenia o ile uważa za pożyteczne w nich uczestniczyć. Czuwają przede wszystkim nad biblioteką socjalistyczną, nad szkołą socjalistyczną pierwszego stopnia i nad odczytami socjalistycznymi.

§ 52. Komitety okręgowe C. E. O. mogą być powołane do życia na tych samych zasadach, co komitety lokalne. Powołane są przede wszystkim do prowadzenia szkół socjalistycznych drugiego stopnia.

§ 53. Komitety lokalne C. E. O. zbierają się najmniej cztery razy do roku w celu przedyskutowania kwestyj dotyczących oświaty robotniczej. Komitety obwodowe zbierają się conajmniej dwa razy do roku.

§ 54. C. E. O. zwołuje delegatów komitetów lokalnych i okręgowych raz do roku na kongres ogólny.

§ 55. Koszty, związane z działalnością komitetów okręgowych C. E. O., ponoszą miejscowe organizacje robotnicze.

§ 56. Koszty, związane z działalnością komitetów okręgowych

C. E. O., ponoszą wszelkie organizacje działające na terenie okręgu.

Robotnicy nie są naogół skorzy do wysiłku pieniężnego. „Nauczyliśmy żądać, nie nauczyliśmy dawać”, — powiadają kierownicy ruchu oświatowego.

Szkoły so- W roku 1921 było czynnych 161 komitetów, które **cjalistyczne** prowadziły szkoły socjalistyczne albo urządzały odczyty socjalistyczne, bądź też posiadały bibliotekę. Najczęściej komitet prowadzi działalność jednocześnie w tych trzech kierunkach.

Co się tyczy szkół socjalistycznych, organizowane są one w całej Belgji w czasie od maja do października. Program jest rozmaity, składa się z odczytów conajmniej trzech, najwyżej 12-tu.

Rozwój i frekwencja w szkołach socjalistycznych⁴.

	1911-12		1912-13		1913-14	
Mężczyzn	750		1,262		1,857	
Kobiet	16		36		42	
Razem słuchaczy	766		1,298		1,899	
Kandyd. związków	605		1021		1485	
„ kooperat.	512		814		1202	
„ grup poszcz.		549		957		1195
Szkół	31		38		59	

W 1920 roku było 56 takich szkół. W r. 1923 zaś 50 szkół w języku francuskim, 26 z językiem wykładowym flamandzkim.

Przy komitetach urządzone są czytelnie gazet i książek (na miejscu), szkoły dla rajców miejskich, buchalterów komunalnych, dla agitatorów wyborczych, sekcje sztuk i muzyki, kółka turystyczne, organizacje oświatowe dla strajkujących, bądź bez-

⁴ Na podstawie danych przytoczonych przez C. Mertensa, *L'oeuvre d'éducation ouvrière en Belgique* (Le Mouvement Syndical International N. 5, sept. — oct. 1922).

robotnych. Komitety lokalne zmierzają również do tego, aby uzyskać wpływy na wszystkie miejscowe: kółka gimnastyczne i sportowe, kółka dramatyczne, orkiestry i chóry robotnicze oraz na organizacje młodzieży, a nawet dzieci.

Działalność C. E. O zwrócona jest głównie w kierunku tworzenia *szkół socjalistycznych*, które są dwojaki.

W szkole pierwszego stopnia uczą „zasad socjalizmu”, które obejmują cykl siedmiu wykładów: gospodarka municypalna, początki kapitalizmu, maszyna i fabryka, koncentracja wytwórczości, rzemiosło i drobny handel, proletarijat, kapitał i praca. Jest to elementarne szkolenie w duchu socjalistycznym.

W szkole drugiego stopnia odbywają się cykle odczytowe na różne tematy z dziedziny społeczno-ekonomicznej. A więc: praca syndykalistyczna (6 odczytów), spółdzielcza (3 odcz.), polityczna (6 odcz.), socjalizacja (6 odcz.), prawodawstwo robotnicze (6 odcz.), ubezpieczenia społeczne (6 odcz.), historia ruchu robotniczego w Anglii (6 odcz.), walka klas (5 odcz.), rady fabryczne (3 odcz.), marxizm (3 odcz.), higiena społeczna (2 odcz.) itp.

Słuchacze są wybierani przez organizacje robotnicze z pośród robotników najbardziej kwalifikujących się do nauki. Nauka polega na uczęszczaniu na wykłady, zabieraniu głosu w dyskusji i pisaniu ćwiczeń. Przeciętna liczba klasy — trzydziestu słuchaczy. Wykładającymi są profesor, nauczyciel albo dziennikarz. Są oni wysyłani i płatni przez Centralę w sumie 15 fr. za godzinę (w roku 1922) oraz zwrot kosztów podróży. Podstawę nauczania w szkole stanowią skróty wykładów (syllabusy). Uzupełnia nauczanie, zwłaszcza w szkole drugiego stopnia, czytanie książek, których literatura jest opracowana i podana przez Centralę przy programie kursów. W każdej szkole uczeń może kupić książki polecane przez C. E. O. Przed wojną słuchacze otrzymywali darmo papier i ołówek.

Zwraca uwagę ogromny rygor panujący w socjalistycznej szkole dla dorosłych w Belgji. Sprawdza się obecność słuchaczy, zadaje się lekcje do domu, prowadzi się statystykę dotyczącą ich wieku, płci, przygotowania, czasu nauki, uczestnictwa w bibliotece, należenia do organizacji.

Szkoły socjalistyczne belgijskie stanowią fundament organizacyjny świadomej działalności członków partji robotniczej. Ujęte

są też w mocne karby organizacyjne i co roku powstaje ich coraz więcej⁶:

1911 — 1912	—	21	1917 — 1918	—	28
1912 — 1913	—	41	1918 — 1919	—	6
1913 — 1914	—	62	1919 — 1920	—	67
1914 — 1915	—	0	1920 — 1921	—	72
1915 — 1916	—	31	1921 — 1922	—	87
1916 — 1917	—	53			

Szkoły specjalne Drugi typ szkół, jakie C. E. O. organizuje, to szkoły specjalne. Będą to np. szkoły dla agitatorów wyborczych (*cours sur la plate-forme électorale*) zakładane przed wyborami. Po ostatnich wyborach partja liczyła w r. 1924 do 3379 radnych miejskich, pozatem w urzędach komunalnych pracuje duża ilość członków partji, zorganizowane są przeto w 12 miejscowościach szkoły zawodowe dla urzędników i radnych miejskich, słuchacze studjują zasady spółek, bilans i giełdę. Pozatem zorganizowano trzydziestotygodniowe kursy rachunkowe dla urzędników związków zawodowych i kooperatyw. Zajmują one słuchaczy tylko jeden dzień w tygodniu. Słuchacze obznajmia się między innymi z analizą bilansów spółek kapitalistycznych.

Po wojnie powstały w Belgji na drodze dobrowolnej umowy rady fabryczne, powołane do nadzoru nad życiem technicznym i handlowem fabryki. W radach tych reprezentowani są w równej mierze robotnicy i właściciele fabryki. Dla wyszkolenia delegatów C. E. O. zorganizowało specjalne szkoły, których w roku 1921/22 było 33, z czego 25 francuskich, 8 flamandzkich. Po zebraniu odpowiednich doświadczeń, dziewięciu specjalistów opracowało z polecenia C. E. O. specjalny podręcznik, służący do nauki w tych właśnie szkołach dla delegatów do rad fabrycznych. Pod-

⁶ H e n r i d e M a n. Le Mouvement d'Éducation Ouvrière en Belgique, Bruxelles 1922, str. 12. Toż po niemiecku Die Arbeiterbildungsbewegung in Belgien (w sprawozdaniu Die Internationalen Arbeiterbildungsbestrebungen. Bericht ueber die Arbeiterbildungskonferenz in Brüssel abgehalten am 15. und 17. August 1922. Amsterdam). Praca ta, właściwie mówiąc, jest sprawozdaniem danem przez autora, który sprawuje funkcje sekretrza C. E. O.

ręcznik ten składa się z trzech części. Pierwsza część traktuje o surowcu i fabrykacji, o przedsiębiorstwie metalurgicznym, o systemach płacy, o historii przemysłu. Część druga mówi o organizacji zawodowej, a trzecia o ustawodawstwie robotniczym, o ubezpieczeniach społecznych, o umowach zbiorowych i kontroli robotniczej w przemyśle.

Wydano również podobny podręcznik dla delegatów robotniczych w górnictwie. Składa się on z dziesięciu rozdziałów: organizacja zawodowa górników belgijskich, statut i działalność Narodowej Centrali górniczej, organizacje pojednawcze w górnictwie węglowym, umowy zarobkowe, bezpłatne dostarczanie węgla górnikom, ubezpieczenia od chorób, przygotowanie zabezpieczeń w kopalni, higiena pracy w kopalni, węgiel ziemny, organizacja przemysłowych i finansowych towarzystw.

Nauczycielami są technicy i działacze związkowi. Po wprowadzeniu szkół dla delegatów przemysłu metalurgicznego, powstało dążenie, aby szkoły podobne zorganizować i dla delegatów innych działów przemysłu.

Bardzo oryginalnym typem oświatowym są urzędy *Extension socialiste* dziane w całej Belgii kursy wykładowe *socialiste* i listy czynnych, dla których zapożyczono nazwę angielską, zowiąc je *extension socialiste*. Są to odczyty dla szerszych warstw.

Odbywają się one na tematy dowolne. Lokalne organizacje zgłaszają tematy, często wybierają i prelegenta z listy C. E. O. Wykluczone są odczyty o charakterze propagandy politycznej, natomiast powszechne są na tematy artystyczne, literackie, dotyczące techniki, wychowania moralnego i fizycznego, higieny itp. Odczyty przeznaczone są dla szerszej publiczności.

W roku 1919 program *extension socialiste* obejmował 54 nazwiska prelegentów i 153 tematy odczytów.

W roku 1921/22 ogłoszono 576 odczytów wobec 118038 słuchaczy, przyczem czynnych było 200 prelegentów. W r. 1923 odbyło się 540 odczytów w 192 miejscowościach. Odczyty odbywają się w języku francuskim i flamandzkim.

Organizacje lokalne opłacają Centrali koszt odczytów.

W miarę potrzeby odczyty są ilustrowane przezroczami świetlnymi lub obrazami filmowymi.

Kółka Dla grup mniejszych, t. zw. kólek (*cercles d'études*) wygłaszane są odczyty ujęte w jakieś cykle, związane pewną myślą przewodnią, np. kontrola robotnicza, walka z bezrobociem, zarobki, syndykalizm, rozwój nowoczesnego proletariatu, nowoczesne metody wychowawcze, nowe formy walki klasowej i t. p. Każdy temat składa się najczęściej z paru odczytów. Bardzo rozpowszechnione.

**Szkoły dla funkcyjnar-
juszy
związków
zawodowych** W 1911/12 C. E. O. zorganizowała dwie szkoły z w i ą z k ó w z a w o d o w y c h (t. zw. *Ecoles Syndicales nationales*), francuską w Brukseli, flamandzką w Gandawie. Przeznaczone były dla wyszkolenia stałych funkcyjnarjuszy związków zawodowych. Nauka trwała przez cztery godziny tygodniowo w ciągu 30 tygodni.

**Tygodnie
związkowe** Do działu pracy oświatowej belgijskiej należą również t. zw. tygodnie związkowe. Jest to system anglosaski polegający na tym, że działacze związkowych zgromadza się w pewnej miejscowości dla „przeszkolenia”. W r. 1921 w pierwszym tygodniu września taki tydzień odbył się w Morlanwelz w przemysłowej prowincji Hainaut. Było 300 uczestników, w czym 284 delegowanych przez związki zawodowe, reszta przez kooperatywy i partję. W ciągu tego tygodnia rozpatrzone kwestję kontroli robotniczej w fabryce, na co poświęcono 18 wykładów. Czas wolny od wykładów poświęcono zwiedzaniu fabryk okolicznych, a wieczorem odbywały się koncerty. Tygodnie związkowe postanowiono zwoływać co dwa lata.

**Wyższa
Szkoła Ro-
botnicza** W roku 1921 po paru próbach otworzono Wyższą Szkołę Robotniczą (*École Ouvrière Supérieure*), która ma na celu przygotowanie robotniczych pracowników społecznych. Kurs dwunastomiesięczny, w pierwszym półroczu w języku francuskim, w drugim półroczu w języku flamandzkim. Oprócz nauki jest jeszcze dwutygodniowa wycieczka naukowa i tydzień wakacyjny. Wykłady odbywają się codziennie, zazwyczaj zrana przez trzy godziny, a po południu zwiedzanie fabryk

i t. p. oraz seminarja i repetycje. Nadto codziennie gimnastyka. W roku 1921 w ciągu 414 godzin wysłuchano 23 tematy.

Tematy wykładów w E. O. S.⁶:

	<i>godzin</i>		<i>godzin</i>
Ekonomia przemysłowa Belgji	23	Historja muzyki	23
Organizacja pracy	23	Etapy literatury powszechnej	23
Historja ekonomiczna i społeczna Belgji	23	Higjiena	23
Historja ruchu robotniczego	23	Ogólne zasady prawa	15
Historja doktryn ekonomicznych i socjalistycznych	23	Ruch zawodowy	15
Psychologia a jej zastosowanie w życiu społecznym	23	Spółdzielczość	15
Skarbowość	23	Ubezpieczenie społeczne	15
Prawodawstwo społeczne	23	Język francuski	15
Polityka gminna	23	Statystyka	10
Historja sztuki	23	Organizacja i technika biura	10
		Mieszkania robotnicze	9
		Technika dziennikarska	8
		Oświata robotnicza	3

Ogółem godzin wykładowych 414. Wykładało w szkole 28 profesorów, przeważnie teoretyków i praktyków ruchu socjalistycznego, wykładają również profesorowie uniwersytetów belgijskich nie należący do partji.

Szkoła przyjmuje uczniów tylko za pośrednictwem organizacji, która płaciła (r. 1922) za ucznia dwa tysiące franków. Uczniowie są stypendystami. Szkoła ma charakter internatowy, obliczona jest na 26 uczniów, których wiek przeciętny jest 20—25 lat. Wśród uczniów są i kobiety. Na pierwszym kursie było 5 kobiet, w tem 3 internistki.

Szkoła mieści się w Uccle w odległości pół godziny drogi tramwajem od Bruxelli. Szkoła zorganizowana jest jako kooperatywa, co umożliwia jej nabywanie w myśl praw belgijskich własności. Szkoła mieści się w dużym budynku, posiada ogród i park obszaru pięciu hektarów.

Na bibliotekę szkoły, liczącą 40.000 tomów, złożyły się: biblioteka główna C. E. O., mieszcząca się urzędowo w *Maison du Peuple*

⁶ H. de M a n, op. c., 26.

ple, biblioteka Międzynarodowego Biura Socjalistycznego i biblioteki uczonych Cezara de Paepe i Hektora Denis'a.

Szkoły Wyższa Szkoła Robotnicza zaliczona jest na podstawie ustawy pracy do typu szkół pracy społecznej (*Les Ecoles de sociale Service Social*). Szkół takich jest w Belgji osiem: jedna rządowa *Ecole Centrale de Service Sociale w Brukselli*, 2 szkoły socjalistyczne (Wyższa Szkoła Robotnicza, francuska i flamandzka), 2 szkoły katolickie (francuska i flam.), 2 szkoły robotników chrześcijańskich (franc. i flam.) oraz szkoła w Anvers. Szkoły te mają na celu kształcić pracowników społecznych. Studjujący specjalizują się w działach: opieki nad dzieckiem, samopomocy społecznej, ognisk kulturalnych, ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, bibliotekarstwa. W zasadzie czas nauki jest dwuletni, ale są odchylenia, np. w E. O. S. kurs jest roczny. Kurs pierwszy ogólny ma w zasadzie program następujący: prawo cywilne i administracyjne, ekonomja społeczna, metody statystyki i zbierania materiałów, technika pracy biurowej, rachunkowość, ekonomja gospodarstwa domowego, psychologia społeczna, higjena osobista i społeczna, opieka nad chorymi, rannymi i dziećmi, organizacja oraz instytucje dobroczynności i opieki społecznej, Czerwony Krzyż, moralność religijna i niezależna, muzyka, język flamandzki, ćwiczenia fizyczne. Kurs drugi poświęcony jest wykładom specjalnym, które uzupełnia praktyka półroczna. Szkoły pracy społecznej otrzymują zapomogi od rządu. Środowisko rozmaite. W jednych jest wyłącznie element robotniczy, w innych młode dziewczęta ze sfer mieszczańskich, zależnie od „kierunku” szkoły.

Budżet E.O.S. Uruchomienie Wyższej Szkoły Robotniczej pochłonęło ogromne sumy. Osiemset tysięcy franków, potrzebnych na kupno lokalu i urządzenie w nim szkoły, zostały pokryte za pomocą ofiar i pożyczek udzielonych przez Związek Spółdzielczy i związek metalowców. Budżet roczny w sumie 150.000 fr. jest pokrywany na drodze specjalnego podatku, każdy bowiem członek partji, bądź związku zawodowego, płaci 10 centymów rocznie (jest to podarek t. zw. *Sou de l'Ecole*).

W roku 1921 zebrano w ten sposób 121.000 fr. fr., a w szczególności: od Komisji Centralnej Związków Zawodowych 50.000 fr.; od Związku Kooperatyw Socjalistycznych 15.000 fr.; od partji robotniczej 56.000 fr.

Budżet szkoły jest poważny. Ale cała akcja wychowania socjalistycznego wymaga dużych środków finansowych.

Fundusze
C. E. O. C. E. O. rozpoczęła swą działalność z sumą 120.000 fr., na którą to sumę złożyła się stu tysięczna zapomoga od Erne-

sta Solvay'a, fabrykanta i znanego filantropa i społecznika belgijskiego.

Corocznie C. E. O. korzysta z zasiłków organizacji robotniczych, a w szczególności: Komisja Centralna Związków Zawodowych 25 tys. fr., Kooperatywy 20 tys. fr., Rada Ogólna partii 15 tys. fr. i 2 tys. fr. narod. zrzeszenie współdziałania socjalistycz.— łącznie więc 62 tys. fr. Suma ta oczywiście nie obejmuje budżetu Wyższej Szkoły Robotniczej. Naogół ciężary pracy oświatowej ponoszą same komitety. Fundusze na akcję oświatową zdobywają z odczytów, z przedstawień teatralnych, z zabaw; otrzymują też zapomogi od samorządów. Socjaliści w wielu radach gminnych stanowią większość, bardzo częste są więc wypadki, że organizacje oświaty robotniczej otrzymują od samorządów subsydia, które pokrywają prawie czwartą część budżetu.

Od roku 1921 po wstąpieniu socjalistów do rządu, ministerjum sztuk i nauk udziela subsydjów na urządzenie odczytów publicznych charakteru wychowawczego. Również na zakup książek i opłacanie bibliotekarza. Ministerjum przemysłu i pracy udziela zapomóg na prowadzenie kursów specjalnych, jak np.: dla pracowników kooperatyw. Wyższa Szkoła Robotnicza uważana jest za instytucję społeczną i to stanowi podstawę do otrzymania zapomogi państwowej.

W r. 1921 rząd belgijski na uzupełnienie działalności oświatowej wśród ludu udzielił zapomogi 100.000 fr., na biblioteki zaś 600.000 fr.

Należy jeszcze wspomnieć o bibliotekach robotniczych, wydawnictwach oświatowych i biurze informacyjnym.

Przy C. E. O. powstała jeszcze w r. 1912 sekcja biblioteczna, jako Główny Urząd bibliotek socjalistycznych i syndykalistycznych. Zadaniem jego miało być: 1. organizowanie zakupu książek i podział między biblioteki będące w styczności z organizacją, 2. ułatwianie zakładania bibliotek socjalistycznych i związkowych przez dostarczanie tym bibliotekom książek na warunkach możliwie dostępnych; 3. służenie pomocą bibliotekarzom i organizacjom, dawanie im informacji i wskazówek ułatwiających organizowanie bibliotek i oddziały-

ków jakiejś organizacji, bądź do obywateli gminy. Zasilki państwowe mogą być także udzielane w książkach i czasopiśmie.

W uzasadnieniu ustawy przedłożonej parlamentowi do uchwalenia, minister oświaty wskazał na to że: biblioteka jest nieodłącznym dopełnieniem szkoły, odbudowa narodu nie da się przeprowadzić bez odbudowy duchowej, ustawa o 8-godzinnym dniu pracy będzie niepełna, jeśli się nie stworzy dla robotników ośrodka, w którymby mogli zaspakajać swe kulturalne potrzeby w czasie wolnym od pracy; książki w okresie powojennym zdrożały tak bardzo, że prywatny zakup staje się coraz trudniejszy.

Po wydaniu tej ustawy biblioteki wyodrębniły się od C. E. O. stają się publiczne, aby móc korzystać z prawa do zapomogi. Wszakże ideowy stosunek C. E. O. z bibliotekami pozostaje i nadal bliski.

Statystyka ruchu książek w r. 1919 w bibliotekach socjalistycznych przedstawiała się następująco: ⁸

	Bibliot. franc.	Bibliot. flam.
Ilość książek zakatalogowanych	23.255	28.098
Liczba czytelników	9.158	16.244
Przeciętna roczna ilość wypożyczeń	10	4—5

Na początku r. 1925 bibliotek wogóle (nietylko socjalistycznych) było 2.211 (893 gminnych i 1318 prywatnych); zawierały one 2.550.000 tomów. Z bibliotek tych w r. 1924 korzystało 347.000 osób. Wypożyczeń było 4.595.000. Do r. 1924 na ogólną liczbę 2.671 gminę conajmniej 1565 gmin posiadało biblioteki.

Prasa Wydawnictwa C. E. O. mają cele wychowawcze. Centrala wydaje miesięcznik *Education et Récreation*, poświęcony nauce i rozrywce, który rozchodził się przed kilku laty w dziesięciu tysiącach egzemplarzy, oraz wydaje także edycję flamandzką tego pisma p. t. *Ontwikkeling*, drukowaną w tymże czasie bez mała w sześciu tys. egz.

Miesięcznik spełnia rolę komunikatu oświatowego. Znajduje się tam dział poświęcony oświacie robotniczej, bibliotekom, kronika działalności kółek dramatycznych i sportowo-gimnastycznych, wreszcie kącik młodzieży i kącik dla dzieci. Równocześnie ilustrowany ten miesięcznik jest czasopiśmie dla rodzin robotni-

⁸ Rapports présentés au XXXI Congrès annuel, Bruxelles 1920, str. 234.

zych, które znajdują w nim różne artykuły z zakresu nauki, sztuki, z dziedzin społecznych.

Biuro Informacyjne Przy C. E. O. istnieje Biuro informacyjne (*Bureau de documentation*), które ma na celu informowanie organizacyj robotniczych, jako też i poszczególnych członków tych organizacji o sprawach związanych z działalnością ruchu robotniczego na całym świecie, a więc i w sprawie oświaty robotniczej.

Film W działalności społeczno-kulturalnej i oświatowej, film zajmuje stanowisko poważne. Socjaliści używają go w celach propagandy. Dla przyciągnięcia publiczności na swe zebrania w okresie przedwyborczym dają przedstawienia kinematograficzne pod gołym niebem. System ten stosowany jest zresztą i w Ameryce. W Szwajcarii seanse kinematograficzne urządzone są dla tych samych celów w lokalach zamkniętych. Film stosuje się z powodzeniem przy odczytach i różnych wykładach.

W memorjale⁹ przedłożonym w r. 1914 komitetowi C. E. O. Henri de Man zwrócił był uwagę na wielkie znaczenie filmu dla ruchu robotniczego. Film wychowawczy gra wielką rolę, jako środek uzupełniający naukę nie tylko w szkołach, (Belgia, Danja, Niemcy, Stany Zjednoczone, Anglja i t. p.), ale i przy wykształceniu zawodowem dorosłych, w armji, w górnictwie (system Taylora ilustrowany za pomocą filmu). Niektórzy wytwórcy filmowi, jak Gaumont, Pathé frères mają wydziały oświatowe i produkują filmy naukowe i t. p. wychowawcze. H. de Man uważa, że z punktu widzenia publiczności robotniczej znaczenie oświatowe mają tylko filmy z dziedziny zoologii, techniki, higieny, astronomji krajoznawcze i t. p. lub antyalkoholowe.

Co się tyczy filmu informacyjnego, może on spełniać ważne zadanie. Np. film strajkowy wyświetlany w lokalach związkowych, etc. może być środkiem propagandy socjalistycznej, zawodowej i spółdzielczej. O demonstracjach strajkowych prasa podaje wiadomości sprzeczne bądź nieprawdziwe, podczas kiedy na filmie publiczność może widzieć, jak było w istocie. Filmy opracowywane z punktu widzenia robotniczego i socjalistycznego są propagandystyczne; wszakże stają się środkiem określonego wychowania. Według de Mana robotniczy ruch oświatowy winien zwrócić uwagę i na film *à tendance*. Prozelityzm katolicki będzie popierał film *Quo vadis*, socjaliści natomiast powinni rozpowszechniać *Germinal*, a z historii np. należałoby wyświetlać dzieje ostatnich dni Komuny Paryskiej.

Sprawa odpowiednich filmów dla klasy robotniczej jest ważna i z tego

⁹ H. de Man, Rapports au Comité de la Centrale d'Éducation Ouvrière sur l'organisation de l'Office du Cinéma. Bruxelles 1914, C. E. O.

względu, że w wielu krajach różne organizacje robotnicze prowadzą na własną rękę przedsiębiorstwa kinematograficzne. Np. w Anglii związki zawodowe eksploatują kina, w Niemczech kina znajdują się w różnych organizacjach robotniczych, francuskie kooperatywy socjalistyczne dają przedstawienia kinowe, w Szwajcarii wyświetla się filmy w domach ludowych, na zebraniach związkowych, w Holandji Komitet wychowania robotniczego prowadzi działalność kinematograficzną, w Czechach partja socjalno-demokratyczna posiada liczne kina kinematograficzne. Jest więc rynek odbiorczy z punktu widzenia określonej idcologii.

Na wniosek H. de Mana C. E. O. postanowił stworzyć: 1. kolekcję przetrzoczy do odczytów, 2. archiwum kinematograficzne ruchu robotniczego w Belgji, 3. zainstalować model wędrownego kina oświatowego i propagandowego do użytku organizacyj robotniczych, 4. dążyć do zorganizowania własnymi środkami zakupu filmów dla przedstawień kinematograficznych w domach ludowych powstających pod kontrolą C. E. O.

*

Inteligencja belgijska bierze żywy i wybitny udział w pracy oświatowej uniwersytetu *Nouvelle* czy uniwersytetów ludowych. Warto tu zestawić pokrewne z włoskim, a charakterystyczne zjawisko. Po wyborach w roku 1922, do partji socjalistycznej wstąpiła znaczna ilość inteligencji zawodowej, która porzuciła stronnictwo liberalów¹⁰. Początkowo ci przybysze stanowili dla partji socjalistycznej nawet pewien kłopot. Partja bowiem nie wiedziała, co z nimi począć. Wreszcie zapoczątkowano tworzenie kółek na wzór angielskich *Fabian Society* oraz *Debating Society*. Inteligentów użytkowyywa się również w zakładanych poradniach technicznych, prawnych, lekarskich i t. p.

Nie należy mniemać, jakoby cała Belgja ogarnięta była jedynie socjalistycznym ruchem oświatowym. Równie żywotny jest ruch katolicki, zorganizowany w politycznych ugrupowaniach robotniczych (np. *Le Ligue démocratique chrétienne*), czy też prowadzący działalność na terenie różnych instytucyj społecznych, Belgja jest pokryta siecią społecznych instytucyj katolickich, w których ksiądz jest *directeur des oeuvres sociales*.

Związki zawodowe socjalistyczne są w Belgji czterokrotnie silniejsze niż katolickie. Przedstawicielstwo parlamentarne jest prawie równoważne.

Działalność socjalistów na polu oświaty została przedstawiona jako właśnie typ pracy oświatowej.

¹⁰ Zjawisko, mówiąc nawiasem, świadczące o zupełnem zdeklasowaniu inteligentów.

Tak się przedstawia w zarysie organizacyjny gmach oświaty robotniczej w Belgji. Zdumiewa wielka energia, żywotność i sprężystość idąca od tej działalności oświatowej. Jest to z całą świadomością pomyślana i z żelazną konsekwencją przeprowadzana akcja oświaty socjalistycznej, niezbędnej dla planowego w określonym kierunku rozwoju ruchu robotniczego.

Austrja.

b. RUCH OŚWIATOWY WSZERZ I WGLĄB.

W połowie już ubiegłego stulecia zaczęły w Wiedniu powstawać próby popularyzacji nauki i krzewienia umiejętności technicznych za pośrednictwem odczytów. Z tych prób wyłoniły się nawet odpowiednie stowarzyszenia oświatowe, które za pośrednictwem bibliotek ludowych, nauczycieli wędrownych, odczytów szerzyły oświatę wśród ludu. Jedno z takich stowarzyszeń w ciągu ośmiu lat swego istnienia (1885—1893) wypożyczyło przeszło 700.000 książek, a odczytów niedzielnych w ciągu tego czasu urządzanych słuchało więcej niż 200.000 osób.

Stowarzyszenie to od roku 1893 nosi nazwę *Wiener Volksbildungsverein*. Ale oprócz tej instytucji czynny jest w Austrji od końca wieku ubiegłego uniwersytet powszechny, stowarzyszenie *Urania, Volksheim*, i wiele innych jeszcze organizacyj kulturalno-oświatowych.

Obecnie pracą oświatową zajmują się w Austrji następujące najpoważniejsze instytucje:

1. *Volksbildungsverein* (od r. 1885).
2. *Volkstuemliche Universitaetskurse* (od r. 1890).
3. *Urania* (od r. 1897).
4. *Verein Zentralbibliothek* (od r. 1897).
5. *Volksheim* (od r. 1901).
6. Organizacja działalności oświatowej w wojsku.

Niektóre z tych instytucyj są mniej lub więcej neutralne, inne, jak np. uniwersytet powszechny są ściśle neutralne. Ale oprócz instytucyj neutralnych czynne są jeszcze organizacje oświatowe o charakterze wyraźnie politycznym lub religijnym. Działalność ich posiada również duże znaczenie w życiu praktycznym i nie można jej bynajmniej lekceważyć. Uwydatnia się to właśnie na gruncie wiedeńskim, gdzie tyle jest instytucyj oświatowych i gdzie tak dużo jest dobrych instytucyj oświatowych kierunku neutralnego.

Volksheim.

Powstanie Najlepiej zorganizował pracę oświatową wiedeński *Volksheim*. „Idea *Volksheimu* zrodziła się w głowach słuchaczy kursu filozofji Uniwersytetu Powszechnego w Wiedniu. Kurs ten odbywał się w lokalu któregoś gimnazjum w r. 1899 i liczył słuchaczy tylko siedmiu, lecz ożywionych niezwykle zapalem. Młodzież ta zdecydowała, że podobne wykłady dla klasy pracującej nie powinny być dorywcze i nie powinny szukać przytułku kątem po różnych instytucjach, lecz muszą mieć własną siedzibę. Rozpoczęto agitację, którą prowadzono tak energicznie i tak skutecznie, że w niespełna dwa lata zostało założone stowarzyszenie *Volksheim* i wynajęto lokal z początku wprawdzie bardzo skromny i szczupły, pomieszczony częściowo w suterrenach. Powodzenie tej akcji zawdzięcza się temu, że znalazła wielu czynnych zwolenników nie tylko wśród tych, którzy łakną wiedzy, ale i wśród uprzywilejowanych umysłowo, t. j. wśród profesorów uniwersyteckich”¹¹.

Instytucja rozrastała się w tempie niezmiernie szybkim. W drugim roku istnienia zajmowała lokal złożony z 18 pokoi i nie mogła pomieścić wszystkich, którzy się do niej garnęli. W roku 1903 uruchomiono 81 kursów, na które uczęszczało 2372 słuchaczy. Postanowiono wybudować własny gmach. Projekt zdawał się być utopją, bo stowarzyszenie rozporządzało zaledwie nie-

¹¹ M. Orsettł, Oświatowe domy społeczne za granicą (Oświata Pozaszkolna 1922, zes. 4, str. 207).

wielkimi opłatami członków. Poruszono wszakże opinię. Posyłały się składki. I w roku 1905 w dzielnicy robotniczej Ottaking stanął czteropiętrowy budynek, mieszczący *Volkshheim*.

**Rozmiesz-
czenie** *Volkshheim* jest to właściwie dom społeczny, mieszczący najróżnorodniejsze instytucje oświatowe i społeczno-kulturalne.

W suterenach znajduje pomieszczenie biblioteka pokrewnego stowarzyszenia *Volksbildungsverein'u*. Na parterze jest czytelnia, posiadająca duży zasób czasopism krajowych i zagranicznych oraz biblioteka podręczna. Na pierwszym piętrze znajduje się aula zbudowana amfiteatralnie, obliczona na 800 osób. Oprócz wykładów najbardziej uczęszczanych, odbywają się tutaj przedstawienia, koncerty niedzielne oraz ćwiczenia chóru *Volkshheim'u*. Mniejsza sala wykładowa na II piętrze obliczona jest na 200 osób. Obok mieszczą się audytorja do wykładów fizyki i chemji oraz laboratorium chemiczne. Na wyższych piętrach pokoje muzealne oraz pracownie rysunkowe. *Volkshheim* posiada jeszcze hale gimnastyczne a także gospodę prowadzoną przez abstynentów.

cel *Volkshheim* postawił sobie za cel następujące zadanie: a. Umożliwienie pogłębienia i wzbogacenia zasobu wiedzy tym warstwom, którym warunki społeczne nie pozwalają zdobyć wyższego wykształcenia na drodze normalnej, za pomocą szkoły średniej i wyższej; b. stworzenie punktu koncentracyjnego dla różnorodnych i rozgałęzionych wysiłków na polu oświaty oraz innych pokrewnych przejawów pomocy społecznej; c. *Volkshheim* winien stać się dla tych wszystkich ważnych przedsięwzięć niezależną i mocną warownią a przez organizacje i życie wewnętrzne instytucji powinno nastąpić wzajemne zbliżanie się.

Cechy charakterystyczne *Volkshheimu* są następujące:

Sposób działania 1. Współpraca różnych instytucji oświatowych na terenie *Volkshheimu* (Powszechne Wykłady Uniwersyteckie, *Wiener Volksbildungsverein*, *Arbeiterbildungsvereine*);

2. Ustopniowanie nauki, zaczynając od kursów elementarnych po przez kursy semestralne aż do świecien seminaryjnych i laboratoryjnych, kończąc na t. zw. *Fachgruppen*.

3. Wzajemne wspieranie się kursów, wykładów etc.

z bibliotekami. Chcąc rozszerzyć i pogłębić treść wykładów, słuchanych na kursach, kursista czyta w bibliotece podręcznej, zawierającej najwartościowsze dzieła ze wszystkich niemal gałęzi wiedzy, wypożycza książki w drugiej obszernej bibliotece, kupuje książki również na miejscu w księgarni, *ad hoc* w *Volksheimie* ulokowanej¹².

Współdziałanie instytucyj oświatowych i kulturalnych oparte jest na podziale pracy. Oto Uniwersytet Powszechny (*die Volkstümliche Universitätskurse*) prowadzi wykłady 4—8 godzinne, zaś *Volksbildungsverein* urządza odczyty poszczególne, a znów *Volksheim* — wykłady semestralne. Owa kooperacja na polu oświaty istnieje również między bibliotekami. Czytelnik biblioteki *Volksheimu* może korzystać na miejscu prawie ze wszystkich poważniejszych bibliotek wiedeńskich (np. Uniwersytecka, Centralna, biblioteka Muzeum Sztuki i Przemysłu), albowiem książki z tych księgozbiorów są wypożyczane na żądanie *Volksheimu*.

Metoda nauki, polegająca na ustopniowaniu (*Dreistufensystem*), zaczyna od analfabetów a kończy na samodzielnych pracach naukowych (szkoła powszechna, średnia i wyższa). Każdy przedmiot jest wykładany równolegle na różnych poziomach. Od tabliczki mnożenia do matematyki wyższej. Od abecadła do lektury *reformatio Sigismundi* w seminarjum historycznym i rozbioru Fausta w seminarjum literackim.

Wykłady są uzupełniane ćwiczeniami seminaryjnymi i laboratoryjnymi. Istnieje laboratorium psychologiczne, chemiczne, fizyczne, gabinet zbiorów przyrodniczych, historii sztuki. O wartości tych pracowni świadczyć mogą takie fakty, że „pierwszem i przez bardzo długi czas jedynem laboratorium psychologii doświadczalnej w Wiedniu była pracownia *Volksheimu*, założona już w roku 1902 i studenci uniwersytetu, specjalizujący się w tej dziedzinie, musieli korzystać z gościnności *Volksheimu*”. Podobnie rzecz się ma z pracownią chemiczną.

¹² N. Perzyński w przemówieniu na konferencji oświatowej w Cieszynie („Oświata Pozaszkolna” 1922, czes. 4, str. 252).

W dzień korzysta z niej młodzież uniwersytecka, a wieczorami pracują w niej słuchacze *Volksheimu*.

A jacy to słuchacze?

Studjujący w labora-
torjach Oto w laboratorium chemicznym pracowało w roku 1905 siedmiu urzędników technicznych, pięciu nauczycieli, czterech praktykantów u drogistów, dwóch zecerów oraz złotnik, probierca, miedziorytnik, mydlarz, fotograf, galwanizator, aptekarz, laborant i robotnik czyszczący okna. W r. 1907 w laboratorium pracowało sześciu robotników przemysłu metalowego i dziesięciu robotników przemysłu chemicznego. Ten zespół ludzi, łaknących wiedzy i pragnących wniknąć w zagadki przyrody prowadził studia w dziedzinie analizy chemicznej jakościowej i ilościowej. W pracowni chemicznej przyroda otwierała swe tajemnice przed zecerem i robotnikiem czyszczącym okna. Bogaty świat zjawisk przyrodniczych, poczynając od palenia się zapalki, a kończąc na zjawisku życia, pozostawałby w innych warunkach dla nich niezrozumiały, jeżeliby się nad nim zaczęli zastanawiać. Dzięki zaś instytucjom oświatowym Wiednia, każdy, kto poczuje w sobie iskrę bożą poznania, łaknienie wiedzy, ma możliwość uczynić zadość swej potrzebie duchowej.

Słuchanie wykładów jest to bierny udział w zdobywaniu wiedzy. Na czynnym zaangażowaniu się oparta jest dopiero współpraca w seminarjach i laboratorjach. A punkt ciężkości nauczania leży właśnie w pracy seminaryjnej oraz laboratoryjnej. W tym celu powstają również rozmaite kółka naukowe (t. zw. *Fachgruppen*) dla studjowania pewnej gałęzi wiedzy. Koła te dobierają sobie tematy wykładów, zajęć seminaryjnych i prelegentów. Każde koło posiada bibliotekę fachową. W letnim semestrze roku 1922 były następujące koła naukowe: filozoficzne, pedagogiczne, nauk społecznych, historyczne, literackie, sztuk pięknych, muzyczne, matematyczne, fizyczne, chemiczne, geograficzne, przyrodnicze, koła języka angielskiego, turystyczne, miłośników fotografii, miłośników ogrodnictwa.

Koło filozoficzne zbiera się co tydzień na wykłady i dyskusje, wywiązujące się nad referatami. Koło posiada bibliotekę składającą się z kilkuset tomów.

Czytano wspólnie następujące dzieła, r. 1902: Liebmann'a, *Analiza rzeczywi-*

stości i Kahlbaum-Hoffmann'a, Teorje Lavoisier'a w Niemczech. R. 1903: Arystoteles, Polityka. R. 1904: Berkeley, O zasadzie ludzkiego poznania i Schopenhauera, Świat jako wola i wyobrażenie. R. 1905/6: Ostwald, Filozofja Natury i Gompers, Myśliciele Grecji. R. 1906/7: Schopenhauera, Parerga i Windelband, Proludja. R. 1907/8: Le Bon, Psychologia tłumu i Freud, Psychopatologia życia codziennego. R. 1908/9: Sextus Empiricus, Zasady Pyrrhonizmu i Nietzsche, Narodziny Tragedji. R. 1922: Stöhr, Droga wiary i Hegel, Filozofja dziejów.

Koło nauk społecznych. Zajmuje się prawodawstwem robotniczem, prawem administracyjnym, zagadnieniami socjologicznymi; oprócz wykładów, opracowane są referaty i prowadzone dyskusje. W roku 1909 koło miało około 100 członków przeważnie robotników!

Koło historyczne — seminarjum z historii 19 stulecia.

Koło literackie posiada pokaźną bibliotekę wybitnych pisarzy. W r. 1907/8 poświęcono 10 referatów literaturze XIX wieku, a dwanaście wieczorów na ćwiczenia stylistyczne. W r. 1922 ćwiczenia obejmowały gramatykę staroskandynawską i lekturę wyjątków z Eddy.

W r. 1909 najpoczytniejsi pisarze w Kole: Schnitzler (117 wypożyczeń), Zahn (47), Meyer, Dawid, Bartsch (33), Hesse (33), Gottfried Keller (31).

Koło sztuk pięknych. Prowadzone są wykłady specjalne, referaty oraz dyskusje, np. Michał Anioł, Goya, Meunier, zagadnienia Laakona, sztuka współczesna, ekspresjonizm w sztuce krajów północnych. W ciągu r. 1919 zainicjowano dwadzieścia parę wycieczek dla zwiedzania wystaw i dzieł sztuki. Koło zorganizowało w *Volksheimie* wystawę malarską na temat: „Jarzmo wojny”. Koło wydaje pisemko dla własnego użytku, które zawiera sprawozdania z wykładów i dyskusje. Członkowie koła pracują w muzeum historii sztuki.

Koło przyrodnicze. Oprócz wykładów kursowych i poszczególnych odczytów, członkowie koła pracują w gabinecie przyrodniczym, gdzie np. przerysowują preparaty oglądane przez mikroskop. Zwiedzają także ogród zoologiczny, oranżerie itp. urządzenia. W związku z wycieczkami odbywają się ćwiczenia geologiczne, np.: odczytywanie map geologicznych i rysunki profili warstwowych. Prace uzupełniają referaty i dyskusje. Biblioteka posiada najpoważniejsze dzieła. Dwutygodnik *Wissen für Alle* zawiera dodatek, będący organem kółka.

Koło języka angielskiego zwane *English Club John Ruskin*. Oprócz systematycznych wykładów poświęconych sztuce i literaturze angielskiej urządzone są odczyty okolicznościowe przez przejezdnych Anglików. Wykłady i dyskusje odbywają się w języku angielskim. Za wypowiedanie się w języku niemieckim płaci się kary. Zorganizowano kurs stenografji angielskiej.

Koło muzyczne prowadzi studja w zakresie nauki o harmonji oraz naukę czytania nut. Odbywają się też seminarja z zakresu historii muzyki i estetyki. Koło urządza koncerty, śpiewy chóralne itp.

Koło miłośników fotografii organizuje specjalne kursy, odczyty, ćwiczenia oraz wycieczki artystyczne. Koło posiada specjalne atelier fotograficzne, bibliotekę i wydaje 3 pisma fachowe.

Koło turystyczne organizuje wykłady wchodzące w zakres terenoznawstwa, czytania map i posługiwania się kompasem. Dyskusje dotyczą alpinistyki. Koło dzieli się na sekcję narciarską, wycieczkową itp. Biblioteka zawiera książki z turystyki, roczniki Tow. alpejskiego, przewodniki, mapy itp.

Koło miłośników ogrodnictwa ma na celu zawiązanie łączności mieszkańców miasta z naturą. Członkowie koła uprawiają racjonalnie i własnoręcznie działki ziemi na terenie posiadanym na krańcu miasta przez *Volksheim*. Zajęcia praktyczne uzupełniają odpowiednie wykłady i demonstracje.

Uwieńczeniem wiedeńskiego systemu oświatowego skoncentrowanego w *Volksheimie* są k o ł a n a u k o w e („grupy fachowe”), które wylaniają się z zamierzeń seminaryjnych (*Arbeitsgemeinschaften*) Przyczem ustopniowanie nauki jest skombinowane ze stałym współudziałem wykładów, kursów i bibliotek.

Liczba wykładów jest bardzo duża i różnaita. Członkami kółek naukowych (*Fachgruppen*) mogą zostać tylko te osoby, które poprzednio ukończyły kurs odnośnej gałęzi wiedzy. Do kółek przyjmuje się słuchaczy przygotowanych do dalszych a wyższych studjów.

Prowadzona jest parostopniowa nauka języków: niemieckiego, czeskiego, francuskiego, włoskiego, angielskiego i rosyjskiego oraz łaciny.

W letnim semestrze roku 1922 z dziedziny np. literatury i sztuki wykładane były przedmioty następujące: gramatyka niemiecka i stylistyka niemiecka, historia literatury niemieckiej, historia liryki niemieckiej, Hebbel (życie i dzieła), Hamlet, Boska Komedja (czytanie i interpretacja), mistrzowie nowelistyki światowej, teatr, arcydzieła renesansu, główne epoki w sztuce północnej, prądy ekspresjonistyczne w krajach północnych, Goethe i Beethoven, nauka o harmonji i nauka instrumentalna, Beethoven.

Z dziedziny historii: hellenizm, kultura rzymska i jej wpływ na nas, duchowe prądy w kościele średniowiecznym, kultura baroku, czasy Ludwika XIV, Napoleon.

Z zakresu prawa i nauk społeczno-ekonomicznych: prawo niemieckie, prawo cywilne, prawodawstwo robotnicze, państwo obecne i przyszłe, nauka obywatelska, początki społeczeństw

ludzkich, geografia gospodarcza, społeczne teorie rosyjskie, historia kultury i umysłowości rosyjskiej, zagadnienia kulturalne II poł. XIX wieku, współczesne idee gospodarcze.

Z dziedziny nauk filozoficznych: wstęp do filozofji, historia filozofji i wstęp do filozofji współczesnej, etyka i socjologia, Schopenhauera Parerga i Paralipomena.

Nauki matematyczno-przyrodnicze w całym zakresie, począwszy od rachunku elementarnego, kończąc na geometrii wykreślonej i rachunku całkowym. Zaczynając od elektryczności w zakresie życia codziennego aż do radiochemji włącznie; historia nauk przyrodniczych od Galileusza, wymarłe zwierzęta epok ubiegłych, płody świata roślinnego jako surowce techniki i medycyny, trucizny i lekarstwa.

Poza tem, prócz prac laboratoryjnych i seminaryjnych, odbywa się jeszcze nauka sztuki stosowanej: śpiewu, muzyki, rysunku i malarstwa z natury, nauki wymowy i deklamacji, stenografji.

W 1920/21 „szczególniejszy interes budziły kursy językowe, w których celem nauki było zapoznać słuchaczy z duchem danego języka i z kulturą narodową, wyrażającą się w odnośnej literaturze, oczywiście bez wszelkiego balastu filologicznego. W stopniu jeszcze wyższym zaznaczył się także pęd słuchaczy do zapisywania się na kursy i seminarja filozoficzne, gdzie największy interes wzbudzały zagadnienia wartości poznania, poglądu na świat, kształtowania się życia, wychowania charakteru. Z kolei największą popularnością cieszyły się przedmioty historyczne i matematyczno-przyrodnicze”.

Słuchacze Słuchacze kursów wybierają męża zaufania, który pozostaje w stałym stosunku z kierownictwem kursu. Parę razy na rok zbierają się mężowie zaufania różnych kursów na narady i ustalają życzenia i poglądy, jakie należy omówić z kierownictwem. Przy wyborach do zarządu uwzględnia się proporcjonalnie słuchaczy kursów i wykładających.

Volksheim, który jest uniwersytetem ludowym dla ludności miejskiej, daje najobszerniejszy i zarazem najkonsekwentniej zorganizowany program nauki od najniższych szczebli nauczania elementarnego do najwyższego poziomu dla warstw spragnio-

nych wiedzy, dążących po światło nauki z potrzeby wewnętrznej, nie zaś dla świadectwa.

Słuchacze pochodzą z różnych warstw społecznych. Przeważnie jednak są to robotnicy, studenci, pracownicy biurowi i handlowi. Oczywiście, że zauważyć się daje pewna „specjalizacja”, a więc w laboratorjach będą pracowali robotnicy, bądź urzędnicy zakładów technicznych, a zaś pracownicy handlowi i biurowi liczniej uczęszczają na naukę języków obcych.

Pobudki do nauki Impulsy tej nauki są najróżnorodniejsze, ale płyną z poczucia potrzeby wewnętrznej. Oto 54-letnia kobieta wstąpiła na kursy dla analfabetów, żeby się nauczyć czytać i pisać. Dlaczego? Albowiem córka jej, służąca, pisuje do niej listy. Chce je więc odczytywać i odpisywać na nie. Młoda nauczycielka języka angielskiego uczęszcza na kursy języka dla dokształcenia się. Inna młoda niewiasta, uzyskawszy doktorat filozofji, chce zostać nauczycielką łaciny, zapisuje się tedy na odpowiedni kurs językowy. Pewien robotnik, piekarz kooperatywy robotniczej, zainteresował się przyczynami powodującymi zły wypiek i chorobami zboża, zapisał się do odpowiedniego koła naukowego, prowadził badania botaniczno-mikroskopowe i jego spostrzeżeniom nauka zawdzięcza wykrycie odpowiedniego zarazka. Inny znów robotnik tak się zainteresował chemją, że został wreszcie chemikiem. Przykładów podobnych, zaczerpniętych z bogatej pod tym względem kroniki *Volksheimu*, możnaby dużo przytoczyć.

Wykładają docenci uniwersytetu, doktorzy, inżynierzy, nawet studenci i studentki.

Budżet *Volksheim* utrzymywał się z darowizn i zapomóg osób prywatnych, pochodzących przeważnie z pośród burżuazji. Dodać należy, że działalność *Volksheimu* opiera się na ofiarnej pracy bezpłatnej lub niewiele płatnej wykładających. W ostatnich czasach (r. 1923) *Volksheim* zaczyna wchodzić w coraz ściślejsze stosunki organizacyjne z kooperatywami i związkami zawodowymi. W r. 1924/25 *Volksheim* otrzymał zapomogi od ministerjum oświaty, gminy m. Wiednia, izby robotniczej, izby przemysłowo-handlowej, banku robotniczego, banków prywat-

nych, od związków zawodowych, prywatnych przedsiębiorstw — ogółem w sumie 40.608½ sh. Największa zapomoga w sumie 27 tys. sh. pochodziła od gminy. Zapomogi od związków zawodowych wynosiły 2 956 sh.

Oprócz członków popierających, są członkowie czynni, którymi mogą być jedynie słuchacze jakiegoś semestru. Członkowie popierający opłacają potrójną składkę członka czynnego.

Dom wakacyjny i ferma W roku 1912 *Volksheim* założył Dom Wakacyjny (*Sommervolksheim*) pod Semmeringiem, gdzie w ciągu lata spędza swe urlopy kilkaset słuchaczy. W Domu Wakacyjnym tworzą się koła, odbywają się dyskusje, organizują się wybieżki naukowe. Jest tutaj również zbiór ksiązek z dziedziny przyrody i literatury. W pobliżu Wiednia *Volksheim* ma jeszcze fermę (*Schrebergartenkolonie*)^{12-a}, na której pracuje koło miłośników ogrodnictwa.

Volksheim po wojnie Po wojnie *Volksheim* rozszerzył ramy swej pracy oświatowej. Wskutek ogarniania swą działalnością coraz szerszych mas ludności *Volksheim* zmuszony był otworzyć dwie filje rozmieszczone na różnych krańcach Wiednia, a wysuwa się konieczność otwarcia trzeciej i czwartej filji albowiem napływających członków jest tak dużo, że nie będzie gdzie ich pomieścić.

W połowie listopada r. 1920 filja *Volksheimu* (w Koflerpark) miała 7000 słuchaczy; w ciągu roku czynnych było 227 kursów o 317 godzinach tygodniowo; w 16 kółkach naukowych prowadzono 45 seminarjów (*Arbeitsgemeinschaften*), które pracowały po 56 godzin tygodniowo, licząc 1300 uczestników¹³.

W r. 1920/21 *Volksheim* zorganizował 322 kursy semestralne z 458 godzinami w tygodniu, zatrudniające 15.323 słuchaczy. Na grupy fachowe przypada z tej liczby 64 kursy z 83 godzinami w tygodniu i 2 015 słuchaczami.

W r. 1924/25 *Volksheim* prowadził (oprócz 11 kursów uniwers-

^{12-a} Pierwszy ogródek robotniczy założono w Lipsku w r. 1864 z inicjatywy dra Maurycego Schrebera; stąd — nazwa niemiecka.

¹³ H: Kindermann „Die Volkshochschulen in Oesterreich (Die Arbeitsgemeinschaft N. 6—7, r. 1922, str. 162).

sytetu ludowego) 593 kursy (837 godzin tygodniowo), na które uczęszczało 25 943 słuchaczy. Kółek naukowych (Fachgruppen) było 23; miały one 68 kursów (90 godzin tygodniowo) z frekwencją 1936 słuchaczy¹⁴.

Najwięcej słuchaczy uczęszczało w r. 1924/25 na przedmioty następujące: nauka o człowieku (350 słuch.), Szekspir (270), wstęp do psychologii (240), historia socjalizmu w XIX w. (170), Goethe (140), historia wychowania (130), wstęp do radjotelegrafji (120), filozofja Schopenhauera (110), rozwój człowieka przed urodzeniem (100).

Kursy języków obcych mają najwięcej słuchaczy.

Tematy o małej frekwencji: dramat starożytny (indyjski, grecki i rzymski) — 58 sł., duchowa kultura Chińczyków — 34 sł., teoria względności — 13¹⁵.

Urządzano wieczory literackie i muzyczne. Na wieczorach literackich czytano utwory Szekspira, Goethego, Gottfryda Kellera, Kleista, Raimunda, Anzengrubera, Farnela, Courteline'a, Dostojewskiego, Strindberga, pisarzy austriackich, poezje chińskie, rosyjskie i francuskie etc.

Na wieczorach muzycznych koncertowało 67 muzyków. Organizowano wieczory śpiewów chóralnych. Urządzono 60 wycieczek do instytucyj naukowych i przedsiębiorstw przemysłowych.

O stopniu rozwoju w ostatnich dwudziestu paru latach świadczą następujące liczby¹⁶:

	Kursy Volksheimu.	Wykłady uniw. lud.	Członk. zwyczajni
Kwiecień 1901/02	56	14	1023
Jesień 1924/25	593	11	11.733

Otworzono bibliotekę dla dzieci, zaczęto prowadzić księgarnię, uzyskano dla słuchaczy bilety ulgowe w teatrach miejskich. Zorganizowano także, wzorem francusko-belgijskim, poradę prawną oraz poradnię wychowawczą, będącą uzupełnieniem wykładów z pedagogiki stosowanej. Poradnia, oprócz udzielania wskazówek rodzicom, roztacza wogóle opiekę nad dziećmi oraz bada uzdolnienia i udziela porad przy wyborze zawodu.

¹⁴ Bericht des Vereins „Volksheim“ in Wien ueber seine Taetigkeit vom Oktober 1924 bis 30 September 1925. Wien 1926.

¹⁵ Ibid.

¹⁶ 25 Jahre Volksheim, Eine Wiener Volkshochschul-Chronik, Wien 1926, str. 24.

Zakres i rodzaj działalności *Volksheimu* świadczy, że jest to w gruncie rzeczy przeniesiony na kontynent settlement z przewagą pracy oświatowej. Settlementy holenderskie kopują wzory angielskie; settlementy francuskie prowadzą pracę społeczno-kulturalną, dostosowując się do potrzeb miejscowych, np. różne *foyers*, bądź założony w r. 1915 *La Résidence Social de Levallois*. A zaś *Volksheim* jest to kontynentalny, ściślej mówiąc niemiecki typ settlementu oświatowego zorganizowanego na wielką skalę.

Indywidualizacja „Właściwy urok i punkt ciężkości *Volksheimu* tkwi w seminarjach, laboratorjach i kołach naukowych. Tu daje się jednostkom wybranym możliwość zupełnego wykształcenia w umiłowanej dziedzinie wiedzy. Pod tym względem *Volksheim* zbliża się do ideału. Ale to jest zarazem punkt do rozpoczęcia. *Volksheim* za mało dba o zaspokojenie, względnie zbudzenie potrzeb umysłowych mas szerokich”.

Urania.

Doskonałym uzupełnieniem *Volksheimu* jest *Urania*. Jej działalność idzie właśnie w kierunku zaspokojenia potrzeb umysłowych najszerszych warstw ludności.

Zadania *Urania* prowadzi systematyczne wykłady i urządza odczyty ze wszystkich dziedzin wiedzy teoretycznej i praktycznej. Specjalny nacisk położono na naukę języków obcych. W *Uranii* uczą łaciny i starogreckiego, ale poza tym wspomniałe i na szeroką skalę zorganizowano kursy języków nowożytnych: angielskiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego, portugalskiego, czeskiego, serbskiego, rosyjskiego, węgierskiego. Szczególną uwagę zwrócono na wyszkolenie zawodowe i pracę ręczną (rzemiosło, sztuka stosowana, gospodarstwo domowe). W tej nauce zwraca się uwagę nie tylko na wyszkolenie w specjalności; na kursach *Uranii* uczą ekonomii pracy, czasu, energii. *Urania* prowadzi celową, świadomą rehabilitację pracy ręcznej przez odpowiednie przygotowanie materiału ludzkiego. Podkreśla się przytem fakt, że w r. 1921 w Niemczech dziesięć tysięcy studentów pracowało podczas lata w charakterze robotników w polu,

w fabrykach i kopalniach, co musiało wywołać rewolucję w ocenie pracy ręcznej^{16-a}.

Obecny kierownik *Uranii*, dr. Lasmann powiada, że ideowym programem instytucji jest „skierować ludzi do czynnego życia, pomóc im, aby mogli sobie urządzić życie wedle swych potrzeb, żeby życie ich miało treść, cel i sens. Wykształcenia nie można komuś dać, wykształcenie trzeba zdobywać i właśnie w tej walce o wykształcenie — urabia się, tworzy się człowiek”. W działalności oświatowej *Uranii* wysuwa się na czoło aktywność studjującego. Pomagają temu różne kółka wychowawcze, z których przy okazji sprzyjającej powstają nawet stowarzyszenia miłośników jakiejś gałęzi wiedzy (np. wiedeńskie koło miłośników astronomji). Ośrodkiem dalszej pracy pogłębiającej są seminarja (*Uranias-gemeinde*). Posiadają one zupełną autonomję. Każde seminarjum ma swój klub, pracownię, bibliotekę. W r. 1920/21 czynne były seminarja: turystyki, fotografii, astronomji, literackie, artystyczne, krajoznawcze, muzyczne, rękodziel kobiecych.

W swej działalności *Urania* posługuje się różnymi sposobami. A więc:

- Sposoby działania** „1. *Vortragswesen*:
- a) recytacja bądź to z dzieł jednego autora, bądź z dzieł różnych współczesnych poetów literatury powszechnej, bądź wreszcie t. zw. wieczory autorów. (*Autorenabende*).
 - b) Luźne wykłady z przezroczami.
 - c) Serje wykładów krótsze; kilka wykładów stanowiących pewną całość, ale wygłaszanych przez różnych prelegentów.
 - d) Kursy krótsze (6—12 wykładów, wygłaszanych przez jednego prelegenta).
 - e) Kursy semestralne (blisko 100 w roku).
 - f) Seminarja (*Arbeitsgemeinschaften*), które słabo się rozwijają.
2. Filmy pouczające, połączone z wykładem przerywanym obrazami ruchomymi oraz muzyką.
 3. Sztuka i rozrywki, np. liczne wieczory pod zbior-

^{16-a} Porównaj na str. 376 książki niniejszej zadania rehabilitacji pracy, zamierzone przez włoski *Pro Cultura Popolare*.

rowym tytułem „Poezja i muzyka” (każdy wieczór poświęcono jednemu poecie i charakterystyce życia i osób), produkcje muzyczne oparte na utworach poety, dalej co drugi niemal dzień koncerty i wieczornice muzyczne, składające się z produkcji muzycznych i wykładu, mającego objąć poszczególne produkcje a ilustrowanego przezroczami.

4. Obserwatorium astronomiczne.

5. Sport, turystyka.

6. Wypożyczalnia przezrocz (50.000 egzemplarzy).

Musi w sposobie pracy *Uranii* tkwić jakaś siła sugestywna, skoro w Wiedniu powstaje druga *Urania*: „Mariahilfer-Zweighaus”, a na prowincji już powstały.

Tajemnica powodzenia tkwi w tem, że *Urania* nie zapomina o masach, posługując się różnemi środkami oświatowemi, tak że każdy znajdzie coś dla siebie, a przede wszystkim w tem, że działa na masy jednocześnie słowem żywym, muzyką, przezroczem i filmem a nawet tańcem (np. wieczór Schumanowski)¹⁷.

Program semestru letniego w r. 1927 był następujący:

A. Tematy ściśle naukowe	87 kursów
B. „ zasadnicze (np. język niemiecki)	8 „
C. Języki obce	109 „
D. Zawodowe	19 „
E. Sztuka stosowana	63 „
retoryka	6
śpiew	13
wstęp do sztuki.	6
pisanie nut	1
rysunek, malarstwo	16
rękodzieła	19
fotografia	2
F. Gospodarstwo domowe	49 „
„ „ dla kobiet	16 „
„ „ w tem nauka o dziecku	5 „
G. Wychowanie fizyczne, sport	28 „

Ogółem 384 kursy

¹⁷ N. P e r z y ń s k i na konferencji oświatowej w Cieszynie (Oświata Poza szkolna, zesz. 4, r. 1922, str. 252 i nast.). Patrz również: *Neue Wege und Ausblicke. Das Volksbildungshaus Wiener Urania im Jahre 1920/21. Wien 1922.*

Frekwencja W r. 1919/20 *Urania* miała przeszło 19 tysięcy czynnych członków. Na pokazach filmowych w ciągu 246 dni było przeszło 94½ tysiąca osób. W 285 przedstawieniach wzięło udział bez mała 125 tysięcy osób. Urządzono ponadto 24 wieczorynki muzyczne, 106 wieczorów recytacyjnych (z udziałem 14.575 osób). Obserwatorium zwiedziło w tym roku prawie 10 000 osób, nie licząc 42 szkół i stowarzyszeń, które zwiedzały zbiorowo.

*Wzrost liczby wykładów i słuchaczy*¹⁸.

R o k	Kursy		Odczyty dla uczniów		Różne odczyty		Ogółem	
	L i c z b a				Od-czyty	Słucha-cze	Od-czyty, kursy	Słucha-cze
	wykła-dów	słu-ha-czy	odczy-tów	słucha-czy				
1915—16	334	32.763		102.721	1.084	279.823	1.418	415 317
1920—21	5.670	302.092		303.628	2.020	543.119	7.690	1.148.839

W r. 1920/21 najczęściej odbyło się kursów semestralnych i seminarjów, łącznie stanowiły one 59% ogólnej ilości; krótsze kursy stanowiły 13%, luźne odczyty 8% ogólnej ilości wykładów. Luźne odczyty dały największą frekwencję (27% wszystkich słuchaczy); kursy semestralne — 17%, film — 12%. Największy dochód dały wieczorynki recytacyjne (30% ogólnego dochodu), potem wystawy artystyczne (17%), przedstawienia kinematograficzne (14%). Kursy przyniosły 11% ogólnego dochodu. A zaś suma dochodu całkowitego wynosiła 1.148.839 kor. W stosunku do roku poprzedniego był przyrost 42%. Przeciętna dzienna frekwencja wynosiła 3766 słuchaczy. Przeciętnie na każdym odczycie itp. było 149 osób. Dziennie było około 25 odczytów, wykładów itp. (w r. 1915/16 — około 5).

Po wojnie Kulturalno-oświatowa działalność *Uranii* jest prowadzona na wielką skalę. Po wojnie tak się rozrosła, że instytucja musiała swe oddziały porozmieszczać po różnych lokalach robotniczych, a nawet rozpocząć budowę nowego gmachu.

¹⁸ Neue Wege und Ausblicke. Das Volksbildungshaus Wiener Urania im Jahre 1920/21. Wien 1922, str. 48.

Urania wydaje miesięcznik *Der neue Pflug* poświęcony nauce, kulturze, poezji, krajoznawstwu. Prócz tego wychodzi w nakładzie 6 tys. egz. tygodniowy komunikat (*Verlautbarungen des Volksbildungshauses Wiener Urania*) o wykładach, odczytach itp., rozpowszechniany w kawiarniach, cukierniach, poczekalniach, bibliotekach, czytelnich etc.

Działalność *Uranii* zmierza przede wszystkim do ogarnięcia jaknajszerszych warstw ludności. Aby wciągnąć w swe szeregi szerokie sfery, *Urania* posługuje się różnymi środkami, jak np. film, wystawy artystyczne, scena wędrowna lub odczyty bądź wykłady głośnych osobistości z zagranicy. Na zaproszenie *Uranii* wykładali: słynny filozof Rudolf Eucken, prezydent Th. Masaryk, Jerzy Brandes, znany ekonomista Werner Sombart, głośny niemiecki polityk i ekonomista Fr. Nauman, znany filozof P. Deussen, literat T. Mann, matematyk Einstein itp.

Volksbildungsverein.

Stowarzyszenie oświatowe *Volksbildungsverein*, poczynając od roku 1887, poczęło urządzać, zwłaszcza w czasie jesiennych i zimowych miesięcy, w każdą niedzielę i święto — odczyty i koncerty popołudniowe. Frekwencja ogromnie się wzmogła, skoro tylko wprowadzono do odczytów demonstracje, eksperymenty i obrazy świetlne. Przeciętna liczba słuchaczy na odczycie ilustrowanym obrazami świetlnymi wynosiła 234 osoby, podczas gdy odczyt pozbawiony obrazów świetlnych miał przeciętnie 158 słuchaczy. Odczyty wygłaszali profesorzy szkół wyższych lub średnich. Od roku 1890 wprowadzono cykle odczytowe. Na taki cykl przypadało zazwyczaj dwa do sześciu odczytów. Odczyty wygłaszane są na tematy najróżnorodniejsze. Każdy odczyt z cyklu wygłaszany jest przez innego prelegenta. System taki stosowany jest także w szwedzkiej pracy oświatowej. Ten sam prelegent niekiedy może zająć więcej niż jedną godzinę; czasem jeden prelegent dla wyczerpania tematu zużywa do trzech godzin.

Poszczególne odczyty dotyczą wszelkich spraw aktualnych np. rocznica, jubileusz, alkoholizm, choroby weneryczne, drożdżnica itp. podczas gdy cykle obejmują jakieś tematy ogólniejszego zna-

czenia ,np. nowoczesne postępy w geografii, wyższa matematyka, wyłożona popularnie itp.¹⁹.

Charaktery- W ciągu lat dwudziestu (1887—1907) *Volksbildungs-*
styka słu- *verein* urządził przeszło cztery tysiące odczytów nie-
cha. zy dzielnych, które miały więcej niż milion słuchaczy. Każdy od-
czyt miał przeciętnie około dwudziestu słuchaczy. Spostrzeżono
rzecz charakterystyczną. Mianowicie w r. 1904 zrobiono statysty-
kę, z której wynikało, że pewna ilość osób uczęszcza systema-
tycznie od wielu lat na odczyty niedzielne. A więc:²⁰

w ciągu lat	17	.	.	.	słuchaczy	16
" "	6	.	.	.	"	27
" "	5	.	.	.	"	29
" "	4	.	.	.	"	38
" "	3	.	.	.	"	34
" "	2	.	.	.	"	76
" "	1	.	.	.	"	136

Wytworzyła się więc grupka, wprawdzie niewielka, ale za to wytrwałych słuchaczy. Wzruszającym jest przecie ten objaw umiłowania, jaki wykazało tych 16 słuchaczy, którzy przez lat 17 stale uczęszczali na odczyty w niedziele. Lat siedemnaście, to niemal ćwierć życia! Co więcej, w roku 1904 żyła jeszcze w Wiedniu 80-letnia staruszka robotnica, która od lat czterech regularnie w każdą niedzielę uczęszczała na odczyty. Jaki pęd do wiedzy, jaki zapal, ile umiłowania nauki musiała mieć ta publiczność wiedeńska, wśród której znajdują się osiemdziesięcioletnie staruszki robotnice od paru już lat uczęszczające na odczyty! Ile jest tam idealizmu, który potrafiły wydobyć i uzewnętrznić wiedeńskie instytucje oświatowe. Oto cykl 16-godzinny rachunku różniczkowego i całkowego. Uczęszczało nań pewnego roku: 7 gimnazystów, 2 konstruktorów żelaznych, 1 inżynier, 1 nauczyciel szkoły miejs-

¹⁹ Dla orjentacji ob. np.: John Wesley Young, Dwanaście wykładów o zasadniczych pojęciach algebry i geometrii (Warszawa, nakładem księgarni E. Wende); A. N. Whitehead, Wstęp do matematyki (Warszawa, nakładem księgarni E. Wende).

²⁰ I. L. Stern, Wiener Volksbildungswesen, Jena 1910, str. 17.

skiej, 1 malarz krajobrazów, 1 urzędnik pocztowy, 1 terminator u mechanika wyrobów precyzyjnych, 1 zecer, 1 kaletnik.

Profesor, który prowadził wykłady tego cyklu, mówił, że „ze wszystkich odczytów akademickich czy popularnych, jakie kiedykolwiek wygłosił w kraju bądź za granicą, żaden tak go osobiście nie zainteresował i żaden nie dał mu tylu przyjaciół, co ten cykl właśnie”. Ale bo też wdzięcznym materiałem jest publiczność wiedeńska. Od r. 1907 *Wiener Volksbildungsverein* po porozumieniu się z wiedeńskim *Orchesterverein* wprowadził koncerty poświęcone poszczególnym muzykom oraz wielkie koncerty symfoniczne. Na koncertach pierwszego rodzaju liczba słuchaczy dochodziła do 300 osób, koncerty symfoniczne liczyły — do tysiąca osób. Zainicjowano także akademje muzyczne.

Zakres działania stowarzyszenia *Volksbildungsverein* prowadzi kursy dla analfabatów, uniwersytet rozszerzony, szkołę kucharską i gospodarstwa domowego, gdzie nauka była nie tylko bezpłatna, ale dawano jeszcze darmo przybory do pisania. Kursy dla analfabatów przygotowują słuchaczy dla uniwersytetu powszechnego. Poza tem *Volksbildungsverein* zorganizował kształcące wycieczki ludowe dla poznania piękna kraju oraz zagranicy. Wycieczki organizowane są wzorowo i tanio. Biorą w nich udział i robotnicy. W ciągu siedmiu lat urządzono 19 wycieczek, w których wzięło udział 13.800 osób. Zagranicą zwiedzono Szwajcarię, Włochy północne, Monachjum, Stutgardt, Frankfurt, Wiesbaden, Amsterdam, Hagę i t. p. Wycieczki te zachęciły wreszcie senat akademicki uniwersytetu wiedeńskiego do tego, że dla profesorów i studentów urządzono roku 1910 pierwszą wycieczkę uniwersytecką do Sofji i Dalmacji. Świadczy to o dobroczynnym i szerszym niż by się zdawało wpływie instytucyj oświatowych.

Dom oświaty ludowej W r. 1909 *Volksbildungsverein* założył w specjalnie zbudowanym gmachu uniwersytet ludowy *Volksbildungshaus*.

Volksbildungshaus powstanie swoje zawdzięcza radcy sądowemu R. v. Aschbachowi, który testamentem zapisał na cele *Volksbildungsverein'u* 269 tys. kor. Po upływie dwu lat oddano *Volksbildungshaus* do użytku publiczności. Wykonanie gmachu całkowite przekraczało znacznie sumę zapisaną testamentem. Przez to *Volksheim* udzielił 75 tys. kor., Rotschild ofiarował 40 tys. kor., ktoś bezimiennie 20 tys. kor., ktoś jeszcze inny — 3 tys. kor.

W r. 1915 — 1916, a więc w czasie wojny *Volksbildungshaus* prowadził 45 kursów, mających 1971 słuchaczy. Wr. 1919 — 20 było 98 kursów z 4024 słuchaczami. Niezależnie od tego urządza-
ne są odczyty. *Volksbildungshaus* posiada obszerne sale odczy-
towe, salę teatralną, sale wykładowe, bibliotekę, czytelnię, labo-
ratorja fizyczne i chemiczne. Poza tym *Volksbildungshaus* urzą-
dza specjalne pogadanki i czytanki dla dzieci.

Uniwersytet ludowy prowadzi kursy ze wszystkich dziedzin
wiedzy i t. zw. *Fachgruppen*. Frekwencja na odczytach ludowych,
wystawach, przedstawieniach teatralnych w r. 1925/26 wynosiła
115 600 osób. W r. 1923 zapoczątkowano kursy wakacyjne na ło-
nie natury w Wolfersbergu w Hütteldorf. Oprócz budynku był
ogród i kąpielisko. Uczestnicy kursu studjowali przyrodę, astro-
nomję, rysunki, radjotelegrafję, nauki społeczno-polityczne i upra-
wiali ćwiczenia cieleśne. Kurs trwa przez lipiec i sierpień.

W r. 1909 prowadzono 50 kursów uniwersytetu ludowego z frekwencją 1438
osób. W r. 1925/26 kursów było 173, słuchaczy 5600.

Wśród uczestników przeważają mężczyźni. W r. 1925/26 pracownicy, urzęd-
nicy stanowią 39% (w tem 18% kobiet), robotnicy, rękodzielnicy 32% (8% ko-
biet). Studjujący 12% (3% kob.), nauczyciele, zawody wolne 6% (2,5% kob.),
kobiety — 10%, kupey itd. 1% ²¹. W stosunku do r. 1909 zmniejszyła się liczba
rzemieślników, robotników itp.

Największe zainteresowanie słuchacze (700) wykazu-
ją do filozofji, psychologii, pedagogiki, a potem do —
języków, literatury (360 słuch.), matematyki (311), mu-
zyki, sztuki, biologji; nauki społeczne i o państwie stoją pod
względem frekwencji na przedostatniem miejscu; na ostatniem
technika i geologja. Kursy językowe stanowią 30% ogólnej frek-
wencji. Najbardziej uczęszczane są kursy języka angielskiego.

Wreszcie *Volkbildungsverein* zakłada i prowadzi biblioteki lu-
dowe. Olbrzymia czytelnia tego niezmiernie pożytecznego wie-
deńskiego stowarzyszenia mieści się w *Volksheimie*. W r. 1924/25
z biblioteki korzystało około 12 tys. czytelników. Przeciętnie
miesięcznie korzystało 8½ tysiąca osób. Każdy czytelnik wy-
pożyczał przeciętnie 21 razy w ciągu roku. Wypożyczono
około 1.150 000 tomów, w tem 6,8% naukowych używanych przy

²¹ 40 Jahre Wiener Volksbildungs-Verein 1887—1927, Wien 1927, str. 42.

wykładach kursowych. W roku następnym liczba czytelników wynosiła przeszło 10 tys. osób. Wypożyczono około 850 tys. tomów. 51% czytelników stanowili mężczyźni, 48% kobiety, 0,5 młodzież. Wśród korzystających najwięcej jest pracowników, potem robotników (28%), bez określonego zawodu, subjektów.

Zainteresowania czytelników *Volksbildungsvereinu* przed wojną szły w kierunku książek powieściowych. Na dział literacki przypadało około 80% wszystkich wypożyczeń. Naukowe książki nie miały wielu zwolenników. Chętnie czytowane były czasopisma. Młodociani (terminatorzy i t. p.) płci obojga czytawali z upodobaniem czasopisma dla młodzieży. Robotnicy, a zwłaszcza robotnice, chętnie czytywały romanse. Robotnicy dorośli, jakoteż i młodzież, czytawali z pośród dzieł naukowych najchętniej książki geograficzne, podróże, potem klasyków niemieckich, dzieła biograficzne, matematyczne, przyrodnicze, z zakresu przemysłu, handlu, gospodarstwa, podczas kiedy książki z dziedziny historii literatury i językoznawstwa znajdowały znikomą ilość czytelników. W okresie 1905—07 robotnicy stanowili przeciętnie 41% wszystkich czytelników bibliotek *Volksbildungsvereinu*.

Volksbildungsverein organizuje przedstawienia operowe, teatralne, kinematograficzne, koncerty, recytacje. Od r. 1924 Związek prowadzi własne kino, prócz tego jest w stosunkach z 200 przeszło kinematografami, którym dostarcza filmów kulturalnych.

Instytucja działalność swą opiera na zasadzie samostarczalności. W uniwersytecie ludowym w Margarethen w r. 1925—26 wpływy z kursów i odczytów są większe niż wydatki (100.277 sh. i 99.000). Składki członkowskie dały 2800 sh., dary 10 tys. sh., gmina m. Wiednia udzieliła 15 tys. sh. zapomogi. Deficyt w kwocie 900 sh. przyniosły jedynie kursy wakacyjne²².

²² E. S. Hokeš, *Lidova výchova v Rakousku* (Česka Osvěta Nr. 2, Říjen 1928).

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

Powszechne wykłady uniwersyteckie (*die Volkstümliche Universitätskurse*) zostały zapoczątkowane przez dr. Ludo Hartmana w r. 1890. Powstały one na wzór angielskiego uniwersytetu rozszerzonego, narazie w formie wykładów prot. zoologii Brühla i prof. L. Hartmanna. Przez następne dwa lata *Volksbildungsverein* organizował podobne wykłady. W r. 1893 został wystosowany przez 33 profesorów uniwersytetu wiedeńskiego memoriał do Senatu akademickiego, uzasadniający konieczność i obowiązek stworzenia przy wszechnicy wykładów o typie *university extension*. Memoriał był podpisany przez wybitniejsze siły profesorskie. Między innymi figurowały tam nazwiska Suessa, Jodla, A. Mengera, Billrotha, Mullera. Wydał on skutek pożądaný. Ministerjum oświaty wstawiło do budżetu sumę 15.000 koron i na jesieni r. 1895 rozpoczęto regularne wykłady. Właściwie stanowiły one od początku organizację państwową, bo — prócz rządowej zapomogi, miały w statucie zastrzeżenie, że zadaniem uniwersytetu wiedeńskiego (państwowego) jest założenie i prowadzenie poszczególnych wykładów uniwersyteckich. Uniwersytet powszechny jest więc istotną częścią składową wiedeńskiego uniwersytetu. Senat akademicki i fakultety wybierają specjalny wydział wykładów uniwersytetu powszechnego.

Pozostawiając luźne odczyty innym organizacjom oświatowym zaczęto prowadzić wykłady systematyczne. Stoją one na wysokim poziomie, bezsprzecznie wyższym niż w Ameryce i Anglii.

coi Organizacja powszechnych wykładów uniwersyteckich oparta jest na następujących zasadach wytycznych: 1. nie są to kursy dla dorosłych, do tego bowiem celu służą robotnicze związki oświatowe i *Volksheim*, kursy uniwersytetu ludowego dla analfabetów, 2. nie mogą służyć wyjaśnieniu kwestyj aktualnych, zwłaszcza z zakresu spraw politycznych i społecznych, tę rolę bowiem spełniają partje polityczne, 3. nie służą celom wyszkolenia zawodowego.

Dla tego też w statucie stowarzyszenia znajduje się zastrzeżenie

nie, że powszechne wykłady uniwersyteckie odbywają się ze wszystkich dziedzin wiedzy, wyłączając wszakże prelekcje z zakresu polityki, religii i aktualnych walk społecznych, co łatwo mogłoby stać się przedmiotem agitacji. Celem wykładów jest umożliwienie wyrobienia samoświadomości myśli. Wykładają tylko profesorzy, docenci i asystenci uniwersytetu oraz w pewnych wypadkach docenci innych wyższych szkół, np. technicznych.

Tematy Tematy są różnorodne, np. prawo wyborcze, Faust Goethego, geografia handlowa, psychologja życia codziennego, ubezpieczenia społeczne, system słoneczny i t. p. Dotyczą zarówno kwestyj teoretycznych jak i spraw życia praktycznego. Składają się przeciętnie z cyklu sześciu prelekcji. Ale częstym jest również, że odbywają się wykłady serjowe z dwóch, trzech i czterech cykli albo też kurs (paroserjowy) jest trzy lub nawet czteroletni np. z historii filozofji:

1903—04:	1. serja	Wstęp do filozofji	6	wykładów
	2. „	Od zarania do Sokratesa	„	„
	3. „	Plato i Arystoteles	„	„
	4. „	Grecka filozofja po Arystotelesie	„	„
1904—05:	1. serja	Historja filozofji w średniowieczu	„	„
	2. „	Od Mikołaja Kuzańczyka do Leibniza	„	„
	3. „	Od Leibniza do Kanta	„	„
	4. „	Kant	„	„
1905—06:	1. serja	Historja filozofji w XIX stuleciu	„	„
	2. „	Filozofja niemiecka w II-iej poł. 19 stul.	„	„
	3. „	Filozofja poza granicami Niemiec w XIX stuleciu	„	„

wykłady Wykłady prowadzone są według wzoru angielskich *university extension* godzina odczytu, pół godziny dyskusji. Za niewielką sumkę słuchacz otrzymuje streszczenie odczytu (syllabus), co mu ułatwia pamięciowe opanowanie wykładu. Podana bibliografia przedmotu umożliwia uzupełnienie wykładu na drodze lektury. Na zapytania uczniów udzielane są też odpowiedzi na piśmie. Konieczne jest zbliżenie wykładającego ze słuchaczem. Jedną z najważniejszych rzeczy jest zdobycie zaufania uczącego się. Na tem właśnie zaufaniu oparty jest cały system nauki. Wykładający powinien ośmielić słuchaczy, zadających

początkowo nieśmiało tylko pytania i wciągnąć ich do dyskusji. Dyskusja gra dużą rolę. Niejednokrotnie się zdarza, że na ławach słuchaczy siedzą obok siebie profesor i robotnik. Dyskusje te są bardzo pożyteczne i dla wykładających.

Wykłady połączone są z obrazami świetlnymi, ilustrowane filmami, uzupełniane demonstracjami, i zwiedzaniem rozmaitych zbiorów, muzeów i t. p. W r. 1904 rozpoczęto nowy rodzaj wykładów, t. zw. kursy wycieczkowe (*Wanderkurse*). Odbywają się one z zakresu geografji, mineralogji, geologji, botaniki, historii kultury. Są to odczyty niedzielne połączone z wycieczkami zwłaszcza podczas wiosny i w lecie. Cieszą się dużą frekwencją. Przed wojną miały do tysiąca uczestników. Podobne wykłady zorganizowano też w Grazu, Innsbrucku i wielu innych miastach Austrii. Już w r. 1899 sejmy krajowe zaczęły przyznawać zapomogi na tę pożyteczną działalność oświatową. Prowincja miała połowę frekwencji wiedeńskiej. Wykłady uniwersytetu powszechnego szybko przyjęły się we wszystkich krajach byłej monarchji austryjskiej, stanowiąc wybitny czynnik rozbudzenia i ożywienia umysłowego. Przedewszystkiem w okręgach przemysłowych przyjęto wykłady z żywym zadowoleniem.

Charakterystyka słuchaczy Przez kursy powszechnych wykładów uniwersyteckich od r. 1895 do semestru 1909—10 przesunęło się 129.000 słuchaczy, przeciętnie po 113,5 na wykładzie. W samym Wiedniu urządzono w tym czasie kursów 1.145, po za Wiedniem 286 i na tych było słuchaczy 67.679, przeciętnie po 237 na każdym²³. Słuchaczami byli (i są) przeważnie mężczyźni. Przeciętna liczba kobiet w czasie od r. 1895 do 1905 wyniosła w Wiedniu 35%. Na prowincji udział ten był i jest jeszcze mniejszy. Liczba kobiet wzrosła, skoro zapowiedziano wykłady o higjencie kobiety i historii sztuki. Wprowadzenie tego ostatniego wykładu w 1904—05 zwiększyło udział kobiet do 53%. Najbardziej ulubione przez kobiety tematy: historia literatury (74,8% kobiet), nauka o dziecku (67,8%), higjena życia domowego (65,9%), historia muzyki

²³ Die Institution der volkstümlichen Universitätskurse (Zentralblatt f. Volksbildungswesen N 4—5, April 1910, Stuttgart, str. 85—86).

(64,7%), historia sztuki (59,5%), higiena odżywiania (56%). Frekwencja dotyczy okresu 1901—1905 r. Mężczyźni więcej uczęszczali na tematy ogólnoprzyrodnicze. Do r. 1905 literatura i sztuka miały 21,3% ogólnej frekwencji, nauki przyrodnicze 16,8%, medycyna praktyczna 14,4%, medycyna teoretyczna 13,6%, filozofia 10,4%, historia 9,6%, matematyka i technika 7%, prawo 4,7%, geografia i etnografia 2,2%²⁴. Najwięcej uczęszczało słuchaczy w wieku od lat 15 do 20-stu stanowią oni prawie $\frac{2}{3}$, przyczem jest ciekawe, że słuchaczy od lat 41 do 60 było 15,6%, a zaś ponad lat sześćdziesiąt — 1,3%. Do końca wykładów kursowych wytrwało mniej więcej około $\frac{3}{4}$ słuchaczy. Większa część słuchaczy ukończyła uprzednio szkołę ludową i uzupełniającą. Ci zaś, którzy skończyli szkoły średnie stanowili 11,6%, zaś słuchaczy z wykształceniem wyższym było 4% w czasie od 1901 do 1905 roku.

*Udział proc. słuchaczy w stosunku do grup zawodowych*²⁵:

w latach 1895—1901.		w latach 1901—1905.		Wiedeń	Prowincja
Robotnicy wykwalif.	35,2	Robotnicy i terminatorzy	21,		
Robotn. przem. metal.	32,7	Pracownicy handlowi	26,7	13,2	
Zecerzy, drukarze	13,7	Samodzielni	4,1	8,0	
Robotn. dniówk i fabr.	10,9	Nauczyciele	6,2	10,3	
Robotnice	0,7	Uczniowie szkół średnich i wyższych	3,5	6,9	
Robotnicy budowlani	0,7	Urzednicy państwowi i oficerowie	5,9	5,0	
		Inne zawody	4,9	3,8	
		Praktykanci handlowi	2,0	1,0	

Robotnicy tworzyli większość tylko na prowincji, w Wiedniu zaś więcej było pracowników handlu i biurowości. Na prowincji więcej również uczęszcza nauczycieli i studentów. Z pośród ro-

²⁴ J. L. Stern, op. cit., 65 ff.

²⁵ Cyfry podane w sprawozdaniu na ankietę (patrz Zentralblatt f. Volkswirtschaftswesen, N 4/5 z 1910 r., str. 86); podział robotników w okresie 1895 do 1901 według Sterna, op. cit. str. 64.

botników największy udział wykazują robotnicy dobrze płatni, mający krótszy czas pracy, słowem „śmietanka” robotnicza. Fakt ów podkreśla również sprawozdanie oficjalne powszechnych wykładów uniwersyteckich. Istnieje ścisły związek między zarobkami, długością dnia roboczego a frekwencją na odczytach, bądź wykładach kursowych uniwersytetu powszechnego. Niektóre związki opłacały za swych członków karty wejścia. Zdarzali się również fabrykanci, zwłaszcza na prowincji, co pokrywali za swych pracowników koszty nauki na kursach. Naogół jednak robotnicy niechcieli korzystać z tego, uważając ten system za poniżającą jałmużnę.

Finanse Fundusze potrzebne na prowadzenie wykładów uniwersytetu powszechnego czerpane są: z opłat słuchaczy, dotacji osób prywatnych, zapomóg od instytucji społecznych i subwencji państwowych (ministerjum oświaty, sztuki) oraz municypalnych). Wykładający otrzymywali honorarium za kurs w sumie 180 koron, a poza Wiedniem koszta podróży i życia.

Za kurs sześciowykładowy (ewentualnie z wycieczką i t. p.) płacono po 1 koronie. Przed wojną rząd udzielał zapomogi w sumie 16 000 koron rocznie, poza tem sejm dolno austriacki 2 tys. koron, oraz gmina miasta Wiednia przeszło 5.000 koron. W 1908 i 1909 r. wpływy stanowiły 45.800 kor., wydatki więcej niż 50.000 koron. Opłaty w sumie 10 halerzy za wykład czyniły te kursy prawdziwie ludowymi, ale też stawało się koniecznem pokrywanie przez państwo deficytu tej pożytecznej instytucji, bo opłaty słuchaczy nie pokrywały nawet czwartej części wydatków.

Oświatowcy wiedeńscy ze szczerą dumą mówią, że *university extension* rozszedł się z Wiednia po całym kontynencie, stwarzając w Europie nową erę w pracy kulturalno-oświatowej.

Na terenie Te dwie instytucje: *Volksbildungsverein* i wykłady *Volksheimu* uniwersytetu powszechnego współdziałają na gruncie *Volksheimu*.

Tutaj właśnie, w laboratorjach, muzeach i seminarjach *Volksheimu* pracują słuchacze powszechnych wykładów uniwersyteckich. „Tutaj ślusarz i miedziorytnik spędzają wieczory nad dzie-

łami Hebbła i przy retorach; tutaj torebkarz wykonywa analizy, a zecer referuje o kwestjach ekonomicznych”.

Dla członków *Volsheimu* i *Volksbildungshausu* a także innych organizacyj robotniczych dawane są w *Burgteater* specjalne przedstawienia po niższej cenie. Od r. 1923 urządzone są specjalne popołudniowe przedstawienia niedzielne poświęcone sztuce klasycznej (Szekspir, Goethe, Schiller, Lessing, Kleist).

Wiedeńczycy są wielkimi zwolennikami muzyki. Znają się na niej, kochają ją. Urządzane są więc specjalne koncerty symfoniczne, na których występują wybitne siły artystyczne. W soboty i niedziele dawane są wieczory recytacyjne z udziałem pierwszorzędnych artystów; koncert, opera.

Dla rozwoju kultury artystycznej zrobiono dużo wysiłków.

Znajdują również w *Volsheimie* pomieszczenie biblioteki i czytelnie *Volksbildungsvereinu*.

Działalność *Volsheimu* na polu bibliotekarstwa jest wynikiem racjonalnej organizacji pracy oświatowej. Działalność ta wychodzi z tego założenia, że książka ma służyć do utrwalenia i pogłębienia tego zaciekawienia, które wzbudził prelegent na wykładzie, bądź odczycie. Do tego celu służą biblioteki. *Volsheim* posiada księgozbiór własny treści naukowej, wyłącznie do korzystania na miejscu. Wypożycza się do domu tylko książki z literatury pięknej w językach obcych. Prócz tego *Volksbildungsverein* ma w gmachu *Volsheimu* bibliotekę zawierającą przeszło 11.000 książek, wypożyczanych do domu.

Główna Biblioteka Ludowa.

Różne instytucje oświatowe pozostają w bardzo ścisłych stosunkach z bibliotekami, które położyły duże zasługi dla sprawy oświaty pozaszkolnej. Pierwszą bibliotekę ludową założono w Wiedniu roku 1887.

Liczyła ona tysiąc tomów. W pierwszym roku wypożyczono 4099 książek. W dziesięć lat potem było już sześć bibliotek, które

miały 78.000 tomów, wypożyczając dziennie przeciętnie 2237 książek. W roku 1902 trzystaście bibliotek wiedeńskich, posiadając 110.000 tomów, wypożyczyło w ciągu roku 1 445.520 książek, a więc 4015 dziennie. W ciągu lat piętnastu zapotrzebowanie dzienne wzrosło 365 razy.

W doborze książek w bibliotekach ludowych, zakładanych przez *Volksbildungsverein*, nie kierowano się względami partyjnemi, a nawet względy te zupełnie usunięto. Decydowała wartość książki. Początkowo biblioteki ludowe były bezpłatne, potem zaczęto pobierać niewielką sumkę 20, a następnie 30 halerzy.

Co więcej! Dzięki dr Reyer'owi, który badał biblioteki ludowe w Ameryce—powstaje w roku 1898 t. zw. Biblioteka Główna (*Verein Zentralbibliothek*), mająca cztery działy: naukowy, beletrystyczny, muzyczny, i dział dla młodzieży. Biblioteka ta ma oddziały na mieście i współdziałają z nią inne wielkie biblioteki wiedeńskie, których katalogi posiada Biblioteka Główna. W każdej bibliotece ludowej jest katalog Biblioteki Głównej. Książkę potrzebną, której niema na miejscu, czytelnik otrzymuje z innych bibliotek współdziałających z Biblioteką Główną. Świetna ta organizacja zmniejszyła koszty i znacznie ułatwiła spożytkowanie książki. Dział naukowy Centrali posiadał w roku 1907 przeszło półmiljona tomów. W roku 1909 60% wypożyczeń przypadło na książki naukowe. Ale i książki beletrystyczne cieszą się powodzeniem. Przy wypożyczaniu tych książek Biblioteka Główna zastosowała system, że do każdej książki beletrystycznej dodaje dzieło naukowe za opłatą dwutygodniową grajcara. Dział muzyczny, otwarty roku 1905, po upływie lat pięciu wypożyczył rocznie przeszło 100.000 tomów.

Liczba książek posiadanych przez *Verein Zentral-Bibliotheken* zwiększa się stale. W r. 1920 Biblioteka Główna liczyła 9 milionów tomów. W tem naukowych książek było około 3 milionów, beletrystyki, poezji, podróży i t. p. 5.429.200, muzycznych 390 tysięcy²⁶.

²⁶ Adult Education in Austria (Bulletin X of the World Association for Adult Education, Nov. 1921, str. 4).

Wśród oddziałów, jakie posiada Biblioteka Główna, są i zawodowe, jak np. biblioteka medyczna, techniczna, prawnicza; przeznaczone są one dla studentów.

Czytelnicy Statystyka przeprowadzona pewnego dnia zimowego w roku 1910 dała, następujący, według zajęć, podział czytelników ²⁷:

Studenci	32,68%	Studentki	1,80%
Urzednicy	18,42%	Urzedniczki ewen. żony urzedników.	12,35%
Kupcy	6,16%	Żony kupców	11,05%
Pracownicy umysłowi	9,57%	Żony pracowników umysł. Nauczycielki	2,70%
Nauczyciele	0,71%	Robotnice.	0,35%
Robotnicy.	0,95%		
	<hr/>		<hr/>
Mężczyzn	68,49%	Kobiet	31,51%

Korzystający bezpośrednio z bibliotek ludowych poszczególnych stowarzyszeń należą do warstw różnorodnych. W roku 1906 z bibliotek *Volksbildungsvereinu* przeszło 38% czytelników stanowili robotnicy, 19% urzędnicy i kupcy; samodzielnie zarobkujący niewiele więcej ponad 9% ²⁸.

Poczytność Czytelnictwo rozwijało się w Wiedniu bardzo intensywnie. W roku 1903 każdy czytelnik wypożyczał przeciętnie 10 tomów miesięcznie. Poczytnością cieszyły się nie tylko romanse bądź podróże (Nansen, Sven Hedin i t. p) lub będący wówczas w modzie Büchner, Darwin; ale również i Kant, Schopenhauer, Brehm.

Kierunek i rozwój zainteresowań czytelników ^{28-a}:

	Rok	1893	1895	1899	1901	1905	1907
Klasycy		10 729	20.721	42.929	44.352	33.602	32.903
Historyczne		7.600	16.349	40.602	47.611	26.591	24.117
Geograficzne		4.786	12.765	45.994	59.118	28.921	38.638
Ekonomiczno-społ.		3 023	6.993	24.384	24.036	17.046	16.198
Przyrodnicze		3.683	8.402	44.085	46.809	21.716	27.964
Historji literatury		4.102	10.098	25.431	21.176	13.309	19.333

²⁷ J. L. Stern, op. c., str. 30.

²⁸ Zentralblatt für Volksbildungswesen N 6-7, 12 Juli 1907, str. 86.

^{28-a} J. L. Stern, op. cit., str. 8.

Spostrzeżono, że upodobania do poszczególnych działów książek są rozmaite u różnych grup czytelników. Dzieła naukowe np. — cieszyły się największym powodzeniem u studentów; robotnicy także więcej w nich sobie podobali niż w beletrystyce, a zaś urzędnicy czytywali najwięcej książek z literatury pięknej.

Poczytność działów wśród poszczególnych czytelników:

Rodzaj czytelników	Dzieła naukowe	Literatura piękna
Studenci	56,80%	22,60%
Urzędnicy	19,90%	31,00%
Pracownicy umysłowi	12,30%	12,30%
Kupcy		22,30%

Gdy Konstruktor Reuleaux'a został wypożyczony 63 razy ogółem to na robotników przypadło 6 wypożyczeń, na studentów — 40, na chemików — 3, na inżynierów — 2 i t. p. Slatin Pascha, Ogniem i mieczem w Sudanie (6 egzemplarzy po 4 tomy): w ciągu dwu lat wypożyczono 488 razy; w tem 23% czytelników ze sfery robotniczej ($\frac{1}{4}$ — kobiety!). Historia Powszechna Schlossera i Becker'a znalazła 7% czytelników wśród robotników, a po Plutarcha nie zgłosił się żaden robotnik.

Książka Riehla o Nietzschem (6 egzemplarzy) wypożyczona była w ciągu 2 lat 193 razy; robotnicy stanowili 12% jej czytelników. Kanta Krytyka czystego rozumu (12 egzempl. w 3 tomach). W ciągu roku była wypożyczona 144 razy przy czem robotnicy stanowili 11% jej czytelników²⁰. Wogóle robotnicy wypożyczała dużo z dziedziny przyrody i techniki.

Przy końcu ubiegłego stulecia głód książki był niezmiernie duży. Powstała formalna pasja czytania. Pochłaniano wszystko. W czytaniu np. klasyków panny sklepowe nie wiele ustępowały studentkom i nauczycielkom.

Udział kobiet stale wzrastał. W roku 1907 dochodził do 38,1%. W rzeczywistości był jeszcze większy, bo wiele kobiet posługiwało się legitymacjami swych mężów.

Czytelnie Ta niezmiernie pomyślna frekwencja bibliotek ludowych pozwoliła rozwinąć działalność oświatową, szerzoną za po-

²⁰ Przyst. przez Herthę Siemering, Arbeiterbildungswesen im Wien und Berlin. Karlsruhe i. B. 1911, str. 51.

moją słowa drukowanego. Biblioteka ludowa została uzupełniona czytelnią. Wiedeński *Volksheim*, wybudowany w roku 1905, otworzył też pierwszy wielką czytelnię nowoczesnie urządzoną. Posiada ona kilkadziesiąt krajowych i zagranicznych dzienników wszystkich kierunków politycznych oraz 280 czasopism, a także bibliotekę podręczną, składającą się z 540 tomów. Czytelnia otwarta była od 9½—1½ i od 3 do 9½ w dni powszednie oraz od 10 do 12½ w niedzielę i święta. Korzystać z niej mógł każdy, prócz uczniów. Opłata za wejście wynosiła 4 halerze, członkowie domu ludowego korzystali z czytelni bezpłatnie. W pierwszych miesiącach po otwarciu z czytelni korzystało prawie dziesięć tysięcy osób. W roku 1908 liczba ta wzrosła do 42.000.

„Najgorliwiej korzystali z czytelni studenci i nauczyciele, subjecki i kantorzyści, robotnicy i emeryci, fabrykanci i oficerowie. W każdej porze dnia przychodził inny typ czytelników. Przed południem zjawiali się emeryci, odczytujący dzieła z zakresu higieny i nauki o zdrowiu, w południe kupcy żądali podręczników prawniczych; po południu studenci zagłębiali się w pisma Darwina a wieczorem robotnicy robili wyciągi z dzieł o historii kultury. Liczba książek naukowych, z których korzystano w czytelni, była bardzo duża. Niewielu tylko czytywało ranne dzienniki. Książki nie ginęły nigdy”³⁰.

W roku 1909 wszystkie wiedeńskie biblioteki ludowe wypożyczyły 5.703.450 tomów. Imponująca liczba świadczy o tem, że wiedeńczyk dużo czytał, ba, on czytywał więcej niż mieszkaniec jakiegokolwiek miasta na świecie. Gdy przed wojną w Paryżu i Berlinie na rodzinę przypadają 3 tomy przeciętnie, w Chicago 5, w Londynie i Hamburgu 7, — to na rodzinę wiedeńską wypada 9 tomów przeczytanych rocznie książek.

Działalność bibliotek pozostaje w ścisłym związku z pracą kursów wykładowych, odczytów i t. p. Bibliotekarz spółdzielni z prelegentem. Spółdziałanie to nosi charakter pracy metodycznej. „Rozpoczęto od tego, że bibliotekarz opracowywał wykazy książek, posiadanych przez

Spółdziałanie bibliotek z instytucjami oświatowymi

³⁰ J. L. Stern, op. cit., 10.

bibliotekę, odnoszących się do tematu danego kursu. Spisy te rozdawano słuchaczom w celu ułatwienia spotkania się czytelnika z odpowiednią książką... Spis odnoszący się do wykładu o „teoriach państwa” zwrócił uwagę jednego ze słuchaczy na teorię państwa Platona i słuchacz ten tak się tym autorem zainteresował, że przeczytał w następstwie wszystkie jego dzieła. Inny przykład: nieczytane książki z dziedziny odkrycia pierwiastku radu ruszyły po wykładzie poświęconym temu tematowi. Krokiem dalszym na drodze tego spółdziałania pomiędzy wykładem a książką było urządzenie wystaw polecanych książek, odnoszących się do danego kursu. W porozumieniu z prelegentem biblioteka uzupełniała celowymi zakupami to, co na dany temat już posiadała... Kiedy zainteresowanie jakąś książką, specjalnie polecaną przez prelegenta jest wielkie, radzi sobie *Volksheim* w ten sposób, że stara się pożyczyć pewną liczbę egzemplarzy tego dzieła z prywatnych bibliotek swoich sympatyków”²¹. Zasadą bowiem wiedeńskiej pracy oświatowej jest, aby każdy kurs wykładowy dysponował tylu książkami, ilu jest na nim słuchaczy. Oto więc słuchaczom kursu o Goethem rozdano Fausta. Dla słuchaczy kursu o Grillparzerze wypożyczono z *Grillparzer-Gesellschaft* 64 tomy dzieł tego autora. Charakterystyczne, że zwrot nie napotyka na żadne trudności.

Działalność oświatowa na prowincji.

Praca oświatowa w Austrii powojennej pomimo trudnych warunków rozwinęła się nader szybko i to zarówno w Wiedniu, jak i na prowincji. Wiele instytucyj oświatowych musiało potworzyć oddziały, aby móc zadość uczynić wzrastającym potrzebom kulturalno-oświatowym szerokich warstw ludności.

Takie instytucje oświatowe, jak *Volksbildungsverein* (odczyty i biblioteki), uniwersytet powszechny (wykłady), *Volksheim* (od nauczania do studjów), *Urania* (skombinowanie różnych typów),

²¹ M. Orsetti, Oświatowe domy społeczne zagranicą. (Oświata Pozaszkolna, zesz. 4, r. 1922, str. 212).

Volksbildungshaus to są zarazem określone metody pracy oświatowej stosowanej przez instytucje „neutralne”.

Środowisko
a charakter
instytucji
oświatowej

Są to zarazem zasadnicze metody dla austriackich organizacyj oświatowych różnych typów, których jest dużo na prowincji. Takie miasta jak Krems, Linz, Salzburg, Klagenfurt są siedzibami instytucyj, organizujących na prowincji odczyty, bądź zakładających liczne biblioteki ludowe. Tutaj często rodzaj słuchaczy określa fizjognomję instytucji. Zależnie więc od środowiska, będziemy mieli taki lub inny charakter pracy oświatowej. Uniwersytet ludowy w Krems jest typem instytucji oświatowej (kursy i seminarja) w prowincjonalnem miasteczku, zamieszkałem przeważnie przez mieszczaństwo. Znow *Freie Volkshochschule* w Wiener-Neustadt, które jest miastem fabrycznem, przedstawia typ uniwersytetu robotniczego. Niektóre instytucje prowincjonalne stoją na wysokim poziomie i grają niezmiernie poważną rolę w austriackim ruchu oświatowym. Działalność *Uranii*, mającej siedzibę w Grazu, urządzającej odczyty i prowadzącej kursy, można postawić obok oświatowych instytucyj wiedeńskich i bezsprzecznie jest to jedna z najpoważniejszych organizacyj. Pracę oświatową prowadzą w niej profesorzy uniwersytetu i politechniki w Grazu.

Uniwersytet
wiejski

Na prowincji z inicjatywy władz krajowych w Styrii stworzono uniwersytet wiejski, ale nie typu duńskiego, chociaż z internatem. Uniwersytet ów, mieszczący się w zamku St. Martin około Grazu, jest przeznaczony dla młodzieży płci obojga, która ukończyła szkołę uzupełniającą. Instytucja dąży do tego, aby stworzyć typ włościanina rozwiniętego umysłowo i duchowo, włościanina, któryby przez pobyt w uniwersytecie ludowym wyniósł poczucie zespolenia z krajem rodzinnym i kulturą narodową. Różni się ten uniwersytet wiejski od typu duńskiego tem, że „program nauki ma wyjść od praktycznych celów gospodarstwa wiejskiego u chłopców oraz gospodarstwa domowego i obowiązków macierzyńskich u dziewcząt, a zmierzać po przez poszczególne, do życia przydatne dziedziny wiedzy do stworzenia u wychowañców gruntownych podstaw uświadczenia narodowego i obywatelskiego”.

Oświata w wojsku.

Na dużą skalę prowadzona jest praca oświatowa w wojsku. Po wojnie armja austriacka została zmniejszona do 30 000 żołnierzy pobierających żołd. Około 20 tysięcy zaciągnęło się na lat sześć. Zorganizowano więc szkolenie. Przez pierwsze trzy lata oświata „cywilna”, ostatnie trzy lata oświata militarna. Pierwszy rok oświaty cywilnej poświęcono matematyce, geografji, nauce języka, higijenie: osobistej, społecznej i pracy. Rok drugi — specjalizacja w dziedzinach, które można spożytkować dla państwa, a więc: poczta, koleje, telegraf, telefony, policja, służba sanitarna i t. p. Przyczem studjuje się historję: społeczną, kultury; nauki przyrodnicze, zależnie od potrzeb. W trzecim roku historia pracy, łącznie z historją obranego zawodu i ćwiczenia praktyczne.

W styczniu r. 1920 funkcjonowało 111 klas równoległych, prowadzono 1848 kursów, z których korzystało 22 tysiące żołnierzy. Nauczycielami są odpowiednio wyszkoleni oficerowie. Oprócz tego urządzone są odczyty, na które przychodzą żołnierze z rodziną. Żołnierze korzystają ze specjalnie dla nich urządzonych bibliotek, jako też z bibliotek wędrownych. Żołnierze, stacjonujący w Wiednu, mają do rozporządzenia czytelnie z bardzo dużą ilością dzienników i czasopism. Urządzane są dla nich specjalne wystawy obrazów, książek i t. p., urządzone są koncerty. Wogóle prowadzona jest szeroko zakreślona działalność, aby czas pobytu w wojsku wykorzystać dla rozwoju ogólnej kultury.

Działalność oświatowa wśród wojska np. we Włoszech idzie przede wszystkim w kierunku usunięcia analfabetyzmu. W niektórych pułkach włoskich liczba zupełnych analfabetów dochodziła do 29%, nie mówiąc już o bardzo poważnej liczbie półanalfabetów. Oprócz nauki czytania i pisania prowadzi się również w armji włoskiej i pracę ogólnokształcącą za pomocą wykładów, przezroczy i filmów naukowych, bibliotek, oraz — kulturalną przez teatralne przedstawienia amatorskie, pielęgnowanie śpiewu chóralnego. Tę pracę prowadzi Komitet kierowniczy towarzystw oświatowych delegowanych do walki z analfabetyzmem. Istnieją jeszcze Domy Żołnierskie pracujące także w tym zakresie.

Teatr Ludowy.

(*Die freie Volksbühne*).

Spółdzielczość austrijacka została wcześniej zorganizowana, a przytem dobrze, wzorowo. Conajmniej trzecia część ludności należała do kooperatyw. Nic przeto dziwnego, że w roczniku Stowarzyszenia Spożycwców *Vorwaerts* za r. 1909 zamieszczono artykuł, uzasadniający potrzebę kooperacji w zakresie życia duchowego. Kooperatywa broni przed spekulacją środkami żywnościowymi, a zaś zorganizowani widzowie przedstawień teatralnych mogą przeciwdziałać wzrostowi cen biletów teatralnych, a co więcej, mogą się bronić przeciwko narzucaniu im sztuk nieodpowiednich. To była myśl główna, punkt wyjścia dla zrealizowania wolnej sceny ludowej, opartej na podstawie spółdzielczej. Teatr taki powstał wprawdzie najpierw w Berlinie (*Neue Freie Volksbuehne*). Ale w niedługim czasie powstał i w Wiedniu teatr ludowy przy współdziałaniu sfer robotniczych. Właściwie zarówno w Berlinie jak i w Wiedniu teatr ludowy powstał na drodze zbliżenia świata literackiego i artystycznego z t. zw. proletariatem. Było to swoiste stowarzyszenie spółdzielcze „spożycwców teatralnych”, składające się na początku z tysiąca osób. Pierwsze przedstawienie dano na jesieni roku 1906.

Sprawa była żywotna, albowiem różne rozrywki kulturalne, a w tem i teatr, zajmowały poważne miejsce w ogólnej działalności wiedeńskich stowarzyszeń oświatowych. Każde ze stowarzyszeń organizowało w ten czy inny sposób przedstawienia teatralne dla swych członków. Frekwencja była zawsze znaczna.

Tą oryginalną kooperatywą zarządzali przedstawiciele związków zawodowych wspólnie z artystami zbliżonymi do ruchu robotniczego. Kierownictwo artystyczne i handlowe stowarzyszenia powierzone zostało fachowcom. Członkowie kooperatywy teatralnej opłacali 1 kor. wpisowego i składkę miesięczną w kwocie 1 kor. 40 hal. lub 90 hal. Kto opłacał większą składkę, otrzymywał pierwszą klasę miejsc (łóża, balkon, parter). Pozostałe miejsca (drugiej klasy) przeznaczone były dla tych, co opłacali 90 hal. składki miesięcznej. Podział biletów — według losowania. System

ten o tyle był różny od berlińskiego, że tam wszyscy członkowie *Neue Freie Volksbuehne* ciągnęli bilety z urny. Ta impreza wie-deńska spotkała się z powodzeniem. Po trzech latach zespół zaczął grywać jednocześnie w czterech teatrach, a zaś piąty rok teatralny otworzono na szesnastu scenach.

Wolna scena ludowa trzymała się zasad ścisłej neutralności. W wyborze sztuk kierowano się względami tylko artystycznej natury i oświatowemi.

W pierwszych latach dawano sztuki Czechowa, Andrejewa, Gogola, Ibsena, Heijermansa, Hofmannstahla, Schillera, Moliera, Grillparzera, Schnitzlera, Offenbacha, Hauptmana, Szekspira, Balzaka, Mozarta, Wieda, Klary Wiebig i t. d. Programy poprzedzane były krótkim wstępem objaśniającym sztukę z ideowej strony. Gdy np. swego czasu dawano sztukę z życia dziennikarzy, w programach zamieszczono parę urywków z mowy Lassala o prasie. Różne stowarzyszenia oświatowe brały na siebie trud współdziałania kulturalno-oświatowego z teatrem. Odbywało się to za pomocą odpowiednich odczytów bądź lektury uzupełniającej.

Wolna scena ludowa została wykorzystana również do urządzania (na tych samych zasadach organizacyjnych) wieczorów recytacyjnych (Schiller, Schnitzler, Anzengruber i t. p.) i koncertów.

W roku 1907—8 teatr ludowy liczył 6140 członków, w tem 37% kobiet. Wśród członków liczono 2681 robotników, 885 urzędników, 281 akademików. W roku 1910 teatr liczył już 12 tysięcy członków (z Wiednia)³².

Wydatki duże, w roku 1908—9 doszły do 110 tys. kor. Największe sumy pochłaniało wynajęcie teatrów, w tymże roku kosztowało 80 tys. kor. Państwo dawało niewielkie zapomogi.

Wybitny teatrolog J. Bab mówi słusznie, że „prawdziwa oraz istotna reforma teatru jest wtedy możliwa, jeżeli się ją zacznie od publiczności”³³.

W Wiedniu zaczęto właśnie od publiczności, od tej najszerzej

³² J. L. Stern, op. cit., 97 ff.

³³ J. Bab, *Neue Kritik der Bühne*, Berlin 1920, str. 166.

publiczności. Zaczęto w ten sposób, żeby najsamprzód umożliwić dostęp do teatru najszerszym warstwom ludności.

*Oświata partyjna.
(socjalistyczna)*

Wiedeński *Volksheim* był przed wojną kulturalnym ośrodkiem ruchu robotniczego, a nawet socjalistycznego. *Volksheim* nie prowadził wprawdzie propagandy politycznej ani społecznej, ale wszakże jest to dom ludowy! Dom ludowy poświęcony szerzeniu kultury. A przytem są wszakże jeszcze inne typy pracy oświatowej różniące się tem, że podstawę ich działalności stanowią społeczno-polityczny kierunek ideowy. Są to instytucje oświatowe prowadzone przez organizacje polityczne i grupy religijne.

Oddawna, bo od roku 1864 czynny jest socjalistyczny *Arbeiterbildungsverein*, który posiadał i posiada specjalny dla całego państwa wydział centralny (*Zentralstelle fuer das Bildungswesen der oesterreichischen sozialdemokratischen Partei in Wien*). Wydział ten wydaje czasopismo *Bildungsarbeit*, poświęcone „oświacie socjalistycznej”. Partja prowadzi pracę oświatową z rozmachem, urządzając odczyty i zakładając czytelnie. Na prowincji są specjalne lokalne wydziały oświatowe, gdzie zaś niema jeszcze takiego wydziału, tam władze partyjne są jednocześnie ekspozyturą pracy oświatowej. Po wojnie partja socjalistyczna zwróciła się do szerokich sfer ludności z hasłem pracy oświatowej. Zakrojono tę pracę na szeroką skalę. Postanowiono stworzyć wychowanie socjalistyczne (*eine sozialistische Erziehung*). Wiedeń bowiem jest miastem mającym nie tylko tradycje działalności oświatowej, lecz również i socjalistycznej. W Wiedniu działali najwybitniejsi teoretycy socjalizmu markowskiego, jak Otto Bauer, Hilferding, Max Adler; tu powstały *Marx-Studien* czasopismo poświęcone teorii i praktyce naukowego socjalizmu. Zresztą *Volksheim* był w gruncie rzeczy kuźnicą ruchu socjalistycznego, ponieważ większość korzystających z wszelakich urządzeń tej instytucji była

Wychowa-
nie socjali-
styczne

nastrojona radykalnie i socjalistycznie. Co się tyczy charakteru społecznego, *Volkshelm* jest dotychczas bezpartyjną a właściwie apartyjną instytucją oświatową. Daje on przytułek różnym instytucjom oświatowym. Nie da się wszakże zaprzeczyć, że *Volkshelm* jest magnesem przyciągającym zwłaszcza organizacje socjalistyczne. Jeżeli związki zawodowe i kooperatywy dałyby podstawę materialną *Volkshelmowi*, wtedy zapewne stałby się on jednym z ogniw „wychowania socjalistycznego”.

Po wojnie austriackie sfery socjalistyczne stanęły na stanowisku wychowania klasowego proletariatu. Zdecydowano, że wpływom reakcyjnej, klasowej szkoły państwowej, wpływom burżuazyjnych organizacji oświatowych neutralnych należy przeciwstawić wychowanie i oświatę socjalistyczną.

Działalność rozpoczęto od młodzieży szkolnej.

Bezpośrednią pracę na tem polu podjęło stowarzyszenie robotnicze *Kinderfreunde*, które połączyło się ze stowarzyszeniem ^{wychowa-} *Freie Schule*. Ta właśnie organizacja wychowawcza dla ^{nie dzieci} dzieci proletariatu (*die sozialistische Erziehung des Proletarierkindes*) stała się formą walki klasowej, podobnie jak partja, związek zawodowy, kooperatywa. Według ideologów tego ruchu, proletarijat zyskał w opanowaniu wpływu na duszę dziecka nowe źródło siły w swej walce o socjalistyczne urządzenie społeczeństwa³⁴.

Zadaniem tej organizacji jest zakładanie różnych żłobków, kolonij, ogródków dziecięcych, szkół niedzielnych i t. p. Podstawą zaś tego wychowania socjalistycznego jest uzdolnić dzieci proletariatu do walki, zaszczerpić im świadomość klasową, wzbudzić w nich poczucie solidarności z ludźmi pracy³⁵.

Organizacja ta (*Sozialistische Erziehungs- und Schulverein Freie Schule-Kinderfreunde*), licząc przeszło 90.000 członków, obejmuje

³⁴ Por. E. S t r a a s, Sozialistische und gewerkschaftsbewegung Erziehungsarbeit in Österreich (Die Internationale Gewerkschaftsbewegung N 2, April—Juni 1925, Amsterdam, str. 102).

³⁵ O. F. K a n i t z, Eine sozialistische Erziehungs-Internationale (Bildungsarbeit N 5, Mai 1923, Wien).

około 200.000 dzieci^{35a}. W r. 1923 rozporządzała 113 gniazdami opiekuńczymi, przeszło 100 miejscami dla gier i zabaw, 5 ogniskami; w ciągu lata prowadzi wielką liczbę miejsc rozrywkowych.

Wychowanie młodzieży Nie dość na tem, oprócz dzieci objęto działalnością swą i młodzież. Środkami pracy oświatowej są tutaj: odczyty z dyskusją, krótkie cykle (3—4 odczyty), wspólna lektura, teatr, wycieczki, wieczory muzyczne i chóralne i t. p.³⁶. Słynny zamek cesarski Schoenbrunn w Wiedniu, prócz pewnej ilości sal, w których przechowują się pamiątki historyczne, został oddany do użytku instytucjom oświatowym. Mieści się w nim ognisko dla dzieci (*Kinderheim*), dom studencki, w którym młodzież ze sfer robotniczych otrzymuje tanie pomieszczenie i utrzymanie, czytelnia dla młodzieży i t. p.

Sprawozdanie na międzynarodową konferencję oświatową robotniczą odbytą w Brukseli roku 1922 głosi, że cała ta praca jest płodna w następstwa. Dla młodzieży szkół powszechnych urządzone są odczyty z historii i literatury.

Wychowanie dorosłych Dla dorosłych są szkoły robotnicze. W r. 1920—21 czynnych było 9 takich szkół. Są jeszcze szkoły rad przemysłowych (*Betriebsraeteschulen*) zakładane pospołu przez komitety oświatowe, związki zawodowe i wielki przemysł. Szkoły zaś mężów zaufania (polityczne i zawodowe *Vertrauensmaennerschulen*) są zakładane wyłącznie przez związki zawodowe.

W Wiedniu założono dzienną szkołę dla dorosłych. Rok drugi poświęcony jest wyszkoleniu pielęgniarek i kierowniczek gniazd opiekuńczych. Po ukończeniu tych kursów, uczennice oddają się pracy praktycznej. Dla pracujących, zajętych w ciągu dnia, założono szkołę wieczorową, która przygotowuje pracowników oświatowych.

W różnych okręgach Wiednia czynne są kursy wymowy.

Oprócz szkół robotniczych, szkół rad przemysłowych, serji od-

^{35a} Liczba podana dla r. 1923 przez O. F. Kanitza, l. c. E. Straas, (l. c.) w roku 1925 podaje 90 tys. członków, i około 100 tys. dzieci uczęszczających do szkół, a objętych przez organizację.

³⁶ E. Bornstein, Systematischer Ausbau unserer Bildungsarbeit (*Die Praxis* N 8—9, August—September 1923).

czytowych, odbywają się poszczególne odczyty. Do jesieni roku 1922 wygłoszono ich przeszło 560, w tem 195 z obrazami świetlnymi. W roku 1923-24 odczytów wygłoszono około 1200, w czem 839 z obrazami świetlnymi.

Zorganizowano także szkoły dla kobiet. W roku 1921 było ich 18, na pracę oświatową poświęcono w nich 220 wieczorów. Oprócz odczytów z dziedziny politycznej i gospodarczej wygłaszane są również odczyty z higieny i pedagogji.

Oświata so-
cjalistyczna
na prowincji

Poza Wiedniem oświatowy ruch socjalistyczny również się rozwija. Np. w Dolnej Austrii powstało 16 szkół robotniczych, (100 odczytów); 2 polityczne szkoły mężów zaufania (49 odczytów), 2 szkoły dla przedstawicieli komunalnych (28 odczytów), 6 szkół rad przemysłowych (68 odczytów), 2 szkoły dla kobiet (12 odczytów), 6 szkół dla młodzieży (24 odczyty), 19 serji odczytowych z 111 odczytami, 4 kursy wymowy, poza tem 114 odczytów luźnych, 1248 odczytów z przezroczami³⁷. W Austrii Górnej, w Karyntji, w Salzburgu, wprowadzie w rozmiarach znacznie mniejszych, ale też organizują się odczyty.

Z ramienia partji socjalistycznej została utworzona (r. 1900) centrala oświatowa (*Zentralstelle fuer Bildungswesen*), której zadaniem jest kontrolowanie wszystkich organizacji poświęconych oświacie robotniczej.

Centrala organizuje kursy wieczorowe, odczyty, zebrania, urządza biblioteki. Kursy urządza się dla robotników, dla delegatów robotniczych, członków rad różnych przedsiębiorstw, radnych miejskich, dla mówców, kobiet, dla młodzieży.

Centrala urządza odczyty również poza granicami Austrii.

Naprzykład:

W Wiedniu	345
Na prowincji	164
W Czecho-Słowacji	74
W Szwajcarji	30

³⁷ Die Internationalen Arbeiterbewegungsbestrebungen, Amsterdam, str. 123.

W r. 1923/24 prowadzono kursy i wykłady następujące ³⁸:

	Dla kierownik ^o w	Dla członk ^o rad przem.	Dla członk ^o w zwyczaj.	Kobiece	Dla młodzieży	Dla członk ^o rad miejsk ^o i t. p.	Kursy uzupeł. dla wyszk.
Liczba kursów	24	16	56	22	2	1	23
Liczba wykładów	319	118	373	285	47	12	508

Rozrywki kulturalne Nadto przy współdziałaniu partji socjalistycznej założono ludowy Instytut Sztuki (*Kunststelle*), rozwijający bardzo ożywioną działalność wśród warstwy robotniczej.

W r. 1921 urządzono 337 przedstawień teatralnych, na których było 368.114 osób (robotników i różnych pracowników). Na przedstawieniach operowych było bez mała 20 tysięcy osób.

W programie figurowały między innymi: *Trubadurzy*, *Don Juan*, *Lohengrin*, *Madame Buterfly*. W wielkiej sali koncertowej Wiednia urządzono 21 koncertów symfonicznych, na których było prawie 38 tysięcy słuchaczy ³⁹.

Przy pomocy Instytutu Sztuki robotnicy zawiązują amatorskie stowarzyszenia dramatyczne, występują w teatrach amatorskich i t. p. Bardzo rozwinięte i czynne są chóry robotnicze, nie tylko w Wiedniu, lecz i na prowincji.

Pod egidą centrali oświatowej urządzano przedstawień i koncertów przeciętnie po 90 na miesiąc, prócz tego urządzane są przedstawienia kinematograficzne, zwiedzanie muzeów, wystaw, organizowane wycieczki naukowe, w czasie lata podróże wakacyjne, np. do Włoch z paruset uczestnikami i t. p.

Cel wychowania socjalistycznego Instytucje te mają na celu wytworzenie określonego klimatu duchowego, określonej świadomości klasowej, słowem urobienie socjalistycznego poglądu na świat. Sfery socja-

³⁸ Bedeutung und Entwicklung der Arbeiterbildungsbewegung. Amsterdam 1925, str. 107.

³⁹ Utilisation des loisirs en Autriche (Revue Internationale du Travail, N 2, Février 1924).

listyczne wychodzą z tego założenia, że szkoła obecnie istniejąca daje burżuazyjny pogląd na świat, wychowuje w kapitalistycznej atmosferze ducha, podobnie i różne neutralne instytucje oświaty pozaszkolnej. Tym wpływom klasowego wychowania burżuazyjnego socjalizm austriacki przeciwstawia klasowe wychowanie w duchu socjalistycznym. Do urzeczywistnienia tego programu zakreślonego w bardzo szerokich granicach, przystąpiono z całą systematycznością. Oświatowy ruch socjalistyczny chce się usamodzielić, dla wytworzenia więc zastępu własnych oświatowców są organizowane, oprócz dawniej już istniejących kursów dla bibliotekarzy, specjalne kursy dla pracowników oświatowych. Pod wpływem działalności wiedeńskiej organizacji oświatowej socjalistycznej (*Bildungszentrale*) i w innych krajach (Czechy, Szwajcaria) zapoczątkowano podobną pracę oświatową.

Jest to więc praca systematyczna i planowa.

Program austriackiej socjalnej demokracji uchwalony na zjeździe listopadowym w r. 1926 w Linzu wystawił w zakresie szkolnictwa i polityki kulturalnej tyle i takie żądania, aby — realizowane — mogły przygotować komórki, które staną się początkiem „przyszłej proletarjacko-socjalistycznej kultury”.

Charakterystyka ogólna.

Jeżeli się ogarnie całość oświatowej działalności w Austrii, to widać, że jest to praca wszcz i wglęb. Ale rzecz charakterystyczna, oświatowa działalność socjalistów austriackich jest również pracą wszcz i wglęb. Jest to jednak ruch o ściśle określonym kierunku. Ruch oświatowy partyjny o ideologii antyburżuazyjnej, proletarjackiej. Jest to oświata o charakterze klasowym. W gruncie rzeczy jest to zasadniczo to samo, co oświata burżuazyjna dla ludu — tylko w odwrotnym kierunku.

Istnieje również ruch oświatowy o podstawie ideowej religijnej, ściślej mówiąc wyznaniowy.

Verein Volkshalle organizacja posiadająca 35 bibliotek ludowych jest ściśle katolicka i zasady swe stosuje nawet w do-

borze książek; podobnież *Urania* w Salzburgu i ludowy uniwersytet katolicki w Wiedniu. Zbliżony jest także do tego kierunku narodowy uniwersytet ludowy imienia Fichtego (*Fichte-Hochschule*).

Na ruch oświatowy o podstawie ideowej religijnej wpływa to, że w Austrii szerzy się na wielką skalę odszczepieństwo. Ze statystyki opracowanej przez dr. K. Pospišila a ogłoszonej przez magistrat wiedeński wynika, że w latach 1919—1927 wystąpiło 119.870 katolików z łona kościoła rzymskiego. Przed wojną z łona Kościoła katolickiego występowało 1372 osoby rocznie, po wojnie prawie dziesięć razy więcej! Pospišil stwierdza, że „od czasu reformacji i kontrreformacji nie było w Wiedniu żadnego ruchu religijnego, któryby ogarnął tak szerokie koła ludności, jak ruch odszczepieńczy w ostatnim dziesięcioleciu. Występowanie z Kościoła katolickiego, które przedtem było zjawiskiem rzadkiem, przemieniło się obecnie w zjawisko masowe”.

Wpłynął na to szereg przyczyn: rozwój ruchu wolnomysłicielskiego, agitacja socjalistyczna, stosunki kościoła katolickiego i partii politycznych na gruncie wiedeńskim, odmowa rządu wprowadzenia *ehedispense* etc.

W każdym razie odszczepieństwo jest zjawiskiem masowym.

Atoli te organizacje oświatowe — polityczne bądź religijne — metody pracy czerpią z ruchu neutralnego (odczyty, kursy, kółka naukowe). Co więcej, historia wszystkich wybitniejszych organizacji oświatowych w Wiedniu sięga czasów *Volksbildungsvereinu*, który zaczął zakładać dla wszystkich biblioteki i organizować odczyty.

Władze państwowe starej Austrii patrzyły na ruch oświatowy znacznie przychylniej niż municypalności.

Rząd
oświaty Natomiast rząd republiki austriackiej nietylko z całą energją poparł działalność społeczeństwa na polu oświaty pozaszkolnej, lecz ponadto zostały stworzone odpowiednie urzędy państwowe, mające na celu współdziałanie ze społeczeństwem gwoli rozwoju ruchu oświatowego. W roku 1919 przy ministerjum oświecenia powstaje urząd oświaty pozaszkolnej (*Volksbildungsamt*), który wydaje czasopismo *Die Volksbildung*. Ma przytem na prowincji swych referentów oświatowych (*Landesreferenten* — odpowiadają naszym referentom wojewódzkim). W końcu roku 1920 zorganizowano 150 rad oświatowych po starostwach (*Ortsbildungsräte*).

Do końca zaś roku 1920, a więc w czasie katastrofy powojennej, w czasie dezorganizacji życia gospodarczego, wywołanego rozstrojem walutowym, w czasie niezwykle ciężkim pod każdym względem i dla społeczeństwa i dla państwa, urząd oświaty pozaszkolnej ministerjum oświecenia był niezwykle czynny. Zorganizował kursy dla pracowników oświatowych, kursy dla nauczycieli — oświatowców, koncerty i przedstawienia teatralne dla młodzieży w Wiedniu i na prowincji teatr wędrowny⁴⁰ (mający w zimie stałą scenę w Wiedniu), wędrowną wystawę grafiki, seminarja w muzeach, zjazd bibliotekarzy, stworzył tanią bibliotekę domową pisarzy niemieckich, wydał drukiem przewodnik dla oświatowców, zorganizował również kursy dla bibliotekarzy ludowych. Ponadto urząd zorganizował wypożyczalnię przezroczy. Wypożyczane są serje, przezrocza pojedyncze i teksty gotowych wykładów. Wypożyczalnia obsługuje Wiedeń i prowincję.

Z inicjatywy urzędu oświaty pozaszkolnej zorganizowano roku 1921 grupy fachowe w muzeach na tematy następujące: 1) w Bibliotece narodowej na temat „droga do książki”, 2) w muzeum przyrodniczym prace zoologiczne, 3) w muzeum graficznym „Albertina” zapoznanie się z grafiką, 4) w dolnoaustrijskiem muzeum krajowym — zagadnienia z zakresu historycznego i kulturalnego rozwoju Austrii dolnej, 5) w muzeum ludoznawczym — przejawy sztuki ludowej, 6) w instytucie botanicznym — życie roślin.

W tych ciężkich dla Austrii czasach wydział oświaty pozaszkolnej poczynił przygotowania dla stworzenia państwowego uniwersytetu ludowego, dla którego budynek miał być wykończony w r. 1920 i, jeżeli tylko sytuacja finansowa pozwoli, instytucja miała być uruchomiona.

Działalność państwa na polu oświaty nie poszła po linii polityki zdecydowanej etatystycznej. Jak dotychczas, poprzestano na pomocy i współdziałaniu ze społeczeństwem.

⁴⁰ Wędrowny teatr narodowy został zorganizowany wyłącznie dla celów oświatowych. W roku 1920 urządził on około 780 przedstawień, z których prawie połowa odbyła się w 40 różnych miejscowościach Austrii, druga zaś połowa w Wiedniu.

*

Pięknie rozwijający się od szeregu lat austrijski ruch oświatowy, głęboko pomyślany i niezwykle płodny w następstwa we wszystkich dziedzinach życia, ruch oświatowy, którego karta nie jest jeszcze, jak sądzić można, zamknięta, ma dużo, ma niesłychanie wiele do zawdzięczenia paru entuzjastom, którzy z całym zapalem serc gorących, z religijnym wprost oddaniem poświęcili się pracy na polu krzewienia oświaty.

Zapiszmy tutaj ich imiona. Są to Edward Reyer, twórca Biblioteki Głównej; Ludo Hartmann, organizator uniwersytetu powszechnego, *Volksheimu*, pisma oświatowego (*Zentralblatt für Volksbildungswesen*), kursów wakacyjnych dla nauczycieli, *Athenäum*, czyli kursów dla kobiet i dziewcząt. Prócz tych dwu jest jeszcze Aristides Brzezina, któremu Austria zawdzięcza *Uranie*.

Urania niosła wysoko swój sztandar za monarchji. Dzierży go również dzielnie i za republiki. Jest to sztandar wiedzy. Na tym sztandarze wypisano: każdy ma prawo do wiedzy.

ROZDZIAŁ VII

UPAŃSTWOWIENIE OŚWIATY I WYCHOWANIA

Czechy

a. TYP PRAWODAWCZY

Bieg wypadków dziejowych wycisnął piętno charakterystyczne na życiu duchowym narodu czeskiego. Swego czasu Czechy weszły dobrowolnie w skład Rzeszy Niemieckiej, w której przebyły całą niemal swą historję. Umysłowość czeska zniemczyła się w stopniu bardzo dużym. To też na początku XIX stulecia duchowe życie narodu czeskiego było niejako w zamarcu. Literatura czeska prawie że nie istniała. Niemcy nazywali ją *hoeschpapierliteratur*. Kto chciał ogłosić książkę czeską, napotykał ogromne trudności z powodu... braku czytelników. Wielki historyk narodu czeskiego Franciszek Palacký pisze i wydaje (r. 1836) tom pierwszy swych dziejów ojczystych — po niemiecku. Podobnie Dobrowski pisze gramatykę czeską po niemiecku, czyli w języku owoczesnej inteligencji czeskiej. Przeto gdy się duch narodu zbudził do odrodzenia, polegało ono przedewszystkiem na odniemczeniu. W tym procesie odniemczenia szukają Czesi oparcia w literaturze polskiej. Wpływ piśmiennictwa polskiego na czeskie, dopiero tworzące się, trwa prawie do roku 1865. Co więcej, mężowie stanu i politycy polscy, uzyskawszy sposobność oddziaływania na przebieg spraw w Austrii, pracowali z korzyścią na rzecz narodowego wyzwolenia czeskiego. Wszakże piśmien-

nictwo polskie było tylko środkiem w kierunku narodowego odniemczania. Polska, pozbawiona w XIX stuleciu własnej państwowości, nie stanowiła siły przyciągającej dla odradzających się politycznie Czechów. Zgermanizowani kulturalnie, ale już rozbudzeni narodowo, zwrócili się ostatecznie Czesi w stronę kultury rosyjskiej, ulegając jej wpływom w dziedzinie literackiej, społecznej, politycznej.

Ten ruch odrodzenia był podsycany ideowo przez słowianofilów rosyjskich, którzy rozpoczęli swą działalność po roku 1830. Ideologia słowianofilów miała cele praktyczne na widoku: stworzyć federację wszystkich Słowian, od Adrjatyku do Pacyfiku, od oceanu Lodowatego do Archipelagu. Był to więc panslawizm z Rosją na czele, jako słońcem wszystkich Słowian.¹ Wśród Słowian zachodnich panslawizm stał się ideą moralnej, intelektualnej lub politycznej solidarności wobec prześladowcy: Madziara, Turka bądź Niemca. Panslawistyczny ruch literacki zainicjowali w XIX stuleciu Słowacy Kollar, Štur oraz ich uczniowie, literaci słowaccy, a przede wszystkim czescy. Wybitni przedstawiciele literatury czeskiej jak Palacký, Havlíček byli przeciwnikami panslawizmu,² wszakże po pewnym czasie zasymilowali Czesi idee panslawistyczną i uczynili ją ideą odrodzenia narodowego.

Ale rosyjski panslawizm wyszedł z poczucia siły, źródłem — czeskiego, było poczucie niemocy.

Aby przeciwdziałać ogromnemu zgermanizowaniu już w roku 1830 Franciszek Palacký poruszył myśl, żeby utworzyć fundusz na wydawanie dzieł w języku czeskim. W marcu tegoż roku powstała czeska Macierz (*Matica*). Działalność swą rozpoczęła w roku następnym. Zgromadziła wokół siebie najwybitniejsze w Czechach osobistości. Dzięki pomocy *Maticy* Jungmann wydaje słownik języka czeskiego, Palacký i Čelakowský puszczają w świat *Časopis českého Museum*. Šafařík otwiera nową epokę w dziedzi-

¹ N. J. Danilewski, *Rossija i Jowropa*, Sanktpietierburg 1871, str. 385. Patrz także G. D r a g e, *Austria-Hungary*, London 1909, chapt. XVIII, 3 *Panslavism*.

² Palacký mawiał, że gdyby Austrii nie było, należałoby ją stworzyć — w interesie Słowiańszczyzny.

nie badań naukowych swemi Starożytnościami słowiańskimi. Na niwie narodowej powstaje ruch naukowy. Myśl czeska, myśl narodo-
wowa zaczyna się budzić z głębokiego uśpienia. Nakładem *Maticy* wychodzą dzieje narodu czeskiego kreślone piórem Palacký'ego. Dalsza działalność Macierzy powołuje do ży-
cia wydawnictwa: Bibliotekę Staroczeską, Nowoczeską, Małą Encyklopedję Naukową, Bibliotekę Klasyków. W roku 1854 Macierz zainicjowała zupełne wydanie pism Szekspira. Po-
wstaje żywy ruch przekładowy. Swemu językowi przyswajają Czesi ogromną ilość arcydzieł literatury i utworów naukowych. Przekłady zbliżają Czechów do Zachodu, rozszerzają świadomość
społeczeństwa, stają się czynem narodowym. W roku 1867 posta-
nowiono aby *Matica* wydawała książeczki dla ludu, tanie i popu-
laryzujące. Kto zapłacił guldena rocznie, zostawał członkiem i otrzymywał sześć książek. Pierwszego już roku ilość członków
przekroczyła liczbę 10.000. Dawano najlepsze utwory literackie. Hasłem książek *Maticy lidovéj* było: przez oświatę do niepodle-
głości (*osvietom k svobodie*). Oświata stawała się środkiem i czy-
nem na drodze narodowego oswobodzenia. Ta idea opanowała w XIX stuleciu cały naród i powiedzieć można, że oświata stała się siłą dynamiczną życia czeskiego.³

³ A. R a m b o u s e k a T. T r n k a. *Masarykův lidovýchný ústav (Svaz Osvětovy)*. Jeho vznik a vývoj (1906—1926), Praha 1926, str. 6.

Autorzy, znani pracownicy na polu oświatowym, używają niestety nicusta-
lonej terminologii. Raz piszą, że było to dążenie narodu czechosłowackiego
(str. 5), kiedyindziej znów, że była to idea czeska (str. 6). W powojennej cze-
skiej literaturze oświatowej błąka się dosyć często, ukuty dla celów politycz-
nych, frazes o narodzie czechosłowackim, co jest oczywiście dziwostką.
Czechów różni od Słowaków odmiennosc dziejów, tradycja kulturalno-religijna,
język, no i dzieli ich teren geograficzny: Morawy. Sam termin „Czechosłowak”
został ukuty na naradach paryskich Słowaka dr. Štēfanika i Czechów: Dr. Beneša
i Osuský'ego, którzy w czasie wojny światowej chcieli wydać wspólną deklarację
niepodległościową. Owemu terminowi okolicznościowemu nadaje się teraz cał-
kiem inny sens. Skoro się dziś mówi o narodzie czechosłowackim, trąci to grubą
demagogją i wprowadza zgoda niepotrzebny chaos. Słowacy mogą się szczeni-
zować (jak np. Štun, Kollar, T. G. Masaryk), ale wtedy nie będzie Czecho-
słowaków, tylko wynarodowią się Słowacy na rzecz Czechów.

W szóstym dziesiątku lat ubiegłego stulecia Czesi zdobyli szkolnictwo średnie z ojczystym językiem wykładowym. Dla podtrzymania i utrwalenia budzącej się świadomości narodowej społeczeństwo czeskie zaczęło zakładać różne stowarzyszenia społeczne i literackie (np. *besedy*), teatralne kółka amatorskie, chóry i t. d. Stowarzyszenia owe zmierzały przede wszystkim do emancypacji języka czeskiego, nadania mu prawa obywatelstwa nie tylko w życiu prywatnym, ale i publicznym. Towarzystwo gimnastyczne *Sokol*, które powstało w r. 1862 miało na celu rozwój nie tylko fizyczny, ale i umysłowy oraz moralny. Już pierwsze grupy Sokola tworzyły kółka czytelników i organizowały biblioteki. Stowarzyszenie to zdobyło ogromną popularność. Macierz czeska bronila przed zakusami germanizacyjnymi *Schulverein'u*, Sokół zaś odciągał od *Turnvereinów*.

Przy końcu ubiegłego stulecia w okresie wzmożonego organizowania się warstw robotniczych w partje polityczne i związki zawodowe założono pod wpływem obecnego prezydenta T. G. Masaryka Akademię Robotniczą, która miała być centralą oświatową czeskiej partji socjalno-demokratycznej.

W roku następnym socjaliści narodowi założyli centralną szkołę robotniczą (*Ústředni škola dělnická*). W związku z rozwijającym się ruchem socjalistycznym zaczęto też zakładać robotnicze stowarzyszenia gimnastyczne.

Czeski uniwersytet w Pradze, który powstał w ósmym dziesięcioleciu ubiegłego wieku, rozpoczął również pracę oświatową wśród ludu, zakładając specjalny wydział odczytowy.

Przed wojną europejską w r. 1906 Czesi utworzyli samodzielną instytucję centralną *Svaz Osvětový*, poświęconą oświacie ludowej. Powstaniu tej instytucji przyświecały słowa Jaromira Čelakowskiego, że oświata ma służyć do obrony egzystencji narodu na drodze wytworzenia jedności kulturalnej.

Svaz Osvětový miał zamiar zogniskować pracę oświatową całego kraju. Było to zrzeszenie różnorodnych stowarzyszeń jako to: kółek czytelników, klubów robotniczych, związków gimnastycznych, różnych organizacyj społeczno-kulturalnych i t. p.

Socjalistyczna Akademia Robotnicza nienależała jednak do *Svazu*. Wydział odczytowy *Svazu* zorganizował w całym kraju systematyczne kursy dla dorosłych. Od roku 1915 zaczęto urządzać w Pradze odczyty, corocznie wedle innej, ale określonej idei przewodniej. Pod patronatem *Svazu* zaczęły od r. 1913 powstawać *Lidove školy*, mające na celu podnosić za pomocą odczytów poziom wykształcenia wśród warstw ludowych.

Obecnie czynne są na polu oświaty następujące instytucje czeskie:

1. *Svaz osvětový.*
2. *Dělnická akademie.*
3. *Ustředni škola dělnická.*
4. *Svobodne učeni selské.*
5. *Lidová akademie.*
6. *Osvětový klub.*
7. *Proletkult.*
8. *University extension.*
9. Stowarzyszenia gimnastyczne.
10. Stowarzyszenia turystyczne, muzyczne, śpiewacze teatralne.

Oświata dla wszystkich.

Svaz osvětový.

Narodowa rada czeska, organizując za zgodą wszystkich stronnictw politycznych *Svaz osvětový*, miała na celu połączenie wszelkich instytucyj, działających na polu pracy oświatowej. *Svaz osvětový* został powołany do życia, aby krzewił oświatę wśród wszystkich warstw narodu bez względu na czyjekolwiek przekonania polityczne. Najwięcej miał jednak zwolenników wśród warstw średnich. *Svaz* prowadził swą działalność nawet poza granicami Czech, a więc na Morawach, na Śląsku, w Austrii Dolnej, w Wiedniu, wogóle tam, gdzie były mniejszości czeskie. Była to instytucja obrony i ekspansji narodowej na polu kultury.

Działalność kulturalna i oświatowa Związku Oświatowego (*Svazu*) była rozległa. Od r. 1908 do 1920 S. O. urządził około 16 tysięcy odczytów, których wysłuchało do dwu milionów słuchaczy. W tym czasie odbyło się przeszło 16 tysięcy kursów od-

czytowych, urządzono 250 wystaw i trzy tysiące różnych koncertów, akademij i tym podobnych imprez artystycznych. S. O. przyczynił się do założenia przeszło 1½ tysiąca bibliotek publicznych, do których rozesłał około sto tysięcy książek.

W roku 1925 w celu uczczenia 75-lecia prezydenta republiki *Svaz osvětový* został przemianowany na instytut oświaty ludowej imienia Masaryka (*Masarykův lidovýchovný ústav* czyli w skróceniu *MLÚ*). Składa się z członków korporacyjnych, honorowych i popierających.

Korporacyjnymi członkami są: *Dělnická akademie, Matica slovenska, Svobodné učeni selské, Ustředni škola dělnická*.

Każda organizacja wysyła do zarządu *MLÚ* czterech delegatów na okres czteroletni. W zarządzie zasiadają jeszcze przedstawiciele ministerjum szkolnictwa i oświaty ludowej.

Liczba członków korporacyjnych może być zwiększona za zgodą walnego zgromadzenia, wszakże wybrana zostać może tylko organizacja oświatowa działająca na gruncie państwowym i o ile jej działalność jest w zgodzie z założeniami Masaryka.

A więc *Svaz osvětový* przekształcony na *MLÚ* stracił jednocześnie swój charakter czeskiej organizacji ogólnonarodowej.

Wszakże inne narodowości narzekają na jego działalność czehizacyjną *MLÚ* wydaje także w Bratislavie swój organ oficjalny w języku słowackim p. t. *Naš Pud*. Atoli, według opinji Słowaków, pismo to spełniałoby swą rolę właściwą, raczej gdzieś na ziemiach czesko-niemieckich. Dla Słowacji jest jednak nieodpowiednie ze względu na swego ducha. Krytyka ze strony Słowaków stwierdza, że działalność instruktorska pisma oparta jest przeważnie na tematach czeskich, a słowacką twórczość literacką i artystyczną traktuje zgoła po macoszemu⁴.

Działalność Związku Oświatowego *MLÚ* jest centralnym organem doradczym, który częściowo ułatwia różnym instytucjom oświatowym organizowanie różnych przedsięwzięć, atoli *MLÚ* nie prowadzi sam bezpośredniej działalności oświatowej. Zakłada jednak wzorowe instytucje charakteru oświatowego, jak np. *Husova škola* w Pradze. Korzystając z wyników, które *Husova škola* otrzymuje w swej działalności, *MLÚ* udziela różnych rad i wskazówek pracowni-

⁴ k. s. *L'udovýchova bez ducha* (Slovák! Nr. 292 z dn. 28/XII 1928).

kom oświatowym, bądź organizacjom, zgłaszającym się z prowincji, układa różne programy dla rozmaitych przedsięwzięć oświatowych, wysyła prelegentów itp. *MLU* na wydziały: biblioteczarski, oświatowy, muzyczny, radiowy, sztuk pięknych, teatralny, kinematograficzny, marjonetek.

Wydział biblioteczarski opracowuje katalogi dla bibliotek publicznych. Katalogi te wydaje się parę razy do roku. *MLU* zaopatrzuje biblioteki publiczne w książki, a do wielu miejscowości przysyła książki bezpłatnie. Do każdej książki wysyłanej do biblioteki publicznej przez *MLU* dolepiana jest recenzja opracowana przez specjalistów bibliotekarzy. Recenzja powiadamia czytelnika o tem co znajdzie w książce oraz udziela wskazówek, jak czytać książkę. Tekst tych recenzyj znajduje się również na kartkach katalogowych. Śledząc za całą produkcją literacką w państwie *MLU* baczy na to, aby bibliotekarze byli wczas poinformowani o wszelkich nowościach rynku księgarskiego.

Bardzo dobrze, wzorowo zorganizowana praca na polu bibliotekarstwa.

W roku 1918—19 *MLU* przesłał 18 gminom 2001 książkę, a zaś w r. 1924—25 wysłał 36.967 książek do 1.613 miejscowości. Od r. 1918 do 1924—25 ogólna ilość książek wysłanych do bibliotek wynosiła 281.492⁵.

Wydział muzyczny *MLU* działa na terenie Pragi w ramach *Husovej školy*. A co się tyczy prowincji jest organem instrukcyjno-doradczym, podejmującym inicjatywę, podobnie jak w zakresie oświatowym. Kursy muzyczne zmierzają do tego, aby stały się ludowym konserwatorjum muzycznym.⁶ W roku 1924—1925 urządzono 57 koncertów, które miały 14.961 słuchaczy.

⁵ A. Rambousek a T. Trnka, l. c., 30.

Cyfry podane w tej publikacji są większe niż podaje *Výroční Zpráva Masarykového Ústavu (Svazu Osvětového)* w Pradze od 1 zaří do 31 srpna 1925, str. 11. Obie publikacje wydał *Svaz Osvětovy*. *Výroční Zpráva* podaje, że Svaz od r. 1919 rozesłał 277.223 książki do 7.207 miejscowości. A wedle Rambouska i Trnka'i wynika, że rozesłało 221.492 książki do 8.325 miejscowości.

⁶ Wykształcenie muzyczne prowadzone niemal przez każdą instytucję oświatową tłumaczy się tem, że Czesi, posiadając naogół duże uzdolnienia muzyczne, wykorzystują je dla pracy zawodowej w licznych bardzo uzdrowiskach i letniskach.

Uważając teatr marionetek za doskonały środek wychowania nie tylko młodzieży, lecz i dorosłych, *MLÚ* stara się o podniesienie poziomu przedstawień, jako też i o rozszerzenie jego działalności.

Najenergiczniejszą i może najplodniejszą w ogóle działalność prowadził *Svaz Osvětový* w zakresie rozpowszechnienia książki. Do czasu powstania republiki czesko-słowackiej *Svaz osvětový* wysyłał książki zazwyczaj bezpłatnie do różnych bibliotek. Nie zawsze były one odpowiednie, ale bo też przeważnie otrzymywał je od różnych osób i korporacyj. Do wydania ustawy bibliotecznej *Svaz* przyczynił się w sposób bardzo wydatny. Podstawowe części tej ustawy opracowane były przez wydział biblioteczny *Svazu*. Od r. 1919 *Svaz*, uzyskawszy licencję księgarską, rozsyła książki do bibliotek publicznych za pośrednictwem specjalnej centrali zaopatrywania. Za pośrednictwem owej centrali zaopatrywania ministerjum szkolnictwa i oświaty ludowej udziela subwencji pod postacią książek. W ciągu pięciolecia, począwszy od r. 1919, centrala zaopatrywania *S. O.* rozesłała 241,256 książek do 6.694 miejscowości.

MLÚ (*Svaz Osvětový*) zwalcza złą książkę, tak zw. *Schundliteratur*, książki pornograficzne. W tym celu *Svaz Osvětový* nawiązał łączność ze Związkiem księgarzy i wydawców, który ma stosować sankcje karne w stosunku do swych członków, wydających literaturę pornograficzną. Aby znów przeciwdziałać anarchji panującej na rynku przekładów, obniżającej poziom wydawnictw i zachwaszczające język, *S. O.* zainicjował organizację tłumaczy. Każdy, co tłumaczy lub ma zamiar przetłumaczyć jakąś książkę, zawiadamia *S. O.* o tytule oryginału zamierzonego przekładu. Jeśli się tak zdarzyło, że dana książka już wyszła w tłumaczeniu (często pod innym tytułem) lub tłumaczy ją akurat ktoś inny, *Svaz Osvětový* powiadamia obu tłumaczy, aby się porozumieli. Instytucja cieszy się uznaniem, także i u wydawców. Wszakże nie wszyscy jeszcze tłumacze do niej należą.

skach, znajdujących się na terenie państwa oraz starają się zaspokoić zapotrzebowanie muzyków przez różne orkiestry w kraju, a nawet zagranicą. (Kinematografy!).

MLÚ posiada bibliotekę podręczną, w której gromadzi literaturę w zakresie oświaty pozaszkolnej, przyczem książki dostępne są dla wszystkich pracowników instytucji. Czytelnia *MLÚ* posiada wszystkie czeskie i zagraniczne czasopisma oświatowe, a pozatem gazety z całej republiki. Materiał znajdujący się w czasopismach i gazetach składa się na specjalne podręczne archiwum. Po wystudjowaniu teoretycznym i praktycznym metod pracy oświatowej *MLÚ* zastosowuje je w swojej działalności. Organizuje także naukowe studjum oświaty ludowej i wydaje naukowe publikacje. Wysyła specjalistów na studia naukowe oświaty ludowej. Rozpisuje ankiety i urządza zjazdy oświatowe. Prowadzi statystykę działalności oświatowej. Urządza wystawy oświatowe. Pozostaje w stosunkach korespondencji fachowej z instytucjami oświatowymi za granicą.

Organem *Svazu* było czasopismo *Česká Osvěta*, która w r. 1924 zaczęła wychodzić nakładem państwowym.

Budżet *S. O.* oparty jest na: składkach członków, darach i zapomogach, które są znaczne. Poważny dochód daje licencja kinematograficzna; znaczną sumę przyniosły składki na uniwersytet ludowy im. Husa.

Wzorowe Uniwersytety Ludowe.

Lidové školy, które zaczęto organizować pod patronatem *Svazu osvětového*, są to kursy dla dorosłych. Rozpowszechnione są na na prowincji. W roku 1920 przeszło 40 miast czeskich miało *lidové školy*. Liczba ich wzrasta ustawicznie. Dawniej były bardzo popularne odczyty z dziedziny literatury, historii i sztuki. Po wojnie powodzeniem cieszyły się nauki przyrodnicze, ekonomiczno-polityczne i higiena. Wykładane są także języki obce, zwłaszcza angielski, francuski, rosyjski. Odczyty są wieczorowe, odbywają się w czasie miesięcy zimowych, od dwu do pięciu godzin tygodniowo. Wśród słuchaczy przeważały kobiety.

Uniwersyte-
ty ludowe
im. Husa W związku z jubileuszem Husa w roku 1918 *Svaz osvětový* założył w Pradze uniwersytet rozszerzony typu amerykańskiego. Jest to tzw. szkoła imienia Husa wyższej

oświaty i wychowania narodowego (*Husova škola pro vyšši vzdělávání a národní výchovu*) czyli uniwersytet ludowy prowadzony bezpośrednio przez MLÚ, jako właśnie wzorowy. Uniwersytet Husa, oprócz odczytów dla szerszej publiczności, prowadzi cykle odczytowe i kursy zawodowe. Pod względem zakresu działalności *Husova škola* przypomina wiedeńską *Uranie*.

O rozmiarach działalności *Husovej Skoly*, prowadzonej z rozmachem, ale meto-
 dycznie, orjentuje

Program w r. 1923/24.

Kursy muzyczne: zasady muzyki, deklamacja, sztuka dramatyczna, gimnastyka rytmiczna, skrzypce, fortepian, śpiew solowy.

Kursy humanistyczne: historia Czech, historia języka czeskiego, historia literatury czeskiej nowych czasów, historia kultury, historia badań religijnych, propedeutyka filozoficzna, nauka o państwie. — Wykłady, konwersatoria, seminarja, zwiedzanie muzeów, archiwów, referaty.

Kursy przyrodnicze: botanika, geografja, geologja, chemja, mineralogja, radiotelefonja. — Wykłady, demonstracje, pokazy, laboratorja, wycieczki przyrodnicze, zwiedzanie muzeów, naukowych instytucyj i t. p.

Kursy językowe: języki nowoczesne (angielski, francuski, włoski, niemiecki, polski, rosyjski, serbski, chorwacki), literatura angielska, francuska i niemiecka, korespondencja handlowa i stenografja; języki klasyczne (łacina); języki wschodnie (arabski, hinduski, japoński, perski i turecki).

Kursy praktyczne: czeski, kaligrafja, pismo artystyczne, pisanie na maszynie, stenografja, rachunkowość, trygonometria płaska i sferyczna, buchalterja, nauki handlowe, czeska korespondencja handlowa.

Kursy rzemieślnicze: drobny przemysł artystyczny, wyrób marjonetek i zabawek, rysunek i krój, bielizniarstwo, modniarstwo (dla domowego wyrobu damskich i dzieciennych kapeluszy), nauka gotowania, introligatorstwo, zecerstwo, snycerstwo, stolarstwo, ślusarstwo.

Program w r. 1927/28.

W roku 1927—28 zorganizowano kursy dla działaczy oświatowych (pracowników spółdzielczych, reżyserów teatrów amatorskich, kierowników chórów, bibliotekarzy bibliotek związkowych i publicznych), dla pracowników związków zawodowych oraz następujące kursy fachowe: muzyczne, językowe (angielski, niemiecki, francuski i łacina dla maturzystów szkół realnych i akademij handlowych, chcących wstąpić na uniwersytet), praktyczne (kaligrafja, pisanie na maszynie, wymowa, buchalterja rysunki i t. p.), rękodzielnicze i sztuki stosowanej (aplikacja, wyplatanie, introligatorstwo, kilimczarstwo, kursy księgarskie, dla szwaczek i t. p.). W miarę potrzeby organizuje się nowe kursy poświęcone np.

tapicerstwu, szewstwu, ślusarstwu, fryzjerstwu i t. d. Kursy muzyczne obejmują naukę śpiewu chóralnego i solowego, naukę gry na skrzypcach, wiolonczeli, fortepianie. — W tym czasie czynna była również szkoła dla pracowników komunalnych.

Tematy cykli odczytowych były następujące: historia teatru, wstęp do historii sztuki, życie materji, nowoczesna opera czeska, nowoczesne kierunki w poezji, idee i kierunki w społecznej twórczości muzycznej, historia literatury czeskiej, historia teoryj politycznych, współżycie Czechów z Niemcami, gleba Pragi w dawnych czasach, nowoczesne budownictwo, morze, Jezus, nowoczesne kierunki w sztuce dramatycznej i t. p.⁷ W r. 1925 rozpoczęto kursy korespondencyjne.

Rozwijają się stale kursy rzemieślnicze, praktyczne, językowe.

Kursy łaciny mają na względzie przedewszystkiem tych, co kończą akademje handlowe, co chcą studjować prawo.

Szkoła języków wschodnich posiada znaczenie nie tylko kulturalne, ale i praktyczne. Konsul czeski dr. O. Pertold wskazał na to, że na języki wschodnie uczęszcza (np. w Paryżu) znaczny procent słuchaczy z ludu. Służba konsularna i dyplomatyczna czeska wykazywała duże braki pod względem znajomości języka. Zorganizowano przeto z inicjatywy dra Pertolda w *Husově škole* przedewszystkiem kurs tych języków wschodnich, których znajomość była najbardziej potrzebna — ze względu na stosunki zagraniczne. Wszakże inicjatorzy tuszą sobie, że z biegiem czasu powstanie uniwersytet ludowy języków wschodnich (*lidová škola východních jazyků*). Różne tedy potrzeby życia społeczno-państwowego wpływały na rozbudowę uniwersytetu ludowego im. Husa.

Na podkreślenie zasługują zainicjowane przed paru laty przez *Husovu školu* odczyty o obcych krajach i kulturach, wygłaszane przeciętnie po dwa razy tygodniowo.

Z tego zakresu ogłoszono już odczyty na tematy: Polska, Węgry, Rosja współczesna, gospodarstwo Wielkiej Brytanji, przemysł Ameryki, Łotwa, Brazylja, Wschód muzułmański, Włochy, Wembley, Włochy i Paryż, Kras południowo-słowiański, Finlandja, Argentyna, północna Afryka, wspomnienia z podróży po Indiach, Burmie i Ceylonie. — A niezależnie od tego: piękności natury kraju oiczystego.

⁷ Husova škola pro vyšší vzdělávání a národní výchovu. Ročník 1927—1928. Praha. Program kursů a přednášek.

W r. 1924/25 ogłoszono w *Husové škole* 317 odczytów dla 41.191 słuchaczy, urządzono 53 koncerty, które miały 14.051 uczestników, prowadzono 133 kursy (językowe, zawodowe, rzemieślnicze i muzyczne), na które uczęszczało 2.983 słuchaczy⁸. W r. 1923/24 — 338 odczytów, 48.968 słuchaczy, przeciętnie 145 na każdym. Koncertów i wieczorów literackich — 51, frekwencja 15.742 osób. Kursów. — 135, uczestników 3.210⁹.

Zauważa się zmniejszenie ilości kursów, odczytów, koncertów i spadek frekwencji. Wynika to z tego powodu, że z każdym rokiem zwiększa się liczba różnorodnych instytucyj prowadzących pracę oświatowo-kulturalną: następuje rozproszkowanie. Kryzys gospodarczy, który najwięcej bodaj odczuwają warstwy średnie, przyczynia się również do zmniejszenia frekwencji. A zresztą zachodzi tu również i ta okoliczność, o której wspomina jeden z pracowników czeskich oświatowych, a mianowicie: „po paromiesięcznych wakacjach letnich słuchacze są zwabieni nowością i ciekawością odczytów. Po Nowym Roku uczęszczają najwytrwalsi, którym odczyty jeszcze nie spowszedniały i ci właśnie chcą rozszerzyć i pogłębić swoją wiedzę. Potem po Trzech Królach zaczyna się karnawał i publiczność, zwłaszcza z młodszej generacji, hołduje więcej Terpsychorze niż Pallas Athene. Naturalnie, że młodzież ma swoje prawa i z tego powodu nie możemy mieć nic do zarzucenia”.

Uniwersytet ludowy im. Komeńskiego Na wzór uniwersytetu ludowego im. Husa w Pradze założono w Bernie podobną instytucję im. Komeńskiego (*Komenského škola pro vyšší vzdělání a národní výchovu*), mającą wydziały: literacki, filozoficzny, historyczno-geograficzny, ekonomiczny, matematyczno-przyrodniczy, higieny, techniczny i sztuki stosowanej. Wykładają profesory wyższych czeskich zakładów naukowych w Bernie. Instytucja korzysta z lokali i wszystkich pomocy uniwersytetu i politechniki Berneńskiej. W r. 1924 w 33 cyklach — 321 wykładów i odczytów z frekwencją 17.500 słuchaczy. Obadwa uniwersytety uwzględniają w dużym

⁸ Výroční Zpráva Masarykova Lidov ýchovného Ústavu (Svazu Osvětového) v Praze o činnosti od 1 září do 31 srpna 1925. Praha 1925, str. 10.

⁹ Česká Osvěta, roč. XXI, č. 1, str. 19.

stopniu wiadomości handlowe, techniczne, rzemiosła, sztukę stosowaną, naukę języków i t. p.

Są to więc instytucje mające w dużej mierze i praktyczne cele życia na widoku.

Uniwersytety ludowe typu im. Husa są i na prowincji dosyć liczne.

Wzorowy, dobrze zorganizowany na większą skalę, **Ludowy uniwersytet niemiecki**^{9a} jest niemiecki uniwersytet ludowy w Bernie (*Die Volkshochschule Brunn*). Założony (r. 1920) formalnie przez *Gesellschaft fuer Wissenschaft und Kunst*, jest obecnie prowadzony przez specjalnie w tym celu powstałe towarzystwo. Większa część wykładających, to profesorzy szkół średnich. Uniwersytet berneński ma 3 trimestry. Oprócz systematycznych wykładów urządza kursy dla kobiet, dla młodzieży, dla bezrobotnych; organizuje wycieczki po kraju i zagranicę.

Liczba słuchaczy waha się od 700 do 1600. Przewaga kobiet (60%): młode pracownice zatrudnione w biurach i urzędach. Zatrudnionych w prywatnych instytucjach 34,3%, urzędników zatrudnionych prywatnie (w tym kobiety zajmujące się w domu) 26%, robotników 12,6%, uczących się 12,2%, urzędników państwowych, municypalnych i t. p. 11,7%, wolne zawody 3,2%. Element robotniczy wśród słuchaczy stanowi mniejszość. Wszakże uniwersytet ten jest radykalny, jeśli się ma na uwadze jego „atmosferę”. Najpoczytniejsi autorzy w bibliotece: Upton Sinclair, Barbusse, Anatol France, Zola, T. Mann, P. Keller. Z powodu tej radykalności profesorzy niemieckiej politechniki w Bernie nie zgodzili się na współpracę.

Wykłady odbywały się w gmachu gimnazjum niemieckiego. Wszakże uniwersytet ludowy rozpoczął zbierać fundusze na wybudowanie własnego gmachu.

Budżet w ciągu 11-stu trimestrów: Wpływ 311.261,53 kč. z tego

^{9a} Ludność niemiecka liczy w republice Czeskiej 28% ogółu mieszkańców. Stoi zaraz na pierwszym miejscu za ludnością czeską. Jest to w Europie trzecie wielkie skupienie ludności niemieckiej: (pierwsze rep. niemiecka, drugie — Austria). W rękach tej ludności niemieckiej, zdawna osiadłej po miastach i miasteczkach Czechosłowacji, znajduje się przemysł i całe życie gospodarcze kraju.

162.932,50 kč. przypada na wpisy, a 108.207 kč. na zapomogi od państwa, samorządu, miasta Berna. Wydatki wynosiły 303.954,60 kč., z tego większą część stanowiły honoraria za wykłady. Prezydent państwa ofiarował 20 tys. kč na budowę własnego gmachu oraz 20 tys. na zorganizowanie biblioteki.

Tematy wykładów.

1. Wydział literacki: język niemiecki, sztuka wymowy, wyrazy obce w niemieczyźnie, rozwój mowy, co czytać?, literatura niemiecka, poezja morawska, klasycy (poszczególne charakterystyki), niemiecka: powieść, liryka, dramat; historia dramatu, baśni, wybrane rozdziały z literatury wszechświatowej, literatury: czeska, francuska, angielska, poszczególne charakterystyki z literatur obcych. Konwersatorja ze sztuk teatralnych, granych aktualnie, poczja społeczna, historia i technika prasy, praktyka dziennikarska.

2. Wydział filozoficzny: wstęp do filozofji, pogląd na świat, psychologia, wychowanie, wstęp do logiki, etyka, estetyka, filozofja religji, filozofja przyrody, historia filozofji (poszczególne charakterystyki filozofów), seminarjum filozoficzne.

3. Wydział historyczno-geograficzny: metody badań historycznych, wstęp do historii, historia miasta Bernu, historia Czech i Moraw, historia nowych czasów, historia Grecji i Rzymu, renesans i reformacja, historia rewolucji, rozwój duchowy ludzkości, historia kulturalna Europy, charakterystyki z historii kultury, historia gospodarcza, wstęp do filozofji historii, etnografia, wstęp do geografji, mapa i jej znaczenie, nauka o ojczyźnie, wybrane rozdziały z geografji, geografja gospodarcza, morze światowe.

4. Wydział społeczno-ekonomiczny: zasady ekonomji, wybrane rozdziały z ekonomji, historia gospodarcza, skarbowość, bankowość, giełda, historia socjalizmu, kapitał Marxa, socjalizacja, kwestja kobieca, ochrona młodzieży, nauka o obywatelstwie, konstytucja Č. S. R., municypalizacja, państwo i społeczeństwo, wstęp do polityki społecznej, ubezpieczenia społeczne, cla i podatki, kwestje prawne życia codziennego, zagadnienia z prawa karnego, prawo cywilne.

5. Wydział matematyczno-przyrodniczy: algebra, geometria, logarytmy, analiza, podstawy rachunku różniczkowego, rachunek prawdopodobieństwa; mechanika, astronomja, meteorologja, fizyka, chemja, historia chemji, laboratorium; botanika, określanie roślin, ćwiczenia mikroskopowe, ogrodnictwo, praktyka ogrodnicza, wycieczki botaniczne; o pochodzeniu zwierząt, nasze ptaki domowe, z życia owadów, zoologiczne ćwiczenia mikroskopowe, wycieczki zoologiczne; biologja, embriologja; mineralogja, minerały Moraw, geologja historyczna, geologja okolic Berna, wycieczki geologiczne, historia pracłowicka; z dziejów nauk przyrodniczych.

6. Wydział lekarski: anatomja i fizjologja człowieka, wybrane rozdziały z somatologii, nauka o zdrowiu, higjena zawodowa, higjena kobiet, choroba niemowląt, choroby płciowe, alkoholizm, bakterjologja.

7. Wydział techniczny: mechanika techniczna, budowle żelazobetonowe, nauka o materiałach budowlanych i wytrzymałości materiałów, architektura, maszynoznawstwo, wyrób przedmiotów codziennego użytku. Przemysł graficzny, budowa kotłów i pieców, kaloryfery, technologja chemiczna, towaroznawstwo, fotografja, maszyny elektryczne, telegraf i telefon, tkactwo, lotnictwo, radio-technika, historja techniki, zwiedzanie zakładów technicznych.

8. Wydział sztuki stosowanej: wychowanie artystyczne, sztuka stosowana naszego kraju, wybrane rozdziały z historji malarstwa, historja architektury, rzeźbiarstwa, sztuka graficzna, kultura mieszkań, galerja obrazów, kursy: kreślenia, malarski, modelowania, przemysłu artystycznego.

9. Wydział muzyczny: zasady teorji muzyki, nauka o harmonji, nauka o formach muzycznych, muzyczne dyrygowanie, śpiew, pieśni narodowe, sztuka śpiewacka, wybrane rozdziały z historji muzyki, wykłady w zakresie praktyki muzycznej.

W zasadzie kursy mają cel idealny: dawać wiedzę. Wszakże na żądanie słuchaczy organizowane są kursy językowe.

Niezależnie od tego okazała się potrzeba urządzenia specjalnego kursu dla kobiet: higjena kobiety, ochrona niemowląt, pielęgnacja dziecka, instytucje opieki nad dzieckiem, prawo rodzinne, odżywianie dziecka, kultura i higjena mieszkania, hodowla kwiatów, hodowla drobnych zwierząt domowych, pielęgnacja chorych, pierwsza pomoc.

Dla młodzieży zorganizowano kursy muzyczne, śpiewacze, gimnastyki rytmicznej i t. p.

Oto są tematy uniwersytetu ludowego, uniwersytetu dla szerokiego rzesz, łaknących nauki, szukających światła wiedzy!

Takie uniwersytety ludowe są to ogniska promieniujące kulturą, która poszerza i pogłębia życie duchowe.

Regionalne Uniwersytety Robotnicze.

Założyciel i kierownik wybornie zorganizowanego uniwersytetu ludowego dla Niemców w Brnie Morawskim wyjaśnia, że „robotnicy powinni się starać, aby wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, zdobyć wszelkiemi środkami demokratycznymi wpływ na prowadzenie instytucyj oświatowych. Jeżeli tych instytucyj niema, na-

leży się starać, aby je zorganizować. A zaś tam, gdzie ruch robotniczy niema dostatecznego wpływu, bądź nie rozporządza odpowiednio przygotowanymi fachowcami, aby prowadzić pracę oświatową, należy się starać, iżby uniwersytet ludowy nie stał się przynajmniej narzędziem polityki kapitalistycznej, szowinistycznej bądź klerykalnej".¹⁰

Wypada tu przypomnieć słowa Józego Sorela: „...ani ja, ani moi przyjaciele, nie przestaniemy nakłaniać klasy robotniczej, aby nie dała się wepchnąć w utartą ścieżkę nauki i filozofji burżuazyjnej. Nastanie nowy wielki dzień na świecie w czasie, w którym proletarijat zdobędzie, tak jak to zdobyła burżuazja po rewolucji, świadomość, że jest zdolnym myśleć według swych własnych warunków życia”^{10a}.

Czynna w Pradze *Husova škola* działa wśród wszystkich warstw, największy jednak udział bierze w niej mieszczaństwo. A ponieważ robotnicy są w stolicy licznie i dobrze zorganizowani, przeto mają Akademię Robotniczą, jako instytucję klasową. Na prowincji zdarza się, że neutralne uniwersytety ludowe (*husově školy*) ulegają tak silnie wpływowi organizacyj robotniczych, iż w gruncie rzeczy są to instytucje socjalistyczne. Najpoważniejszymi socjalistycznymi uniwersytetami prowincjonalnymi tego typu są: uniwersytet ludowy im. Husa w Pilźnie (*Lidová universita Husova*) i uniw. lud. im. Masaryka (*Lidová universita Masarykova*) w Morawskiej Ostrawie.

Lidová universita Husova w Pilźnie została założona w r. 1918. W trzy lata potem prowadziła już 130 kursów, na które uczęszczało przeszło 5580 słuchaczy rocznie. *LUH* prowadzi kursy z następujących dziedzin: 1. filozofja, nauki gospodarcze, sprawy społeczne, 2. wychowanie, 3. sztuka, 4. kursy nauczycielskie, 5. kursy oświaty ogólnej, 6. kursy techniczne dla robotników, 7. kursy handlowe, 8. kursy językowe, 9. kursy dla kobiet, 10. kursy dla rolników, 11. kursy specjalne.

Z niektórych kursów powstały stałe szkoły, np. jednoroczne

¹⁰ dr. H. Iltis, *Výchovné otázky socialistické* (Dělnická Osvěta, Nr. 2, Únor 1925, str. 21).

^{10a} J. Sorel, *Złudzenia postępu*, przekł. polski, Kraków-Warszawa 1912, str. 147.

kursy dla dorosłych, szkoła dla tokarzy i ślusarzy, szkoła elektro-techniczna, szkoła dla kotlarzy, kursy roczne dla nauczycieli szkół powszechnych, szkoła handlowa dla żołnierzy. *LUH* zaprojektował założenie szkół wieczorowych dla żołnierzy, organizował kursy pedagogiczne, urządza wycieczki za granicę. Zainicjował również bezpłatne wykłady dla bezrobotnych. Słuchacze, pozbawieni pracy, otrzymują bony na obiady bezpłatne. Uczęszczanie na te kursy podlega kontroli. Wzorem miasta Pilzna ten system wykładów rozpowszechnił się po całych Czechach.

L. U. H. w Pilźnie zainicjował założenie muzeum społeczno-gospodarczego w celu udzielania bezpłatnej informacji w dziedzinie spraw społecznych, prawnych i gospodarczych.

Zadania tego muzeum określono w statucie następująco:

§ 1. Głębokie zmiany gospodarcze spowodowane przez wojnę zniewalają każdego do tej myśli, że jednak musi być znaleziona najlepsza droga dla ugruntowania nowych stosunków ekonomicznych.

Dla tego też *L.U.H.* zdecydował się założyć muzeum społeczno-gospodarcze. Zadaniem jego będzie badanie w zakresie ekonomicznym i społeczno-politycznym.

§ 2. Muzeum ma cel trojaki:

a) Zbierać wszelkie materiały, przedewszystkiem z zakresu literatury, zorganizować bibliotekę i czytelnię w przedmiocie swych badań.

b) Być studjum informacyjnym, a później i biurom dla wszelkich spraw gospodarczych, społecznych, zagadnienia reformy rolnej; biurom, gdzie wszelką literaturę oraz informacje mogliby otrzymać: politycy, redaktorzy, przedsiębiorstwa prywatne i stowarzyszenia spółdzielcze, kierownicy różnych instytucyj, mężowie zaufania organizacyj zawodowych, przewodniczący rad miejskich i pracujący na polu naukowym.

§ 3. Muzeum społeczno-gospodarcze jest instytucją autonomiczną przy *L.U.H.* Stanowi część majątku *L.U.H.* Na zasadzie statutu *L.U.H.* Muzeum kierowane jest przez zarząd autonomiczny, który co rok składa sprawozdanie ze swej działalności walnemu zgromadzeniu *L.U.H.*

§ 4. Prezesem zarządu muzeum jest prezes (lub jego zastępca) *L.U.H.* Czynności swe sprawuje w ciągu lat trzech.

§ 5. Wszyscy członkowie pierwszego zarządu muzeum są zamianowani przez *L.U.H.* i mają zorganizować aparat administracyjny. Czas trwania ich czynności określa się na rok. Mają oni prawo kooptować specjalistów.

§ 7. Zarząd może dysponować pieniędzmi przeznaczonemi na cele muzeum.

§ 8. Zarząd ma swą własną bibliotekę i własny regulamin. Powstałe sprawy

określa statut i regulamin *L.U.H.* W sprawach wątpliwych decyduje zarząd *L.U.H.*¹¹.

Impuls do założenia muzeum dał kryzys gospodarczy, jaki przechodziło miasto Pilzno i okolice przed r. 1924. Rozwój prac muzeum wpłynie niewątpliwie dodatnio na podniesienie poziomu wiedzy społeczno-gospodarczej oraz będzie miał skutki charakteru regionalnego.

W r. 1923/24 *L.U.M.* prowadził 6 szkół rocznych: słuchaczy 284; 80 kursów: 3207 st.; 15 kursów dla bezrobotnych: 589 st.; 8 kursów dla żołnierzy: 425 st.; 212 odczytów: 23.320 słuchaczy¹².

Odczyty wygłaszano i na prowincji. Tematy najczęstsze: nauka obywatelska, higiena, historia, sprawy religijne. Cykl odczytu o dziecku: a) zaraźliwe choroby dziecięce, b) sny u dzieci, c) życie płciowe dziecka, d) dziecko w sztuce plastycznej, e) choroby oczu u dzieci, f) wpływ środowiska społecznego na moralne życie dziecka, g) wychowanie, h) gruźlica u dzieci. Odczyty wygłaszali lekarze. Na każdym odczycie było około stu słuchaczek.

Uczniowie szkół średnich i zawodowych uczęszczają dosyć licznie na różne kursy, zwłaszcza językowe *L.U.H.*

Uniwersytet Wśród słuchaczy np. uniwersytetu ludowego im. lud. w Mo- Masaryka w Morawskiej Ostrawie w r. 1923 liczono rawskiej 10.7% uczniów. Zresztą ten uniwersytet ludowy wykazuje wśród swych słuchaczy przewagę pracujących umysłowo, Ostrawie których było 46,4%, podczas gdy robotników 43,9.^{12a} Procent kobiet uczęszczających do tego uniwersyteeu wynosił 30,6. Słuchaczy w wieku lat 15 do 20 było 32,6%, w wieku 21—30 było 45,5% w wieku 31—40 było 15,7%.¹³ Uniwersytet ten prowadził w okresie sprawozdawczym 48 kursów mając 1640 zapisanych słuchaczy. Prowadzono kursy muzyczne, sztuk plastycznych, techniczne, handlowe, przemysłowe, językowe, specjalne, szycia, ludowe

¹¹ W sprawie porównania charakteru działalności Muzeum społeczno-gospodarczego przy *L.U.H.* w Pilźnie patrz także działalność *Musée Social i Umanitery* (str. 372 książki nin.) oraz biura informacyjnego przy *C.E.O.* (str. 412).

¹² *Činnost Lidové university Husovy v Plzni ve šk. roce 1923/24* (*Česká Osvěta*, roč. XXI, č. 3, str. 187).

^{12a} Wszakże udział robotników w *L.U.H.* jest bez porównania większy niż w niemieckim uniwersytecie ludowym w Bernie, gdzie wynosi zaledwie 12,6%.

¹³ *Lidová universita Masarykova v Mor. Ostravě* (*Česká Osvěta*, roč. XX, č. 9, str. 273).

szkoły uzupełniające ogólnooświatowe. Największą frekwencją cieszyły się odczyty z literatury czeskiej i kursy językowe.

Wr. 1924 prowadzono wogóle 44 cykle odczytowe, kursy i szkoły, z frekwencją 1485 słuchaczy. Zwiększył się udział robotników. W pierwszym półroczu r. spraw. było ogarniętych przez całość kształt działalności *L.U.M.* 17.503 osoby.

Niektóre z tematów: Kurs odczytywania szczegółowych map, kurs dla matek, główne prądy literatury światowej (Nietzsche, Strindberg, Hauptman), życie płciowe i choroby weneryczne, nowoczesna literatura czeska (powieść realistyczna i społeczna od r. 1890), społeczne stosunki państwa czeskiego w czasach przeszłych, nauka obywatelska w teorii i praktyce.

Nadto urządzano wieczory muzyczne, obchody Żiżki (8 tysięcy osób), wieczór Sienkiewiczowski (650 uczest.) i t. p.

Uniwersytet ludowy w Mor. Ostrawie ogarnia swą działalnością warstwy robotnicze Śląska cieszyńskiego.

L.U.H. i *L.U.M.* są to typowe, odznaczające się energiczną, wybitną działalnością prowincjonalne uniwersytety ludowe kierunku neutralnego, opanowane przez sfery robotnicze.

Instytucje oświaty robotniczej.

1. *AKADEMJA ROBOTNICZA.*

W okresie reakcji po r. 1848 zwrócili Czesi uwagę na organizacje ekonomiczne. Mając utrudnioną działalność emancypacyjną w dziedzinie politycznej, poczęli się usamodzielniać gospodarczo. W szóstym dziesiątku lat ubiegłego stulecia powstają też w Pradze różne kółka robotnicze mające na celu samokształcenie. Robotnicy wykazują zainteresowanie do spraw zawodowo i życiowo im niezbędnych oraz do kwestyj politycznych. Czynią zadość swym potrzebom za pomocą biblioteczek, odczytów i t. p. Gdy na początku ósmego dziesięciolecia XIX w. wystąpiła na widownię partja socjalno-demokratyczna, zainteresowała się także i sprawą oświatową. W miarę rozwijającego się ruchu robotniczego wyłoniła się idea stworzenia akademii robotniczej, początkowo o celach mniej może oświatowych a więcej gospodarczych i społecznych.

Akademja Robotnicza, (*Dělnická Akademie*) której pomysł wyłonił się w uchwałach działaczy robotniczych na zjeździe w Berounie w r. 1895, spełniać miała raczej rolę domu ludowego, w którym działacze partyjni mogliby przenocować, i otrzymać djety, niż być instytucją oświatową. Atoli myśl, która powstała, zaczęła kiełkować. *Pravo lidu* organ centralny partji, witając inicjatywę stworzenia akademji robotniczej, rozszerzył jej zakres działania i na sprawy kulturalno oświatowe. „W Pradze — pisało *Pravo lidu* — musi być Akademja Robotnicza, założona przez robotników dla robotników, akademja robotnicza, jako szkoła, jako przygotowanie ludu, któremu historia przekazała zadanie światowe”.

Ideowymi założycielami Akademji byli Józef Steiner, socjalistyczny organizator rzesz robotniczych i prof. T. G. Masaryk, „Steiner miał cele gospodarcze i kulturalne na widoku, a Masaryk jedynie kulturalne. Steiner chciał, aby Akademja skończyła z przywilejem nauki dla bogaczy, chciał, aby nauka stała się środkiem do zdobycia siły gospodarczej i politycznej”. Natomiast w pojęciu Masaryka Akademja Robotnicza miała być instytucją oświatową, która dawałaby dorosłym podstawowe wykształcenie mniej więcej w zakresie szkoły średniej, a nawet i wyższym. A więc — uniwersytet rozszerzony. Akademja Robotnicza miała położyć fundament do zbudowania gmachu jedności między organizacjami zawodowymi a oświatowymi. Robotnicze instytucje oświatowe miały znaleźć w A. R. pomoc w kwestjach społecznych, a „głównie w wychowaniu przyszłych nauczycieli ludu roboczego”, a więc socjalistycznych dziennikarzy, mówców, organizatorów.

Fr. Soukup, wybitny działacz socjalnej demokracji, wyraził życzenie, żeby Akademja Robotnicza stała się gruntem, na którym nastąpiłoby „zbliżenie proletariatu umysłowego z robotnikami”. Działalność swą rozpoczyna A. R. w drugiej połowie r. 1896. I już w pierwszym roku swej pracy grupuje 88 różnych stowarzyszeń, liczących przeszło jedenaście tysięcy członków.¹⁴ Początkowo

¹⁴ V. Patzak, *Dělnická Akademie* (w zbiorze *Pohledy do naši lidové výchovy*, wydał Svaz Osvětový, Praha 1926, str. 61).

Akademja spełniała rolę instytucji propagandowej. Ale rozwijające się życie społeczno-polityczne w państwie austriackim wciągało do coraz szerszej działalności stronnictwo socjalno-demokratyczne, które potrzebowało mówców, działaczy partyjnych wszelkiego rodzaju, organizatorów, dziennikarzy i tp. Wreszcie w r. 1906 zgodzono się na to, że Akademja Robotnicza powinna stać się uniwersytetem robotniczym, któryby stanowił jedno z ogniw w ogólnym ruchu zawodowym i politycznym i, dając określony pogląd na świat, związał z partją te szerokie masy robotnicze, które wskutek rozszerzenia praw wyborczych znalazły się w szeregach socjalnej demokracji.¹⁵ Wskutek rozwoju warunków społeczno politycznych Akademja stała się więc jedną z instytucyj ruchu robotniczego, dzięki której następowała coraz szersza tego ruchu emancypacja. Cel Akademji, który przez założycieli był jeszcze nie skryształizowany, teraz sformułował się zupełnie wyraźnie. W r. 1907 F. V. Krejčí, uczony, a zarazem działacz na polu ruchu robotniczego, sformułował ów cel tak: „zadaniem Akademji jest wychować robotników, w ramach socjalistycznej propagandy, na ludzi kulturalnych”. To była pierwsza część zadania. Do drugiej części należało przygotowanie mówców, redaktorów i urzędników dla różnych organizacyj robotniczych. Akademja stała się instytucją partyjną i te zadania spełnia do dnia dzisiejszego.

Akademja stała się też pierwszą instytucją ogniskującą wyłącznie oświatę robotniczą. Z grona pracowników A. R. wyszła myśl uniwersyteu rozszerzonego; pierwsze przedstawienie dla robotników w *Národnim divadle* odbyło się z inicjatywy A. R.; w r. 1902 urządzono pierwszą wystawę robotniczą dzięki A. R. Zainicjowała też A. R. akcję w celu zakładania czytelń publicznych. Wogóle z łona A. R. wychodziła nie raz inicjatywa różnych przedsięwzięć oświatowych, bądź kulturalnych. Początkowo poprzestawano na odczytach i zakładaniu

¹⁵ dr. Zdeněk V. Tobolka, *Dělnická akademie od jejího vzniku až do konce Světové války* (w zbiorze „*Třicet let dělnické výchovy*”, *Dělnická Akademie w Praze 1926*, str. 24).

bibliotek. Ale bilans działalności pierwszego dziesięciolecia jest dosyć szczupły. Oprócz luźnych odczytów i kursów odczytowych zaczęto organizować systematyczne kursy wykładów w zakresie nauki języka ojczystego, stenografji, rachunkowości, wymowy, języka niemieckiego. Po pewnym czasie przerwano kursy gry na skrzypcach, języka rosyjskiego, francuskiego i kursy prawodawstwa społecznego, ponieważ miały znikomą frekwencję. Robotnicy nie wykazywali w tym kierunku żadnych potrzeb. Dla prowadzenia działalności Akademji powstały wydziały: odczytowy, biblioteczny, społeczny, rozrywkowy, kobiecy, literacki, dramatyczny, śpiewacki, gimnastyczny. Wydziały społeczny i kobiecy nie zaznaczyły zgoła swej działalności i po pewnym czasie przestały istnieć. Na terenie Akademji powstały różne zrzeszenia czyli kółka, jak abstyntenckie, turystyczne, esperantystów, robotniczych teatrów amatorskich, szachistów, socjalno-demokratycznych wolnomyślicieli i t. p., które rozszerzały działalność instytucji. Akademia organizowała także koncerty ludowe, jako też włączyła do swego programu kinematograf.

Wojna przeszkodziła w rozwinięciu szerszej działalności instytucji, która też akcję planową rozpoczęła dopiero po zakończeniu wojny europejskiej i uzyskaniu przez Czechy niepodległości państwowej. Obecnie Akademia Robotnicza czyli uniwersytet robotniczy składa się z czterech wydziałów: naukowego, sztuki, wydawniczego i bibliotecznego. Wydział naukowy urządza odczyty, jako też cykle odczytowe z zakresu nauk zawodowych, kursy ogólne i specjalne, kursy dla kobiet i dla młodzieży, prowadzi kolonie letnie. Wydział sztuki organizuje przedstawienia teatralne, koncerty, wieczorynki artystyczne, zwiedzanie wystaw i t. p. Działalność wydawnicza polega na wydawaniu książek naukowych, literatury socjalistycznej, literatury dla młodzieży, miesięcznika *Dělnická Osvěta*, poświęconego sprawie oświaty robotniczej, na wydawaniu książek dla teatrów amatorskich, materiałów odczytowych dla mówców partyjnych, broszurek, ulotek, przezroczy i t. p. Działalność bibliotekarska polega na organizowaniu czyteln i bibliotek.

Akademia Robotnicza w Pradze powstała przy współdziałaniu

związków zawodowych i partji socjalistycznej, przeto stoi na stanowisku ideologii marxowskiej. Spełnia rolę wyższej szkoły partyjnej oraz jest instytucją kulturalno-oświatową mającą na celu rozpowszechnić socjalizm wśród szerokich warstw społeczeństwa. Obok propagandy socjalistycznej i szkolenia zawodowego, Akademia zwraca specjalną uwagę na wychowanie artystyczne. Urządzane są więc liczne wieczorynki, koncerty, przedstawienia teatralne i t. p. Missa solemnis Beethovena i Requiem Berlioza wprowadzono do stałego repertuaru muzycznego.

Akademia Robotnicza rozwinęła także działalność w zakresie opieki społecznej w myśl poglądów Józefa Steinera i w związku z tendencjami ruchu socjalistycznego po wojnie. W roku 1921 prowadziła cztery ogniska dziecięce, liczące 463 wychowanków. Trojska o młode pokolenie jest znaczna. Socjalizm, jako nowa wiara zorganizowanego proletariatu, chce zaszczerpić nowy klimat ducha, wychować swą inteligencję. Przeto prowadzona jest systematyczna praca wychowania dziecka. Urządzane są dla dzieci przedstawienia teatralne, wieczorki, wieczory recytacyjne, śpiewy, etc. Wogóle w 90 różnych przedsięwzięciach wzięło udział 20.000 dzieci. Po za tem urządzane są odczyty z obrazami świetlnymi, zwiedzanie wystaw, muzeów, wycieczki poza miasto i t. p. Całą tę działalność wychowania młodego pokolenia Akademia prowadzi łącznie ze związkami zawodowymi.

Na czele Akademii Robotniczej stoi wydział główny, składający się z przedstawicieli wszystkich grup robotniczych, a więc związków zawodowych, spółdzielczych, partji socjalno-demokratycznej, stowarzyszeń gimnastycznych, śpiewaczych, młodzieży i t. p. Na prowincji czynne są oddziały Akademii. Podstawę działalności stanowi właśnie taki oddział. Te oddziały łączą się w związki powiatowe i żupne i już jako jednostki autonomiczne łączą się z centralą Akademii Robotniczej w Pradze. Oprócz walnych zebrań w centrali odbywają się walne zebrania w oddziałach.

Akademia Robotnicza miała w roku 1923 ogółem 293.868 tysięcy członków: bezpośrednich (3562) i przez związki stowarzyszone (290.246).

Szkoły socjalistyczne Niedomogi gospodarki kapitalistycznej, potrzeba reform społecznych po wojnie, wybitny udział socjalistów czeskich w zarządzie krajem spowodował konieczność szerszego i głębszego przygotowania zarówno sfer robotniczych jak i ich kierowników. Socjaliści uważają, że szkoła nie daje dostatecznej znajomości spraw społeczno-politycznych i gospodarczych, ponieważ większa część inteligencji wykazuje dużą ignorancję właśnie w tych kwestjach. Przeto socjaliści muszą oświatę ująć w swe ręce. Czynią to za pomocą różnych odczytów, kursów dla szerszych warstw oraz szkół dla funkcjonariuszy i działaczy partyjnych, bądź związkowych. D. A. prowadziła przez pewien czas szkołę socjalistyczną, miesięczną, aż wreszcie w r. 1925 założono wyższą szkołę socjalistyczną dla działaczy w ruchu zawodowym, spółdzielczym, partyjnym, dla redaktorów i dziennikarzy pism socjalistycznych. Na jesieni r. 1926 zaczęto organizować na prowincji socjalistyczne szkoły żupne; przygotowują one słuchaczy do wyższej szkoły.

Zadaniem tej szkoły jest przygotować sekretarzy związków zawodowych, którzy powinni znać ze dwa języki obce, wykształconych ekonomicznie i społecznie; sekretarzy, którzyby nie ustępowali pod względem wiedzy sekretarzom w związkach przemysłowców. To samo należy powiedzieć o pracownikach na polu spółdzielczym, którzy powinni mieć nie tylko spółdzielcze, ale i handlowe wykształcenie. Działacze partyjni powinni demagogię zastępować przygotowaniem naukowym. To są życzenia ideologów socjalistycznych w zakresie oświaty.

W końcu maja r. 1926 szkołę ukończył pierwszy rocznik.

Tematy nauczania tego rocznika: Ekonomia, ustawodawstwo przemysłowe, polityka społeczna, socjologia, socjologiczna analiza historii. Tematy roku drugiego: Polityka ekonomiczna, skarbowość, teoria ruchu zawodowego i spółdzielczego, historia ruchu robotniczego, w szczególności czeskiego, socjologia; ćwiczenia seminaryjne.

Szkoły wieczorowe: 1. pięciooddziałowa szkoła wieczorowa (język czeski z historią literatury, rachunkowość praktyczna, geografja, zarys przyrodznawstwa, historia), 2. szkoła przygotowawcza do — miejskiej, 4. miesięczna szkoła socjalistyczna, godzin 160. Delegowani są do niej uczniowie z całego kraju. Szkoła ma 4 od-

działy po 40 godzin: a) polityczno-administracyjny, b) socjalizm i socjalizacja, c) polityka społeczna, d) praktyka zawodowa, 5. szkoła dla redaktorów robotniczych: godzin 68; uczniów 26-ciu. 6. pięciooddziałowa szkoła dla funkcjonariuszów związkowych, godzin 230: a) buchalterja związkowa, b) prawodawstwo robotnicze z zastosowaniem do potrzeb codziennych, c) nauka obywatelska (urzędy, stosunki z niemi i t. p.), d) kierownictwo związkami (funkcjonariusze związku, prawo związkowe, organizacja, przegląd ruchu robotniczego za granicą i t. d.). e) kurs dla mówców. 7. ludowa szkoła sztuki, godzin 68 (filozofja i historia sztuki, przemysł artystyczny, style sztuki ludowej).

Centrala i oddziały prowadziły jeszcze kursy: 8 — dla bezrobotnych (kreślenie i rachunki dla metalowców i stolarzy), 1 — niemieckiego, 1 — czeskiego, 1 — buchalterji, 1 — rachunkowości, 1 — rolniczy 24 godz. w ciągu sześciu niedziel, 2 — prawodawstwa robotniczego, 8 kursów socjalistycznych (wychowanie obywatelskie), 2 — ekonomiczne, 12 — przyrodniczych, 8 — historycznych, 10 — higienicznych, 6 kursów poświęconych sztuce wychowania, 42 — praktyczne, 38 — językowych.

Cykłe odczytowe. W r. 1923 urządzono ich 41, na jednym odczycie było przeciętnie 144 osoby. Najbardziej uczęszczane tematy: sprawy religijne, poradnictwo zawodowe, nauki techniczne, wynalazki, kwestje socjalistyczne itd.

Poszczególnych odczytów wygłoszono w Pradze i na prowincji 598, z frekwencją 385.662 osób (226.682 m. i 115.980 k.).

W zakresie wychowania artystycznego zorganizowano 6 kursów poświęconych sztuce, jedną ludową szkołę sztuki, 2 wystawy, 16 wycieczek. Centrala D. A. w Pradze urządziła 18 przedstawień teatralnych (8 operowych, 10 dramatów z cyklu szekspirowskiego). Na tych przedstawieniach było 19.649 osób. Przed przedstawieniami wygłoszono 6 odczytów z pokazami świetlnymi. Prócz tego urządzano przedstawienia dla dzieci i bezrobotnych.

D. A. zorganizowała 5 wycieczek artystów *Narodniho i Vinohradského divadla* (2 do Wiednia i 3 na Słowację), dano 6 przedstawień przy uczestnictwie 10.633 osób. Prócz tego zorganizowano jeszcze 24 wycieczki teatralne do pomniejszych miast prowincjonalnych.

Koncertów wieczornych urządzono 11 (w tym 10 symfonicznych, 1 wokalny), przy frekwencji 11.665 osób.

Ludowe wieczory artystyczne urządzane systematycznie co drugą niedzielę. W r. 1923 było ich 18 z frekwencją 5.946 osób.

Biblioteka D. A. od r. 1919 jest centralną naukową biblioteką socjalistyczną. W r. 1923 liczyła 7.778 t., czytelników 150, wypożyczeń 10.822. Centrala prowadziła 4 biblioteki wędrowne dla robotników czeskich za granicą (3 w Niemczech, 1 we Francji), nadto są biblioteki (12), i czytelnice (6) oddziałowe.

W zakresie wydawniczym D. A. wydała 33 odczyty w nakładzie 25.800 egz., 5 książek do ćwiczeń w nakładzie 3 tys., 2 oświatowe ulotki słowackie w nakł. 80 tys. egz., 4 zeszyty humoresek dla ludu, w 4 tys. egz., 3 zesz. opowiadań dla dzieci w nakładzie 3 tys., 7 zesz. biblioteki teatralnej w nakł. 7 tys., 1 t. wy-

boru poczyj społecznych nakł. 2 tys., 1 zes. ilustr. odczytów w nakł. 5 tysięcy. *Dělnická osvěta* miała nakład 4.500 egz.¹⁶.

2. GŁÓWNA SZKOŁA ROBOTNICZA.

W r. 1897, a więc bardzo prędko po założeniu Akademji Robotniczej narodowi socjaliści czescy¹⁷ założyli swoją centralę oświatową, która początkowo wydawała różne ulotki dla mówców i prelegentów oświatowych. Działalność tej centrali ograniczona była ramami partyjnemi. W czasie wojny europejskiej została zahamowana przez rząd austriacki. Po wojnie główna szkoła robotnicza (*Ústřední škola dělnická*), znajdując się już w republice czechosłowackiej, rozwinęła szeroko działalność oświatową wśród warstw pracujących. *Ú.Š.D.* — prowadzi naukę w godzinach wieczornych i dni świąteczne dla wszystkich ludzi pracy, bez różnicy wieku i poglądów politycznych.¹⁸

Zadaniem *Ú. Š. D.* jest tak rozpowszechnić oświatę, aby został wyrównany obecny podział społeczny, i nastąpiła konsolidacja narodowa, oparta na braterstwie pracowników umysłowych i fizycznych. Prowadzi kursy ogólnokształcące, zawodowe, językowe, handlowe, rzemieślnicze, spółdzielcze i t. p.

W r. 1924 *Ú.S.D.* prowadziła 74 kursy, na które uczęszczało 2.312 słuchaczy. A więc:

¹⁶ F. Š., *Dělnická akademie* (*Česká Osvěta*, Nr. 9, rocz. XX).

¹⁷ W r. 1897 założono stronnictwo narodowych socjalistów czeskich, przeciwstawiających się międzynarodowości S. D. i materializmowi Marxa (porów. w Polsce S.D., P.P.S., i N.P.R.), Stronnictwo miało zwolenników wśród robotników, rzemieślników i niższych urzędników. Po wojnie przybrało nazwę czechosłowackiej partji socjalistycznej. Po wojnie wstąpili do stronnictwa i anarchiści (z okręgów górniczych). Jest to stronnictwo o ideologii dziwnej i niewyraźnej. Prezesem stronnictwa jest Klofač. Z pośród członków wybitniejszych — Beneš, minister spr. zagr., współpracownik Masaryka, a ten znow jest zwolennikiem raczej partji soc. dem. Organem czeskich socjalistów jest *České slovo*.

¹⁸ por. *Ústřední škola dělnická vzdělavaci ústředí československé strany socialistické* (w zbioru *Pohledy do naši lidové výchovy*, Praha 1926, str. 89). Por. działalność *M.L.Ú.*

Kursy ogólnie oświatowe w zakresie szkoły powszechnej i średniej. Kursy dla agitatorów łącznie z seminarjum: a) historii politycznej i historii kultury. b) nauki obywatelskiej i nauki o państwie, c) spraw społecznych. Kursy artystyczne (malarzkie, rysunek i malarstwo dekoracyjne, kursy anatomji dla malarzy, perspektywa, estetyka praktyczna i t. p.). Kursy zawodowe (praktyczne ogólne, dla grafików, kroju). Kurs ubezpieczeń społecznych. Kursy przygotowujące do egzaminów ze szkoły wydziałowej i średniej. Kursy języków nowoczesnych (czeski, francuski, angielski, niemiecki). Kursy spółdzielcze (wieczorowa szkoła spółdzielcza, kursy dla funkcjonariuszów, kurs praktyki spółdzielczej i seminarjum).

Zmniejszenie zainteresowania W r. 1925 nie odbyły się z braku zainteresowania kursy z dziedziny nauk przyrodniczych, artystyczne niektóre handlowe i kursy stenografji, pewnych języków nowożytnych, jak włoski, węgierski, rosyjski. Zainteresowanie do tematów przyrodniczych zmniejszyło się, zwłaszcza jeżeli wykładane są systemem szkolnym. Co się tyczy innych przedmiotów, to wpływa na zmniejszenie frekwencji duża konkurencja najprzeróżniejszych instytucyj oświatowych. Owo zmniejszenie się frekwencji zauważyły także inne szkoły w Pradze.

Kursy o większej frekwencji Największem powodzeniem w *Ú. Š. D.* cieszyły się kursy językowe (521 sł.), kursy zawodowe (331 sł.), kursy o programie szkół wydziałowych (305 sł.), artystyczne (304), kursy z programem szkoły średniej (283), handlowe (175), spółdzielcze (142).

Charakterystyka słuchaczy Kobiety uczęszczały przeważnie na stenografję (45,6%) i na języki (25,4%). Trzecia część słuchaczek pracuje w urzędach i biurach, czwarta część to szwaczki i modystki. Wśród mężczyzn najwięcej urzędników (28%), krawców (12%), i metalowców (10%). Słuchaczy od lat 14 do 20 było 33%, od 21 do 25 lat 30,5% powyżej czterdziestu lat 2,6%.¹⁰

Połowa uczęszczających do szkół ludowych, to dziewczęta. W szkołach miejskich (*občanskich*) stanowią one 43%, a w szkołach średnich — 25%, a więc widać tu już wyraźny spadek. Do r. 1918 w gimnazjach i szkołach realnych dziewczęta stanowiły mniej niż 1/3 ogólnej liczby uczących się. Z pośród uczących się dziewcząt 1/3 kończy licea, które nie dają dostępu do szkół wyższych. Wśród kobiet bardzo rozwinięte wykształcenie zawodowe. Do niższych szkół

¹⁰ J. S l a b ý. Vzdělavaci kursy Ú.Š.D. (Národní kultura, roč. IV, č. 1),

zawodowych uczęszcza 75% uczących się dziewcząt. Do średnich — 15%, uzupełniających — 22%, do wyższych zawodowych — 10% uczących się kobiet²⁰. Co się tyczy dziewcząt uczęszczających do niższej szkoły zawodowej, to więcej niż 80% pobiera naukę w specjalnych szkołach gospodarstwa domowego z bardzo różnorodnym programem. Szkoły te, jak widać, czynią zadość potrzebom szerszych warstw ludności. Trzeba przytem nadmienić, że w Czechach jest sporo miast mających ludność niemiecką.

Działalność społeczna, kulturalna i wydawnicza W zakres działalności swej Główna Szkoła Robotnicza włącza jeszcze biblioteki, teatr ludowy, śpiew, pogadanki z dziećmi, kolonje dla dzieci i młodzieży, odczyty dla starszej publiczności, teatr marionetek. Od r. 1921 wydaje przegląd *Narodni kultura*, czasopismo *Vzdělava-tele*, służące dla potrzeb instrukcyjno-oświatowych, miesięcznik *Lidová universita*, dwutygodnik *Besedy*, tygodnik *Masarykův lid*, pismo *Pro dítě*, (42 zes. rocznie), dwumiesięcznik *Knihovna socialistických otázek*, i *Knihovna pro mládež*. (20 zes. rocznie),

Charakterystyczne dla stosunków czeskich, że dziennik *Česke slovo* (organ stron. socj. nar.) wprowadził przed wielu laty rubrykę spraw oświatowych (*Setba, hlídka Ústředni školy dělnické*), redagowany po kontrolą Głównej Szk. Robotniczej. Świadczy to, że w Czechach cenione są zagadnienia oświatowe.

Organizacja Instytucja jest zorganizowana według okręgów administracyjnych: ma komisje oświatowe miejscowe, powiatowe i okręgowe (żupne). W miarę potrzeby zakładane są robotnicze szkoły miejscowe, powiatowe i okręgowe, mające własne statuty. Szkoły te (*Škola socialistická, Škola dělnická, Škola robotnická*) są członkami *Ú. Š. D.* w Pradze. Do 1 czerwca 1926 r. *Ú. Š. D.* miała 267 korporacyj oświatowych, przeważnie robotniczych,

Centrala praska *Ú. Š. D.* bezpośrednio działa na terenie ziem czeskich. Jeden oddział *Ú. Š. D.*, czyli *Socialistická škola v Brně* rozciąga swą działalność na Morawy i Śląsk, drugi oddział czyli *Robotnická škola v Bratislavě* działa na Słowacji.

²⁰ S. I. Gessen, Szkolnaja sistiemá Czechosłowakji (Russkaja szkoła za rubieżom. 1927—1928. kn. 29/30 Praha).

Szkoły wieczorowe Wieczorowe szkoły wydziałowe są dwuletnie. Kurs trwa osiem miesięcy w ciągu roku, po 3 godziny co dzień. Cieszy się powodzeniem w tych miejscowościach do których, jako gospodarczo lepiej sytuowanych, ściągnęła ludność z okręgów uboższych, posiadających więcej analfabetów. Również tam, gdzie przed wojną Czesi stanowili mniejszość, obecnie garną się do tego typu szkół. Wśród słuchaczy przewaga funkcjonariuszy kolejowych i pocztowych niższych kategorii. Kończący taką szkołę poprawiają naogół swoje stanowisko materialne.

Wieczorem szkoła średnia przeznaczona jest dla dorosłych, którzy z jakiegokolwiek bądź powodu nie mogli się kształcić. Kurs sześćioletni. Program zreformowanego gimnazjum realnego (czeski, łacina, francuski), historia, geografia, matematyka, przyroda, kreślenie, geometria wykreślna, filozofja.

Kurs sześćioletni; rok pierwszy przeznaczony jest na przypomnienie i odświeżenie posiadanych przez słuchaczy wiadomości. Nauka trwa przez dwie godziny co wieczór. Egzaminów niema. Świadectw się nie wydaje. W śląskiej Ostrawie większość słuchaczy to górnicy, pomocnicy kancelaryjni, rzemieślnicy. Z pięciu kobiet jedna była mężatką, mającą dzieci, jedna nauczycielka, dwie pielęgniarki, jedna biuralistka. Szkoła tego typu (wieczorowa szkoła średnia, realne gimnazjum robotnicze) przeznaczona jest dla młodzieży ze sfer robotniczych, która nie mogła się kształcić przedewszystkiem z powodu niezamożności.

3. CZESKI UNIWERSYTET WIEJSKI.

Stronnictwo agrarne, do którego należą drobni posiadacze wiejscy, ma Wolną Szkołę Ludu Wiejskiego (*Svobodné učení selské*) założoną przez prof. Matulę. Są to kursy dla wieśniaków. Mają na celu uświadomienie obywatelskie, uwzględniają także specjalne zainteresowania rolników. Celem ich jest wychować wieśniaków w miłości i przywiązaniu do republiki. Składa się szkoła z trzech organizacji: Wolnej Szkoły Ludu Wiejskiego w Pradze, w Brnie i Bratislavie, które działalnością swą obejmują całą republikę.

Pierwszy kurs był obliczony na 150 godzin. Składał się z cyklów wykładowych oświaty ogólnej, społecznej, zawodowej i praktyki (wymowa, samorząd, korespondencja, bibliotekarstwo, deklaracja).

Tematy kursu Nowa Europa i republika czesko-słowacka (powstanie, organizacja i dotychczasowy rozwój czesko-słow. rep.). Konstytucja Č.S.R. i ustawa wyborcza. Działalność gminna oraz finanse municypalne. Zadania organizacji, jej zasady i praktyka. Kultura wiejska w Danji. Podstawy wymowy. Znaczenie i podstawy spółdzielczości rolniczej. Język czeski (zasady pisowni). Rozdziały z kulturalnej i politycznej historii Słowacji ze szczególnem uwzględnieniem stosunków czesko-słowackich. Krótki przegląd historii powszechnej. Istota i rozwój religji. Historia chłopów w Czechach. Kronikarstwo. Przegląd dziejów piśmiennictwa czeskiego z uwzględnieniem prowincji (rozdziały z nowej powieści wiejskiej; czeski dramat chłopski). Finansowe podstawy państwa a stan gospodarczy prowincji. Wstęp do filozofji prowincji. Wychowanie ludu w Č.S.R. Pod kątem widzenia wieczności (T. G. Masaryk). Teatr amatorski. Historia prasy na prowincji. Cele i podstawy statystyki. Ogólna narodowa organizacja samopomocy. Rozwój historyczny nowoczesnego rolnictwa. Społeczne sprawy prowincji. Znaczenie i rodzaj ubezpieczeń. Stosunki gospodarcze Č.S.R. z zagranicą. Znaczenie, organizacja i zarząd bibliotekami gminnem. Stosunek Kościoła do państwa. Nauka obywatelska. Nasza polityka zagraniczna. Zadania młodej inteligencji. Rozdziały wybrane z nauki o zdrowiu. Reformy agrarne w Europie. Idea sokolska i prowincja.

Zwraca uwagę cały cykl wykładów poświęcony prowincji i ludowi rolniczemu, a więc: historia chłopstwa, literatura związana z chłopstwem, historia prasy prowincjonalnej, sprawy społeczne na prowincji i t. p. Jest to oryginalna strona Wolnej Szkoły Ludu Wiejskiego. Ma ona swoją podstawę w tym, że Czechy to naród — o tradycjach chłopskich. Współczesna inteligencja czeska pochodzi przeważnie z ludu.

Ankieta wśród słuchaczy Przy końcu kursu rozdano słuchaczom ankietę z następującemi pytaniami: 1. Które przedmioty wykładowe uważa za najważniejsze dla swego przysposobienia do życia publicznego? 2. Które tematy należy w kursie uzupełnić? 3. Które wykłady można poniechać? 4. Którą metodę uważa za najbardziej celową dla zupełnego zrozumienia: a) samą lekturą, b) lekturą z wykładami, c) wykłady z pamięci, d) wykłady połączone z dyskusją? Które wykłady były nieinteresujące, względnie mało interesujące i t. p.? 6. Czy nie było wyczerpujące pięciogodzinne trwanie od południa wykładów? 7. Jak należałoby zużytkować wolny czas przedpołudniowy? 8. Jaką propozycję uważa za najwyższą liczbę godzin dla należytego przestudjowania przedmiotu?

9. Jak chce użytkować nabyte wiadomości? 10. Czy uważa za potrzebne, aby program nauki był rozszerzony na przyszłość? 11. Jak sobie wyobraża swoje stosunki ze szkołą po skończeniu? 12. Czy się zgadza, aby słuchacze utworzyli stowarzyszenie w celach propagandy wśród młodzieży rolniczej, uniwersytetów wiejskich? 13. Jakie ma projekty w celu stosowania nauki? 14. Czy jest potrzeba założenia ludowego uniwersytetu rolniczego w jego gminie lub w okolicy?

Słuchacze wypowiedzieli się za tem, aby zachować wszystkie przedmioty, a jednocześnie życzyli sobie dla niektórych tematów zwiększenia godzin. Nadto zażądano, aby w programie kursów uwzględniono naukę o ojczyźnie, wychowanie obywatelskie, mechanikę rolniczą i budownictwo, zastosowanie nawozów sztucznych, programy czeskich partij politycznych, kwestję kobiecą z uwzględnieniem interesów kobiet na prowincji. Żądali także słuchacze wykładów o charakterze specjalnym, praktycznym.

„Aczkolwiek wśród słuchaczy byli członkowie różnych wyznań, a nawet bezwyznaniowcy, wszyscy z zainteresowaniem słuchali wykładów o tematach religijnych, brali udział w dyskusjach. Brakowało im podstaw filozoficzno-naukowego poglądu. Religijność u wszystkich była duża, ale nie chcieli wierzyć na słowo i przysięgać na kościół, chcieli być natomiast przekonani i nauczeni. Przekonania swoje wyjawiali spontanicznie. A zaś wykładowcy mówili o tych sprawach obiektywnie, z naukowego punktu widzenia, wystrzegając się jakiegokolwiek agitacji antyreligijnej”.²¹

Tematy charakteru religijnego — zresztą nietylko w Wolnej Szkole Ludu Wiejskiego — tłumaczą się rozproszkowaniem religijnem Czech, które są ojczyzną Husa i mają wiele różnych sekt wyznaniowych.²² Oprócz katolików i husytów, są najprzeróżniejsze sekty, wolnomyśliciele, bezwyznaniowcy, Armja Zbawienia, śpiewacy psalmów hebrajskich i t. p.

Niezależnie od lektury i wykładów, słuchacze żądali jeszcze dyskusyj, pogadank. Wyrazili także życzenie, aby prelegent na początku każdej godziny wykładowej, robił krótkie streszczenie poprzedniego wykładu. Zażądano, aby wykłady były wydrukowane. Wypowiedziano się za zwiększeniem prac piśmiennych, wprowadzeniem egzaminów, zaprowadzeniem kontroli i t. p.

²¹ A n t. M a t u l a, Lidová výchova u nas, Praha 1921, str. 81.

²² ob. K. F a r s k y, Il movimento religioso contemporaneo in Cecoslovacchia (L'Europa Orientale Nr. 8—9, Agosto-Sett. 1922, Roma).

Na kursie, pierwszy raz zorganizowanym, było 60 słuchaczy zwyczajnych i 30 nadzwyczajnych (w tem 10 kobiet). Z pośród słuchaczy zwykłych — 7 skończyło uprzednio średnią szkołę rolniczą, 2 — szkoły średnie, 30 szkoły miejskie i zawodowe (przeważnie rolnicze), 10 szkoły miejskie, 2 — wyższą szkołę spółdzielczości rolniczej i t. p.

Szkoły Ludu Wiejskiego nie rozwinęły jeszcze w pełni swej działalności. Jest to wszakże oryginalna forma uniwersytetu wiejskiego odmienna od skandynawskiej; dużo więcej uwzględniająca praktykę życia.

4. PARTYJNY PODZIAŁ OSWIATY LUDOWEJ.

Ponieważ życie publiczne w Czecho-Słowacji jest ogromnie rozpolitykowane, przeto odbija się to i na pracy oświatowej, która uległa rozproszkowaniu. A więc prócz *M.L.U.* organizacji neutralnej, pozostającej jednak pod wpływem prez. Masaryka, grupującej w dużym stopniu żywioły radykalno-mieszczańskie; prócz Akademii Robotniczej, oświatowej organizacji partii socjalno-demokratycznej, Głównej Szkoły Robotniczej, prowadzonej przez narodowych socjalistów, Wolnej Szkoły Ludu Wiejskiego; założonej przez partję drobnych posiadaczy wiejskich rolnych; czynne są jeszcze *Lidovy akademie* organizowane przez partję ludowo-katolicką oraz *Osvětovy klub* partji narodowo-demokratycznej i komunistyczny *Proletkult*, zresztą bardzo czynny na polu działalności oświatowej, prowadzący pracę podobną jak Akademia Robotnicza.

Oprócz *Svazu Osvětového*, wszystkie organizacje oświatowe są wyraźnie partyjne. Ale działalność ich jest naogół podobna. Różnią się tylko ideologją, jak np. katolicka Akademia Ludowa i *Proletkult*.

Prócz tych organizacyj o charakterze zdecydowanie partyjnym, pracę oświatową prowadzą jeszcze stowarzyszenia gimnastyczne i uniwersytet rozszerzony, organizowany przez wyższe szkoły państwowe w Pradze, Bratislavie, Bernie Morawskim i akademie górnicze w Przybramie.

Działalność oświatowo-kulturalna Związków Gimnastycznych.

Sokół Już pierwsze grupy Sokoła oprócz rozwoju fizycznego miały na uwadze sprawy oświatowe, tworzyły bowiem kółka czytelników i organizowały biblioteki. Działalność Sokoła inspirowana była pobudkami walki z germanizmem wtedy, kiedy Czesi cierpieli ucisk narodowościowy w monarchji habsburskiej. Sokół zdobył w Czechach ogromną popularność. Każdy lokalny związek Sokoła ma bibliotekę dostępną dla wszystkich.

Organizacja Sokoła grupuje szerokie masy. Prowadzi kulturalno-oświatową pracę na ogromną skalę wśród różnych warstw społeczeństwa.

Skład społeczny członków Sokoła jest następujący: robotników 30,6%, przemysłowców, rzemieślników, kupców — 28,9%, nauczycieli, lekarzy, profesorów, studentów 18%, urzędników 14,2%, rolników 8,3%.²³

Organizacja posiada wydziały: gimnastyczny, oświaty, higieny, samopomocy, młodzieży i prasowy.

Ostatnio organizacja wpadła w ręce polityków. Dostawszy się we władzę czeskich socjalistów narodowych zatracą swój kierunek ogólnonarodowy.

W końcu r. 1922 było czynnych 2.954 lokalnych stowarzyszeń Sokolów, w których, wygłoszono 32.113 przemówień przed szeregiem 17.760 odczytów, 3.710 wieczornic, 4.477 pogadanek, 8.438 przedstawień teatralnych, 812 koncertów, 4.335 wycieczek, 4.582 zabawy, 721 akademij, 136 wystaw i prowadzono 1482 szkoły. Biblioteki mają 382.744 tomy, czytelników było 88.467; czytelników 108.²⁴ W r. 1924 organizacja miała z pięćdziesiąt pism własnych, o ogólnym nakładzie 200 tys. egz.

W r. 1929 Sokół miał swoje stowarzyszenia w 3200 gmin, członków 340 tys., w tem 25 tys. kobiet, poza tem 8 tys. dorastających (14—18 lat) i 150 tys. szkolą w wieku 6—14 lat.²⁵

Socjalistyczne stowarzyszenia gimnastyczne Na uwagę zasługuje działalność oświatowa robotniczych stowarzyszeń gimnastycznych. Członkowie stowarzyszenia należą do partji socjalno-demokratycznej

²³ L'utilisation des loisirs ouvriers en Tchécoslovaquie (Revue Internationale du Travail, Nr. 6, Juin 1924, Genève, str. 939).

²⁴ Věstník sokolský, Nr. 47 z 15 listop. 1923.

²⁵ Z. Z. Sokolstwo słowiańskie w Polsce (Kurjer Warszawski Nr. 180 z dn. 4 lipca 1929).

nej. W r. 1924 wszystkich członków zgrupowanych w 881 lokalnych stowarzyszeniach było 96.605. Stowarzyszenia te tworzą związek (*Svaz dělnických tělocvičných jednot československých*).

W r. 1924 w Stowarzyszeniach urządzono 3.668 pogadanek (o 541 mniej niż w r. 1922), 2.877 odczytów (+ 122), 9.235 przemówień (+ 1.195), 2.481 przedstawień teatralnych dla dorosłych (—104), 580 — dla dzieci (—19), 437 przedst. teatru marionetek (+ 248), 812 wieczornic (—45), 354 wieczornic dla młodzieży (+ 25), 678 pogadanek z dziećmi (— 64), 1.301 wycieczek naukowych (+ 78), 601 zebrań z rodzicami (— 85). W r. sprawozd. urządzono wogóle 23.021 przedsięwzięć kulturalno-oświatowych (+810), na stowarzyszenie wypadło przeciętnie 27 przedsięwzięć. Wzrasta ilość bibliotek. Biblioteki członk. miały 43.573 t. zaś biblj. dla ćwiczących się 16.342 t. Na członka przypadają 3 wypożyczenia rocznie. Sceny teatralne znajdują się w 303 stowarzyszeniach, teatr marionetek w 29. Wychowawcami są przeważnie robotnicy. Abstynentów było 6345, członków bezwyznaniowych 27.422 (+824).²⁶

Związek wydaje pięć pism w nakładzie miesięcznym 70 tys. egzempl., nadto stowarzyszenia prowincjonalne wydają jeszcze osiem pism o nakładzie 30 tys. egz. Stowarzyszenia tego kierunku działają na Słowacji jako *Robotnicke Telocvicne Jednoty*. W r. 1925 członków 4098. Odczytów — 329; przedstawień teatralnych 129, akademji i koncertów — 99. Liczba członków zwiększyła się, działalność — także.

Prócz tych dwu związków gimnastycznych (Sokoła i Stow. robotniczych) kulturalno-oświatową działalność prowadzą jeszcze *Orel i Komunisticka telocvicna federacia*.

Katolicki Orel Katolickie Stow. gimnastyczne *Orel* z siedzibą w Brnie, grupuje robotników należących do chrześcijańskiej demokracji. Liczy obecnie (r. 1929) około 150 tys. członków. Stowarzyszeniem kieruje przywódca katolików czeskich ks. mons. Šramek.

Filja Słowacka, *Orel*, w r. 1925 członków — 33.637; odczytów 3892; przedstawień teatralnych 1453. Od r. 1923 Słowacki *Orel* zwiększył swą działalność znacznie.

Stow. komunistyczne Stow. gimnastyczne komunistyczne w końcu r. 1922 liczyły około 90 tys. członków. Prowadzą także działalność oświatowo-kulturalną na wzór stowarzyszeń sokolskich, bądź robotniczych (socalnodem.).

²⁶ p. Česká Osvěta, roč. XXI, č. 5. str. 320

Oświata i udział robotników w zysku przedsiębiorstw.

Przedsiębiorstwa górnicze zostały w Czecho-Słowacji obciążone na rzecz działalności społecznej wśród górników. Obciążenie owo wprowadzono w r. 1920. Działalność społeczna rozumie się w szerokim znaczeniu obejmującym także instytucje szkolne i oświatowe, służące robotnikom, ich dzieciom oraz emerytom.

Zasady finansowe i organizacyjne tej akcji są następujące:

„1. Podstawę finansową urzędzeń społecznych dla górników stanowią fundusze, wypłacane przez przedsiębiorstwa w wysokości 10% czystego zysku.

2. Zarząd powyższymi funduszami i urządzeniami społecznymi, zorganizowanymi z tych funduszów, spoczywa w ręku samych pracowników, a właściwie w ręku wybranej przez nich rady rewirowej, działającej na terenie danego okręgu górniczego.

3. Na koszty związane z funkcjonowaniem Rady ściągane są wkładki od pracowników w wysokości uchwalonej przez Radę i zatwierdzonej przez starostwa górnicze”.^{26a}

Oczywiście akcja ta unormowana jest ustawodawczo.

Udział górników w zysku nie ulega tedy podziałowi, lecz zostaje przeznaczony na szeroko pojęte cele społeczne dla robotników i ich rodzin.

Fundusze owe są znaczne. W ciągu sześciu lat (1921—26) Rada Rewirowa Okręgu górniczego morawsko-ostrawskiego otrzymała przeszło 20 milionów kor. cz., co przekracza sumę pięciu milionów zł. pol. Z sumy tej Rada Urzędnicza otrzymała 8%, resztę przeznaczono na urządzenia społeczne wśród górników.

Zarząd tej działalności społecznej należy do robotników, ściślej mówiąc do najsilniejszej w danym okręgu partji politycznej, opiekującej się robotnikami.

W związku z tem działalność Rad Rewirowych podlega stale demagogicznej krytyce i cała ta akcja prowadzona jest w ogniu

^{26a} K. Kornilowicz. Akcja Społeczno-kulturalna w górnictwie angielskim. Warszawa, 1929, str. 69.

namiętnej walki partyjnej. Akcja jest zdecentralizowana i na ogół mało wyposażona w czynniki fachowe.

Oświata w wojsku.

Również i w wojsku prowadzi się na szerszą skalę pracę oświatową. Jest ona składową częścią wychowania i wyszkolenia żołnierza. Wydano w tym kierunku szereg rozporządzeń i instrukcyj. Każdy pułk ma swego oficera oświatowego. Do jego czynności należy organizowanie kursów dla analfabetów, urządzenie odczytów i prowadzenie bibliotek wojskowych. Oprócz kursów dla analfabetów, urządzone są kursy oświatowe dla oficerów a nadto kursy praktyczne rolnictwa i rzemiosł dla żołnierzy, co ma duże znaczenie życiowo-gospodarcze. Zakłada się specjalne biblioteki dla żołnierzy i czytelnie. Na zasadzie porozumienia ministerjum obrony narodowej z YMCA, zakładane są w wojsku ogniska, przyczem ministerjum kupuje urządzenia kinematograficzne, skioptikony, marjonetki i t. p.

Od r. 1923 do 1926 urządzono 315 kursów, na które uczęszczało 12.006 żołnierzy. Kosztowały przeszło pół miliona koron czeskich. W r. 1925 czynne były 332 biblioteki; posiadały one 384.430 tomów. Z bibliotek korzystało 82.599 czytelników, którzy wypożyczyli 822.919 tomów. Czytelnie wojskowe miały w owym roku 4508 czasopism codziennych wyłożonych do czytania. W roku 1925 czynnych było sto kinematografów wojskowych, wszystkie dywizje piechoty posiadały skioptikony i tp. W r. 1925 urządzono w ogniskach wojskowych 1128 pogadanek, wieczorków i akademij, 832 przedstawienia teatralne, 210 przedstawień teatru marjonetek, 5664 pokazów filmowych, 1767 odczytów z przezroczami i 1080 innych oświatowo-kulturalnych przedsięwzięć. Ogniska wojskowe prowadziły w tym czasie 446 kursów, na które uczęszczało 15.572 żołnierzy. Na książki wydano 650.000 kr. cz., na czytelnie 300.000 i sto tysięcy na kursy.²⁷

Rozlegają się wszakże skargi, że za pośrednictwem działalności oświatowej prowadzona jest w wojsku czechizacja. Wbrew pedagogicznej zasadzie, głoszonej przez pedagoga czeskiego Komeňskiego, słowackich analfabetów uczą w wojsku z elementarza czeskiego i to nawet w tych oddziałach, gdzie niema ani jednego

²⁷ A d. Chaloupka, A. Rambousek, a T. Trnka, Pohledy do naši lidové výchovy. Praha 1926; patrz rozdz. Lidová výchova mezi vojskem).

Czecha.²⁸ W bibliotekach wojskowych książka słowacka jest upośledzona. W bibliotekach tych oddziałów wojskowych, gdzie jest połowa żołnierzy Słowaków, ilość książek czeskich jest wielokrotnie większa od słowackich; co gorzej, jest tam więcej nawet książek niemieckich. A zaś w oddziałach z przewagą żołnierzy narodowości słowackich stosunek książek czeskich do słowackich jest jak 10 do 1.²⁹ To samo zauważa się i w czytelniach czasopism, w których znajdują się różne gazety czeskie i niemieckie; są opozycyjne i socjalistyczne, ale niema w nich gazet słowackich o kierunku autonomistycznym. Jest to więc faworyzacja w myśl interesów politycznych centralizmu praskiego. A więc działalność oświatowa znajdzie się pod presją pewnego kierunku — państwowego.

Specjalne czynniki wpływu oświatowo-kulturalnego.

Gazeta jako czynnik oświaty pozaszkolnej

Gazety czytane są nie tylko przez dorosłych, lecz i przez młodzież, stanowiąc czynnik oświaty pozaszkolnej. W szkołach powszechnych w Stanach Zjednoczonych są godziny poświęcone nauce czytania gazet. Różne gazety, nawet brukowe, dzięki wprowadzeniu wszelkich dodatków popularyzacyjnych (higijena, technika, sport, i t. p.) zwiększają zasięg czytelnictwa. Nauczyciel czeski Jan Vavřík przeprowadził w r. 1922 ankietę wśród uczniów drugiej klasy szkoły miejskiej, zwracając się do nich z pytaniem: czy gazety czytują, oraz co ich najbardziej zajmuje i co im najwięcej utkwilo w pamięci z ostatnich czasów.

Wszyscy uczniowie (51) drugiej klasy czytują gazety. Połowa (24) szuka wiadomości o zabójstwach, a reszta (17) o różnych wypadkach i nieszczęściach. A najbardziej im utkwilo w pamięci zabójstwa i morderstwa szczególnie wyrafinowane.

Z młodocianych czytelników gazet powstają potem czytelnicy dorośli, niestety z tą samą przeważnie sferą zainteresowań.

²⁸ Sostavenie vojenských knižnic (Slovák! Nr. 137 z dn. 19. VI. 1929).

²⁹ Sostavenie vojenských knižnic (Slovák! Nr. 138 z dn. 20. VI. 1929).

Stwarza to przeszkodę dla ruchu społeczno-politycznego, którego zainteresowanie leży w innej płaszczyźnie. Zmienić nastawienie w zainteresowaniach czytelnika gazety, oto cel dziennikarstwa partyjnego, przede wszystkim socjalistycznego. Do tego celu zmierza pośrednio i cały aparat działalności oświatowej.

Wybitniejsze referaty studentów angielskich Klas Tutorjalnych są ogłaszane w czasopismach specjalnych. W programach kursów dla bibliotekarzy duńskich znajduje się nauka o gazecie, a w robotniczej belgijskiej É. O. S. mamy już naukę techniki dziennikarskiej.

Gazeta
a oświata so-
cialistyczna W rozpolitykowanej republice czesko-słowackiej, gdzie znaczną rolę grają robotnicze instytucje oświatowe, prowadzone są przez instytucje oświaty dorosłych seminarja dziennikarskie, jak np. w szkołach partyjnych socjalnej demokracji. W niemieckim zaś uniwersytecie robotniczym w Bernie (*Die Volkshochschule Brün*), na wydziale literackim wyklada się historję i technikę prasy oraz praktykę dziennikarską. W Wolnej Szkole Ludu Wiejskiego są wykłady poświęcone historii prasy prowincjonalnej!^{20a}

Ten stosunek oświatowców do prasy, wynika z potrzeb specjalnych ruchu politycznego, zmierzającego do przygotowania nie tylko dziennikarzy dla pism partyjnych, ale i czytelników tych pism.

Z punktu widzenia państwowo-narodowego i demokratyczno-oświatowego charakterystyczna jest akcja czeskich socjalistów, których jednym z głównych przywódców jest minister dr. E. Beneš. W Morawskiej Ostrawie zaczęto wydawać słowackie wydanie czeskiego dziennika praskiego *České slovo*, organu Beneša. Poza tym plan prasowy Beneša oparty jest na wydawaniu jeszcze w Bratislavie jednego dziennika węgierskiego, niemieckiego

^{20a} Przy sposobności warto nadmienić, że w niektórych szkołach amerykańskich, będących pod kierownictwem Washburne'a (Winnetka), uczniowie wydają swoją gazetę. Współpracownikami są uczniowie od pierwszej klasy. Wydawnictwo, skład, korekta i administracja spoczywa w rękach uczniów ostatnich klas. Komisja administracyjna gazety ma rachunek bieżący w jednym z banków. Rachunki pokrywa czkami. Metoda uspołeczniania za pomocą gazet!

i słowackiego. Nadto centrala rządowego biura prasowego (*Československa tiskova kancelář*) znajduje się we władaniu socjalistów czeskich. A więc: oparty o podstawę państwową prasowy trust socjalistyczny, posilkujący się metodami kapitalistycznymi.

Stronnictwo socjalistów czeskich prowadzi pracę oświatową, zakrojoną na szeroką skalę i nietylko wyłącznie dla swych zwolenników. *Česke Slovo* zaś ma dla swych czytelników dodatek oświatowy!

Socjaliści, reforma dziennikarstwa i oświata

Socjaliści twierdzą, że najgłębsza reforma społeczeństwa powinna nastąpić w dziedzinie gospodarczej, tymczasem rubryka gospodarcza prasy socjalistycznej jest zaniedbana. Potrzebna więc jest — zauważa dr. J. Macak — reforma dziennikarstwa socjalistycznego, bo to, co się pojawia z zakresu gospodarstwa w prasie partyjnej, jest często niedbałym przedrukowaniem ze źródeł informacji kapitalistycznej, np. sprawy giełdowe.³⁰ „Z żalem stwierdzam, że wiadomości gospodarcze podawane są w prasie socjalistycznej w sposób dyletancki, bywają zgoła nieprzemyślane a pełne apelów do „państwa” bądź „władzy”, by wstrzymała ruch cen, socjalistyczny dziennikarz nie zdaje sobie bowiem sprawy z warunków tego ruchu cen. Jest tedy konieczne, aby nasi dziennikarze posiadali lepsze, gruntowniejsze wykształcenie w sprawach gospodarczych. Wszakże koniecznym jest także, aby nasi czytelnicy bardziej niż dotychczas interesowali się sprawami ekonomicznymi. Nasze gazety powinny mieć więcej korespondentów ekonomicznych. Ież to otrzymalibyśmy ciekawych spraw z zakulis życia gospodarczego, gdyby nasi robotnicy oraz urzędnicy przedsiębiorstw kapitalistycznych zdawali sobie sprawę z treści i doniosłości otrzymywanych informacji czy rozkazów. Dowiedzielibyśmy się, jak się „robi kryzys”,

³⁰ Np. współczesny wybitny francuski mąż stanu Arystydes Briand ongi administrator socjalistycznej gazety *L'Humanité*, wydzierżawił za 40 tys. fr. rocznie biuletyn finansowy w dziale giełdowym Edmundowi Théry, finansistcie, giełdciarzowi, wielkorządcy olbrzymich instytucyj kapitalistycznych, przeciwnikowi socjalizmu. Obrazek charakterystyczny w dziennikarstwie. (Szczegóły patrz mój art. „Za kulisami dziennikarstwa” V. — *Głos Prawdy*, tygodnik, Nr. 139 z dn. 8 maja 1926).

„bezrobocie”, dowiedzieliśmy się, jak wpływa lichwiarski kredyt bankowy na kiepską sytuację naszego przemysłu, dowiedzieliśmy się, co się dzieje z wkładami w kasach oszczędności i t. p. Pierwszym szczeblem do naprawy jest oświata najszerzych warstw ludu i pewna szybka informacja w gazecie”.³¹

Głos, który się ozwał z łona socjalnej demokracji czeskiej, mówi o tem, aby podnieść poziom techniczny dziennikarstwa czeskiego. Wszakże, jeśli mówi się o wpływie wychowawczym prasy, należy zwrócić raczej uwagę na atmosferę, w jakiej się znajduje, na jej „klimat duchowy”. Bo to rzecz najważniejsza.

Republikań- A pisarz czeski powiada: „...pióru czeskiemu działa
ska demo- się lepiej za Bacha (doba ucisku polityczno-narodowego
kracja
i swoboda
prasy za monarchji habsburskiej) niż obecnie, gdy po komnatach Franciszka Józefa spaceruje profesor Masaryk, demokratą ze szkoły Havlička, apostoł wolnej myśli, przed wojną najodważniejszy wicherzyciel cenzury austriackiej, bojownik interpelacyj prasowych w parlamencie wiedeńskim... Praktyka konfiskacyjna, stosowana w republice czesko-słowackiej, jest jedynym zjawiskiem w całej Europie, a niedawno musiałem się jako Czech wstydić wobec swego przyjaciela Hiszpana, który pytał mnie, co znaczą białe plamy w gazetach naszych...

My, literaci, cóż mamy powiedzieć, że wskutek tych zgoła nieprawdopodobnych stosunków zanikła satyra, która zawsze była naszym przywilejem w okresie czarno-żółtego ucisku... Satyra w Czechosłowacji nie istnieje. Znikła niedostrzegalnie, ale całkowicie. Satyrycy są, owszem, ale usta mają zamknięte wobec — cenzury i obelg dziennikarskich...”³²

W październiku 1927 ks. Hlinka, przywódca stronnictwa katolicko-autonomitycznego na Słowacji wysyła do prezyd. republiki

³¹ dr. J. Macek, Z vyšší škole socialistické (w zbiorze *Tricát let dělnické výchovy, Dělnická Akademie v Praze*, 1926, str. 133). Jest to głos ze strony socjalnej demokracji czeskiej, która zorganizowała Akademię Robotniczą.

³² K. Horký, Masaryk redivivus? 3 wyd. Praha 1926, str. 25. Przekład z drobnymi skróceniami. Jako charakterystyczne *pendent* do skargi Horkého można przytoczyć słowa prez. T. G. Masaryka, że pióro w rękach opozycjonisty musi być mieczem. (T. G. Masaryk *O naši nynější krizi*, 312).

Masaryka telegram tej treści: „Słowacja krwawi. Przyrzeczona była wolność prasy. Wszystko nogami zdeptano. Gazeta „Słowak” ulega codziennej cenzurze. Tej cenzurze podlegają i odezwy do narodu. Pastwą cenzury padają niewinne artykuły tłumaczone z gazet czeskich. Demokracja, liberalizm, dyskusja — to gołosłowne frazesy. Prosimy o pomoc, aby atrybuty wolności nie były zniszczone”. A depesza do ministra sprawiedliwości opiewa: „Słowaka” cenzor niszczy w dosłownym znaczeniu. To są drwiny z wolności. Zechce pan polecić cenzorowi, aby nie urządzał kpin z demokracji i wolności prasy. Możecie nas więzić, ale nie zabierajcie wolności prasy...”

W „Słowaku” konfiskowane są nietylko wiadomości z gazet obcych, czeskich bądź węgierskich, lecz nawet wiadomości komunikowane przez urzędowe czeskie biuro prasowe (Č. T. K.). Jest to więc prawdziwa dyktatura cenzury — w republice demokratycznej, gdzie duży wpływ na rządy wywierają partje socjalistyczne.^{32a} A te rządy cechuje duch biurokracji, protekcjonizmu i sprzedajności. W szerokim zakresie stosuje się szpiegostwo, denuncjacje, cenzurę listów i prasy, zwłaszcza mniejszości narodowych. Nad całością powiewa sztandar *Polizeigeistu*.^{32b}

Taka atmosfera życia politycznego wywiera także swój wpływ

^{32a} Podczas wyborów r. 1919 socjalni demokraci otrzymali 30% a Czechosłow. socjaliści 16,6% głosów; utworzyli rząd z ziemianami (20,5% głosów). W r. 1920 stronnictwa socjalistyczne otrzymały więcej niż połowę głosów czeskich. Wskutek wielkiego wzrostu wpływów komunizmu w partjach socjalistycznych, uległy one rozłamowi na frakcje, ale to nie znaczy, że Socjalizm poniósł w Czechach porażkę. Po rozłamie w partjach socjalistycznych największą partją są agrarjusze. Albo więc socjaliści tworzą rząd wraz z agrarjuszami, albo są w opozycji, tworząc znów blok najsilniejszy. Przychodzą im z sukursem niemieccy socjaliści. W parlamencie powstałym z wyborów 1925 r. opozycja miała: czechosłow. socj. dem. 29, czechosłow. socj. nar. 28, niem. socj. dem. 17, niem. socj. nar. 7, komuniści 41. Wypada zauważyć, że w r. 1920 komuniści próbowali objąć rząd republiki czesko-słowackiej.

^{32b} por. dr. H. H a s s i n g e r, Die Tschechoslowakei, Wien-Leipzig-München 1925. Ob zwl. rozdz. Der Geist der Verwaltung u. die Korruption. — Jest to obszerna, źródłowa monografia, pióra prof. geografji w Bazylei, poświęcona całokształtowi spraw republiki czesko-słowackiej.

i na gazetę jako czynnik wychowawczy. Wywiera także wpływ i na pracę oświatową. Ale powiedzieć nie można, żeby ten wpływ był dodatni, jest tam bowiem zatruty duch życia publicznego. Ideały demokracji wcieliły się we frazesy. Wymowa rzeczywistości życiowej zadaje kłam wyobrażeniom marzycieli, których ideały są pięknie realizowane i przez statystykę notowane na — papierze. Między zasadami, jako ideowemi normami, a praktyką życia istnieje ogromna przepaść. Zatrzuwa to ducha i fałszuje istotę pracy oświatowej w republice czesko-słowackiej. Należy bowiem odróżniać technikę pracy oświatowej od jej — ducha.

Działalność na polu zastosowania kinematografu do celów oświatowych jest rozległa i ożywiona. Rady oświatowe, zwłaszcza zasobniejsze, posiłkują się często i chętnie kinematografem. Poza tem stosowany jest w pracy oświatowej kinematograf wędrowny. Instytucje oświatowe wybierają filmy dobre lub conajmniej nieszkodliwe, ale publiczność ucześniejsza jeszcze do różnych kinematografów na filmy o rozmaitej jakości.³³ Film zazwyczaj jest krzywym zwierciadłem życia społecznego. Walter Hofmann, pedagog niemiecki, powiada, że w kinie spotyka się człowiek z kłamliwym rytmem życia, co wywiera wpływ fatalny, zwłaszcza na młodzież. I z tego źródła po-

³³ Drugi międzynarodowy katolicki kongres kinematograficzny, który obradował w Monachjum w r. 1929, powziął rezolucje:

„1) Kongres zwraca uwagę sfer katolickich na olbrzymi wpływ, jaki wywiera film na uczuciowość i na sumienie człowieka; na wielki obowiązek niezwłocznego rozciągnięcia działalności na kinematograf; na konieczność organizowania się w poszczególnych krajach w ścisłym porozumieniu z międzynarodowym Biurem Katolickim w Paryżu.

2) Kongres wypowiada się za współpracą, w jak najszerszych rozmiarach, z przemysłem kinematograficznym, w imię dobra powszechnego.

3) Kongres uznaje konieczność urzędowej cenzury, domagając się zakresu wyświetlania filmów, godzących w religję i zasady moralności, oraz żądając udziału przedstawicieli sfer katolickich w komisjach, cenzurujących filmy. Poza tem kongres apeluje do komisyj, sprawujących cenzurę, aby szczególną pieczę otaczała młodzież i dzieci, chroniąc je przed nieodpowiednimi filmami.

4) Kongres jest zdania, iż należy przeciwdziałać obciążeniu filmów tekstami.

5) Kongres wzywa władze publiczne, a w szczególności postów katolickich

wstają u niej wewnętrzne konflikty ze środowiskiem. Ale te konflikty powstają zresztą nie tylko u młodzieży, u niej może tylko najszybciej i w formie jaskrawszej.

Działalność Svazu na polu kinematografii Svaz (a potem MLU) uzyskał zaostrenie cenzury dotyczące przywozu filmów, stojących na niskim poziomie artystycznym i obyczajowo-kulturalnym. Nadto Svaz wpłynął na zreformowanie cenzury w tym sensie, że w komitecie cenzury zasiadają przedstawiciele główniejszych instytucyj oświatowych, artystycznych, literackich, humanitarnych i dziennikarskich. Svaz propaguje dobry film i w czasopiśmie oświatowym związku *Česká Osvěta* ogłasza przeglądy filmów, granych na obszarze państwa. Jest to stały przegląd *Film a diapositiv*, prowadzony interesująco, wybornie i z dużym nakładem pracy. Działalność swą rozszerzył MLU i na film szkolny. W roku szkolnym 1924—25 na wyświetleniach filmu szkolnego było 149.111 uczniów. Istnieje dążność, aby działalność tę rozszerzyć i na prowincję. Pod wpływem Svazu władze poczęły wydawać pozwolenia na otwarcie nowych przedsiębiorstw kinematograficznych instytucjom humanitarnym i kulturalnym z wyłączeniem osób prywatnych, nie posiadających przeważnie żadnych kwalifikacyj.

Na konferencji komitetu cenzury kinematograficznej (*censur niho sboru filmového*), odbytej w r. 1924, wypowiedzieli się przedstawiciele 520 różnych oświatowych i kulturalnych organizacyj z całej republiki. Krytycy dotychczasowego stanu cenzury dowodzili, że złe filmy są zamachem na poczucie moralności i psują smak szerokich warstw ludu. Ci krytycy żądali zdecydowanej walki cenzury z filmami wyobrażającymi życie pełne rozkoszy, zbytku, niemoralności i przestępstw. Flirt, spekulację, szulerkę, przedstawiane na filmie, uważają za morfinę dla ludu. A co się tyczy dorastającej młodzieży — wypowiedziano się, aby

do dopomagania rozwojowi filmów oświatowych i pedagogicznych, a także tych które stanowią godziwą rozrywkę”.

Są wszakże pesymiści, co twierdzą, że walka z kinematografem wtedy byłaby możliwa, jeśliby wogóle była możliwa walka z całą epoką industrializmu, panowaniem sił pozaludzkich i szybkości, przewagą rytmów mechanicznych nad organicznymi (por. P. P. M u r a t o w. Kinematograf, Sowr. *Zapiski*, 1925, kn. 26).

wogóle zabronić jej wstępu na wyświetlanie filmów z życia kurtyzan i przestępców oraz dedektywistycznych i t. p.

W każdym razie oświatowcy w republice Č. S. uważają film za wybitny czynnik współdziałający w ich pracy prowadzonej na szerszą skalę.³⁴

W ostatnich paru dziesięcioleciach zauważa się w różnych krajach odrodzenie teatru marjonetkowego, który swego czasu był bardzo popularny i lubiany przez szersze warstwy. Na początku bieżącego stulecia inspiracje do studjów nad zagadnieniami teatru marjonetkowego zaczęły wychodzić z łona uniwersytetów państwowych. Największe zainteresowanie w tym kierunku zjawilo się w Niemczech i w Czechach. Wogóle w Czechach teatr marjonetkowy doszedł do ogromnego rozwoju i rozpowszechnienia. Nowy okres odrodzenia rozpoczął w r. 1909 bardzo czynny w tej dziedzinie dr. Veselý swoją rozprawą uniwersytecką *Čeští loutáři a Faust*. W dwa lata potem odbyła się w Pradze pierwsza wystawa poświęcona marjonetkom. Od tego czasu sprawa teatru marjonetkowego posuwała się coraz więcej i rozpowszechniała wśród ludu. W r. 1924 odbyła się trzecia wystawa i jednocześnie pierwszy zjazd poświęcony sprawie teatru marjonetkowego.

Rezolucje zjazdu wzywają ministerjum szkolnictwa i oświaty ludowej, aby roztoczyło opiekę systematyczną nad rozwojem i organizacją teatru marjonetkowego na polu oświaty ludowej i to co najmniej w takich granicach, jak się opiekuje bibliotekarstwem i kinematografem. Dalej

³⁴ W literaturze czeskiej spotyka się wskazania na wypadki bezpośredniego wpływu filmów sensacyjno-kryminalnych na przestępczość wśród młodzieży. Pod wpływem filmu zorganizowano w Č. S. R. szajkę złodziejską tzw. Związek wampirów (*Spolek vampirů*). Wpływ kina odbił się na charakterze i sposobie urzędzyciwistnienia działalności. Przypomnieć tu wypada wpływ Coopera, Mayne-Reida, Verne'a, Twaina itp. na młodszych wiekiem czytelników. Jest to sprawa tak zw. emocjonalnego zarażania. To też w Czecho-Słowacji, zarówno władze jak i czynniki społeczne zdecydowały się opracować ustawę mającą na celu uchronić młodzież przed niemoralną i złą lekturą. (*Péče o mládež*, 1924, str. 208, także A. W. Ma k l e c o w, *Prawowaja ochrana mołodzieži w Czechosłowakji*, *Russkaja Szkoła za rubieżom*, Praha, 1927/28, Kn. 29/30).

rezolucje domagają się, aby powstały wzorowe teatry marjone-tek, zwłaszcza dla czeskich mniejszości narodowych w kraju i zagranicą. Zjazd zwraca się do Centrali teatru marjone-tek, zorganizowanej przy *MLU*, aby postarała się, iżby teatr marjone-tek wciągnięto do programów w seminarjach nauczycielskich, na kursach dla pracowników oświatowych, dla nauczycieli szkół uzupełniających, rolniczych, na kursach dla nauczycieli wysyłanych do skupień czeskich za granicą i t. p. Wreszcie zjazd uważa za konieczne wydanie ustawy, mającej na celu ochronę i rozwój teatru marjone-tek.

Niezależnie od tego została z inicjatywy Veselý'ego, ułożona przez Patočka'ę ankieta,³⁵ mająca na celu postęp na polu tej sprawy.

Ankieta o teatrze marjone-tek.

1. Jak rozbudzić historyczne studia w zakresie teatru marjone-tek w kraju i zagranicą?
2. Jaka jest istota teatru marjone-tek, jego kulturalne i psychiczne znaczenie, jego zdolność rozwoju artystycznego?
3. Na czym polega szczególna cecha czeskiego teatru marjone-tek (karykatura realistyczna)?
4. Jak zrekonstruować z poszczególnych części artystyczną całość, jak ją zwłaszcza utrwalić jako sztukę?
5. W jaki sposób i dopóki utrzymać jego cechę improwizacyjną i pełną karykatury)?
6. Jak w tym sensie stosować wedle koniecznego podziału teatr marjone-tek: a) w rodzinie, b) w szkole, c) w szerokich warstwach ludu, d) wśród sfer kulturalnych?
7. Jak przystosować jednolity postulat artystyczny ze względu na a) inscenizację, b) literacką produkcję, c) reprodukcję dramatyczną.

Rozpowszechnienie marjone-tek Teatr marjone-tek jest obecnie w Czecho-Słowacji bardzo rozpowszechniony. Nastąpiła pewnego rodzaju epidemia „marjone-tekowa”. Są teatry dla dorosłych, są dla młodzieży, są szkolne. Są lepsze i gorsze. Prócz teatrów marjone-tekowych stałych w kilku większych miastach, jest ogro-

³⁵ J. Patočka, Ankieta o loutkovém divadle (Česká Osvěta roč. XXI, č. 5, str. 326). Część II ankiety dotyczy zastosowania marjone-tek w szkole.

mna liczba wędrownych. Przedsiębiorcy tych właśnie wędrownych teatrów, stojąc na poziomie szeroko rozumianych zabaw ludowych, mają jeszcze huśtawki, strzelnice i t. p.

Produkcja marjonetek stoi na wysokim poziomie, dekoracje są dobre, wszakże tekst mówiony wykazuje jeszcze duże braki.

Teatry marjonetek na poziomie artystycznym znajdują się w Pradze, a mianowicie teatr wychowania artystycznego na Vinohradach czynny przy współpracy malarzy Bubeniček'a Skala'y i aktora Sokolowa. Dalej teatr *V řiši loutek*, kierowany przez rzeźbiarza i malarzy pp. Souchara; wreszcie nowy teatr *Scěna Drak*, pozostający pod wpływem malarza Sutnara.

Poezja, malarstwo, rzeźba podały sobie ręce przy współpracy na terenie teatru marjonetek. Dopomaga im jeszcze sztuka aktorska.

Na poziomie artystycznym stoją jeszcze teatry w Pilźnie, w Turnowie, Jihlavě i t. p.

Nad działalnością teatrów marjonetkowych rozciąga się swą opiekę *MLU* za pośrednictwem specjalnego tej sprawie poświęconego wydziału. Pod jego kontrolą pozostają teatry nie tylko w republice, ale i w różnych kolonjach czeskich za granicą.

Česká Osvěta wprowadziła przegląd spraw związanych z marjonetkami; dzięki zabiegom *MLU* dzienniki w całym państwie wprowadziły rubrykę teatru marjonetek, którą to rubrykę zasila się odpowiednim materiałem informacyjnym, bądź propagandowym.

Teatr marjonetek jest więc na szerszą skalę użytkowany w pracy kulturalno-oświatowej.

Rola państwa na polu oświaty.

1. KURSY WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO.

Oświata dorosłych w Czecho-Słowacji ma w dużym stopniu charakter państwowej działalności. Przedewszystkiem sprawy oświaty pozaszkolnej unormowane są ustawodawczo. W roku 1919 Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę o orga-

nizacji ludowych kursów wychowania obywatelskiego oraz ustawę o publicznych bibliotekach gminnych.

Ustawa o organizacji ludowych kursów wychowania obywatelskiego nakazuje: 1. tworzyć na całym obszarze republiki czeskosłowackiej bezpłatne kursy wychowania obywatelskiego, które mają za zadanie w sposób fachowy i popularny oświecać wiejskich obywateli państwa o jego organizacji, jego funkcjach we wszelkich gałęziach działalności oraz o prawach i obowiązkach obywateli państwa; 2. w tym celu mają być utworzone w każdym mieście powiatowym, przy odpowiednim uwzględnieniu partji politycznych, specjalne kolegia, złożone z osób fachowo znających sprawę, delegatów związków i towarzystw oświatowych, miejscowych jako też okolicznych. Kolegia te są obowiązane organizować wspomniane kursy we wszystkich gminach swego powiatu i są uprawnione tworzyć we wszystkich miejscowościach swe oddziały lokalne; 3. Koszty utrzymania tych kursów pokrywa się z zasiłków miast, gmin, samorządu powiatowego i z zapomóg państwowych. Gminy są zobowiązane postarać się o odpowiednie lokale (z wyłączeniem gospód) i ponoszą świadczenia rzeczowe; 4. organizacja i kierownictwo kursów zaś równo jak nadzór nad nimi przysługuje właściwemu wydziałowi ministerjum szkolnictwa i oświaty ludowej.

Rady oświatowe Instrukcje i rozporządzenia wykonawcze nadają ustawie kierunek organizacyjno-ideowy. W każdym okręgu sądowym, w myśl rozporządzeń, powstają Okręgowe rady oświatowe. Za pomocą swych mężów zaufania okręgowe rady oświatowe zobowiązane są postarać się, aby kursy wychowania obywatelskiego znalazły się we wszystkich miejscowościach okręgu. Aby radom okręgowym pracę tę ułatwić składać się ona musi z tych wszystkich czynników społecznych, które wpływem swoim mogą być pomocne przy akcji oświatowej. A więc do Rady wchodzić winni: a) przedstawiciele organizacji politycznych działających w okręgu, po jednym z każdej, b) przedstawiciele samorządów (gminnego i powiatowego), również po jednym, c) dwaj przedstawiciele Rady szkolnej powiatowej, d) przedstawiciele najpoważniejszych towarzystw mających na celu szerze-

nie ogólnego wykształcenia, po jednym, e) członkowie kooptowani z pośród znawców oświaty pozaszkolnej.

Okręgowe Rady oświatowe mają: przygotowywać programy kursów, układać listy prelegentów, organizować kursy instruktor-skie dla prelegentów, urządzać składnice pomocy dla prelegentów i słuchaczy, zabiegać o zorganizowanie miejscowych komisji oświatowych, zaopatrywać poszczególne gminy w prelegentów i pomoce, przysyłać ministerjum oświaty sprawozdania roczne z działalności.

Komisje oświatowe Poza tem z inicjatywy Okręgowej rady oświatowej w każdej gminie zostaje utworzona Komisja Oświatowa, złożona z paru (3—4) członków miejscowych.

Owe komisje oświatowe obowiązane są dostarczać z pomocą gminy lokalu na wykłady i pomieszczenie biblioteki, wyznaczać prelegentów, gromadzić fundusze na pokrycie kosztów kursu, prowadzić statystykę uczestników kursu, przysyłać okręgowej radzie oświatowej sprawozdania z działalności. Od chwili wydania ustawy roku 1919 w ciągu okresu czteroletniego zorganizowano 467 powiatowych rad oświatowych, przy których pomocy powstało 5500 miejscowych komisji oświatowych po gminach.

Rola szkoły Wedle jednego z rozporządzeń ministerjum szkolnictwa i oświaty ludowej szkoła ma być siedliskiem wszystkich oświatowych poczynañ we wsi,³⁶ i dla tego lokal szkolny winien być zawsze bezpłatnie udzielany na wszelkie oświatowe przedsięwzięcia.

Mniejszości narodowe i oświata Istnieje również rozporządzenie (z dnia 11 sierpnia 1919 r.) dotyczące organizacji ludowego wychowania obywatelskiego dla mniejszości narodowych, dopuszczające w pewnym zakresie autonomję kulturalną i narodową. W praktyce owo rozporządzenie stosuje się w ten sposób, że z przepisu korzysta się najczęściej, jeśli nie przeważnie na rzecz oświatowej działalności — czeskiej, właśnie na zasadzie rozporządzenia o mniejszościach! Rozporządzenie bowiem o mniejszościach stosuje się w życiu naogół jeno do mniejszości narodowych — ale

³⁶ Przypomina to stosunki amerykańskie: porów. „Rola szkoły”, str. 172 i nast.

czeskich, przemieszkujących wśród ludności niemieckiej, polskiej, bądź słowackiej.

Typy kursów Kursy wychowania obywatelskiego, organizacyjnie i ze względu na swój charakter, są dwu typów: wiejskie i miejskie.

Reguluje tę sprawę rozporządzenie ministerjum oświaty, które zaleca tworzenie po wsiach zimowych kursów ogólnokształcących albo specjalnych. Czas trwania tych kursów powinien wynosić najkrócej jeden tydzień z tem wszakże, że nauka odbywać się będzie codziennie i trwać najmniej 2—3 godziny. Program kursów wiejskich obejmuje naukę obywatelską, historję ojczyzną (czeską), zwłaszcza historję ludu wiejskiego, historję literatury ojczystej, nauki społeczne, z przyrodniczych zaś higienę i wiadomości z zakresu weterynarji.

W miastach kursy wychowania obywatelskiego winny znajdować się w programach uniwersytetów ludowych (*vysoké školy lidové* lub *Husové školy*) oraz w programach kursów dla dorosłych (*lidové školy*).

Schemat organizacyjny Początkowo owa działalność państwowa na polu oświaty była scentralizowana w ministerjum szkolnictwa. Wszakże pod wpływem doświadczeń życiowych i głosów krytyki zorganizowano ten cały aparat w ten sposób, że utworzono łącznik pomiędzy ministerjum a Radami oświatowymi. Ten łącznik stanowi czterech krajowych inspektorów oświatowych dla Czech, Moraw i Śląska, Słowacji i Niemców w całym państwie oraz żupni referenci oświatowi. Ostatecznie schemat organizacyjny państwowej działalności oświatowej jest następujący: Kierownik okręgowej Rady oświatowej, zarazem mąż zaufania ministerjum szkolnictwa. Kierownik ów jest najniższym w dziedzinie oświaty organem administracji państwowej. Potem następuje żupny referent oświatowy, który stanowi łącznik między Radą Oświatową a ministerjum. Wreszcie czterej inspektorzy oświatowi, do których należy działalność nadzorcza na powierzonym sobie terenie. Wreszcie wydział wychowania obywatelskiego w ministerjum szkolnictwa. Wydział jest organem centralnym, obejmującym całe państwo.

Pomoc finansowa państwa

Oczywiście państwo popiera finansowo oświatę pozaszkolną. Przedewszystkiem kursy dla dorosłych i cykle wykładów (t. zw. *lidové školy*). W roku 1921/22 było ich w Czecho-Słowacji 114. Z zapomóg państwowych korzystają także uniwersytety ludowe (*vysoké školy lidové*), instruktorskie kursy bibliotekarskie. Kinematograf kulturalno-oświatowy i t. p. Ministerjum oświaty zorganizowało popularne wydawnictwa „Biblioteka Obywatelska”, *Knihy pro každého*, które wydaje własnym nakładem, jak również czasopismo oświatowe *Česká Osvěta*, przyczem dodatek do pisma *Film a diapositiv* jest na koszt ministerjum rozsyłany wszystkim kierownikom rad oświatowych, okręgowym referentom bibliotecznym oraz inspektorom szkolnym. Ministerjum szkolnictwa udziela zapomogi dla miesięcznika *Zorja*, organu okręgowych rad oświatowych na Rusi Podkarpackiej, dla *Buch und Volk*, organu oświatowych rad niemieckich. Przy pomocy ministerjum wychodzi pismo dla bibliotekarzy (*Časopis čs. knihovníků*). Ministerjum zakłada po gminach biblioteki powszechne. W zakresie działalności kulturalnej ministerjum udziela pomocy finansowej na kinematograf, przedstawienia teatralne, koncerty tp.

Kinematograf został spożytkowany dla celów oświaty. Wędrowny kinematograf, działający na Słowacji i Rusi Podkarpackiej miał i ma na celu propagandę zgoła nie oświatową, lecz polityczną. Ale kinematografy podlegają ścisłej kontroli władz państwowych. Przytem każdy kino-teatr obowiązany jest przynajmniej raz na miesiąc urządzić przedstawienie dla młodzieży w porozumieniu z władzami szkolnemi i po cenach umiarkowanych. Każda Okręgowa Rada Oświatowa deleguje dla każdego kinoteatru w okręgu swego referenta, który ma obowiązek rozciągać kontrolę nad tym kinematografem i z repertuaru zdawać sprawę co miesiąc.

Na zasadzie ustawy każdy kinematograf zobowiązany jest do dawania przy każdym przedstawieniu także krótkiego (200 do 300 metr.) filmu pouczającego. Założono też z inicjatywy ministerjum oświaty Tow. „Filmowa kultura”, które będzie gromadziło filmy odpowiednie w celu wypożyczania po cenach przystępnych.

Projekt nowej ustawy przewiduje również opodatkowanie dochodów przedstawień kinematograficznych na cele biblioteczne.

Nadzór i opieka nad tą bogatą działalnością oświatowo-kulturalną zogniskowane są w wydziale wychowania obywatelskiego ministerjum oświaty.

A przytem, co rzecz najważniejsza, państwo nie szczędzi pieniędzy na akcję oświatową, która — zaznaczyć jednak trzeba — w dużej mierze nosi charakter propagandy zwłaszcza na Słowacji, na Rusi Podkarpackiej i w Cieszyńskim, na Morawach, a nawet w niemieckich okręgach Czech.

Budżet min. szkolnictwa i oświaty preliminował na oświatę pozaszkolną:

1) w ziemiach „historycznych” (Czechy, Morawy, Śląsk) i na Słowacji

	kor. cz.
w r. 1919	418.000
1920	2.504.088
1921	3.485.898
1922	4.182.897
1923	5.936.453

2) na Rusi Podkarpackiej:

w r. 1921	315.600
1922	764.610
1923	810.700

Ogółem za okres 1919—1923 . . 18.418.246 kor. cz.

Wydatki na oświatę pozaszkolną w r. 1923 czyniły 49 hał. na jednego mieszkańca. W r. 1924 wydatki wyniosły 4.666.067 k. č., a w r. 1925 zostały zmniejszone do 4.116.067 k. č.

Dla porównania warto zaznaczyć, że w r. 1925 fundusz na propagandę zagraniczną wynosił 12 milj. k. č. (1½ milj. fr. szw.). Budżet zaś minist. spraw zagr. w r. 1922 wynosił 48 milj. fr. szw. (francuskiego min. spr. zagr. wynosił 40 milj., włoskiego — 14)

Poziom
oświaty
w republice

Rady oświatowe mają na zasadzie ustawy charakter jednolity w całym kraju. Ale w życiu działalność tych rad jest różnorodna. Wśród Czechów jest zaledwie do 4% analfabetów, w wieku ponad 10 lat, natomiast na Słowacji, która znajdowała się pod znacznym uciskiem narodowo-kastowym Madziarów, analfabetów jest około 40%, na Rusi Podkarpackiej

zaś do 67%.³⁷ Ruś Podkarpacka, znajdująca się ongi pod władzą Węgrów, pozostaje na bardzo niskim stopniu kultury materialnej i duchowej. Naogół ludność wiejska nie zna użytku noża, łyżki, widelca, — posługując się palcami.³⁸ Sprawia to, że główną formą pracy oświatowej są tu kursy dla analfabetów organizowane od r. 1920 z inicjatywy referenta wychowania obywatelskiego przy urzędzie szkolnym w Bratisławie, i prowadzone są z zapomogi państwa. Zresztą pracę wśród analfabetów prowadzi *Matica Slovenska*, a na Rusi Podkarpackiej — *Prosvita*; są to organizacje społeczno-narodowe.

Działalność Rad oświatowych Naturalnie, że działalność oświatowo-kulturalna na Słowacji i Rusi Podkarpackiej będzie i słabsza i mniej różnorodna.

Odczyty i kursy zorganizowane w r. 1923 przez Rady oświatowe.³⁹

K r a j	odczy- tów	słucha- czy	kursy dla analfab.	słucha- czy	kursy zawod.	słucha- czy
Czechy	8.872	694.890	323	10.876	259	10.796
Morawy i Śląsk . .	8.821	483.501	293	16.113	708	12.041
Słowacja	982	63 619	1.834	51.441	10	229
Ruś Podkarpacka .	1.052	64.376	312	—	—	—

³⁷ Według E. Maliszewskiego i B. Olszewicza, Podręczny Słownik Geograficzny (Warszawa, Trzaska, Evert i Michalski). W r. 1924 na Rusi Podkarpackiej miało być podobno 45% analfabetów (*Škola v Podkarpatské Rusi, Moravské noviny*, c. 188, 19 srpna 1924). Statystyka czeska jest bardzo niepełna. Wykazuje ona np., że w r. 1923 w bratislawskim Teatrze Narodowym grano tylko sztuki słowackie, a przecież w rzeczywistości grano dużo po czesku.

³⁸ por. dr. G. Fuchs, Karpatorusien (*Berliner Tageblatt* Nr. 8, 5 Jan. 1922), *Čas* z dn. 7 stycznia 1922 (w ant. Kulturni mandát československa) przyznaje, że Fuchs jest dobrze poinformowany. Por. także Fr. Tichý, Německé informace o Podkarpatské Rusi (*Čas*, 15 ledna 1922), który powiada, że analfabetów jest na Rusi Podk. „najwyżej 20%, a nawet raczej mniej”, co nie zdaje się odpowiadać rzeczywistości, bo w dwa lata potem nawet *Moravské Noviny* obliczają na Rusi do 45% analfabetów.

³⁹ V. Patzak, Statistika osvětové činnosti w r. 1923 (*Česká Osvěta*, roč. XXI. č. 2, str. 78-79).

Z ogólnego budżetu w kwocie 1.230.494 kor. na odczyty i kursy przypadło na Słowację 83,369 koron, czyli dużo mniej niżby należało w stosunku do zamieszkałej tam ludności i jej potrzeb.

Wobec dużego procentu analfabetów na Słowacji, znacznej wagi nabierają kursy języka ojczystego oraz rozwój szkolnictwa, które jest przecie kamieniem węgielnym oświaty dorosłych. Wszakże stosunki oświatowe wykazują pod tym względem duże braki, — zresztą nie tylko na Słowacji — co należy zapisać na karb specjalnej polityki szkolnej Czechów.

Czechizacja na Śląsku Cieszyńskim Jednym z pierwszych ogniw w dziedzinie oświaty dorosłych jest szkoła. Należałoby się tedy spodziewać, że władze czeskie, tak troskliwe o oświatę, będą popierały rozwój polskiego szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim. Tymczasem budynki i lokale szkolne Polskiej Macierzy Szkolnej na Śląsku zostały przez Czechów bezprawnie gwałtem zabrane lub zniszczone. Spowodowało to nieobliczalne szkody szkolnictwu polskiemu. „Nie uwzględnia się zasadniczo wniosków polskiej ludności w sprawie otwierania nowych szkół, mimo że odpowiadają one przepisom ustawy, znosi się polskie szkoły w miejscowościach o bezwzględnej przewadze polskiego żywiołu, a zakłada czeskie, redukuje się liczbę klas polskich wprowadzając w ich miejsce czeskie, wreszcie oczyszcza się systematycznie polskie ciało nauczycielskie z bardziej aktywnych elementów. Dotychczas zniesiono publicznych i prywatnych szkół ludowych 16, z 79 klasami i 3869 dziećmi, zamknięto szkoły wydziałowe w Dąbrowie i we Frysztacie, szkołę górniczą w Dąbrowie, uzupełniające szkoły przemysłowe w Dąbrowie, Rychwałdzie i Michałowicach, zabrano bursę w Orłowej; nadto odebrano 25 szkołom polskim 43 klasy na rzecz nowozałożonych szkół czeskich oraz w 5 jednoklasowych szkołach umieszczono równocześnie szkoły czeskie, redukując naukę na półdniową, jakkolwiek polskie szkoły były już przepelnione. Szkoły czeskie otwiera się w miejscowościach, w których jest znikoma ilość Czechów i zmusza się Polaków do posyłania do nich swoich dzieci.. W pewnych wypadkach ludność zrywa się do czynnej obrony polskiej szkoły, co oczywiście pociąga za sobą dwa skutki: represje władz i potęg

gowanie się poczucia odrębności narodowej na gruncie krzywdy i nienawiści.⁴⁰ „...W Karwinie, gdy z początkiem roku szkolnego 1922/23 chciano jeszcze odebrać szkole polskiej przy szybie Henryka dalsze klasy, przez cały tydzień kilkuset robotników pełniło straż codziennie, broniąc przystępu Czechom do tej szkoły”.⁴¹ Stowarzyszenia oświatowe i kulturalne polskie na Śląsku cieszyńskim pod zaborem czeskim prowadzą pracę w niezmiernie utrudnionych warunkach, bo ustawicznie przeszkadzają tej pracy władze i społeczeństwo czeskie, które idzie ręką w rękę z rządem. „W każdej miejscowości, w której znajduje się choćby kilku Czechów zakłada się *Matices osvěti lidove*, będące tutaj nie tyle instytucją kulturalno-oświatową, ile placówką skrajnej propagandy politycznej. Stojąc w ścisłym kontakcie z władzami, wydaje ona w wielu sprawach opinię, stawia wnioski co do komisarzy gminnych, członków komisji administracyjnych oraz urzędników; nadto urządza w polskich wsiach czeskie przedstawienia, stara się ściągać dzieci do czeskich szkół”.⁴²

Na początku szkolnego r. 1929/30 na Śląsku Cieszyńskim pozostającym w granicach republiki Č. S., rozpoczęto propagandę, by rodzice Polacy posyłali swe dzieci do szkół czeskich. Między innymi rozrzucane są ulotki, w których znajdują się groźby dla tych Polaków, co będą dzieci swe zapisywać do szkół polskich. Groźby poparte są „obietnicą”: „...zastanówcie się dobrze nad tem a po dobrej rozwadze, pošlecie dzieci do szkoły czeskiej, nie chcąc aby musiały wywędrować za granicę”.^{42a} *Sapienti sat.*

Taka działalność władz i społeczeństwa czeskiego ma na widoku cele polityczne. Ale taka działalność niema nic wspólnego z szerzeniem oświaty. Jakże daleko tej działalności do ideałów wielkiego pedagoga czeskiego Komeńskiego, który, uciekając ze swej ojczyzny przed represjami, znalazł schronienie — w Polsce.

⁴⁰ M. Grażyński, Ze Śląska Cieszyńskiego, zaboru czeskiego (Przegląd Współczesny Nr. 12, kwiecień, 1923, str. 114).

⁴¹ P. Koneczny, Śląsk Cieszyński pod władzą Czeską, Poznań, 1924, str. 30—31.

⁴² M. Grażyński, *ibid.* 116.

^{42a} Ilustrowany Kurjer Codzienny Nr. 242, 5 września 1926, Kraków.

A oto obrazek przedwojenny z dziedziny — oświatowej: Czesi wtedy nie mieli jeszcze własnego państwa, znajdowali się we władzy monarchji habsburskiej. Polska Ostrawa (na Śląsku) liczyła wówczas 16 tys. mieszkańców (9 tys. Polaków, 6 tys. Czechów, jeden tysiąc Niemców). Rada miejska znajdowała się w rękach Czechów. Owóż ta Rada miejska uchwaliła budżet szkolny na r. 1911 następujący: na szkoły czeskie — 226 tys. koron, na niemieckie — 26 tys., na germanizacyjny *Schulverein* — 3 tys., a na szkoły polskie (przy 56% ludności polskiej) — nic, dosłownie nic!^{42b}

Na Słowacji Rozwinięta sieć szkół na Słowacji ma ogromne znaczenie dla postępu oświaty ludowej i z tego względu, że biorąc pod uwagę stosunki komunikacyjne na Słowacji, szkoła najbardziej nadaje się jako ośrodek wszelkiej działalności oświatowo-kulturalnej.⁴³ A więc kto rzetelnie dba o rozwój szkół słowackich, ten istotnie pracuje na rzecz postępu oświaty ludowej. Niestety, nie widać tej dbałości ze strony centralnej władzy czeskiej.

W zakresie szkolnictwa ludowego Słowacja w r. 1925/26 miała o 1748 klas mniej oraz o 1814 nauczycieli mniej, niż mieć powinna w stosunku ludnościowym do ziem historycznych republiki (Czechy, Morawy, Śląsk).

Szkół wydziałowych było w r. 1926/27 na Słowacji mniej o 339 niż być powinno w stosunku ludnościowym: nauczycieli było mniej o 1.937, niż być powinno. Przyczyną analiza statystyki uczniów wskazuje, że w Czechach o 200.640 uczniów ponad normę miało możliwość do uczęszczania do szkoły wydziałowej, podczas gdy na Słowacji 101.946 nie miało tej sposobności.⁴⁴

Tak samo Słowacja jest upośledzona na polu szkolnictwa średniego, zawodowego, wyższego. Na 716 profesorów szkół średnich na Słowacji jest tylko 165 Słowaków, a i z tej liczby znaczna część jest przydzielona do szkół węgierskich, a reszta rozproszkowana po wszystkich szkołach średnich. I zgoła spr-

^{42b} M. G. Paljaki i Kaszuby (Sławianstwo N 2/3, S. Pietierburg 1911, str. 43).

⁴³ por. d. V. Maule, Pečlivost' o ľudové vzdelanie na Slovensku v zimnom období r 1922/23 a 1923/24 (Česká Osvěta, roč. XXI, č. 2, str. 109).

⁴⁴ Trnovský, Dáta o našom školstve (Slovák č. 246, l. nov. 1928), patrz także szereg artyk. pt. O školskom rozpočte, drukowanych w styczniu 1929 w *Slovák'u*; zwł. art. dotyczący szkolnictwa ludowego na zasadzie porównawczej statystyki rzuca charakterystyczne światło na politykę szkolną władz czeskich (Slovák 14 jan. 1929).

wiedliwie Słowacy zauważają, że „w ciągu dziesięciu lat egzystowania republiki przy dobrej woli i chęci można było temu stanowi rzeczy zaradzić, wszakże ministerjum szkolnictwa i oświaty nie w tym kierunku nie robi”.⁴⁵

Na Rusi Podkarpaciej prowadzi się czechizację za pośrednictwem swoistej polityki szkolnej. Wskazuje na to owe „138 szkół czeskich założonych przeważnie w gminach, w których niema wcale dzieci czeskich; jest to dowodem historycznym asymilacyjnych usiłowań... Młodzi czescy nauczyciele zjawiający się na Rusi Podkarpaciej na drugi rok po maturze nie znają jeszcze dobrze własnego języka, nie mówiąc o obcym... Szkoły i cały system jest pomiotem szkolnictwa stworzonego przez naród, który wydał Komeńskiego, a zarazem jest to ilustracja fatalnych stosunków...”⁴⁶

Ten charakter działalności politycznej na polu oświaty dorosłych wykazują także czeskie instytucje społeczne. Oddział *Svazu osvětového* na Słowację jako też *Robotnicka akademia pro Slovensko* (filja Akademji Robotniczej z Pragi) urządziły ankietę wśród słuchaczy (Słowaków) kursów dla dorosłych. Słuchacze jednomyślnie wypowiedzieli się za tym, aby podobne kursy urządzano jaknajczęściej, natomiast by z nich stanowczo usunięto wszystkie tematy polityczne, pozostawiając jedynie ogólnie naukowe.⁴⁷

2. PUBLICZNE BIBLIOTEKI GMINNE.

Uzupełnieniem ustawy o kursach wychowania obywatelskiego jest ustawa o publicznych bibliotekach gminnych z dn. 22 lipca 1919, nie obowiązująca początkowo na Słowacji.

Ustawa biblioteczna.

§ 1. Dla rozszerzenia i pogłębienia oświaty wszystkich warstw ludności mają być organizowane przez gminy polityczne publiczne biblioteki, złożone z książek

⁴⁵ O Školakom rozpočte, V (Slovák! Nr. 4, 5 jan. 1929).

⁴⁶ Tygodnik czeski *Podkarpatská Rus*, wychodzący w Užhorodzie; cytuję za Antolia k' em, Bohemizacja na Podkarp. Rusi (Slovák! 27 Jan. 1929).

⁴⁷ dr. V. Maule, *ibid.*, 111.

zek treści kształcącej, pouczającej i rozrywkowej o rzeczywistej wartości wewnętrznej.

§ 3. W pełni rozbudowana biblioteka składa się z wypożyczalni, czytelni pism i biblioteki podręcznej.

§ 5. Koszt urządzenia i utrzymania biblioteki publicznej ponosi gmina, jako zwyczajny wydatek gminny. Roczną sumę, jaką gmina jest obowiązana na ten cel wyznaczyć, określi rozporządzenie wykonawcze. Przy tem jednak należy utrzymać jako podstawę, że wydatek ten zależy od ilości mieszkańców (łącznie z mniejszością narodową) licząc po 30 h. — 1 kč. rocznie na mieszkańca.

§ 7. Biblioteką kieruje Rada biblioteczna, złożona z 4—8 członków. Połowę członków wyznacza Rada gminna z pośród wyborców gminnych, na resztę składają się: kierownik miejscowej komisji oświatowej (por. ustawę o kursach § 2) i kooptowani z pośród tych, którzy regularnie wypożyczają książki w ostatnich czasach (paragraf w streszczeniu).

§ 8. Prawa i obowiązki Rady bibliotecznej, która się zbiera raz na kwartał, są następujące:

- a) mianowanie bibliotekarza i sił pomocniczych,
- b) prowadzenie administracji finansowej biblioteki,
- c) rozstrzyganie o zakupie nowych i eliminowaniu książek nie nadających się do biblioteki na wniosek bibliotekarza,
- d) ustalenie przepisów wypożyczania książek i strzeżenie interesów biblioteki,
- e) przedkładanie pisemnego rocznego sprawozdania z działalności Radzie gminnej (paragraf w streszczeniu).

§ 9. Agendy biblioteki powierza się specjalnemu bibliotekarzowi, który posiada w Radzie bibliotecznej głos doradczy (streszcz.).

§ 11. Nadzór nad prawidłowem funkcjonowaniem wszystkich publicznych bibliotek przysługuje Ministerstwu Oświaty, które angażuje potrzebnych instruktorów bibliotecznych i rozstrzyga w ostatniej instancji o wszystkich spornych kwestjach publicznych bibliotek. W szczególności ma Ministerjum lub upoważniony przezń do tego urząd prawo w razie potrzeby rozwiązać Radę biblioteczną, wprowadzić prowizoryczny organ zastępczy, pozbawiać poszczególnych członków Rady prawa zasiadania w nich, a nowych jej członków mianować. Również może być zwolniony i bibliotekarz, którego działalność nie odpowiada celom niniejszej ustawy.⁴⁸

Organizacja bibliotek gminnych Każda gmina, w której są szkoły powszechne lub mieszka bodaj dwustu obywateli, miała założyć bibliotekę do końca r. 1921. Dla gmin mniejszych termin został przedłużony do końca r. 1929.

⁴⁸ cyt. za E. Nowickim, Organizacja oświaty pozaszkolnej w Czechosłowacji (Oświata Pozaszkolna, 1922, zes. 3).

Wprowadzono więc zasadę decentralizacji sieci bibliotecznej. Złe strony decentralizacji polegają na tem, że małe gminy, a tych jest bardzo dużo, nie są w stanie opłacić bibliotekarza. Słowacja np. ma dużo gmin od 60 do 100 osób, a na Morawach i w Czechach są zjawiskiem częstym gminy od 200 do 500 osób.

Biblioteki publiczne utrzymywane są całkowicie z funduszków gminnych, państwo zaś udziela zapomóg tylko gminom biedniejszym, zazwyczaj około $\frac{1}{10}$ całego budżetu.

Od r. 1920 pomoc państwowa udzielana jest zasadniczo w postaci książek oprawionych, które rozsyłają biblioteczne centrale zaopatrywania (*výpravny knih*). Dla bibliotek czeskich taka centrala istnieje w Pradze przy *MLU*. (*Svaz Osvětovy*) dla bibliotek słowackich przy *Matice Slovenskej* w Turczańskim Św. Marcynie, a dla bibliotek niemieckich przy *Stow. Verband der deutschen Buchwarte* w Pradze. Centrale te są zarejestrowane jako księgarnie, przeto uzyskują rabat przy zakupie książek. Oprócz książek dostarczają bibliotekom wszelkiego potrzebnego sprzętu oraz — ocen w postaci nalepek książkowych, a nadto umieszczają także na kartkach katalogowych. Słowacka centrala przesyła nawet bibliotekom książki już skatalogowane i zaopatrzone w sygnatury biblioteczne!

Rozwój bibliotek czeskich w Czechach, na Morawach i Śląsku.⁴⁰

Rok	Bibliotek	Tomów	Czytelników	Wypożyczalni	Otrzymano kč.	Zapomogi gminne
1920	2885	1.362.303	241.801	2.511.978	2.720.641	2.051.038
1924	7694	2.876.555	468.511	8.190.466	9.246.671	7.565.297

Rozwój bibliotek niemieckich w Czechach, na Morawach i Śląsku.

1920	458	282.255	69.079	668.531	490.385	263.728
1924	2732	1.037.214	177.613	2.936.490	3.282.089	2.398.070

Napięcie rozwoju bibliotek niemieckich jest dużo większe niż bibliotek czeskich, ale gęstość bibliotek niemieckich jest mniejsza. Jedna biblioteka niemiecka przypada na 1.088 mieszkańców,

⁴⁰ R. Balaš, Jak se plní zákon o knihovnách obecních (w zbiorze „Pohledy do naši lidové výchovy”, Praha 1926, str. 48).

podczas gdy jedna czeska na 874. W r. 1924 na stu Czechów przy-
padają 43 książki; a na stu Niemców — 35.⁵⁰

Nowela z r. 1921 do ustawy bibliotecznej ustanawia biblioteki
okręgowe, które zajmują się rozsyłaniem po kraju biblioteczek
wędrownych. W Czechach, na Morawach i Śląsku w r. 1924 czyn-
nych było 35 biblij. okręgowych, na Słowacji — 3, łącznie 695
skrzynek, zawierających 34.938 tomów.

Przy końcu r. 1924 Czechy, Morawy i Śląsk miały 10.426 bi-
bliotek; Słowacja — 2609, w tem słowackich — 2314, węgierskich
255, niemieckich — 38, innych — 2. Wogóle w całym państwie
było 13.035 bibliotek gminnych zawierających 4.154.605 tomów.⁵¹

Biblioteki dla mniejszości narodowych Mniejszości narodowościowe mają ustawowo zagwa-
rantowane prawo do posiadania własnej biblioteki.
W miejscowościach, gdzie taka mniejszość zamieszkuje
w liczbie 400 osób albo też posiada szkołę powszechną, gmina
obowiązana jest założyć dla tej mniejszości osobną bibliotekę lub
też oddział przy istniejącej już bibliotece publicznej. I taką bi-
blioteką mniejszościową (wzgl. oddziałem) kieruje oddzielna Ra-
da biblioteczna.

A jak w życiu uczyniono zadość tej zasadzie?

„Mniejszości narodowych jest w Czechosłowacji pięć, powiada
Miloslav Novotný. Mniejszości Żydowskiej nie należy brać
pod uwagę, ponieważ niema ona swego języka literackiego.
Chorwacka mniejszość jest jedna, ale niema biblioteki. Polskich
mniejszości można liczyć 19, ale mają one jedną zwykłą biblio-
tekę, a więc nie mniejszościową. A co się tyczy czeskich mniej-
szości (w Czechach, na Morawie i Śląsku), to na 354 miejscowości,
gdzie powinni Czesi mieć biblioteki, było 113 bibliotek mniejszo-
ściowych i 7 zwykłych. Co się tyczy Niemców, to na jakieś
90 miejscowości mieli zaledwie 10 bibliotek mniejszościowych.
Znikomą liczbę mniejszościowych bibliotek niemieckich należy

⁵⁰ R. Balaš, l. c. 52.

⁵¹ Na obszarze republiki Č. S. biblioteki były zakładane na zasadzie ustawy—
stopniowo. Co się tyczy Słowacji, biblioteki publiczne zakładano do końca r. 1924
dzięki prywatnej inicjatywie, popieranej przez państwo. W tym kierunku pracow-
wały głównie: Macierz słowacka, Sokół, Rolnicke besedy i Robotnicke teloc.

tłumaczyć nie czeskim uciskiem narodowym, tylko dużą ilością związkowych bibliotek czeskich dla mniejszości czeskich, gdyż mogły zająć miejsce mniejszościowych bibliotek czeskich.. (?) A powtóre mniejszość czeska jest uboga, gdy niemiecka — za- można więc Czesi bardziej potrzebują biblioteki publicznej”.⁵² W rezultacie każda narodowość ma takie biblioteki, jakie zdoła sobie wybudować, jak mimowoli trafnie ktoś powiedział.

Podstawa i pobudki działalności państwa.

Jeden z wybitnych oświatowców czeskich prof. Matula dał następującą syntetyczną charakterystykę rozwoju czeskiej ideologii na polu wychowania ludu: „W XV i XVI wieku były to ideały religijno-moralne (reformacja, której przedstawiciel — Jan Hus), w XVII i XVIII stuleciu — kościelno polityczne (reakcja przeciw reformacji, np. jezuita Koniáš). Od końca XVIII stulecia są to już ideały narodowe (Václav Matěj Kramerius: wychowanie za pomocą książki. Česká expedice. Josef Kajetán Tyl: wychowanie za pomocą teatru. Karel Havlíček Borovský: wychowanie za pośrednictwem prasy. T. G. Masaryk: wychowanie za pomocą uniwersytetów rozszerzonych).

Od końca XIX st. narodowe tendencje wychowania ludu zostały zasilone przez idee społeczno-polityczne (założona została np. Akademia Robotnicza).

A zaś od uzyskania niepodległości w r. 1918 wychowanie ludu posiada przede wszystkim idee państwowo-społeczne: wychowanie ludu dla demokracji i republiki”.⁵³

Motywy
polityczne
oświaty

To też po zakończeniu wojny i uzyskaniu własnego państwa charakter czeskiej pracy oświatowej nosi wyraźne zabarwienie polityczne. Ponieważ — wedle Matuley. Dzięki tym organizacjom — w r. 1924 każda wieś słowacka ma już swą bodaj małą biblioteczkę (dr. V. Matule, l. c., 112).

⁵² M. Nowotný, Významna statistika (Česká Osvěta roč. XX, 1923/24, č. 6 str. 145. Przekład cytatu skrócony. Nowotný, chcąc wytłumaczyć, że mała liczba bibliotek niemieckich nie zależy od ucisku czeskiego — ugrzązł w mętnej sofistyce, którą trudno zrozumieć.

⁵³ Ant. Matula, Pět let veřejné péče o výchovu lidu v Československé republice (Česká osvěta, roč. XXI, č. 2, str. 57).

tuli — „w republice, w demokracji niema interesów sprzecznych między państwem a jego obywatelami”,⁶⁴ przeto naturalnie „korzyść państwa jest naszym największym interesem”,⁶⁵ a że znów wedle Matuli „interes społeczeństwa jest identyczny z interesem państwa, niema tedy powodu, by kierownicze organa państwowe były wyłączone z działalności społecznej powszechnego użytku”,⁶⁶ tem więcej, że „myśl wychowania ludu jest ideą państwową”.⁶⁷

Państwo, jako punkt wyjścia, jako podstawa wszelkiej działalności: oto kamień węgielny ideologii czeskiej oświaty i wychowania ludu.

A więc podstawa etatystyczna. Ale życie przynosi różne niebezpieczeństwa, które mogą zachwiać podstawą i zdarzyć się może, że w republice są oto sprzeczne interesy między państwem a jego obywatelami. To są troski dnia codziennego. Należy im przeciwdziałać — w interesie państwa — za pomocą... oświaty i wychowania ludu. Oczywiście po myśli interesów — państwa. I właśnie profesor Matula powiada: „...Celem naszym musi być, aby mimo wszystkich kulturalnych, politycznych i ekonomicznych wpływów, jakie oddziałują na naszych obywateli, pozostali oni sobą, aby nie ulegali silniejszemu prądowi kulturalnym politycznym czy ekonomicznym, idącym z sąsiedztwa, lecz aby wytworzyli kulturę własną i prowadzili politykę dla siebie korzystną. Człowiek jako jednostka może być uświadomionym, jednak może nie być jeszcze dobrym obywatelem; staje się nim dopiero wtedy, gdy czuje, że jest jednym z owych 14 milionów członków tworzących jeden łańcuch, gdy umie życie swe, interesy i poczynania regulować względami na całość, na naród i państwo, do którego przynależy... Wychowanie ludu jest tedy sztuką, zmierzającą do tego, by otworzyć jednostce oczy, wzbudzić w niej zrozumienie tego, że życie swe należy urządzić pod kątem widzenia potrzeb całego państwa; jest sztuką przekonania jednostki

⁶⁴ Ant. Matula, Lidová výchova u nás, Praha 1921, str. 51.

⁶⁵ Ibid., 50.

⁶⁶ Ibid., 51.

⁶⁷ Ibid., 50.

o tem, że egoizmem swym nie przyniesie korzyści państwu, a przesadnym egoizmem przyniesie sobie korzyść tylko pozorną, że musi brać pod uwagę zadania całości i być przeświadczoną o tem że wyrównanie interesów całości jest także jej osobistym interesem. Jednolity lub przynajmniej wyrównawczy i zgodny sposób myślenia, jednolite lub przynajmniej życzliwe współdziałanie obywateli, oto, co stanowi siłę państwa i z powodu czego słusznie wierzymy w celowość wychowania obywatelskiego".⁵⁸

Czechizacja Za cel czeskiej pracy oświatowo-wychowawczej wzięty jest więc nie Czech, lecz obywatel państwa czesko-słowackiego, które jest przecie mozaiką narodowościową a na swych pograniczach posiada wielomiljonowe skupienia słowackie, niemieckie, polskie, rusińskie, madziarskie mogące właśnie ulegać silniejszym prądom kulturalnym, idącym z sąsiedztwa. Utrzymanie państwa czesko-słowackiego leży w narodowym interesie Czechów. Więc narodowym interesem Czechów jest taka praca wychowawcza, która wytworzy wyrównawczy i zgodny sposób myślenia dobrych obywateli republiki czesko-słowackiej, aby ci życie swe regulowali względami na państwo i naród, do którego przynależą. Z punktu widzenia czeskiego obywatel republiki czesko-słowackiej przynależy nietylko do państwa ale i do narodu czeskiego. Najwybitniejszy teoretyk czeskiego ruchu oświatowego Ant. Matula mówi wyraźnie i powielekroć to podkreśla, że państwo należy sobie przedstawić jako twór duchowy. Jeżeli wszakże w państwie Czesi, stanowiąc element rządzący, nie tworzą nawet połowy ludności, to oczywista, że oświata, mająca na celu — z czeskiego punktu widzenia — „jednolity lub przynajmniej wyrównawczy i zgodny sposób myślenia”, jest w gruncie rzeczy akcją czechizacyjną, umotywowaną jeno działalnością oświatowo-kulturalną ze względu na potrzeby państwa.⁵⁹ Dlatego też Matula powiada, że oświata ludowa jest ideą państwową. Dla Czechów bowiem oświata ludowa stała się jednym ze środków konsekwentnie stosowanego systemu politycznego.

⁵⁸ Ant. Matula, l. c., 10—11.

⁵⁹ Patrz str.

Dla przykładu wystarczy przytoczyć czeską pracę oświatową na polskim Śląsku Cieszyńskim zaboru czeskiego oraz na Słowacji.

Praca oświatowa w Czecho-Słowacji rozrosła się po wojnie i co ważniejsze uzyskała podstawę i oparcie w własnym państwie. Zmienił się stosunek obywateli do państwa. Profesor Antoni Matula pisze: „Dawniej byliśmy poddanymi państwa, dziś jesteśmy jego obywatelami... Monarchja wspierała się na sile książąt., republika opiera się na prawie, sile i woli obywateli...”⁶⁰

Upaństwo-
wienie
oświaty

Zmienił się także stosunek państwa do spraw oświaty ludowej. Albowiem „w państwie republikańskim publiczna opieka państwa stanowi zasadnicze kryterjum, zasadniczą cechę różnicy między starym a nowym ustrojem państwowym, jest postępek w samym rozwoju człowieczeństwa. W dawnym państwie obywatele organizowali wychowanie narodu ze swej własnej inicjatywy; prowadzili je swymi własnymi środkami, a państwo nie tylko, że im nie pomagało, ale przeciwnie, często tłumilo dążenia, zmierzające do podniesienia poziomu kultury ludu czeskiego. W przeciwieństwie do tego, państwo republikańskie popiera wychowanie ludu, opracowuje projekty ustaw, odnoszących się do tegoż wychowania, opiera je na gruncie ustawodawczym i dostarcza dlań środków materialnych. Niepodległość polityczną musimy wzmocnić oświatą, bo lud, który stanowi dziś państwo, nie może być w republikańskim państwie przygotowany do życia gorzej, niż szlachta w państwie monarchicznym...”⁶¹ Za pomocą oświaty lud musi ugruntować swoją niepodległość. Oto jest kamień węgielny ideologii najwybitniejszego czeskiego teoretyka oświaty pozaszkolnej. Lud musi być dostatecznie oświecony, żeby był zdolny zarządzać instytucjami municypalnymi, gospodarczymi, politycznymi i społecznymi. W przeciwnym razie socjalizacja gospodarcza stanie wobec wielkiego niebezpieczeństwa. I dla tego właśnie jest „pilna potrzeba socjalizacji wykształ-

⁶⁰ Ant. Matula, l. c., 4.

⁶¹ Ibid., 4—5.

cenia i organizacji kształcących, przedewszystkiem zaś socjalizacji zainteresowania kulturą".⁶²

Interes oto polityczny i społeczny sprawił, że państwo zainteresowało się oświatą, że oświata stała się sprawą państwową.

Ale państwo czesko-słowackie nie jest jednolite, przedstawia konglomerat narodowości: Czesi (47% całej ludności), Słowacy, Niemcy, Węgrzy, Rusini, Polacy, Rumuni, Żydzi. Różne narody, ba, nawet różne rasy, różne kultury, wiary, różne warunki polityczne i ekonomiczne... Pod względem duchowym skombinowana mozaika. Przeto siły duchowe zostały powołane do tego, aby zabezpieczyć istnienie państwa za pomocą organizacji demokratycznych. W tym celu należy obudzić wśród ludności państwa przywiązanie do republiki i na tem podłożu szarmonizować różnorodne materialne i duchowe interesy mieszkańców. „Oświata pozaszkolna jest właśnie tą ideą, która może zjednoczyć we współpracy największy zastęp mieszkańców państwa”.⁶³ Dla tego też „oświata pozaszkolna jest ideą kardynalną państwa czesko-słowackiego, jest ideą państwową”.⁶⁴ Przeto ze stanowiska państwowego jest całkiem zrozumiałe, że sprawy oświaty pozaszkolnej zostały unormowane na drodze prawodawczej.

Punktem wyjścia powojennej reformy oświatowej w republice czesko-słowackiej był czynnik natury politycznej. Władza powojennej republiki dostała się w ręce Czechów, a zaś element czeski znalazł się w nowem państwie w mniejszości. Utrzymać republikę, to utrzymać państwo czyli niepodległość narodową Czechów. Przez oświatę do wolności, to było hasło czeskiego *risorgimento*.⁶⁵ A troską po zdobyciu niepodległości stało się jej zabezpieczenie i ugruntowanie. Aby to uzyskać, należało przeprowadzić ducho-

⁶² Ibid., 6.

⁶³ Ibid., 8.

⁶⁴ Ibid., 7.

⁶⁵ Przez oświatę Czech stawał się Słowianinem. Idea panslawizmu broniła go przed germanizacją. Hasłem zaś polskiego *risorgimento* była idea walki zbrojnej (a przytem za „naszą i waszą wolność”). Tradycje polskie były — rycerskie; tradycje czeskie — chłopsko-mieszczkańskie. Czesi musieli zdobyć kulturę, żeby być niepodległości. Polacy walczyli o niepodległość, aby zachować kulturę. por. str. 9

Dla przykładu wystarczy przytoczyć czeską pracę oświatową na polskim Śląsku Cieszyńskim zaboru czeskiego oraz na Słowacji.

Praca oświatowa w Czecho-Słowacji rozrosła się po wojnie i co ważniejsze uzyskała podstawę i oparcie w własnym państwie. Zmienił się stosunek obywateli do państwa. Profesor Antoni Matuła pisze: „Dawniej byliśmy poddanymi państwa, dziś jesteśmy jego obywatelami... Monarchja wspierała się na sile książąt..., republika opiera się na prawie, sile i woli obywateli...”⁶⁰

Upaństwowienie oświaty

Zmienił się także stosunek państwa do spraw oświaty ludowej. Albowiem „w państwie republikańskim publiczna opieka państwa stanowi zasadnicze kryterium, zasadniczą cechę różnicy między starym a nowym ustrojem państwowym, jest postępowaniem w samym rozwoju człowieczeństwa. W dawnym państwie obywatele organizowali wychowanie narodu ze swej własnej inicjatywy; prowadzili je swymi własnymi środkami, a państwo nie tylko, że im nie pomagało, ale przeciwnie, często tłumilo dążenia, zmierzające do podniesienia poziomu kultury ludu czeskiego. W przeciwieństwie do tego, państwo republikańskie popiera wychowanie ludu, opracowuje projekty ustaw, odnoszących się do tegoż wychowania, opiera je na gruncie ustawodawczym i dostarcza dlań środków materialnych. Niepodległość polityczną musimy wzmocnić oświatą, bo lud, który stanowi dziś państwo, nie może być w republikańskim państwie przygotowany do życia gorzej, niż szlachta w państwie monarchicznym...”⁶¹ Za pomocą oświaty lud musi ugruntować swoją niepodległość. Oto jest kamień węgielny ideologii najwybitniejszego czeskiego teoretyka oświaty pozaszkolnej. Lud musi być dostatecznie oświecony, żeby był zdolny zarządzać instytucjami municypalnymi, gospodarczymi, politycznymi i społecznymi. W przeciwnym razie socjalizacja gospodarcza stanie wobec wielkiego niebezpieczeństwa. I dla tego właśnie jest „pilna potrzeba socjalizacji wykształ-

⁶⁰ Ant. Matuła, l. c., 4.

⁶¹ Ibid., 4—5.

cenia i organizacji kształcących, przedewszystkiem zaś socjalizacji zainteresowania kulturą”.⁶²

Interes oto polityczny i społeczny sprawił, że państwo zainteresowało się oświatą, że oświata stała się sprawą państwową.

Ale państwo czesko-słowackie nie jest jednolite, przedstawia konglomerat narodowości: Czesi (47% całej ludności), Słowacy, Niemcy, Węgrzy, Rusini, Polacy, Rumuni, Żydzi. Różne narody, ba, nawet różne rasy, różne kultury, wiary, różne warunki polityczne i ekonomiczne... Pod względem duchowym skombinowana mozaika. Przeto siły duchowe zostały powołane do tego, aby zabezpieczyć istnienie państwa za pomocą organizacji demokratycznych. W tym celu należy obudzić wśród ludności państwa przywiązanie do republiki i na tem podłożu szarmonizować różnorodne materialne i duchowe interesy mieszkańców. „Oświata pozaszkolna jest właśnie tą ideą, która może zjednoczyć we współpracy największy zastęp mieszkańców państwa”.⁶³ Dla tego też „oświata pozaszkolna jest ideą kardynalną państwa czesko-słowackiego, jest ideą państwową”.⁶⁴ Przeto ze stanowiska państwowego jest całkiem zrozumiałe, że sprawy oświaty pozaszkolnej zostały unormowane na drodze prawodawczej.

Punktem wyjścia powojennej reformy oświatowej w republice czesko-słowackiej był czynnik natury politycznej. Władza powojennej republiki dostała się w ręce Czechów, a zaś element czeski znalazł się w nowym państwie w mniejszości. Utrzymać republikę, to utrzymać państwo czyli niepodległość narodową Czechów. Przez oświatę do wolności, to było hasło czeskiego *risorgimento*.⁶⁵ A troską po zdobyciu niepodległości stało się jej zabezpieczenie i ugruntowanie. Aby to uzyskać, należało przeprowadzić ducho-

⁶² Ibid., 6.

⁶³ Ibid., 8.

⁶⁴ Ibid., 7.

⁶⁵ Przez oświatę Czech stawał się Słowianinem. Idea panslawizmu broniła go przed germanizacją. Hasłem zaś polskiego *risorgimento* była idea walki zbrojnej (a przytem za „naszą i waszą wolność”). Tradycje polskie były — rycerskie; tradycje czeskie — chłopsko-amieszczańskie. Czesi musieli zdobyć kulturę, żeby być niepodległości. Polacy walczyli o niepodległość, aby zachować kulturę. *por. str. 9.*

wą unifikację wszystkich obywateli zamieszkujących republikę czesko-słowacką. Oświata pozaszkolna, owa kardynalna czeska idea państwowa przez tradycję przekazana, stała się magnesem demokratycznym, który miał na drodze współpracy ściągnąć na teren obrony interesów republiki wszystkie a tak narodowościowo różnolite elementy państwa czesko-słowackiego w celu ich duchowej inkorporacji.

Przedewszystkiem dla zabezpieczenia całości republiki. A więc również przedewszystkiem dla zabezpieczenia i utrzymania narodowo-państwowej niepodległości Czechów. To jest idea przewodnia działalności państwa na polu oświaty pozaszkolnej w Czecho-Słowacji.

Teoretyk czeskiego ruchu oświatowego jest zdania, że ruch ten powinien mieć podstawę polityczną, społeczną, państwową i filozoficzną. Jak dotąd, widoczny jest tylko sens polityczny tej podstawy: etatyzacja czyli czechizacja. Oczywiście, że dla ludności czeskiej wychowanie będzie miało li na celu wzbudzenie zrozumienia tego, że życie swe należy urządzić pod kątem widzenia potrzeb państwa czeskiego, ale zrozumienie owo będzie miało zgoła inny wykładnik uczuciowy i społeczno-polityczny oraz kulturalny wśród innych narodowości zamieszkujących ČSR.

Oświata pozaszkolna stała się czeską ideą państwową, której zadaniem jest z różnorodnych elementów narodowościowych, zamieszkujących republikę Czesko-słowacką zrobić amalgamat narodowo-wyznaniowo-ekonomiczno-kulturalny.⁶⁶

I dla tego też oświata pozaszkolna w Czecho-Słowacji jest w dużej mierze instrumentem polityki czeskiej. Z tego powodu jak również ze względu na bardzo wybitny udział socjalistów czeskich w rządzeniu krajem (ministerja, parlament) oświata dorosłych ma w dużym stopniu charakter państwowej działalności. W republice czesko-słowackiej dąży się do zupełnego upaństwowienia całokształtu oświaty pozaszkolnej.

⁶⁶ Por. stosunki amerykańskie, zwłaszcza str. 263—268.

ROZDZIAŁ VIII

Rosja sowiecka

b. TYP REWOLUCYJNY

Działalność komunistów na polu szkolnictwa ogólnego

Niewątpliwie oświata jest odbiciem stosunków społeczno-politycznych. Bardzo obszerna dziedzina nauczania młodzieży, bądź dorosłych zawsze nosi wyraźne piętno w duchu polityki panującej. Skoro więc w Rosji nastąpiła radykalna przemiana stosunków politycznych i społecznych, oczywiście odbić się to musiało na całym stanie oświaty. W tej dziedzinie pod każdym względem jest inaczej, niż było. Zaznajomienie się z metodami i doświadczeniem poczynionem na polu oświaty, słowem z teorią i praktyką w Rosji Sowieckiej w tej dziedzinie życia nie tylko jest interesujące, ale co więcej wskazane dla ruchu oświatowego.

Niepodobna dobrze zrozumieć oświaty pozaszkolnej w Rosji, o ile się nie uwzględni organizacji szkolnictwa, a właściwie systemu i polityki szkolnej. Te sprawy jak najściślej łączą się z sobą. Dlatego też, gdy się mówi o oświacie w Rosji Sowieckiej, należy mieć na myśli nie tylko oświatę dorosłych, ale i nauczanie dzieci i młodzieży.

Nadzieje i hasła rewolucji Bolszewicy spodziewali się, że za osiem miesięcy nastąpi raj na ziemi. W takim bowiem czasie mieli zamiar wprowadzić ustrój komunistyczny. Zniknie wtedy — ma-

rzono — ucisk klasowy. A więc nie będzie państwa i prawa, które są środkami ucisku klasowego. Nowy ustrój pozbawiony zostanie wszelkiego przymusu, jednostka rozwijać się będzie w atmosferze zupełnej wolności. Co do negacji państwa zgadzali się anarchiści z socjalnymi demokratami. Naogół wyobrażano sobie powstanie w czasie niedługim jakiejś organizacji komunistycznej, która zastąpi państwo. Podkreślał to przecież Lenin, wódz rzeczywisty tej rewolucji, który mówił, że wprowadzony zostanie komunizm — za osiem miesięcy. Nastrój wrażliwości społecznej szedł po linii marzeń entuzjastów. Był to okres, kiedy się zdawało, że zrealizują się wszystkie — utopje.

Oczywiście i dziedzina szkolnictwa miała swych ideologów, entuzjastów, nowatorów. jak Szackij, Błonskij, Niewskij, Popowa i t. p. Rzecz naturalna że chcieli oni także urzeczywistnić swe pomysły, marzenia i — utopję.

Wojna europejska, a potem rewolucja zdeorganizowały życie gospodarcze Rosji i obniżyły poziom dobrobytu. Oczywiście wpłynęło to na obniżenie dochodu społecznego, a więc na budżet państwowy, który się skurczył do wydatkowania na rzeczy najkonieczniejsze. Obniżył się także poziom kulturalny kraju. A ten poziom nie był naogół wysoki. Obok garści inteligencji wykwiła nie wykształconej, przebywającej w wysokich rejonach życia duchowego, olbrzymia liczebnie masa ludu, która zaledwie w polowie umiała czytać a wogóle pozostawała na bardzo niskim szczeblu kultury. Wieś rosyjska nie znała użytku mydła; nawet przy praniu bielizny, nawet w kąpiel. Skoro z wybuchem rewolucji bolszewickiej rzucono hasło oświaty dla wszystkich i przede wszystkim postanowiono zlikwidować analfabetyzm, to rzeczą niezbędną do przeprowadzenia tego programu były — odpowiednie fundusze.

Bez tych funduszy urzeczywistnienie programu stawało się iluzoryczne.

Budżet oświatowy komunistów Według ogólnego mniemania specjalistów, wykazywane sumy wydatków państwowych za okres 1918—21 nie mają zgoła żadnego realnego znaczenia, bo nie odpowiadają wcale rzeczywistości, albowiem jest wykluczone aby móc zbadać, ile zostało wydane, na co i w jakiej

postaci w owym okresie. Ponieważ w czasie 1919—21 samorzady pieniędzy nie miały, fundusze na oświatę mogły płynąć tylko ze skarbu państwa, a wobec tego, zauważa Tieremitin, badacz budżetów w okresie carskim i sowieckim, wydatki na oświatę w budżecie R.S.F.S.R. były niższe niż w budżecie r. 1916.

Według danych sowieckich „całkowity budżet S.S.S.R. w r. 1925/26 był równy tylko 54% państwowego i lokalnego budżetu Rosji z r. 1914. A zaś budżet oświaty ludowej S.S.S.R. stanowił 65,3% przedwojennego oświatowego budżetu rosyjskiego. A przytem, co najważniejsze w ogólnej sumie wydatków na oświatę ludową w S.S.S.R. udział wydatków na oświatę początkową, zajmuje miejsce ostatnie, tworząc 30%, czyli mniej niż w Indjach i Egipcie”.⁶⁷ I. M. Bogdanow, który uchodzi w Rosji Sowieckiej za specjalistę w zakresie statystyki szkolnictwa, twierdzi, że pod względem wydatkowania na oświatę ludową na mieszkańca S.S.S.R. zajmuje miejsce przedostatnie, albowiem na ostatnim miejscu jest Hiszpanja.

Rewolucja bolszewicka rozpoczęła się pod hasłem roztworzenia naościęz wszystkich wrót — dla wszystkich.

„Oświata dla wszystkich! Szkoła i uniwersytet dla wszystkich!” To były hasła rewolucji bolszewickiej w dziedzinie oświaty. Z punktu widzenia dydaktyki były to postulaty ekstensywnego nauczania. Zaprzeczyć się nie da, że te postulaty były wynikiem radykalnej zmiany warunków politycznych. Pękły okowy dotychczasowego przymusu klasowego w dziedzinie oświaty... Proletariat wypłynął na widownię, poczuł się w pełni sił, a nawet władzy. Zrodziła się nowa ideologia, wybuchł nowy, całkowicie odmienny nastrój społecznej wrażliwości.

Po pewnym czasie ideologia komunistyczna w zakresie oświaty została sformułowana w ramach określonego programu.

Program komunistów w zakresie szkolnictwa Stosownie do dekretu z r. 1918 (*Położenie o jedynok-trudowej szkole*) wprowadzono powszechną i obowiązkową jednolitą szkołę pracy dwustopniową (pięciolet-

⁶⁷ S.S.S.R. (*Sojuz Socjalistycznych Sowietkich Republik*) czyli Związek Socjalistycznych Republik Rad, obowiązująca nazwa nadana w r. 1923. — Po rewolucji otrzymała Rosja w marcu 1917 nazwę Russkaja Republika, a po przewrocie bolszewickim w listopadzie tegoż roku zmieniono nazwę na Russkaja Socjalistyczeskaja Fjederatiwnaja Sowietkaja Republika (R.S.F.S.R.).

⁶⁸ Prof. S. I. Gessen i N. F. Nowożiłow, *Diesjatj ljet sowiet-skaj szkoły* (Russkaja Szkoła za rubieżom, N. 28, Praha 1927/28, str. 488). Obszerne źródłowe studjum. Autorzy, emigranci, od szeregu lat zajmują się badaniem szkolnictwa sowieckiego.

nia z przedszkolem i uzupełniająca czteroletnia), której zadaniem — stworzyć „osobowość politechnicznie rozwiniętą”. Skasowano wszelkie prawa i przywileje, jakie może dawać wykształcenie. Szkoła jest jednolita, powszechna i obowiązkowa dla wszystkich, przeto zbędne są wyróżnienia, niepotrzebne przywileje. W związku z tą zasadą każdy niezależnie od świadectw szkolnych, miał prawo, aby został przyjęty nie tylko do uniwersytetu, ale do wszelkich uczelni wyższych. Ustawa wprowadzała szkołę bezpłatną, co więcej, uczniowie mieli otrzymywać darmo posiłki w szkole oraz książki i wszelkie przybory. Koedukację wprowadzono nie z pobudek pedagogicznych, lecz z powodów natury politycznej: równouprawnienia kobiet. A ponieważ wszystkie religie są równe, więc szkoła jest świecka i nie uczy żadnej religii. Po za tem, zastrzegając dla władzy państwowej kontrolę ogólną nad sprawami oświaty, pozostawiono szkole najzupełniejszą autonomję.

Taka była treść ustawy szkolnej z r. 1918.^{68a} Oczywiście, że pozostała ona w sferze utopji, jak wiele innych marzeń idealistów.

Na VIII zjeździe R.K.P., który się odbył w marcu r. 1919 sformułowane zostały podstawowe zasady polityki oświatowej. A więc: 1. wprowadzenie bezpłatnego i obowiązkowego dla wszystkich do lat 17 wykształcenia ogólnego i politechnicznego. 2. Stworzenie sieci instytucyj przedszkolnych, żłobków, ogródków, ognisk i t. p. w celu poprawienia wychowania społecznego i dania swobody kobiecie. 3. Całkowite urzeczywistnienie zasad jednolitej szkoły pracy z wykładem w języku ojczystym, koedukacyjnej szkoły, przygotowującej członków gmin komunistycznych do wszechstronnego rozwoju. 4. Dostarczenie wszystkim uczącym się posiłku, ubrania, obuwia, podręczników szkolnych i t. p. na rachunek państwa.

**Program
szkolny
a rzeczywistość**

Uwierzono, że całkowity program da się wprowadzić odrazu. Oczami marzenia widziano całą Rosję pokrytą siecią przedszkoli, wspaniałych szkół, uniwersytetów,

^{68a} Rozwinięcie programu podaje broszura „Jedyną trudowaja szkoła. Polożenie o jedinoj trudowej szkole Rossijskoj Socjalisticzeskoj Fiedieratiwnoj Sowiet-

klubów, bibliotek i t. p. Ale były to tylko wspaniałe zamki budowane na lodzie. Życie bowiem ma swoje prawa. Chcąc budować, organizować oświatę ludową, trzeba mieć na to fundusze. Twarda konieczność, ale niestety konieczność. A tymczasem — jak pisze Łunaczarskij — „zjadano zapasy, które się jeszcze posiadało i które dawały złudzenie wprowadzenia śniadań i obiadów szkolnych i zaopatrzenia uczniów w obuwie, odzież, a częściowo także zatykano dziury niespodziewanemi kredytami. Długo cierpiano i oczekiwano w przekonaniu, że nie dziś to jutro wyrosnie podstawa materialna w jakikolwiek bądź sposób. Ale trudno było cierpieć dłużej. Nauczyciel głodował. Cały olbrzymi aparat zaopatrzenia pracował w pustkę lub też marniał. Na miejsce rzeczy zniszczonych — nowe zjawiały się z wielkim trudem a często w postaci karykaturalnej. Niedostatków materialnych było pełno. Ale pełno było również i braków pedagogicznych”.

Lenin powtarzał dość często, że „naród analfabetów, naród niekulturalny zwyciężyć nie może”. Program więc sprowadzał się do trzech zadań najważniejszych: 1) likwidacji analfabetyzmu, 2) wszechstronności opieki nad dziećmi, 3) stworzenia elementarnej szkoły masowej na wsi.

Powstaje wszakże zaraz pytanie: co zrobiono i urzeczywistniono oraz jak zrobiono i przeprowadzono.

Rosja carska była krajem analfabetów. Dla zrealizowania hasła rzuconego na początku rewolucji bolszewickiej — „Oświata dla wszystkich”, istniejące podówczas kadry nauczycielstwa były zgoła niedostateczne. Dla przeprowadzenia jednej tylko sprawy, mianowicie likwidacji analfabetyzmu, liczba nauczycieli była tak mała, że poważnie o tem mówić nie można było, przynajmniej w okresie lat najbliższych. Tymczasem część nauczycielstwa wszelkich stopni emigrowała, część poszła do administracji, na urzędy lub do propagandy różnego rodzaju, a gdy z pozostałej reszty część jeszcze uległa różnym represjom, to w sposób poważny została uszczuplona liczba sił nauczycielskich.

Sieć szkolna
skoj Respubliki”. Moskwa, 1918. Izd. Wsieros. Cienr. Isp. Kom. Tow. R.S.K. i K. Deputatów.

Mimo to jednak rząd sowiecki rozszerzył sieć szkolną. Zwiększyła się liczba szkół, uczniów i nauczycieli. Ale naturalnie kadry nauczycielstwa zapełniły się nieprzygotowanymi zawodowo.

Rozwój szkolnictwa.⁶⁰

Lata	Szkół na 1 stycznia (w tysiącach)	Liczba uczniów	W stosunku szkół	% ⁰ / ₀ uczniów
1910/11	55	3.552.000	100	100
1914/15	64	4.284.000	116,3	120,6
1920/21	70	6.060.000	127,3	170,6
1921/22	58	4.915.000	105,5	138,4
1922/23	53	4 400.000	96,4	123,9
1923/24	49	3.700.000	89,0	104,2
1924/25	66	4 504.000	120,0	126,8

Okres 1920/21 nosi pierwiastki heroizmu komunistycznego. I rok ten wykazuje też wzrost liczby szkół i frekwencji uczniów. Następne lata wykazują spadek. W 1923/24 szkół było znacznie mniej niż w 1914/15. — i to o 15 tysięcy mniej niż przed wojną. Spadek 27-procentowy. W następnym znów roku wzrost o 22%. Ale wiele z tych szkół istnieje tylko na papierze. W istocie rzeczy czynnych szkół jest znacznie mniej.

W roku 1911 na tysiąc mieszkańców w Rosji uczęszczało do szkoły początkowej 45 dzieci; w roku 1914 do szkoły początkowej uczęszczało połowę (51%) dzieci w wieku szkolnym. A zaś sowiecka statystyka urzędowa stwierdza, że w roku 1923 do szkoły początkowej uczęszczało zaledwie 42%, w roku następnym 46%, a w 1925 procent ten wzrósł do 50,5% i to wedle statystyki, co do której źródła sowieckie stwierdzają, że często nie odpowiada rzeczywistości. Szkół nie przybywa, a co gorzej jest ich nawet mniej niż w okresie przedwojennym, bo w wielu wypadkach lokalne budżety na sprawy oświaty ludowej istnieją tylko na papierze.

⁶⁰ J. F. Bogdanow. Naczelna szkoła w cifrach do i poślje rewolucji (Narodnoje Proswieszczenje Nr. 2. Moskwa 1924, str. 71).

Dane za lata 1923/25 podaje za Nowożiłowem, Gramotnostj nasielenja i nacz. szk. w Rossiji (Russ. Szk. za rubieżom N 15/16, 1925).

Urzędowa statystyka sowiecka wykazuje, że w latach ostatnich zwiększa się także personel nauczycielski, czyli coraz częściej staje się zjawisko, że na jedną szkołę przypada dwóch **Personel nauczycielski** nauczycieli, oczywiście przy sumarycznym obliczeniu dla całej Rosji. Stąd I. M. Bogdanow wyprowadza wniosek, że obecna szkoła daje większe widoki pracy pedagogicznej niż poprzednia szkoła przedrewolucyjna. Jest to wątpliwe. Albowiem zdeorganizowanego personelu nauczycielskiego nie da się tak łatwo i tak prędko zastąpić. „Pod koniec realizacji pięcioletniego planu *Narkomprosu* oczekujemy olbrzymiego deficytu w zakresie pracowników na polu oświaty, głównie na wsi: zamiast 76 tys. pedagogów zdołamy przygotować zaledwie 38 tys”. Tak mówił Krinickij na XV Zjeździe R. K. P.

Wzmiankowany już Bogdanow cyfrowo stwierdza, iż w roku 1920/21 zauważa się zwiększenie cenzusu wykształcenia wśród nauczycieli. Ale tenże sam Bogdanow daty statystyczne przez siebie podawane opatruje dalej zastrzeżeniem: „...oczywiście, o ile w zupełności będziemy wierzyli w dane dotyczące stopnia wykształcenia, zakomunikowane przez siły nauczycielskie”. A nawet jeżeli będziemy wierzyli, to zgodzimy się właśnie z Bogdanowem, że zwiększenie ilości osób z wyższym wykształceniem w szkołach powszechnych było jedynie rezultatem siły przyciągania wsi, gdzie głodni znajdowali chleb. Wszakże nie świadczy to o poziomie pedagogicznym.

Zaopatrzenie nauczycieli Materjalna sytuacja nauczycieli jest bardzo ciężka. Bardzo często dozorce biorą płacę dwa albo trzykrotnie większą, niż wykwalifikowane siły nauczycielskie. „W powiecie Deberskim niektórzy nauczyciele podczas lata pracowali u zamożniejszych włościan w charakterze robotników rolnych, co stwarzało dla nich sytuację poniżającą, inni znów z powodu ciężkich warunków materjalnych najmowali się do ładowania drzew...” Z innej miejscowości piszą: „Sytuacja codzien się pogarsza i niektóre powiaty, jak Boporjiński przed zaczęciem się jeszcze roku szkolnego 1923/24 nie posiadały ani jednej siły nauczycielskiej. Nauczyciele dosłownie pouciekali, poszukując innej

roboty”.⁷⁰ Jest to zjawisko powszechne. „Aby nie umrzeć z głodu, nauczyciele czytują psalmy u bogatych kulaków”, pisze p. Lenin-Krupska.

To też najlepiej ilustruje sytuację odzew Kurskiego *Gubono*, który w swem sprawozdaniu pisze: W przededniu nowego roku szkolnego *Gubono* bije w dzwon na trwogę póki czas i jeśli płaca dla oświatowców nie zostanie zwiększona to stale będą nieporozumienia i konflikty, zmniejszenie wydajności pracy nauczycielskiej, nie wyłączając gremjalnej ucieczki z posterunku szkolnego.⁷¹

Lenin mawiał, że „w socjalistycznym państwie nauczyciel powinien stać na takiej wyżynie, na jakiej nigdy nie stoi w państwie burżuazyjnym”. Takie stanowisko wyznaczono nauczycielowi — w teorii. W rzeczywistości jego pracę oceniono niżej od pracy robotnika przemysłowego. W r. 1925 płace nauczycieli wynosiły zaledwie 75% najniższego poziomu robotników pracujących w przemyśle tkackim.⁷² W końcu r. 1926 nauczyciel otrzymywał wedle słów Łunaczarskiego „tylko $\frac{2}{3}$ przeciętnego zarobku robotnika, a wogóle trochę więcej niż połowę tego co otrzymywał za rządów carskich, kiedy to był opłacany bardzo kiepsko”.

„W roku 1913 — powiada Komisarz Oświaty Ludowej Łunaczarskiej — wydatkowanie na jednego ucznia wynosiło 30 rb., zaś w r. 1923 — rb. 14, a w 1926 rb. 18, która to suma jest o 40% mniejsza od wydatkowanej na ucznia przez rząd carski.... A smutek ogarnia jeszcze większy, gdy się zważy, że Londyn wydaje na ucznia — 163 ruble, a New York 220 rb.”. A co najważniejsza, że w Sowietach płaca nauczyciela, nędzniejsza niż przed wojną, pochłania jednak dużo większe sumy z budżetu szkoły. Taka szkoła, która zaledwie może utrzymać nauczyciela a niema funduszu na inne rzeczy jest mało pożyteczna, konkluduje Łunaczarskiej.

⁷⁰ N. Szirokow. „Materjalnoje położenie rabotników proswieszczenja” (Narodnoje Proswieszczenje Nr. 2. Moskwa 1924, str. 81).

⁷¹ Ibid., str. 81.

⁷² Według danych sprawozdania Centralnego Komitetu Zawodowego Związku Pracowników Oświatowych w S.S.S.R. Przytaczam za prof. S. I. Gessenem i N. F. Nowożiłowem, l. c., 492.

Nauczyciel ludowy w Rosji otrzymywał zaledwie 58% tego, co nauczyciel włoski, 32,9% zarobku nauczyciela serbskiego, 21,3% tego, co zarabia nauczyciel w Anglii⁷³. Po wojnie najniższy budżet wykazuje nauczyciel bułgarski, a tuż zaraz po nim nauczyciel Rosji Sowieckiej, który otrzymuje 66% tego, co włoski, 16,6% tego co angielski, 25% zarobków nauczyciela chińskiego, 40% — nauczyciela hiszpańskiego, i połowę tego, co serbski⁷⁴.

Ponieważ budżet oświatowy w Sowietach stanowi tylko część budżetu oświatowego przedrewolucyjnego, przeto rzecz jest naturalna, że poziom szkolny musiał się obniżyć, tem więcej jeśli chciano zwiększyć sieć szkolną. I oczywiście w tych warunkach kozłem ofiarnym został — — — nauczyciel, którego nędzne płace przedrewolucyjne, w Rosji Sowieckiej stały się wprost głodowemi.

Przyczyny Statystyka urzędowa wykazuje zwiększenie liczby początkowe-
go przepel-
nienia szkół dzieci w szkołach. Wpływają na to swoiste przyczyny. Przedewszystkiem był okres czasu, kiedy dziatwa ciśnieła się do szkół, bo znajdowała tam pożywienie. Komisarjat Ludowy Oświaty (*Narkompros*), na którego czele stał i stoi Łuna czarskij,⁷⁵ wziął na siebie nie tylko obowiązek uczenia, ale i wyżywienia, oraz dostarczenia przyodziewku i dachu nad głową.

„Już w r. 1919 rozniosło się po wsiach, że uczęszczającym do szkół będą rozdawać albo buty albo ubrania, a optymiści twierdzili, że buty i ubranie, a nawet wiele innych rzeczy. W rezultacie rodzice zmobilizowali młodzież w wieku szkolnym i posłali ją do szkoły. W r. szkolnym 1919/20 liczba uczniów wzrosła z 550 do 817 tysięcy. Dzieci nie dostały wprawdzie ani butów ani ubrania, ale płótna coś nie coś okroiło się. Nic dziwnego, że w roku następnym, kto żywa był w wieku szkolnym, szedł do szkoły. Liczba uczniów wzrosła z 817 tys. do 1.050 tys. Rodzice gwarzyli: wydali oto płótno, a przecież dawniej

⁷³ N. Nowożiłow, Gramotnostj nasilenija i naczałnaja szkoła w Rossiji, (*Russkaja Szkoła za rubieżom*. N. 15/16, 1925, str. 261).

⁷⁴ M. Boubou, La situation matérielle et morale des instituteurs dans le monde 1925, tablica.

⁷⁵ Ustąpił w końcu lata r. 1929. Komisarjat Ludowy Oświaty składa się z trzech wydziałów: 1) *Gławsocwos* (Głównoje uprawnienie Socjalnego wospiatanja), do którego należą przedszkola, szkoły — cztero, średnio i dziewięcioletnie, oraz różne szkoły doświadczalne. 2) *Gławprofobr* (Głównoje uprawnienie profesjonalnego obrazowanija), obejmujący szkołę zawodową, kursy, szkoły dla młodzieży robotniczej i włościańskiej, robotnicze fakultety i wogóle wszystkie wyższe zakłady naukowe. 3) *Gławpolitproswiet* (Głównoje uprawnienie politiko-proswietitielnoj raboty), do którego należą państwowa propaganda komunizmu.

w szkole nic nie dawano. W tym roku będą napewno wydawali ubranie i buty. Dzieci znów dostały płótno. Atoli po upływie paru miesięcy zjawił się dekret z 15.X.21, na zasadzie którego ludność została powołana do pokrywania wydatków szkolnych. Wtedy zaczęto po wsiach mówić: Szkoła? a na cóż mnie szkoła? wszak ja nie mam dzieci. Gdy jednak zaczęto ściągać podatek szkolny, najwięcej płacić musieli rodzice, bo ludność nie posiadająca dzieci zrzęcznie się wykręcała od tego „dobrowolnego podatku”. Wtedy liczba uczniów zmniejszyła się do 72%. Dzieci pozostały w domu, rodzice bowiem sądzili, że wówczas podatek będzie mniejszy”.⁷⁶

Świadczenia materialne na jednego ucznia w r. 1920.^{76a}

Tkaniny bawełniane	1 arszyn i 6 werszków.
Nitci	$\frac{1}{20}$ szpulki.
Waty	$\frac{1}{100}$ funta.
Obuwia	$\frac{1}{50}$ pary.
Kaloszy	$\frac{1}{333}$ pary.

Niestety nie wiadomo czy — oraz ile faktycznie przypadło uczniom świadczeń materialnych.

Prócz tkanin, reszta przydziałów była iluzoryczna. Dzieci coraz częściej opuszczały szkołę zajmując się zarobkiem i spekulacją. Przyznał to nawet Seligson, wyższy urzędnik Komisarjatu Oświaty. Wzrasta też przestępczość wśród dzieci i młodzieży. Naogół jednak dzieci i młodzież cieszą się względami władz sowieckich. Dzieci i młodzież służą bowiem do manifestacji i demonstracji, a przytem są materiałem wielce podatnym dla propagandy bolszewizmu. Zorganizowano nawet w tym celu *Komsomol*, czyli Związek Młodzieży Komunistycznej, oraz utworzono związki młodzieży w wieku szkolnym: Pionierów i Dzieci Październikowe. Organizacja pionierów obejmuje młodzież od 10 do 15 roku życia. Dzieci do lat 10 tworzą *jaczejki* (komórki, ogniwa), które to organizacje nazywają się „dziećmi październikowemi” (*oktiabristy*). Młodzież najstarsza należy do Związku Młodzieży Komunistycznej (w skróceniu *Komsomol*). Do *Komsomolu* należy każdy z młodzieży (oprócz ideowców), kto chce w Sowietach zrobić

⁷⁶ A. Pawłow, Oczek polityki naczelnego obrazowania w Sowieckiej Rossiji (Russkaja Szkoła za rubieżom, kn. 15/16, Praha 1925, str. 261).

^{76a} A., Narodnoje obrazowanie w R.S.F.S.R. (Głos Rossiji, 28.II. 1922 Berlin).

jakąkolwiek karierę życiową. Pionierzy jest to stowarzyszenie polityczne młodocianych zorganizowane w r. 1922 przez komunistów. Obejmuje najruchliwsze, najdzielniejsze, i najambitniejsze jednostki. Pionierzy, istniejący przy czynnym poparciu władz sowieckich, liczyli w r. 1929 około trzech milionów członków.

W sierpniu r. 1925, przyjmując delegację nauczycieli zagranicznego, Łunaczarskij powiedział, że „do pionierów powinni należeć wszyscy młodociani, albowiem spodziewamy się, że gdy wyrosną z nich ludzie dojrzały — to w Rosji będą już wtedy sami komuniści”.

W atmosferze okresu wyczekiwania na ziszczenie się jaknajszybsze ustroju komunistycznego, ideałem do urzeczywistnienia była płynąca z zasad demokratycznych, bezpłatna, jednolita szkoła pracy.

Pękły okowy, szkoła jest dla wszystkich! wszystkie szkoły są dla wszystkich! Więc — płynie stąd nietylko powszechność ale i jednolitość oraz bezpłatność nauczania. Ale po pierwsze w Rosji carskiej wprowadzono bezpłatne nauczanie początkowe już w roku 1908, wprowadzie nie wszystkie dzieci uczęszczały do szkoły, załedwie połowa. Ale zasada bezpłatności nauczania poświadczona konstytucją sowiecką, jako też osobnym dekretem, nie jest nowością, tylko kontynuacją tego, co było. Atoli w związku z pogarszaniem się sytuacji gospodarczej kraju, władze musiały rozstać się z zasadą bezpłatności szkoły, tembardziej, że zdeorganizowane samorządy nie miały zgola funduszy. Przeto początkowo wprowadzono dobrowolne opodatkowanie się na cele szkolnictwa, a w rzeczywistości opłata za naukę w szkołach istnieje od r. 1921 nie tylko w miastach lecz i częściowo po wsiach. Ustawa szkolna z roku 1923 nic już nie mówi o bezpłatności nauczania. Ustawy WCİK⁷ i SNK⁷⁷ z r. 1927 wprowadziły na tem polu duże zmiany, tak że szkoły nie tylko w rzeczywistości, ale i ustawowo przestały być bezpłatnymi.

⁷⁷ W.C.I.K. (Wsiarossijskij Cienralnyj Ispolnitelnyj Komitet) czyli Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy. S.N.K. (Sowiet Narodnych Komisarow) czyli Rada Komisarzy Ludowych.

A co się tyczy wprowadzenia jednolitej szkoły pracy, wyobrażano to sobie bardzo różowo.

Ideologia reform szkolnych „...Nie należy však zapominać, że jednostka ma prawo do wszechstronnego rozwoju swej osobowości. Przeto nie możemy tej jednostki w jej rozwoju oszukiwać i zakuwać w jakieś formuły przymusowe... Gdy dziecko pożąda ruchu, zmiany, trzymając je w postawie przymusowej bezczynności. Dziecko uczy się z niesłychaną łatwością w formie zabawy wesołej, albo odpowiednio dobranej pracy (czynności) — a tymczasem uczą je z elementarza... Z tego punktu widzenia zasada pracy jest to aktywne twórcze zaznajamianie się ze światem”. (Szkoła aktywna Ferrière'a!) Tak wyglądała idea szkoły pracy w projektach rosyjskich reformatorów na polu szkolnictwa. Ale po wybuchu rewolucji bolszewickiej spodziewano się, że otłada chwila, najwyżej za parę miesięcy urzeczywistni się ustroj socjalistyczny. Prorokował przecież o tem Lenin. A społeczeństwo socjalistyczne będzie miało swoje potrzeby. Wierzono, że po wprowadzeniu komunizmu w Rosji wybuchnie rewolucja na całym świecie. Na całej kuli ziemskiej zostanie wprowadzony komunizm. Będzie to jedna wielka fabryka, produkująca wszelkie dobra dla szczęścia ludzkości. Jakież przeto szczytne zadania leżą przed szkołą: przygotować członków tego przyszłego ustroju społecznego, w którym wolny człowiek będzie panował nad przyrodą i techniką.

A więc „celem szkoły pracy zgoła nie jest przygotowanie do jakiegobądź zawodu, lecz politechniczne wykształcenie, które praktycznie zaznajomi dzieci i młodzież z metodami ważniejszych rodzajów pracy częściowo w warsztacie szkolnym lub na fermie a częściowo w fabrykach, przedsiębiorstwach i t. p.”. Opracowano w tym kierunku programy wzorcowe a w następstwie w r. 1918 ustanowiono jednolity typ nauczania.

Rozwój pojęcia „pracy” w szkole Gdy mówiono o „pracy” w szkole, żądano wtedy wprowadzenia do szkół robót ręcznych. Motywy przemawiające za tem zarządzeniem były różne. Rousseau i Pestalozzi wychodzili z założeń psychologicznych. Inni, jak Montaigne, Komeński, Locke, Fichte, Marx — uważali, że nauka pracy ręcznej lepiej uzdolni do walki życiowej — czyli to był wzgląd ekonomiczny. W szó-

stym dziesiątku ubiegłego stulecia naczelny inspektor szkół elementarnych w Finlandji ks. Uno Cygnäus propaguje nauczanie zręczności w szkole wprowadzone w związku z geometrią, fizyką i przyrodą. Te idee przeniknęły do Szwecji, gdzie w r. 1875 zostało założone przez A. Abrahamsona seminarjum slöjdu. Nauka zręczności, zaprowadzona w Szwecji jako przedmiot obowiązkowy, miała cel nietylko wychowawczy, lecz i ekonomiczny, albowiem powinna uzdolnić i rozszerzyć przemysł domowy wśród klas uboższych. Propagatorem tej nauki zręczności czyli pracy ręcznej w szkole w Danji był Clausen Kaas, przez którego zaznajomiła się z tym prądem i pedagogika niemiecka. Pod wpływem krajów skandynawskich wprowadzono po pewnym czasie prawie we wszystkich europejskich szkołach na stopniu elementarnym naukę robót, co miało przygotowywać do rzemiosła. Pod koniec wszakże XIX stulecia idea pracy w szkole uległa wypaczeniu. Zamiast bowiem przygotowywać do rzemiosła, ku czemu pierwotnie została powołana, nauka pracy w szkole miała się przyczyniać do ogólnego kształcenia.

Przy końcu XIX stulecia idea pracy w szkole zjawia się w nowej postaci. Płyńie ona ze szkoły eksperymentalnej Dewey'a. Według pedagoga amerykańskiego — dziecko jest istotą społeczną, będzie w przyszłości żyło w społeczeństwie, a więc należy je przygotować do spełniania funkcji społecznych. W tym celu należy w dziecku budzić instynkty społeczne. Szkoła więc powinna stać się „społeczeństwem w miniaturze”. Życie szkolne należy oprzeć na współpracy i współdziałaniu, na wzajemnej pomocy. Dla rozwoju tych właśnie instyktów najlepsza jest praca ręczna, która powinna być ośrodkiem życia szkolnego. Zasadą Deweya jest: a) Dziecko w szkole powinno mieć jaknajwiększą swobodę pracy, zgodnej z jego popędami i zainteresowaniami, b) użyteczność i praca ręczna mają być środkiem w nauczaniu i wychowaniu.

Niemiecki reformator szkolnictwa Kerschensteiner opiera się w dużym stopniu na ideologii Deweya. Ale według Kerschensteinerja celem szkoły elementarnej jest przygotowanie pożytecznych obywateli państwa⁷⁸. Chce on podporządkować jednostkę interesom państwa. Wobec tego, że większość obywateli państwa oddaje się zajęciom fizycznym, przeto szkoła powinna uzdolnić do wykonywania pracy ręcznej. Szkoła, wedle niego, powinna przygotowywać do zawodu praktycznego w życiu.

Kerschensteiner chce, aby szkoła dała wykształcenie zawodowe lub do niego przygotowała, aby umoralniła pracę zawodową, oraz społeczeństwo, w którym tę pracę zawodową ma się wykonywać.

⁷⁸ Działacz szkolny z Lipska H. Gauding zajął — na kongresie pedagogicznym w Dreźnie r. 1911 — stanowisko wręcz przeciwne. Według Gaudiga oprócz sprawy życia obywatelskiego istnieje jeszcze — rodzina, nauka, sztuka. Różne dziedziny życia łączy osobowość. Ostatecznym celem wychowania jest wykształcenie osobowości, nie zaś podporządkowanie jednostki interesom państwa. Wobec tego szkoła ogólnokształcąca nie powinna mieć na celu przygotowania do przyszłych zawodów. Zajęcia ręczne w szkole powinny być tylko środkiem metodycznym.

W dziedzinie uwzględniania pracy ręcznej w szkole panują trzy kierunki: zawodowy, utylitarny i wychowawczy. Pierwszy kierunek ma na celu przygotowanie do zawodu w dziedzinie przemysłu domowego. Według drugiego kierunku praca ręczna w szkole kształci sprawność i budzi wogóle zamiłowanie do pracy fizycznej, bez względu na przyszły zawód ucznia. Zwolennicy trzeciego kierunku stoją na tem stanowisku, że praca ręczna w szkole wyzwala uczucia etyczne i społeczne, więc jest czynnikiem wychowawczym.

Już przed wojną rozlegały się hasła, zmierzające do przeistoczenia szkoły pod względem ustroju i treści. Liczne szkoły doświadczalne zmierzają do realizacji tych haseł. Jeśli pominiemy angielskie, francuskie, belgijskie szkoły nowego typu, wskazać należy na szkolnictwo zawodowe wprowadzone przez Kerschensteina w Bawarii lub szkoły Deweya w Ameryce.

Hasła pracy w szkole odezwały się ponownie po wojnie.

Reformator szkoły rosyjskiej P. Błonskij wyciągnął konsekwencje z hasła Marxa, że „niema wychowania bez pracy praktycznej” i z postulatu Kerschensteina, który domaga się „pracy zawodowej i przygotowania do niej w szkole”.

Atoli w okresie produkcji fabrycznej — praca w szkole nie może być jednostkowa, lecz wspólna, kolektywna. „1) Praca jest produkcyjna, gdy tworzy rzeczy użyteczne. Dzieci muszą więc wykonywać pracę celową, zorganizowaną według planu i wytwarzać przedmioty użytku; 2) ponieważ pracę wykonywa się za pomocą narzędzi, przeto dzieci muszą poznać wartość i używanie narzędzi; 3) metody pracy dzisiejszej są kolektywne, przeto dzieci muszą być złączone w grupę pracy; 4) nie abstrakcyjny proces, lecz konkretna produkcja może do pracy wychować... Punktem wyjścia szkoły jest więc życie prawdziwe, konkretne potrzeby człowieka, jak mieszkanie, sprzęty, ubiór, żywność. Szkoła wymaga więc od dzieci, aby wykonywały tę pracę według planu, względnie dzieli pracę między dzieci. W ten sposób tworzą się z dzieci zorganizowane grupy pracy. Szkoła staje się organizmem zbiorowym...

Szkoła Błonskiego otrzymuje trzy stopnie, ochronki do 7 roku życia, niższy stopień szkoły pracy od 8 do 13 roku, t. j. szkoła elementarna i wyższy stopień szkoły pracy od 14 do 17 roku życia... Szkoła Błonskiego jest konsekwentnem przeprowadzeniem zasady, że każdy człowiek musi być członkiem produktywnym społeczeństwa i że do pracy można wychować jedynie przez pracę. Niewątpliwie słabą stroną całego eksperymentu jest nieuwzględnienie pracy umysłowej. Społeczeństwo potrzebuje i opiera się w swem istnieniu nie tylko na produkcji materialnej, ale także duchowej. Praca umysłowa jest także pracą, a w niej Błonskij nie wychowuje i wychowywać nie chce... Szkoła Błonskiego, szkoła oficjalna rosyjska robotnika chce wychować na robotnika producenta, rozumiejącego proces tworzenia, znającego zależność różnych funkcji od siebie i umiejącego też wpływać na zmianę ich stosunku”⁷⁰. Trockij w mowach swych

⁷⁰ Dr. Mieczysław Ziemiłowicz. Problemy wychowania społecznego, 1927. Warszawa—Kraków, str. 157—161.

w r. 1921 mówił, że: „Celem propagandy produkcji jest wychowanie robotników o czynnej psychice producenta, o umiłowaniu pracy i społecznego gospodarstwa ogólnego, jako swego gospodarstwa; robotników, którzy z troskliwością właściciela śledzą wszystkie defekty, aby je natychmiast usunąć. Propaganda pracy musi obudzić w szerokich masach robotniczych zainteresowanie i entuzjazm dla technicznych zdobyczy ludzkości i własnych ulepszeń na tem polu. Każde rzeczywiste udoskonalenie, każde podniesienie produkcji musi być obchodzone w całej republice sowieckiej, jako święto”...⁸⁰

Wszakże praca w szkole rosyjskiej sowieckiej jest przymusowa, a ponieważ jest jeszcze kolektywna, więc zamiast szkoły powstaje właściwie komuna szkolna z własnym samorządem.

Szkoła nie jest miejscem nauczania, lecz miejscem pracy produkcyjnej. Właściwą metodą jest właśnie praca produkcyjna. Wykład, bądź nauczanie jest uzupełnieniem pracy.

Szkoła typu Błonskiego odrzuca tradycyjną szkołę i jej metody, jest konsekwentna, jednolita, i jednostronna.

Wprowadzono zasadę demokratyczną jednolitej szkoły pracy. Ale zasada jednolitości szkoły i jej aktywność była niedostateczna. Żeby scharmonizować wymagania programu partyjnego

Metoda
zespołu

i pedagogicznych teoryj oświaty sowieckiej, chwycono się metody koncentracji syntetycznej (zespołowej).

Metoda syntetyczna liczy sobie sporo lat, polega ona na skoordynowaniu wykładów szkolnych i ustanowieniu związku między oświatą a wychowaniem w szkole. Nie została bynajmniej wynaleziona przez pedagogję sowiecką,⁸¹ lecz tylko zastosowana w sposób swoisty na użytek polityki i wprzęgnięta do jej rydwanu. Metodę koncentracyjną (zespołów) przystosowano do ideologii komunistycznej. Wprowadzono szkołę pracy. Podstawą ideową programu szkolnego stała się idea pracy, idea ludzkiej pracy. Naturalnie, że wykładnia tej idei szła w sensie materialistycznego pojmowania dziejów w koncepcji marxowskiej. Na miejscu na-

⁸⁰ cyt. u Ziemnowicza, *ibid.* str. 161.

⁸¹ Zwolennicy i propagatorzy metody syntetycznej: w Niemczech — Kerschesteiner, w Belgji — Decroly, we Francji — Ferrière, w Holandji — Jan Ligthart, w Ameryce — John Dewey. W Rosji — Uszinskij, L. Tołstoj, Szackij.

Ale „nie ulega wątpliwości — zauważa słusznie dr. M. Ziemnowicz — że liczba reformatorów bezimiennych jest wielokrotnie większa, że jest ich ogromny szereg wśród nauczycielstwa szkół powszechnych”.

czelnem programu szkolnego ulokowano „pracę”. Po jednej stronie „pracy” mieści się „przyroda”, po drugiej „społeczeństwo”.⁸² Wokół tych trzech zespołów grupuje się cały materiał nauczania szkolnego. Koncepcja wzięta żywcem z belgijskiego systemu Decroly’ego.

W szkole reformatorskiej dra Karsena w Neukölln pod Berlinem lekcje historii dla uczniów 15-letnich — to sprawozdania z wypadków życia politycznego i ekonomicznego Niemiec, a nawet całego świata. Stosunek Niemiec do różnych krajów, traktat handlowy z Polską, cła zagraniczne, rewolucja w Chinach itp. Uczniowie czerpią materiał ze źródeł najprzeróżniejszych, przeważnie z gazet. Piszą referaty, potem następują interpelacje i dyskusje. Ale te szkoły wprowadzane są, jako eksperymentalne, stopniowo i po odpowiednim przygotowaniu nauczycieli. Metoda Decroly’ego wprowadzana jest w Brukseli w ciągu szeregu lat po uprzednim wytworzeniu specjalnej atmosfery wychowawczej w kołach nauczycielstwa bruxellskiego. Natomiast w Rosji personel nauczycielski był zgoła nieprzygotowany do nowatorstwa na polu wychowawczem. Ten personel — w swej masie — zapewne nie stał nawet na poziomie wymagań szkolnictwa starego typu.

Zasada walki klasowej w szkole

Ustawa Rady Komisarzy Ludowych z r. 1923 w sprawie szkolnictwa opiewa, że „cała nauka w szkole i przygotowanie życiowe mają być ułożone tak, by wyrobiły w uczniach ogólną świadomość i instynkt proletariuszów, by dały zrozumienie konieczności spójni, jedności wszystkich robotników w walce z kapitałem, by w ten sposób przygotowywały młodzież do pożytecznej społeczno-politycznej działalności” (art. 35).

Skoro austriackie stowarzyszenie *Kinderfreunde* ma na celu wychować młodzież w duchu socjalizmu i walki klasowej, więc nie

⁸² Podział na „pracę”, „przyrodę” i „społeczeństwo” mamy również u Decroly’ego i Ligtharta. O metodzie Decroly’ego informuje dr. M. Ziemiński (Problemy wychowania współczesnego, Warszawa 1927, w rozdz. VII, 4), który obserwował ją w Brukseli. Ob. również wyborną w tym przedmiocie informacyjną pracę Decroly et Boon, *Vers l’école rénovée*, Paris 1921.

Patrz także poglądy Adolfa Dygasińskiego („Pierwsze nauczanie w domu i w szkole”, Warszawa 1882), ogłoszone przez niego przed laty pięćdziesięciu.

dziwnego, że komuniści, zdobywszy w Rosji władzę, dążą do tego samego, uważając to za rzecz naturalną. Szkoła ma wpoić uświadomienie klasowe. Odpowiednio do tego ułożono programy zespołowe. Wprawdzie trzeba wątpić w celowość wykładów o kapitalizmie lub międzynarodowym położeniu *RSFSR*, stosowanych w szkole początkowej. Ale jest to w zgodzie z metodyką szkoły pracy, a przede wszystkim z programem partii komunistycznej i z nowym układem stosunków w Rosji Sowieckiej.

Decroly i Lighthart pojmują „pracę” w szkole jako indywidualną aktywność uczącego się, natomiast pojęcie „pracy”, które stanowi jądro komunistycznego nauczania szkolnego, stało się marxowskim dogmatem walki klasowej, który powinien być wtłoczony w głowy uczniów. „Jeżeli szkoła nie wypełnia zadań postawionych przez władzę państwową, wówczas wypełnia zadania wrogów władzy państwowej”. Skoro państwo zostało opanowane przez komunistów, więc jest — w okresie przejściowym — narzędziem walki klasowej. Szkoła musi utrzymać charakter klasowy. Chodzi bowiem o przygotowanie bojowników określonego światopoglądu. To jest ważniejsze niż nauka, która jest właściwie „nadbudową”, „środkiem” stosunków wytwórczych. A wogóle „czysta nauka jest tylko faryzejskim wymysłem burżuazji”.

Program nauczania w szkole elementarnej Programy szkolne, opracowane przez G. U. S.,⁸³ zostały wprowadzone w roku 1923 już nie jako wzorowe, lecz obowiązujące. Cały materiał nauczania szkolnego został ułożony według schematu „praca”, a po obu jej stronach „przyroda” i „społeczeństwo”. Oczywiście, że przy tym systemie znikły takie przedmioty nauczania w dawnej przedrewolucyjnej szkole jak język ojczysty, matematyka, historia, przyrodznawstwo, literatura i t. p. W programach szkoły obydwu stopni przedmioty owe weszły do „zespołów”. Na pierwszym roku nauki szkolnej jest postawiony temat zespołowy: praca rodziny we wsi i w mieście. Po jednej stronie tego tematu z zespołu przyrody: pory roku. Po drugiej stronie zespołu społeczeństwa: rodzina i szkoła. Na drugim roku nauczania temat rozszerzony: praca we wsi lub mieście, tam, gdzie mieszka uczeń. I tutaj znów w zespole przyrody będziemy mieli temat: powietrze woda, gleba, hodowane przez człowieka rośliny i zwierzęta. W zespole „społeczeństwo” temat urządzenia społecznego we wsi lub mieście. W szkole miejskiej wykład o wodzie, jako zjawisku przyrodniczym prowadzony jest w łączności z wyjaśnieniem, jak funkcjonuje miejski sowiet zarządzający wodą.

⁸³ Gosudarstwennyj uczonyj sowiet, czyli państwowa rada naukowa.

ciągami. Na trzecim roku nauczania w zespole pracy mamy temat: gospodarka danego kraju. W zespole przyrody elementarne wiadomości z fizyki i chemji, społeczne urządzenia gubernji lub okręgu; obrazy z przeszłości kraju. Dla czwartego roku nauczania, to jest dla dzieci w wieku lat 11—12 tematem głównym będzie gospodarstwo R.S.F.S.R. i innych państw. A w zespole przyrody — geografja Rosji i innych krajów, życie ciała ludzkiego, a w zespole przyrody ustrój państwowy Rosji oraz innych krajów, obrazy z przeszłości ludzkości.⁸⁴

W programach niema miejsca na przedmioty zwykle na tym poziomie nauczania w szkole typu konserwatywnego: a więc: nauka czytania i pisanja, rachunek, rysunek, śpiew. Zaliczono je do przyzwyczajęń, które się nabywa w ciągu przyswajania materiału zespołowego, przeto nie przeznaczają się na te przedmioty specjalnych lekcji.⁸⁵

**Ewolucja
komunisty-
cznego pro-
gramu
szkolnego** Rozwój wypadków wpływał na zmianę poglądów w zakresie wychowania komunistycznego. Zmieniał się także sposób realizowania programu szkolnego komunistów. W pierwszym okresie, w okresie entuzjazmu, kiedy to spodziewano się, że zaraz się urzeczywistni ustrój socjalistyczny, a potem nastąpi prawdziwy raj na całej ziemi, nabrały siły i wyrazu różne ideologje, a więc i w zakresie szkolnictwa, mające charakter anarchistyczno-komunistyczny. Wolne gminy, niezamierzony nieskrępowany rozwój jednostki, wolność, brak ucisku człowieka.

Dekret *WCİK'u* z r. 1918 głosi, że szkoła jest obowiązkowa dla wszystkich i — jednolita. A więc wszyscy mają równe prawa do korzystania z oświaty.

⁸⁴ Schemat programu przytoczony za S. I. Gessenem i N. F. Nowożiłowem, którzy zaznaczają, że cytują z tekstu oficjalnego.

⁸⁵ Nie jest to specjalny wynalazek pedagogiki komunistycznej. W szkole amerykańskiej według metody Dewey'a nauczanie rozpoczyna się od zaznajomienia się z bawelną, lnem, wełną. Metoda Montessori, zaaprobowana w r. 1920 przez ministra Gentilego, uczy przez zabawę i samowychowanie, a metoda Decroly'ego, wprowadzona do wszystkich szkół gminnych Brukseli od r. 1922/23, zaczyna naukę od centrów zainteresowania ucznia. Czytanie i pisanie są tylko środkami technicznymi do zdobywania wiedzy, a więc nie mogą być celem nauki szkolnej. Zgodnie z tym stanowiskiem nauka czytania i pisanja odbywa się, w szkołach prowadzonych metodą Decroly'ego, jako część ogólnej pracy rozwojowej dziecka, ubocznie.

W tym okresie zaczęto wprowadzać jednolitą szkołę pracy. Najsamprzód w programach. Ale realizowanie programu okazało się dużo trudniejsze. Zatem postanowiono zburzyć przedewszystkiem stary gmach. Rewolucje przedewszystkiem — burzą. Zniesiono więc dyscyplinę szkolną, wprowadzono koedukację, zniesiono opłaty szkolne, usunięto naukę religii. Czyli wprowadzono negatywną część programu szkolnego z r. 1918. Rozpadał się organizacyjny gmach szkoły przedrewolucyjnej. Atoli przeszło osiem miesięcy i jeszcze parę razy po osiem miesięcy, a niestety — raj na ziemi nie nastąpił. Rewolucja dostosowywała się do nowych warunków, a świat szedł swoją drogą. Aż wreszcie nawet entuzjaści i marzyciele zostali przywołani do rzeczywistości. Rządy *Ententy* za pomocą blokady doprowadziły Rosję do ruiny gospodarczej. Bolszewicy cofnęli się z powrotem na platformę kapitalistyczną. Rozpoczął się okres nowej polityki ekonomicznej, tak zwanego *NEP'u*.⁶⁶

Ewolucja szkoły bolszewickiej idzie równolegle z ewolucją sowieckiej polityki społeczno-gospodarczej, jest tej polityki odzwierciedleniem na polu oświaty. Od *NEP'u* rozpoczyna się druga faza polityki szkolnej w Rosji Sowieckiej.

Komunizmu nie dało się narazie wprowadzić. Pozostał w sferze ideału. Życie nakazywało liczyć się z rzeczywistością. Wprawdzie ustroju komunistycznego nie wprowadzono, jednak partja komunistyczna sprawuje dyktaturę. Państwo sowieckie zaś weszło na drogę polityki kapitalizmu państwowego. Ma to być okres przejściowy, ale długotrwałość okresu jest rzeczą trudną do przewidzenia. Może trwać krócej, a może raczej dłużej, tembardziej iż w krótkotrwałość przejściowego okresu nie wierzą bodaj sami komuniści, ile że nie ziściła się już przepowiednia leninowska zrealizowania ustroju komunistycznego w przeciągu ośmiu miesięcy. *NEP* oznacza nowe zadania, a więc i nowe potrzeby. Państwo, jako wielki aparat przedsiębiorstwa kapitalistycznego, potrzebuje fachowców, specjalistów, *speców*. Partja komunistyczna, sprawująca dyktaturę, potrzebuje swoich ludzi, nowych ludzi, potrzebuje kierowników, słowem swojej inteligencji.

⁶⁶ Nowaja Ekonomiczeskaja Politika, czyli nowa polityka ekonomiczna.

Szkoła musi więc dostarczyć fachowców potrzebnych kapitalistycznym przedsiębiorstwom komunistycznym oraz wytworzyć nową elitę niezbędną partji komunistycznej.

Likwidacja „Formalnie szkoła nazywa się jeszcze jednolitą szko-
zasady łą pracy jak również i termin „wykształcenia poli-
jednolitości technicznego” w dalszym ciągu zachowany jest w ty-
szkoły tulanji tego wydziału *Narkomprosu*, który zawiaduje oświatą po-
wszechną.⁸⁷ W rzeczywistości jednak ewolucja szkoły sowieckiej,
począwszy od r. 1921 do chwili obecnej (czerwiec 1928) jest nie-
ustannem i coraz bardziej świadomem odstępstwem od ideału jed-
nolitej szkoły pracy (politechnicznej)... przytem jednolitość szko-
ły jest roszadzana przez ideał wykształcenia fachowego, a zaś jej
charakter politechniczny (ideał szkoły pracy) podważany jest
przez nowy cel: stworzenia elity komunistycznej.”⁸⁸

Rozstano się więc ze szkołą jednolitą. Zresztą ukraiński *Narkompross* nie bawił się w przebudowę ideologii. Ska-
sował jednolity typ szkoły poprostu dlatego, że taka szkoła nie
zgadzała się z charakterem klasowości! Są obecnie w Rosji So-
wieckiej trzy typy szkół: czteroletnia, siedmioletnia i dziewięcio-
letnia. Formalnie każdy ma dostęp do szkoły stopnia wyższego.
Ale w życiu jest inaczej. Przedewszystkiem szkoły drugiego i trze-
ciego stopnia są przepelnione, dostanie się do nich jest więc ilu-
zoryczne. A powtóre poziom szkoły stopnia pierwszego jest taki,
że dostanie się do odpowiedniej klasy szkoły drugiego stopnia
jest niezmiernie utrudnione. Najwyżej 5% dzieci kończących
szkoły powszechne może się dostać do szkoły stopnia drugiego
lub fakultetów robotniczych, skąd mają drogę otwartą do nauki
wyższej. Nadto z pośród uczniów, którzy skończyli szkołę po-
wszechną, jeszcze jakieś 10% może się dostać do niższych szkół
zawodowych i fabryczno-przemysłowych. Reszta poprzestać musi
na oświacie początkowej.

⁸⁷ *Gławsocwos* czyli Głównoje uprawlenje socjalnego wospitanja i politech-
niczeskiego obrazowanja. (Główny urząd wychowania społecznego i politech-
nicznego wykształcenia).

⁸⁸ Prof. S. I. Gessen i N. F. Nowożiłow, *Diesjatj ljet sowieckoj
szkoły* (*Russkaja Szkoła za rubieżom*, kn. 28, Praha 1927/28, str. 478—479).

Ze szkoły drugiego stopnia, siedmioletniej, t. zw. miejskiej, masowej, prowadzi droga do średniej zawodowej, do technikum.

Szkoła stopnia trzeciego — dziewięcioletnia, będąca mieszaniną dawniejszej realnej i gimnazjów, pozwala wstąpić do uniwersytetu.

Zasada jednolitości stała się nieaktualna i niepożądana.

Schowano ją do lamusa zasad niepotrzebnych, a nawet zgola niewłaściwych dla — państwa komunistycznego. Ale pozostała jeszcze zasada szkoły pracy.

Likwidacja szkoły pracy Ta szkoła pracy miała na celu wszechstronny rozwój osobowości ucznia, dążyła do tego, by ucznia całkowicie usamodzielnić. Nauczyciel zaś miał zostawioną zupełną swobodę działania. Po pewnym czasie komuniści przyszli do przekonania, że w „przejściowym okresie dyktatury proletariatu taka szkoła jest niemożliwa, a pomysł jej wcielenia wogóle przedwczesny”. Taką szkołę można — wedle komunistów — zaprowadzić dopiero w ustroju komunistycznym, bezpaństwowym. A w okresie przejściowym szkoła powinna wychowywać „doświadczonego bojownika ideałów komunizmu”. Każdy uczeń opuszczający mury szkolne powinien być zwolennikiem walki klasowej.⁸⁰

A więc zbankrutowała idea szkoły pracy, została odrzucona przez komunistów.

Ogłosivszy w programie wprowadzenie jednolitej szkoły pracy, odstąpili komuniści nie tylko od zasady szkoły pracy, ale i od demokratycznej zasady jednolitości.

Wprowadzenie zasady użyteczności Z podstawowej zaś zasady dyktatury proletariatu wynika, że „osobistość uczącego się nie jest celem, lecz tylko środkiem na drodze do osiągnięcia wyższego celu: ustroju komunistycznego”. Przeto w okresie przejściowym dyktatury proletariatu wprowadzono do szkolnictwa zasadę użyteczności. Stosownie do niej poczęto organizować szkoły zawodowe, specjalne, przygotowujące „speców” dla aparatu państwowego, prowadzącego liczne i olbrzymie przedsiębiorstwa.

⁸⁰ Ibid., 501.

Szkola orę-
żem walki
klasowej

Skoro proklamowano zasadę szkoły pracy, z konieczności należało metodykę tej szkoły oddać w ręce pedagogów, których większość nie była nastrojona komunistycznie. Przeto partja i władze sowieckie zaczęły tracić wpływ na szkołę. To był trzeci czynnik — po za potrzebą przygotowania speców i elity komunistycznej, — że zaczęto przebudowywać ideologję na polu szkolnictwa. Zasada jednolitej szkoły pracy została odrzucona. Co raz bardziej wysuwa się na front oświatowy zasadę szkoły klasowej.

Szkola pracy „ jest to taka szkoła, która wychowuje bojowniki klasy robotniczej; to szkoła, która wychowuje budowniczych społeczeństwa komunistycznego. Przeto jest ona cała od góry do dołu przepojona współczesnością. Taką szkołę organizują dzieci same przy pomocy kierowników. Podstawową jej zasadą jest praca. Została powołana do życia przez bieg rozwoju ekonomicznego. Szkoła pracy, to robotnicza szkoła. Jest ona wskaźnikiem tego, że społeczeństwo burżuazyjne zamiera, że miejsce tego społeczeństwa zajmuje nowa klasa budująca. Cele tej klasy są celami tej nowej szkoły pracy. Ta szkoła pracy urzeczywistnia te cele.”⁹⁰ Dlatego też — jak powiedział Zinowjew na zjeździe nauczycieli gub. Petersburskiej — „nie należy chować głowy pod skrzydło, a powiedzieć otwarcie i zdecydowanie: tak jest, nasza szkoła jest szkołą klasową. Póki istnieją klasy, szkoła musi być klasowa. Rzecz w tym, że poprzednio szkoła była przeznaczona dla ziemian, cara, burżuazji. Natomiast obecnie musi być na usługach szerokich rzesz pracujących, klasy robotniczej i włościanstwa .. Aż wreszcie osiągniemy to, że całe pokolenie podrastającej młodzieży będzie oddawało się na usługi ideowe klasie robotniczej i włościanstwu.”

Zanim się urzeczywistni ustrój komunistyczny, jest ustrój przejściowy czyli kapitalizm państwowy i — dyktatura proletariatu.

⁹⁰ W. N. Szulgin, wybitny komunistyczny teoretyk pedagogiczny, w książce „Osnownyje woprosy socjalnogo wospitanja”. Cytuję za A. Bemem, Sowietsskaja Szkoła i Kompleksnoje prepodawanje (*Russkaja Szkoła za rubieżom* Nr. 15/16, Praha 1925, str. 246).

Jakież mają komuniści zadania do spełnienia w tym okresie na polu szkolnictwa? Odpowiada na to W. N. Szulgin, uznany teoretyk pedagogiki komunistycznej.

„Czy możemy wychowywać obywatela państwa, — pyta Szulgin — czyż możemy urzeczywistnić ten sam ideał, jaki urzeczywistniają Niemcy i Francja? Bezwątpienia, że nie. *R.S.F.S.R.* zgoła nie jest zakończoną formą państwową, która mogłaby stać się ideałem. *R.S.F.S.R.* to tylko oręż w rękach klasy robotniczej, a my musimy przygotować tych, którzy będą urzeczywistniać ideał klasy robotniczej... Przygotowujemy nie obywatela, lecz bojownika, walczącego o urzeczywistnienie ideałów klasy robotniczej, a to nie da się zmieścić w ramach nacjonalistycznych, w ramach państwowych. Przeciwnie nawet urzeczywistnienie ideałów klasy robotniczej jest to zniszczenie państwa, zniszczenie wogóle klas.”⁹¹ A program *R.K.P.* (partji komunistycznej) zadania szkoły określa następująco: „W okresie dyktatury proletariatu czyli w okresie przygotowywania warunków, które umożliwią całkowite urzeczywistnienie komunizmu, szkoła powinna być transformatorem zasad komunizmu wogóle, a nadto powinna transformować ideowy, organizacyjny i wychowawczy wpływ proletariatu na pół proletariacie i nie proletariackie warstwy mas pracujących w celu wychowania pokolenia, które ostatecznie będzie w stanie wprowadzić komunizm”. Skończyło się na tem, że w końcu roku 1922 *Narkompros* ogłosił nowy schemat ustopniowania w szkole „pracy”. Ustanowiono trzy typy szkół: 1. Stopień pierwszy (szkoła czteroletnia), 2. Pierwszy stopień i pierwszy zespół stopnia drugiego (szkoła siedmioletnia), 3. Pierwszy stopień i dwa zespoły stopnia drugiego (dziewięcioletnia).

Szkoły pierwszego stopnia są to czteroletnie szkoły powszechne. Nowa metoda, którą do nich wprowadzono, jest to przede wszystkim swoboda taka, o jakiej nawet nie marzył Jan Jakób Rousseau. Koedukacja jest powszechna. Autonomja w szkole posunięta jest do najdalszych granic... „Jest to sowiecka republika w minjaturze, bolszewicki mikrokosmos

⁹¹ W. N. Szulgin, O celjach szkoły; cytuję za A. Bemem, *ibid.* 250.

mos". Istotnym wyrazem tej autonomji i swobody są wspólne zebrania uczniów z nauczycielami, na których omawiane są wszystkie sprawy bieżące. Wprowadzono sądy szkolne. Nie jest to nic nowego. Przed wojną pisali u nas o tych sprawach Korczak, Sem-
 połowska, zalecając wprowadzenie sądów bądź wieców uczniow-
 skich. Kwestje te wzbudzały żywe dyskusje. W szkołach amery-
 kańskich omawiane są z uczniami sprawy aktualne, odczytywane
 wyjątki z gazet; w Polsce są szkoły mające swoje gazetki, bądź
 też wprowadzono do niektórych szkół instytucję sądów szkol-
 nych. Oczywiście rzeczy te wymagają wiele taktu i przezorności.
 Ale wszystkie inowacje wprowadzone *en masse* zwłaszcza w at-
 mosferze ferworu rewolucyjnego zawsze dążą do krańcowości,
 spodziewać się tedy należy, że w Rosji będą przeważały raczej
 objawy pedagogicznie niedorzeczne. Profesor Ch. Sarolea, który
 zwiedził szkoły bolszewickie, powiada, że zauważył stosunek nie-
 wymuszony a intymny nie tylko wśród uczniów, ale i między ucze-
 nicami a ciałem pedagogicznym. Gdy Sarolea zwiedzał jedną ze
 szkół, odbywał się w niej właśnie sąd nad uczniem, który popełnił
 kradzież. Obrońcą był młody nauczyciel, który wygłaszając swe
 przemówienie, „z czułością głaskał czarne włosy pięknej szesna-
 stoletniej uczennicy, stojącej obok niego i zasłuchanej w to co
 mówi”.⁹²

Są pedagodzy, którzy wprowadzają wspólne sypialnie dla chłop-
 ców i dziewcząt do lat 12-stu. Z tej racji wychowawca E. Schwartz-
 mann został uznany na konkursie nauczycielskim za
 Moralność wśród dzie-
 ci i mło-
 dzieży
 najlepszego pedagoga. Zresztą skłania do tego i usta-
 wa Lud. wydziału oświaty przy Radzie w Moskwie,
 która opiewa, że „szkoły, posiadające internaty, powin-
 ny się postarać o ich przystosowanie dla współżycia chłopców
 i dziewcząt (§ 12). Życie płciowe w Rosji Sowieckiej zaczyna
 się dużo wcześniej niż to jest wskazane ze względów fizjologicz-
 nych. „W obecnym czasie wszędzie w bardzo młodym wieku za-
 czyna się życie seksualne, stąd zaś bardzo częste choroby wene-
 ryczne”, pisze bezpośredni obserwator życia w Sowieciech. Ero-
 tyczna swoboda młodzieży bardzo duża. Kolonje i przytułki dla

⁹² Ch. Sarolea, Bolszevicke školy (Narodni Listy Nr. 227 z d. 17.VIII.24).

dzieci służyć mają za środowiska moralnego zepsucia. „Dziewczeta — pisze prof. P. A. Sorokin — które przeszły przez punkt rozdzielczy w Piotrogradzie, skąd są wysyłane do różnych kolonij, prawie wszystkie okazały się deflorowane, a mianowicie z dziewcząt do 16 lat było takich 86,7%”. W wielu ogniskach dla chłopców kwitnie pederasja.

Zamiast etyki wprowadzono nauczanie — higieny. Należy jednak zauważyć, że w Rosji było szczególne podłoże erotyczne wśród młodzieży na wiele lat przed bolszewizmem. Wystarczy przypomnieć ligi miłości wśród rosyjskich pensjonarek istniejące na wiele lat przed wojną.

Wychowawcy dzieci i młodzieży, przebywającej w różnych ogniskach, kolonjach, „miasteczkach młodzieży” i t. p. w wielu wypadkach pracują w warunkach strasznych. Wychowawcy i nauczyciele są nie przygotowani do tej pracy. Zdarza się często, że w takich kolonjach pedagodzy nie mogą się pokazać bez rewolweru, a niektórzy wskutek warunków pracy dostają nawet pomieszania zmysłów. Ale na porządku dziennym bywa również — bat i różne sposoby znęcania się, jako... metody wychowawcze.

Brak książek i pomocy szkolnych. Na całą klasę bardzo często jest tylko jeden podręcznik. „Ostatecznie wchodzi coraz częściej w użycie pióra gęsie, zamiast papieru używa się białej ściany, na której pisze się węglem lub wreszcie do pisania służy drewniane pudełko wypełnione piaskiem, na którym rysuje się pałeczką. Z buraków wyrabia się zamiastkę atramentu i t. d.”. Stosunki w zakresie pomocy szkolnej ilustruje poniższe zestawienie, zrobione dla r. 1920.⁸³

	<i>Żądano</i>	<i>Otrzymano do podziału</i>
Papieru	30 arkuszy	$\frac{1}{15}$ arkusza
Ołówków	3 szt.	$\frac{1}{60}$ szt.
Stalówek	17 "	$\frac{1}{23}$ "
Piór	1 "	$\frac{1}{12}$ "
Kajetów	6 "	$\frac{1}{2}$ "
Kałamarzy	1 "	$\frac{1}{100}$ "

Był to przydział przypadający w roku 1920 dla każdego ucznia na okres półroczny. Otrzymano tak małą ilość, że nie podobna jej było rozdzielić.

⁸³ A., Narodnoje obrazowanie w R. S. F. S. R. (Głos Rossji, 28.II.22, Berlin).

Z powodu rozpaczliwego stanu szkolnictwa elementarnego, Łuczarskij zaczął bić na alarm na drugiej sesji WCIK'u w październiku roku 1924. Według niego groziło w r. 1924/25 zmniejszenie ilości szkół o jedną piątą, a więc liczba dzieci uczęszczająca do szkół będzie mniejsza niż 3 miliony. A więc siedem dziesiątych młodzieży w wieku szkolnym znajdzie się po za murami szkoły. A po za tym do szkół już istniejących dzieci uczęszczają bardzo kiepsko. „Szkoła obliczona jest na 34, przychodzi zaledwie 10—12 dzieci. Dzieci nie mają obuwia, klasy zimową porą są nieopalone. Stosunek ludności do szkoły fatalny. Wyposażenie szkoły jest tak nędzne, że ludność zgoła nie wierzy, aby dzieci mogły się czego nauczyć. Kajet kosztuje pięć funtów żyta, ołów — dziesięć funtów, za abecadło trzeba zapłacić cały pud żyta. A więc komisarz oświaty ludowej stwierdza, że w republice proletarjackiej dzieci biedaków nie są w stanie się uczyć: nie mają ciepłej odzieży, nie mają obuwia, muszą siedzieć w klasie nieopalonej, nie mają za co kupić przyborów szkolnych.”⁹⁴

Jeszcze bardziej pesymistycznie brzmi rezolucja VI zjazdu kierowników miejscowych oddziałów oświaty ludowej. Rezolucja oświadcza, że „już od r. budżetowego 1926/27 zauważa się spadek tempa rozwoju sieci szkół początkowych. Kraj staje wobec niebezpieczeństwa załamania się planu wprowadzenia powszechnego nauczania. Do tego zmniejszenia tempa tembardziej nie należy dopuścić, że spis ludnościowy z r. 1926 wykazał znaczny przyrost kontyngentu dzieci w wieku szkolnym. Wobec tego już w roku 1928/29 będzie znacznie większe zapotrzebowanie na szkoły niż lat poprzednich. A więc stoimy wobec niebezpieczeństwa wzrostu analfabetyzmu wśród młodzieży szkolnej, jeżeli z początkiem roku szkolnego nie będzie w znacznym stopniu zwiększone tempo rozbudowy sieci szkół początkowych.”⁹⁵ Władze sowieckie zupełnie szczerze są z tego stanu rzeczy niezadowolone, bo walka z analfabetyzmem, jak dotych-

⁹⁴ podano u A. Pawłowa, l. c., 267.

⁹⁵ Przytaczam za prof. S. I. Gessenem i N. F. Nowożiłowem, l. c., 496.

czas, daje wyniki zupełnie niedostateczne, a „osiągane rezultaty wcale nie dają wystarczającej podstawy dla rewolucji kulturalnej. Oczywiście jest stabilizacja analfabetyzmu. Sytuacja taka nie pozwala urzeczywistnić zadań partji i władz w kierunku rozbudowy socjalistycznej wogóle, a w szczególności uniemożliwia kolektywizację gospodarki wiejskiej...”⁹⁰ Więc kolegium *Narkomprosu* zatwierdziło nowy plan wprowadzenia powszechnego nauczania w ciągu pięciolecia 1928—1933. Ale dla zrealizowania tego planu potrzeba 2,758 milj. rb. Wszystkie teoretycznie możliwe źródła dadzą sumę 2,320 milj. rb. (84,1% potrzebnej sumy) czyli teoretyczny deficyt wynosi 438 milj. rb. Pokrycie, teoretyczne, tej sumy jest specjalną troską *Narkomprosu*. Plan przewiduje, że w roku 1933/34 przez szkołę początkową zostanie ogarniętych 97,1% dzieci w wieku szkolnym. Nadto ma być zwiększona sieć szkolna również i stopniowe poprawienie jakościowe warunków pracy szkolnej, jako to zwiększenie płac nauczycielskich, usunięcie przeciążenia przez doprowadzenie do stanu 40 uczniów na jednego nauczyciela etc.

To są plany. Życie pokaże czy zostaną urzeczywistnione.

Tak wygląda materialna strona nauczania w szkole powszechnej. Oczywiście zależna jest ona od ogólnego położenia kraju. Obecnie może jest trochę lepiej, ale chyba niewiele.

Szkoły średnie Szkolnictwo średnie, w zasadzie 5-letnie, znajduje się w tej samej sytuacji co szkoły powszechne. Aparat nauczycielski jest niedostateczny wszędzie, pedagogicznie zaś zgoła nieprzygotowany. Początkowo szkoła średnia została przeznaczona na zagładę, jako że jest „fortecą klas burżuazyjnych”. Projektowano zastąpić ją fakultetami robotniczymi („Rabfakami”). Atoli w r. 1922 rozpoczął się ruch reformatorski, na którego czele stoi Krupska, żona Lenina. Krupska wypowiada się przeciwko radykalnemu usunięciu szkół średnich. Szkoły tego stopnia należy utrzymać, ale „szkoła średnia powinna stać się szkołą masową, zamiast być tylko przygotowaniem do studjów wyższych”.

⁹⁰ Stwierdzone przez VI Zjazd Kierowników miejsc. oddz. ośw. lud.; *ibid.*, 476.

Co się tyczy szkoły średniej, Krupska pisze tak:

Program szkoły średniej „Szkoła pierwszego zespołu drugiego stopnia powinna na przygotowywać do życia: t. j. dawać przyzwyczajenia pracy i organizacji, tak niezbędne w życiu, potem wiadomości niezbędne dla każdego przy dalszem jakimkolwiek specjalnem kształceniu się, oraz te wiadomości, które są potrzebne przy tworzeniu swego życia osobistego i skierowania się w prawidłowe łożysko działalności życiowej”. Dla osiągnięcia tych celów szkoły powinny — wedle Krupskiej — „zerwać ze wszystkimi starymi tradycjami i wypracować zgoła nowe metody działalności”. Podstawową ideą całego programu szkoły średniej jest — wedle projektu — „zbadanie działania pracy i jej organizacji”. Metoda wykładu zespołowa: bo jedna idea główna, idea pracy ludzkiej ma stać się ośrodkiem nauczania.

Zasadniczo nic nowego. Sprawy te były i są dyskutowane w sferach pedagogicznych poza granicami Rosji.

W szczegółach materiał nauczania wedle nowego projektu urzędowego, projektu, którego główną interpretatorką jest Krupska, ulega podziałowi na trzy grupy dla każdego roku szkolnego, jak i dla szkół początkowych. Pierwsza grupa: przyroda, jej bogactwa i siły. Druga grupa: spożytkowanie tych bogactw i sił przez człowieka (działanie pracy ludzkiej). Trzecia grupa: życie społeczne.

Kitem łączącym całoroczny materiał nauczania jest określony temat będący podstawą programu. „W samym środku programu pierwszego roku (piąta klasa) znajduje się praca gospodarcza włościanina i jej organizacja oraz ściśle związany z tym przemysł kopalny. Odpowiednio do tego zasadniczego tematu wybieramy materiał z zakresu przyrodoznawstwa. W dziedzinie życia społecznego na tym roku nauczania bierzemy za temat główny — pańszczyznę, — więc okres, kiedy przemysł był mało rozwinięty, a miejsce centralne zajmowała praca włościanina”. I tak dalej we wszystkich klasach wyjaśnianie różnych zjawisk z punktu widzenia marxowskiego dogmatu.

Jest to wyraźna interpretacja materiału nauczania z punktu widzenia klasowego, interpretacja, posługująca się różnymi nowoczesnymi metodami dydaktycznymi.

Jeśliby te projekty urzędowe zostały zrealizowane, przede wszystkim trzeba by mieć duże zastępy nauczycieli encyklopedycznie, a przede wszystkim specjalnie pedagogicznie wykształconych, którzy byliby w stanie prowadzić nauczanie. Jest to niemożliwe. Szkoły w Rosji Sowieckiej znajdują się obecnie w takich warunkach, że nietylko uczą, ale raczej nie douczają. Przy zastosowaniu w życiu nowego projektu otrzymanoby najprawdopodobniej rezultaty jeszcze bardziej opłakane.

Program jest przeładowany materiałem z zakresu przyrodoznawstwa i ekonomicznej interpretacji zjawisk społeczno-historycznych, tem więcej że w praktyce istnieje dużo obowiązkowych a charakterystycznych zespołów. Oto np. zespół: „Lenin”. Przy tym zespole wyjaśnia się stosunki gospodarcze gubernji, w której się Lenin urodził, a także zaznajamia się z geografją Szwajcarii, gdzie wódz proletariatu długo na emigracji przebywał, a być może mówi się i o stosunkach na Podhalu, boć i tam Lenin mieszkał dłuższy czas przed wojną (w Poroninie pod Zakopanem).

Z programu zupełnie usunięto łacinę, języki nowoczesne, historję literatury, historję, sztukę, albowiem przedmioty te powinny być włączone do programu tych nauk, które zostały uwzględnione, a więc „wykład literatury należy połączyć z naukami społecznymi z nauką psychologii klas; matematykę należy złączyć z fizyką, miernictwo i t. p. „A wogóle takie przedmioty jak... „język ojczysty, matematyka, sztuka pracy (ręczna?) są tylko środkiem przy nauczaniu określonego materiału”.⁰⁷

Programy tego rodzaju zostały wprowadzone jako obowiązujące. Ale stało się niemożliwością, ażeby je w całokształcie w szkole zastosować. Ani w szkole powszechnej, ani w szkole średniej. Jak stwierdza kierownik sekcji metodycznej *Narkomprosu*, również i w szkole stopnia drugiego nauczanie w rzeczywistości prowadzone jest według przedmiotów. „W istocie szereg przedmiotów znikł z programu; wszędzie wprowadzono społecznoznawstwo i to jako przedmiot wy-

⁰⁷ Podobne metody są stosowane przez różne — zgoła nie komunistyczne! — szkoły doświadczalne na Zachodzie Europy i w Ameryce.

kładany osobno, przeważnie przez komunistę. Zostały się jednak główne przedmioty starej szkoły: język ojczysty, matematyka, nauka o przyrodzie, fizyka, jakoteż i geografia. Wślad za bankructwem zasady bezpłatności, jednolitości, powszechności, aktywności (czynnik pracy!), zbankrutowała także i metoda zespołowego nauczania. W roku 1926 Komisarz oświaty ludowej stwierdził oficjalnie, że metoda zespołowa przechodzi kryzys. Wreszcie nowe programy wydane w końcu 1927 i z początkiem 1928 kładą kres metodzie koncentracyjnej, wprowadzając naukę według przedmiotów, a tem samem zrezygnowały władze sowieckie z reform metodycznych w zakresie nauczania. Powrócono do starego łożyska dydaktyki konserwatywnej szkoły burżuazyjnej.

A cóż pozostało z nowatorstw w dziedzinie szkolnictwa?

Poziom szkolnictwa Obniżono poziom szkolnictwa, a przytem zmieniono treść nauczania. Szkoła, zamiast usuwać analfabetyzm i uczyć rzeczy pożytecznych w życiu codziennem, ma przygotować świadomych bojowników walki klasowej, tresować swych adeptów w marxowskim dogmacie walki.

„W rezultacie w szkołach naszych — skarży się N. Rożkow — nauka elementarna stoi niżej wszelkiej krytyki. Zarówno strona techniczna (t. j. nauka czytania i pisania, rachunek) jak i ogólna: brak głównych wiadomości elementarnych ze społecznoznawstwa, przyrody, geografji, fizyki, matematyki. I to jest wszędzie: nie tylko w szkołach początkowych lecz i w wyższych...”⁹⁸ Analfabetyzm wśród uczących się jest powszechny. Co mówić o innych dyscyplinach, skoro uczniowie nie umieją pisać?! Pod tym względem stan jest przerażający.

Skład społeczny uczniów Ustawa z r. 1923 ogłasza oświatę szkolną za przywilej proletarjatu, jako klasy panującej. Wszakże ten proletarjat nie nazbyt korzysta z dobrodziejstw oświaty. Bo przywilej proletarjatu jest w rzeczywistości przywilejem partji sprawującej dyktaturę i przywilejem rządzącej burokracji.

⁹⁸ N. Rożkow w urzędowym *Narodnom Proswieszczenji*. Przytaczam za S. I. Gessenem i N. F. Nowożiłowem, l. c., 509.

Co się tyczy początkowych szkół wiejskich, to do nich uczęszczają przeważnie dzieci włościan zamożniejszych.

Inspekcja *Narkomprosu* w r. 1926 zbadała 42 okręgi. Otrzymało następujący obraz składu społecznego szkoły w Rosji Sowieckiej: „Z pośród 100 dzieci biedaków uczęszcza do szkoły zaledwie 38%; z pośród 100 dzieci rodziców średniozamożnych uczęszcza do szkoły połowa, zamożnych zaś — 61%. Ogólne prawidło: im wyższy typ szkoły, tem mniej uczęszcza do niej dzieci i młodzieży rodziców ubogich. Przy zbadaniu jednej z masowych szkół miejskich (drugiego stopnia) w Moskwie okazało się, że procent dzieci proletariatu na tym stopniu oświaty gwałtownie się zmniejsza i dochodzi zaledwie do 19—20%. Skład społeczny głównej masy dzieci uczęszczających do szkoły drugiego stopnia, to drobna burżuazja i sfera *nepmanów*”.⁹⁹

Szkoła sowiecka jest klasowa, ale w sposób szczególny. Podczas gdy za rządów carskich szkoła początkowa była bezpłatna, teraz w Rosji porewolucyjnej, komunistycznej proletariąt za naukę musi płacić. Ale ponieważ istotny proletariąt jest w nędzy, przeto szkoła dlań jest niedostępna. Dla najszerzych mas — szkoła początkowa (czeroletnia). Do szkół wyższych stopni dostają się zamożniejsi i mający — partyjną protekcję. Gdzież tu przywilej robotników i włościan?

Likwidacja monopolu szkolnego Oficjalny organ naukowo-metodycznej sekcji *GUS'a* pisze, że „szkoła sowiecka nazbyt często zapomina o swoim najważniejszym zadaniu, którem jest nauczyć czytać, pisać i rachować. Jest to zadanie najważniejsze, ponieważ bez tych umiejętności nie można mówić poważnie o socjalistycznym wychowaniu ogółu dzieci i młodzieży. I dla tego również zadanie to jest najważniejsze, że szkoła, która nie jest w stanie nauczyć czytać i pisać, wywołuje negacyjny stosunek ludności robotniczej i włościańskiej”.¹⁰⁰ Zdarza się bowiem często, że uczeń trzeciego roku szkoły powszechnej nie może przeczytać ogłoszenia

⁹⁹ Z oficjalnej prasy pedagogicznej (*Na putiach k nowej szkole, Narodnyj uczytel*) przytaczam za Gessenem i Nowożiłowem, l. c., 481.

¹⁰⁰ Przytocz. przez S. I. Gessena i N. F. Nowożiłowa, l. c., 515.

władzy, tembardziej nie jest w stanie napisać cokolwiek. Wypro-
wadza to włościan z równowagi. A ponieważ jeszcze szkół jest
liczba niedostateczna, przeto w wielu okręgach włościanie z włas-
nej inicjatywy budują sami budynki szkolne. „Wśród włościan
tak silnie odczuwa się potrzebę oświaty, że wielokroć, nie licząc
się z kosztami budują i organizują nowe szkoły, obchodząc miej-
scowe wydziały *Narkomprosu*. „Stoimy wobec niebezpieczeń-
stwa — pisze urzędowy organ Komisarjatu Oświaty Ludowej —
że wypuścimy cugle z rąk. Otwieranie szkół prywatnych, umow-
nych (*dogowornych*) staje się dla nas poważnem ostrzeżeniem...
Organizując takie szkoły, włościanstwo żywiolowo przyspiesza
tempo rozwoju oświaty ludowej, z którego jest niezadowolone
i przez to koryguje sowiecki system szkolnictwa”.¹⁰¹ W ten spo-
sób sama ludność łąta dziury w budżecie sowieckiej oświaty ludo-
wej, ale władze jednocześnie tracą wpływ na szkolnictwo, bo bu-
dując szkoły i łożąc na ich utrzymanie, włościanie stawiają jedno-
cześnie żądania co do sposobu nauczania. Sfery komunistyczne
wyrażają opinię, że tego rodzaju sytuacja „nie zawsze zabezpiecza
utrzymanie sowieckiej linii oświatowej, a szkoły budowane ko-
sztem włościan stają się narzędziem antysowieckiej polityki w rę-
kach kulałów wiejskich”.

Dekret z roku 1918 zabezpieczał szkole dużą autonomję, pozos-
stawiając dla władz państwowych ogólny tylko nadzór. W związ-
zku z ewolucją ogólnej polityki Sowietów, zmieniać się zaczęło
stanowisko państwa co do szkoły. Ustawa z r. 1923 monopolizuje
oświatę na rzecz państwa, zastrzegając, że szkoła I i II-go stopnia
jest państwowa i nie mogą istnieć szkoły prywatne. Dekret *Wcik'a*
postanawia, że każda szkoła nazywa się sowiecką t. j. Republiki
Sowietów.

Wszakże już w tym samym roku 1923 władze państwowe po-
zwoliły na otwieranie szkół muzułmańskich przy meczetach tatar-
skich, do czego zresztą skłoniła Sowiety, prowadzona przez nie,
polityka wschodnia. Co więcej, pod naciskiem potrzeb życiowych

¹⁰¹ Przytocz. tamże, 516.

władze sowieckie zgadzają się na to, że sami właścianie organizują po wsiach szkoły. Więc powstaje na pewnych warunkach szkolnictwo początkowe wiejskie (*dogowornyje szkoły.*) Co więcej w roku 1926 władze sowieckie pozwoliły również pod naciskiem potrzeb życiowych, na otwarcie niewielkiej wprawdzie liczby prywatnych szkół artystyczno-zawodowych i kursów przemysłowo ekonomicznych. Warunki, na zasadzie których można obecnie w Sowietach zakładać szkoły prywatne, są podobno bardzo ciężkie. Aleć już wyłom został zrobiony. I na tem polu władza sowiecka zbankrutowała, odstąpiwszy od zasady monopolu oświatowego. Trafną czynią uwagę prof. Gessen i Nowożiłow, że pozwolenie na prywatne szkoły średnie będzie równoznaczne z odstępstwem od dyktatury bolszewickiej.

Młodzież w szkole sowieckiej Stosunek młodzieży do szkoły sowieckiej jest rozmaity. Niejakie światło rzucają ankiety przeprowadzane wśród młodzieży szkolnej.¹⁰² Głosy są różne. Jeden uczeń pisze: terażniejsza szkoła jest lepsza, niż dawniejsza, bo dawniej nie mogłem się uczyć, dlatego że mój ojciec jest chłop. Inny znów pisze: Dawniej było lepiej, bo panowała dyscyplina, był porządek, a teraz nie chce mi się chodzić do szkoły, bo jest w niej wielki nieład.

Po skończeniu szkoły chłopcy pragną zostać inżynierami, technikami, elektromonterami, mechanikami. Duża liczba chłopców i dziewcząt marzy o karierze artystycznej: muzyka, malarza, poety, aktora. Dziewczętom podoba się zwłaszcza balet.

Najulubieńsi pisarze owego pokolenia szkolnego są: Puszkina, Juljusz Verne, Maine Reid, Gogol, Tolstoj, Niekrasow, Turgienjew, Lermontow, Dostojewskij, Gorkij, Czechow, London, Conan Doyle, Korolenko, Mark Twain. W drugim rzędzie dopiero stoją pisarze bolszewicy Erenburg, Jesienin, Sadofijew, Sejfulina, oraz Kuprin i George Sand. Według danych Instytutu czytelnictwa dla młodzieży w r. 1927 w czytelniach stale żądano z dawniejszych

¹⁰² W pracy S. R. Zolotarewoj, Cztery smięny młodzieży, izd. Sowremiennika, zebrane są materiały ankiet przeprowadzonych wśród młodzieży szkolnej Petrogradu w latach 1917—1921.

autorów obcych — utwory Maine Reida, Verne'a, Boussenard'a, Kiplinga, Dickensa, Marca Twaina; z rosyjskich Korolenki, Małina-Sibirjaka.

Zainteresowania w 1927 młodocianych czytelników.

<i>Tematy</i>	<i>Żądano</i>	<i>Zadośćuczyniono</i>
	<i>w %</i>	<i>w %/0</i>
Życiowe	20	28
Przygody	23,8	8
Wojna cywilna	6,7	4
Beletrys. przyrodn.	10,0	10
Technika i t. p.	3,2	6
Bajki	23,8	8
Beletrys. histor.	3,8	7
Ogólna beletrys.	6,2	0

Najulubiejsi pisarze młodzieży w Rosji Sowieckiej: Czukowski, Marszak, Chwolson, Krestjanow, Krawczenko itp.

„Atoli najgłówniejszą i najżywotniejszą siłą szkoły rosyjskiej, siłą, dzięki której ta szkoła się nie rozpadła i wytrzymała nacisk utopji komunistycznych jest naturalnie nauczycielstwo rosyjskie. Nie trzeba bowiem zapominać, że istotna praca w szkole prowadzona jest nie przez administrację szkolną lecz przez nauczycieli. A zaś armja nauczycielstwa rosyjskiego, wynosząca przeszło 200 tysięcy osób, wprawdzie zmieniła się bardzo w ciągu ostatnich lat dziesięciu, lecz komunizmem zawiana jest w stopniu nieznacznym”.¹⁰³ Według danych statystyki partyjnej liczba komunistów wśród nauczycielstwa nie osiągnęła nawet 2,5% w roku 1926, podczas gdy w administracji zatrudnionych jest do 20% a w urzędach centralnych nawet do 48,9% komunistów.

„Naogół nauczyciel rosyjski pozostał wiernym tradycji rosyjskiej pedagogiki demokratycznej. Jeszcze w okresie przedrewolucyjnym za dawnych carskich rządów prowadzono walkę o szkołę. Z jednej strony władza carska, z drugiej społeczeństwo wraz z nauczycielstwem. Wprawdzie powoli, ale nieustannie zwycięstwo przechylało się na stronę społeczeństwa. Walka prowadzona jest i obecnie, ale w warunkach bez porównania trudniejszych...”¹⁰⁴

¹⁰³ Prof. S. I. Gessen i N. F. Nowożiłow, l. c., 518.

¹⁰⁴ Ibid., 518.

Cenzura bibliotek szkolnych W związku z reformą szkolnictwa, poddano także rewizji wszelkie książki, które młodzież może czytać, zwrócono uwagę przede wszystkim na biblioteki szkolne. Podlegają usunięciu z bibliotek szkolnych książki następujące:

1. Nie odpowiadające obecnej ideologii: a) o kierunku reakcyjno-monarchicznym i przepojone tanią patriotyzmem; b) o charakterze religijnym; c) propagujące poprzedni ustrój społeczny (nie wchodzi tu wszakże dzieła, które prawdziwie, obiektywnie opisują poprzedni ustrój społeczny Rosji i innych krajów); d) propagujące waśni narodowe i szowinizm; e) nie odpowiadające wymaganiom naukowym, a więc w zakresie przyrodznawstwa naukowo-popularna literatura i beletrystyka, o ile zawiera rażące błędy naukowe; traktuje zjawiska przyrodnicze ze stanowiska teologicznego, jako przejaw wyższego rozumu; antropomorfizuje zjawiska przyrody; bądź też pod szatą przyrodniczą dąży do zaszczerpicenia w umyśle dziecka idei całkowicie obcych przyrodznawstwu; w zakresie historycznym literatura naukowo popularna i beletrystyka historyczna, o ile nie posiada perspektywy historycznej, nie maluje odpowiednio epoki i osób oraz książki anekdotyczne.

2. Książki pedagogicznie szkodliwe, (które rozbudzają w młodym czytelniku złe instynkty i przyzwyczajenia): a) niezdrowe w sensie seksualnym; b) literatura dedektywistyczna i awanturnicza i wreszcie książki wzbudzające okrucieństwo.

3. Przestarzała literatura dla młodzieży, to znaczy naukowo popularna literatura i beletrystyka, która wydrukowana była dawniej niż przed laty pięćdziesięciu. Oczywiście z wyjątkiem klasyków.

Polityka i oświata Poza tem szkoła drugiego stopnia, mając do czynienia z młodzieżą dorastającą, poddaje ją działaniu propagandy komunizmu. Oświata, pojmowana w Rosji w duchu jakiegoś krańcowego heglizmu pedagogicznego, bardziej jeszcze niż w państwach burżuazyjnych stała się wykładnikiem panującej polityki społecznej. Cała praca w szkole i cała jej organizacja życia powinny współdziałać wyrobieniu wśród uczniów klasowego uświadomienia i instynktów" (§ 35 nowej ustawy z r. 1923 o jednolitej szkole pracy). Trafnie też mówi A. Bem, że ta „mieszania postępowych idei pedagogicznych, stosowanych zwykle w postaci najbardziej krańcowej z reakcyjnym w istocie rzeczy zadaniem stworzenia szkoły o charakterze klasowym, jest wogóle najbardziej typowa dla pedagogiki sowieckiej”¹⁰⁵.

¹⁰⁵ A. Bem. Plany nowej reformy sowieckiej szkoły wtorej stupieni (Russkaja szkoła za rubieżom, Nr. 9. Praga 1924, str. 45).

Szkolnictwo zawodowe.

Polityka w zakresie szkolnictwa zmierzała do stworzenia nowego systemu oświatowego, opartego wyłącznie na szkole specjalnej, zawodowej. Działalność tej polityki szła w trzech kierunkach: 1. zwalczanie „analfabetyzmu technicznego”, 2. reforma oświaty stopnia pierwszego i drugiego (czyli szkolnictwa powszechnego i wyższego), 3. reforma szkoły wyższej.

Co się tyczy reformy szkoły stopnia pierwszego i drugiego, to władze sowieckie, jako też ideolodzy komunistyczni, poniosłszy na terenie reform fiasco, cofają się na pozycje starej, konserwatywnej szkoły burżuazyjnej. Drugi prąd reformy zmierza do tego, żeby zamiast szkoły ogólnokształcącej wprowadzić tylko szkoły zawodowe, przygotowujące różnych specjalistów do pracy w przemyśle. Szkoły stopnia pierwszego przeznaczone są dla młodocianych do lat 14-stu. Kończący otrzymywaliby kwalifikacje kierownika (majstra).

Urządzenia szkolne stopnia pierwszego, jak również i programy pozostawiają jeszcze wiele do życzenia... Głosy krytyki odzywają się z łamów prasy lub też pochodzą od związków zawodowych, które wytykają brak specjalistów wykładowców, brak narzędzi, instrumentów itd. Organizowane są również na tym stopniu różne kursy dla robotników domowych.

Oprócz szkół średnich są tzw. *Technikumy* i *Profesjonalne szkoły*, t. j. szkoły techniczne i specjalne, które w zakresie wykształcenia zawodowego zastępują szkoły drugiego stopnia. One też dają prawo wstępu do szkół wyższych.

Bardzo charakterystyczne jest procentowe ustosunkowanie uczących się w szkołach drugiego stopnia. Uczęszcza do szkół pedagogicznych 30,5% wszystkich uczniów *prof szkół*, do przemysłowych 23%, do muzycznych i artystycznych 11,9%, rolniczych 11,8%, komunikacji 7,7%, ekonomji przemysłowej 6%, dramatycznych 1,1%.¹⁰⁶ Rosja jest krajem *par excellence*

¹⁰⁶ B. A. Nikolsky, L'enseignement professionnel en Russie des soviets. II (Revue International du Travail Nr. 4, Octobre 1925, tr. 547).

rolniczym. Tymczasem szkół rolniczych jest prawie tyleż co muzycznych i artystycznych! Rażąco przeto — owo upośledzenie szkolnictwa rolniczego. Jest to charakterystyczny wykładnik stosunków społeczno-politycznych oraz demokratycznych.

Zauważyć należy, że w latach 1924—26 brakowało w Rosji około 320 tys. osób o średnim poziomie wykształcenia zawodowego. W tym czasie szkoły zawodowe skończyło 170 tys. uczniów. A więc w tym okresie sowiecka szkoła średnia zawodowa zaledwie w połowie może czynić zadość potrzebom kraju.

Na Ukrainie W Rosji Sowieckiej wysunięto zasadę wykształcenia politechnicznego. Na Ukrainie zaś — zasadę specjalizacji. Szkolnictwo ukraińskie, to szkolnictwo zawodowe (monotechniczne). Tłumaczy się to gwałtowną potrzebą przygotowania sił ukwalifikowanych. Szkoły średnie ogólnokształcące zamknięto na Ukrainie jakoby z powodu „antysowieckiego nastroju” nauczycielstwa. Gdy w Rosji wysunięto zasadę szkoły jednolitej, na Ukrainie od samego początku oparto szkołę na „walce klas”.

Kursy zawodowe dla dorosłych Analfabetyzm techniczny miały tępić kursy dzienne i wieczorowe dla robotników różnego rodzaju grup technicznych. Na kursy przyjmuje się robotników mniej więcej do lat 40. Mają one na celu przygotowanie robotników wykwalifikowanych. Wedle statystyki sowieckiej kursy różnego rodzaju ukończyło do dnia 1 stycznia r. 1924 — 44473 osób. Wszakże Preobrażenski oświadczył na X-ym kongresie radzieckim, że pozostało co najmniej jeszcze około półtora miliona robotników pozabawionych jakichkolwiek wiadomości technicznych. Dysproporcja duża. Trzeba zwrócić także uwagę i na to, że chcąc usunąć „analfabetyzm techniczny” trzeba przede wszystkim nauczyć czytać i pisać.

Szkolnictwo wyższe.

Ponieważ według komunistów szkoła jest odzwierciedleniem stosunków wytwórczych, przeto, rzecz naturalna, powinna stać się częścią procesu wytwórczego. Fabryka produkuje surowce, półfabrykaty, różne wyroby, maszyny i t. p., a szkoła na-

tomiaŝt fabrykuje siły wykwalifikowane. Szkoła jest więc teŝ fabryką. Przeto musi być odpowiednio zorganizowana, przede wszystkim jednolicie, a powtóre musi być dostosowana do życia praktycznego. Uniwersytet nie powinien służyć nauce, lecz życiu praktycznemu, nauka bowiem jest burŝuazyjną mrzonką (*wydzumka*). Uniwersytety więc podzielono na samoistne wydziały, stosownie do zawodów praktycznych; na Ukrainie usunięto nawet nazwę uniwersytet, są natomiast poszczególne instytuty, np. Instytut medyczny, Instytut rolniczy, Instytut gospodarstwa narodowego itp. Przekształcono uniwersytety na wyższe szkoły praktyczne. Ale nie jest to żadna inowacja ze strony komunistów. Przecież jeszcze przed wojną światową wszczął się spór o to czy uniwersytety mają służyć nauce czystej, czy teŝ pod naciskiem wymogów życia, mają przygotowywać wyższego stopnia ukwalifikowanych pracowników zawodowych i administracji państwowej. Prof. Petrażycki przed dwudziestu paru laty bronił w Rosji poglądu, że uniwersytety mają być ogniskami nauki czystej. Natomiast uniwersytety amerykańskie coraz bardziej rozpadały się na poszczególne szkoły praktyczne prawa, medycyny, technologii, dentystryki itp. Wślad za Ameryką i w innych krajach zaczęto podważać konserwatywny system studjów uniwersyteckich. W Rosji Sowieckiej nowością jest uzasadnienie reformy, oparte na ideologii marxowskiej. A przytem komuniści zrobili błąd, wyobraŝając sobie, że mogą się obejść bez nauki, bo to są burŝuazyjne mrzonki zgoła proletarjatowi niepotrzebne. Państwo komunistyczne nie może się przede wszystkim obejść bez zdobyczy techniki współczesnej. A postępy techniki bez uprawiania czystej nauki są niemożliwe. Wielkie zakłady chemiczne Bayera lub *I. G. Farbenindustrie* w Niemczech albo np. fabryki samochodów *General Motors* w Ameryce posiadają wspaniale wyposażone laboratoria, w których uczeni poświęcają się badaniom naukowym. Technika zastosowuje do swych potrzeb z wielkim często pożytkiem różne odkrycia na polu czystej nauki. A skoro naukę usunięto z uniwersytetów, a pracowni naukowych, w tym sensie jak dopiero co przytoczone, także niema — więc naturalnie poziom

naukowy wyższych zakładów musiał się obniżyć gwałtownie. Wyższy zakład naukowy — w pierwszym okresie naiwnego komunizmu — otworzył swe podwoje na oścież dla wszystkich. Nie trzeba było mieć za sobą żadnych studjów, świadectw. Stało się zadość zasadzie: nauka dla wszystkich. Tylko, że zasadę pojęto po prostaku, a jeszcze gorzej wcielono w życie. Minimum wymagane przy wstąpieniu do szkół wyższych zasadzało się na znajomości „dyscyplin społecznych charakteru marxowskiego”, w szczególności: 1. materializm historyczny, 2. kapitalizm i rewolucja proletariacka, 3. rządy polityczne Związku Sowieckiego. Dwa dekryety określające owo minimum i brak jakiegokolwiek wskazania, normującego warunki wstępu do szkół wyższych spowodowały zupełny upadek wykształcenia wyższego. Do ogólnego obniżenia poziomu naukowego przyczyniło się zupełne nieprzygotowanie nowych słuchaczy do studjów wyższych oraz ogromne zmniejszenie personelu profesorskiego.

Uniwersytetów jest w Rosji Sowieckiej znacznie więcej niż było w Rosji carskiej. Jedna Moskwa posiada 6 uniwersytetów. Wszakże większość tych wszystkich uniwersytetów istnieje tylko na papierze, bądź też uniwersytetem jest najwyżej z nazwy. Bardzo duża ilość katedr została skasowana. Łaciny i greki w szkołach nie uczą, niema tedy tych katedr i na uniwersytetach. Wydziały prawie straciły wszelki sens, jako oparte na prawach tradycyjnych, przedrewolucyjnych, burżuazyjnych. Wydziały teologiczne także, gdyż państwo urzędowo zwalcza religję, propagując ateizm. Wydziały filozoficzne również niemają racji bytu, ponieważ tzw. humaniora z współczesną filozofją na czele nie cieszą się zgoła żadnem poważaniem. Historia wykładana jest w nowym duchu, tj. w oświeceniu marxizmu. Profesor Pokrowskij, zarazem zastępca Komisarza Ludowego Oświaty, opracował podręcznik historii Rosji z punktu widzenia wahań cen towarowych. Zamiast chronologii, dotyczącej dynastji Romanowych — djagramy cen. Jest to do krańcowości doprowadzona metoda, zresztą znana i stosowana na Zachodzie w zakresie badań historycznych (Rogers, Buecher, Sombart, Avenel, Szelągowski). Nowa jest tylko ta konsekwencja krańcowa.

Fakultety robotnicze

Przy każdym uniwersytecie jest tzw. „fakultet robotniczy” (*Rabfak*), na którym znajduje się młodzież od lat 13 i młodsi ludzie do lat 30-stu.¹⁰⁷ *Rabfak* przeznaczony jest dla członków Partji Komunistów i Komsomołu. Na ten fakultet robotniczy wstępują komuniści umiejący czytać, pisać i rachować. Rok pierwszy poświęcony jest w fakultecie robotniczym nauce przygotowawczej w zakresie „kultury ogólnej”. Później rok następny poświęcony jest specjalizacji, idącej w trzech kierunkach. A więc na drugim roku fakultetu robotniczego mamy: kurs nauk matematycznych i fizycznych, mający na celu przygotowanie do wyższych szkół technicznych i wydziałów matematycznych uniwersytetu; 2) kurs nauk przyrodniczych, przygotowujący do wstąpienia na wydziały medyczne i przyrodnicze uniwersytetu oraz do wyższych szkół rolniczych; 3) kurs ekonomii społecznej.

„Fakultety robotnicze mają na celu przygotowanie w krótkim czasie całego szeregu „inżynierów czerwonych”, którzy się rekrutują z szeregu proletariatu, zanim zreformowana szkoła wytworzy nową generację robotniczą o wyższym wykształceniu”.¹⁰⁸ Ponieważ *Rabfaki* są instytucjami uprzywilejowanymi, dla tego stan ich materialny jest zgoła inny, dużo lepszy niż innych szkół wyższych.

Rabfak stanowi pewnego rodzaju kolegjum uniwersyteckie. W. H. Chamberlen¹⁰⁹ powiada, że fakultety robotnicze rozwinęły szczególnie interesujące metody nauczania i studjów. Jest to raczej wątpliwe. W każdym razie *Rabfak* jest wynikiem doświadczeń na polu oświaty dorosłych. Powstał on z kolegów robotniczych i tym podobnych poczynań oświatowych w Anglii, w Ameryce, w Niemczech. Podobnie jak w szkolnictwie powszechnym i średnim, i w *Rabkach* przeprowadzono „organiczną jedność

¹⁰⁷ Fridtjof Nansen, *La Russie et la Paix. L'instruction publique en Russie* (L'Information Nr. 119, 25.IV.1923, Paris).

¹⁰⁸ Słowa Lipszyca, dyrektora *Rabfaków*, wypowiedziane na II-ej Konferencji *Sowieta technicznego proświeszczenia* (Rady oświaty technicznej).

¹⁰⁹ *Workers Education in Russia*, (The Highway Nr. 3, 1924).

nauki". *Rabfak* daje wykształcenie ogólne i jest podstawą studiów uniwersyteckich dla zdeklarowanych partyjnych komunistów.

Wszakże *Rabfaki* wykazują zastój a i liczba ich zmniejszyła się w ostatnim sześcioleciu.

Rok ¹¹⁰	Rabfaki	Sluchacze
1922	60	24.300
1923/24	130	45.788
1924/25	113	42.220
1925/26	108	47.000
1926/27	109	46.000

Nauka zaś w uniwersytecie idzie w dwu kierunkach. Jeden, to szkoły dla masowego przygotowania w pewnych dziedzinach specjalnych — praktyków („speców”), np. w ekonomji praktycznej, statystyce, handlu zagranicznym i dyplomacji, administracji, językach obcych i t. p. Drugi, to studia dla przygotowania bardziej ukwalifikowanych specjalistów, jak profesorzy uniwersytetów, pracownicy zakładów naukowych... Czas nauki dla „speców” trwa lat trzy, dla „naukowców” dwa do trzech lat ¹¹¹

Właściwie szkoły wyższe mają charakter zawodowy. Przygotowują kategorje pracowników „Speców”, którzy są najbardziej w państwie potrzebni, a więc doktorów, chemików, inżynierów itp.

Wedle sowieckiego planu pięcioletniego w okresie od 1927 potrzeba będzie mieć przeszło 87 tysięcy pracowników o wyższych kwalifikacjach. A zaś szkoły wyższe przygotowują zaledwie 75 tysięcy. Będzie więc brak inżynierów, lekarzy, profesorów i t. p. Tego rodzaju braki mają swoje skutki kulturalne, społeczno-gospodarcze i polityczne.

Oczywiście ciało profesorskie uległo zupełnemu zrujnowaniu. „Czyszczenie” zastosowano również wśród studentów, których usunięto około 30% „bądź to jako element niepewny, bądź za pochodzenie nie ze sfer robotniczych

¹¹⁰ Dane dla r. 1922 według Bulletin XII of the World Association for A. E. London, May 1922, str. 15. Następne lata cytuję za prof. S. I. Gessenem i N. F. Nowożiłowem, l. c., 482, którzy podają za źródłami sowieckimi.

¹¹¹ Adult Education in Russia (Bulletin XII of the W. A. for A. E. str. 15).

lub włościańskich". Sarolea, prof. z Edynburga, powiada, że łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż synowi profesora dostać się do uniwersytetu, w którym wykłada jego ojciec.

Od czasu do czasu władze zarządzają nowe wybory całego zespołu profesorskiego. W tym celu bada się prawo każdego profesora do zajmowania przez niego katedry. Owo badanie wartości profesorów i ocena ich zasług naukowych odbywa się na zebraniach studenckich. Na tych zebraniach publicznych każdy profesor będzie musiał złożyć sprawozdanie ze swej pracy naukowej i społecznej, poczem każdy z obecnych ma prawo wystąpić z krytyką i oskarżeniami. Następnie uczestnicy mitingu przez podniesienie rąk będą rozstrzygać los profesora, tzn. czy ma on pozostać w uniwersytecie czy też ma być wydalony, jako nieodpowiadający swemu przeznaczeniu.¹¹²

Owe oryginalne wybory mają niby odmłodzić zespół profesorski i podnieść poziom naukowy WUZ'ów, a w gruncie rzeczy są przeprowadzane w celu „przewietrzania” wyższych zakładów naukowych, które wedle władz sowieckich zarażone są ideologią burżuazyjną.

Zresztą „czyszczenie” przeprowadza się systematycznie co pewien czas. Represje owe zdaje się należą do niezbędnego obrządku obecnego *regime'u*. Np. na początku r. 1929 wydano przeszło 100 studentów z leningradzkich WUZ'ów i w WTUZ'ów. Powodem było to, że studenci mieli ojców kupców, b. urzędników, ziemian itp. „Tragedja inteligentnej młodzieży komplikuje się jeszcze bardziej wskutek tej okoliczności, iż większość ofiar obecnego „czyszczenia” pochodzi z rodzin tych „prywatnych kupców” czyli nepmanów, którzy 3 lata temu zgodzili się zapłacić stosunkowo wielkie sumy, aby kupić dla swych dzieci prawo wstąpienia do WUZ'ów. Władza socjalistyczna zażądała od swych obywateli tego dziwnego okupu, pod pretekstem, że należą oni do „elementów niepracujących”. Studenci ci w ciągu kilku lat płacili czesne kilkakrotnie wyższe od ustalonego przez prawo bolszewickie. I oto teraz wy-

¹¹² By w a l e o, List z Leningradu (Kurjer Warszawski Nr. 38 z dnia 30 marca 1929).

dalają wszystkich nawet studentów ostatniego semestru, którym pozostało zaledwie pół roku do ukończenia uniwersytetu..."¹¹³

Porzucono więc zasadę z okresu pierwszych kroków rewolucji komunistycznej, zasadę, głoszącą, że nauka dostępna jest dla wszystkich. Wprowadzono zasadę drugą: doboru klasowego. Komuniści postanowili wyhodować własną elitę, t. zw. czerwoną inteligencję. Przeto nauka wyższa stała się przywilejem, zastrzeżonym dla proletariatu. Ustawa z r. 1923 oraz warunki wstępu do wyższych zakładów naukowych i *technikumów*, uzależniają przyjęcie od pochodzenia klasowego. Atoli proletarijat nic na tem nie zyskał. W roku 1925 w niższych klasach szkół zawodowych dzieci włościan i robotników stanowią 61,3%, a zaś w wyższych zakładach naukowych dzieci nepmanów i t. p. klas burżuazyjnych — 59,1%.¹¹⁴

Zasada została na papierze. W rzeczywistości kwitnie protekcjonizm partyjny.

W 1923/24 r. do 81 wyższych zakładów naukowych zgłosiło się o przyjęcie 67413 kandydatów. Miejsc było tylko dla 29019 osób. „Zasadniczym warunkiem przy wstępowaniu do wyższego zakładu naukowego było żądanie od kandydatów delegowania od organizacji, i tylko niewielki procent swobodnych wakansów był przydzielony tym, którzy nie byli obdarzeni delegacją.. Z ogólnej liczby 67413 kandydatów tylko 50,6% t. j. 34144 miało delegację.¹¹⁵ Z tej znów liczby 55,2% miało delegację od WCSPS. Drugie miejsce ze względu na liczbę (14,1%) delegowanych zajmują fakultety robotnicze. Potem RKP. wysyła do wyższych zakładów naukowych 6,7% kandydatów posiadających delegację.¹¹⁶ Co się tyczy przynależności partyjnej 34815 kandydatów, przyjętych

¹¹³ Bywalec, List z Leningradu (Kurjer Warszawski Nr. 68 z dnia 10 marca 1929).

¹¹⁴ Prof. S. I. Gessen i N. F. Nowożiłow, l. c., 485. Natomiast B. A. Nikolskiy, l. c., 555, podaje, że w szkołach wyższych liczba dzieci nepmanów i klas burżuazyjnych dochodzi do 61,9%.

¹¹⁵ I. Ryżkow. Rezultaty przyjoma w Wuz'y R. S. F. S. R. (Narodnoje Proswieszczenje, Nr. 2, Moskwa 1924, str. 84).

¹¹⁶ Ibid., str. 84.

do wyższych zakładów naukowych, statystyka urzędowa cytuje następujące dane:¹¹⁷

członkowie R. K. P.	13,1%
członkowie R. K. S. M. (młodzież)	13,8%
bezpartyjni	70,2%
nie podana przynależn. partyjna	2,9%

Przynależność partyjna studentów szkół wyższych w r. 1924: członków partji komunistycznej 6,9%, członków Komsomołu 6%, przynależnych do innych partji politycznych (?) dziesięć osób. Większość, to 86,8% nie należy do żadnej partji politycznej. Na ankietę odpowiedziało przeszło 139.787 studentów.¹¹⁸

*Stosunek klas społecznych do wyboru zawodu.*¹¹⁹

Pochodzenie uczących się	Pedago- gja	Rolni- ctwo	Techni- ka prze- mysł.	Ekono- mja spo- łeczna	Medy- cyna	Sztuki piękne
Robotnicy	6,7	13,3	40,7	25,5	10,6	3,2
Dzieci robotników	14,3	10,0	35,8	7,5	31,1	1,3
Wieśniacy	7,9	27,0	21,5	27,4	14,5	1,7
Dzieci wieśniaków	17,6	25,6	27,0	6,1	23,0	0,7
Urzednicy	9,3	11,7	30,9	23,2	21,4	3,5
Dzieci urzedników	11,6	8,9	36,5	14,3	27,1	1,6
Pracownicy umyslowni	15,3	15,4	30,6	10,7	23,4	4,6
Ich dzieci	18,9	18,0	23,7	7,2	31,7	0,5
Żywioły nie pracujące	9,9	27,0	10,0	21,3	30,9	0,9
Ich dzieci	10,8	21,2	24,7	6,1	37,0	0,2
Pozostali inni	6,5	23,4	31,2	11,7	18,6	5,6

Najbardziej równomierny podział wykazują dzieci wieśniaków.

Technika przemysłowa i medycyna pociąga wszystkie warstwy. Sztuki piękne — w zamierzeniu i to bardziej jeszcze u pokolenia młodego. Tylko 0,5% dzieci inteligentów poświęca się sztukom pięknym! *Ekonomia* społeczna także nie cieszy się zbyt wielkim powodzeniem u młodego pokolenia.

W 1924 r. „postanowiono 90% miejsc wolnych oddać delegatom partji komunistycznej i związków zawodowych, nie wymagając żadnego przygotowania do studjów“.¹²⁰ Ale i wśród tych 10%

¹¹⁷ Ibid., str. 89.

¹¹⁸ B. A. Nikolsky, l. c., 556.

¹¹⁹ B. A. Nikolsky, l. c., 551.

¹²⁰ Robotnik Nr. 210, z dnia 2.VII 1924.

miejsce pozostawionych wolnej konkurencji mają pierwszeństwo komuniści, którzy nie dostali się drogą delegowania. W r. 1925 liczba partyjnych komunistów i *komsomolców* przy przyjęciu do wyższych zakładów naukowych wzrosła do 64%. Oczywiście, że poziom nie może być wysoki, co gorzej, jest niski. Delegaci (członkowie partji, *komsomolcy* i t. p.) mają wogóle bardzo słabe przygotowanie ogólne. Biblioteki uniwersyteckie nie są zasobne w książki. Przytem nowe pokolenie mało czytuje. Interesuje się więcej realnymi potrzebami życia i polityką.

Nawrót do
dawnego
systemu

Okazało się wszakże po pewnym czasie prób i doświadczeń, że nauka czysta jest konieczna przy leczeniu chorych, w zakresie elektryfikacji kraju, w przemyśle wojennym i w wielu innych dziedzinach życia praktycznego. Ponieważ rewolucja zmiotła z powierzchni ziemi duży zastęp zawo-
dowo przygotowanej inteligencji,¹²¹ sporo poszło na emigrację, więc przede wszystkim życie gospodarcze kraju zostało narażone na poważne zaburzenia, tem więcej że „czerwona inteligencja” posiadała bardzo niedostateczne przygotowanie w celu sprawowania bardziej odpowiedzialnych i specjalnych funkcij współczesnego aparatu przemysłowego. Poczęto sprowadzać specjalistów i uczo-
nych z zagranicy, co zresztą czynił to samo Piotr Wielki przed dwoma wiekami. Z konieczności zwrócono uwagę na stan studjów w wyższych zakładach naukowych i znów postanowiono je zrefor-
mować. Tym razem jednak w ten sposób, że cofnięto się na stare, poprzednio zwalczane pozycje uniwersytetu konserwatywnego, będącego owocem społeczeństwa burżuazyjnego. A więc wprowadzono zpowrotem stopnie naukowe, częściowo wprowadzono fa-
kultety, zredukowano obowiązkowy program w zakresie nauk po-

¹²¹ Według danych przytoczonych przez angielskiego ministra skarbu Churchila w jego książce o bolszewizmie wynika, że zgładzono 28 biskupów, 1219 kapłanów, 6000 profesorów i nauczycieli, 9000 lekarzy, 2950 artystów, 54.000 oficerów, 350.000 obywateli ze sfer inteligencji, 139.000 robotników, 260.000 żołnierzy i 70.000 policjantów.

litycznych, ograniczono zasadę klasową, uprawniającą do wstępu na uniwersytet i t. p.

Ale i to ograniczenie jest wyrazem nowych stosunków, jakie się zrodziły w Rosji Sowieckiej. Młodzież robotnicza i włościańska przy wstępowaniu do wyższych zakładów naukowych korzystała tylko w pewnym stopniu z przywileju przynależności klasowej. Przedewszystkiem w pewnym tylko stopniu dlatego, że decydującym czynnikiem był protekcjonizm partyjny. Ale zaszła rzecz zgoła nieprzewidziana. „Stopniowo stało się widocznem, że robotnicy zubożeli na swoje „nowe prawa”, i obecnie bojkotują poprostu wyższe uczelnie. Objaśniają zupełnie szczerze, że nie opłaca im się porzucić fabryk dla zakładów naukowych. Z jednej strony odstręczają ich niskie dochody pracowników inteligentnych; z drugiej strony brak zaufania do „czerwonej nauki”. Lekceważący stosunek do nauki sowieckiej jest obecnie szeroko rozpowszechniony wśród ludności robotniczej.¹²¹

Jedna stara robotnica komunistka marzyła całe życie o karierze uczonej dla swych dzieci. „Ale teraz, gdy możliwość ta stała się, zdaje się realną, komunistka stanowczo nie pozwala swym córkom na wstąpienie do sowieckich WUZ'ów. I nie krępując się niczem, objaśnia: — Prawdziwą naukę burżuazja przed nami ukryła, i wywiozła ją za granicę, do emigrantów. A ci, co pozostali, prawdziwej nauki nie znają. Gadają tylko o Marxie. — Stara robotnica uczy obecnie swe córki języków obcych, aby je wysłać na naukę za granicę”¹²².

Proletkult.

Łunaczarskij, pierwszy ludowy komisarz oświaty, zaraz na początku rewolucji komunistycznej w raporcie swym rozwinął pogląd na sprawy nauczania, biblioteki, teatru, muzykę, malarstwo, sztukę, literaturę.¹²³ Zapowiedział rozkwit sztuk i nauk radykal-

¹²² By w a l e c, List z Leningradu (Kurjer Warszawski Nr. 225 z dnia 18 sierpnia 1929).

¹²³ Ibid.

¹²⁴ A. L u n a c h a r s k y, Education under the Bolsheviks. A Translation of the Annual Report of A. V. Lunacharsky... for the Year Ending November 7, 1918. (The Liberator, Nr. 5, May 1919, New York, str. 19—24).

nie zdemokratyzowanych i udostępnionych dla najstarszych warstw ludności. Miano w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy rozpowszechnić dzieła Tolstoja, Gleba=Uspieńskiego, Nikitina, Kryłowa, Kolcowa, Turgieniewa, Czechowa i t. d.

Łunaczarskij wychodzi z założenia, że kultura każdego narodu i każdego państwa jest w całości dyktowana przez klasę panującą... kultura proletariatu walczącego jest bardzo silnie wyodrębniająca się kulturą klasową, w okresie walki budowania... Należy wywalczyć kulturę proletariacką (*proletkult*).¹²⁵ Idee te skryształizowały się na pierwszej wszechrosyjskiej konferencji proletariackich organizacyj kulturalno-oświatowych w sierpniu 1918 r. w Moskwie. Ale wywodzą się one jeszcze z rosyjskich szkół partyjnych na Capri, w Bolonji, w Longjumeau, w których na parę lat przed wojną rej wodzili: Gorkij, Łunaczarskij, Aleksinskij, Bogdanow, pani Kollontaj, Trockij, Sokołow, Zinowjew *e tutti quanti*.^{125a}

Ba! te idee są jeszcze dawniejsze. Rodowód swój wyprowadzają z dzieł teoretyków francuskiego syndykalizmu: Sorela, Bertha, Peloutier'a, H. Lagardella, ze „Szkoły Nowoczesnej” Ferrera. W gruncie rzeczy ideologia *proletariatu* już wtedy i w tych właśnie pracach została sformułowana.

Na pierwszej konferencji oświatowej referent Bogdanow rozwijał następujące idee na temat nauki:... Nauka, której zadaniem byłaby obrona interesów jakiejś klasy, nie byłaby już nauką, jak np. nie jest nią wulgarna ekonomja polityczna. „Ale nauka jest klasowa ze swej istoty. Ten charakter klasowy płynie z jej pochodzenia, punktu widzenia, metod badania i wykładu. I ten właśnie charakter mają wszystkie nauki, nie tylko nauki społeczne; nawet nauki takie jak matematyka i logika. Panującą nauką we wszystkich jej rozgałęzieniach jest nauka burżuazyjna., nie tylko w zarysach swem, lecz i dziś nauka jest środkiem do utrwalenia burżuazyjnego ustroju społecznego., przez cały czas historii nauka jest

¹²⁵ A. Lunatscharski Die Kulturaufgaben der Arbeiterklasse. Berlin, 1919, str. 12, 19 i t. d.

^{125a} Interesujące szczegóły podaje w swej brosz. H. Fennner, Die Propaganda-Schulen der Bolschewisten. Ein Beitrag zur Vorgeschichte der Proletkultbewegung. 4 Heft. Sammlung zum Studium des Bolschewismus. Berlin, str. 46.

środkiem organizacji produkcji i całego procesu, który się urzeczywistnia pod kierownictwem burżuazji.. Punkt widzenia burżuazyjny do góry nogami wywraca stosunki rzeczywiste... jest to swoisty fetyszyzm, który możnaby nazwać „abstrakcyjnym fetyszyzmem poznania”... Każda specjalność stworzyła sobie nawet swój specjalny język, niezrozumiały nie tylko dla szerszych warstw, lecz i dla uczonych innych specjalności.. Rozwój produkcji maszynowej, wprowadzając jednolitość w metodach techniki, wywołał i w nauce dążność do syntezy metodycznej, do usunięcia szkodliwych stron specjalizacji.. Nauka burżuazyjna bardzo mało dostępna jest dla klasy pracującej. Jest to nazbyt olbrzymi aparat, przytem niezupełnie dobrze zorganizowany. Język nauki, ciężki i trudny, jest najpoważniejszą przeszkodą. Prócz tego nauka burżuazyjna jest tworem, który klasie robotniczej sprzedawany jest zbyt drogo... Wszystkie nauki, np. fizjologję, fizykę, chemję można pojmować z punktu widzenia teorii siły pracującej. ...Astronomja jest nauką o orientacji wysiłków pracy w przestrzeni i czasie. Logikę należy pojmować jako naukę społecznej harmonji idei, organizacyjnych środków pracy i t. d. ...Forma wykładu musi być też zmieniona — „zdemokratyzowana”... Trzeba nauki przejrzeć i zreformować z punktu widzenia pracy praktycznej... Np. dla świadomości burżuazyjnej geometria jest nauką abstrakcyjno-logiczną. Tymczasem jest geometria typowem narzędziem przy organizacji pracy ludzkiej.. W starożytnym Egipcie była narzędziem miernictwa i zarazem objawieniem.. Współcześnie geometria w szerokiej skali kieruje organizacją techniki nowoczesnej i pojmowana jest jako „nauka czysta”. W różnych epokach nauka posiada różne kształty, różnie się pojmuje, znajdując się w rękach różnych klas. Z tego punktu widzenia nie będzie zgoła paradoksem powiedzenie, że potrzebna będzie geometria proletarjacka”.¹²⁰

Proletariat ma więc ogromne zadanie przed sobą: „uspołecznić

¹²⁰ Protokoly Pierwoj Wsiosijskoj Konferencji proletarskich kulturno-proswietitelnych organizacij 15—20.VIII 1918 pod red. P. J. Liebidiewa-Polanskogo. Moskwa, 1918, str. 31—34.

cały zakres nauki, uczynić ją zdolną do tego, aby służyła celom walki i budowy socjalistycznej”.

W zasadzie nic nowego. Przed wojną jeszcze zorganizowano w Belgji wśród robotników oświatę socjalistyczną. Obecnie w Wiedniu rozrasta się ruch wychowania i oświaty człowieka, poczynając od kolebki w „kulturze socjalizmu”.

Tylko, że ani w Belgji, ani w Wiedniu robotnicy wychowywani w kulturze socjalizmu nie uczą się jeszcze geometrii proletarjackiej. Idee, które się w ruchu oświatowym zrodziły na zachodzie, w Rosji sowieckiej konsekwentnie doprowadzono do krańcowości.

Pozatem konferencja powzięła następujące rezolucje:... „zasadniczym zadaniem w dziedzinie naukowej jest socjalizacja nauki, t. j. — 1) rewizja systematyczna materiału naukowego z punktu widzenia pracy kolektywnej, 2) systematyczny wykład tej nauki w zastosowaniu do warunków i potrzeb pracy proletarjackiej, zarówno codziennej jak i rewolucyjnej; 3) masowe rozpowszechnianie tak zrewidowanych i przeobrażonych wiadomości naukowych”¹²⁷

Proletkult sprowadza się w gruncie rzeczy do krytyki kultury burżuazyjnej i do agitacji komunistycznej.

Oświata pozaszkolna.

Założono nowe fundamenty pod oświatę komunistyczną pozaszkolną. Temu działowi pracy poświęca się w Rosji sowieckiej bardzo dużo uwagi.

Aparaty tej oświaty są następujące:

- a) agitpunkty,
- b) likpunkty,
- c) ogniska-czytelnie i kluby,
- d) szkoły partyjne (*politgramota*), kółka i t. p.
- e) kursy dla dorosłych, uniwersytety robotnicze i t. p.
- f) biblioteki,
- g) prasa, kino, radjo i t. p.

¹²⁷ Protokoły etc. etc. passim. str. 42.

Jednocześnie z hasłem rewolucji komunistycznej, rozległ się w Rosji okrzyk: precz z analfabetyzmem! Władze sowieckie wydały nawet zarządzenie, aby do dnia 7 listopada 1927 (dziesięciolecie rewolucji bolszewickiej) wszyscy umieli czytać.

Miał powstać „nowy człowiek rosyjski”. Zabrały się tedy władze sowieckie energicznie do likwidacji analfabetyzmu. Całą działalność na polu oświaty początkowej zogniskowano w „Głównym polityczno - oświatowym Komitecie republiki”, w tak zwanym *Gławnolitproswiet*, do którego należy państwowa propaganda komunistyczna.¹²⁸

Działalność oświatowa skierowana jest w tym celu, aby wychować nowego człowieka, w zgoła innej niż dotychczas atmosferze duchowej.

Starają się o to najprzeróżniejsze instytucje, począwszy od żłobków, przedszkoli, szkół, wszelkich organizacji dla młodzieży, a kończąc na różnego typu instytucjach oświaty pozaszkolnej dla dorosłych.

Agitpunkt *Agitpunkt* obowiązany jest prowadzić działalność agitacyjną skoro się tylko zbierze jakaś gromada. Przytem *agitpunkt* wyjaśnia ustawy i rozporządzenia władz sowieckich i krzewi literaturę partyjną.

Zwalczanie analfabetyzmu Punkt likwidacyjny (*likpunkt*) prowadzi kursy czteromiesięczne dla analfabetów, poczem w ciągu pół roku trwa nauka czytania gazety¹²⁹ i orientacji w ustawach sowieckich.

¹²⁸ *Gławnopolitproswiet* jest jednym z trzech wydziałów *Narkomprosu*, ale całkowicie podlega centralnemu komitetowi partji komunistycznej. W skład jego wchodzi sekretariat, wszechrosyjska komisja nadzwyczajna do zwalczania analfabetyzmu, wydział szkolny, kursów, klubów, antystyczny, pomocy naukowych, redakcja czasopisma *Komunističeskoje Proswieszczenie*, urząd bibliograficzny, wszechrosyjska komisja do spraw samokształcenia, wydawnictwo *Krasnaja Nowj* i fundusz inwentaryzacyjny. *Krasnaja Nowj* ma na uwadze masową literaturę agitacyjną a fundusz inwentaryzacyjny przeznaczony jest na stałe potrzeby instytucji oświatowych.

¹²⁹ Jest to podstawowe zadanie szkoły nowoczesnej: nauczyć umiejętności czytania. Technika bolszewickiej oświaty pozaszkolnej idzie więc z postępem czasu! Przed dwoma laty noszono się w Kopenhadze z zamiarem wprowadzenia

Ta działalność uzupełniana jest jeszcze przez teatr, kinematograf i t. p. instytucje kulturalno-oświatowe.

Ale „wszystkie bez wyjątku badania wskazują, że zwalczanie analfabetyzmu na wsi jest zgoła niedostateczne. *Likpunkty* ogarniają nieznaczną ilość analfabetów Socwozu. Komisje, które badały *likpunkty* przyszły do wniosku, że jeśli praca pójdzie dalej w tem tempie, to zupełna likwidacja analfabetów uskuteczni się conajmniej za jakieś dwadzieścia lat”.¹³⁰ Na XV zjeździe partji komunistycznej W. M. Mołotow w swym referacie powiada, że „dane dotyczące stosunków kulturalnych wsi są przerażające. Dotychczas jest 43% mężczyzn analfabetów, a zaś kobiet dwie trzecie. W ciągu dziesięciu lat rządów rewolucyjnych wypełniłmy zaledwie jedną piątą w zakresie zwalczania analfabetyzmu. Tylko 14% dzieci jest w stanie skończyć szkoły wiejskie. A przy tym oświata dla najbiedniejszych — w stanie fatalnym. Zarówno szkoła, jak i wszelkie przedsięwzięcia oświatowe dla drobnych posiadaczy wiejskich, zaniedbane w sposób zgoła niedopuszczalny”. Nic dziwnego, że „likwidacja analfabetyzmu, o której tak głośno i dużo pisała prasa sowiecka niestety nie udała się. Nauczyć w Rosji wszystkich czytać i pisać w ciągu lat kilku: było to zadanie ponad siły. W r. 1920/21 zorganizowano około 24 tysięcy szkół *likbezu*.¹³¹ Przyjęto do nich 583 tys. uczniów. Stanowi to trochę więcej niż 1% z całej 55 miljonowej masy analfabetów. A przytem liczba tych szkół zaczęła się odrazu zmniejszać i już w roku następnym liczono ich 1.217. Miały zaledwie 39 tysięcy uczniów. I rola ich w walce z analfabetyzmem jest równa zeru (1/100 procentu!). Obecny plan, bardziej skromny, zamierzał do dnia dziesięciolecia rewolucji bolszewickiej zlikwidować analfabetyzm wśród mieszkańców do lat 30-stu, ale naturalnie i ten plan pozostanie tylko na papierze. Sowiety dotychczas nie zdołały dopiąć

do gimnazjów nauki czytania gazet, jako nowego przedmiotu. Czytanie gazety jest sztuką, której się trzeba nauczyć. Artykuły przeczytane miały być omawiane ustnie, jakoteż w specjalnych referatach, oraz w listach do redakcyj.

¹³⁰ A. Wigdorow i O. Wojciechowska, *Politproswietrabota w diecwnie* (Narodnoje Proswieszczenje Nr. 7, 1926).

¹³¹ *Likbez*: likwidacja bezgramotności czyli zwalczanie analfabetyzmu.

tę, aby wszystkie dzieci w wieku szkolnym mogły chodzić do szkoły, przeto liczba analfabetów w kraju nie zmniejsza się, lecz przeciwnie ustawicznie wzrasta i wzrastać będzie póki sprawa szkolna nie wyklaruje się należycie”.¹⁸²

Na VI wszechrosyjskiej konferencji *likbezu* przewodniczący wszechrosyjskiej komisji nadzwyczajnej, powołanej do zwalczania analfabetyzmu, (WCzK) scharakteryzował dotychczasową działalność owej likwidacji oraz przytoczył obiektywne przeszkody, wywołujące stabilizację analfabetyzmu. Oto „w ostatnim roku zmniejszono budżety na zwalczanie analfabetyzmu i to nie tylko w cyfrach procentowych, lecz i absolutnych. W rezultacie: zmniejszenie liczby uczniów. A co gorsze, *likbezy* bardzo słabo docierają do właściwego proletariatu wiejskiego. Misja zwalczania analfabetyzmu niedomaga wśród kobiet i mniejszości narodowych; a wszakże dla wszystkich było jakoby oczywiste znaczenie oświaty wśród tych grup właśnie. Ale przyczyny tkwią nie tylko w zmniejszeniu funduszy. Zasadnicza przyczyna leży w zmniejszeniu się społecznego zainteresowania sprawą zwalczania analfabetyzmu. Ta zasadnicza przyczyna leży i w tem, że likwidacja analfabetyzmu została odsunięta na plan ostatni przez związki zawodowe, związki młodzieży komunistycznej, kooperatywy a także i przez szereg innych organizacji społecznych. *Komsomol* i związki zawodowe prawią frazesy o walce z analfabetyzmem i „wyższych formach kultury”, a tu trzeba zabrać się do pracy zasadniczej... Kooperatywy są chwiejne, zajmują stanowisko niewyraźne. Chcą zwalczać analfabetyzm swemi funduszami i wśród swych członków... Dotychczas zaś organy centralne kooperacji nie zdecydowały się wyjawić, jaki procent od zysku zamierzają przeznaczyć na *likbez*... Oto mały a jakże charakterystyczny fakt: fundusze przeznaczone w Karelji na walkę z analfabetyzmem miejscowy *wolispolkom*¹⁸³ wydatkował na

¹⁸² N. Nowożiłow, Gramotnostj nasienienja i naczalnaja szkoła w Rossicji (Russkaja Szkoła za rubieżom, Nr. 15—16, Praha 1925. Str. 283—284).

¹⁸³ *Wolispolkom*: wołostnoj inspolnitielnyj komitet czyli okręgowy komitet wykonawczy, jednostka administracyjna.

Takie wypadki zdarzają się nie tylko w Rosji. W r. 1920 gmina Borścium na

furaż dla konia milicjanta... A oto drugi wypadek dość osobliwy. Wydarzył się nad Donem. W roku 1920 liczone tam 110 tys. analfabetów. W ciągu siedmiu lat nauczono czytać i pisać 60 tys. osób, wszakże analfabetów jest tam teraz — 130 tys. osób! Jest to przecież coś gorszego niż stabilizacja analfabetyzmu... Osób w kwiecie lat 16—34, którzy są analfabetami, liczy RSFSR około 9 milionów (a wogóle analfabetów jest conajmniej połowa ludności). Bagaż wprost przerażający...”¹³⁴

Zwalczanie analfabetyzmu prowadzone jest tylko wszere: jest to akcja masowa. Chodzi o zmniejszenie liczby analfabetów. Ale ciemny, biedny ruski chłop i wszelki inny proletariusz, który w ciągu czterech miesięcy zaledwie nauczył się jako tako czytać, w krótkim przeciągu czasu zapomina tej trudnej sztuki, tem więcej, że nauczanie prowadzone jest wedle najprzeróżniejszych metod pospołu, a wogóle — niezadawalniająco. Zjawia się więc szybko analfabetyzm wtórny. Coraz częściej tedy rozlegają się z pośród organizacyj sowieckich głosy, że całe to zwalczanie analfabetyzmu jest tylko „nieprodukcyjną stratą sił”.

Zwalczanie zupełne analfabetyzmu (t. zw. likwidacja) jest na razie nie do skutecznienia. Odłożono je przeto na dalsze lata.

Politgramota Osią całej organizacji pozaszkolnej jest *politgramota* (uświadczenie polityczne). Nie jest to nowość. Ruch oświatowy zna różne formy uświadczenia politycznego. Fryderyk Wielki był zdania, że wystarczy, jeśli proletariusz umie czytać i pisać, bo może mu się to przydać w czasie wojny, a powtóre lepiej pozna wielkość i mądrość swego monarchy. Demokracja zrodzona w krwawych oparach rewolucji francuskiej poszła dalej: uświadczenie to szło w kierunku uobywatelnienia politycznego w interesach teje demokracji. Socjalizm poszedł jeszcze dalej. Po ukanonizowaniu Marxa na świętego patrona wszelkiej nauki starano się całe myślenie, ba, całą sferę życia psychicznego proletariatu na-

Morawach w Czecho-Słowacji otrzymała od ministerjum oświaty zapomogę na cele biblioteczne, a zużyła je na kooperatywę. (*České slovo* z 23 listopada 1923).

¹³⁴ Prawda Nr. 3971 z r. 1928, przytaczam za „Russkoj Szkołoj za rubieżom” Nr. 28, 1927/28, str. 611.

stawić wedle bieguna marxizmu. „Aby każdy obywatel obowiązkowo musiał przejść specjalny kurs uświadczenia socjalistycznego i państwowego... — jest myśl zasadniczo słuszną”.¹³⁵

Politgramota sowiecka „zawiera krótki wykład o kapitalizmie i materjalizmie”, następnie wyjaśnia powstanie klas społecznych, walkę ich i uzasadnienie komunizmu. Specjalnie uwzględnia historję ruchu rewolucyjnego w Rosji, a w szczególności wyjaśnia rewolucję sowiecką. Dalej *Politgramota* obejmuje organizację i historję partji komunistycznej a w szczególności sowieckiego *Kominternu*, jak również organizację związku młodzieży komunistycznej i organizację *Kominternu* młodzieży. Do zakresu *Politgramoty* należy jeszcze wyjaśnienie z punktu widzenia bolszewickiego dyktatury proletariatu, zasad organizacji państwa sowieckiego, potrzeby wielkiej czerwonej armji, pomimo rzekomego antimilitaryzmu, uzasadnienie i wytłumaczenie polityki ekonomicznej rządu sowieckiego, wreszcie organizacja i zadania związków zawodowych i czerwonej komunistycznej międzynarodówki związków zawodowych.

Trzeba mieć odwagę przemyślenia sprawy do końca. Wtedy widzi się, że jest to „myśl zasadniczo-słuszną”, bez względu na to, jaką jest w wykonaniu.

Jeżeli za caratu profesor fałszował historję, to nie znaczy, że należało usunąć historję... Bolszewicy usunęli carat, ale system pozostał, w większości wypaków pozostał i ten sam profesor. Nic tedy dziwnego, że wyniki *Politgramoty* są niekiedy groteskowe.

Politgramota obejmuje w gruncie rzeczy całą oświatę pozaszkolną. Oświata szkolna i pozaszkolna jest zmonopolizowana przez państwo sowieckie, a państwo radzieckie — to komuniści. *Politgramota* to są wszystkie instytucje oświaty dorosłych, a więc *likbez*, *sowpartszkoły*, szkoły i kursy dla dorosłych, *politszkoły* i *politkursy*, izby-ogniska, kluby, domy ludowe, biblioteki, — wszystkie te instytucje służą celom *politgramoty* komunistycznej.

Ogniska Ogniska-czytelnie organizowane są po wsiach, ale ilość

¹³⁵ *Terror bezkrwawy w Rosji sowieckiej. Robotnik z dnia 3.VIII 1924.*

ich jest niedostateczna w stosunku do potrzeb ludności. Na jedno ognisko przypada około siedmiu tysięcy osób, które zamieszkują przestrzeń 698 klm. kw. a więc olbrzymi teren. Wyniki pracy tych ognisk są niewielkie. Dorosła ludność stroni od nich, bo nie są one w stanie zadowolić potrzeb wsi, a charakter pracy oświatowej jest w nich bardzo prymitywny, kierownicy tych ognisk nie są przygotowani odpowiednio, naogół stanowią oni typ wiejskiego wiejskiego agitatora wiecowego. Są przytem przeciążeni pracą w zakresie różnorodnych powinności (sowieckich, spółdzielczych i t. p.) Ogniska operują niezmiernie skromnym budżetem (od 25 do 50 rb. na literaturę i do 37 rb. na potrzeby gospodarcze), wobec czego kierownicy ich rąbią drwa, palą w piecach, myją podłogi i spełniają wiele tym podobnych czynności, co się naturalnie odbija na całokształcie ich działalności, tem więcej, że nie nazbyt są do niej przygotowani.

Kluby W mieście ogniskiem *politproswiety* jest klub. Większość członków klubu, to młodzi ludzie, najwyżej do lat 23; robotników starszych wiekiem bardzo mało; robotnic także niewiele; liczba kobiet wogóle dochodzi do jednej trzeciej ogólnej ilości członków. Udział członków w zarządzie klubem jest nieznacznym. Poziom przygotowania umysłowego członków bardzo niejednorodny. Masa członkowska społecznie niejednorodna. Przygotowanie do pracy klubowej słabe, stosunek do niej naogół mało poważny, działalność chaotyczna, brak istotnego entuzjazmu. Kółka przeważnie się rozpadają, nie wiele albo nawet nic nie zrobiwszy. Kluby są zazwyczaj miejscem rozrywek i zabaw. Wobec czego rezolucja IV zjazdu *politproswietczyków* głosi: „... stwierdzając, że kluby stają się przeważnie miejscem odpoczynku i rozrywek, co zmniejsza ich rolę, jako ognisk wychowania komunistycznego, podkreślamy, że trzeba pogłębić treść oświaty politycznej w działalności klubów. W tym celu trzeba spożytkować różnorodne formy i metody oraz skoordynować odpoczynek i rozrywki z zadaniami politooświaty i wychowania. Najbliższym zadaniem klubów powinno być wciągnięcie starszych wiekiem robotników...” Z tej rezolucji jest widoczne, że kluby nie są dostatecznie aktywnym środkiem propagandy i oświaty komunistycznej.

Kursy dla dorosłych Na polu oświaty ogólnej dla dorosłych czynne są szkoły dla półanalfabetów, jednoroczne i dwuroczne kursy wieczorowe, szkoły trzyletnie, stanowiące wyższy stopień i wreszcie wieczorowe uniwersytety robotnicze.

Szkoły dla półanalfabetów są to w gruncie rzeczy przystosowane do nowych warunków dawniejsze szkoły niedzielne. Na kursach jednorocznych przedmioty nauczania są następujące: społecznoznawstwo, geografia, ekonomia, język rosyjski, matematyka, przyrodoznawstwo, geografia. A społecznoznawstwo jest to interpretacja różnych zjawisk ekonomicznych, prawnych, politycznych, historycznych z punktu widzenia doktryn Marxa i Lenina. Kursy te trwają osiem miesięcy. Nauka odbywa się trzy razy tygodniowo, w sumie 28 tygodni a 236 godzin.

Kursy dwuletnie zorganizowano w Moskwie. Wyniki nauczania niedostateczne, bo uczący się stanowią element bardzo płynny, co wpływa ujemnie na frekwencję. Składa się na to szereg przyczyn, a mianowicie to przede wszystkim, że większość stanowią delegowani przez organizacje partyjne i zawodowe, i ci tworzą element najgorszy, bo niezawsze dążą do nauki. Powtórnie kursy zorganizowane w Moskwie zabardzo są oddalone od środowisk robotniczych. A wreszcie w zakresie nauczania panuje bezplanowość.¹³⁶ Na dzień 1-go stycznia 1926 na tych kursach liczone 6.284 osób, w tem 72,8% robotników, włościan jest bardzo mało, tylko 128 osób. Członków bądź kandydatów partji komunistycznej — 25,2%.

Program szkół trzyletnich: tematy ogólnokształcące i społecznoznawstwo, które obejmuje ekonomję polityczną, politykę ekonomiczną, ruch robotniczy na Zachodzie i w Rosji, historję partji komunistycznej oraz I i II międzynarodówki, kominternu i leninizmu.

Szkoły trzyletnie dla dorosłych Szkoły tego typu w większości wypadków nie są przystosowane do potrzeb ludności miejskiej. Przygotowane słuchaczy niejednolite, naogół niedostateczne.

¹³⁶ St. Ситрополько, Внескольное образование в Р.С.Ф.С.Р. (Russkaja Szkoła za rubieżom Nr. 26, 1927/28 str. 171).

Początkowo szkoły tego typu traktowano jako stopień przejściowy, z którego możnaby się przedostać do wyższego zakładu naukowego. Potem do szkół tych napłynął zgoła inny element młodzieży, tej mianowicie, która chce zdobyć zasadnicze wiadomości w zakresie życia społeczno-politycznego, ale ponadto chce się nauczyć także czegoś, co usprawni jej pracę zawodową.¹³⁷ W szkołach zaczęto stosować laboratoryjny system nauki. W wielu wypadkach brak pracowni. Przeprowadzona w tych szkołach ankieta stwierdza, między innymi, niedostateczne scharmonizowanie wykładów z wytwórczością i z sowiecką gospodarką i organizacją, a w zakresie metodycznym odosobnienie tych szkół od *sowpartszkół* i *rabfaków*, których słuchacze należą do tej samej kategorii. Społeczna praca, podjęta dla dobra ogółu, której oddają się słuchacze po za murami szkoły zabiera im tak dużo czasu, że odbija się to ujemnie na nauce, komsomolcy np. tracą po dzień a często i więcej godzin tygodniowo.¹³⁸

Szkół tych w r. 1927 liczono 270. Zapisanych 54 tysiące osób. Robotników 60%, włościan 17%, żołnierzy armji czerwonej 3%, urzędników i t. p. 20%. Czynnych członków partji — 17%, komsomolców 31,5% bezpartyjnych 51,5%. Kobiet 35,7%. Połowa uczestników to młodzież od wieku 18—21 lat, do 25 lat uczestników 29%, po latach 40 zaledwie 1,4%. Wśród personelu nauczycielskiego członków partji komunistycznej 15 a bezpartyjnych 85%.¹³⁹

Rok szkolny trwa osiem miesięcy, godzin wykładowych od 516 do 640.

Wśród tych robotników, co przeszli już jakieś kursy i szkoły, zauważa się coraz silniejszy prąd, aby rozszerzyć wiadomości. *Politgramota* jest niewystarczająca. Z tego względu IV zjazd *politproswietczików* uchwalił popierać uniwersytety robotnicze, wszakże mają one złą opinię u władz centralnych, t. j. u Głównego *politproswieta*.

¹³⁷ A. Jełagin, *Politiko-proswietitielnaja rabota w gorodie* (Narodnoje Proswieszczenie Nr. 7, 1926).

¹³⁸ St. Siropołko, l. c., 175.

¹³⁹ *Ibid.*, 174.

Działalność na polu politgramoty prowadzą oświatowcy specjalnego typu, mianowicie oświatowcy polityczni (*politproswietcziki*). Początkowo oświatowcami tego typu zostawali komuniści bez specjalnego przygotowania. Zresztą praca ich w pierwszym okresie rewolucji komunistycznej polegała przeważnie na działalności agitacyjnej na gruncie potrzeb dnia bieżącego. Wszakże, gdy „od politycznych hasel trzeba było przejść do spraw gospodarczych na terenie miasta i wsi, gdy masom pracującym zbędna już była gołosłowna agitacja o potrzebie oświaty, bo te masy zaczęły żądać nauki; gdy w takich sprawach, jak propaganda antyreligijna, nie można już było poprzestawać na samem tylko zwalczaniu klechów, albowiem stracili oni i tak autorytet, a zaś na polu propagandy rolnej sprzykrzyły się już wymysły na trójpółówkę, bo włościanie sami przechodzą na płodozmian i żądają szeregu wiadomości w związku z nowym systemem gospodarki; właśnie okazało się wtedy, że oświatowcy polityczni (*politproswietcziki*) nie są dostatecznie przygotowani, mają poprostu za mało wiedzy”.¹⁴⁰ Zrozumiano, że trzeba przygotować sobie zastęp pracowników oświatowych. Wypowiedział się w tym kierunku IV zjazd *politproswietczyków*. „Praca — opiewa rezolucja zjazdowa — w zakresie podwyższenia poziomu *politproswietczików* powinna być przede wszystkim obowiązkowa dla wszystkich tego rodzaju oświatowców, bo to jest działalność państwowa, a powtórnie nieustanna a po trzecie planowa. Pracę w celu podniesienia poziomu swych kwalifikacyj należy rozpatrywać jako część organiczną służbowej działalności każdego oświatowca politycznego”.

Wskutek odczuwanych potrzeb i zaleceń IV zjazdu oświatowców politycznych przygotowanie fachowe *politproswietczyków* zostało zróżniczkowane. Oświatowców partyjnych przygotowują różne szkoły partyjne (*sowpartszkoly*) pierwszego i drugiego stopnia, instytuty oświaty politycznej w Moskwie i Petersburgu oraz fakultet oświaty politycznej przy akademii komunistycznej.

¹⁴⁰ D. Elkina w „Komunist. Proswieszczenji”, Nr. 4, 1926; cytuję za St Siropółko, *ibid.*, 157.

Oświatowców na polu oświaty zawodowej (*profobrus*) przygotowują wydziały oświaty politycznej w *technikumach* pedagogicznych. Co się tyczy oświatowców na polu wychowania społecznego (*socwos*), tych przygotowują szkoły *socwosu*.

Oświata partyjna — dla wszystkich *Politgramota* jest to właściwie rozszerzenie działalności szkoły partyjnej na całą ludność kraju. Wyciągnięcie konsekwencji krańcowych z idei szkół socjalistycznych (partyjnych) dla członków. Owe szkoły partyjne w Związku Radzieckim są trzech stopni: początkowa czyli istotna *Politgramota*, mająca na celu uświadomienie polityczne całej ludności według dogmatów marxowsko-leninowskich. Kurs przeciętnie roczny. Później następuje szkoła partyjna wyższa, do której dostęp mają tylko przedstawieni przez komitet partji komunistycznej. Kończący ją stają się wykwalifikowanymi działaczami partyjnymi w granicach powiatu.

Uniwersytety komunistyczne o kursie trzyletnim przygotowują działaczy dla szerszej areny.

Uniwersytety komunistyczne Ukoronowaniem tej działalności *Politgramoty* jest uniwersytet komunistyczny im. Swierdłowa w Moskwie i robotniczo-włościański uniwersytet im. Zinowjewa w Leningradzie.

Uniwersytet im. Swierdłowa jest istotną szkołą komunizmu. Szkoła ta ma dwa wydziały: partyjny i sowiecki (państwowy). Słuchacze obydwu wydziałów uczęszczają uprzednio na kurs ogólnoteoretyczny (240 godzin) i obowiązani są wybrać jakiś dział partyjny, bądź sowieckiej działalności. Wydział sowiecki liczy 9 cykli. Każdy taki cykl (gospodarstwa narodowego, pracy, transportu etc.) obejmuje 160 godzin wykładowych, poczem słuchacze stają się członkami jednej z 19 sekcji, gdzie już praktycznie zaznajamiają się z działalnością sowiecką. Praca w każdej sekcji obejmuje 120 godzin i „słuchacz obowiązany jest być w komisariatach, wystudjować ich sposób pracy, technikę, mechanikę i żywą pracą, swoim udziałem w komisariacie przygotować się do przyszłej działalności”.

Studenci wydziału partyjnego mają trzy sekcje: prasową, agi-

tacyjną i propagandy. W każdej sekcji nauka trwa 120 godzin przyczem nauka ta ma charakter praktyczny.

Kurs wspólny ogólnoteoretyczny „ma na celu przygotowanie robotników i włościan w zakresie elementarnej oświaty komunistycznej, która jest konieczna dla świadomej pracy w Sowietach”.

Oprócz wykładów, stosowana jest jeszcze metoda pracy kółkowej i seminaryjnej. Współdział w kółkach jest obowiązkowy, w seminarjach pracowali przeważnie ci, co zainteresowali się jakimś zagadnieniem. Dla kółek brakowało przed paru laty kierowników.

„Większość słuchaczy uniwersytetu im. Swierdłowa stanowią komuniści i sympatycy komunizmu. Więcej niż $\frac{3}{4}$ słuchaczy wstępujących do uniwersytetu im. Swierdłowa umie zaledwie czytać i pisać. Około 5% nie było w żadnej szkole. Nauczyli się czytać sami. Osób o wykształceniu średnim około 16% i zwiększa się liczba osób z wykształceniem wyższym, co jest rzeczą dziwną, ponieważ nie przyjmowani są ci, co mają wykształcenie wyższe”.¹⁴¹

Czas nauki trwa pół roku.

Robotniczo-włościański uniwersytet im. Zinowjewa w Leningradzie, jest to krótkoterminowa szkoła, w której robotnicy i włościanie otrzymują wiadomości niezbędne o sowieckim prawodawstwie i organizacji.¹⁴² Jest to właściwie internatowa szkoła instruktorów sowieckich, mieszcząca się w petersbuskim pałacu Urickiego.

Oprócz kursu wspólnego, przygotowawczego, dla wszystkich słuchaczy, uniwersytet ma wydziały następujące: milicji sowieckiej, policji kryminalnej, rolniczy, administracji sowieckiej, miejskiej opieki społecznej, pracy partyjnej, sowiecko-partyjnej pracy.

Program wykładów na kursie wspólnym, ogólnokształcącym jest taki: historia literatury rosyjskiej (12 wykl.), historia religii

¹⁴¹ Raboczyje Krestjanskije uniwersitiety w Sowietsoj Rossiji (Kommunističeskij Intiernacional Nr. 1, 1920, str. 1515 — 1516).

¹⁴² W. Newski und S. Rawitsch: Arbeiter und Bauernuniversitaeten in Sowietrussland (Bibliothek der Kommunistischen Internationale Nr. VI), Hamburg 1921, str. 34.

i cerkwi w Rosji (4 wykł.), historia ruchów społecznych w Europie Zachodniej (20), historia rewolucji francuskiej (15), historia kultury materialnej (26), ustawodawstwo społeczne (25), przyrodoznawstwo (26), biologia (18), chemia i fizyka (10), historia sztuki i teatru (14). Oprócz tego historia i psychologia, kwestja rolna, polityka przemysłowa, ruchy polityczne, co to jest wiedza?

W lecie roku 1919 założono przy uniwersytecie krótko-termi nowe kursy dla milicji żeńskiej. Kurs trwa około miesiąca. Program zajęć: 1. musztra, nauka strzelania i gimnastyka, 2. krótki zarys historii rewolucji sowieckiej, 3. republika Sowieców, 4. konstytucja Sowieców, 5. teoria obrony (instrukcja milicjanta), 6. zaznajomienie się z ważniejszymi sekretami, 7. szybka pomoc, 8. geografia miasta. W ciągu lata 1919 roku kurs ten skończyło podobno 900 milicjantek.

Na wydziale ogólnokształcącym uniwersytetu Zinowjewa wykładają profesorowie uniwersytetów państwowych. Co się tyczy tematów politycznych i specjalnych, wykłady prowadzą członkowie partji i działacze sowieccy.

Ten typ szkoły nie da się zamknąć w ramach zakładów naukowych, przeznaczonych dla wykształcenia systematycznego. Jest to bowiem szkoła instruktorów, pracowników życia praktycznego... Jeżeli aparat sowiecki ma dążność do tego, aby wciągać robotników i włościan do organizacji i administracji kraju, to takie szkoły mają wielką przyszłość.¹⁴³

W ścisłej łączności z uniwersytetem pozostawali: Zinowjew, Radek, Newskij, Bucharin, Rjazanow, M. Gorkij, a więc elita komunizmu.

Uniwersytet przygotowuje tych, którzy na wszystkich postępkach sowiezizmu powinni zająć wybitniejsze stanowiska, zwłaszcza w różnych radzieckich i komunistycznych komitetach wykonawczych.

Jest to określony i wykończony typ szkoły instrukcyjnej, która może wykształcić rocznie około 2000 pracowników na niwie

¹⁴³ J. R a w i c z, Rabocze-Krestjański Uniwersytet im. Zinowiewa w Pietrogradzie (Kommunistycznyj internacjonal Nr. 10, 1920, str. 1539 — 1540).

komunizmu. Uniwersytet tylko przygotowuje. A ten, co skończy „uniwersytet” i jest „przygotowany” czyli w t a j e m n i c z o n y, musi jeszcze pracą swą i ożywioną działalnością, gorliwością na rzecz komunizmu i sowieków wykazać, że jest godny, aby go obdarzono zaufaniem.

Łącznie z uniwersytetem Swierdłowa, przedstawia uniwersytet Zinowjewa coś zgoła nowego i typowego dla naszych czasów.

Dokładnej statystyki szkół partyjnych źródła sowieckie nie podają. Liczbę uczestników tych szkół określają na kilkanaście tysięcy. Różnych kółek, szkół „politgramoty” i t. p. jest dużo, bardzo dużo.

Według materiałów zebranych przez przedstawicielstwo rządu czesko-słowackiego w Moskwie, ma być zorganizowane 11.100 bibliotek, 9000 czyteln, 400 szkół dla dorosłych, 150 agitacyjnych punktów, 1200 klubów, 1900 domów ludowych, 169 szkół partyjnych, 8 uniwersytetów komunistycznych, 1642 szkół politgramoty. W sierpniu 1923 r. projektowano zorganizować 17.600 punktów likwidacyjnych i 5800 szkół uzupełniających dla umiejących czytać.¹⁴⁴ W każdym razie jest to działalność na polu oświaty w skali masowej.

Leninizm Wszakże osią tej całej działalności oświatowej jest „Politgramota”. Jądro zaś „Politgramoty” stanowi leninizm. „Testament myślowy Lenina, jego życie i działalność powinny stać się przedmiotem studjów w każdej szkole — dla dzieci, młodzieży i dorosłych, i w każdym kółku młodzieży i dorosłych.”¹⁴⁵

Oświatę pozaszkolną pojętą w sensie propagandy wskazań Lenina zorganizowano, zwłaszcza po jego śmierci, w postaci masowej kampanji, stałej propagandy i prasy polityczno-oświatowej.

„Szeroka kampanja współrzędnie z wyjaśnieniem roli i znaczenia Lenina i leninizmu powinna: 1) wziąć sobie za cel wskazanie szerokim rzeszom pracującym, że dzieło Lenina prowadzi i stale będzie prowadzić R.K.P. i władza sowiecka; 2) być połączoną

¹⁴⁴ Lidova vychova v sovětském Rusku, (Česká osvata, Nr. 6, stycz. 1925).

¹⁴⁵ Kommunističeskoje Proswieszczenie. Organ Gławnolitproswieta. Moskwa 1924, Nr. 1—13, str. 62.

z konkretnymi zasadami budownictwa partyjnego i państwowego (w szczególności na wsi z zadaniami polepszenia gospodarstwa rolnego i rozwoju jego nowych form na podstawie współpracy z miastem); 3) przeprowadzić hasło zespolenia pracujących wokół partji..

Działalność tę prowadzi się drogą referatów na wiecach, zebraniach etc., za pomocą cyklu pogadank, wykładów i t. p., konferencyj w ogniskach, cyklu referatów i dyskusyj w domach oświatowych, klubach, szkołach i t. p. Powinny być zakładane kółka Lenina... wszystkie wykłady, referaty, cykle... powinny oświetlać poglądy Lenina i jego dorobek w nauce marxizmu... w klubach, domach włościańskich, ogniskach należy urządzać wieczorynki, zebrania i t. p., na których powinno się rozpatrywać życie i działalność Lenina... powinny być urządzone specjalne wieczorynki leninowskie... wogóle fundamentem pracy wszystkich kółek społeczno-politycznych, robotniczych i chłopskich (kółka samokształcenia, politkółka młodzieży, kółka robotnicze, zebrania delegackie robotnic i włościanek) powinno być zaznajomienie się z działalnością, nauką i wskazaniem Lenina i partji, którą stworzył, w związku z historją i zadaniami rewolucji proletarjackiej... we wszystkich szkołach partyjnych *komwuzach* (wyższe zakłady naukowe komunistyczne) i szkołach wojskowo-politycznych studjum Lenina i leninizmu powinno być umieszczone w programie nauczania... w innych szkołach dla dorosłych (w tem w *Rabfakach*, *Wuzach* i *Wojskowych*), gdzie wykłady społeczne rozdzielone są między poszczególne dyscypliny... studjum Lenina i leninizmu powinno być prowadzone za pomocą wzmocnienia pierwiastków *R.K.P.* i Kominternu oraz wystudjowania epoki rewolucji proletarjackiej według Lenina w kursach historii Rosji i Zachodu... Również kółka marxowskie w pracach swoich powinny maximum uwagi poświęcić na studia poglądów Lenina i jego dorobku w dziedzinie rewolucyjnego marxizmu... Wreszcie w tych szkołach dla młodzieży i dorosłych, w których nauczanie sprowadza się jedynie do *Politgramoty*, ta część programu, która dotyczy ruchu rewolucyjnego w Rosji i na Zachodzie, *R.K.P.*, Kominternu, rewolucji komunistycznej i polityki władzy sowieckiej po-

winna być przesiąknięta duchem Lenina i zostać fundamentem oświatowym”...^{145a}

W każdej instytucji *Politproswiety* jest kącik Lenina. Urządza się go według pewnego szablonu: „portret lub biust Lenina okolony szarfą żałobną, zdarza się też w rodzaju ikony; półka lub witryna chaotycznie zgromadzonych książek Lenina i o Leninie; czerwony sztandar; jakiś plakat i hasło, — którym jest jakaś pierwsza lepsza cytata, parę gazet i czasopism przypadkowo położonych i nigdy nie rozcinanych — oto i „kącik”... Kącik dla wszystkich czasów, miejsc, wypadków, warunków”.¹⁴⁶

Taki jest duch i takie są podstawy pracy oświatowej Nowa religia — „czerwona” — pozaszkolnej w Rosji Sowieckiej. Właściwie wszystko się sprowadza do leninizmu. Stał się on pewnego rodzaju religią Rosji Sowieckiej. Treść życia w istocie rzeczy zawsze ma charakter religijny. Formy tej religii mogą się zmienić. To też sowiecki leninizm wydający się nam czemś absurdalnym, jest właściwie odpowiednikiem tego stadium duchowego rozwoju, na którym znajdują się szerokie warstwy ludu rosyjskiego. W Europie zachodniej jest marxizm i wiele, wiele innych „izmów”. Grają one dużą rolę w życiu duchowym człowieka i grają też niepoślednią rolę w działalności oświatowej, ile że ta służy właśnie rozwojowi wewnętrznemu. Rosja Sowiecka ma leninizm jako podstawę pracy oświatowej. I ma wielką słuszność Mikołaj Bierdiajew, że przyszłość Rosji zależy od religijnych wierzeń ludu rosyjskiego.

Dopóki lud rosyjski będzie wierzył w Lenina, dotąd ten typ oświaty będzie dominujący.

Inteligencja bowiem rosyjska dawno się już religii pozbyła. Już w połowie XIX st. „pierwsza bitwa stoczona została w dziedzinie religii, lecz ta nie była ani długotrwała, ani uparta. Zwycięstwo osiągnięte zostało odrazu, gdyż niema kraju na świecie, gdzie religja tak mało zapuściłaby korzenie w warstwie oświeconej,

^{145a} K. Popow: *Apparaty Komunistycznego proswieszczenia* (Komunistyczne Proswieszczenie, Nr. 1—13. Moskwa 1924, str. 60—62).

¹⁴⁶ A. Szpeer w *Kommunistическом Prosw.* Nr. 1—2 z r. 1925, przytaczam za St. Siropółko, l. c., 179.

jak w Rosji. Pokolenie stare trzymało się od biedy c e r k w i, więcej dla konwenansu, niż z przekonania. Lecz gdy tylko falanga młodych pisarzów, uzbrojonych w dane nauk przyrodniczych i filozofji pozytywnej, ludzi pełnych talentu i zapału, właściwego prozelitom, poszła do ataku, chrześcijaństwo runęło, niby stara wpółzrujnowana budowla, która trzyma się tylko dla tego, że nikomu nie przyszło na myśl podważyć ją ramionami... Ateizm przekształcił się w swoistą religję, której gorliwi zwolennicy zbawiali ludzi od — chrystjanizmu... W ten sposób bitwa była wygrana prawie bez wszelkiego wysiłku, wygrana ostatecznie, nie powrotnie. Materjalizm stał się pewnego rodzaju religją klasy oświeconej i nietrzeba chyba rozvodzić się nad doniosłością, jaką wyzwolenie z wszelkich przesądów religijnych miało dla całego dalszego rozwoju ruchu rewolucyjnego”.^{140a}

Historyk Rosji podziemnej już dawno stwierdził, że inteligencja rosyjska jeszcze w XIX stuleciu pozbyła się religji. Zastąpił ją materjalizm i ateizm.

Gdy wybuchła rewolucja bolszewicka, przyszła kolej na lud, który poddano propagandzie antyreligijnej. Między ateizmem inteligencji rosyjskiej XIX w. a bolszewickim ruchem antyreligijnym istnieje ścisły związek. Nie można tego przeoczyć, bo — jak słusznie zauważa J. Kucharzewski — „rozwój pojęć religijnych w Rosji, miał ogromnie decydujące znaczenie dla rozwoju kardynalnych idei politycznych i społecznych”^{146b}

Propaganda antyreligijna jest jedną ze składowych części kampanji oświatowej sowietów. Komunizm, sowietyzm, leninizm — jest to nowa religja. Zaborcza, imperjalistyczna. Jest to *ecclesia militans* w nowej formie zrodzonej przez czasy współczesne produkcji kapitalistyczno-maszynowej. Aby komunistyczny leninizm mógł mieć oparcie we wnętrzu duchowym człowieka, musi być z psychiki ludzkiej wyrugowana wszelka inna wiara.

^{140a} J. Stiepnia k, Podpołnaja Rossija, 2-oje izd. wyszedszeje w Rossiji. S.-Pietierburg 1906, str. 2 — 9.

^{146b} J. Kucharzewski, Od białego caratu do czerwonego, t. II, Warszawa, str. 131. Dotąd wyszły trzy tomy tego świętego dzieła, które stanowi znakomity wstęp do studjów bolszewizmu.

Stosunek
komunistów
do religii

Marx, założyciel współczesnego socjalizmu, twórca jego dogmatyki, w sprawach dotyczących religii, wyraża się następująco:

„Religja jest westchnieniem uciskanej świadomości, duchem twardych, nieugiętych stosunków; religja jest opjum dla ludu. Zburzenie religji, jako uludnego szczęścia ludu — oto warunek konieczny urzeczywistnienia jego szczęścia prawdziwego. Żądając zburzenia iluzyj dla dobra sytuacji ludu, żądamy zburzenia samej sytuacji, która wymaga iluzyj. Krytyka więc religji jest przeto sama zarodkiem krytyki tej niedoli ludu”.

Lenin, twórca duchowy bolszewizmu, stanowisko swoje w tej sprawie wyraził krócej: „Religja — pisze — jest dla ludu opjum, jest rodzajem alkoholu duchowego, w którym niewolnicy Kapitału zatapiają swój ludzki charakter, swoje żądania życia cokolwiek choć godnego człowieka”, Program Komunistów stwierdza, że „jednym z narzędzi otumanienia świadomości ludu jest wiara w Boga i w diabła, wiara w duchy dobre i złe, czyli wogóle religja. Wielu ludzi przywykło wierzyć w to wszystko, tymczasem, gdy się dobrze weźmie na rozum i zastanowi, skąd powstała religja oraz dla czego panowie szlachta i kapitaliści tak gorliwie ją podtrzymują, to zrozumiemy, że religja jest w rzeczywistości trucizną, którą się wprowadza w organizm ludu”.¹⁴⁷

Komuniści zajęli więc stanowisko antyreligijne. Gdy opanowali władzę w państwie, Lenin ogłosił: „...żądamy, by religja była rzeczą prywatną, ale w stosunku do państwa, żadną zaś miarą — rzeczą prywatną w stosunku do naszej własnej partji...”^{147a}

Zwalczanie
religji

Konstytucja sowiecka poręcza wolność sumienia, a zaś interpretacja tego artykułu Konstytucji przez Komisariat spraw wewnętrznych rozwija to zabezpieczenie wolności sumienia. Ale jest to tylko *Grau Theorie*, pozbawiona praktycz-

¹⁴⁷ N. Bucharin, Program komunistów (bolszewików). Warszawa w styczniu 1919 r., str. 51. Wydawn. Komunistycznej Partji Robotniczej Polski (Zjednoczone S.D.K.P. i L. i Lewica P.P.S.).

^{147a} Antireligioznaja Chrestomatja, Kijów, 1924, str. 6. Cytuję za X. dr. A. Niemancewiczem, Bolszewizm a wychowanie, Lublin 1929, str. 18.

nego znaczenia. W życiu zarówno władze sowieckie, jak i komunistów zwalczają religię wszelkimi sposobami.

Walkę z religią rozpoczęto systematyczną i planową. „Nadszedł już czas rozwiania ciemności, do których wprowadziła nas burżuazja. Precz z tą zarazą religii, która jest opjum dla ludu, precz z bogiem, niech raz już pękają kajdany naszej duchowej niewoli”.¹⁴⁸

Oświata połowiczna, dogmatyczna, doktrynerska posiada zawsze nihilistyczne tendencje, a zwłaszcza w Rosji. Nihilizm ten prowadzi do ruiny dotychczasowych wierzeń religijnych oraz wyrugowania z psychiki idei Boga, zajmującej centralne miejsce w życiu duchowym człowieka. Dlatego też prowadzona na szeroką skalę propaganda antyreligijna jest jedną z form pracy oświatowej. Religja leninizmu jest monoteistyczna. Dwa Bogów nie znosi. Jeżeli Bogiem jest Lenin, komunizm jego kościołem, sowieci — zakonem jezuitów, to w sercach wiernych kościoła komunistycznego niema miejsca na innych Bogów. Albo — albo. Rozwinięto też w tym kierunku niezmiernie wyteżoną działalność. „Metody agitacyjne w walce z religią, stosowane przez nas do czasów ostatnich — pisze sowiecki organ urzędowy — obliczone na poruszenie umysłów szerokich warstw, na wytworzenie wśród ludności zwątpienia co do rzeczywistej egzystencji obiektów wierzeń, metody zbudowane na dyskredytowaniu zwolenników religii — te metody dały rezultaty pożądane... Jeżeli jeszcze niema bezwzględnego antyreligijnego nastroju umysłów w masach, to w każdym razie wytworzono wśród najbardziej uświadomionych nastroj głębokiego zwątpienia”.¹⁴⁹

Wszakże, nie poprzestając na wytworzeniu nastroju antycerkiewnego, stawiają sobie Sowiety za cel wytworzenie atmosfery bezbożności. „Walka z religią składa się z dwóch etapów: pierwszy to odpadnięcie od cerkwi, t. j. dyskredytowanie klechów,

¹⁴⁸ Biezożnik Nr. 2, 1923.

¹⁴⁹ Kommunističeskoje proswieszczenje. Organ Gławnolitproswieta. Moskwa 1924, Nr. 1—13 (art. Antireligioznaja propaganda w politiko-proswietitelnych uczreżdienjach dicrewni str. 129).

praw religijnych i obrzędów. Drugi etap, to zburzenie ślepej wiary w Pana Boga i okalających go pseudoświątych”.¹⁶⁰

„Kierownictwo antyreligijnej propagandy w Rosji leży w rękach nielicznej grupy ludzi ideowych i bezinteresownych, lecz pod względem duchowym obciążonych, psychicznie nienormalnych. Komunizm jest dla nich nowem objawieniem, nową, ze względu na swą treść, pobudzającą religiją. Drugi typ wrogów religii — to ludzie nowej formacji, wyhodowani w nowych warunkach marxowskiego inspektu. Ich proces myślenia jest bardzo trywialny, pospolity, lecz do tego typu należą ludzie często utalentowani, czynni i za ich pośrednictwem trujące idee bardzo łatwo przesączają się w masy ludowe. Trzeci typ — to ludzie o bardzo wyrafinowanej kulturze, co świadomie lub nieświadomie przeszli na łono komunizmu. Tę grupę uzupełnia duża liczba „przybłądów”. W tej propagandzie antyreligijnej „mackami” są inteligentni włościanie, co uwierzyli w prawdę komunizmu i zostali otumanieni jego światowemi zamysłami. Aczkolwiek powoli, lecz jednak ulegają włościanie owej propagandzie antyreligijnej i trafiają się miejscowości, które według świadectw agitatorów „nie potrzebują już antyreligijnej propagandy”. Owa propaganda z biegiem czasu coraz bardziej się wydoskonala, i pośmiewiska nad sprawami religii zostają poniechane. Wieś jest zarzucona antyreligijną literaturą, którą się ekspedjuje w setkach tysięcy egzemplarzy. Rezultat tej agitacji i propagandy jest niekiedy osobliwy: zamiast ateizmu, wytwarza się osobliwa „religja czerwona”, komunistyczny antykościół. Antyreligijna propaganda działa często na ludność wiejską, jak głoszenie nowej wiary i na tem tle właśnie rozwija się swoista „czerwona obrzędowość”. Szczególnie przerażające są skutki tej propagandy antyreligijnej wśród dzieci i młodzieży (zwłaszcza między pionierami) i dziećmi październikowemi. Z nich właśnie wyrosną zatwardziali bez-

¹⁶⁰ Ibid. str. 130.

Zwrócić trzeba uwagę, że austrijska organizacja *Schul- und Kinderfreunde*, grupująca około stu tysięcy członków, t. j. mająca w swej pieczy tyle dzieci w wieku szkolnym, wprowadza na miejsce kościelnych bierzmowań i t. p. uroczystości dziecięce święta wiosny, majowe, święto republiki i t. d.

bożnicy. Młodzież bowiem bardzo łatwo przejmuje się patosem uniwersalności, a myśl o tem, że od ich wysiłków zależy los całego świata nadaje ruchowi pionierów charakter heroiczny..."¹⁵¹

Związek bezbożników W celu skuteczniejszego zwalczania religii został w r. 1923 założony Związek Bezbożników (*Sojuz biezbożnikow*). Związek ten, bardzo w Sowietach rozpowszechniony, liczy pięć tysięcy „komórek” (*jaczejek*), które grupują przeszło 250 tysięcy członków. Działalność podobną prowadzą jeszcze kluby antyreligijne, których liczba przekracza 40 tysięcy. Związek Bezbożników rozwinął propagandę na ogromną skalę. Wydaje trzy czasopisma. *Biezbożnik*, którego rozpowszechniono między ludem więcej niż 20 milionów egzemplarzy; *Biez Boga* i *Nieprijatelj religii*. W Moskwie założono teatr bezbożników, mający na celu wystawianie sztuk antyreligijnych.

Przy czynnem i finansowem poparciu partji komunistycznej i władz sowieckich, prowadzi Związek Bezbożników antyreligijną działalność na wielu polach. W tym kierunku ma do swego rozporządzenia kinematograf, teatr, radjo, biblioteki, czytelnie, prasę. Związek projektuje urządzenie wielkiej wystawy antyreligijnej i założenie muzeum antyreligijnego. Związek Bezbożników jest ogniskiem prądów antyreligijnych, promieniującym na cały świat, temwięcej, że utrzymuje stosunki z pokrewnymi organizacjami na całej kuli ziemskiej.

Wydrukowano i rozpowszechniono przeszło dwa miliony różnych książek, broszur i ulotek treści antyreligijnej. Rosja Sowiecka jest jedynym bodaj na świecie krajem, w którym niemal wszystko przetłumaczono i wydano, co gdziekolwiek napisano przeciwko religji. Ta praca prowadzona jest wytrwale i systematycznie. W różnych szkołach i uniwersytetach komunistycznych

¹⁵¹ I. A. Łaganowskij w referacie na Kongresie Paryskim zwołanym w sierpniu 1927 przez kierowników chrześcijańskiego ruchu studentów rosyjskich na emigracji. (p. Religiozno-pedagogiczeskoje Sowieszczanje w Pariże, Russkaja Szkoła za rubieżom, Nr. 26, 1927/28). Marinkowskij twierdzi na zasadzie osobistych spostrzeżeń, że taka kompletna negacja Boga i kultu religijnego z towarzyszącą im obrzędowością sprowadza tęsknotę idealistyczną do wiary w Boga (*Zapiski wierujuszczago*, Praha 1929).

organizowane są specjalne kursy i seminarja, mające na celu przygotowanie agitatorów antyreligijnych, ateistycznych.

A jeżeli i to jeszcze nie pomaga, wtedy „trzeba się starać, aby zamykano kościoły, ale nie przez władze administracyjne, lecz żeby zrobili to sami wierzący; trzeba się starać, aby do tego doszło”.¹⁵² Bo „głównem zadaniem społeczeństwa komunistycznego jest zmobilizowanie ile tylko się da milionów przeciwko religji”, jak się wyraził E. Jarosławskij, sekretarz komisji kontrolującej partji komunistycznej.

W drugiej połowie r. 1929 rozpoczęła się w Sowietach agitacja różnych stowarzyszeń antyreligijnych w celu zamykania kościołów lub przeznaczenia budynków kościelnych na inny użytek. W kościołach (cerkwiach) władze rekwirują dzwony, a budynek oddają na pomieszczenie dla różnych klubów, zrzeszeń, kinematografów i t. p. Dla ścisłości przypomnieć należy, że armje Napoleona dosyć często profanowały kościoły. W czasie wojny europejskiej rządu państw centralnych rekwirowały dzwony, bombardowano ze świadomością katedrę w Reims. Kościoły w Ameryce mieszczą w swych budynkach garaże, sklepy, kina i t. p. Świątynia, dom Boży jako wykwit uczuć, ducha i sztuki epoki feudalnej zostaje rugowana przez fabryki i maszyny w epoce kapitalistycznej. A oto w drugiej połowie r. 1929 cerkiew kolonji rosyjskiej w Berlinie została przez bank — wystawiona na licytację. Racjonalistyka okresu produkcji maszynowej prowadzi do takich — paradoksów.

Występując przeciwko handlowej eksploatacji wiary piętnował Lew Tołstoj w dzień swego jubileuszu r. 1908 „nikczemne kłamstwo religji, w którą sami nie wierzymy, ale którą narzucamy z całej siły innym”. W dziesięć lat później rząd sowiecki zorganizował w Moskwie seminarja antyreligijne dla kształcenia w dogmatyce niedowiarstwa...^{152a}

¹⁵² Trud Nr. 143, 1928 w odpowiedziach od redakcji.

^{152a} É. Herriot, La crise de l'Eglise russe (L'Information, Nr. 88, 30.III 1923, Paris).

Rodzaje propagandy antyreligijnej Przy wniknięciu w tę dziedzinę oświatowej działalności, wyjaśnia się dlaczego w Rosji Sowieckiej położono taki nacisk na przyrodoznawstwo. Częściowo tłumaczy się to tem, że dużo uwagi poświęca się zawodowemu kształceniu (przemysł, medycyna), dla którego nauki przyrodnicze są niezbędne. Ale sprawa ta staje się jasna dopiero przy rozpatrywaniu działalności antyreligijnej, albowiem przy walce z religią trzeba wysunąć na plan pierwszy jaknajbardziej aktualne zagadnienia przyrodoznawstwa.¹⁵³

Trzy są rodzaje pracy oświatowej na tem polu: indywidualny, masowy i kółkowy. Indywidualna propaganda jest podobno jedną z najbardziej owocnych. Prowadzi się ją w bibliotece, w ognisku, w czytelni za pomocą literatury antykościelnej, ośmieszającej świętych. Propaganda masowa prowadzona jest za pomocą lektury wspólnej, broszur, gazet, pogadanek, wykładów, dyskusyj. Pożądane jest urządzenie po wsiach *politsądów* nad religią z całym aparatem inscenizacji.

Przy propagandzie masowej dużą usługę oddają plakaty, rysunki i karykatury charakteru antyreligijnego.

Co się zaś tyczy pracy kółek na wsi, to te niekoniecznie mają być charakteru antyreligijnego. „Wiejskie kółka oświatowe nie są antyreligijne w zupełnem tego słowa znaczeniu, ponieważ uczestnicy kółek dopiero starają się być antyreligijni; chcą zastąpić jedno drugiem, zamiast ślepej wiary chcą zdobyć wiadomości naukowe... Dlatego też przy każdym wiejskim ośrodku naukowym koniecznem jest organizowanie kółek, ale nie wyłącznie antyreligijnych, lecz przyrodoznawczych”.¹⁵⁴

Stworzony w Rosji przez państwo nowy system oświaty, przeniknięty duchem klasowym, antyreligijny, pozbawiony jakoby szowinizmu — jest wedle teoretyków sowieckich etapem przejściowym do epoki socjalizmu.¹⁵⁵ Chciejmy wierzyć. Nowy ten system oświatowy to: proletarjacka kultura, proletarjacka sztuka,

¹⁵³ Ibid. str. 130.

¹⁵⁴ Ibid. str. 133.

¹⁵⁵ M. A s t e r m a n n, Erziehungs und Bildungswesen in der ukrainischen Socialist. Räte Republik. Berlin 1922, str. 132.

proletarjacka etyka (zamiast etyki religijnej), przytem ma nastąpić „międzynarodowa unifikacja proletarjatu”. A co charakterystyczne, że w sowieckim systemie oświatowym ma zostać „skonfrontowana moralność burżuazyjna z moralnością proletarjacką”.¹⁰⁶

Moralność komunistyczna A moralność proletarjacka, to moralność komunistyczna. Tę zaś do pewnego stopnia określił Lenin na wszechrosyjskim kongresie *komsomolców* w r. 1920: „my mówimy: moralnością jest to wszystko, co służy do zniszczenia starej społeczności eksploatacyjnej i do zjednoczenia wszystkich pracujących przy proletarjacie, który tworzy nową społeczność komunistyczną. I my naszą komunistyczną moralność naszej sprawie podporządkowujemy”. W praktyce wyraża się to w ten sposób że „to jest moralne, co służy do utwierdzenia komunizmu”. W rezultacie mieszkańcy Związku Sowieckiego, gdzie jest tak dużo analfabetów, stojących wogóle na niskim stopniu postępu kulturalnego, pozbawieni są podstawy życia społecznego. Dotychczas załatwiono się bowiem tylko ze stroną negacyjną kwestji: zburzono moralność chrześcijańską, a nie wybudowano jeszcze nowej, bo co do moralności komunistycznej, faktycznie poglądu jeszcze nie uzgodniono.

Zamiast etyki chrześcijańskiej wprowadzono naukę higieny, ale ponieważ poziom oświaty i kultury w kraju jest niski, więc higiena nie jest w stanie spełnić nawet roli sobie właściwej, nie mówiąc już o moralności. To też obniża się poziom etyczny społeczeństwa.

Jako charakterystyczny przyczynek, świadczący o prądach nurtujących wśród młodego pokolenia wychowanego w nastroju antyreligijnym i pogardzie dla moralności chrześcijańskiej, służyć może „Związek pijaństwa i rozpusty”, założony w Moskwie. Na czele związku stał zarząd dwunastoosobowy, składający się z czterech dziewcząt i ośmiu chłopców od lat 15 do 18-stu. Celem związku było badanie metod pijaństwa i rozpusty oraz studja

¹⁰⁶ W. Mellor, Education in Russia to day is one form of the Class Struggle. London 1921, str. 98.

nad teoretycznym rozwojem tych dziedzin. W praktyce główne zadanie, któremu się członkowie związku poświęcali, polegało na gwałceniu kobiet. Prowadzono w tym kierunku specjalną nawet statystykę. Czynność członków ma być „twórcza”, albowiem tylko „moralna rozwiązłość może rozbić społeczną więź burżuazyjną i pozbawić kobietę jej dotychczasowej psychiki mieszczańskiej, przez co stworzy się podstawę do wyższych komunistycznych form życia”. Związek rozporządzał dużymi wpływami, obsadzał różne stanowiska w urzędach, posiadał bogatą kasę.

Co się tyczy życia rodzinnego, Łunaczarskij przyznaje, że „formowanie się nowych rodzin odbywa się w Rosji w formach chorośliwych”.

Biblioteki Biblioteka centralna (w mieście gubernjalnem) lub obwodowa ma służyć propagandzie literatury komunistycznej dla najszerzych warstw. Biblioteki obwodowe pozostają w ścisłej łączności z partyjnemi szkołami, instytucjami oświatowemi i klubami. Biblioteki wiejskie szerzą literaturę o sprawach aktualnych.

We wszystkich zbadanych przez władze sowieckie okręgach znajdują się zasobne biblioteki, liczące od 5 do 15 tysięcy tomów. Zarówno te biblioteki, zawierające zazwyczaj literaturę klasyczną, jak i znajdujące się w nich pozostałe resztki przeważnie zniszczonych już luksusowych wydań w pięknych oprawach, są zagrabionym spadkiem po pierwotnych właścicielach ziemskich. Biblioteki owe są dla ludu zupełnie bezużyteczne. Natomiast brak jest książek naukowo-popularnych z zakresu rolnictwa, beletrystyki, dla młodzieży oraz książek dla dorosłych półanalfabetów. A tego rodzaju książek jest wogóle niezmiernie mało. Biblioteki nie są w sposób należyty i w dostatecznej mierze kompletowane. Zaopatrywanie bibliotek jest scentralizowane. *Głównopolitprosviet* rozsyła do bibliotek książki, ale przede wszystkim dzieła Marxa, Lenina, Engelsa zamiast naukowo-popularnych.

Przytem biblioteki posiadają bardzo skromne fundusze, co uniemożliwia zwiększenie zasobu książek. Brak czasopism.

Rezolucja *Narkomprosu* głosi, że „wszystkie biblioteki powin-

ny być bezpłatne i dostępne dla wszystkich". Wszakże wiele bibliotek gubernjalnych i powiatowych wprowadziło opłaty.

Czytelnicy Poziom kulturalny czytelników niski. Odbija się to w sposób swoisty: Czytelnicy niszczą książki a co gorzej, nie zwracają ich zupełnie.

Prowadzone są szczegółowe i wielostronne badania w zakresie czytelnictwa. Stwierdzają one, że naogół czytelnicy odnoszą się niechętnie do poddawanych im tendencyjnie książek o pewnym kierunku określonym. Najchętniej czytują utwory Gorkiego, potem Tołstoja, Turgienjewa, Gogola, Puszkina, Dostojewskiego, a z obcych pisarzy — Londona, Sinclaira.

Polityka w bibliotekach W r. 1924 przeprowadzono wśród bibliotekarzy ankietę, na którą odpowiedziało 5.521 osób. Z odpowiedzi wynika, że 76,1% bibliotekarzy jest bezpartyjnych, reszta należała do partii komunistycznej. Bibliotekarze komuniści starają się uprawiać politykę za pośrednictwem biblioteki. Działalność tego rodzaju jest jednak bezpłodna. Zgadzam się — pisze A. Pokrowskij — że trzeba pomagać systematycznemu samokształceniu w tych wypadkach, gdy czytelnik tego żąda, prosi; jeśli chce pracować nad książką lub też jeśli utworzyło się kółko poważnie myślących czytelników... Ale radzić przeciętnemu czytelnikowi, aby rozpoczął systematyczną lekturę, radzić jakiemuś robotnikowi, bądź włościaninowi, lub młodej wesołej pannie — byłoby zgoła bezcelowe. Jeżeli nawet i zabiorą się do systematycznej lektury, znudzą się i stracą niedługo ochotę. Zamiast zdobycia jakichś uporządkowanych wiadomości, otrzymamy uczenie się na urząd, powtarzanie słów źle zrozumianych. Praca samokształceniowa powinna iść w kierunku interesów życiowych, nie zaś według zgóry narzuconych schematów. Również i praca w bibliotekach robotniczych i włościańskich, zmierzająca do wdrożenia zwyczaju czytania książek naukowych powinna być prowadzona stosownie do zbadania i zadowolenia potrzeb życiowych".¹⁵⁷

Pokrowskij, znany fachowiec na polu bibliotekarstwa, repre-

¹⁵⁷ Przyt. przez St. Siropółko, l. c., 168.

zentuje kierunek umiarkowany polityki komunistycznej co do oświaty pozaszkolnej. Biblioteka dla niego jest ogniwem w działalności komunistycznej. Ale, jako wybitny specjalista w zakresie oświaty, rozumie dobrze, iż bibliotekarz musi przede wszystkim znać dobrze książki, a potem swych czytelników. Godzi się na cenzurę bibliotek, ale według niego „oczyszczać” należy rozważnie. Książek nie należy — pisze — niszczyć w żadnym wypadku. Zbyt dobrze Pokrowskij rozumie, że w książkach zawarty jest majątek duchowy całych pokoleń. Więc książki z tych czy innych powodów wycofywane z jakiejś biblioteki powinny, według niego, być odsyłane do centralnej biblioteki; również rzadkie książki należy włączać z obiegu.

Biblioteki są zarzucane popularną agitacyjną literaturą broszurkową, drukowaną w olbrzymich nakładach. Pokrowskij jest zdania, że biblioteka nie powinna pozostawać jedynie placówką agitacji. Przytem z tych broszur powstały olbrzymie fury martwego inwentarza, który jest starannie omijany przez czytelników.

Zarówno władze sowieckie jak i oświatowcy idą w swej pracy w kierunku „masowego czytelnika”. Rzecz to zresztą zrozumiała: w kraju analfabetów i półanalfabetów gwałtowny wybuch działalności na polu oświaty pozaszkolnej musiał pójść w kierunku ekstensywnym. Z rozporządzenia władz wprowadzono do wszystkich bibliotek system dziesiętny, ale system ten bynajmniej nie wprowadził ładu, lecz przeciwnie — chaos. Naogół biblioteki nie odpowiadają potrzebom życia, są niedostatecznie związane z całością kształtem działalności innych instytucyj oświatowych.

Bibliotekarze W różnych miejscowościach organizowane są kursy dla bibliotekarzy. Moskwa posiada muzeum bibliotekarstwa. Przy muzeum zorganizowano szkołę dla bibliotekarzy. Muzeum wydaje również fachowe czasopisma: *Krasnyj Bibliotekar* i *Knigonosza*.

Ideał bibliotekarza według sekcji bibliotecznej moskiewskiego *gubpolitproswieta* powinien posiadać: 1) ochotę pracy, energję, zdrowie, 2) systematyczność i uczciwość, 3) takt i zalety charakteru, 4) radosną umiejętność współżycia z ludźmi, 5) przyzwyczajenie do szybkiego, różnostronnego w dużym zakresie czytania

nictwa, 6) ogólne, choćby pobieżne wykształcenie i wyrobiony zmysł piękna, 7) szerokość poglądów, pozwalającą na tolerancję, 8) własne, głęboko przemyślane, przekonania, 9) gotowość pracy społecznej, 10) wykszolenie zawodowe.

Taki jest ideał, którego nawet w przybliżeniu wcielić w życie niepodobna, bo w rzeczywistości uposażenie bibliotekarza jest gorzej niż skromne, jest rozpaczliwie nędzne, a przytem wypłacane bardzo nieregularnie. Bibliotekarz musi się borykać w walce o byt.

Cenzurowanie bibliotek Z bibliotek wycofywane są starsze wydania książek, jeśli nowe wydania zawierają zmiany.

W myśl cyrkularza *Głównopolitproswieta* usunięto z bibliotek publicznych Pismo Święte, Koran, Talmud, Platona, Kartezjusza, Kanta, Schopenhauera, Nietzschego, Spencera, Taine'a, Carlyla, Ruskina, niektóre utwory Dostojewskiego (*Biesy*, *Idjota*), Turgienjewa (*Ojcowie i dzieci*, *Rudin*), Gonczarowa (*Oblomow*), Tołstoja (*Anna Karenina*, *Zmartwychwstanie*) i wiele innych. Na początku r. 1924 *Głównopolitproswiet* wydał instrukcję, której wskazaniami należy się kierować przy usuwaniu książek z bibliotek publicznych, przyczem poszczególne powiaty otrzymały prawo cenzurowania księgozbiorów. Naturalnie że w rezultacie otrzymana prawdziwe *curiosa*. W wielu bibliotekach wycofano utwory Hercena, Dobrolubowa, Puszkina, Gogola, Bielińskiego, Aksakowa, Gribojedowa, Tołstoja, Turgienjewa, Niekrasowa, a nawet roczniki Bogu ducha winnej *Niwy*, jako że znajdują się w nich portrety carów. W poszczególnych gubernjach władze administracji politycznej przy kontroli bibliotek miejskich usuwały najprzeróżniejsze książki, kierując się najzupełniej fantastycznymi próbierkami. Naprzykład z biblioteki publicznej miasta Tweru usunięto około pięciu tysięcy tomów, zawierających utwory Szekspira, Puszkina, Sałtykowa-Szczedryna i t. p. Książki te spalono, co trwało dwa dni. A z wielu bibliotek usunięto również utwory Marxa, Lenina, Trockiego i t. p.! Książki usuwa się w dużej ilości i z najrozmaitszych przyczyn, zgola chaotycznie. Komisja gubern. Smoleńskiej np. zatwierdziła do r. 1927 aż 4.694 tytuły książek do usunięcia! W ostatnich czasach władze centralne posta-

nowiły, aby spisy książek do wycofania posyłano *Głównopolitproświetowi* w celu zatwierdzenia.

Zaniepokojony *Głównopolitproświet* wydał w czasach ostatnich spis książek, których nie należy usuwać z bibliotek.

Książki po wycofaniu są palone lub niszczone w inny sposób.

*Instytucje Politproświety na 1-go grudnia 1925.*¹⁶⁸

I n s t y t u c j e	R. S. F. S. R.	S. S. S. R.
Szkoły likwid. analfab.	31.428	49.804
Uczących się	704.442	1.332.907
Szkoły i kursy dla dorosłych	351	511
Uczących się	45.977	63.928
Szkół partyjnych	168	259
Uczących się	18.340	27.603
Politszkoły i politkursy	5.263	6.431
Uczących się	126.817	163.803
Biblioteki	13.300	19.749
Czytelników	2.599.284	3.516.608
Izby — ogniska	16.054	24.530
Kluby	3.963	5.586
Członków	641.668	1.024.022
Domy ludowe	1.676	1.756

¹⁶⁸ Według sowieckich danych urzędowych; przytaczam za St. Siropółką, *Wnieszkolnoje obrazowanje w R.S.F.S.R.* (Russkaja Szkoła za rubieżom, 26, 1927/28, str. 160).

Zwyczaj, jak stwierdzają sami komuniści, idą do sklepów detalicznych na papier, lub „hurtem do papierni”.

Po zdobyciu Aleksandrji, gdy kalifa pytano o losy biblioteki — powiedział: „Jeżeli książki te stwierdzają Koran, są zbyteczne; jeżeli zaś zaprzeczają mu, są szkodliwe. Spalić je”.

Obecnie w Rosji jest nowa sowiecka praktyka *inquisitionis haereticae pravitatis*. Zwykle tak bywa w okresach żarliwości u zelotów, a przy niskim poziomie kultury.

Według sprawozdań *Narkomprosu* za r. 1925/26 ilość bibliotek w R.S.F.S.R. była następująca: bibliotek miejskich na 1 stycz. 1924 liczone 3.341, w rok potem — 4.343; bibliotek wiejskich na 1 stycznia 1926 liczone — ruchomych 13.726, stałych 6.414. W stosunku do r. 1924 ogromnie (o 8.257) wzrosła liczba bibliotek ruchomych. — Dane te są niezupełne. Przytem trzeba uwzględnić, że „jeżeli biblioteką nazywa się instytucja, mająca 2 tysiące książek, bibliotekarza, i stale jest uzupełniana, to takich bibliotek jest niewiele”, jak zaznacza sprawozdanie *Narkomprosu*. Z ogólnej liczby 16.922 bibliotek, zbadanych na 1 grudnia 1925, wiejskich było 11.732, miejskich 5.190. W bibliotekach tych było 7,6% książek we wszystkich innych językach poza ruskim, a jeśli wyłączyć książki angielskie, francuskie, niemieckie i włoskie to tylko jest 6,1% książek w językach narodowości zamieszkujących Związek Radziecki.

Prasa W końcu roku 1918 prasa burżuazyjna i wszelkich innych partyj politycznych poza komunistyczną — dogorywała. W pierwszej połowie roku następnego już jej nie było zupełnie. Wyrazicielką opinii społecznej w Rosji stała się prasa sowiecka, czyli rządowa. Zresztą zjawisko podobne zdarzyło się już w historii. We Francji Napoleon Bonaparte upaństwowił był także prasę, przytem w sposób dosyć oryginalny, albowiem akcje wydawnictw dziennikarskich rozdano członkom policji i cenzury. Nakłady dzienników sowieckich w r. 1920 wzrosły do ogromnych rozmiarów: *Biednota* — 570 tys., *Izwiestja* — 350 tys., *Prawda* — 250 tys., *Krasnoarmiejec* — 150 tys. Powstała bardzo duża ilość gazet zawodowych, specjalnych, dla kobiet. Namnożyło się sporo czasopism.

Na 1 marca 1923 r. czasopism urzędowych było 20,2%, partyjnych — 18,3%, spółdzielczych — 16,8%, ekonomicznych — 10,1%, literacko-artystycznych — 5,4%, handlowych — 0,2%.¹⁵⁹

¹⁵⁹ S. B. Urickij, *Naszi itogi, Gosudarstwiennoje Izdat*. Moskwa — Leningrad 1925, str. 61.

Na 1 stycz. 1929 w S.S.S.R. liczono 692 czasopisma (R.S.F.S.R. — 487, Ukraina — 127, Zakaukazie — 37, Białoruś — 18, rep. śródkiowej Azji — 23). Chłopskich pism liczono 214, robotniczych — 70, robotniczo włościańskich — 24, pism komsomołców i pionierów 28, związki zawodowe miały 23 pisma, wojsko 24, spółdzielczość 11, różnych 71 i t. p.

Z biegiem czasu wzrasta nakład gazet przeznaczonych dla prowincji, zwiększa się ilość gazet dla włościan. W roku 1924 jednorazowy nakład prasy włościańskiej stanowi 15% ogólnego nakładu prasy sowieckiej. *Krestjanskaja Gazeta*, tygodniowe pismo dla wsi wychodzi w nakładzie paruset tysięcy egzemplarzy. Wszakże jeszcze w r. 1923 cały nakład gazet chłopskich rozsyłany był bezpłatnie po wszystkich urządach sowieckich oraz instytucjach partyjnych i zawodowych. Ale sfery zainteresowane narzekają, że na nic się zda największy nawet nakład, jeśli gazeta nie dociera do czytelnika, a właśnie bardzo kiepsko dociera. Abonowanie gazet jest nie indywidualne, lecz zbiorowe i przymusowe. Ogólny kryzys r. 1925 odbił się i na prasie; zmniejszono nakłady przeszło o połowę, co tem więcej było wskazane, że gazety są przeważnie deficytowe. Trzeba bowiem pamiętać, że dochód w przedsiębiorstwie prasowym płynie nie tyle z nakładu ile z ogłoszeń i reklam. A właśnie to źródło dochodu zaczęło dla prasy sowieckiej wysychać.

Powstał specjalny typ korespondentów gazet robotniczych i chłopskich. Pochodzą oni z proletariatu. W r. 1924 korespondentów gazet robotniczych (*rabkorów*) liczono 25 tysięcy. Prócz tego 50 tysięcy osób: — *rabkorów* gazet ściennych. Korespondentów do gazet chłopskich liczono w tym czasie 10 tysięcy. Sama *Krestjanskaja Gazeta* miała 1,617 *sielkorów*. W całym Związku Radzieckim miało być w r. 1928 parę set tysięcy korespondentów.

Wśród tych korespondentów chłopci poci obojga stanowią 86,4%, reszta to robotnicy, nauczyciele, młodzież ucząca się i t. p.

Co się tyczy korespondentów gazet chłopskich komuniści są zdania, że „sielkor podnosi społeczny poziom życia wiejskiego, zabezpiecza i utrwała w masach porządek rewolucyjny; podnieca psychikę włościan ospałych; niszczy wrogów ustroju sowieckiego; kładzie podwaliny pod wybudowanie fundamentów między

partją a włościąństwem bezpartyjnym; sielkor, jak również i rabkor zwalcza szkodliwy i groźny dla gospodarki nieład aparatu administracyjnego; zarówno sielkor jak i rabkor są czynnymi krzewicielami komunizmu wśród sfer najniższych wsi; dzięki zabiegom sielkora wieś pokrywa się siecią gazet ściennych; a przytem dzięki niemu zwiększa się liczba korespondentów gazety, powstają „kółka przyjaciół”, kółka głośnego czytania, kółka politgramoty; słowem sielkor zdobywa dla gazety nowych czytelników”.¹⁶⁰

To są życzenia. W każdym razie wzrosła liczba współpracowników gazet ze sfer robotniczych i chłopskich. Przeto wzrósł zasięg wpływu gazety a także ideologii, bo ci współpracownicy są krzewicielami komunizmu. To pewne. Ta olbrzymia armja korespondentów jest niezmiernie cennym narzędziem wywiadu dla władz sowieckich. Ogromna ilość głosów nie zostaje drukowana, jednakże przechowuje się w archiwach i stanowi cenny materiał poufny dla władz wyższych.¹⁶¹ Ale nie da się zaprzeczyć, że do prasy rządowej, zmonopolizowanej przez ideologję jednej doktryny, wnoszą oni głosy krytyczne, podyktowane wbrew doktrynie i teorii przez zdrowy rozsądek, bądź bezpośrednio obserwacje zjawisk życiowych. Różne są drogi, przez jakie przekrada się promyczek wolnej myśli, której nie uda się nigdy zakuć na zawsze w posłusznej niewoli jednego szablonu, doktryny, idei..

Gazeta gra poważną rolę oświatową i wychowawczą w pracy (eo ipso agitacyjno-propagandową). Na tem polu zastosowano pomyslową i różnostronną działalność. Jest „radjogazeta“, dużem powodzeniem cieszą się gazety plakatowe,¹⁶² (*stiennyje gaziety*), których na wiosnę 1919 r. liczone dwie, po roku zaś było ich już parę setek. „Gazeta plakatowa jest to przede wszystkim informacja prasowa, lecz ta informacja powinna mieć charakter agitacyjny, bezpośrednio wpływający na szerokie warstwy czytelników. Gazeta plakatowa, to agitacja za pośrednictwem informacji...”¹⁶³ Gazety tego typu są plakatowa-

Gazeta
w pracy
oświatowej

¹⁶⁰ S. B. Urickij, op. c., 77.

¹⁶¹ The Voice of the Peasant (The Observer, 23/XII 1928, London).

¹⁶² Dziennik plakatowy zjawił się po raz pierwszy w Wiedniu r. 1886.

¹⁶³ P. M. Kierżencow, Gazieta, Moskwa i Leningrad. 1925, str. 117.

ne w pomieszczeniach fabrycznych i „obecnie są nader ważną organizacyjną komórką w życiu fabryki, ogniskując zarazem miejscowe siły literackie, dają im możność wykazać swe zdolności dziennikarskie, przygotowują zastępy nowych dziennikarzy”.

Nadto na uwagę zasługuje gazeta mówiona¹⁶⁴ (*żywaja gaziet, ustnaja gazeta*). W r. 1920 taszkiencki oddział „Rosty” zorganizował miejsca głośnego czytania (*gromkoczytalnie*). W określonych godzinach, w różnych punktach miasta, np. na placach, na bazarze, w herbaciarni, nawet i w meczecie czytany jest na głos numer gazety. Słuchaczów zbierało się za każdym razem parę tysięcy. W ciągu dwu miesięcy powstało w Taszkencie około 40 takich czytelń. Z początku otrzymywano zwykle gazety. W miarę doświadczenia powstał specjalny typ gazety do odczytywania na głos. Pierwsza taka gazeta została puszczona w świat przez smoleński oddział Rosty w r. 1929. Odczytywana była w kiosku panku miejskiego. Powstało dużo naśladownictw.

Podczas wojny Sowiećów z Polską gazety tego rodzaju miały duże powodzenie. Artykuły są czytane przez autorów, redaktorów, bądź przez aktorów. Bardzo często dział literacko-humorystyczno-satyryczny stawał się pewnego rodzaju przedstawieniem teatralnym, przyczem aktorzy, odczytujący odpowiednie ustępy, byli ucharakteryzowani i występowali w odpowiednich szatach. Często takiej gazecie akompanjowała orkiestra. Gazeta tego typu stawała się swoistego rodzaju mityngiem dla ludności analfabetycznej. Wciągała ją w odpowiedni krąg emocyj, dawała pewną ilość określonych podnieć, stwarzała nastawienie, wytwarzała atmosferę.

Gazety czytane głośno miały swój okres powodzenia, poczem nastąpiła stagnacja.

Teatr. Rosji przedrewolucyjnej sztuka teatralna w głównych ogniskach życia umysłowego stała na wysokim poziomie. Teatr rosyjski miał reformatorów o sławie wszechświatowej (Stanisławski). Ale, jak zwykle, sztuka teatralna tego rodzaju jest dla

¹⁶⁴ Gazeta mówiona istnieje oddawna w miastach chińskich. Na rogach ulic lektor obwieszcza i wyjaśnia wiadomości. *Journal parlé* pisany powstał r. 1893 w dzielnicy łacińskiej Paryża przy współdziałaniu Verlaine'a, Moreasa i innych.

garstki wybranych lub też dla snobów, przeważnie nie wiele rozumiejących się na sztuce, szukających artystycznego wyrafinowania dla emocyj tego samego gatunku, jak pożądanie kosztownej szpilki do krawata, rasowego ogiera, starego wina lub samochodu wyszukanej konstrukcji. Rewolucja komunistyczna wyprowadziła tłum na ulicę, co więcej, ta ulica dostała się wszędzie. Powoli zaczęło się wszystko zniżać do poziomu ulicy. Z czasem nastąpi odpływ fali. Poziom kultury zacznie się podnosić. Ale na razie do sal teatralnych dostał się tłum. Dla publiczności o gustach niewyrobionych, a smaku prymitywnym, dla publiczności, która w teatrze zachowywała się dość pospolicie, grano sztuki o wysokim poziomie artystycznym. Przedewszystkiem dla tego, że gorzej grać nie umiano. Nie wiele ta publiczność rozumiała, jeszcze mniej odczuwała, — ale się zgromadzano. To był czynnik natury społecznej.

W miarę rozbudowy ustroju komunistycznego teatr począł tracić niezawisłość artystyczną. Władze sowieckie zaczęły go podporządkowywać celom swej polityki. Powstała naturalnie specjalna literatura dramatyczna, która tematy i motywy czerpała z rewolucji. Ten teatr służył agitacji. Ale była to jeszcze sztuka ideowa. Teraz — na porządku dziennym jest *chaltura*, to znaczy wykonywanie obstalunku dla chleba, bez przekonania, natchnienia, entuzjazmu.¹⁶⁵ Pisanie sztuk dramatycznych odbywa się na sposób obstalunku fabrycznego. Dramaturgów wysyła się do różnych gospodarstw kolektywistycznych, aby z ich życia właśnie pisali dramaty, oczywiście w celach propagandy gospodarki komunistycznej. Kompozytor np. Mosołow otrzymał obstalunek na Joro-

¹⁶⁵ *Chaltura* czyli najemnictwo w dziedzinie twórczości duchowej też nie jest „wynałazkiem” bolszewickim. Proces, który się odbył we Francji w r. 1888 przeciwko malarzowi Van Beersowi uwidocznił niezwykle znamienne stosunki panujące... w pracowniach artystów. Utalentowani, ale bez rozgłosu, a więc biedni artyści, malowali obrazy, które Van Beers podpisywał swem nazwiskiem i sprzedawał za własne po wysokich cenach! W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej są agencje, w których urzędnicy śledzą za codzienną kroniką wypadków, robią z niej wycinki, które idą do *chalturzystów* w celu opracowania. Zrobioną w ten sposób powieść agencje prasowe sprzedają już na własną rękę.

bień muzyki do libretta o uprzemysłowieniu państwa. Aczkolwiek z operą szło najtrudniej, jednak i ją przystosowano do potrzeb swoistych Związku Radzieckiego. Reformie ulega libretto, muzyka. Zamiast libretta pisze się scenarjusz. Tego rodzaju nową sowiecko-komunistyczną operę stworzyli kompozytor Dieszewow, Ławrienow, reżyser Radłow, malarz Rykow. Natomiast nie wolno grać Wertera, Lohengrina, bo jest mistyczny, Marji Stuart znów ze względów religijnych.

Artystycznego teatru rosyjskiego nie udało się jednak podporządkować całkowicie ideologii komunistycznej. W roku ubiegłym w rocznicę rewolucji październikowej teatry nie pośpieszyły z własną inicjatywą w celu wystawienia sztuk proletarjackich czy rewolucyjnych.

Rzecz szczególnie charakterystyczna. Ludność wiejska zapaliła się do teatru. W ogniskach wystawia się często sztuki teatralne, ale „przedstawienia owe są tak podłe, że mogą wywołać tylko wstręt”.¹⁶⁶ Przedstawienie tembardziej się podoba, im więcej w nim hałasu, krzyku, strzelaniny, „rewolucyjności”. A oto obrazek pefen kolorytu: w pewnej miejscowości na Syberji w gub. Irkuckiej, kółko dramatyczne wystawiło 8-aktową sztukę. Przedstawienie rozpoczęło o północy. O trzeciej nad ranem skończono zaledwie trzeci akt! Ale oto na scenie zjawił się milicjant i powiada: „towarzysze drodzy, zmęczyliście się już bardzo, drugą połowę przedstawienia dokończymy jutro”.¹⁶⁷ Naogół sztuki wystawiane są bez żadnego przygotowania, prób niema wcale.

W XX w. ludzie oferują w gazecie, że oddadzą własną krew za kilka obiadów. Ogłaszają także, że poszukują idej do dramatów, powieści, artykułów, za co dobrze zapłacą. Wszystko jest do łupienia. — Warto zajrzeć do pełnej świeżości, a głębokiej książki L. Krzywickiego, *W otchłani*, Warszawa, 1909. Ob. równ. W. Fred, *Literatur als Ware*, Berlin, 1911. Nie, *chaltura* nie jest wymalazkiem bolszewickim. Twórczość na zamówienie dla chleba — kwitnie wszędzie.

¹⁶⁶ W. Ignatow, *Chudożestwiennaja rabota w dierewnie*, w „Kom. Proswieszczenji”, Nr. 4, 1926, cytuję za St. Siropołko, l. c., 176.

¹⁶⁷ St. Siropołko, l. c., 177.

Pęd w kierunku przedstawień teatralnych jest żywołowy na prowincji rosyjskiej. I to nie tylko wśród ludności ruskiej. Powstał oto np. teatr kirgiski. Naturalnie musiano stworzyć najprzód repertuar. Powstał on częściowo ze sztuk tłumaczonych z rosyjskiego. Są tam sztuki z niedawnego okresu rewolucji, potem z życia Kirgizów, antyklerykalne, występujące przeciwko duchowieństwu machometańskiemu, haremom, a wogóle teatr jest środkiem propagandy dla władz sowieckich. Ale te wszystkie przedstawienia są jeszcze nader prymitywne. Przedstawienie np. odbywa się pod gołym niebem, widzowie siedzą na ziemi, bądź na koniach lub wysokich wozach.

Gławpolitproswiet utworzył w r. 1925 w Moskwie t. zw. *Polienowski dom*, mający na celu działalność instrukcyjno-metodyczną dla pracowników kulturalno-oświatowych na polu artystycznym, głównie wśród ludności wiejskiej.

Kinematograf Produkcję filmową w Rosji Sowieckiej upaństwowiono. Oprócz S.S.S.R. poszczególne republiki Związku Radzieckiego mają swoje wytwórnie. Oczywiście, kino zostało użyte do celów propagandy, zarówno wśród ogółu ludności, jak i jej poszczególnych grup: żołnierzy, robotników, uczniów. Za pomocą kina prowadzi się wyteżoną propagandę komunistyczną wśród młodzieży. *Narkompros* stoi na stanowisku, że kino powinno szerzyć propagandę komunistyczną w sposób zgoła niewidoczny dla widza. Według *Narkomprosu* należy dawać takie filmy, któreby porwały widzów, niech to będą nawet filmy sensacyjne. I dopiero w takim filmie, który może liczyć na szerokie powodzenie, trzeba w subtelny sposób przeprowadzać wpływ ideologiczny. Tych poglądów nie podzielają kierownicy sowieckiej „kinopolityki”, produkujący filmy ideowo 100%owe, wskutek czego robotnicy stronią od agitacyjnych, propagandowych obrazów sowieckich. Te filmy są zresztą tak podrzędnego przeważnie gatunku, że rozlegają się głosy krytyki ze sfer komunistycznych. Komuniści są stale wyobrażani jako najlepsi, najmędrsi, najbardziej bohaterscy. „Zazwyczaj pokazywane są sceny batalistyczne, często sadyzyczne, w których „biali” są potworami i głupcami, a „czerwoni”

właśnie szlachetni i mądrzy".¹⁶⁸ W dzielnicach robotniczych filmy sowieckie mają zaledwie 20—25% frekwencji, filmy komunistycznej ideologii schodzą po dwu dniach z ekranu... „Zamilcza się zwykle, — pisze Łuczarskij — że „Patiomkin” nie cieszył się u nas zgoła żadnym powodzeniem... Gdy po raz pierwszy zaszedłem do Sowkina na Arbacie... sala była zaledwie do połowy wypełniona. Dopiero, gdy niemiecka publiczność przyjęła ten film z zachwytem, zaczęto „Patiomkina” i u nas ponownie wyświetlać. Każdy chciał zobaczyć obraz, którym podbiliśmy rynek zagraniczny. Z powszechnym niepowodzeniem spotkał się także „Strajk”, dobry obraz Eisensteina, „Matka” Gorkiego...”¹⁶⁹ Filmy zagraniczne sprowadzane są najtańsze, a więc nie wiele warta a i z tych jeszcze cenzura sowiecka tyle nawycina, że w rezultacie widz ogląda obrazy, które wymagają wielkiej pobłażliwości. Zresztą działalność cenzury filmowej jest chaotyczna. Łunaczarskij, komisarz *Narkomprosu*, skarży się, że „często dobre pod względem literackim scenariusze, które zostały zaaprobowane przez naszych towarzyszy, partyjnych kierowników *Sowkino* lub *WUFKU* są potem w *repertkomie* zabraniane. Filmy, które przeszły przez wszystkie instancje podczas produkcji w poszczególnych republikach Związku Radzieckiego, przy sprowadzaniu do republiki rosyjskiej uznane są za niedozwolone przez *repertkom*”.¹⁷⁰ A kryterjum ustalić niepodobna.

Kinematograficzna produkcja sowiecka rozwija działalność ożywioną w dziedzinie filmów o charakterze kulturalno-naukowym, np. ekspedycja do Pamiru, wyprawa nad brzegi Oceanu Lodowatego, filmy antyalkoholiczne, higieniczne, antygruźlicze, propagandowe z zakresu uprzemysłowienia kraju, z poszczególnych działów przemysłu i techniki.¹⁷¹

¹⁶⁸ I. P. Trajnina, *Kino na kulturnom frontie*, Leningrad 1928, cytuję za Dm. Cziżewskim, recenzja z książki Trajmina (Russ. Szkoła za rub. Nr. 28, 1927/28, str. 575).

¹⁶⁹ A. W. Łunaczarskij, *Kino na Zapadzie i u nas*, Pietierburg 1928, cytuję za recenzją Dm. Cziżewskiego, l. c. 574.

¹⁷⁰ *Ibid.*

¹⁷¹ R. Marchand et P. Weinstein. *L'art dans la Russie nouvelle*. Le cinéma. Paris 1927, Rieder. Autorzy na końcu książki wymieniają 111 filmów

Sowkino zmonopolizowało wypożyczanie filmów. W zależności od tego, kto i do jakich celów wypożycza filmy, *Sowkino* stosuje odpowiednią politykę taryfową. Uprzywilejowane są wszelkie kluby robotnicze. Obrazy otrzymują najpóźniej w dwa tygodnie po ukazaniu się ich na ekranie, a poza tem opłacają niezwykle niską cenę. Kinematografów klubowych liczą w Rosji około 5418, a zaś „handlowych” tylko 1729, wszakże kina „handlowe” mają frekwencję przeszło dwakroć większą niż klubowe. Przytem dodać trzeba, że jeszcze 50 miast powiatowych i 300 osad miejskich w *R.S.F.S.R.* nie ma zupełnie kinematografu. Na 1 kwietnia roku 1928 w Związku Radzieckim, liczono 2000 kinematografów wędrownych. W r. 1929 miało ich być siedem tysięcy, a plan przyszłoroczny przewiduje zorganizowanie 12 tys. kinematografów. Każdy taki kinematograf w ciągu miesiąca obsługuje przeciętnie 20 wsi. W ostatnich czasach władze sowieckie poświęciły szczególniejszą uwagę działalności kinematografów wśród ludności wiejskiej. Obrazy filmowe poprzedzane są zazwyczaj różnemi pogadankami, odczytami i t. p., przeważnie z zakresu *politgramoty*.

Radjo Radjo stosowane z początku na dużą skalę do agitacji politycznej zaczyna być w coraz szerszych rozmiarach użytkowane w działalności kulturalno-oświatowej.

Oświatowcy i kultura artystyczna Co się tyczy zadań kultury artystycznej dla proletariatu, IV zjazd *politproswietczików* uchwalił rezolucję następującą: „Ponieważ sztuka jest jednym z walnych środków w zakresie społeczno-kulturalnego wychowania ludu, przeto należy stwierdzić, iż obecnie nie tylko można, ale konieczne nawet trzeba zająć się sprawami kultury artystycznej, oraz artystycznej agitacji i propagandy. Za najbliższe zadanie należy uważać urzeczywistnienie bezpośredniego wpływu na kierownictwo repertuarem i artystyczną inscenizację widowisk. Wpływać systematycznie na teatry i wszystkie instytucje oświatowe, aby coraz bardziej dostosowywały się do potrzeb warstw robot-

poszczególnych wytwórni sowieckich; notują ilość aktów, czyj scenarjusz, reżyserja, jaki temat. Ale o wartości można by sądzić na podstawie osobistego poznania lub głosów krytyki.

niczych; tyczy się to zwłaszcza pracy artystycznych kółek amatorskich. Trzeba rozpocząć zdecydowaną walkę z poglądem, że kino w mieście służyć ma tylko celom dochodowym. Równocześnie trzeba zwalczać *chałturę* repertuaru kinematografów. Kinematografy powinny się stać ogniskami promieniującymi kulturalną pracą ekstensywną. W tym celu instytucje *politproswiety* powinny przede wszystkim uporządkować reklamę kinową. Należy wszelkimi sposobami dążyć do urzeczywistnienia hasła: „sowiecki obraz na sowieckim ekranie”.

Metodyka
pracy
oświatowej Wogóle teoria metodyki oświaty pozaszkolnej stoi wysoko. Obfita jest literatura w zakresie bibliotekarstwa. Wydano szereg dobrych książek: Chawkiej, Rubakina, Parmanina, Pokrowskiego, Borowicza. Ale rzeczy dobre toną w potopie literatury mało wartościowej. Wychodzi duża ilość czasopism dla różnych typów pracowników oświatowych, organizowane są dla nich różne kursy, zjazdy oświatowców uchwalają rezolucje żądające stałego trenowania *politproswietczików*, wszakże efekt praktyczny tej na dużą skalę zakrojonej pracy teoretycznej — jest nikły. Oświatowcy czytują przeważnie bardzo niewiele.

W metodyce pracy oświatowej pozaszkolnej chodzi o jaknajwiększy efekt. Stosowane i próbowane są wszystkie metody, które mogą dać efekt największy. Opracowywana jest technika czytelnictwa, technika pracy klubowej, czynione są próby stosowania Dalton Plan'u na kursach oświatowych i t. p.

The Dalton Laboratory Plan powstał w małym miasteczku amerykańskim w r. 1919. Twórczyni systemu Miss Helen Parkhurst, nauczycielka, przed wojną pracowała we Włoszech w *Casa dei Bambini* u Montessori. Zaznajomiła się także z systemem belgijskim dra Decroly'ego. W r. 1919 w Dalton (St. Zjedn.) otworzyła swoją *Laboratory School*.

Zasady systemu: zamiast podziału na klasy, wprowadza się podział na przedmioty. Każdy przedmiot otrzymuje laboratorium, zaopatrzone we wszystkie środki niezbędne do pracy naukowej. Na czele takiego laboratorium stoi specjalista, nauczyciel. Każdy uczeń, który chce pracować nad danym przedmiotem, ma wstęp do laboratorium wolny.

Materiał naukowy przedmiotu podzielony jest na dziesięć grup, odpowiadających dziesięciu miesiącom roku szkolnego. Każdy miesiąc podzielony został na cztery badania tygodniowe.

Materiał naukowy w formie pisanego zadania uczeń otrzymuje do rozwiązania. Porządek zgóry ustalony. Odpowiednio do zdolności ucznia (słaby, normalny, bardzo zdolny) istnieją trzy stopnie zadań co do zdolności i zakresu.

Wprowadza się obliczenie wartości zużytego czasu. Panuje swoboda pracy i wolność wyboru porządku pracy. W pracowni panuje swoboda porozumiewania się, tworzenia grup w celu wykonania wspólnie jakiejś pracy i t. p.

Część godzin szkolnych poświęcona jest na wspólne konferencje z nauczycielem.

Potrójny system kontroli: 1) kontrola pracy każdego ucznia w każdym przedmiocie, 2) kontrola pracy wszystkich uczniów każdej grupy w jednym przedmiocie, 3) kontrola pracy wszystkich uczniów każdej grupy we wszystkich przedmiotach.

W r. 1922 metoda ta przedostaje się do szkół angielskich, i szybko się rozszerza w Anglii, skąd przedostaje się do szkół japońskich. W roku zaś 1923 wprowadzono ją nasamprzód w szkołach wojskowych w Moskwie, poczem czynione są próby szerszego zastosowania.

Technice pracy klubowej poświęca się dużo czasu i uwagi. Bardzo rozpowszechnione są w klubach t. zw. „kółka gazet”. Zadaniem takiego kółka jest: nauczyć czytać gazetę, nauczyć pisać do gazety zwykłej, nauczyć pisać do gazety ściennej (rozpowszechniony typ gazety w klubach, ogniskach i t. p.; pokazuje się przytem uczestnikom jak „gazeta się robi”); nauczyć pisać do gazety mówionej. Pozatem w kółkach pracują różnorodne swoiste instytucje: komisje, pogadanki, sądy, wieczorynki, wycieczki, wspominki, biblioteki, czytelnice, kółka, kluby, wykłady i t. p. Słowem oświatowcy komunistyczni stosują wszystkie rodzaje pracy oświatowej przy ujęciu najróżnorodniejszych stale doskonalących się metod technicznych. Ale coraz częstsze są narzekania na pewną ospałość tej pracy i niezbyt wielkie wyniki. Maslennikow podaje, że wśród 82 słuchaczy na kursach pracy oświatowej w klubach centralnych urządzono ankietę na temat ich fachowej lektury. Przeważająca większość odpowiedziała, że zgola nic nie czytuje systematycznie. Sprzyja temu brak książek przystosowanych do konkretnej pracy, przeważnie autorzy pisują szablonowo na tematy ogólne lub ubiegają się za najnowszymi reformami, podczas kiedy mało wyrobiony oświatowiec potrzebuje wskazań życiowych.

Jeśli zwrócić uwagę na działalność komunistów na polu prac

oświatowej dla dorosłych, spostrzec łatwo, że działalność ich charakteryzuje umiejętność psychologicznego oddziaływania.

Oto np. w Moskwie w Klubie Lenina „odbył się sąd proletariacki nad Tolstojem. Jako prokurator występowała Krupska, wdowa po Leninie, obronę wnosił Łunaczarski. Po krótkiej rozprawie zapadł wyrok następujący: zmarły przed 13 laty były oficer armji rosyjskiej, szlachcic i właściciel ziemski L. N. Tolstoj ściągnął na siebie winę rozszerzania dzieł o poglądach drobno-mieszczańskich przy upartem przemilczeniu wszystkiego, co w jakim bądź pozostaje stosunku do dyktatury proletariatu. Uwzględniając jednak tę okoliczność, że Tolstoj żył w okresie kultury mieszczańskiej i nie znał wielkich idei niezapomnianego Iljicza (Lenina), sąd przyznaje mu okoliczności łagodzące i postanawia: 1) usunięcie jego najszkodliwszych dzieł (*Anna Karenina* i *Zmarły twychwstanie*) ze wszystkich bibliotek; 2) zniszczenie tych dzieł; 3) użycie papieru ze zniszczonych dzieł Tolstoja na wydanie dzieł Lenina, Zinowjewa, Bucharina i innych wodzów rewolucji światowej. Odwołanie się od tego wyroku jest niedopuszczalne. Sędziowie rozeszli się, śpiewając „Międzynarodówkę” i wołając: „Precz z Tolstojem! Niech żyje Lenin!”.¹⁷²

Książka Produkcja książek w Sowietach zmonopolizowana w Sowietach jest przez państwo. Drukarnie są upaństwowione. Wprawdzie są wydawnictwa podejmowane przez instytucje spółdzielcze lub prywatne, ale w istocie, są to przedsiębiorstwa państwowe, bo władze na te wydawnictwa dają pieniądze.

W ciągu trzech lat od listopada 1918 do sierpnia 1921 prywatni wydawcy wydali 502 książki,¹⁷³ oczywiście cenzurowane przez Sowiety. W r. 1922 polowa — 51,7% całej produkcji wydawniczej stanowią książki z zakresu nauk społecznych, potem z dziedziny nauk stosowanych 19,2%, literatury 11,7%, nauk ścisłych 6,1%, historii i geografji 3,8%, sztuki — 2,5%, ogólne 2,3%, językoznawstwa 1,3%, filozofji 0,8%, religji 0,6%.¹⁷⁴

Na XII zjeździe partji komunistycznej zapadła uchwała, aby

¹⁷² *Robotnik* Nr. 181, 4.VII. 1924.

¹⁷³ E. Lo Gatto. *Sulle condizioni della Russia Soviettista* (L'Europa Orientale, Nr. 4—5, 1922. Roma).

¹⁷⁴ E. B. Urickij, op. c., 50.

stworzyć specjalny typ książek dla czytelników po wsiach. Książka miała być tania i dostępna dla umysłu czytelnika wiejskiego. Atoli specjalna konferencja zwołana w r. 1924 przez wydział prasowy Centralnego Komitetu R. P. K: stwierdziła, że: 1) książki wydawane dla wsi mają na uwadze bardzo rozwiniętego czytelnika włościanina, podczas kiedy zazwyczaj jest on półanalfabeta, 2) książki są drogie i po 3) z punktu widzenia politycznego pozostawiają dużo do życzenia.

Źródła sowieckie stwierdzają, że wydaje się dużo, ale pod względem jakościowym książki te w bardzo wielu wypadkach nie odpowiadają celowi. Na pierwszej wystawie wydawniczej w roku 1922 wystawiono sowieckie wydania klasyków, jak Goethe, Byron, Schiller, Gozzi, powieści Zoli, nowele Maupassanta, utwory Hamsona, a z powojennych „Atlantyde” Benoit’a, Kellermana, Rollanda, Wellsa, Upton Sinclaire’a.

W r. 1924 z dziedziny społeczno-ekonomicznej wydano 30,1% arkuszy w stosunku do całej produkcji książkowej, a z dziedziny literacko-artystycznej zaledwie — 2,8%. A zapotrzebowanie było akurat odwrotne. W rezultacie ogromne partje książek, na które nie ma zapotrzebowania, idą do fabryk na wyrób papieru. Wskutek tego rodzaju systemu wydawniczego powstał kryzys, który zmusił do zmniejszenia ilości wydań i nakładów.

Każda książka ulega cenzurze prewencyjnej. Chcąc wydać podręcznik, trzeba mieć na to pozwolenie władz Sowieckich. Cenzurę sprawuje organ Centralny *Glawlit* (Głównoje uprawlenie po diełam litieratury i izdatielstwa czyli główny urząd literacko-wydawniczy). Na prowincji działa *Glawlit* za pośrednictwem swych organów miejscowych, jakimi są (okręgowe i gubernialne wydziały literackie (*oblity* i *gublity*).

Cenzurze nie podlegają: wydawnictwa partji komunistycznej, wydawnictwa państwowe (*Gosizdata*), *Glawpolitproswieta*, *Izwestija* i prace naukowe Akademji Naukowej. Bezpośrednio z zagranicy nikt nie może sprawdzić żadnej książki, ponieważ handel zewnętrzny jest zmonopolizowany przez państwo. Na sprowadzenie książki z zagranicy należy uzyskać pozwolenie Komisa-

rjatu handlu zagranicznego. Każda książka sprowadzana z zagranicy jest cenzurowana.

Co się tyczy rozpowszechnienia książki za pomocą jej rozsprzedaży, stosunki pod tym względem są bardzo opłakane. Ilość punktów rozsprzedaży książek jest mniejsza o połowę w stosunku do okresu przedwojennego. „Kryzys wydawniczy w R.S.F.S.R. niewątpliwie jest uzależniony od tego słabego rozwoju księgarń w szczególności na prowincji. Nie bacząc, że wzrosły potrzeby kulturalne wśród ludności Rosji Sowieckiej, rynek księgarski przechodzi doroczny kryzys. Książka nie znajduje odbiorcy”.¹⁷⁵

Zapiska urzędowego Komitetu wydawniczego nadmienia z tego powodu, że wydaje się książki dla szczupłej garstki wielkomiejskich czytelników i w nakładach ponad właściwą normę, bez liczenia się przytem z siłą kupczą ludności; a w rezultacie tego rodzaju działalność wydawnicza pracuje tylko na zapelnienie składów i półek.

Magazyny są zavalone przeważnie bezwartościową makulaturą, w dużym stopniu partyjną, i agitacyjnymi broszurami. W celu pozbycia się tego balastu, urządzone są specjalne loterie spekulujące na czynniku hazardu. Ale rozlegają się głosy krytyczne wśród sfer bibliotekarskich, nie pochwalające tego systemu rozpowszechniania słowa drukowanego.

W celu uprzyśtępnienia czytelnikom bibliotek i książek Amerykanie używają najprzeróżniejszych metod reklamy. Wśród bardzo wielu pożytecznych na tym polu pomysłów, zdarzają się naturalnie i ekstrawagancje. Ale pomysły sowieckie nie należą do zdrowych, bo, chcąc się pozbyć balastu, wpycha się ten balast do rąk czytelników, a więc oszukuje się ich świadomie. Również, aby ruszyć z półek księgarskich (rządowych!) te fury makulatury, kompletuje się nią w drodze przymusowej biblioteki partyjne, związkowe i t. p.

Pisarze, profesorowie i uczeni w Sowieciech.

Pisarz, utrzymujący się ze swej twórczości, musi wykupywać patent, który kosztuje 32 ruble złote półrocznie. To też słusznie

¹⁷⁵ St. Siropółko, l. c., 171.

Weresajew pisze, że „jest to niesłychane w literaturze światowej wydarzenie: pisarz siedzi za swym biurkiem, a przed nim na ścianie wisi patent, poświadczający prawo pisarza do zajmowania się literaturą do 1 października r. b.”...¹⁷⁶

Naturalnie w poszczególnych gałęziach nauki, uczeni, którzy pozostali w Rosji Sowieckiej i mają możliwość pracy naukowej, pracę tę prowadzą. Na polu fizjologii doświadczalnej, w najtrudniejszych warunkach, pozbawieni przez długi czas najkonieczniejszych potrzeb, pracowali profesory sławy światowej: Pawłow, Sawicz, Bechterew, London, W. Wiedeński i inni. Nikitin wydał *Technikę mikroskopową*, prof. Alkin — *Filozofję ludzką*, Borisiak wydał swój *Kurs paleontologii*, wychodzą studja z zakresu fizyki, geologii, psychologii. Dużo przetłumaczono dzieł z literatury naukowej ogólno-swiatowej. Żywy ruch wydawniczy panuje w zakresie nauk społeczno-ekonomicznych. Powstała bogata literatura tłumaczona i oryginalna poświęcona zagadnieniom, np. psychotechniki. Orientalistyka jest protegowana (znajduje bowiem bezpośrednie zastosowanie w polityce wschodniej sowietów...).

Nie, zgoła nie można powiedzieć, żeby nauka w Rosji Sowieckiej zamarła.

Pierwszy okres panowania Sowietów był bardzo ciężki dla nauki i uczonych. Materjalne położenie niekiedy wprost straszne. Ale nastąpił okres drugi, kiedy *Sownarkom* począł wydawać dekrety wykazujące troskę o laboratorja, uczonych i t. p. Na szczęście po dekretach nastąpiła i pewna dbałość. Ale głównie uprawiane są te działy nauki, które niezbędne są do technicznego, materjalnego urządzenia życia. Wiele idealizmu wykazali ci uczeni rosyjscy, którzy najtrudniejsze warunki przetrwali z miłości do wiedzy.

„Wygląd zewnętrzny sal i urządzeń uniwersyteckich jest — zastraszający. Rzuca się w oczy brak konserwacji gmachów i lokali, czystości i porządku, mebli i sprzętów niezbędnych. Biblioteki zakładów prawie się nie powiększają... To samo dotyczy pomocy naukowych, z wyjątkiem tych przedmiotów, które dla państwa mają ważne znaczenie praktyczne. W stosunku jednak do lat

¹⁷⁶ W Prawdzie moskiewskiej; przytaczam za *Robotnikiem* Nr. 129, V. 1925.

ubiegłych można stwierdzić pewną poprawę w zakresie organizacji i podniesienia poziomu uniwersytetów. Zaprowadzony został dość ostry rygor względem słuchaczy, przywrócono egzaminy, znaczenie profesorów wzrasta. Są nawet (!) zakłady pracujące normalnie, w których studująca młodzież reprezentuje jaknajlepiej materiał".¹⁷⁷

W ostatnich czasach prace naukowe koncentrują się w specjalnych zakładach i naukowych instytucjach. Sfery rządowe przyczyniają się również do rozwoju muzealnictwa, które ma się stać ośrodkiem pracy muzealnej, naukowej, organizowane są nawet wyprawy i ekspedycje naukowe. „W muzeach nie znać dezorganizującego wpływu rewolucji. Dzięki wyjątkowemu poświęceniu uczonych rosyjskich, którzy wytrwali na swych stanowiskach, uratowane zostały od zniszczenia muzea oraz znaczna część zagrabionych lub też zagrożonych, wskutek wojny domowej, zabytków sztuki i kultury. Dziś uczeni rosyjscy mają zadanie łatwiejsze — mają za sobą opinję współdziałanie władz państwowych w zakresie ochrony wszelkiego rodzaju dóbr kulturalnych. To oczywiście nie wyłącza oficjalnego i nieoficjalnego handlu dziełami sztuki i wszelkiego rodzaju zabytkami, które nielegalnie, na wielką skalę, wywożone są z granic państwa.. W życiu intelektualnym współczesnej Rosji opinja sfer naukowych poważną odgrywa rolę i wpływ jej niewątpliwie wzrasta”.¹⁷⁸

Naogół warunki pracy profesorów są bardzo ciężkie. Budżety instytucyj naukowych są bardzo szczupłe. Uposażenie waha się od dwudziestu do czterdziestu rubli złotych miesięcznie, za co żyć niepodobna. To też profesori i wszelcy pracownicy naukowci szukają pobocznych źródeł dochodu. Jeżeli zwrócimy uwagę na to, że profesori przeciążeni są pracą zawodową, to jasne, że warunki ich pracy są nad wyraz trudne.

Każdy, nie będąc bolszewikiem, a pracujący naukowo, uważany jest za nieprawomyślnego, dlatego też uczeni, profesori, pisarze znajdują się stale pod nadzorem politycznym. Oko czeka czuwa.

¹⁷⁷ L. Sawicki, Organizacja nauk w Rosji Sowieckiej (Przegląd Warszawski, Nr. 37, październik 1924).

¹⁷⁸ L. Sawicki tamże.

Widzi i słyszy. Rosja Sowiecka jest państwem klasowym. Teoretycznie klasą rządzącą państwem są robotnicy. Praktycznie zaś rządzi — oligarchja, stanowiąca aparat biurokracji komunistycznej, będącej ideologią emanacji dążeń proletariatu.¹⁷⁹

W partji komunistycznej robotnicy stanowią bardzo niewielki procent. Przyłączająca większość, to urzędnicy partji, urzędnicy związków zawodowych, urzędnicy wojskowi i żołnierze, urzędnicy państwowi i municypalni, pomocnicy handlowi. Przed kilku laty w Moskwie znajdowało się 100 tys. robotników, ale urzędników sowieckich płci obojga aż — 230 tysięcy! Zaiste prawdziwa biurokracja sowiecka, a więc komunistyczna.

Ci więc, którzy nie są komunistami, pozbawieni są praw i przywilejów. Dlatego „atmosfera naukowa w Rosji staje się nie do zniesienia. Uczni rosyjscy boleśnie odczuwają brak wszelkiej praworządności, uważają, że nastąpiła chwila, aby kraj otrzymał prawa zasadnicze człowieka i obywatela...”¹⁸⁰

Rosyjska Akademia Nauk zdobywa się na dużą niezależność sądu, nie tylko w kwestjach czystej nauki, lecz i w stosunku do władz sowieckich. W roku bieżącym R. P. K. postanowiła przy wyborach do Akademji preforsować „teoretyków i praktyków leninizmu”. Najsamprzód rozpoczęto aresztowania i represje wśród członków Akademji, a po pewnym czasie postawiono Akademji żądanie, aby wybrała na swych członków trzech marksowskich leninistów (Fryczego, Deborina i Łukina).

„Członkowie Akademji uznali za niemożliwe wykonanie żądania partji komunistycznej. Kandydatury rządowe były odrzucone

¹⁷⁹ Tendencje te, które znalazły swój ostateczny i jaskrawy wyraz w Rosji Sowieckiej, scharakteryzował już dość dawno przed wojną prof. Robert Michels (*Zur Soziologie des Parteiwesens in der modernen Demokratie*, Lipsk). Bardzo głębokie uwagi zawiera również studjum Maxa Webera (*Die Typen der Herrschaft* rozdział III studjum: *Wirtschaft u. Gesellschaft* w zbiorze „*Grundriss der Sozialökonomik*” Tybinga, 1921. III. Abteilung. Erster Teil). Wiele materiału w dziele zbiorowem *Partei und Klasse im Lebensprozess der Gesellschaft*, t. II wydawn. „Forschungen zur Völkerpsychologie und Soziologie”, Verlag Hirschfeld, Leipzig.

¹⁸⁰ Słowa protestu kilku uczestników Kongresu geologicznego, wedle relacji prof. Uniwer. kopenhaskiego Karlarena w *Dagens Nyheter* (cyt. w Robotniku. 18.III 25. Nauka i uczeni w Rosji Sowieckiej).

większością głosów. Władza ostro zareagowała na „niesłuchaną obrazę”. Prezydentowi Akademji rozkazano zwołać nowe zebranie i dokonać ponownych wyborów.

Jednak i tym razem Akademia broniła uparcie swej niezależności. Na zebraniu (które się odbyło w lutym r. 1929), wystąpił jeden z najbardziej autorytatywnych uczonych rosyjskich, słynny fizjolog, profesor Pawłow. Przemówienie jego było nacechowane zupełnie niezwykle, jak na stosunki sowieckie, śmiałością. Zwłaszcza jeden ustęp jego przemówienia rozpętał burzę oburzenia w prasie rządowej.

— Stosunek członków Akademji do wniosków rządu może być różnoraki, mówił Pawłow. — Przedewszystkiem może to być stosunek niewolniczy, lokajski — „czego jaśnie pan sobie życzy”. Może być i inny stosunek, tak zwany „rozumny”, oportunistyczny. Taki stosunek jest wynikiem walki wewnętrznej; pragnienia prawdziwej niezależności z jednej strony, z drugiej zaś — obawy pogorszenia się stosunków z władzą. Pozostaje wreszcie trzeci stosunek — zupełnej niezależności, jedynie możliwy dla człowieka nauki, który w kwestjach naukowych nie liczy się z niczem i z nikim.

Przemówienie prof. Pawłowa wywarło silne wrażenie na zebranych. Akademia po raz drugi przytłaczającą większością głosów obaliła kandydatów rządowych. W rezultacie prasa sowiecka rozpoczęła kampanję, skierowaną przeciwko Akademji nauk. Łunaczarskij oświadczył między innymi:

Akademia powinna dobrze rozumieć i pamiętać, że społeczeństwo sowieckie i rewolucja komunistyczna stawiają jej określone warunki. Akademia musiała pamiętać, że w tej chwili zdaje ona egzamin przed władzą sowiecką. Egzaminu tego Akademia nie zdała; niechże teraz będzie przygotowana na represje. Kto igra z ogniem, ten się sparzy... Obawiam się, że to doświadczenie będzie Akademię drogo kosztowało”.¹⁸¹

Taki jest stosunek ministerjum oświaty ludowej (bo tem jest

¹⁸¹ Bywa le c. List z Leningradu (Kurjer Warszawski, Nr. 54 z dnia 24 lutego 1929).

w Sowieciech *Narkompros*) do Akademji Nauk, jak dotychczas jedynej niezależnej instytucji, broniącej wolności swego sądu.

Wogóle jednak w dziedzinie szkolnictwa, zwłaszcza wyższego wpływy komunistów są najslabsze. Wśród urzędników *Narkompros* znajduje się 22% komunistów, których jest dużo więcej, bo 59% pośród wyższych urzędników komisarjatu oświaty. Opanowanie profesury wyższych zakładów naukowych przedstawia się dla komunistów dość beznadziejnie. W roku 1924 na 13.962 osób personelu profesorskiego i docentowskiego w 96 wyższych zakładach naukowych na terytorjum Federacji Sowieckiej było Komunistów tylko 401, czyli zaledwie... 3%. W Moskwie i Leningradzie na 26 rektorów jest tylko 6 komunistów. Między dziekanami fakultetów komunistów jest wszystkiego czterech, t. j. tyle właśnie, ile potrzeba do obsadzenia czterech stołecznych t. zw. „fonów”, czyli fakultetów nauk społecznych. Personel profesorski pierwszego uniwersytetu państwowego w Moskwie liczy 236 profesorów i docentów, z czego komunistów jest 83, więc stosunkowo jeszcze bardzo wiele. Na fakultecie socjalnym tego uniwersytetu profesorów i docentów jest 153, z czego komunistów tylko 38. Nawet w *rabfakach*, t. j. fakultetach robotniczych na 32 ich dyrektorów jest komunistów wprawdzie 25, ale z 143 profesorów i docentów komunistów jest tylko 40. A już na prawdziwą humoreskę wygląda fakt, że w najwyższej akademji partyjno-bolszewickiej, mianowicie w Instytucie ekonomiczno-społecznym im. Karola Marxa, na 61 wykładających tam profesorów komunistów jest tylko... dwóch. W specjalnych wyższych zakładach naukowych komuniści znikają z profesury prawie zupełnie. ...Dla opanowania wyższej profesury bolszewicy założyli instytut „czerwonej profesury”, mający na celu wychowanie komunistycznych docentów dla szkół wyższych. Wyniki jednak są dotąd mało obiecujące. Bolszewicy kształcą wprawdzie intensywnie swą młodzież, ale kierują ją głównie do szkół zawodowych...”¹⁸² W dniu 1 października 1927 uczonych bezpartyjnych liczono 94%, reszta byli to członkowie partji i komsomołu. Liczba partyjników wśród personelu profesorów powoli wzrasta, w r. 1924 było ich tylko 3,4%.

¹⁸² K. S r o k o w s k i, *Elita bolszewicka*. Kraków, 1927, str. 103—104.

Co wszakże dochodzi do szerokich warstw ludowych od tego ołtarza nauki? Zdaje się, że bardzo niewiele, a może nawet nic. Szerokie rzesze są w sferze wpływów oświatowych *par excellence* religijnych.

Imię tej religii — leninizm.¹⁸³

Na ten stan złożył się szereg przemian wewnętrznych w psychice narodu rosyjskiego, przemian zapoczątkowanych jeszcze przed wojną. Wojna spowodowała wyzwolenie się tych procesów duchowych. Temu stanowi rzeczy sprzyjała monopolizacja państwowa oświaty. Państwo zdobyło za rządów sowieckich przywilej w rozmiarach dotychczas niepraktykowanych, przywilej urabiania duszy ludzkiej indywidualnie i masowo.

Byłoby tylko pocieszające to, co w 1922 r. mówił Litkens, zastępca Łunaczarskiego — a mianowicie: „faktycznie zaopatrujemy szkoły zaledwie w 7%. Państwo w rzeczywistości nie utrzymuje swych instytucyj, pensji nie wypłaca, pracowników nie żywi i t. d. Faktycznie rozwinęliśmy taką ilość szkół prywatnych, jakiej nie było za czasów burżuazyjnych. Istnieje wielka liczba szkół nielegalnych po 10—15 osób. Nielegalna opłata prywatna i prywatna przedsiębiorczość wprowadzane zostają do naszych szkół sowieckich...” Byłoby to pocieszające, gdyby istotnie szkolnictwo nielegalne wykazywało obecnie w Rosji Sowieckiej jakąś poważniejszą aktywność.

Ale trzeba zauważyć, że doktrynerska konsekwencja stosowana w Rosji Sowieckiej doprowadziła tylko do karykatury to, co jednak jest uprawiane i poza granicami Rosji, na Zachodzie. Różnica jest tylko w stopniu.

Ale do rezultatów oplakanych zawsze doprowadzi system, który ma na celu co innego niż stworzenie warunków, w jakich mogłaby się rozwinąć samoistnie i swobodnie psychika ludzka.

¹⁸³ Analiza socjologiczna zjawiska rewolucji bolszewickiej pozwoliła mi stwierdzić już w r. 1925, że doktryna leninizmu ma charakter fideistyczny (artykuł mój „Oświata w Rosji Sowieckiej”, cz. II-ga, drukowany w Polskiej Oświacie Pozaszkolnej, maj—czerwiec 1925). Owo rozwinięcie nauki mistrza, rozwinięcie łączące w płaszczyźnie wiary i mające charakter kultu, uprawiali Stalin, Safarow, Szclawin („Uczniowie Śladami Pana”). W języku polskim zjawilo się studjum p. K. Srokowskiego który posługując się metodą Pareto, Michelsa, Maxa

Państwo komunistyczne i oświata.

Całokształt spraw oświatowych został w Rosji Sowieckiej zmonopolizowany przez państwo. Ale władza państwowa w Rosji Sowieckiej, podobnie jak we Włoszech faszystowskich, jest partjo-kratyczna.¹⁸³ Komuniści wierzą, iż posiadli wyższość polityczno-moralną.

„Partja — powiada Zinowjew — kieruje wszystkim, partja jest duszą wszystkiego. Partja zajmuje się nie tylko agitacją i propagandą, jak nam to chciano podsunąć, ale partja organizuje, partja rządzi, partja dozoruje całą władzę sowiecką. Partja jest bawiem jej duszą”.

Nowy komunistyczny zakon,¹⁸⁴ posiadłszy władzę państwową, zdobył monopol na masowe stosowanie szczepionek określonego poglądu na świat.

„Przykładu równie wielkiego zbiorowego zuchwalstwa intelektualnego i moralnego nie znają dzieje cywilizacji ludzkiej. Pod tym względem założyciele najpotężniejszych religij i najsmielsi

Webera w sposób bardzo bystry wykazuje fideistyczny charakter leninizmu. (K. Srokowski, *Elita bolszewicka*, Kraków 1927, zwłaszcza str. 43—67). Wydać się może zbyt śmiałym i paradoksalnym twierdzenie — pisze Srokowski — że w bolszewizmie można upatrywać narodziny jakiejś nowej religij. Bardzo ciekawy materiał historyczny zawiera praca T. Masaryka, *Russland und Europa*, 2 t. Jena 1913, zwł. II-te Hauptteil „Skizzen zur russischen Geschichte und Religionsphilosophie” oraz J. L. Seifert, *Von Bogomil ueber Hus zu Lenin. Ein Beitrag zur europaischen Ideengeschichte* (*Zeitschr. f. Völkerpsych. und Soziologie*, 2 Juni 1927).

¹⁸³ Oprócz wzmiankowanej już książki K. Srokowskiego w języku polskim, dla zorientowania się w zagadnieniu bolszewickim służyć mogą jeszcze studja: René Fülöp-Müller, *Geist und Gesicht des Bolschewismus*, Amalthea-Verlag 1927; Harold J. Laski, *Communism* 1927; Serge de Chessin, *Le Schisme rouge* (*Revue des deux mondes*, 15 Janvier, 1928); E. Busse-Wilson, *Der russische Mensch. Seine Soziologie u. seine Charakterologie*, *Zeitschr. f. Völkerpsych. u. Soziologie*, H. 2, Juni 1927; P. Krišche *Die Frau in Sowjet-Russland*, w dziele zbiorowym *Völkerpsychologische Charakterstudien*, t. III-ci „*Forschungen zur Völkerpsychologie und Soziologie*” Lipsk. D. Miereżkowskij, *Bolnaja Rossija*, S.P.B. 1910; a przedewszystkiem utwory Dostojewskiego, które stanowią niewyczerpaną skarbnicę dla psychologii Rosjan.

¹⁸⁴ Tak określił Trockij elitę bolszewicką na VII Zjeździe Sowietów.

reformatorzy socjalni i polityczni wydają się ludźmi skromnymi i bojaźliwymi w porównaniu z wodzami bolszewizmu”.

Świat współczesny znajduje się w okresie kryzysu kultury. „Jako zwiastunka i pionierka rewolucji światowej, rewolucja bolszewicka jest produktem tej ogromnej rewolucji duchowej, która dokonała się w świecie cywilizowanym w ciągu ostatnich lat stu pięćdziesięciu. Ideologja i energetyka rewolucji bolszewickiej jest socjalnym odpowiednikiem tych wszystkich przewrotów duchowych i naukowych, których rezultatem jest współczesna cywilizacja maszynowa, panowanie kapitału finansowego i imperjalizm”.¹⁸⁵ Stan oświaty wogóle a w Rosji Sowieckiej w szczególności jest jednym z objawów tego kryzysu. Komunistyczni teoretycy (np. A. Asterman) zmierzają do stworzenia nowej nauki o oświacie. Wyobrażając sobie dyscypliny tej nauki, schodzą się w poglądach z amerykańskimi w tych sprawach koncepcjami. Podobnie jak bolszewicy ekonomiści, entuzjazmujący się do fordyzmu. Oświata ma być „dziedziną stosowanych organizacyjno-ekonomicznych dyscyplin”, albowiem „oświata — to jeden z zasadniczych czynników socjalistycznej przebudowy”.

A w jakim kierunku zmierza ta przebudowa?

„Cała cywilizacja rasy białej w pełnych jej granicach czasowych i przestrzennych opiera się na zasadzie indywidualistycznej. Rewolucja bolszewicka, proklamując przeciwną zasadę kolektywistyczną, przeciwstawia się już nietylko poprzedniej panującej klasie społecznej, lecz całej przeszłości cywilizowanej ludzkości”.

Ale rewolucja komunistyczna nie jest jedynie narodową rewolucją rosyjską. Komunizm rosyjski to wynik zmian współczesnej cywilizacji maszynowej. To pierwsza awangarda światowego przewrotu, przygotowanego przez epokę ognia i żelaza, przez epokę coraz wszechwładniej panującej maszyny.

A oświata, tak jak religja, jest sprawą wolności myśli i sumienia.

W Stanach Zjednoczonych, w kraju najwyżej rozwiniętego kapitalizmu, a więc najdoskonalszej cywilizacji maszynowej — nie

¹⁸⁵ K. Srokowski, op. c., 114.

masz wolności myśli.¹⁸⁶ W Rosji Sowieckiej, czyli w kraju najbardziej zorganizowanego komunizmu, także niema wolności myśli i sumienia. Prawo do posiadania prawdy mają tylko wybrani. Stąd płynie wyłączność i dyktatura, nawet w zakresie ducha. Społeczeństwo i państwo jest zorganizowane na sposób sakralny.

Państwo przywłaszczyło sobie monopol na tresowanie dusz ludzkich wedle systemu koszarowego. „Nowy człowiek” wychowywany jest przez swoistą *ecclesia militans* zrodzoną przez epokę produkcji maszynowej.

¹⁸⁶ Patrz str. 262 i nast. książki nin. „Charakterystyka ogólna działalności oświatowej i kulturalnej w Ameryce”, zwł. Amerykanizacja szkoły, str. 266, Brak wolności nauki, str. 272.

ROZDZIAŁ IX

CZYNNIKI EMOCJONALNO-RELIGIJNE W PRACY OŚWIATOWO-WYCHOWAWCZEJ

Szwajcaria

Już w XVIII stuleciu powstają w Szwajcarji różne stowarzyszenia, jak *Verein fuer Bildungszwecke*, mające na celu kulturę umysłową i moralną ludu. W r. 1810 powstaje *Schweizerische Gemeinnützigen Gesellschaft*. Stowarzyszenie to, istniejące do dziś, ma na celu popieranie umysłowego i moralnego rozwoju kraju, wszakże nie wyłącza ze swej działalności spraw związanych z dobrobytem materialnym ludności (§ 1 statutu). Stowarzyszenie to organizuje pogadanki, odczyty, wydaje własne pismo. Liczy około dziesięciu tysięcy członków. Jest to typ stowarzyszeń kulturalno-oświatowych o charakterze solidaryzmu społecznego.

Rozwój ekonomiczny w ubiegłym stuleciu przekształcił Szwajcarję z kraju uboższego i rolniczego, kraju małych miasteczek, gdzie wpływ posiadało drobne mieszczaństwo, w kraj przemysłowy. Lud wcześniej uzyskał władzę polityczną o szerokich kompetencjach. Zarazem jednak wzrosły wpływy kapitalizmu. Szkoła ludowa powszechna i bezpłatna istnieje od szóstego dziesiątka lat ubiegłego wieku. Wogóle na polu szkolnictwa ludowego osiągnięto w Szwajcarji rezultaty nadzwyczajne. Na początku bieżącego stulecia nie było tam już analfabetów.

Cechą życia szwajcarskiego jest różnorodność form zależna od różnic narodowych. Ponadto każdy kanton ma jeszcze swoje oso-

bliwości. Życie zaś publiczne posiada, tradycją przekazywane, właściwości regionalistyczne. Pewna odrębność rozwojowa i odmienność urzędzeń publicznych wpływa na to, że i na polu oświaty pozaszkolnej spotyka się różnice, gdzieindziej nie istniejące. Nie mało ważną rzeczą dla ruchu oświatowego było i to, że zorganizowana partja socjalistyczna powstała w Szwajcarji stosunkowo późno. Pod wpływem europejskich ruchów rewolucyjnych r. 1830 zaczęły się w Szwajcarji tworzyć swoiste kółka lektury (*cercles de lecture*). Wszakże głównym celem tych kółek była propaganda polityczna. Szwajcarja była schronieniem dla emigrantów, którzy ułatwiali rozpowszechnianie idej swego czasu, t. j. demokracji i radykalnego liberalizmu. W roku 1838, po wystąpieniu grupy szwajcarskiej z organizacji Weittlinga, powstaje w Genewie, ze współdziałaniem elementów immigracyjnych, stowarzyszenie narodowe, t. zw. *Gruetliverein*. Członkami tego stowarzyszenia byli przeważnie drobnomieszczanie i rzemieślnicy. Z biegiem czasu (w r. 1893) stowarzyszenie to przyjęło program partji socjalistycznej i obecnie stanowi jej ogniwo główne. Ale działalność najważniejsza, jakiej *Gruetliverein* dokonało, to była działalność oświatowa. Wedle pierwszych statutów stowarzyszenie miało na celu wolną, wzajemną wymianę myśli, naukę i oświatę w ogólności, w szczególności zaś — w sprawach ojczystych. W programowym artykule *Gruetlianer*, organie stowarzyszenia, takie, między innemi, znajduje się wyznanie: Od stopnia oświaty ludu zawisło jego polityczne, społeczne i religijne wyzwolenie, gdyż jeśli dojdziemy raz wszyscy do przekonania, że prawdziwej wolności dotychczas nie mamy i że zawsze jeszcze w imię demokracji ulegamy wyzyskowi, to znajdziemy także środki, by położyć kres temu stanowi rzeczy. Stowarzyszenie *Gruetli* dążyło więc do emancypacji ludu przedewszystkiem za pomocą oświaty. Z biegiem czasu, gdy stowarzyszenie stawało się coraz bardziej robotnicze, dzięki składowi członków, zwiększyło jednocześnie uwagę w zakresie potrzeb duchowych robotników. W roku 1900 *Gruetliverein* posiadało już 350 sekcji sprawujących funkcje oświatowe. W łonie stowarzyszenia istnieje mnóstwo kółek, mających na celu naukę deklamacji i urządzenie amatorskich

przedstawień teatralnych. Istnieją osobne grupy gimnastyków, kółka śpiewacze a nadto potworzyły się jeszcze osobne towarzystwa strzeleckie. Stowarzyszenie urządza kursy naukowe z rozmaitych działów wiedzy praktycznej, języków obcych, historii i t. d.

W ubiegłym stuleciu działalność na polu oświaty pozaszkolnej prowadziło kółko różnorodnych stowarzyszeń, z których *Gruetli-verein* stało się wkońcu organizacją klasową i w łonie partji socjalistycznej zajmowało się i zajmuje pracą kulturalno-wychowawczą wśród robotników szwajcarskich.

Szkołnictwo szwajcarskie ma tradycje, jest wzorowe, szkoła ludowa — obowiązkowa i bezpłatna, prócz tego istnieje rozgałęziona sieć szkół uzupełniających i zawodowych.

Atoli w roku 1870 przy sposobności poboru wojskowego stwierdzono, że młodzież bardzo wiele zapomniała z tego czego się nauczyła w szkole powszechnej, a co gorzej, wykształcenie tej młodzieży spadło niżej poziomu minimalnego. A gdy jeszcze w roku 1875 pierwszy egzamin rekrutów przeprowadzony na całym terytorjum wykazał 3,6% analfabetów, opinja w Szwajcarji została poruszona. Uznano oczywistą konieczność doksztalcenia. Departament oświaty publicznej kantonu Vaud polecił miejscowym Radom szkolnym zorganizowanie kursów wieczornych. Wszakże wskutek braku przymusu uczęszczania, frekwencja była nieregularna i pozostawiała sporo do życzenia. W następnym dziesięcioleciu rząd postanowił w drodze ustawowej wprowadzić przymus uczęszczania, określił wiek uczęszczających, jako też czas nauczania. Wieczorne kursy doksztalające przyjęły się, wszakże nie wydały tych rezultatów, których się po nich spodziewano. Zanadto przypominały szkoły powszechne, zamało uwzględniały potrzeby duchowe dorastającej młodzieży. A podczas wojny wszechświatowej powstał nawet prąd, aby zupełnie skasować instytucję kursów doksztalających, bowiem forma ta już się przeżyła.

Szwajcarskie stowarzyszenia oświatowe dla dorosłych muszą przeto z natury rzeczy wybrać inną formę działalności niż w krajach, gdzie są analfabeci. A powtórze należało je zastosować do wymagań życia i potrzeb młodego pokolenia.

Przedwojen-
ne organiza-
cje oświa-
towe

Naprzykład Stowarzyszenie imienia Pestalozziego, które powstało przy końcu ubiegłego wieku w Zurychu, ma wypożyczalnię książek (26 tys. tomów), czytelnię pism, posiadającą kilkaset gazet i czasopism różnych kierunków. Stowarzyszenie urządza jeszcze koncerty ludowe, wydaje czasopismo (*Am häuslichen Herd*), mające przed wojną kilkanaście tysięcy prenumeratorów. *Pestalozzigessellschaft* urządza także odczyty (cykle) z rozmaitych dziedzin wiedzy, jako to: praca a fizyczne zastosowanie ciepła i zimna, budowa Alp szwajcarskich, pogląd Goethego na świat, historia Stanów Zjednoczonych, zdrowie i choroby duszy, wybór zawodu, kobieta w życiu publicznym i t. p.

Odczyty owe uzupełniają wykształcenie szkolne, a raczej rozszerzają i pogłębiają to minimum nauki, jakie daje szkoła powszechna. Różne stowarzyszenia, z pośród których działalność *Pestalozzigesellschaft* należy do najbardziej owocnych, mają na celu rozszerzanie horyzontów umysłowych przeciętnego obywatela wolnej Szwajcarii. Oto *Freie Vereinigung Gleichgesinnter*, założone przed dwudziestu laty, poświęcone jest krzewieniu nauki, etyki i sztuki. Urządza wieczory dla młodzieży i rodziców. Zaznajamia ze społecznymi i politycznymi kwestjami czasów bieżących, urządza dyskusje nad różnymi artykułami konstytucji szwajcarskiej. Dla młodzieży do lat 20-stu organizuje różne pogadanki z zakresu etyki. Podobną działalność prowadzi *Ligue pour l'Action Morale* oraz *Fédération des Sociétés Vaudoises et d'Instruction Populaire* w Lozannie. Stowarzyszenia te organizują różne grupy dla wspólnych studjów, wydają publikacje i t. d. Prócz tego jednak każdy stan i każde miasto ma swe organizacje odczytowe, stowarzyszenia pracy kulturalnej, bądź kółka literackie, które rozwijają działalność na polu oświaty.

Równie zasłużone na polu pracy kulturalno-oświatowej jest, założone w r. 1882 w Zurychu, *Lesezirkel Hottingen*, które powstało ze stowarzyszenia młodych gimnazystów. Członkowie stowarzyszenia byli zdania, że prócz sił fizycznych, trzeba wyrabiać siły ducha i uczucie. Poczęto więc urządzać bezpłatne odczyty publiczne, rozpowszechniać książki, zakładać czytelnie. Atoli działalność

swą oparto głównie na programach lektury. t. zw. *Lesemappen*, zaczęto też wydawać pismo poświęcone sprawom oświatowym p. t. *Der Lesezirkel*.

**Ruch oświa-
towy socja-
listyczny** W łączności z rozwojem gospodarczym i organizacją związków zawodowych i robotniczych partyj politycznych, wysunęły się nowe zagadnienia. A mianowicie te kwestje polityczne, ekonomiczne i społeczne, o których nie mówi szkoła ludowa, ani nawet szkoła średnia, bądź zawodowa. Więc w roku 1910 Centrala związków zawodowych i partja socjalistyczna zdecydowały się przystąpić wspólnie do akcji oświatowej wśród robotników. Podstawa organizacyjna tej działalności wynikła z tego, że dla krzewienia oświaty wśród robotników połączyły się organizacje zawodowe, polityczne i spółdzielcze. W roku 1912 na wspólnym posiedzeniu tych organizacji powołano do życia Komisję Oświatową (*Schweizerischer Arbeiterbildungs-Ausschuss*), której powierzono zarazem opracowanie programu oświaty robotniczej. A wogóle zadaniem tej komisji było¹: organizować oświatowe komitety lokalne, a w razie potrzeby okręgowe, dopomagać stowarzyszeniom robotniczym, związkom zawodowym i różnym organizacjom w pracy na polu oświaty robotniczej; opracowywać programy różnych typów nauczania, dostarczać profesorów, prelegentów i niezbędnych środków finansowych; organizować cykle konferencyj specjalnych; współdziałać, w razie potrzeby, z instytucjami artystycznymi; wydawać opinie co do zakupu książek i opracowywania katalogów; tworzyć komisje dla każdego przedmiotu nauczania; zachęcać do tworzenia bibliotek, opracowywać statystykę różnych dziedzin objętych przez organizacje szwajcarskie na polu oświaty.

Prócz Komisji powstał jeszcze stały Sekretariat wychowania robotniczego. Środków materialnych, niezbędnych do funkcjonowania Sekretariatu, dostarczają pospołu partja socjalistyczna i Centrala związków zawodowych, oraz lokalne organizacje robotnicze. Aczkolwiek w poszczególnych miejscowościach zdarzają się różnice lokalne w działalności oświatowej, jednak dzięki powo-

¹ E. Reinhard, L'éducation ouvrière en Suisse (Revue Internationale du Travail, Nr. 6. Juin 1923).

staniu Sekretarjatu i Komisji oświatowej², całość ruchu została scentralizowana. Ośrodkiem socjalistycznego ruchu oświatowego jest kanton Tessin. Ale gdziekolwiek stronnictwo socjalistyczne ma swych zwolenników, powstają zaraz komitety oświatowe, które organizują odczyty na tematy ogólne i aktualne. W roku 1923 było czynnych około 70 komitetów w Szwajcarii niemieckiej i 15 w kantonach romańskich.

Po wojnie centralna komisja oświatowa zajęła się także kulturą fizyczną robotników i w tym celu zawiązała łączność z robotniczymi stowarzyszeniami sportowymi. Wogóle centralna komisja oświatowa pracuje w dwu kierunkach, t. j. prowadzi szkołę partyjną oraz uniwersytety ludowe o charakterze ogólnokształcącym. W odczytach przeważają tematy ekonomiczne, ale są także i z innych dziedzin oraz artystyczne. Sekcja kinematograficzna Komisji centralnej posiada własne filmy i pozostaje w łączności ze Szwajcarskiem Towarzystwem Popularyzacji Kinematografu³, które ma na celu wytwórczość filmów oświatowych.

W niektórych miejscowościach (np. w Bellinzonie) cykle odczytowe, jako też i biblioteki są bezpłatne. W r. 1922 zorganizowano kursy dla bibliotekarzy. W r. 1922 zorganizowano po raz pierwszy kurs wakacyjny, który odbył się w Zurychu. Rada szkolna krajowa udzieliła na ten cel lokalu politechniki. Czterdziestu trzech słuchaczy podzielonych na niewielkie grupki (wspólnoty), studjowało wszechświatowe zagadnienia ekonomiczne, sprawy gospodarcze Szwajcarii, kwestje związków zawodowych oraz prawnictwo robotnicze. Kurs ten otrzymał subsydjum od rządu. Zapomogi udzieliły również gminy Zurychu i Berna. Komisja centralna projektuje także wycieczki oświatowe po kraju jakoteż i za granicę. Wydawane jest pismo oświatowe: *Die sozialistische Bildungsarbeit*, drukowane w liczbie około dwu tysięcy egzemplarzy. Miesięcznik ten przesyłany jest wszystkim członkom komitetów lokalnych. Jako dodatek miesięczny wychodzi *Der Arbeitsbiblio-*

² Commission centrale suisse d'éducation ouvrière-Schweizerischer Arbeiterbildungs — Ausschuss.

³ Schweizer Filmgesellschaft fuer populär-wissenschaftliche kinematografische Vorfuehrungen.

thekar. Nadto wydawane są różne publikacje, np. „Ekonomja i polityka”, „Oświata i walka klasowa” etc. W r. 1924 uruchomiono na kursach wakacyjnych szkołę dziennikarską, mającą na celu wyszkolenie techniczne tych, co chcą pisywać do gazet, poza tem prowadzono kurs prawa robotniczego w zastosowaniu do życia robotników i t. p. Członkowie związków zawodowych i partji socjalistycznej płacą specjalny podatek oświatowy. Od r. 1920 związki zawodowe płacą Centrali oświatowej po 10 cent. od członka. Wpływy centrali w r. 1921 wynosiły 24.000 fr. w czem*od związków zawodowych 16.668 fr. i 3.000 fr. od partji socjalistycznej. Bardzo często poszczególne gminy udzielają zapomóg komitetom lokalnym. Wszakże zdarzyło się, że szwajcarska Rada Związkowa zaproponowała wstawić do budżetu na r. 1924 kredyt w sumie 10.000 fr. na oświatę robotniczą, natomiast Rada Narodowa wnioszek ten odrzuciła, obawiając się, że przez to będzie popierać propagandę rewolucyjną. Obawa ta wszakże — jak zaznacza Reinhard, sekretarz Komisji Centralnej — była zupełnie bezpodstawna, ponieważ oświatowa działalność Komisji zmierza ostatecznie tylko do emancypacji intelektualnej ludu.⁴

W r. 1921 zorganizowano 40 kursów, 225 odczytów, 55 koncertów, 25 wycieczek do muzeów itp. Oprócz tego urządzono 8 wycieczek turystycznych. W r. 1922 — 23 w niemieckiej Szwajcarji zorganizowano 66 kursów wykładowych, 307 odczytów, 80 koncertów i biesiad, 41 wycieczek i 23 pokazy kinematograficzne. Około 50 biljoteczek posiadało 25 tys. tomów.

Socjaliści scentralizowali swą pracę oświatową, dzięki czemu zyskała ona na wydajności, bo w wielu wypadkach zaoszczędzono ekonomję wysiłku. Scentralizowanie np. zakupu książek pozwoliło na redukcję cen, co w budżecie oświatowym gra dużą rolę. Wszakże inne partje, jak np. szwajcarska partja ludowa, stronnictwo mieszczańskie prowadzą również działalność na polu oświaty. Atoli działalność ta nie różni się zarówno co do form jak co do napięcia i rezultatów.

Stronnictwo postępowe ma wydział oświatowy, który prowadzi akcję wśród swych członków.

⁴ Reinhard, l. c., 1019.

Powstał także Związek oświatowy demokracji chrześcijańskiej. urządzający odczyty.

Najważniejszą jednak pracę oświatową poza komisją centralną prowadzą: *Lesezirkel Hottingen* i *Pestalozzigesellschaft* w Zurychu oraz berneński związek uniwersytetów ludowych.

Wyszkolenie praktyczno-zawodowe W Kantonie berneńskim władze szkolne zwróciły uwagę na wykształcenie uzupełniające kobiety. Specjalnie powołana komisja opracowała regulamin dopełniających szkół gospodarstwa domowego. Regulamin ogłoszono w r. 1920. Każda dziewczyna, obowiązana jest po ukończeniu wieku szkolnego uczęszczać do gminnej szkoły gospodarstwa domowego. Czas nauki — 200 godzin. Mogą one być rozłożone na okres kilkuletni. Program nauczania: higiena odżywiania, ubrania i mieszkania, nauka gotowania i konserwowania, nauka robót ręcznych, pielęgnowanie chorych w domu i niemowląt. Czas nauki może być przez gminę przedłużony do godzin 300. Do programu rozszerzonego wchodzi jeszcze: ogrodnictwo, ekonomja, nauka obywatelska.

Nauka jest bezpłatna. Nadzór ogólny wykonywa kantonalny wydział oświaty, nadzór specjalny należy do specjalnej komisji, w której większość mają kobiety.

Podobne szkoły są w kantonie fryburskim, z tą różnicą, że nie gminne, lecz rządowe. Czas nauki — 720 godzin, podzielonych na dwa lata. W r. 1923 w kantonie fryburskim było 45 szkół poświęconych gospodarstwu domowemu. Uczyło się w nich 2200 uczennic. Dla młodzieży męskiej (od 16 do 19) są trzyletnie kursy dokształcające o charakterze rolniczym. Czynne są tylko w kwartale zimowym. Obejmują 80 godzin nauki (30 przedmioty ogólnokształcące, 50 g. — rolnictwo).

W kantonie genewskim wydano w r. 1920 ustawę o kształceniu dopełniającem. Ustawa przewiduje kursy handlowe i przemysłowe dla środowisk miejskich. Wszyscy praktykanci (tki) i czeladnicy w wieku od 14 do 18 lat, lub młodzież przy rodzicach nie ucząca się żadnego ściśle określonego rzemiosła — obowiązana jest do uczęszczania na owe kursy. Czas nauki od 160 do 400 godzin rocznie.

Program kursów handlowych: języki francuski, niemiecki, angielski i rachunkowość handlowa, buchalterja, korespondencja, podstawy prawa, geografja handlowa, kaligrafja, nauka obywatelska.

Program kursów przemysłowych: arytmetyka, algebra, rysunki, rysunki techniczne, geometria, mechanika, elektromechanika, krój i konfekcja damska, szycie na maszynie, prasowanie, modniarstwo, haft, nauka obywatelska.

Z powodu napływu wielkiej ilości cudzoziemców-turystów rozwinął się w Szwajcarii przemysł narodowy hotelowo-restauracyjny. Zatrudnia ogromną ilość ludności. Tedy ważnem dla kraju zadaniem jest postawienie tego przemysłu na odpowiednio wysokim poziomie. W tym celu zorganizowano specjalną gałąź szkolnictwa zawodowego, którego zadaniem dać ogólne i fachowe wykształcenie pracownikom tego przemysłu.

Szkolnictwo to powstało przy współdziałaniu sfer przemysłowych i rządu. Istnieją więc szkoły poświęcone hotelarstwu, kursy kuchmistrzowskie, wino-
znawstwa, kursy dla piwniczych, kursy usługi i t. p.

Wszyscy muszą ukończyć najpierw kursy ogólne, na których uczą języków obcych, buchalterji, turystyki, nauki o wekslach, czekach, kaligrafji, pisania na maszynie, układania jadłospisu i t. p.

Po ukończeniu tych kursów słuchacze zapisują się na kursy specjalne.

Naprzykład nauka na kursie kuchmistrzów trwa 10 miesięcy. Oprócz teorii, są zajęcia praktyczne. Rankiem słuchacze zwiedzają hale targowe i rynki, uskuteczniając zakupy. Potem praktycznie uczą się przyrządzać śniadania, oraz mają zajęcia we wszystkich działach sztuki kulinarnej i cukiernictwa. Po południu następuje teoria, czyli omawianie przyrządzonych zrana śniadań i różnych potraw. Na wykładach teoretycznych dowiadują się słuchacze o wartości odżywczej różnych potraw, podają się wskazówki do układania jadłospisów, uczą słuchaczy kalkulacji cen przy sporządzaniu potraw, wykładana jest teoria pieczenia ciast i dzięczyzny, wskazówki co do używania różnych kwasów w kuchni, teoria i praktyka palenia w piecach piekarskich, udziela się objaśnień co do zastosowania naczyń i urządzeń kuchennych, dekoracji potraw i t. p.

Kursy usługi obejmują tematy: znajomość potraw i obchodzenie się z nimi, znajomość jadłospisu, rozmaite formy obsługi hotelowej i restauracyjnej, usługa w barach, przyjmowanie zamówień, znajomość win, dekoracja stołu, dzielenie dań, higiena zawodowa, praktyczne zajęcia w sali restauracyjnej.

Przemysł hotelarsko-restauracyjny wymaga pracowników zawodowo-wyszkolonych.

Wpływ wojny na dążenia oświatowe.

Wojna wywołała nowe przeżycia. Gazety przynosiły wiadomości z pola bitew. Wiadomości o milionach zabitych, o zniszczonych miastach i wioskach, o nędzy i głodzie, o epidemjach. Wojna spowodowała nowe zaburzenia w gospodarstwie i życiu społecznem. Podczas wojny można było wyraźniej spostrzec, gdzie tkwią korzenie zła.

Tkwią one — powiada Hans Wagner, oświatowiec szwajcarski — w egoizmie bez miary, w manji wielkości, w dążeniu do dóbr materialnych i zadowolenia ciała, w zimnym kupieckim rozumie, który jest podstawą mądrości i filozofji czasów obecnych.

Otóż działalność powojennych uniwersytetów ludowych, (*Volkshochschulbewegung*) jest właśnie protestem przeciw zmaterjalizowaniu czasów współczesnych,

Protest
przeciw ma-
terjalizmowi

przeciw tej demoralizacji ducha, jaka zapanowała i rozwieliła się w czasie wojny.

Pod wpływem przeżyć wojny światowej, a także po przeżyciach strajku generalnego w r. 1918, powstał w r. 1919 szwajcarski ruch oświatowy, którego różne formy można określić nazwą uniwersytetu ludowego, aczkolwiek nie wszystkie typy prowadzą swą działalność pod tą nazwą.

Uniwersytet ludowy w postaci angielskiej, jako *university extension* próbowano zaszczerpić w Genewie jeszcze w r. 1892, ale dopiero w r. 1919 rozwinął się planowo pod protektoratem partji socjalistycznej; oprócz odczytów i cyklów z dyskusją zorganizowano grupę teatralną i kółko śpiewacze. Przewidziano również specjalny sekretariat, biuro porad, warsztaty ludowe, oraz programy systematycznego czytania t. zw. *Lesemappen*. Funkcjonują dwie sekcje językowe: francuska i niemiecka.

Więc ów ruch oświatowy powstał w Szwajcarji z wojny. Jest dzieckiem naszych czasów. Jego narodziny odbywają się po wojnie każdego dnia, — powiada M. Rikli, kierownik wyższej szkoły ludowej w Zurychu.

Gdy w r. 1919 wszczął się w Szwajcarji nowy ruch oświatowy, to przede wszystkim chodziło o nową rzecz, o nowe idee, o protest przeciw duchowi czasu, duchowi żądzy panowania materialnego.

W ten sposób wojna zrodziła obecny ruch oświaty ludowej w Szwajcarji, jako zupełnie nowy typ w stosunku do działalności dotychczasowej.

Tęsknota do idealizmu Teoretycy nowego ruchu oświatowego wyszli z tych założeń, że uwielbienie dla nauki współczesnej jest przyczyną wielu nieszczęść, bo materializuje tę naukę i materializuje życie. Nauka dzisiejsza zrodziła kult maszyny i kult materializmu. Przeto nie nauka w znaczeniu pewnej sumy wiedzy będzie punktem ciężkości nowego ruchu oświatowego, lecz pogłębienie życia wewnętrznego (por. str. 287 i nast.). Uniwersytety ludowe zaś mają tylko pośredniczyć przy wymianie wartości kulturalnych, na których piętno swe wycisnąć powinna nietylko sztuka

i wiedza, ale i religja, jak to podkreśla Georg Küffer, teoretyk tego ruchu.⁵

„...dopóki człowiek nie wyniesie się duchem swym w górę i od wszelkiego stworzenia się nie oderwie i z Bogiem się cały nie złączy, dopóty wszystko, cokolwiekby wiedział, niema wagi najmniejszej”.⁶ Religja bowiem powinna panować nad całym życiem. Tak twierdzą kierownicy nowego ruchu oświatowego w Szwajcarii. A znów życie musi otrzymać swój cel, duszę i treść. „Oplakujemy doczesne szkody, dla drobnego zyskułożymy trudy i zabiegi, zguba duszy w niepamięć idzie, ledwo na starość o niej myślimy. Na to zważamy, co się mało albo co się wcale nie przyda, a to pomijamy niedbale, co jest najbardziej konieczne, bo człowiek łączy się do rzeczy zewnętrznych, a jeśli się wcześniej nie opamięta, to w nich się łatwo pogrąży”.⁷ Treść więc życia musi być duchowa. Cel tego życia tkwić musi w religji, w której jedynie pulsują pierwotne siły istoty ludzkiej. Te siły przemienić trzeba przez sztukę. Stosunek człowieka do sił metafizycznych powinien ulec nowemu ukształtowaniu. Jest to nie tylko kulturalne zadanie, ale i czyn kulturalny dni bieżących, czasu teraźniejszego, który przeżywamy.⁸ Taki jest, wedle pionierów nowego ruchu oświatowego, cel uniwersytetów ludowych. **Kształcenie osobowości** Maja one inne zadania niż uniwersytety klasyczne, państwowe, dla młodzieży, która opuściła mury szkoły średniej. Te są bowiem szkołami zawodowymi, gdzie nauka gra rolę przeżywaną, ta nauka, która apeluje tylko do intelektualnych sił człowieka, tylko do rozumu. Uniwersytety ludowe zaś nie mogą i nie powinny służyć szkoleniu jeno umysłu (*die Volkshochschule ist keine Wissenschaft*),⁹ są to bowiem nie tylko instytucje oświa-

⁵ Georg Küffer, *Die Volkshochschule der Schweiz*, Bern 1919, str. 11 — 12.

⁶ O Naśladowaniu Chrystusa, Warszawa 1923, str. 176.

⁷ *Ibid.*, 200.

⁸ G. Küffer, *Die Volkshochschule als soziale Bewegung* (*Die Volkshochschule Bern*, H. 2, Juni 1921).

⁹ H. Wagner, *Zur Volkshochschulbewegung* (*Die Volkshochschule Bern*, H. 3, Oktober 1921).

towe, lecz i szkoły charakteru.¹⁰ Ale nie są to szkoły zawodowe, a przeto nie mogą dawać szkolenia partyjnego, nie są to więc także szkoły partyjne. Nowy uniwersytet ludowy otwiera swe podwoje dla wszystkich warstw społeczeństwa, powołując je do współdziałania w życiu duchowym. Chce życie kulturalne ukształtować w nowy sposób. Klasy społecznie wyższe są zintelektualizowane. Lud zaś nie rozumie języka nauki. Należy przeto wyrażać całą osobowość ludzi przez równorzędne ćwiczenia intelektu serca i woli, zmierzające do obiektywnej zdolności sądu i większej samodzielności.¹¹ Ważną rzeczą jest współdziałanie charakteru i duszy oraz życia rodzinnego jako podstawy społecznego życia w państwie.¹²

Do urzeczywistnienia swych celów nowy ruch oświatowy począł dążyć przez: wieczorynki (*Vols-Feierabende*), kursy uniwersytetu ludowego, odczyty, ogniska oświatowe (*Volkshochschulheime*).

Komuna duchowa Człowiek czuje potrzeby metafizyczne, należy więc czynić im zadość przez komunę duchową¹³ (*Vols-Feierabende*). W tym celu w sobotę, bądź w niedzielę uniwersytet ludowy zwołuje wszystkich mieszkańców okręgu do jakiegoś pomieszczenia, zazwyczaj do kościoła.¹⁴ Wybiera się kościół dla tego, ponieważ jest to miejsce poświęcone, gdzie łatwiej serca ludzkie wzniosą się do nastroju podniosłego. Zbieranie się w kościele zgola nie przesądza stosunku uniwersytetów ludowych do spraw religijnych, albowiem pod tym względem zachowana jest neutralność. Dla tych komun duchowych również dobrze można wybrać piękną salę odczytową, jeśli dom gminny będzie taką posiadał. Zresztą komuny duchowe urządzają się z powodzeniem na

¹⁰ M. Rikli, Die Volkshochschule im Kanton Zürich und unser Verhältnis zur ihr (Die schweizerische Volkshochschule, H. 5, Mai 1923).

¹¹ Ibid., 136.

¹² G. Küffler, In der Schweiz (w zbiorowym dziele L. Wiese'go, Soziologie des Volksbildungswesens, 1921, str. 485).

¹³ Użyłem tego wyrażenia, zastosowanego u nas najpierwej bodaj przez Romualda Minkiewicza, ponieważ ono najlepiej wyraża czem są owe wieczorynki.

¹⁴ Praktyki religijne wyznania ewangelickiego są dobrem podłożem do takich poczynań wychowawczych.

placu wioski, w sali ratuszowej lub refektarzu klasztornym. Chodzi tylko o pewne czynniki estetyczne i emocjonalne, które, idąc z zewnątrz, mogą usposobić zebranych do nastroju wzniosłego. Komuny duchowe zostały po raz pierwszy wprowadzone w Biberach przez Józefa Reinharta. Przeżycie wewnętrzne wywołuje się za pomocą odczytów, do których tematu dostarczają życiorysy wielkich ludzi. Muzyka, śpiew, obrazy, deklamacje grają również rolę ważną.

Szwajcarzy twierdzą, że te wieczorynki, czyli komuny duchowe wywierają duży wpływ na dusze ludzkie oraz na pożytkie rodzinne.

W kościele ewangelickim rozpowszechnione są produkcje muzyczne, t. zw. *Musikabende*. Spożytkowyywa się je w sposób znatkomity w działalności kulturalno-oświatowej. Oto np. raz na tydzień dla zgromadzonych w kościele odbywa się odczyt i produkcja muzyczna. Jeżeli będzie to akurat *Haendel-Feier*, to prócz odegrania utworów Haendla, słuchacze usłyszą jeszcze życiorys tego muzyka.

Rozszerzony wieczór muzyki (*Musikabende*) tworzy t. zw. komunę duchową, czyli wieczorynkę (*Volksfeierabende*). Znaczy to, że wieczór muzyczny (*Musikabende*) połączony jest z wieczorem poświęconym jakiejś postaci wybitnej (*Schillerabend, Hebbelabend*), wogóle z *Personenabende*. Wieczór taki poza wstępem muzycznym, poświęcony jest rozważaniu np. postaci Hebbela (życiorys, miłość ojczyzny, głębokość uczucia, radość, humor, miłość natury, pobożność i t. d.).

Oto wieczorynka (*Volksfeierabend*), która się odbyła 3 kwietnia r. 1921 o godz. 8 wieczór w kościele.

Program:

1. Muzyka i dusza ludzka (krótki wstęp proboszcza Lauterburga).
2. Produkcje muzyczne wykonane przez kwartet smycz. (1. Bach., 2. Haydn. D-dur, opus 20, nr. 4. Allegro di molto — Un poco adagio affettuoso Menuetto Presto scherzando, 3. warjacje z Kaiserquartett Haydna, 4. kwartet smyczkowy Dworzaka F-dur, opus 96, Allegro ma non troppo-Lento-Molto-vivace — Vivace ma non troppo, 5. Bach, melodje chóralne 16 stul.).

Proboszcz Lauterburg podaje do każdego numeru programu krótkie objaśnienia. Wstęp bezpłatny. Koszty pokrywane są z datków dobrowolnych.

A oto program innej komuny duchowej (t. zw. *Volks-Feierstunde*), która się odbyła również w kościele, ale o godz. 2-giej dn. 20 lutego r. 1921:

1. Psalm.
2. Krótki odczyt o uniwersytecie ludowym.
3. Gra na organach (Bach i Reger).
4. Odczyt o grafice jako sztuce ludowej w związku z religijnością, wygłoszony przez snycerza Karla Hänni z Berna.
5. Psalm.

Jest to jedna z komun urządzana przez Związek uniwersytetów ludowych t. zw. *Amt Seftigen*.

Często jeden wieczór nie wystarcza na wyczerpanie tematu i te odczyty odbywają się w przeciągu dni kilkunastu. Są to tak zwane *die wochentlichen Zusammenkuenfte*, zazwyczaj z mniejszą ilością osób, najwyżej do stu.

W ostatnich czasach rozpowszechnia się również odbywanie w kościele uroczystości rodzinnych (*Familienfeiern*). Śpiew chóralny i koncert nastroja takie zebranie na ton podnioślejszy, szlachetniejszy.

Wieczory muzyczne rozpowszechniły się w kantonie berneńskim dzięki działalności proboszcza Lautenburga, a co ciekawsze, że w Bernie i Lucernie zostały wprowadzone do domu ludowego przez robotniczy (socjalistyczny) wydział oświatowy.

Dużą wagę przywiązuje się również do pogadank z rodzicami, czyli tak zwanych *Elternabende*, na których słuchacze są informowani o umysłowym i duchowym rozwoju dziecka; mówi się także o błędach wychowania, o domowym pożyciu i t. p.

Oto program pięciu pogadank z rodzicami, czyli *Elternabende*, urządzonych przez Związek uniwersytetów ludowych (*Amt Seftigen*) w r. 1921 w Belp: 1. cel wychowania, 2. niemowlę i rozpieszczenie, 3. kary, 4. dojrzewanie, 5. zagadnienie kobiety i matki.

wychowanie Na kwestje wychowawcze zwraca się w ojczyźnie **charakteru** Pestalozziego dużo uwagi i sprawa ta jest przeżywana za pośrednictwem różnych tematów. Po raz pierwszy w zimie roku 1918 proboszcz Otto Lauterburg rozpoczął w gminie Saanen kursy o wychowaniu.

Saanen jest to mała wioska górską, w której proboszcz Lauterburg prowadzi pracę oświatową. A więc w zimowej porze systematyczne odczyty o wielkich wychowawcach ludzkości, w świąteczne i niedzielne popołudnia mówi o wielkich muzykach; założona została czytelnia i biblioteka; urządzane są wystawy wędrownie obrazów. W porozumieniu ze związkiem kobiet (Frauenverein) założone zostały szkoły uzupełniające dla kobiet jako to: kursy kucharskie, kursy prasowania, kursy reparacji i krawiecczynny, szycia bielizny, kursy pielęgnarskie i wychowania.

Jest to więc praca kulturalno-oświatowa, podobna do działalności księdza Blizińskiego na Kujawach, lub księdza Ant. Ludwiczaka w Dalkach pod Gnieznem.

Pierwszy cykl odczytów poświęcony był „drogom i celom wychowania i samowychowania”, cykl drugi (1919/20 i 1920/21) miał za temat wielkich wychowawców ludzkości.

Otrzymuje się wrażenie, że chodzi o stworzenie i utrwalenie pewnego nastroju wśród rodziców, o pewną duchową postawę rodziców w stosunku do dzieci. Gottfryd Keller, wielki pisarz szwajcarski, wyraził się na temat wychowania: „...wychowywała mnie jęzikiem, niż całą swą osobą, całą duszą i ciałem, tak, iż odbywało się to razem z resztą jej istnienia”.

Tytuły niektórych odczytów umożliwią bodaj powierzchowne zorientowanie się, co proboszcz Lauterburg mówił swym słuchaczom i jakie poruszał zagadnienia, w jakim klimacie ducha przebywał wraz z nim. A więc: kształcenie sumienia i samopoznanie, autorytet i wolność, pobożność i charakter, życie rodzinne, ochrona biednych i słabszych, duchowe spożytkowanie pieniędzy i dóbr ziemskich, przyjaźń i miłość, codzienne współżycie z bliźnimi, prawdomówność, obowiązki obywatela, sens życia.

Kurs pierwszy składał się z 25 odczytów. Po każdym odczycie prelegent dyktował krótkie streszczenie, które podczas drugiej zimy zostały wydane w piśmie miejscowem.

Słuchacze w związku z odczytem o obowiązkach obywatela — rozważali takie kwestje: jakie społeczne wychowanie jest lepsze, dlaczego jestem socjalistą; który sport sprzyja cielesnemu i duchowemu zdrowiu, w czym leży religijność muzyki Beethovena, które słowa Chrystusa pokrywają się z kategorycznym imperatywem Kanta i t. d. i t. d.

Drugi cykl odczytów miał na celu wprowadzić słuchaczy w atmosferę duchową wielkich wychowawców ludzkości, zbliżyć ich do pierwiastku heroicznego, jaki płynie z ich osobowości, a przez to wywołać w słuchaczach przeżycia religijne.

Tematy odczytów drugiego kursu były następujące: Nasz codzienny wpływ wychowawczy na nas samych i na całe nasze otoczenie oraz konieczność poważnych rozmyślań o celu i drogach wychowania i samowychowania; znaczenie poglądów i przeżyć wybitnych osobistości dla rozwoju naszego charakteru i zdolności wychowawczej; życie i czyny Buddy; nauka Buddy o zbawieniu; Budda czy Jezus?; znajomość życia i sztuka wychowawcza Sokratesa; Sokrates i Jezus; co jest godne naśladowania w Jezusie?; Jezus jako nasz zbawca codzienny; ideał ubóstwa u Franciszka z Assyżu; życie Kalwina; Kalwin jako opiekun duszy; Kalwin — reformator społeczny; życie Pestalozziego, pełne miłości; religijny socjalizm Pestalozziego; prawdziwe i fałszywe uwielbienie dla Pestalozziego; stosunek Fichtego do Kanta; patryjotyzm Fichtego; Fichte jako osobistość religijna; nauka Tołstoja o niesprzeciwianiu się złu; Tołstoj i wojna; religijne posłannictwo Tołstoja; objawienie się Boże w wielkich osobistościach historii.

Przeżywanie Już *Lesezirkel Hottingen* i stowarzyszenie oświatowe imienia Pestalozziego głosiły, że literatury nie należy się uczyć, ale trzeba ją przeżywać. Więc też słuchacze muszą przeżywać pewne zagadnienia. Zamiast uczenia się — **przeżywanie**. Zamiast mechanicznego zapamiętywania — wgłębianie się i objęcie duchem. A więc przy odczycie o Buddzie temat „przeżywania” jest następujący: współczucie z nędzą wszechświata. Przy Sokratesie: — samopoznanie. Przy Franciszku z Assyżu: — miłość wszechobejmująca. Przy Kalwinie: — podbój świata dla Boga. Przy Pestalozzim: — ratunek duszy dziecięcej. Przy Fichtem: — patryjotyzm prawdziwy. Przy Tołstoju: — sens życia i więcej miłości.

Nie da się zaprzeczyć, że przemyślenie i przeżycie zagadnień poruszanych w prelekcjach szwajcarskiego kapłana pogłębia życie duchowe, uwrażliwia je, skierowuje człowieka na tory wzniosłości, umożliwia przeżycia heroiczne, słowem, zbliża człowieka

do — Boga. A czyż może być piękniejsze wzruszenie i przeżycie religijne? Jest to droga prowadząca do przeduchowienia życia obecnego, niestety tak bardzo zmaterializowanego.

Współpraca z kościołem Neutralny szwajcarski ruch oświatowy ma jeszcze pewną osobliwość. Istnieje oto ścisła współpraca tego ruchu z kościołem nie tylko dlatego, że budynek kościelny czy klasztorny służy często na zebrania t. zw. *Volksfeierabende*. Przewodniczący berneńskiego związku uniwersytetów ludowych Karl Hänni wyraził się, że uniwersytet ludowy chce pracować z kościołem ręką w rękę.¹⁵ Na polu tej współpracy położył duże zasługi proboszcz Lauterburg.

Ta współpraca ma kilka form. Jedna forma polega na tem, że po pierwszej confirmacji kapłan wskazuje młodzieży na wielkich przewodników ludzkości, jakich dostarcza nam historia i życie współczesne. A więc osobistości:

Religijne: prorocy izraelscy, Jezus, apostołowie, reformatorzy, pozachrześcijańscy założyciele religii.

Muzycy: Bach, Haendel, Haydn, Mozart, Beethoven, Schubert.

Malarze: Leonardo, Michał Anioł, Rafael, Dürer, Rembrandt, Steinhausen.

Poeci: Szekspir, Schiller, Goethe.

Odbywa się to w ten sposób, że produkcja muzyczna Bacha czy Haydna poprzedzona jest słowem wstępnem. Albo też krótki życiorys Schillera czy Goethego jest połączony z odczytaniem piękniejszych urywków z utworów tych pisarzy. Kiedy indziej znów pokazuje się obrazy mistrzów włoskich lub opowiada o wielkich wychowawcach ludzkości albo o pracownikach społecznych, np. Barnardo, Elżbieta Fry, proboszcz Bovet i t. p.

Inna forma współpracy z kościołem to *Volksfeierabende* połączone z produkcjami muzycznymi, w których udział biorą: starsi, młodzież, wykształceni i ludzie prości etc. Jeszcze inną formą współdziałania ruchu oświatowego i kościoła są *w i e c z o r y d y s k u s y j n e*, zwłaszcza na wsi, podczas których słuchacze poruszają na tle kazania różne kwestje współczesne, a więc: nauki

¹⁵ Szwajcarija jest ojczyzną Kalwina; ewangelików liczy 56%. Tego rodzaju pracę kulturalną łatwiej jest prowadzić na gruncie kościoła ewangelickiego.

przyrodnicze i wiara w Boga, ustosunkowanie się chrześcijan do ruchu społecznego, co różni ewangelików od katolików i t. p.

Owe *Volks-Feierabende* sprzyjają pracy nad duszą ludzką, dają sposobność do kształcenia charakteru (*Charakterschulung*).

Ruch ten jest jeszcze bardzo młody. Przechodzi dopiero okres prób i doświadczeń. Istnieje zaledwie od kilku lat, i dla tego może brak mu jeszcze wyraźnie zarysowanych form organizacyjnych. Słuchaczy można podzielić na dwie grupy: tych, co chcą zwiększyć zapas swej wiedzy i tych, co chcą pogłębić swój pogląd na świat. Uniwersytet ludowy jest otwarty dla jednych i dla drugich. Ale różne są sposoby dochodzenia do celu. Wszakże cel jest jeden: rozwój osobowości. Harmonję osiągamy, jeśli obok rozwijania władz umysłowych, doskonalimy dusze i serca. Więc ruch oświatowy, który w Szwajcarii nazywają *Volkshochschulbewegung*, będzie prowadził szkoły charakteru, w których ważną rolę grają *Volks-Feierabende* oraz organizuje różne kursy: wieczorowe i popołudniowe, a także wycieczki, kursy wakacyjne i t. p.

W roku 1919 dr. Wartenweiler-Haffter założył we Frauenfeldzie w pobliżu Zurychu kolegium ludowe *Zum Nussbaum*. Jest to pierwszy szwajcarski internatowy uniwersytet ludowy na wzór duński. Uczniowie — przeważnie młodzież robotnicza. W r. 1919 było czterech młodych robotników, w r. 1920 — ośmiu, w 1921 — czterech. Instytucja znajdowała się w poważnych kłopotach finansowych.

Jako szczególny typ pracy oświatowej wyrosły znów na gruncie solidaryzmu społecznego, jest t. zw. *der Hausverband Schönenwerd*. Należą doń pracownicy i robotnicy wielkiej fabryki obuwia Bally et Cie. Założono bibliotekę i czytelnię, prowadzone są różne pogadanki i kursy naukowe, literackie, artystyczne. Zorganizowano koło dramatyczne. Kierownictwo fabryki udziela związkowi pomocy finansowej.

Kursy wakacyjne są organizowane systematycznie. Spółnota *Neuwerk* stale je organizuje w Alpach Berneńskich. Poza tem klub dziewczęcy *Gartenhof* — w Lenzerheide. Młode dziewczęta od lat 15 do 21 dyskutują tu nad sprawami życia kobiecego, kwestjami etycznymi, zagadnieniami obywatelskimi, przyczem te-

maty zmieniają się co tydzień. Miesiące maj i czerwiec poświęcone są sprawom gospodarstwa domowego. W r. 1924 przebywało w Gartenhofie podczas sezonu po 17 dziewcząt, które płaciły po 4 frs. za mieszkanie i utrzymanie.

Wogóle kursy wakacyjne organizowane są przez różne stowarzyszenia (Y. M. C. A., związki religijne, skautów, stow. wstrzeźmięzliwości i t. p.). Na jednych kursach grupa dziewcząt studjuje np. sprawy związane z macierzyństwem, gdzieindziej znów, na wybrzeżu Renu, omawiane są zagadnienia wstrzeźmięzliwości z punktu widzenia psychologicznego, fizjologicznego, wychowawczego i praktycznego. Stosunek do życia poważny.

Neutralne Kursy uniwersytetu ludowego są wieczorowe, ale istnieją też tendencja do zakładania i popołudniowych.

Ludowe Uniwersytety ludowe (np. w Bernie) są wedle statutu stowarzyszeniami, przyjmującymi członków fizycznych i prawnych (art. 2). Osoby fizyczne opłacają conajmniej 3 fr. rocznie, osoby prawne zaś conajmniej 20 fr. Prawo głosu — równorzędne. Artykuł 5 regulaminu określa warunki powstania specjalnego cztero-osobowego wydziału (*der Arbeitsausschuss*), wybieranego na dwa lata z pośród członków stowarzyszenia, a przeznaczonego do prowadzenia pracy oświatowej uniwersytetu. Wydziałowi przewodniczy kierownik uniwersytetu.

Szwajcarzy dążą do stworzenia internatów na wzór duński, ale jest to dla nich na razie cel drogi odległy, nie da się bowiem zaraz urzeczywistnić. Organizują się więc kursy zimowe oraz wakacyjne na wzór angielski z pracą umysłową zrana, a zaś po południu z ćwiczeniami fizycznymi bądź rozrywkami.

Zmierza się do stworzenia związkowego uniwersytetu ludowego.

Ten neutralny ruch oświatowy na polu uniwersytetów ludowych rozwija się najwięcej w kantonach Bernu i Zurychu.¹⁰

¹⁰ Miasta są ośrodkami promieniejącymi działalność kulturalno-oświatową, a ponieważ Szwajcaria jest trójjęzyczna, więc dla Szwajcarii niemieckiej ogniskiem ruchu będzie Bern i Zurych, dla francuskiej — Genewa, dla włoskiej — Lugano. Lugano, siedzisko izby robotniczej, jest zarazem ośrodkiem oświatowego ruchu socjalistycznego.

W Bernie czynny jest uniwersytet ludowy *die Volkshochschule Bern*, którego kierownikiem jest snycerz Hännly. Urzędowym pismem instytucji jest *Die Schweizerische Volkshochschule*, dwumiesięcznik, redagowany przez G. Küffera.

W kantonie Zurychu, założona przez szkołę Pestalozziego *Volkshochschule Zürich*, połączywszy się z kantonalnym wydziałem kursów oświatowych powstałym w r. 1919, zorganizowała wspólnie kantonalny uniwersytet ludowy *Die Volkshochschule des Kantons Zürich*. Kierownikiem został prof. Schröter, a współpracownikami są liczni docenci uniwersytetu, nauczyciele szkół gimnazjalnych, przedstawiciele związków i robotniczych wydziałów oświatowych. Kanton Zurych udziela lokalów i opłaca prelegentów. W kantonie Zurychu, oprócz centrali, czynnych jest 10 filij. W pierwszych dwu latach w zuryckim uniwersytecie ludowym było 10.724 słuchaczy, w semestrze zaś zimowym 1922/23 wydano w kantonie 4.500 kart wstępu z czego przypada 2.912 na miasto i 1.588 na prowincję. Zwraca się uwagę na rozbudzenie zamiłowania do swojszczyzny. Drogowskazem jest niejako działalność w tym kierunku poety narodowego Szwajcarii — Gottfrieda Kellera, który opisywał miasteczka, wioski, rzeki, lasy, góry swego pięknego kraju.

Dla poznania kraju urządziła się w lecie wycieczki połączone ze zwiedzaniem. W celu odpowiedniego do takich wycieczek przygotowania, na letnim semestrze wykładane są takie przedmioty, jak flora ojczysta, geologia Zurychu i okolic, przewodnik wśród pomników malarstwa Zurychu, zbiory sztuki rzeźbiarskiej, fotografia z natury, ochrona przyrody, grzyboznawstwo i t. p. Ci, co chcą urządzić wycieczkę dla poznania flory swego kraju, słuchają kursu botaniki; kurs ornitologiczny połączony jest z szeregiem wycieczek po Szwajcarii. Wogóle przyrodzie i krajowi ojczystemu poświęca się dużo uwagi. Widoczna jest wyraźna troska o wywołanie i zachowanie uczuć swojszczyzny, miłości natury i dążenie do wytworzenia poczucia wspólnoty (*die Pflege des Heimatgefühls, die Liebe zur Natur und zur Volksgemeinschaft*) Latem r. 1921 w uniwersytecie ludowym Zurychu odbył się cykl odczytów o ochronie przyrody i zabytków ojczystych. Na te sprze-

wy znacznie większy kładzie nacisk uniwersytet w Bernie. W programie widnieją tam takie np. odczyty: pielęgnowanie języka ojczystego, nasi poeci narodowi, bohaterzy życia kulturalnego naszego kraju (A. v. Haller, J. Gotthelf, Pestalozzi), pieśni ludowe, historia miasta Berna i t. d.

Volkshochschule Zürich działalnością swą obejmuje wszystkie warstwy, najwięcej wszakże jest ceniony przez klasę średnią.

Volkshochschule Zürich jest to typowy szwajcarski uniwersytet rozszerzony.

Oczywiście w różnych kantonach są pewne odrębności partykularne, ale nie zmienia to w niczem typu zasadniczego. Wykłady starczy wskazać, że np. *Cours publiques* departamentu oświaty są bezpłatne. Dzieci w wieku lat 12 — 15 jeśli są w towarzystwie rodziców bywają wpuszczane na odczyty. Tematy dotyczą biologji, astronomji, geografji, historii literatury, socjologii.

Wykłady urządzone przez *Vereinigung Ehemaliger Lyzeisten* zimą r. 1923/24 prowadzone były na tematy następujące: Teoria i praktyka wychowania, dramat niemiecki, historia sztuki w Europie w XV stuleciu, ruiny w Grecji, istota i oznaki choroby, wstęp do psychoanalizy, fizyka i astronomja, geologja Szwajcarii, rozwój śpiewu. Wykłady połączone są z dyskusją.

Wykłady uniwersytetów ludowych nie mają typu jednolitego. Naprzykład w Bernie jest to rodzaj systemu cykli odczytowych; w Bazylei są to już wykłady systematyczne. Opłata przeciętna za cykl ośmiu odczytów w Bernie wynosiła od 4 do 6 fr. Wykłady odbywają się bądź w lokalu uniwersytetu państwowego, bądź w gimnazjach lub też w pomieszczeniach instytucyj naukowych, społecznych albo komunalnych, w sali ratuszowej. Wielce dla tych celów użyteczne są domy ludowe, t. zw. *Gemeindestube* albo *Gemeindehäusern*, które udzielają lokalów.

Instytucja *Schweizerische Stiftung zur Foerderung von Gemeindestuben und Gemeindehäusern* ma na celu propagowanie, oraz pomaganie do zakładania w gminach wzorowych domów ogniskujących życie towarzyskie (*Gemeindehäuser, Gemeindestuben, Foyers pour Tous*, w których wygłaszane są odczyty,

kursy naukowe, urządzone są zabawy towarzyskie, gry sportowe i t. p.) Domy ludowe szwajcarskie udzielają swych pomieszczeń wszelkim stowarzyszeniom, w szczególności zaś robotniczemu i cechom, przyczem kierunki polityczne lub dążności religijne nie grają żadnej roli. Przy domach ludowych znajdują się między innymi restauracje bezalkoholowe. W zarządzie domu ludowego w Zurychu zasiadają pospół członkowie partji mieszczańskich i socjalistycznych. Instytucja dla popierania zakładania domów ludowych (*die Schweiz-Stiftung zur Foerderung etc.*) została założona przez Szwajcarskie stowarzyszenie użyteczności publicznej i Zurycki związek kobiet, popierający gospody bezalkoholowe.

„Izba gminna lub dom gminny powinien być ogniskiem umysłowego i duchowego życia gminy”. Naprzykład dom ludowy na placu Helweckim w Zurychu zbudowany w r. 1910, posiada między innymi salę odczytową na 400 osób, dwie sale mniejsze, czytelnię stow. im. Pestalozziego.

W uniwersytecie ludowym w Bernie w r. 1921/22 urządzono 15 cyklów odczytowych na różne tematy, np. gimnastyka rytmiczna, zagadnienia muzyczne, technika snycerska, Michał Anioł i jego epoka, praca zawodowa kobiet i ich choroby, nauki ekonomiczne, astronomja, fotografja, fizyka, chemja, nauki prawne, literatura, językoznawstwo, nauki o zdrowiu, ekonomja. W seminarjum literackim czytano Fausta, komedje Moljera (tekst francuski), oraz odbywały się niemieckie deklamacje i recytacje. W dziale nauk przyrodniczych czynne było laboratorium chemiczne. Dla poznania geologicznego gór urządzano wycieczki.

Oprócz tego uniwersytet ludowy urządza *Volksfeierabende*. W Bernie czynne są cztery instytucje oświatowe: uniwersytet ludowy Berna, Berneński związek uniwersytetów ludowych, stowarzyszenie studenckie (*Freistudentenschaft*), a prócz tego uniwersytet państwowy organizuje odczyty akademickie. Niektóre prelekcje wygłaszane są przez uczonych z zagranicy. W programach tych odczytów widnieją nazwiska słynnego hellenisty niemieckiego Wilamowitza-Moellera, dorca, charakterjologja Klagesa, prof. Picavet'a z Tuluzji i t. p.

Uniwersytet ludowy w Bazylei charakterem wykładów przypomina działalność wiedeńskiego uniwersytetu powszechnego. Przytem kursy uniwersytetu ludowego prowadzone są przez uniwersytet bazylejski państwowy.

W semestrze letnim roku 1923 prowadzono kursy następujące:

Religia: Różnorodne formy religijne w literaturze dzisiejszej; i czego uczy historia religii o tajemnicy religii?

Nauka o zdrowiu: 1. Złamania i zwichnięcia; 2. czynności ciała ludzkiego; 3. trucizny w życiu codziennym.

Historja: Historia wschodu starożytnego. Historia kultury i zwyczaje ludowe w Szwajcarii; 2. powstanie i rozwój pisma gotyckiego i łacińskiego.

Literatura: 1. kultura literacka we Włoszech do Dantego (wykłady w języku włoskim); 2. Komedja grecka.

Sztuka: Historia ornamentu.

Nauki społeczno-ekonomiczne: szkoła i problemat pracy.

Nauki o wychowaniu: H. Pestalozzi: życie i nauka.

Geografja: wieś i miasto.

Matematyka: metody matematyczne i graficzne przyrodoznawstwa.

Chemja: wybrane rozdziały z chemji środków żywnych.

Botanika: oddychanie i wzrost roślin.

Seminarja: czytanie komedji Moljera (tekst francuski); 2. technika wymowy niemieckiej i sztuka przemawiania (z recytacją).

Laboratorjum: kurs chemji praktycznej.

Wykłady rozpoczynają się wtedy, jeśli na kurs zapisze się co najmniej 20 słuchaczy, ćwiczenia zaś, jeśli jest nie mniej niż 15 zapisanych.

Oplata za kurs pełny wynosi 4 fr. Słuchacz, który opłacił 3 kursy ma prawo uczęszczać na inne kursy bezpłatnie. Wprowadza się też porą zimową półdniowe kursy dla wieśniaków. Organizowane są również wędrowne i wakacyjne kursy uniwersytetu ludowego.

Spólnoty Oprócz typu kursów wykładowych, są także prowadzone mniej więcej wzorem niemieckich seminarjów (*Arbeitsgemeinschaft* czyli angielskie *tutorial clas*) kółka, składające się powyżej z 20 uczestników, a zazwyczaj z 15. Uczestnicy takiego kółka kursowego odczytują w obecności kierownika jakiś ustęp z książki a potem starają się go przemyśleć zbiorowo lub też po odpowiednim zagajeniu następuje referat i korreferat. Odczytanie jakiegoś ustępu lub referatu zajmuje przeważnie godzinę, drugą zaś godzinę — dyskusja. Zabiera głos każdy, kto ma coś do powiedzenia, kto w danej chwili czuje mus wewnętrzny wypowiedzenia się. Dużą rolę gra pomieszczenie. To też wynajmuje się, albo w razie potrzeby nawet zakupuje niewielki domek z pięknym

widokiem i z ogrodem. W małych miasteczkach taki kurs odbywa się w domu gminnym, a w miastach większych przeważnie w pomieszczeniach w dzielnicy robotniczej. Uczestnicy nie składają żadnych egzaminów, nie otrzymują też żadnych świadectw. Nie jest to bowiem szkoła zawodowa. Chodzi tylko o rozwój wewnętrzny, o pogłębienie przeżyć duchowych, a nawet o wywołanie tych przeżyć.

Typowa jest np. społeczność berneńskiego uniwersytetu ludowego — *Neuwerk*, funkcjonująca od listopada r. 1919. Powstała ona i rozwija się pod wpływem młodzieży ludowej przekonań socjalistycznych (wszakże nie w znaczeniu przynależności partyjnej). Ta społeczność uczniów i kierowników ma dwa rodzaje członków: uczniów i członków wspierających. Nauka prowadzona jest na kursach organizowanych przez społeczności (*Arbeitsgemeinschaften*). Nauczanie pozostaje pod kontrolą kierowników szkoły. Kierownicy każdej grupy są przez nią opłacani i za nią odpowiedzialni. Ciałem kierowniczym jest „rada ogólna członków”. Sprawami administracyjnymi zajmuje się specjalny urzędnik. Dyrektor całej szkoły, wybierany na trzy lata, jest odpowiedzialny przed społecznością *Neuwerk*, nad którą ma nadzór ogólny. Wpis wynosi 5 frs. i 1 frs. na bibliotekę. Kursy i odczyty są płatne. Bezrobotni są zwolnieni od wszelkich opłat.

Spółność *Neuwerk* jest „szkołą życia”. Organizuje ona różne kółka, mające na celu pogłębienie zagadnień życiowych: kółka rodziców, kobiet, dziewcząt, kółka, dyskutujące nad sprawami chwili bieżącej, kółka dyskusyjne z ekonomii politycznej i t. p. *Neuwerk* organizuje wieczory muzyczne, wieczory gimnastyki rytmicznej, rysunków, modelowania, urządza wycieczki i t. p.

Wielkim powodzeniem cieszą się kursy wakacyjne organizowane od r. 1920 przez *Neuwerk*. Pierwsze kursy odbywały się nad jeziorem Thun. Uczestnicy kursów zajmują się sprawami życia i obserwacją natury. Poza tym czas wypełniają im gry, sport, śpiew, sztuka, i zebrania społeczne. Opłata wynosi 60 fr. łącznie z mieszkaniem i utrzymaniem.

W miesiącu sierpniu roku 1924 zorganizowano jednotygodniowe kursy wakacyjne w Alpach berneńskich. Program obejmował: hi-

gjenę w szkole, domy wiejskie i idea szkół ludowych w górach, znaczenie studjów życia wiejskiego podczas wycieczek, wieczory śpiewu i muzyki; wieczorynki dla wieśniaków i odczyty publiczne. Całkowita opłata wynosiła 35 fr. szw. za tydzień.

W roku 1920 uczestnicy *Neuwerk'u* założyli ogólnokrajowe stowarzyszenie „Szwajcarska Federacja Stowarzyszeń spółnot pracy i jednostek, zjednoczonych w celu działania dla duchowego odrodzenia i nowego ładu na świecie”.¹⁷ *Neuwerk'owi* przyświecają ideały przewartościowania dotychczasowej treści i form życia. Są to objawy rewizjonizmu *status quo*.

Podobna spółnota w Zurychu — *Arbeitsgemeinschaft fuer Arbeit und Erziehung* jest stowarzyszeniem członków, którzy mają na celu społeczne i duchowe odrodzenie społeczeństwa. Stowarzyszeni pragną tę ideę zrealizować przez uniwersytety ludowe, które dadzą podstawy nowego demokratycznego i społecznego wychowania. Spółnota zurycka zaprasza do współpracy mężczyzn i kobiety, wogóle wszystkich niezależnych duchowo, ze wszelkich klas społeczeństwa. Spółnota stara się uzyskać wpływ na życie polityczne, a przez to na całe życie publiczne w celu oczyszczenia kultury narodowej.

Spółnota zurycka urządza zebrania i dyskusje.

W roku 1920/21 poruszano kwestje charakteru ogólnooświatowego, sprawy wychowania spółdzielczego, zagadnienia biologiczne; odczyty na tematy: duchowe podstawy ludowego społeczeństwa, młodość i koleżeństwo, nowy porządek ekonomiczny jako konieczność nowego społeczeństwa. Zimą roku 1922/23 dyskutowano zagadnienia religijne, wszakże nie w duchu jakiegoś wyznania.

Poza tem treści do dyskusyj dostarczały następujące tematy: Pestalozzi, rozwój idei społecznej u Rousseau, wstęp do ekonomji Szwajcarji, uspołecznienie ruchu robotniczego, spółnota pracy spółdzielczej. Spółnoty kobiet dyskutują o stanowisku i obowiązkach kobiety, poruszają ważne sprawy, dotyczące higieny i zdro-

¹⁷ Adult Education in Switzerland (Bulletin XXI of the World Association for Adult Education, August, 1924, str. 12).

wia kobiecego. Co wieczór odbywają się wieczory dyskusyjne poświęcone zagadnieniom chwili bieżącej, zwłaszcza tego, co dotyczy spraw politycznych; poza tym odbywają się dyskusje miesięczne na temat sztuki oraz miesięczne wieczory muzyczne.

Podobną formalnie działalność prowadzą np. we Francji *Foyers Civiques* lub *Comité national de l'education physique et de l'hygiene morale* albo *Société Franklin*. Ale działalność tych organizacji jest raczej charakteru uświadamiającego, jest to akcja czysto oświatowa, podczas gdy spółnoty szwajcarskie mają na celu pogłębianie pewnych zagadnień życiowych. Otrzymuje się wrażenie, że we Francji chodzi o podniesienie poziomu kulturalnego, a w Szwajcarii o zmianę typu kulturalnego i inne jego nastawienie do życia.

Spółnota zuryska począwszy od jesieni 1923 organizuje kursy wakacyjne.

Tematy: Chrystus i warunki chwili obecnej; stanowisko, program i formy realizacji socjalizmu, sprawy wychowania; walka klas i pokój społeczny, chwila dzisiejsza i Biblia; dlaczego wierzymy w przyjście Królestwa Bożego etc.

Spółnota zuryska posiada w dzielnicy robotniczej własną siedzibę, w której odbywają się odczyty, tamże mieści się czytelnia. Siedziba ta jest ogniskiem życia korporacyjnego spółnoty, która na prowadzenie swej działalności otrzymuje zapomogi od rządu. Kierownikiem spółnoty w Zurychu jest dr. Ragaz, który zrzekł się obowiązków profesora teologii na uniwersytecie i poświęcił się pracy wychowawczej i oświatowej.

Pisma *Neue Wege* i *Der Aufbau*, wydawane w Zurychu, uzupełniają działalność spółnoty. Pisma te poruszają zagadnienia religijne w szerokim znaczeniu tego słowa, zajmują się sprawami politycznymi i problematami socjalizmu, udzielają też miejsca różnym polemikom w kwestjach kulturalno-oświatowych.

Rodzina wywiera znaczny wpływ na kształtowanie się życia dziecka, na rozwój osobowości. W tej rodzinie wpływ poważny posiada kobieta, przede wszystkim jako matka i wychowawczyni; wpływ kobiety w rodzinie jako żony jest również pierwszorzędno znaczenia. Wogóle

Rola
kobiety
w wycho-
waniu

wychowawcze znaczenie kobiety w rodzinie i społeczeństwie jest niezmiernie ważne. Rola kobiety i stosunek jej do życia wyznaczają duchową fizjognomję społeczeństwu.

Skoro więc po wojnie powstał w Szwajcarji ruch protestujący przeciwko zmaterializowanemu duchowi czasu, rzecz prosta, że zwrócono uwagę na rolę wychowawczą kobiety i ich znaczenie dla nowych idei.

Powstają tedy różne stowarzyszenia kobiece jak *Frauenzentrale Gemeinnütziger Frauenverein*, *Soziale Frauen-Schulen*, *Frauenbildungskurse*, *Ecole d'Etudes Sociales pour Femmes*, *Gartenhof* i t. p.

Zjawia się i rozwija działalność kulturalno-oświatowa specjalnie dla kobiet.

Niektóre z tych organizacyj mają charakter wyznaniowy, np. katolicki: we Fryburgu, Lucernie, Genewie, Zurychu.

Jedne organizacje kobiece, jak np. *Frauenbildungskurse* w Zurychu zajmują się bardziej ogólnymi zagadnieniami współczesności, pozostającymi w ścisłym związku z życiem kobiety (udział kobiety na arenie publicznej, różnice duchowe i moralne płci, stosunek kobiet do mody i t. p.); inne — jak np. *Ecole d'Etudes Sociales pour Femmes* w Genewie są raczej szkołą gospodarstwa domowego, które poza tem słuchaczkom swym dają wiadomości z dziedziny ekonomji, nauk społecznych, nauki o obywatelstwie i t. p.

Wogóle po całej Szwajcarji rozrzucone są liczne stowarzyszenia kobiece, których zadaniem jest wychowanie kobiety na obywatela i człowieka świadomego swych zadań i obowiązków w życiu.

W roku 1919 z inicjatywy dwu Szwajcerek został założony w Zurychu klub dziewcząt t. zw. *Gartenhof*. Życie wewnętrzne klubu oparte jest na samozarządzie. Klub jest dosyć liczny. Dziewczęta po skończeniu szkoły, zazwyczaj w wieku lat 14-stu, zapisują się do klubu. Opłata roczna wynosi 2 fr. 20 c. W sezonie zimowym organizowane są wieczorynki, gry, wycieczki; prowadzone są także systematyczne studja (np. wiedzy wychowawczej, ruch kobiecy, filozofja społeczna); nadto udzielana jest nauka krawiecczyzny, różnego rodzaju robót ręcznych, gimnastyki

rytmicznej. Członkinie urządzają systematycznie wieczory dyskusyjne i różne zebrania charakteru społecznego; urządzane są także przedstawienia teatralne, śpiewy i t. p.

Cel oświatowego ruchu szwajcarskiego po wojnie.

W szwajcarskim ruchu oświatowym wyczuwa się zupełnie wyraźnie nowe idee i nowe prądy, płynące z przeżyć chwili bieżącej. Oczywiście, że w tym ruchu są także podźwięki grundtwirgjanizmu, czemu sprzyja w dużym stopniu wyznanie religijne znacznej liczby Szwajcarów. Są także podźwięki i tego przełomu, jaki wywołała wojna w Europie (antymilitaryzm, pacyfizm, bolszewizm, faszyzm). Przełom, jaki zaszedł w Niemczech po wojnie, zwłaszcza w dziedzinie kulturalnej, właśnie na polu oświaty i wychowania ludu, spowodował refleksy i w Szwajcarji (przede wszystkim niemieckiej, a więc językowo już podatnej na wpływy).

Trzeba przytem pamiętać, że Szwajcarja w czasie wojny była szlakiem wymiany towarowej między obu walczącymi stronami, że w Szwajcarji zbiegały się w czasie wojny sieci międzynarodowego handlu, i międzynarodowego szpiegostwa, propagandy antymilitarnej i obrony narodów; po wojnie zaś w Szwajcarji obrała sobie siedzibę Liga Narodów

Kraj podlegał najprzeróżniejszym wibracjom. Aby znaleźć odtrutkę na ten skłębiony chaos duchowych prądów,¹⁸ dusza Szwajcarji poczęła szukać. I bezpośrednio lub na drodze protestu wytwarzały się nastawienia sprzyjające nowym ideom wychowawczym.

Każda generacja ma swą młodzież. Każda młodzież ma swoje ideały, nowe ideały, według których pragnie kształtować życie.

¹⁸ Oto np. najjaskrawszy bodaj dokument anarchji powojennej w dziedzinie ducha powstał w Szwajcarji. Jest to *dadaizm*, nowy kierunek artystyczny, odznacający się między innymi wielką pogardą ideałów wojennych.

Mekką tego nowego kierunku artystycznego jest Zurych. Jego prorokiem Tristan Tzara, typ beznarodowego Rumuna.

Dadaści stworzyli spółnotę, gminę *Mouvement Dada*. Biblią tej gminy są *Collection Dada*. W r. 1916 wyszedł *Dada I*. W zeszycie II-gim, który wyszedł

Młodzież szwajcarska szuka nowych dróg dla nowej Szwajcarii, któraby wskazała drogi nowej ludzkości.¹⁰ Szuka odważnie i szczerze.

Spieszą tej młodzieży z sukursem prowodyrzy ruchu oświatowego, którzy mówią głośno i wyraźnie, że społeczne, artystyczne i religijne siły serca ludzkiego i duszy ludzkiej stawiają na pierwszym miejscu.

Kultura oparta na tych właśnie czynnikach jest dla nich daleko bardziej wartościowa, niż cywilizacja, mająca swe źródło w technice i wiedzy, płynącej tylko z rozumu.

Nie dość jest wiedzieć, co pisał Platon lub kto był Proklus, ale trzeba mieć duszę heroiczną i wznosić się ponad poziom swego miasta, jak to wyraził kiedyś Emerson.

Ruch oświatowy szwajcarski ma poczucie swej misji: wieśniacy i mieszkańcy miast chcą znaleźć jedność wewnętrzną w prawdziwej europejskiej kulturze.

w końcu r. 1917 zamieszczony został w „języku francuskim” programowy utwór pióra Pierre Albert Biota treści następującej:

An An An An An An An An An An

An An An

JJ JJ J J

Pouh — Pouh Pouh — Pouh RRRRA

sl sl sl

drrrr oum oum

An An An An

aaa aaaaa aaa tzim

UJ JJJJ

HA HA HA HA HA HA HA

TTTTTTTT

¹⁰ Wśród młodzieży szwajcarskiej istnieją różne prądy społeczno-polityczne; odpowiednio do tego są różne tej młodzieży ugrupowania.

Najwybitniejszym i nastarszym, bo istniejącym od r. 1898, jest studenckie Stowarzyszenie *Zofinger* (*La Société de Zofingue, Zofinger-Verein*), które ma szereg sekcji akademickich i parę gimnazjalnych w różnych miejscowościach szwajcarskich. Siedziba znajduje się w Zurychu. Stowarzyszenie liczy zgórą tysiąc członków. Od r. 1860 wydaje czasopismo w trzech językach: francuskim, niemieckim i włoskim. Wewnątrz stowarzyszenie podzielone jest na dwa obozy: „starzy”, konserwatyści, centraliści, gorliwi zwolennicy stanu studenckiego; i „młodzi” o tendencjach socjalistycznych, idealistycznych, rewolucyjnych.

ROZDZIAŁ X

JEDNOSTKA I NARÓD JAKO ZASADA W PRACY
OŚWIATOWEJ*Niemcy*

Dawne to już czasy, kiedy Schiller śpiewał pieśni o wolności, Kant głosił idee wiecznego pokoju, a Weimar, gdzie przebywał Goethe, był ośrodkiem intelektualnego życia dla Niemców. Dzieli nas stulecie. Ale jakże niezwykle stulecie! Powstały w tym czasie wielkie państwa, zdemokratyzowały się społeczeństwa, rozwinął się parlamentaryzm, obywatel otrzymał wolność słowa, a prasa doszła do potęgi, rozkwitły nauki i sztuki, rozrosło się niebywale życie przemysłowe...

W ostatnim ćwierćwieczu tego stulecia zorganizowane zostało wielkie militarne państwo nowoczesne, tkwiące jednak głęboko korzeniami w feodalizmie. Czynnikiem twórczym tego państwa był miecz i żelazo. Siła militarna organizowała Rzeszę Niemiecką. Ale organizował ją także i wielki przemysł. Pruski oficer i niemiecki uczony profesor, to były dwa słupy, na których wspierała się potęga Niemiec współczesnych.

Owo stulecie, to również okres ogromnej przemiany umysłowej, jaka się dokonała wśród paru pokoleń niemieckich. Łódź Charona przewoziła na tamten brzeg zwolenników, a wreszcie już ostatnich Mohikanów idealizmu niemieckiego. Wśród ludów niemieckich coraz więcej wzbierała fala wielkich ambicji, rozbudzonych przez Fichtego. Wytwarzała się germańska idea me-

sjaniczna. Gdy Prusy scementowały Rzeszę Niemiecką, idea znalazła możność urzeczywistnienia. Powstała ideologia: *Weltpolitik*, *Weltmacht*, wreszcie *Deutschland ueber alles*.

Inne czasy, inne pieśni. Zamiast ducha wielkiej poezji i natchnionej filozofji, zjawiała się atmosfera koszar i fabryki kapitalistycznej, produkującej na dalekie rynki pozakrajowe. Z Weimaru, który był ogniskiem wyrafinowanego życia umysłowego ówczesnych Niemiec i z Królewca, gdzie rozmyślał samotnie wielki filozof; centrum życia niemieckiego przeniosło się do Berlina, które to miasto jest głównym ośrodkiem niemieckiej pychy narodowej. Idealiści w ciągu stulecia ubiegłego przedzierzgnęli się w materialistów, gloryfikujących *Faustmacht*.

Z gabinetu filozofów i poetów kuźnia Niemiec współczesnych przeniosła się do biur i sal fabrycznych Kruppa, zakładów elektryfikacyjnych Siemens'a i Halskego, do *AEG*, do *Hapagu*... I do sztabu generalnego.

Rzeszę Niemiecką zbudowano na mieczu i żelazie. Fryderyk Wielki mawiał już, że dobrze jest, jak proletariusz umie czytać i pisać, bo mu się to może przydać na wojnie. A powstający wielki przemysł niemiecki również potrzebował wykwalifikowanego robotnika, a taki musi umieć czytać i pisać.

Wielka rewolucja francuska dała nam armje ludowe. **Tresura ducha** Wiek XIX dał nam armje przemysłowe. A w Niemczech „organizacja militarna szła równolegle z organizacją szkolnictwa.”¹ Lud otrzymywał oświatę. Wśród dorosłych nie było analfabetów. Ale wytworzył się wielki państwowy szablon w tresowaniu umysłu i ducha. Wdrożono Niemcom ślepe posłuszeństwo, strach i służalstwo. Powstał stosunek pana i sługi, który się zauważa wszędzie: w wojsku, w szkole, w urzędach, w przedsiębiorstwach prywatnych, a nawet w organizacjach społecznych!²

¹ Dr. E. Troeltsch. *Der Geist der deutschen Kultur* (w dziele zbiorowym *Deutschland u. der Weltkrieg*, hrsg. O. Hintze, Fr. Meinecke, H. Oncken, H. Schumacher, I. B. Lipsk i Berlin, 1916).

² L. v. Wiesse. *Umriss eines Versuches der Synthese des Volksbildungswesens* (w dziele zbior. *Soziologie des Volksbildungswesens* — pod red. Wiesego, Monachjum, Lipsk 1921, str. 560).

Zresztą tresura ta, tworząca się w ciągu wielu pokoleń, stała się bardzo jaskrawa w epoce demokracji. Dusza ludu niemieckiego jest produktem systemu wychowawczego, opartego na niewolniczym służalstwie. Ludzie przestali być w Niemczech ludźmi, a stali się narzędziami w ręku drugich, w ręku panów³, obarczonych butą i pychą. Powstały tam dwie kasty: panów i sług, ale bo też Niemcy są — jak powiada filozof Keyserling — narodem kastowym z przyczyn filozoficznych, podobnie jak Hindusi^{3a}. „Góra” i „niżyny”: *Unter* i *Ober*. Przy wysoko rozwiniętej cywilizacji technicznej, brak zupełny kultury, boć nie może jej być tam, gdzie jeden człowiek jest narzędziem drugiego. Ostatnie parę dziesiątków lat historii niemieckiej przed wojną, to „okres wzrostu dobrobytu burżuazji niemieckiej. Ten okres nie zaznaczył się żadnym postępowaniem na drodze duchowego rozwoju. Czerpano po prostu z kapitału duchowego niemieckiego klasycyzmu, którego szumnymi frazesami zasłaniano pustkę własnej duszy. Wszędzie panowała brzydka, podła i pospolita apoteoza złotego cielca.”⁴

Wojna zaczęła powoli otwierać oczy ludowi na pa-
Bankructwo nowanie mammonizmu⁵. Zaczęto zdawać sobie spra-
duchowe wę, że zamiast pracy, wszędzie pieniądz jest miarą wartości. A zdobycie strawy duchowej, wykształcenia — jest także kwestją pieniądza. Klęska wojenna, poniesiona przez Niemcy, zachwiała wiarę w system tresury i ślepego posłuszeństwa opartego na służalstwie. W okresie przewrotu politycznego i związanego z nim upadku monarchji, rozpoczęła się rewizja poglą-

³ Ibid., 559.

^{3a} Graf H. Keyserling, *Das Spektrum Europas*, Heidelberg, Dritte Auflage, str. 131.

⁴ A. H. Hollmann, *Volkshochschulbewegung und Revolution* (Die Arbeitsgemeinschaft, I Jhrg. 1920, str. 11).

⁵ Prasa niemiecka jeszcze przed zakończeniem wojny poczęła zwracać uwagę na panoszącego się ducha mammonizmu, który płynie z materialistycznego poglądu na życie. Np. *Kölnische Volkszeitung* mniema, że trzeba będzie nowych duchowych podstaw dla wszystkich organizacji życia gospodarczego. (w art. *Die Schreckenerrschaft des Mammonismus* w Nr. 585, 28 Juli 1917).

W literaturze publicystycznej zjawia się również nowa orientacja, ob. np. E. Everth, *Das innere Deutschland nach dem Kriege*, Jena, Diederichs 1916.

dów. Wstrząs polityczny zachwiał dotychczasowym układem stosunków międzyklasowych. Okazało się, że „nie można podnieść ludu do poziomu duchowego klas wyższych, ponieważ inteligencja nie posiada żadnej kultury (*kein geistiges Niveau*). Przeto należało stworzyć nowe formy społeczne i nowe formy duchowej selekcji, z których wyrosli by nowi przywódcy duchowi“⁶. Klęska militarna otworzyła Niemcom oczy na bankructwo duchowe.

Klęska militarna. Upadek monarchji. Przewrót polityczny. Nowe czasy, nowe zadania. Poczęto szukać drogowskazów. Zjawiała się nowa wola życia w narodzie. Ale „jeśli kultura — jak powiada Erdberg — jest wyrazem określonej woli życia w narodzie, to w momencie kiedy ta wola życia zdąży w całkiem nowym kierunku, musi się ukazać konieczność zmiany także i tego wyrazu“. Znalezienie innej treści, przeobrażenie kultury: oto nowe zadania dla ducha niemieckiego. Inne potrzeby, nowe drogi.

Gdy mędrzec starożytnej Grecji podczas dnia jasnego wyszedł z latarką, a zapytano go czego szuka, odpowiedział: Szukam człowieka.

Znaleźć człowieka! jakże wielkie zagadnienie — i zadanie dziś, gdy wartość człowieka umieszczono niżej wartości maszyny. Człowiek stał się sługą maszyny. Zabrakło ludzi, są masy ludzkie. Armje: wojskowe i przemysłowe. A gdzie człowiek? Szukał go już Djogenes przed dwoma tysiącami lat i nie znalazł. O ileż trudniej znaleźć go dzisiaj w epoce seryjnych samochodów Forda i mechanizacji pracy ludzkiej.

Ruch uniwersytetów ludowych.

Indywidualizacja Kierunek intensywny oświaty stoi na stanowisku psychologii różniczkowej (indywidualnej), że nie można na wszystkich podciągnąć pod ten sam strychulec, bo nie ma dwóch jednakowych osobników na świecie Są różnice indywi-

⁶ A. H. Holmann, l. c., 11.

dualne, a przeto i zainteresowania indywidualne, co stwarza rozmaitość typów ludzkich. Otóż należy wyłaniać z tłumu jednostki zdolne i umożliwić im kształcenie się w kierunku osobistych zainteresowań. Takie jednostki o wysoko rozwiniętej osobowości „intensywnie kształcone z uwzględnieniem stopnia i kierunku ich wrażliwości umysłowej, będą później jak „żywe siły“ promieniowały na całe swe otoczenie, odgrywając wśród niego rolę „duchowych przywódców“.

Skoro Wilhelm II został zdetronizowany, monarchja się rozpadła, a na stolcu prezydenta nowych republikańskich Niemiec zasiadł siodlarz Ebert, zwykły rzemieślnik, należący do partji socjalistycznej, co się musiało zmienić w duszy zbiorowej. Nastąpił przewrót.

Potrzeba
elity
społecznej
 Musiały zostać poszarpane więzadła psychologii zbiorowej, skoro w kraju, gdzie cała drabina społeczna oparta była na tresurze osiąganey za pomocą niewolniczego posłuszeństwa, klęska militarna spowodowała upadek monarchji, a co więcej, zamiast pomazańca Bożego z łaski Boga rządzącego Niemcami — na jego miejscu zasiadł zwykły robotnik! W duszy zbiorowej zachwiał się stosunek dotychczasowy, dzielący społeczeństwo na panów i sługi. Poderwany został autorytet dotychczasowych kierowników. Wszelako społeczeństwo pozbawione przywódców, będzie stanowić masę bezkształtną⁷.

⁷ Wskazuje na to obserwacja zjawisk społecznych, zwłaszcza w okresie falożowań rewolucyjnych. Dostarcza sporo materiału rewolucja rosyjska. Spostrzeżenia bezpośrednie w zakresie nas obchodzącym ob. St. Grabski (Rewolucja. Stud. sp. rew.). Charakterystykę przywódcy daje J. K. Kochanowski: „... gdy tłum wre, typ wyższy znajduje w wewnętrznym ustroju swoim świadomość podwójną: Tłumu, który jej w stopniu dostatecznym nie posiada i — samego siebie, a wraz z tem: potrzeb istotnych życia oraz granic możliwości najbliższego jego rozwoju. Nadto, zmysł praktyczny, — dusza daru społeczno-politycznego, umożliwi typowi takiemu realizację jego talentów w rzeczywistości, na tle wskazówek życiowych.... Jednostka może oddziaływać na tłum, może nim nawet pomiekać kierować z powodzeniem dziejowem, ale nie w linii abstrakcyjnej woli swojej. Jej zadaniem jest wyczuć w napięciu tłumy czy tłumów tendencję żywotną, aby oparłszy się na niej t. j. na kierunku strategicznym żywiołu wpłynąć na jego taktykę życiową”. (Echa prawieku i błyskawice praw dziejowych na tle teraźniejszości. Warszawa, 1910, str. 32 — 33).

Nowe ustosunkowanie sił społeczno-politycznych przesunęło tylko kierownicę z jednego ośrodka siły do drugiego. Nowe zadania, do których trzeba powołać nowych ludzi. Szukać ich należy wszędzie. Znaleźć ich można wśród szarego tłumu. Umożliwić im rozwój i wykształcenie w kierunku osobistego zamiłowania, które przy szczęśliwym zbiegu okoliczności iść powinno łożyskiem pracy zawodowej. W ten sposób powstaje nowoczesna elita społeczna. W gruncie rzeczy zmierza do tego i współczesna naukowa organizacja pracy, w Niemczech bardzo rozwinięta. Słynny psycholog prof. Adler zwrócił był uwagę, że ludzie posiadający jakieś fizyczne bądź psychologiczne niedobory, mają skłonność do wybierania tych właśnie zawodów, do których akurat się nie nadają. Ruch *vocational guidance* w Ameryce ma na celu po zbadaniu kwalifikacji psychologicznych młodych ludzi skierowywać ich do tych zawodów, do których są najbardziej odpowiedni. W Niemczech szkoły dla uzdolnionych mają wyławiać z olbrzymiej masy uczniów tych, co posiadają szczególnie wybitne kwalifikacje, aby kształcić ich odpowiednio do uzdolnień. Znajdują oni potem lepsze warunki pracy i tworzą pewnego rodzaju elitę zawodową. Wszakże wyniki pracy zależą także w dużym stopniu od moralnej wartości człowieka. Należy więc przygotowywać także, a nawet przede wszystkim elitę moralną. Promieniując na społeczeństwo, będą — osobniki wybrane na drodze duchowej selekcji — grały rolę prawdziwych przywódców duchowych. A jest to tem więcej konieczne, że objawy zwyrodnienia kultury w Niemczech są liczne i różnorodne. Oto Liga pogotowia kobiet niemieckich (*Der Deutsche Frauenkampfbund*) ogłosiła w gazetach odezwę do społeczeństwa, w której wskazuje na objawy wprost chorobliwe, które się zauważa w literaturze, prasie, szkole. *Schmutz und Schund*. Rozwija się na ogromną skalę kult nagości (*Nacktkultur*), dla którego względy higieny są przeważnie pozorem. Ruch ten przeniósł się także i do Belgji, gdzie jest propagowany przez dr. Vacheta. Z różnych instytutów seksuologicznych, np. dr. Hirschelda, płynie t. zw. wiedza o prawach płci (*Seksualwissenschaft*), która w gruncie rzeczy jest zamaskowaną formą erotyzmu, jeśli

nie pornografji. Objawy patologji kultury są różnorodne. Należy do niej i psychoza antypolska, na którą wskazuje red. Kuester, prezes Niemieckiego Towarzystwa Pokoju, oraz dr. Maas. Zwyrrodnieniem moralnem dotknięta jest zbiorowość, jeśli nie reaguje, gdy leżącą na ziemi bezbronną a pobitą kobietę, oficer kopie dla tego tylko, że jest innej narodowości. Objawów podobnych można wyliczać mnóstwo.

Rozprzęgły się wiązadła. Społeczeństwu brak podstawy moralnej. Ci, co widzą owo rozprzężenie i zdają sobie sprawę do czego to zmierza, szukają środków zaradczych. Wybitny wychowawca niemiecki prof. dr. W. Rein powiada, że przerobić duchowe życie narodu mogą — uniwersytety ludowe.

Była to nowa wiara. A uchwycono się jej tembar-
 dziej, iż Niemcy, po klęsce militarnej r. 1918 i po prze-
 wrocie politycznym, znaleźli się w takiej atmosferze
 życia duchowego, że potrzebowano idei przewodniej.
 „Podczas rewolucji robotnicy opanowali władzę, robot-
 nik został prezydentem Rzeszy, robotnik podpisywał pokój...
 Warstwy robotnicze stanęły naraz wobec rzeczywistości życia
 politycznego... Oświata i wiedza, którą czerpią dorośli, otwiera
 im drogę do życia duchowego... Uniwersytet ludowy daje moż-
 ność wkroczenia w państwo ducha...”⁸ Spadło to na Niemcy, jak
 objawienie. Rewolucja niemiecka miała dwa hasła: system ra-
 dziecki i ruch uniwersytetów ludowych⁹, przeto niemiecki uni-
 wersytet ludowy jest dzieckiem rewolucji...¹⁰

Zmieniła się treść życia, w masach ludowych panuje chaos idei wczorajszych i dzisiejszych. „Lekarstwem ma być uniwersytet ludowy. On ma uchwycić duchową treść czasów dzisiejszych i przyczynić się do rozjaśnienia tych idei, które żyją w masach, głęboko odczute, choć zrazu chaotyczne i pełne sprzeczności.

⁸ W. Picht und E. Rosenstock, Im Kampf um die Erwachsenenbildung 1912—1926, Leipzig 1926, roz. III, 4, 5 passim.

⁹ E. H. Becker, Staat und Volkshochschule (Die Arbeitsgemeinschaft 1920, I Jhrg. str. 5).

¹⁰ W. Picht, Die Aufgaben der „Arbeitsgemeinschaft“ (Die Arbeitsgemeinschaft 1920, I Jhr. s. 1).

Więc ostatecznym celem tego potężnego ruchu uniwersytetów ludowych, ogarniającego dziś całe Niemcy, jest nie tyle — jak się spodziewać należało — podniesienie ludu pracującego, klasy robotniczej, ile raczej odnowienie życia duchowego wogóle, które koniecznie wyjść musi z ciasnoty dotychczasowych sposobów myślenia i nową czerpać treść z kontaktu z masami. Słowem idzie o stworzenie nowej kultury, któraby warstwę wyższą z ludem stopiła w jedną organiczną całość przy czynnym współudziale tego ludu, pod wielu względami zdrowszego od warstw wyższych¹¹.

Oczywiście, że praca oświatowa w Niemczech ma swoją bogatą historję i bynajmniej nie datuje się od końca wojny światowej. W związku z postępem czasu miała ona parę etapów rozwojowych. Honigsheim dostrzega w historii niemieckiej oświaty dorosłych pięć okresów rozwojowych. W szczególności¹²:

- Etapy rozwojowe oświaty w Niemczech
1. Okres: humanistyczny. Znajduje swój wyraz przedewszystkiem w oświatowych związkach robotniczych.
 2. Okres: oświata liberalno-socjalistyczna. W tym okresie buduje się gmach wiedzy przy pomocy nauk przyrodniczych, budzący pełne zaufanie dla swej jakoby absolutnej obiektywności. Oświata tego kierunku pracuje w duchu liberalizmu i socjalizmu, wierząc przytem całkowicie w swą obiektywność. Dla tego okresu typowe są odczyty poszczególne latającego uniwersytetu. Ducha tej oświaty reprezentują: liczne stowarzyszenia oświatowe, kierowane przez wybitniejszych posłów z grona narodowych liberałów bądź wolnomyślnych; berlińska Akademia Humboldta, liczne związki oświatowe na prowincji, jako też związki zawodowe prowadzące akcję odczytową.
 3. Okres pierwszy irracjonalno-antyintelektualistyczny ze spe-

¹¹ N. Perzyński, Ogólna charakterystyka współczesnej pracy oświatowej pozaszkolnej w Niemczech (Oświata Pozaszkolna zes. 3. 1923, str. 206—207). Zwięźle, ale rzeczowo i doskonale informujący artykuł.

¹² P. Honigsheim, Uebersicht ueber die bestehenden Volksbildungseinrichtungen und — stroemungen (w dziele zbiorowem pod r. L. Wiesego, op. c., str. 82—83).

całkiem zabarwieniem pracy wychowawczej w kierunku przeżyć artystycznych. Związek Duerera, ochrona swojszczyzny, oraz liczne objawy, świadczące o ochronie zabytków sztuki, dały podstawę ruchowi oświatowemu tego okresu.

4. Okres metodologiczny. Zorjentowanie się w istniejących sprzecznościach ruchu spowodowało potrzebę pogłębienia zagadnień oświatowych. Wyrazem tego jest powstanie Instytutu opieki społecznej (*Zentralstelle fuer Volkswohlfahrt*) w Berlinie. Instytut rozporządzał swoim czasopismem *Volksbildungsarchiv*, wydawanem i redagowanym przez Erdberga, któremu w zakresie pracy bibliotekarskiej sekundował Walter Hofmann.

5. Okres drugi irracjonalno-antyintelektualistyczny. Opozycja przeciwko atmosferze wielkiego miasta, całkowitej obcości ludzi między sobą i wyrachowaniu życiowemu skłoniła do szukania drogi wyjścia, dzięki czemu zwrócono oczy na nową wspólnotę, prowadzącą do idei uniwersytetu ludowego i gmin tegoż uniwersytetu. Niemcy znajdują się na pograniczu dwu ostatnich okresów."

W nowych powojennych Niemczech masa ludowa zaczęła mieć znaczenie. Ale jakąż ma lud ideę żywotną, dynamiczną, ideę — siłę? Duński wieśniak — zauważa Werner Picht — ma swoje uniwersytety ludowe, robotnik angielski ma *Workers Educational Association*, Amerykanin co roku pielgrzymuje do Chautauqua. Lud niemiecki trzeba rozpałcić do jakiejś idei duchowej, aby go na tej drodze usamodzielnic.

I oto praca oświatowa wśród dorosłych stała się nową treścią dla starego wyrazu „kultura“. Zgodnie z duchem czasu rzucono hasło uspołecznienia oświaty (*Sozialisierung der Bildung*). Od właściwego rozwiązania i przeprowadzenia tego zagadnienia zależy ma przyszłość Niemiec i to nie tylko w świecie duchowym, lecz w polityce i gospodarstwie światowym.

Praca oświatowa stała się więc jednym z głównych zagadnień w dziedzinie odbudowy i przebudowy życia po wojnie¹³.

¹³ Porów., co mówi o oświacie *Final Report* angielskiego *Ministry of Reconstruction*, str. 96 — 98 książki min.

Oświata
ekstensywna

Niemcy miały świetnie zorganizowane i uposażone szkolnictwo dla wszystkich szczebli nauczania. Ale cóż otrzymywał lud? Szablonową tresurę umysłu w zastosowaniu do potrzeb klasy panującej. Prowadzono również pracę oświatową dorosłych. Była to przede wszystkim praca ekstensywna. Jaknajwięcej książek, jaknajwięcej bibliotek, jaknajwięcej odczytów i wykładów, jaknajwiększa frekwencja. Tews, sekretarz generalny *Gesellschaft fuer Verbreitung der Volksbildung*, największego towarzystwa oświatowego w Niemczech, z dumą wskazuje na ilość przedsięwzięć oświatowych, z wielkiej liczby wyciągając wniosek o wysokim poziomie oświaty. Ale np. niemieckie sceny otrzymują rocznie przeciętnie 2.300.000 manuskryptów. Czyżby to miało świadczyć o tak wielkiej liczbie utalentowanych poetów? Bynajmniej. Jest to tylko dowodem produkcji. Moritz Lederer obliczył, że te manuskrypty ważą mniej więcej 1.380.000 klg. Na przesłanie tej dramatycznej produkcji jednego roku trzeba 275 wagonów kolejowych i 25 tysięcy listonoszów. Owe manuskrypty ułożone obok siebie zajmą przestrzeń 700 kilometrów, na przebycie której pociąg pośpieszny potrzebuje przeszło dwunastu godzin.

Ale jeden dramat Schillera czy Hebbła wart przecież więcej niż te wagony produkcji dramatycznej. Wszakże ta masowa produkcja dramatyczna odzwierciadla styl epoki. Żyjemy w okresie masowego wytwarzania, istnieje ustawicznie tendencja do bezgranicznego zwiększania produkcji. Taki jest bowiem styl cywilizacji ilościowej. Więc w Ameryce działają prawdziwe trusty oświatowe, jak YMCA, ogarniające miliony osób, operujące milionowym funduszem; w Rosji Sowieckiej, cała praca oświatowa nastawiona jest na jaknajwiększą masę ludności. A w Niemczech? Tews wskazuje, że ponieważ Niemcy najwięcej drukują książek, najwięcej pobudowali gmachów pocztowych i najwięcej pisują listów, więc nauka czytania i pisania ma jaknajbardziej ekstensywne zastosowanie, przeto w Niemczech najwyższy jest poziom oświaty. Jest to kult liczby, będący w zgodzie z rytmem epoki.

Od r. 1867 do 1917 światowej sławy wydawnictwo Reclama wydało miliony egzemplarzy tanich tomików, zawierających utwory pierwszorzędnej wartości:

Dantego	100.000 egz.	Hebbła	750.000 egz.
Corneille'a	200.000 „	Kanta	790.000 „
Dostojewskiego	259.000 „	Turgenjewa	1.000.000 „
Racine'a	260.000 „	Tolstoja	1.000.000 „
Byrona, prawie	300.000 „	Dickensa	1.500.000 „
Lutra	400.000 „	Wilhelma Tella	2.300.000 „
Schopenhauera	630.000 „	Szekspira, prawie	4.000.000 „
Platona	650.000 „	Ibsena	4 500.000 „

Wprawdzie tomiki te kupowali czytelnicy z całego świata, władający nie-
mieckim. Ale większa część tomów pozostała w Niemczech.

A jaki skutek?? Lud nie ma kultury, inteligencja także (Hollmann).

Ale ruch oświatowy, który uświadomił sobie swoje
Oświata intensywna zadania w okresie powojennego przewrotu politycznego przeciwstawia się pracy ekstensywnej. Ruch ten zainicjował w Niemczech Erdberg. Człowiek ogromnych zasług nie tylko na polu niemieckiej, ale i ogólnej kultury. Dziś grupuje wokół siebie najwybitniejszych oświatowców niemieckich. Oprócz przywódcy Erdberga: Hollmann, który otworzył Niemcom oczy na Grundtviga i demokrację duńską, Picht, Hofmann. Teoretycy i praktycy ruchu.

„Punktem wyjścia dla zwolenników nowego kierunku jest krytyczne opracowanie pojęcia oświaty (*Bildung*).

Powołując się na wybitnych pedagogów podnoszą oni z naciskiem, że oświata jako (zmieniający się z każdym dniem) stan psychiczny polega na przejściu się „temi dobrami kulturalnymi, których duchowa struktura w całości lub przynajmniej częściowo odpowiada indywidualnej strukturze duszy“ (*Kerschensteiner*), że oświata, lubo jako stan psychiczny zależna jest od działających na jednostkę wartości kulturalnych, przecież „jako forma organiczna wyrasta z głębi duszy każdej jednostki“ (Paulsen). To też Erdberg, najwybitniejszy teoretyk wśród pionierów nowego kierunku, oświatę określa, jako indywidualny stosunek do kultury, t. j. do wszystkich przejawów zdolności twórczych danego narodu, ludzkości wogóle.

Z pojęcia oświaty, jako „indywidualnego stosunku do kultu-

ry“ wypływa przede wszystkim postulat indywidualizacji pracy oświatowej. Kierunek stary, który oświatę pojmował czysto ze wewnątrz i mechanicznie, jako „sumę wiadomości“, wtłoczonych w daną jednostkę, nie liczył się w swej pracy z indywidualnymi różnicami wrażliwości umysłowej. Nie uwzględniając w tejże wrażliwości różnic stopnia czyli natężenia, wychodził raczej ze zbyt optymistycznego założenia, iż rozum ludzki, u wszystkich rzekomo równy, wszystko poznać może. Nie zdawał sobie sprawy z granic, rozwojowi poszczególnych jednostek z natury zakreślonych i skutkiem tego najwyższe dobra kulturalne jak z rogu obfitości wysypywał na szerokie masy, w przekonaniu, iż najwyższe walory kulturalne mogą się stać od razu udziałem wszystkich.

W ten sposób, stawiając postulat bezpośredniego dostępu szerokich mas do najwyższych i najszlachetniejszych wartości kulturalnych, tylko ten osiągał skutek, iż hodował półmędrków. Oświatowcy starej daty jeszcze drugi popełniają błąd. Obojętną bowiem dla nich rzeczą jest nie tylko stopień wrażliwości umysłowej, u różnych ludzi różny, lecz także jej kierunek. Pragnienie usunięcia specjalnych zapór, jakie dzielą poszczególne warstwy i stany, każe im karmić szerokie warstwy jednakową dla wszystkich strawą duchową i zapomnieć w zupełności, iż strawienie podawanego pokarmu w znacznej części zależy od tego, czy pokarm ten odpowiada kierunkowi zainteresowania.

Wyznawcy metody indywidualistycznej, chcą dwu powyższych błędów uniknąć. Ze względu na różnice indywidualne stopnia wrażliwości umysłowej (na podniety dodatnie) odróżniają oni 3 kategorie materiału ludzkiego.

1) Najniżej stojącą kategorię tych, którzy — zdaje się — bez ratunku — popadli w szpony różnorakiej tandety, bo działają na nich tylko romansidło kryminalistyczne najgorszego gatunku lub grubosensacyjne przedstawienie kinematograficzne;

2) dalej szerokie masy nie zepsutych jeszcze, ale biernych, którzy odkryliby w sobie zapewne pewien stopień wrażliwości na odpowiadające im podniety dodatnie, gdyby ich potrzeby umysłowe systematycznie i planowo zbudzano;

3) wreszcie daleko mniej liczny zastęp wybrańców o niezwyklej wrażliwości.¹⁴

Niemcy pokryły się w szybkim czasie siecią uniwersytetów ludowych. Erdberg i zwolennicy jego idei pojmowali pracę w uniwersytecie ludowym jako intensywną działalność oświatową, zmierzającą do pogłębienia ducha, kultury osobistej. Uniwersytet ludowy, to ani szkoła zawodowa, ani partyjna, ani kursy dla dorosłych. Uniwersytet ludowy, który jako formę przeżycia społecznego, uświadomili sobie Niemcy w okresie przewrotu i klęski militarnej, jest to instytucja oświatowa, mająca określone ramy organizacyjne i swoistą metodę pracy. Gorączkowa po wojnie działalność na polu oświaty dorosłych spowodowała zamieszanie pojęć w tej dziedzinie. Przeto na ogólnopństwowej konferencji szkolnej, która odbyła się w czerwcu r. 1921 w Berlinie sformułowano 11 tez normujących poszczególne formy pracy oświatowej:¹⁵

Normy dla pracy oświatowej

1) Praca oświatowa doby współczesnej zyskała szczególnejsze znaczenie wskutek psychicznej, a mianowicie umysłowej i moralnej potrzeby naszego narodu. Świadomość tego znaczenia pokrywa się w zupełności ze świadomością granic, które stawia się tej pracy dzisiaj także z wewnętrznych powodów.

2) Ostatecznym celem pracy oświatowej jest przygotowanie wytworzenia rzeczywistej spójności narodowej. O ile w grę wchodzi kultura życia umysłowego, to nie może tu tylko chodzić o udzielenie wiadomości, lecz przede wszystkim o to, aby pomóc do zdobycia umysłowej samodzielności.

3) Praca oświatowa uznaje różnorodność prądów w zasadniczych poglądach niemieckiego narodu jako fakt istniejący i z niego też jako z założenia wychodzi. Sądzi mianowicie, że przez zbadanie istoty i genezy tej różnorodności, ze zgodności i przeciwności wyrosnie wzajemne porozumienie, którego rezultatem

¹⁴ N. Perzyński, l. c. str. 295 — 296.

¹⁵ Die Volkshochschule auf der Reichsschulkonferenz. (Die Arbeitsgemeinschaft, II Jhrg. 1921, str. 63—65). W języku polskim tezy te podał dr. E. Nowicki, w art. Nowe kierunki pracy oświatowej w Niemczech (Polska Oświata Pozaszkolna, zeszyt 3-ci, 1921).

tem może być powstanie silniejszej duchowej jedności narodowej.

4) Zadanie to może być rozwiązane tylko przez intensywną i indywidualizującą pracę oświatową. W jej zaś istocie tkwi, że wyjść ona musi ze społeczno-psychologicznych danych życia narodowego poszczególnych kół i warstw narodu. Nie jest rzeczą możliwą wykonać tę pracę oświatową środkami, które same są produktem epoki upadku kultury.

5) Na pracownika oświatowego nadaje się ten tylko, kto sam stoi w żywym stosunku do dóbr kulturalnych, pozostaje w wewnętrznym związku z narodowością i ma ponad to zdolność wczucia się w jednostkę ludzką. Po za tem konieczne jest zdobycie sobie wymaganej przez ten rodzaj pracy metody i techniki. Wszystkie te wymagania nie są związane z góry z przynależnością do zawodu nauczyciela i wychowawcy.

6) Przy realizacji takiej pracy oświatowej rozpada się ona na uniwersytety ludowe, biblioteki powszechne z uwzględnieniem akcji odczytowej, przedsięwzięcia masowe i ściślejsze i obszerniejsze wspólnoty o charakterze oświatowo-wychowawczym.

7) Uniwersytet ludowy jest miejscem, gdzie najczynniejsi ludzie ze wszystkich kół i warstw wchodzi w najściślejszą wspólnotę pracy z ludźmi umysłowo wyszkolonymi w tym celu, aby pracować nad pogłębieniem i przetworzeniem swej własnej jaźni, swego własnego poglądu na świat i życie i aby w rezultacie dojść, jako do ostatecznego celu, do urabiania treści nowej kultury przyszłości.

Druga forma uniwersytetu ludowego stoi na gruncie ściśle określonej wspólnoty poglądów; będzie ona z reguły nosić charakter uniwersytetu ludowego połączonego z internatem.

8) Biblioteka powszechna ma służyć wszystkim tym, którzy przez drukowane słowo pragną dojść do rozwoju, jaki umożliwić im winna praca oświatowa. W szczególności ma ona za zadanie działać, jako świadomy swej wartości łącznik między piśmiennictwem a społeczeństwem, aby tym sposobem przeciwdziałać anarchii na polu piśmiennictwa.

Pracę biblioteki wspiera intensywna akcja odczytowa, ułatwiająca owocne użytkowanie materiału książkowego i stanowiąca pomost do uniwersytetu ludowego w ściślejszym i wyższym tego słowa znaczeniu. Wspomniana akcja odczytowa, której biblioteka potrzebuje ze względu na siebie samą, winna być celowo prowadzona przez bibliotekę samą albo pozostawać z nią w najściślejszym organizacyjnym i osobistym związku.

9) W przedsięwzięciach oświatowych o charakterze masowym mają być podawane takie dobra kulturalne, których efekt najwyższy da się osiągnąć przez wspólne przeżycie ludzi, znajdujących się jednocześnie w jednym miejscu. Tutaj należą: koncerty ludowe, teatry ludowe, przedstawienia kinematograficzne, i obchody narodowe, a także takie wykłady, które starają się oddziaływać na wyobraźnię i uczucie.

10) W ściślejszych i obszerniejszych wspólnotach o charakterze wychowawczym chodzi o pracę wychowawczą mającą na widoku ściśle określone cele. Tworzą one dla tego wspólnoty poglądów.

11) Państwo i gmina winny popierać pracę oświatową środkami finansowymi i innymi (udzielanie budynków szkolnych i t. p.); nie mogą zaś rościć sobie pretensji do wywierania wpływu na ducha pracy.

Wspólnoty pracy W uniwersytecie ludowym kierunku intensywnego powinno się dążyć do tego, aby po wykładzie rozwinęła się dyskusja, poza tem słuchacze mają pisać referaty. Dopiero wtedy bowiem rozszerzą i pogłębią zagadnienia poruszone na wykładzie. Owa dyskusja, powstająca po wykładzie, jako też i dyskusje, rozwijające się nad referatami, wytwarzają wspólną atmosferę pracy naukowej. Ta wspólna atmosfera ogarnia nie tylko słuchaczy pracujących łącznie nad jakimś zagadnieniem naukowym, ale też i kierownika, wykładowcę. Wszyscy czynnie pracują, wyjaśniając, pogłębiając jakieś zagadnienie, przy zachowaniu ścisłej obiektywności, wolnej od jakiegokolwiek tendencji. Ten rodzaj studjów Niemcy nazywają *Arbeitsgemeinschaft* czyli wspólnota pracy. *Arbeitsgemeinschaft* — to metoda uniwersytetów ludowych. Tylko te instytucje wolnej oświaty uwa-

za Picht za uniwersytety ludowe, które w granicach wspólnoty pracy pogłębiają duchową kulturę swych członków.¹⁶

Oczywiście, że tego rodzaju wspólnoty pracy możliwe są przy niewielkiej ilości uczestników, kilkunastu osób, a najwyżej 25—30-stu, wtedy bowiem wszyscy zżywają się z sobą, wytwarza się harmonja i atmosfera przyjaźni, wprost konieczne do wydajnej pracy. Ta mała grupa słuchaczy wraz z kierownikiem nazywa się także *Arbeitsgemeinschaft*, jako jednostka organizacyjna. Owe wspólnoty pracy, to jest właściwe jądro niemieckich uniwersytetów ludowych, pewnego rodzaju *clearing-house* całego ruchu¹⁷. Jest to właściwie system seminaryjny, zainicjowany przez Związek Oświatowy Robotników w r. 1905 w Anglii, a nawet jeszcze wcześniej tę zasadę pracy zastosowano w różnych amerykańskich kółkach studjów w Chautauqua.¹⁸

Przy tej metodzie pracy w uniwersytetach ludowych na plan pierwszy wysuwa się sprawa kierowniców, oświatowców. Słusznie zauważa Rosenstock, że oświatowiec nie miał swoistej wyraźnej fizjognomji, nie tworzył typu określonego, jak np. profesor lub choćby przez długi czas nauczyciel ludowy. Oświata pozaszkolna była bowiem działalnością na marginesie pracy zawodowej, w chwilach wolnych od innych zajęć. Ale życie zrodziło potrzeby, które muszą być zaspokojone. Dla wspólnoty pracy potrzeba oświatowców nowego typu, którzy powinni posiadać nie tylko kwalifikacje umysłu, ale i charakteru. Wykładający w uniwersytecie ludowym, jako kierownik życia duchowego, musi być nietylko uczonym i człowiekiem wyższego typu moralnego, lecz także i myślicielem¹⁹. Oświatowiec nowego typu musi się czuć w uniwersytecie ludowym jak u siebie w domu, podobnie jak profesor w laboratorium; musi wraz ze swymi uczniami wykonywać wspólny

¹⁶ W. Picht, Die Aufgaben der „Arbeitsgemeinschaft“ (Die Arbeitsgemeinschaft, I Jhrg., 1920 str. 4).

¹⁷ Ibid., 3.

¹⁸ Ob. str. 52, 130, passim książki niniejszej.

¹⁹ W. Picht, Der Geist der deutschen Volkshochschulbewegung (Der Arbeitsgemeinschaft, II Jhrg. 1921, str. 10).

wysiłek duchowy²⁰. Tacy oświatowcy, prócz porządnego wykształcenia ogólnego i posiadania jakiejś specjalności w pewnej dziedzinie wiedzy muszą mieć fachowe przygotowanie w zakresie historii, organizacji, techniki i dydaktyki oświaty dorosłych. Powstają też liczne kursy dla oświatowców. Nowe zadania: — nowe programy. Rząd, gminy, instytucje i t. p. udzielają zapomóg.

Licznie rozpowszechnione w Niemczech uniwersytety ludowe można w najogólniejszym zarysie zgrupować w następujące typy zasadnicze: intelektualistyczny, romantyczny, z tendencją, esseński²¹.

1. Z przewagą pracy przeważnie intelektualnej, które to uniwersytety ludowe znajdują się zazwyczaj w dużych miastach, jak Berlin, Drezno, Lipsk, Darmsztadt, Fryburg, Sztutgart, Kolonja i t. p.

Typem wielkomięjskiego uniwersytetu ludowego z przewagą czynnika intelektualistycznego jest *Die Volkshochschule Gross-Berlin*. Uniwersytet zorganizowano jako stowarzyszenie, do którego weszli przedstawiciele gminy miejskiej, robotniczych instytucji oświatowych, organizacji robotniczych, uniwersytetu, politechniki, słuchaczy, wykładowców oraz poszczególne osoby pracujące na polu oświatowym. Do kierowania sprawami stowarzyszenia wybierany jest zarząd na zasadach określonych regulaminem. Praca odbywa się przeważnie w małych grupach, wspólnotach. Duże zainteresowanie matematyką i przyrodoznawstwem; tematy z tych dziedzin stanowią trzecią część całego programu²². Potem idzie sztuka literatura, muzyka, filozofja. Z literatury czytanie i analiza utworów Szekspira, bądź Schillera; z filozofji takie zagadnienia, jak obyczajność, dusza i ciało. Schopenhauer i Nietzsche, Heraklit i Goethe. Sztukę studjuje się w muzeach. Z zakresu socjologii nauka obywatelska, historia przemysłowa, socjalizm, technika w historycznym rozwoju. Słuchacze są przeważnie członkami partji socjalno-demokratycznej. Instytucja otrzymuje zapomogę od miasta.

²⁰ E. Rosenstock, *Die Ausbildung der Volksbildners (Die Arbeitsgemeinschaft III Jhrg., 1922, str. 89)*. Artykuł ten jest przedrukowany w książce *Schriften für Erwachsenenbildung, herausg. dr. R. v. Erdberg Iser Bd. Im Kampf um die Erwachsenenbildung 1912—1926 von W. Picht und E. Rosenstock. Leipzig 1926. V. 17)*.

²¹ *Newer Adult Education in Germany (Bulletin XVII of the World Association for Adult Education, London, August, 1923 str. 16)*.

²² A. Merz, *Die Volkshochschule Gross-Berlin, (Die Arbeitsgemeinschaft. 1921. II Jhrg., str. 46)*.

Szczegółem charakterystycznym jest współpraca profesorów uniwersytetu z berlińską *Volkshochschule*. Ta współpraca istnieje w różnych miastach, np. we Fryburgu uniwersytet udziela swoich pomieszczeń tamtejszym wspólnotom pracy. We Fryburgu są grupy mieszane: mężczyźni, kobiety, robotnicy, studenci, urzędnicy. A więc i charakter społeczny różnorodny. Uczestników fryburskiej wspólnoty pracy interesują tematy: historia życia pierwotnego, bieżące sprawy gospodarcze, matematyka, życie i nauka Chrystusa, muzyka, gimnastyka rytmiczna. Latem urządzone są ludowe śpiewy i tańce, oraz przedstawienia na otwartym powietrzu. Instytucja nie oddziałuje w żadnym kierunku: ani politycznym, ani religijnym, z ducha jest szczerze demokratyczna.

2. typ, który możnaby nazwać romantycznym, spotyka się przeważnie na południu kraju, w środku Turyngji, w rolniczych okolicach Saksonji, w kilku miastach jak Remscheid, Luedenscheidt, Cassel, Getynga i t. p.

Jena to miasteczko o kilkudziesięciu tysiącach mieszkańców, leżące w republice Turyngji. Są tu dawne tradycje życia kulturalnego. Stary, istniejący od połowy XVI stulecia, i słynny uniwersytet. Znanie na cały świat zakłady Zeissa, a także jego fundacje społeczne dla robotników, oparte na idei solidaryzmu i samopomocy. Rozwinięty jest tutaj ruch młodzieży (*Jugendbewegung*). Ta młodzież chętnie garnie się do uniwersytetu ludowego, aby prowadzić studia nad zagadnieniami, które poruszają umysły i dusze młodych, a więc: wieczne głębie życia religijnego, pulsujące życiem sprawy kultury i socjalizmu ect. Prócz tego słuchacze wykładów i członkowie różnych wspólnot pracy tworzą rozmaite kółka: dyskusyjne, muzyczne, tańców, gier i zabaw.

Organizowane są też kursy wykładowe i wspólnoty pracy mieszane t. j. dla młodzieży i starszych wiekiem płci obojga przeważnie z warstwy robotniczej. Tematy: zagadnienia filozoficzne, poeci niemieccy, sztuka, historia przemysłu, socjologia, przyrodznawstwo, matematyka, języki, (angielski, francuski, hiszpański). Są również grupy słuchaczy poświęcających się zagadnieniom specjalnym np. hodowli kwiatów, owoców, ect. Urządzone są kursy fachowe dla metalowców, dla wyrabiających instrumenty optyczne, dla robotników ręcznych, rytmowników, jak również kursy opieki nad dziećmi, higijony, dekoracji mieszkań.

Duża uwaga zwrócona jest na wychowanie artystyczne (rysunek, malarstwo, śpiew, muzyka, taniec), a także na współżycie słuchaczy, jako ważny czynnik wychowawczy.

Uniwersytet ludowy np. w Remscheid jest instytucją miejską, zorganizowaną na zasadach społecznego samorządu. Wychodząc z założenia, że żyjemy w czasach przełomowych, w których współczesne pokolenie powinno omawiać szereg spraw z dziedziny zagadnień duchowych i gospodarczych, uniwersytet zorganizował np. dyskusje na temat, który się ogniskuje w trzech nazwiskach przewodnich: Chrystus, Goethe, Fichte.

Uniwersytet np. w Luedenschaid jest wzorowany na duńskich uniwersytetach ludowych.

3. Do tego typu można zaliczyć uniwersytety ludowe określonego kierunku: religijnego, narodowego, politycznego.

Tutaj należą takie instytucje jak liczne katolickie uniwersytety ludowe, pracujące przeważnie w małych kółkach, ewangelickie (np. Bielefeldzie), należące do Misji wewnętrznej, imienia Marcina Lutra, żydowskie uniwersytety w Berlinie i Kolonji, niemiecko-narodowe o tendencjach konserwatywnych np. *Fichte-Volkshochschule* w Hamburgu czy szowinistyczny uniwersytet ludowy im. Bismarcka w Dreźnie, który przy przyjmowaniu stosuje rasowo-aryjskie kryteria. Są to różne uniwersytety „prawicowe”, ale do tego typu należą także i „lewicowe”, przedewszystkiem socjalistyczne, liberalne, i t. d. Socjalistyczne — usposobione są do Kościola niechętnie.

Ostatnio rozwinęły się wspólnoty duchowe o kierunku antropozoficznym, których duchowym przywódcą jest Rudolf Steiner. Panuje w nich nastrój antyracjonalistyczny, wrogi naukom przyrodniczym; występują także przeciw burżuazji i kapitalizmowi. Ruch ten ma swój ośrodek duchowy w Sztutgardzie, gdzie wychodzi czasopismo *Dreigliederung des sozialen Organismus* i *Waldorfs Nachrichten*. W Dornach założono akademię *Goetheanum*, która prowadzi wspólnoty pracy uniwersytetu ludowego w charakterze kół ściśle zamkniętych dla swych zwolenników. Ruch sekteński.

4. typ t. zw. esseński.

Powstał w Essen, zorganizowany przez municypjum. Ma na celu tylko wyrobienie i pogłębienie poglądu na świat. W obrębie jednej instytucji funkcjonują cztery grupy uniwersytetu ludowego: katolicka, ewangelicka, wolna (socjalistyczna) i niezależna naukowa (przeciwna podziałowi na grupy). Od początku największe zainteresowanie budziły kwestje światopoglądu i zagadnienia religijne. Uczestnicy należą do różnych warstw społecznych: rzemieślnicy, służba domowa, pracownicy biurowi i handlowi, nauczyciele ludowi i szkół średnich, urzędnicy różnych kategorii, aż do najwyższych, ludzie z akademickim wykształceniem, artyści, literaci, uczniowie wyższych szkół zawodowych, studenci, rentjerzy, rzemieślnicy. Liczba robotników waha się od 1/3 do połowy wszystkich uczestników. Oprócz żon, zajmujących się gospodarstwem domowym i kobiet bez określonego zawodu, które to dwie grupy tworzą mniej więcej połowę słuchaczek, reszta kobiet należy do rozmaitych grup zawodowych. Robotnic bardzo mało.²³ Krytyka z jaką się ten system spotkał, zwłaszcza ze strony

²³ Dr. Luter, *Die Essener Volkshochschule* (*Die Arbeitsgemeinschaft*, I Jhrg. 1920); tamże podany regulamin uniw. lud. w Essen.

Erdberga wytyka różne niedomagania organizacyjne i funkcjonalne, ale przede wszystkim podkreśla brak duchowej spójni przy tym systemie grup wyznaniowo-politycznych. „Uniwersytet ludowy zorganizowany według systemu grupowego na sposób esseński, zgoła nie daje duchowej wspólnoty pracy dla przedstawicieli różnych obozów”.²⁴

Ogniska
uniwersy-
tetów
ludowych

Po wojnie rozwinęły się w Niemczech uniwersytety ludowe internatowe. (*Volkshochschulheime*).

Są one dwu rodzajów: o specjalnym kierunku i takie, które mają na celu rozwój etyczny.

Do pierwszej grupy należą: uniwersytet internatowy socjalistyczny na zamku Tinz pod Gera, luterański w Neudietendorf, dla wieśniaków z Turynji, religijny w Lindenhof, w pobliżu Bielefeld; narodowy w Haus Asel w Hessen, oraz misyjne w Richerode (Hessja) w Carlshof, w pobliżu Rastenburga i w Hermannsburg — luterański.

Ognisko
socjalistyczne
w Tinz

Socjalistyczny uniwersytet internatowy w Tinz wprawdzie jest kierowany przez socjalistów, ale nie jest to szkoła partyjna, ani zawodowa ani stanowa.

„Powstanie swoje zawdzięcza duchowi społecznej odpowiedzialności”. Kierownicy socjaliści chcą wychowankom swym „wpoić duchowe i moralne wartości socjalizmu za pomocą nauki i przykładu”.²⁵ Słuchacze przyjmowani są po skończeniu lat 18-tu. Kurs trwa: dla mężczyzn 5 miesięcy, dla kobiet trzy. Uczniowie i ciało profesorskie tworzą wspólną gminę, opartą na przyjaźni i towarzyskości. Uniwersytet ma na celu wyrobienie duchowe i życiowe. Oprócz wykładów i dyskusyj, interniści oddają się lekturze, piszą referaty, urządzają wycieczki, zwiedzają, uczęszczają do teatru, na koncerty. Resztę czasu poświęcają ćwiczeniom fizycznym, pracy w ogrodzie; sportom, grom, śpiewom i t. p.

Tematy: budowa i rozwój ziemi, rośliny, zwierzęta, człowiek i jego powstanie, ziemia ojczysta. Ziemia i ludzie; język niemiecki i wybitniejsze utwory piśmiennictwa; geograficzne, społeczne

²⁴ Die Schriftleitung, Zur Frage des „Essener Systems” *ibid.*, 303.

²⁵ Die Volkshochschulbewegung, 23 (Die Arbeitsgemeinschaft, I Jhrg., 1920, str. 140).

i gospodarcze podstawy rozwoju polityki międzynarodowej; historia rozwoju kultury ludzkiej, nauki ekonomiczne i społeczne, polityka społeczna, nauka obywatelska, teoria i praktyka socjalizmu.

„Szkoly życia“ Natomiast uniwersytet ludowy w Carlshof jest to raczej szkoła życia (*Volkshochschulen Lebensschulen*), podobnie np. jak szwajcarski *Neuwerk*. Głównym przedmiotem zainteresowania jest etyka chrześcijańska, ale studjuje się także naukę obywatelską, język ojczysty, literaturę, historję, higienę, gimnastykę i pracę ręczną. Dużo czasu poświęca się muzyce i wieczorynkom. Nauczycielami są wytrawni oświatowcy naukowo wykształceni w swej specjalności. Podobne kolegia powstają i w innych miejscowościach.

Do drugiej grupy internatowych uniwersytetów ludowych o kierunku etycznym należy kilkanaście instytucyj, w różnych okolicach kraju, między innymi są osobne uniwersytety dla młodych mężczyzn, dla dziewcząt, wieśniaków. Ognisko kobiece np. w Denkendorf w Wirtembergji zimą przeznaczone jest dla dziewcząt wiejskich a latem dla — miejskich; internistki oddają się „studjom i pracy w atmosferze usłużności i koleżeństwa“. Nauczają dzieci wiejskie, bawią się z nimi, prowadzą ćwiczenia w zakresie tańców ludowych i muzyki.

Ognisko w Dreissigacker w pobliżu Meiningen kurs wiosenny — dla kobiet, reszta czasu dla mężczyzn. (Tematy: nauki gospodarcze, socjalizacja, zagadnienia konstytucyjne, filozofja prawa, poezja ojczysta, zagadnienia poglądu na świat, sprawy dotyczące sztuki, kwestje stosunków życiowych (stosunek rodziców do dzieci, prostytutka, małżeństwa wczesne, duchowe i materialne położenie ludu pracującego i t. p.).

Kierownictwo stara się wejść w ścisły żywy kontakt z „uczniami“. Liczba ich nie wielka, około 30 osób. Oprócz wykładów, dyskusyj, referatów — spaceruj, wspólne wieczorynki, lektura i t. p. Życzący sobie wstąpić składają podanie z krótkim życiorysem, dowody osobiste i świadectwo lekarskie. Utrzymanie, mieszkanie i niezbędne pomoce dostarcza kolegijum za opłatą. Uczestnicy pochodzą przeważnie z proletariatu. Na kursie dla kobiet są służące, sklepowe, biuralistki, urzędniczki pocztowe i t. p. Z dyskusji zbiera się materiał, który zostaje potem publikowany. Ognisko wydaje kwartalnik *Die Werktätige Jugend*.

W ognisku znajduje się *Institut der Methodik der Volkshochschulunterrichts*, który jest poradnią oświatową.

Kierownikiem ogniska jest Weitsch, znany oświatowiec i działacz społeczny.

Skład społeczny słuchaczy w uniwersytetach ludowych jest rozmaity. Są uniwersytety, w których robotnicy mają przewagę wśród słuchaczy uniwersytetów ludowych, a zaś w niektórych nie tworzyli nawet połowy, np. w uniwersytecie ludowym Wielkiego Berlina liczone ich 37%, w Bonn około 49%, (przeważnie rzemieślnicy), w Duesseldorfie 35%, w Elberfeldzie 6%, w Essen przeszło 38%, Gelsenkirchen 34%; w Muelhausen nad Thuerem przeszło 70%, w Ofenbach 36%, w Vohwinkel 28% etc.

Wyrazem ducha czasu jest Akademia Pracy (*Die Akademie der Arbeit*) w Alma Mater we Frankfurcie nad M. Założono ją w r. 1921 na zasadzie porozumienia między pruskim ministerjum oświaty i związkami zawodowymi robotników, pracowników i urzędników. „Zadaniem Akademii jest udzielać wyższego wykształcenia osobom ze sfer robotniczych, pracowniczych, urzędniczych dla lepszego wykazania ich działalności na polu samorządu gospodarczego, społecznego i politycznego. Wszakże to wykształcenie nie ma na uwadze przygotowania wyższych urzędników państwowych. Przyczyn nie udziela się wykształcenia fachowego i partyjno-politycznego“²⁵. Po przewrocie politycznym rozluźniły się więzy stanowych ograniczeń, zwiększyło się przeto dla robotników pole pracy społecznej, do której wszakże muszą zostać przygotowani należycie. Słuchaczami są przeważnie funkcjonariusze związków zawodowych. Kierownikiem jest znany oświatowiec niemiecki E. Rosenstock, prócz tego czterech stałych docentów. Do poszczególnych zagadnień powołuje się specjalistów akademicko wykształconych. Sposób nauczania następujący: wykład, wyjaśnienie, praca z poszczególnymi słuchaczami w grupach. Wykłady są wspólne dla wszystkich, grupę tworzy 25 słuchaczy. Akademia nie daje żadnych praw i nie udziela świadectw.

W pierwszym roku po założeniu następujące tematy były obowiązkowe: prawodawstwo robotnicze i regulaminy prawa, prze-

²⁵ Dr. Sturmfels, Die Akademie der Arbeit in Frankfurt a. M. (Die Internationale Gewerkschaftsbewegung. Nr. 4/5. 1923, str. 212). Autor jest jednym z docentów Akademii Pracy.

mysl i gospodarstwo, organizacja i społeczeństwo, prasa i piśmiennictwo, teoria i pogląd na świat, zasady pracy umysłowej, biologia i higiena, psychologia i zasady życia osobowego, chronologia i historia. Po roku studjów zaleca się słuchaczom, aby studjowali jeden z języków obcych (angielski, rosyjski, francuski) lub buchalterję wraz ze stenografią lub matematykę albo towaroznawstwo. Akademia Pracy przypomina belgijską ÉOS, przy czem program ma, być może, racjonalniej ułożony, a przede wszystkim nie przeładowany. Nadto wyróżnia się w sposób charakterystyczny: słuchaczami są robotnicy, funkcjonariusze związków zawodowych, ale szkoła jest przedmiotowa, z wyłączeniem czynnika partyjno-politycznego, podczas kiedy belgijska ÉOS, jest socjalistyczna. W toku sprawa zorganizowania wydawnictwa własnego pisma (*Akademiezeitung*) pod kontrolą docentów, a przy współpracownictwie słuchaczy.

Reforma bibliotekarstwa.

Walter Hofmann powiada, że „biblioteka publiczna i uniwersytet ludowy są tylko dwoma różnymi nazwami jednej i tej samej rzeczy“. Z uniwersytetu ludowego prowadzi droga do biblioteki. Uniwersytety ludowe w różnych krajach mają nawet swoje biblioteczki lub nawet duże biblioteki, bądź pozostają w ścisłych stosunkach z księgozbiorami publicznymi. Stan bibliotekarstwa jest niezmiernie ważną rzeczą dla ruchu uniwersytetów ludowych.

W Niemczech poważniejsza praca na tem polu zaczęła się dopiero przy końcu XIX wieku, wtedy bowiem Towarzystwo Komunusza zwróciło się do magistratów miast z memorjałem, podającym zasady organizacji powszechnych bibliotek publicznych.

Towarzystwo domagało się:

1. żeby kierownictwo bibliotek pozostawało w rękach fachowego bibliotekarza, który swe czynności bibliotekarskie uważa za główną pracę zawodową;
2. administracji centralnej;
3. doboru książek i czasopism, pozbawionych tendencji, obliczonych na wszystkie warstwy;

4. osobnego dla biblioteki budynku z dostateczną ilością pomieszczeń, położonego w dogodnej części miasta.

5. przy bibliotece—czytelnicy publicznej;

6. biblioteki otwartej codziennie ze wstępem wolnym dla wszystkich bez niepotrzebnych formalności.

Inicjatywa Towarzystwa Komenjusza, dając wytyczne, ułatwiła rozwój bibliotek a przede wszystkim w dużej mierze uregulowała stan bibliotekarstwa niemieckiego. Wszakże jeszcze parę lat przed wojną stan ten pozostawiał sporo do życzenia. Oto w r. 1910 w Niemczech było około 200 miast, liczących więcej niż 10.000 mieszkańców każde, które nie miały biblioteki publicznej! A wiele z istniejących bibliotek zasady memoriału Towarzystwa Komenjusza spełnia tylko częściowo.

Biblioteki publiczne zakładane są przez gminy, towarzystwa oświatowe i partje polityczne.

Idee Hofmanna Twórcza i płodna w następstwa praca bibliotekarska, zaczęła się, gdy Hofmann, ongi bibliotekarz małej biblioteki w Dreźnie postawił zagadnienie—indywidualizacji czytelnika, którego dotychczas traktowano szablonowo. Wedle Hofmanna, bibliotekarz powinien być doradcą czytelnika, i dla tej pracy powinien mieć wolny czas. Jednym z najważniejszych zadań bibliotekarza doradcy jest polecić czytelnikowi książkę najodpowiedniejszą. Może to osiągnąć, jeżeli się będzie posiłkować dwoma rodzajami „pamięci sztucznej“. Po pierwsze kartą czytelnika (*Leser-Bogen*) wraz z sądem czytelnika (*Leser-Urteil*). Karta owa zawiera wiadomości o wszystkich książkach, jakie czytelnik przeczytał i o wrażeniach, jakie na nim te książki wywarły. Powtóre bibliotekarz musi mieć drukowane charakterystyki książek, aby mógł się w każdej chwili, w razie potrzeby, dowiedzieć o tych właściwościach książki, które należy uwzględnić przy wypożyczeniu.

Ten wskaźnik pracy bibliotekarskiej jest techniką metody Hofmanna, której celem jest zindywidualizowanie czytelnika. Hofmann zmierza do tego, aby właściwa książka trafiła do swego czytelnika... A więc w tej zasadzie mieści się już wybór książek...

Towarzystwo Komenjusza w memoriale swym domagało się, między innymi, aby biblioteka publiczna posiadała dobór książek

i czasopism, obliczony na wszystkie warstwy. Hofmann jest przeciwnego zdania. Powiada, że taka biblioteka, jeżeli będzie posiadać same wartościowe książki dla wszystkich, to ogromnej liczby czytelników nie zadowolni, bo wielu nie dorosło do poziomu książek wartościowych. Ludność będzie unikała biblioteki. Albo też, chcąc ściągnąć czytelników, biblioteka zrobi ustępstwa na rzecz ich smaku i będzie posiadać tandetę, zadawalającą tłum. W obydwu wypadkach biblioteka nie spełni swego zadania. Praca bibliotekarza sprowadza się, według Hofmanna, do trzech czynników zasadniczych. Na różnorodną publiczność składają się czytelnicy o najrozmaitszych zainteresowaniach. Pomóc tej publiczności, gdy wchodzi w tajemniczy świat książki, umiejętnie ją tam wprowadzić i poprowadzić, a choćby nawet ustrzec przed omyłką, to pierwszy czynnik zasadniczy przy bezpośrednim punkcie wyjścia pracy bibliotekarza.

Bibliotekarz oddziałuje za pomocą książki. Ale książka — powiada Hofmann — to coś więcej niż środek oddziaływania wychowawczego. Książka to zarazem cenne dobro, które jedno pokolenie bierze z rąk drugiego, aby je przechować, wzbogacić i przekazać następnym pokoleniom. W zachowaniu i rozwinięciu narodowego piśmiennictwa leży warunek wewnętrznego związku duchowego narodu.

To jest drugi czynnik zasadniczy pracy bibliotekarza, mający na celu dążenie do zachowania skarbów kultury narodowej.

Zarówno jednostki jak i piśmiennictwo istnieją na glebie narodowej. Dobra kulturalne musiałyby zginąć, gdyby nie istniały narody. Więc myśl o narodzie, jego istnieniu i jego rozwoju, stanowi trzeci czynnik zasadniczy w pracy bibliotekarza.

„Biblioteka publiczna jest miejscem, gdzie się piśmiennictwo spotyka ze społeczeństwem... a piśmiennictwo to jest coś zgoła innego niż materiał do czytania. Piśmiennictwo to jest cenne dobro w gospodarce duchowej społeczeństwa“²⁷. Chcąc to dobro

²⁷ W. Hofmann, Volkshochschule und Volksbücherei (Die Arbeitsgemeinschaft, I Jhrg., 1920, str. 309, 308). Oprócz tego artykułu o stanowisku Hofmanna informuje artykuł Ausleihdienst in der modernen Bildungsbibliothek (Volksbildungsarchiv, rocznik 1909); broszurka Buch und Volk und die Volks-

rozpowszechniać należy wprowadzić możliwie wielką ilość ludzi w żywy bezpośredni stosunek z piśmiennictwem.

Dotychczasowa polityka bibliotekarstwa czyniła to zapomocą masowego rozpowszechniania „dobrych książek”. Bibliotekarz był zadowolony, jeżeli mógł się wykazać największą ilością wypożyczeń. Ale zdanie sobie sprawy z tego czym jest piśmiennictwo i jaką gra rolę w społeczeństwie zgoła inaczej każe patrzeć na bibliotekę i czynności bibliotekarza. Praca bibliotekarza w bibliotece powszechnej opiera się na dwu zasadniczych czynnościach: na wyborze, w sensie tworzenia zawartości biblioteki i na pośrednictwie, którego zadaniem wyzyskać wybraną treść w stosunku właściwym do każdego czytelnika. Wybór książek, to wybór czytelników, mówi Hofmann. W bibliotece powinna być, według Hofmanna, tylko książka naprawdę wartościowa. Taka, która cenne dobra kulturalne przynosi z jednego pokolenia na drugie, z jednego narodu do drugiego, słowem taka — co wytwarza wymianę prawdziwie wartościowego dorobku kulturalnego. Dla tego też punktem centralnym biblioteki powszechnej jest wybór, powiada Hofmann. Ale nie tylko należy oddzielić rzeczy naprawdę wartościowe od wszelkiej pseudo-literatury, lecz trzeba odpowiedzieć na pytanie: co z piśmiennictwa jest dla narodu bliskie i co dlań posiada wartość życiową. Specjalne badania, prowadzone w bibliotece miejskiej w Lipsku, wykazały, że tylko niewielka część książek wywoływała głębokie przeżycia w duszach czytelników. A co więcej rozmaita jest zdolność przeżyć wywoływanych przez książkę w zależności od wieku, płci i stanowiska społecznego. Stąd płynie wniosek, że biblioteka powszechna dla wszystkich nie spełnia właściwie swego zadania. Z punktu widzenia reformy bibliotekarstwa, zainicjowanej w Niemczech przez Hofmanna, wynika, że należy tworzyć biblioteki dla rozmaitych środowisk życiowych, a więc dla młodzieży, posiadającej przygotowanie szkoły powszechnej, *tümliche Bücherei*, Leipzig, 1916; *Der Weg zum Schrifttum. Gedanke, Gestalt, Verwirklichung der deutschen volkstümlichen Bücherei*, Berlin 1922; *Zur Praxis der volkstümlichen Bücherei*, Leipzig 1922; art. *Menschenbildung, Volksbildung, Arbeiterbildung in der volkstümlichen Bücherei* (*Archiv für Erwachsenenbildung*, H. 2., 1925).

biblioteki dla kobiet z poza inteligencji, biblioteki dla dorosłych robotników, dla ludności wiejskiej, dla inteligencji i t. p.

W każdej z takich bibliotek znajdują się dzieła prawdziwie wartościowe dla czytelników danego środowiska życiowo-społecznego. I te wartościowe książki bibliotekarz wypożycza jednostkom dojrzałym, wrażliwym (*die Empfaenglichen, die Bibliotheksreifen*). Hofmann obliczył, że przy jego systemie korzysta z biblioteki tylko 6% ludności miasta. Ale to są naprawdę wartościowi czytelnicy, wybrani; elita czytelników. Ta selekcja czytelników, oparta na czynniku arystokracji umysłowej, płynie z przyjętej zasady pracy intensywnej — a jak określa to Hofmann — pracy dynamicznej, która indywidualizuje w przeciwieństwie do pracy mechanicznej, szablonowej.

A co się tyczy tych czytelników, co nie dorosli do poziomu książek wartościowych, znajdujących się w nowych zreformowanych bibliotekach, na nich powinien oddziaływać żywy przykład i obecność czytelników wrażliwych i dojrzałych. Jeśli się wszakże zważy na mały udział ludności w bibliotekach, prowadzonych systemem Hoffmannowskim, widać, że żywy przykład na razie nie jest jeszcze atrakcyjny. W gruncie rzeczy czytelnik musi być uprzednio przygotowany, niejako wprowadzony do biblioteki przez inne instytucje oświatowe, np. przez uniwersytet ludowy. Dla tego Hofmann powiada, że biblioteka ludowa i uniwersytet ludowy, są tylko różnymi nazwami jednej i tej samej rzeczy. W Ameryce np. używa się różnych sposobów z zakresu psychologicznego oddziaływania, aby ściągnąć do biblioteki publiczność. Hofmann wywołał bardzo ostrą opozycję Ladewiga, Nörrenberga, Schulzego, Ackernechta, Fritza. Ale pomimo to jego metoda pracy dynamicznej rozwinęła się i przyjęła w wielu bibliotekach niemieckich a nawet i zagranicą: w Austrii, w Holandji, na Węgrzech.

PISARZ, CZYTELNIK, KSIĄŻKA.

Uczony rosyjski N. A. Rubakin opracował teorię bibliopsychologii.^{27a} Teoria jego oparta jest na czterech założeniach: 1. że słowo rozbudza, ale nie prze-

^{27a} N. R o u b a k i n, Introduction à la psychologie bibliologique, Paris 1922, 2 tomy.

kazuje myśli (Humboldt, Potiebnia); 2. że książka wywiera największy wpływ na tych czytelnikach, których organizacja psychiczna jest podobna do organizacji psychicznej autora (Hennequin); 3. że rola rasy, środowiska, momentu jest bardzo ważna (Taine); 4. i na teorii mnemy (Semon).

Według bibliopsychologii badać wpływ książki na czytelnika, to badać proces asymilacji książki. Zbadanie czytelnika i procesu czytania pozwala poznać autora. Dusza autora czyli treść książki, wiadome są o tyle, o ile książka działa na jakiegoś czytelnika, oczywiście w określonych warunkach środowiska, historii, rasy, indywidualium, momentu. Wrażenie, jakie książka wywołuje, zależy od tych wszystkich ciągle zmieniających się czytelników. Każda książka jest funkcją czytelnika. Zgodność czytelników, to zgodność treści. Książka, to czytelnik. Treść książki, to pewien zespół właściwości czytelników, właściwości psychiki, wywołanych przez książkę przy określonych warunkach lektury, miejsca, czasu. Niema treści książki, poza czytelnikiem. Istniejąca treść książki, to projekcja przeżyć czytelników. Przeto badać książkę, to badać jej czytelników w zależności od warunków: biologicznych, fizjologicznych, antropologicznych, psychologicznych, społecznych, historycznych i t. p. Wpływ książki uwarunkowany jest indywidualnością. (Jest to również stanowisko W. Hofmanna). U podstawy wpływu książki leży zasada indywidualizacji. Asymilacja książki jest to zespół zjawisk psychicznych, wywołanych w pamięci każdego czytelnika. Mnema jest to, według Semon, pamięć każdego odziedziczona i nagromadzona. Jest to zbiór świadomych i podświadomych wiadomości, idei, chęci, emocji. Działanie książki jest to szereg pobudzeń wywołanych w pamięci czytelnika każdym słowem; jest to akord zjawisk psychicznych. Każdy czytelnik może rejestrować te zjawiska retrospektywnie. Statystyka tych notowań daje nam wyniki i procentowy stosunek psychicznych pobudzeń, wywołany przez tekst czytany w określonych warunkach. Cyfrowe współczynniki bibliopsychologiczne charakteryzują czytelnika w danej chwili. Od współczynników indywidualnych możemy przejść do przeciętnych dla pewnego czytelnika, a nawet czytelników różnych książek. Badanie różnych czytelników daje nam serie wskaźników dla czytelników wogóle przy określonym działaniu narodu, klasy, chwili. Porównanie wskaźników z indywidualnymi współczynnikami daje nam charakterystykę jakościową i ilościową czytelników i książek. Zamiast badania subiektywnego, mamy badanie obiektywne. Co się tyczy krytyków, komentatorów etc. jako czytelników, wprowadza się odpowiednią poprawkę. W ten sposób przechodzimy od obiektywnego badania czytelników do badania książek. Przeciętne współczynniki bibliopsychiczne charakteryzują przeciętnego czytelnika. A to charakteryzuje określone książki i wpływ ich na masy. Badając czytelnika, badamy książkę i w ten sposób docieramy do autora. Każda książka jest odczynnikiem na czytelnika; każdy czytelnik jest odczynnikiem na książkę. Między czytelnikiem, książką i pisarzem istnieje zależność funkcjonalna.

Z teorii Rubakina można wysnuć wnioski praktyczne dla produkcji książek i kompletowania bibliotek.

Teoria Rubakina, oprócz zwolenników, znalazła i krytyków. Ci przedewszystkiem twierdzą, że proces „zrozumienia” książki, to zgoła nie jest proces rozbudzenia, jak chce Rubakin, lecz proces przenoszenia, przekazywania myśli.

Washburne przeprowadził bardzo drobiazgowo badania czytelnictwa wśród dziesiątków tysięcy dzieci i młodzieży amerykańskiej. Badania zostały podjęte w celu opracowania normalnego katalogu dla młodzieży.^{27b} W toku pracy zjawiała się idea standartów dla każdej książki. Washburne zwrócił był uwagę, że istnieje ścisły związek pomiędzy wyborem tej czy innej książki (przez młodzież) a jej objętością, długością zdań, trudnością słownika, rodzajem stylu. Pod tym względem wyniki badań Washburna zgadzają się z teorią Rubakina, który swą analizę przeprowadził też na olbrzymim materiale.

Standarty, które zostaną ustalone na podstawie badań Washburne'a pozwolą klasyfikować zjawiające się książki oraz odpowiednio układać podręczniki dla różnych klas i różnego wieku. Ale i Rubakin dąży do tego samego celu. Książki, które pisał na podstawie swej teorii, z różnych dziedzin i dla różnych sfer, cieszyły się w Rosji ogromnym powodzeniem. W każdym razie nowoczesne badania książki, czytelnika i autora otwierają nowe drogi nie tylko dla pracy oświatowej, ale i — piśmiennictwa.

Ideologia niemieckiej pracy oświatowej.

Charakterystyczną cechą, wprost ideą kierowniczą powojennego ruchu oświatowego w Niemczech jest postulat pracy indywidualnej, intensywnej, dynamicznej. Ta cecha najwyraźniej zaznacza się na polu bibliotekarstwa i w ruchu uniwersytetów ludowych.

Hofmann Punkty wyjścia dla całokształtu pracy oświatowo-wychowawczej sformułował Hofmann w r. 1925 następująco:²⁸

1. Oświata dorosłych — to wychowanie narodu do jedności narodowej. Bynajmniej zaś nie jest to kształcenie pewnej ilości osób w duchu otrzymanej w spadku kultury. A więc dla pracy oświatowej pożądane jest to, co ową jedność narodową podtrzy-

^{27b} Washburne uzasadnia zasady swego katalogu w artykule zamieszczonym w *Journal of Educational Research*, Avril 1926. Washburne jest twórcą indywidualizującej metody w nauczaniu zastosowanej przez niego poraz pierwszy w Winnetce, St. Zjednoczone.

²⁸ W. Hofmann, *Menschenbildung, Volksbildung, Arbeiterbildung in der Volkstümlichen Bücherei* (Archiv für Erwachsenenbildung, H. 2., II Jhrg., 1925). Streszczenie tego artykułu w języku polskim przez p. E. N. „Walter Hofmann o wychowawczej roli powszechnej biblioteki i jej związku z oświatą pozaszkolną” (*Polska Oświata Pozaszkolna*, Nr. 6, 1925).

muje; natomiast co jej nie służy, jest dla niej obojętne; a zaś, co tę jedność niszczy, to praca oświatowa odrzuca.

2. Jedność narodowa powstać może jedynie wtedy, jeżeli za podstawę służyć będą bodźce i siły, tkwiące w duszy narodu. One właśnie stanowią istotny przedmiot wychowawczej pracy oświaty dorosłych. A zatem wysuwa się zadanie: poznać istotne instynkty życiowe narodu w jego rozmaitych kołach i warstwach, wyszukać w twórczości duchowej odpowiednie bodźce duchowe dla rozmaitych instynktów życiowych, a następnie wstawić odpowiednie dobra kulturalne w odpowiednie miejsca życia narodowego. Oświata dorosłych jest więc nowem poznaniem życia bytu narodu i nowem przewartościowaniem i ustosunkowaniem wartości dóbr kulturalnych — z punktu widzenia bytu narodu i jego rozwoju.

3. Przewartościowanie odziedziczonej twórczości kulturalnej i współczesnego życia duchowego prowadzi do poznania, że treść i forma zachodniej cywilizacji nie pozostaje w żadnym związku z treścią i możliwościami formy tych wszystkich warstw narodu, które nie wyrosły na zachodniej kulturze, ponieważ nie wychowały się w niej przez dłuższy pobyt w szkole. Jeżeli więc dobra kulturalne i życie kulturalne mają posiadać siłę i znaczenie czynników wychowujących naród, musi się dokonać przebudowa tej kultury.

4. Oświata i przekształcenie poszczególnych tendencji życiowych w narodzie nie tworzą jeszcze formy, w której mogłaby się wyrazić jedność narodowa. To tylko budulec dla tej jedności. A ta jedność narodowa może być dla narodu całego tylko tam, gdzie tendencje życiowe są oceniane i układane podług ostatecznego celu, niezbędnego dla życia narodu. Oświatowiec musi być ogarnięty świadomością tego, co jest niezbędne dla życia narodu.

5. Przeto praca oświatowa jest naturalnem polem działania wielkich prądów w zakresie formowania poglądu na świat wśród narodu.

Zjednoczenie
duchowe
narodu

Zasadniczy postulat pracy oświatowej współczesnego ruchu w Niemczech, to dążenie do jedności narodowej, do stworzenia, jeśli się tak można wyrazić, kul-

tury jednolitej (*einheitlichen Volkskultur*)²⁹. Georg Dehio we wstępie do swej Historji Sztuki Niemieckiej zauważa, iż niema wiedzy niemieckiej, francuskiej czy angielskiej, ale natomiast mamy oświatę niemiecką, francuską, bądź angielską. Ta praca oświatowa niemiecka ma współdziałać w utworzeniu po- glądu, że wielkiem zadaniem dla Niemiec jest zachowanie jedno- ści narodowej. Jest to wielki prąd, płynący z ducha czasów po- wojennych, z klęski militarnej Rzeszy, z kryzysu duchowego, spowodowanego przez wstrząs przegranej wojny i z przeżyć wo- jennych, i z eksperymentów bolszewickich. Programowy artykuł pierwszego zeszytu czasopisma *Arbeitsgemeinschaft*, wokół któ- rego grupuje się cały współczesny ruch na polu uniwersytetów lu- dowych, — mówi: nie tylko duchowa, lecz również polityczna i gospodarcza przyszłość Niemiec zależna jest od nowego ruchu oświatowego³⁰.

Dla tego też, aby utrzymać jedność narodową, praca oświatowa musi — według Hofmanna — rozwijać i hartować łączność spo- leczną oraz wzmacniać wszystkie te siły, co sprzyjają rozwojowi życia, a niszczyć tendencje, które podcinają wolę do życia, albo- wiem bez woli do życia nie może istnieć jedność narodowa.

Aby wypełnić swe zadanie, dynamiczna praca oświatowa musi mieć — mówi Hofmann — trzy idee kierownicze: 1. cześć dla tego wszystkiego, co się nie da zbadać, a to ją zbliża i łączy z dzia- łalnością zabarwioną religijnie. 2. poczucie solidarności wszyst- kich pracujących na ziemi, a to poczucie łączy ją z ruchami socja- listycznymi, 3. poczucie narodowe.

Te trzy idee to, wedle Hofmanna, podstawa wszelkiej pracy oświatowej.

Sprzeczność dwu idei: poczucia solidarności klasowej pracu- jących i poczucia narodowego wyjaśnia on w sposób następujący:

²⁹ R. V. Erdberg, Vom Bildungsverein zur Volkshochschule (Die Arbeits- gemeinschaft, II Jhrg., 1921, str. 94).

³⁰ W. Picht, Die Aufgaben der „Arbeitsgemeinschaft“ (Die Arbeitsge- meinschaft, I Jhrg., 1920, str. 1).

Stosunek oświaty do proletariatu

Jedność narodowa, która jest celem oświaty dynamicznej, jest usunięciem rozproszkowania organizmu narodowego. Kultura burżuazyjna, która dała emancypację jednostce, nie powstrzymała tego rozproszkowania. W rezultacie kultura burżuazyjna spowodowała rozbitcie narodowe, rozdarcie wewnętrzne. Masa robotnicza, po zbilansowaniu, ma do zanotowania prawie same tylko straty. Proletariat nie znalazł żadnej podpory dla swego życia duchowego. Stał on przeto wobec konieczności sforsowania nowego świata własną twórczą mocą. Wytworzyła się więc wspólna wiara, łącząca szeregi robotnicze w walce o inne lepsze jutro, o nowe życie inaczej zorganizowane. Oczywiście, tendencje życiowe masy robotniczej, są rewolucyjne, przewrotowe w stosunku do stanu rzeczy dotychczasowego. Ale praca oświatowa musi stosunek swój określić wyraźnie.

Stosunek ów Hofmann formułuje w ten sposób, że:

1. wobec rzeczywistego położenia klasowego proletariatu praca oświatowa musi uznać walkę klas jako konieczność dziejową i nie wolno jej żadnymi środkami tej walki sabotować.

2. W walce klasowej proletariat rozwija siły moralne i duchowe. Otóż te siły, jako też i wytworzone wśród tej walki nowe życie społeczne, musi być przez pracę oświatową uznane w zasadzie jako pozytywny czynnik w tworzeniu jedności narodu.

3. Praca oświatowa musi się wystrzegać wszczepiania liberalno-indywidualistycznej postawy duchowej, któraby niszczyła istniejące w proletariacie skłonności do współżycia społecznego³¹.

W poglądach Hofmanna czuć podziwki grundtvigianizmu oraz idei *Final Report'u*, ale zdaje się także odbijać wpływ O. Spenglera, który powiada, iż rzeczywisty socjalizm, to socjalizm pruski. Oznacza on podporządkowanie organizacji gospodarczych, trustów czyli niejako państw prywatnych ogólniejszym interesom państwa. Pruskie państwo socjalistyczne, to cały naród. A socjalizm, jest to, wyrażając się technicznie, zasada administracyjna.³²

Oświatowiec niemiecki Fr. Curtius, chce znaleźć nowe podstawy wychowawcze. Po r. 1870 inteligencja niemiecka była wychowywana w kulcie dla

³¹ W. Hofmann, *ibid.*

³² O. Spengler, *Preussentum und Sozialismus*, München, 1922 *passim*.

państwa. Prawdziwy socjalizm, oznacza przewagę elementu społecznego nad państwowym. Ale zadaniem państwa jest wpływać na życie gospodarcze w celu polepszenia położenia robotników przez zarobki lepsze, tańszą żywność, dobre mieszkania i zwiększenie udziału w dobrach kulturalnych. Wszakże jest to także program socjalnej demokracji. Uczucia narodowe są właściwe naturze ludzkiej. Kultura jest tylko narodowa. W duszy robotników niemieckich kwitnie żywe uczucie narodowe. Panuje ono i w niemieckiej socjalnej demokracji. Uspołecznione państwo, jako nowe zadanie demokracji, musi pociągnąć obywateli swą nową niemiecką istotą państwową. Komunizm oświatowy jest nonsensem. Pożądanym ideałem jest oświata i wychowanie narodowe, które łączy oświeconych i niewykształconych, artystów i robotników... To jest społeczne i narodowe zadanie...³³

W r. 1906 na zjeździe partji socjalno-demokratycznej w Mannheimie na porządku obrad był temat: „wychowanie ludu i socjalna demokracja”. Referenci dowodzili, że proletariąt reprezentuje zamknięty ściśle światopogląd, który pozostaje w zasadniczym przeciwieństwie do burżuazyjnego poglądu na świat, do burżuazyjnej wiedzy i sztuki, które mają wyraźny charakter klasowy.

Po wojnie socjalna demokracja niemiecka uważa, iż nie da się nadal odosobnić socjalizm „od burżuazyjnej wiedzy i sztuki, wyrażających jakoby wybitnie klasowy charakter”.³⁴

Jest to stanowisko antyintelektualistyczne, irracjonalistyczne, w gruncie rzeczy przeciwne stawianiu i rozwiązywaniu zagadnień. Hofmann zauważa, iż oświata intelektualistyczna, racjonalistyczna budzi sceptycyzm i relatywizm³⁵, a jednocześnie prowadzi do bezradności i zwątpienia, co jest szkodliwe dla atmosfery duchowej warstwy robotniczej, która wierzy w nowy porządek świata i o ten porządek walczy. Przeto klasa robotnicza zamiast ćwiczyć umysł, powinna hartować ducha. A więc masy potrzebują nietylko nau-

³³ Fr. Curtius, *Bildung und Masse im neuen Deutschland* (Die Arbeitsgemeinschaft, I Jahrg 1920).

³⁴ *Das Programm der Sozialdemokratie: Vorschläge für seine Erneuerung*, Buchhandlung Vorwärts, Berlin 1920.

³⁵ Żyjemy w epoce teorii kwantów i teorii względności; w epoce radu i radia, telewizji i telekinetyki. Einstein i Spengler zmienili nasze ustosunkowanie do świata rzeczy i świata myśli. Każdy dzień przynosi nowe fakty i nowe hipotezy z dziedziny przyrody czy ducha. Zresztą do sceptycyzmu i relatywizmu przyzwyczajają nas codziennie — gazeta, ów typowy wytwór czasów obecnych. Ucieczka może być jedynie — w sferę religji i niewiadomego.

czycieli ile przywódców, kierowników. To zagadnienie nurtuje i w rozważaniach Rosenstocka³⁶, chociaż większość oświatowców niemieckich nie zgadza się z antyintelektualistycznym stanowiskiem Hofmanna.

Poszuki-
wania W sposób bardzo interesujący Rosenstock przedsta-
wia³⁷, że oświata przechodziła trzy okresy rozwojowe: teologiczny, akademicki, (filozoficzny) i życiowy (*Lebensbildung*). Starożytność dała nam teologię i kościół, ale ten jest dzisiaj pusty lub pełen faryzeuszów, i handlarzy. Trzeba Chrystusa, aby ich ponownie wygnał ze świątyni pańskiej i napelnił kościoły spragnionymi wiary i nadziei. Starożytność germańska czyli feudalizm dał kastowość, najdłużej bodaj w Niemczech utrzymaną, i typ oficera, jako formę symboliczną pruskiego stylu życia. Ale militarizm poniósł porażkę w wojnie światowej, rozluźniły się węzły społeczne na nim oparte i załamała się weń wiara. Przestał (przynajmniej na razie) być siłą dynamiczną narodu niemieckiego. Antyczność grecko-rzymska dała światu filozofję, na której zbudowana została kultura świata zachodniego. Ale ta kultura przechodzi kryzys.

Obraz zaiste tragiczny w swej beznadziejności. Są poszukiwania dróg wyjścia. Są angielskie *the way out*. Poszukuje Keyserling, który, uciekając przed następstwami rewolucji bolszewickiej, w roku 1918 opuścił Estonję, swą ziemię ojczystą, aby w Niemczech (Darmsztadzie) założyć szkołę mądrości dla wewnętrzznego doskonalenia ducha, na wzór starożytny.

Po wojnie zjawiała się ideologja ubóstwa: serca i umysły zwracają się coraz częściej ku postaci Franciszka z Assyżu. Zwolennikami franciszkanizmu są nie tylko żarliwi katolicy czy wogóle chrześcijanie, lecz i takie umysły, jak pisarz włoski Ferrero, filozof, socjolog oraz świetny Rzymu starożytnego historyk, który powia-

³⁶ E. Rosenstock, *Lehrer oder Führer? Zur Polychronie des Menschen* (Schriften für Erwachsenenbildung, I B. Im Kampf um die Erwachsenenbildung 1912—1926 von W. Picht u. E. Rosenstock, Leipzig 1926).

³⁷ Rosenstock, *Das Dreigestirn der Bildung* (Die Arbeitsgemeinschaft, II Jhr. 1921); przedruk w Iym t. *Schriften für Erwachsenenbildung* herg. v. dr. R. Erdberg, Lipsk 1926; E. Rosenstock, *Lehrer oder Führer?* loc. cit.

da, że groźne czasy dla epoki mammonizmu nastąpiłyby wtedy, gdyby masy ludowe zarzuciły marnotrawienie pieniędzy, a ogarnął je wielki ruch ascetyczny. Szwajcarski ruch oświatowy odwołuje się do serc i dusz ludzkich, chce kształcić i wyrabiać charaktery, próbując znaleźć nić przewodnią dla młodej generacji. Bolszewicy odrzucają cały dotychczasowy dorobek kulturalny. Tworzą *proletkult* za pomocą specjalnego systemu, pod którego wpływ usiłują poddać wszystkich mieszkańców, na razie SSSR., a z chwilą zwycięstwa komunizmu, ludność całej kuli ziemskiej.

Ideologowie powojennego ruchu oświatowego w Niemczech szukają idei-siły dla narodu. Jest to zrozumiałe wobec tego głębokiego kryzysu duchowego, w jakim się Niemcy znajdują. Myśliciel niemiecki H. Hellmund powiada, że cała przyszłość zależy od duchowego odrodzenia i odnowienia życia narodowego przez wewnętrzną wspólność uczuć każdej poszczególnej jednostki⁶⁸. A zaś wybitny oświatowiec Hofmann, co otworzył Niemcom oczy na demokrację duńską, z naciskiem podkreśla, że „lud, który zdobył władzę polityczną, należy zbliżyć do dawnych źródeł niemieckiego idealizmu i tylko wtedy, gdy dojdzie do skutku ta unja między socjalizmem a niemieckim idealizmem, wywoła ta rewolucja potężny ruch kulturalny, po którym naród niemiecki spodziewać się może brzasku”⁶⁹.

Idee-siłę znaleziono w utrzymaniu i stworzeniu jedności narodu, oczywiście jedności w duchu. Motorem dynamicznym do zdobycia tego ideału ma być oświata indywidualna, intensywna, tworząca elitę duchową, propagowana przez Hofmanna, Erdberga, Hollmanna, Pichta, oraz bliższych i dalszych tej ideologii zwolenników, wielkich entuzjastów ruchu, ludzi ogromnych zasług na polu kultury i oświaty. Należy się zgodzić z Pichtem, gdy mówi, że niemiecki uniwersytet ludowy (a nawet cały powojenny ruch oświatowy) trzeba pojmować, jako produkt wspólnego losu

⁶⁸ H. Hellmund, *Das Wesen der Welt*, III-er Bd. Berlin u. Leipzig 1928, str. 416.

⁶⁹ A. H. Hollmann, *Uniwersytet ludowy i duchowe podstawy demokracji*, z drugiego wyd. przeł. E. Nowicki, Warszawa 1924, str. X.

narodu: powstał on z niedoli, ale także i z nadziei; liczy zaś na tych, dla których przedmiotem troski jest naród sam dla siebie.

Ale jedność duchowa narodu, jako cel pracy oświatowej? Czy więc zjednoczenie narodu w jednej wierze, w jednym na świat poglądzie, w jednym przeświadczeniu o sensie życia i zadaniach ludzi? Jeden kostjum duchowy dla wszystkich, jednakie oblicze wszystkich osobowości, tworzących naród w celu stworzenia jednolitości duchowej narodu?

Niestety, przypomina to militarizm i koszarowość przeniesione tylko w sferę ducha. Ta ideologia nieświadomie zmierza do tego samego celu, co i oświata komunistyczna, tylko innymi drogami i przy zastosowaniu oczywiście daleko precyzyjniejszych środków z zakresu psychologii, techniki i metodologii.

Każdy naród szuka własnych rozstrzygnięć, takich — na jakie go stać. Idzie też własnymi drogami.

ROZDZIAŁ XI

IDEA MIĘDZYKARODOWOŚCI W DZIEDZINIE OŚWIATY

Organizacje działające na terenie międzynarodowym

Do najstarszych instytucyj pracujących na terenie międzynarodowym w zakresie oświatowo-kulturalnym i wychowawczym należy amerykańska organizacja YMCA, pospół ze swą siostrzycą YWCA. Związek Młodzieży Chrześcijańskiej, założony w Londynie w r. 1844, wkrótce działalność swą rozszerzył na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej¹. Po latach kilkunastu od chwili założenia, na czoło Związków Młodzieży wysunęła się federacja amerykańska. Związek Młodzieży Chrześcijańskiej amerykański od samego początku okazywał pomoc podobnym Związkom w Europie. Związek Y. M. C. A. amerykański Wszechświatowy Młodzieży Chrześcijańskiej i jego Komitet z siedzibą w Genewie powstał głównie dzięki inicjatywie delegatów amerykańskich. Również praca Komitetu Międzynarodowego YMCA we Francji, Włoszech, Rosji została zorganizowana przez Amerykanów i przy ich pomocy jest prowadzona, co zresztą zauważa się i w innych krajach. Właściwą pracę poza granicami kraju rozpoczęła amerykańska YMCA w roku 1899. W tym czasie po raz pierwszy rozszerzyła swą działalność na kraje nie chrześcijańskie.

¹ O działalności YMCA w Stanach Zjednoczonych patrz str. 142—163 książki niniejszej.

W r. 1855 z inicjatywy Amerykanów powstaje Wszechświatowa Federacja wszystkich narodowych Związków Młodzieży Chrześcijańskiej. Zarząd tej Federacji nazywa się Komitetem Wszechświatowym i przebywa w Genewie. Ten Komitet gra rolę biura informacyjnego dla wszystkich krajów i pośredniczył we wszystkich sprawach charakteru międzynarodowego, a dotyczących Federacji.

Poszczególne Związki Młodzieży Chrześcijańskiej są zorganizowane w każdym kraju na zasadach autonomji. Władzę wykonawczą stanowi Międzynarodowy Komitet w New-Yorku, na czele którego stoi J. R. Mott. Powołany jest ów Komitet specjalnie do rozszerzenia działalności YMCA na obce kraje.

Doszedłszy na gruncie Stanów Zjednoczonych do olbrzymiej potęgi materialnej i ogromnych wpływów na opinię społeczną, amerykańska YMCA stanęła i od szeregu lat już stoi na czele światowego ruchu. „Na ogromną sieć ognisk swych w Ameryce Północnej i subwencje Związkom Młodzieży Chrześcijańskiej w trzydziestu krajach leżących poza Ameryką, wydała amerykańska YMCA w r. 1924 — 52 miliony dolarów“. Budżet roczny YMCA przewyższa pół setki milionów dolarów! YMCA amerykańska jest więc instytucją społeczną o nieprawdopodobnej wprost dynamice finansowej. Prawdziwy trust duchowy.

Każdy powstający Związek narodowy musi uznać za podstawowy warunek przyjęcia, że:

„YMCA ma na celu zjednoczenie młodych ludzi, którzy zgodnie z Pismem Świętem widzą w Chrystusie swego Boga i Zbawiciela; chcą być jego uczniami w nauczaniu, i w życiu pragną zjednoczyć swe wysiłki w celu rozszerzenia jego Królestwa wśród młodych ludzi“.

Ponadto przy każdym narodowym Związku w poszczególnych krajach poza Ameryką jest stały doradca Amerykanin.

Skoro został założony Międzynarodowy Komitet YMCA w New-Yorku, rozwinął on energiczną działalność poza Stanami Zjednoczonymi: Meksyk, Ameryka Południowa, Ameryka Środkowa, Chiny, Indje, Korea, Filipiny, Kuba, Ceylon etc. pokryte zostały Związkami.

Niezmiernie baczną uwagę zwrócili Amerykanie na kraje położone nad Oceanem Spokojnym. Poza New-Yorkiem największe porty na świecie to są Szanghaj i Hong-Kong. Główne arterie międzynarodowej komunikacji przenoszą się stale na wybrzeża Pacyfiku. I w stronę tegoż Pacyfiku przesuwają się oś najważniejszych współczesnych a bardziej jeszcze przyszłych zagadnień wszechświatowych.

Niezmiernie baczną uwagę zwróciła także amerykańska YMCA na kraje położone nad Oceanem Spokojnym. Energiczną działalność prowadzi YMCA w Japonji, w Chinach, Indjach, Oceanji. W krajach niechrześcijańskich prowadzi YMCA działalność przedewszystkiem misyjną, miosąc do pogan naukę Chrystusa, a następnie szerzy oświatę, grupując jednocześnie młodzież dla celów kulturalno-wychowawczych, a nawet społecznych. Przyczem przedewszystkiem zwraca się uwagę na młodzież pracującą w zakładach przemysłowych, handlowych, oraz na studentów. Niektórzy z sekretarzy krajowców otrzymują w Ameryce wykształcenie, przygotowujące ich do kierownictwa poszczególnymi Związkami narodowymi. Obejmują oni potem główne stanowiska.

W Europie Związki Młodzieży Chrześcijańskiej zorganizowane prawie we wszystkich krajach, najsilniejsze są wśród ludności protestanckiej. Niemiecka YMCA najwięcej w Europie ma członków, przeszło 150 tysięcy. YMCA brytyjska liczy około 135 tysięcy, prowadząc przytem pracę w kolonjach, dominjach i krajach obcych. Rozwinięta jest YMCA duńska, coraz bardziej się rozwija YMCA w Czecho-Słowacji i t. p., a wogóle poza Rosją Sowiecką niema kraju w Europie, gdzie nie byłoby YMCA.

Na XIX Zjazd międzynarodowy w Helsingforsie w r. 1926 przybyli przedstawiciele 31 państw, w których działają organizacje YMCA.

Zadaniem YMCA jest chrystjanizacja świata. Przed paru laty na zjeździe w Washingtonie powiedział Hoover, obecny prezydent Stanów: „Zwiększający się dobrobyt mas zagraża charakterowi jednostek i całego narodu. Dowody tego mamy w ob-

nizieniu się moralności, rozluźnieniu więzów rodzinnych, przestępczości małoletnich, zbrodniczości dorosłych, zwiększającej się nietolerancji, coraz większych wymaganiach od państwa, niechęci do wykonywania obowiązków, lekceważeniu lub tłumieniu objawów niezadowolenia, miast szukania przyczyn i usuwania ich, na dążeniu pewnych grup do zysków bez oglądania się na interesy innych, wreszcie na marnowaniu grosza i dążeniu do zbytków. Grożą nam niebezpieczeństwa charakteru moralnego, a nie materialnego... Życie idzie drogą obroną przez młodzież i dlatego tak ważną rzeczą jest misja YMCA wśród młodzieży... Wychowanie nie kończy się ze szkołą. Poważna młodzież gubi się wśród zagadnień narodowościowych i międzynarodowych, zarówno jak i trapiących rząd, przemysł i handel. Pociągnięta zostaje to tu, to tam przez apostołów pomysłów niewypróbowanych, fałszywych, jałowych, zarówno jak i przez głosicieli prawdy. Dla tego potrzebuje środowisk, gdzie sumiennie a bezstronnie poznałaby fakty i wyrobiła by sobie zdanie w atmosferze sprawiedliwości, dobrej woli i miłości bliźniego... Gdyby ludzkość spytano czego najbardziej pragnie, odpowiadałaby: Pokój! Związek YMCA usuwający tarcia drogą nawiązywania przyjaźni, podcina korzenie nieporozumieniom i niezgodom... Jedną z najważniejszych rzeczy, która dokonana być winna dla dobra ludzkości, jest umożliwienie ruchowi YMCA urzeczywistnienia swych dążeń i ideałów“...²

A Coolidge nieżyjący już prezydent Stanów Zjednoczonych powiedział: „...Chryścjanizm jest wiarą wojującą pod znakiem krzyża, tracącą swą żywotność przy bezczynności. Wniosłe słowa duchownych muszą iść w parze z wniosłem życiem ludzi świeckich. Związki YMCA są rzetelnym wysiłkiem zorganizowania sił świeckich i urzeczywistnienia nakazów wiary w życiu ludu... Niema drugiej organizacji świeckiej, któraby miała większy wpływ na młodzież, niż YMCA, która jest wyzwaniem rozumem duchowi materializmu, świadectwem, że poza widzialnymi rzeczami, jest coś jeszcze. Związek jest siłą dążącą do zwał-

² YMCA w Ameryce (Wiadomości o Związku Młodzieży Chrześcijańskiej w Polsce. Biuletyn VIII, 1926).

czenia wszystkich czynników podkopujących społeczeństwo... Rodzice coraz mniej dbają o dzieci swoje, niepomni, że rodzina jest podwaliną narodu. Zauważyć się daje chęć zepchnięcia obowiązków rodzicielskich na państwo... Jednym z ważniejszych rezultatów prac YMCA jest stworzenie ducha łączności wśród młodzieży różnych krajów, stopniowe usuwanie antagonizmów zawodowych, klasowych, międzynarodowych. W miarę jak, dzięki YMCA, młodzież różnych krajów zda sobie sprawę z tego jak dużo ma wspólnych ideałów — rządcom tych krajów będzie coraz trudniej znaleźć powód do niezgody“...³

A więc pacyfikacja świata, Królestwo Boże na ziemi. Chryzjanizacja świata nie tylko w słowie, ale i w uczynkach.

Z całą świadomością podejmuje to zadanie amerykańska YMCA. Oto J. R. Mott, który stoi na czele Międzynarodowego Komitetu YMCA w New-Yorku, powiada:

„Wielkie jest zadanie północno-amerykańskiego bractwa YMCA i wielkimi jego obowiązki, tembardziej, że narody nie-amerykańskie zupełnie słusznie oczekują od nas pomocy, bo któryż kraj chrześcijański posiada te środki, któremi rozporządza YMCA w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. „Komu wiele jest dano od tego wiele jest wymagano“. A wiele danem jest nam, bo posiadamy ludzi, pieniądze, zasady wytyczne, program i metody, wiarę w zwycięstwo, natchnienie i poczucie solidarności. Wszystko to nakłada na nas obowiązek coraz większej i wydawniejszej pracy na terenach nie-amerykańskich, a więc przede wszystkim lepszego zrozumienia obowiązków wszechświatowego braterstwa i międzynarodowej solidarności — przez naszych członków i przyjaciół. Związki Ameryki Północnej podjęły się przepoić życie całej ludzkości i stosunki między ludźmi — nieomylnymi zasadami Chrystusa.

Żyjemy w epoce zagadnień tak wielkich, że ludzkości może nie być nigdy danem w przyszłości rozwiązywanie równych im, i wymagają od nas takich nadludzkich wysiłków, jakie przypadły w udziale pierwszym apostołom chrześcijaństwa. Zaiste chwila

³ Ibid.

wymaga ludzi niezwykle kalibru, niezwykle przewidujących i o niezwykłych zdolnościach. Z całym przejściem się i oddaniem musimy stawić czoło wymaganiu chwili obecnej, by trafić do podrastających pokoleń i zdobyć je dla idei Chrystusa".⁴

Z Rzymu promieniowała nauka Chrystusa na cały świat. Za misjonarzem rzymskim szedł rycerz i zdobywał dla różnych krajów Europy dalekie zamorskie ziemie. Potem za misjonarzem tym szedł kupiec i zdobywał dla Europy kolonie. W ten sposób Rzym podbijał świat dla cywilizacji łacińskiej.

Związki YMCA, których zasada jest jedność i życie wewnętrzne członków, ogarnięte duchem posłannictwa, niosą w świat słowo Boże, naukę Chrystusa. Ale podstawa ekspansji duchowej i materialnej dla tego posłannictwa przeniosła się na drugą półkulę: do New-Yorku.

Wszechświatowy Związek Oświaty Dorosłych (*The W.A.A.R. World Association for Adult Education*, 16 Russel Square, London W. C. 1), założony w r. 1918 w Anglii, ma na celu pobudzać i popierać w całym świecie rozwój oświaty dorosłych „w tem mocnem przeświadczeniu, że wzrost dyscyplinowanych i wyrobionych sił ciała, umysłu i serca u ludzi sam przez się musi doprowadzić do wzmocnienia prawdziwej koordynacji ludzkiego życia zarówno z narodowego punktu widzenia jak i pod względem międzynarodowym. Dalej ma on za zadanie związać w jedną całość rozmaite a poszczególne ruchy i formy, w jakich występują, w przekonaniu, że jedność dodaje siły i że przez utworzenie takiego związku toruje się drogę dla wzajemnego porozumienia narodu na ziemi, że stać się ono może przez to głębszym, niż mogłoby być kiedykolwiek.

Wszechświatowy Związek stara się rozwiać złudne przekonanie, że dla dorosłych ludzi niema już nic do nauczenia się, przeciwnie szerzyć usiłuje we wszystkich krajach i w każdej klasie społecznej pragnienie i zdolność do wzajemnej sympatji i koleżeństwa, które dodaje życiu tyle znaczenia.

⁴ J. R. Mott, O pracy amerykańskiej YMCA poza Ameryką. (Wiadomości o Związku Młodzieży Chrześcijańskiej w Polsce, Biuletyn V, Maj, 1925).

Wszechświatowy Związek pragnie umożliwić nawiązanie stosunków wśród tych wszystkich, co ożywieni są silną wiarą, że oświata jest drogą do życia i to drogą do prawdziwego i radosnego życia; że oświata jest dynamicznym, nigdy nie kończącym się procesem duchowym, zagadnieniem życia dla całej ludzkości.

W tem rozumieniu, oświata dorosłych budzić i kształtować będzie wszystkie wrodzone twórcze siły myśli, uczucia i działania. Rozszerzy ona i pogłębi osobowość, podniesie wartość życia i sprawi, że poszczególne jednostki staną się cennymi członkami społeczności, której mają służyć, a przytem zrozumieją, że jest ona częścią wielkiej społeczności ludzkiej, która wszystkie w sobie łączy.

Nie ten jest człowiekiem nieszczęśliwym, kto nie umie czytać, pisać, rachować, lecz ten co nie widząc i nie słysząc, samotny i nieszczęśliwy odbywa bezkresną pielgrzymkę życia po przez życiem tętniące drogi i jasne rozległe pola“.

Do celu swego Związek Wszechświatowy dąży przez: 1. Popieranie wspólnej pracy i nawiązywanie stosunków wśród ruchu oświatowego na całym świecie, 2. stworzenie możliwie doskonałego biura informacyjnego, 3. prowadzenie badań nad istotą, teorją i możliwościami oświaty ludowej, 4. publikację i wymianę wydawnictw, 5. organizowanie konferencyj międzynarodowych i wszelkich innych poświęconych sprawie oświaty.

Członkiem może być każdy bez względu na narodowość, wyznanie i przynależność polityczną. Najniższa składka członkowska wynosi 6 szylingów rocznie, przyczem obejmuje ona zarazem opłatę prenumeraty za biuletyn Związku, wychodzący co kwartał. Biuro informacyjne Związku udziela członkom wszelkich informacji i pomocy, jakimi tylko Związek rozporządza. Przewodniczącym Związku jest Albert Mansbridge, który położył nieśpożyte zasługi na polu oświaty dorosłych w Anglii, jego zastępcą A. B. Twentymen, sekretarzami: Dorota Jones i Horacy Fleming. Przedstawicielem Polski — prof. Roman Dyboski.

W Związku przewagę mają wielkie narody (Niemcy, Anglicy). I w organizacji Związku tworzą swoistą Ligę Narodów, tak że „nie istotny dorobek, lecz wyższość liczebna i stanowisko mię-

dzynarodowe może zdecydować o obliczu władz Stowarzyszenia".⁵

Do Związku Wszechświatowego należeć mogą i członkowie wspierający w postaci towarzystw, instytucyj i t. p., które interesują się oświatą dorosłych lub chcą się nią zainteresować, albo też mają za zadanie popieranie idei zbliżenia narodów. Najniższa składka wynosi rocznie Ł 2 i 2 sh. Związek utrzymuje się głównie ze składek dobrowolnych.

Od chwili założenia Związek rozwinął się i prowadzi energiczną działalność. Biuro informacyjne stoi do dyspozycji wszystkich krajów, regularnie informuje we wszelkich sprawach oświaty pozaszkolnej. Przez Związek został założony Brytyjski Instytut Oświaty Dorosłych, który ma na celu prowadzenie studjów w dziedzinie zadań i metod oświaty pozaszkolnej. Związek przedsięwzięcie i popiera różne przedsięwzięcia w zakresie oświatowym, jak np. zorganizowanie pracy oświatowej dla marynarzy i t. p. Związek wszedł w stosunki niemal ze wszystkimi organizacjami całego świata, nawet z japońskimi i chińskimi. Związek spowodował, że w niektórych krajach, jak np. w Niemczech lub Japonji pod jego wpływem zostały stworzone centralne organizacje oświaty dorosłych. W tej pracy wielką rolę gra nieustrudzona „sekretarka podróżująca“ Związku p. Ida Koritchoner. Związek rozwinął bogatą działalność wydawniczą, dotychczas Związek wypuścił w świat przeszło 40 Biuletynów, informujących o ruchu oświatowym w poszczególnych krajach. Niektóre biuletyny zawierają wspaniałe na ten temat monografie. Brytyjski Instytut założony przez Związek Wszechświatowy wydał *The Handbook and Direktory* (za 3 i pół sh)), stanowiący prawdziwą encyklopedję oświaty pozaszkolnej w Anglii, a prócz tego wydaje *The Journal of Adult Education*, wychodzący dwa razy na rok.

Pierwszym honorowym przewodniczącym Związku został Th. G. Masaryk, prezydent Czecho-Słowacji.

⁵ T. Dobrowolski, Pierwsza wszechświatowa konferencja oświaty dorosłych w Cambridge (Robotnik Nr. 244, 30 sierpnia 1929).

„Wszechświatowy Związek Oświaty Dorosłych zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli z gorącą prośbą, by skupili się dla urzeczywistnienia tych możliwości, które nastrocza racjonalnie pojmowana oświata dorosłych. Wszechświatowy Związek wzywa do współpracy celem obalenia granic; do współpracy nad tem, by każda dusza ludzka miała możność rozwoju, do którego ma prawo; do współpracy nad poparciem wszystkich tego rodzaju usiłowań w całym świecie, nad zacieśnieniem naturalnych węzłów między wszystkimi, co pracują dla tej samej sprawy, gdziekolwiek by się znajdowali“.

Międzynarodowe kursy wakacyjne.

Zasady działalności uniwersytetów ludowych typu duńskiego oraz doświadczenia poczynione z kółkami naukowymi typu szwedzkiego opartymi na zasadzie wspólnoty pracy (*Arbeitsgemeinschaft*'y niemieckie, *tutorial classes* angielskie), stały się podstawą do założenia w Danji Międzynarodowego Kolegium Ludowego. Kolegium to, założone 1 października r. 1921, oparte na wspólnocie towarzyskiej i osobistem wychowaniu, płynącym ze wspólnej pracy, jest w istocie międzynarodowym kółkiem. W pierwszym roku było 25 studentów, z których Duńczyków 9, Niemców 5, Anglików 3, Amerykanów 2, Czechów 2; Irlandczyk 1, Szkot 1 i jeden Holender. W drugim roku (1922) w pierwszym sezonie było 32 studentów, w drugim 42, w tem 12 kobiet. W tym sezonie skład narodowościowy był następujący: 26 Duńczyków, 7 Anglików, 3 Niemców, 2 Szkotów, 2 Szwedów; 1 Niemiec z Austrii; 1 Ukraińiec. Kolegium przeznaczone jest nie tylko dla osób z wykształceniem akademickim, ale również i dla inteligentnych robotników. W r. 1922 wśród studentów znajdowało się czterech nauczycieli, i przeszło 30 robotników.

Są to młodzi mężczyźni i kobiety, przygotowani do studjów nauk społecznych, którzy na drodze wymiany myśli i wspólnej pracy duchowej chcą zapoczątkować budowanie mostu nad przepaścią, jaką nienawiść i sprzeczność interesów wytworzyła między ludami świata.

Pierwsze tygodnie poświęcone są studjom językowym, muzyce i pracy na farmie i w ogrodzie. „Muzyka zaś jest pierwszym językiem międzynarodowym, środkiem wzajemnego zbliżenia i wytworzenia sympatii“⁶. Śpiewa się przytem pieśni ludowe, pieśni duńskie, angielskie, niemieckie, co ułatwia studja językowe. Po pokonaniu trudności językowych, rozpoczynają się wykłady z literatury, historii i socjologii. Wykłady te są w językach duńskim, angielskim i niemieckim; w ostatnim okresie wykłady i dyskusje prowadzone są po angielsku, dzięki czemu studenci tworzą jedną grupę. Współczesne zagadnienia przemysłowe, polityczne, społeczne i religijne rozpatrywane są pod międzynarodowym kątem widzenia. Co się tyczy spraw religijnych, trzeba zwrócić uwagę, że „stanowisko niemieckich robotników do zagadnień religijnych jest inne, niż duńskich“⁷. Robotnicy duńscy są naogół nastroszeni religijnie, zaś Niemcy bardziej sceptycznie, a nawet zupełnie obojętnie.

Wykładowcami są profesorzy z Kopenhagi. Prócz wykładów z geografji, historii i historii kultury każdego z większych narodów w roku pierwszym odbywały się cykle na tematy: „duńskie uniwersytety“, ruch spółdzielczy; kooperacja międzynarodowej pracy intelektualnej. Koszt studenta z utrzymaniem oraz nauki za ten czas wynosił 45 funt. szterl. W drugim roku wykłady dotyczyły umysłowej i duchowej strony cywilizacji nowoczesnej, nowoczesnej historii politycznej, historii religij, historii literatury angielskiej, niemieckiej, duńskiej; głównych podstaw socjologii, higieny. Studjowano przytem języki angielski i niemiecki, a odpowiednio do życzenia duński i esperanto. Na r. 1923 projektowano studja nad duńskimi uniwersytetami ludowymi, duńską kooperacją, ruchem młodzieży niemieckiej oraz ideałami kwakrów angielskich. W r. 1923/24 miały być poruszane zagadnienia społeczne i międzynarodowe.

⁶ Il Collegio Popolare Internazionale in Danimarca (La Cooperazione Italiana, Nr. 1540, Milano, 19. I. 23).

⁷ Die internationale Volkshochschule in Dänemark (Arbeitsgemeinschaft H. 10—11, 1920, str 331).

Na otwarcie i na fundusz rezerwowy potrzeba było 400 tys. koron duńskich; a na zorganizowanie kolegium ogółem — 600 tys. koron.

Nadzór należy do komitetu duńskiego, złożonego z 23 osób, w tem sześć członków parlamentu, biskup Ammundsen oraz trzech kierownicy ludowych uniwersytetów duńskich. Zarząd spoczywa w ręku trzech osób, kierownikiem jest Duńczyk Peter Manniche. Prócz tego są jeszcze trzy rady szkolne (Komitety) niemiecka, angielska, amerykańska. Przewodniczącym rady niemieckiej był E. Bernstein; sekcji angielskiej — Arthur Henderson; amerykańskiej — Jane Addams.

Rząd duński na prowadzenie kolegium udziela subsydjum, pozatem różne instytucje społeczne i prywatne osoby dają zapomogi, głównie z Danji. Ale ofiary płyną z Anglii i Ameryki.

Doświadczenie pierwszych lat wykazało, że instytucja tego rodzaju może odegrać dużą rolę wychowawczą.

Kolegium to jest międzynarodowe, jeżeli chodzi o skład słuchaczy. Wszakże co się tyczy programu i wewnętrznego ducha jest raczej skandynawsko-angielskie.

Międzynarodowy Związek Spółdzielczy zainicjował Spółdzielcze kursy wakacyjne w r. 1921 spółdzielcze międzynarodowe kursy wakacyjne. Pierwszy kurs zorganizowano w Bazylei, drugi w Bruxelli, trzeci w Paryżu, czwarty w Gandawie, piąty w Elsinore, szósty w Manchesterze, siódmy w Sztokholmie i t. d. Kursy tego rodzaju Związek urządza corocznie. Zjeżdżają się na nie spółdzielcy z różnych krajów. Tematy wykładów dotyczą kooperacji. Wykłady odbywają się po angielsku, niemiecku, francusku, oraz w języku tego kraju, w którym urządzono kurs wakacyjny. Oprócz słuchania odczytów i wykładów, uczestnicy zwiedzają organizacje spółdzielcze, instytucje społeczne i t. p.

Na wzór spółdzielczych Kursów wakacyjnych, Międzynarodowe Biuro oświatowe przy Międzynarodowym Związku Zawodowym w Amsterdamie zorganizowało w r. 1923 po raz pierwszy Międzynarodowe Robotnicze Szkoły wakacyjne w Oxfordzie i w Schönbrunnie pod Wiedniem. Do Oxfordu zjechało 60 uczniów z 21

Kursy dla
działaczy
socjal-
istycznych

krajów, do Schönbrunnu 38 słuchaczy z 12 krajów. Słuchaczami byli działacze robotnicy — z całego świata.

Wykłady dotyczyły spraw związków zawodowych i ruchu robotniczego. Po wykładach odbywają się dyskusje, słuchacze piszą referaty; urządzają wycieczki, zwiedzają instytucje robotnicze i społeczne, oddają się sportom i t. p. Współżycie upływa w atmosferze serdeczności, koleżeństwa, braterstwa.

Po tem pierwszym doświadczeniu, które wydało dobre rezultaty, w następnym roku (1924) zorganizowano robotniczą szkołę wakacyjną w Brunnsvik w Szwecji na temat zagadnień ruchu zawodowego i oświatowego w różnych krajach, socjalizacji w Szwecji, emigracji, imigracji, międzynarodowego ruchu robotniczego. Na tych kursach było 55 uczestników z 10 różnych krajów. Z Polski był obecny działacz oświatowy pos. Zygm. Piotrowski (P. P. S), któremu przypadła rola prelegenta. Prelekcje wygłaszane były przeważnie po angielsku, poczem tłumaczono je na język niemiecki. Dyskusja toczy się w tych dwu językach, choć, jak zaznacza Z. Piotrowski, nacisk położony jest na angielski, którym włada $\frac{3}{4}$ uczestników szkoły. „Poza godzinami wykładów i dyskusyj, wieczorami odbywają się koncerty muzykano-wokalne poszczególnych grup narodowościowych. Obok tego każdy reprezentant z poszczególnego kraju śpiewa swój hymn robotniczy”⁸. Podobne kursy urządzono następnie w Pradze Czeskiej, potem w Bruxelli i t. p.

Międzynarodowe Szkoły wakacyjne organizowane przez centralę Związków Zawodowych w Amsterdamie, są z ducha socjalistyczne. Przeznaczone dla działaczy na polu socjalistycznego ruchu robotniczego.

Międzynarodowe spółdzielcze kursy wakacyjne są neutralne.

Inicjatywa urządzania kursów wakacyjnych dla słuchaczy z różnych krajów przyjęła się, eksperyment wydał rezultaty, jeśli nie znakomite, to w każdym razie dobre. I podobne kursy i szkoły urządzane są rok rocznie.

⁸ Z. Piotrowski, Międzynarodowa robotnicza szkoła wakacyjna w Szwecji, (Robotnik Nr. 222, 14 sierpnia 1925).

„Szkoly“ międzynarodowe.

Niezależnie od tego typu międzynarodowych kursów waka-
cyjnych, które są urządane przez międzynarodowe centrale
spółdzielcze, bądź zawodowe; istnieją jeszcze swoiste ruchy mię-
dzynarodowe, organizujące charakterystyczne „szkoly“, jak np.
Międzynarodowa Szkoła Filozofji w Ho-
landji. Szkoła ta została założona w r. 1916 w Amers-
foort, a pierwszy krótki kurs odbył się w czerwcu roku
1917. Wykłady wygłaszane są przez prelegentów z róż-
nych krajów. Po wykładach odbywa się dyskusja,
a także toczone są prywatne rozmowy między prelegentami a słu-
chaczami. Szkoła jest tak zorganizowana, aby różne krótkie kursy
odbywały się regularnie w ciągu całego roku.

Poruszane są wielkie zagadnienia filozofji, mówi się o życiu
i duchu wielkich filozofów, oraz o ich pismach.

Szkoła nie ma na celu erudycji. Przewodniczący zakończył
przemówienie swoje przy otwarciu szkoły uwagą, że filozofja,
co prowadzi jedynie do uczoneści, jest bardzo nieużyteczna.

Jest to „ruch filozoficzno=społeczny, będący reakcją przeciw
panującym tendencjom zbytniego zmaterjalizowania społec-
zeństw i intelektualistycznego ujmowania zjawisk życia. Wysu-
wa on braterstwo ludzi i ludów na pierwszy plan i zaleca zwra-
cać uwagę przede wszystkim na tą stronę wychowania mło-
dzieży“.

Z reakcji przeciwko kryzysowi kościoła i uniwersytetu po-
wstała idea szkoły mądrości (*Schule der Weisheit*), jaką Keyser-
ling założył w Darmsztadzie. Szuka on zapłodnienia od kultur
świata antycznego.

Pokrewny co do atmosfery oraz idei przewodniej jest Uni-
wersytet Międzynarodowy (*Visva-Bharati*), założony
w roku 1921 przez Rabindranatha Tagore w prowincji Bengalu
w Indjach. Instytucja ta jest koedukacyjna, internatowa. W pierw-
szym roku było 50 uczestników, przeważnie Hindusów, ale Euro-
pejczycy, prelegenci, bądź słuchacze, mile są widziani. Do tego
uniwersytetu zjeżdżają Japończycy, Chińczycy, Indjanie z Meksy-

Reakcja
przeciw
zmaterjal-
izowaniu i ra-
cjonalistycy

ku. Słuchacze studjują sztukę, muzykę indyjską, sztukę indyjską, sanskryt, języki Bengali, angielski, a także wiedzę o Wschodzie.

Międzynarodowym ruchem etyczno-religijnym, wychowawczym, „jednym z wielu zwiastunów końca epoki materjalizmu, świadectwem budzącej się coraz bardziej tęsknoty do rzeczy wyższych“, jest *Zakon Gwiazdy* zorganizowany przez Hindusa Krishnamurtiego. Zakon Gwiazdy miał swoje gminy i zwoływał kongresy. Główne środowiska promieniujące idee: Ommen w Holandji, Ameryka, Indje. W r. 1929 Krishnamurti rozwiązał Zakon Gwiazdy, albowiem wedle niego organizacja wpłynęłaby na skostnienie i zdogmatyzowanie ruchu. W Eerde (Ommen, Holandja) w dalszym ciągu działa *Star Publishing Trust*. Ruch ten ma zwolenników w różnych krajach i w Polsce wychodzi także pismo ruchu, miesięcznik „Wiadomości Gwiazdy“.

Coraz bardziej rozwija się i realizuje idea międzynarodowych kursów wakacyjnych czy „uniwersytetów“, poświęconych wyrażaniu osobowości, bądź wyjaśnianiu jakiegoś zagadnienia w atmosferze pracy indywidualnej, braterstwa i wysokiej kultury duchowej zebranych słuchaczy pochodzących z różnych krajów.

Praca na terenie międzynarodowym, wciąganie i zbliżanie poszczególnych narodowości jest duchem czasu, także i na polu działalności oświatowej i wychowawczej.

Powstaje szczególny prąd, swoisty „kościół“ międzynarodowy. Być może płynie to stąd, że „ludzie pragną dziś religii prawdziwej, jak nie pragnęli dotąd nigdy — jest to nadzieją na przyszłość. Nie znajdują jej w Kościele, i to jest nieszczęściem. Mówiąc całkiem prosto, religja pociąga, a Kościół odpycha. Charakterystyczną cechą tysięcy ludzi, istotnie szczerze szukających prawdziwej religii, jest o wiele mniejsze troszczenie się o własne zbawienie, niż o wspólne życie, o zbawienie wszystkich. Ci ludzie nie przyjmą Ewangelji, która im nie dopomoże w tem służeniu wszystkim. Odwrócą się od każdego kościoła, który zdaje się być pochłonięty własnymi interesami, jako odrębna instytucja”.*

* Słowa arcybiskupa Yorku wypowiedziane na kongresie kościelnym w Sheffield.

ROZDZIAŁ XII

ZAKOŃCZENIE

Szkicując swoją „filozofję oświaty pozaszkolnej“, pedagog angielski prof. A. E. Heath powiada, że zagadnienie to ma trzy zasadnicze trudności. Należy po pierwsze natrafić na swoistą u każdej jednostki „wychowawczość“ (*educability*). I tę „wychowawczość“ należy obrać za podstawę, punkt wyjścia procesu ogólnego wykształcenia. Powtóre należy szarmonizować ogólne wykształcenie danej jednostki (ewentualnie jakiejś grupy) z jej szczególnem zainteresowaniem, wynikającym z pracy zawodowej. I wreszcie dać wykształcenie życiowe, t j. uzgadniające tradycję naukową z praktycznem doświadczeniem życia.

Ale jest to, powiedzieć można, zagadnienie psychologiczne oświaty. Poszukując wszakże swoistej *educability* każdej jednostki, w gruncie rzeczy poszukujemy najwłaściwszego przejawu jej osobowości, jej typu. Każdy zaś typ ludzki posiada sobie właściwe cechy w odpowiedniem uwartościowaniu. Wszelako najważniejszymi wartościami człowieka są jego wartości moralne. Ale w strukturze życia samego zawarte są antynomje etyczne, a z przeciwieństw tych antynomij wyrasta tragizm życia, jak zauważa E. Spranger.

A więc: zagadnienie etyczne oświaty. Kształcić, to zarazem prowadzić człowieka po ścieżce uświadomienia do odczucia tragizmu życia.

Poziom oświaty zależy od dynamicznego stanu nauki. Postęp oświaty wpływa na rozkwit nauki.

A zaś nauka oparta jest na intelektualizmie i racjonalistyce. Rozrost tych czynników podważa jednak życie religijne, które jest w tak bliskim związku z wartościami moralnymi człowieka.

Rozwój nauki i stan oświaty wpływa także na kształtowanie się form społeczno-politycznych. Proces ten zmierza ostatecznie do obalenia dotychczasowych władz ustroju społecznego: własności i państwa. Nie da się zaprzeczyć, że стоимy obecnie w obliczu kryzysu dotychczasowych podstaw politycznych, a co więcej prawnych.

Z rozwojem nauki i oświaty związany jest rozwój techniki. A coraz bardziej wzrastający postęp w dziedzinie techniki jeszcze więcej rozrywa dotychczasowe więzadła prawno-ustrojowe. Następuje rozkład rodziny.

A więc: zagadnienie społeczne oświaty dorosłych

Ale jak to powiada J. Dewey: „uczyć się? Niewątpliwie, lecz żyć przede wszystkim; uczyć się przez to życie i w związku z niem“.

Więc zagadnienie metodologiczne oświaty.

Demokracja i kultura. Ale cóż to jest demokracja? Co rozumiemy przez kulturę?

Demokracja jest przeciwstawieniem arystokracji. Ale to nie znaczy, że demokracja, to proletarijokracja. Demokracja, to nie jest także partjokracja. Każda z tych form byłaby pewnego rodzaju dyktaturą. Demokracja zaś jest przeciwieństwem dyktatury. Demokracja — na polu naszych rozważań — to swoboda, wolność, równość. Demokracja pozwala na udoskonalanie społeczeństwa pokojowe, bez wywierania gwałtu. Wartość demokracji, to wartość człowieczego dostojenia. Czy demokracja jest ideałem? Nie wiemy. Raczej powiedzieć można, że zgoła nie jest dowiedzione, aby demokracja była ostatecznym wynikiem rozwoju społecznego. Ale demokracja to równe szanse dla wszystkich. Wiemy dobrze o tem, że nie może być mowy o równości mechanicznej. Psychologja różniczkowa stwierdza rozma-

tość indywidualnych uposażeń, co wytwarza różnorodność typów duchowych. Wszakże podstawowym warunkiem demokracji jest, aby wszyscy mieli równe szanse możliwości rozwoju swego ducha. Aby każdy miał „prawo do mózgu“.

Niestety, życie co dnia pokazuje nam w sposób jaskrawy, jak wielu z nas niema zgoła prawa do swych rąk. W olbrzymich rozmiarach panuje bezrobocie rąk, rozwija i potęguje się proces społeczny, który Wells nazwał delokalizacją. Panuje również i bezrobocie mózgów. Zagroza nam swoista delokalizacja mózgów, błakających się samotnie i rozpaczliwie bezradnie wśród skarbów cywilizacji nowoczesnej.

A demokracja to przecież jednak znaczy, że „każda dusza ludzka powinna mieć możność rozwoju, do którego posiada prawo“.

Morgan ustala trzy stadja rozwoju kultury: dzikość, barbarzyństwo, cywilizacja. Stanisław Poniatowski odgranicza ludy cywilizowane od niecywilizowanych. Cechą, wyróżniającą ludy cywilizowane jest, według niego, wyższy rodzaj pisma, ściśle utrwalający wszelkie pojęcia i wskutek tego pozwalający magazynować i pomnażać dorobki umysłowe wielu pokoleń. Przeto cywilizacja, to wyższy rodzaj kultury. Kultura ludów cywilizowanych, to twórczość materialna i duchowa utwalona i przekazana następnym pokoleniom.

A „zdemokratyzowanie kultury“, to danie możności wszystkim, aby mogli czerpać z dorobku umysłowego wielu pokoleń, a nawet ten dorobek pomnażać. To możność dla wszystkich korzystania ze skarbcza cywilizacyjnego.

Najpilniejsze to bodaj zadanie demokracji. I najważniejsze.

Bo „człowiek jest tylko tem — jak mówi wielki myśliciel Kant — co zeń uczyni wychowanie“. Czyńmy więc, co do nas należy, a świat niech idzie swoją drogą.

KONIEC.

S U M M A R Y

This book deals with Adult educational organizations, methods, directions, work etc., in countries other than Poland. The author considers in succession — France, England, U. S. A., Scandinavia, Italy, Belgium, Austria, Czechoslovakia, Soviet-Russia, Switzerland, and Germany. The relation between the development of democratic institutions and the cultural level is noted.

In chapter I on France, the writer discusses the education that serves the political democracy. A republican and democratic spirit inspires there the work of education. French people is being brought up on a governmental ideology that can be traced back to the great French revolution, the aim being the education of conscious republicans.

In chapter II on England, the author says that Englishmen after the war consider Adult Education necessary in the interests and reconstruction of the State. By a great collective effort they believe that a well formed efficient democracy can be created.

The United States, in chapter III, is described as a laboratory where experiments of all kinds can be made. Education here is the function of an industrial democracy. Although this is the country of the "almighty dollar", and though the cult of Mammon finds many adherants, still we must not forget that Washington, Jefferson, and Lincoln; Emerson, Poe and Whitman lived and laboured here. The U. S. A. has its own particular adult educational idealism which striving to manifest itself in manifold ways, is awakening the people to social service and a feeling of spiritual values.

In speaking of Adult Education in Denmark, Sweden, and Norway (Chapter IV), the writer considers that the Scandina-

vian democracy has reached the highest degree of educational development. Culture is at a high level in Sweden and Denmark, this being due to the fact that the nation has made great efforts to elevate those who are obliged to work physically. Due to this, society can live on one spiritual level. The ideals of Grundtvig, born and realized in Scandinavia are not passing; they are general and not confined to the few.

In chapter V, on Italy, it is stated that private initiative and public generosity are the factors that aid educational labours. The generosity of the public is great, not only of the rich, but many give the "widow's mite". Prominent personages help the work, and the intelligent classes were, and are still, the motive power of adult education.

Chapter VI is devoted to Belgium and Austria. Here the author has occasion to speak of "Political Party" education. This sort of education is extensive in Belgium, and intensive as well as extensive in Austria. To develop the preconceived plan of the workmen, education has been carried out with an "iron hand", and by degrees it tends to Socialist instruction. Education here embraces children, youths and adults.

In chapters VII and VIII "Governmental" education is described. In Czechoslovakia it has become so by decree of Parliament. The motives that actuated this measure were political. The Czechs wish to make one religious, economic and cultural whole of the various nationalities inhabiting this country.

In Soviet Russia, on the contrary, education has become governmental by revolutionary measures. As the country is in the power of the communists, so education here is used as an arm for class warfare. This is an example of governmental education by means of revolutionary party prevalence. As in Soviet Russia so the Czech government holds the "ownership" of the people, and education is conducted on the "barrack" system. But in Soviet Russia this dictatorship is exerted even on the soul of the people. This is a native growth, this "ecclesia militans" born of an age of machine production.

Switzerland, described in chapter IX, gives the author the

opportunity of describing the emotional and religious form of education. The Swiss consider firstly the social, artistic, and religious factors of the human mind. For them such culture is worth more than a purely scientific and technical culture, a culture, not of the heart but of the brain.

In the Xth chapter, the writer shows how adult education in Germany has been supported, individually and by the nation. The unity of Germany in pre-war times was due to the "caste" organization of society. The war that ended in disaster, and as a consequence the political changes that followed, changed the social relations considerably. At present the same culture (*einheitliche Kultur*) is for all. It is this educational movement that must carry Germany through her crisis and her future prosperity depends upon work in this direction.

International educational institutions are dealt with in chapter XI, as the "YMCA", "the World Association of Adult Education", "Helsingö-", "Sriniketan" etc., whose aims are to reform the social life of the day, and to spread abroad the ideals of brotherhood and peace in a world that has become so grossly material.

In conclusion (chapter XII) the general relations between culture and democracy are examined.

In describing the relations existing between democracy and culture in these countries, the author speaks of the work done by the various Adult educational institutions as the expression of the dynamic state of civilisation. He tries to portray as accurately and minutely as possible the adult educational movement in all these various countries from this special point of view.

SKOROWIDZ NAZWISK

- A.** 532, 547.
 Abrahamson 535.
 Ackernecht 678.
 Adam Paul 19.
 Adams Samuel 221.
 Adamska J. 381.
 Addams Jane 178, 180, 698.
 Adler Max 449.
 Adler prof. 657.
 Agassiz 136.
 Agathon 32.
 Ajschylos 129.
 Aksakow 598.
 Aleksander Macedoński 129.
 Aleksinskij 569.
 Alfred Wielki 129.
 Alkin 614.
 Allemand ks. 16.
 Allen Ethel R. 275.
 Amerykanin 267.
 Amicis 359.
 Ammundsen, biskup 698.
 Andersen Sherwood 153.
 Andersson Ola 283.
 Andree 150.
 Andrejew 448.
 Andrews prof. 273.
 Anker Herman 281, 282.
 d'Annunzio 352, 394.
 Antoine 21, 33, 227.
 Antoliak 513.
 Anzengruber 424, 448.
 Apollo 250.
 Appel Jakób 287, 288.
 Arbookle 234.
 Arconada C. M. 232.
 Arias G. 385.
 Ariost 377.
 d'Arsonval 28.
 Arvesen Olaus 281, 282.
 Arystoteles 419, 435.
 Aschbach R. v. 431.
 Asquith 82.
 Asterman A. 621.
 Astermann M. 593.
 Astor 102.
 Augustyn św. 129, 326.
 Aureljusz Marek 129, 326.
 Avenel 561.
 d'Azeglio M. 379.
 Åkesson Nils 240.
 Åsbrink G. 312.
 Bab J. 448.
 Bach 497.
 Bach, muzyk 635, 636, 639.
 B. Cz., Fr. 165.
 Bagehot 66.
 Bagge Gösta prof. 324.
 Balaš R. 515, 516.
 Bally et Cie. 640.
 Balmforth Ramsden 65.

- Balzac 271, 448.
 Baker 227.
 Barnardo 639.
 Barbusse 470.
 Barnett 55.
 Barrès Maurycy, 18, 20.
 Barszczewski 178, 179.
 Bantsch 419.
 Baudrillart Ch. 15.
 Bauer Otto 449.
 Bauer R. 374.
 Bawden W. T. 154.
 Bayer 560.
 Baylet L. 27.
 Bear Standing 153.
 Beaumont Barber J. E. 84.
 Becbel 326.
 Bechterew 614.
 Becker 442.
 Becker E. H. 658.
 Beecher 136.
 Beecher-Stove 158.
 Beer M. 43.
 Beethoven 238, 420, 480, 637, 639.
 Bell 110.
 Beloch 326.
 Bem A. 544, 545, 557.
 Benario L. 220.
 Beneš E. dr. 460, 483, 495.
 Benoist Ch. 14.
 Benoît 164, 612.
 Berkeley 419.
 Berlioz 480.
 Bernhard L. 386.
 Bernstein E. 698.
 Berny 32.
 Bernieres R. P. 32.
 Berry bracia 206.
 Bersezio Vittorio 380.
 Bertarelli 389.
 Berth 20, 569.
 Berthelot dr. 20.
 Bertillon 28.
 Besant Walter 85.
 Bianco Umberto Zamotti 342.
 Biegeleisen L. W. 92.
 Bieliński 598.
 Bierdiajew Mikołaj 586.
 Billroth 434.
 Birot Pierre Albert 651.
 Bisi Francesco 256.
 Bismarck 670.
 Bittner W. S. 106, 119.
 Bizard dr. 20.
 Björnson 281.
 Blanc Louis 81.
 Bliziński ks. 637.
 Blondel G. 28.
 Błonskij 524, 536, 537.
 Boas 153.
 Bogdanow J. M. 525, 528, 529, 569.
 Boissier Gaston 326.
 Boon 538.
 Borden Mary 159.
 Borisiak 614.
 Borkowska-Ciesielska St. p. Ciesielska Borkowska.
 Bornstein E. 451.
 Borowicz 609.
 Borowsky Karel Havlíček 517.
 Borup Jan 314.
 Boubou M. 531.
 Bourgin G. 352.
 Bousenard 556.
 Boutroux 326.
 Bovet proboszcz 639.
 Brahms 95.
 Brandes Jerzy 429.
 Branting 313.
 Brehm 441.
 Briand Arystydes 496.
 Brinkmann C. 128.
 Brisbane 219.
 Brittain W. J. 242.
 Broda Rodolph 20.
 Broilhet 382.

- Brounhes 28.
 Browning D. 66.
 Browning Robert 84.
 Brühl prof. 434.
 Bruun Christoffer 304.
 Brzezina Aristides 457.
 Bubniček 503.
 Bucharin 583, 588, 611.
 Buecher 561.
 Buchez 14.
 Buchner 441.
 Bucke R. B. dr. 138, 139.
 Buckston 224.
 Budda 638.
 Buisson Ferdynand 20, 27.
 Burke Jan O. 165.
 Burnham, lord (Levy Edward) 207.
 Busse-Wilson E. 620.
 Butler N. M. 269.
 Byron 612, 662.
 Bywalec 564, 565, 568, 617.
- C**alderon Garcia 276.
 Calmettes dr. 20.
 Cambon Juljusz 242.
 Cardini M. 250.
 Carducci Giosue 375, 394.
 Carlyle 43, 65, 81, 598.
 Carnegie 102, 189, 191, 192, 276.
 Cassel 206.
 Castilla José Maria 16.
 Celli Angello 368.
 Cena Giovanni 368.
 Cernesson J. 64.
 Cezar Juljusz 129.
 Chaloupka Ad. 493.
 Chamberlen W. H. 562.
 Chambrun, hrabia 372.
 Charon 652.
 Chawkina 609.
 Chenier M. J. 32.
 Chessin Serge de 620.
 Christensen 326.
- Chrystus 129, 162, 637, 648, 669,
 685, 690, 692, 693.
 Churchil 567.
 Chwolson 556.
 Ciesielska-Borkowska St. 384, 385.
 Cieszkowski A. 11.
 Cimabuc 379.
 Cimarosa 381.
 Claudel Paul 20.
 Cleveland 164.
 Cobbet 65.
 Cochran 226.
 Codignola E. 385.
 Cole G. D. H. 74.
 Cole J. A. 242.
 Comte 28.
 Cook Cram 227.
 Coolidge 164, 251, 691.
 Cooper 187, 188, 189, 191, 192, 501.
 Corio L. prof. 345.
 Corneille 662.
 Corradini 394.
 Courier 221.
 Courson, Barbara, du 32.
 Courteline 424.
 Crerar John 101.
 Crispolti Filippo, markiz 346.
 Croce Benedetto 382, 383, 384.
 Croiset 28.
 Cumont J. 326.
 Curtis 21.
 Curtius Fr. 693, 684.
 Cygnäus Uno ks. 535.
 Czechow 448, 555, 569.
 Cziżewskij D. M. 607.
 Czukowskij 556.
 Čapek Karel 228, 379.
 Čelakowsky Jaromir 459, 461.
- D**agan H. 20.
 Dahl Svend 322.
 Dam 328.
 Dan W. 197.

- Danilewskij N. J. 459.
 Dante 129, 394, 645, 662.
 Dantec le 28.
 D'Arc Joanna 91, 129.
 Darwin Karol 129, 270, 441, 443.
 Dawid 419.
 Dawidsohn 89.
 Davis 164.
 Deborin 616.
 Decroly 537, 538, 539, 540, 609.
 Dee John 84.
 Deherme Georges 18, 19, 22, 25, 38.
 Dehio Georg 682.
 Denis Hektor 408.
 Depew 216.
 Deusen P. 326, 429.
 Dewey John 535, 536, 537, 540, 703.
 Dewey Melvil 104, 105, 110, 322.
 Dębicki Zdzisław 284.
 Diaz 218.
 Dicey 54.
 Dickens 94, 101, 556, 662.
 Diehl Ch. 247.
 Dieszewow 605.
 Dillon 234.
 Djogenes 655.
 Dionco 81.
 Dobrolubow 598.
 Dobrowolski T. 695.
 Dobrowski 458.
 Dodge F. 187, 215, 238.
 Dostojewski T. 424, 555, 596, 598, 620, 662.
 Dowd J. 152.
 Doyle Conan 555.
 Drage G. 459.
 Dreyfus 22.
 Drooman 46.
 Dubois dr. 20.
 Du Bose Heyward 226.
 Dubreuil 27.
 Dulac 246.
 Dumas 223.
 Du Pont de Nemours 234.
 Duruy 16.
 Dürer 639, 660.
 Duval J. 15.
 Dworzak 635.
 Dyboski Roman prof. 95, 96, 694.
 Dygasiński Adolf 538.
Eberle J. dr. 219.
 Ebert 656.
 Ehlers S. 301.
 Einstein 429, 607, 684.
 Elkina D. 580.
 Emerson 110, 136, 276, 651.
 Empiricus Sextus 419.
 Engels 595.
 Epiktet 326.
 Epstein 230.
 Erdberg R. v. 299, 655, 660, 662, 664, 668, 671, 682, 685, 686.
 Erenburg 555.
 Ericson Folke 118.
 Ervine St. John 268, 269.
 Escher H. 101.
 Eucken Rudolf 429.
 Eugenja, cesarzowa 15.
 Evans Wainwright 145.
 Everth 654.
Fabietti Hektor 359, 389.
 Farnel 424.
 Farsky K. 488.
 Favareille C. R. 20.
 Fenner 569.
 Ferenc Kemeny 154.
 Ferrer 569.
 Ferrero Guglielmo 239, 685.
 Ferri E. 28.
 Ferrière 534, 537.
 Ficek K. 272.
 Fichte 534, 688, 652, 669.
 Fischer Rudolf 226.

- Fitz Gerald W. G. 271.
 Flaubert G. 394.
 Fleming Horacy 694.
 Fogazzaro 352.
 Fogelklon E. 326.
 Fonsegrive G. 215.
 Ford 180, 274, 655.
 Ferrest Edwin 223.
 Fox 233, 234.
 Franciszek Józef 497.
 Franciszek z Assyżu 129, 638, 685.
 Franchetti Leopold, baron 366.
 France Anatol 470.
 Frank Waldo, 153.
 Franklin 399.
 Fraser J. F. 275.
 Fred W. 605.
 Freud 419.
 Frycze 616.
 Friedrich Fr. 410.
 Fritz 678.
 Fry Elżbieta 65, 129, 639.
 Fryderyk Wielki 575, 653.
 Fuchs G. dr. 509.
 Fuariss H. Sanderson 75.
 Füllip-Miller René 620.

G. M. 512.
 Galileusz 129, 421.
 Gallarati-Scotti Tommaso 360.
 Galsworthy 58, 226.
 Ganz N. 50.
 Gardner 246.
 Gardiner 206.
 Gari M. 205.
 Garric Robert 31.
 Gatti G. 368.
 Gaudig H. 535.
 Caumont 412.
 Gemier 33.
 Gentile 353, 364, 382, 383, 384, 385,
 387, 540.
 George Sand (patrz Sand).

 George Lloyd David (patrz Lloyd
 George).
 Gessen S. J. 485, 525, 530, 540, 542,
 548, 552, 553, 556, 563, 565.
 Giacomo, Giacomo di 386.
 Giani Mario 390.
 Gide K. 16, 17, 28.
 Giese F. 157.
 Giolitti 341, 384.
 Girard 15.
 Giuliano B. 385, 386.
 Ghisleri Arc. 345.
 Gliwic H. 243.
 Gleb-Uspieński 569.
 Glover Halcott 86.
 Godwin 224.
 Goetel F. 302.
 Goethe W. 57, 129, 271, 420, 424,
 435, 439, 444, 612, 626, 639, 652,
 668, 669.
 Gogol 448, 555, 596, 598.
 Goldsmith 224.
 Goldwyn Samuel 234.
 Gompers 419.
 Gonczarow 598.
 Goodyear 186, 187.
 Gorkij 555, 569, 583, 596, 607.
 Górski Artur 10.
 Goryński M. 340.
 Gotthelf J. 643.
 Gould W. A. 39, 216.
 Goy H. 385.
 Goya 247, 419.
 Gozzi 612.
 Grabski St. 656.
 Grażyński M. 511.
 Greco 247.
 Gregory J. M. 151.
 Grey 164.
 Gribojedow 598.
 Griffuelhes 20.
 Grillparzer 444, 448.
 Gross H. 212.

- Groth O. 207.
 Grundtvig 277, 278, 279, 280, 281,
 282, 283, 287, 294, 296, 297, 306,
 350, 662.
 Guicysse Charles 23.
 Guignebert Ch. 32.
 Guliwer 246.
 Gutkind C. S. 385.
 Guy — Grand 20.

Haendel H. 635, 639.
 Hännny Karl 636, 639, 642.
 Halfeld A. 157, 264, 271.
 Hall F. 64, 70.
 Hall Granville Stanley 113.
 Hall Henry 102.
 Haller A. v. 643.
 Hammerschlag 191.
 Hamsun 612.
 Hardy 394.
 Harriman 216.
 Hartmann Ludlo dr. 434, 457.
 Harvey J. 57.
 Hassert K. 150.
 Hassinger H. dr. 498.
 Hauptman 33, 226, 448, 476.
 Havas 208.
 Havliček 459, 497.
 Haydn 635, 639.
 Hazelius 302.
 Hearst 203, 206, 207, 208, 209, 210,
 211, 219.
 Heath A. E. prof. 702.
 Hebbel 420, 439, 635, 661, 662.
 Hedin Sven 441.
 Hegel 419.
 Heiderich 150.
 Heijermans 448.
 Heintze W. 171.
 Hekker J. F. 143, 144, 148.
 Hellmund H. 686.
 Henchoz L. 232.
 Henderson Arthur 698.

 Hennequin 679.
 Hennessy 220.
 Hennig K. L. 112.
 Hennricksson-Holmberg G. 313.
 Heraklit 668.
 Herbert S. 39.
 Hercen A. 598.
 Herriot E. 592.
 Hesse 419.
 Hildebrandt Else 292.
 Hilferding 449.
 Hill R. T. 263.
 Hinton Wiliam 149.
 Hintze O. 653.
 Hirsch W. F. 154.
 Hirschfeld dr. 657.
 Hlinka, ksiądz 497.
 Hobhouse 326.
 Hoene-Wroński p. Wroński-Hoene.
 Hofmann Walter 499, 660, 662, 674,
 675, 676, 677, 678, 679, 680, 682,
 683, 684, 685, 686.
 Hofmannstahl 448.
 Hokeš E. S. 433.
 Holbrook Josiah 109.
 Hollmann A. H. 10, 286, 654, 655, 662,
 686.
 Honigshcim P. 659.
 Hoover, prez. 217, 690.
 Honký K. 497.
 Huberman 190.
 Hugenberg 206, 208.
 Hugh Cecil, lord 326.
 Humboldt 679.
 Hus Jan 466, 467, 488, 517.
 Huxley 84.

Ibsen 58, 308, 448, 662.
 Ignatow W. 605.
 Iltis H. dr. 473.
 Ingers dr. 298.
 Irzykowski K. 229.
 Isaaks Godfrey 243.

- Istman K. W. 150.
 Izajasz 129.
 Izoulet 28.
- J**ames W. 275, 326.
 Jammes Francis 20.
 Janet 28.
 Jardine 164.
 Jarosławskij E. 592.
 Jefferson 224.
 Jefferson, prez. 276.
 Jęlagin A. 579.
 Jesienin 555.
 Jezus 468, 638, 639.
 Job 129.
 Jodl 434.
 Jöhlinger O. 215.
 Johnson J. R. 152.
 Johnson J. W. 152.
 Jones Dorota 694.
 Jones Unghe 281.
 Jouvencel Robert de 220.
 Juljusz Cezar 129.
 Jung C. G. 153.
 Jungmann 459.
 Jürgens A. 112.
- K**aas Clauson 535.
 Kahlbaum Hoffmann 419.
 Kalwin 638, 639.
 Kanitz O. F. 450, 451.
 Kant 271, 326, 435, 441, 442, 598,
 637, 638, 652, 662, 704.
 Karlgrén prof. 616.
 Karsen dr. 538.
 Kartezjusz 598.
 Katscher L. 373.
 Kautsky K. 46.
 Keller Gottfryd 419, 424, 637, 642.
 Keller P. 470.
 Kellerman 612.
 Kellez-Krauz K. 28, 395.
- Kellog 164.
 Kelly 206.
 Kerschensteiner 535, 536, 537, 662.
 Keyserling H. 654, 685, 700.
 Kierżencew P. M. 216, 602.
 Kindermann H. 423.
 King 42.
 Kingsley Ch. 43, 65.
 Kipling 101, 394, 536.
 Kitson 66.
 Kjelsberg Betsy 316.
 Klages 644.
 Klein A. 114, 118, 121, 123, 124.
 Kleist 424, 439.
 Klofač 483.
 Koch M. 326.
 Kochanowski J. K. 656.
 Kodak 186.
 Kolcow 569.
 Kold Chrystjan 279, 280.
 Kollar 459, 460.
 Kollontaj 569.
 Komeński 493, 511, 513, 534.
 Komenjusz p. Komeński.
 Koneczny P. 511.
 Koniasz 517.
 Kopernik M. 271.
 Korczak 546.
 Koritchoner Ida 695.
 Kornilowicz K. 62, 74, 78, 87, 88, 492.
 Karolenko 555, 556.
 Koudellka J. 48, 58.
 Kowalewskij M. 28.
 Kowalewska Z. dr. 296, 305.
 Kozłowski Bruno dr. 360, 369, 371,
 377.
 Kozłowski Wl. M. 395.
 Koźmian H. 271.
 Krauz p. Kellez-Krauz.
 Kramerius Václav Matěj 517.
 Krawczyński 558.
 Krejčí F. V. 478.
 Krestjanow 556.

- Krimickij 529.
 Krische P. 620.
 Krishnamurti 701.
 Kromwell 129, 271.
 Krupp 653.
 Krupska p. Lenin-Krupska.
 Kruszewski St. 128.
 Kryłow 569.
 K. R. Z. 140.
 Krzywicki Ludwik 134, 141, 605.
 Kucharzewski Jan 587.
 Kuczyński R. R. 264.
 Küffer Georg 633, 634, 642.
 Kuprin 555.
 Küster 658.
 Kuypers Fr. dr. 267.
 Kuzańczyk Mikołaj 435.
- La Cour 286.
 Ladewig 678.
 Laemmle Karol 234.
 Lagardelle 20, 28, 382, 569.
 Lagerlöf Selma 289.
 Lambek 326.
 Lamont 217.
 Larsen C. 310.
 Larsson H. 326.
 Laski Harold J. 98, 620.
 Lasmann dr. 426.
 Lassale 448.
 Lauterburg Otto, proboszcz 635, 636,
 637, 639.
 Le Bon 419.
 Leclerc Max 53.
 Le Dantec F. 28.
 Lederer Moritz 661.
 Lefers, brothers 215.
 Leibniz 435.
 Leipziger H. dr. 115.
 Lenin 524, 527, 530, 534, 549, 551,
 578, 584, 585, 586, 588, 589, 594,
 595, 598, 611.
- Lenin-Krupska 530, 549, 550, 611.
 Lenox James 102.
 Leonardo 24, 639.
 Lermontow 555.
 Leroux G. 220.
 Le Roy 28.
 Lessing 439.
 Levasseur Emil 15.
 Levy Edward (lord Burnham) 207.
 Levy H. 150.
 Lichtenberg H. 28.
 Liebidiew-Polanskij P. J. 570.
 Lichmann 418.
 Liefmann 326.
 Lighthant 537, 538, 539.
 Lipmann 20.
 Lipmann Walter 210.
 Lincoln 276.
 Lindsay Ben B. 145.
 Ling 301.
 Lipszyc 562.
 List F. 326.
 Litkens 619.
 Livingstone 129.
 Lloyd George Dawid 207, 243.
 Locke Alain 152.
 Locke 534.
 Lodge Oliver 90.
 Lo Gatto E. 611.
 Lombardo-Radice G. 385, 389.
 Lombroso-Carrara Paulina 360.
 London Jack 111, 274, 555, 596.
 London prof. 614.
 Loria Achilles 346.
 Loria Mojżesz Prosper 372, 388.
 Ludwiczak Ant. ks. 637.
 Ludwik XIV 420.
 Lumet L. 24, 32.
 Luter dr. 670.
 Luter Marcin 662, 670.
 Lützens Ch. 112.
 Luzzati 342.
 Lysis 214.

- Łaganowskij I. A. 591.
 Ławrienow 605.
 Łepkowski Edward dr. 247.
 Łukin 616.
 Łunaczarskij 527, 530, 531, 533, 548,
 568, 569, 595, 607, 611, 617, 619.
- Maas** dr. 658.
 Macek J. dr. 496, 497.
 Macchi Gustaw 344.
 Mac Donald 74, 326.
 Macé Jean 15.
 Mac Gahan W. 136, 139, 140.
 Mackay Claude 152.
 Mahomet 129.
 Maitland 54.
 Makarewicz J. prof. 157, 259.
 Malloccow A. W. 501.
 Malche A. 174.
 Maliszewski E. 509.
 Mamin-Sibirjak 556.
 Man Henri de 404, 407, 412, 413.
 Manfre A. 385.
 Mann T. 429, 470.
 Manniche Peter 698.
 Mansbridge Albert 47, 48, 49, 53, 54,
 55, 59, 295, 338, 694.
 Mantegazza Pawel 355.
 Maphis Ch. G. 106.
 Marchand R. 607.
 Marcucci Al. 369, 370, 389.
 Marek Aureljusz 129, 326.
 Marescotti 345.
 Marcinkowskij 591.
 Marrett R. R. 154.
 Marriot A. R. 46.
 Marschak J. 386.
 Marschall 66.
 Marszak 556.
 Masaryk T. G. 429, 460, 461, 463, 477,
 483, 487, 489, 497, 498, 517, 620, 695.
 Maslennikow 610.
 Marx Karol 66, 72, 332, 471, 483,
 534, 536, 568,, 575, 578, 588, 595,
 598, 620.
- Maspero 28.
 Massiaux E. 24.
 Massis H. patrz Agathon.
 Matei Rodolfo di 383.
 Matteoti 387.
 Matschoss C. 126, 222.
 Matula Antoni 291, 322, 486, 488, 517,
 518, 519, 520.
 Maule V. 512, 513, 517.
 Maupaussant 271, 394, 612.
 Maurice Fr. D. 43, 44.
 Maurras Charles 20.
 Mazzini 377.
 Meillet 28.
 Meinecke Fr. 653.
 Melamed S. N. dr. 169.
 Mellor W. 594.
 Moncken H. L. 212.
 Menger A. 434.
 Meredith 394.
 Merezkowski D. 620.
 Mertens C. 402.
 Merz A. 668.
 Meunier 419.
 Meyer 419.
 Meyerhold 229.
 Michał Aniol 129, 419, 639, 644.
 Michels Robert, prof. 271, 344, 345,
 347, 348, 351,, 368, 386, 616, 619.
 Miokiewicz A. 221.
 Mill Dorothe 153.
 Mill J. St. 65, 326.
 Miller Spencer 197.
 Mils Enos A. 262.
 Milton 129.
 Minkiewicz Romuald 634.
 Mirbeau Octav 19.
 Mitchel Maggi 224.
 Modrone visconti di Umberto 381.
 Mojżesz 129.
 Moljer 129, 394, 448, 644, 645.

- Mołotow W. M. 573.
 Mommsen 326.
 Monaco, książę 20.
 Monicelli Tommaso 380.
 Monrad J. 289, 290.
 Monroe Paul 292.
 Montaigne 534.
 Monteskjusz 13.
 Montessori 374, 375, 540, 609.
 Morand 153.
 Moreas 603.
 Moreck C. 230.
 Morgan Pierpont 216, 217, 233, 272.
 Morel E. 95.
 Morris 65.
 Mosołowow 604.
 Mott J. R. 689, 692, 693.
 Mozart 448, 639.
 Müller 434.
 Müller Max 84.
 Müller W. 224.
 Mun Albert de 17.
 Mundelein 267.
 Muratow P. P. 500.
 Musa 375, 388.
 Mussolini 384, 386.
 Muste A. J. 199.
- N.** E. (patrz Nowicki E.).
 Nansen Fridtjof 441, 562.
 Napoleon 129, 420, 592, 600.
 Nasi Nunzio 347.
 Nauman Fr. 429.
 New 164.
 Newbury Walter N. 101.
 Niewskij W. 524, 582, 583.
 Nickrasow 555, 598.
 Niemancewicz A. ks. dr. 588.
 Nietzsche Fr. 271, 326, 419, 442, 476,
 598, 668.
 Nicholson J. 64.
 Nightingale Florence 129.
 Nikitin 569, 614.
- Nikolsky B. A. 558, 565, 566.
 Nilsson Sven 283.
 Nordmann P. 283.
 Nörrenberg 678.
 Northcliffe 207.
 Nowicki Eustachy dr. 514, 664, 680,
 686.
 Nowotny Miłosław 516, 517.
 Nowożiłow 525, 528, 530, 531, 540, 542,
 548, 552, 553, 556, 563, 565, 574.
 Nyström Antoni 307, 308.
 Nyström M. B. 329.
 Nystrom V. 326.
- O**ffenbach 448.
 Olsson Oscar 334.
 Olszewicz B. 509.
 Olszewski J. 392.
 O'Neill E. 153, 227.
 Oncken H. 653.
 Onhquist Johannes 284.
 Orsetti Marja 105, 415, 444.
 Orsi Pietro 382.
 Osimo, prof. 374, 389.
 Ostwald 419.
 Osusky 460.
 Oualid W. 39.
 Owen R. 11, 41, 42, 65, 295.
 Ozierow J. H., prof. 274.
- P**aepc Cezar de 408.
 Palacký Franciszek 458, 459, 460.
 Paon M. 39.
 Papini J. 226, 349, 350, 387, 388, 394.
 Papis 20.
 Pareto Vilfred 382, 619.
 Parkhurst H. 609.
 Parmanin 609.
 Parodi 20.
 Pascoli 394.
 Pasteur 129.
 Pathé frères 412.
 Patkowski A. 365.

- Patočka J. 502.
 Patzak V. 477, 509.
 Paulson 662.
 Paweł św. 129.
 Pawłow A. 532, 548, 614, 617.
 Peaboddy John 101.
 Pease 90.
 Peguy Charles 20.
 Pellisson M. 101.
 Pelloutier 569.
 Perkins G. W. 216.
 Pertold O. dr. 468.
 Perzyński N. 417, 427, 659, 664.
 Pestalozzi 129, 534, 626, 638, 642, 643,
 644, 645, 647.
 Petain 102.
 Petrarca 377.
 Petrażycki L., prof. 560.
 Phayere J. 216.
 Picavet, prof. 644.
 Picht Werner dr. 47, 48, 57, 83, 658,
 660, 662, 667, 668, 682, 685, 686.
 Pinard dr. 20.
 Piotr Wielki 567.
 Piotrowski Zygmunt 699.
 Pitmen Izaak 53.
 Place Fr. 65.
 Placzek 220.
 Planck O. 287.
 Platon 326, 435, 444, 598, 651, 662.
 Plutarch 442.
 Poe 276.
 Pochlman 326.
 Poincaré H. 20.
 Poisson E. 20.
 Pokrowskij 561, 596, 597, 609.
 Poniatowski Stanisław 704.
 Pontoppidan M. 304.
 Popow K. 586.
 Popowa 524.
 Posner S. 107, 109.
 Pospíšil K. dr. 455.
 Potiebnia 679.
 Pottecher 32.
 Pouget 382.
 Pound Arthur 270.
 Prato Giuseppe 346.
 Prato Enoch 101.
 Preobrażenskij 559.
 Prezzolini 349, 350, 351, 359, 377, 383,
 386, 387, 388.
 Price 66.
 Proklus 651.
 Puszkín 555, 596, 598.
 Putman H. 106.
Rabindranath Tagore 700.
 Racine 662.
 Rackham 246.
 Radek 583.
 Radlow 605.
 Rafael 24, 639.
 Ragaz dr. 648.
 Raimund 424.
 Rambousek A. 460, 464, 493.
 Rand 195.
 Raskob John J. 216, 217.
 Rawicz S. 582, 583.
 Rawitsch S. patrz Rawicz.
 Reading, lord 243.
 Reclus Elizeusz 393.
 Reed 228.
 Reger 636.
 Regnault F. dr. 20.
 Reid Mayne 501, 555, 556.
 Rein W. dr. 658.
 Reinach Salomon 20.
 Reinhard E. 627, 629.
 Reinhard I. M. 151.
 Reinhardt Max 227.
 Reinhart Józef 635.
 Rembrandt 639.
 Renan 27.
 Reuleaux 442.
 Reuter E. dr. 440, 457.
 Reynolds 247.

- Reynolds Mortimer F. 102.
 Riehl 442.
 Rignano Eugenjusz 350, 351, 357, 383,
 389.
 Rigola Rinaldo 374, 380.
 Rikli M. 632, 634.
 Rjazanow 583.
 Robbin A. 220.
 Roberts 224.
 Robertson I. Clinton 42.
 Roberty de 28.
 Rockefeller 207, 273.
 Roffenstein G. 220.
 Rogers 561.
 Rolland Romain 612.
 Rose W. I. 147.
 Rosenstock E. 658, 667, 668, 673, 685.
 Rosenwald Juljusz 149.
 Roosevelt 136, 251.
 Rothmaler A. de 280.
 Rotschild 431.
 Roulctabille 220.
 Rousseau J. J. 13, 129, 290, 534, 545,
 647.
 Roy le 28.
 Roz 264.
 Rożkow N. 552.
 Rubakin N. A. 609, 678, 679, 680.
 Riffini Francesco 346.
 Rusconi 367.
 Rush James 102.
 Ruskin 46, 65, 66, 81, 244, 598.
 Russel Ch. E. 209.
 Rykow 605.
 Ryzkow I. 565.

S. K. 463.
 Sadofijew 555.
 Safarow 619.
 Saint-Leone Martin 20.
 Saint-Simon 13, 15.
 Sałtykow Szczedrym 598.
 Sand Georg 394, 555.
 Sandhagen A. 48, 54.
 Sangnier Marek 29.
 Sarolea Ch. 546, 564.
 Sarto Andre del 379.
 Satora Fr. 208.
 Sawicki J. 164, 165.
 Sawicki L. 615.
 Sawary J. 174.
 Sawicz 614.
 Scheffauer H. G. 273.
 Schiff Jakób H. 171.
 Schiller Fr. 439, 448, 612, 635, 639, 652,
 661, 668.
 Schlosser 442.
 Schnitzler 419, 448.
 Schopenhauer 419, 421, 424, 441, 598,
 662, 668.
 Schreber Maurycy dr. 423.
 Schröder Fr. 286.
 Schröter prof. 642.
 Schubert 639.
 Schulze 678.
 Schumacher 653.
 Schwab Charles M. 234.
 Schwartzmann E. 546.
 Scott Walter 129.
 Scribe 223.
 Seailles Gabryel dr. 19, 22, 25, 26.
 Seefeldt Fr. 288.
 Seifert J. L. 620.
 Sejfulina 555.
 Seligson 532.
 Semon 679.
 Sempołowska Stefanja 546.
 Sernes Maurice 20.
 Sextus Empiricus 419.
 Shaftesbury 65.
 Shaw Bernard 58, 66, 90, 227, 394.
 Sheridan 224.
 Sieger 150.
 Siemens i Halske 653.
 Siemering Hertha 442.
 Sinclair Upton 213, 276, 470, 596,, 612.

- Siropolko St. 578, 579, 580, 586, 596,
 599, 605, 613.
 Skala 503.
 Slabý J. 484.
 Slatin Pascha 442.
 Slepcezewicz Pero 294.
 Smith Adam 326.
 Smith Charles Sprague 237.
 Smiths 216.
 Snowden 90.
 Sokolow 503.
 Sokolow 569.
 Sokrates 129, 435, 638.
 Solvay Ernest 333, 409.
 Sommarin Emil prof. 324.
 Sorel Jerzy 13, 20, 382, 473, 569 .
 Sorokin Pitirim A. prof. 290, 547.
 Souchard 503.
 Soukup Fr. 477.
 Sourpault Ph. 153.
 Spalding 58.
 Spencer 326, 598.
 Spengler O. 683, 684.
 Spranger E. 702.
 Srokowski Konstanty 618, 619, 620,
 621.
 Stalin 619.
 Staudinger F. prof. dr. 46.
 Stanford 273.
 Stanisławskij 603.
 Stead W. T. 210.
 Stearns H. E. 157.
 Steed 220.
 Stefani A. 385.
 Stefanowska 395.
 Steiner I. F. 213.
 Steiner Józef 478, 480.
 Steiner Rudolf 670.
 Steinhausen 639.
 Stern I. L. 430, 437, 441, 443, 448.
 Stevenson 394.
 Stiepniak J. 587.
 Stinnes 203.
 Stöhr 419.
 Stojkiewicz J. brat 164.
 Stoll O. 220.
 Straas E. prof. 450, 451.
 Strindberg 308, 424, 476.
 Stromenger K. 190.
 Stuart Marja 605.
 Stuart prof 44.
 Stubbs 54.
 Sturmfels dr. 673.
 Suess 434.
 Sunday Billy 164.
 Super P. 143.
 Sutnar 503.
 Swcany Marck J. 167, 168.
 Swenton John 218.
 Swierdłow 581, 582, 584.
 Sverdrup Jacob 281.
 Sygietyński Antoni 379.
 Synge J. M. 58.
 Szackij 524, 537.
 Szafer Wład. 257, 258, 260, 262.
 Szafir J. 290.
 Szczerba Teofil 342, 385.
 Szekspir 93, 94, 101, 129, 271, 289, 424,
 439, 448, 460, 598, 639, 662, 668.
 Szelagowski 561.
 Szelawin 619.
 Szirokow N. 530.
 Szpeer A. 586.
 Szulgin W. N. 544, 545.
 Š. F. 483.
 Šafařík 459.
 Šramek, ks. mons. 491.
 Štefanik dr. 460.
 Štur 459, 460.
T. N. 80.
 Taine H. 379, 598, 679.
 Talking V. 215.
 Tarde Alfred de patrz Agathon.
 Tarde G. 28.
 Tarnawski Wł. 219.

- Tatarczuk St. 392.
 Taylor J. W. 198.
 Taylor Fr. W. 412.
 Tenner Armin 224.
 Tews 661.
 Texcier J. 27.
 Théry Edmund 496.
 Thibaudet Albert 20.
 Tichý Fr. 509.
 Tieremitin 525.
 Tobolka Zdeněk dr. 478.
 Tolstoj L. 33, 38, 89, 129, 226, 537,
 555, 569, 592, 596, 598, 611, 638, 662.
 Torre Andrzej 384.
 Totomjanc N. 368.
 Toynbee Arnold 81, 177, 178, 180, 311.
 Trajnim J. P. 607.
 Trentowski B. F. 301, 302.
 Tricoche G. N. 274.
 Trnka T. 460, 464, 493.
 Trnovský 512.
 Trockij 536, 569, 598, 620.
 Troeltsch E. dr. 653.
 Turgenjew 55, 569, 596, 598, 662.
 Turner 247.
 Twain Marek 501, 555, 556.
 Twentyman A. B. 694.
 Tyl Josef Kajetán 517.
 Tzara Tristan 650.
- U**llstein 204.
Ullmann Viggo 281.
 Urickij 582.
 Urickij S. B. 600, 602, 611.
 Uszinskij 537.
- W**agner 116.
 Wagner Hans 631, 633.
 Wanameker 190.
 Ward Edward 173.
 Wartenweiler-Haffter dr. 640.
- Washburne 495, 680.
 Washington Booker 151, 164.
 Washington, prez. 164, 276.
 Webb 54, 66, 90.
 Weber Max 616, 620.
 Webster 110.
 Weitsch 672.
 Weittling 624.
 Weinstein P. 607.
 Wells 90, 394, 612, 704.
 Wendt 110.
 Werdermann H. 163.
 Weresajew 614.
 Wergeland Henryk 281.
 Wergili 129.
 Westinghaus 186.
 Whipple L. 274.
 Whitehead A. N. 430.
 Whitman Walt 276, 394.
 Wiebig Klara 448.
 Wied 448.
 Wiedenskij W. 614.
 Wiese L. v. 347, 634, 653, 659.
 Wigdorow A. 573.
 Wilamowitz-Mocllendorf 644.
 Wilcox D. F. 211.
 Wilde 226.
 Wildt Ambroży 352.
 Wilhelm Orański 129.
 Wilhelm II 656.
 Wilson W. 216, 243, 268, 273.
 Windelband 326, 419.
 Winogradow 54.
 Wojciechowskaja O. 573.
 Wojciechowski Stanisław 43.
 Wolff Albert 215.
 Wolff 208.
 Wollenberg Hans 233.
 Wołowski 15.
 Work 164.
 Woytinsky 150.
 Worms René 28.
 Wroński-Hoene 11.

- Vachet dr. 657.
Van Beers 604.
Vandervelde 326.
Varlez 397.
Vavřík Jan 494.
Vechten Carl v. 153.
Veleminsky K. 91, 121, 123, 129.
Verdi 381.
Verlaine 603.
Verne Juljusz 501, 555, 556.
Vesely dr. 501, 502.
Vezzeni Carlo 345.
Viccoli 379.
Vig Ole 281.
Villari Pasquale 366.
Vincent I. dr. 131, 136.
Vitt de, baron 19, 25.
Volpe 389.
Vrinat René 126.
- Young John Wesley 430.
- Z. Z.** 490.
Zahn 419.
Zeiss 669.
Zielenko A. 160, 162, 170, 184, 187,
228, 229, 246, 255, 259.
Zieliński J. dr. 26.
Ziemnowicz Mieczysław dr. 536, 537,
538.
Zinowjew 544, 569, 581, 582,, 583, 611.
Zola 33, 470, 612.
Zołotarewa S. R. 555.
Zucker A. dr. 237.
Zukor Adolf 233, 234.
- Ž** 130.
Ž. K. R. 140.
Zywicki K. R. 130, 135, 137.
Žižka 476.

Young John West...
 X 2 20
 John H...
 John G...
 John A...
 John B...
 John C...
 John D...
 John E...
 John F...
 John G...
 John H...
 John I...
 John J...
 John K...
 John L...
 John M...
 John N...
 John O...
 John P...
 John Q...
 John R...
 John S...
 John T...
 John U...
 John V...
 John W...
 John X...
 John Y...
 John Z...

John A...
 John B...
 John C...
 John D...
 John E...
 John F...
 John G...
 John H...
 John I...
 John J...
 John K...
 John L...
 John M...
 John N...
 John O...
 John P...
 John Q...
 John R...
 John S...
 John T...
 John U...
 John V...
 John W...
 John X...
 John Y...
 John Z...

TREŚĆ

Przedmowa str. 7

Wstęp.

Duch demokracji i konieczność przemiany... str. 9

Rozdział I.

Oświata na usługach demokracji politycznej.

FRANCJA str. 13—39

Uniwersytety ludowe 18. — Oświata wyższa dla wszystkich 27. — Katolicki ruch oświatowo-wychowawczy 29. — Teatr 32. — Ogólna charakterystyka działalności 33.

Rozdział II.

Od oświaty do wychowania.

ANGLJA str. 41—98

Uniwersytety rozszerzone 44. — Związek Oświatowy Robotników 46. — Samorzady i oświata 60. — Spółdzielcy angielscy na polu oświaty 62. — Kolegia robotnicze 71. — Kluby 79. — Settlementy 80. — Ruch Szkół dla Dorosłych 87. — Działalność oświatowa i wychowawcza na wsi 92. — Charakterystyka ogólna 96.

Rozdział III.

Oświata na usługach demokracji przemysłowej.

AMERYKA str. 99—276

Biblioteki 100. — Uniwersytety ludowe 109. — Kursy korespondencyjne 120. — Kursy wspólnego czytania 128. — Trusty duchowe a) Chautauk

qua 130. — b) Y.M.C.A. 142. — c) Y.W.C.A. 156. — d) Rycerze Kolumba 163. — e) Żydowskie związki młodych mężczyzn i kobiet 168. — Różne typy ośrodków społeczno-kulturalnych: a) uspołecznienie życia miejskiego 171. — b) Settlementy 177. — c) Forums i kluby 182. — Instytucje oświatowe dla robotników 187. — Robotniczy ruch oświatowy 192. — Prasa 202. — Teatr 223. — Kineematograf 229. — Radjo 237. — Muzea 244. — Wczasy 248. — Charakterystyka ogólna działalności oświatowej i kulturalnej w Ameryce 262.

Rozdział IV.

Demokratyzacja kultury.

- SKANDYNAWJA str. 277—340
- a) Duńskie uniwersytety ludowe czyli church extension 277. —
 b) Szwedzki typ oświaty robotniczej 306: Oświata dla robotników 306. —
 Oświata szerzona przez instytucje robotnicze 312. — Oświata wśród robotników 335. — Działalność oświatowa Związku Spółdzielczego 337. —
 Ogólna charakterystyka pracy oświatowej w Skandynawji 338.

Rozdział V.

Inteligencja — siłą motoryczną oświaty i wychowania.

- WŁOCHY str. 341—390
- Ruch robotniczy a inteligencja 343. — Uniwersytety ludowe 345. —
 Inicjatywa robotników 354. — Kursy korespondencyjne 355. — Organizacja czytelnictwa 357. — Zwalczenie analfabetyzmu 362. — Domy społeczne 372. — Rozrywki kulturalne 377. — W okresie faszyzmu 382. —
 Inicjatywa prywatna i wpływ osobistości 388.

Rozdział VI.

Oświata partyjna (socjalistyczna).

- BELGJA a) Typ pracy oświatowej wszere. str. 391—414
- AUSTRJA b) Ruch oświatowy wszere i wglab. str. 414—457
- Volksheim 415. — Urania 425. — Volksbildungsverein 429. — Pow-szechnie wykłady uniwersyteckie 434. — Główna Biblioteka Ludowa 439. —
 Działalność oświatowa na prowincji 444. — Oświata w wojsku 446. —
 Teatr Ludowy 447. — Oświata partyjna (socjalistyczna) 449. — Charak-
 terystyka ogólna 454.

Rozdział VII.

Upaństwowienie oświaty i wychowania.

CZECHY a) Typ prawodawczy. str. 458—522

Oświata dla wszystkich (Svaz osvětový) 462. — Wzorowe uniwersytety ludowe 466. — Regionalne uniwersytety robotnicze 472. — Instytucje oświaty robotniczej: 1) Akademia Robotnicza 476. — 2) Główna Szkoła Robotnicza 483. — 3) Czeski uniwersytet wiejski 486. — 4) Partyjny podział oświaty ludowej 489. — Działalność oświatowo kulturalna Związków Gimnastycznych 490. — Oświata i udział robotników w zysku przedsiębiorstw 492. — Oświata w wojsku 493. — Specjalne czynniki wpływu oświatowo-kulturalnego 494. — Rola państwa na polu oświaty: 1) Kursy wychowania obywatelskiego 503. — 2) Publiczne biblioteki gminne 513. — Podstawa i pobudki działalności państwa 517. —

Rozdział VIII.

ROSJA SOWIECKA b) Typ rewolucyjny. str. 523—622

Działalność komunistów na polu szkolnictwa ogólnego 523. — Szkolnictwo zawodowe 558. — Szkolnictwo wyższe 559. — Proletkult 568. — Oświata pozaszkolna — 571. — Pisarze, profesorowie i uczeni w Sowie-
tach 613. — Państwo komunistyczne i oświata 620.

Rozdział IX.

Czynniki emocjonalno-religijne w pracy oświatowo-wychowawczej.

SZWAJCARJA str. 623—651

Wpływ wojny na dążenia oświatowe 631. — Cel oświatowego ruchu szwajcarskiego po wojnie 650.

Rozdział X.

Jednostka i naród jako zasada pracy oświatowej.

NIEMCY str. 652—687

Ruch uniwersytetów ludowych 655. — Reforma bibliotekarstwa 674. — Pisarz, czytelnik, książka 678. — Ideologia niemieckiej pracy oświatowej 680.

Rozdział XI.

Idea międzynarodowości w dziedzinie oświaty.

Organizacje działające na terenie międzynarodowym 688. — Międzynarodowe kursy wakacyjne 696. — „Szkoły” międzynarodowe 700.

Rozdział XII.

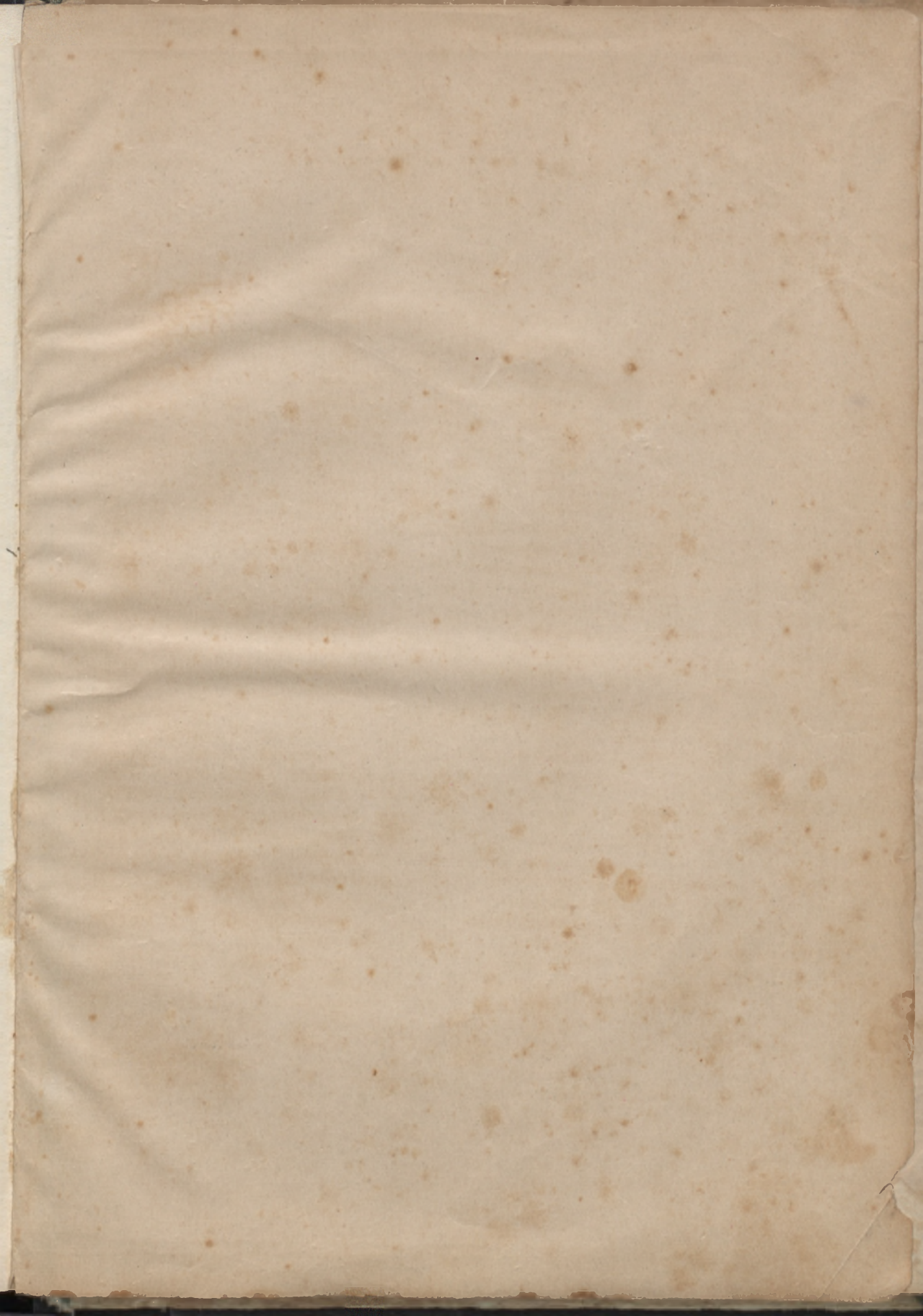
	<i>Zakończenie</i>	str. 702—704
SUMMARY		str. 705—707
SKOROWIDZ NAZWISK		str. 709—723
TREŚĆ		str. 725—728
ERRATA		str. 729—730

ERRATA

<i>Strona</i>	<i>wiersz</i>	<i>samiast</i>	<i>coylał</i>
17	13 od góry	Stowarzyszenie	Stowarzyszenia
37	4 " "	emokracje	Demokracja
39	4 od dołu	W. Oualid	¹⁷ W. Oualid
43	15 od góry	Fr. Dr. Maurice	Fr. D. Maurice
86	10 od dołu	⁴	^{41a}
87	9 od góry	^{b14}	^{41b}
101	5 od dołu	John Peabody	John Peabody
113	10 od góry	wproot	wprost
117	7 " "	zabraniach	zebraniach
119	3 " "	W. T. Bittner	W. S. Bittner
121	12 od góry	w cią	w ciągu
126	9 od dołu	licza	liczą
135	8 " "	pokrewy	pokrewny
137	6 " "	contry	country
148	11 " "	³⁸	¹¹⁹⁰
155	19 " "	murzuńskie	murzyńskie
155	8 " "	Zjawisko charakterystyczne	czytaj najpierw: wiersz 6, 5 i 4,
		i t. d. i t. d.	a potem dopiero w. 8 i 7.
164	2 " "	Brat Sz.	Brat Sr. J.
165	9 od góry	zorganizowaną	zorganizowana
168	11 od dołu	d)	e)
178	7 od góry	Adams	Addams
178	10—11 od góry	Chicago (w tytule)	„Chicago. Wchodzę j t. d.
180	3 od dołu	Adams	Addams
205	1 " "	część wiersza odwrócona	część wiersza odwrócona
208	2 " "	zprawodajstwi	zprawodajstwi
212	4 " "	provincjolanych	provincjonalnych
213	1 " "	na	of
220	14 " "	⁸⁰	^{80a}
221	12 od dołu	...r. 1929...	...zesz. lipcowy r. 1929...
227	13 " "	Reinhard	Reinhardt
240	3 od dołu	¹⁰⁰	¹⁰⁰
260	1 " "	^{121a}	^{121b}
"	4 " "	^{121a}	^{121b}

Strona	wiersz	summa'	całyty
262	3 „ „	121b)	121c
„	15 od góry	121b)	121c
264	15 „ „	162	125
302	17 od dołu	Irlandja	Islandja
303	6 „ „	ursy	Kursy
330	12 od góry	uzależnionych	uzależniony
361	3 od dołu	organizacja	organizacja
366	6 „ „	da	dla
375	6 i 10 od góry	Carducci	Carducci
385	16 od dołu	Condignola	Codignola
386	6 „ „	Giugliano	Giuliano
387	3 „ „	40	40
389	15 „ „	celu	cele
431	9 „ „	wplynie	wplywie
496	13 „ „	Macek	Macak
497	1 „ „	dowiedzieliśmy się	dowiedzieliśmy się
528	4 od dołu	J. F. Bogdanow	J. M. Bogdanow
533	7 od góry	zagranicznego	zagranicznych
535	7 od dołu	Gauding	Gaudig
540	8 „ „	Mentessori	Montessori
547	6 od góry	pedorasja	poderastja
563	6 „ „	studentów	i studentów
583	2 „ „	J. Rawicz	S. Rawicz
584	3 „ „	osvata	osveta
593	4 „ „	153 Ibid. str. 130	153 Kommunist. Prosvieszcz. 1924, Nr. 1—13, str. 130.
600	8 od góry	po słowie „kultury”	Opuszczono: Zresztą np. we Włoszech władze poleciły w r. 1929 usunąć z bibliotek publicz- nych utwory Gorkiego, Gogola, Dostojewskiego, Tolstoja, Tur- gienjewa i — Jacka Londona.
607	6 od góry	Łuczanarskij	Łunaczarskij
611	1 od dołu	E. B. Urickij	S. B. Urickij
644	6 od dołu	charakterjologja	charakterjologa
645	16 „ „	bezpłatne	bezpłatnie
654	8 od góry	filozoficznych	fizjologicznych
657	2 „ „	Hirschelda	Hirschfelda
„	11 od góry	psychologiczne	psychiczne
688	16 „ „	ki ⁴⁰	k ³⁶
718	12 „ „	po słowie: Moreck	Morgan Lewis, 704





Biblioteka Główna UMK



300047605735

K 80.-

151

Biblioteka Główna UMK



300047605735

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW Rz. P.

WYDZIAŁ SPOŁECZNO-WYCHOWAWCZY

Dział Wydawnictw

WARSZAWA — MOKOTÓW, UL. GRAZYNY Nr. 13, TEL. 22-60

poleca następujące wydawnictwa

ABRAMOWSKI EDWARD, PISMA. Pierwsze wydanie dzieł teoretycznych i społecznych w opracowaniu i z przedmową prof. Konstantego Krzeczkowskiemu tom I, 1924, s. CIV + 413 — zł. 12, tom II, 1924, s. 107 — wyczerpano, tom III, 1927, s. 513 — zł. 12, tom IV, s. 300 + 16 — zł. 8. Wyd. Zw. Sp. Sp. R. P.

BARANOWSKI M. J. TUHAN, — SPOŁECZNE ZASADY KOOPERACJI. Przekład z rosyjskiego J. Reppera z przedmową M. Rapackiego, 1923, s. XIV + 101, Wyd. Zw. Sp. Sp. R. P. — zł. 8.—

BIULETYN SPÓŁDZIELCZEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO. Czasopismo naukowe pod redakcją dr. T. Kłopotowskiego, Warszawa, ul. Warecka 11a. Cena półrocznika rocznika — złotych z przesyłką pocztową, zeszyt — 5 złotych.

CALLEN J. W. SPÓŁDZIELNIE W POLSCE (The Co-operatives in Poland). Warszawa, 1926, 1929, s. 112. Wyd. Główne Związku Spółdzielni, Warszawa. — zł. 1,20

SPÓŁDZIELNIA W POLSKIEJ LITERATURZE SPOŁDZIELCZEJ. Bibliografia bibliograficzna. Kraków, 1926, Spółdz. Inst. Nauk. — s. 116 — zł. 4,50

WOJCIECHOWSKI ST. KOOPERACJA W ROZWOJU HISTORYCZNYM. 1923, Zw. Sp. Sp. R. P. s. VIII + 381. — zł. 5.—

Do nabycia w Związku Spółdz. Spółz., w innych związkach spółdzielczych i większych księgarniach.